

Roman Aftanazy

Dzieje
rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Województwa
nowogródzkie,
brzesko-litewskie



Ossolineum

Dzieje rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Część I

Wielkie Księstwo
Litewskie
Inflanty
Kurlandia



Wrocław
Warszawa · Kraków
Zakład Narodowy
imienia Ossolińskich
Wydawnictwo
1992

1 Ap 36574 27
A 94

Roman Aftanazy

Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej

Wydanie drugie
przejrzane i uzupełnione

Tom
2

Województwa
brzesko-litewskie,
nowogródzkie



Redaktor Wydawnictwa
Lucjan Piąty

Opracowanie graficzne
Jacek Sikorski

Indeksy opracowała
Maria Łęczyńska

Wydano z pomocą finansową
Ministerstwa Kultury i Sztuki

Spis treści

Województwo brzesko-litewskie

Albrechtów 9 Antopol 10 Atteczyzna 11 Bereżno Stare i Nowe 13 Biała 16 Bielin 21 Biżerewicze 22 Brenne 26 Bryniów 26 Cieleśnica 28 Czachec 31 Czarnawczyce 32 Dąbrowica-Worobin 33 Dereszewicze 37 Dołhe 44 Dostojewo 46 Dubieniec 47 Duboja 47 Horodyszcze 52 Hremiacze 54 Hruszowa 56 Kabaki 58 Kodeń 58 Kożanigródek 61 Lachowicze 64 Linowa 64 Lubieszów 67 Łunin 69 Mankiewicze 71 Mohylna 79 Mołodów 81 Mutwica 90 Neple 91 Nowoszyce 94 Opol 98 Ostromez 101 Ostrówki 102 Ostrzyca 102 Oziaty 104 Perekale 106 Piaseczna i Zapole 108 Pińsk 110 Piotrowicze 114 Pirkowicze 115 Planta 119 Porzecze 120 Prużana 122 Romanów 123 Roskosz 127 Różanka 130 Siechanowice 135 Skoki 137 Socha 140 Stary Kuplin 142 Stolin i Rzeczyca 142 Szczytniki 144 Terebieżów 145 Wieleśnica 148 Wistycze 150 Witulin 154 Wołczyn 157 Worocewicze 163 Wysock 164 Wysokie Litewskie 165 Zakoziel 169 Zawiszcz 175 Zawody Małe 177 Żabczyce 178

Województwo nowogródzkie

Adamków 183 Albertyn 183 Basin 188 Bogudzięki 189 Boracin 190 Brańczone 191 Burdykowszczyzna 192 Choćkowce 193 Czombrów 194 Czyżewicze 196 Dereczyn 197 Domaszewicze 201 Dunajczyce 202 Dziewiątkowicze 203 Florianów 208 Hniezna 209 Hołynka 211 Hronostajewicze 212 Horodeczna 214 Horodziej 215 Hrozów 217 Hruszówka 219 Hrycewicze 220 Iwacewicze 221 Iwaszkewicze 223 Janowicze 223 Jasieniec 226 Jastrzębi 226 Kołdyczew 227 Koniuchy 229 Kosicze 230 Kosin 231 Koszelewo 231 Kraski 233 Kroszyn 234 Kwatery 235 Lachowicze 236 Lecieszyn 238 Lipa 243 Lubcz 245 Luszniew 246 Łobzów 248 Łopienica Wielka 251 Łopuszna 252 Łozowce 254 Mereczowszczyzna 255 Mieciwicz 258 Mir 258 Mirowszczyzna 263 Moczulna 265 Mogilowce 266 Mokran 269 Nacz Bryndzowska 270 Nakryszki 272 Narucewicze 273 Niarików 274 Nieśwież 275 Nowodwórka 306 Obryń 306 Oharewicze 307 Ostaszyn 308 Pieniucha 309 Pieski 311 Podorosk 314 Połoneczka 317 Radziwiłłmonty 322 Rajca 325 Reginów 326 Rohoźnica 328 Roś 331 Różana 336 Rudnia 343 Rutkewicz 344 Sawejki 345 Sawicze 346 Sienna 349 Skarbiec 349 Smolczyce 351 Snów 352 Sporów 357 Klucz starczycki 358 Starczyce 359 Stary Dworzec 360 Strzała 361 Strzałkowo 362 Suła 362 Swojatyce 363 Sworotwa 369 Szczorse 371 Świsłocz 379 Teolin 383 Tracewicz 385 Tucza 385 Tuhanowicz 387 Ustronie 389 Wacławowo 391 Waszkowce 393 Wresków 394

Wiedromicze 396 Wolna 399 Woronicza 401 Wsielub 409 Zadwieja 409
Zaladzie 410 Zausze 412 Zdzięciol 414 Zelwiany 416
Zubki 417 Żukowszczyzna 418

Indeksy 421

Mapy 457

Objaśnienia do mapy szczegółowej 461

Indeks miejscowości 462

Spis ilustracji 464

Spis dworów i pałaców 472

Województwo
brzesko-litewskie



В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Albrechtów



Według przekazów rodzinnych¹, położone w pobliżu Pińska dobra Albrechtów miały być początkowo dziedzictwem rodziny Ogińskich, a następnie w XVIII w. przeszły do Poniatowskich h. Ciołek, z innej linii niż królewska. We wrześniu 1784 r., oglądając groblę wybudowaną przez Mateusza Butrymowicza, król Stanisław August odwiedził jego dwór w Krystynowie. Przy okazji wstąpił też do Albrechtowa, będącego wówczas siedzibą Franciszka Poniatowskiego. W początkach XIX w. nabył Albrechtów Szymon Skirmuntt z Mołodowa. Jego wnuk Aleksander (zm. w 1870), marszałek pow. pińskiego, wybudował tam zachowany do 1939 r. dwór murowany. Po marszałku Albrechtów odziedziczył najmłodszy z jego synów, zmarły młodo Zygmunt Skirmuntt, żonaty z Eugenią Sawicką h. Lubicz. Następnie majątek przeszedł na ich jedyne go syna, także imieniem Zygmunt, ożenionego z Marią Żółtowską. Ostatnim właścicielem tych dóbr do wybuchu drugiej wojny światowej był syn Zygmunta i Marii – Bohdan Skirmuntt.

Nie jest rzeczą wykluczoną, iż powstały ok. połowy XIX w. dwór albrechtowski, przynajmniej w swej zasadniczej bryle, był znacznie starszy i pochodzić mógł nawet z czasów Franciszka Poniatowskiego, zaś Aleksander Skirmuntt przeprowadził w nim tylko jakieś zmiany. Według wyglądu z 1939 r., był on budowlą założoną na planie prostokąta, jedenastoosiową, wzniesioną na niewielkim podmurowaniu. Na osi elewacji frontowej posiadał portyk o trzech arkadach w partii dolnej, z facjatą w części górnej. Arkady tworzyły kryty zajazd dla powozów. Ich prześwity boczne były więc znacznie szersze niż frontowy. Arkadę środkową zamykał bogato profilowany gzyms. Facjatę z oknem od frontu i po jednym w ścianach bocznych pokrywały pojedyncze lub zdwojone pilastry. Wieńczył ją także profilowany gzyms wygięty na osi w postaci półkolistego szczytu. Boczne odcinki elewacji frontowej wzbogacone zostały poprzez poziome żłobkowanie, obramienia dużych prostokątnych okien, jak też zwieńczenie ich ćwierćkolistymi zarysowanymi naczółkami. Obie osie przylegające do arkadowego portyku zaznaczone zostały ponadto formą pseudoryzalitu. Na trzech osiach w środku elewacji ogrodowej występował również por-

tyk klasycystyczny z sześciu kolumnach wzmocnionych na osiach skrajnych dodatkowo filarami. Portyk ogrodowy z gładkim belkowaniem i wydatnym profilowanym gzymsem nakrywał spłaszczony dach trójspadowy. Ściany elewacji tylnej, nie posiadającej żłobkowania, ujęte były w narożach w pasy boni. Wszystkie elewacje wieńczył gzyms, a dwór nakrywał gładki dach czterospadowy, początkowo gontowy, później pobity blachą.

Wnętrze miało tradycyjny układ dwutraktowy – ze stosunkowo niewielką sienią na osi

1.
*Albrechtów.
Dwór
od frontu,
1938 r.*

2.
*Albrechtów.
Dwór
od strony
ogrodu,
1938 r.*



od frontu i dużym salonem pośrodku amfilady ogrodowej. Wystrój pokoi odznaczał się skromnością. Ściany malowane były gładko, posadzki parkietowe nie posiadały żadnych deseni. W czasie pierwszej wojny światowej dwór stracił całe swoje urządzenie, wśród którego było sporo mebli stylowych i przedmiotów o charakterze dekoracyjnym.

Dom wraz ze stojącą obok oficyną wznosił się wśród niezbyt dużego parku krajobrazowego, mocno już ostatnio przetrzebionego,

¹ Opis Albrechtowa, znanego mi z autopsji, opiera się również na informacjach Jadwigi Skirmunt z Młodowa.

graniczącego z przedmieściami Pińska. Szczególnie piękne było położenie dworu, usytuowanego na wzgórzu, « otwierającą się z jego okien rozległą perspektywą i widokiem na rzekę Pinę z jej rozlicznymi dopływami. Z powodu zniszczeń dokonanych w czasie pierwszej wojny światowej, w okresie międzywojennym dwór nie był już przez właścicieli zamieszkaany. W tym czasie rezydowali oni w stojącej obok niewielkiej oficynie.

Por. także: *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1898, s. 26.

Antopol



3.
Antopol.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys. N. Orda

Jedyną przypuszczalnie dokumentacją istnienia dworu w Antopolu jest nielitografowany rysunek Napoleona Ordy, wykonany po 1861 r. Wbrew swemu dość konsekwentnie stosowanemu zwyczajowi, nie podpisał on jednak, czym Antopol był wówczas dziedzictwem. Około 1900 r. dobra antopolskie – własność niegdyś Bystrych i Giedroyciów – nale-

żały do większych majątków, gdyż na obszarze ośmiu folwarków zajmowały 3500 dziesięcin ziemi¹. Były wówczas własnością von Brewernów, rodziny w tym czasie zrusyfikowanej, ale z pewnymi tradycjami i powiązaniem polskimi. Jeden z Brewernów, Krystian Abraham zajmował np. w 1757 r. urząd pisarza publicznego królewskiego. W drugiej połowie XIX w. córka bar. Teodora, Barbara von Brewern, była żoną ks. Romualda Giedroycia².

Jak wynika z rysunku Ordy, dwór w Antopolu, stawiany najprawdopodobniej na przełomie XVIII i XIX w. przez polskich poprzedników von Brewernów, był przypuszczalnie budowlą drewnianą niezbyt rozległą, parterową, wzniesioną na wysokim podmurowaniu o planie prostokąta, krytą wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Od strony zajazdu posiadał niezwykle szerokości ganek o sześciu masywnych kolumnach wspartych na wydłużonych cokółkach, w formie portyku zwieńczonego trójkątnym szczytem z nieczytelną tarczą herbową. Do portyku wiodły szerokie schody. Ze wszystkich stron dwór otaczała gęstwiną starożytnego ogrodu z gazonem od frontu.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 42; K. Zdanowski, *Przyczynki do dziejów powiatu brzesko-liteńskiego i ziem nim objętych*, Warszawa 1936, s. 47.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1900, s. 116; J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny*, Lwów 1908, s. 42.

Atteczyzna



Dobra Atteczyzna nabyte zostały w XVIII w. przez rodzinę Bielskich od poprzednich dziedziców Siekluckich. Od tego czasu aż do 1939 r. nie wychodziły one z rąk męskich potomków tej rodziny, używającej nazwiska „Giedyminowicze” oraz tytułu książęcego. Ostatnim dziedzicem Atteczyzny był Edward Bielski, syn Ksawerego, wnuk Józefa¹.

W Atteczyźnie znajdował się stary dwór, wybudowany przypuszczalnie przez Bielskich także w XVIII w. Był nim długi, drewniany, parterowy budynek, stojący na dość znacznym podmurowaniu, kryty wysokim, czterospadowym dachem gontowym. Od zajazdu posiadał charakterystyczny ganek o czterech drewnianych słupach, wspierających trójkątny szczyt. W drugiej połowie XIX w. Ksawery Bielski dobudował do lewego skrzydła domu cztery pokoje służbowe. Dobudówka była nieco węższa od dawnego korpusu. W okresie tej rozbudowy cały budynek został oszalowany i otrzymał nowe kolumny z jednolitych pni sosnowych. Od strony ogrodu dodany został ogromny taras otoczony drewnianą balustradą, okna zaś zaopatrzone w lakierowane na biało okiennice.

Wnętrze dworu składało się z obszernego przedpokoju i trzynastu pokoi. Pokoje reprezentacyjne mieściły się w prawym skrzydle domu. Z przedpokoju wchodziło się do dużego salonu ze ścianami obitymi materiałem złocistym (w rodzaju adamaszku), ujętym w złote drewniane ramy, gdzie z sufitu zwisał brązowy żyrandol na trzynastu świecach, a posadzkę tworzyła misterna mozaika. Na urządzenie salonu składały się meble w stylu Ludwika XV, do którego należał także stół na jednej nodze z blatem bogato intarsjowanym, m.in. drzewem różanym oraz mahoniowym, suto poza tym ozdobiony brązami. Obok tego garnituru stało jeszcze w salonie biurko empirowe z napisem umieszczonym w jednej z szuflad: „Rue du Miel”. Wisiały tu również obrazy, a więc płótno przedstawiające jezioro wśród gór oraz dwa inne zatytułowane *Lato* i *Zima*, nieznanego autora, i portret kobiety pędzla Żmurki.

Duży salon przylegał z prawej strony do ogrodu zimowego, zajmującego całą szerokość domu i oświetlonego ogromnymi, półkoliście zamkniętymi oknami. Od strony parku, w są-



4.
Atteczyzna.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.

5.
Atteczyzna.
Portyk dworu,
przed 1939 r.

6.
Atteczyzna.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.

siedztwie salonu mieściły się dwa mniejsze pokoje, tj. „mały salonik” i „biblioteka”. Mały salonik posiadał również wzorzystą posadzkę,





podobną jak w dużym oraz marmurowy kominek ■ skromnym rysunku. Pokój ten, jak też biblioteka, urządzony był meblami mahoniowymi z intarsją. Na ścianach wisiały pasy stuczkie oraz makaty buczaćkie obok obrazów pierwszorzędnej wartości. Należały do nich: *Święta Rodzina*, dzieło uważane za oryginał Rubensa, dwa male płótna Greuze'a, przedstawiające scenki rodzajowe oraz *Dwaj rybacy z siecią Tenniera*². Wszystkie te malowidła zostały zrabowane w 1915 r. przez wojska niemieckie. Z przedpokoju na wprost wchodziło się do dużego pokoju stołowego, do którego przylegał taras ogrodowy. Umieszczono w nim piętnaście portretów rodzinnych. Pod względem wartości artystycznej wyróżniały się w tej grupie tylko podobizny Stanisława Bielskiego, cześnika brzeskiego i jego żony, nieokreślonego pędzla. Przechowywano tam osiem kompletów srebra, jak też porcelanę saską i inną. Jak się wydaje, lewa strona domu została gruntownie przebudowana, gdyż posiadała szereg stosunkowo małych pokoi mieszkalnych, usytuowanych wzdłuż biegnącego przez środek korytarza. Architektura tych pokoi była skromna, tylko sypialnia główna miała meble empiryczne,

podobne do stojących w saloniku i bibliotece. Księgozbiór składał się z ok. jednego tysiąca tomów różnej treści, wydawnictw nowszych.

Dwór stał wśród bardzo rozległego i malowniczego starego parku, zajmującego początkowo powierzchnię ok. 15 ha, do których już w XX w. dodano dalszych 12 ha ogrodu spacerowego. Na nowo przekomponował park w 1910 r. Franciszek Szanior. W bezpośredniej bliskości domu park miał charakter geometryczny, ze strzyżonymi kuliście drzewami i krzewami. Przed domem rozciągał się ogromny niezadrzewiony trawnik. W pobliżu rósł samotny dąb, którego wiek oceniano na 700–800 lat, zaś w innym miejscu dwa bardzo sędziwe orzechy włoskie. W obrębie parku, dalej od domu, znajdowały się dwie altany: 250-letnich kasztanów i altana pięćsetletnich lip. Lipy, graby oraz świerki tworzyły także regularne aleje, względnie rosły grupowo i pojedynczo obok klonów i innych drzew. Malowniczość obok klonów i innych drzew. Malowniczość staw z kanałami i rozległe polany dodawały parkowi urozmaicenia. Atteczyzna została obrabowana z cenniejszych przedmiotów w czasie pierwszej wojny światowej, zaś z ocalałych resztek – w czasie drugiej.

² Ponieważ nie ma żadnych innych materiałów dotyczących Atteczyzny, cały opis opiera się wyłącznie na danych dostarczonych przez ostatniego dziedzica dóbr – Edwarda Bielskiego. Prawo do używania tytułu książęcego

przez tę linię rodziny Bielskich miała potwierdzić heroldia francuska i hiszpańska na podstawie dostarczonych im materiałów.

³ Edward Bielski przyznaje, że sprawa, czy wymie-

nione obrazy, a głównie dzieło Rubensa, były oryginałami, nigdy nie została rozstrzygnięta definitywnie. Pod koniec XIX w. jakiś niemiecki antykwariusz chciał kupić za sto tysięcy rubli płótno przypisywane Rubensowi, ale propozycja jego nie została przez właściciela przyjęta. W 1905 r. Edward Bielski woził obraz do Berlina celem usunięcia

drobnego uszkodzenia i wówczas odnośnie do autentyczności dzieła wystąpiła wśród specjalistów różnica zdań. Obrazy były kupione przez Józefa Bielskiego w Petersburgu z bogatej galerii książąt Demidowych, w których herby były zaopatrzone.

Bereżno Stare i Nowe



Do znanych i zamożnych rodzin wołyńsko-poleskich należeli Oleszowie, herbu własnego (Brochwicz II Odmienny), z zawołaniem rodowym „Non omnis moriar”. Miało ono pochodzić z czasów Piotra Oleszy, podstolego mozyrskiego. Dostawszy się do niewoli tureckiej, pod groźbą śmierci za odmowę, został Olesza wezwany do wyrzeczenia się wiary chrześcijańskiej. Jak chce tradycja rodzinna, jeniec odmówił wezwaniu słowami: „nie umrę wszystek”. Oleszowie wyznawali początkowo prawosławie, następnie przeszli na obrządek unicki i wreszcie na rzymskokatolicki. Czterech przedstawicieli tej rodziny było zakonnikami klasztoru bazylianów, w tej liczbie Jan Olesza, żyjący w drugiej połowie XVII w. prokurator zakonu, a później ihumen monasteru witebskiego, umińskiego i torokańskiego, autor wielu prac religijnych. Natomiast Pius i Franciszek, prałat i dziekan słonimski, byli już księżmi rzymskokatolickimi. Oleszowie siedzieli jednak głównie na roli, od czasu do czasu dzielnie wojując z nieprzyjaciółmi. Do zbyt wysokich stanowisk cywilnych w ciągu wieków nie doszli.

Jako protoplastę rodziny przyjmowano bojara wołyńskiego Aleksandra, zwanego „Oleszą” lub „Oleszką”, żonatego z Oleną Mokosiejówną¹. Prawdopodobnie ich synem był Fedko (Teodor) Olesza-Oleszkowicz, w latach 1482 – 1486 sekretarz króla Kazimierza Jagiellończyka, żonaty z ks. Anną Ostrożecką. Piotr Fedorowicz Olesza, żonaty z Olgą Czołhańską, miał się przyczynić do zwycięstwa odniesionego nad Turkami pod Kopyszczykiem za króla Jana Olbrachta w 1487 r. Jego syn, Piotr Piotrowicz Olesza, który ożenił się z Eudoksją Fursówną, otrzymał od Fedora ks. Jarosławicza Borowskiego w 1508 r.² dobra Bereżno na Polesiu w pow. pińskim oraz place w Horodku i Parkaniach. Nadanie to zostało potwierdzone w 1524 r. przez królową Bonę. Właśnie od na-

zwzy otrzymanych dóbr Oleszowie zaczęli używać z czasem także przydomku „Bereżeński”. Drugi z kolei dziedzic Bereżnego – Teodor Piotrowicz Olesza, ożeniony z Hanną Hamszejówną, poświęcił się częściowo karierze wojskowej i otrzymał stopień rotmistrza. Jego syn Jan, żonaty z ks. Szujską, trzeci dziedzic, pełnił funkcję poborcy mścisławskiego, powierzona mu przez sejm z 1581 r. – czwarty zaś, Florian, żonaty z Agnieszką Kurzeniecką, starościanką pińską, był w 1583 r. sekretarzem królewskim, a w 1607 r. wyznaczonym przez Sejm komisarzem do uspokojenia buntów kozackich; w 1615 r. był wojskim włodzimierskim. Stanowisko sekretarza królewskiego zajmował też następny, piąty z kolei dziedzic Bereżnego, Stanisław Olesza, który miał za żonę Joannę Horainównę. Michał, ósmy dziedzic rodowych dóbr, żonaty z Zofią Dubieniecką, był sędzią pińskim. Oprócz Bereżnego, posiadał on jeszcze majątki: Stare Konie, Kaski i Dubieniec. Jego potomkowie pełnili funkcje sędziów kapiturowych pow. pińskiego, podkomorzego pińskiego, etc.

W ciągu XIX w. fortuna Oleszów znacznie wzrosła, choć w XVIII w. stracili oni Dubieniec, który jako wiano odszedł do Kieniewiczów. Ostatnim, dwunastym z kolei dziedzicem Bereżnego Starego i Nowego, a także Horodyszcza, w 1856 r. nabytego Terebieżowa w pow. pińskim, Zenonowa i Stachowiec w pow. wileńskim o łącznej powierzchni ok. 20 000 ha, prócz tego posiadaczem domów w Wilnie, Rydze i Pińsku, był Cezary Antoni Olesza (1820 – 1892), żonaty z Aleksandrą Ordzianką. Był on uosobieniem witalności i siły życiowej. Początkowo służył jako rotmistrz w gwardii rosyjskiej, ale na kilka lat przed powstaniem 1863 r. wystąpił z wojska i zajął się gorliwie hodowlą bydła, cukrownictwem oraz racjonalną eksploatacją własnych lasów. Reprezentując kierunek pozytywistyczny – w celowość po-



8.
Berezno
Stare.
Dwór
na ile parku,
1936 r.

9.
Berezno
Stare.
Front dworu,
1936 r.

wstania nie wierzył. Po jego upadku gorliwie opiekował się jednak rozbitkami, udzielając im zapomóg na wyjazd za granicę czy też gościny we własnych dobrach, albo mocą swych wpływów ratując niektóre majątki od konfiskaty. Cezary Antoni Olesza – chcąc zabezpieczyć się przed wygaśnięciem rodziny – miał jedenaścioro dzieci, w tym sześciu synów i pięć córek. Mimo posiadania znacznego majątku doceniał także wartość wykształcenia. Swoich trzech synów, tj. Edwarda, Edmunda i Cezarego, wysłał na wyższe studia do Petersburga, czwartego zaś, Konstantego, do Niemiec, gdzie miał on studiować rolnictwo. Jeszcze za swego życia podzielił dobra w ten sposób, że nie tylko synowie otrzymali ziemię, ale także i córki dość wysokie posagi, co nie było zgodne z ówczesnymi zwyczajami. W rezultacie, wszyscy oni, głównie z powodu zbytniego obciążenia, a także i nie najlepszej gospodarności, odziedziczone majątki posprzedawali. Na swym dziedzictwie utrzymał się jedynie najstarszy syn, Konstanty, żonaty z Kamillą Ordzianką, któremu w dziale dostało się Nowe Berezno. Zamiast projektowanego przez ojca rolnictwa,



10.
Berezno
Stare.
Dwór
od strony
ogrodu,
1936 r.

ukończył on w Niemczech studia matematyczno-astronomiczne, urządził u siebie na wsi obserwatorium i doskonale godząc pracę na roli z badaniami naukowymi, był nawet korespondentem kilku ośrodków naukowych.

Drugi syn Cezarego Antoniego – Edmund Olesza, który odziedziczył majątek Horodyszcz, jako kawaler zginął śmiercią tragiczną w Paryżu. Trzeci z kolei – Edward, oficer kirasjerskiego pułku gwardii, prowadził żywot burzliwy. Rzuciwszy karierę wojskową wyjechał ■ kilka lat do Teheranu i Konstantynopola, po czym wrócił na Polesie, ożenił się z Wandą Skarżyńską i otrzymawszy splatę z Terebieżowa, kupił w Królestwie majątek Szreńsk. Wpadł jednak w manię mnożenia ka-



pitałów i w rezultacie wszystko stracił. Potomstwa legalnego nie miał. Czwarty syn – Edward, odziedziczył po ojcu Zenonów i Stachowce, ale mając do spłacenia pięć siostr, jeden z tych majątków sprzedał, a drugi zamienił na kompleks kamienie w Wilnie. Żonaty z Ludwiką Houwalt, dziedziczką majątku Hutu i Wolkiszki w pow. lidzkim, a Niehrymowa w nowogródzkim, miał z nią dwie córki, Irenę i Zofię oraz syna Czesława, nieżonatego. Piąty syn Cezarego Antoniego – również Cezary Olesza, z wykształcenia prawnik, żonaty z Marią Żuk-Skarszewską, odziedziczył piękne dobra Terebieżów. Najstarszy majątek rodowy, tj. Stare Berezno, dostał najmłodszy syn Cezarego Antoniego – Władysław Olesza, żonaty z Teresą Mierzejewską. Sprzedał on to gniazdo rodzinne w 1909 m. ks. Stanisławowi Radziwiłłowi z sąsiedniego Dawidgródka. Władysławowie Oleszowie mieli tylko jednego syna Michała, inżyniera leśnika, nieżonatego, zamordowanego w Oświęcimiu za udział w Armii Krajowej. W ten sposób z rodziny Oleszów Bereznińskich, tak jeszcze licznej w połowie XIX w.,

w 1965 r. przy życiu pozostał jej jedyny potomek po mieczu, tj. Czesław, syn Leona, nieżonaty. Na nim linia ta wygasła⁴.

Siedziba Oleszów w Starym Bereźnie pochodziła zapewne z końca XVIII lub początków XIX w. Był nią niezbyt wysoki, drewniany, parterowy dwór klasycystyczny, wzniesiony na podmurowaniu. Od strony podjazdu, w jego jedenastoosiowej elewacji występował trójosiowy portyk o czterech kolumnach, wspierających trójkątny spłaszczony szczyt. Środkowa część domu była piętrowa. Lekko opadający w stronę przepływającego niedaleko Horynia teren sprawiał, iż od tyłu dwór był nieco wyższy. I tu znajdował się ganek kolumnowy z tarasem w dolnej kondygnacji i balkonem w górnej, skąd roztaczał się piękny widok na dolinę rzeki, poza którą mieścił się cmentarz rodziny Oleszów. Dwór kryty dwuspadowym dachem gontowym miał ściany tynkowane na kolor biały.

Dawne urządzenie Starego Bereźna uległo rozproszeniu, podobnie jak w przypadku Terebieżowa, już przed 1914 r. Ocalała więc tylko ta część zbiorów rodzinnych – głównie archiwum, portrety i trochę innych obrazów oraz mebli – która znajdowała się w Nowym Bereźnie, położonym w odległości kilku kilometrów od Starego Bereźna. Istniał tam do 1939 r. obszerny, ale całkowicie bezstylowy dwór murywany, będący siedzibą ostatniego pińskiego Oleszy – Konstantego, syna Konstantego i Kamilli z Ordów, nieżonatego, zmarłego w 1950 r.

Dokola domu mieszkalnego w Starym Bereźnie, należącym w 1939 r. do ks. Anny de Maille, córki ks. Stanisława Radziwiłła, rosły stare akacje, a w dalszej odległości wiele in-



nych sędziwych drzew, w tym wspaniałe okazy topól nadwiślańskich i białodrzewi. Od bramy wjazdowej, przez dość duży park utrzymany w stylu angielskim, do podjazdu domu wiodła aleja lipowa, zasadzona już w początkach XX w.

11.
Bereźno
Nowe.
Ogólny widok
pałacu,
1937 r.

12.
Bereźno
Nowe.
Fragment
parku,
1937 r.

⁴ Informacje dotyczące rodziny Oleszów oraz Starego i Nowego Bereźna (używana była także nazwa „Bereźne”), Terebieżowa i innych majątków, pochodzą od Czesława Oleszy. Dokumenty rodzinne, m.in. potwierdzające nadania dóbr, przechowywane były u Konstantego Oleszy w Nowym Bereźnie, skąd we wrześniu 1939 r. zostały zabrane i jakoby oddane do Muzeum w Mińsku.

⁵ Dane zaczerpnięte zostały przez Czesława Oleszę z wywodu szlacheckiego Oleszów, złożonego w 1832 r. przed Komisją Gubernialną w Mińsku i przez nią zatwierdzonego.

⁶ Fedor Jurekiewicz Borowski był ostatnim księciem na Dawidgródzku i Pińsku; por. Opis Mankiewicz, s. 76.

⁷ Nie wszyscy jednak Oleszowie pozostali w ziemi pińskiej. Jedną z nich, Stefan Olesza, namiestnik chorągwi pancerniej hetmana Stanisława Żółkiewskiego, uczestniczący w wyprawie na Moskwę pozostał w Wielkim Ks. Moskiewskim, ożenił się tam i osiadł na stałe w wotogodzkiej guberni. Linia ta uległa całkowitej rusyfikacji. Stali się z czasem Oleszowie rosyjscy zamożni i zmienili dawne

brzmienie nazwiska na Oleszew. Z tej linii pochodzić miał Aleksy, syn Wasyla (1724 – 1788), ziemianin i literat, zięć gen. Aleksandra Suworowa. Linia ta wygasła.

Inna gałąź ze Starego Bereźna przeniosła się w XVIII w. na Witebszczyznę i osiadła tam na małym folwarku. Do początków XX w. pozostała ona jednak polską i katolicką. Przypuszczalnie potomkiem linii witebskiej był Jerzy Olesza, syn Karola, który po 1920 r. osiedlił się na Ukrainie i z czasem stał się dość znanym tam pisarzem.

Odnosnie do początków rodziny Oleszów istniało też podanie, jakoby mieli oni pochodzić od bojarów moskiewskich, tj. od Oleszy, który posłował od Wielkiego Ks. Moskiewskiego do króla Aleksandra Jagiellończyka i przyjęty był przez niego w Trokach 27 lipca 1496 r. (Skarbiec dyplomatów Ignacego Daniłowicza, t. II, s. 247, nr aktu 2103). Przeczy temu jednakże fakt, że już przed ową datą rodzina Oleszów istniała w Wielkim Ks. Litewskim. Brzmienie Olesza czy Oleszko często natomiast występowało w historii Rosji nie jako nazwisko, lecz zdrobnienie od imienia Aleksander.



Najwcześniejsze dzieje Białej, położonej na zachodnich krańcach dawnego woj. brzesko-litewskiego, tuż przy granicy Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną, nie są zupełnie jasne. Według *Słownika geograficznego*, założycielem miasteczka miał być żyjący w drugiej połowie XV w. Piotr Janowicz Biały (zm. w 1498), wojewoda trocki, hetman wielki litewski, dzie-dzieć także Nieświeża i Ołyki¹. Z pewnością chodzi o Piotra Janowicza Montygerdowicza h. Wadwicz, zwanego Białym². Miał on syna Jana (zm. w 1500 r.) oraz córkę o nie znanym imieniu, zamężną za Stanisławem Kiską (zm. ok. 1514 r.), hetmanem wielkim litewskim, która odziedziczyła wszystkie ojcowskie mająt-ności. Czy była wśród nich także i Biała i czy w ten właśnie sposób dobra owe przeszły do Kisków, nie wiadomo. O Kiskach jako wła-scielach klucza bialskiego wspominają Kra-szewski i Bartoszewicz, choć ostatni hipotezy tej nie podtrzymuje³.

Pierwszym niezaprzeczalnym dziedzicem Białej był Feliks (Szczastny) Ilinicz, starosta brzeski, tytułujący się nawet „hrabią na Mirze i Białej”, żonaty z Zofią Radziwiłłówną (zm. w 1541)⁴. Miał on jednego tylko syna Jerzego, zmarłego bezpotomnie. Na mocy jego testa-mentu z 21 stycznia 1568 r., Biała, Mir, Czar-nawczyce i inne dobra Iliniczów przeszły w posiadanie Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki (1549 – 1616), wojewody wileńskiego, a zarazem ordynata nieświeskiego, ożenionego z Halszką Eufemią Wiśniowiecką (1569 – 1596). Winikł z tego w rodzinie długotrwały proces, zakończony jednak dla nowego dzie-dzica Białej pomyślnie. W konsekwencji Ra-dziwiłłowie utrzymali się przy kluczu bialskim na długie stulecia. Po Krzysztofie Białą objął jego najstarszy syn Jan Jerzy (1588 – 1625), kasztelan trocki. Po nim kolejnymi „hrabiami na Białej” byli: Aleksander Ludwik (1594 – 1654), marszałek wielki litewski, Michał Kazi-mierz (1625 – 1680), hetman polny litewski, Karol Stanisław (1669 – 1719), kanclerz wielki litewski, Hieronim Florian (1715 – 1760), pod-czaszy litewski, Michał Kazimierz „Rybenko” (1702 – 1762), hetman polny litewski, Karol Stanisław „Panie Kochanku” (1734 – 1790) i w końcu jego bratanek Dominik (1786 – 1813), XI ordynat nieświeski, pułkownik wojsk polskich.

Niemal do końca XIX w. w różnym stanie zachowania przetrwał w Białej zespół rezyden-cjonalny, na który złożyło się kilka epok. Ru-dowlą najstarszą, łączącą w sobie cechy rene-sansu i wczesnego baroku, był niewątpliwie za-mek, wzniesiony w pierwszej połowie XVII w. przez ks. Aleksandra Ludwika Radziwiłła, pod nadzorem muratora lubelskiego Pawła Murzy-na⁵. Na datę rozpoczęcia robót wskazuje ściśle umowa między dziedzicem Białej a wykonawcą zlecenia, zawarta 16 kwietnia 1622 r. Mówi w niej Radziwiłł m.in., iż „przerzeczony Mu-larz podjął się murować Zamek w miasteczku moim Białej, który ma zmurować y wystawić według wizerunku mnie od niego podanego”⁶. Zaprojektowany przez samego księcia zamek usytuowany został w pobliżu rozlewiska rzeki Krzny, które dawało mu naturalne walory obronne od strony południowej, a z innych stron odpowiednio ufortyfikowany. Równa-cześnie powstała wieża bramna i z pewnością jakieś zabudowania administracyjne. Od stro-ny wschodniej założono ogród, a już poza ob-rębem obwarowań z pięcioma wysuniętymi ba-stionami także rozległy zwierzyńiec, w któ-rym hodowano w pewnym okresie 600 danieli, jelenie, sarny i żubry, a w specjalnych zagro-dach także niedźwiedzie i wilki. Wszystko to oczywiście z myślą o łowach.

Pierwotny wygląd zamku nie jest znany. Najprawdopodobniej zachował on jednak swą początkową bryłę do końca, zmieniły się nato-miast z czasem szczegóły jego wystroju archi-tektonicznego, przybyły nowe budowle. Roz-budowa rezydencji trwała bowiem ponad stu-letcie. Na przełomie XVII i XVIII w., pod kie-runkiem i wg projektu wykształconego koszt-em Karola Radziwiłła we Francji architekta Andrzeja Jeziornickiego ukończona została wieża wjazdowa, wzniesiono oficynę za-chodnią i frontową. Dziełem Jeziornickiego była też zapewne nowa brama wjazdowa, zbu-dowana w kształcie rzymskiego łuku triumfal-nego, jak też ćwierćkolistą „szyją”, łączącą ■ z wieżą⁷.

Okres największego rozwoju Białej to rządy Anny Katarzyny ■ Sanguszków Radziwiłłowej (1676 – 1746), wdowy po zmarłym w 1719 r. Karolu Stanisławie, kobiety niestęchanie ener-gicznej i gospodarnej. W należących do niej dobrach założyła ona fabryki fajansów, kili-

mów, dywanów i sukna, w Nałibokach słynną później wytwórnię zwierciadeł, a w Urzeczcu nie mniej poszukiwanego i cenionego szkła. Do prowadzenia tych przedsięwzięć, a także do „piększenia” własnej siedziby, ściągala księżna na swój dwór artystów i rzemieślników z Francji, Saksonii i Włoch. Każdy z nich miał obowiązek wykształcić w swym fachu młode pokolenie. Prace nad przebudową i dalszym przyozdobieniem zamku rozpoczęto ok. 1725 r. Euzebiusz Łopaciński opublikował nazwiska całej plejady zatrudnionych przez ks. Katarzynę Radziwiłłową fachowców, przeważnie cudzoziemców, jakkolwiek pojawiają się wśród nich także i nazwiska polskie⁸.

W gronie architektów spotykamy A. H. Goffaux inżyniera, kapitana milicji radziwiłłowskiej, który kierował robotami restauracyjnymi, przebudowywał oficyny, a od 1738 r. nadzorował także świeżo założoną „sarfurnię”; dalej Czadaja, jego uczeń, Jakuba Korwin-Popławskiego, przyjętego do służby w 1727 r., Marcina Wisniewskiego, który w latach 1730–1731 wybudował pałacyk w Roskoszy k. Białej. Pod kierunkiem kapitana Deshomme prowadzono też jakieś reperacje w zamku, obijano blachą wieże, ukończono wystrój „złotego gabinetu chińskiego”, a w 1738 r. ustawiono wielki zegar w wieży nad bramą.

Największą „armię” rzemieślników i artystów tworzyli malarze i „snycerzy”. Najwcześniejsze malowidła w zamku białskim wyszły spod pędzla Stefana Floriana Paszkowskiego, który działał tam ok. 1675 r.⁹ Sprowadzony ze Szwajcarii w 1720 r. Jan Konrad Blank był dyrektorem wszystkich radziwiłłowskich galerii. Pod jego kierunkiem wykonywano prace konserwatorskie i restauracyjne, odnawiano obrazy, malowano płócienne obicia ze scenami figuralnymi. Będąc czynnym w Białej do 1738 r. on sam malował także lub kopiował portrety. Od 1738 r. pracował też w Białej portrecista Stefan Cybulski. Działali poza tym malarze: Duirow, Aleksander Nowicki (był równocześnie snycerzem), Tietz vel Tyc rodem z Saksonii, malarz, sztukator, a także malarz na porcelanie, Włoch Jan de Fulchi, Karol Gadomski urodzony we Wrocławiu, uczeń poprzedniego, który po wyjeździe mistrza objął jego stanowisko, Antoni Mellano, który w 1740 r. zobowiązał się do malowania schodów, kaplicy, sześciu pokoi w zamku, wg otrzymanego „abrysu”, jak też lamperii wokół okien, nad drzwiami i nad kominkami, także Jan Benedykt Hofmann. Niewiele wiemy jeszcze o innych malarzach działających w Białej w pierwszej połowie XVIII w., jak Ernest, Szelagow-

ski z Warszawy, Szulc, Rusiecki i malarze na porcelanie: Nicolay, Kuntzelmann, Kousiński z Saksonii, Rożowski vel Rosowski i Kibalski.

Sztukatorów i snycerzy reprezentowali: Rzymianin Dominik Cioli, kamieniarz i sztukator polecony przez Girolamo Belloniego, zamieszkały w Warszawie rzeźbiarz Vinache i uprawiający ten sam zawód Domenico Monimelli, który w 1739 r. wykonał nie określoną bliżej statuę marmurową, Karol Lücken z Saksonii i trzech dalsi snycerze: Cyryl Malawski, Franciszek Kwiek i Johann Donath.

Prawdopodobnie ostatnie już, większe zmiany w architekturze zamku przeprowadzone zostały w latach 1760–1762, za czasów ks. Michała Kazimierza „Rybenko”. Koncentrowały się one wówczas głównie w szczytowej części dachu oraz w salach górnej kondygnacji¹⁰. Prawdopodobnie one właśnie nadały pałacowi wygląd ostateczny, jaki znamy z przekazu Kazimierza Stronczyńskiego z pierwszej połowy XIX w. oraz kilku innych, jak też z fotografii.

Zapisy inwentarzowe i ryciny dowodzą, iż zwrócony frontem na północ zamek miał szut szerokiego, zbliżonego do kwadratu prostokąta ■ wymiarach 40 × 29,5 m.¹¹ Wznosił się na sklepionych piwnicach, pogłębionych ponoć w czasach ks. Hieronima Radziwiłła. Nad ziemią posiadał dwie kondygnacje, a w narożach cztery, o jedną kondygnację wyższe, sześcioboczne wieżyczki ■ helmami obitymi białą blachą. W trójosiowej części środkowej w obu kondygnacjach elewacji frontowej występowały zamknięte półkoliście czterokolumnowe loggie. Trzy loggie niskie, pozbawione kolumn, mieściły się też ponad nimi, w wydzielonym szerokim pasem mezzaninie, przebitym rzędem owalnych okulusów. Elewacja ogrodowa przypominała frontową, nie miała jednak loggi. Na parterze posiadała najprawdopodobniej na osi drzwi prowadzące do ogrodu, na piętrze zaś jedno okno ogromne i dwa po bokach wąskie. Poza sztukateriami, tworzącymi ramy dla mezzanina, jako akcentów dekoracyjnych we wszystkich elewacjach użyto naczółków nadołkowych, boni, którymi pokryte zostały narożniki wieżyczek, oraz gzymsów. Przypuszczalnie dopiero za czasów ks. Michała Kazimierza „Rybenko” zmieniony został kształt dachu nad zamkiem, z początkowo wysokiego czterospadowego, na poprzeczny dwuspadowy, kryty dachówką. Obie elewacje dłuższe zamknięto wówczas ogromnymi trójkątnymi szczytami, ■ trzema wielkimi, nawiązującymi formą do dolnych loggi oknami. Płaszczyzny boczne szczytów wypełniono dekoracjami ornamenta-



nymi. W niewielkim, trójkątnym, wydzielonym za pomocą ogzymsowania przyczółku fasady umieszczono dwie tarcze herbowe, zwieńczone mitrą książęcą. Po obu stronach wieżyczek elewacji frontowej stały jeszcze dwie wieżyczki niższe, czterościenne, połączone zapewne od razu w jakiś sposób z bryłą zamku. Łączniki te, których wyglądu nie znamy, zastąpione zostały w XVIII w. przez dwukondygnacyjne galerie. Ich część dolna miała arkady otwarte, podczas gdy w części górnej zaznaczono je tylko wyrobionymi w tynku pilastrami spiętymi półkolistymi lukami.

Układ wnętrza zamku w obu kondygnacjach, mieszkalnej i reprezentacyjnej, był identyczny, symetryczny. Pośrodku szerokość loggii zajmowały podłużne sale, które pełniły funkcje dwojakie: jako sienie i jako pomieszczenia reprezentacyjne. Z obu sal do loggii prowadziły drzwi flankowane przez dwa okna. Ponadto każda ze ścian dłuższych miała po trzy drzwi wiodących do sal dalszych, których na każdej kondygnacji było sześć. Ponadto cztery niewielkie pokoje mieściły się w wieżach. Klatkę schodową usytuowano na lewo od wejścia. Obie główne sale środkowe, z których górna nosiła miano „rycerskiej”, otrzymały sklepienia kolebkowe niezwykle bogato dekorowane sztukateriami. Łuki sklepień wspierały się na sześciu pilastrach. Posadzka w sieni ułożona była z cegły, zaś w sali „rycerskiej” w szachownicę z białych i czarnych płyt marmurowych. Sklepieniami kolebkowymi nakryte były także wszystkie inne sale na parterze z wyjątkiem sa-

li w południowo-wschodnim narożniku, która wg inwentarza z 1774 r. mieściła bibliotekę. Pułap płaski „z tarcie” dano jej, aby mogły w niej stać regały na książki. Pokoiki w wieżach otrzymały „sklepienia kopulne w pośród sztukaterii”. Na piętrze, oprócz sali „rycerskiej” i pokoiów w wieżach, wszystkie inne komnaty miały sufity płaskie, „wapnem wyrzucane” lub obite płótnem ujętym w złoczone ramy, pokrytym niewątpliwie malowidłami, wykonanymi przez wymienionych wyżej artystów. Mezzanino, podzielone na małe niskie pokoiki, z sufitami także płaskimi, przeznaczone było na cele mieszkalne służby i personelu zamkowego¹².

Jak przedstawiał się wystrój wnętrza zamkowych w szczegółach nie wiadomo. Znanie rycin przedstawiają tylko salę „rycerską” i to już w stanie znacznej dewastacji. Nie zostały też dotąd opublikowane inwentarze wszystkich ruchomości, którymi poszczególni właściciele Białej zapelniali zamkowe komnaty. Wiadomo jednak, iż meble, drogocenne materiały, w tym obicia flandryjskie, zwierciadła i drogie kamienie, księżna Anna sprowadzała za pośrednictwem swoich agentów i kupca gdańskiego Saturngusa – z Paryża. Wśród jej dworzan i służby obok Polaków znajdowali się też liczni cudzoziemcy.

Zupełnie inny styl miał dwór białski ks. Hieronima Radziwiłła, uważanego powszechnie za człowieka dumnego i okrutnego psychopatę. Szeroko więc na temat jego rozpisywali się współcześni pamiętnikarze, a zachowa-

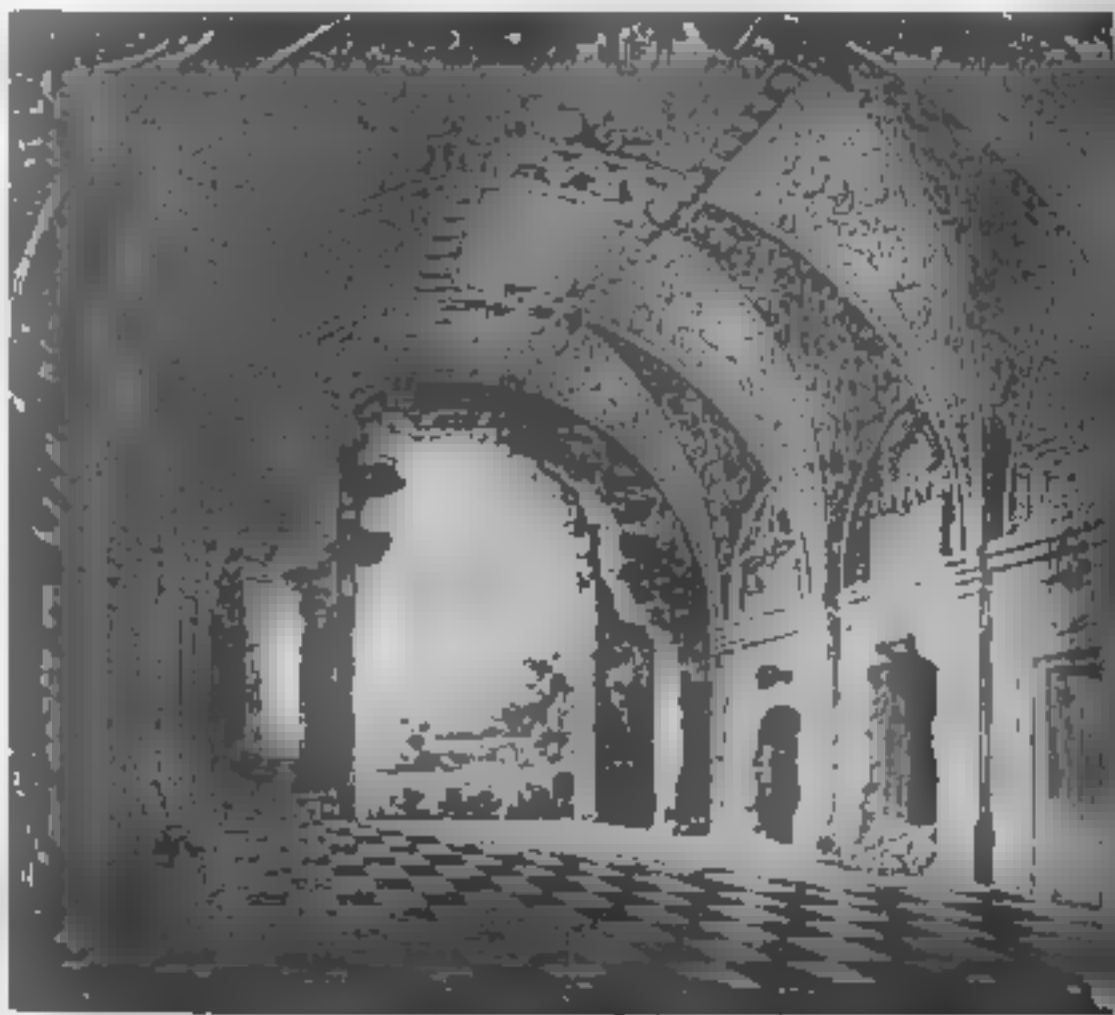
ne materiały archiwalne w dużym stopniu potwierdzają jego negatywną charakterystykę. Był jednym z najbogatszych w Polsce panów, uważał się więc niemal za suwerena. Jego otoczenie składało się również z cudzoziemców, głównie Niemców, wśród których najwięcej cenili Kurlandczyków. Wzorując się na królu francuskim, miał straż przyboczną nazwaną muszkietierami. Trzymał też ks. Hieronim 6000 umundurowanej piechoty, kozaków i milicję. Za wszelkie przewinienia karał więzieniem w lochach zamku. Każda z jego kolejnych żon: Teresa Sapieżanka, Magdalena Czapska i Aniela Miączyńska, po krótkim pożyciu, opuszczała go¹³. Miał jednak ks. Hieronim Radziwiłł także cechy oraz potrzeby szlachetniejszego. Stworzył przecież u siebie orkiestrę złożoną z 36 muzyków, również z przewagą cudzoziemców, do której zaangażował Kohouta (czy Kohouta?) z Wiednia, znanego na dworze cesarskim, i Witmana. Miał także teatr, do którego aktorów francuskich sprowadzał z Warszawy, oraz pantomimę (teatr marionetek „szatenszpil”), którego kierownikiem był Helman. Przedstawienia, głównie w języku niemieckim lub włoskim, dawano na przemian w Białej lub Słucku, ■ zależności od tego, gdzie książę aktualnie przebywał. Zespoły ■ wyjeżdżały także na występy gościnne, np. do Nieświeża. Jako pomieszczenie dla koncertów i przedstawień służyła jedna z sal na piętrze zamku, odpowiednio w tym celu zaadaptowana. Imprezy odbywały się tam w latach 1754 – 1758. Salka okazała się w końcu zbyt ciasna, wobec czego w ogrodzie nad rzeką zbudowany został specjalny pawilon drewniany¹⁴.

Teatr i muzyka służyły jednak tylko ku rozrywce. Ponieważ ks. Anna Radziwiłłowa przyłączyła własną bibliotekę białską do nieświeskiej, Hieronim Radziwiłł założył księgozbiór nowy, przeważnie treści wojskowej. Księgi te posiadały znak własnościowy z napisem: „Ex libris Hieronimi Ducis Radziwiłli” na tle herbowego czarnego orła oraz panoramy zamku i miasta¹⁵. Prawdopodobnie także i ■ biblioteka wcielona została później do nieświeskiej.

W 1760 r., po śmierci ks. Hieronima Radziwiłła sporządzony został „Rejestr jeneralny rozmaitych sztuk malarskich...”¹⁶. Jest on ■ tyle ciekawy, że zawiera aż 609 pozycji, przy czym pod jedną figuruje czasem znacznie więcej obrazów, ujętych w tematyczną czy też inną całość. Każde malowidło jest szczegółowo określone, ale z reguły bez podania autora. Rejestr pozwala więc jedynie na zorientowanie się, że obrazy malowane były na płótnie, drew-

nie, pergaminie, blasze miedzianej lub srebrnej, na czarnym marmurze, a sztychy na papierze. Zdarzały się też kompozycje malowane pastelem, a nawet wyszywane jedwabiem. Obrazy oprawione były w ramy dębowe, czarne, mosiężne, „pozłociste” lub olchowe, a wiele z nich ram nie miało w ogóle. Te przechowywano może w magazynie. Pod względem treści największą grupę tworzyły malowidła o tematyce religijnej, następną zaś portrety osób historycznych, w tym monarchów, oraz rodzinne. Sporo było „landszaftów”, „martwej natury”, scen biblijnych i antycznych, jak również batalistycznych. Ze szkół malarskich najmocniej były reprezentowane holenderskie, co poznać łatwo po tytułach, np. *Ryby wyjmujące z kasy Holender*, *a drugi tytoń pali* lub *Damy holenderskie w karty grają*. Niewiele znajdujemy w rejestrze szkół włoskich czy hiszpańskich. Z tytułów nie można też wywnioskować, które malowidła należały do szkół jeszcze innych, ani też które były oryginałami, a które kopiami, wykonanymi może na zlecenie ks. Anny Radziwiłłowej. Wiele obrazów malowanych było też na miejscu. Tylko w kilku przypadkach rejestr podaje przy tytule nazwisko autora. Chodzi ■ „Popie kozy pastelami malowane za szkłem, malowanie Lediera” oraz o osiem „landszaftów” lub „kwiatów różnych” etc., „malowania Heskiego”¹⁷. W końcu z tegoż rejestru dowiadujemy się, że w „dużej sali gdzie sztukateria” mieściła się w zamku białskim ga-

14.
Biała.
Zamek,
sala rycerska.
Rys.
z „Kłusów”,
1868 r.



leria portretów radziwiłłowskich, licząca 98 pozycji.

Następny dziedzic Białej ks. Michał Kazimierz „Rybenko” władał nią tylko dwa lata. Dłuższymi okresami przemieszczał w zamku kolejny, przedostatni „hrabia na Białej”, ks. Karol „Panie Kochanku”, rzadziej natomiast bywał ostatni, ks. Dominik Radziwiłł. Za ich czasów zamek niewiele się już zmienił, stale jednak utrzymywany był w należytych porządku. Powolny, niemal stulecie trwający upadek tej wielkiej niegdyś rezydencji rozpoczął się dopiero po śmierci ks. Dominika, gdy nikt z właścicieli już tam nie zaglądał. Wszystkie dobra, nie należące do ordynacji nieświeskiej, w tym także i Białą, odziedziczyła córka ks. Dominika, Stafania (1809 – 1832), zamężna za ks. Ludwikiem Sayn-Wittgenstein. Zamieszkałi oni w pięknych podwileńskich Werkach. Ponieważ klucz bialski mocno był obciążony długami, ustanowiona w 1814 r. Komisja Likwidacyjna wyprzedła większość folwarków, pozostawiając tylko cztery małe, położone najbliżej miasta. Na gruzach wielkiej fortuny magnackiej powstało kilka mniejszych, ziemiańskich. Następcy Wittgensteinów okazywali dla zamku jeszcze mniej zainteresowania i wreszcie, pod koniec XIX w., ośrodek wystawiony został na publiczną licytację.

Dzieje upadku rezydencji bialskiej prześledzić można dzięki kilku ogłoszonym drukiem relacjom. Według Kazimierza Władysława Wójcickiego (1807-1870), badacza i wydawcy, który jako młody chłopiec często zamek odwiedzał, w latach dwudziestych, a może jeszcze i trzydziestych, pilnował go jeden stary człowiek, dawny dworzanin ks. Karola „Panie Kochanku”, pełniący aktualnie funkcję klucznika¹⁶. Przy pomocy kilku wyrostków przewietrzył on stale ogromne pałacowe komnaty zarówno latem, jak i zimą, przepalając wówczas w piecach „o kolorowych kaflach, ozdobnych w arabeski i herby dziedziców”. Pałac wypełniony był jeszcze wówczas „bogatymi sprzętami i obrazami rodziny książęcej”. W dwóch pokojach ściany zdobiły gobeliny. Na jednym z nich wyobrażone były „łowy na niedźwiedzia, gdzie tak myśliwi jako i zwierz byli naturalnej wielkości”. Nietknięty pozostawiono pokój mieszkalny ks. Karola „Panie Kochanku”, w którym adamaszkowa kotara nakrywała łóżce, a podłogę zaścielała skóra z ogromnego niedźwiedzia. Stał tam również wielki fotel, w którym książę udzielał posłuchania i podobno w nim umarł. Salę „rycerską” określa Wójcicki jako „balową”, co miało zapewne uzasadnienie w opowieściach starego klucznika.

W tym samym czasie (lata 1825 – 1827, zwiedzał Białą J. I. Kraszewski, który to niegdyś tętniące bujnym życiem miasto typowo rezydencjonalne porównał do futerału, do czegoś, pełnego „pajaków i pajęczyny, gdy ożywający je dwór i dziedzice moźni zniknęli”¹⁷. Na temat zamku pisze Kraszewski tylko tyle, że był tam kiedyś tradycyjny pokój zwierciadlany, z podłogą także jakoby wyłożoną lustrami. Na górnym piętrze zauważył też ślady „małego teatryku”. Zarówno Wójcicki, jak i Kraszewski zwrócili w końcu uwagę na dawne obwarowania, przy czym fosy od lat były wyschnięte, zaś na wałach rosły stare lipy. W ogrodzie objętym wałami, wśród zdziczałych drzew, zachowała się grota „z muszli i gipsatur”, w której mieścił się „krzyż trzymany przez aniołów”. Była jeszcze poza tym w ogrodzie kaplica i resztki fontanny. W niezłym stanie znajdowały się wówczas także inne budowle zespołu zamkowego. Ruina pałacu zaczęła się od tego, że właściciele nie naprawili wymagającego remontu dachu. W dodatku, w czasie jednej z gwałtownych burz w zabudowania zamkowe uderzyły trzy pioruny: jeden w wały, drugi w skrzydło pałacu, a trzeci w okno ogrodowe sali „rycerskiej”, wyrzucając je z ram wraz z całymi połaciami muru. Ponieważ szkód tych również nie usunięto, a stary klucznik umarł, zamek zaczął już nieodwracalnie chylić się ku ruinie. Pod koniec XIX w. nadawał się tylko do rozbiórki.

Do budynków ocalałych, gdyż stale były używane m.in. jako więzienie, należała usytuowana na osi zamku, po stronie północnej olbrzymiego „cour d'honneur”, pierwotna, pięciokondygnacyjna zegarowa wieża wjazdowa, założona na planie kwadratu. Miała ona dach namiotowy, pobity malowaną na kolor czerwony blachą, zwieńczony galeryjką, hełmem i latarnią. Z obu stron do wieży przylegały dawne kordegardy z mieszkaniem komendanta. Połączona „szyją” z wieżą zegarową późniejsza brama wjazdowa wzniesiona została bliżej fosy i zwodzonego niegdyś mostu. Jej elewacja, zamknięta attyką, rozczłonkowana była czterema parami kolumn. Jako dalsze szczegóły dekoracyjne występowały popiersia i panoplia wykonane w kamieniu. Od strony miasta patronowała wjazdowi umieszczona nad bramą statua Matki Boskiej, przy której znajdowało się „globów kamiennych rżniętych osiem” – głosił inwentarz.

W XVII i XVIII w. po stronie wschodniej dziedzińca rozciągał się ogród „włoski”. W czasach księżny Anny Radziwiłłowej stał tam dom z pruskiego muru, w którym mieszkali

pracujący dla potrzeb zamku rzemieślnicy. Cały bok zachodni dziedzińca zajmowała mocno wydłużona oficyna, łącząca się z jednej strony z wieżyczką galerii, a drugiej ze skarbcem przy bramie. Oficyna była parterowa, z elewacją dekorowaną pilastrami, zwieńczoną ścianką attykową i gzymsem, krytą dachem, od frontu z dachówki, od tyłu gontowym. Miała ona układ dwutraktowy, z poprzecznymi sieniami. Stojący w pobliżu bramy zegarowej skarbiec posiadał sześć zakratowanych okien i pokrycie dachówkowe.

¹ Słownik geograficzny, t. 1, Warszawa 1880, s. 168.

² Życiorys Piotra Montygerdowicza zamieszczony w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 21, Wrocław 1976, s. 675), wśród posiadłości jego Białej nie wymienia.

³ J. I. Kraszewski, *Obrazy z życia i podróży*, t. 1, Wilno 1842, s. 27; J. Bartoszewicz, *Zamek biały*, Lwów 1881, s. 20 i n.

⁴ E. Kotłubaj, *Galeria mieszczańska...*, Wilno 1857, s. 228.

⁵ W ciągu XIX w. i później na temat Białej pojawiło się wiele artykułów oraz wzmianek rozsypanych po różnych czasopiśmie. Autorzy ich ograniczali wę jednak najczęściej do podania krótkich dziejów miasta i zamku oraz do wyrażenia ubolewania nad upadkiem tej wspaniałej wielkopolskiej rezydencji. Obszerną monografię z wątkiem nieco unegdującym opracował J. Bartoszewicz (*op. cit.*). Białą zajmował się także m.in. J. I. Kraszewski (*op. cit.*), który na ten temat napisał także powieść: *Na białym zamku*, t. 1 - 2, Warszawa 1883 i wyd. późniejsze. Po drugiej wojnie światowej, wśród szeregu dalszych, nie wnoszących niczego nowego wzmianek w czasopiśmie i przewodnikach, ukazały się dwie ważne prace naukowe, które wiedzę o zamku pogłębiły. Są to: E. Łopaciński, *Zamek w Białej Podlaskiej. Materiały archiwalne*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1957, nr 1, s. 27 - 48 oraz J. Baranowski, *Pałac w Białej Podlaskiej. Próba rekonstrukcji stanu z XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1967, nr 1, s. 39 - 57. Niniejszy szkic oparty głównie na dwóch ostatnio wymienionych publikacjach, ma na celu jedynie zaznaczenie istnienia Białej na mapie b. woj. brzesko-litewskiego, bez czego obraz

Tuż obok wieżyczki wschodniej stała niewielka murowana, sklepiona kolebkowo kaplica z czterema oknami, kryta dachem dwuspadowym, a za zamkiem, koło stawu, jeszcze jedna oficyna, także parterowa z facjatą krytą dachówką, podczas gdy pozostałe partie miały dach gontowy. W pobliżu oficyny południowej znajdował się dwukondygnacyjny budynek kuchni. W ciągu XIX w. oprócz zamku z powierzchni ziemi zniknęły także inne, nikomu już niepotrzebne budowle, jak figarnia etc.

tamtejszych rezydencji byłby niepełny. Biała z pewnością doczeka się obszernej monografii, opartej m.in. na nie wykorzystanych dotąd w pełni materiałach archiwalnych.

⁶ E. Łopaciński, *op. cit.*, s. 35.

⁷ J. Baranowski, *op. cit.*, s. 52.

⁸ E. Łopaciński, *op. cit.*, s. 33 i n.

⁹ E. Łopaciński, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰ J. Baranowski, *op. cit.*, s. 47.

¹¹ J. Baranowski, *op. cit.*, s. 44.

¹² J. Baranowski, *op. cit.*, s. 44.

¹³ Surowo scharakteryzował ks. Hieronima Radziwiłła nawet E. Kotłubaj, *op. cit.*, s. 423 - 432. Barwnie życie na zamku opisał Kraszewski, *Na białym zamku...*, *op. cit.* Por. także: J. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Kraków 1928, s. 101 i n.

¹⁴ A. Sajkowski, *Hieronim Radziwiłł i jego teatr*, Biała Podlaska i Słuck, „Pamiętnik Teatralny” 1962, z. 3 - 4, s. 443 i n.

¹⁵ W. Witryg, *Exlibrisy bibliotek polskich XVII i XVIII w.*, Warszawa 1903, s. 33.

¹⁶ Opublikowany przez E. Łopacińskiego, *op. cit.*, s. 37.

¹⁷ Niewątpliwie Ksawerego Dominika Heskiego, nadwornego artysty Anny z Sanguszków i Michała Kazimierza „Rybenko” Radziwiłłów.

¹⁸ K. W. Wójcicki, *Wnętrze sali na pierwszym piętrze w zamku Białym*, „Kłosy” 1868, t. 7, nr 175, s. 245 - 246.

¹⁹ J. I. Kraszewski, *Obrazy...*, *op. cit.*, t. 1, Wilno 1842, s. 10.

Bielin



Wraz z sąsiednim Ludwinowem, Bielin był dziedzictwem rodziny Orzeszków h. Pobóg, która w połowie XVII w. z Podlasia przeniosła się na Polesie. Osiedliwszy się w woj. brzeskim, Orzeszkowie doszli a czasem do dużej za-
możności i znaczenia. Wielu z nich piastowało urzędy stolników, podkomorzich, wojskich i marszałków szlachty. Główną siedzibą ro-
dzinną był Zakoziel.

W połowie XIX w. Piotr Orzeszko (ur. w 1825 - zm. ok. 1874), mąż pisarki Elizy z Pawłowskich, nie mając w Ludwinowie dość wygodnego i obszernego domu, wybudował w Bielinie, jednym ze swych folwarków, położonym tuż nad Kanalem Królewskim zameczek w stylu neogotyckim. Jak wykazuje rysunek Napoleona Ordy z 1864 r., zameczek był budowlą o nieregularnej bryle, częściowo piętro-



15.
Bielin.
Zameczek.
Rys.
N. Orda,
1864 r.

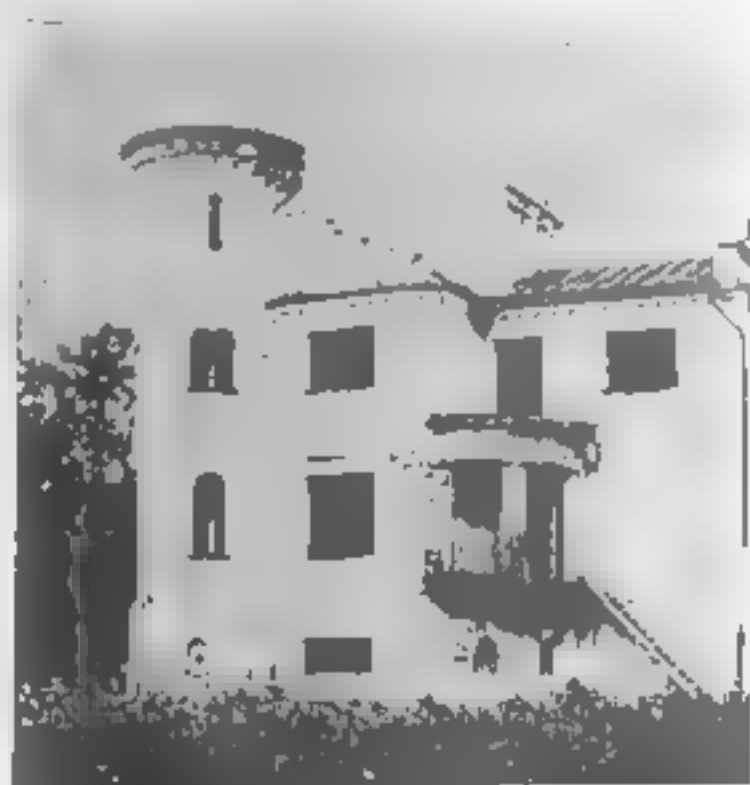
16.
Bielin.
Zameczek
Orzeszków
w okresie
miedzy-
wojennym

wą, częściowo parterową, wzniesioną na wysokich suterrenach i ozdobioną dwupiętrową wieżą, zwieńczoną krenelażem. Posiadał też kilka balkonów, z których schodziło się wprost do ogrodu angielskiego, przekomponowanego najprawdopodobniej z istniejącego tam już dawniej lasu¹.

Fundator zameczku nie zdołał jednak w nim zamieszkać, gdyż przed ostatecznym wykończeniem domu, w związku z udziałem jego w powstaniu 1863 r. został aresztowany i deportowany do Permu. Ludwinów z Bieli-

¹ Niektóre szczegóły dotyczące przeszłości Bielina zawdzięczam Sewerynowi Wysłouchowi z sąsiednich Pirkowicz.

nem uległy konfiskacie i przeszły na własność rosyjską. Po pierwszej wojnie światowej, Bielina oddany został na osadnictwo wojskowe i rozparcelowany. Około 1925 r. ośrodek nabył Karol Tołłoczko, który z czasem sprzedał chłopom również pozostały grunt na mniejsze działki. Zameczek, mocno już z powodu braku konserwacji zniszczony, przez nabywcę parceli, na której się znajdował, został rozebrany na cegłę, a park wycięty.



Bizerewicze



Bizerewicze były odwiecznym gniazdem rodowym Ordów h. Ostoja, które w ciągu kilku stuleci (do 1939 r.) nigdy nie wyszło z posiadania ich linii męskiej. Rodzina ta dzieliła się na dwie gałęzie: Ordów „czarnych”, osiadłych właśnie w Bizerewiczach, pochodzących od Juchny z Hurdów Ordy, i „białych”, których potomkiem był m.in. słynny rysownik Napoleon Orda z Worocewicz. Być może, iż protoplastami obu linii byli występujący w kronikach ruskich XV w. Wasko i Tyszko Ordowie, prawdopodobnie pochodzenia tatarskiego¹. Dobra bizerewicka nadana została Ordom „czarnym” w osobie Semena Juchno-

wicza przez królową Bonę. Stało się to w 1525 r. i prawdopodobnie było tylko potwierdzeniem dawniejszego już wladania owymi włościami. Odpowiedni dokument przechowywano w archiwum rodzinnym w Bizerewiczach do pierwszej wojny światowej. Ordowie wyznawali początkowo prawosławie, później jednak spolonizowali się i przeszli na katolicyzm. Wydali wprawdzie tylko jednego wyższego dygnitarza, Stanisława Wincentego (zm. ok. 1685 r.), posła na sejm w 1652 r., instygatora Wielkiego Ks. Litewskiego w 1682 r., kasztelana żmudzkiego w 1670 r., a trockiego w 1683 r., od XVII w. należeli jednak do najzamożniejszej i najbar-

dziej rozrodzonej szlachty woj. brzesko-litewskiego¹.

W XIX w. Biżerewicze były własnością Wiktora Ordy, marszałka szlachty pow. pińskiego (1844 – 1851), żonatego z Marcjaną Lach-Szyrma, siódmego z kolei dziedzica tych dóbr. Po nim otrzymał je syn jego Witold (1828 – 1895). Prócz Biżerewicz posiadał on jeszcze Tywrowicze, Lachowicze, Nowoszyce, Dostojewo, Wólkę, Moszczunkę i Juryzdykę Bezdzielską. Od ojca Wiktora otrzymał ponadto pół miliona rubli w gotówce, co przekraczało wówczas wartość wszystkich wymienionych majątków. Za pieniądze te nabył jedynie dobra Chojno o powierzchni ok. 12 000 ha, resztę zaś gotówki oddał na potrzeby powstania 1863 r. Po upadku insurekcji więziony był w Grodnie. Od kary śmierci wykupił się łapówką daną popowi w postaci solwarku Moszczunka. Witold Orda żonaty był dwukrotnie. Najpierw z Walerią Woyszwillo (1831 – 1853), a po jej śmierci z Wandą Kieniewiczówną z Dereszewicz. Z pierwszego małżeństwa miał jednego syna Wiktora, zaś z drugiego ośmiu synów i trzy córki. Jedną z nich Jadwigę, poślubił znanego rzeźbiarza Piusa Welońskiego. Po Witoldzie Ordzie jego rozległe dobra podzielone zostały między synów. Biżerewicze dostały się Stanisławowi (1867 – 1916), pochodzącemu z małżeństwa z Kieniewiczówną, żonatemu z Katarzyną bar. von Stahl (1872 – 1953). Ostatnim, dziesiątym właścicielem Biżerewicz był syn Stanisława, Janusz Orda (ur. w 1907), żonaty z Reżyną Marią Ordzianką, córką Michała i Marii z Bohdanowiczów (1909 – 1974).

W drugiej połowie XIX w. istniał jeszcze w Biżerewiczach staropolski dwór z obszernymi pokojami, w którym mieszkał marszałek Wiktor Orda. Dom ten był w dobrym stanie, lecz wnuk marszałka Stanisław, zapragnął mieć dużą salę balową. Wziął się do wykonania odpowiednich przeróbek, ale podczas prac do takiego stopnia naruszył całość konstrukcji, że zmuszony był dwór rozebrać. Nowy dwór w Biżerewiczach budować zaczął Karol Orda, gdyż początkowo on miał być właścicielem tego majątku. Gdy jednak dom był już w połowie gotów, bracia zamienili się posiadłościami i w rezultacie budowę dokończył Stanisław Orda, pierwotnie dziedzic Nowoszyce.

Nowy dwór dość ściśle skopiowany został ze starego dworu Kieniewiczów w Dereszewiczach, położonych bardziej na wschód nad Prypecią². Był budowlą całkowicie drewnianą, podpiwniczoną, trzynastoosiową, parterową po bokach, piętrową w trójosiowej części środkowej. W elewacji początkowo frontowej posia-

dał na osi portyk z czterech potężnych muryowanych kolumnach, ustawionych na bazach w linii prostej. Pod zwieńczonym gładkim trójkątnym szczytem portykiem mieścił się taras, na który wchodziło się po kilku stopniach. Od kolumn skrajnych wygięte łukiem murki tworzyły ramy dla podjazdu. Piętro wyposażone zostało w balkon z rzeźbioną balustradą. Ośie skrajne zaakcentowano za pomocą pseudoryzalitów z trójdzielnymi oknami i wyodrębnionymi dwuspadowymi daszkami. Po ukończeniu dworu elewację frontową zamieniono na ogrodową, wjazd zaś przeniesiono na stronę przeciwną. Elewacja ogrodowa, później frontowa, posiadała wygląd podobny. Zasadniczą różnicę wykazywał jedynie portyk, w którym kolumny ustawione zostały nie w linii prostej, lecz w półkole. Przy elewacjach bocznych występowały ganki z smukłych filarach drewnianych z przekroju kwadratu. Głównymi elementami dekoracyjnymi wszystkich elewacji były obramienia okien i drzwi, bogatsze w pseudoryzalitach, zwieńczone trójkątnymi naczółkami. Od strony zewnętrznej cały dwór obity był poziomo wąskimi deskami malowanymi na kolor popielaty. Tylko kolumny oraz stolarkę okien i drzwi pokrywał biały lakier. Dwór posiadał dach gładki, nad częścią piętrową trójspadowy, zaś nad częściami parterowymi dwuspadowy.

Wewnątrz dworu, przy portyku znajdował się obszerny hall z ukrytymi we wnęce stromymi schodami prowadzącymi do dwóch pokoi mieszczących się na piętrze. Jeden z nich służył jako gościnny, drugi jako biblioteka. W hallu stał m.in. stół z ilustrowanymi albumami i wydawnictwami bibliofilskimi z zakresu historii sztuki, dalej komódka z fotografiami

17.
Biżerewicze.
Główna brama
wjazdowa,
1938 r.





18.
Biżewicze.
Front dworu,
1938 r.

rodzinnymi, kilka krzeseł kuratnych z inkrustowaną głową Dantego z kości słoniowej, pochodzących z Florencji i w końcu palisandrowe konsole i lustra. Z hallu na wprost, przez szerokie, oszklone i rozsuwane drzwi wchodziło się do sali jadalnej, podobnie jak hall szerokości całego portyku, mającej wyjście na taras ogrodowy. Urządzenie jej składało się z nowszych mebli wykonanych w Warszawie. Na ścianach jadalni wisiały angielskie sztychy ze scenami biblijnymi. W kredensie przechowywano mnóstwo starych zabytkowych sreber rodzinnych oraz porcelanę polską i obcą. Po prawej stronie hallu i sali jadalnej mieściły się pokoje mieszkalne, w tym sypialnia pani domu, urządzona nowymi mahoniami. Przez środek tej strony domu biegł korytarz, dochodzący do bocznego ganku.

Drzwi umieszczone po lewej stronie hallu i sali jadalnej wiodły do sali balowej, z powodu której dom został wybudowany. Zajmowała ona całą szerokość budynku i oświetlona była dwoma oknami od strony zajazdu i dwoma od strony parku. Wyposażona została w piękną posadzkę parkietową o wzorzystym deseniu. Ściany jej utrzymane były w barwie kości słoniowej. Pomiedzy oknami wisiały lustra, specjalnie zamówione i odpowiednio przykrojone w Wenecji. Na urządzenie sali składały się kanapki, fotele i bankietki utrzymane w stylu Ludwika XV, ale wykonane już w epoce budowy dworu przez firmę Szczerbińskiego w Warszawie. Na stolikach pod lustrami układało się zawsze kwiaty. W jednym z rogów stał biały, kaflowy piec, w drugim zaś fortepian, sprowadzony z jakiejś fabryki amerykańskiej. Instru-

ment ten nakrywała różowo-złota makata buczacka. Na ścianach wisiało kilka obrazów. Sali oświetlał wieczorami wielki brązowy żyrandol, pochodzący od Ogińskich, oraz kinkiety z majoliki włoskiej.

Obok sali balowej w trakcie ogrodowym mieścił się salonik zwany „zielonym”, służący też jako gabinet pana domu, umeblowany starymi palisandrami i wschodnimi dywanami. Pokój ten ozdobił m.in. portret Witolda Ordy pędzla Stanisława Bohusza Siestrzencewicza. Jeszcze jeden salonik tej części domu, usytuowany w lewym narożniku, urządzony był meblami neorenesansowymi, obitymi skórą z wytłaczanymi herbami pani domu z bar. von Stahl, sprowadzonymi z Florencji. Do kompletu tego należała także wielka potrójna szafa, dekorowana również herbami. Ozdobą saloniku „renesansowego” była kopia *Mojżesza* Michała Anioła z brązu, włoskiej roboty. Z cenniejszych portretów rodzinnych były jeszcze w Biżewiczach wizerunki Wiktora Ordy i jego żony z domu Szymianki, skopiowane przez Michała Wiktora Czepitę z oryginałów Wankowicza, przechowywanych w Nowoszycach. Trochę stylowych i zabytkowych mebli posiadały także inne pokoje, w tym jeden z usytuowanych na piętrze, służący jako gościnny. Stały tam m.in. dwa łóżka empirowe z epoki.

Dom i jego otoczenie wykonane zostały w 1904 r. Istniały jednak plany dalszej rozbudowy dworu wg planów Tadeusza Rostworowskiego. Miały być jeszcze dostawione boczne skrzydła, połączone z korpusem głównym za pomocą oszklonych galerii. Przy starej alei wjazdowej, pomiędzy folwarkiem a domem,

znajdował się cmentarz rodzinny, na którym grzebano wiele pokoleń Ordów. Na cmentarzu również projektowano wybudowanie kaplicy. Arkady umieszczone po obu jej stronach służyć miały jako wejście na cmentarz. Na skutek wybuchu wojny w 1914 r. projekty nie zostały zrealizowane. Dwór ocalał w dobrym stanie i po wojnie udało się odzyskać niektóre meble, pozbawione wszakże obić, przepadło jednak archiwum rodzinne. Między wojnami dwór urządzony był skromnie, jednak starannie utrzymany.

Nowy park biżerewicki o powierzchni kilku hektarów założony został w odpowiednio w tym celu przetrzebionym starym ogrodzie. W jego założeniu celem było to, aby z każdego okna mieć rozległy widok. Przed domem gazon miał kształt owalu, obramionego rabatami z wysokopiennymi różami. Na końcu gazonu, idealnie na wprost portyku stała główna murywana brama wjazdowa, złożona z dwóch czworograniastych filarów wysokich i dwóch bocznych znacznie niższych, spiętych ze sobą półkolistymi zarysowanymi klamrami. Wszystkie rozczłonkowane były boniami i zwieńczone profilowanymi gzymsami. Na filarach środkowych, wyższych, ustawione były kamienne kule, natomiast filary niższe nakrywały łamane daszki. Wrota bramy oraz furty wykonane były z kutego ręcznie żeliwa. Nad kratą środkową widniał herb Ordów Ostoja, przedstawiający dwa odwrócone od siebie półksiężycy oraz dwie gwiazdy między nimi na czerwonym polu, zwieńczony koroną szlachecką i trzema strusimi piórami. Jako przedłużenie osi portyk – brama, ciągnęła się długa na przeszło kilometr nowa droga wjazdowa na grobli, mająca po obu stronach niezbyt szerokie sadzawki z rosnącymi na jej brzegach starymi olchami. Stara aleja wjazdowa obsadzona przeszło stuletnimi i rozrośniętymi topolami, wiodła do odlegle położonego folwarku, obok cmentarza rodzinnego. Właściwy park rozciągał się poza domem i ograniczony był z dwóch stron sędziwymi szpalerami grabowymi. Przy szpalerach, od strony wewnętrznej, posadzone zostały grupy różnych drzew, w tym plączące wierzby. Miały łagodzić surowość płaszczyzn stworzonych przez wysokie ściany alej. Pośrodku przestrzeni zamkniętej ramami alej wykopana była sadzawka z przerzuconym przez nią mostkiem, którego balustrada, podobnie jak w obu balkonach, kopiowana była w Rzymie. Klomby kwiatów zmieniano odpowiednio do pory roku. Za parkiem, aż do lasu, ciągnęły się pola uprawne. W 1925 r., na pamiątkę czterechsetlecia rocznicy wladania Biżerewiczami przez

rodzinę Ordów, usypany został kopiec, na którym ustawiono krzyż. Wryty na nim daty 1525 – 1925. Wewnątrz kopca umieszczono butelkę z genealogią rodziny, sporządzoną przez Marię ze Smolków Ordzinę.

Mówiąc o Biżerewiczach, chyba jednym z najbardziej poleskich dworów, trudno choć kilkoma słowami nie wspomnieć o krajobrazie, na tle którego, prawem ogromnego kontrastu, z siedzibą i otaczającymi ją polami uprawnymi o wysokiej kulturze rolnej, niemal jak oaza dwór ten się objawiał. Było to więc istotne serce Polesia, owej bezkresnej zda się równiny, z ubogą z natury roślinnością, wydłami piaszczystymi, leniwie płynącymi rzekami i nisko w owych czasach przycupniętymi, zupełnie kolorytem z otoczeniem zlanymi ubogimi wsiami. Dojeżdżało się do dworu bądź przez ten wysoce melancholijny krajobraz, szerokim, bardzo piaszczystym i znacznym właściwie tylko koleinami wozów traktem, bądź też w sposób bardziej urozmaicony, statkiem z Pińska, a następnie łodzią przez całą płataninę odnóg,

19.
Biżerewicze.
Dwór
od strony
podjazdu,
1938 r.

20.
Biżerewicze.
Dwór
od strony
ogrodu,
1938 r.



kanalów i jeziorzek, wśród oczeretów i lilii wodnych. Końcowy etap przebywało się jeszcze końmi. Najłatwiejsza komunikacja tego dworu ze światem była więc zimą, ale wówczas dla odmiany, zwłaszcza nocą, można było do celu

¹ Chyba tylko legenda wiąże pochodzenie Ordów wprost od Dżyngis-Chana przez linię Napoleona Ordy. Por.: J. Orda, *Ordowie*, Warszawa 1974, s. 3 (Mpis w posiadaniu autora).

² Rodzina Ordów należy do najbardziej poleskich, związanych prawie wyłącznie z dziejami tej części kraju. Ordowie brali udział tak w powstaniu listopadowym, jak i styczniowym. Przez małżeństwa łączyli się ze znanymi i zasłużonymi rodami polskimi, jak Giedroyciowie, Czertwertynscy, Puzynowie, Krasiecy, Skirmuntowie, Orzeszkowie, Korsakowie i in. Mimo konfiskat i późniejszych trudności, zdołali zachować w swym ręku do 1939 r. wielkie obszary ziemskie, rozrzucone po całym dawnym woj.

w ogóle nie trafić. Nic więc dziwnego, że Ordowie bizerewiccy, takie obrawszy sobie miejsce na rodzimą siedzibę, w czasie napadów tatarskich z łatwością chowali się „na błotach”.

brzesko-litewskim. Z powodu ich rozrodzenia, słynne było porzekadło, dotyczące zresztą także kilku innych autochtonicznych nazwisk, również w tym kraju często spotykanych, brzmiące niezbyt parlamentarnie: „Co morda, to Orda, co krzaczek, to Korsaczek, co oguncio, to Skirmuncio”.

Bizerewicze znane są mi z autopsji. Wiadomości dotyczące stanu sprzed 1914 r. pochodzą od Jadwigi Smolkówny, urodzonej z Ordzianki. Por. także: Janina z Puttkamerów Żółtowska, *Inne czary, inni ludzie*, Londyn 1959, s. 224 – 225.

³ Por.: *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 1, ilustracje dotyczące Dereszewicz.

Brenne



21.
Brenne.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys.
N. Orda,
1863 r.



O przeszłości wsi Brenne nie ma prawie żadnych przekazów historycznych. W ciągu XIX w., zapewne do pierwszej wojny światowej istniał tam dwór, znany jedynie z rysunku Napoleona Ordy. Dwór ten był parterowy o planie szerokiego prostokąta, kryty wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Posiadał portyk o dwóch ustawionych na wysokim podmurowaniu parach kolumn, dźwigających trójkątny przyczółek. Pod portyk wiodły dwuramiennne, wygięte lekko schody. Dom otaczał zewsząd ogród krajobrazowy. Pod koniec XIX w. dobra Brenne o pow. 773 dziesięcin ziemi były własnością Rosjan Kantorowych¹.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 236.

Bryniów



Podobnie jak starsza siedziba Kieniewiczów Dereszewicze, tak i położony w sąsiedztwie Bryniów, początkowo był prawdopodobnie własnością jezuitów. Po kasacji zakonu

przeszedł na Massalskich. Od nich w drugiej połowie lat trzydziestych XIX w. dobra te, obejmujące wówczas obszar ok. 30 000 dziesięcin, za kwotę 100 000 rubli srebrnych nabył

Hieronim Kieniewicz. W ciągu lat kilkudziesięciu obie majątki pozostawały w jednym ręku. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych tegoż stulecia, na mocy układu rodzinnego, Bryniów wyodrębniony został jako scheda Hieronima Kieniewicza (1866 – 1925), jednego z synów Hieronima sen., marszałka szlachty pow. mozyrskiego i Jadwigi z Horwattów. Był on też do traktatu ryskiego ostatnim właścicielem tych dóbr¹.

Niemal do końca XIX w. znajdował się w Bryniowie tylko mały dworek na folwarku. Zaraz po swym ożenku z Adelą Narkiewicz Jodkówną, Hieronim Kieniewicz jun. zaczął go rozbudowywać, w celu urządzenia sobie wielkopanńskiej siedziby. Posiadana fortuna całkowicie mu na to pozwalała. Rozbudowa trwała do 1914 r. i chyba nie została doprowadzona do końca, gdyż prace zahamował wybuch pierwszej wojny światowej.

W chwili przerwania prac, dwór bryniowski składał się z trzech korpusów, tworzących otwartą w stronę ogrodu podkowę. Jedenastoosiowy środkowy korpus główny był parterowy, z trójosiową częścią środkową, podkreśloną wydatnym ryzalitem – piętrową. Ryzalit poprzedzał stosunkowo płytki portyk o dwóch parach kolumn w wielkim porządku, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem. Główne wejście do dworu ujmowały ramy dwóch kolumniek. Podobne wymiary i ukształtowanie nadał także lewemu korpusowi domu. Jedynie środkowa jego część wraz z portykiem były nieco niższe. Przy korpusie głównym od ogrodu znajdował się obszerny taras, wiążący ze sobą oba skrzydła. Umieszczone równolegle z balustradą kolumny tworzyły pergolę. Szerokie, dwustronne schody wiodły z tarasu na niewielki kwadratowy wirydarzyk. Na cokółkach balustrady schodów stały wazony. Jeszcze jeden portyk, o ciężkich, masywnych kolumnach, występował przy krótszej elewacji pra-



wego skrzydła. Dwór kryty był dość wysokim, gładkim dachem gontowym. Nie będąc budowlą wzniesioną wg planu jednolitego i w tym samym czasie, dwór bryniowski nie reprezentował jednolitego charakteru. Cechowała go natomiast pewna malowniczość.

Wewnątrz, w kilku salonach, zgromadzili Kieniewiczowie trochę stylowych mebli i obrazów, głównie nowszych, w tym Droueta, Maleszewskiego, Dziekońskiej i Janowskiego.

22.
Bryniów.
Front i lewe
skrzydło
dworu,
przed 1914 r.

23.
Bryniów.
Front i lewe
skrzydło
dworu
po do-
budowa-
niu
portyku,
przed 1914 r.



24.
Bryniów.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1914 r.

Część tych malowideł i innych pamiątek rodzinnych pochodziła z Wolicy na Wołyniu, majątku Narkiewiczów-Jodków.

Starego parku jeszcze w Bryniowie nie było. Zaczęto go dopiero urządzać. Wiele rzadkich krzewów sprowadzono w tym celu z Podzamcza Zamoyskich. Wzbogaciły one w znacznym stopniu wszystkie gatunki miejscowe.

Obok pracy oświatowo-kulturalnej wśród pracowników uprzemysłowionych dóbr i miejscowej ludności, Kieniewiczowie prowadzili

w Bryniowie także ożywione życie towarzyskie. Urządzano „żywe obrazy”, wieczory mickiewiczowskie i grottigerowskie, w domowym teatrze grano utwory pisane przez panią domu. Słynne były miejscowe polowania, w których uczestniczyło wiele znanych wówczas osobistości. Często gościem dworu bywał Józef Weyssenhoff. Lasy bryniowskie natchnęły go do napisania słynnej powieści *Puszcza*, dedykowanej „cywilizatorom puszczy Adeli i Hieronimowi Kieniewiczom”.

¹ Opis Bryniowa podaje A. Urbanowski: *Memento kresowe*, Warszawa 1929, s. 93. Kilka informacji uzupełniających zawdzięczam prof. prof. Stefanowi i Kazimierzowi

Kieniewiczom. Por. także: S. Kieniewicz, *Dereźniane* 1863, Wrocław 1986 s. 24.

Cieleśnica



W latach 1630 – 1810 Cieleśnica wchodziła w skład rozległego dominium bialskiego Radziwiłłów¹. Ks. Dominik Radziwiłł wydzielił te dobra w 1810 r. z klucza i sprzedał za kwotę 360 000 zł Andrzejowi Serwińskiemu. Nowy dziedzic był postacią niezwykle przedsiębiorczą. W młodości swej pełnił funkcje sekretarza przy Michałie Kazimierzu Ogińskim,

hetmanie wielkim litewskim. Później podróżował po Europie, m.in. w towarzystwie Michała Walickiego (1746 – 1828), b. podstolego koronnego, słynnego badacza, ale i filantropa². Przebywając dłuższy czas we Włoszech, odbył tam nawet studia architektoniczne³. Początkiem fortuny Andrzeja Serwińskiego miała być kwota 1500 dukatów, które otrzymał testamentem od

25.
Cieleśnica.
Fragment
parku
z widokiem
na pałac.
Rys.
J. Loski,
ok. 1878 r.





26.
Cieleśnica.
Elewacja
frontowa
palacu

27.
Cieleśnica.
Elewacja
frontowa
palacu,
1981 r.

Ogińskiego. Później dzierżawił majątki Waleckiego i prowadził interesy innych bogatych ziemian. Jego sumiennosc i pracowitość pozwoliły mu w końcu na kupienie własnego majątku.

Osiadłszy w Cieleśnicy, zabrał się Andrzej Serwiński energicznie przede wszystkim do podniesienia z ruiny bardzo zaniedbanych folwarków. W ciągu 30 lat uporczywej pracy, podniósł ich kulturę rolną, zaprowadził nowe inwentarze, postawił budynki gospodarcze, zbudował browar, gorzelnię, cegielnię, młyny, a także wiatrak holenderski, do którego mechanizm sam opracował. Nie zawężał wszakże swoich zainteresowań jedynie do gospodarstwa. Równie żywo interesował się bowiem także sprawami politycznymi i gospodarczymi. W 1820 r. był posłem na sejm, po 1830 r. piastował urząd sędziego pokoju i opiekuna zakładów dobroczynnych. Należał poza tym do towarzystw naukowych. Na cele społeczne zapisał kwotę 3000 rubli srebrnych, od której procenty przeznaczył na coroczne wyposażenie sześciu wiejskich dziewcząt. Ten, tak wszechstronnie uzdolniony i czynny w wielu dziedzinach człowiek, był również twórcą pięknego założenia rezydencjonalno-parkowego w Cieleśnicy, którą najpierw zagospodarował, a następnie upiększył. Zapewne w późnych latach dwudziestych lub trzydziestych wybudował tam wg własnego pomysłu pałac klasycystyczny, oficynę i oranżerię, ■ wokół założył park krajobrazowy.

Dwukondygnacyjny pałac ■ planie prostokąta i zaledwie pięciu, ale szeroko rozstawio-

nym osiach, wzniesiony został na wydatnych, pokrytych boniami suterrenach. Wysoki parter z dużymi, prostokątnymi oknami, przeznaczyl fundator na cele reprezentacyjne, zaś niskie piętro, zaopatrzone w okna mniejsze, kwadra-

28.
Cieleśnica.
Elewacja
ogrodowa
palacu,
1981 r.





29.
Cieleśnica.
Widok
na park
z pod
portyku,
1981 r.

rowe, na cele mieszkalne. Elewacja frontowa budynku rozcłonkowana została pilastrami jońskimi. Środek fasady ozdobił wgłębny portyk z dwiema parami smukłych kolumn, także jońskich. Osadzono na nich gładkie, zwieńczone profilowanym gzymsem belkowanie oraz ściankę attykową. Jej pole pokrył relief wyobrażający stylizowane rogi obfitości na tle ornamentacji roślinnej oraz cztery gryfy. Drzwi prowadzące do wnętrza pałacu umieszczono po bokach wygiętej ćwierćkoliście wnęki portykowej. Oś środkową zajęło na parterze podwójnej szerokości okno sięgające podłogi, zaś w kondygnacji górnej okno termalne.

Nieco skromniejszy wygląd otrzymała elewacja ogrodowa, tylko w trójosiowej części środkowej dzielona pionowo pilastrami identycznymi jak w fasadzie. Przed częścią tą ustawiono szeroki, dzięki spadkowi terenu wysoko podniesiony taras wsparty na arkadach, z kamiennymi schodami, załamany pod kątem prostym po obu jego stronach. Aby pewną monotonię elewacji ogrodowej nieco rozładować, trzy porte-fenêtry wychodzące na taras ozdobiono naczółkami trójkątnymi, a płyciny pod ławami pozostałych okien, zwieńczonych poziomymi naczółkami na konsolkach, wypełniono pozornymi tralkami. Wszystkie elewacje zamknięte zostały gzymsem kostkowym oraz profilowanym. Pałacyk nakryto gładkim dachem czterospadowym.

Wewnątrz budynku najciekawszym pod względem architektonicznym był wielki hall ze ścianą przeciwległą portykowi zakreślona półkolem i umieszczonym w niej po prawej stronie kominkiem. Klatka schodowa usytuowana została po stronie lewej, w pobliżu drzwi wej-

ściowych. Drzwi umieszczone na osi wiodły z hallu do dużej prostokątnej sali jadalnej, przylegającej do tarasu. Dalsze pokoje uszeregowane były w dwóch traktach, ciągnących się wzdłuż ścian bocznych. Niewielki pokój narożny po prawej stronie hallu służył jako łazienka, następny duży, idąc w kierunku ogrodu, jako gabinet pana domu, kolejny mały, jednookienny, jako salonik, a ostatni, narożny, jako salon. Znajdował się tam drugi kominek. Wszystkie te pokoje miały amfiladowy układ drzwi. Lewy frontowy pokój, narożny, używany był jako słuźbowy, następny, odpowiednik gabinetu, przeznaczony był na domową kaplicę, a ostatni, narożny od strony ogrodu, na kredens.

Zupełnie inny układ otrzymało piętro. Podobny jak na parterze kształt miał tam jedynie hall. Cztery pokoje sypialne i łazienka, zgrupowane były po obu stronach hallu, w pięć dalszych, oddzielonych od części przedniej biegnącym wzdłuż całego pałacu korytarzem, w trakcie ogrodowym. Wszystkie pokoje, zarówno reprezentacyjne jak i mieszkalne, miały wystrój zdumiewająco skromny. Ściany i sufity były wszędzie gładkie, posadzki parkietowe bez deseni. W okresie międzywojennym pałac opalano za pomocą centralnego ogrzewania⁴.

Siedzibę swą urządził Andrzej Serwiński głównie meblami wykonanymi w okresie budowy pałacu. Nabywając Cieleśnicę, zażądał on od ks. Dominika Radziwiłła wydzielania z archiwum nieświeskiego wszystkich dokumentów wiążących się z jej dziejami. Były one starannie przechowywane wraz z innymi pamiątkami. Istniała też w pałacu biblioteka beletrystyczno-historyczna⁵. Pod koniec drugiej wojny światowej całe wewnętrzne urządzenie pałacu zostało rozgrabione. Równocześnie z pałacem stanęła oficyna, także parterowa i pięcioksiowa na rzucie prostokąta, ale mniejsza od pałacu. Na trzech osiach środkowych otrzymała ona również czterokolumnowy portyk z wieńczącą go ścianką attykową.

Niezbyt rozległy park krajobrazowy rozplanowany został równolegle do osi pałacu i objął go ze wszystkich stron. Przed frontem powstał zbliżony do prostokąta, nie zadrzewiony, ujęty w ramy strzyżonych żywopłotów i pokryty klombami kwiatowymi gazon. Drugi gazon, znacznie większy, również otwarty, założono na tyłach pałacu, na łagodnie ku leżącemu w dole stawowi opadającym stoku. Nie zadrzewiona przestrzeń, rozciągająca się od pałacyku do sadzawki, otwierała z okien i tarasu domu daleki widok. Oprócz stawu i kanału z przerzuconym przezeń łukiem wygiętym mo-

stkiem, wielką ozdobą, a zarazem akcentem architektonicznym, stała się stosunkowo niewielka oranżeria z elewacjami rozczłonkowanymi kanelowanymi pilastrami i wysokimi, półkoliście zamkniętymi oknami. Budynek ten nakryty został dachem spłaszczonym, opartym na mocno z elewacji występującym gzymsie.

Obszar dworski Cieleśnicy obejmował

¹ Opis Cieleśnicy podał J. Łoski, „Tygodnik Ilustrowany” 1878, t. 1, s. 39.

² Zyciorys tej jeszcze bardziej malowniczej postaci zamieściła *Encyklopedia Powszechna* S. Orgelbranda, t. 26, Warszawa 1867, s. 339.

³ S. Łoza, *Architektura i budownictwo w Polsce*, Warszawa 1954, s. 278.

ok. 1880 r. 2132 morgi⁴. Majątek był wówczas własnością Marii z Serwińskich, żony Henryka Rosenwerth-Rużyczki. Ostatnim właścicielem był ich syn Stanisław Rosenwerth-Rużyczka (ur. w 1885 – zm. 26.12.1955), żonaty z Julią Świątopelk Mirską (ur. w 1891 – zm. 15.09.1981), córką Czesława z Woronicz i Marii z Fragnetów.

⁴ Informacje dotyczące wnętrza pałacu pochodzą od bliskiego krewnego ostatnich właścicieli, R. Górnego.

⁵ E. Chwałewik, *Zbiory polskie*, t. 1, Warszawa 1926, s. 50.

⁶ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 685.

Czachec



W pierwszej połowie XIX w. Czachec należał do rodziny Kiernozickich. Albin Dziekoński, syn Fabiana, ożeniwszy się z Marią Kiernozicką, otrzymał ten majątek w posagu. Dalszym dziedzicem był jego syn Marian (zm. ok. 1921), żonaty z Janiną Korsakówną, a ostatnim, syn Mariana – Janusz, ożeniony z Marią Ordzianką z majątku Perekałe. Jesienią 1939 r. został on aresztowany i zaginął bez śladu¹.

Trzy pokolenia Dziekońskich rezydowały w Czachcu w obszernym dworze zbudowanym w połowie XIX w. przez Albina Dziekońskiego. Główny jego korpus był dziewięcioosiowy, parterowy, o planie prostokąta, wzniesiony na wysokich fundamentach. Od strony wjazdu posiadał ganek z czterech, parami ustawionych czworobocznych filarach, zwieńczonych gzymsami i podtrzymujących trójkątny, spłaszczony szczyt. Od tyłu, do trzech osi środkowych budynku przylegał taras. Korpus budowli kryty był dość niskim, gładkim dachem dwuspadowym. Przy lewej części domu stała późniejsza dwukondygnacyjna i dwuosiowa dobudówka, z balkonami na wysokości piętra, kryta również dachem dwuspadowym.

Do 1914 r. dwór w Czachcu posiadał zabytkowe, stylowe urządzenie, wiele dzieł sztuki, starego srebra i okazałą bibliotekę. W okresie międzywojennym istniały jednak już tylko resztki w postaci mebli empirycznych, jakimi wyposażony był salon, biało lakierowanego garnituru

z malowanymi kwiatkami, ustawionego w sypialni i wciąż jeszcze sporego księgozbioru.

Najbardziej jednak na uwagę zasługiwał piękny park, założony również przez Albina Dziekońskiego, który umiejętnie wykorzystał istniejący w pobliżu siedziby stary las. Ponieważ część jego była podmokła, z polecenia dziedzica wykopane zostały odpowiednie kanały odprowadzające nadmiar wody do rzeczki Muchy, dopływu Muchawca, urządzone śluzy i sadzawki. Właściwy park zajął powierzchnię znacznie przekraczającą 10 ha². Ogród składał się z dwóch części: paradowej od strony wjazdu i krajobrazowej, która ciągnęła się od tyłu domu. Dużą przestrzeń przed portykiem zajmował gazon, na którym rosły piękne okazy pojedynczych drzew. Od strony zewnętrznej drogę obiegającą gazon otaczały zwartym masywem

30.
Czachec.
Front dworu,
przed 1939 r.



inne drzewa. Z obu stron podchodziły one aż pod sam dom. Głównym akcentem części krajobrazowej parku była szeroka i długa perspektywa, widoczna z tarasu. Po lewej stronie środkowego gazonu, otwierającego swą perspektywę, wśród masywu drzew wyróżniały się sosna wejmutka i wielka ilość syberyjskich modrzewi, w takiej masie nigdzie indziej na Polesiu nie spotykana. Po stronie prawej masywu znajdowała się aleja bukowa. W drugiej połowie XIX w. jej poszczególne drzewa osiągnęły wysokość ponad 28 m. W tej części parku rósł także czerwonolistny buk, zniszczony przez wichurę w 1962 r. Poprzez zwężający się stopniowo gazon widoczny był z tarasu, usytuowany po drugiej stronie położonego w dolinie stawu, sztucznie usypany kiedyś pagórek z urzą-

dzoną na nim altaną, obsadzoną rzadkimi krzewami. Z pagórka rozciągał się widok w kierunku dworu. Do altany wiodła wspomniana aleja bukowa, a stamtąd pod dwór inna aleja, nie obsadzona regularnie. Obie przechodzące przez pagórek aleje tworzyły półokrągły ciąg spacerowy, zaczynający się przy dworze. Na stawie położonym bliżej domu znajdowały się dwie niewielkie wyspy, również malowniczo zadrzewione. Obok drzew już wymienionych, rosły jeszcze w parku czacheckim lipy, wiąz, dęby, graby i czarne olchy. Park mocno ucierpiał w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy Niemcy wycięli m.in. kilkadziesiąt modrzewi, jak też w czasie drugiej, gdy padło dużo innych pięknych drzew. W swej głównej masie ocalał jednak do czasów współczesnych.

¹ Kilka szczegółów genealogicznych zaczerpnięto z: S. Uruskiego, *Rodzina*, t. 3, Warszawa 1906, s. 343. Podstawowe informacje pochodzą od Hieronima Nielubowicza-Tukalskiego

² Por.: W. G. Anupow, *Parki Białorusi*, Mińsk 1975, s. 91.

Czarnawczyce



Dobra Czarnawczyce, zwane też Czarniawczyce, niegdyś dziedzictwo Iliniczów, po bezpotomnej śmierci Jerzego Ilinicza, syna Feliksa i Zofii Radziwiłłówny, wraz z Mirem, Białą, Dworzyszczem i innymi kluczami dostały się w spadku ks. Radziwiłłom z linii nieświeskiej¹. Najprawdopodobniej już w XVI w. istnieć musiał w Czarnawczycach zamek czy dwór, skoro osiadł tam wojewoda wileński Mikołaj Krzysztof Radziwiłł zwany „Sierotka” (ur. w 1549 – zm. w 1616), fundator pięknego miejscowego kościoła, gdzie też w 1585 r. urodziła się jego córka Elżbieta². W 1671 r. Radziwiłłowie wybudowali w pobliżu miasteczka we wsi Turna nowy dwór, który przetrwał do drugiej połowy XIX w. Rezydował w nim m.in. Marcin Mikołaj Radziwiłł (1705 – 1782), krajczy litewski, żonaty z Martą Trębicką (zm. w 1812), słynny ze swych szaleństw i dziwactw, który w końcu przeszedł na judaizm. Ostatnim z tego rodu dziedzicem Czarnawczyc był Michał Kazimierz „Rybenko” Radziwiłł, gdyż jego córka Józefina, poślubiwszy Michała hr. Grabowskiego h. Topór (zm. w 1822), ostatniego koniuszego Wielkiego Ks. Litewskiego, na okres kilku pokoleń wniosła ów ma-

jątek w dom mężowski. Ostatnimi dziedzicami Czarnawczyc byli potomkowie Michała Maksymiliana Grabowskiego (ur. w 1845), żonatego z Marią Światopełk-Zawadzka³. W dziejach miasteczka Grabowscy upamiętnili się wybudowaniem tam pierwszej szkoły⁴.

Już w czasach Grabowskich, którzy jednak w Czarnawczycach wówczas nie mieszkali, w 1819 r. dawną siedzibę radziwiłłowską zwiedzał J. U. Niemcewicz. Dzięki niemu posiadamy garść informacji, jak ta staropolska magnacka rezydencja wyglądała⁵. Według relacji Niemcewicza był to więc potężny jednokondygnacyjny dwór drewniany, z dużym gankiem na filarach od strony zajazdu. Z ganku wchodziło się do ogromnej sieni, w której „bezpiecznie karetą sześciokonną można by się [było] obracać”. Drzwi umieszczone po obu stronach sieni wiodły do równie obszernych komnat, pozbawionych już wówczas urządzenia. Tylko na ścianach jednej z sal wisiąco kilka radziwiłłowskich portretów. Z jednego z pokoi, który znajdował się przypuszczalnie pośrodku tylnego traktu, było wyjście wprost do ogrodu „w dawnym guście, obszernego i wspaniałego”. Po bokach ogrodu łączącego się bezpośre-

dnio ze zwierzyńcem, w którym pasły się daniele, wznosiły się ogromne modrzewie. Przed dworem ciągnął się jakoby kilkumorgowy dziedziniec, wokół którego stały drewniane, jak dom mieszkalny, stajnie i wozownie oraz mury skarbiec. W jednej z tych budowli zastał jeszcze Niemcewicz kolekcję starych poradziwiłłowskich karet.

W ciągu następnych dziesięcioleci na temat Czarnawczyc brak było jakiegokolwiek notatki. Znajdujemy ją dopiero w *Słowniku geograficznym* z 1880 r., w którym jest mowa o tym, iż w pobliżu miasteczka stoi „zamek poradziwiłłowski zwany Turna 1761 r. wzniesiony” oraz w innym tomie z 1892 r., gdzie ta sama notatka, nieco rozszerzona, wyraźnie opiera się na relacjach Niemcewicza¹. W okresie międzywojennym dwór już nie istniał. W zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie przechowywany jest projekt oryginalnego barokowego pałacu, dwupiętrowego, na rzucie ośmioboku, nakrytego kopulastym dachem, z dwoma skrzydłami od frontu. Napis na rysunku, pochodzącym z XVIII w. mówi: „Pałac czarnawczycki, którego są założone fundamenty w ogrodzie”². Według wszelkiego prawdopodobieństwa, projekt ów nie został zrealizowany.

¹ E. Kotlubaj, *op. cit.*, Wilno 1857, s. 228.

² E. Kotlubaj, *op. cit.*, s. 319.

³ J. Dunin-Borkowski, *Almanach błękitny*, Lwów 1908, s. 382–383.

⁴ J. U. Niemcewicz, *Podróże historyczne...*, Paryż 1858, s. 344 i m.

⁵ Kierownik szkoły w Czarnawczycach, Edward Solczak, wydał w 1932 r. próbę monografii miasteczka pt.



31.
Czarnawczyce.
Projekt
pałacu,
XVIII w.

Krótki rys monograficzny osady Czarnawczyce..., Brześć 1932. Niestety, w pracy swej ograniczył się on niemal wyłącznie do opisu miasteczka w okresie międzywojennym. O dworze we wsi Turna w ogóle nie wspomniał, zaś zażytkowemu kościołowi poświęcił tylko kilka zdań.

⁶ *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 819 i t. 12, Warszawa 1892, s. 646.

⁷ Pochodzi z dawnych zbiorów nieborowskich.

Dąbrowica - Worobin



Malowniczo na wysokim brzegu Horynia położona Dąbrowica była w XII i XIII w. stolicą udzielnego księstwa, pozostającego we władaniu Rurykowiczów ks. Dubrowickich. W wiekach późniejszych włości tamtejsze po wielokroć zmieniały właścicieli, stając się kolejno dziedzictwem m.in. Holszańskich, Kosińskich, Solomeckich, Firlejów, Kierdejów-Myśkich, Montolów, Dolskich, Wiśniowieckich i Ogińskich¹. Córka Józefa Ogińskiego (1693–1736), wojewody trockiego i Anny z Wiśniowieckich, Kazimiera, poślubiwszy Michała Brzostowskiego (1722–1784), podskarbiego wielkiego litew-

skiego, wniosła te dobra w dom mężowski. Około 1771 r. klucz dąbrowicki, dzierżawiony najpierw od Michała Brzostowskiego przez Wilhelma Broel-Platera, kupił jego syn Józef Antoni Wilhelm Plater (1750–1832), starosta gieldziański, prezes Izby Sądowej Cywilnej Wołyńskiej, żonaty z Teresą Abramowiczówną (1754–1826). Był on właścicielem także Pulmy i założycielem gałęzi swej rodziny zwanej „na Dąbrowicy”².

Po Józefie Antonim Wilhelmie Broel-Platerze dobra dąbrowickie i pulmeńskie odziedziczył jego syn Filip Nereusz (1784–1838),



32.
Dąbrowica
-Worobin.
Ogólny
widok dworu.
Rys.
N. Orda,
1870 r.

członek Wołyńskiej Komisji Sądowo-Edukacyjnej, wizytator szkół i wicegubernator wołyński³. Ponieważ zmarł on bezdzietnie, cały jego majątek przeszedł na młodszego brata Ignacego Wilhelma (1791 – 1854), oprócz Dąbrowicy, dziedzica także Belmontu i Bohinia w Brasławszczyźnie. Około 1833 r. nabył on jeszcze od ks. Eustachego Sanguszki dobra Lińce na Ukrainie. Z małżeństwa z Idalią Adelajdą Sobanińską Ignacy Wilhelm Plater posiadał liczne potomstwo. Dąbrowicę ■ ówczesnej powierzchni ok. 46 000 dziesięcin, a także Pulnę i Hrabów w pow. włodzimierskim odziedziczył jeden z synów, Wiktor (1843 – 1911), znany gospodarz i administrator, żonaty z Aleksandrą Potocką. Dwaj starsi synowie Wiktora Platera, Ignacy i Antoni, zginęli tragicznie w Dąbrowicy w 1918 r., wobec czego całe klucze dąbrowicki i pulmeński przeszły na ich młodszego brata Witolda (1893 – 1962), żonatego najpierw z Anielą Potocką, a po jej śmierci ■ Ludwiką Czarnicką. Po śmierci bezdzietnego stryja Feliksa, Witold Plater odziedziczył jeszcze po nim klucze belmontki i bohiński. Prócz tego nabył majątek Osiecz k. Włocławka. Według danych statystycznych z 1922 r. sam tylko klucz dąbrowicki obejmował obszar 60 000 ha ziemi uprawnej i lasów⁴. Witold hr. Broel-Plater był ostatnim dziedzicem wymienionych dóbr do 1939 r.

Słynną w swoim czasie była szkoła prowadzona w Dąbrowicy przez oo. pijarów, otaczana opieką przez Platerów, szczególnie zaś Fili-

pa Platera, który dwunastu uboższych uczniów utrzymywał po kryjomu swoim kosztem. Zaprowadził też zwyczaj, iż każdej niedzieli w jego rezydencji Worobinie, na równi ■ okoliczną szlachtą, przyjmowano także i młodzież szkolną z Dąbrowicy, pod warunkiem wszakże, iż mogła się wykazać dobrymi postępami w nauce w ciągu ostatniego tygodnia. Uczniami szkoły dąbrowickiej byli m.in.: Cyprian Godebski, Alojzy Feliński i Łukasz Gołębiowski. W 1832 r. dąbrowickie kolegium uległo kasacji, kościół zamieniono na parafialny, klasztor zaś rozebrano do fundamentów⁵.

Dawny zamek dąbrowicki, stojący ■ skraju miasteczka w pobliżu rzeki, niszczał w ciągu wieków tak doszczętnie, że do czasów nowożytnych pozostały po nim tylko malownicze ślady ruin oraz wałów. Zdaje się, że w XVII w., a tym bardziej w XVIII w., nikt z kolejnych właścicieli już tam nie rezydował. Na stałe osiadł w tych stronach dopiero Antoni Broel-Plater, ale na swą siedzibę wybrał nie Dąbrowicę, lecz położony w pobliżu falwark Worobin. Stał już tam wówczas stary drewniany dwór parterowy, kryty wysokim, łamanym dachem czterospadowym. Od strony zajazdu posiadał on dwa symetrycznie umieszczone ganki wejściowe, każdy o dwóch kolumnkach, kryte jednospadowymi daszkami. Po obu stronach tego budynku, służącego zapewne dotąd celom administracyjnym, wznosił Antoni Plater dwie oficyny. Po rozbiórce starego dworu, miejsce jego zająć miał nowy pałac. Z niewiadomych

powodów do realizacji tych planów nigdy nie doszło. W rezultacie, aż do 1918 r., jako rezydencja właścicieli służyły właśnie owe oficyny. Mniejsza z nich, parterowa, trzynastoosiowa o planie wydłużonego prostokąta, z boniowanymi narożnikami i ryzalitem na osi, zwieńczonym trójkątnym ogzymśowanym szczytem, wpisanym w prostokątną ścianę attykową, z profilowanym gzymsem obiegającym elewację pod okapem, nakryta gładkim dachem czterospadowym, mieściła kuchnię, spiżarnię, pralnię oraz pokoje administracyjne. Oficyna prawa o podobnej architekturze, ale większa, piętrowa, była właściwą rezydencją. Na parterze jej znajdowały się trzy duże salony, sala jadalna, gabinet i 12 pokoi gościnnych, na piętrze zaś sala biblioteczna i dalszych 17 pokoi gościnnych³².

Jako część przyszłego zespołu pałacowego, na skarpie wyrastającej z łąk nadhoryńskich, wzniesiony został na wysokiej podmurówce najciekawszy budynek Worobina, przeznaczony początkowo wyłącznie na zbiory biblioteczne. Posiadał on plan kwadratu i dwie kondygnacje. Każda z jego pięćnastoosiowych elewacji ukształtowana została inaczej. Od zachodu, tj. od strony oficyn i nie zrealizowanego pałacu, występował portyk o czterech doryckich kolumnach w wielkim porządku wspierających belkowanie i trójkątny fronton przebitý okrągłym oknem. Na całej szerokości portyk poprzedzały kamienne schody z dziewięciu stopniach. Kwadratowe, również kamienne płyty, umieszczone po obu bokach schodów, przeznaczone były pod kwiaty donicowe. Pod portykiem mieściły się główne drzwi wejściowe do pawilonu. Sześć identycznych kolumn jak w portyku ustawionych zostało też wzdłuż całej elewacji południowej, również z niewielkiej od niej odległości. Obie elewacje rozczłonkowane były płycinami, częściowo imitującymi otwory okienne. Naroża ujmowały bonie. Elewacja wschodnia, zwrócona ku rzece, dzielona była pionowo przez całą wysokość pięcioma półkoliście zamkniętymi płycinami, mieszczącymi okna. Na osi środkowej elewacji północnej stała dwukondygnacyjna wieża, także o rzucie kwadratu, nakryta stożkowym dachem. Cały pawilon biblioteczny miał dach gładki czterospadowy, niezbyt wysoki. W 1887 r. budynek ten o dużych dotąd salach poddany został gruntownym przeróbkom i poprzez zwiększenie ilości pokoi przystosowany do potrzeb mieszkalnych.

Bogate później zbiory gromadzić zaczął w Worobinie już pierwszy przedstawiciel dąbrowskiej gałęzi rodziny – Józef Antoni Bro-



el-Plater. Wiadomo, iż posiadał on spory księgozbiór i wiele dzieł sztuki. Kolekcje te oraz bibliotekę powiększali systematycznie wszyscy

33.
Dąbrowica
-Worobin.
Elewacja
frontowa
pawilonu zw.
„Biblioteka”,
przed 1914 r.



34.
Dąbrowica
-Worobin.
Elewacja
południowa
„Biblioteki”,
1937 r.

35.
Dąbrowica
-Worobin.
„Biblioteka”
od strony
sądowni
(Horynia,
przed 1917 r.



36.
Dąbrowica
-Worobin.
Oficyna lewa,
1938 r.

następni dziedzice Dąbrowicy aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Niestety, na ich temat posiadamy wiadomości bardzo tylko ogólnikowe. W urządzeniu pokoi reprezentacyjnych, a także mieszkalnych w Worobinie przeważały meble w stylu Ludwika XV, Ludwika XVI i empire. W 1914 r. biblioteka liczyła ok. 8000 t., zawierała dzieła z zakresu: historii, literatury polskiej i francuskiej, rolnictwa, leśnictwa i nauk społecznych. Bogate archiwum rodzinne, dotyczące także m.in. rodów Wiśniowieckich, Mnischów, Zamoyskich i innych, liczyło przeszło 200 tomów. Zawierało m.in. materiały do doby stanisławowskiej (w ośmiu tomach), a dalej mnóstwo listów z XVIII i XIX w. z obszerną korespondencją Filipa Platera i papierami wizytacyjnymi po Tadeuszu Czackim w związku z istnieniem szkoły. Archiwum Włodzimierza Platera, bogate przeważnie w dokumenty rodzinne, przewiezione zostało w 1908 r. z Worobina do Belmontu. Tam zostało ono skatalogowane i opracowane pod kierunkiem prof. Stanisława Ptaszyckiego.

¹ T. J. Stecki, *Z boru i stepu*, Kraków 1888, s. 212 i n.; J. Dunin Karwicki, *Wędrówka od źródeł do ujścia Horynia*, Kraków 1891, s. 136 – 138; *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 931.

² M. Konarski, *Platerowie*, Buenos Aires-Paryż 1967, s. 153 i n.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 646 i n.

⁴ W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1982, nr 74, z. 2, s. 283.

⁵ Por.: A. Andrzejowski, *Ramoty starego Detiuka w Wołyniu*, t. 2, Wilno 1861, s. 127 i n.; T. J. Stecki, *op. cit.*, s. 240 i n.; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu*, Luck 1929, s. 228.

⁶ Worobin sprzed 1939 r. znany jest mi z autopsji. Informacji na temat urządzenia i zbiorów, niestety bardzo ogólnikowych, udzielił mi ostatni właściciel, Witold Plater.

⁷ Por.: E. Chwalewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 521.

Ewakuowane w 1915 r. do Petersburga, zaginęło. Na miejscu pozostały jednak wszystkie inne archiwalia, w tym dotyczące spraw gospodarczych⁷. Ozdobą galerii obrazów, obok portretów rodzinnych liczącej kilkadziesiąt innych cennych płócien, w tym sporo ze szkoły holenderskiej, był wizerunek Matki Boskiej Bolesnej, uważany za oryginał Domenichina. Wśród innych kolekcji znajdował się duży zbiór starej porcelany polskiej (Korzec, Baranówka i in.), starego srebra, pasów słuckich etc.

Z początkiem pierwszej wojny światowej cenniejsze dzieła sztuki oraz archiwum wywiezione zostały do Kijowa, skąd nie powróciły⁸. Inne przedmioty wraz z całym urządzeniem i budynkami uległy zniszczeniu w 1916 r. W okresie międzywojennym ogłococone ze wszystkiego oficyny zostały odbudowane. Pawilon biblioteczny zabezpieczono jedynie przed dalszym zniszczeniem przez nakrycie go nowym dachem. Ostatni właściciel Dąbrowicy Witold Plater, będąc stale pod wrażeniem tragedii, jaka rozegrała się w jego gnieździe rodzinnym, swą siedzibę przeniósł do nowo nabytego Osieczy i w Worobinie przebywał jedynie czasowo. Budynki mieszkalne Worobina tonęły wśród drzew wspaniałego, kilkunasturowego parku z potężnie rozrośniętymi drzewami, wśród których przeważały białodrzewy, topole, lipy, wysmukłe świerki, jesiony i kasztany. Park założony był ■ dwóch poziomach. Na górnym stały obie oficyny oraz pawilon biblioteczny, na dolnym leżały malownicze sadzawki, także okolone starodrzewiem. Park miał charakter nieregularny, wybitnie krajobrazowy. W okresie międzywojennym tylko część ogrodu, położona najbliżej budynków mieszkalnych była utrzymywana⁹.

⁸ Przedmioty te, być może, znajdują się w zbiorach publicznych, podobnie jak fragmenty worobińskiego archiwum gospodarczego, przechowywane obecnie bądź w kijowskim Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym, bądź też w Bibliotece Akademii Nauk. Por.: P. Bankowski, *Dwa polskie archiwa magnackie w Bibliotece Akademii Nauk w Kijowie*, „Archeion” 1961, t. 46, s. 195 – 196 oraz tegoż: *Polskie archiwa magnackie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Kijowie*, *op. cit.*, s. 169 – 171.

⁹ Do drugiej wojny w doskonałym stanie zachował się w Dąbrowicy wspaniały barokowy kościół Pijarów, ufundowany w 1740 r. dzięki licznym zapisom Jana Karola Dolskiego i jego obu żon, Elżbiety z Ostrogów i Anny z Chodorowskich, a później spadkobierców Dolskich, Michała Serwacego Wiśniowieckiego, Brzostowskich, Platerów i innych okolicznych ziemian, jak też dzięki staraniom rektora Kolegium Pijarów – Kazimierza Pniwskiego. Świątynię tę, godną specjalnej monografii, ozdobili wewnątrz pijar z Lubieszowa Łukasz Hubel, który w tym celu

bał w Dąbrowicy w roku 1755. Oprócz jego malowideł przechowywano jeszcze w kościele szereg portretów z epoki poszczególnych opiekunów świątyni, jak też osób his-

torycznych, w tym króla Stanisława Augusta, kilku Wiśniowieckich, Dolskich, Brzostowskich oraz przeszło 20 wizerunków wybitniejszych miejscowych zakonników.

Dereszewicze



Położone w środku pow. mozyrskiego, mniej więcej w połowie drogi między Mozyrzem od wschodu a Pińskiem od zachodu, obszerne dobra dereszewickie rozciągały się w kierunku północ – południe, nad obydwoma brzegami szeroko w tym miejscu rozlanej rzeki Prypeć. Prawdopodobnie wraz z niedalekim Petrykowem było to dawne dziedzictwo Chodkiewiczów, które jako ich fundacja, dostało się jezuitom¹. Po kasacie zakonu w 1773 r. majątki ich nominalnie przeszły na rzecz Komisji Edukacji Narodowej, faktycznie jednak znaczna ich część dostała się w ręce likwidatorów. W gronie ich był prezes Komisji Rozdawczej Litewskiej, biskup wileński Ignacy Massalski (1726 – 1794), późniejszy targowiczanie. On właśnie przejął dla siebie klucz dereszewicki. Sukcesorką księdza biskupa została jego bratanica, córka Józefa Adriana i Antoniny z Radziwiłłów – Helena z Massalskich 1-voto ks. Karolowa de Ligne, 2-voto Wincentowa Potocka (1763 – 1815), pamiętnikarka. Ta znana z burzliwego życia dama², w początkach XIX w. wyprzedła wszystkie swe rozległe wprawdzie, ale mocno zadłużone majątki i na stałe osiadła w Paryżu. Dereszewicze nabył wówczas Antoni Nestor Kieniewicz (zm. ok. 1822), sę-

dzia ziemski mozyrski, a z czasem także podkomorzy nowogródzki, żonaty z N. Odyńcowną.

Kieniewiczowie, pieczętujący się herbem Rawicz, byli szlachtą mało dotąd znaną i niezbyt zamożną, osiadłą głównie w Pińszczyźnie i w Nowogródzkiem³. Na szerszej widowni krajowej pojawiają się właściwie dopiero w drugiej połowie XVIII w. Poseł Paweł Kieniewicz i Michał podpisali elekcję króla Stanisława Augusta z woj. nowogródzkiego. Józef Kieniewicz piastował funkcje pułkownika wojsk koronnych. Jedną z niewielkich posiadłości Kieniewiczów, po uwłaszczeniu obejmującą ok. 160 ha, był Darew w pow. nowogródzkim. Właśnie z Darewa wywodził się Antoni Nestor Kieniewicz. Opuścił on majątek rodzinny i prawdopodobnie za spłatę otrzymaną od rodzeństwa, a także za posag żony kupił Dereszewicze, w tym czasie zapewne znacznie mniejsze od późniejszych. Przed 1917 r. cały kompleks obejmować miał bowiem powierzchnię 60 000 dziesięcin, głównie jednak lasów i nieużytków. W posiadaniu potomków w linii męskiej Antoniego Nestora Kieniewicza, pozostawały Dereszewicze, doskonale z czasem zagospodarowane, aż do traktatu ryskiego.

Po śmierci Antoniego Nestora Kieniewi-



37.
Dereszewicze.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys.
K. Kieniewicz



38.
Dereszewicze.
Dwór
od strony
Prypeci,
ok. 1914 r.

cza, fortuna jego podzielona została między trzech synów. Najwidoczniej nie mogąc tego uczynić w sposób inny, działu dokonano mechanicznie, na trzy pasy biegnące z północy na południe, wszystkie w części dolnej przecięte Prypecią. Najstarszemu Hipolitowi, żonatemu z N. Przyborzanką, dostał się pas środkowy, z siedzibą w Paulinowie, średniemu Hieronimowi (ur. ok. 1797), ożenionemu z Katarzyną Horwattówną, pas wschodni z miejscowością Łopcza, a najmłodszemu Feliksowi, żonatemu z Felicją Skrzyszewską, pas zachodni, pozbawiony jakiegokolwiek siedziby⁴.

Feliks Kieniewicz (1802–1863), poseł na sejm w 1831 r., naczelnik powstania powiatu mozyrskiego, około 1825 r., opodał wsi Dereszewicze, na lewym stromym i wysokim brzegu Prypeci rozpoczął budowę dworu, której jednak nie dokończył, gdyż po upadku powstania zmuszony był emigrować za granicę. Dopiero w 1857 r., korzystając z amnestii powrócił do kraju i osiadł w Mozyrzu. Rozpoczęty przez Feliksa dwór wykończył po dziesięciu latach jego brat Hieronim (ok. 1797 – zm. 1884), chorąży mozyrski żonaty z Katarzyną Horwatt, który ratując dobra od konfiskaty, wykupił Dereszewicze. Doprowadził on do końca nie tylko budowę domu, ale też założył wokół niego piękny park. Wzniósł poza tym w jego obrębie kaplicę z przeznaczeniem podziemi na groby rodzinne.

Spadkobiercą Hieronima Kieniewicza sen. był jego syn, także imieniem Hieronim (1830–1911), marszałek szlachty pow. mozyrskiego i członek organizacji „białych” w 1863 r., żonaty z cioteczną siostrą, Jadwigą Horwattówną z Barbarowa. W początkach XX w. dobra dereszewickie obejmowały dwa wielkie, uprzemysłowione majątki, zarządzane wspólnie przez

dwóch synów marszałka: Dereszewicze, w których mieszkał Antoni Kieniewicz (1877–1960), po pierwszej wojnie światowej prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i dokupiony ok. 1839 r. Bryniów, siedziba Hieronima Kieniewicza (1866–1925), żonatego z Adelą Jodko-Narkiewicz, także późniejszego działacza społecznego. W kompleksie dóbr przeważały nie tknięte na ogół podówczas wyrębem lasy, na lewym brzegu Prypeci głównie sosnowe, na prawym z przewagą starych dębów. Znaczną część tej ogromnej fortuny zajmowały łąki nadrzeczne zalewowe, a jakąś część także nieużyteczne bagna. Stosunkowo mało było roli uprawnej skupionej wokół folwarków.

Nie wiadomo jaki architekt projektował dwór dereszewicki. Dziwnym zbiegiem okoliczności, zachował się tylko portret cieśli, który kierował pracami budowlanymi. Inspiracją dla rezydencji Kieniewiczów był najprawdopodobniej pałac w niezbyt od Dereszewicz odległym Łuninie Druckich-Lubeckich, położony na wschód od Pińska, w woj. brzesko-litewskim.

Dwór dereszewicki, zwrócony frontem ku północy, noszący cechy późnego klasycyzmu, wzniesiony został z drewna, na rzucie prostokąta, na podmurówce dochodzącej do półtora metra wysokości⁵. Był parterowy, w trójosiowej części podwyższony o piętro, z całości oszalowany pionowo deskami, nacinanymi poziomo w ten sposób, aby sprawiały one wrażenie kamiennej rustyki. Zarówno w jego elewacji frontowej, jak i ogrodowej, dominowały trzy akcenty: portyk na osi głównej oraz płytkie ryzality na osiach skrajnych. W elewacji frontowej klasycystyczny portyk tworzyły cztery, ustawione w jednym rzędzie kolumny tokańskie, wykonane z cegły i otynkowane.

Dźwigały one gładkie belkowanie oraz trójkątny szczyt, otoczony gzymsem kroksztynowym. Portyk frontowy, pod który wiodło kilka drewnianych stopni, był tak głęboki, że swobodnie pomieścić mógł zaprzęg konny. Nad głównymi drzwiami wejściowymi znajdował się balkon, otoczony drewnianą balustradą. Szerokie ryzality boczne, zwieńczone trójkątnymi, gładkimi szczytami, mieszczące po jednym podwójnym oknie, ujmowały ramy narożnych pilastrów. Różnica między elewacją frontową a ogrodową polegała na tym, że cztery kolumny portyku tylnego ustawione zostały nie w jednej linii, lecz w półkole. Wszystkie elewacje dworu malowane były na kolor siwo-błękitny, zaś kolumny, obramienia drzwi i okien, stolarka oraz trójkątne nadokienne gzymsy, jak też gzymsy wieńczące – na kolor biały. Dom nakrywał dość wysoki, czterospadowy dach gontowy, nad portykiem frontowym dwuspadowy, a nad ogrodowym w postaci płaskiej półkopuły, w całości pomalowany na kolor ciemnoczerwony. Ścisła symetria i bardzo harmonijne rozplanowanie dworu zostały z czasem zakłócone przez dodanie do zachodniego boku domu niewielkiej, oszklonej, krytej dwuspadowym daszkiem sionki, ze schodami od południa i północy. Miała ona ułatwić bezpośredni dostęp do gabinetu i kancelarii pana domu.

Z czasem doszło do jeszcze większego naruszenia symetrii. Wzniesiony przez Antoniego Nestora Kieniewicza budynek dla rozrastającej się rodziny okazał się bowiem w końcu zbyt ciasny. Wobec tego w 1890 r. marszałek Hieronim Kieniewicz po wschodniej stronie dworu dobudował również drewniane, pięciososiowe skrzydło mieszkalne. Od północy otrzymało ono na osi mały, parterowy, zabudowany, ale oszklony ganek wejściowy, od południa zaś ganek dwukondygnacyjny. Zarówno na parterze, jak i na piętrze tworzyły go cztery smukłe, wysunięte przed elewację, drewniane, połączone balustradą tralkową kolumnienki. Powstały w ten sposób dwa tarasy, jeden na dole, drugi na wysokości piętra. Pozorna balustrada umieszczona też została pomiędzy dolnymi a górnymi oknami partii bocznych dobudówki. Wystrój plastyczny tej części poszerzonego dworu, podobnie jak łączącej go ze starszą częścią trójosiowej galerii, dostosowany został do wystroju domu pierwotnego. Nowe skrzydło otrzymało dach również wysoki, gładki, ale obity nie gontami, lecz na czerwono malowaną bluchą cynkową. W efekcie takiej rozbudowy, dom zyskał wprawdzie szereg dodatkowych pomieszczeń, zatracił jednak swój dawny charakter ładu i harmonii.

Do wnętrza starszej części domu spod portyku prostokątnego wiodły duże drzwi, ozdobione lwimi głowami, wykonanymi z kutego brązu. Dwór miał układ dwutraktowy, z amfiteatralnym rozmieszczeniem drzwi. Trakt frontowy, prawie w całości przeznaczony na cele mieszkalne, zawierał pokoje znacznie mniejsze niż trakt ogrodowy, „paradny”, gdyż nie sięgały one osi wzdłużnej budynku. Szerokość portyku zajmowały trzy niewielkie pomieszczenia. Środkowe z nich, z jednobiegowymi schodami, prowadzącymi na piętro, służyło jako sieni. Mały, jednookienny pokój, przylegający do sieni z prawej strony, nie miał stałego przeznaczenia, natomiast identycznych wymiarów pokój sąsiadujący z przedpokojem z lewej strony, pełnił funkcję przedpokoju „reprezentacyjnego”. Tu właśnie, nad dużym lustrem wisiał portret brodatego osobnika z siekierą w ręku, który wg miejscowych przekazów nadzorować miał budowę dworu.

Jeśli jednak od strony zewnętrznej siedziba Kieniewiczów zasługiwała jedynie na miano zamożnego dworu, to niektóre jej wnętrza, ze względu na ich wystrój plastyczny, nosiły już wyraźne cechy pałacowe. Dzięki zachowanym, tak rzadkim w podobnych przypadkach przekazom ikonograficznym, możemy je poznać już wg stanu z połowy XIX w. Materiały te zawdzięczamy utalentowanej malarce – amatorce, córce Hieronima i Katarzyny ■ Horwatów, Jadwidze Kieniewiczównie (zm. w 1892 w Rzymie). Wykonywała ona wprawdzie głównie olejne obrazy religijne i portrety, pozostały po niej jednak także i trzy akwarele, przedstawiające wnętrza dworu w Dereszewiczach⁶.

Nie ma wśród nich wszakże widoku salonu głównego, zwanego „czerwonym”. Była to właściwie sala z wejściem z przedpokoju, zajmująca całą szerokość domu, z sześcioma oknami na przestrzał, trzema od południa i trzema od północy. Według stanu sprzed 1917 r., ściany jej ujmowały dołem drewniane, na kolor ciemny politurowane lamperie. Górą pokrywały je oryginalne tapety z wyobrażeniem łąk kwitnących irysów, maków i innych kwiatów, przeważnie o wysokich łodygach, na jednolitym, jasnym tle. Sufit wspierał się na wydatnym gzymse kroksztynowym. Przewodnym motywem bardzo pięknej posadzki, skomponowanej z różnych gatunków i kolorów drewna, były gwiazdy na tle ciemnych kwadratów, ujętych w jaśniejsze ramy. Z umieszczonej pośrodku sufitu rozety zwisał wieloświecowy, kryształowo-brązowy żyrandol, na ścianach zaś rozmieszczone były odpowiadające im stylem kinkiety. Prócz pieca, wyłożonego białymi, wytłacza-

nymi w deseni kaflami, zwieńczonego ozdobnym gzymsem, salon „czerwony” wyposażono także w biały marmurowy kominek.

W sali tej przeważały dwa rodzaje mebli, wykonanych w mahoniu lub w orzechu. Starsze, ze złoceniami, utrzymane były w stylu późnego empiru, nowsze natomiast reprezentowały styl biedermeyera. Wszystkie miały pokrycie z pluszu gładkiego lub wzorzystego w tonacji czerwonej. Stąd też nazwa salonu. Poczesne miejsce zajmowała tu kanapa, ustawiona przy ścianie przeciwległej kominkowi.

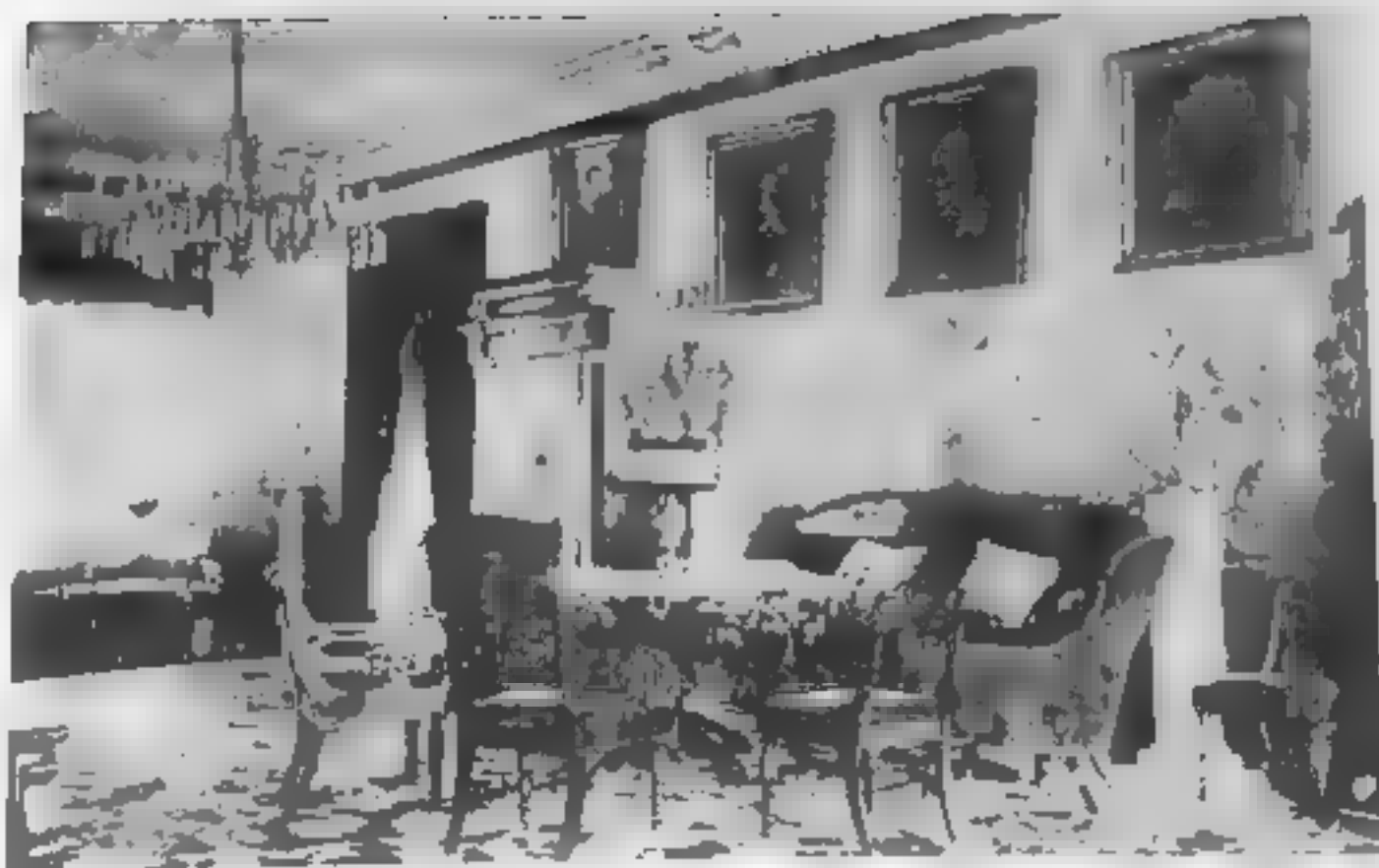
Przed nią stał okrągły stół, a wokół niego fotele, w tym jeden typu „wolterowskiego”, oraz wyściełane krzesła. Po bokach tego zgrupowania umieszczono białe marmurowe kolumny z kandelabrami ze złoczonego i oksydowanego brązu, wyobrażającymi młodzieńców, trzymających w podniesionych dłoniach sześć ramion ze świecami. Przy tejże ścianie, obok drzwi prowadzących do dalszych pomieszczeń, stały jeszcze dwa lustra w bogato rzeźbionych i złoczonych palisandrowych ramach, wsparte na również pokrytych złotem lwich łapach. Nad

39.
Dereszewice.
Fragment
salonu
„błękitnego”,
ok. 1914 r.



40.
Dereszewice.
Fragment
salonu
„błękitnego”,
ok. 1914 r.





41.
Dereszewice.
Salon
„czerwony”,
ok. 1914 r.

kanapą wisiały portrety: pośrodku Antoniego Nestora Kieniewicza, przedstawionego w ciemnym fraku i białej kamizelce z listem w rękę, pędzla Jana Damela, a po bokach chorążego Hieronima Kieniewicza i jego żony Katarzyny z Horwattów, pędzla nieokreślonego. Po obu stronach tych dużych portretów wisiały jeszcze nieco mniejsze wizerunki, wyobrażające: po prawej stronie, marszałka Hieronima Kieniewicza, malowany przez Stanisława Siestrzeńcewicza, a po lewej – jego żonę Jadwigę z Horwattów, wykonany przez Kazimierę (?) Dziekońską. Jeszcze dwa inne portrety w formacie stosunkowo małym, nie znanego artysty, przedstawiające chorążego Hieronima Kieniewicza i jego żonę Katarzynę z Horwattów w różowej sukni i uczesaniu w stylu 1830 r., zdobiły ścianę nad kominkiem. Grupy mebli złożone z małych stolików, foteli czy wyścielanych krzeseł, rozmieszczone były także pod oknami lub po obu stronach kominka. Na białych, wysokich kolumnach marmurowych stały dalsze kandelabry z oksydowanego i częściowo złoczonego brązu w postaci młodzieńców, trzymających w dłoniach siedem ramion na świece. Dekorację salonu „czerwonego” uzupełniały w końcu marmurowe popiersia Wenus i Antinousa, kopie arcydzieł rzymskich oraz inne jeszcze brązy, których w Dereszewiczach było sporo, jak też rozmaite wazony, ustawione na małych stoliczkach.

Z salonem „czerwonym” łączył się bezpośrednio niezbyt obszerny pokój, usytuowany w północnowschodnim narożu, zakreślonym

ryzalitem, służący jako jadalnia. Po obu stronach szerokiego okna, wychodzącego na dziedziniec parady, stały dwie empierowe serwantki koloru czarnego. Pozostałe meble miały charakter użytkowy i nie reprezentowały określonego stylu. ■ portretów wisiały w pokoju stołowym podobizny pani Józefy Horwattowej z domu Rudnickiej oraz Feliksa Kieniewicza, uczestnika powstania listopadowego w młodym wieku. Ściany dekorowały też szrychy, w tym przedstawiające ks. Józefa Poniatowskiego, skaczącego do Elstery, wg oryginału Verneta oraz *Postój ułanów ■ hiszpańskiej stodoły*. Obok sreber rodzinnych w pokoju tym przechowywano także wielki stołowy serwis porcelanowy, wykonany w Baranówce. Prawa strona traktu frontowego mieściła trzy pokoje mieszkalne.

Środek dworu od strony rzeki zajmował drugi, nieco mniejszy salon, z dwoma oknami i oszklonymi drzwiami, wychodzącymi na półkolisty portyk ogrodowy, skąd roztaczał się przepiękny widok na rozlewisko Prypeci i jej oba brzegi. Salon ten miał nazwę „błękitnego” lub „niebieskiego”. Znany jest on zarówno z akwareli Jadwigi Kieniewiczówny, jak też z fotografii wykonanej przed 1917 r. Mimo że mniejszy od „czerwonego” na widoczku Kieniewiczówny, w wyniku niezbyt dobrze uchwyconych proporcji wygląda jak wielka komnata pałacowa. Ścięte narożniki salonu „niebieskiego” powodowały, że choć był prostokątny, sprawiał wrażenie owalnego. W dwóch przeciwnych oknach rogach stały piece kaflowe białe z opilastrowanymi brzegami, sięgające



sufitu. Posadzka składała się z jasnych kwadratów parkietu, wypełnionych ciemniejszymi rozetami. W połowie XIX w. ściany pokrywały wzorzyste tapety lub materiał obiciowy. Górą, pod sufitem biegł szeroki, znacznie ciemniejszy fryz ornamentalny. Dwa owalne pasy wykonane w sztukaterii lub malowane, także ciemne, otaczały na suficie środkową rozetę, skąd zwisał stosunkowo mały, najprawdopodobniej brązowy żyrandol. W tym czasie w salonie „błękitnym” nie było ani jednego obrazu. Niezbyt liczne umeblowanie składało się głównie z mebli biedermeierowskich. W pobliżu porte-fenêtru stał fortepian. Akwarela Kieniewiczówny jest tym ciekawsza, że przedstawiła ona na niej zbiorowy portret swojej rodziny, a więc: ojca Hieronima i matkę Katarzynę z Horwattów oraz rodzeństwo, brata Hieronima jun., późniejszego marszałka i siostry: Wandę, późniejszą Witoldową Ordżinę, Kamilę, późniejszą Januarową Mikulską i Józefę, późniejszą Bolesławową Jeleńską.

Przed pierwszą wojną światową ściany salonu „niebieskiego” obite były tapetami wytłaczanymi w tonacji srebrnej. Urządzenie ruchome składało się głównie z luster z konsolami, stolów o masywnych blatach i krzeseł wyściełanych w stylu Ludwika Filipa, obitych błado-błękitnym pluszem, wykonanych w Mińsku. W pokoju tym wisiały portrety marsz. Hieronima Kieniewicza, pędzla J. H. Schramma, jego żony, pędzla nie znanego autora, malowane w duchu romantyzmu za granicą w czasie ich zaręczyn, wizerunki Jadwigi z Kieniewiczów Lubańskiej i Jadwigi Porworowskiej, pędzla Ludomira A. Janowskiego, ciemne krajobrazy w stylu holenderskim oraz kopie wykonane przez Jadwigę Kieniewiczównę: *Aniołki w chmurach*, wg Correggia i *Madonna z Dzieciątkiem Jezusa*, wg Murilla, a poza tym kilka jej prac oryginalnych, jak np. *Sybilla*, *Bachan-*

tka, portret Felicji Kieniewiczowej i malowidła o tematyce religijnej. Z przedmiotów o charakterze zabytkowym i artystycznym było w salonie „błękitnym” sporo brązów i zegarów, w większości z epoki drugiego cesarstwa. Nieco stylowych mebli, obrazów i wyrobów artystycznych zgromadzono także w małym saloniku, usytuowanym w południowo-wschodnim narożu dworu. Z salonem „czerwonym” i „błękitnym” tworzył on jedną całość.

Z salonu „niebieskiego” na prawo wchodziło się do wielkiej (o trzech oknach) sypialni państwa domu. Według Janiny Żółtowskiej „na ścianie naprzeciwko okien, dwoje drzwi występowało tam na pokój, jakby rodzaj szaf z jesionu, ozdobionych inkrustacjami z czarnego dębu w gotycki deseń”. Nad łózkami wisiały obrazy treści religijnej, malowane przez Jadwigę Kieniewiczównę i jakaś „szafa gotycka”, „pełna palm i świątobliwych pamiątek”. Przy drzwiach od salonu stało biurko pani domu, a naprzeciw jej gotowalnia. Z pokoju sypialnego było wejście do gabinetu, zajmującego południowo-zachodnie naroże domu i zamykającego ciąg amfiladowy traktu ogrodowego. Kształtem i wymiarami odpowiadał on przeciwniegiemu salonikowi. Pokój ten znany jest także z akwareli Kieniewiczówny. Najwspanialszej prezentował się tu zapewne sufit pokryty kasetonami. Ściany miały obicie we wzór geometryczny, dzielony na małe prostokąty. W pobliżu okna, zwróconego w stronę Prypeci, stało biurko z fotelem w stylu Ludwika Filipa, a przy ścianie bocznej – szafka z globusem. Na tejże ścianie wisiał duży portret Feliksa Kieniewicza. Przy biurku namalowała artystka marszałka Hieronima Kieniewicza, a przy drzwiach wchodzącego mężczyznę, może rządce lub administratora.

Nie wiadomo dokładnie, w którym miejscu znajdował się niewielki pokój zw. „damskim”, namalowany również przez Jadwigę Kieniewiczównę. Był on wyposażony w posadzkę równie piękną jak w salonach. Sufit wspierał się tu na ćwierćkolistej fasecie, dekorowanej rzutami girland, z rozetą ze sztukaterii pośrodku. Ściany pokrywało obicie w barwne kwiaty. Z mebli, obok filigranowych stolików, na uwagę zasługiwały wielokondygnacyjne etażerki kątowe oraz krzesła „gotyckie” z bardzo wysokimi oparciami. Pokój „damski” ozdobiły w czasie powstania akwareli dwa portrety małe i jeden duży, przedstawiający młodą dziewczynę w postaci siedzącej, na tle krajobrazu, wszystkie najprawdopodobniej pędzla Jadwigi Kieniewiczówny. Także w pozostałych pokojach znajdowało się trochę mebli stylowych i dzieł sztuki.

Skrzydło nowe mieściło na parterze od frontu płytką sienć wejściową ■ oszklonymi drzwiami i dwoma oknami, zaś od południa wielką prostokątną salę, przeznaczoną na bibliotekę, gromadzoną przez cztery pokolenia dziedziców Dereszewicz. Według obliczeń rodziny ostatnich właścicieli, księgozbiór dworu dereszewickiego dochodził do 5000 vol., reprezentujących najróżnorodniejsze dziedziny wiedzy, ze znacznym odsetkiem wybitnych dzieł klasyków literatury pięknej, w językach polskim i francuskim. Archiwum ograniczało się w zasadzie do akt gospodarczych, gromadzonych przez braci Hieronima i Antoniego Kieniewiczów. W tymże nowym skrzydle mieściła się jeszcze nowa sala jadalna zawieszona gwaszami z widokami Neapolu, służąca do większych przyjęć. Z sieni zwanej „galerią”, jesionowe, politurowane na kolor jasny schody prowadziły do rzadko używanego salonu i pokoi gościnnych, rozmieszczonych zresztą w obu kondygnacjach. Ta część dworu miała instalacje i urządzenie ruchome nowoczesne.

Do dworu wiodła długa aleja wysadzana bielodrzewami i włoskimi topolami. Przed bramą wjazdową okrężała ona oryginalną studnię, nakrytą daszkiem, ustawionym na słupach. Między bramą a portykiem domu rozciągał się wielki kolisty trawnik, otoczony żywopłotem ze strzyżonej spirei. Rosły na nim akacje i amerykańska sosna, a z boku, w pobliżu domu – grupy potężnych świerków. Po wschodniej stronie gazonu stał wydłużony, parterowy budynek, także drewniany i dziewiętnastowieczny, kryty czterospadowym dachem z gontów. Mieścił on kuchnię, spiżarnię i mieszkania służby. Po stronie zachodniej dopiero w 1900 r. wzniesiona została jednokondygnacyjna oficyna, świetnie zharmonizowana z architekturą głównego domu mieszkalnego, a nawet sprawiająca wrażenie budowli starszej od niego. Pierwotnie oficyna miała rzut prostokąta. W kilka lat po wybudowaniu, do jej środkowej części od tyłu dodane zostało krótkie skrzydło, a do południowego boku oszklona weranda. Od strony podjazdu oficynę ozdobił na osi głównej portyk o dwóch kolumniadach, zamknięty trójkątnym szczytem, zaś na osiach skrajnych występowały pseudoryzality, zaznaczone tylko pilastrami oraz nieco mniejszymi od środkowego, także trójkątnymi szczytami. Budynek ten, nakryty wysokim, gładkim, gontowym dachem czterospadowym, otrzymał wystrój zewnętrzny, podobny do wystroju dworu. Z trzech stron otaczał oficynę gęsty starodrzew.

Przestrzeń między domem a brzegiem Pry-

peci pokrywał taras ziemny, rodzaj wirydarza kwiatowego, poprzecinanego ścieżkami i grzędami rzedy, petunii, werwony, goździków i róż szamowych. Z boku, po prawej stronie rósł okrągły kasztan, otoczony dokoła ławczkami. Umieszczone na szerokości półkolistego portyku schody kamienne prowadziły stąd stromo wprost do rzeki.

Park krajobrazowy ■ powierzchni ok. 8 ha, zapoczątkowany przez Hieronima Kieniewicza sen., a rozszerzony i szczególnie pielęgnowany przez jego synową, Jadwigę Kieniewiczową, ciągnął się stosunkowo wąskim pasmem długości ok. 1 km pomiędzy traktem prowadzącym z Turowa do Petrykowa a urwistym brzegiem Prypeci i jej starą odnogą. Tylko niewielka część ogrodu leżała po stronie wschodniej domu. Łączyła się ona bezpośrednio z sadami owocowymi. Właściwy park założony został po stronie zachodniej. U wejścia do niego ustawiano latem najrozmaitsze rośliny doniczkowe, jak np. fuksje, hodowane w oranżerii. Ta część ogrodu, pełna starych lip, akacji i dębów, kończyła się parowem i rzeczką Dereszewiczanką, wpadającą do Prypeci. Malowniczość ogrodu podnosiły liczne jeziora, zarośnięte wodnymi liliami i otoczone plączącymi wierzbami, a także usypane sztucznie pagórki i altany. Główną ozdobą była tu jednak długa aleja świerkowa, a poza nią także samotna ogromna sosna nad urwiskiem i prastary dąb, rosnący nad Dereszewiczanką. Wśród drzew spotykało się także gatunki bardziej egzotyczne, jak sosny „wejmutki”, świerki czerwone, dęby czerwone, topole piramidalne, lipy wielkolist-



43.
Dereszewice.
Kaplica
dworska,
ok. 1914 r.

ne, platany klonolistne, jodły syberyjskie i balsamiczne¹.

Prawie na końcu parku, nad samą Prypecią, stał drewniany, piętrowy pawilon, w dolnej części obudowany, w górnej nakryty spiczastym dachem, wspartym na białolakierowanych kolumnach, zw. „belwederem”. Podziwiać stąd można było głównie szeroko rozlane koryto Prypoci, jej odnogę i sosnowy las, rosnący na pagórku. Po tej samej stronie, ale niemal przy trakcie, leżał cmentarz rodzinny Kieniewiczów, z kaplicą wzniesioną w połowie XIX w. w stylu neogotyckim o wyniosłej fasadzie, zwieńczonej trzema szczytami. Do malej

architektury parkowej należała w końcu altana w postaci grzyba. Szczególnie piękny widok otwierał się z okien południowej strony dworu na rzekę i ciągnące się za nią łąki. Od strony północnej widać było zabudowania folwarczne i park.

Jesienią 1917 r. dwór dereszewicki został splądrowany i obrabowany². W 1918 r. doprowadzony do stanu używalności, choć w innym charakterze, istniał jeszcze w okresie międzywojennym. W czasie drugiej wojny światowej został całkowicie zniszczony. Ocalały jedynie szczątki parku.

¹ Por.: S. Kieniewicz, *Dereszewicze 1863*, s. 11 i n. Z pracy tej zaczerpnąłem także wiele innych szczegółów, dotyczących dziejów rodziny właścicieli Dereszewicz i samej miejscowości.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Wrocław 1972, s. 322.

³ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 10, Warszawa 1907, s. 37.

⁴ Życiorysy Feliksa Kieniewicza i jego bratanka Hieronima podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966–1967, s. 415 i n.

⁵ Dość dokładny opis dworu dereszewickiego, z pewnością na podstawie informacji otrzymanych od ostatnich właścicieli, opublikował A. Urbaniski (*Memento kresowe*, Warszawa 1929, s. 88–93). Szczegółowe wiadomości dotyczące dworu i jego wnętrza pochodzą jednak od jednego z synów Antoniego, Kazimierza Kieniewicza, który narysował także planiki orientacyjne domu i parku. Wiele informacji

zawdzięczam również drugiemu synowi Antoniego, prof. S. Kieniewiczowi. Wiele szczegółów znalazłem także w pamiętnikach Janiny z Putkamerów-Zółtowskiej (*Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1959, s. 19 i n.). Dereszewiczom poświęciła autorka cały rozdział.

⁶ Akwarele te ocalały i znajdują się w posiadaniu prof. Stefana Kieniewicza. Życiorys Jadwigi Kieniewiczówny zamieścił *Słownik artystów polskich*, t. 3, Wrocław 1979, s. 407.

⁷ J. Zółtowska, *op. cit.*, s. 111.

⁸ W. G. Antipow, *Parki Białorusi*, Mińsk 1975, s. 123–124.

⁹ Antoni i Hieronim Kieniewiczowie, ■■ stracie swej fortuny poleskiej, byli jeszcze w 1920 r. złożyć ofiarę 2,8 milionów marek polskich (ówczesnych 17 000 dolarów) na różne cele społeczne. Por.: *Polski słownik biograficzny*, t. 12, Wrocław 1966, s. 417.

Dolhe



Rodzina Kraszewskich h. Jastrzębiec, do których Dolhe należało co najmniej od drugiej połowy XVIII w., wywodziła się z Kraszewa na Mazowszu. Z czasem jednak bardzo się rozrosła i podzieliła na różne linie, a więc mazowiecką, wielkopolską, wołyńską, małopolską i litewską¹. Pierwszym znanym dziedzicem Dolhego i Peresudowicz był Józef, syn Tomasz, wicebrygadier petyhorski, który te dobra sprzedał Janowi Kraszewskiemu (1789–1864), synowi Kajetana, dla siebie zaś nabył wieś Borową w pow. pińskim. Jan Kraszewski, chorąży prużański, sędzia ziemski graniczny etc., żonaty był z Zofią Nałęcz-Malską, za którą wziął majątek Romanów na Podlasiu, znacznie powiększając posiadaną już sporą fortunę. Miał on pięcioro dzieci: Annę, zamężną za Gabrielem Łuniewskim, Jadwigę za Janem Mora-

czewskim, znanego pisarza Józefa Ignacego (1812–1887), żonatego z Zofią Woroniczówną, Lucjana (1820–1892), artystę malarza i rysownika, żonatego ze Stefanią Sułkowską, następnego dziedzica Dolhego i Starego Kuplina, wreszcie Kajetana (1827–1896), również znanego literata, a poza tym astronoma i muzyka, żonatego z Marią Rulikowską, który odziedziczył Romanów. Ponieważ Lucjan Kraszewski sprzedał Dolhe swemu bratu Kajetanowi, oba poleskie majątki znalazły się wkrótce znów w jednym ręku. W dalszej kolejności Dolhe i Stary Kuplin przypadły w dziale jednemu z czterech synów Kajetana – Bogusławowi (1857–1916), żonatemu z Józefą Kraszewską, pochodzącą z Prus.

Mimo stosunkowo rozległych kontaktów i znajomości, Kraszewscy nie posiadali w Dol-

44.
Dolhe.
Stary dwór
Kraszewskich,
1911 r.



45.
Dolhe.
Nowy dwór
Kraszewskich,
przed 1914 r.

hem niemal do końca XIX w. okazalszej siedziby. Szereg pokoleń tej rodziny mieszkało bowiem w niewielkim, parterowym dworku, krytym gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Po lewej stronie dworku stała równie skromna, nieco mniejsza od domu oficyna. Dopiero Bogusław Kraszewski w latach 1890 – 1900 wybudował w Dolhem dwór nowy, który zresztą zniszczony został całkowicie w czasie pierwszej wojny światowej. Budowla ta, o planie wydłużonego prostokąta, utrzymana w stylu neogotyckim, była również parterowa, z dwukondygnacyjną trójosiową częścią środkową. Środkową część domu, zaznaczoną słabym ryzalitem, wieńczyła attyka z charakterystycznymi neogotyckimi, okrągłymi wieżyczkami w narożach, do której przylegał ganek wejściowy z balkonem wspartym na zakończo-

nych również ostrymi lukami arkadach. Dwór nakrywał gładki dach dwuspadowy. Przy obu ścianach szczytowych znajdowały się jeszcze krótkie skrzydła z dachem splaszczonym, ukrytym poza ścianami attykowymi.

W nowym dworze zgromadził Bogusław Kraszewski, kolekcjoner z zamiłowania, zarówno część zbiorów pochodzących z Romanowa podlaskiego po Kajetanie Kraszewskim, jak też odziedziczone na miejscu i swe własne. W dziale autografów, liczącym ok. 1000 jednostek, posiadał m.in. dziesięć listów Tadeusza Kościuszki oraz autografy ks. Józefa Poniatowskiego, Ignacego Krasickiego, prymasa Jana Pawła Woronicza, Juliana Ursyna Niemcewicza, pochodzącego z niedalekich Skoków, gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, trzech wiejszców ze szczególnie bogatymi mickiewiczia-

nami, Józefa Wybickiego rękopis pieśni legionowej „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz korespondencję z Władysławem Mickiewiczem, Zygmuntem Glogerem i Antonim Pietkiewiczem. Ponieważ archiwum w Dolhem miało charakter głównie rodzinny, najpoważniejszą pozycję stanowiły pamiątki po Józefie Ignacym Kraszewskim, w tym ponad 600 jego listów oraz mnóstwo wykonanych przez niego rysunków.

Do grupy dokumentów najstarszych należało 16 pergaminów z XIV i XV w. ozdobionych miniaturami. Doborowa biblioteka zawierała m.in. wszystkie niemal pierwsze wydania dzieł Mickiewicza i – rzecz jasna – Kraszewskiego, a poza tym był w Dolhem *Kalendarzyk Polityczny na rok 1809*, w którym znajdowała się pierwsza wzmianka o przyszłym autorze *Pana Tadeusza*, wówczas uczniu szkoły nowogródzkiej, obok litografowanej w Konstan-

tynopolu karty żałobnej zawiadamiającej o śmierci Adama Mickiewicza. Procz obrazów olejnych i portretów rodzinnych, posiadali Kraszewscy w Dolhem także rysunki artystów polskich, m.in. Artura Grottgera, Jana Matejki (*Iwo Odrowąż*), trzy szkice Januarego Suchodolskiego, w tym jego *Pochód Napoleona na Rosję* i in. Zbiór wykopalisk, przeważnie będących rezultatem własnych poszukiwań Bogusława Kraszewskiego w Noskowie nad Jasiolą, liczył ok. 2000 okazów. Do ciekawostek należał nóż, który miał być własnością Jana Kochanowskiego. Kolekcja pasów słuckich liczyła 16 sztuk. Poza tym znajdowały się jeszcze zbroje, karabele, złote ryngrafy, kielichy, puchary i stylowe meble. Wszystko to przepadło w pożarze dworu¹. Dwór stał w pięknym, naturalnym parku. Jego najstarsze drzewa pochodziły co najmniej z początków XIX w.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 2, Warszawa 1881, t. 15, 1900; A. Boniecki, *op. cit.*, t. 12, Warszawa 1908, s. 244; *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970 (zyciorysy Kraszewskich).

² „Na ziemi naszej” 1909, nr 3; E. Chwałewik, *op. cit.*, t. 1, Warszawa 1926, s. 65.

Dostojewo



Niewielkie stosunkowo dobra Dostojewo, zwane także Dostojew, od XVI do początków XVIII w. były dziedzictwem rodziny Dostojewskich h. Radwan, z której wywodzić się miał m.in. pisarz rosyjski Fiodor Dostojewski. Jednym z najstarszych dziedziców był zapewne Piotr Dostojewski, marszałek piński na sejm z 1598 r. Inny Dostojewski o tym samym imieniu, piastujący urząd sędziego grodzkiego pińskiego, w 1632 r. tytułował się „z Dostojewa”¹. Po wyjściu z rąk Dostojewskich, majątek należał kolejno do Strawińskich i Czapliców, zaś ok. połowy XIX w. znalazł się w posiadaniu Wiktora Ordy h. Ostoja, marszałka szlachty pow. pińskiego. Od tego czasu do lat trzydziestych XX w. tworzył jedną całość z sąsiednimi Nowoszycami i pobliską Wólką. Ostatnim dziedzicem Dostojewa do 1939 r. był Tadeusz

Orda (ur. w 1903), syn Karola i Marii ze Smolków, żonaty z Zofią Wydźga (1907 – 1967)².

W 1939 r. istniał jeszcze w Dostojewie stary, parterowy dwór, pochodzący jakoby z czasów Dostojewskich, a więc przynajmniej z XVIII w. Od strony zajazdu miał on ganek o dwóch parach masywnych, murowanych kolumn. Zwyczajem poleskim kryty był początkowo oczeretem, później słomą. Ponieważ przez wiele ostatnich dziesiątków lat nikt z właścicieli w Dostojewie nie mieszkał, gdyż siedziba ich znajdowała się w Nowoszycach, dwór tamtejszy służył jedynie celom administracyjnym, otoczony kilkoma okazami pięknych topoli i innych drzew. Odziedziczywszy Dostojewo na podstawie działów rodzinnych, Tadeusz Orda wybudował nowy dom w innym miejscu³.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 2, Warszawa 1881, s. 132.
² K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 3, wyd. J. N. Bobrowicza, Lipsk 1839, s. 391 – 392; A. Boniecki, *op. cit.*, t. 4, Warszawa 1902, s. 391.

³ Dostojewo znane jest mi z autopsji.

Dubieniec



46.
Dubieniec.
Front dworu,
1937 r.

Typowo poleskie dobra Dubieniec były niegdyś dziedzictwem rodziny Szczyttów-Niemirowiczów II. Jastrzębiec, od których przeszły do Oleszów. Od około połowy XIX w. do 1939 r. należały do Kieniewiczów¹.

Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej istniał w Dubieńcu dziewiętnastowieczny murowany, parterowy dwór, wzniesiony na fundamentach o rzucie szerokiego prostokąta. Dwór ten miał dwie niemal identyczne elewacje dłuższe. Były one zaakcentowane wydatnymi szerokimi gankami o dwóch daleko od siebie odsuniętych parach kolumn, zwieńczonymi

trójkątnymi szczytami. Od strony wjazdu ganek był nieco szerszy i wyższy. Dom nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy. W 1939 r. ani szczególnie cennych mebli, ani dzieł sztuki w Dubieńcu nie było, gdyż te przepadły w czasie pierwszej wojny światowej. Nie było też w Dubieńcu parku, a jedynie niewielki ogród. Przed gankiem frontowym ciągnął się duży kołisty gazon w obramieniu grup starych drzew i krzewów ozdobnych, od tyłu zaś leżał ogród kwiatowy, łączący się z sadem owocowym. Trochę sędziwych drzew, w tym topoli, rosło po obu stronach domu.

¹ Jedyna publikowana wzmianka na temat Dubieniec znajduje się w *Słowniku geograficznym*, t. 2, Warszawa 1881, s. 189. Dubieniec znany był mi z autopsji.

Duboja



Duboja była niegdyś letnią rezydencją pińskich jezuitów, po czym przeszła w posiadanie rodziny Kurzenieckich h. Kurzeniec, czyli Bogorii odm. Stało się to zapewne w drugiej poło-

wie XVIII w. Nabywcą owych rozległych dóbr leśno-rolnych był przypuszczalnie Ignacy Kurzeniecki, kasztelan witebski (1793–1796), poseł na sejm w 1775 r., kawaler Orderu



47.
Duboia.
Widok
ogólny
dworu.
Lit.
wg rys.
N. Ordy

Św. Stanisława, żonaty ■ Barbarą Jabłonowską. Miejskowa szlachta wybrała go też jako swego deputata na koronację cara Pawła I w 1797 r.¹ Kurzenieccy władali Duboją ok. 100 lat, po czym, jak się wydaje, na skutek złej gospodarki oraz marnotrawstwa dobra te zostały sprzedane w ręce żydowskie². Ponieważ Polakom wówczas pod zaborem rosyjskim ziemi kupować nie było wolno, korzystając ze swego niemieckiego pochodzenia i nazwiska pod koniec XIX w. kupił Duboję całkowicie spolonizowany, znany przemysłowiec warszawski Karol Szlenkier. Po nim odziedziczyła te dobra jego córka Maria Wydździyna, która po pierwszej wojnie światowej ■ ogólnej powierzchni majątku, obejmującego 9000 ha, wydzieliła stuhektarowy ośrodek z dworem i parkiem,

przeznaczając go na szkołę rolniczą imienia swej przedwcześnie zmarłej córki Janiny.

Do drugiej wojny światowej zachował się w Duboi ciekawy dwór, wybudowany jeszcze przez jezuitów w pierwszej połowie XVIII w., lub jeszcze wcześniej. Ostateczną formę, znaną z litografii N. Ordy oraz współczesnych fotografii, nadali budowli Kurzenieccy, którzy przez wiele dziesiątków lat mieli ■ Duboi wielkopańską rezydencję, z rozległym domem mieszkalnym, kaplicą domową, wspaniałym parkiem, oranżerią i cieplarnią. Jak się wydaje, świetność Duboi trwała jednak tylko w ciągu dwóch czy trzech pokoleń, po czym nastąpił jej całkowity upadek.

Dom, zwrócony frontem na zachód, wzniesiony z grubego muru³, był mocno wydłużonym budynkiem ■ zasadzie parterowym, piętnastoosiowym o nieregularnym rozstawieniu dużych okien, stojącym na znacznym podmurowaniu i całej amfiladzie potężnych sklepionych piwnic. W części środkowej o trzech szeroko rozstawionych osiach, dwór wyższy był ■ piętro, zwieńczone trójkątnym szczytem. Na rysunku Ordy, w elewacji frontowej pokazano dwukondygnacyjny portyk o dwóch parach smukłych kolumn, przedzielonych w połowie wysokości balkonem. W XX w. portyk ów występował jedynie w dolnej kondygnacji, przy czym kolumny jego, bardziej masywne, wspierały się na potężnych bazach. Odcinek elewacji ograniczony ramami portyku w dolnej kondygnacji dekorowały pilastry, pojedyncze na osiach skrajnych kolumn, zdwojone po obu stronach prostokątnych drzwi wejściowych, zamkniętych u góry półkolistym oknem. ■a

48.
Duboia.
Widok
dworu
od strony
bramy
wjazdowej,
1938 r.



49.
Duboja.
Front dworu,
1938 r.



50.
Duboja.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
1938 r.



piętrze część portykowa rozczłonkowana była płycinami imitującymi ślepe okna. Parterowe odcinki elewacji głównej nie miały żadnych dekoracji prócz szerokiej gładkiej opaski, biegnącej pod okapem dachu. Jedynie narożniki zaakcentowane zostały mocniej zarysowanymi boniami. Pośrodku elewacji tylnej występował dwukondygnacyjny ryzalit trójboczny. Przylegał do niego również portyk o dwóch parach kolumn, ale płytki, nakryty ostatnio jednospadowym dachkiem, w miejscu przypuszczalnego dawniej balkonu. Oba boczne odcinki elewacji ogrodowej wyglądały identycznie jak od frontu. Dwór nakrywał gładki dach, nad częściami parterowymi trójspadowy, zaś nad częścią piętrową dostosowany do jej kształtu. Przy obu elewacjach bocznych występowały dwukondygnacyjne wieże alkierzowe, nakryte dachem stożkowym. Każda z nich mieściła po jednej izbie na dole i na górze.

W okresie międzywojennym wewnątrz zawierało szesnaście bardzo przestronnych pomieszczeń w układzie dwutraktowym, ze ścianami malowanymi gładko i starymi, dębowymi posadzkami⁴. W obszernej sieni szerokości

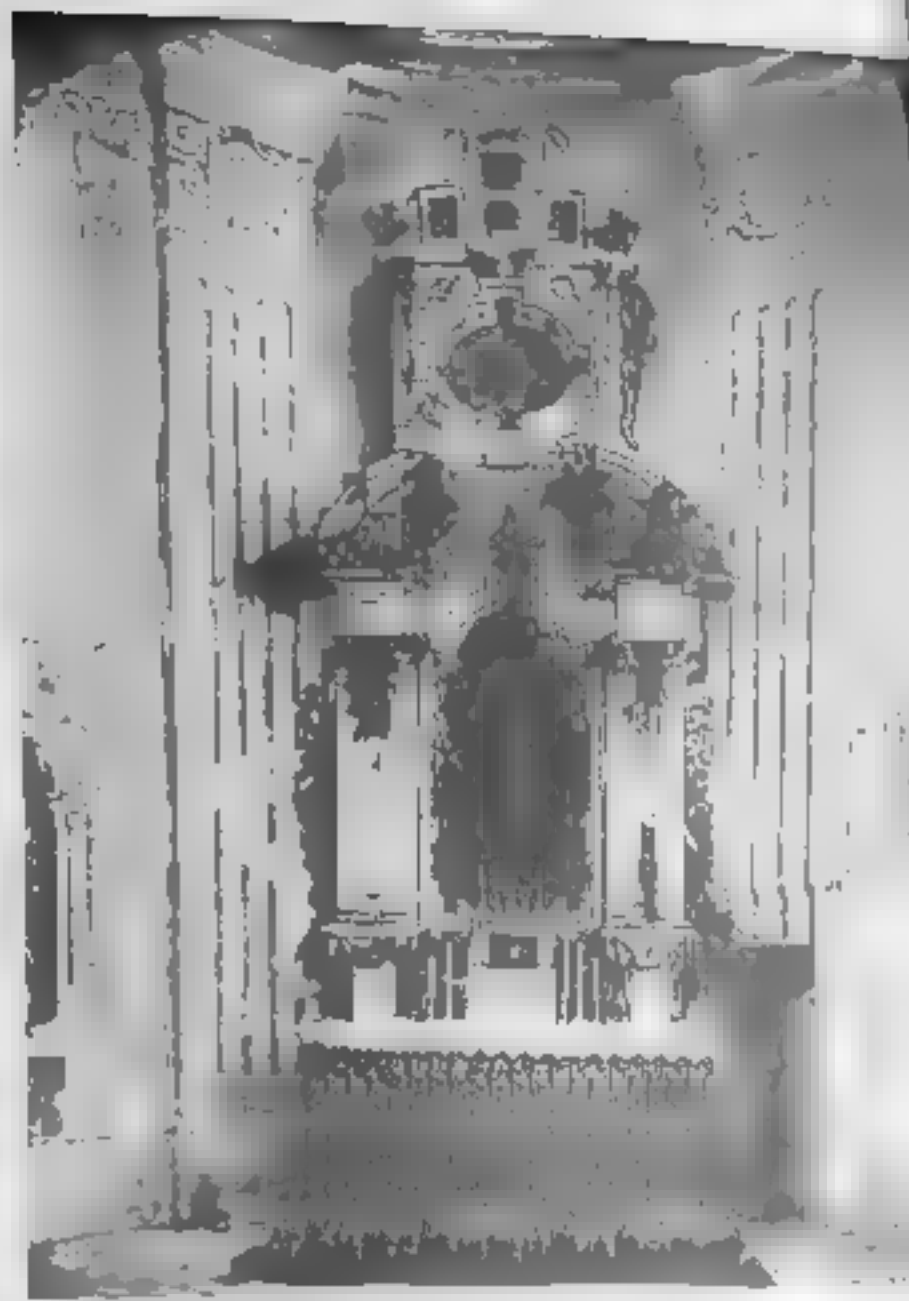
frontowego portyku, mieszczącej schody prowadzące na piętro, zachował się do 1939 r.



51.
Duboja.
Piec
z XVIII w.
Stan z lat
dwudziestych
XX w.



52.
Duboja.
Kaplica
dworska,
po 1920 r.



53.
Duboja.
Wnętrze
kaplicy
dworskiej,
po 1920 r.

murowany kominek ustawiony w prostokątnej wnęce. Sklepione wejścia tunelowe, umieszczone w rogach sieni, wiodły do dwóch pieców, stojących w sąsiedniej wielkiej sali, dawniej zapewne balowej, usytuowanej na tej samej szerokości budynku od strony parku, wysuniętej częściowo ryzalitem. Oba piece z białych kafli miały kształt okrągły. Wieńczył je szeroki pas płaskorzeźb o motywach roślinnych oraz profilowany gzyms. Sala ta miała niegdyś ściany pokryte freskami, na ślad których pod kilkoma warstwami wapna natrafiono w czasie restauracji wnętrza po pierwszej wojnie światowej. Z dawnych dekoracji zachował się jeszcze gzyms profilowany szerokości ok. 12 cm, biegnący pod sufitem oraz posadzka parkietowa z grubych dębowych klepek. Sala identycznych rozmiarów i kształtu, nieco tylko niższa, znajdowała się też na piętrze.

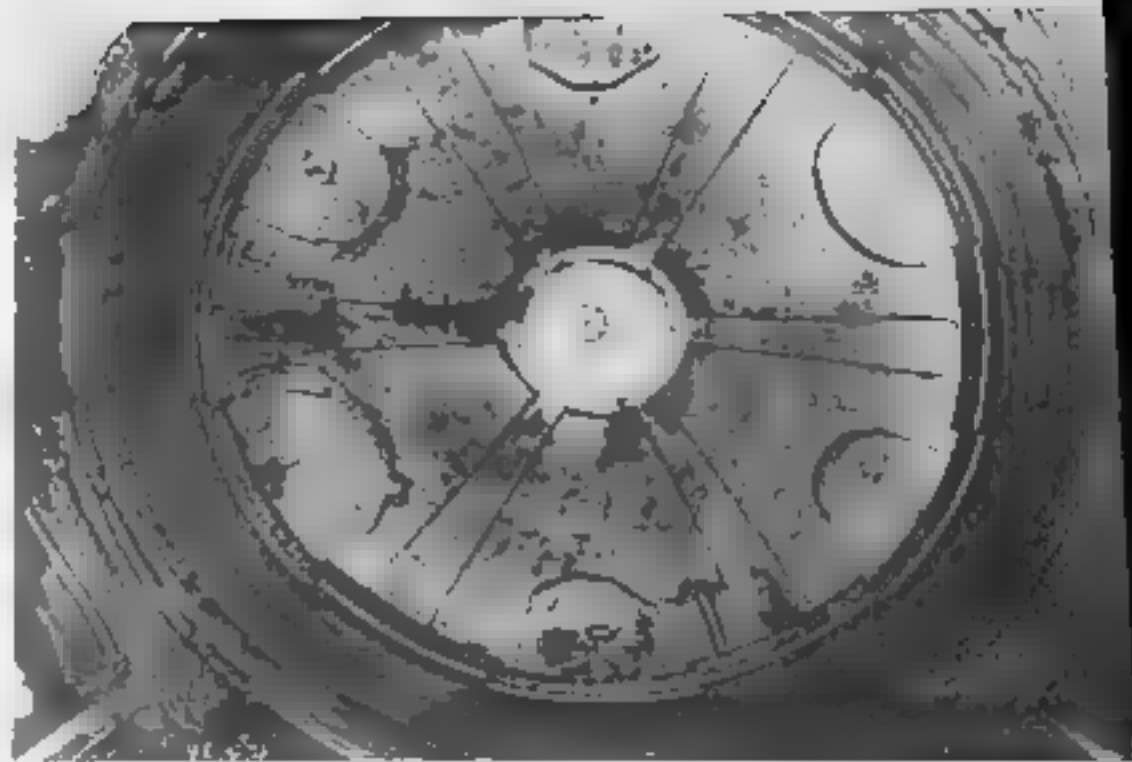
Pokoje prawego odcinka traktu frontowego niczym szczególnym ostatnio się nie odznaczały. Natomiast w drugim i trzecim mieszczących się w amfiladzie pokoi przetrwały w dobrym stanie podobne do siebie murowane kominki kształtu owalnego z żeliwnymi ozdobami. Pokoje reprezentacyjne znajdowały się jed-

nak nie od frontu, lecz w trakcie ogrodowym. Tworzyły je wspomniana już, usytuowana centralnie sala balowa oraz dwie sale dalsze przylegające do niej z obu stron, także oświetlone trzema oknami. W sali lewej przetrwał aż do 1939 r. murowany kominek, a pozostałe pokoje traktu ogrodowego, przeważnie dwuokienne nie miały już żadnych szczegółów.

Ścisłe na osi dworu wznosiła się główna brama wjazdowa o dwóch wysokich, murowanych, pokrytych rustyką i zwieńczonych wydatnym gzymsem słupach. Po jej lewej stronie stał niewielki, parterowy, założony na rzucie prostokąta budynek dawnej kordegardy z wglębnym portykiem z dwóch kolumniadek. Po tej samej stronie, ale w głębi ogrodu, przetrwała w stanie na wpół ruiny jedna z kilku istniejących niegdyś w Duboi oranżerii. Po prawej stronie, już w obrębie dziedzińca, usytuowana była stajnia koni wyjazdowych, ozdobiona także kolumnowym gankiem. Przestrzeń pomiędzy bramą a portykiem dworu zajmował ogromny owalny gazon z kłombem kwiatowym pośrodku. W pobliżu domu, przy prawym tylnym jego narożniku, stała murowana pojezuicka, później domowa kaplica

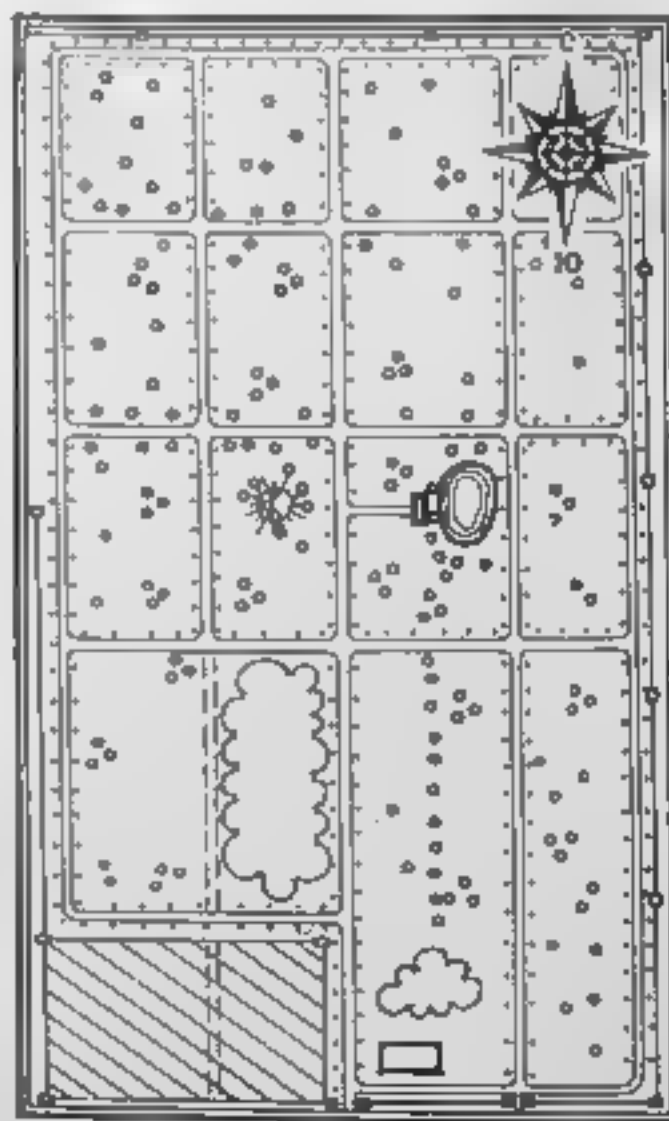
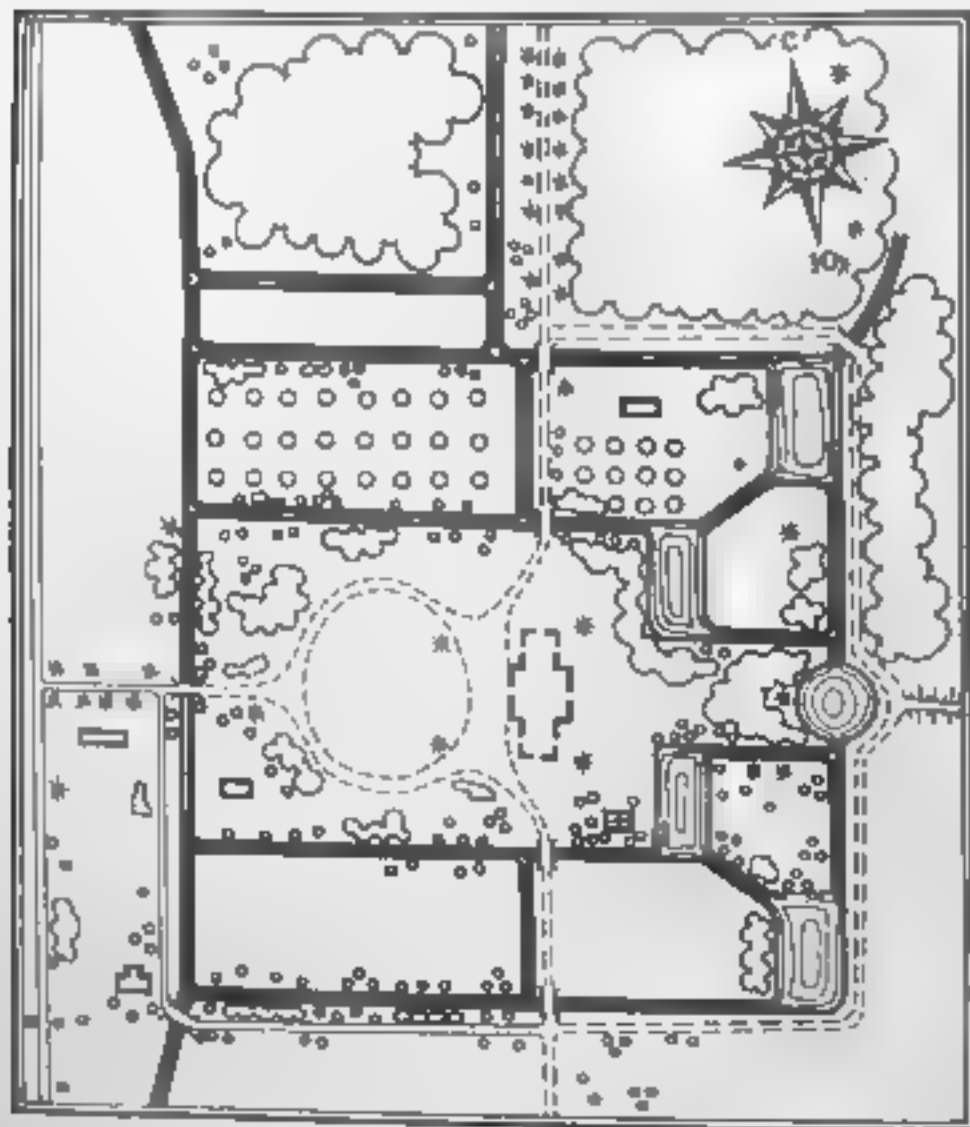
barokowa. Miała rzut ośmioboku, kryta była kopułą z ośmioboczną latarnią. Od frontu posiadała obszerny, wyodrębniony przedsionek, również z kopulastym dachem, a od tyłu nieco mniejszą zakrytą, nakrytą dachem gładkim, trójspadowym. Głównym elementem dekoracji zewnętrznej były pilastry narożnikowe oraz skromne obramienia okien i drzwi. Ściany wewnętrzne pokrywało malarstwo iluzjonistyczne. W podziemiach kaplicy mieściły się groby rodzinne kolejnych właścicieli Duboich.

Park dubojski w kształcie wielkiego kwadratu o powierzchni ok. 10 ha, był z pewnością najpiękniejszy na Polesiu. Posiadał założenie ściśle regularne, z licznymi alejkami poprowadzonymi prostopadle lub równolegle do bryły dworu, a po stronie wschodniej rozbudowany system stawów, kanałów i grobli. Niektórzy odwiedzający Duboję dopatrywali się tam śladów ogrodu francuskiego w stylu Le Nôtre'a. W XIX w. park został wprowadzić przekomponowany, ale jego symetryczny plan pozostał jednak nienaruszony⁴. Środek przedniej, zachodniej połowy parku zajmował otwarty gazon. Po obu jego stronach rozciągały się dwa prostokąty gęsto obsadzone starodrzewiem, nad którym górowały dwa rozłożyste kilkusetletnie dęby. Z innych gatunków drzew występowały tu lipy, kasztany, topole, brzozy, sosny amerykańskie, a nawet przystosowane do pod-



mokłego gruntu orzechy włoskie. Dwie aleje świerkowe przecinały południową i północną stronę parku, dochodząc w pobliżu wież dworu, tworząc zarazem dwa wjazdy boczne. Dwa stawy kwadratowe o jednym narożu ściętym łączyły się z dwoma basenami wodnymi, założonymi w południowo- i północno-wschodnich rogach ogrodu. Na osi znajdował się staw trzeci, kształtu okrągłego, o średnicy ok. 30 m, niegdyś z fontanną pośrodku. Dalej w kierunku

54.
Duboja.
Kopuła
kaplicy
dworskiej,
po 1920 r.



55.
Duboja.
Założenie
parkowe.
Rys.
z 1989 r.



56.
Duboja.
Fragment
parku,
1938 r.

¹ S. Uruski, *Rodzina*, t. 8., Warszawa 1911, s. 236.

² W odniesieniu do dawnych dziedziców Duboi zachowała się u miejscowej ludności charakterystyczne podanie. Otóż mieli oni być bezbożnikami i hulakami. Jeden z nich urządził nawet kiedyś ucztę w Wielki Piątek. Gdy jednak wraz z zaproszonymi gośćmi zasiadł do stołu, rozległ się huk, zapadła się podłoga i ziemia pochłonęła wszystkich biesiadników. Odrądz, jeśli ktoś ukrył się w parku nocą z Wielkiego Piątku na Wielką Sobotę, mógł zobaczyć podjeżdżające karety, stangretów trzaskających z bami i postrojonych gości. Mógł ujrzeć iluminację w oknach dworu, usłyszeć muzykę i śpiew, dopóki znów wszystko o północy nie zapadło się z hukiem, a dom pozostał głuchy i ciemny.

³ Budowla wzniesiona została z potężnej cegły. Belki sufitowe wyciosane były z ogromnych sosnowych bali przepojonych żywicą, co stwierdzono przy okazji ostatniego odnawiania dworu.

ku wschodnim, już poza planem parku, rozciągały się stawy rybne. Szeroka droga między nimi, poprzez bardzo typowy krajobraz poleski, wiodła do płynącej leniwym nurtem rzeki Piny i promu (nie było mostu). Cztery stawy połączone kanałami, zasilane wodą źródłaną, tworzyły dwie częściowo zadrzewione wyspy, na których mogły stać kiedyś altany lub posągi. Przestrzeń między domem a stawem okrągłym pozostawiono otwartą. Przez kanały przerzucone były wygięte lukami drewniane mostki. W tej części parku znajdowała się również sędziwa aleja lipowa, której trzy pod kątem prostym załamujące się ramiona wraz z aleją świerkową i domem tworzyły ramy dla wschodniej połowy ogrodu.

⁴ Dane dotyczące rozkładu wnętrza parku i młoczenia, pochodzą od krewnych ostatnich właścicieli, Marii z Wydzgów Niklewiczowej oraz M. Pruskiego, który w ciągu kilku lat mieszkał we dworze. Duboja znana jest także mi z autopsji.

⁵ Po wyjściu z rąk Kurzenieckich, jakis czas kaplica stała bez opieki. Nabywszy Duboję, Szlenkierowie starali się popadającą w ruinę budowlę wyremontować, spotkali się jednak z protestem miejscowego popu, który twierdził, że kaplica była niegdyś prawosławną i podlega tymże władzom. Odrorestaurowano ją dopiero po 1920 r. W stamtąd ruiny malował kaplicę Józef Pankiewicz i obraz ten zachował się w rodzinie ostatnich właścicieli w Krakowie.

⁶ Por.: W. G. Antipow, *op. cit.*, s. 17–18, *Zbir pomnikau istorii i kultury Hetarusi. Brestskaja volast*, Mińsk 1984, s. 301–302.

Horodyszcze



W XVI w. Horodyszcze położone w kierunku północno-zachodnim od Włodawy było własnością kniaziów Polubińskich, z których Wasyl Andrejewicz (zm. w 1550) ufundował we wsi cerkiew parafialną¹. Nie wiadomo jednak dokładnie kiedy, ani jaką drogą przeszło od Polubińskich do Dembińskich h. Rawicz, tytułujących się „z Dębian”, a od nich do Koniecpolskich. W 1625 r. dobra te stały się dziedzictwem Mikołaja Firleja, starosty lubelskiego, po którym otrzymał je syn jego Zbigniew. Po śmierci Zbigniewa Firleja Horodyszcze dostało się jego siostrze Elżbiecie Rysińskiej, a następnie jako posag jej córki Anny, zamęż-

nej za Andrzejem Potockim (zm. w 1692), hetmanem polnym koronnym, na czas dłuższy przeszło w dom Potockich. Z masy spadkowej po Jerzym Potockim (ur. w 1755 – zm. po 1795) nabył Horodyszcze Mikołaj Butler, starosta preński za kwotę 820 000 zł. Długo jednak nowo nabytego majątku nie zatrzymał, gdyż już w 1809 r. był on w posiadaniu Jana Dionizego Frankowskiego h. Prus I, żonatego z Eleonorą Sierakowską, syna Józefa, szambelana królewskiego i posła na sejm. Po Janie Dionizym Horodyszcze należało do Juliana Frankowskiego, a po nim do następnych członków rodziny. W 1915 r. dobra przeszły do Horodyskich h.



57.
Horodyszcze.
Fragm. portyku,
1968 r.

Korczak i pozostawały ich własnością do 1945 roku, jakkolwiek w latach drugiej wojny światowej wzięte zostały pod administrację niemiecką.

Około 1825 r. Julian Frankowski wznosił w Horodyszcze pałac klasycystyczny, którego projekt przypisuje się Antoniemu Corazziemu. Był on budowlą na rzucie prostokąta, murowaną z cegły, dwukondygnacyjną, siedmioosiową, nakrytą wysokim, gładkim dachem czterospadowym, początkowo zapewne pobitym gontami. Na osi zwróconej ku północy elewacji frontowej posiadał wgłębny portyk w wielkim porządku, o czterech w jednakowej odległości ustawionych kolumnach z delikatnie modelowanymi kapitelami jonickimi oraz czterech, także jonickich pilastrach, pokrywających ścianę wnęki portykowej. Na piętrze całą szerokość wnęki zajmował balkon z żeliwną balustradą. Portyk zamykała ścianka attykowa z niewielkim, ogzymelowanym, półkolistym frontonem, mieszczącym zwieńczony szlachecką koroną herb Horodyskich – Korczak, który prawdopodobnie zastąpił pierwotny herb Frankowskich. Na osiach skrajnych fasady występowały pozorne ryzality, z narożnikami boniowanymi. Większość okien elewacji frontowej, ujętych z reguły w gładkie obramienia, miała kształt prostokątny. Tylko drzwi wejściowe, okna po obu ich bokach, jak też okna kondygnacji górnej ryzalitów otrzymały zamknięcie półkoliste i zwieńczenie w postaci profilowanych archiwolt z kluczami. Płaszczyzny po obu stronach okien ryzalitowych ozdobione zostały dodatkowo reliefową dekoracją, przedstawiającą uskrzydłonych geniuszów.

Odpowiednikiem frontowego portyku w elewacji ogrodowej był półkolisty ryzalit,

dzielony pionowo czterema półkolumnami jonickimi, osadzonymi na wysokich cokolach. Wspierały one gładkie belkowanie zamknięte gzymsem kroksztynowym. Ryzalit nakrywała spłaszczona kopuła. Podwójnej szerokości drzwi umieszczone na osi oraz dwa boczne okna parteru ryzalitu miały kształt prostokątny, zaś środkowe porte-fenêtry i dwa okna boczne na piętrze – zamknięcie półkoliste. Płaszczyzny podokienne bocznych okien ryzalitu górnej kondygnacji wypełniały maski lwów. Kondygnacje oddzielał od siebie wąski gzymś profilowany. Części boczne elewacji ogrodowej od podobnych w elewacji frontowej różniły się tylko boniami pokrywającymi parter pałacu oraz brakiem płaskorzeźbionych geniuszów. W obu pięcioosiowych elewacjach krótszych, z dolną kondygnacją również boniowaną, występowały mocno wysunięte ryzality trapezoidalne, które mogły być nieco późniejsze od bryły pałacu. Miały one w kondygnacji górnej okna prostokątne, w dolnej natomiast półkoliste i koliste. Wszystkie elewacje wieńczył gzymś kroksztynowy.

Wnętrze miało układ w części środkowej dwu, w częściach bocznych trzytraktowy, symetryczny. Do wnęki portykowej przylegał hall, sięgający osi wzdłużnej pałacu, ze ściętymi narożami wewnętrznymi. W prawym mieściła się półkolista wnęka. Po lewej stronie hallu, w pomieszczeniu jednookiennym znajdowała się klatka schodowa, a za nią duży pokój narożny. Podobny układ miała prawa strona traktu frontowego, ale bez klatki schodowej. Środek traktu ogrodowego zajmował wysunięty ryzalitem owalny salon z sufitem podpartym czterema późniejszymi czworograniastymi kolumnami, dwoma prostokątnymi przejściami

na osiach ścian bocznych, ujętymi parami kanelowanych kolumn doryckich oraz dwiema niszami na piece, rozmieszczonymi symetrycznie po bokach ryzalitu. Cztery pokoje, po dwa z każdej strony salonu owalnego, tworzyły jeden ciąg amfiladowy. Pomiedzy traktami frontowym i ogrodowym znajdowało się jeszcze sześć pomieszczeń traktu środkowego, z których jedynie ryzalitowe miały światło dzienne bezpośrednie.

Podobny układ był na piętrze. Pokój usytuowany nad hallem służył jako jeden z salonów, zaś górna sala owalna – jako balowa. Pomiedzy dwiema niszami przeciwległymi oknom znajdował się klasycystyczny kominek ■ okładziną z kararyjskiego marmuru, nawiązujący do stylu Ludwika XVI. Jego dekorację tworzyły m.in. girlandy roślinne spływające z okrągłego medalionu, przedstawiającego profil antycznego herosa. Ściany wieńczyła faseta i gzyms kroksztynowy, zaś lustrzany strop zdobiła pośrodku palmeta. Także sala balowa łączyła się z salonami bocznymi prostokątnymi otworami, ujętymi po bokach kolumnami korynckimi z nadprożami pokrytymi dekoracją stiukową w postaci rozet i palmet. Salony boczne zdobiła polichromia ■ motywach geometrycznych. Przejście z salonu południowo-wschodniego do narożnego flankowała para filarów czworobocznych z popiersiami karia-

tyd. Nadproże pokrywał fryz stiukowy z wyobrażeniem panoplii. Sufity we wszystkich pokojach paradnych wspierały się na fasetach i profilowanych gzymsach, a środek ich zajmowały rozety. Piece stały w sklepionych niszach.

Jak wyglądało urządzenie ruchome pałacu w Horodyszczu w czasach Frankowskich, nie wiadomo. W okresie, gdy majątek należał do Horodyskich, nie było tam już zapewne żadnych cenniejszych przedmiotów, gdyż oddali oni majątek w dzierżawę.

Znacznie starszym od pałacu był otaczający go park o założeniu symetrycznym, ograniczony kanałem zasilanym wodą z pobliskich stawów. Był on pozostałością poprzedniej siedziby, która znajdowała się w innym miejscu, w kierunku północno-zachodnim od pałacu Frankowskich. Pozostał po niej jedynie ślad w postaci prostokątnego nasypu. Na dwie części, wschodnią i zachodnią, dzieliły park dwie aleje: wjazdowa, prowadząca od państwowego gościńca do podjazdu oraz druga, szeroka, wysadzana lipami, wiodąca w głąb ogrodu od tyłu domu. Obie założone były na osi środkowej pałacu. Przed i za pałacem ciągnęły się wielkie otwarte gazony. Po stronie zachodniej gazonu frontowego leżały także klasycystyczne zabudowania gospodarcze z kuźnią podcieniową. Wzdłuż kanału ciągnęły się szpalery.

¹ Pałac w Horodyszczu, już w stanie półruiny, opracowany został szczegółowo dopiero po drugiej wojnie światowej. Por.: J. Baranowski, *Pałac w Horodyszczu (dotychczasowe dzieło Antoniego Corazziego)*, „*Studia i Materiały Lubelskie*” 1969, nr 4, s. 129 i n. oraz *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 8: *Województwo lubelskie*. Red. R. Bry-

kowski i E. Smulikowska. Z. 18; E. Smulikowska: *Pałac w Horodyszczu*, Warszawa 1975, s. 13. Oba opracowania zawierają wszystkie dane, jakie można było ■ ten temat uzyskać. Usiłowałem nawiązać kontakt z rodziną ostatniego właściciela, ale bez skutku. Wobec tego w niniejszym szkicu oparłem się na opisach już opublikowanych.

Hremiacze



Pierwszym znanym właścicielem Hremiaczego po wydzieleniu go z klucza wołożyńskiego, do którego majątek ten dotąd należał, był Józef Adolf Marcin Puzyna (1846 – 1914), syn Józefa, żonaty ■ Marią Szyszło h. Dołęga. Po nim Hremiacze przeszło na jego syna Edwarda (1878 – 1949), ożenionego z Aleksandrą Chrapowicką, który majątek ten sprzedał ok. 1918 r.¹

Nie wiadomo, kto i kiedy wybudował w Hremiaczu dwór klasycystyczny, który przetrwał obie wojny światowe. Był on budo-

włą parterową, dziewięcioosiową, założoną na rzucie prostokąta. W jego frontowej elewacji występował na osi głównej dość płytki portyk o czterech kolumnach, zaś na osiach skrajnych ryzality. Kolumny portyku wspierały trójkątne, niezbyt wydatny szczyt. Ryzality wieńczyły ścianki attykowe ■ kamiennymi wazonami, zaś narożniki pokrywały pilastry. Głównymi elementami dekoracji elewacji frontowej były gładkie obramienia okienne, poziome naczółki oraz gzymsy w kształcie koła, umieszczone



58.
Hremiacze.
Dwór od strony
podjazdu,
przed 1914 r.



59.
Hremiacze.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1914 r.

w ściągach attykowych i po obu stronach okien w ryzalitach. Elewacja ogrodowa przypominała frontową; jedynie w części środkowej zamiast portyku znajdował się trójosiowy ryzalit, zamknięty trójkątnym, mocno ogzymśowanym szczytem. Płaszczyzny międzyokienne pokrywały pilastry i gzymsy wyrobione w tynku. Do środkowego ryzalitu przylegał obszerny taras ze schodami wiodącymi do parku. Wszystkie elewacje wieńczył gładki podwójny gzyms. Do prawego boku budowli przylegała węższa do-

budówka, dekorowana w sposób podobny jak cały budynek. Dwór nakrywał dość wysoki, gładki dach czterospadowy.

Dom otaczał zewsząd park krajobrazowy ■ mieszanym drzewostanie. Na tle drzew liściastych, potężne akcenty pionowe tworzyły drzewa iglaste. Przed elewacją frontową i od tyłu dworu rozciągały się wielkie, gładko strzyżone gazony z dywanowymi klombami kwiatowymi pośrodku.

¹ Opis Hremiaczego opiera się na kilku fotografiach oraz na bardzo skąpych informacjach ostatniego właściciela, Włodzimierza Pużyny.

Hruszowa



Dobra hruszowskie nadane były w XV w. książom Kobryńskim. Ostatnia księżna Kobryńska wniosła je w dom Paców. Następnie Hruszowa wcielona została do dóbr stołowych królewskich, po rozbiorach zaś podarowana przez Katarzynę II Suworowowi. Od tego ostatniego nabył w końcu majątek Antoni Rodziewicz, dziad znanej powieściopisarki Marii, a może nawet jeszcze wcześniej jego ojciec¹. Ród Czertwanów-Rodziewiczów, sięgający XV w., pochodził z powiatu oszmiańskiego. Do Pińszczyzny przesiedlił się w 1613 r. dziad pradziada Marii Rodziewiczówny – Seweryn Rodziewicz. Z tej linii wspomniany już Antoni Rodziewicz, chorąży kobryński, zagospodarowawszy się na stałe w Hruszowej wybudował tam obszerny dwór. Na tablicy wmurowanej w ścianę domu kazał wyryć napis: „Boże błogosław mieszkańcom”. „Dom ten zbudowany przez Antoniego i Eleonorę z Gielgudów Rodziewiczów w roku jubileuszowym 1825”. Chorążostwo mieli czworo dzieci: Teodora, bezdzietnego, Mariannę hr. Krasicką, Annę Czarnecką i Henryka, ojca Marii, żonatego z Amelią Kurzeniecką, córką Józefa, chorążego pińskiego i Emilii Ordzianki, marszałkówny kobryńskiej. Hruszowę po rodzicach odziedziczył Teodor, a po nim jego brat Henryk. Ostatnią długoletnią dziedziczką, bo aż do 1939 r., była Maria Rodziewiczówna.

Dwór hruszowski składał się z trzech utrzymanych w jednym stylu i tworzących jedną całość murowanych budynków, ustawionych wokół dziedzińca. Na wprost bramy wjazdowej wznosił się dziewięćosiowy, piętrowy dom mieszkalny z portykiem z czterech potężnych kolumnach, ustawionych w jednakowych od siebie odstępach, dźwigających gładki, trójkątny fronton. Jedyną ozdobą na białym tynkowanym ścianach były trójkątne gzymsy wieńczące okna dolnej kondygnacji, stojącej na niewysokim podmurowaniu. Z drugiej strony domu na osi posiadał tylko drewnianą, później dobudowaną małą oranżerię. Po lewej stronie bramy wjazdowej, pod kątem prostym do domu mieszkalnego stał długi piętrowy lamus ozdobiony dziesięcioma kolumnami. Miał on wzdłuż całego pierwszego piętra galerijkę. W końcu po prawej stronie wznosił się spichlerz, tej samej wysokości co dwór i lamus, posiadający od strony szczytowej rodzaj portyku o czterech masywnych graniastych słupach i galerijkę. Wszystkie budynki nakryte dachówką, tworzyły jedną kompozycyjną całość, zgrupowaną wokół dziedzińca.

Układ wnętrza domu mieszkalnego był w zasadzie dwutraktowy. Pokoje reprezentacyjne mieściły się od ogrodu. Po obu stronach sieni od frontu znajdowały się w amfiladzie po trzy mieszkalne pokoje. Z sieni² było wejście do nich oraz do wielkiego salonu. Poza salonem były jeszcze w amfiladzie ogrodowej cztery inne pokoje, w tym stołowy, oddzielone od amfilady frontowej korytarzykami. Pierwsze piętro, przeznaczone dawniej zapewne na pokoje gościnne, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nie było zamieszkałe ani urządzone. Architektura wnętrza odznaczała się prostotą. Ściany i sufit były tynkowane i bielone, bez żadnych ozdób. Pokoje ogrzewały piece z kolorowych kafli oraz murowane kominki.

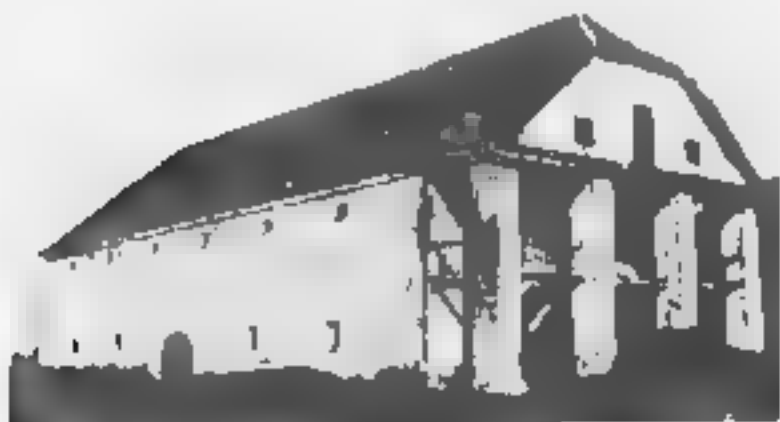
Ponieważ Rodziewiczowie mieszkali w Hruszowej stosunkowo krótko, nie zdążyli zgromadzić większej liczby stylowych mebli, do których, zdaje się, ostatnia właścicielka także nie przywiązywała szczególnej wagi. Cenniejsze i stare meble znajdowały się tylko w salonie, gdzie wisiały również portrety rodzinne. W pokoju stołowym znajdował się komplet dębowych ciężkich mebli, złożony z ogromnego kredensu, rozsuwanego stołu i ustawionych

60.
Hruszowa.
Front dworu
Rodziewicz-
czówny, 1936 r.



wokół niego rzeźbionych zydl. Na poprzeczce wiążącej nogi stołu widniał napis: „W jakim cechu siedzisz, takim i sam będziesz”. Przechowywano też w jadalni spory zbiór porcelany polskiej i obcej. Oryginalnie prezentował się jeden z pokoi gościnnych, tzw. „szwedzki”, do którego meble zostały zrobione ■ Hruszowej pod osobistym nadzorem powieściopisarki według wzorów przywiezionych przez nią z podróży do Skandynawii, m.in. łóżko-szafa bez drzwi, do którego wchodziło się po schodkach. I ten sprzęt Rodziewiczówna zaopatrzyła w sentencje: „Uczynionym przednie, służyć w noc i we dzień”. We dworze istniała biblioteka, licząca kilkaset tomów, głównie literatury pięknej, ■ także osobiste archiwum pani domu.

Parku we właściwym tego słowa znaczeniu Hruszowa nie posiadała. Siedziba Rodziewicz-



ówny tonęła jednak w wiekowych drzewach liściastych i szpilkowych, rosnących wokół domu, nawet przed samym portykiem, na dziedzińcu. Za domem ciągnął się stary sad, także otoczony potężnymi drzewami, jak lipy, klony i topole, rosnące pojedynczo i grupowo. W pobliżu oranżerii założone było rosarium i ogród kwiatowy. Niedaleko stała pasieka z ulami na-

¹ Opis Hruszowej zrobiony jest z autopsji i na podstawie informacji udzielonych przez Henryka Skirmuntta z Mołodowa, mieszkankę dworu Jadwigę Skirmuntt oraz krewnego powieściopisarki, Hieronima Tułalskiego. Por. także: ■ Zdański, op. cit., s. 67.

² Rodziewiczówna bardzo lubiła różne sentencje, ■ też ułożyła nawet dla gości specjalny dekalog, który wisiał w sieni na widocznym miejscu. Brzmiał on dosłownie: „I. Czcij i zachowaj ciszę, pogodę i spokój domu tego, aby stały się w tobie. II. Będziesz stale zajęty pracą według swych sił, zdolności i zamiłowania. III. Nie będziesz śmiecił, czynił bezładu ani zamieszania domowego porządku. IV. Pamiętaj, abyś nie kaził myśli ■ ust mową o złym, marności i głupstwie. V. Nie będziesz opowiadał, szcze-



61.
Hruszowa.
Dwór
od strony
ogrodu

62.
Hruszowa.
Spichrz,
przed 1939 r.

63.
Hruszowa.
Lamus,
przed 1939 r.

zwanymi imionami królów i królowych polskich. Nieco dalej umieszczono przeniesioną z lasu autentyczną „chatę leśnych ludzi” ■ powieści o podobnym tytule. Rósł też koło domu sędziwy dąb „Dewajtis”. W czasie pierwszej wojny światowej dwór ocalał, zaś w czasie drugiej, został rozebrany po spaleniu do fundamentów, a ogród wycięty.

gólnie przy posilkach, ■ chorobach, kryminalach, kalectwie i smutkach. VI. Nie będziesz się gniewał ani podnosił głosu z wyjątkiem śpiewu i śmiechu. VII. Nie będziesz zatrwał powietrza domu złym i kwaśnym humorem. VIII. Nie wnoś do domu tego szatańskiej czci pieniądza i przekleństw spraw jego. IX. Zachowaj przyjaćielstwo dla Bożych stworzeń za domowników przyjętych, jako psy, ptaki, jeże i wiewiórki. X. Nie okazuj trwogi, a znoś ze spokojem wszelki dopust Boży, jako głód, biedę, chorobę i najście niepożądanych gości. Błogosławieństwo Boga i Królowej Korony Polskiej niech strzeże fundamentów, węglów i ścian domu tego, oraz duszy, serca i zdrowia mieszkańców – Amen”.

Kabaki



Do rozbiorów Rzeczypospolitej, wraz z okolicznymi wsiami: Pawłowicze, Rowejki, Pieszczule, Regule, Sosnówka, Pokrajce i Załuzie, Kabaki należały do ekonomii prużańskiej¹. Po



64.
Kabaki.
Dwór,
ok. 1911 r.

rozbiorach kraju, dobra te podarowała Katarzyna II gen. Piotrowi Rumiancewowi, który sprzedał je wkrótce Jagminowi. Od Jagmina przeszły Kabaki niebawem do rodziny Włodków, w której posiadaniu pozostawały prawie całe stulecie. W początkach XX w., przez zamęcie Zofii Włodkówny za Witolda Święcickiego, majątek dostał się do rodziny jej męża. W drugiej połowie XIX w. wraz z folwarkiem

Kamienica zajmował on 1400 dziesięcin stosunkowo dobrej ziemi. Część dawnego klucza po 1863 r. przeszła w obce ręce.

Włodkowie wzniesli w Kabakach piękny dwór murowany. Niestety, ani data, ani okoliczności jego budowy nie są znane². Dwór ten był budowlą dziewięcioosiową o planie prostokąta, w trójosiowej części środkowej piętrową, na skrzydłach parterową. Część środkową, w górnej kondygnacji rozczłonkowaną pilastrami i zwieńczoną trójkątnym frontonem, poprzedzał taras z kamienną balustradą, ustawiony na trzech półkoliście zamkniętych arkadach, także dekorowanych pilastrami. Na obu krańcach budynku występowały jednoosiowe ryzality z porte-fenêtrami i niewielkimi, przylegającymi do nich balkonami, zwieńczone trójkątnymi przyczółkami. Półkoliście zamknięte porte-fenêtry ryzalitów i środkowego korpusu, jak też pozostałe okna prostokątne mieściły się w płycinach. Dwór, kryty gładkim dachem czterospadowym, obiegał profilowany gzyms wieńczący. Na temat wyglądu elewacji tylnej dworu i jego wnętrza nie wiemy. Przed dworem rozciągał się duży kolisty gazon, na osi głównej domu przecięty szeroką ścieżką, wiodącą do portyku. Park miał charakter ogrodów angielskich.

¹ Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 647.

² Autor rozporządzał tylko jedną kopią fotografii

dworu, zamieszczonej w czasopiśmie „Wies Ilustrowana” 1911, nr II.

Kodeń



Według legendy pierwotna nazwa Kodnia brzmieć miała Todeń¹. Dzieje tej miejscowości rozpoczynają się niewiele później niż dzieje Sapienhów, w których władaniu pozostawał Kodeń w ciągu trzech niemal stuleci. Od poprzednich właścicieli – Michała, Anastazego, Chaczki i Ofanasa, braci Ruszczyców – w początkach XVI w. nabył włości kodeńskie Iwaszko Sopiężyc (zm. w 1516/17), kanclerz kró-

lowej Heleny, marszałek, wojewoda witebski i podlaski, żonaty z Elżbietą Hlebowiczówną. W 1511 r. otrzymał on na sejmie w Brześciu przywilej na założenie w miejscowości Kodeń miasteczka. Tenże Iwaszko Sopiężyc był też protoplastą linii swej rodziny od rezydencji zwanej „kodeńską”².

Pozostając zawsze odąd w ręku męskich przedstawicieli rodu Sapienhów, ogromny klucz

kodeński znalazł się w drugiej połowie XVIII w. w posiadaniu Elżbiety z Branickich Sapieży-
ny (ur. ok. 1734 – zm. w 1800), wdowy po
zaślubionym w 1754 r. Janie Sapieżu (zm.
w 1757), generale wojsk koronnych. Wcześniej
jednak w okolicznościach niezbyt jasnych
2/3 Kodeńszczyzny sprzedane zostały przez
Sapiehów Janowi Jerzemu Flemmingowi, wo-
jewodzie pomorskiemu, po którym dobra te
otrzymała jego córka Izabella i zięć ks. Adam
Czartoryski. Część tę, składającą się o miasta
Kodnia, 8 folwarków, 14 wsi i szeregu przy-
siólków przy młynach, w 1775 r. odkupiła od
Czartoryskich za 60 000 złotych czerwienców
Elżbieta Sapieżyna dla przebywającego wów-
czas za granicą syna¹. Ów przyszły dziedzic
całej fortuny, Kazimierz Nestor Sapieha
(1754 – 1798), gen. artylerii litewskiej, marsza-
lek konfederacji litewskiej 1788 – 1792, żonaty
a następnie rozwiedziony z Anną Cetnerówną,
umarł jednak przed matką. Zadłużona głównie
za jego sprawą Kodeńszczyzna podzielona zo-
stała po 1800 r. na dwie części. Część większa
o miasteczkiem i zamkiem przypadła bratan-
kowi ks. Elżbiety, Władysławowi Branickiemu
h. Korczak (1782 – 1843), po którym schedę tę
odziedziczyła jego córka Elżbieta Franciszka
(1820 – 1876), zamężna 1-voto za Zygmuntem,
a 2-voto za Ludwikiem Krasieńskim (1833 –
1895). Druga, w postaci kilku folwarków z sie-
dzibą w Placencji, przypadła znanej ponoć
z awanturniczego życia baronowej Managietti
de Lerchenau, przyjaciółce ks. Kazimierza Ne-
stora Sapiehy. Po niej właściciele Placencji
i należącej do niej części dawnych dóbr kodeń-
skich zmieniali się kilkakrotnie. Najdłużej, bo
przez lat kilkadziesiąt, była ona własnością ro-

dziny Sarneckich, po nich Świdrygieliów-Świ-
derskich h. Lubicz o Pogonią, a następnie Sol-
tyków².

Jan (Iwaszko) Sapieha, protoplasta linii
kodeńskiej, był także fundatorem tamtejszego
zamku, bardziej twierdzy niż rezydencji. We-
dług najstarszego, lakonicznego zresztą opisu,
pochodzącego z 1720 r. był on murowany „po-
dług architektury owego wieku”, otoczony wa-
łem, który z jednej strony oblewała rzeka Bug,
z drugiej jezioro, z trzeciej przyległe łąki³.
W czasie corocznej wiosennej powodzi budow-
la ta sprawiała wrażenie, jak gdyby leżała na
wyspie, połączonej o lądem stałym tylko jed-
nym mostem zwodzonym. W relacjach dzie-
więtnastowiecznych mówi się o nim jako
o gmachu ponurym, ze sklepionymi komnata-
mi, wielokrotnie przebudowywanym. Ostatni
raz miał być odnowiony i przeznaczony na sie-
dzibę Nestora Kazimierza Sapiehy w drugiej
połowie XVIII w. Przeróbki późniejsze sprawi-
ły, że w końcu całkowicie stracił swe cechy sty-
lowe. W XIX w. nikt z właścicieli w zamku nie
mieszkał, nie konserwowany popadł więc
w XX w. w ruinę. Zniknęły też z powierzchni
ziemi resztki dawnego, otaczającego zamek ogro-
du „włoskiego” w postaci kilku alei lipowych,
istniejących jeszcze przed 1900 r., zatarły się
ślady fos napelnionych niegdyś wodą z poblis-
kiej rzeczki.

Sapiehowie, mając rozległe włości w całym
niemal Wielkim Ks. Litewskim, nie zawsze re-
zydowali w Kodniu. Do stałych mieszkańców
należał m.in. Jan Fryderyk (1680 – 1752), kanc-
lerz wielki litewski, autor licznych prac histo-
rycznych, w tym dotyczących własnej rodziny,
żonaty z Konstancją Radziwiłłówną. Zgroma-



65.
Kodeń.
Pałac
„Placencia”.
Rys.
J. Łoski
(„Kłosa”,
1876 r.)

dził on w zamku kodeniskim liczny księgozbiór, który służył mu jako warsztat pracy naukowej i literackiej. Na końcu przedmowy do swych dzieł zaznaczał zwykle, iż zostały one napisane „in arce haereditaris Codnensi”. Kodeń stał się głośny także wcześniej, za czasów Mikołaja Sapiehy (1581 – 1644), kasztelana wileńskiego, który w Rzymie, po otrzymaniu błogosławieństwa papieża Urbana VIII, przy pomocy zakrystiana wykradł obraz Matki Boskiej de Guadeluppe i umieścił go w swej rezydencji. Wynikł z tego głośny w swoim czasie skandal, zakończony jednak polubownie pozostawieniem wizerunku w Kodniu¹.

Do najbardziej dbających o rozwój miasteczka należała Elżbieta z Branickich Sapieżyna. Sprowadziła ona z Niemiec sukienników, dla których zbudowała 12 domków. Pod ich kierunkiem zaczęto w Kodniu wyrabiać cienkie płótna i bieliznę stołową na sposób holenderski, wg rysunków wykonanych w Warszawie. Stały się one z czasem słynne i cenione w całym kraju. Dając stały zarobek mieszkańcom dziedzicznego miasteczka, księżna wydatnie podniosła ich poziom życia. Zajmowała się też gorliwie sadownictwem. Sprowadzała szczepy szlachetnych drzew owocowych i kazała je rozsadzać przy drogach. Przyjmowała u siebie wielu gości, miała liczny dwór. Kodeń jaśniał więc w drugiej połowie XVIII w. ostatnim już blaskiem wielkopańskiej siedziby.

Elżbieta Sapieżyna tylko częściowo zresztą mieszkała w starym, ponurym zamku. Woląla przebywać w położonej w pobliżu miasta dawnej letniej rezydencji zwanej Placencja. Założył ją w początkach XVIII w., wśród ogrodu rozciągającego się wzdłuż brzegu Bugu, Paweł Franciszek Sapieha (1656 – 1715), najpierw płk wojsk litewskich, później proboszcz kodeniski, cysters, a w końcu biskup żmudzki. Oprócz willi, w której umarł², wznosił on tam również szereg domków. Ponieważ długo przebywał we

Włoszech, właśnie on miejsce to nazwał Placencja. Gdy do Placencji przeniosła się także Elżbieta Sapieżyna, nie było tam już prawdopodobnie domków. Może zachowała się willa księdza biskupa, którą księżna rozebrała lub włączyła do wybudowanego przez siebie pałacyku, od strony zewnętrznej prezentującego się zresztą stosunkowo skromnie. Był to bówiem raczej parterowy, mocno wydłużony dwór ■ planie prostokąta, z trójosiowym ryzalitem na osi zarówno w elewacji frontowej, jak ogrodowej, ujętym w boniowane narożniki, kryty dość wysokim gładkim dachem, zapewne gontowym. Jego niezbyt imponujący wygląd zewnętrzny różnił się kontrastowo ■d wystroju wnętrza, znanych ogólnikowo niestety dopiero z drugiej połowy XIX w., ogołoconych więc z całego dawnego wyposażenia ruchomego. Przetrwały jednak najprawdopodobniej aż do pierwszej wojny światowej „obszerne, pyszne apartamenty, ozdobione złoconą gipsaturą, staroświeckie kominki marmurowe, rzeźbione i olbrzymie lustra w gipsowych ramach w ścianach”³.

Po bokach pałacyku stały dwie oficyny, połączone ■ nim sztachetami. Pomiędzy trzema członami założenia rezydencjonalnego ciągnął się paradny dziedziniec w kształcie półkola, z kilkoma prowadzącymi od wjazdu alejami, wysadzonymi kasztanami. Tylne części parku leżała na dwóch tarasach poprzecinanych ścieżkami zbiegającymi ku rzeczce o nazwie Kałmaczka. Niegdyś stał nad nią młyn, uruchamiający dopływ wody do urządzonej przed domem fontanny. Szczególnym urokiem krajobrazowego parku w Placencji miały być widoki na płynący naprzeciw pałacyku w głębokiej dolinie Bug, poleską równinę na przeciwnym brzegu i na miasteczko Kodeń z sylwetami fundowanych przez Sapiehów kościołów oraz zamku, póki jeszcze istniał.

¹ J. I. Kraszewski, *Obrazy...*, t. 1, Wilno 1842, s. 45 – 62 oraz [K. Ożarowski], *Sapiehowie*, t. 1, Petersburg 1890, s. 13. Według owej legendy, wielki książę litewski Mendog w tym właśnie miejscu nad Bugiem stanął w pościgu za wrogiem na nocleg. Swemu dworzaniowi Rusinowi kazał obudzić się o świcie. Zgodnie z poleceniem, stanął on nad księciem o wskazanej porze, mówiąc w swoim języku: „to den” (to dzień). Mendog odniósł w owym dniu wielkie zwycięstwo i właśnie na jego pamiątkę nazwał miejscowość pierwszymi wyrazami, jakie usłyszał po obudzeniu.

² Najobszerniej dawniejsze dzieje Kodnia przedstawił ks. Jakub Walicki w dziele zarytutowanym: *Historia przeznaczonego obrazu kodeniskiego...*, Poznań 1720.

³ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 3, Petersburg 1894, s. 346.

⁴ Dzieje nowsze Kodnia i jego zabytków przedstawił J. Łoski, *Zabytki i wspomnienia z przeszłości Kodnia*, „Kłosy” 1876, t. 23, s. 72 – 73. Por. tegoż autora: *Placencja, niegdyś rezydencja książąt Sapiehów w Kodniu*, „Kłosy” 1876, t. 22, s. 352.

⁵ J. Walicki, *op. cit.*, s. 56.

⁶ W ten sposób określony jest ogród kodeniski w dokumencie majątkowym, wystawionym w 1717 r. przez Juliana Fryderyka Sapiehę na rzecz swej małżonki Konstancji Radziwiłłówny. Por.: [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 3, s. 151.

⁷ Na ile tego zdarzenia Zofia Kossak oamula swą ■wicie *Beatam uelut*.

⁸ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 3, s. 37.

⁹ Por.: J. Łoski, *Placencja*, *op. cit.*, oraz *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 238.

Kożangródek



Miasteczko Kożangródek¹ leży w sercu Po-
lesia, nad rzeczką Cną, dopływem Prypeci. By-
ło ono niegdyś dziedzictwem Podbereskich,
następnie zaś Ustrzyckich. W początkach
XVIII w. od Antoniego Ustrzyckiego, kaszte-
lana sanockiego, dobra przeszły do Krzysztofa
Benedykta Szczytta, kasztelana smoleńskiego,
zmarłego w 1729 r.² Stał się on założycielem
linii zwanej odąd kożangródecką, względnie
kasztelańską. Dalszym dziedzicem Kożangród-
ka był drugi syn Krzysztofa Benedykta, Jan
Szczytt, kasztelan miński, żonaty z Ludwiką
Pacówną, następnie zaś, aż do 1939 r. jego
w prostej linii męscy potomkowie. Szczyttowie
h. Jastrzębiec, używający nazwiska Niemirowiczowie, w swoim czasie szeroko na Litwie
i w Koronie rozrodzeni, mieli ogółem 136 ma-
jątków, skoligaceni zaś byli z najpierwszymi
rodzinami w kraju. Jednym z największych był
właśnie klucz kożangródecki, liczący w swoim
czasie 22 816 dziesięcin ziemi i lasów. Podbe-
rescy upamiętnili się w Kożangródku fundacją
zboru kalwińskiego w pierwszej połowie
XVII w., Szczyttowie natomiast, budując tam
w sto lat później kościół katolicki.

Miasteczko musiało być kiedyś obronne.
W miejscu późniejszego dworu miało niewątp-
liwie zameczek, który nie wiadomo kiedy zo-
stał zniszczony. Może stało się to w 1655 r.,
gdy miejscowość ta w czasie wojny z Moskwą
zajęta została przez wojska cara Aleksego,
a może – jak chciała tradycja rodzinna –
w czasie napadów tatarskich. Po tym zameczku
nie zachowały się wprawdzie do 1939 r. żadne
szczątki, niemniej w gwarze miejscowej lud-
ności dwór tamtejszy zawsze nazywany był
„zamkiem”, a dziedzic – „zamkowyj pan”³.
Pierwsi panowie na Kożangródku z rodziny
Szczyttów-Niemirowiczów wybudowali ok. po-
łowy XVIII w. okazały, w całości czy też czę-
ściowo piętrowy dwór, względnie pałac drew-
niany, o którym nic niestety nie wiemy prócz
tego, że spłonął on ok. połowy XIX w., tj. za
czasów Krzysztofa Szczytta, syna Józefa, mar-
szałka dawidgródeckiego i Tekli z ks. Druc-
kich-Lubeckich, siostry ministra⁴. Ogień jako-
by miał podłożyć lokaj.

Aż do wybuchu drugiej wojny światowej
zachowała się wszakże w Kożangródku, utrzy-
mana w stylu barokowym, brama wjazdowa
pierwotnego dworu, będąca niezwykle cieka-

wym przykładem architektury drewnianej, po-
wstałej pod wpływem modeli murowanych.
Okazała nadbudowa środkowej części bramy
wspierała się na dwóch potężnych filarach, zło-
żonych z czterech pionowo ustawionych belek,
obitych dokoła poziomo deskami ■ nałożonymi
na nie parami pilastrów. Nadbudowę tę stano-
wił rodzaj szerokiego fryzu ■ tryglifami i klasy-
cznym ogrymsowaniem. Całość zamykała pół-
kolista kłamra zwieńczona wazonem. W polu
klamry umieszczono owalną tarczę ■ herbem
fundatorów. Po bokach bramy wjazdowej stały
mniejsze słupy, ■ przekroju kwadratu, na któ-
rych zawieszono furty dla pieszych. Zarówno
słupy skrajne, jak i środkowe, połączone w jed-
ną całość, wieńczyły wysokie obeliski.

Gdy ów barokowy dwór spłonął, Krzysztof
Szczytt wybudował nowy, także drewniany,
przypuszczalnie na osi starego, ale po przeciw-
nej stronie bramy wjazdowej, tzn. na zewnątrz
dawnego dziedzińca. Nowa siedziba, stojąca na
wysokim podmurowaniu, parterowa, ze środ-
kową częścią piętrową i portykiem o czterech
murowanych kolumnach, kryta gontowym da-
chem, miała charakter typowego dworu pol-
skiego ■ XIX w. Dom ten może był wzorowa-
ny na rezydencji Druckich-Lubeckich w Łu-
ninie, z którymi fundator jego był blisko spo-
krewniony.

Wnętrze zawierało ok. 20 pokoi, obitych
przeważnie tapetami, z dębowymi parkietowy-
mi posadzkami, kaflowymi piecami i jedynym
kominkiem, znajdującym się w pokoju stoło-
wym, wyłożonym boazerią. Nowy dwór miał
stylowe urządzenie oraz pokaźną liczbę warto-
ściowych dzieł sztuki, zapewne częściowo ura-
towanych z pożaru starego domu. Sporo jed-
nak z tych przedmiotów zgromadził już zape-
wne Krzysztof Szczytt, człowiek wykształco-
ny, o dużej fantazji, ale także kulturze. Jak wy-
nika z bardzo skąpych relacji, w sali jadalnej,
wyposażonej w kolosalny kredens rzeźbiony
i krzesła obite skórą z wysokimi oparciami, do
osobliwości zaliczano ogromny, otwierający się
globus z czeczotki, w którym przechowywano
srebro stołowe. Ściany zdobiły portrety rodzin-
ne, w tym wiele z XVIII w., przedstawiające
osoby w pudrowanych perukach. W salonie sta-
ły meble mahoniowe, jak też sekretarzyki z me-
dalionami oraz intarsją. W serwantkach trzyma-
no porcelanę sewrską, saską i korecką, której

66.
Kozangródek.
Brama
wjazdowa
do
dworku
barokowego,
po 1920 r.



zbiór znany był i ceniony w okolicy. Na komin-ku i sekretarzykach uwagę zwracały zabytkowe zegary. W niektórych pokojach wisiały stare sztychy angielskie i francuskie. Do rodzinnych pamiątek należały m.in.: pas słucki tkany dwustronnie, stara karabela z bogatą rękojęcią, kindżał wschodni z rękojęcią srebrną wysadzaną turkusami, a w końcu tabakierki po szambelanie Krzysztofie i marszałku Józefie Szczyttach, ■ których jedna ozdobiona była miniaturą przedstawiającą Stanisława Augusta, druga zaś rzeźbiona w kości słoniowej z czarną i złotą emalią. Stylowe urządzenia posiadały też inne pokoje, jak gabinet pana domu i sypialnie.

O istnieniu biblioteki w Kozangródku nic nie wiadomo. Znajdowało się tam jednak za czasów Krzysztofa Szczytta archiwum rodzinne z nadaniami królewskimi i korespondencją rodzinną z ubiegłych wieków. Zawierało też ono inne ciekawe papiery, jak afisze teatralne, zapowiadające przedstawienia dawane przez nadwornych szczyttowskich aktorów, np. sztuki „Dworek przy gościńcu”, odegranej w dniu imienin Józefy ■ hr. Butlerów szambelanowej Krzysztofowej Szczyttowej w jej majątku posagowym Wialbutów. Zbiór dzieł sztuki musiał być znaczny za życia Krzysztofa Szczytta. Po jego śmierci zarówno całe dobra jak i wiele pamiątek rodzinnych podzielono między

trzech synów zmarłego, tj. Józefa (zm. ok. 1921), żonatego z Marią Józefą Kieniewiczówną, Kazimierza, bezżennego (zm. w 1924) oraz Iścislawa (zm. ok. 1926), żonatego z Aleksandrą Mogielnicką.

Kozangródek oraz folwarki Cna i Drebsk przypadły w dziale najmłodszemu synowi Krzysztofa, tj. Iścislawowi, średniemu, Kazimierzowi sąsiedni majątek Dworzec z folwarkami Wółką i Teresinem, najstarszemu zaś, Józefowi Nowy Dwór i folwarki Jazwinki oraz Lubożerdnie, wszystkie położone nad rzeką Cną. Po śmierci Iścislawa Szczytta, Kozangródek otrzymał jego młodszy syn Kazimierz, z wykształcenia lekarz psychiatra, przebywający stale w Warszawie. Majątkiem administrował więc jego starszy brat Krzysztof, przyrodnik, poseł na Sejm Rzeczypospolitej, który odziedziczył dobra swego bezdzietnego stryja Kazimierza, Dworzec. Kazimierz Szczytt junior, zostawiwszy troje dzieci: Annę, Jana i Krzysztofa, ostatnich dziedziców nazwiska, w czasie ostatniej wojny zginął w Katyniu, zaś Krzysztof, który nie był żonaty, zmarł w głębi Rosji. W czasie pierwszej wojny światowej w 1917 r. nowy dwór został spalony. W okresie międzywojennym Krzysztof Szczytt wybudował trzeci ■ kolei dwór, który spłonął ■ 1940 r. Tę prawdziwie niegdyś wielkopańską rezydencję,

jaka był dwór w Kożangródku, omaczał duży park typu angielskiego o mieszanym starym drzewostanie, z kanałami i łakami. Od pierwszej wojny światowej ogród ten nie był już jednak utrzymany¹.

Podobnie przedstawiała się sprawa w sąsiadującym z Kożangródkiem Dworcu Kazimierza Szczytta. Istniał tam bezpretensjonalny siedmiopokojowy dom mieszkalny z rosnącymi przed nim dwoma ogromnymi klonami i ogrodem ciągnącym się od strony przeciwnej. Wewnątrz do 1914 r. było tam trochę pamiątek i dzieł sztuki pochodzących z Kożangródka, w tym stary, mały instrument muzyczny z dwiema klawiaturami i harfą pośrodku. W stojącej obok dworu małej kapliczce wisiał obraz Matki Boskiej o ciemnej twarzy ■ Dzieciątkiem Jezus na ręku i aniołami, zawieszony w rzeźbionym tryptyku. Tło obrazu stanowiły zeszyte razem dawne sztandary powstańcze. Obraz ten, będący w posiadaniu rodziny Szczyttów od kilkuset lat, poprzednio znajdował się w Kożangródku. Kazimierz Szczytt założył też w Dworcu poza parkiem nowy cmentarz rodzinny, gdyż poprzednie pokolenia jego rodziny chowane były w Kożangródku.

Znacznie lepiej od skromnego Dworca prezentował się nieco dalej położony Nowy Dwór Józefa Szczytta. Stał on w miejscu dawnej wioski Filipony, której mieszkańców marszałek Józef Szczytt zabral stamtąd i rozsiadlił w innych wioskach. W nowym Dworze, zawsze

wydzierżawianym, dom mieszkalny, otoczony srebrnymi topolami po bokach, a od tyłu parkiem i sadem owocowym, miał charakter typowej, niewielkiej siedziby ziemiańskiej. Był to drewniany budynek parterowy, z częścią środkową piętrową, stojący na podmurowaniu i ozdobiony gankiem o czterech murowanych kolumnach, na których wspierał się balkon. Na dole miał osiem pokoi i pomieszczenia gospodarcze, na górze zaś trzy pokoje gościnne. I tu było trochę przedmiotów zabytkowych pochodzących z Kożangródka. Nowy Dwór zamieszkał był przez właścicieli wyłącznie przez kilka letnich miesięcy.

W zasadzie świetność siedziby Niemirowiczów-Szczyttów w Kożangródku skończyła się już z chwilą pożaru ich pierwszego dworu barokowego, o którym tak niewiele wiemy. Drugi okres wiązał się ściśle z życiem ostatniego dziedzica nie podzielonych jeszcze włości, tj. Krzysztofa Szczytta, postaci mało znanej, choć także prawie nie znanej, który majątek swój uważał za niezależne od nikogo „państwo”. Rozbicie dóbr kożangródceckich na trzy mniejsze fortuny, pierwsza wojna światowa i pożar drugiego dworu, a także sprzedaż szeregu folwarków, jak np. Duboń i Dubieniec, zapoczątkowana jeszcze przez marszałka Józefa Szczytta – zakończyły ostatecznie okres dziejów Kożangródka we władaniu rodziny Szczyttów, jako wielkiej fortuny i rezydencji.

¹ Nazwa miasteczka pochodziła ponoć od „koży” czyli skóry, której garbowanie miało być głównym zajęciem pierwotnych mieszkańców osady.

² T. Zychliński, *Złota Księga...*, t. 4, Poznań 1882, s. 364, podaje, że dobra Kożangródek zostały „nabyte” przez K. B. Szczytta od A. Ustrzyckiego, podczas gdy w tradycji rodzinnej utrzymywała się opinia, iż dobra te wniosła w posagu Krzysztofowi Benedyktowi Szczyttowi jego trzecia z kolei żona, Anna Zawiszanka, 1-voto Tarnowska. Po raz pierwszy był on żonaty z Katarzyną Benetówną, po raz drugi zaś z Ludwiką Litawor-Chreptowiczówną. *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 575, sprawy tej nie wyjaśnia.

³ W odniesieniu do dziejów Kożangródka mamy tylko garść skąpych, wyżej przytoczonych wzmianek. Z braku innych materiałów, opis niniejszy opiera się więc na relacjach kilku osób pochodzących z rodziny ostatnich dziedziców majątku, nigdy tam jednak przez czas dłuższy nie mieszkających, głównie zaś na informacjach Wandy ze Szczyttów Zujartowskiej-Markijanowiczowej, córki Józefa Szczytta z Nowego Dworu. Rysunek drugiego dworu posiadał w swoich zbiorach Mieczysław Jałowiecki w Londynie. Autor usiłował otrzymać odbitkę fotograficzną owego rysunku, ale spotkał się z odmową. Podobnie postąpiła odszukana po śmierci ojca w Hiszpanii jego córka.

⁴ W rodzinie kożangródceckich Szczyttów nie brakło

oryginałów, a prym wśród nich wodził Krzysztof. Po śmierci rodziców, mając 18 lat, pojechał on do Rzymu. Gdy zgodnie z tradycją w niedzielę palmową papież ukazał się ludności wiecznego miasta na tle wspaniałego orszaku, ale siedząc na osiołku, Krzysztof Szczytt, wynajawszy wprzód włoskich lazzaronów, wyjechał mu na spotkanie. Po spotkaniu się obu orszaków wybuchł skandal, w którego konsekwencji Szczytta osadzono w zamku Św. Anioła, gdzie wg jednej wersji przesiedział 20 lat i do rodzinnego gniazda wrócił jako 38-letni dojrzały człowiek, wg drugiej zaś, tylko kilka. Z więzienia wydobył go administrator, poświęciwszy na ten cel jeden z folwarków. Do uwolnienia przyczynił się ponoć także Zygmunt Krasiński, z którym Szczytt był zaprzyjaźniony. Po powrocie na Polesie Krzysztof Szczytt ożenił się z Ewą Karaffa-Korbut. Na granicach swych rozległych dóbr z ziemią rządową postawił słupy z napisem z jednej strony „Państwo Szczyttowskie”, z drugiej zaś „Państwo rosyjskie”. Dobrze opłacona administracja carska przez palce patrzyła na fantazje bogatego pana polskiego. Na temat licznych fantazji Szczytta krążyło w okolicy wiele anegdot. Wspomniała o nim m.in. Zofia Stulgiońska (*Gruski na wierzbie*, Warszawa 1972, s. 72).

⁵ Najbliżsi i dalsi potomkowie Krzysztofa Szczytta i Ewy Korbut nie mieli zbyt wielkiego zamiłowania do gospodarstwa na wsi i przebywali w miastach.

Lachowicze



Na przełomie XVIII i XIX w. Lachowicze należały do rodziny Szemiothów h. Łabędź. Córka Jerzego Szemiotha i Ludwika z Mikulskich, Maria (1832–1897), zamężna ■ ks. Aleksandrem Druckim-Lubeckim (1828–1908), dziedzicem Szczuczyna, Czerlonej i Pohosta



67.
Lachowicze.
Front dworu,
przed 1914 r.

Zahorodzkiego, po śmierci swych rodziców odziedziczyła Lachowicze i wniosła je w dom mężowski. Następnym dziedzicem tego majątku był syn ks. Aleksandra, Władysław ks. Drucki-Lubecki (1864–1913), a ostatnimi – jego dzieci.

¹ Z. Głogier, *Budownictwo drewniane*, t. 1, Warszawa 1907, s. 331.

Szemiothowie wzniesli w Lachowiczach na początku XIX w. bardzo rozległy drewniany dwór, znany z fotografii, zamieszczonej przez Glogera¹, która wykazuje, iż poleska siedziba Szemiothów była budowlą w całości parterową, zbudowaną na planie bardzo wydłużonego prostokąta. Od strony zajazdu dwór posiadał trzy akcenty. Były nimi: umieszczony pośrodku szeroki ganek wejściowy o dwóch parach daleko od siebie odsuniętych kolumn, zwieńczony trójkątnym szczytem oraz dwa boczne ryzality, echo dawnych alkierzy. Kolumnowe ganki występowały także przy obu węższych ścianach domu, a być może również i przy nieznanej elewacji tylnej. Budynek, ■ małych stosunkowo oknach i na biały kolor tynkowanych ścianach, nakrywał dość wysoki, gładki dach czterospadowy, wyodrębniony nad ryzalitami. Wnętrza dworu nie są znane. Za czasów Druckich-Lubeckich, którzy posiadali także inne, większe rezydencje, zamieszkany był prawdopodobnie tylko okresowo. Dom otaczał stary ogród. W okresie międzywojennym dwór prawdopodobnie już nie istniał.

Linowa



Dobra Linowa, mające w końcu XVIII w. przeszło 4000 dziesięcin powierzchni, wchodziły w skład dawnej ekonomii prużańskiej¹. Gdy po ostatnim rozbiórce Rzeczypospolitej Katarzyna II podarowała ■ gen. Rumiancewowi, a on wkrótce rozprzedał te dobra między polskich ziemian, Linowę nabył Wincenty Trębicki h. Ślepowron (ur. w 1755), łowczy kobryński i szambelan króla Stanisława Augusta, żonaty ■ Izabellą Lanckorońską-Paszkowską. Po Wincentym majątek odziedziczył jego syn Bogusław (zm. ok. 1895), ożeniony z Marią Wyleżyńską, a następnie wnuk Wła-

dysław (ur. 20.4.1845 – zm. 26.11.1907), który żenił się dwukrotnie: z Józefą Lach-Szyrmą i z Ludwiką Orzeszko z Zakoźla. Ostatnim dziedzicem Linowej był syn Władysława i Orzeszkówny – Kazimierz Trębicki. Przed 1939 r. Linowa wraz ■ folwarkiem Izabelin obejmowała ok. 3000 dziesięcin ziemi².

Nabywszy Linowę, szambelan Wincenty Trębicki wybudował tam na przełomie XVIII i XIX w. murowany parterowy dwór klasycystyczny, kryty wysokim gładkim czterospadowym dachem. Służył on następnie jako siedziba czterech pokoleń rodziny. Jednakże w po-



68.
Linowa.
Dwór
od podjazdu,
przed 1939 r.

czątkach XX w., gdy dom okazał się zbyt ciasny, ówczesny właściciel Linowej, Władysław Trębicki, rozpoczął jego przebudowę na bardziej reprezentacyjny i większy. Plany przebudowy opracował i kierował nią działający wówczas na tym terenie architekt (?) Luba. Polegała ona na podwyższeniu części środkowej dworu od strony zajazdu, wzniesieniu na lewym skrzydle w miejscu rozebranej oranżerii skrzydła piętrowego oraz dla symetrii takiego samego przy prawym węższym boku. Ponieważ w trakcie wykonywania robót zabrakło funduszy na pełną realizację planu, którą w dodatku pokrzyżował wybuch pierwszej wojny światowej, po prawej stronie zbudowano skrzydło parterowe. Do 1939 r. dwór pozostał budowlą niesymetryczną.

Dokonane zmiany nie były zresztą udane. Wysunięta ryzalitem część środkowa dworu od strony zajazdu otrzymała wygląd zbyt monumentalny w stosunku do partii bocznych, głównie ustawieniem portyku. Tworzyło go pięć arkad, na których wspierały się cztery smukłe kolumny wysokości półtorej kondygnacji, dźwi-

gające belkowanie i trójkątny, gładki fronton. Górna część elewacji objętej portykiem rozczłonkowana została pilastrami. Oś środkową zaakcentowano ogromnym, półkoliście zamkniętym porte-fenêtre, zaś dwie osie pozostałe oknami w dwóch poziomach: prostokątnymi w dolnym i kwadratowymi w górnym. Część portykowa mieściła na piętrze obszerny balkon otoczony balustradą tralkową, wykutą w piaskowcu. Środkowy ryzalit od strony ogrodu, zwieńczony trójkątnym szczytem z półokrągłym oknem, choć znacznie podwyższony, pozostał jednokondygnacyjny. Dominował w nim wielki, umieszczony w kwadratowej płycinie, półkoliście zamknięty i całkowicie oszklony otwór, wypełniony pośrodku oknem, po bokach zaś drzwiami wiodącymi na obszerny taras. Posiadał on również posadzkę i balustradę tralkową z piaskowca, a rozszerzające się schody prowadziły stąd do ogrodu.

Piętrowe pięćosiowe lewe skrzydło, zaznaczone słabym ryzalitem zarówno od frontu, jak i od tyłu, w dolnej kondygnacji otrzymało dekoracje w postaci pilastrów, w górnej umie-



69.
Linowa.
Dwór od ogrodu,
przed 1939 r.

szczono na jego osi środkowej niewielki balkon, flankowany po bokach kolumnkami, zamkniętymi trójkątnymi szczytami. Jako dalszych elementów dekoracyjnych użyto gzymsów międzykondygnacyjnych i wieńczących oraz półokrągłych nad oknami parteru, a poziomych nad oknami piętra. Nie dokończone skrzydło prawe miało wygląd podobny jak parter lewego. Dwór nakrywał dach gładki, dwuspadowy nad częściami parterowymi i częścią portykową, zaś niski, czterospadowy nad dobudowanymi skrzydłami bocznymi.

Gruntownej przebudowie uległo równocześnie wnętrze domu, zwłaszcza jego część środkowa i strona prawa. Według stanu w 1939 r., w części środkowej przy portyku mieściła się prostokątna sień z sufitem pokrytym kunsztownie w drewnie rzeźbionymi kasetonami, wykonanymi przez Michała Trębickiego z Kurowic na Podlasiu, krewnego właścicieli Linowej. Obok mebli użytkowych, na specjalnych postumentach stały tu dwa popiersia z białego marmuru przedstawiające Nerona i Agrypinę, uważane za wartościowe. Z przedpokoju na wprost wchodziło się do wysuniętej ogrodowym ryzalitem, sięgającej poza oś wzdłużną dworu sali o powierzchni ok. 50 m². Służyła ona jako jadalna, a w dni uroczyste – jako balowa. Nad drzwiami, przy ścianie przylegającej do przedpokoju, znajdowała się tu wsparta na murowanych kolumnach galeryjka przeznaczona dla orkiestry. Wiodły na nią drewniane, łukiem wygięte schody, umieszczone ■ boku. W rogach stały dwa ogromne białe kaflowe piece. Urządzenie ruchome sali stanowił przede wszystkim duży, czarny, okrągły stół rozsuwany, ustawiony pośrodku i wyplatane trzcina krzesła. Poza tym pod jedną ze ścian stał fortepian firmy Maleckiego, ■ w innych miejscach mała podręczna szafka, kredens oraz bilard. Na ścianach wisały portrety rodzinne, przeważnie miernego pędzla, wyobrażające członków rodziny Trębickich i Orzeszków. Były wśród nich m.in. wizerunki Marty z Trębickich Radziwiłłowej, Władysława i Bogusława Trębickich, jako młodych wojskowych i jakiegoś Chrzanowskiego, spokrewnionego z Orzeszkami.

Z dalszych pokoi reprezentacyjnych, do sieni z lewej strony przylegał salon zwany „ciemnym”, a do sali jadalnej – noszący mianem „jasnego”. Ciemny, dzięki oklejeniu go tapetami w takiej tonacji, oprócz pieca i metalowego kominka posiadał meble obite sukrem szaro-zielonym, a nad kominkiem duże lustro. Salon jasny, ze zwisającym ■ sufitu żyrandolem, posiadał meble dziewiętnastowieczne bez

rygorystycznie określonego stylu, kryte czerwonym atlasem. W dwu rogach stały konsolki z lustrami, a przed nimi figurki z saskiej porcelany. Pokój ten dekorowały ponadto liczne obrazy pochodzące z Zakoźla, ze zbioru Kaliksta Orzeszki, brata Ludwiki Trębickiej. Największy z nich, wiszący nad kanapą, wyobrażał Nerona ssącego pierś matki Agrypiny, nieokreślonego pędzla. Pozostałe pokoje lewego skrzydła służyły jako gabinet pana domu (znajdowała tu się m.in. zabytkowa sekretera) oraz jako mieszkalne i gospodarcze. Przeznaczenie wyłącznie mieszkalne miała także prawa strona domu, przedzielona przez środek korytarzem. W większości pokoi linowskiego dworu przeważały posadzki parkietowe i tapetowe obicia ścian.

Duży podwyższony ■ pół kondygnacji pokój, usytuowany na pierwszym piętrze, służył jako biblioteka. Wchodziło się do niego tymi samymi schodami, które wiodły na galerię zawieszoną nad salą jadalną. Ostatnio księgozbiór nie przekraczał kilkuset egzemplarzy, przeważnie literatury beletrystycznej. W połowie XIX w. przechowywany tu księgozbiór był znacznie cenniejszy, kompletowany przez wielkiego bibliofila Władysława Trębickiego (zm. w 1861), brata właściciela majątku Bogusława. Ponieważ w przypadkach mu na podstawie działu rodzinnego Mikityczach nie było odpowiedniego domu, mieszkał on stale w Linowej i tu gromadził swoje książki, które z czasem osiągnęły cyfrę kilku tysięcy voluminów. Zbierał głównie polonika, przy czym udało mu się zdobyć najrzadsze druki polskie i trochę rękopisów. Do zasobu jego weszły później książki i rękopisy po ks. Michale Bobrowskim, profesorze Uniwersytetu Wileńskiego, nabyte w 1847 r. Po śmierci Władysława Trębickiego biblioteka jego niemal w całości sprzedana została hr. Zamoyskim i wcielona do biblioteki ordynackiej w Warszawie. Po księgozbiórze tym pozostała w Linowej tylko jedna ogromna skrzynia, której zawartości nawet dokładnie nie znano, gdyż została ona wywieziona przez Niemców w 1914 r. Specjalni wysłannicy plądrowali wówczas okoliczne dwory, konfiskując i wywożąc następnie wszystkie cenniejsze edycje. W zbiorach artystycznych obok obrazów znajdowało się jeszcze kilka miniatur, ■ tym jedna przedstawiająca właśnie bibliofila Władysława Trębickiego, wykonana przez Stanisława Marszałkiewicza.

Ogród otaczający dwór był wprawdzie dość duży, nie tworzył jednak zwartej kompozycji nie całości. Otwartą przestrzeń naprzeciw podjazdu zajmował wielki trawnik ■ krzewami

ozdobnymi i klombem pośrodku. Na paradny dziedziniec wiodły dwie, symetrycznie naprzeciw domu ustawione bramy. Między bramami, a domem rosło też kilka samotnych drzew, w tym kasztan, płacząca wierzba i wyniosły jesion. Od tyłu, naprzeciw tarasu, grupa lip tworzyła cieniłą altanę. Dalej ciągnęły się gazony i kwadrat starych alei lipowych. Jedna z dróg

przez cały ogród wiodła nad staw otoczony kępami młodych brzoź. Z Linowej do folwarku Izabelin prowadziła sędziwa aleja wysadzana topolami. W czasie pierwszej wojny światowej dwór stracił jedynie zbiory biblioteczne i mosiężne klamki od drzwi. W czasie drugiej prawdopodobnie przestał istnieć.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 9, Warszawa 1888, s. 110.

² Wszystkie szczegóły dotyczące dworu pochodzą od rodziny ostatnich właścicieli.

Lubieszów



Miasteczko Lubieszów leży nad rzeką Stochód, przy gościńcu wiodącym z Pińska na Wołyn. Zostało ono założone w drugiej połowie XVII w. przez ks. Jana Karola Dolskiego (1637 – 1695), marszałka wielkiego litewskiego, rezydującego na przemian w Zabierzu nad Prypecią, w dziedzicznym Dolsku poleskim, przede wszystkim jednak w Karolinie na przedmieściach Pińska. Wieś Lubieszów pragnął fundator miasteczka od swojego nazwiska przemianować na Nowy Dolsk, w odróżnieniu od istniejącej już osady o tej nazwie, która od tej nazywać się miała Starym Dolskiem. Nowa nazwa dla Lubieszowa jednak się nie przyjęła. Zebrawszy odpowiednią liczbę mieszkańców, Jan Karol Dolski planował wybudowanie w Lubieszowie zamku. Nie jest jednak wiadomo, w jakim stopniu plan swój zdołał zrealizować. W dziejach tej miejscowości zapisał się na trwałe przez ufundowanie w 1686 r. kościoła i klasztoru dla oo. pijarów, którym następnie nadal znaczne fundusze. Pijarzy, doskonale gospodarując i otrzymując szereg dalszych zapisów, wzniesli później w miejscu drewnianych zabudowań nowy murowany klasztor i kościół, przy którym prace trwały 17 lat i ukończone zostały w 1762 r. Dzięki pięknej architekturze i freskom jednego z braci, Łukasza Hübela¹, kościół pijarski stał się z czasem ozdobą całej okolicy. W 1693 r. pijarzy założyli także szkołę, w której m.in. kształcił się później Tadeusz Kościuszko. Kolegium istniało i spełniało swe zaszczytne funkcje aż do kasaty zakonu, czyli do 1834 r. W *Kronice kolegium lubieszowskiego*, wydanej przez Antoniego Moszyńskiego, znajdujemy mnóstwo szczegółów doty-

czących klasztoru, natomiast niewiele wzmianek mówiących o miejscowym zamku². Parę informacji na ten temat przynoszą nam dopiero lata późniejsze.

Jan Karol Dolski zmarł w Karolinie w 1695 r. Lubieszów wraz z innymi dobrami odziedziczył po nim jego zięć, ks. Michał Serwacy Wiśniowiecki (1680 – 1744), hetman wielki litewski, ożeniony z Katarzyną Dolską (zm. w 1725), urodzoną z Elżbiety Ostrożanki. Ponieważ ks. Michał Serwacy w pierwszym okresie wojny północnej ze Szwedami bardzo dawał się im we znaki, ci, mszcząc się na nim, najpierw doszczętnie zburzyli jego obronny zamek w Zabierzu, a następnie murowany pałac w Karolinie. Dotarli wreszcie do Lubieszowa, gdzie „wzięli się najpierw do niszczenia pięknego, w gęście włoskim ogrodu księcia. Wyrąbali wszystkie drzewa, nie tylko owocowe, lecz i te, które ku ozdobie tylko służyły. Żeby nie odrósły, obłożywszy słomą, wypalili pnie aż do korzeni. Dokonawszy tego barbarzyństwa, drewniany pałac i całe miasteczko okrutnie spalili”³. Działo się to wszystko w 1706 r. Nie wiadomo więc, czy owa wzmianka dotyczy ogrodu i pałacu, założonych jeszcze przez ks. Dolskiego, czy też chodziło już o dwór postawiony przez ks. Wiśniowieckiego. Można natomiast przyjąć jako rzecz pewną, iż po wojnie północnej książę wybudował w Lubieszowie pałac nowy, tym razem murowany, po którym do 1939 r. zachowały się tylko dwa fragmenty. Na nowo urządził również do czasów ostatnich zachowany park. W przedmowie do *Kroniki* wspomina się zresztą wyraźnie o tym, iż w miejscu projektowanego przez ks. Dolskiego

70.
Lubieszów.
Brama
pałacowa,
okres
międzywojenny



zamku „wznosi się teraz pałac niedawno przez ks. Korybuta zbudowany i przy nim w guscie włoskim założony ogród”⁴. Ks. Michał Serwacy Wiśniowiecki nie mieszkał jednak w Lubieszowie stale, lecz wpadał tam tylko od czasu do czasu. W nowym pałacu, znów wg *Kroniki*, wraz z przybyłym do Lubieszowa bratem Januszem, kasztelanem krakowskim, który zjawiał się „mnóstwem szlachty i wojska”, spędził ks. Michał Serwacy karnawał 1740 r. Podczas jego trwania, „ogień sztuczny, strzelanie z armat, bramy triumfalne herbami książąt ozdobione, ścigały tłumy ludu”⁵. W kilka lat później ks. Michał Serwacy umiera. Jego ciało, wiezione do grobów rodzinnych w Wiśniowcu, wystawiono po drodze w pałacu lubieszowskim.

W 1750 r. na skutek działu rodzinnego dobra lubieszowskie z przyległościami dostały się córce ks. Michała Serwacego, Elżbiecie Zamoyskiej, która z kolei włości te przekazała w posagu swemu zięciowi Janowi Karolowi Mniszchowi, żonatemu z jej córką Katarzyną. Ale już w 1754 r. Mniszech cały klucz za kwotę 300 000 zł sprzedał kasztelanowi bractwowskiemu Janowi Czarneckiemu (1700 – 1774), który osiadł w Lubieszowie na stałe. Odtąd miejscowość ta aż do 1939 r. była gniazdem rodziny Czarneckich, wzgl. ich potomków. Czarnecki żyli skromnie. Nawet wzmiankowany kronikarz jak gdyby „żalem notując, iż po śmierci ks. Michała nie było w pałacu żadnych zabaw ani uroczystości. Tylko rok 1769 upamiętnił się tym, że podczas nieobecności właścicieli, Zabielski, porucznik konfederacji pińskiej, otworzywszy skarbiec zamkowy „przetrzęsł pokoje pałacu i wiele rzeczy przydatnych do użytku wojennego zabrał”⁶. Kasztelan Czarnecki dożywocie na całej Lubieszowszczyźnie zapisał swej drugiej żonie Felicjannie z Czosnowskich, zmarłej w 1803 r. Majątek objął wówczas jeden z ich synów, Franciszek Władysław Czarnecki, chorąży Wielkiego Ks. Litewskiego, żonaty „Anielą Korzeniowską, a po nim jego potomkowie. W drugiej połowie XIX w. Lubieszów odziedziczyła Maria z Czar-

neckich Kaszowska. Ostatnią właścicielką była jej córka, Anna z Kaszowskich Tuszowska”.

Szkoda, że na podstawie tak nielicznych wzmianek nie właściwie nie wiadomo, jak wyglądał ów, wspomniany tylko mimochodem, pałac zbudowany przez ks. Michała Serwacego Wiśniowieckiego. W dodatku nie jest nawet znana data, kiedy on zniszczał. Stało się to przypuszczalnie już w początkach XIX w. Ocalała jedynie okazała brama wjazdowa oraz skarbiec, które to budynki dawały tylko niewielkie pojęcie o architekturze pałacu, utrzymanego niewątpliwie w stylu barokowym. Do 1939 r. przetrwał natomiast ów ogród „włoski” o niezwykle ciekawym, rzadko w Polsce, a zwłaszcza w kresach spotykanym założeniu. Dzięki nie zniszczonym fragmentom architektonicznym, nikłym śladom po pałacu oraz ocalałemu parkowi, można było odtworzyć przynajmniej plan całego założenia. Zespół pałacowy usytuowany był wzdłuż lewego brzegu rzeki Stochód. Od strony miasteczka, leżącego także po tej samej stronie, wiodła na dziedziniec owa dwukondygnacyjna brama przejazdowa o niemal identycznych elewacjach od frontu i od dziedzińca. Jej dolna kondygnacja, znacznie wyższa od górnej, dekorowana była boniami oraz pilastrami, nakładającymi się na siebie: po bokach przeswitu zdwojonymi, na obu krańcach potrójnymi. W kondygnacji górnej nad otworem bramnym widniało „każdej strony półokrągłe okno, oświetlające mieszczącą się tam wielką izbę. Obie kondygnacje oddzielał od siebie szeroki profilowany gzyms. Nieco mniej wydatny gzyms zamykał górną kondygnację. Budynek bramny wieńczył typowy barokowy, o falistej linii szczyt. Jego środkowe pole od strony frontowej wypełniały sztukaterie z głównym motywem nachylonych ku sobie owalnych tarcz herbowych. Na prawej wymodelowany był herb Wiśniowieckich Korybut, na lewej herb Dolskich Kościesza odm. We frontonie drugim mieściła się prostokątna kamienna tablica z długim napisem erekcyjnym.

Za bramą rozciągał się obszerny czworobo-

czny dziedziniec. Po jego lewej stronie wznosił się dawny skarbiec pałacowy, czyli długi parterowy budynek, kryty czterospadowym dachem z bardzo grubych murach. Mieścił on wewnątrz dwie sklepione sale, wysokości ok. 4 m. Od strony dziedzińca „skarbiec” nie posiadał żadnych dekoracji, natomiast od strony zewnętrznej, zwróconej do ulicy, ściany jego na całej długości pokrywały owalne wnęki. Po prawej stronie dziedzińca stał budynek, który służył jako mieszkanie właścicielom dóbr lubieszowskich w ciągu XIX w. do 1914 r. Był nim dość typowy dwór parterowy, z czterokolumnowym portykiem pośrodku od frontu i tarasem widokowym od strony rzeki. Utrzymywała się tradycja, iż była to dawna oficyna pałacowa. Ponieważ jednak gmach ten, zarówno niezbyt wielką grubością murów, jak też prostotą architektury różnił się zasadniczo od dwóch innych, można mniemać, że pochodził raczej w całości z początku XIX w. i co najwyżej wybudowany został na fundamentach dawnej oficyny. Właściwy pałac zamykał niegdyś czwartą stronę dziedzińca, wznosząc się na wprost bramy wjazdowej. Do okresu międzywojennego zachowały się po nim tylko nieliczne ślady, jak np. wejście do jednego z lochów. Na gruzach dawnej siedziby Wiśniowieckich rosły więc stuletnie dęby i lipy.

Najlepiej różne burze dziejowe przetrwał park, ciągnący się niegdyś bezpośrednio poza pałacem, również wzdłuż rzeki. Zajmował on powierzchnię ok. 5 ha i miał kształt kwadratu, którego trzy boki tworzyły co najmniej dwustuletnie szpalery lipowe, czwartym zaś były niegdyś mury pałacu. Pośrodku kwadratu znajdowało się koło, obramowane również sędziwymi lipami. W kole, promieniście do niego

zbiegało się osiem innych szpalerów lipowych, przy czym jeden z nich zmierzał ku osi głównej pałacu. Wszystkie aleje tworzyły razem kompozycję wybitnie symetryczną. W poszczególnych kwaterach na trawnikach rosły olbrzymie dęby samotne.

Dwór Czarneckich, którzy nie prowadzili w Lubieszowie wielkopańskiego trybu życia, należał do skromnych. Urządzenie domu naszym szczególnie się nie wyróżniało. Z cenniejszych przedmiotów do 1916 r. zachował się jedynie duży portret naturalnej wielkości kasztelana Jana Czarneckiego, namalowany w kontuszu i przy karabeli. W skarbcu przechowywano kilka skrzyń, zawierających dawne stroje szlacheckie i karabele. Meble pochodziły z wieku XIX, a w wozowni stała karoca na pasach, pochodząca z połowy XVIII w. W czasie pierwszej wojny światowej przez Lubieszów przechodził front, toteż zarówno miasteczko jak dwór bardzo ucierpiały. Spalony został dom mieszkalny wraz ze wszystkimi pamiątkami i archiwum rodzinnym, bardzo uszkodzone zostały także inne budynki. Park wojska zryły okopami. W 1922 r. właściciele podjęli restaurację „skarbcu” i bramy. Dwór mieszkalny, nie nadający się już do odbudowy i będący zabytkiem mniejszej wartości, rozebrano. Między wojnami 1914 i 1939 r. Lubieszów był jednym z cichych, niskimi domami zabudowanych miasteczek poleskich, z trzema wyróżniającymi się i nadającymi tej miejscowości swe charakterystyczne piętno grupami zabytkowymi, usytuowanymi obok siebie: okazałego klasztoru i kościoła oo. Pijarów wraz z ich ogrodami, kościoła Kapucynów ufundowanego przez kasztelana Czarneckiego, a w końcu opisanych wyżej pozostałości założenia pałacowo-parkowego.

¹ *Słownik artystów polskich*, t. 3, Wrocław 1979, s. 127.

² Bogatym źródłem do dziejów Lubieszowa jest Antoni Moszyński: *Kronika kolegium lubieszowskiego*, Kników 1876. Wiadomości zawarte w *Słowniku geograficznym*, t. 5, s. 412, są skąpe i zawierają pewne nieścisłości. Trochę informacji na temat przeszłości Lubieszowa podał także Michał Marczak: *Przewodnik po Poleniu*, Brześć n. Bugiem 1935, s. 123.

³ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 43.

⁴ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 7.

⁵ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 73.

⁶ A. Moszyński, *op. cit.*, s. 101.

⁷ Wszystkie informacje dotyczące Lubieszowa z lat 1916 – 1939 pochodzą od syna ostatniej właścicielki, Erazma Tuszwskiego. Por. *Pamiętniki gdańszczan i architektury Ukrainy* SSR, t. 2, Kijów 1985, s. 92 – 93.

Łunin



Łunin był jedną z najdawniejszych siedzib starego rodu książęcego Druckich-Lubeckich

h. Druck, wywodzącego się od Rurykowiczów. Drugą część nazwiska przyjęli oni od miejsco-



71.
Lunin.
Pałac
od strony
podjazdu,
ok. 1914 r.

wości Lubcze na Wołyniu, gdzie jedna gałąź rodziny osiadła pod koniec XV w. Około połowy XVII w. Lubcze zostało sprzedane, zaś Druccy-Lubeccy przenieśli się do pow. pińskiego, nabywając tam m.in. rozległe dobra Pohost Zahorodzki i Lunin. Zapewne pierwszym z rodu, który osiadł w Pińszczyźnie, był ks. Mikołaj Drucki-Lubecki, żonaty z Krystyną ze Stetkiewiczów h. Kościeszka¹. Od XVII w. do pierwszych dziesiątków XX w., Lunin nie wychodził z posiadania linii męskiej Druckich-Lubeckich. Fortuna ich zresztą stale wzrastała, zarówno przez ożenki jak kupno. Największe obszary położone głównie wokół Pohostu i Lunina w pow. pińskim, jak też majątki w innych stronach Polski, skupił w swym ręku ks. Franciszek Drucki-Lubecki (zm. w 1806), syn Józefa, stolnika orszańskiego i Wiktorii ze Skirmuntów, poseł na sejm, marszałek i kasztelan piński, ojciec ministra skarbu Franciszka Ksawerego. Był on żonaty dwukrotnie: najpierw z Genowefą z Olizarów, a po raz drugi z Teresą Strutyńską. Rozległe dobra ks. Franciszka dawały mu 80 000 zł rocznego dochodu, co stawiało go w rzędzie najbogatszych panów woj. brzesko-liteńskiego. Mimo wszystko potomkom swym pozostawił 58 000 dukatów długu, 80 000 dukatów wierzytelności oraz zawikłane sprawy spadkowe². Po ks. Franciszku Lunin z szeregiem folwarków, sąsiedni Parachonisk w pow. pińskim i Nowe Pole w pow. mińskim odziedziczył jego najmłodszy syn ks. Hieronim (1779 – 1844), marszałek szlachty pow. pińskiego, żonaty z Katarzyną Szczytt-Nieimirowiczówną, a po Hieronimie jego syn Edwin Cezary Adam (1828 – 1901), również marszałek i sędzia honorowy piński, ożeniony z Jadwigą z Radziwiłłów. Ostatnim dziedzicem tej okrojonej już wprawdzie, ale wciąż jeszcze olbrzymiej fortuny, obejmującej w 1922 r. 26 860 ha ziemi, stopniowo zresztą w okresie międzywojennym parcelowanej, położonej w pow. pińskim, był syn ks. Edwina, ks. Franciszek Drucki-Lubecki (1878 – ?)³.

Zdaje się, że Druccy-Lubeccy przenosząc

się na Polesie rezydowali początkowo nie w Luninie, lecz w sąsiednim Pohostie Zahorodzkim, skoro tam w 1779 r. urodził się przyszły minister skarbu Królestwa Polskiego. W okresie międzywojennym w miejscowości tej istniały ruiny kaplicy katolickiej, ufundowanej w początkach XVIII w., zamkniętej po 1863 r. Nie było natomiast śladów po większym dworze czy pałacu⁴. Znana tylko z krótkiej notatki, podanej przez Zygmunta Glugera, wielka rezydencja Druckich-Lubeckich w Luninie pochodzić miała dopiero z pierwszej ćwierci XIX w.⁵ Autor opublikował także dwie, jedyne znane fotografie pałacu.

Od strony podjazdu rezydencja książęca prezentowała się zresztą skromnie. Była budowlą o rzucie prostokąta, drewnianą, trzynastoosiową, wzniesioną na wysokiej podmurówce. Parterowa w częściach bocznych, dwukondygnacyjna w trójosiowej części środkowej, posiadała przy niej portyk o czterech masywnych kolumnach, zwieńczony trójkątnym szczytem, przebitym półokrągłym oknem. Pod portyk, tworzący na całej jego szerokości taras, wiodły niemal monumentalne schody, również szerokości partii portykowej. Pod portykiem na wysokości piętra występował takiej samej długości balkon otoczony ażurową balustradą. Dwa dalsze akcenty tworzyły umieszczone na osiach skrajnych ryzality z oknami podwójnej szerokości, zamkniętymi również trójkątnymi przyczółkami, zaopatrzonymi w półkoliste okna. Elewacja ogrodowa, w przeciwieństwie do frontowej, sprawiała już wrażenie pałacu. Na skutek dość znacznej pochyłości terenu miała bowiem od tej strony dodatkowe piętro murowane na dole, na którym wznosiła się budowla identycznie opracowana jak od frontu, z dodatkami trzech arkad dźwigających portyk w wielkim porządku, ukształtowany podobnie jak od strony wjazdu. Przy prawej elewacji bocznej, znajdowała się osi wzdłużnej dwukondygnacyjna, zwieńczona trójkątnym szczytem dobudówka, w części górnej całkowicie oszklona. Budynek nakrywał dość wysoki, gładki dach

72.
Lunin.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
ok. 1914 r.



gontowy, nad częścią portykową dwu, zaś nad bocznymi trójspadowy, wyodrębniony nad ryzalitami.

Na temat wnętrza pałacu brak jakichkolwiek przekazów. Z krótkiej notatki zamieszczonej przez Chwalewika⁶ dowiadujemy się jedynie, iż do pierwszej wojny światowej znajdowała się tam biblioteka polsko-francuska różnej treści oraz zbiór pamiątek rodzinnych, a wśród nich srebrna monstrancja z 1620 r. W 1918 r. pałac w Luninie spalony został z całą jego zawartością. Nowej siedziby w okresie międzywojennym już nie postawiono. Zachował się natomiast prawie nietknięty wspaniały, kilkunastohektarowy park krajobrazowy, który jak oaza wyrastał z szarego płaskiego krajobrazu. W ogrodzie przeważały drzewa liściaste najrozmaitszych gatunków, przetykane ciemnymi plamami strzelistych świerków. Na skraju parku wznosiła się murowana kaplica dworska o rzucie wieloboku⁷. Pałac w Luninie, zwłaszcza jego frontowa elewacja, posłużył jako pierwowzór dla dwóch późniejszych budowli w Dereszewiczach i Biżerewiczach.

⁶ Wspomina o nim J. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, Lwów 1908, s. 88, który zresztą przekręca nazwy należących do Druckich-Lubeckich dóbr. Por. także: *Polaki słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 578.

⁷ *Polaki słownik biograficzny*, *op. cit.*

⁸ W Roszkowski, *Lista największych właścicieli...*, *op. cit.*, s. 283.

⁹ *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 830; M. Marczak, *op. cit.*, s. 54.

¹⁰ Z. Gloget, *Budownictwo...*, *op. cit.*, s. 339.

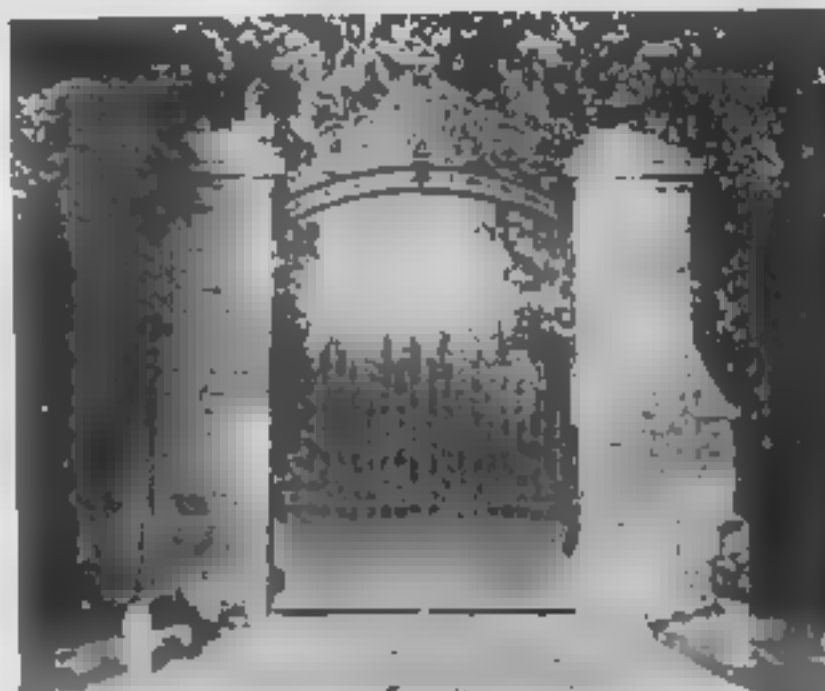
¹¹ E. Chwalewik, *op. cit.*, t. 1, Warszawa 1926, s. 445.

¹² Park w Luninie znany był mi z autopsji.

Mankiewicze



Wieś Mankiewicze, położona na lewym brzegu Horynia, w odległości 8 km od miasteczka Stolin, wchodziła w skład obszernych włości dawidgródeckich. Sam Dawidgródek, oddalony od Mankiewicz ok. 25 km, usytuowany na prawym brzegu Horynia w jego dolnym brzegu, założony został z końcem XIV w. przez ks. Danilę Danilowicza. Kazimierz Jagiellończyk, podówczas wielki ks. litewski, wraz z księstwami kleckim i rehaczewskim, nadał księstwo dawidgródeckie zbiegłemu z Moskwy kniaziowi Iwanowi Jarosławiczowi Borowskiemu. Jedyny jego syn ks. Fedor, zarazem książę piński, umierając bezdzietnie zapisał swe posiadłości, a wśród nich także i Dawidgródek, królowi Zygmuntowi Staremu. Z kolei król Zygmunt August podarował Dawidgródek swemu szwagrowi ks. Mikołajowi Radziwiłłowi¹. Od drugiej połowy XVI w. te bardzo rozległe dobra pozostawały w posiadaniu Radziwiłłów bez przerwy aż do 1939 r. Na podstawie specjalnego zezwolenia króla Stefana Batorego w 1586 r. powstała ordynacja dawidgródecka, która do 1875 r. połączona była z ordynacją klecką, a od tej daty z nieświeską². W drugiej połowie XIX w. wszystkie trzy ordynacje znajdowały się w jednym ręku ks. Antoniego Radziwiłła (1833 – 1904), XIV ordynata na Nieświeżu, XI na Klecku i XI na Da-



73.
Mankiewicze.
Brama
pałacowa
od strony
zewewnętrznej,
1938 r.

widgródku, żonatego z Marią Dorotą de Castellane (1840 – 1915). Po śmierci ks. Antoniego ordynacje podzielone zostały między jego dwóch synów. Starszy z nich, ks. Jerzy (1860 – 1914), otrzymał ordynację nieświeską i klecką, młodszy zaś, Stanisław (1880 – 1920) – ordynację dawidgródecką jako XII z kolei ordynat. Ponieważ w randze adiutanta Józefa Piłsudskiego poległ on w czasie pierwszej wojny światowej, ordynacja dawidgródecka przeszła na drugiego syna ks. Jerzego, XV ordynata nieświeskiego, to jest na ks. Karola Radziwiłła



74.
Mankiewiczze.
Brama
pałacowa
i pawilon
odzwierciedlający
od strony
parku,
1938 r.

obszarów leśnych, ze słynną puszcza nad rzekami Horyń i Lwą. Ponieważ po traktacie ryskim część majątku odpadła, powierzchnia dóbr zmniejszyła się do 155 340 ha⁴. Na przełomie XIX i XX w. w Mankiewiczach znajdował się tylko jeden z folwarków ordynacji. Piękne jego położenie na wzgórzu spowodowało, iż wielce gospodarna, znana m.in. z odnowienia i uporządkowania zamku nieświeskiego ks. Antoniowa Radziwiłłowa postanowiła wybudować obok wielką rezydencję. Wzniesienie nowego pałacu stało się poniekąd koniecznością, skoro ordynacja nieświesko-klecko-dawidgródka miała zostać podzielona między jej

75.
Mankiewiczze.
Ogólny
widok
pałacu
i oficyny,
1938 r.



(1886 – 24.10.1968), XIII i ostatniego ordynata na Dawidgródku, żonatego z Izabellą ks. Radziwiłłówną (1882 – 21.2.1968), córką ks. Dominika i Dolores de Agramonte⁵.

Powierzchnia ordynacji dawidgródzkiej wynosiła do 1910 r. ok. 250 000 ha, przeważnie

synów. Do owej zaś chwili ani w Dawidgródku, gdzie przetrwały jedynie wały po starym, średniowiecznym zamku, na którym zbudowano cerkiew, ani też w żadnym innym folwarku dominium dawidgródzkiego odpowiedniej siedziby nie było. Jako rezydencja służył bo-

76.
Mankiewiczze.
Fasada
głównego
korpusu
pałacu,
1938 r.





77.
Mankiewicze.
Pałac
i oficyna
od strony
podjazdu,
1938 r.

wiem zawsze Nieśwież. W lesie nad rzeką, gdzie rosły m.in. wspaniałe dęby, założyła najpierw w 1885 r. na przestrzeni ok. 50 ha naturalny park krajobrazowy. Nieco później w pobliżu jednego z zakrętów Horynia stanął murewany rozległy neobarokowy pałac, wybudowany pod kierunkiem i wg planów sprowadzonego z Berlina architekta Wencla.

Pałac mankiewicki był w zasadzie parterowy, ale kryty bardzo wysokim dachem mansardowym z gontów. Składał się z dwóch zasadniczych korpusów. Korpus główny, stojący na planie wydłużonego prostokąta o, w różnej od siebie odległości ustawionych, dwunastu osiach, posiadał niesymetrycznie umieszczoną trójosiową część piętrową, wysuniętą nieznacznie ryzalitem. Przylegał do niej przedsionek, nad którym mieścił się balkon otoczony kamienną żelazną balustradą. W trójkątnym, gładkim frontonie ryzalitu, widniał wykonany w sztuka-tem orzeł radziwiłłowski z mitrą. Na obu krańcach elewacji głównej występowały też dwuosłowe ryzality parterowe. Drugą elewacją dłuższą pałac zwrócony był w stronę rzeki. Monotonie ją przerywał wydatny środkowy, podobny jak od frontu, piętrowy ryzalit z balkonem na wysokości piętra, wspartym na kroksztynach i ujętym w ramy kutej, żeliwnej balustrady. We frontonie tylnego ryzalitu widniała

podobna płaskorzeźba jak od strony zajazdu. Elewacja ogrodowa, do której przylegał szeroki widokowy taras, miała tylko jeden parterowy ryzalit, co było dalszą konsekwencją założenia asymetrycznego. Bezpośrednio z lewym skrzydłem głównego korpusu pałacu – za pomocą szerokiej arkady w dolnej części, zaś krytej galerii w górnej kondygnacji – łączyła się ustawiona do niego pod kątem prostym oficyna w rzucie zbliżonym do kwadratu. Była ona właściwie integralną częścią pałacu, toteż pod względem wystroju architektonicznego nie czym się od głównego korpusu nie różniła. Akcentem dominującym nad całą budowlą była umieszczona pomiędzy arkadą i oficyną trzypiętrowa ośmioboczna wieża zegarowa, nakryta również ośmiopłaciowym dachem łamanym, zwieńczonym oszkloną latarnią i kutym orłem herbowym Radziwiłłów na szczycie. W dużym stopniu przypominała ona wieżę zamku nieświeżskiego i celowo na niej zapewne była wzorowana. Prawie cały pałac miał elewacje żłobkowane poziomo. Jedynie środkowa część korpusu głównego była gładka, w płaszczyznach międzyokiennych zapełniona przez różnej szerokości pasy boni. Architektura zewnętrzna pałacu nawiązywała zdecydowanie do tradycji francuskiej i innych rezydencji Radziwiłłów, jak Nieśwież czy Otyka.



78.
Mankiewicze.
Elewacja
boczna
pałacu
i oficyny,
1938 r.

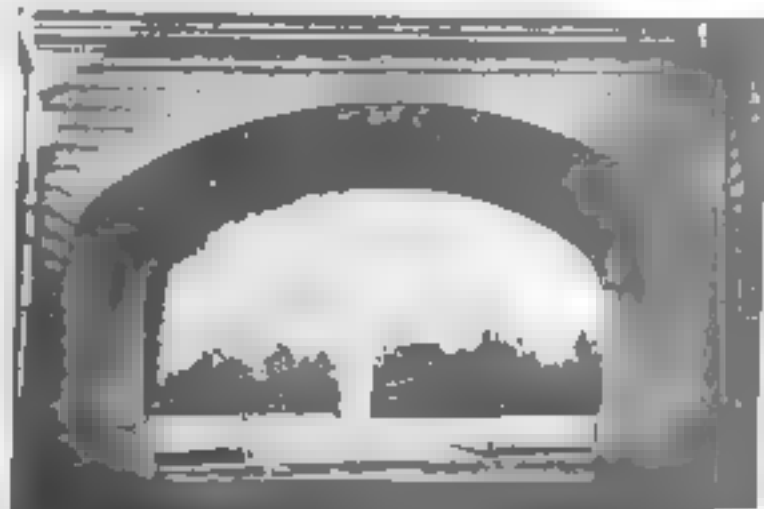
79.
Mankiewicze.
Oficyna
i wieża
cagarowa
od strony
podjazdu,
1938 r.

80.
Mankiewicze.
Arkada
łącząca
pałac
z oficyną,
z widokiem
na podjazd,
1938 r.

81.
Mankiewicze.
Arkada
łącząca
pałac
z oficyną
i widokiem
na park,
1938 r.

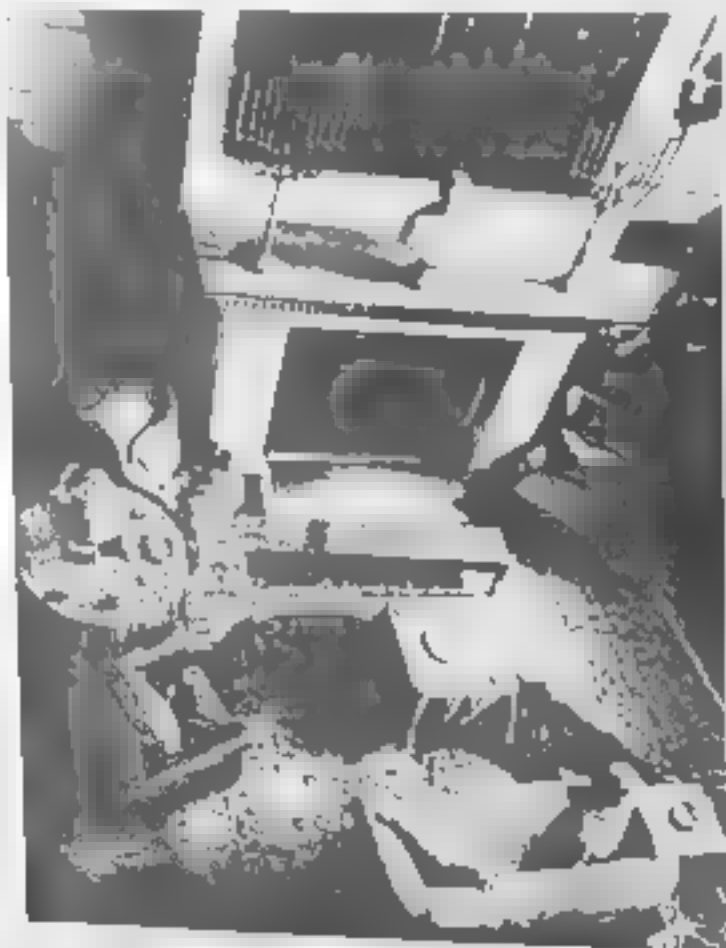
82.
Mankiewicze.
Elewacja
ogrodowa
głównego
korpusu
pałacu,
1938 r.

83.
Mankiewicze.
Elewacja
tylna
i boczna
głównego
korpusu,
1938 r.



Parter pałacu zawierał kilkanaście dużych, jasno oświetlonych pokoi reprezentacyjnych oraz mieszkalnych w układzie dwutraktowym nieregularnym, z częściowo amfiteatralnym rozmieszczeniem drzwi. Środek domu od strony wjazdu zajmował wielki, dwukondygnacyjny hall, poprzedzony przedsionkiem, zaś od tyłu wielki, kwadratowy salon, do którego z obu stron przylegały salony nieco mniejsze. Z prawej strony do hallu przylegał dwukondygnacyjny pokój biblioteczny, a z lewej podobnego kształtu jadalnia. W pokoju wysuniętym prawym frontowym ryzalitem znajdowała się domowa kaplica, w lewym zaś kredens. Stąd wchodziło się do sieni i schodami do galerii nad arkadą, a następnie do oficyny, mieszczącej obok pokoi służbowych także spiżarnię i dwie kuchnie. Inne pokoje pałacu w różnym kształcie służyły jako mieszkalne.

Architektura hallu nieczym szczególnym się nie odznaczała. Mieścił on jednobiegowe dębowe schody, przedłużone na piętrze w postaci galerii przy ścianie przylegającej do salonu. Zostały one wykonane przez majstra Buchaka z Nieświeża już po zniszczeniach lat 1914–1918. Poprzednio na piętro wchodziło się tylko schodami umieszczonymi w sieniach, znajdujących się przy obu elewacjach bocznych. Jedyną ozdobą hallu był kominek z białego marmuru o bardzo prostych liniach, dekorowany tylko gzymsem kostkowym. W okresie między-



84.
Mankiewiczze.
Elewacja
boczna
głównego
korpusu,
1938 r.



wojennym stały na nim dwa stare mosiężne świeczniki z orłami polskimi, a pomiędzy nimi złożony, srebrny kogut norymberskiej roboty z XVII w. Ściany zawieszane były kolekcją szabel dzików oraz rogów łosi, z których słyła puszcza dawidgródzka. Hall dekorowało też kilka obrazów, w tym portrety rodzinne. Urządzenie stanowiły meble przeważnie nowe, wyściełane. Całość miała cechy angielskich living-roomów. W przeciwieństwie do skromnego wystroju hallu, salon, saloniki i kilka innych pokoi otrzymały bogatą dekorację stiukową, wykonaną przez specjalnie w tym celu sprowadzonych z Włoch rzemieślników. Ściany sali jadalnej pokrywała boazeria orzechowa. Szereg pokoi wyposażonych zostało we wzorzyste posadzki z różnokolorowego drzewa oraz różnej wielkości i kształtu kominki wykonane z marmuru polskiego.

Ponieważ Mankiewiczze były rezydencją nową, nie miały zbyt wielu przedmiotów zabytkowych, ani też pamiątek rodzinnych. Te, któ-

85.
Mankiewiczze.
Hall,
przed 1939 r.

86.
Mankiewiczze.
Fragment
hallu,
przed 1939 r.



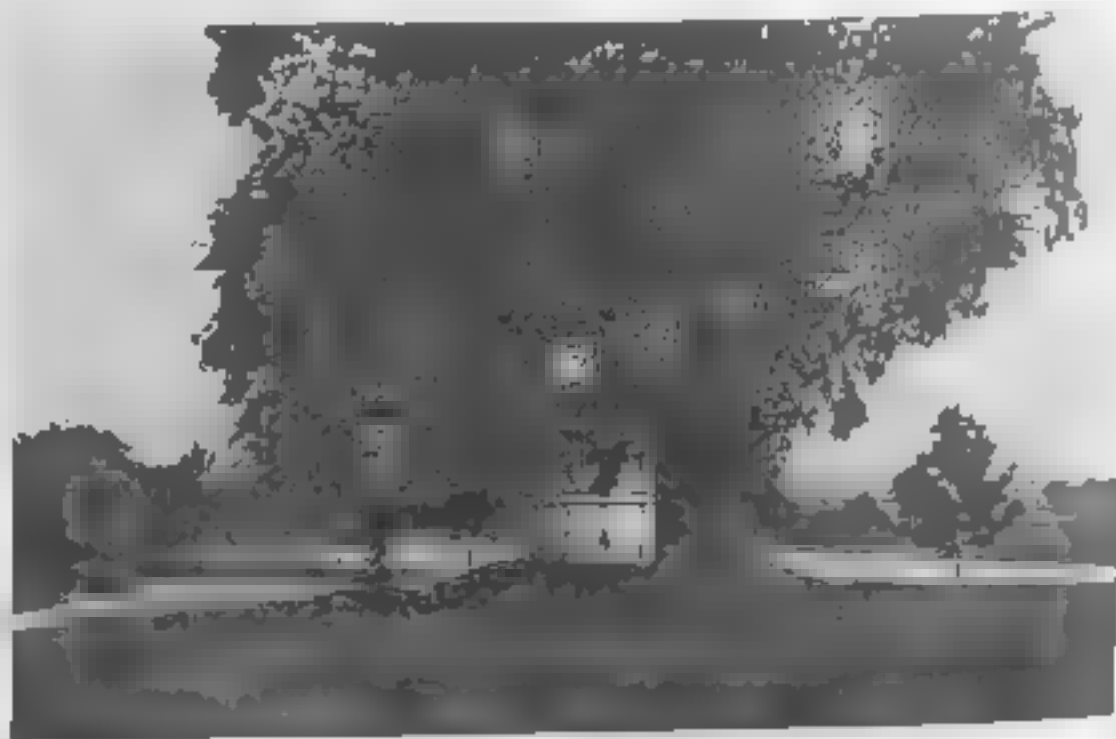
87.
Mankiewicze
Pałac w parku,
1937 r.

88.
Mankiewicze.
Rzeźba
sfinksa
■ поблизу
pałacu,
1937 r.
89.
Mankiewicze.
Stary dąb
i altana
■ parku
z widokiem
na Horyń,
1937 r.

rymi urządzony został pałac zaraz po wybudowaniu przez ks. Stanisława Radziwiłła, częściowo przeniesione z Nieswieża, uległy zupełnie zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej. Los ów spotkał m.in. bibliotekę, zawierającą oprócz pewnej ilości starych druków także księgozbiór nowszy, po wileńskim księgarzu i wydawcy Józefie Zawadzkiem, ofiarowany przez jego syna, archiwistę nieswieskiego, matce ks. Stanisława. Zawierał on m.in. edycje dzieł Mickiewicza, Słowackiego i in. autorów z pierwszej połowy XIX w. z ich własnoręcznymi dedykacjami dla Zawadzkiego. Posiadały też Mankiewicze przed 1914 r. boga-

ty zbiór rycin, głównie o tematyce wojennej polskiej. Tylko nieliczne druki oraz jeden album z portretami wybitnych osobistości kongresu wiedeńskiego, rytowanymi przez ks. Antoniego Radziwiłła, późniejszego namiestnika Wielkiego Ks. Poznańskiego, udało się wówczas ocalić⁴.

Po odbudowie pałacu dokonanej przez ks. Karola Radziwiłła w 1922 r. pod nadzorem architekta warszawskiego Juliana Nagórskiego, pałac został urządzony na nowo przedmiotami nabytymi już po wojnie. Należały do nich garnitury mebli w stylu Ludwika XVI, jakie otrzymały dwa salony. Wisiały tam także stare





gości główna szeroka droga wjazdowa prowadząca do pałacu. Po prawej i lewej stronie owej drogi rozciągały się naturalne polany z rosnącymi na nich skupiskami drzew gatunków miejscowych obok wielu egzotycznych, posadzonych pojedynczo lub grupowo dla uzyskania większej dekoracyjności, kontrastów i urozmaicenia. Tę część parku przecinała także sieć w różnych kierunkach biegnących węższych alejek spacerowych. Wśród rzadszych gatunków drzew spotykało się w parku m.in. kilka gatunków lip, klony błękitne, akacje białe, kasztany czerwone i inne, jawory, parę gatunków topól, wierzby płaczące białe, ■ w grupie iglastych sosny wejmułki, którymi obsadzona była

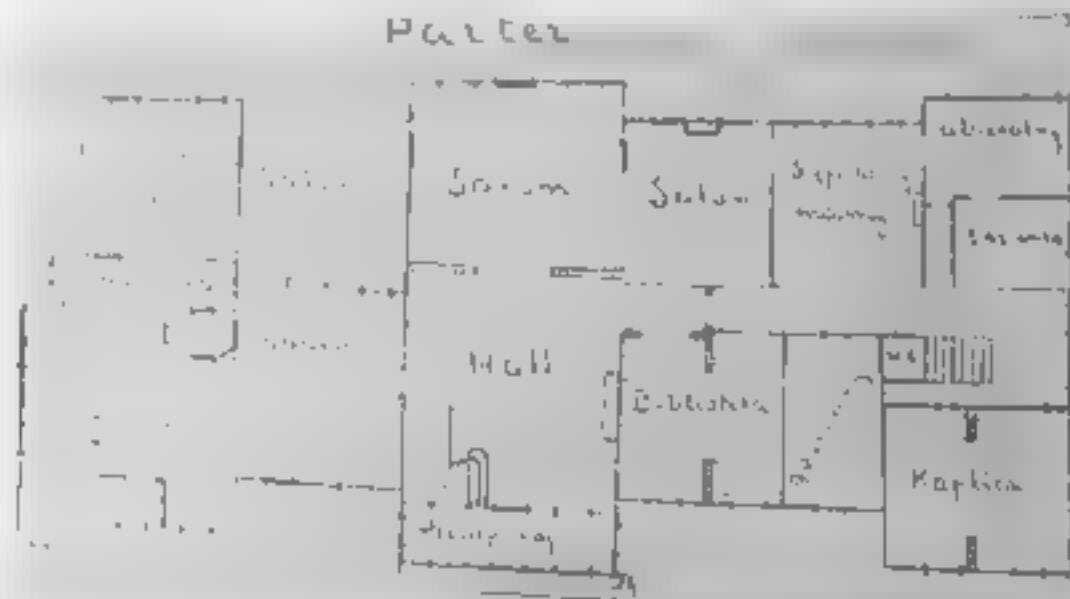
90.
Mankiewicze.
Widok
z parku
na Horyń,
1937 r.

obrazy olejne, w tym dalsze portrety rodzinne, jak np. konny wizerunek któregoś z Radziwiłłów z XVIII w., projekt gobelinu przedstawiający ks. Janusza, również na koniu (oryginalny gobelin przechowywano w Baliarach pod Krakowem). W pokojach mansardowych służących jako gościnne oraz w oficynie żadnych przedmiotów zabytkowych w okresie międzywojennym nie było.

Przy zakładaniu parku⁸ wykorzystano przede wszystkim jego naturalne położenie na wysokim brzegu zakola rzeki Horyń oraz istniejący już tam drzewostan. Od strony miaste-



91.
Mankiewicze.
Widok ogólny.
Rys.
ks. Izabela
Edmundowa
Radziwiłłowa
w czasie
zestania
w Rosji,
po 1940 r.

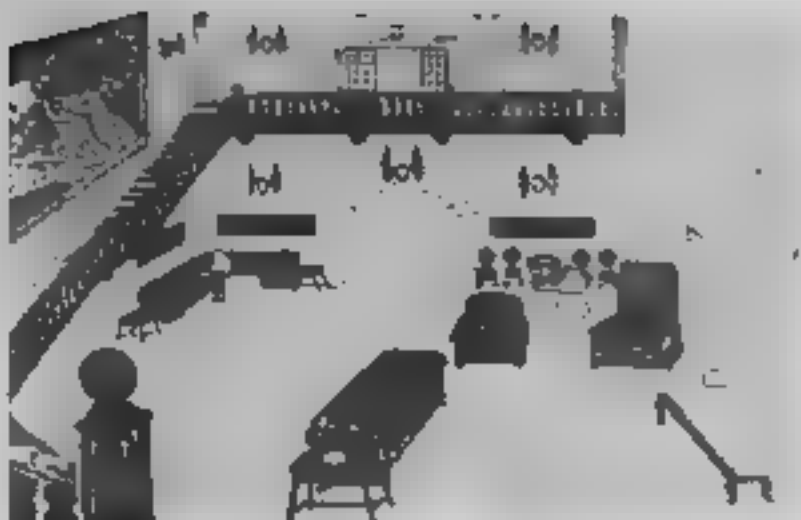


92.
Mankiewicze.
Plan parteru.
Rys. ks. I.
Radziwiłłowa,
po 1940 r.

czka na teren rezydencji wiodła piękna, kuta brama żelazna, zwieńczona koronkową dekoracją ornamentálną, w którą wpleciono tarczę herbową z radziwiłłowskimi „Tłabami”, zwieńczoną księżęcą mitrą. Tuż obok bramy, po stronie wewnętrznej ogrodzenia stał niewielki pawilon odzwierneńo o rzucie kwadratu, nakryty czterospadowym dachem gontowym, dostosowany stylem do pałacu. Stąd poprzez cały stodek parku wiodła około kilometrowej dłu-

także jedna ■ regularnych alej, dalej świerki Engelmana, modrzewie europejskie, jodły kaukaskie, świerki kanadyjskie i sosny czarne amerykańskie. Wzdłuż całej głównej alei wjazdowej, a także w innych miejscach, poprzez pozostawione naturalne lub specjalnie w tym celu przycięte prześwity otwierały się dalekie widoki na malowniczą meandrami płynącą rzekę i nadhoryńskie łąki. Większa część parku, położona dalej od pałacu, utrzymana była w sty-

93.
Mankiewicze.
Hall.
Rys. ks. I.
Radziwiłłowa,
po 1940 r.



94.
Mankiewicze.
Jeden
z pokoi.
Rys. k. I.
Radziwiłłowa,
po 1940 r.

lu angielskim, krajobrazowo-romantycznym. Część parku, otaczającego pałac, ■ szerokimi otwartymi gazonami, pokrytymi rabatami i dy-

wanowymi klombami kwiatów, strzyżonymi żywopłotami a także sztucznie w postaci stożków kształtowanymi tujami, z fontanną, altaną i rzeźbami w piaskowcu w postaci wazonów lub ustawionych przy jednym z tarasów pałacowych sfinksów, nosiła już wyraźne piętno ogrodów francuskich, harmonizując doskonale z zewnętrzną architekturą pałacu. Jedna duża nie zadrzewiona kwatera przeznaczona była wyłącznie pod ogród kwiatowy ze stale zmienianymi roślinami. Specjalny prześwit wśród drzew pozostawiono także na osi przebiegającej pod arkadą łączącą pałac z oficyną. Umieszczony w parku kamień z wyrytą na nim datą przypominał założenie ogrodu. Cały park, mimo jego rozległości, był w okresie międzywojennym niezwykle starannie utrzymywany.

95.
Mankiewicze.
Stajnie.
Rys. ks. I.
Radziwiłłowa,
po 1940 r.



96.
Mankiewicze.
Altana
w parku.
Rys. ks. I.
Radziwiłłowa,
po 1940 r.

Na skraju parku mieściła się część administracyjna złożona z dużego budynku, przypominającego spory dwór szlachecki, oraz kilku dworców mniejszych. Stajnię koni wierzchowych i wyjazdowych urządzono na sposób angielski. W wozowni przechowywano zabytkowe sanie siedemnastowieczne. W czasie drugiej wojny światowej pałac został spalony, a następnie rozebrany. Zachował się tylko częściowo park.

¹ Słownik geograficzny, t. 15, Warszawa 1900, s. 391.

² Roman Horoszkiewicz (*Powiat stołński*, Brześć n. Bugiem, 1930, s. 4 - 6 i 18), powołując się na odpowiednie dokumenty, które miały się znajdować we wsiach i zaściankach szlacheckich pow. stołńskiego, nieco obszerniej przedstawia dzieje Dawidgródka. Według niego, miasteczko założone zostało przez ■ Daniela i nosiło wówczas nazwę Horodok (Gródek). Dopiero na przełomie XIV i XV w., od imienia Dawida, syna ks. Dymitra, utworzyła się nowa nazwa, obowiązująca do chwili obecnej. Także późniejsze dzieje Dawidgródka były bardziej skomplikowane, niż ■ podaje Słownik geograficzny.

³ Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej, t. 2, Buenos Aires - Paryż 1964, s. 214 - 215.

⁴ W. Roszkowski, *Lista najcięższych własciwości...* op. cit., s. 283.

⁵ Mankiewicze znane są mi z autopsji. Informacje dotyczące budowy pałacu oraz jego urządzenia pochodzą od ostatnich właścicieli, Karola i Izabelli Radziwiłłów. Por. także: E. Chwałewik, op. cit., t. I, Warszawa 1926, s. 450.

⁶ W. G. Antipow, op. cit., s. 97 - 98, podaje jego aktualną powierzchnię jako 27,9 ha.

Mohylna



Dobra Mohylna vel Mohilna, niegdyś znacznie obszerniejsze, w 1939 r. obejmujące już tylko 700 ha, leżały tuż obok miasteczka Janów Poleski¹. W początkach XVII w. były one własnością Jana Protasowicza, syna Benedykta i kn. Maryny Połubińskiej h. Jastrzębiec². Na temat kolejnych dziedziców Mohylnej brak wiadomości aż do pierwszej połowy XIX w., kiedy była ona w posiadaniu rodziny Tesche. Około 1859 r., jako posag Idy von Tesche (ur. ok. 1840), córki gen. majora Karola von Tesche oraz Idy von Siegenkorn, przechodzi ten majątek w ręce jej męża Ludwika Kontkowskiego h. Ostoja (1834 – 1912), kapitana inżyniera budownictwa morskiego, dymisjonowanego po 1863 r. Następnym właścicielem Mohylnej był ich syn Wiktor Jan Ludwik Kontkowski (1863 – 1921), żonaty z Wandą Pietkiewicz (1870 – 1939), córką Apolinarego i Izabeli z Kontkowskich. Po śmierci Wiktora Kontkowskiego dobra podzielone zostały między jego córkę Zofię (1895 – 1957), 1-voto Bronisławową Kontkowską, 2-voto Wiktorową hr. Brzostowską, 3-voto Janową Włodarską, 4-voto Czesławową Kadenacową i syna Wiktora Kontkowskiego (1897 – 1968), kapitana wojsk polskich, żonatego z Emilią Połubińską (ur. w 1902), córką ks. N. Połubińskiego i Salomei z Protasowiczów. Tak więc znane dzieje Mohylny zaczęły się od rodów Połubińskich i Protasowiczów i na tych nazwiskach zakończyły się³.

Do 1915 r. istniał w Mohylnej dość duży bezpretensjonalny dwór parterowy w planie prostokąta z obudowanym gankiem wejściowym, kryty, zdaje się, jak w wielu innych przypadkach na Polesiu – oczeretem. Takie bowiem pokrycie najlepiej zatrzymywało zimną ciepło. Po prawej stronie domu mieszkalnego stała niewielka oficyna z dachem podobnym. Na temat starego dworu w Mohylnej istnieje tylko jeden ikonograficzny przekaz w postaci rysunku Napoleona Ordy z 1863 r. W drugim roku pierwszej wojny światowej stary dwór został całkowicie zniszczony. Po wojnie właściciele mieszkali jakiś czas w specjalnie na ten cel zaadaptowanym budynku folwarcznym. Dopiero w latach 1932 – 1933 Zofia Kadenacowa zbudowała dwór nowy o 12 pokojach. Projekt na podstawie różnych czasopism ilustrowanych opracowała sama, tylko częściowo nawią-

zując do tradycyjnego budownictwa siedzib wiejskich. Miejscowi cieśle wzniesli ten dom w ciągu jednego roku.

Ów nowy dwór częściowo parterowy, częściowo piętrowy, o mocno zróżnicowanej bryle, od frontu przy części dwukondygnacyjnej akcentował ganek z czterech masywnych kolum-



nach ustawionych w półkole, dźwigających balkon. W elewacji tylnej na osi środkowej występował półokrągły ryzalit, a po jego lewej stronie ganek o trzech arkadach od frontu i dwóch po bokach, wspierających również balkon. Dwór posiadał elewacje gładkie, tynkowane na kolor jasny. Prostokątne okna dwu lub trójdzielne zaopatrzone były w malowane na zielony kolor okiennice. Budynek nakrywał

97.
Mohylna.
Dwór
od frontu,
1938 r.



98.
Mohylna.
Dwór
od strony
podjazdu,
1938 r.

■
Mohylna.
Elevacja
ogroduwa
dworu
Wiktora
Kontkow-
skiego,
1938 r.



dach gładki, lekko wklęsły, nad częścią piętrową cztero-, nad parterową zaś trójspadowy. Ponad dach wyprowadzone były liczne wysokie, także na biało tynkowane kominy. Ponieważ całe urządzenie i wszystkie pamiątki rodzinne splonęły wraz ze starym dworem, we dworze nowym nie było już cenniejszych mebli ani dzieł sztuki.

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej Wiktor Kontkowski w innej części parku, w miejscu otoczonym szpalerami lipowymi, dla siebie i swej rodziny wybudował dwór drugi, tym razem nawiązujący do tradycyjnych cech polskich siedzib ziemiańskich. Miał on kształt klasycystycznej willi, stojącej na bardzo

wysokiej podmurówce o planie krótkiego prostokąta. Składał się z trójosiowej części piętrowej i dwóch jednoosiowych bocznych, parterowych. Przy części środkowej stanął monumentalny portyk z czterech, smukłych tokańskich kolumnach, dźwigających gładki, trójkątny szczyt. Dolna kondygnacja części piętrowej budynku zaopatrzona została w drzwi wejściowe oraz dwa okna po bokach, w górnej zaś w jedno ryłko okno okrągłe, oświetlające klatkę schodową. Miejsce portyku od strony ogrodowej zajmowała weranda o zabudowanych ścianach bocznych, szerokich drzwiach oraz dwóch nieco węższych oknach zamkniętych ostrymi łukami. Szerokie, wielostopniowe schody poprzedzały równo wejście frontowe do dworu, jak i tylne, ogrodowe. Nad werandą mieścił się taras. Naroża części parterowych ujęte były w szerokie pilastry. Dwór nakrywał niezbyt wysoki dach trójspadowy nad partiami jednokondygnacyjnymi, dwuspadowy zaś nad częścią piętrową.

Podzielony wraz z majątnością park zajmował powierzchnię ok. 20 ha. Graniczył on bezpośrednio z urządzonym przez Wiktora Kontkowskiego z powierzchnią 10 ha sadem, który stał się przedłużeniem ogrodu spacerowego. Do najciekawszych założeń parku należała „wyspa”, otoczona ze wszystkich stron szeroką i głęboką fosą. Prawdopodobnie na wyspie tej stał kiedyś obronny dwór czy zameczek Protasowiczów. W okresie międzywojennym „wyspa” utrzymana była jako rozany ogród kwiatowy. Ostatnia właścicielka sprowadziła do Mohilnej z firm Hoser i Hozakowski ponad 100 pięknych gatunków róż, które rozsądzone zostały głównie na „wyspie”, ale także wokół domu oraz po obu bokach wjazdowej alei. W oranżerii hodowano natomiast szlachetny gatunek o nazwie *Maréchal Niel*. Park posiadał także kilka regularnych alei oraz trzy altany: kasztanową, grabową i bzuową. Niektóre drzewa miały po kilkaset lat. Istniały ponadto ślady cięcia szpalerów lipowych na kształt liter. Malowniczości dodawały ogrodowi liczne kwitnące kolorowo krzewy dekoracyjne oraz dwa mostki. Jeden z nich, wygięty łukiem, prowadził na „wyspę”.

100.
Mohylna.
Front nowego
dworu
Wiktora
Kontkow-
skiego,
1938 r.



¹ Brzmienia nazwy „Mohylna” używali właściciele. Nazwa urzędowa brzmiała „Mohilna”.

² Jan Protasowicz wydał w Wilnie w drukarni Jana Karęana książkę *Inventores rerum*.

³ Dane dotyczące dworu w Mohilnej pochodzą od córki ostatniej współwłaścicielki, Marii z Włodarskich Hrynuk.

Mołodów



Od XVI w., prawdopodobnie jednak od czasów wcześniejszych, Mołodów był gniazdem rodziny Woynów h. Trąby, używającej przydomków Hreczyna lub Kierdej. Dzięki istniejącej do XX w. księdze metrykalnej, przechowywanej w miejscowej cerkwi, można było nawet ustalić pewne daty, imiona oraz godności poszczególnych dziedziców Mołodowa niemal do końca XVII w. Pomocą w tym był również ufundowany przez jednego z Woynów, także do mołodowskiej świątyni, dzwon z 1533 r. z bardzo ciekawymi napisami¹. Według owych napisów² pierwszym znanym panem na Mołodowie był Borys Matwiejewicz-Woyna, Hreczyna – kasztelan mścisławski, podkomurzy piński (ur. ok. 1440 – zm. 15 maja 1527). Właśnie na jego cześć dzwon odlany został przez najstarszego syna i następnego dziedzica Mołodowa oraz sąsiedniego Porzecza, Siemiona Woynę, starostę pomorskiego, połagowskiego i gorzdowskiego. Po Siemionie dobra mołodowsko-porzeckie odziedziczył jego syn Stanisław, kuchmistrz Wielkiego Ks. Litewskiego i tradycyjnie starosta gorzdowski. Kolejnym dziedzicem był dalszy potomek Borysa w linii męskiej, Władysław Woyna, starosta użwentski i gorzdowski, który majątki te objął w posiadanie w 1649 r. Sporządzony w tym właśnie czasie inwentarz wykazywał oplakany stan mołodowskiego dworu, w którym tylko „piece z herbami jegomości” świadczyły o dawnej chwale domu. Córka ostatniego z mołodowskiej linii, Macieja Woyna, marszałka pińskiego, Eleonora (zm. w 1738), wychodząc w 1692 r. za mąż za Kazimierza Dominika Ogińskiego, wojewodę wileńskiego, wniosła całą fortunę ojcowską wraz ze starostwem gorzdowskim w dom męża.

Po przejściu Mołodowa z Porzeczem w posiadanie Ogińskich, dobra te na przeciąg stu lat straciły charakter głównej siedziby rodowej, stając się jednym z kluczy rozległej fortuny książęcej. Wzrosła ona szczególnie za czasów jedynego syna Kazimierza Dominika – Józefa Ogińskiego (1700 – 1736), gdy ten w 1732 r. poślubił ks. Annę Wiśniowiecką, jedną z córek ostatniego z rodu ks. Michała Serwacego. Syn Józefa – ks. Michał Kazimierz Ogiński (1730 – 1800), hetman wielki litewski odziedziczył wprawdzie dobra olbrzymie, tak jednak obciążone długami, iż nie był ich w stanie

utrzymać. Na mocy układu ze swym krewnym, ks. Michałem Kleofasem Ogińskim (1755 – 1833), znanym muzykiem i kompozytorem, dn. 12.12.1791 r. ustąpił mu je więc niemal w całości pod warunkiem spłacenia przez nabywcę ośmiu milionów, ciężących na majątkach długów i płacenia procentów od szacunkowej nadwyżki. Ks. Michał Kleofas nie był jednak także w stanie zatrzymać wszystkich dóbr, toteż już w następnym roku Mołodów i Porzecze za kwotę 468 000 zł pol. sprzedał Szymonowi Skirmunttowi³.

Niektórzy heraldycy protoplastę nowego dziedzica Mołodowa widzą w Skirmuncie, księciu na Pińsku i Nowogródku, który miałby być jakoby synem Mingajły. Zdaje się, że na tej podstawie Skirmunttowie używali nad herbem mitry książęcej w helmie⁴. Tak daleko w głąb dziejów nie sięga jednak Niesiecki, choć przyznaje także, iż rodzina ta pieczętuje się herbem Dąb pod mitrą⁵. Zalegalizowany rodowód Skirmunttów sięgał połowy XVI w. i za protoplastę rodu uważał Krzysztofa Skirmuntta, starostę płockiego. Jakikolwiek były korzenie rodowe Skirmunttów, choć mocno w Pińszczyźnie rozrodzeni, aż do pierwszej połowy XIX w. nie odegrali oni ani w kraju swego zamieszkania, ani też w skali państwa wybitniejszej roli. Przedstawiciele ich piastowali tylko niskie stosunkowo urzędy starosty, sędziego ziemskiego czy grodzkiego lub strażnika. Dopiero Szymon Skirmuntt (1747 – 1835), żonaty z Elżbietą Orzeszkówną, mostowniczym pińskim, a z czasem marszałek ziemi brzeskiej i pow. pińskiego, wielokrotny poseł na sejmy, założyciel linii mołodowsko-porzeckiej, która przetrwać miała cztery pokolenia, zgromadzić zdołał tak znaczną fortunę, że stał się jednym z najzamożniejszych obywateli dawnego woj. brzesko-litewskiego. Prócz Mołodowa i Porzecza nabył on bowiem jeszcze i Albrechtów pod Pińskiem, dawne dziedzictwo Poniatowskich, z innej jednak linii niż królewska, a także dalsze włości. On pierwszy w okolicy tradycyjną gospodarkę zastąpił bardziej nowoczesną, obsadzając m.in. bezużyteczne piaski lasem. Swą stałą siedzibę założył w Mołodowie. Jeszcze większym reformatorem na polu gospodarczym okazał się jedyny syn Szymona – Aleksander Skirmuntt (1798 – 1870), człowiek na tle swej epoki i środowiska wyjątkowo wy-



101.
Mołodów.
Pałac
od strony
parku.
Rys. N. Ordu

kształcony i światły, postać dotąd w rodzie najwybitniejsza. Jako twórca miejscowego, jedyne dotąd na Polesiu przemysłu, zyskał sobie ogromne uznanie wśród obywateli. Dołączając do odziedziczonych po ojcu dóbr położoną w pow. oszmiańskim Szemetowszczyznę, otrzymaną w posagu żony Konstancji z Sulistrowskich, fortunę swą znacznie powiększył. W jego czasach Mołodów stał się jednym z najbardziej ożywionych ośrodków wiejskiego życia towarzyskiego na Polesiu. Ukończywszy studia na Uniwersytecie Wileńskim i pogłębiwszy je następnie w ciągu kilku lat w Niemczech i we Francji, najwięcej zainteresowania okazał Aleksander Skirmuntt chemii. Poznawszy tę gałąź wiedzy dokładnie, wyciągnął też z niej praktyczne korzyści. Najpierw, celem podniesienia rolnictwa z wielowiekowego zacofania, ok. 1830 r. założył w Mołodowie małą fabrykę cukru. Przypadkowy pożar zniszczył ją jednak już w 1835 r. Nie zrażony niepowodzeniem, w roku następnym uruchomił z kolei w Porzeczu fabrykę sukna, którą, obeznawszy się z zasadami produkcji, sam prowadził. Zarówno ta fabryka, jak założona w 1860 r. nowa, dużo większa cukrownia dały wyniki bardzo dobre. Oba warszaty rozrosły się z czasem do rozmiarów fabrycznej osady, zatrudniającej 600 robotników. Zdolniejszych wysyłał dziecię Mołodowa na własny koszt za granicę, by mogli wrócić następnie do Porzecza jako specjaliści. W czasach późniejszych stanęła jeszcze w Porzeczu m.in. także nowoczesna gorzelnia⁶. Pod koniec życia Aleksander Skirmuntt zarząd poleskich majątków oddał najstarszemu syno-

wi i wyjechał na Krym, gdzie w dolinie Balakławy nabył ziemię, obsadzając ją następnie najlepszymi gatunkami węgierskich oraz reńskich winorośli. Drugą winnicę założył w Perrino nad brzegiem Morza Adriatyckiego⁷.

Aleksander Skirmuntt⁸ miał sześciu synów, między których rozdzielił swe ogromne dobra, w chwili jego śmierci obejmujące obszar ok. 50 000 morgów polskich. Odpowiednie posagi otrzymały także córki. Na podstawie działu rodzinnego, od fundum oddzielone zostało Porzecze, które od czasów pierwszych Woynów zawsze tworzyło z Mołodowem jedną całość. Mołodów otrzymał Henryk Skirmuntt, ożeniony z Marią Twardowską h. Ogończyk, córką Kazimierza z wnuczką Józefa, przedostatniego rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Porzecze zaś Aleksander, żonaty z Teofilą Lubańską. Każdy z tych dwóch majątków miał ok. 10 000 morgów. Henryk Skirmuntt (zm. ok. 1918), kontynuował działalność swego ojca, lecz przy znacznie ograniczonych możliwościach w dużo mniejszym zakresie. W ramach działalności społecznej, stojącą obok palacu oficynę oddał na szkołę gospodarstwa domowego, istniejącą do pierwszej wojny światowej. Była ona echem podobnej szkoły, założonej przez generałową Zamoyską w Kuźnicach k. Zakopanego. Henryk Skirmuntt sen. pozostawił czworo potomstwa: synów Konstantego i Henryka oraz córki Marię i Jadwigę. Konstanty Skirmuntt (1866 – 1949), późniejszy wieloletni ambasador polski w Anglii, obrał karierę polityczną. Mołodów objął więc w posiadanie jego brat Henryk (1868 – 1939), poeta i muzyk. Wraz z siostrą Marią zginął on w Mołodowie 20 września 1939 r.⁹ Ponieważ nikt z rodzeństwa ostatnich właścicieli Mołodowa nie założył własnej rodziny, zapisali oni cały majątek siostrom urszulankom „szarym”, które osiedliły się w Mołodowie w 1937 r., rezydując tymczasowo w jednym z budynków gospodarczych.

Nabywszy Mołodów, zastał tam Szymon Skirmuntt dawny pałac czy dwór uważany za siedzibę Ogińskich, który spłonął w 1840 r.; natychmiast jednak rozpoczął budowę nowego, usytuowanego naprzeciw dawnego. Wzniesiony ok. 1795 r. nowy dwór mołodowski był budowlą trzynastoosiową, założoną na planie długiego i szerokiego prostokąta, parterową, murowaną z cegły, krytą wysokim, gładkim dachem czterosпадowym. Na osi posiadał półkoliście zamknięty wgłębny, dwukolumnowy portyk, zwieńczony trójkątnym szczytem, z balkonem umieszczonym w facjacie, nakrytej dachem dwusпадowym. Charakterystyczną cechą tego budynku były duże, prostokątne okna. W elewacjach dłuż-

szych osie skrajne wyodrębnione zostały za pomocą pionowych pasów boni, pokrywających także naroża. Poniżej wierzającego gzymsu krokosztynowego dom obiegał szeroki fryz tryglifowy, facjatę zaś gzyms kostkowy. Wnętrze miało układ dwutraktowy, amfiladowy, z niezbyt dużą sienią na osi od frontu i wielką prostokątną salą od tyłu. Układ ów w początkach XX w. uległ pewnym nieznacznym zmianom, gdy budynek przeznaczono na potrzeby szkoły.

Nowy dwór wydał się Szymonowi Skirmuntowi zbyt skromny czy za mało przestronny, przeznaczył go więc po ukończeniu na oficynę i natychmiast rozpoczął budowę palacu. Stanął on pomiędzy nowo wzniesionym budynkiem a dawnym dworem Ogińskich. Budowę powierzono architektowi von Grossowi, ■ którym zresztą nie więcej nie wiemy¹⁰. Zachowany w postaci prawie nie zmienionej do 1939 r., właściwy, także trzynastoosiowy murowany pałac małodowski, ukończony ■ 1798 r., podobnie jak oficyna miał rzut wydłużonego prostokąta. Był wprawdzie parterowy, ale stał na wysokich, sklepionych suterrenach. Sugerowały one, że w tym miejscu znajdował się kiedyś dawny pałac czy dwór Woynów¹¹. W zwróconej ku wschodowi fasadzie frontowej, na trzech środkowych, szeroko rozstawionych osiach palacu występował ryzalit z boniowanymi ścianami bocznymi i narożami. Główne wejście poprzedzał dość głęboki, umieszczony tylko na osi głównej portyk o dwóch parach kolumn i dwóch parach pilastrów tokańskich, dźwigających belkowanie pokryte fryzem z tryglifami i rozetami w metopach, zwieńczony trójkątnym szczytem. Wid-

niały w nim dwie tarcze z wyobrażeniem herbów „Dąb” Skirmuntów i „Korab” Orzeszków, nad drzwiami wejściowymi zaś, w okrągłym medalionie, ujętym w spływające po nim girlandy owocowo-roślinne, stylizowane inicjały fundatora palacu i jego małżonki. Do portyku, mieszczącego taras z kutymi żeliwnymi kratami o delikatnym rysunku po bokach, wiodł wysoko podniesiony, szeroki, ćwierćkolistie zakreślony podjazd dla zaprzęgów, ujęty w ramy tynkowanych murków. W środku podjazdu mieściły się schody dla pieszych. Płyciny nadokiennie ryzalitu, zamknięte po bokach pionowymi pasami boni, wypełniały sztukaterie w postaci girland kwiatowych powiązanych chustami. Nad gładkimi, wspartymi na konsolkach parapetami niezbyt dużych okien występowały podobne sztukaterie, rozchodzące się od środkowych owali.

Podobne portyki jak centralny zaprojektował architekt także przy znacznie od pozostałych osi budynku odsuniętych osiach skrajnych, wydzielonych dodatkowo wertykalnymi akcentami boni. Były one nieco płytsze i węższe z powodu węższego środkowego interkolumnium. We frontonach miały umieszczone daty budowy „ANNO D 1793”. Portie-fenêtry wiodące na balkony posiadały zamknięcie półkoliste, podkreślone takiego samego kształtu wydatnymi profilowanymi gzymsami. Płyciny nadokiennie wypełniały także sztukaterie. Czterosiowe odcinki elewacji, zawarte między środkowym ryzalitem i bocznymi pseudoportykami, dekorowane były trójkątnymi gzymsami nadokiennymi, ■ pod dwoma oknami środkowymi także girlandami. Fasadę wieńczył fryz identyczny

102.
Małodno.
Front palacu,
1938 r.





103.
Mołodino.
Pałac
i oficyna,
1938 r.

104.
Mołodino.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
1938 r.

jak na portykach. Drugi gzyms, słabo profilowany, wsparty na kroksztynach, obiegał dom pod okapem. Całe przyziemie, zaopatrzone w małe, ćwierćkolistie zamknięte okna, pokrywały bonie. W ten sam sposób, jak w przypadku elewacji frontowej, wyglądały także partie boczne elewacji ogrodowej. Jedynie środkowy ryzalit, nakryty niskim daszkiem stożkowym, miał z tej strony kształt półkolisty. Fronton portyku ogrodowego wypełniała kompozycja sztukatorska motywach kwiatowo-owocowych. Tarcze herbowe umieszczone zostały natomiast nad identycznym jak od strony zajazdu medalionem z inicjałami Szymona i Elżbiety Skirmunttów. Kilkanaście szerokich stopni wiodło z tarasu tylnego do parku. W końcu identyczne pseudoportyki, jak w przypadku obu elewacji

dłuższych, występowały także w trójosiowych elewacjach krótszych. Kompozycje sztukatorskie umieszczone w ich trójkątnych szczytach miały kształt poziomo ułożonych owalnych medalionów ze spływami girlandowymi. Nad wysokimi porte-fenêtrami umieszczone jeszcze były także owalnego kształtu okna w oprawie sztukatorskiej grubego wieńca.

Cały pałac malowany był na jednolity kolor biały. Nakrywał go miernej wysokości dach czterospadowy, z dwiema niewielkimi lukarnami w obu połaciach dłuższych, wyodrębniony nad ryzalitami i portykami, obity niegdyś gontami, zastąpionymi w początkach XX w. przez lakierowaną na białą blachę cynkową. Pionowe akcenty nad dachem tworzyło sześć symetrycznie rozmieszczonych otynkowanych kominów.



105.
Mołodoŭ.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
1938 r.

Mimo nagromadzenia w jednej budowli aż ośmiu portyków czy pseudoportyków, dzięki ich rytmicznemu ustawieniu i harmonijnemu powiązaniu z bryłą pałacu, zupełnie nie sprawiała ona wrażenia przeładowności. Przeciwnie, cechowała harmonią i elegancją wykwintnej architektury. Jako całość, z oficyną, kaplicą i parkiem, Mołodoŭ przypominał oazę niepowtarzalnego piękna, rzuconą na tło szarego, jednolitego krajobrazu. Nie więc dziwnego, że budził zachwyt nawet u wielu cudzoziemców o wyrafinowanym smaku. Słynna w okresie międzywojennym Francuzka, Rosa Bailly, nie zawahała się porównać siedziby Skirmunttów do Trianonu, mimo braku istotnego podobieństwa, nieco afektownie nazywając pałac „une réplique des châteaux de Marie Antoinette”¹¹².

Jeśli jednak każdy szczegół zaprojektowanego przez architekta wystroju zewnętrznego został zrealizowany, stosunkowo skromnie pod tym względem wyposażone wnętrza sprawiało wrażenie nie wykończonego. Żaden z pokoi nie posiadał stuków, a nawet zwykłych sztukaterii gipsowych. Wnętrze kontrastowało więc z wystrojem zewnętrznym. Układ wnętrz był w zasadzie dwutraktowy, przy czym dwa pokoje frontowe i dwa tylne, położone przy sieni względnie przy sali balowej, stykały się ze sobą bezpośrednio, podczas gdy wszystkie pozostałe, usytuowane w partiach bocznych, miały trakty dzielone korytarzami. Wszystkie pokoje posiadały ściany malowane gładko na jasne kolory, drzwi zaś oprawę boazerijną lakierowaną na białe, najczęściej z wieńcami i palmetami w supraportach, ujętych w dyskretnie rzeźbione i złożone ramy. Zabytkowe urządzenie oraz dzieła sztuki i pamiątki rodzinne znalazły się częściowo na skutek działań rodzinnych w Porzeczu, częs-

ciowo zaś zdekompletowane zostało w czasie pierwszej wojny światowej.

Według stanu z 1939 r. jasna sieni, wysunięta ryzalitem i sięgająca osi wzdłużnej pałacu, zawieszona rogami łosiu i jeleni, miała charakter myśliwski. Do najcenniejszych stojących tu mebli zaliczano renesansową skrzynię, przywiezioną kiedyś z Brindisium. Drzwi umieszczone w sieni po prawej stronie wiodły do pokoju stołowego. Jego środek zajmował wielki dębowy, rzeźbiony stół. Pozostałe urządzenie stanowiły również dębowe bufety w stylu gdańskim oraz krzesła w stylu Ludwika XVI, kryte jedwabnym materiałem w paski. Na ścianach wisiały portrety rodzinne, a wśród nich cztery pędzla Walentego Wankowicza przedstawiające: Szymona Skirmuntta, fundatora pałacu, Aleksandra Sulistrowskiego, Aleksandra Skirmuntta, syna Szymona oraz Konstancję z Sulistrowskich Aleksandrową Skirmunttówną. Poza tym salę tę dekorowały:

106.
Mołodoŭ.
Pałac
od strony
południowej,
1938 r.



107.
Mołodów.
Salon
„biały”.
1938 r.



wielki wizerunek trojga dzieci (Konstancji, Antoniny i Alojzego Sulistrowskich), przypisywany Damelowi, dalej duży portret gubernatora Alojzego Sulistrowskiego i pani Wiśniewskiej, siostry Szymona Skirmuntta (oba nieokreślonego pędzla) oraz autoportret Stefanii z Mierzejewskich Skirmunttowej. W supraporcie drzwi wiodących do położonego w amfiladzie kredensu zawieszony był portret ks. Józefa Poniatowskiego, a nad drzwiami do usytuowanej od strony parku biblioteki – Tadeusza Kościuszki.

Drzwi znajdujące się w sieni na osi prowa-

dziły do salonu „wielkiego”, czyli okrągłej sali balowej, nakrytej mocno spleśzczoną, pozbawioną dekoracji kopułą. Gładkie, utrzymane w jasnej, kremowej tonacji ściany posiadały osiem wykrojów na cztery okna i tyleż drzwi. Okna i oszklone drzwi, wiodące na ogrodowy taras, mieściły się w ryzalicie. Pozostałe drzwi wiodły do sieni, na prawo do biblioteki i na lewo do saloniku zwanego „białym”. Salę balową wieńczył skromnie profilowany gzyms. Do nieruchomego wyposażenia należał klasycystyczny kominek, ułożona w geometryczny wzór na rzucie kola posadzka, skomponowana z kilku gatunków i kilku kolorów drewna, supraporty z dekoracją roślinno-groteskową i zwisający z sufitu żyrandol brązowy. Na wyposażenie ruchome składały się mahoniowa konsola i lustrem, złożonym z szeregu prostokątnych tafli, ustawione pod ścianami także mahoniowe meble, jak: kanapy, fotele i krzesła w stylu empire, kryte żółtym, prawie złotym adamaszkiem, oraz brązowy zegar i kandelabry ustawione na kominku. Wisiąco tu też kilka obrazów, w tym *Maria Stuart*, nieznane pędzla, portrety olejne Szymona Skirmuntta młodszego i Stefanii Mierzejewskiej, kopie pejzażu Verneta i pejzażu rzymskiego, jak też kilka dalszych kopii obrazów szkół włoskich – wszystkie nieznanych artystów.

Po prawej stronie sali balowej mieścił się

108.
Mołodów.
Kominiec
w salonie,
1938 r.



pokój biblioteczny z meblami nowymi, wykonanymi wg wzorów florenckich z czarnego dębu, krytymi wzorzystym angielskim kretonem. Stały tam także dwa autentyczne fotele w stylu Ludwika XIV, kryte czerwonym adamaszkiem oraz druga skrzynia renesansowa z Brindisium. Nad kominkiem wisiało znacznych rozmiarów płótno, kopia obrazu Paolo Veronese'a (*Porwanie Europy?*), a w innych miejscach kilim utkany wg starego wzoru o motywach fantastycznych oraz wielki dywan perski o błękitnym kolorycie. Także i tu uwagę zwracało kilka dobrych portretów rodzinnych, względnie osób historycznych. Wyróżniały się wśród nich wizerunki Zygmunta III (olej) i jego portret na medalionie cynowym, kupiony przez Konstantego Skirmuntta w Londynie – oba z epoki. W grupie portretów Ogińskich największą wartość artystyczną i zabytkową miał wizerunek hetmana Michała Kazimierza Ogińskiego. Szereg starych szrychów i obrazy o tematyce poleskiej uzupełniały dekorację ścian biblioteki. Księgozbiór po 1920 r. przedstawiał się stosunkowo skromnie, nie przekraczając ilościowo tysiąca tomów dzieł historyczno-literackich, głównie w językach polskim i francuskim. Bezcenną wartość miało natomiast archiwum rodzinne Skirmunttów, zawierające obok akt z minionych stuleci także pamiątki z doby niedawno minionej, jak np. sztambuch Orzeszkowej, która niejednokrotnie Mołodów odwiedzała, nazwany przez nią „Podręczna książeczka z klejnotami”. Była ona oprawna w zieloną skórę ze złoceniami i miała złożone również brzegi. Autorka wpisywała do niej ulubione wiersze, urywki przeczytanych dzieł lub własne aforyzmy. Na pierwszej stronie albumu znajdował się napis: „Tę książkę z własnoręcznie zapisanymi myślami swojemi i ustępami z dzieł cudzych Eliza Orzeszkowa przekazała Konstantemu Skirmunttowi 1909”. Prócz pamiątki po autorce *Nad Niemnem* przechowywano też jeszcze w Mołodowie sztambuch z poematami Aleksandra Chodźki, Juliana Korsaka i inne.

Salonik „biały” przylegający do sali okrągłej z lewej strony, podobnie jak biblioteka dwuokienny, wyposażony został m.in. w kominek z napisem „Per ignem ad lucem”, posadzkę parkietową, skomponowaną z dwóch odcieni klepek oraz empirowy żyrandol brązowy z kryształową misą. W saloniku tym na większą uwagę zasługiwał kantorek czeczotkowy z okuciami z brązu, jak też biurko z podnoszonym blatem, kolumnkami i balustradą (z końca XVIII w.). Podobnie jak skrzynie, z Brindisium pochodziło piękne lustro w złożonej rokokowej oprawie.



109.
Mołodów,
Pokój
gościenny
w przyziemiu,
1938 r.



110.
Mołodów,
Biblioteka,
1938 r.



111.
Mołdów.
Kaplica,
1938 r.

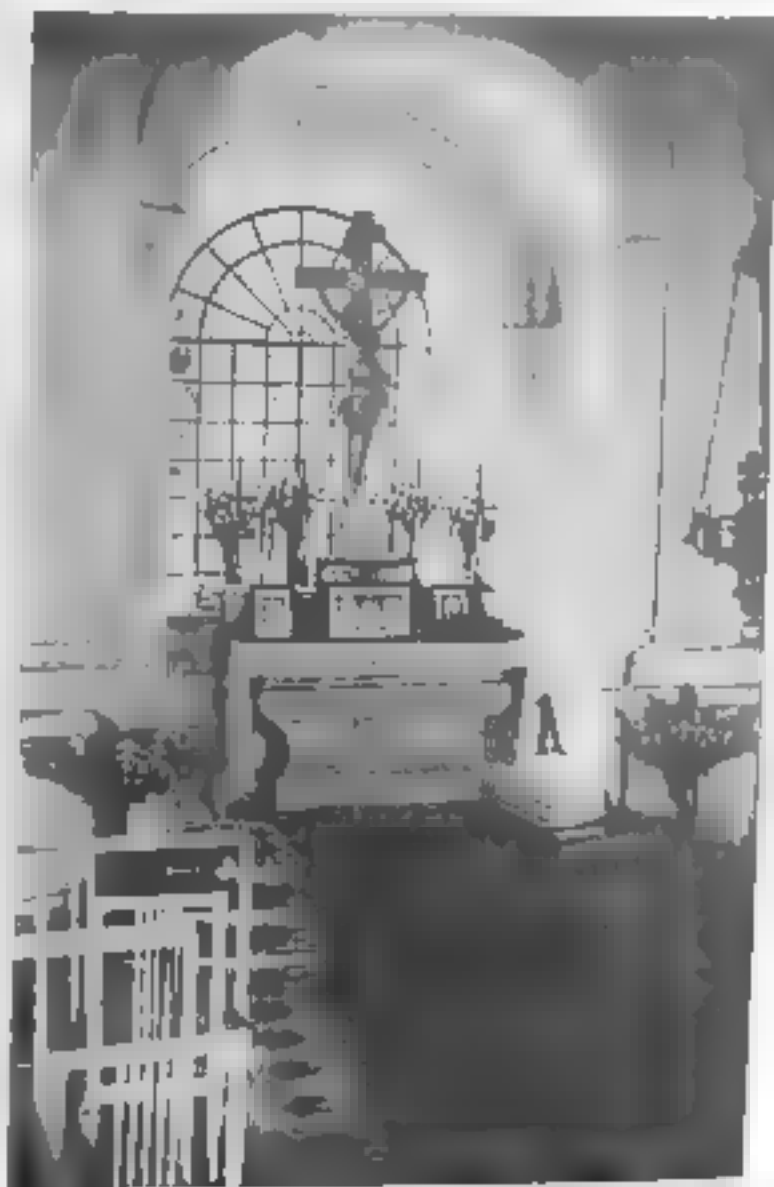
Pozostałe meble reprezentowały głównie style Ludwika XV i Ludwika XVI. Na kominku stały dwa świeczniki ze złożonego brązu i podobny zegar. Powyżej wisiał gobelin z XVI w., przywieziony z Włoch i przeznaczony przez właścicieli na Wawel jako nakrycie łoża króla Zygmunta Augusta. Jeszcze większej wartości dwa inne gobeliny wchodzące w skład zbiorów mołdowskich przekazane zostały do zamku królewskiego w Krakowie wcześniej. Z obrazów w saloniku „białym” umieszczono m.in. portrety Michałiny Twardowskiej i Celiny z Sulistrowskich Konstantowej Radziwiłłowej (oba nie znanego pędzla), Karoliny ze Skirmunttów Skirmunttowej, kopię wykonaną przez Michała Czepitę i tegoż malarza oryginalny wizerunek Henryka Skirmuntta, dalej portrecik Marii i Jadwigi Skirmunttówny, malowany przez J. Chełmońskiego, pastelowy portret Konstantego Skirmuntta, dzieło S. Siestrzencewicza i drugi, roboty Filipa Laszla. Z malowideł o innej treści pokój zdobiły *Rozpędzone konie w zaprzęgu* P. Michałowskiego i niewielki *Pejzaż poleski* J. Chełmońskiego.

W okresie międzywojennym celom reprezentacyjnym służyły tylko cztery opisane pomieszczenia. Inne pokoje miały przeznaczenie mieszkalne i gościnne. Posiadały one również, przynajmniej częściowo, urządzenie stylowe i zabytkowe, głównie w postaci mahoniowych

lub czeczotkowych mebli. W każdym pokoju było też trochę dzieł sztuki jako elementów dekoracyjnych. Część pokoi gościnnych mieściła się w suterrenach i w oficynie.

Do dworu wiedła poprowadzona prostopadłe do fasady pałacu aleja wysadzana lipami. Na końcu jej, na osi pałacu, wznosiła się brama wjazdowa o dwóch środkowych wysokich, czworograniastych, boniowanych i opilastrowanych filarach, zwieńczonych kamiennymi kulami i dwóch parach słupów bocznych, znacznie niższych. Z bramy, poprzez długi, szeroki i bardzo rozległy niezadrzewiony gazon otwierał się widok na pałac, którego bryła — skutek odległości i wysoko wzniesionego podjazdu, zasłaniającego częściowo przyziemie, wyglądała nieco pomniejszona. W pobliżu bramy, po prawej stronie trawnika, za grupą drzew i dekoracyjnych krzewów kryła się część zabudowań administracyjno-gospodarczych, zaś po stronie lewej, między bramą a oficyną stała kaplica pałacowa.

Wybudowano ją dopiero w latach 1905 - 1908 wg projektu Tadeusza Rostworowskiego. Posiadała kształt rotundy nakrytej kopułą zwień-



112.
Mołdów.
Wnętrze
kaplicy,
1938 r.

czoną krzyżem. Wystroj zewnętrzny kaplicy nawiązywał do wystroju pałacu, tworząc z nim jednolitą całość. Wejście do świątyni poprzedzone zostało także czterokolumnowym portykiem, skopiowanym ściśle z portyków pałacowych. Tylko dwa pseudoportyki flankujące boczne okna ograniczone zostały do dwóch kolumn, zaś prostokątny występ apsydy pokryto pojedynczymi pilastrami. Na całej niemal wysokości rotunda miała ściany zewnętrzne boniowane. Jedynie gładki pas bębna dekorowały girlandy kwiatowe. Budowlę wieńczył delikatny gzyms kostkowy, a nieco wyżej mocno zarysowany kroksztynowy. Wnętrze utrzymane w jednolitym kolorze białym tchnęło wielką prostotą. Dzięki wyposażeniu okien w żółte szyby o odcieniu złotym, odnosiło się wrażenie, iż bez względu na pogodę, na zewnątrz świeci słońce. Na kamiennoci posadzce, skomponowanej z pasów sześciobocznych płytek marmurowych, białych i czerwonych, stały białe lakierowane klęczniki, zaś pod ścianami ławki. W ołtarzu widniał Chrystus na krzyżu, rzeźba w białym marmurze dłuta Brodzkiego. ■ W pobliżu kaplicy znajdował się cmentarz rodziny Skirmuntów.

113.
Molodtso.
Ofitsyn,
1938 r.

114.
Melodike.
Bruma
zajazdowa
od strony
dziedzinca,
1937 r.

* Według wywodów genealogicznych K. Niesieckiego (1907, 3, Lipiec 1942, s. 132), a książka metrykalną oraz baptaryczną dowodzą istnienia pewnej rozbieżności. Dla dzieła Modułowa nie mają one jednak większego znaczenia.

W dotychczas opublikowanym opisie Molndowa G. Wies
lietniewiana 1917, nr 12, s. 28-30, przyniósł je autor,
krótko się pod nimisłami W. I. Napisy te, w urzędowym
w Wielkiej Kioſwie Litewskim języku ruskim, są tak cie-
nawo, że warto je przyniść w całości, mianem iż przy od-
czytywaniu ich i podaniu do druku zostały mocno spolsz-
czone. Z jednej strony napis głosił: „Na wiecznu pamiat'
blagowiercaho, chriſtofiubiwoho, wielmożnaho Pana Jego-
miesza, Pana Woyna Matwiejowicza Hryczyny nareczonna-
ho Pana Sw. Kriſtożeni Barysom, kaszielana Mscisławskaho,
Łazow, waskuperelowskaho i Bortskaho, podkomorzeho
Paskohor i małżonki Jegomiesza blagowierca Pani Bohdany

wskiej widiel i syny i syny synów swoich chlestawy, wnuków swoich do chrestu Sw. na rękach swoich oddawał a wnuczki swoich i prawnuków szedł, ducha swojego w ręce Gospodnie oddał w imieniu otczistom Porzeczcu roku Bożego 1527 15 maja". Najciekawszą część napisu stanowił wiersz:

Zwoń dobrohłasnym hołosom zwoń,
Na chwałę Bohu naszemu w wysznym Sionie.
Ordawaj wsichda Stworitielu sławu
W zacnym Woynowym domu z jego wiernoj hlawoj.
Pobużaj wsiech do cerkwi Hospodni,
Do modlitwy Bohu w nocy i wo dni.
Wieczny Boże wsiakoj blahodaty
Swoim miłosierdziem blagowoli siedary.
Dom siej behatno błogosławitsia na mnogie leta
I da nie oskudet sława jeho skończenia swieta.
A w dzień straszny daj jemu staty
I z Twoimi izbrannymi radosnyj hlas słyszaty.
Marczyn Hofman mnie sliwał roku 1533.

¹ Dokument dotyczący tej transakcji znajdował się w młodowskim archiwum.

⁴ T. Żychliński, *op. cit.*, t. I, Poznań 1879, s. 264 – 265.

⁵ K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, Lipsk 1841, s. 380.

⁶ Jako wielki, jedyny na Polesiu ośrodek przemysłowy, przetrwało Porzeche do pierwszej wojny światowej.

⁷ Życiorys Aleksandra Skirmuntta napisał jego sześcioletni syn, słynny rysownik Napoleon Orda („Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 7, s. 213).

⁸ Ostatnie pokolenia Skirmunttów używały zarówno jednego „t”, jak też dwóch na końcu nazwiska.

⁹ K. Skirmuntt, *Moje wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Biblioteki Ossolineum.

¹⁰ „Wiś Ilustrowana”, *op. cit.*, s. 28 – 30.

¹¹ Młodów znany był mi dokładnie z autopsji.

¹² R. Bailly, *Au Coeur de la Pologne*, Paris 1930, s. 75 i n. Opis pałacu młodowskiego autorka zaczyna w sposób następujący: „Une rêve de clair de lune, sur un air du divin Mozart. Des colonnes pareilles à des lys, qui soutiennent de blanches guirlandes. Une façade taillée dans un bleu de neige, et qui déroule des motifs légers et pleins de grâce, des hautes fenêtres à fronton, des avancées de colonnades...”

Mutwica



Miejscowe dobra już od początków XVII w. należały do rodziny Tukalskich-Nielubowiczów h. Kościesza. Do powstania w 1863 r. Mutwica była jednak tylko folwarkiem wchodzącym w skład majątku Nienkowicze, położonego w odległości 5 km. Po powstaniu, w którym brał udział syn dziedziców Nienkowicz, Władysław Tukalski-Nielubowicz, po ustaniu dochodzeń w tej sprawie, rodzice wydzielili mu z całości właśnie Mutwicę, gdzie zamieszkał on na stałe¹.

W tym też czasie nowy dziedzic przerobił od dawna istniejący już w Mutwicy dom mieszkal-

ny na bardziej okazały. Był to bowiem w swej pierwotnej formie skromny podłużny budynek, wzniesiony z drewna, stojący na wysokim podmurowaniu i kryty gontowym dachem. Dla większej okazałości dodano mu więc od podjazdu ganek z dachem wspartym na sześciu szeroko rozstawionych murowanych kolumnach. W tympanonie ganku umieszczono również w drzewie rzeźbiony herb Tukalskich-Nielubowiczów. Ściany domu zachowały kolor naturalnego drzewa, na którego tle jasnymi plamami występowały białe kolumny oraz na białolakierowane obramienia drzwi i okien.

Wnętrze – w układem w zasadzie dwutraktowym, z sionkami i korytarzami na obu krawcach dworu, zawierało kilkanaście pokoi, w tym kilka reprezentacyjnych – czterema piecami, wyłożonymi kolorowymi gdańskimi kaflami i z jednym kominkiem murowanym. Do 1939 r. urządzenie dworu składało się ze starych stylowych mebli, jak: czeczotkowy komplet mebli stojący w salonie, jesionowy biblioteczny z meblami o kręconych nogach, piękny mahoniowy sekretarzyk z mnóstwem skrytek i niskie lustro na mahoniowych kolumnkach. Do pamiątek rodzinnych należało kilka obrazów olejnych z drugiej połowy XVIII w., malowanych na płótnie, amatorskiego pędzla Mateusza Tukalskiego-Nielubowicza, sekretarza stanu z 1784 r., przyjaciela i współpracownika Adama Naruszewicza przy

115.
Mutwica.
Front dworu,
przed 1914 r.



redagowaniu „Historii narodu polskiego”¹. Jeden z tych obrazów przedstawiał *Kuszenie Zuzanny*.

W kufrze mieściło się archiwum rodzinne, w którym znajdowały się m.in. nadania króla Stefana Batorego i Jana Kazimierza z podpisami monarchów i dobrze zachowanymi pieczęciami, dalej dokumenty pisane cyrylicą i sporo innych, przeważnie z XVIII i XIX w. Księgozbiór, pochodzący głównie z połowy XIX w., liczył kilkaset dzieł, przeważnie z zakresu historii. Wśród zabytkowej porcelany wyróżniało się kilka tuzinów talerzy, półmisek i waz porcelany koreckiej malowanej w tulipany. Do cennych pamiątek należało również stare srebro stolowe, w tym miednica i dzbanek podróżny,

¹ Wszystkie dane pochodzą z ostatniego właściciela Mutwicy Hieronima Tukalskiego-Niełubowicza.

ogromny żyrandol brązowy pozłacany, z kryształkami i dwa kinkiety ściennie w tym samym stylu. W końcu wartość artystyczną miały dwa obrusy adamaszkowe na 24 osoby każdy. Na jednym z nich była wytkana *Wieczera Pańska*, na drugim zaś przedstawiony został ks. Józef Poniatowski na koniu.

Obok głównego budynku mieszkalnego, po prawej jego ręce stała parterowa oficyna, zawierając pokoje gościnne i gospodarcze, utrzymana w tym samym stylu co dwór i ozdobiona czterokolumnowym gankiem. Parku w dosłownym pojęciu w Mutwicy nie było. Wokół dworu rosło jednak wiele sędziwych drzew, głównie lip i klonów. Szczególnie piękne były stuletnie jałowce, mające kształt okazałych drzew.

² Według informacji H. Tukalskiego, istniały w mutwickim archiwum notatki dowodzące tej współpracy.

Nepłe



Nepłe leżą nad Bugiem, przy ujściu do niego płynącej malowniczymi meandrami rzeki Krzny, na pograniczu Polesia i Podlasia. W drugiej połowie XVIII w. dobra tamtejsze, niegdyś własność Bohowitynów i Skarszewskich, były dziedzictwem Franciszka Ursyna Niemcewicza (1718 – 1795), sędziego brzeskiego, posła na sejmy, żonatego z Anną z Korytyńskich, siostry Juliana¹. W 1769 r. ufundował on w Neplach kościół unicki, w którym został pochowany. W świątyni tej przechowywano później całą galerię portretów rodziny kolatorów. Po Franciszku Nepłe odziedziczył jego syn Ignacy Niemcewicz (ur. w 1761), absolwent szkoły rycerskiej, szambelan króla Stanisława Augusta i radca woj. podlaskiego². Ponieważ zmarł on w 1816 r. bezżennie, majątek przeszedł na jego siostrę Eleonorę, zamężną 1-voto z Benedyktem Orzeszką, 2-voto za Tadeuszem Sadowskim, a po niej na jej córkę z pierwszego małżeństwa Julię, która także miała dwóch mężów. Pierwszym był N. Niepokojczycki, a drugim Kaliks Mierzejewski h. Szeliga, syn strażnika polnego koronnego Józefa Wojciecha, marszałek szlachty pow. brzesko-litewskiego (1817), deputowany na sejmy 1820 i 1830. Miał on jedynego syna Aleksandra, który zginął w wypadku w 15 roku życia. Wdowa, Julia Mierzejewska, sprzedała Nepłe w 1861 r. gen. Kornilowiczowi. Od niego



dobra te nabył na krótko nie znany bliżej Rudnicki, który je odsprzedał Stanisławowi Kierbedziowi (1810 – 1899), generałowi-majorowi inżynierii, słynnemu budowniczemu mostów w Rosji i w Warszawie, żonatemu najpierw z Pauliną Montrymowicz, a powtórnie z Marią Janowską. Po gen. Kierbedziu Nepłe otrzymała jedna z jego córek, Zofia, żona prof. Lubomira Dymy (1860 – 1915). Ostatnią właścicielką Nepli do 1945 r., zajmujących pod koniec XIX w. obszar blisko 2000 morgów, była Zofia Dymyszyna (1871 – 1963).

Niemcewiczowie posiadali w Neplach jakąś siedzibę, o której pisarz Julian w swych *Podró-*

116.
Nepłe.
Elewacja
frontowa
pałacu,
przed 1920 r.



117.
Neple.
Pałac
od strony
ogrodu,
przed 1920 r.

żach historycznych wspomina niestety jedynie mimochodem. Napisał tylko, że dwór ów stał „w najpiękniejszym położeniu”, na wzgórku, dołem zaś „wężykiem płynęła rzeka”. Za rzeką widać było „w niezmiernej przestrzeni rozwinięte pasmami pole, smugi, włości, gaje, wieże miasta Brześcia, stołecznego województwa”¹. Wyjątkowo malownicze położenie Nepli nie ulega wątpliwości. Jeśli jednak chodzi o tamtejszy dwór, istnieje wiele znaków zapytania. Ogólnie wiadomo, że ówczesni właściciele (Niemcewiczowie, Orzeszkowie?), dwukrotnie gościć mieli u siebie cara Aleksandra I, który zjeżdżał tam na manewry czy polowanie. Do jego dyspozycji oddawano stojący w parku niewielki pawilon nazwany „Biwakiem”. Na pamiątkę odwiedzin monarszych umieszczona później została nad drzwiami wejściowymi do pawilonu murewana tablica ze specjalnym napisem w języku francuskim. Skoro cara lokowano w tak skromnym domku, można przypuszczać, że w pierwszej ćwierci XIX w. nie było w Neplach ani większego pałacu, ani bardziej okazałego dworu.

Rezydencję na wielką skalę założył dopiero Kalikst Mierzejewski, człowiek bogaty, właściciel ponoć wielkich obszarów sięgających od

Brześcia po Prużanę. Około 1840 r. wznosił on w Neplach klasycystyczny, ale prawdopodobnie także niezbyt duży pałac, którego projekt opracował Franciszek Jaszczołd². Szczegółowy wygląd tego pałacu również nie jest znany, gdyż spłonął on w 1854 r. Został wprawdzie natychmiast odbudowany, ale w postaci zmienionej. Sporo zmian przyniosła też ostatnia restauracja budynku, dokonana w latach 1904 – 1906 przez Lubomira Dymśkę³.

Istniejące na temat Nepli przekazy mówią najwięcej o działalności Kaliksta Mierzejewskiego jako botanika. Wykorzystując naturalne położenie dworu, poszerzył on bowiem także piękny park krajobrazowy, porównywany do ogrodów Villi Pallavicini pod Genuą. Sam pałac otoczył ponoć „amfiteatrem”, w którym hodowano rzadkie kwiaty. Dla roślin najrzadszych, przede wszystkim egzotycznych, wznosił Mierzejewski specjalne cieplarnie i oranżerie. Rosło w nich wśród innych roślin ok. 4000 krzewów, przeważnie olbrzymich kamelii, których hodowali poświęcał właściciel najwięcej czasu i serca. Podstawą jej miał być zbiór zakupiony w Dreźnie po zmarłym królu saskim, przywieziony następnie do Nepli koniami. Istniała też oddzielna ananasarnia. Kalikst Mierzejewski pielegnował zresztą nie tylko kwiaty. Założył także hodowlę bażantów oraz zwierzyńiec, w którym swobodnie rozmnażały się m.in. żubry i danieli. Na koniec wybudował w parku neogotycką kaplicę, w której pochował najpierw swego przedwczesnie zmarłego syna, a później także i sam w niej spoczął. Aleksandrowi Mierzejewskiemu poświęcona była marmurowa tablica z odpowiednim napisem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbudowany i poszerzony pałac krył w sobie bryłę pałacu pierwotnego, czytelną nawet po dalszych przeróbkach z początków XX w. Bryłę tę tworzył budynek siedmio- lub dziewięcioosiowy o rzucie szerokiego prostokąta, wysoko podpiwniczony, dwukondygnacyjny. W elewacji

118.
Neple.
Pawilon zw.
„Biwakiem”,
przed 1914 r.



119.
Neple.
Kaplica
dworska
od tyłu,
1979 r.



frontowej zaakcentowany był na osi pozornym ryzalitem, zamkniętym trójkątnym szczytem oraz półkolistym portykiem, złożonym z sześciu kolumn jonskich, dźwigających balkon. Kolumny te połączone były ostatnio cienkim murkiem przebitym czterema półkolistie zamkniętymi otworami okiennymi i drzwiami wejściowymi. Na tych samych trzech osiach środkowych w elewacji ogrodowej występował trojsieniowy ryzalit z narożnikami na parterze boniowanymi, na piętrze opilastrowanymi. Pierwotny pałac był budowlą niewątpliwie symetryczną. Jeśli więc posiadał dziewięć osi, brak w istniejącej ostatnio bryle osi skrajnej lewej tłumaczyć można faktem zawalenia się tej strony budynku w czasie pożaru i odbudowy w postaci skróconej. Częścią nową, choć pochodzącą z drugiej połowy XIX w. było dwukondygnacyjne, dobudowane do prawego boku wcześniejszego pałacu skrzydło, ze zróżnicowanym w elewacji frontowej kształtem i układem okien oraz drzwi. W elewacji ogrodowej zaznaczyło się ono tylko jako dwukondygnacyjny drugi ryzalit ze ściętymi narożnikami. Oba ryzality spięte zostały werandą z balkonem. Niski dach ukryto za ścianką attykową.

Dawny układ dwutraktowy zachowały tylko środek i lewa strona starszej części pałacu. Półkolisty frontowy ryzalit mieścił przedpokój, skąd wchodziło się do przestronnego hallu. W jego lewym rogu usytuowane były jednobiegowe, dwukrotnie załamane schody prowadzące na piętro. Pokój narożny po lewej stronie hallu służył jako gabinet. Szerokość hallu od strony ogrodu zajmował wielki, wysunięty ryzalitem osmioboczny salon, zaś sąsiedni pokój narożny mieścił zbiory biblioteczne. Do hallu i salonu z prawej strony przylegała sala jadalna, idąca przez całą szerokość budynku, z oknami na przestrzał. Dalsze pokoje na parterze o układzie nieregularnym służyły celom mieszkalnemu, administracyjnemu i gospodarczemu. Nowsze skrzydło posiadało też własną klatkę schodową. Także całe piętro miało w pełni charakter mieszkalny.

Wystrój wnętrza pałacu prezentował się stosunkowo skromnie. Ściany były przeważnie tapetowane, posadzki parkietowe układane w jodełkę, a piece kaflowe. Kominek, także wyłożony kaflami, znajdował się tylko w hallu. Na obu kondygnacjach halli dekorowały liczne trofea myśliwskie w postaci wypchanego niedźwiedzia, głów i rogów łosi oraz innych zwierząt, jak też egzotycznego aligatora, zastrzelonego przez pr. Lubomira Dymśkę w końcu ubiegłego stulecia, gdy przebywał on w Ameryce na jakimś kongresie naukowym. Było też w pałacu trochę niezłych zabytkowych mebli, przy czym niektó-



120.
Nept.
Kaplica
dworska
od frontu,
1979 r.



121.
Nept.
Fragment
sklepienia
■ kaplicy,
1979 r.

re z nich pochodziły z Inflant lub z Litwy, i trochę obrazów.

Spalony w czasie pierwszej wojny światowej i już nie odbudowany pałac lewym bokiem zwrócony był do opadającej ku rzece Krznie skarpy, poniżej której leżały liczne stawy. Park krajobrazowy o powierzchni ok. 5 ha rozciągał się również wzdłuż skarpy. Dawne cieplarnie i zwierzyniec przestały istnieć wraz ze śmiercią ich twórcy. Przetrwały natomiast aż do drugiej wojny światowej i dłużej w dobrym stanie niektóre budynki o znaczeniu gospodarczym, jak np. zbudowany przez Niemcewiczów w 1786 r., a przez Dymśków w 1913 r. odnowiony „skarbiec” o potężnych murach, zamkniętych ostrym łukiem drzwiami i oknach oraz rozcłonkowanych pilastrami elewacjach. Do tego czasu prze-

trwał także niewielki klasycystyczny budynek, przeznaczony na zbiory biblioteczne, wzniesiony w pobliżu pałacu, nad skarpą. Miał on wysokie sutereny, a od strony wejścia kolumnowy portyk. Dwuspadowy dach „biblioteki” wspierał się na wydatnych kroksztynach. Wnętrze oświetlały szerokie potrójne okna, zamknięte wycinkiem koła, ze stolarką o akcentach neogotyckich. Jeszcze nieco dalej, ale również na skraju skarpy, wznosiła się na wysokiej podmurówce z ciosu wspomniana kaplica grobowa. Każdą z sześciu elewacji tej niewielkiej budowli ujmowały w narożach trzy smukłe kolumnienki z kapitelami w postaci liści lotosu. Witrażowe okienka miały wykrój cebulasty. Na wystroj wewnętrzny składały się głównie freski iluzjonistyczne, naśladujące sztukaterie. Jako pierwsza samodzielna realizacja architektoniczna Franciszka Jaszczolda kaplica w Neplach powstać miała już w 1829 r.¹ W końcu wspomnieć jeszcze należy

o pawilonie zamieszkałym niegdyś przez cara, „Biwaku”. Miał on kształt trójosiowego parterowego domu z facjatą, krytego gładkim dachem dwuspadowym. Facjata wyposażona była w balkon, otoczony kutą w ornament żeliwną balustradą. Elewację po obu stronach drzwi wiodących na balkon zdobiły maski lwów.

Park i wszystkie budowle należące do zespołu dworskiego do pierwszej wojny światowej były bardzo starannie utrzymywane. Prócz najczęściej w ogrodach polskich spotykanych gatunków, rosły w Neplach liczne, rzadsze okazy drzew, jak platan, olbrzymi trzystuletni jalo-wiec², specjalnie strzyżony cis, ogromny buk, lipy amerykańskie, orzechy włoskie, kasztany czerwone, jesiony i grupy modrzewi. Strzyżone szpalery grabowe oddzielały park od sadów owocowych. Specjalnie pomiędzy grupami sta-rodzewia pozostawione prześwity otwierały widoki na daleką okolicę.

¹ K. Zdański, *op. cit.*, s. 93, J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*, t. 1, Warszawa 1957, s. 36.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 770 – 771.

³ J. Ursyn Niemcewicz, *Podróże historyczne...*, Paryż 1858, s. 89; *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 963; „*Wiś Ilustrowana*” 1912, nr 1, s. 28.

⁴ S. Łoza, *op. cit.*, s. 133.

⁵ Informacje dotyczące Nepli z okresu przed i po 1914 r.

zawdzięcza Zofii z Dymaszów Jelskiej, córce ostatniej właścicielki.

* Twierdzi tak K. Murawska, *Prace architektoniczne Franciszka Jaszczolda*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie Województwa Siedleckiego” 1980 (Z. 2), s. 84.

⁷ Drzewo jalowca, powalone po drugiej wojnie światowej przez burzę, zabrane zostało w końcu do arborum w Kórniku.

Nowoszyce



Dobra Nowoszyce, położone o kilkanaście kilometrów na zachód od Pińska, w XVIII w., a prawdopodobnie także i wcześniej, należały do rodziny Giedroyciów, używającej tytułu książęcego. Genowefa Giedroyciówna, wychodząc za mąż za Dominika Ordę h. Ostoja, wychowanka Korpusu Kadetów w Warszawie, komornika pińskiego, wniosła ów majątek pod koniec XVIII lub na początku XIX w. w dom męzowski. Po Dominiku odziedziczył Nowoszyce jeden z jego trzech synów, Wiktor, marszałek szlachty pow. pińskiego, żonaty ■ Marcjaną Szyrmianką, właściciel także rodowych Biżerewicz oraz innych włości. Dalszym dziedzicem był syn Wiktora, Witold (1828 – 1895), ożeniony najpierw z Walerią Woyszwillo, później z Wandą Kieniewiczówną, a następnie syn Witolda i Kieniewiczówny, Karol Orda (1871 – 1914), ożeniony ■ Marią ze Smolków,

córką prof. Stanisława Smolki. Ostatnim właścicielem Nowoszyce był syn Karola – Witold (1901 – 1945) uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. pod Kockiem w zgrupowaniu gen. Kleberga.

Giedroyciowie rezydowali w Nowoszycach w starym, osiemnastowiecznym, parterowym, drewnianym dworze, z powodu jego ciekawej architektury, opisanym przez Z. Glogera¹ i uwiecznionym na rysunku Napoleona Ordy. Budynek ów składał się z trzech organicznie ze sobą połączonych korpusów: głównego prostokątnego oraz dwóch bocznych o rzucie zbliżonym do kwadratu. Sięgały one do połowy ścian bocznych korpusu głównego i wysunięte naprzód tworzyły razem kształt podkowy. Na osi korpusu głównego pomiędzy skrzydłami znajdował się czterokolumnowy ganek. Drugi, podobny ganek, usytuowany był po stronie ogro-

dowej. Wszystkie trzy człony dworu nakrywał wysoki, czterospadowy, łamany dach polski pobity gontami.

Korpus środkowy dworu mieścił wewnątrz dziewięć różnej wielkości i kształtu izb w układzie dwutraktowym, zaś każde ze skrzydeł po cztery izby z oddzielnymi sionkami. W niektórych pokojach sufity pokrywały domowej roboty białe, lniane płótna, przybite do belek i bielone wapnem. Zadaniem ich było przesłonięcie szczeliny pomiędzy belkami. W większości pomieszczeń obok pieców znajdowały się też murowane kominki. Z powodu starości i niemożności dalszego utrzymywania tego budynku w stanie mieszkalnym, został on najpierw przeznaczony dla służby, a w początkach XX w. rozebrany.

Okolo połowy XIX w. ówczesny właściciel Nowoszyce Witold Orda zdecydował się na budowę nowego, obszernego dworu, położonego w innym miejscu. Na razie stanęła oficyna, w której zamieszkał on „tymczasowo”. Z nieznanых powodów właściwy dwór nigdy nie doczekał się realizacji. Oficyna stała się więc w końcu domem mieszkalnym i w charakterze tym przetrwała do drugiej wojny światowej. Służący trzem pokoleniom Ordów „nowy dwór” wznosił się na podmurówce o planie prostokąta, na skutek niezauważnego spadku terenu, od strony tylnej nieco wyższej. Był w całości parterowy, drewniany, otynkowany, kryty wysokim, gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Od frontu posiadał dwa symetrycznie rozmieszczone identycznie wyglądające ganki, każdy o dwóch parach murowanych z cegły masywnych kolumn, dźwigających pokryte tryglifami belkowanie, zwieńczone trójkątnym szczytem. Ganek prawy służył jako wejście do pokoi paradowych, lewy do pokoi mieszkalnych, kredensu, kancelarii itd. Mimo mocno wydłużonej bryły, właśnie dzięki owym gankom dwór nowoszycki od strony zajazdu sprawiał wrażenie wyjątkowej malowniczości i harmonii. Pośrodku strony tylnej znajdowała się obszerna weranda o czterech szeroko rozstawionych kolumnach, wysuniętych przed lico elewacji i dwóch przysściennych, umieszczonych na osiach kolumn skrajnych. Wspierały one również belkowanie z tryglifami i płaski dach. Przy prawej elewacji bocznej umieszczony był jeszcze jeden taras, zaś przy lewej niewielka sionka.

Wechodząc do wnętrza domu przez ganek „paradny”, miało się po prawej stronie przedpokoju dwa pokoje mieszkalne, z których pierwszy miał jedno okno, następny zaś, narożny, duży, o podstawie kwadratu, trzy okna. Na lewo od przedpokoju „paradnego” było wejście do



122.
Nowoszyce.
Stary dwór
Giedroyciów
od strony
ogrodu.
Rys. N. Orda

wielkiej, prostokątnej sali jadalnej z belkowym sufitem, zajmującej całą przestrzeń zawartą pomiędzy gankami. Salię jadalną oświetlały dwa kwadratowe okna podwójne i dwa prostokątne. Sporą część przeciwległej oknom ściany zajmował olbrzymi biały, kaflowy piec. Dwa

123.
Nowoszyce.
Front dworu,
1938 r.

124.
Nowoszyce.
Dwór
od strony
ogrodu,
1938 r.



125.
Nowoszyce.
Weranda
ogrodowa,
1938 r.

126.
Nowoszyce.
Fragment
salonu,
1938 r.

127.
Nowoszyce.
Biblioteka,
1938 r.

pokoje mieszkalne traktu frontowego, do których wchodziło się przez ganek i przedpokój „służbowy”, miały podobny kształt jak pokoje usytuowane po prawej stronie przedpokoju „paradnego”. W trakcie ogrodowym centralnemu usytuowaniu sali jadalnej odpowiadała sala biblioteczna, nieco jednak krótsza, wyposażona w murowany kominek. Pokój ten o dwóch oknach i oszklonych drzwiach zaciemniała bardzo przylegająca do niego weranda. Na prawo od biblioteki mieścił się kwadratowy salon oświetlony dwoma oknami, z belkowanym sufitem, podobnym jak w sali jadalnej i bibliotecznej. Tu także znajdował się murowany, niższy kominek. Ściana salonu przeciwległa sali bibliotecznej dzielona była czterema wydatnymi kanelowanymi pilastrami. Mieściła też dwoje niewielkich drzwi. Jedne z nich wiodły do małego pokoiku o jednym oknie, zwanego „pokojem Traugut-



ta”, w pomieszczeniu tym ukrywał się bowiem czas jakiś przywódca powstania styczniowego. Drugie drzwi prowadziły do małej sionki z wyjściem na zewnątrz lub do prawego frontowego pokoju narożnego, służącego jako gościnny. Do sali bibliotecznej z lewej strony przylegał jednookienny pokój, używany także jako gościnny, również z dwuczęściowym kominkiem, sięgającym sufitu, utrzymanym w stylu klasycystycznym. Następny pokój w lewej części traktu frontowego służył jako kredensowy, zaś dwa pozostałe jako mieszkalne.

Oba ciągi dworu miały amfiladowy układ drzwi. Posadzki w domu były jasne, debowe, układane w duże kwadraty, przeważnie jednak z drzewa miękkiego, lakierowane na kolor mahoni. Ściany przed 1914 r. częściowo tapetowane, później malowane były gładko w jasnych tonacjach. Do 1914 r. dwór nowoszycki posiadał stylowe urządzenie, na które składały się garnitury mebli, głównie w stylu empire i biedermeier. Wśród sprzętów tych było też kilka pięknych kantorków z licznymi szufladkami i skrytkami.

Kolekcja obrazów składała się głównie z portretów rodzinnych, nie sięgających jednak dalej niż wiek XIX. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały trzy płótna Walentego Wańkowicza, przedstawiające marszałka Wiktora Orde, jego małżonkę Marcjanę z Szyrmów, namalowaną w sukni empirowej z różową szarfą i rękawiczką w rękę, a także ich syna Witolda w wieku chłopięcym. Był też w Nowoszycach drugi portret tegoż Witolda Ordy, zrobiony w jego późnym wieku przez Stanisława Siestrzencewicza. Tuż przed pierwszą wojną światową, wraz z Marią Smolkówną, która poślubiła syna Witolda, Karola Orde, przybyli do Nowoszyca jeszcze dwa cenne malowidła dobrego pędzla, tj. portret Marii z Mączyńskich Kremerowej, przedstawionej w zielonej sukni z gołąbkami przy piersi

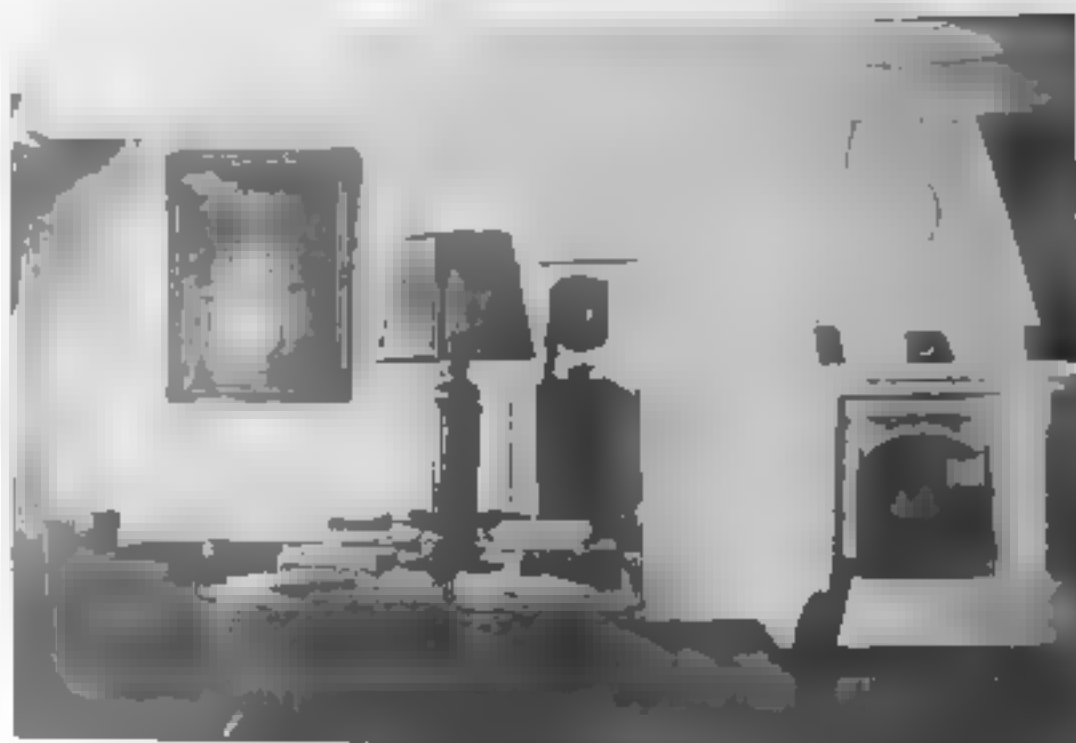


...pędzla Lampiego młodszego) oraz drugi nowszy z ok. 1883 r., przedstawiający Marię z Kremerów Stanisławową Smolkową w niebieskiej sukni (pędzla Tadeusza Ajdukiewicza). Z okresu najpóźniej ok. 1830 r. pochodził duży portret młodziankiej dziewczyny, Jadwigi Kieniewiczówny, przedstawionej przez jakiegoś malarza berlińskiego w całej postaci z koszyczkiem w ręku. Dwa zupełnie nowe portrety pędzla Michała Czepity, cenionego w swoim czasie przez Chęmońskiego, były wizerunkami Karola Ordy i jego małżonki Marii ze Smolków. Prócz tych dużych płócien pokoje dworu dekorowały jeszcze obrazy i obrazki mniejsze, w tym akwarele różnych autorów.

Wśród innych zbiorów wyróżniała się płaskorzeźba Welońskiego w brązie, przedstawiająca Sobieskiego pod Wiedniem, dar artysty dla



128.
Nowoszyce.
Kamień
w salonie,
1938 r.



129.
Nowoszyce.
Biblioteka,
1938 r.

9-letniej wówczas Marii Smolkówny, dalej Merkurioz, figura srebrna wysokości ok. 90 cm, kopia jakiegoś dzieła sztuki z Florencji, nabyta w Rzymie przez Karola Ordę, kilka pasów słuchawk, nakłady buczałkie, a w końcu zegary oprawne przeważnie w marmur i złożony brąz oraz z takiego samego materiału wykonane zabytkowe kandelabry. Biblioteka polsko-francuska, typowa dla tego rodzaju dworów, zawierająca pewną część starych druków, liczyła ok. tysiąca tomów. Wśród zbiorów znajdowała się także porcelana korecka, serwis malowany w pejzaże, niewiadomego pochodzenia, obok pojedynczych sztuk różnych manufaktur polskich i obcych, stare kryształy artystycznie cięte, wyprawne marszałkowej Ordziny, mnóstwo sreber z zastawami stołowymi na 18 osób, z czego jedna nosiła cechy stylu Ludwika XV, oraz dwa duże polniski.

Większość urządzenia domu została zniszczona w czasie pierwszej wojny światowej, gdy walki toczyły się nawet w obrębie ogrodu otaczającego dwór, zrytym okopami. Niektóre meble, w tym krzesła i fotele, mocno wprawdzie uszkodzone, zostały później odrestaurowane, ale ze względu na ciężkie wówczas warunki ekonomiczne pokryto je tylko „tymczasowo” płótnem poleskim, odpowiednio zafarbowanym. Prócz garnituru czeczotkowego, który w okresie międzywojennym stał w bibliotece, ocalały dwa kantorki, dwie olbrzymie ramy mahoniowe na lwich łapach empirowe, stojące na podłodze i sięgające sufitu, dwa z tej samej epoki pochodzące i w tym samym stylu utrzymane mahoniowe łóżka oraz kilka innych mebli. Uratowano też parę obrazów, w tym portret Kieniewiczówny i kopię wizerunku Stanisława Augusta według Lampiego, dalej dwa zegary antyczne



130.
Nowoszyce
Widok
z biblioteki
do sali
jadalnej,
1938 r.

i dwa kandelabry z brązu, jak też szczątki biblioteki, w okresie międzywojennym odnawianej nowymi nabytkami. Mimo wielu trudności dwór nowoszycki, dzięki ostatniej właścicielce Marii Ordzinie i jej synowi Witoldowi, był do 1939 r. starannie utrzymywany, a atmosfera staropolskiej gościnności, dobroci i życzliwości, jaka w nim panowała, może służyć za przykład idealnego dworu kresowego.

Ogród otaczający dom składał się z dwóch części: starszej, od kilkudziesięciu lat nie używanej, w której stała niegdyś siedziba Giedroyców, i nowszej, położonej przy nowym dworze. Żadnego wyraźnie zarysowanego planu ogród nie posiadał. Od strony miasteczka Motol i Mołodowa wiodła do dworu dawna aleja wjazdowa wysadzana starymi dębami, biegnąca wzdłuż lasku sosnowego zwanego „Tetera”. Przy wlocie jej do ogrodu stały po dwóch stronach dwa sędziwe spichrze z kolumnami, jeden z portykiem wysuniętym, drugi z wgłębny, z czasów poprzedniego dworu. Pozostałością drugiej alei wjazdowej były prastare świerki, rosnące w prze-

dłużeniu alei dębowej, po drugiej stronie miejsca, w którym wznosił się niegdyś dwór Giedroyców. Przed obydwooma gankami rozlegał się obszerny gazon, dość gęsto zasadzony lipami, kasztanami, topolami i innymi drzewami, które otulały zresztą dom ze wszystkich stron. Dokoła trawnika, wzdłuż wysypanej piaskiem drogijazdnej, rosły krzewy bzów i jaśminów. Druga część ogrodu, leżąca po przeciwnej stronie domu, miała w pobliżu werandy nieco więcej przestrzeni otwartej. Na gazonie rosła tam olbrzymia wierzba płacząca z kamiennym stołem umieszczonym wokół jej pnia. Zwisające gałęzie wierzby tworzyły szczelną zasłonę – rodzaj salonu letniego, w którym pijano poobiednią kawę. W tej części ogrodu znajdowało się kilka kłombów kwiatowych, a na rabatach rosły niskie i wysokopienne róże. Kasztanowa aleja poprowadzona równolegle do bryły domu oraz kanał ciągnący się za nią oddzielały ogród spacerowy od sadu owocowego i budynków gospodarczych. Dwór spalony został pod koniec drugiej wojny światowej.

¹ Z. Gloger, *Budownictwo...*, op. cit., t. 1, Warszawa 1907, s. 328.

² Dwór w Nowoszycach znany jest mi dobrze z autopsji.

Szczegóły dotyczące dziejów i stanu dworu sprzed 1914 r. pochodzą od rodziny ostatnich właścicieli.

Opol



Prawdopodobnie rozległe wówczas dobra Opol, tworzące oddzielny klucz, najpierw dzie-

dzictwo Kopciów i Połubińskich, w pierwszej połowie XVIII w. należały do ks. Michała Ser-

wacego Wiśniowieckiego (1680 – 1744), hetmana wielkiego litewskiego, ostatniego potomka rodu¹. Klucz ów, jak też wiele innych, otrzymała następnie jedna z córek księcia, Anna (zm. w 1732), która w 1722 r. poślubiła Józefa Ogińskiego (1700 – 1736), wojewody trockiego, łącząc w jedną całość fortuny dwóch rodów, własną i meżowską. Obie przejął następnie syn Kazimierz Ogiński (1730 – 1800), hetman wielki litewski, żonaty z Aleksandrą Czartoryską. Zostały one jednak obciążone tak wielkimi długami, wynikłymi z jego olbrzymich wydatków na cele społeczne, jak np. budowa kanału, który przez Jasiółkę połączył wody Prypeci i Szczary, fundacje sakralne, czy fabryka fajansów w Telechanach, a poza tym dość rozrzutnego stylu życia, iż w końcu musiały być rozprzedane.

W osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych latach XVIII w. nabył Opol Borzęcki h. Półkozic o nie znanym imieniu. Jego zapewne wnuczka Teresa, córka Karola, ok. połowy XIX w. poślubiła Kazimierza Ignacego Jeleńskiego h. Korczak, dziedzica także sporej fortuny, wnosząc mu Opol w posagu. Do Kazimierza Jeleńskiego należały m.in. dobra Glinciszki, Giedroycie i Ambrożyszki w Wileńskiem, Czarnobył w Trockiem, Tucza i Helenopol w Słuckiem, Komarowice i Kobryń w Mozyrskiem, Kozłowicze w Rzeczyckiem i Nicorycie w Bobrujskiem. Fortunę tę po śmierci Kazimierza Jeleńskiego (1826 – 1876) odziedziczył jego jedyny syn Józef (1808 – 1922), ożeniony z Marią Kończą h. Ogończyk. Dwie córki, Maria Mieczysławowa Jeleńska i Teresa Dymitrowa Korybut Daszkiewiczowa, otrzymały splaty w gotówce. W późniejszych działach rodzinnych sześciorga dzieci Józefa Jeleńskiego, Opol przypadł córce Gabrieli, zamężnej za Bogusławem Zaleskim h. Łubiech. Byli oni właścicielami tych dóbr do września 1939 r.²

Najtrwalej w pamięci kolejnych dziedziców Opola zapisał się ród Wiśniowieckich. Według miejscowej tradycji, ks. Michał Serwacy miał tam wznieść nie znany z żadnego opisu zamek murowany z kamienia i cegły palcówki. Szczątki jego w postaci wielkich ciosów oraz starych reliefowanych i barwnie glazurowanych kafli wykopywano ze wzniesienia nad pięknie sklepionymi piwnicami przed i po pierwszej wojnie światowej. Zamek ten, służący zapewne księciu jako jedna z jego letnich rezydencji, spłonął przypuszczalnie w początkach XIX w. Ocalał jednak park z wspaniałymi alejami, sadzonymi w kształcie litery „W”, które oglądane ze strony przeciwnej, dawały literę „M”. W sumie tworzyły inicjały założyciela rezydencji. Być może, iż do dawnego zespołu zamkowego należał rów-

nież murowany spichrz, istniejący do wybuchu drugiej wojny światowej. Park i zabudowania gospodarcze otaczały może jeszcze wcześniejszewały z czterema bastcjami narożnymi oraz czterema dalszymi, usytuowanymi pośrodku każdego z boków. Niektóre z nich przetrwały także do okresu międzywojennego, lecz podobnie jakwały, tylko jako dobrze widoczne resztki.

Zamek czy pałac Wiśniowieckich zwrócony był frontem do zachodu. Po obu jego stronach, południowej i północnej, do 1939 r. stały dwie, wzniesione na wysokiej podmurówce z kamienia, drewniane, parterowe oficyny o wyglądzie podobnym, pochodzące już zapewne z czasów późniejszych. Po spaleniu się zamku, prawa z nich, większa, położona po stronie południowej, przerobiona została na dom mieszkalny właścicieli, najpierw Borzęckich, później Jeleńskich i Zaleskich. Obie na osiach skrajnych miały krótkie skrzydła, wysunięte zarówno do frontu, jak do tyłu. Obie kryte były gładkim, niezbyt wysokim dachem czterospadowym, nad skrzydłami dwuspadowym, obitym gontami. Oficyna służąca jako mieszkalna, udekorowana została od frontu dwiema parami przyściennych, smukłych filarków, podtrzymujących gzymsy, umieszczone po bokach podwójnej szerokości okien o zamknięciu półkolistym w obu skrzydłach. Pozostałe okna miały kształt prostokątny z podziałem na sześć kwater. Przed wejściem głównym dodano z czasem przedsionek z dwoma pojedynczymi, ustawionymi w narożach, podobnymi jak w przypadku skrzydeł filarkami, nieco tylko niższymi. Pomiędzy skrzydłami tylnymi urządzony został obszerny, otwarty, otoczony balustradą taras. Ściany oficyny mieszkalnej szalowane były deskami lakierowanymi na kolor popielaty. Obramienia okien, gzyms podokapowy oraz filarki pokryto lakierem białym.

Wnętrze zamienionej na dom mieszkalny oficyny miało układ nieregularny. Trójosiową część środkową od frontu zajmował płytki przedsionek, zaś od tyłu wielki, sięgający poza osi wzdłużną salon. Na prawo od przedpokoju usy-



131.
Opol.
Spichlerz.
Rys.
J. Standa

tuowana była dwuokienna, prostokątna jadalnia, na lewo zaś podobnego kształtu i wielkości gabinet. Po prawej stronie salonu mieścił się salonik mniejszy, zaś po lewej kredens oraz łazienka. Pokoje w obu skrzydłach służyły jako sypialne, gościnne, kancelaria itp.

Niemal wszystkie pomieszczenia dworu opolskiego miały ściany obite tapetami, przeważnie w delikatne pasy pionowe z wicią roślinną w pastelowych kolorach błękitów, złota lub beżu. Posadzki wszystkie były dębowe, układane w „jodełkę”, tylko w salonie i saloniku w kwadraty z ciemniejszym ornamentem gwiazdzystym wewnątrz. W większości pokoi stały piece wyłożone białymi, gładkimi, kwadratowymi kafkami. W salonie i saloniku kafle, również białe, miały wypukłą ornamentację złożoną i zwieńczenia w postaci małżowin tworzących kształt tympanonów. Nie jest rzeczą wykluczoną, że pochodziły one ze szczątków spalonego pałacu Wiśniowieckich.

Na urządzenie ruchome salonu dużego, po stratach poniesionych w czasie pierwszej wojny światowej, składały się głównie meble z drewna palisandrowego w stylu biedermeier, kryte aksamitem o złotym tle i stylizowanych ciemniejszych kwiatach słoneczników. Urządzenie to uzupełniały dwa kantorki ze skrytkami, jeden czeczotkowy, drugi mahoniowy oraz stara, również mahoniowa szafka kątowa z wypukłym przodem i drzwiczkami górnymi ze szkła kryształowego. W przedpokoju stały dwie stare, mahoniowe konsole z lustrami. Łóżka w sypialni, także z mahoniu, miały oparcia w kształcie medalionów. W pokoju jadalnym stał duży stół owalny, „rozciągany” z ciemnego drewna o toczonych nogach i podobne, wypłatanie krzesła.

W salonie dużym wisiały trzy portrety olejne rodziny Borzęckich. Najciekawszy z nich przedstawiał damę w kunsztownej fryzurze i pięknym robronie, siedzącą w fotelu, dość młodą i ładną. Na kolanach trzymała ona młodego chłopczyka, w którego rączce tkwił portrecik nieżyjącego już ojca w owalnej ramce. Sypialnię dekorował stary gobelin o wymiarach ok. 160 x 80 cm (kupiony w Rzymie w początkach XX w.) z wyobrażeniem Matki Boskiej, siedzącej na tronie, ujętej en face, ubranej w długi, błękitny zawój. Obydwoma rękami ujmowała stojące na jej kolanach Dzieciątko, które prawą rączką trzymało palce Madonny, natomiast lewą złożoną miało na piersi. Spod sukni Matki Boskiej widoczna była prawa stopa w sandale, wsparta na owalnym podnóżku w postaci bazy kolumny. Na pierwszym planie u dołu przed trenem widniały gałęzie laurowe i leżące na ziemi brzoskwinie. Jako tło obrazu służyła

rozwieszona tkanina. Całość gobelinu obramowana była taśmą o szerokości 3 cm, przetykaną metalową złotą nitką w ornamentcie z wicią roślinną. Kompozycja ta miała wykazywać podobieństwo ze szkołą prerafaelitów. Stare malowidło olejne o tematyce podobnej zdobiło też jeden z pokoi gościnnych. Pokój jadalny dekorowały portrety czterech hetmanów: Jana Karola Chodkiewicza, Stefana Czarnieckiego, Jana Sobieskiego i Stanisława Żółkiewskiego.

Zniszczona w czasie pierwszej wojny światowej biblioteka liczyła około półtora tysiąca tomów książek dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych, zasadniczo w języku polskim, z domieszką francuskich, angielskich i niemieckich. W księgozbiornie opolskim reprezentowane były następujące dziedziny: historia, geografia, filozofia, astronomia, klasyka (proza i poezja) oraz religioznawstwo. Z czasopism abonowano w Opolu m.in. „Revue de deux mondes”. Parę skrzyń mieściło stare, oprawione w skórę fascykuly dokumentów rodzinnych Borzęckich i Jeleńskich. Wszystkie przepadły w czasie pierwszej wojny, podobnie jak porcelana korecka i znaczna część zastawy stołowej, złożonej z kompletu sreber na 24 osoby i bielizny z płótna holenderskiego, tkanego w herby. Oficyna północna służyła do końca jako kuchnia, pralnia, spiżarnia oraz mieszkania dla służby.

Mniejsza część parku leżała po wschodniej stronie dawnych obwarowań, naprzeciw pozostałości zamku, ■ którymi ciągnęły się stawy rybne, większe po stronie zachodniej. Przed domem mieszkalnym ciągnął się gazon z kłombem kwiatowym pośrodku. Od frontu rósł też samotny czerwonolistny buk, nieco dalej, w stronę stawów – rozłożysty kasztan, w porze kwitnienia wyglądający jak ogromny kandelabr, wielka kępa bżów ■ kilku kolorach, dokoła zaś, w różnej odległości – krzewy jaśminów. Nieco dalej występowały jeszcze inne gatunki starych drzew, jak np. ogromny jesion ■ szeroko rozrośniętej koronie, sosna wejmutka i niezmiernie wysoki, strzelisty świerk. Tylne części parku, zamknięta z trzech stron dawnymi wałami, przed 1939 r. zatraciła już częściowo swój dawny charakter. Od strony zewnętrznej wałów obiegała ją szeroka ścieżka spacerowa. Podobna ścieżka, ale pochodząca już z czasów najnowszych, poprowadzona po przekątnej, wiodła od ostatniego domu mieszkalnego ku dawnej bastii północno-wschodniej, na której, pośród starych brzośców, przed 1914 r. ustawiono naturalnej wielkości posąg Matki Boskiej Łaskawej. Na osi dawnego zamku rósł krąg około dwustuletnich lip, tworzących altanę. Jeszcze dalej, na przedłużeniu tej samej linii, górowały nad ogrodem

wspomniane aleje sędziwych brzości, sadzonych na kształt początkowych liter imienia i nazwiska ks. Michała Serwacego Wiśniowieckiego. Poza brzościami i lipami, rosło jeszcze w tej części parku wiele starych akacji, sędziwych białodrzewów i modrzewi, kasztanów i srebrzystych świerków oraz krzewów dekoracyjnych.

W kierunku południowo-wschodnim od dawnego zamku oraz późniejszego domu mieszkającego, na tle zwartej zieleni starodrzewia, wznosił się murowany, dwukondygnacyjny spichlerz długości ok. 80 m, a szerokości ok. 30 m, jedyny w doskonałym stanie zachowany człon dawnego zespołu. Stał on na głębokich piwnicach ze sklepieniami podpartymi potężnymi filarami. Od strony podjazdu dominantę jego stanowił portyk z dwóch parach pękających kolumn, zwieńczony wysokim, trójkątnym szczytem, przebitym półkolistym okienkiem. Podobne okna półkoliste, dzielone sześcioliniami na trzy części, miały też obie kondygnacje budynku. Pod portykiem, do którego prowadził

wysoki, podniesiony wjazd, znajdowały się drzwi do piwnic. Otrzymały one wygląd taki sam jak drzwi do wnętrza spichlerza i wyłożone były ukośnie wąskimi deseczkami. Spichlerz nakrywał gładki, czterospadowy dach gontowy.

Do dworu wiodły trzy bramy wjazdowe. Główna, ze śladami zwodzonego mostu i domku strażnika, stała po stronie zachodniej, już poza stawami rybnymi, wykopanymi niegdyś sztucznie dla celów obronnych. Wjeżdżało się nią od strony wsi. Druga, umieszczona po stronie wschodniej, łączyła park z bardzo rozległym podwórzem gospodarczym. Trzecia usytuowana była po stronie południowej, u wylotu grobli przedzielającej dwa stawy i prowadzącej do dalszych zabudowań folwarcznych. Wszystkie bramy miały wygląd podobny. Tworzyły je dwa murowane, białe tynkowane słupy, nakryte daszkiem czterospadowym. Na nich wisiały drewniane, z okuciami, dwuskrzydłowe wrota. Przed 1914 r. dobra Opol obejmowały obszar 3 500 ha, zaś przed 1939 r. ok. 2 500 ha.

¹ Krótki rys dziejów Opoli podaje K. Zdański, *op. cit.*, s. 94.

² Gabrieli z Jeleńskich Zaleskiej zawdzięczałam wszystkie szczegóły dotyczące przeszłości i opisu dworu w Opolu.

Ostromiecz



Kolejnymi dziedzicami Ostromieczy znani są dopiero od połowy XIX w., kiedy właścicielem tych dóbr był ks. Józef Ignacy Puzyna (1800–1874), pułkownik wojsk polskich, od 1840 r. żonaty z Rozalią Suzin h. Roch III, córką Juliana. Według wszelkiego prawdopodobieństwa majątek ów przeszedł do Puzynów w spadku po Suzinach, osiadłych od dawna na ziemi brzeskiej. Po Józefie Ignacym Ostromiecz odziedziczył jego starszy syn Aleksander (1844–1914), żonaty z Janiną von Würth¹.

Po pierwszej wojnie światowej w Ostromieczu istniał piękny, choć niewielki, parterowy dwór modrzewiowy, wybudowany zapewne w początkach XIX w., a może nawet znacznie wcześniej. Dwór ten, siedmioosiowy, wzniesiony na podmurówce, założony był na podstawie prostokąta. Od strony zajazdu miał ganek z dwóch parach smukłych kolumniek, dźwigających trójkątny przyczółek, którego pole wypełniał artystycznie w drzewie rzeźbiony ornament. Zewnętrzne ściany budynku nie posiadały tynków. Tylko ramy okienne i okiennice lakierowane były na kolor biały. Dom nakrywał



gładki, czterospadowy dach gontowy. Jedyna znana fotografia pokazuje dwór otoczony wspólnie rozrośniętym starym ogrodem.

¹ Bardzo skąpe szczegóły dotyczące dziejów Ostromieczy, zwanego także Ostromieczew czy Ostromieczewo, pochodzą od dalszych członków rodziny ostatnich właścicieli.

132.
Ostromiecz.
Dwór
od frontu,
przed
1914 r.

Ostrówki



Najprawdopodobniej dopiero w XIX w. Ostrówki stały się jedną z siedzib rodziny Bo-

rych jedna gałąź osiedliła się na terenie dawnego Wielkiego Ks. Litewskiego, m.in. w pow. brzeskim¹. Dawniejsze dzieje tej miejscowości nie są znane. W 1914 r. właścicielem Ostrówek był Julian Bogurski, zaś w 1939 r. jego córka Zofia Bańkowska.

Do wybuchu drugiej wojny światowej istniał w Ostrówkach stosunkowo niewielki, gdyż załedwie siedmioosiowy, drewniany, parterowy, wysoko podpiwniczony dwór klasycystyczny, założony na planie prostokąta, pochodzący zapewne z drugiej połowy XIX w. Budynek ten charakteryzowały dwie niemal identyczne elewacje dłuższe, zaakcentowane pośrodku gankami o czterech kolumnach. Oba wieńczyły wydane profilowane gzymsy i trójkątne szczyty z okrągłymi okienkami pośrodku. Gładko tynkowane elewacje dekorowały jedynie pilastry umieszczone na osiach kolumn oraz obramienia drzwi i okien. Dwór kryty był gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Po rabunkach dokonanych w czasie pierwszej wojny światowej wewnątrz domu zachowało się niewiele cenniejszych przedmiotów i pamiątek rodzinnych.

Dom stał wśród pięknego starego ogrodu z ogromnymi topolami, białodrzewami, lipami, klonami, kasztanami i innymi sędziwymi drzewami. Ponieważ w Ostrówkach nie było rozległych gazonów, niektóre drzewa rosły w pobliżu samego domu².



gurskich (Bogorskich) h. Ogończyk, tytułujących się z Bogurzyna w pow. szreńskim, a któ-

¹ S. Uruski, *op. cit.*, t. I, Warszawa 1904, s. 276.

² Ostrówki znane były mi z autopsji.

Ostrzyca



Jak w większości przypadków, gdy chodziło o dzieje poszczególnych majątności z woj. brzesko-litewskiego, tak i w odniesieniu do Ostrzycy istniało rodzinne podanie, wg którego dobra otrzymała rodzina Falkowskich h. Doliwa od królowej Bony¹. Wzmianka w *Słowniku geograficznym*² mówi jednakże, iż Ostrzyca należała dawniej do Dmochowskich i dopiero od nich

przeszła do Falkowskich. Ponieważ brak jakichkolwiek innych na ten temat informacji, a herbarze przy omawianiu dziejów obu tych rodzin Ostrzycy w ogóle nie wspominają, druga z przytoczonych alternatyw wydaje się bardziej prawdopodobna. Jedna gałąź Dmochowskich h. Pobóg, pochodzących z ziemi nurskiej, osiedliła się bowiem w Wielkim Ks. Litewskim już

w XVI w. i ona to mogła otrzymać od królowej Bony nadanie Ostrzycy. Zapewne z tej linii, nie znany bliżej Jan Dmochowski z woj. brzesko-litewskiego podpisał elekcję króla Jana III². Natomiast Falkowscy pojawili się na Białej Rusi dopiero w XVII w., a w Kijowskim i na Wołyniu jeszcze później³.

Zmarły w 1793 r. Mateusz Falkowski, wice-regent łucki, a od 1774 r. miecznik krzemieniecki, otrzymał najpierw dobra Podgrodzie, zaś nieco później, z pojezuickich włości wsie Kuczkarowce i Czerczyce w woj. wołyńskim. Według jednych przekazów rodzinnych, Mateusz Falkowski był już także dziedzicem Ostrzycy. Z małżeństwa z ks. Drucką-Lubecką miał on syna Antoniego (ur. ok. 1780 r.), żonatego z Ostrowską. Przekazy inne, jako właściciela pierwszego wymieniają jednak dopiero jego syna Pawła (1803 – 1878), ożenionego z Aleksandrą Zaleską. Po nim dziedziczył jego syn młodszy Adolf Błażej (1852 – 1922), żonaty z Anną Kraszewską (1864 – 1943). Ostatnim właścicielem był Stanisław Falkowski (1886 – 1939), ożeniony z Heleną Zeleną. Przed komasacją Ostrzyca obejmowała obszar 1 200 ha, zaś po komasacji tylko ponad 304 ha⁴.

Siedziba Falkowskich w Ostrzycy był stosunkowo niewielki dwór drewniany na podmurówce, wzniesiony ok. 1820 r., kryty wysokim, gontowym dachem naczółkowym. W okresie międzywojennym jego ściany zewnętrzne zostały obmurowane i pociągnięte tynkiem. Dom ten był parterowy, siedmioosiowy w planie szerokiego prostokąta. Od wschodu, czyli od podjazdu, akcentował go ganek o dwóch parach ciasno obok siebie ustawionych murowanych filarów. Podobny ganek, nieco tylko szerszy, znajdował się także od strony ogrodu.

Z ganku od strony zajazdu wchodziło się do obszernej sieni, do której z prawej strony przylegał pokój jadalny, z lewej zaś biblioteczny. Na wprost było wejście do wielkiego salonu o wymiarach ok. 8 x 6 m, z oszklonymi drzwiami prowadzącymi na ganek ogrodowy. Pozostałe pokoje służyły jako mieszkalne i gospodarcze. Pokoje jadalny i biblioteczny miały posadzki parkietowe, układane w sosenkę z ciemnego i jasnego dębu, salon zaś także deseni w kształcie dużej gwiazdy pośrodku i czterech mniejszych w rogach. W większości pokoi ściany pokrywały tapety. Sufity były wszędzie gładkie. W dwie przeciwległe sobie ściany sieni wpuszczone były dwa ogromne piece o planie koła. Jedno półkole każdego z nich wraz z paleniskiem wychodziło na sieni, drugie zaś na pokój jadalny, względnie biblioteczny.

W czasie pierwszej wojny światowej w Ostrzy-



135.
Ostrzyca.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

cy kwaterował sztab niemiecki, ale całe jego wewnętrzne urządzenie ocalało aż do 1939 r. Składało się ono przeważnie ze starych mebli, pochodzących z różnych epok i reprezentujących różne style. W salonie stały m.in. dwie konsole, przypuszczalnie w stylu Ludwika XV, z marmurowymi blatami i lustrami w złożonych ramach, kanapy, fotele i fortepian z różanego drzewa jakiejś firmy wiedeńskiej. Ze zbiorów o wartości artystycznej i zabytkowej na uwagę zasługiwały m.in. brązowe świeczniki, stare srebra wyprawowe Heleny z Wołodźków Kraszewskiej i Anny z Kraszewskich Falkowskiej, jak też Gaspara Żelwietra z 1856 r., wszystkie znaczone monogramami, dalej zaś porcelana polska z ręcznie malowanymi herbami (Jastrzębiec?) oraz inne, w tym również chińska. Wśród portretów naczelne miejsce zajmowały wizerunki króla Stanisława Augusta i jego siostry Izabelli Branickiej, oba owalne w wymiarach 40 x 50 cm, przypisywane Bacciarellemu. Autentyczność ręki artysty miała być potwierdzona przez rzeczoznawców w Warszawie przed 1939 r. Następną grupę tworzyły cztery portrety pędzla Józefa Oleszkiewicza. Wyobrażały one: Zofię z Hutten Czapskich Wołodźkową, jej męża Kajetana Wołodźkę, z Hutten-Czapskich Żelwietrową, siostrę Zofii oraz jej męża Gustawa Żel-

136.
Ostrzyca.
Gazon
przed domem,
przed 1939 r.



wietra, znanego głównie na gruncie petersburskim plenipotentą wielu polskich rodzin arystokratycznych. Pani Wołodźkowa namalowana została w stroju skromnym, natomiast Żelwietrowa w sukni jasnej, mocno dekolowanej. Kilka portretów ściśle rodzinnych, w tym Antoniego Falkowskiego oraz mężczyzny w mundurze wojskowym ■ epoki napoleońskiej, nie przedstawiało większej wartości. Poza tym było jeszcze w Ostrzycy trochę obrazów innej treści, w tym pędzla Kossaków i Fałata. Biblioteka liczyła ok. 1000 tomów, przeważnie polskiej literatury beletrystycznej i poezji XIX w. Wśród roczników czasopism znajdowały się „Kłosy”, „Rolnik polski” i in. Ze względu na pokrewieństwo z J. I. Kraszewskim, przechowywano też w Ostrzycy trochę listów pisarza i rękopis szkicu „O psach gończych”.

¹ Tak na podstawie przekazów rodzinnych utrzymuje syn ostatniego właściciela Ostrzycy – Edward Falkowski, który dostarczył też innych danych dotyczących dworu. Szczegóły uzupełniające pochodzą od wnuczki Adolfa Falkowskiego – Janiny Wyżnikiewicz.

² *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 740.

³ A. Boniecki, *op. cit.*, t. 4, Warszawa 1901, s. 304.

⁴ A. Boniecki, *op. cit.*, t. 5, Warszawa 1902, s. 253.

Bezpośrednio z domem mieszkalnym, za pomocą oszklonego korytarza łączył się stojący obok niewielki budynek mieszczący kuchnię, a po drugiej stronie stał samotnie stary świton. Przed frontowym gankiem, oprócz krzewów bzu, rosło m.in. kilka dwustuletnich lip oraz grupa innych drzew, sadzonych w krąg w postaci altany. Ogród spacerowy z niewielką sadzawką znajdował się poza domem. Miał on powierzchnię ok. 1 ha i łączył się bezpośrednio z lasem. Wśród drzew rosnących w tej części ogrodu wyróżniał się dąb, którego wiek obliczano na 300 lat, oraz prawie stułetnie sosny. Przy końcu ogrodu, na brzegu sadzawki stała kaplica drewniana z rzeźbioną figurą św. Jana.

⁵ Przy podaniu dziejów Ostrzycy, opierałem się głównie na informacjach Edwarda Falkowskiego, który miał je od swojego ojca Stanisława, szczególnie nim zainteresowanego. Posiadał on też drzewo genealogiczne rodziny, sięgające XIV w. Nieco inny punkt widzenia w szczegółach reprezentowała kuzynka Edwarda Falkowskiego, Janina Wyżnikiewicz. Stąd więc dwie wersje dotyczące pierwszych z rodziny właścicieli tych dóbr.

Oziaty



Pierwotnie nazwa wsi Oziaty brzmiała Wereszczaki. Tak też ■ aż do drugiej wojny światowej nazywała miejscowa ludność. Być może, iż było to gniazdo rodziny Wereszczaków, do której Oziaty należały w XIX w., a zapewne i wcześniej. Jako posag Julii ■ Wereszczaków

(1856 – 1918), zamężnej najpierw z Walerym Zadarnowskim, a następnie z jego bratem Jerzym, Oziaty przeszły na dom Zadarnowskich. Z drugiego małżeństwa Julia Zadarnowska miała troje dzieci: Zofię, Kazimierza (zm. w 1939 r. w więzieniu w Kobryniu) i Stanisława (zm. w 1913 r.). Ponieważ Zadarnowscy posiadali za rzeką Muchawiec dwa majątki, Bogusławicze i Sawickie, Oziaty odziedziczyła ich siostra Zofia Stebelska (zm. w 1940 r.). W 1933 r. przekazała ona majątek swej córce Marii ze Stebelskich Mohłowej, żonie Andrzeja (zamordowanego w Katyniu). Przed 1939 r. dobra Oziaty zajmowały powierzchnię 600 ha, w tym 400 ha ziemi ornej, zaś 200 ha podmokłych łąk¹.

Prawdopodobnie ■ drugiej połowy XVIII w. pochodził istniejący w Oziatach staropolski, modrzewiowy, dziewięcioosiowy dwór parterowy, z trójosiową częścią środkową, podwyższoną o piętro, zwrócony frontem na południe. Stał on na podmurówce o rzucie prostokąta. Parterowe części miał nie wyprawione, środkową na-

137.
Oziaty.
Front dworu,
przed 1914 r.



temiast pokrytą jasnym tynkiem. Występował przy niej portyk o czterech murowanych, szeroko rozstawionych kolumnach, zwieńczony trójkątnym, spłaszczonym, gładkim szczytem. Na wysokości piętra portyku mieścił się balkon. Niezbyt wielkie, każde o sześciu kwaterach okna po obu stronach portyku zaopatrzone były w lakierowane na kolor biały okiennice. Od tyłu wzdłuż całego budynku ciągnęła się weranda obrosnięta dzikim winem. Przy obu krótszych ścianach znajdowały się późniejsze dobudówki. Dwór nakrywał wysoki, czterospadowy dach pobity gontami.

Wnętrze dworu bez przybudówek miało dwanaście różnej wielkości i kształtu pomieszczeń ze ścianami tynkowanymi i malowanymi na jasne jednolite kolory. Od strony zajazdu mieściła się sien szerokości portyku, ale nie sięgająca do osi wzdłużnej domu. W sieni na prawo znajdowały się kręcone schody, prowadzące do jedynego obszernego pokoju na piętrze. Tę samą szerokość, co sień, ale od strony ogrodu, zajmował wielki, prostokątny salon z drzwiami na osi. Podobnie jak sień, posiadał on oszklone drzwi i dwa okna wychodzące na werandę. Po prawej stronie sieni i salonu mieścili się dwa pokoje kształtu zbliżonego do kwadratu. Z nich frontowy służył jako mieszkalny, zaś tylny jako salonik mniejszy. Trzy pomieszczenia usytuowane wzdłuż ściany wschodniej miały przeznaczenie mieszkalne i gospodarcze. Do przedpokoju i salki z lewej strony przylegała wielka, podłużna sala jadalna, zajmująca całą szerokość dworu, z dwóch okna wychodzących na południe i dwóch na północ. Z trzech pokoi mieszczących się przy ścianie zachodniej, narożny północno-zachodni służył jako kredens, zaś dwa pozostałe jako mieszkalne. Większość pokoi miała gładkie posadzki parkietowe i piece ze starych kafli w kolorach kawowym i ciemnoróżowym. W sali jadalnej, saloniku i przylegającym do niego pokoju frontowym znajdowały się też murowane kominki.

Urządzenie ruchome dworu zrąbowane zostało lub zniszczone w czasie pierwszej wojny światowej. W okresie międzywojennym Oziaty miały tylko kilka ocalałych przedmiotów, w tym stary fortepian, dwa łóżka biedermeierowskie oraz resztkowe biurko z klapą i szufladkami. Ocalała też jedna stara szafa, pełna książek, a wśród nich wydanie drezdeńskie Pana Tadeusza z 1834 r.

Dom otaczał niezbyt rozległy, ale pełen starodrzewia ogród krajobrazowy. Do dworu wiodła szeroka aleja, wysadzana sędziwymi dębami i bukami. Dochodziła ona do głównej, drewnianej bramy wjazdowej o dwóch słupach na-



krytych daszkiem, umieszczonej w żywopłocie. Pomiędzy bramą a portykiem rozciągał się gazon z klombem kwiatowym pośrodku. W pobliżu bramy, po lewej stronie wjazdu, stał również z modrzewiowego drewna zbudowany spichlerz z podcieniem o dziesięciu filarach, połączonych górami arkadami. Miał on rzut szerokiego prostokąta, kryty zaś był wysokim, gładkim dachem naczółkowym. Po prawej stronie wjazdu, bliżej domu, wznosiła się modrzewiowa oficyna z ganeczkiem z dwóch murowanych filarów, ostatnio oszklonym, podobnie jak spichlerz, z wysokim gontowym dachem. Wewnątrz mieściła sień, siedem pokoi mieszkalnych oraz kuchnię z piecem chlebowym.

Do portyku prowadziły ponadto dwie dalsze bramy wjazdowe: jedna od strony wschodniej, druga od zachodniej. W pobliżu frontowych i tylnych naroży domu, przy kępach bzu, rosły stare, strzeliste, zamierające już ostatnio świerki. Za domem znajdował się właściwy ogród spacerowy, otoczony kanałem z malowniczą wysepką. Jako przedłużenie zasadzonej na osi dworu głównej alei wjazdowej, szeroka aleja świerkowa wiodła od dworu do pochodzącej już z końca XIX w., podobnie jak inne budynki, drewnianej kaplicy domowej. Stała ona przy poprowadzonej równolegle do tylnej elewacji domu innej alei, łączącej ze sobą dwa szpalery pojedynczych lip, wychodzące od grup świerkowych. Wewnątrz kwater zamkniętych alejami regularnymi rosły pojedyncze drzewa, w tym prastary dąb. Tylna część ogrodu łączyła się bezpośred-

138.
Oziaty.
Spichlerz
dworski,
ok. 1930 r.

nio z sadem owocowym. Dwór w Oziatach, choć obrabowany, ocalał w czasie pierwszej wojny

światowej. W czasie drugiej spalony został w 1943 r.

¹ Wszystkie dane dotyczące dworu w Oziatach pochodzą od ostatniej właścicielki, Marii ze Stebelskich Mohlowej.

Perekale



Dzieje wsi i majątku Perekale, położonych w południowej Pińszczyźnie, nad jeziorem Waliszewskim, znane są dopiero od początków XIX w.¹ W XVIII stuleciu miejscowe dobra należały do rodziny Terleckich, od których po kądzieli przeszły do Ordów h. Ostoja. W pierwszej połowie XIX w. dziedzicem Perekal był Stanisław Orda (1805 – ok. 1880), żonaty z Teofilą Terlecką. Miał on czterech synów: Kazimierza, Wincentego, Piotra i Edwarda. Po śmierci ojca Perekale dostały się Piotrowi Ordzie (1836 – 1918), ożenionemu z Konstancją Jagmin z Wistycz w pow. brzeskim, podczas gdy jego bracia otrzymali spłatę w gotówce. Wincenty Orda nabył więc od Rdultowskich Medweże k. Czartoryska na Wołyniu i tam osiadł. Edward cały posiadany kapitał pożyczył Ksaweremu Branickiemu, którego był przyjacielem i towarzyszem wypraw myśliwskich. Zamieszkał więc w Wilanowie, gdzie umarł po pierwszej wojnie światowej i tam został pochowany. Kazimierz Orda kupił od Rydzewskich położony po drugiej stronie jeziora Waliszewskiego majątek Jezioro, który stał się jego siedzibą. Ponieważ Wincenty, Kazimierz i Edward Ordowie zmarli nieżonaci, cała ich fortuna przeszła także na Piotra Ordę.

Z kolei Piotr Orda miał dwóch synów: Włodzimierza i Pawła. Wobec tego, iż Paweł jako młody student politechniki ryskiej, grając we dworze w Perekalach z rodzicami i bratem w winta, zabity został piorunem, który wpadł przez otwarte w czasie burzy okno, jedynym dziedzicem całej fortuny został Włodzimierz Orda (ur. w 1868 – zm. w 1953), żonaty z Janiną Horwatt z Hołowczyc. W 1939 r., należący do niego majątek Perekale z gorzelnią, młynem i oborą zarodową zajmował obszar 3 700 ha, zaś majątek Jezioro 2 500 ha, przeważnie lasów i jezior.

Siedzibą Ordów w Perekalach był dwór, wg miejscowych tradycji pochodzący z potowy

XVIII w., spalony wraz z całym urządzeniem w 1918 r. Dwór ten, o planie prostokąta, zbudowany był z nieprzeciętnej grubości bali sosnowych, początkowo pozostawionych na zewnątrz w stanie surowym, później przez Piotra Ordę otynkowanych na kolor biały. Od strony zajazdu domu znajdował się na osi ganek z dwiema parami murowanych i pokrytych tynkiem kolumn, wspierających trójkątny fronton, ozdobiony tarczą herbową. Pod portyk wiodło kilka kamiennych stopni. Od tyłu dworu występował obszerny taras z jednospadowym dachem, podpartym dziesięcioma dębowymi, ośmiograniastymi słupami. Dwór miał wysokie, prostokątne okna, dzielone na osiem kwadratowych szyb. Budynek nakrywał potężny, stromy dach łamany, dwuspadowy, z łupanego gontu. Pomiędzy górną a dolną połacią dachu widniały półokrągłe okienka oświetlające strych.

Wnętrze domu mieściło kilkanaście pokoi w układzie dwutraktowym, nieregularnym. Zamiast wejściowej sieni posiadał on korytarz szerokości trzech osi, biegnący na przestrzał w poprzek całego domu, od frontowego portyku do tylnego tarasu. Miał oświetlenie z dwóch stron i służył jako hall.

Pośrodku hallu, obitego ciemnymi tapetami imitującymi skórę, stała wielka okrągła kanapa, kryta czerwonym pluszem. W kole utworzonym przez jej oparcie, mieściła się palma. Na ścianach, oprócz brązowych kinkietów dostosowanych do naftowych lamp, wisiało osiem par ogromnych rogów łosi oraz inne trofea myśliwskie. W specjalnej oszklonej szafie przechowywano broń myśliwską. W lewej części traktu frontowego dworu znajdowały się trzy pokoje: buduar, sala jadalna oraz najmniejszy, narożny, służący jako spiżarnia. Buduar, kształtu podłużnego, do którego wchodziło się wprost z hallu, oświetlony dwoma oknami, miał obicie ściąg z adamaszku barwy brązowej. Drzwi i okna przesłonięte były kotarami, również z ciemne-

go adamaszku, spiętymi brązowymi klamrami. W jednym z rogów stał piec kwadratowy z brązowej majoliki. Posadzkę z sosnowych desek, układanych w kwadraty, całkowicie zaścielał dywan w tonacji ciemnobrązowej. Na urządzenie buduaru składały się meble mahoniowe, ozdobione brązami w stylu empire: kanapa, stół z wysoką lampą naftową na nodze z czerwonego marmuru oraz cztery fotele. Po obu stronach kanapy umieszczone były na cylindrycznych mahoniowych kolumnkach z okuciami wysokie kandelabry z brązu, w postaci aniołów z rozpostartymi skrzydłami, trzymających w ręku świeczniki o siedmiu ramionach. Między oknami znajdowało się mahoniowe biurczko-sekretarzyk z fotelem, a z boku stały krzesła. Na sekretarzyku stały porcelanowe figurki. Przy ścianie przylegającej do hallu ustawiony był m.in. stolik prostokątny z brązowym zegarem na podstawie z czarnego marmuru i kompozycją figuralną, składającą się z dwóch aniołów, trzymających w ręku dużą kulę z tarczą i wskazówkami. Na ścianach zaś wisiały cztery stare sztychy w ramach.

Znacznie większa od buduaru, zbliżona kształtem do kwadratu sala jadalna obita była tapetami ciemnymi. Miała posadzkę zwykłą, sosnową, lakierowaną i piec z gładkich kafli. Na urządzenie sali składały się: ustawiony pośrodku duży, dębowy, rozsuwany stół, jak też wyścielane krzesła obite skórą, dalej dwie duże konsole z kryształowymi lustrami w brązowych ramach, wspartymi na blatach z czarnego marmuru, ustawionych na kolumnkach z brązu, olbrzymi jesionowy bufet, sięgający sufitu, mieszczący srebro, porcelanę i bieliznę stołową, inkrustowany składany stół z krzesłami do kart i drugi, mniejszy, inkrustowany w szachownicę i w końcu wielka szafa oszklona z trzech stron. W szafie tej przechowywano cenniejsze kryształy w postaci pater, kloszów, misek, kieliszków, szklanek, kubków etc., w kolorach ciemnego rubinu, granatu lub szmaragdu, staromoskiewską porcelanową zastawę śniadaniową na 12 osób, wewnątrz białą, z zewnątrz zaś w całości złoconą, z widokami Moskwy oraz drugą, także śniadaniową, chińską, również na 12 osób, a dalej rodzinne srebro dekoracyjne, jak koszyczki, kubki, tace etc. W sali jadalnej wisiały portrety olejne Stanisława Ordy, jego żony i jakiegoś Korsakowej (wszystkie trzy nieznane malarza) oraz Pawła Ordy, jego żony Konstancji, Włodzimierza Ordy i jego żony Janiny – pędzla Wacława Dawidowskiego. Oświetleniem była ustawiona pośrodku stołu lampa naftowa na szerokiej, kwadratowej podstawie z brązu i grubej kolumnie z zielonego nefrytu. Na większe

uroczystości zapalano świece, wkładane do dwóch wysokich kandelabrow z brązu na marmurowych cokółach. Przedstawiały one kompozycje ze scenami myśliwskimi. Lichtarze umieszczone były na gałęziach drzew, pod którymi rozgrywały się sceny z polowania.

Lewą część traktu ogrodowego zajmował przylegający do hallu wielki kwadratowy salon, podłużny pokój gościnny oraz mały narożny, służbowy. Pomiędzy narożnymi pokojami, frontowym i ogrodowym, mieścił się jeszcze kredens. Salon miał obicie tapetowe w jasnym kolorze ze złotym desceniem, podłogę podobną jak w buduarze, całkowicie pokrytą wzorzystym



dywanem perskim, w jednym rogu kominek murowany z wysokim okapem ■ góry i podstawą obitą miedzianą blachą, w drugim zaś piec prostokątny z seledynowej majoliki. Drzwi i okna przesłaniały brokatowe kotary, spięte jak w buduarze brązowymi klamrami. Stały tu meble nowsze, złożone ze stołu, kanapy, foteli i krzeseł, dalej fortepian Beckera, stolik okrągły z blatem z czarnego marmuru, na którym umieszczona była figura ks. Józefa Poniatowskiego na koniu, zaś po bokach dwa fotele, drugi stolik prostokątny, ■ dużym brązowym zegarem i oryginalny sekretarzyk z czarnego mahoni. Salon dekorowały dwa wielkie wazony ■ porcelany sewrskiej, ustawione na specjalnych postumentach i dwa duże obrazy olejne. Jeden z nich, pędzla Ajwazowskiego, o tematyce marynistycznej, drugi zaś, nieznane malarza, przedstawiał zamek na wzgórzu na tle krajobrazu z rzeką.

Prawą stronę traktu frontowego zajmowały trzy pokoje gościnne, nie posiadające cenniejszego urządzenia. Trzy pokoje znajdowały się również w przyległym odcinku traktu ogrodowego, w którym jedynie pierwszy pokój, służący jako sypialny państwa domu, miał wyposażenie stylowe. Posiadał on również obicie z tapet w ko-

139.
Perekale.
Front
dworu.
Rys. S.
Rodziszewski

lorze jasnym, odpowiadającym tonacji mebli, piec majolikowy i jasny dywan. Meble tego pokoju utrzymane były w duchu „rokoka”. Składały się na nie dwa łóżka, dwie nocne szafki ■ białymi, marmurowymi blatami, owalny stół, kanapa, fotele i krzesła. Obicia mebli oraz lakiery, jakimi były one pokryte, miały barwę jasnego błękitu, jasnego różu i złota. Większej biblioteki, poza zbiorem klasyków poezji i powieści polskiej XIX w., dwór nie posiadał. Nie było tu także archiwum rodzinnego, gdyż takowe mieściło się w głównym majątku rodowym, to jest w Biżerewiczach.

W odległości ok. 100 m od dworu, równolegle z nim stała oficyna, znacznie starsza od domu mieszkalnego, zawierająca dziesięć izb i pokoi mieszkalnych oraz kuchnię i spiżarnię. Perekale początkowo nie posiadały parku, lecz stosunkowo nieduży ogród, ze wszystkich stron otaczający dom. Do dworu wiodła krótka aleja wysadzana kasztanami i amerykańskimi orzechami. Między wylotem alei i gankiem ciągnął się wielki gazon okrągły z kwiatowym klombem pośrodku, po bokach zaś trawniki z rabatami kwiatowymi. Od strony podjazdu gazon otoczony był ciętym szpalerem ■ krągusa kolczastego. Dalej zwartą masą rosły dęby, jesiony i klony. Z dwóch stron alei wjazdowej, równolegle do dworu, stały dwa budynki gospodarcze.

¹ Ponieważ nie istnieje inny opis Perekali i nie ma danych archiwalnych oraz nie zachowały się przekazy ikonograficzne, szkic niniejszy w całości opiera się na danych

Jeden służył jako magazyn, drugi, w otoczeniu sadu owocowego – jako stajnia koni wyjazdowych. Od tyłu domu mieszkalnego znajdował się olbrzymi klomb dywanowy, otoczony czterema enklawami kolistego trawnika, na którym także rosły klony, jesiony i sosna wejmutka, a z krzewów olbrzymie okazy perskiego bzu. Od klombu, szeroka aleja prowadziła do nowszej części parku o powierzchni ok. 4 ha, założonej już w końcu XIX w. przez Włodzimierza Ordę. Zarówno kolistą ścieżką otaczającą klomb, jak i ścieżki wiodące stąd na prawo i na lewo, ujmowały rabaty kwiatowe, za którymi ciągnęły się trawniki z kilkoma samotnie rosnącymi potężnymi świerkami i dwoma orzechami włoskimi. Starsza część ogrodu zamknięta była od frontu, czyli od południa, długimi budynkami stajni, magazynu oraz sadem, od wschodu rzeczką Miakówką, od zachodu znów sadem, a od północy prostopadle do rzeczki wykopanym sztucznie kanałem. Ponad kanałem przerzucony mostek u wylotu alei lipowej prowadził do nowszej części parku, wyciętej ze starego sosnowego lasu. Stąd w różnych kierunkach rozchodziły się regularne i kręte ścieżki. W lewej stronie znajdowała się jeszcze sadzawka, także w kształcie zbliżonym do koła, ■ wysepką i altaną oraz mostkiem wiodącym do nich.

dostarczonych przez syna ostatniego właściciela, Pawła Ordę. Informacje te potwierdzone zostały przez dalszych członków rodziny.

Piasieczna i Zapole



140.
Piasieczna
(później
Zapole).
Dwór
od frontu.
Rys. N. Orda,
1864 r.



Według wszelkiego prawdopodobieństwa dobra Piasieczna, obejmujące w 1887 r. 8549 dziesięcin powierzchni¹, w tym sporo położonych nad Jasioldą łąk, były w XVIII w. dziedzictwem rodziny ks. Druckich-Lubeckich i wchodziły w skład klucza parochoniskiego. Przypuszczalnie wraz z ręką Józefy ks. Druckiej-Lubeckiej, córki kasztelana pińskiego Franciszka, Piasieczna jako posag dostała się jej mężowi Wojciechowi Pusłowskiemu h. Szeliga (1762 – 1833), posłowi na Sejm Czteroletni. W ciągu swego życia zebrał on wielką fortunę, rezydował zaś w najdłużej do rodziny należących Pieskach w Słonimskim. Swoją majątek podzielił między pięciu synów. Kossów, Świsłocz



141.
Piaseczna
-Zapole.
Front dworu
z 1937 r.

i przypuszczalnie Piaseczna przypadły Wandalinowi Pusłowskiemu. Z kolei jego córka z małżeństwa z Jadwigą Jezierską – Genowefa (ur. w 1852), wychodząc w 1872 r. za mąż za Adama hr. Broel-Platera, dziedzica Szwekszni na Żmudzi, wniosła mu Piaseczną jako posag. Od 1872 r. do 1939 r. dobra te należały więc do Platerów. Ostatnim właścicielem Piasecznej z folwarkami Zapole i Dobrawola oraz majątku Wieprze w pow. wilkomierskim był syn Adama i Genowefy – Stefan Marian Wandalin hr. Broel-Plater (ur. w 1873 w Szwekszniach – zm. w 1951 w Wilnie), żonaty z Ireną Hołyńską (1888 – 1962).

Do pierwszej wojny światowej istniał w Piasecznej klasycystyczny dwór piętrowy, z sześciokolumnowym portykiem pośrodku, parterowy po bokach, nie wiadomo kiedy ani przez kogo zbudowany. Może ten właśnie dwór przedstawia rysunek Napoleona Ordy z 1864 r.³ O jego wnętrzach nic nie wiadomo. W odniesieniu do ustawnego właściciela heraldyk Szymon Konarski⁴ pisze, iż był on również zamożnym heraldykiem i bibliofilem. Odziedziczył po ojcu cenną bibliotekę i stale ją kompletował. Biblioteka ta, po przeniesieniu jej ze Szwekszni, znajdowała się przypuszczalnie najpierw w Piasecznej i dopiero w 1914 r. zabrana została do Wilna, gdzie spłonąć miała w czasie drugiej wojny światowej. W skład jej wchodziło również bogate archiwum po Szemiothach i Tyzenhauzach, dawnych dziedzicach dóbr Wieprze. Najprawdopodobniej do Piasecznej, na mocy działów między braćmi, dostała się też część innych zbiorów ze Szwekszni, jak też pamiątek rodzinnych Platerów. Część urządzenia odziedziczyli zapewne Platerowie po Pusłowskich.

W czasie pierwszej wojny światowej na terenach folwarków należących do Piasecznej znalazły się linie okopów niemieckich. Wszystkie one więc, łącznie z dworem, uległy całkowitemu

zniszczeniu. Urządzenie dworu zostało jednak wcześniej wywiezione. Po 1920 r. folwark Piaseczna, jako zniszczony w stopniu największym, właściciel rozparcelował, a siedzibę swą przeniósł do bliżej Pińska położonego Zapola, gdzie znajdował się piękny staropolski park z lipowymi szpalerami i altanami, pozostałość po wcześniejszej siedzibie. Wśród tego właśnie parku Stefan Plater wybudował nowy dwór, nieco może skromniejszy od poprzedniego, zachowany po drugiej wojnie światowej. Był on do tego stopnia wzorowany na staropolskich siedzibach, przejąwszy wszystkie ich cechy architektoniczne, że przez niektórych białoruskich badaczy współcześnie został zakwalifikowany jako zabytek pochodzący z przełomu XVIII i XIX w.⁵

Nowy dwór w Zapolu był budowlą w całości parterową, jedenastoosiową, krytą gładkim, łamanym dachem czterospadowym⁶. W podniesionej części środkowej elewacji frontowej występował klasycystyczny portyk o czterech murowanych i otynkowanych na biało kolum-

142.
Piaseczna
-Zapole.
Dwór
od strony
ogrodu,
1938 r.



nach, dźwigających zwieńczone profilowanym gzymsem belkowanie oraz także trójkątny szczyt. Od strony parku dwór miał po bokach dwa skrzydła, nadające budynkowi rzut podkowy. Pomiedzy skrzydłami znajdował się portyk niemal identyczny jak od strony zajazdu. Dysonansem w stylizowanej architekturze dworu było

jego pokrycie blachą zamiast gontem. W nowym dworze zgromadzili Platerowie resztki dawnego urzędnika, m.in. stare meble, portrety rodzinne i inne pamiątki uratowane z pożogi pierwszej wojny światowej, ale wszystko przepadło w 1939 r.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 8, Warszawa 1887, s. 46.

² S. Konarski, *Platerowie*, op. cit., s. 169 – 170.

³ Według dużego prawdopodobieństwa, rysunek Napoleona Ordy podpisany jedynie „Piaseczna 22 sier. 1864” z oznaczeniem teki „G. Mińska”, przedstawia dwór w Piasecznej pow. pińskiego, a nie ihumeńskiego, jak to rozstrzygnęły autorki katalogu jego rysunków. Por.: Z. Kucińska, Z. Tobiaszowa, *Katalog rysunków... Napoleona Ordy*, Warszawa 1975, s. 139.

⁴ S. Konarski, op. cit.

⁵ Na początek XIX w. datował dwór w Zapole A. N. Kułagin, *Architektura dworcowo-usadźbnych ансамблей Бєлоруссии*, Mińsk 1981, s. 37; W. A. Czanturija, *Istoria architektury Бєлоруссии*, Mińsk 1977, s. 254 – 255.

⁶ Autor odwiedził Zapole osobiście. Nie zastał jednak właścicieli, nie mógł więc otrzymać wiadomości całkowicie miarodajnych ani nawet obejrzeć wnętrza dworu. Relacje dotyczące okoliczności zniszczenia starego dworu i budowy nowego, pochodzą od administratora dóbr zapoelskich w okresie międzywojennym – Z. Chomińskiego.

Pińsk



W przedwojennej Polsce Pińsk był miastem największych kontrastów. Z gęstwiny przeważnie drewnianych, parterowych i malowanych jaszkrawo domów, wyrastały niespodzianie wieże

wspaniałych, barokowych kościołów. Obok tej dominującej łacińskiej architektury sakralnej, poczesne miejsce zajmował jedyny w mieście, mało znany pałac, noszący potoczne miano

143.
Pińsk.
Pałac „Mur”
od strony
dziedzińca,
1938 r.





143.
Pińsk.
Pałac „Mur”
od strony
rzeki Piny,
1938 r.

„Mur”, jako że był budowlą świecką, murowaną, wśród drewnianej zabudowy miasta. Pałac ten, zgodnie z utrzymującą się w rodzinie przedstawicieli tradycją¹, wybudował znany, postępowy wówczas działacz na terenie Pińszczyzny, Mateusz Butrymowicz (1745 – 1814), sędzia grodzki piński, poseł na sejm. Nie wiadomo, dlaczego, również według tych samych przekazów rodzinnych, pałac ów przeznaczony był dla brata królewskiego, Michała Jerzego Poniatowskiego, ostatniego prymasa Polski przedrozbiorowej. Prymas nigdy w nim nie zamieszkał, gdyż zmarł w 1794 r., gdy budynek nie był jeszcze ukończony. Wobec tego pałac pozostał przy Butrymowiczach.

Po Mateuszu Butrymowiczu budowlę tę wraz z otoczeniem odziedziczyła jego córka



145.
Pińsk.
Pałac „Mur”
od ulicy,
1938 r.

Józefa (zm. w 1859), zamężna ■ Michałem Ordą z Biżerewicz, marszałkiem pow. kobryńskiego. Od niej, znów jako wiano jej jedynej córki Hortensji, żony Aleksandra Skirmuntta, „Mur” przeszedł w posiadanie rodziny jej męża. Przemieszkawszy tam do śmierci, Hortensja Skirmunttowa, siostra Napoleona Ordę, zapisała pałac swej niezamężnej wnuczce Konstancji Skirmuntt (zm. w 1934), córce Heleny ze Skirmunttów Kazimierzowej Skirmunttowej (1827 – 1874), rzeźbiarki i malarki, autorki m.in. historycznych „Szachów”². Konstancja Skirmuntt była ostatnią z rodziny właścicielką i stałą mieszkanką „Muru”. Zdaje się, że jeszcze przed 1930 r. sprzedała ona pałac biskupom pińskim obrządku łacińskiego, zachowując do swej dyspozycji jako dożywocie tylko jedno jego skrzydło. W okresie kiedy „Mur” należał

146.
Pińsk.
Pałac „Mur”,
ryzalit
frodkowy
od ulicy,
1938 r.



do Skirmunttów, służył on głównie jako siedziba zimowa, względnie dla ich okresowych pobytów w stolicy Polesia.

Jako datę wykończenia pałacu przyjmowało się końcowe lata XVIII w. Nazwiska jego twórcy nie zachowała jednak nawet tradycja rodzinna Skirmunttów. Przypuszczano, że budynek stawiał ten sam architekt nazwiskiem Gross, który był twórcą położonego niedaleko Pińska pałacu Skirmunttów w Mołodowie. Rzuty poziome obu budowli są wprawdzie różne, nie brak wszakże i cech wspólnych, jak choćby portyki kolumnowe, bardzo do siebie podobne. Dopiero ostatnio Walerij P. Morozow ustalił, że pałac piński wzniesiony został w 1784 r. według projektu wykładowcy Uniwersytetu Wileńskiego Karola Schildhausa¹. W 1901 r., w czasie wielkiego pożaru miasta, kryty łatwopalnymi gontami „Mur” spłonął wraz z większością cennych zbiorów. Natychmiast jednak został odbudowany w postaci pierwotnej.

Pałac wybudowany został w ten sposób, że tyłem zwrócono go do ulicy, która przebiegała obok, frontem zaś w stronę rzeki Piny. Między pałacem a brzegiem rzeki ciągnął się dawniej

spory ogród, obejmujący dom także po bokach. Z okien pałacu rozlegał się piękny widok na przeciwny brzeg rzeki, na jej szerokie rozlewiska tonące w oczeretach. Obszary te zalewane bywały każdej wiosny aż po kres horyzontu, co sprawiało wrażenie, iż pałac stoi nie w mieście, lecz w sercu pierwotnego Polesia. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nad brzegiem rzeki urządzono bulwar, odcinając w ten sposób ogród od dostępu do rzeki. W dodatku właścicielka sprzedała część ogrodu po obu stronach i ogród został ograniczony do najbliższego otoczenia. Zresztą i dawniej „Mur” nie posiadał odpowiedniej dla siebie oprawy przestrzennej. Kraszewski, zwiedzając miasto w latach czterdziestych XIX w. określa pałac jako „dość piękny, ale nadto na Pińsk nawet”. Dodaje też zaraz, iż dom ten „zdaje się jak elegant na wsi wstydyć się swej pretensjonalnej architektury przy innych domkach, które stoją bez ceremonii, jak skrzyneczki na półkach”².

Posiadając rzut wyraźnej podkowy, „Mur” składał się z trzech skrzydeł: korpusu głównego oraz dwóch bocznych, tworzących razem dziedziniec otwarty w stronę rzeki. Korpus główny

147.
Pińsk.
Kolegium
jezuickie
i nie istniejący
już kościół,
1937 r.



był parterowy, ale o znacznej wysokości ścian, wyraźnie pomysłany jako reprezentacyjny. W centrum pałacu od strony dziedzińca występował trójosiowy ryzalit, wyposażony w pięć całkowicie oszklonych, zamkniętych ostrym łukiem otworów. Środkowy z nich mieścił główne drzwi wejściowe, cztery zaś pozostałe, w tym dwa w ścianach bocznych, służyły jako okna. Ryzalit wieńczył trójkątny szczyt, w którego polu umieszczone były dawniej herby właścicieli, ostatnio zaś insygnia biskupie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ta część pałacu swój wygląd ostatni otrzymała dopiero w czasie odbudowy po pożarze. Sugerują to m.in. owe zastrzone, technice neogotykiem łuki drzwiowe i okienne. Może w miejscu oszklonego przedsionka istniał dawniej portyk kolumnowy? Portykami bowiem o czterech, parami ustawionych kolumnach, wspartych na potężnych cokółkach, poprzedzone zostały oba skrzydła od strony dziedzińca. Dźwigały one pokryte fryzem belkowanie oraz niewielkie trójkątne szczyty, przebite okrągłymi okienkami. Portyki te służyły jako wejście do pokoi mieszkalnych pałacu. Jeszcze dwoje drzwi umieszczonych było po prawej i lewej stronie ryzalitu środkowego w miejscu, gdzie skrzydła ćwierćkolistym łukiem łączyły się z korpusem głównym. Nad drzwiami tymi widniały małe okna okulusowe.

Środek elewacji ogrodowej wychodzącej na ulicę akcentował półkolisty ryzalit z czterema kolumnami ustawionymi między wysokimi, półkolistymi zamkniętymi oknami i drzwiami. Drzwi te służyły jako wyjście na niezbyt szeroki, takiego samego kształtu jak ryzalit balkon, otoczony żeliwną balustradą. W obu narożnikach budowli występowały flankowane półkolumnami ćwierćkolistymi wnęki, mieszczące po jednym oknie. Obie zewnętrzne elewacje skrzydeł rozczłonkowane były jedynie za pomocą prostokątnych okien ślepych, zwieńczonych trójkątnymi naczółkami. Być może, iż przynajmniej część ich zamontowana została także dopiero po pożarze i wyprzedaży bocznych partii ogrodu. Podstawowymi elementami dekoracji zewnętrznej pałacu były od strony ogrodu pionowe pasy białe, umieszczone w narożach oraz w płaszczyznach międzyokiennych, zaś w elewacji tylnej – pilastry. Wszystkie elewacje wieńczył szeroki fryz. Do drzwi wejściowych prowadziły wysokie kamienne schody z żeliwnymi poręczami. Pałac, wznoszący się na znacznej wysokości suterenu, nakrywał dach niezbyt wysoki, dostosowany kształtem do bryły budynku.

Niecodzienny kształt pałacu odbił się także na jego rozplanowaniu wewnętrznym. Według



stanu z ok. 1930 r. dom miał pięć sieni wejściowych. Dwie z nich, umieszczone w łącznikach między korpusem głównym a skrzydłami, wraz z pokojami na ich osi, skierowane były ku ćwierćkolistym wnękom elewacji tylnej, tworząc w stosunku do korpusu głównego i skrzydeł układ ukośny. Powodowało to dalsze konsekwencje w postaci ściętych rogów niektórych pokoi. Kształt prostokątny posiadała główna siena wejściowa, z której na wprost wchodziło się do wielkiej sali owalnej. Duże sale umieszczone po bokach miały kształt osi symetryczny. Sienie boczne, kształtem zbliżone do kwadratu, prowadziły do pokoi prostokątnych, usytuowanych między nimi a wnękami tylnej elewacji. Wszystkie te pomieszczenia o amfiladowym ustawieniu drzwi służyły celom reprezentacyjnym. Między nimi a pokojami w skrzydłach znajdowały się jeszcze małe pomieszczenia o najróżniejszych kształtach, używane jako garderoby, klatki schodowe itp. Do obu skrzydeł mieszkalnych o układzie jednotraktowym można było dostać się zarówno z sieni bocznych, jak też umieszczonych przy portykach kolumnowych.

Po odbudowie pałacu po pożarze, wystrój wewnątrz wyglądał skromnie. Nie posiadały one już ani pięknych posadzek, ani sztukaterii. Ściany malowane były na jednolite kolory gładkie. Zdołano natomiast uratować, względnie na nowo zgromadzić trochę zabytkowych mebli, dzieł sztuki oraz pamiątek rodzinnych. Przed 1914 r. sala owalna z zawieszonym u sufitu żyrandolem urządzona została meblami empirycznymi. Z dzieł

148.
Pińsk.
Fasada
kościoła
oo. Jezuistów,
rozebranego
po drugiej
wojnie
światowej

sztuki zdobyły ją rzeźby: popiersie marmurowe Hortensji Skirmuntowej, która w pałacu tym spędziła długi okres życia, dalej figuryńki wozów z Janem III na czele, obok podobnych figurynek wojska tureckiego, komplet szachów i krucyfiks, wszystkie wykonane przez Helenę Skirmuntową. Była poza tym galeria obrazów, głównie holenderskich, całopostaciowy portret Mickiewicza w niewielkim formacie, oryginał

albo kopia Wańkowicza, wizerunki olejne Skirmuntów i rodzin z nimi spokrewnionych, stare lustro weneckie, zbiór gemm i kamei, pasów słuckich i porcelany saskiej, a wreszcie dywanów wschodnich. Przechowywano też w pałacu pińskim archiwum rodzinne Skirmuntów i Ordów. Prawie wszystkie te przedmioty uległy grabieży lub zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej⁵.

¹ Zasadnicze informacje na temat pałacu zawdzięczam Jadwidze Skirmunt z Mołodowa, znającej „Mur” z autopsji.

² Por.: B. Zaleski, *Z życia Litwinki (1827 – 1874)*. Poznań 1876.

³ W. F. Morozow, *Działalność architektów warszaw-*

skich i wileńskich na Białorusi w końcu XVIII i w I. połowie XIX w., „Biał. Hist. Szt.” R. LI: 1940 nr 3 - 4, s. 272.

⁴ J. I. Kraszewski, *Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy*, t. 1, Warszawa 1840, s. 131.

⁵ Relacje Jadwigi Skirmunt oraz: H. Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 53.

Piotrowicze



Piotrowicze leżą przy trakcie między Brześciem a Kobryniem. Co najmniej od połowy XVIII w. wieś ■ była dziedzictwem rodziny Dziekońskich, którzy w trzydziestych latach XIX w. wybudowali tam drewniany dwór. Obiekt ten w dobrym stanie zachował się do 1939 r.¹

Ten dziewięćosiowy budynek, wzniesiony na wysokiej podmurówce ■ planie prostokąta, był po bokach parterowy, w części środkowej piętrowy. Według wszelkiego prawdopodobie-

stwa od strony zajazdu przy części piętrowej posiadał dawniej czterokolumnowy portyk, zastąpiony w czasach późniejszych dwukondygnacyjną oszkloną werandą. W trójkątnym szczycie werandy widniał wyrzeźbiony w drewnie herb Dziekońskich „Korab odmienny”. Wejście znajdowało się ostatnio nie na osi, lecz z tarasu wybudowanego później, po jego lewej stronie. Na osiach skrajnych od frontu pozostały bez zmian płytkie ganeczki, każdy o dwóch białych kolumnkach, wspierających trójkątne

149.
Piotrowicze.
Widok
ogólny
dworu.
Rys. N. Orda



przyczółki. Na jednym umieszczono w drewnie napis „Festina lente”, a na drugim „Medium tutissime ibis”. Oba ganki zaopatrzone były również w drzwi wejściowe. Nie zmienioną do końca pozostała znana z rysunku Ordy z 1870 r. strona tylna dworu. Występował tam posrodku taras z balkonem wspartym na sześciu kolumnach. Dwór o ścianach nie rynkowanych nakrywał gładki dach gontowy, trójspadowy nad partiami jednokondygnacyjnymi, dwuspadowy nad częścią piętrową i nad bocznymi ganczami.

Wnętrze dworu ■ układzie dwutraktowym mieściło ok. 20 pokoi, z czego 4 na piętrze. Sześć pokoi reprezentacyjnych miało dębowe posadzki. Wszędzie stały piece z białych kafli. Urządzenie salonu wielkiego, posiadającego wyjście na ogrodowy taras, oraz sąsiedniego saloniku mniejszego składało się z trzech kompletów mebli biedermeierowskich z połowy XIX w. Było też trochę dzieł sztuki, portrety rodzinne i kilka obrazów olejnych o treści głównie mitologicznej; m.in. *Portowanie Prozerpiny* i *Dafne*, oba płótna nieznanych malarzy. Z polskich – wybił się obraz J. Suchodolskiego, przedstawiający szlachcica z synem podczas przejażdżki konnej.

Po prawej stronie dworu stała parterowa oficyna z oszkloną werandą, nakryta również gontowym, gładkim dachem czterospadowym. Jeszcze dalej wznosił się dwukondygnacyjny świron czy lamus kwadratowy, otoczony w obu kondygnacjach kolumnowymi galeriami.

¹ Wszystkie informacje dotyczące Piotrowicz pochodzą od hłisko z rodziną ostatnich właścicieli spokrewnionego mł. Jerzego Bertholdiego.



Od traktu do dworu wiodła wspaniała aleja grabowa, szerokości ośmiu metrów, a rozrośnięte konary jej drzew tworzyły tunel. Otwartą przestrzeń przed domem zajmował kolisty trawnik, ■ szeroką drogą i klombem kwiatowym pośrodku. Kilkuhektarowy park rozciągał się równoległe do ustawienia bryły domu i brzegu rzeki Muchawiec, nad którą został usytuowany. W parku, obok lip, klonów, kasztanów, białych akacji oraz trzystuletniego dębu, rosły też strzeliste topole włoskie, świerki, sosny i inne gatunki drzew, jak też krzewów ozdobnych, w tym jaśminów i bzów. Łączącemu się bezpośrednio z lasem ogrodowi wiele uroku dodawała przepływająca obok rzeka i otwierające się ponad nią dalekie widoki.

150.
Piotrowicze.
Dwór
od frontu,
po 1920 r.

Pirkowicze



Dobra pirkowickie należały początkowo do Terleckich, albo były tylko wsią cerkiewną w ich władaniu. Od 1756 do 1939 r. stanowiły dziedzictwo kresowej rodziny Wyslouchow h. Odyniec¹. Zenon Wyslouch, podkomorzy brzeski, wybudował w Pirkowiczach w 1805 r. murowany piętrowy dwór klasycystyczny, wykonany wewnątrz dopiero przez jego syna Wiktora, marszałka prużańskiego. Dwór ten z pewnymi zmianami przetrwał do drugiej wojny światowej.

Został on wzniesiony ■ rzucie szerokiego

prostokąta, a zewnętrzne mury dworu miały ok. 1,50 m grubości. W siedmioosiowej elewacji frontowej budynku, przy opilastrowanej części środkowej, zamkniętej trójkątną facjatą, znajdował się głęboki portyk o czterech masywnych kolumnach, dźwigających obszerny balkon. Pod koniec XIX w. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdy powożący podjeżdżając czwórką koni uderzył w filar głową i zabił się. Po tym zdarzeniu ówczesny właściciel zlikwidował kolumnowy portyk i zastąpił go drewnianą weran-

dą. Pozostały tylko na piętrze trzy wielkie porte-fenêtry, które wychodziły kiedyś na balkon. Środkowy odcinek elewacji tylnej, zaznaczony trójściennym ryzalitem miał początkowo również czterokolumnowy portyk, znacznie węższy od frontowego. Ocalał jedynie niski taras przed ryzalitem.

Do początków XX w. dwór kryty był gładkim dachem czterospadowym, obitym gontami. W 1906 r. przeprowadzono gruntowną restaurację domu. Zmieniono wówczas wiązania dachowe, gonty zaś zastąpiono blachą cynkową. Nadano też inny wygląd frontowej facjacie, zmieniając jej kształt na bardziej ozdobny, w duchu „renesansowym”. W jej szczycie umieszczono tablicę z napisem: CERTA PRO IUSTITIA A.D. 1906. Poza skromnym gzymsem międzykondygnacyjnym i podobnym umieszczonym pod oknami pierwszego piętra, jak też równie skromnymi gzymsami podokiennymi, elewacje dworu nie posiadały żadnych innych dekoracji.

Wnętrze zawierało 17 pomieszczeń w układzie pośrodku dwu, po bokach trzytraktowym. Parter miał głównie przeznaczenie mieszkalne. Mieścił na osi wielką, zbliżoną kształtem do kwadratu sieni reprezentacyjną, a po przeciwnej stronie podobnych wymiarów, wysunięty ryzalitem pokój stołowy z trzema porte-fenêtrami wychodzącymi na taras. Po prawej stronie sieni znajdowały się w amfiladzie dwa niewielkie pokoje, z których pierwszy służył jako kredens, a narożny jako spiżarnia. Środek prawej strony domu zajmowała paradna klatka schodowa z wejściem zarówno z sieni głównej, jak też z zewnątrz, całą zaś część od strony ogrodu – salon. Podobny układ miała także lewa strona, przy czym z dwóch pokoi frontowych pierwszy służył jako sypialny, narożny zaś jako druga mała sieni, przeznaczona dla domowników, także ze schodami na piętro. Pokój środkowy lewej stro-

ny domu, o jednym oknie, używany był jako salonik, zaś dwa pokoje z układem amfiladowym drzwi, jako gabinet i sypialny pana domu. Pierwotnie salonik, gabinet i sypialny tworzyły jedno wielkie pomieszczenie i służyły wówczas jako sala jadalna. Posadzki we wszystkich pokojach reprezentacyjnych oraz mieszkalnych ułożone były z klepek dębowych i jesionowych w kwadraty. Dom posiadał trzynaście pieców kaflowych oraz siedem murowanych kominków.

Przed 1914 r. salon narożny na parterze miał garnitur starych mebli jesionowych. Wisiał tam m.in. duży obraz z XVIII w. przedstawiający scenę z chórem zakonników, dalej portret Józefa Wysłoucha, prowincjała zakonu pijarów z czasów Stanisława Augusta i portret nowszy Wiktora Wysłoucha, absolwenta wydziału filozofii w Lovanium, alumna Akademii Duchownej w Petersburgu, zmarłego w 1892 r. W pokoju stołowym z piecem prostokątnym w jednym rogu i kominkiem w drugim, stał pośrodku duży jadalny rozsuwany stół z toczonymi nogami, dokoła zaś stały dębowe krzesła wyplatane siatką. Znajdował się tam również olbrzymi kredens brązowy, gładki, przywieziony z majątku Horki Andrzejkowiczów, pochodzący przynajmniej z pierwszej połowy XIX w. Było tam też kilka innych sprzętów mniejszej wartości, jak np. dwie marmurowe kolumnienki rzeźbione w liście winogron. Na ścianach wisiały portrety rodzinne, w tym Wiktora Wysłoucha, dwa wizerunki Andrzejkowiczów oraz Seweryna Zalewskiego, marszałka szlachty pow. zasławskiego, przedstawionego w kontuszu, pędzla J. Oleszkiewicza.

W pozostałych pokojach znajdowało się jeszcze trochę starych mebli, jak stolik jesionowy, sekretera z opuszczaną klapą, kanapki i fotele, stoliczki, biureczko, krzesła najrozmaitszych kształtów i stylów, a w końcu dwa łóżka palisandrowe rzeźbione z ornamentami. Z przedmiotów drobniejszych znajdowała się figurka z saskiej porcelany, ubrana w koronkową suknię, siedząca w wózek z konchy perłowej, ciągniętym przez osiołka z brązu, dwa dagerotypy, a w końcu miniatury malowane na kości słoniowej i w kość słoniową oprawne.

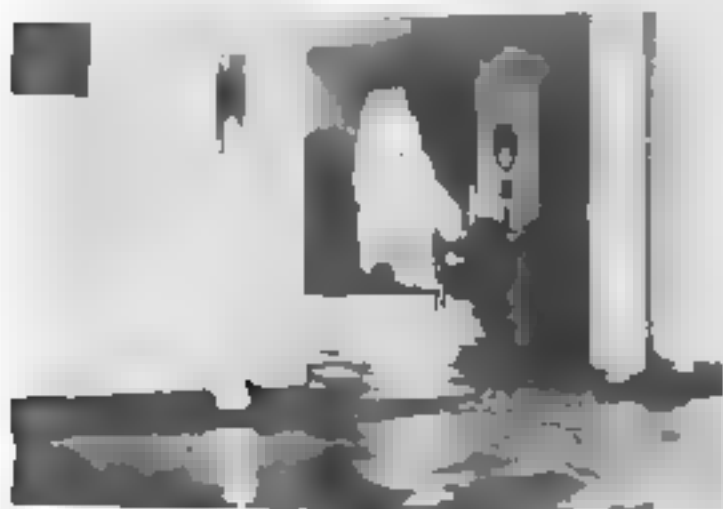
W sieni stała duża jesionowa kanapa otwierana, w której chowano różne części uprząży, dalej jasna szafa z czarnymi intarsjami, zawierająca stare roczniki czasopism, w tym „Gazety Warszawskiej”. Dalej wisiał tam sporych rozmiarów krzyż dębowy z postacią Chrystusa, rzeźbionego w drzewie. Po obu stronach krzyża stały cenne rzeźby drewniane naturalnej wielkości, przedstawiające św. Jacka i św. Dominika. Pochodziły one z kościoła parafialnego w Jano-

151.
Pirkowicze.
Front dworu,
przed 1939 r.



wie Poleskim. We wnęce okiennej, znajdującej się na załamaniu schodów, mieściła się kuta żelazna skrzynia z zamkiem, przypuszczalnie z XVI w. Na jednej ze ścian wisiał tu portret Elżbiety Dąbrowskiej, na innej portrecik Joachima Lelewela.

Cały środek górnej kondygnacji zajmowały dwa przestronne, podobnego kształtu jak sieni i pokój jadalny, reprezentacyjne salony. Frontowy nosił miano „popielatego”, zaś ogrodowy miał nazwę „białego”. Oba połączone były za pomocą szerokiego przejścia z dwiema, wolno po bokach stojącymi kolumnami. W salonie frontowym stał okrągły piec z białych kafli. Posiadał on zwieńczenie w postaci fryzu złożonego z rozet oraz wydatnego profilowanego gzymsu. Dwa podobne piece znajdowały się również w salonie „białym”, umieszczone w rogach. Na dwóch stały figurki muszkieterów francuskich, na trzecim postać Napoleona. Salon „popielaty” urządzony był garniturem mebli mahoniowych. Prócz tego znajdowały się tam pojedyncze przedmioty, jak: krzesło „toskańskie” z podobizną Savonaroli, inkrustowane kością słoniową, dalej dwa fotele empiryczne, stolik okrągły w stylu Ludwika XVI, dwa słupki mahoniowe z brązami i stojącymi na nich wazami korecką



oraz alabastrową i wreszcie – fortepian. Na jednej ze ścian wisiał duży gobelin flamandzki ze sceną winobrania o wymiarach 4 x 3, sprowadzony do Pirkowicz za czasów Stanisława Augusta. W salonie wisiało także kilka obrazów, a wśród nich: *Lisowczyk na koniu*, *Gracze w szachy*, a także *Poleszok w łodzi*, *Kazanie w kościele*, *Zakonnik* oraz dalsze, także pędzla nieznanego. Z sufitu zwisał drewniany żyrandol empiryczny w postaci dużej misy, malowanej w złote i czarne pasy, powyżej znajdował się drugi krąg mniejszy, a całość podtrzymywał nagi putro ze złotą opaską. Jako oświetlenie boczne służyły kinkiety w stylu Ludwika XVI.



W salonie „białym” stały meble, głównie biedermeier i Ludwika Filipa, a ponadto znajdowały się tam fotel i dwa krzesła w stylu empire, stolik okrągły z marmurowym blatem w stylu Ludwika XIV, dwie konsole mahoniowe, na których stały antyczne zegary, przy czym jeden z nich, porcelanowy z kloszem, ozdobiony był figurkami Romea i Julii. Nad konsolami wisiały stare lustra, oprawione w mahoniowe ramy. Pośrodku salonu stała okrągła kanapa palisandrowa, złożona z połączonych ze sobą foteli, a ażurowym kielichem pośrodku, przeznaczonym na kwiaty. Mebel ten pochodził jakoby od Radziwiłłów. Na ścianach wisiało tu kilka nowszych portretów rodzinnych, a dalej widok starej Warszawy a Zamkiem Królewskim, sztych J. I. Kraszewskiego i kilka innych. Również i salon „biały” posiadał przed 1914 r. ogromny żyrandol, kinkiety ściennie podobne jak w „popielatym” oraz taką samą posadzkę złożoną z ciemniejszych i jaśniejszych tafli. Drzwi wiodące do obu salonów z pokoi bocznych i klatki schodowej miały bardzo duże rozmiary. Wykonane były z dębu i politurowane na kolor jasny.

Trakt ogrodowy dworu na piętrze, poza centralnie usytuowanym salonem „białym”, mieścił jeszcze tylko dwa dalsze duże pokoje: po prawej stronie gościnny o dwóch oknach w ele-

152.
Pirkowicz.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1939 r.

153.
Pirkowicz.
Salon,
przed 1939 r.



154.
Pirkowicz.
W salonie,
przed 1939 r.

wacji tylnej i jednym w bocznej oraz po lewej identycznie ukształtowany pokój mieszczący bibliotekę. Prawą stronę traktu frontowego zajmowały dwa pokoje gościnne, lewą zaś pokój mieszkalny i narożna klatka schodowa. Pomiedzy tymi dwoma ciągami wzdłużnymi na prawo znajdowała się główna klatka schodowa, a na lewo jeszcze jeden pokój gościnny. Ściany pokoju bibliotecznego zastawione były oszklonymi szafami, wypełnionymi książkami. Stał tam również duży, ciemny stół dębowy w stylu gdańskim, ulubiony fotel mahoniowy, należący niegdyś do J. I. Kraszewskiego i kilka innych mebli. Ponadto przechowywano różne pamiątki, jak stary hebanowy krzyż wysłouchowski, laska Romualda Traugutta, antyczny zegar na kolumnkach oraz kolekcja fajek. Najcenniejszymi były rękopisy w postaci najróżnorodniejszych aktów urzędowych i nadań, przeważnie pisanych cyrylicą. Przechowywano je w dużym, drewnianym kufrze. Nie mniejszą wartość przedstawiał kilkutyśieczny księgozbiór, zawierający głównie stare druki, oprawne w deski obciągnięte pergaminem albo w skórę ze złoceniami i tłoczeniami. Niestety, te cenne zbiory

znane były dobrze jedynie ich ostatniemu właścicielowi, Antoniemu Wysłouchowi, który niechętnie dopuszczał do nich nawet najbliższych członków swej własnej rodziny.

Z zabytków historycznych przechowywano w Pirkowiczach ponadto armatę z godłem Korony i Litwy, pochodzącą z zamku obronnego Zabierz nad Jasiołdą, należącego niegdyś do ks. Wiśniowieckich. Po zdobyciu zamku w czasie wojen szwedzkich, została ona zagwożdżona i zatopiona w rzece. Znaleźli ją rybacy dopiero w początkach XX w. W czasie pierwszej wojny światowej armata została zakopana, na skutek czego uniknęła konfiskaty przez Niemców. Następnie właściciel ofiarował ją do zbiorów publicznych. Obecnie stoi na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Obok domu na uwagę zasługiwał jeszcze w Pirkowiczach lamus. Był on drewniany, wybudowany na dużych piwnicach, piętrowy. W górnej kondygnacji otaczał go balkon i kolumnada, na której wspierał się dach. Lamus był obszerny, gdyż na dole miał trzy pokoje, służące jako pomieszczenia gospodarcze, na górze zaś salę użytkowaną jako pokój gościnny dla młodzieży w okresie letnim. Dalej, w głębi parku nad kanałem, stała nowsza wędzarnia w kształcie piętrowej wieży, nakryta wysokim dachem gontowym, ze ścianami bogato dekorowanymi rozmaitymi wycinankami z drewna.

Dwór stał w pobliżu traktu wiodącego z Pińska do Brześcia. Od traktu do dworu prowadziła aleja wjazdowa, obsadzona niegdyś włoskimi topolami. Ścisłe na osi głównej, jako przedłużenie drogi wjazdowej, ale po przeciwnej stronie traktu, w otoczeniu klonów i jesionów, wznosiła się klasycystyczna cerkiew unicka, fundacji Zenona Wysłoucha. Była ona murowana, kryta dwuspadowym dachem z wieżyczką i posiadała portyk o czterech parami ustawionych kolumnach. Po skasowaniu unii, z cerkwi korzystała miejscowa ludność prawosławna. W świątyni tej złożone zostały zwłoki biskupa luckiego Cyryla Terleckiego, jednego z twórców unii kościelnej, pochowane od 1605 r. w podziemiach starego, drewnianego kościółka, stojącego niegdyś w obrębie parku, w pobliżu domu mieszkalnego. Dużą płytę nagrobną z granitu, z wyrytym na niej napisem łacińskim, umieszczono po lewej stronie ołtarza. W tejże cerkwi pochowani zostali również Zenon oraz Wiktor Wysłouchowie z żonami.

Park dworski, nie licząc dziedzińca, zajmował powierzchnię 16 ha. Tuż przy trakcie rosła w nim grupa sędziwych białodrzewów. Bliżej domu aleja wjazdowa rozdzielała się na dwa

155.
Pirkowicz.
W salonie,
przed 1939 r.



ramiona obejmując gazon. Po obu jej stronach, prócz grup drzew takich jak jesiony, kasztany i lipy, rosły także duże krzewy spircei, jaśminu, bzu i śmiguleczki. W bok od tych krzewów po obu stronach drogi, poprzez małe mostki, półkolem wybiegały też dwie alejki. W połowie jednej z nich rosła altana klonowa, zaś w połowie drugiej rozłożysty kasztan. Alejki te kończyły się przy gazonie. W tym miejscu stały dwie sędziwe lipy, zaś nieco bliżej domu, kasztan. Właściwy park w regularnym założeniu rozciągał się od tyłu i po prawej stronie domu. Tworzyły je prostopadłe lub równoległe do niego biegnące aleje lipowe, grabowe i świerkowe, pomiędzy którymi znajdowały się kwatery trawników, względnie krzewów, kwiatów, czy też drzew owocowych. Rosły tam znów pojedynczo lub grupowo piękne białodrzewy, których pnie z trudnością obejmowało 3 – 4 dorosłych ludzi, dalej zaś równie wiekowe lipy, świerki i dęby. Wiele drzew tworzyło cieniste altany, jak np. z młyńskim kołem wokół pnia, zamiast stołu. Jedną z altan nosiła miano „królewskiej”, gdyż w tym miejscu, jak głosiły przekazy rodzinne, ówczesny właściciel Pirkowicz Zenon Wyslouch podejmował śniadaniem króla Stanisława Augusta, jadącego na sejm grodzieński. Dwie równoległe aleje lipowe, prostopadłe do domu mieszkalnego, wiodły w stronę pobliskiej sadzawki, wykopanej w kształcie prostokąta, również otoczonej alejkami. Kanał najszerszy, wykopany na linii dwór – cerkiew jako jej przedłużenie od tyłu domu, miał na środku małą wysepkę, na którą wchodziło się przez dwa mostki. Także na tej wysepce rosło kilka starych drzew, sporo krzewów oraz klomb kwiatowy. Stała tam również altana z ławeczkami.

Folwark znajdował się w dość dużej odległości, po lewej stronie domu mieszkalnego. W czasie pierwszej wojny światowej dwór pirkowicki mocno ucierpiał, gdyż zostało wówczas spalonych wiele budynków gospodarczych, w tym zabytkowy lamus, wycięto dużo drzew, a w 1920 r. zerwana została nawet blacha z jednej trzeciej domu. Wyrwano także wtedy i spalono okna i drzwi wraz z futrynami. Po 1935 r. dwór został jednak całkowicie odnowiony, a w czasie remontu wzmocniono nawet jego fundamenty. W 1939 r. cenniejsze meble zostały wywiezione w nieznane miejsce, księgozbiór i archiwum rozgrabione i zniszczone. Ocalały tylko ogolone ze wszystkiego mury dworu.

¹ Wszystkie dane dotyczące dworu pochodzą od syna ostatniego właściciela – Stanisława Wysloucha i jego siostry Marii.



156.
Pirkowicze.
Kaplica,
przed 1939 r.

Planta



Na temat dworu w Plancie, położonego w okolicy Kobrynia, nie istnieją właściwie żadne przekazy. Trudność w odtworzeniu przesz-

łości tej wsi powoduje między innymi fakt, że podobnych nazw miejscowości było więcej i że często były one ze sobą mieszane. Najobszer-



157.
*Planta,
Elewacja
ogrodowa
palacu,
po 1920 r.*

niejszą i najbardziej prawdopodobną wzmiankę na temat Planty poleskiej podaje Ksawery Zdański¹. Według niego, dobra te były niegdyś, a do-

¹ K. Zdański, *op. cit.*, s. 96. Czyniłem wieloletnie poszukiwania ziemian z okolic Planry, którzy na temat tego dworu mogliby udzielić informacji bardziej szczegółowych.

tyczy to najprawdopodobniej XIX w., dzieciństwem rodziny Pietraszewskich, a następnie, pod koniec stulecia, własnością generała Feliksa Zdańskiego h. Kornicz, być może przodka autora notatki. Jeszcze przed 1914 r. zostały one jednak rozparcelowane, a w okresie międzywojennym w ocalałym dworze mieściła się szkoła rolnicza.

Zapewne jedyna opublikowana fotografia przedstawia dwór od strony tylnej. Na jej podstawie możemy stwierdzić, że był on budowlą parterową, kilkunastoosiową, wzniesioną na rzucie wydłużonego prostokąta, nakrytą wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Pośrodku elewacji ogrodowej występował półkolisty dwukondygnacyjny ryzalit z dachem stożkowym, mieszczący najprawdopodobniej wewnątrz dwie okrągłe sale, jedną na parterze, drugą na piętrze. Wydaje się, iż elewacja frontowa wydatniejszego ryzalitu nie miała. Bryła dworu sugeruje, że pochodził on z XVIII w.

Niestety, bezskutecznie; ze starszego pokolenia (m.m. Marii Rodziewiczówny) nikogo nie było już przy życiu.

Porzecze



Do drugiej połowy XIX w. Porzecze wchodziło w skład dóbr mołodowskich i nie miało własnej siedziby ziemiańskiej. Dopiero ok. 1860 r.

ówczesny właściciel obu majątków Aleksander Skirmunt (zm. w 1870), żonaty z Konstancją Sulistrowską, dzieląc swą fortunę między



158.
*Porzecze.
Elewacja
frontowa
palacu.
1917 r.*



159.
Porzecze.
Fragment
parku,
1937 r.

sześciu synów, Porzecze o powierzchni 10 338 morgów polskich, głównie lasów, wraz z wybudowanymi przez siebie fabrykami cukru i sukna, przeznaczył dla jednego z nich, Aleksandra jun., żonatego z Teofilą Lubańską h. Róża. Ponieważ nie było tam odpowiedniego do zamieszkania pałacu ani nawet skromnego dworu, na nową rezydencję przeznaczony został jeden z dawnych budynków fabrycznych, usytuowany przepięknie tuż nad brzegiem rzeki Jasiołdy. Po Aleksandrze Skirmuncie jun. Porzecze przeszło na jego syna Romana (zm. w 1939), działacza politycznego i społecznego w czasach zaboru, senatora Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym. Był on ostatnim właścicielem tych dóbr.

Nie będąc domem z góry zaplanowanym na mieszkanie właściciela, pałac porzecki nawet po przeróbkach i adaptacji do końca zachował swą surową i bezstylową bryłę¹. Był budowlą trójkondygnacyjną, założoną na planie prostokąta, krytą gładkim dachem dwuspadowym. W czasie przebudowy, przy obu jej elewacjach krótszych dodane zostały nieco niższe skrzydła zwieńczone krenelażem. Surowy wygląd gładko tynkowanej elewacji głównej złagodszono nieco przez wzniesienie na osi niewielkiego przedsionka. Główne wejście zwieńczone zostało półokrągłym łukiem ze sztukaterią, przedstawiającą wieniec z kłosów przepasany szarfą oraz tarczę herbową. Także okna po obu stronach drzwi wejściowych otrzymały ozdobne trójkątne naczółki, a płaszczyzny międzyokienne girlandy roślinne. Na płaskim dachu przedsionka ustawiono wazy wykute w piaskowcu. Monotonie elewacji zwróconej ku Jasiołdzie łagodził jedynie balkon, zawieszony na osi, otoczony żeliwną balustradą. Przy jednym ze skrzydeł znajdowała się też obszerna kryta weranda z dachem wspar-

tym na smukłych filarach. Z okien tej strony pałacu rozpościerał się melancholijny wprawdzie, ale bardzo piękny i bardzo poleski widok na płynącą zaledwie w odległości kilkunastu metrów od domu Jasiołdą z jej licznymi meandrami i położonymi nad rzeką malowniczymi łakami, wiosną i jesienią zalewanymi aż po horyzont.

Pod względem architektonicznym wnętrze pałacu przedstawiało się również skromnie. Ściany poszczególnych salonów i pokoi mieszkalnych malowane były gładko. Posadzki parkietowe istniały tylko w niektórych pomieszczeniach. Wszystkie pokoje reprezentacyjne, a więc duży i mały salon, jadalny, gabinet i kilka innych, posiadały jednak urządzenie stylowe, sięgające końców XVIII w. Częściowo pochodziło ono zapewne z Mołodowa. Pałac porzecki mieścił również bogate zbiory, w tym kolekcję obrazów ■ najstarszym z nich, przedstawiającym Matkę Boską z Dzieciątkiem w szacie srebrnej, w koronach, pochodzącym z kościoła w Lubieszowie. Były też portrety rodzinne, porcelana głównych manufaktur europejskich, miniatury, złote medale, którymi uhonorowano kiedyś produkcję miejscowych fabryk, część archiwum rodzinnego i zasobna biblioteka, głównie treści historycznej, stałe przez ostatnich właścicieli wzbogacana².

Ogromną atrakcją Porzecza był naturalny park krajobrazowy ■ powierzchni ok. 60 ha, założony z boku pałacu, na terenie lekko opadającym ku Jasiołdzie. Na jego kompozycję złożyły się zarówno rosnące tam dziko od stuleci gatunki drzew i krzewów, jak też sprowadzone z innych krajów europejskich i pozaeuropejskich o podobnym jak polski klimacie. Głównym twórcą parku i jego opiekunem do 1939 r. był ostatni właściciel majątku – Roman Skirmuntt. Najbliżej pałacu ciągnęły się gazony pokryte

klombami kwiatowymi i dekoracyjnymi krzewami, obramione nisko strzyżonymi żywopłotami. Właściwy park o wydłużonym, nieregularnym planie pokrywał prawy brzeg Jasioldy, a także brzegi jej odnogi, kanałów i sadzawki z przerzuconymi przez nie łukowo wygiętymi drewnianymi mostkami, półwyspy i wysepki. Na największej wyspie, utworzonej przez główne koryto rzeki i jej odnogę Jasień, rósł sad owocowy. Główna aleja, prowadząca z północy na południe, dzieliła park na dwie części. W południowej przeważały stare dęby zwykłe i czerwone, buki oraz białe akacje. Najbardziej interesująco wyglądała strona zachodnia z mnóstwem biegnących w różnych kierunkach i nawzajem się krzyżujących ścieżek i dróg, przeważnie podążających ku brzegowi rzeki. Po tej stronie wielkimi masywami rosły dęby lub dęby z domieszką świerków, jesionów, klonów, wiązów oraz wiele gatunków egzotycznych, jak pięć tulipanowców. Jeden z nich osiągnął wysokość 15 m, a szerokość w przekroju 44 cm. Blotny cyprys o rozdwojonym pniu doszedł do 6 m wysokości. W zachodniej stronie parku rosły też jodły zwykłe, białe i syberyjskie, sosny wejmutki, świerki kanadyjskie i Engelmana, cedry

i modrzewie europejskie, dęby czerwone, kilka gatunków klonów, w tym jesionopodobne, kasztan koński i inne. Jedną z alei w całości wysadzana była smukłymi cyprysami. Na najrozleglejszej polanie stały dwa samotne, potężne, kilkusetletnie dęby. Zgrupowania rzadkich drzew występowały szczególnie w pobliżu rzeki tworząc ramy dla szerokich widoków i perspektyw. Wszystkie drzewa rzadsze miały tabliczki z dokładną ich nazwą botaniczną. W parku porzeczkim gnieździło się wiele gatunków zwierząt i całe roje błotnego ptactwa, dla którego w ogrodzie rozstawiono specjalne domki.

W czasie pierwszej wojny światowej pałac i jego zbiory w zasadzie ocalały. Głównie przez Niemców ograbione zostały natomiast wszystkie budynki fabryczne, które następnie w czasie długotrwałych walk pozycyjnych, podobnie jak folwarki, uległy dewastacji i ruinie. W okresie międzywojennym właściciel nie posiadał już środków, aby fabryki znów uruchomić. Niektóre ocalałe budowle przeznaczone więc zostały dla celów gospodarczych. W początkach drugiej wojny światowej całe urządzenie pałacu zostało rozgrabione lub zniszczone, a właściciel zamordowany¹.

¹ Autor szkicu znał Porzecze z autopsji.

² Por.: E. Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 77.

³ Roman Skirmuntt był osobistością lubianą przez

miejscową ludność poleską, która we wrześniu 1939 r. ukryła go, chroniąc przed aresztowaniem. Dopiero późną jesienią został on wezwany do stawienia się w Pinsku i podczas podróży przez las został zamordowany.

Prużana



W przeciwieństwie do innych starych dworów, Prużana była rezydencją ziemianką bardzo krótko. W XV w. dobra te należały do ks. Kobryńskich, po czym przeszły do królowej

Bony, po której miasteczko otrzymało herb Sforzów, a następnie do Anny Jagiellonki. W końcu cała Kobryńszczyzna wraz z Prużaną stała się własnością Korony. W czasach Stanisława Au-

160.
Prużana.
Ogólny widok
pałacu.
Rys. N. Orda



gusta ekonomia prużańska składała się z 66 wsi. Po rozbiórce Rzeczypospolitej, Katarzyna II nadała Prużanę wraz z otaczającymi miasteczko ziemiami gen. Rumiancewowi, który rozprzedał poszczególne folwarki między okolicznych ziemian. Nabywcami byli przeważnie Polacy, jak Trębiński, Bułharyn, Włodek i inni. Ośrodek Prużany wraz z miasteczkiem dostał się Szwykowskim h. Ogończyk¹.

Walenty Szwykowski (ur. ok. 1820 – zm. w 1902), marszałek szlachty (1854), żonaty z Przeciszewską, ok. połowy XIX w. wybudował w pobliżu miasteczka rezydencję w postaci nieregularnej włoskiej willi, której projektu dostarczyć miał znany architekt Franciszek Maria Lanci². Pałacyk ten, zwieńczony wieżą, częściowo parterowy, częściowo piętrowy, z licznymi tarasami, otoczony został pięknym parkiem. W specjalnie na ten cel wybudowanej oranżerii hodowano pomarańcze, cytryny, palmy, mirty i inne egzotyczne rośliny, którymi latem ozdabiano ogród. Rozwojowi i stałemu upiększaniu tego ogrodu bezdzietny marszałek poświęcał cały swój wolny czas.

Świećność Prużany nie trwała jednak długo, gdyż po 1863 r. dobra te zostały skonfiskowane, zaś właściciel ich na emigracji w Belgii zarabiał musiał na życie jako ogrodnik. Wszystkie egzotyczne rośliny przeniesione zostały do pałacu cesarskiego w Białowieży, zaś w pałacyku prużańskim umieszczono władzę powiatową. W wy-

niku uporczywych starań pozostałej w kraju marszałkowej Szwykowskiej, majątek wprawdzie po kilku latach zwrócono prawym właścicielom, pałacyk nie powrócił już jednak do stanu poprzedniego. Z czasem Prużana znów przeszła na skarb państwa. W okresie międzywojennym pałacyk mieścił polskie urzędy powiatowe. Zespół dworski, składający się z pałacem i pawilonów położonych wśród pejzażowego parku w doskonałym stanie przetrwał do czasów obecnych³.

161.
Prużana.
Pałac
od frontu



¹ „Kłosy” 1870, t. 2, nr 276, s. 232; Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 110.

² „Ziemia” 1911, s. 766 – 767.

³ Por. Zbor pomników..., op. cit., s. 317.

Romanów



Dobra romanowskie były dawnym dziedzictwem Sanguszków. Przez małżeństwo córki ks. Romana Sanguszki – Teodory (zm. w 1598) z Andrzejem Leszczyńskim h. Wieniawa (ur. ok. 1559 – zm. w 1606), wojewodą brzeskim i kujawskim, oraz wnuczki Anny Radziwińskiej z Rafałem Leszczyńskim, wojewodą belskim, na mocy układu rodzinnego z 1623 r. włości te przeszły do Leszczyńskich, a od nich do Sapiechów. Za ich czasów tworzyły jedną całość z klućczym wisznickim¹. Teofila z Jabłonowskich Sapieżyńska, krajczyna litewska oraz jej syn Aleksander, późniejszy miecznik Księstwa War-

szawskiego, szambelan i adiutant Napoleona, w 1801 r. sprzedali Romanów Błażejowi i Annie z Nowomiejskich Małskim h. Nałęcz. Zofia Małska (zm. w 1859), wychodząc za mąż za Jana Kraszewskiego h. Jastrzębiec (1789 – 1864), chorążego prużańskiego, właściciela Dolhego, wniosła z kolei Romanów w dom mężowski. Po Janie dziedziczył jego najmłodszy syn Kajetan (1827 – 1896), wszechstronnie uzdolniony malarz, rzeźbiarz, literat, muzyk i astronom, brat pisarza Józefa Ignacego, żonaty z Marią Rulikowską (1832 – 1900)², a następnie jego najstarszy syn Bogusław. Ostatnim z rodziny męskim

dziedzicem Romanowa był młodszy brat Bogusława, Krzysztof Kraszewski (1859 – 1914), po nim zaś dwie córki, Maria i Paulina z Kraszewskich Rościszewska.

Ponieważ w okolicy Romanowa znajdowały się ogromne lasy, już ks. Roman Sanguszek, woj. braciowski i hetman polny litewski miał tam posiadać drewniany myśliwski zameczek. Nie wiadomo jednak ani jak on wyglądał, ani też jak długo przetrwał. Najdawniejszą budowlą dworu romanowskiego była oficyna, sięgająca jakoby czasów Augusta III, pochodząca więc z jakiegoś późniejszego zespołu¹. Istniejący do czasów współczesnych dwór wzniesiony został przez Błażeja Małskiego, ale na wcześniejszych kolebkowo-krzyżowo sklepionych piwnicach z niskimi filarami. Piwnice te pochodziły najprawdopodobniej również z XVII wieku.

162.
Romanów.
Dwór
od frontu.
Rys. J. I.
Kraszewski



Siedziba Błażeja Małskiego była typowym, średniej wielkości murowanym, dziewięcioosiowym, parterowym dworem klasycystycznym. Spłonął on wprawdzie w 1858 r., lecz wkrótce został odbudowany. Z wielkim sentymentem opisuje siedzibę rodzinną J. I. Kraszewski, który spędził tam swe najszcześniejsze lata dzieciństwa. Píše on, niestety, bardzo tylko ogólnikowo, iż dom ów „poważny, milczący”, wznosił się na małym pagórku. Zajeżdżało się do niego okrążając dziedziniec, zamknięty z jednej strony wspomnianymi wyżej oficynami, z drugiej podobnymi w wyglądzie stajniami. Dokola tych zabudowań i „obszernego, ciemnego, cienistego ogrodu” ciągnęły się kanały, obrosnięte starymi olchami, na których gnieździły się bociany. Od ganku ogrodowego wychodziła „ulica z ogromnych starych jodeł, posępnie zawsze szumiących”. Po bokach ciągnęły się długie szpalery lip i grabów, a przestrzenie między nimi zajmowały „rozrzucone tam i sam grusze, wielkie, odwieczne kasztany i lipy”. Za szpalarami rozciągały się łąki zielone, znowu olchy i nowy ogród, a dalej już tylko „smugi łąk i dalekie lasy”. Kraszewski nie opisał wprawdzie domu mieszkalnego, ale go narysował, uwieczniając zresztą w ten sposób kilka innych budowli należących do zespołu i fragmenty parku. Na podstawie rysunku można stwierdzić, że przed pożarem dwór posiadał inny czterokolumnowy ganek niż późniejszy, może drewniany. Znakiem gawędziarza okazał się też niezbyt precyzyjnym dokumentalista, gdyż w ujęciu jego dwór wygląda znacznie skromniej, niż był w rzeczywistości. W dodatku pisarz „zgubił” jedną os po lewej stronie ganku. Szkoda, że Kraszewski ani słowem nie wspominał o wnętrzu².

W czasie odbudowy po pożarze, nad zakresloną lekkim ryzalitem trójosiową częścią środkową

163.
Romanów.
Kaplica.
Rys. J. I.
Kraszewski



164.
Romanów.
Orangeria.
Rys. J. I.
Kraszewski



wą dodane zostało piętro, a dawny ganek zastąpiono nowym, bardziej monumentalnym portykiem o czterech kolumnach tokańskich, wspierających balkon otoczony kamienną balustradą. Na szczycie frontowym umieszczono tarczę herbową z Jastrzębcem. Nie znany ganek ogrodowy, o którym wspomina Kraszewski, zastąpiony został przez taras. Narożniki budynku połączono beniami. Prostokątne okna już poprzednio ujęte były w płaskie obramienia uszakowate z lezkami. Odbudowany dwór otrzymał dach czterospadowy, nad częścią ryzalitową – dwuspadowy.

Dwór romanowski miał wnętrza o układzie symetrycznym, z wielką kwadratową sienią pośrodku od strony zajazdu i prostokątnym saloniem od strony ogrodu. Nie istnieją prawdopodobnie szczegółowe przekazy na temat wyposażenia pokoi ani z czasów Małskich, ani Kraszewskich. Posiadamy natomiast sporo informacji dotyczących zgromadzonych tam głównie przez Kajetana Kraszewskiego, a przez Bogusława wzbogaconych zbiorów i dzieł sztuki¹⁶⁵.

W latach siedemdziesiątych XIX w. na piętrze dworu mieściła się wielka sala biblioteczna z księgozbiorem liczącym wówczas ok. 9 000 tomów, przechowywanych w „ozdobnych” szafach. Napis nad wejściem do sali głosił sentencję: „Mens agitat molem”. Ponieważ zainteresowania pana domu dotyczyły głównie zagadnień historycznych, stąd i księgozbiór jego najmocniej reprezentował – właśnie dziedzinę wiedzy, choć nie brakowało także bogatego działu przyrodniczego, wydawnictw z zakresu astronomii i in. Najcenniejszą może grupę stanowiły monografie i pierwsze wydania dzieł Bartłomieja Paprockiego, Szymona Okolskiego, Wacława Potockiego, Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, Piotra Malachowskiego, Kaspra Niesieckiego oraz Wojciecha Wincentego Wielądka. Były poza tym w księgozbiorze *Volumina Legum*, *Statut Litewski*, najrozmaitsze *Diariusze*, *Hippika* Krzysztofa Mikołaja Dorohostajskiego, różne wydania *Biblii*, w tym pierwsze Jakuba Wujka, a z obcych m.in. *Piękne Elzewiry* oraz *Astrologia*, wydana w Wenecji w 1521 r. Jedną z szaf mieściła komplet lub prawie komplet wszystkich dotychczasowych wydań dzieł J. I. Kraszewskiego. W dziale rękopisów znajdowały się autografy, dyplomy, najrozmaitsze „silva rerum”, zbiory listów osób historycznych, autograf mazurka Wybickiego, najrozmaitsze dokumenty gospodarcze i nie wydane notaty Teodora Tomasza Wejcherta (zm. w 1799), nadwornego lekarza Stanisława Augusta. Cenną częścią zbioru rękopisów było znalezione na strychu zamku kodeńskiego archiwum

sapieżyńskie, które przeszło następnie w posiadanie Kraszewskich. Obok biblioteki mieściło się obserwatorium astronomiczne z aparaturą sprowadzoną z Monachium, Berlina, Wiednia i Paryża.

Blisko 30 lat życia poświęcił Kajetan Kraszewski kolekcjonowaniu historycznych portretów polskich, głównie z XVI – XVIII w. Miał ich około stu. Wśród najstarszych znajdowały się wizerunki królowej Bony i Stefana Batorego malowane, na desce, oba z epoki. Do cenniejszych należały dalej portrety Piotra Skargi, Stefana Czarnieckiego, Bohdana Chmielnickiego i jego najstarszego syna Tymoszki, Marii Leszczyńskiej, hetmana Wacława Rzewuskiego, Adama Ponńskiego (przypisywany M. Bacciarellemu), Michała Kazimierza Radziwiłła i jego żony Katarzyny z Sobieskich, ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, Stanisława Jabłonowskiego, Kazimierza Pułaskiego, ks. Marka, Jakuba Sieverssa, Antoniego Józefa Madalińskiego i Fryderyka Augusta, Księcia Warszawskiego, przypisywany Zygmuntowi Voglowi. Wśród wizerunków monarchów wyróżniało się pastelowe popiersie naturalnej wielkości króla Stanisława

165.
Romanów.
Fragment
parku.
Rys. J. J.
Kraszewski



166.
Romanów.
Dwór
od frontu,
1968 r.



167.
Romanów.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
1968 r.

Augusta, podobnie jak portret Ponińskiego uważane za dzieło Bacciarellego. Kolekcja obejmowała w końcu kilkanaście wizerunków członków rodziny Kraszewskich. Osobną grupę tworzyło także kilkanaście krajobrazów autorstwa Józefa I. Kraszewskiego, wśród których znajdowała się kompozycja zatytułowana *Stare wrota*. Miała być ona osnową jednej z gawęd szlacheckich Władysława Syrokomli. Zebrali też Kraszewscy w swej romanowskiej siedzibie różne części uzbrojenia, dawne kielichy i sporo innych przedmiotów o artystycznej i zabytkowej wartości. Po swym ojcu kolekcje te wzbogacał także Bogusław Kraszewski.

Należy tu jeszcze podkreślić, że Kajetan Kraszewski wykazywał nie tylko zainteresowa-

nia intelektualne, naukowe i kolekcjonerskie. Jako jeden z pierwszych w okolicy zaprowadził on bowiem w Romanowie płodozmiany i maszyny rolnicze, założył nowoczesne ogrody, wybudował ananasarnię i oranżerię bogatą w roślinność egzotyczną. Nie mając męskiego potomka, Krzysztof Kraszewski w 1913 r. podarował zbiory rękopiśmienne Bibliotece Jagiellońskiej, zaś księgozbiór Bibliotece im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Wszystkie przybory astronomiczne zapisał natomiast testamentem Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu⁷.

Park romanowski należał do tych nielicznych w Polsce ogrodów wiejskich, które mimo mody na parki angielskie, tak powszechnej w pierwszej połowie XIX w. i później, w zarysach ogólnych zachował swój pierwotny, regularny, barokowy styl określany jako „włoski” aż do pierwszej wojny światowej. Miał on kształt regularnego prostokąta o układzie osiowym, jak za czasów młodości J. I. Kraszewskiego, otoczonego kanałem wodnym.

Pierwotna brama wjazdowa, ustawiona na osi domu, była prawdopodobnie skromna, złożona z dwóch murowanych słupów i drewnianych wrót. Około połowy XIX w. zastąpiona ona została przez nową, neogotycką, w duchu romantycznym. Złożyły się na nią: baszta z wąskimi okienkami przypominającymi strzelnice, nakryta wielopołaciowym daszkiem oraz zwieńczony krenelażem i podparty szkarpą filar z zawieszoną na nim kratą. Bramę poprzedzał most z kamienną balustradą.

Od bramy po dom rozciągał się dziedziniec pokryty trawnikiem. Mniej więcej w połowie odległości między tymi dwiema budowlami, po lewej stronie gazonu, w głębi ogrodu, stała niewielka w kształcie rotundy, murowana i otynkowana kaplica pod wezwaniem Św. Anny, wzniesiona równocześnie z dworem. Fundowała ją Konstancja z Morochowskich Nowomiejska, matka Anny, żony Błażeja Małskiego. Wejście do niej zdobił dwukolumnowy portyk jonicki, w stosunku do całości bryły może nieco zbyt ciężki. Boniowane ściany zewnętrzne kaplicy zaakcentowane zostały ponadto na osi płytkimi ryzalitami, zarówno od frontu jak i od apsydy. Oba boki budowli przebito dużymi okulusami, zaś apsydę oknem zamkniętym półkoliście. Osadzone na kwadratowych cokółkach kolumny portyku dźwigały masywne belkowanie i otoczony wydatnym, mocno profilowanym gzymsem stosunkowo niewielki gładki fronton, zwieńczony również słabo zarysowaną attyką uskokową. Nad prostokątnymi drzwiami wejściowymi z płaskim obramieniem, umieszczono wydatny gzyms poziomy, a nad nim półkoliste okno. Całą

168.
Romanów.
Kaplica
dworska,
1968 r.



rotundę otaczał mocno profilowany gzyms wieńcujący. Dach miał postać spłaszczonej kopuły, wspartej na niskim tamburze. Dołem w gładki cokół wmurowane były epitafia niektórych zmarłych członków rodziny, dziedziców Romanowa. Widniały tam więc nazwiska: Wojciecha Nowomiejskiego, Zofii z Małskich Kraszewskiej, Jana Kraszewskiego, Kajetana Kraszewskiego, Marii z Rulikowskich Kraszewskiej oraz Krzysztofa Kraszewskiego. Wewnątrz kaplicy przechowywano kielich „bardzo pięknej złotniczej roboty z XVII w. lub dawniejszy” oraz przywieziony prawdopodobnie z Saragossy przez któregoś z legionistów krucyfiks hebanowy z figurką ■ kości słoniowej, „rzecz nadzwyczaj piękną pod względem sztuki”¹.

Blżej domu, po jednej stronie gazonu stała oficyna, po przeciwległej stajnia koni wyjazdowych. Główna część parku, opisana przez Kraszewskiego, leżała po tylnej stronie domu. Przez jej oś przebiegała owa posępna aleja jed-

lowa, zaś u wylotu i po bokach ciągnęły się szpalery wysadzone lipami i grabiną. Szpalery grabowe poprowadzono w ten sposób, by ich nagięte ku sobie gałęzie tworzyły cieniste tunele. Inne natomiast strzyżone były jako prostopadłe ściany. Na osiach zewnętrznych domu pośrodku dawnych parterów rosły dwa symetrycznie zasadzone świerki. Pozostałe drzewa tworzące boczne ramy prostokąta dobrano gatunkami i kształtem tak, aby po każdej stronie dawały podobne efekty plastyczne. W parku stała także neogotycka oranżeria, ■ w odległym jego zakątku samotna „chatka” w stylu wiejskim, co było w Romanowie jednym ■ nielicznych elementów romantycznych. W 1943 r. dwór romanowski znów zniszczył pożar. Po drugiej wojnie światowej został jednak odbudowany i urządzony jako muzeum poświęcone pamięci J. I. Kraszewskiego.

¹ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 1, Petersburg 1890, s. 225; t. 3, Petersburg 1894, s. 167 i 353.

² *Por.: Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 229.

³ J. Łoski, *Romanów*, „Kłosa” 1876, s. 58.

⁴ *Por.: J. I. Kraszewski, Album widoków rysowanych przez...*, Cz. 1: Podlurie, Warszawa 1861, s. 2 i n. Autor sam przyznaje, iż może nie jest najlepszym rysownikiem, uważa

jednak, iż wolno i jemu, „nie wspisanemu w dostojny poczet artystów maruderowi ■ wielką armią zdążającemu, bezsilnie dobyć ołówka”.

⁵ *Katalog zabytków...*, t. 8, z. 18, s. 34.

⁶ *Polski słownik biograf.*, *op. cit.*, t. 229 – 230.

⁷ Najobszerniej omawia je J. Łoski, *op. cit.* *Por. także: E. Chwałewik, op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 156.

⁸ T. Żychliński, *op. cit.*, t. 1, Poznań 1879, s. 100.

Roskosz



Początkowo, w ciągu przeszło dwóch stuleci, dobra Roskosz wchodziły w skład radziwiłłowskiego klucza białskiego. Urodzony w Białej ks. Dominik Radziwiłł (1786 – 1813), pułkownik wojsk Ks. Warszawskiego i gwardii Napoleona I, ordynat na Olyce i Nieświeżu, prawdopodobnie w ramach jakichś zobowiązań finansowych czy kwot zastawnych, wyłaczył Roskosz z klucza i przekazał tę majątność swemu przyjacielowi Teodorowi Michałowskiemu h. Jasieńczyk, synowi Jana i Anny Trzebieckiej, oficerowi wojsk polskich¹. Stać się to miało w 1807 r., w czasie zawartych równocześnie w Wiśniowcu ślubów ks. Dominika Radziwiłła z Elżbietą Mnischówną i Teodora Michałowskiego z Ludwiką Kamińską, córką gen. brygady Michała Ignacego Kamińskiego (1758 – 1812). W 1842 r. Roskosz odziedziczyła jedna z córek Teodora Michałowskiego – Izabella

(1802 – 1888), zamężna za Janem hr. Łubieńskim (1788 – 1878), posłem na sejmy Ks. Warszawskiego. Następnie, znów jako wiano, Roskosz otrzymała córka Jana Łubieńskiego, Ludwika (1845 – 1907), która poślubiła Władysława hr. Mielżyńskiego (1848 – 1907). Ostatnią właścicielką była ich córka Maria Helena (1885 – 1958), żona Aleksandra Karskiego h. Jastrzębiec (1886 – 1950).

W latach 1730 – 1731 architekt Marcin Wiśniewski wybudował w Roskoszy dla Radziwiłłów pałacyk myśliwski, o którym nie wiadomo ani jak wyglądał, ani jak długo przetrwał². Wokół rezydencji tej założony został wspaniały ogród. Do drugiej połowy XIX w. zachowały się po nim „cieniste w stylu włoskim plantacje”, pięć stawów, zasilanych wodą z płynącej obok rzeki Białki, wysadzana wspaniałymi lipami aleja wiodąca z Białej do Roskoszy, a także ślady

169.
Roskosz.
Dwór
neogotycki.
Rys. S.
Antoszewicza
(„Tygodnik
Ilustrowany”,
1876 r.)



bażantami³. W czasach Radziwiłłów w zwierzynicy hodowano przeszło tysiąc saren, jeleni i danieli. Wszystko to uległo zaniedbaniu wraz z ruiną zamku białskiego i całego klucza.

Ponownym blaskiem zajaśniała Roskosz dopiero w czasach Michałowskich. Początkowo mieszkali oni zapewne w pałacyku poradziwiłłowskim. Nową siedzibę w stylu neogotyckim wznosił dla nich dopiero w początkowych latach trzydziestych XIX w. Franciszek Jaszczołd⁴. Według drzeworytu Stanisława Antoszewicza z 1876 r.⁵, pokazującego jedną z jego elewacji bocznych, był to budynek stosunkowo niewielki. Części środkowe, występujące z trzech stron jako pseudoryzalit, miał dwukondygnacyjne, części boczne natomiast, ujęte w ramy pilastrowe, parterowe. Znany z rycin ryzalit środkowy elewacji bocznej, zamknięty łukiem ostrym, w kondygnacji dolnej przebitý dwoma

■ podobnym zamknięciu, wysokimi porte-fenêtrami, obejmował półkolisty taras. Trzy nieco mniejsze porte-fenêtry na piętrze, wychodziły na zawieszony nad tarasem balkon. Elewację główną wieńczył fronton trójkątny. Rozczłonkowana pilastrami strona ogrodowa, była w całości jednokondygnacyjna. Ze środka pałacyku, krytego gładkim dachem czterospadowym, a nad częściami zryzalitowanymi dwuspadowym, wyrastała niezbyt wysoka wieża kwadratowa, zamknięta krenelażem. Po wybudowaniu pałacyku neogotyckiego, otaczający go park przekomponowany został w stylu angielskim. W Roskoszy, jak w czasach Radziwiłłów, ponownie rozkwitło życie towarzyskie.

W ostatniej ćwierci XIX stulecia rezydencja w Roskoszy uległa ponownym, gruntownym zmianom. Zostały one dokonane wg projektu architekta Władysława Marconiego⁶. W postaci od tego czasu, od strony zewnętrznej niewiele zmienionej, pałacyk ten zachował się aż do chwili obecnej. W połowie lat dwudziestych XX w. zmieniono wprawdzie jego więźbę dachową, w której umieszczono dodatkowe pokoje mieszkalne, piętno nadane przez Marconiego, pozostało jednak w architekturze domu jako dominujące.

Według stanu z 1939 r. pałacyk miał rzut prostokąta, był parterowy, ■ częścią środkową, zakreślą pseudoryzalitami, piętrową. Każda z jego elewacji dłuższych ukształtowana została nieco inaczej. Pozorny ryzalit fasady ujęty w ramy boni mieścił ■ parterze tylko drzwi wejściowe, zamknięte oknem termalnym oraz dwa małe prostokątne okna po bokach na piętrze, zaś duże okno podwójne, kwadratowe. Ryzalit ten, poprzedzony szerokim tarasem, wieńczył trójkątny ogzymbowany szczyt, prze-

170.
Roskosz.
Dwór
od frontu,
1981 r.



bity także oknem półkolistym. Po obu stronach ryzalitu środkowego występowały jeszcze dalsze, słabiej zarysowane pseudoryzalit parterowe, jednookienne, ograniczone ramami pilastrow. Obie części parterowe elewacji frontowej przy pomocy boni dzieliły się na dwa odcinki. Bliższy środkowego ryzalitu miał podwójne okno kwadratowe z gzymsem wieńczącym, zaś odcinek skrajny, w całości boniowany, okno pojedyncze, prostokątne. Pseudoryzalit piętrowy elewacji ogrodowej, także ujęty w ramy boni i poprzedzony tarasem, rozczłonkowany był zarówno na parterze, jak i na piętrze czterema pilastrami. Pomiędzy nimi na każdej kondygnacji mieściło się troje oszklonych drzwi. Wzdłuż porte-fenêtrów górnych ciągnął się balkon z żeliwną balustradą. Pseudoryzalit ogrodowy wieńczyła płycinowa ścianka attykowa z gładkim szczytem schodkowym. Części parterowe, przy pomocy pilastrów wyodrębniających osie skrajne, dzielone były również na dwa, gładko orynkiwane odcinki. Okna, zarówno prostokątne, jak i kwadratowe posiadały jednokowe obramienia i zwieńczenia. Pałacyk nakrywał dość wysoki, gładki dach czterospadowy z facjatkami w połaciach bocznych, obity ostatnio blachą.

Wnętrze miało układ w zasadzie dwutraktowy, ale nieregularny. Przy wejściowym tarasie mieścił się objęty ramami pseudoryzalitu hall, do którego od strony ogrodu przylegał wielki salon o wymiarach 9×11 m, sięgający znacznie poza oś wzdłużną budynku. Na lewo od hallu znajdowały się jednobiegowe schody prowadzące na piętro, zaś na prawo izba kredensowa z drugimi schodami, kręconymi. Podłużny pokój po prawej stronie salonu z jednym oknem podwójnym służył jako jadalny, zaś nieco mniejszy, kwadratowy, usytuowany po stronie lewej, jako salonik. Pozostałe pokoje różnego kształtu oraz boczne sionki służyły celom mieszkalnym lub gospodarczym, zaś pokoje na piętrze jako gościnne. Wszystkie pomieszczenia, w tym reprezentacyjne, miały tynki gładkie. Posadzki parkietowe bez deseni były tylko w salonie, saloniku, jadalnym i gabinecie. Dom opalano drewnem przy pomocy białych kaflowych pieców. Jedynie salonik miał jeszcze kominek murowany z blatem marmurowym.

Ponieważ dwór w Roskoszy splądrowany został dwukrotnie, najpierw w czasie pierwszej wojny światowej, a po raz drugi wkrótce po jej zakończeniu, w okresie międzywojennym niewiele zachował ze swego dawnego wyposażenia ruchomego i dzieł sztuki. W hallu stał stół bilaradowy, a po bokach tzw. „szlabany”, czyli duże skrzynie przeznaczone na derki, baranice do sań

itp., pełniące jednocześnie rolę wieszaków. W salonie dużym znajdował się mały zestaw wypoczynkowy biedermeierowski i trochę pojedynczych mebli mahoniowych, dalej dwa wielkie lustra w bogato złożonych ramach i fortepian. W oszklonych szafach pokrytych mahoniowym fornirem mieścił się tu także księgozbiór złożony z ok. 2000 t. oprawnych jednolicie, ze złożonymi tytułami. Książki pochodziły głównie z XIX w. i reprezentowały przede wszystkim klasyków literatury pięknej i historycznej, w językach polskim i francuskim. Salon zdobiły m.in.: naturalnej wielkości posąg Afrodyty z białego marmuru i olejny obraz Wojciecha Kossaka o tematyce konskiej, jak też rozrośnięta palma Kentia. Meble w pokoju jadalnym, a więc stół, krzesła i bufet, wykonane były z czarnego dębu, wydobytego ze starorzecza Bugu. Gabinet miał charakter myśliwski, na co składały się kolekcje trofeów, głównie dziczych szabel i poroży kozłów, głowa rysia i zestaw broni współczesnej służącej do polowania. Do ocalałych przedmiotów o wartości zabytkowej należały też jeszcze dwa zegary, jeden kominkowy z obudową z brązu, wykonany w Paryżu ok. 1820 r., drugi wiszący z wahadłem i wagami, firmy Becker. Zdołano też uratować trochę starego srebra użytkowego.

W najbliższym otoczeniu pałacyku, oprócz ukrytej w gęstwinie drzew kuchni, stała oranżeria, w której hodowano wrażliwe na chłody rośliny egzotyczne, w tym ok. 30 palm daktylowych wysokości do 2,5 m. Latem wynoszono je na zewnątrz i ustawiano wokół domu.

Nieco dalej stał siedmioosiowy, podpiwniczony, w całości parterowy budynek, zwany „domem masztelarzy”, który zachował swój pierwotny wygląd. Nakrywał go także gładki dach czterospadowy, wsparty na mocno występujących drewnianych kroksztynach. Budynek ów miał elewację frontową rozczłonkowaną czterema czworobocznymi wieżyczkami dekorowanymi medalionami, z których dwie flankowały środkowy trójosiowy ryzalit, dwie zaś pozostałe wtopione były w narożniki. Przed głównym wejściem znajdował się również taras, na który wchodziło się po siedmiu kamiennych stopniach. Przy lewym boku wznosiło się piętrowe, ustawione poprzecznie i nieco do tyłu cofnięte skrzydło z balkonem w kondygnacji górnej i dachem podobnym jak na części parterowej. „Dom masztelarzy” mógł być dziełem Franciszka Jaszczolda, uważanego również za twórcę parku.

Otoczający pałacyk ogród krajobrazowy, o powierzchni kilkunastu ha, tylko w części położonej najbliżej domu z gracowanymi ścieżkami i alejkami utrzymany był w stylu spacer-

wym. Resztę pozostawiono w stanie naturalnym, bez podszycia i szlachetnej, sianej specjalnie trawy. Część „dzika”, tworząca zbity gąszcz, pomyślana została jako izolacja przed wichrami. Po obu stronach domu ciągnęły się rozległe trawniki, na których rosły tylko pojedyncze drzewa lub skupiska krzewów ozdobnych. Do drzew najcenniejszych zaliczano siedem starych i bardzo wysokich świerków ■ ob-

wodzie pnia dochodzącym czasem do 4 m. Poza tym rósł w parku tulipanowiec, sędziwy modrzew z przybitą do niego plakietką z wizerunkiem Matki Boskiej, upamiętniającym powstanie z 1863 r., rozłożysty kasztan z potężną koroną i grupa kilkunastu białodrzewów ■ pniach średnio 30 – 50 cm. Na obrzeżu parku leżało pięć wspomnianych wyżej sadzawek. Do dworu wiodła nadal aleja wysadzana starymi lipami.

¹ J. Łoski, *Roskocz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1876, II, s. 291.

² E. Łopaciński, *Zamek w Białej*, s. 34.

³ J. Łoski, *op. cit.*

⁴ K. Murawska, *Prace architektoniczne Franciszka Jaszczołda*, „Prace archiwalno-konserwatorskie ■ terenie województwa siedleckiego”, 1980 (z. 2), s. 88.

⁵ Ilustrującego artykuł J. Łoskiego, *op. cit.*

⁶ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 192.

⁷ Niemal wszystkie informacje dotyczące wnętrza dworu i jego otoczenia sprzed drugiej wojny światowej zawdzięczam synowi ostatnich właścicieli - Stanisławowi Karśkiemu.

Różanka



Gniazdem Pociejów h. Waga było wprawdzie Koreniowo, położone w późniejszym powiecie kamienieckim, woj. brzesko-litewskiego, jakąś rezydencję musieli oni jednak posiadać już w XVI w. także i w Różance, skoro tam właśnie urodził się Hipacy (Adam) Pociej (1541 – 1613), kasztelan brzesko-litewski, a następnie unicki metropolita kijowski, współtwórca unii kościelnej. Na przełomie XVII i XVIII w. Różanka należała do Ludwika Konstantego Pocieja (1664 – 1730), podskarbiego litewskiego, hetmana wielkiego litewskiego i kasztelana, a w końcu wojewody wileńskiego. Był on żonaty najpierw z Anielą z Zahorowskich (zm. w 1707), a po raz drugi z Emercjanną Warszycką, córką Stanisława, miecznika koronnego i Anny z Jordanów.

Ludwik Konstanty Pociej zgromadził w swym ręku ogromną fortunę. Po rodzicach (Leonardzie, woj. witebskim i Reginie Ludwice z Ogińskich) odziedziczył bowiem Różankę, miasto z trzema wsiami i 3 folwarkami, przed 1690 r. dokupił sąsiednią Włodawę, miasto ■ 11 wsiami i 7 folwarkami, a ok. 1708 r. także Terespoł, miasto z 11 wsiami i 5 folwarkami. Ponadto posiadał jeszcze inne rozległe dobra, m.in. we wschodnich województwach¹. W Różance, w której poza Terespołem najczęściej przebywał, w początkach XVIII w. wznosił Ludwik Pociej wspaniałe zespoły pałacowe i założył ogród francuski. Mimo posiadania ogromnej

fortuny, potrafił ją tak zadłużyć, że „nie miano go za co ze zwykłą dostojenstwu jego wspaniałością pochować” pisze Niemcewicz². Przez wiele lat stało więc ponoć ciało magnata w kościele dominikańskim w Terespołu nie pogrzebane. Ponieważ hetman nie pozostawił męskiego potomka, Różankę, Włodawę i Orchów odziedziczył po nim bratanek Antoni (zm. w 1749), syn Kazimierza Aleksandra, strażnik litewski i regimentarz wojsk litewskich, żonaty ■ Rozalią ■ Zahorowskich. Otrzymałszy zadłużoną schedę i sam zadłużenie powiększywszy, sprzedał w końcu swe dobra brzeskie Janowi Jerzemu Flemmingowi, jakoby z zastrzeżeniem, że jeśli do 29 lutego 1749 r. otrzymane pieniądze odda, będzie mógł je w ten sposób odkupić. Zmarł jednak w Brześciu 13 dni przed upływem tego terminu³.

Jan Jerzy Flemming (1699 – 1771), podskarbi wielki litewski, brat stryjeczny Jakuba Henryka, ministra króla Augusta III, po śmierci pierwszej żony Katarzyny de Seggris de Biellen, zawierał śluby małżeńskie jeszcze dwa razy, po kolei z dwiema siostrami Czartoryskimi, podkancierzankami litewskimi, najpierw ■ Antoniną, a po jej śmierci ■ Eleonorą. Mieszkał jednak nie w pięknej Różance, lecz w bliżej Wólczyzna Czartoryskich położonym Terespołu. Córkę jedynaczkę Izabellę (1746 – 1835) wydał za ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego (1734 – 1823), generała ziem podolskich, najbo-



gatszego później człowieka — Koronie. Na nią też przeszedł cały majątek ojca w Rzeczypospolitej, oceniany na 300 000 dukatów rocznego dochodu⁴. Z kolei Różankę i Włodawę otrzymała jedna z córek ks. Adama Kazimierza — Zofia, która w 1798 r. poślubiła Stanisława Kostkę Zamoyskiego (1775–1856), późniejszego senatora i wojewodę Księstwa Warszawskiego. W ten sposób oba klucze na przeciąg ponad stulecia znalazły się w posiadaniu Zamoyskich.

Po Stanisławie Kostce dziedziczył je syn jego August (1811–1889), żonaty z Elfrydą z Tyzenhauzów h. Bawół, a po nim jego syn August Adam (1856–1917), ożeniony z Różą z Zamoyskich. Po śmierci Augusta Adama Zamoyskiego, na mocy układu rodzinnego, Różanka z ruinami palacu, łakami nad Bugiem i jednym folwarkiem przeszły do młodszej jego córki Róży, zamężnej za Tomaszem Komierowskim. Dwa inne folwarki otrzymała starsza córka Maria, żona Józefa Żółtowskiego z Kocka. Jeden folwark oraz lasy przejął syn Konstanty Hubert Zamoyski (1894–1963), żonaty z Natalią Lubomirską.

Wzniesiony przez Ludwika Pocięja w latach 1713–1716 pałac, którego projekt przypisuje się architektowi królewskiemu Józefowi Pioli⁵, usytuowany został w wyjątkowo pięknym miejscu, na skraju wysokiej skarpy nadbużańskiej. Z powstaniem jego wiąże się nawet ciekawa legenda, dotycząca Piotra Wielkiego, z którym dziedzic Różanki pozostawać miał w bliskich stosunkach. Według owego podania car odwiedził kiedyś Pocięja w jego dotychczasowej, bardzo skromnej, drewnianej, wybudowanej jeszcze przez Rafała Leszczyńskiego siedzibie we wsi Suszno pod Włodawą. Zdziwiony warunkami, w jakich mieszkał jeden z bogatszych wówczas panów polskich, postanowił zrobić mu

171.
Różanka.
Pałac
od strony
podjazdu,
przed 1920 r.



172.
Różanka.
Elewacja
frontowa
palacu,
przed 1920 r.

niespodziankę. Zaprosił więc Pocięja do swej stolicy i tak długo go tam pod różnymi pozorami zatrzymywał, póki z największym pośpiechem z polecenia cara i na jego koszt budowanego w Różance nowego pałacu nie ukończono⁶. Mniej legendarnie informacje choćby na temat wyglądu i urządzenia pałacu pozostawić mógł Niemcewicz, który odwiedził Różankę pod koniec XVIII w. Niestety, uwagę jego zwróciła tylko „biblioteka kielichów” po hetmanie Pocięju, jak się wyraził, „słynnym pijaku”. Każdy z kielichów posiadać miał takie rozmiary, że pomieścić mógł zawartość dwóch i więcej butelek. Miały one różne kształty, np. kijów, pistoletów czy niedźwiedzi⁷.

Prawdopodobnie nie istnieją ani przekazy ikonograficzne, ani też relacje innych osób, które pałac różański w jego pierwotnej postaci znały z autopsji. Antoni Wieniarski, autor najcenniejszego opisu Różanki, dotarł tam dopiero dobrych kilkanaście lat po pożarze, który strawił pałac w dniu 6 września 1836 r. Został on wprawdzie natychmiast odbudowany, ale w postaci nieco już zmienionej. Według Wieniarskiego⁸, który informacje swe zaczerpnął niewątpliwie z żywej jeszcze pamięci mieszkańców, na siedzibę Pocięja wybrane zostało istotnie miejsce pod względem malowniczości nie mające sobie równego w całych dobrach włodawskich. Pałac miał dwie kondygnacje i dodatkowym rzędem okien w wystawce. Kryty był dachówką polewaną koloru niebieskiego. Dach wieńczyła miedziana, grubo pozłacana „bania” z herbami Pocięjów i Warszyckich. Dzięki takiemu dachowi i bani, w dni pogodne pałac widoczny był nawet z odległego o 7 mil Chelma. Napis łaciński na marmurowej tablicy umiesz-

czony nad głównymi drzwiami wejściowymi posiadał treść dość zawiłą i metaforyczną, nawiązującą do panujących w czasie jego budowy działań wojennych. Brzmiał on dosłownie:

Hostica Pax delet Quae tu clementior hoste
Fundamenta domus magne Gradive jasis.
Sors domini ingenium sequit civisque dicisque
Mars coepit quam Pax perficit alma domum
A.D. 1713

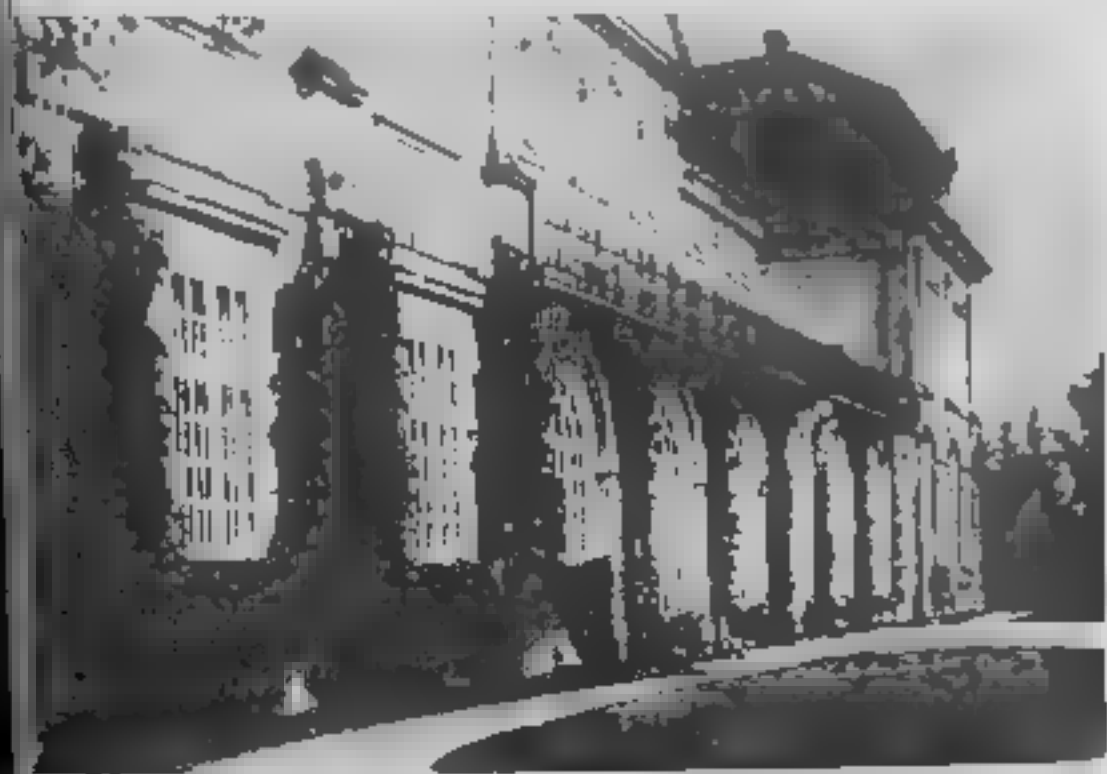
Martis et artis opus Rosei ■ Boni Numinis
Omen

Impleat Augustae Regia Pacis erit.

Według tegoż Wieniarskiego, pałac stał na „rzadkiej piękności” dwupiętrowych piwnicach. Na parterze mieścił 24 pokoje, a na piętrze pośrodku „wielką i wspaniałą” salę, usytuowaną niewątpliwie w części ryzalitowej, podwyższoną o pół kondygnacji, przypominającą jakoby jedną z wilanowskich. Pokoje miały odrzwia i kominki z czarnego marmuru. Wieniarski jednak nie wspomina ani o urządzeniu pałacu, ani o zgromadzonych tam w ciągu stulecia dziełach sztuki. Wszystko to lub prawie wszystko spłonęło wraz z pałacem.

Doceniając jego wartość, ówczesny właściciel Różanki August Zamoyski zlecił odbudowę pałacu Franciszkowi M. Lanciemu, z którym współpracował Henryk Marconi oraz budowniczości Halaburd, Zabokrzycki i Polikowski⁹. Odbudowany pałac był budowlą zależoną na rzucie prostokąta, trzynastoosiową, dwukondygnacyjną. W trójosiowej części środkowej fasady występował podwyższony o trzy kwadratowe okna pozorny ryzalit, zwieńczony trójkątnym, nieco spłaszczonym szczytem. Oś główna zaakcentowana była portalem z półkoliście zamkniętym otworem, mieszczącym drzwi wejściowe, oraz zawieszonym nad nimi niewielkim balkonem. Nad drzwiami przetrwała dawna *liblica* fundacyjna. Dwie osie skrajne po obu stronach pseudoryzalitu wysunięte były ryzalitami rzeczywistymi. Podobnie jak fasada, wyglądała też elewacja wschodnia. Ryzality skrajne łączył tu jednak ze sobą długi balkon wsparty na półkoliście zamkniętych oszklonych arkadach. Przestrzenie międzyokienne wszystkich elewacji pokrywały pilastry. Otwory drzwiowe i okienne dekorowały na parterze poziome gzymsy, na piętrze trójkątne naczółki. Pałac nakrywał stosunkowo niski, gładki dach czterospadowy, nad ryzalitami bocznymi trójspadowy. W początkach XX w. górna część pałacu została pod kierunkiem architekta Stanisława Grochowicza gruntownie przebudowana. Prace te miały na celu przywrócenie budynkowi jego osiemnastowiecznej, barokowej formy, uproszczonej

173.
Różanka.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
przed 1920 r.





w czasie odbudowy po pożarze. Podniesione zostały wówczas oba szczyty środkowego pseudoryzalitu oraz cały dach, nadal jednak gładki, nakręty dachówką. Tylko nad ryzalitami bocznymi otrzymał on kształt łamany z owalnymi lukarnami. Wszystkie elewacje pozostały nie zmienione do końca.

Szczegóły układu i wystroju architektonicznego wewnątrz nie są niestety znane. Zrekonstruowany bowiem częściowo przez Grochowicza pałac spłonął w 1920 r. i nie nadawał się już do odbudowy. Tyle więc jedynie wiadomo, że urządzone był z dużym smakiem, choć bez przepychu. Posiadał też sporo pamiątek rodzinnych, szczególnie po Stanisławie Kostce Zamoyskim oraz wiele kopii portretów rodzinnych, wykonanych zarówno z oryginałów przechowywanych w Pałacu Błękitnym w Warszawie, jak w siedzibie ordynatów w Klemensowie. W salonie dużym stała m.in. rzeźba rzymska Diany o wielkiej wartości zabytkowej i artystycznej¹⁰. Pewne pojęcia o wnętrzach pałacu dają także ocalałe z pożaru fragmenty wystroju i zbiorów, przeniesione przez Konstantego Zamoyskiego do wybudowanego przez niego wśród lasów, w miejscu dawnej osady leśniczego i gajowych, nowego pałacu nazwanego Adampolem. Znalazła się wśród nich tablica erekcyjna, wykonane w piaskowcu kapitele pilastrów, kominek także z piaskowca z herbem Zamoyskich Jelita i żeliwną płytą, dekorowaną herbami Korony i Wiel-

kiego Księstwa Litewskiego pochodzące prawdopodobnie już z okresu po 1836 r., oraz kominek drugi bogato rzeźbiony w białym marmurze, neorenesansowo-klasycystyczny, ujęty po bokach paleniska kolumnienkami i zwieńczony fryzem z powtarzającym się motywem gryfów oraz dwiema główkami w impostach. Z dawnego wyposażenia artystycznego przeniesiono też do Adam pola kilka rzeźb z białego marmuru, jak np. biust Menelausa, grupa amorków i lwa. Z kaplicy urządzonej w pałacu po pierwszym pożarze uratowano kopię *Madonny Sykstyńskiej* Rafaela z połowy XIX w., barokową kropielnicę z czarnego marmuru (XVIII w.) oraz witraże romańskie, ukazujące sceny z życia św. Szczepana, sprowadzone niegdyś z Francji. Dla upamiętnienia pałacu w Różance, umieścił Konstanty Zamoyski w tarczach lunet biblioteki adampolskiej sześć jego polichromowanych widoków, wykonanych na podstawie fotografii sprzed 1920 r.

Do dworu w Różance wiodła klasycystyczna brama, złożona z dwóch czworograniastych ogzymisowanych słupów i zapewne żeliwnej kutłej kraty, która do czasów ostatnich nie przetrwała. Obok bramy stała parterowa, także późnoklasycystyczna trójosiowa kordegarda, założona na rzucie prostokąta, z boniowanymi narożnikami, oknami dekorowanymi trójkątnymi naczółkami oraz czterospadowym łamanym dachem krytym dachówką. Przed pałacem rozcią-

174.
Różanka,
Widok
pałacu
od strony
tarasów,
ok. 1914 r.



175.
Różanka.
Tarasy
ogrodowe,
ok. 1914 r.

176.
Różanka.
Fragment
tarasów,
ok. 1914 r.

gał się wielki dziedziniec z gazonem i klombami kwiatowymi, od strony zewnętrznej kolistej drogi wjazdowej otoczony zwartą grupą drzew. Po stronie północnej dziedzińca stała dwukondygnacyjna, dwudziestojednoosiowa oficyna, od frontu zaakcentowana dwoma ryzalitami, kryta dachem dwuspadowym. W ryzalicie wschodnim mieściła ona sklepiony tunelowo przejazd. Po stronie południowej wznosiła się oficyna analogiczna. Przy krótszym północnym boku pałacu stała jeszcze parterowa rządówka, także o planie długiego prostokąta z wydatnym profilowanym gzymsiem wieńczącym i dachem czterospadowym. Te trzy budowle pochodziły prawdopodobnie już z wieku XIX, choć zawierać w sobie mogły elementy dawniejsze. Wygląd

ostateczny otrzymały dopiero ok. 1905 r., zapewne podobnie jak pałac, wg projektu Stanisława Grochowicza. Jeszcze późniejszy niż oficyny i rządówka był stojący na południowy wschód od bramy wjazdowej trzykondygnacyjny pawilon w kształcie wieży, rozcłonkowy, pozornymi ryzalitami, zwieńczonymi trójkątnymi przyczółkami¹¹.

W okresie budowy pałacu urządzony został także wspomniany uprzednio ogród francuski o założeniu osiowym, ze strzyżonymi szpalerami lipowymi, parterami kwiatowymi i dwupoziomowymi tarasami od strony Bugu, wkomponowanymi w stromą skarpę. Taras górny otrzymał wybrzuszenie w postaci półkolistego bastionu, zwieńczonego kamiennymi wazonami¹². Stąd



177.
Różanka.
Fragment
ogrodu
(malowidło
w pałacu
w Adam polu)

dwustronne schody wiodły w dolinę rzeki. W pierwszej połowie XIX w. park został znacznie rozszerzony i przekomponowany na krajobrazowy. Nowy charakter nadał mu ogrodnik szwajcarski nazwiskiem Moecklin, który murem wzmocnił też nadwartłą i obsypującą się skar-

pę nadbuzzańską. Nieco później na osi elewacji ogrodowej ustawiona została rzeźba klasycystyczna N. Marii Panny Niepokalanego Poczęcia, wykonana przez Konstantego Hegla w 1858 r. Była to fundacja Katarzyny Baworowskiej, ówczesnej rezydentki Zamoyskich¹³.

- ¹ *Polski słownik biograficzny*, t. 27, Warszawa 1983, s. 45.
- ² J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik...*, op. cit., t. 3, Warszawa 1957, s. 50.
- ³ *Polski słownik biograficzny*, op. cit., s. 28.
- ⁴ *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948-49, s. 36.
- ⁵ S. Łoza, op. cit., s. 234.
- ⁶ Legendę tę przytacza autor najcenniejszej na temat Różanki relacji Antoni Wieniarski: *Kłopoty i Różanka*, „Biblioteka Warszawska” 1860, t. 3, s. 459.
- ⁷ J. Ursyn Niemcewicz, op. cit., s. 110-111.
- ⁸ A. Wieniarski, op. cit., s. 459.

- ⁹ A. Wieniarski, op. cit., s. 464.
- ¹⁰ Informację Jana Zamoyskiego z Klemensowa, któremu wyrażam także głęboką wdzięczność za udostępnienie fotografii palacu.
- ¹¹ Por.: *Katalog zabytków...*, t. 8, z. 18, op. cit., s. 39.
- ¹² Według anegdoty opowiedzianej przez Wieniarskiego (op. cit.), Ludwik Potiej z ustawionych na tarasie ogrodowym dział dawał znać przeorowi oo. paulinów włodawskich, ilekroć pil jego zdrowie. Klasztor odpowiadał dziedzicowi na Różance również salwą armatnią.
- ¹³ Informację Jana Zamoyskiego.

Siechnowicze



Siechnowicze wraz z wsiami Leniewicze i Stupiczewo miały być nadane Teodorowi Kościuszce h. Roch III przez króla Kazimierza Jagiellończyka w 1458 r. Od brzmienia tej miejscowości, jego potomkowie zaczęli używać nazwiska Siechnowiccy¹. Kościuszkowie zamieszkiwali jednak nie tylko woj. brzesko-litewskie. Inne gałęzie osiadły bowiem także w woj. wołyńskim i kijowskim.

Najwcześniejszych, kolejno po sobie następujących pokoleń Kościuszków-Siechnowickich nie da się przesledzić bezbłędnie. Wiadomo natomiast z pewnością, że w końcu XVII i w początkach XVIII w. majątność ta należała do Aleksandra Jana Kościuszki, sędziego kapiturowego (1697), skarbowego woj. brzeskiego (1698), który w 1722 r. ufundował w Siechnowicach kaplicę katolicką. Po nim dziedziczył jego wnuk, Ludwik Tadeusz, miecznik brzeski (1739), deputat na Trybunał Litewski (1741), płk regimentu buławy polnej lit., żonaty z Teklą Ratomską. Kolejnym właścicielem był Dawid Kościuszko, podczaszy piński, który w 1768 r. sprzedał Siechnowicze Józefowi i Tadeuszowi Kościuszkom, synom Ludwika Tadeusza. W końcu jedynym dziedzicem stał się Tadeusz Kościuszko (1746-1817), generał wojsk amerykańskich i polskich.

Wyjeżdżając do Ameryki, Tadeusz Kościuszko, w zamian za udzieloną pożyczkę, oddał

Siechnowicze swej ukochanej siostrze Annie Barbarze (1741-1814), która w 1762 r. poślubiła Piotra Antoniego Estkę h. Estken (1729-1787), stolnika smoleńskiego, dzierżawcę pobliskiego, należącego do Sapiechów folwarku Dolholistki². Po powrocie Naczelnika do kraju, Estkowie zwrócili mu Siechnowicze. Opuszczając Polskę w 1792 r. lub może po uwolnieniu go z więzienia petersburskiego w grudniu 1796 r., zapisał on je ostatecznie Annie Estkowej na własność, pod warunkiem wszakże zmniejszenia chłopom

178.
Siechnowicze.
Dwór
od frontu.
Rys. F.
Brzozowski,
ok. 1880 r.



pańszczyzny i wychowania wnuków w duchu republikańskim, „z cnotami sprawiedliwości, uczciwości i honoru”. Estkowie mieli trzech synów: Stanisława Teodora (1763 – 1820), majora wojsk polskich, Tadeusza (1770 – 1812), kapitana legionistę, żonatego z Katarzyną Lachowską i najwybitniejszego z nich Sykstusa (1776 – 1813), gen. brygady. Jeszcze raz, testamentem z 1817 r., Tadeusz Kościuszko sprecyzował swój zapis Siechnowicz na rzecz dzieci Katarzyny Tadeuszowej Estkowej, Romana i Ludwika, pod warunkiem całkowitego zniesienia przez nich pańszczyzny i nadania ziemi włościanom. W drugiej połowie XIX w., jako posag Katarzyny z Estków Bulhakowej, Siechnowicze przeszły do rodziny jej męża. Bulhakowie byli właścicielami tego majątku do września 1939 r.³

Równocześnie z kaplicą, zapewne Aleksander Jan Kościuszko wybudował w Siechnowiczach w pierwszej ćwierci XVIII w. także i dom mieszkalny, istniejący tam do drugiej połowy XIX w. W zarysach ogólnych, przypominał on inny, niezbyt odległy dwór w Merechowszczyźnie, wzniesiony przez ojca Tadeusza Kościuszki – Ludwika. Według ryciny z 1880 r., podpisanej jako Siechnowicze, nie wiadomo w jakim stopniu wiernej, był to budynek drewniany, parterowy, założony ■ planie prostokąta o wysokim łamanym dachu „polskim”, krytym strzechą. U wejścia do niego znajdował się ganek ■ daszkiem dwuspadowym, wspartym na czterech filarach. Od frontu, po obu stronach ganku występowały dwa okna dzielone na sześć kwater z okiennicami. Ściany zewnętrzne dworu pozbawione były tynków. W drugiej połowie XVIII w., a więc w kilkadziesiąt lat po jego powstaniu, dwór siechnowicki miał wygląd nieco bardziej ozdobny.

Stwierdzić to możemy na podstawie inwentarza ■ 1768 r., opublikowanego przez Zygmunta Glogera⁴. Według niego więc, na obejście dworskie wjeżdżało się przez wrota „z furtą na trzech słupach gontami pokryte”. Wrota mieściły „drzwi podwójne ■ tarcie na biegunach, z antabą i zaszczipką żelazną”. Główny dom mieszkalny, obity gontami z czterema „karczochami” blaszanymi po rogach, prezentował się wówczas bardziej okazale niż w XIX w. Drzwi prowadzące do sieni, zajmującej przypuszczalnie cały środek domu, wyposażone były w zawiasy „z klamką, zasuwką i zaszczipką od podwórza żelazną”. Inne drzwi, z galką żelazną, umieszczone po prawej stronie sieni, wiodły do izby o trzech oknach, jednym zapewne w ścianie bocznej. Były one „w olów oprawne, z zawiaskami, haczykami, okiennicami na zawiasach ze zwornikami od środka do zamykania, z zaszczip-

kami od podwórza żelaznymi”. W izbie tej stał piec kaflowy biały, częścią do komory idący, przy którym komin na izbę, drugi do wyjścia dymu z pieca z cegły, kątem wyprowadzony nad dach”. Z izby tej wchodziło się do jednookiennej „komory”, usytuowanej prawdopodobnie pośrodku ściany bocznej dworu. Znajdował się tam piec kaflowy zielony „z blachą żelazną w kominie murowanym, łączący się do komina z pieca izby idącego”. Po tej samej, prawej stronie sieni, mieścił się jeszcze jeden pokój narożny ogrodowy. Podobny układ otrzymała także strona lewa. Narożną izbę frontową zaopatrzono jednak w cztery okna, w tym dwa boczne. Był więc on większy od prawego. Inwentarz nie wymienia za to komory środkowej, a tylko jeszcze jedno pomieszczenie, narożne lewe, od strony ogrodu. W sumie oprócz sieni dwór ten zawierał tylko pięć pokoi mieszkalnych, a w nich „pułap i podłoga wszędzie z tarcii”. Szkoda, że inwentarz nie uwzględnił ruchomości. Prawdopodobnie zostały one wcześniej z Siechnowicz wywiezione.

Po prawej stronie tego niewielkiego domu mieszkalnego dziedzińców stała oficyna, nakryta także dachem gontowym. W inwentarzu nosi ona miano „solwarku”. Budynek ten składał się z dużej sieni, w której znajdowała się kuchnia, „na czterech słupach wywiedziona, równo z dachem plecioną, glina ■ obydwóch stron wylepiona, nad dach cegłą wyprowadzona”. Przy niej znajdowała się izba o czterech w ramy drewniane oprawnych oknach, z zielonym piecem kaflowym i dwoma kominkami, ■ dalej jeszcze dwa „komory” i piekarnia. Od tyłu oficyny ulokowano chlewiki. Stał tam również świronek, a po przeciwległej stronie dziedzińca spichlerz z jednym zasiękiem dużym i czterema mniejszymi, pokryty „naokoło jednym szarem dranic, do góry słomą”. Ze spichlerzem sąsiadował „syrniczek na słupach z balasami, drzwiczkami, gontami obity”, a poza tym browar, słodownia i dalsze chlewy. Naprzeciw usytuowano wozownię, stajnię gościnną „z chróstu” plecioną i drugą, zbudowaną z drewna. Na wprost domu mieszkalnego stała stodoła „wielka na siedmiu parach soch dębowych z tokiem, czterema wrotami, w środek odmykającymi się”. Dziedzińiec otaczały w większej części sztachety, w pozostałej – żerdzie. W połowie żerdziami, w połowie chróstem zamknięte też były „ogrody”. Za domem, „między ogrodami w ulicy”, znajdowała się studnia „dobra, dylami ocembrowana”. Za ogrodami rósł laszek olchowy z dwiema sadzawkami.

Być może, iż Dawid Kościuszko, sprzedając Siechnowicze swym krewnym, zabrał stamtąd

zarówno meble, jak i pamiątki rodzinne. Ponieważ dwór ten pozostał jednak nadal główną siedzibą rodzinną, następne pokolenia zgromadziły je na nowo. Przechowywano więc w Siechnowicach do drugiej połowy XIX w. dyplomy, nowicze do drugiej połowy XIX w. dyplomy, metryki, korespondencję i inne dokumenty, pochodzące z paru stuleci. Archiwum to zabrane zostało przez Marię z Estków Wisłocką do majątku jej męża w Łyszczykach, położonych zresztą w tym samym powiecie. Przetrwało tam ono prawdopodobnie do pierwszej wojny światowej.

Z czasów nieco późniejszych niż inwentarz dworu, bo z 1772 r., pochodzi inwentarz dotyczący kaplicy, wokół której fundator, Aleksander Jan Kościuszko założył cmentarz rodzinny¹. Była ona wówczas nowa „z drzewa zrobiona, sklepista z krocgankiem. [...] W niej okien cztery i chor, na chorze pozytywy. Ołtarzów dwa, w jednym obraz Transfigurationis Xsti Domi-

ni, w drugim Najświętszej Panny, oba snycerską robotą rżnięte”. Poza tymi dwiema kompozycjami rzeźbionymi, było jeszcze kilka obrazów religijnych, dwa portrety: „J.Mci Pana Alexandra Jana Kościuszka oraz „J.Mci Pana Augustyna Kościuszka” sędziego trockiego”, oba przybite na chórce, a w końcu nie określone bliżej inne obrazy „świeckie”, malowane na płótnie. Poza tym inwentarz wymienia całe dość bogate wyposażenie kaplicy, z przyborami niezbędnymi do odprawiania mszy.

Jakiś dom mieszkalny, siedziba Bułhaków, znajdował się w Siechnowicach także w okresie międzywojennym. Na jego temat brak wszakże jakichkolwiek przekazów. Z czasów dawnych zachował się natomiast w ogrodzie dworskim tak ulubiony niegdyś „labirynt”, podobno pomysłu Tadeusza Kościuszki⁴.

¹ Słownik geograficzny, t. 10, Warszawa 1889, s. 489; A. Borecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 267.

² Szczegóły dotyczące rodziny Kościuszków podaje także za *Polskim słownikiem biograficznym*, t. 14, Wrocław 1968/9, s. 429 i n.; Estków zaś za *op. cit.*, t. 6, Kraków 1948, s. 300 i n.

³ M. Marczak, *Przebieg po Poleniu*, Brześć 1935, s. 61-65.

⁴ Z. Gloger, *Buławnictwo drzewne*, t. 1, Warszawa 1907, s. 293-295.

¹ Tekst inwentarza, sporządzonego przez Faustyna Benedykta Kościuszkę, strażnika brzeskiego, zatytułowany „Opisanie kaplicy siechnowickiej, fundacji J.Mci Pana Alexandra Jana Kościuszka Siechnowickiego et contentorum in ea. Roku Pańskiego 1772 7 bris”, przechowywany wówczas u Karola Wisłockiego, przytoczył Z. Gloger, „Klasy” 1888, t. 2.

⁴ M. Marczak, *op. cit.*

Skoki



Dzięki pamiętnikom Juliana Ursyna Niemcewicz wiemy dość dobrze, jak wyglądał jego dom rodzinny w Skokach, wybudowany przypuszczalnie w XVII w.¹ Był to niewielki, zapewne w całości parterowy, staropolski dwór modrzewiowy, z głównym wejściem ozdobionym gankiem. Wokół ścian sieni wisiały wieniec ze zboża, przeplatane blawatkami i kaliną. Z sieni na lewo wchodziło się do pokoju z ciemnym obiciem o nieokreślonym przeznaczeniu. Wisiały tam dwie pastelowe kopie obrazów za szkłem pędzla Carlo Dolci, przedstawiające Pana Jezusa i Matkę Boską. Urządzenie tego pokoju wyglądało raczej skromnie, gdyż Niemcewicz mówi krótko, iż tylko „stolki i stolik orzechowy izby tej były ozdobą”. Stąd wchodziło się do pokoju sypialnego rodziców autora wspomnień, a dalej jednymi drzwiami do pokoju dziecięcego, drugimi zaś do dużego salonu, ze ścianami

mi obitymi w kolorze ciemnokarmazynowym. W salonie królowało wielkie zwierciadło oraz wysokie krzesła wyłożone pościadaną skórą z wyobrażeniem ptaków dziobiących winne grona. Urządzenie salonu dopełniało kilka stolików. Z salonu boczne drzwi prowadziły do małej sionki, w której po lewej ręce było wejście do apteczki pełnej „wódek, kordiałów, tłuczeńców, pierników, ajeru, konfitur...”, po prawej zaś do pokoju pana domu i dwóch innych, dobudowanych później dla synów. Po tejże prawej stronie sieni wejściowej znajdował się pokój z alkierzem dla gości.

Dziedziniec przed domem otaczał płot ze sztachet. Obok domu mieszkalnego wznosiła się oficyna kuchenna, a dalej usytuowany był folwark ze spichrzem, stodołami, oborami i gumnem. Od strony zachodniej domu mieszkalnego, furtką w ogrodzeniu wchodziło się do ogro-

179.
Skoki.
Pałac.
Lit. wg rys.
N. Ordy



du, w którym nie było jednak ani „krytych ulic ni klombów angielskich”. Rosło tam jedynie kilka kwater drzew owocowych „bukszpanem, bożym drzewkiem, szalwią, rutą, irysami i innymi kwiatami i krzewami zasadzonych”.

Z czasem dom ten okazał się zbyt ciasny, a stosunki finansowe ojca pisarza, Marcelego Niemcewicza na tyle dobre, że ok. 1770 r. kazał go całkowicie rozebrać, zaś trawnik oraz dziedziniec dworski przeorać plugiem. W innym miejscu wybudowany został dom nowy, tym razem już pałac, do którego synowie fundatora nie mieli jednak zbyt dużego sentymentu. Aby więc nie zaginęła pamięć rodzinnego gniazda, jeden z braci Juliana w miejscu, w którym stał niegdyś dom, posadził dwa orzechy. Niestety, nie można już dziś stwierdzić z wszelką pewnością, czy nowy pałac wybudowany przez nieznanego architekta w siedemdziesiątych latach XVIII w. miał w szczególności taką samą postać, w jakiej przetrwał do 1939 r.

Znany z rysunku Napoleona Ordy z lat sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XIX w. oraz ze współczesnych fotografii dom był wysokim, piętrowym budynkiem ■ zwartej bryle, nakrytym również wysokim łamanym dachem, z dwiema półokrągłymi lukarnami oraz słabo zaznaczoną ścianką międzypolaciową. Do głów-

negu korpusu pałacu przylegały z obu stron cofnięte do tyłu alkierze wieżowe z dachem niskim, trójspadowym. W elewacji frontowej oś główna zaakcentowana była przy pomocy dwóch par nakładających się na siebie pilastrów i niewielkiego portyku o dwóch czworograniastych filarach, dźwigających balkon. Najbogaciej ukształtowane zostały owe filary, rozcłonkowane płycinami i wydatnymi gzymсами zarówno u nasady, gdzie tworzyły one bazy, jak też w zwieńczeniu, gdzie zajmowały miejsce kapiteli. Poza wąską, gładką opaską międzykondygnacyjną oraz gzymsem wieńczącym, elewacja frontowa nie wykazywała żadnych innych elementów wystroju. Niemal identycznie prezentowała się elewacja tylna. Była ona jednak znacznie dłuższa, gdyż oba alkierze, cofnięte od frontu, tworzyły tu z korpusem głównym jedną linię. Nieco niższa od górnej kondygnacja dolna służyła celom mieszkalnemu, podczas gdy piętro ■ wyższymi prostokątnymi oknami, dzielonymi na dziesięć kwater, potraktowane zostało jako piano nobile.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że taki wygląd nadał architekt i że w ciągu swego dwa wieki trwającego istnienia pozostał on nie zmieniony. A. Kraushar² widział jednak w Skokach ok. 1913 r. wśród innych pamiątek także widok tej

180.
Skoki.
Pałac
i oficyny,
przed 1914 r.



miejsowości z lat młodości J. Niemcewicza. Na pierwszym planie owej ryciny występował wiatrak holenderski i jednowieżowy kościół, w głębi zaś dwór piętrowy z łamanym dachem i narożnikami pokrytymi barokowymi hełmami. Kraushar zastanawiał się, czy owe hełmy, jedyna różnica w wyglądzie domu z końca XVIII i XX w., nie były fantazją. Widok ów zaginął, kwestia zaś, czy dwór w Skokach był w swej początkowej fazie istnienia stylowym, okazałym pałacem barokowym, z wieżami nakrytymi rzeczywiście hełmami, które później może z powodu pożaru usunięto, czy też widoczek przedstawiał ujęcie fikcyjne, albo też w końcu nie zrealizowany do końca projekt, musi pozostać otwartą. Za istnieniem wież alkierzowych przemawiają też uwagi Niemcewicza, który pisze dokładnie, iż w „dwóch wieżach” znajdowały się skarbiec i inne „schowania”¹¹. Trochę zamieszania innego rodzaju wprowadza litografia Napoleona Ordy, gdzie istnieje portyk czterokolumnowy, z długim balkonem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, takiego w Skokach nie było, skoro po przeciwnej stronie zachował się identyczny portyk jak od frontu.

Dzięki J. Niemcewiczowi mamy też parę szczegółów, dotyczących wnętrza pałacowych, o których, wciąż tkwiąc we wspomnieniach z dzieciństwa, mówi on zresztą z pewnym przekąsem. Mianowicie ojciec jego, pan Marcelli, sądząc, iż wszyscy trzej synowie będą w przyszłości prowadzić wspólną gospodarkę i razem mieszkać, cały parter domu przeznaczył na ich mieszkania, co nadało mu pewien klasztorny charakter. Pokoje przypominające celki ciągnęły się więc po obu stronach dwóch korytarzy, z których jeden biegł wzdłuż, drugi zaś wszerz domu. Za to na piętrze znajdowały się dwa „obszerne apartamenty” oraz sala balowa z balkonem dla orkiestry. Wszystkie mury pałacowe były niezwykle mocne, gdyż miały co najmniej dwa łokcie grubości. Niestety, dalsze szczegóły na temat rozplanowania wnętrza i ich urządzenia nie są znane¹². Wspomniany wyżej Aleksander Kraushar dość szczegółowo opisuje pamiątki historyczne i rodzinne, które przechowywano w Skokach do 1914 r.

Najciekawiej prezentował się tam dział autografów, rzucający światło na stosunki J. Niemcewicza z wieloma wybitnymi osobistościami Europy Zachodniej i Ameryki z czasów jego emigracji. Zawierał on dokumenty ciągnące się od 1798 r. aż do ostatnich niemal chwil życia poety. W zbiorze był więc m.in. list Waszyngtona, pisany do Niemcewicza z Mount Vernon 18 czerwca 1798 r. Dalej w porządku alfabetycznym wymieniamy Kraushar autografy: księżny

d'Abrantès, lorda Backhorsta, poety Bérangera, lorda Bulwera, poety Campbella, Tadeusza Czackiego, ks. Adama Czartoryskiego, rzeźbiarza d'Angers'a, gen. Dembińskiego, Dubley Stuarda, gen. Dwernickiego, Tytusa Działyńskiego, Fergussona, lorda Greya, Hamiltona, Johnsona, Keana, gen. Kniaziewicz, Lafayette'a, Lamartine'a, Livingstone'a, Stanisława i Augusta Małachowskich, Fryderyka Moszyńskiego, Antoniego Ostrowskiego, lorda Palmerstona, gen. Ludwika Paca, poety Konrada Rylejewa, hr. Edwarda Raczyńskiego, Sapichów, Talleyranda, biskupa Jana Pawła Woronicza, Władysława Zamoyskiego.

Z pamiątek osobistych po Julianie Ursynie Niemcewiczu przechowywano w Skokach jego



181.
Skoki.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
ok. 1970 r.

portret z epoki, gdy był sekretarzem senatu za czasów Księstwa Warszawskiego, oraz portrety jego rodziców Marcelego i Marii z Suchodolskich. W albumach rozmaitych akwarel i rycin znajdowały się portrety Dionizego Książnina oraz autoportret malarza wileńskiego J. Rustema, rysunek J. Ch. Lampiego, będący portretem malarki Angeliki Kaufmann, szkice van Dycka i Leonarda da Vinci, które Kraushar uznał za oryginały, dwie akwarele Aleksandra Orłowskiego, a w końcu obrazek z zabawy w dworcu szlacheckim nieznanego autora. Do pamiątek po J. Niemcewiczu bardziej osobistych należały następujące przedmioty: jego szlify adjutanckie, order, zegarki, przyrządy podróżne do pisania, cenna kolekcja tabakier, otrzymanych od cesarza Pawła I, Napoleona, Waszyngtona, T. Jeffersona i od Orłowskiego (z wyobrażeniem Parysa), puchary srebrne, wysadzone medalionami pamiątkowymi, otrzymane w darze od Fryderyka Augusta, króla saskiego i od Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz popiersie pisarza, wykonane przez Davida d'Angers, który zdobi nagrobek Niemcewicza w Montmorency. Wszystkie te przedmioty uległy prawdopodobnie zniszczeniu już w czasie pierwszej

wojny światowej, kiedy to zarówno pałac, jak i park zostały zdewastowane.

Według stanu sprzed 1914 r., przed pałacem rozciągał się *cour d'honneur* z kolistym gazoniem pośrodku i strzyżonym na kształt kuli krzewem. Po prawej stronie dziedzińca stała parterowa, o planie wydłużonego prostokąta oficyna, kryta dachem gładkim, bardzo wysokim. Po stronie przeciwnej usytuowana była stajnia koni wyjazdowych, prawdopodobnie łącznie z pawozownią, podobna do oficyny. Z czwartej strony dziedzińca zamykało ogrodzenie, założone na planie ćwierćkolistym. Na osi pałacu wznosiły się dwa wysokie czworograniaste słupy, zwieńczone gzymsem i nakryte daszkiem, tworzące wjazd dla zaprzęgów konnych. Po obu stronach stały słupy znacznie niższe, na których zawieszane były furty dla pieszych oraz kilka dalszych, z wprawionymi w nie przesłami sztachet. Na wprost bramy wjazdowej, po drugiej stronie drogi, stał ów zaznaczony na oglądanym przez Kraushara widoku kościół, wybudowany również przez Marcelego Niemcewicza, który przy okazji przyczynił się także do przejścia

swoich poddanych z obrządku greckokatolickiego na rzymski. W podziemiach tej świątyni spoczywały zwłoki fundatora i jego potomków.

Na lewo od pałacu, poza obrębem ogrodu, stały zabudowania gospodarcze, zaś od tyłu i po jego prawej stronie ciągnął się park o powierzchni ponad 6 ha. Miał on wprawdzie ostatnio charakter krajobrazowy, ale z dobrze widocznymi śladami założenia regularnego o prostokątnie poprowadzonych trzema alejami. Najszerszą była aleja grabowa, przebiegająca przez oś środkową pałacu, może kiedyś strzyżona. Z innych alej, otaczających ogród o trzech stron, otwierały się widoki na najbliższą okolicę, pola i łąki. Pomiedzy alejami znajdowały się trawniki z zasadzonymi na nich malowniczo grupami drzew, wśród których obok lip i innych gatunków miejscowych rosły także białe akacje, modrzewie europejskie, kasztany końskie, sosny wejmutki i inne⁴. Do drugiej wojny światowej park był starannie utrzymywany. Ostatnim właścicielem Skoków do 1939 r. był Jan Niemcewicz, potomek jednego z braci Juliana.

¹ J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik...*, op. cit., t. I, Warszawa 1957, s. 34–35.

² A. Kraushar, *Okruchy przeszłości*, Warszawa 1913, s. 230 i n.

³ J. Niemcewicz, op. cit., s. III.

⁴ Wieleletnie poszukiwania kogoś z rodziny, kto potrafiłby udzielić informacji na temat architektury wnętrza pałacu i jego urządzenia, nie dały pozytywnych wyników.

⁵ Por. W. G. Antipow, op. cit., s. 104 oraz A. N. Kulagin, op. cit., s. 18 i 53.

Socha



W połowie XVIII w. Socha należała do Leopolda Orzeszki, sędziego ziemskiego pińskiego,

posła na sejmy¹. Pod koniec tego samego wieku przejść miała do rodziny Zawadzkich², którzy

182.
Socha.
Front
starego
dworu,
1937 r.





183.
Socha.
Portyk drzwi,
1937 r.

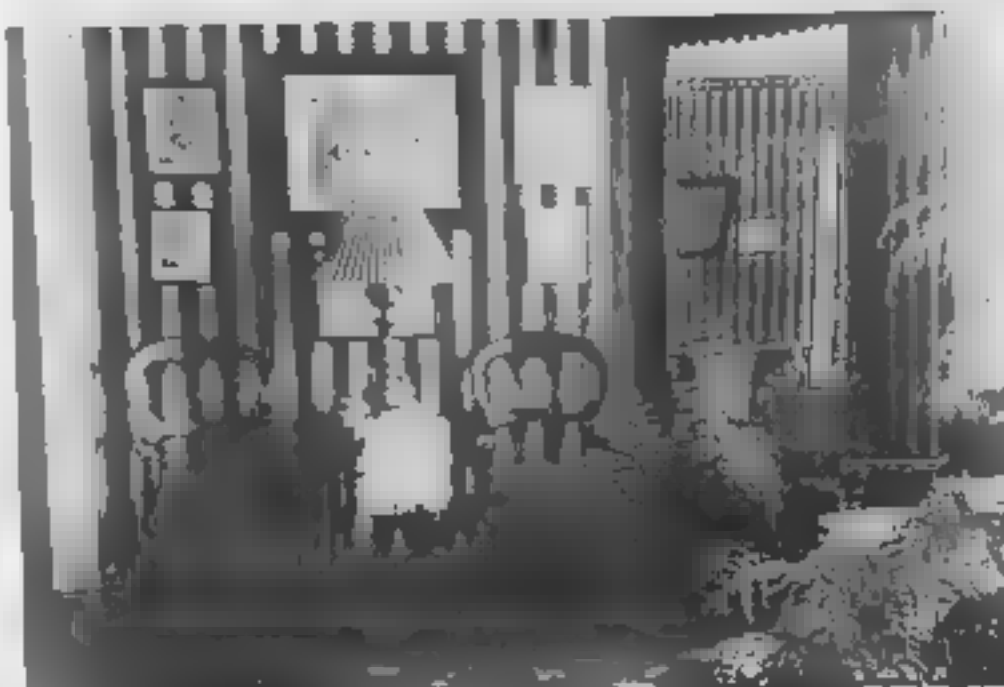
184.
Socha.
Salon,
1937 r.

185.
Socha.
Fragment
salonu,
1937 r.

oprócz tego posiadali jeszcze Derewnę, położoną w późniejszym pow. prużańskim. Na początku XIX w. Sochę kupił Wiktor Wysłouch, dziadek sąsiadniego kłacza parkowickiego. Jego potomkowie posiadali ową majątek do 1939 r. Ostatnim właścicielem był Henryk Wysłouch.

Do wybuchu drugiej wojny światowej zachował się w Sosze niewielki dwór parterowy, wybudowany najprawdopodobniej ok. 1750 r. przez Leopolda Orzeszkę¹. Od strony zajazdu dom ten zdobił ganek o dwóch szeroko rozstawionych parach kolumn, wspierających trójkątny przyczółek, ozdobiony wąskimi deszczułkami. Dwór nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy. Wnętrze miało charakter skromny. Pokoje posiadały gładkie bielone ściany, wielkie murowane z cegły piece, gładkie sufity oraz podłogi z sosnowych desek.

Pomieważ w stosunku do wzrastających potrzeb stary dom okazał się z czasem zbyt szczupły, w początkach XX w. Wysłouchowie wybudowali przy jego lewej krótszej ścianie, dwór nowy w stylu zakopiańskim. Tam też w okresie międzywojennym zgromadzili trochę stylowych mebli oraz przedmiotów zabytkowych, które udało się ocalić z pożogi pierwszej wojny. Do 1939 r. przetrwał zawsze starannie utrzymywany park z sadzonymi w kwadrat sędziwymi alejami lipowymi, pełen innych rozrośniętych drzew i krzewów, z gazonami i klombami kwiatowymi wokół domu.



¹ Polska słownik biograficzny, t. 14, Wrocław 1979, s. 31.

² Tak utrzymuje tradycja rodziny Wysłouchów.

³ Socha znana jest autorowi z autopsji.

Stary Kuplin



186.
Stary
Kuplin.
Dwór
od frontu,
przed
1914 r.

Najwcześniejszymi znanymi dziedzicami Kuplina byli Buchowieccy h. Drogosław¹. Wywodzili się oni wprawdzie z Wielkopolski, ale już w początkach XVII w. pojawili się w woj. brzesko-litewskim, gdzie aż po wiek XVIII dość ważną odgrywali rolę². Przedstawiciele tej rodziny spotykamy więc często na kartach pamiętników Marcina Matuszewicza³. Nie wiadomo jednak kiedy, ani w jaki sposób od Buchowieckich dobra kuplińskie przeszły do Moraczewskich, a od nich do Kraszewskich h. Jastrzębiec. Może nabył je Jan Kraszewski (ur. w 1789), właściciel Borowej w pow. pińskim, którą sprzedał wszakże Józefowi Kraszewskiemu, kupił zaś Dolhe i Peresudowicze w późniejszym pow. prużańskim. W posagu żony Zofii

Nałęcz-Malskiej wziął on jeszcze Romanów Podlaski, który stał się później główną rezydencją rodzinną. Z pewnością dziedzicem Kuplina był najmłodszy syn Jana – Kajetan Kraszewski (ur. w 1827 – zm. w 1896), brat pisarza Józefa Ignacego, właściciel także Romanowa i Dolhego, sędzia pokoju okręgu włodawskiego, astronom amator, literat i muzyk, żonaty z Marią Rulikowską⁴. Po Kajetanie, Dolhe i Stary Kuplin otrzymał jeden z jego synów – Bogusław Józef (ur. w 1857), ożeniony z Zofią Kraszewską, córką Jana i Józefy z Biesiekierskich. W Starym Kuplinie urodzili się też jego dwaj synowie, Janusz Kajetan (1894) i Mieczysław Antoni (1909). Byli oni prawdopodobnie ostatnimi właścicielami tych dóbr. Wydzielony znacznie wcześniej z całości Kuplin Nowy należał do Korsaków.

Zachowana fotografia dworu Kraszewskich w Starym Kuplinie, wybudowanego prawdopodobnie w pierwszej połowie XIX w., dowodzi, że był on budynkiem stosunkowo skromnym, zapewne drewnianym, parterowym, na rzucie długiego prostokąta. Miał ściany tynkowane gładko, okna sześciokątne, dach zaś także gładki, czterospadowy, gontowy. Główne wejście do domu poprzedzał nieco podwyższony ganek, obrosnięty dzikim winem. Na temat wnętrza i ewentualnych zbiorów nie ma żadnych przekazów. Dwór otaczał stary ogród.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 888 i t. 15, Warszawa 1902, s. 197.

² A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 2, Warszawa 1900, s. 213.

³ M. Matuszewicz, *Pamiętniki [...] kasztelana brzesko-litewskiego 1714 – 1765*, t. 1 – 4, Warszawa 1876, *passim*.

⁴ A. Boniecki, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1908, s. 250 – 1; *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 229.

Stolin i Rzeczyca



Jako królewszczyzna, położony nad Horyniem Stolin, przekazywany był za zasługi wobec Rzeczypospolitej różnym możnym rodom polskim. W XVI w. okolicznymi ziemiami władali Sołomereccy, w początkach XVIII w. Wiśnio-

wieccy, a po ich wygaśnięciu Korzeniowscy vel Korzeniewscy h. Lis¹. Córka Kajetana Korzeniowskiego, marszałka kapturowego i cześnika pińskiego (1764), późniejszego sędziego ziemskiego, elektora Stanisława Augusta oraz kawalc-

i XX w. wznosił w Rzeczy murowany dwór, a wokół niego założył piękny park krajobrazowy. Dwór ten, którego wnętrza nie zdołał wykończyć, był budowlą siedmioosiową, dwukondygnacyjną, założoną na rzucie regularnego prostokąta. W elewacji frontowej jego osi środkową akcentował płytki portyk, złożony z dwóch par, ciasno obok siebie ustawionych kolumn, dźwigających ogrymsowane belkowanie i otoczony kutą, żeliwną balustradą o delikatnym rysunku balkon. Na piętrze ten odcinek elewacji wydzielono za pomocą dwóch pilast-

rów i zwieńczono szczytem z falście wygiętymi spływami. Fasadę frontową dworu ożywił ponadto poziomymi płycinami, umieszczonymi pod prostokątnymi oknami parteru, słabo zarysowanym gzymsem, łączącym ławy podokienne, znacznie mocniejszym, profilowanym międzykondygnacyjnym i wieńczącym. Okna osadzone były w gładkich obramieniach. Dom nakrywał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy. Do dworu, poprzez park, wiodła aleja, wysadzana topolami włoskimi.

¹ Dzieje Stolna podaje w zasadzie za *Stolnikiem geogr.*, t. 11, Warszawa 1890, s. 361. Według tego źródła Król August III nadał klucz stoliński 13 VI 1759 r. Pocięjom. Nie ma tam jednak w ogóle mowy o Korzeniowskich. Bliższymi prawdy wydają się więc informacje ostatnich właścicieli. Por. także: ■. Marczak, *Przewodnik po Poleniu*, Brześć 1935, s. 96.

² Częściowo genealogię Soltanów podaje T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. 2, Poznań 1880, s. 309 i n.

³ Opis Stolna i Rzeczy opieram ■ relacjach ostatniej właścicielki Rzeczy, Stefanii Kulakowskiej, niestety, pełnych zasadniczych luk.

Szczytniki



Dzieje Szczytnik poleskich znane ■ dopiero od początków XVIII w.¹ W 1708 r. Teresa ■ Gosiewskich Sapieżyna, żona Kazimierza, hetmana polnego litewskiego, zapisała tę majątność wraz z innymi folwarkami swemu mężowi. Ale już w 1710 r., zapewne po jej śmierci, nabyte w ten sposób Szczytniki sprzedał Sapieża Jakubowi Flemmingowi, feldmarszałkowi saskiemu i jego żonie Franciszce Izabelli z Sapieżów. Następnie dobra te przeszły do Czarto-

rskich, a od nich, prawdopodobnie z Wolczy-nem, do Poniatowskich. Stanisław Poniatowski (1754 – 1833), podskarbi wielki litewski wznosił w Szczytnikach cerkiew unicką, wkrótce zniszczoną, którą w początkach XIX w. odbudowała ówczesna właścicielka dóbr, Franciszka z Tolłoczów Ponikwicka h. Korab, sędzina ziemską, córka Marcina Tolłoczki. Od Ponikwickich drogą wiana przeszły Szczytniki w posiadanie Tukallów. W okresie międzywojennym właścicielką tego majątku była Zofia z Tukallów Szrajberowa.

Prawdopodobnie w pierwszej ćwierci XIX w. Ponikwiccy wzniesli w Szczytnikach dość obszerny dwór drewniany na rzucie prostokąta, nakryty bardzo wysokim, gładkim czterospadowym dachem gontowym. Dwór był parterowy, tylko w części środkowej posiadał piętro. Do części tej przylegał portyk w wielkim porządku złożony z czterech czworograniastych filarów, przecięty w połowie wysokości balkonem, zwieńczony trójkątnym szczytem. W czasach nieco późniejszych portyk na parterze zabudowano, wstawiając pomiędzy filary, dzielone licznymi szczeblinami, zamknięte goryckim łukiem okna. Po każdej stronie portyku dom miał jedno okno podwójne i po dwa prostokątne pojedyncze.

190.
Szczytniki.
Dwór
od frontu,
przed 1895 r.



Ściany dworu szalowane były poziomo deskami. Inne szczegóły nie są znane, gdyż dwór spłonął

w 1895 r. Przed domem leżał kolisty trawnik, od tyłu zaś i po bokach rosły drzewa ogrodu.

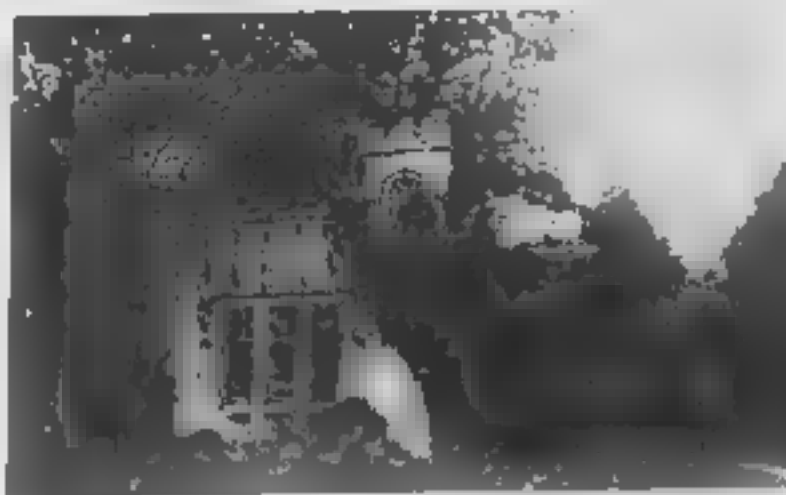
* Jedyną większą wzmiankę na temat Szczytnik znajdujemy u K. Żelazskiego, op. cit., Warszawa 1936, s. 107.

Fotografię dworu i kilka informacji uzupełniających zawdzięcza autor Krystynie z Tolłoczów Różyskiej.

Terebieżów



Nad Horyniem w okolicach miasteczka Sto-
lin pięknie położony Terebieżów był dawnym
dziedziectwem ks. Solomereckich. W czasach
późniejszych zmieniał kilkakrotnie właścicieli.
W 1856 r. dobra te o powierzchni ówczesnej
8000 ha, w znacznej mierze zalesione, nabył
Cezary Olesza (1820–1892), żonaty z Alek-
sandrą Ordzianką. Przy podziale fortuny po-
między jego jedenaścioro dzieci, Terebieżów,
wprawdzie z gorzelnią i rektyfikacją, ale obcią-
żony splatą na rzecz brata Edwarda, przypadł
jednemu z synów Cezarego Antoniego, także
imieniem Cezary (zm. w 1911), żonatemu z Ma-
rią Żuk Skarszewską, córką Jana i Elżbiety
z Wańkowskich, 1-voto ks. Lubomirską, wła-
ścicielką majątku Popina w pow. drohiczyńskim.



191.
Terebieżów.
Brama
wjazdowa,
1937 r.

Wkrótce po śmierci męża wdowa, nie lubiąca
Polesia, sprzedała mężowskie dobra, a w nie-
długim czasie rozparcelowała także i swoją po-



192.
Terebieżów.
Front
pałacu,
1937 r.

193.
Terebieżów.
Pałac
od strony
ogrodu,
1937 r.



194.
Terebieżów.
Fragment
zwieńczenia
pałacu,
1937 r.



sagową Popinę, przenosząc się na stałe do Warszawy. Jedyne syn Cezarego i Marii Żuk Skarszewskiej, Cezary w trzecim pokoleniu, absol-

went korpusu kadetów w Modlinie, niczego już nie odziedziczył. Zmarł zresztą młodo w 24 roku życia. Terebieżów nabył Jerzy Uznański ■ Szaflar koło Zakopanego, który przebywał tam zresztą jedynie dorywczo¹.

Kupiwszy Terebieżów, Cezary Olesza nadal mieszkał ■ Starym Bereźnie. W Terebieżowie osiadł dopiero jego syn Cezary jun., z wykształcenia prawnik. Początkowo rezydował on w istniejącym tam już starym dworze klasycystycznym, którego szczegółowy wygląd nie jest znany. Zdaje się, że budynek ów był jednak dość okazały, skoro zachował się po nim piękny park i stojące w nim dwie budowle: kaplica domowa oraz stylowa altana murowana. Chcąc jednak stworzyć swej żonie, lubiącej zbytek i życie towarzyskie, lepsze warunki, Cezary Olesza zdecydował się na wzniesienie ■ Terebieżowie nowego pałacu w stylu neogotyckim.

Pałac zaprojektowany został przez trzech in-

195.
Terebieżów.
Elewacja
boczna
pałacu,
1937 r.



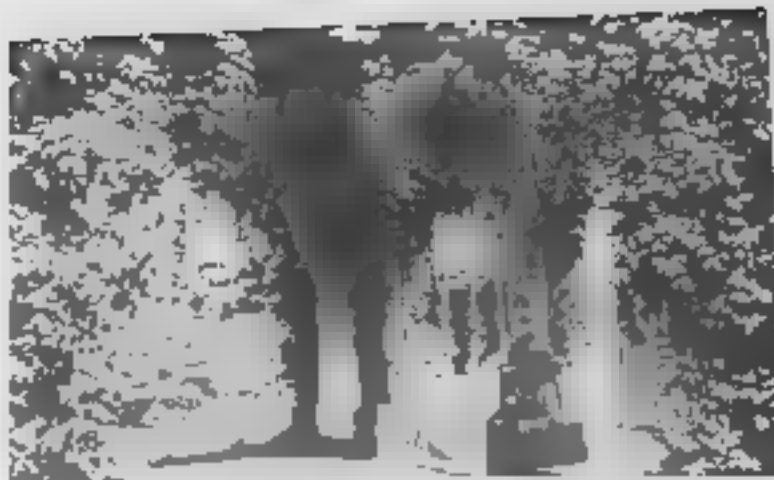
196.
Terebieżów.
Jeden
z narożników
pałacu,
1937 r.



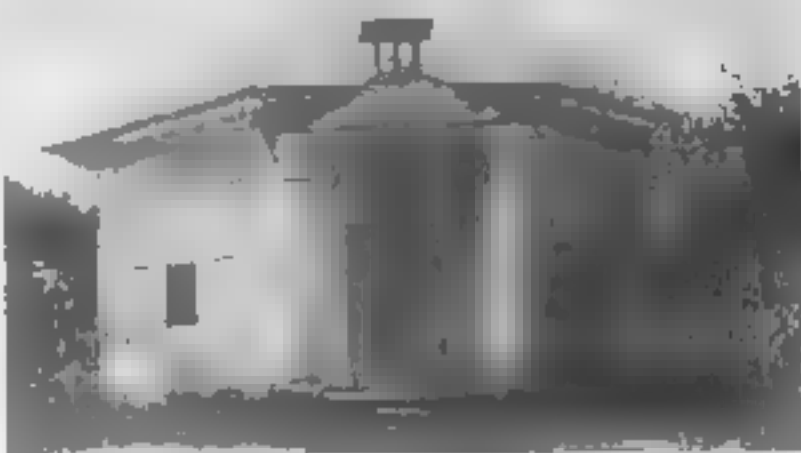
zynierów: architekta Juliana Lisieckiego i pomocników Kazimierza Śliwińskiego oraz Władysława Kapaona. Wszyscy oni byli wychowankami politechniki w Karlsruhe. Budynek ukończony został w 1908 r. Dwukondygnacyjny pałac wzniesiono na podstawowym planie prostokąta. Otrzymał on bryłę bardzo zróżnicowaną, najeżoną wieżami, wieżyczkami i krenelażem. Od strony frontowej, przy płytkim środkowym pseudoryzalicie ustawiono głęboki portyk z dwiema kolumnami środkowymi ■ przekroju koła i kapitelami korynckimi oraz dwiema skrajnymi o przekroju czworoboku, nie posiadającymi kapiteli. Zostały one połączone ostrymi łukami. Zostały one połączone ostrymi łukami, wspierającymi obszerny balkon. Część środkowa budynku otrzymała jeszcze na osi facjatę z balkonem, umieszczoną ■ attyce z uskokami. Przy prawym narożniku elewacji frontowej stała górująca nad całą bryłą czworoboczna i czterokondygnacyjna wieża, nakryta wysokim dachem. Narożnik lewy zwieńczony został jedynie niewielką wieżyczką nadwieszoną. Elewacja tylna otrzymała wygląd podobny jak frontowa. Tylko nieco niższa wieża przy jednym z narożników miała tu kształt cylindryczny i dach stożkowy, podczas gdy druga, nadwieszona, daszek ukryty w krenelażu. Przy ryzalicie środkowym umieszczono obszerny taras widokowy z dwubiegowymi schodami, prowadzącymi do parku. Oś środkową zaakcentowano balkonem. W sposób różniący się od siebie ukształtowane zostały elewacje boczne. Przy jednej z nich dodano jeszcze jeden taras, przy drugiej tylko niewielki ganeczek.

Wewnątrz środek pałacyku zajmował obszerny, dwukondygnacyjny hall, otoczony dookoła smukłymi kolumnienkami i oświetlony witrażami, umieszczonymi w czterospadowym dachu. Jedną ze ścian hallu zdobił marmurowy, artystycznie rzeźbiony komin. Dokół hallu, zarówno na parterze, jak i na piętrze, uszeregowane były sale i pokoje wyposażone komfortowo. Do urządzenia wnętrza sprowadził Olesza z Petersburga pięć wagonów wytwornych mebli stylowych, nie licząc obrazów i dzieł sztuki.

Na wprost portyku domu ustawiono żeliwną bramę wjazdową ■ pawilonikiem dla dozorczy, utrzymanym także w stylu neogotyckim. Aleja wiodąca od bramy do portyku pałacu zasadzona została lipami. Przecinała ona bardzo rozległy owalny gazon, otoczony dookoła drzewami liściastymi. Po obu stronach gazonu, ale przede wszystkim od tyłu pałacyku, rozciągał się kilk-hektarowy park krajobrazowy, którego wielką ozdobą było położone w najniższej części malownicze jezioro, wkomponowane w gęstwinę starodrzewia. Brzegiem jeziora biegła główna



197.
Terebiżów.
Fragment
portyku,
1937 r.



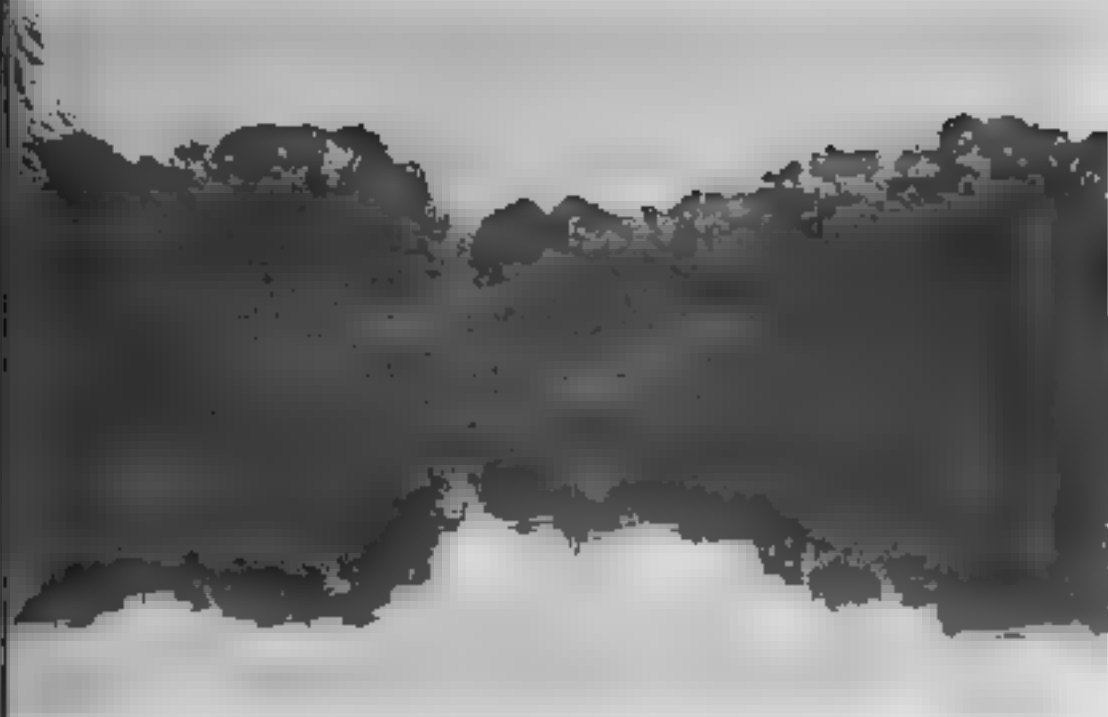
198.
Terebiżów.
Kaplica
dworska,
1937 r.



199.
Terebiżów.
Widok
na park
z tarasu
ogrodowego,
1937 r.



200.
Terebiżów.
Altana
w parku,
1937 r.



201.
Terebieżów.
Park,
1937 r.

aleja spacerowa z widokiem na przeświecającą
poprzez gałęzie taflę wody. W pobliżu brzegu

¹ Informacje dotyczące Terebieżowa, znanego mi z autopsji, pochodzą od Cezarego Oleszy z linii wileńskiej.

stała świątynia grecka w postaci czterech doryckich kolumn dźwigających belkowanie, dekorowane fryzem z tryglifami i rozetami w metopach, nakryta dwuspadowym daszkiem. W pobliżu domu przetrwała należąca do poprzedniej siedziby ośmioboczna, jednokondygnacyjna kaplica, nakryta gontowym dachem ośmiopolaciowym. Wnętrze do niej poprzedzał ganek z dwóch parach kolumn zwieńczonych trójkątnym szczytem z sygnaturką.

Osuszenie podmokłego dotąd gruntu przeznaczonego pod dom, wybudowanie pałacu i jego urządzenie, przekomponowanie i rozszerzenie parku, pochłonęło tak bajorńskie sumy, że przed dziedzicem stało widmo bankructwa. Zagrożony w dodatku utratą wzroku, nie widząc innego wyjścia z zaistniałej sytuacji Cezary Olesza popełnił w lesie odległym od dworu samobójstwo, gdzie pod samotną płytą został też pochowany.

Wieleśnica



Do kogo należała Wieleśnica w czasach dawniejszych, nie wiadomo. Około 1780 r. majątek ten oraz sąsiedni Chłozyn nabył gen. Piotr Twardowski h. Ogończyk, stacjonujący podówczas wraz ze swą dywizją w Pińsku. General pochodził ze znanej kalwińskiej rodziny wielkopolskiej, tytułującej się „ze Skrzypny”. Ożeniwszy się z Felicją Ordzianką, Piotr Twardowski osiadł na stałe w Wieleśnicy i zajął się gospodarstwem. Zapoczątkował on poleską linię Twardowskich¹. Synem generała był Józef Twardowski (1786 – 1840), następny dziedzic Wieleśnicy, od 1812 r. żonaty z Teofilą Mikulską, w latach 1822 – 1823 pełniący funkcję rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Po rozstaniu się z uczelnią, na której prowadził żywą działalność patriotyczną, Józef Twardowski z żarliwością poświęcił się życiu ziemiańskiemu, dążąc do bardziej wydajnej pracy na roli oraz polepszenia rasy bydła i owiec. Opiekował się nadal studiującą niezamożną młodzieżą, utrzymując własnym kosztem kilku studentów na uniwersytecie. Wraz z zamożniejszymi w okolicy obywatelami

utworzył spółkę i dom handlowo-komisowy w Pińsku. Celem jej było ułatwianie stosunków handlowych z zagranicą.

Józef Twardowski pozostawił dwóch synów, Kazimierza i Edwarda oraz córkę Marię. Ożeniwszy się z Heleną Strawińską, Edward Twardowski osiadł w powiecie wołkowyskim. Za udział w powstaniu 1863 r., m.in. w charakterze pośrednika do spraw włościańskich, skazany na pozbawienie praw, konfiskatę majątku i zesłanie na Sybir, umarł w Tobolsku w 1866 r.² Wieleśnicę po ojcu objął Kazimierz Twardowski (1813 – 1886), żonaty z Michaliną Wołłowicz, którego córka Maria poślubiła Henryka Skirmuntta z Molodowa. Następnym właścicielem tych dóbr był syn Kazimierza Piotr, żonaty z Węgierką, zmarły przed pierwszą wojną światową, a ostatnimi, do września 1939 r., jego dwaj synowie, Stefan i Kazimierz³.

General Piotr Twardowski założył w Wieleśnicy rezydencję niemal wielkopańską, wznosząc tam okazały dwór klasycystyczny, jeden z największych w Pińszczyźnie. Dwór ten był

budowlą drewnianą o planie niezmienne wydłużonego prostokąta, siedemnastoosiową, w całości parterową, na bardzo niskiej podmurówce, nakrytą niezbyt wysokim, gładkim dachem gontowym. Monotonie zarówno elewacji głównej, jak i ogrodowej, niemal identycznych, starał się budowniczy rozładować nieco wprowadzając na dwóch osiach skrajnych pozorne ryzality, zaś na osi głównej, prócz podobnych ryzalitów, także monumentalne portyki, zwieńczone potężnymi, trójkątnymi, ostatnio gładkimi szczytami. Sześciokolumnowy portyk od strony zajazdu był nieco płytszy, natomiast tylny, pomyślany jako otwarta widokowa weranda, miał głębokość znacznie większą. Prócz sześciu przed lico wysuniętych kolumn, występowały tam jeszcze dwie kolumny dalsze, ustawione między skrajnymi a narożami ryzalitów. Elewacja główna posiadała okna duże, prostokątne, dzielone na osiem kwater, ujęte w obramienia i zwieńczone poziomymi naczółkami oraz jedne tylko drzwi na osi głównej. Elewacja ogrodowa natomiast, prócz okien prostokątnych miała też trójdzielne, a na obu krańcach także porte-fenêtry, wiodące bezpośrednio do ogrodu. Tynkowane na kolor biały elewacje zwieńczył niezbyt wydatny gzyms profilowany.

Bryła swą dwór w Wieleśnicy przypominał powstały w tym samym mniej więcej czasie dwór w Radziwillmontach na ziemi nowogrodzkiej, zbudowany przez Carlo Spampaniego. Można więc snuć przypuszczenie, że i siedziba Twardowskich przez niego została zaprojektowana. Podział wnętrza był tradycyjny, dwutraktowy, w części środkowej amfiladowy, z pokojami reprezentacyjnymi od strony parku. Część środkową, zakreśloną ramami ryzalitu, od strony wjazdu zajmowała obszerna sień, zaś od tyłu wielki salon z wyjściem na ogrodowy taras. Większość pokoi urządzona była stylowymi meblami, gromadzonymi przez cztery pokolenia. Znajdowało się też sporo pamiątek rodzinnych oraz dzieł sztuki, w tym portrety szkoły wileńskiej z początków XIX w., dalej biblioteka i archiwum¹.

Przed dworem ciągnął się bardzo rozległy gazon. Z boku stała drewniana, parterowa oficyna, również z portykiem kolumnowym. Właściwy ogród założony był od tyłu domu i scho-



dził aż do płynącej w niedalekiej od niego odległości Jasiółdy o gnieźdzącymi się tam bobrami. Park miał charakter krajobrazowy, typowo poleski. Szeroki prześwit między drzewami otwierał widok z tarasu i okien dworu na rzekę i łąki na jej przeciwnym brzegu. Wszystko to jesienią i wiosną tworzyło ogromne rozlewisko, pod-

202.
Wieleśnica.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1917 r.



nosząc malowniczość okolicy. W czasie pierwszej wojny światowej przez Wieleśnicę przechodził front. Dwór spalony został wówczas wraz z całą niemal jego zawartością i wszystkimi budynkami gospodarczymi. Uratowano tylko kilka portretów i szczątki archiwum, które przypadły następnie w czasie drugiej wojny.

203.
Wieleśnica.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1917 r.

¹ *Archiwum do dziejów literatury i sztuki w Polsce*, t. 6, Kraków 1890, s. 170; T. Żychliński, *op. cit.*, t. 1, Poznań 1879, s. 179-180.

² R. Czapski, *Pamiętniki Sybiraka*, Londyn 1964, t. 341.

³ Informacje dotyczące ostatnich właścicieli pochodzą od Tadeusza Ordy.

⁴ Informacje spokrewnionego z Twardowskimi Zygmunta Chomińskiego. Por. także: M. Marczak, *op. cit.*, s. 138.

Wistycze



W XV w. dobra Wistycze należeć miały do mało znanej rodziny Nasutów h. Rawicz, z których Jan, namiestnik podlaski w 1741 r. ufundował we wsi kościół, a plebanie uposażył gruntami¹. Późniejsze dzieje tej miejscowości są dość niejasne. Była ona jakoby własnością Illiniczów i Massalskich, a wreszcie przeszła w posiadanie Tyszkiewiczów. Eustachy Tyszkiewicz, podkomorzy brzeski w 1678 r. przeniósł klasztor oo. cystersów z niedalekiego Buczemla do Wistycz, gdzie wybudował dla nich nowy klasztor. W 1864 r. klasztor zamieniony został na cerkiew prawosławną. Z małżeństwa z Izabellą Daniłowiczówną miał Eustachy Tyszkiewicz tylko jedną córkę Annę, zamężną za Bohdanem Stetkiewiczem h. Kościesza, kasztelanem nowogródzkim. Najprawdopodobniej więc Stetkiewiczowie byli kolejnymi dziedzicami Wistycz.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach i kiedy dobra te przeszły następnie do Jagminów h. Pelikan. Na podstawie Żychlińskiego² można się tylko domyslać, że już w drugiej połowie XVIII w. należały one do Pawła Jagmina (ur. w 1747 – zm. po 1808), człowieka pracowitego i zapobiegliwego, twórcy bardzo znacznej fortuny własnej i jego następców³. Paweł Jagmin zajmował szereg urzędów, a więc komisarza cywilno-wojskowego woj. brzeskiego, dalej chorążego kobryńskiego, od 1794 r. marszałka szlachty kobryńskiej. Ceniony przez króla Stanisława Augusta i nagrodzony przez niego Orderem Św. Stanisława, w latach 1785 – 1795 sprawował funkcję wiceadministratora dóbr królewskich Ekonomii Brzeskiej. Odegrał też znaczną rolę w okresie Sejmu Czteroletniego, wziął udział

w powstaniu kościuszkowskim, był w końcu członkiem Komisji Porządkowej Brzesko-Litewskiej oraz sędzią kryminalnym. Po zaborach zyskał uznanie także i w Petersburgu, gdzie mianowany został radcą stanu, otrzymawszy przy tym kilka wysokich odznaczeń rosyjskich. Do posiadanych już uprzednio Wistycz i Zboromierza, dokupił jeszcze od gen. Rumiancewa nadane mu przez Katarzynę II inne rozległe dobra, a więc miasto Prużanę oraz klucze linowski, czachecki, suchopolski i miasteczko Dywin, stając się w zachodniej części powiatu brzeskiego jednym z najzamożniejszych ludzi.

Będąc bezdzietnym, cały swój majątek testamentem z 11 kwietnia 1808 r. zapisał Paweł Jagmin synom swego brata Kajetana: Pawłowi, Stanisławowi i Feliksowi, przy czym Wistycze przypadły w dziale jego imiennikowi Pawłowi (1794 – 1865). Paweł Jagmin jun. poszedł w ślady poprzedniego dziedzica Wistycz. Potrafił on połączyć zaufanie współobywateli, służąc im przez kilkanaście lat na stanowisku marszałka szlachty pow. brzeskiego, z dobrą opinią, jaką miał o nim car Aleksander II, który udekorował go Orderem Św. Anny. Jako honorowy kurator szkół, wraz z Kalikstem Orzeszką i kilkoma innymi miejscowymi ziemianami, jeden z pierwszych w cesarstwie rosyjskim postawił wniosek o uwłaszczenie włościan. Ożeniony w 1829 r. z Konstancją Szostakówną, miał z nią osiemnastu dzieci, z których przy życiu pozostało wszakże tylko dwóch synów i cztery córki⁴. Po śmierci Pawła Jagmina jun. dobra wistyckie odziedziczył jego syn Stanisław (ur. w 1841 – zm. ok. 1914). On sam lub ktoś z jego spadkobierców tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej sprzedał Wistycze Felicji z Kierbedziów Tyszkiewiczowej. Mocno w czasie działań wojennych zrujnowane dobra Felicja Tyszkiewiczowa rozparcelowała.

Zapewne przed 1840 r. Paweł Jagmin jun. wznosił w Wistyczach pałac klasycystyczny, zaprojektowany przez Franciszka Jaszczołda⁵. Zbudowany ze specjalnej, na miejscu wypalanej cegły, był on w części środkowej dwukondygnacyjny, po bokach parterowy, z bardzo wysokimi, sklepionymi suterrenami pod całym budynkiem. Miał rzut szerokiego prostokąta i dwa niemal identycznego wyglądu portyki o czterech, parami ustawionych kolumnach toskań-

204.
Wistycze.
Elewacja
frontowa
palacu,
1928 r.



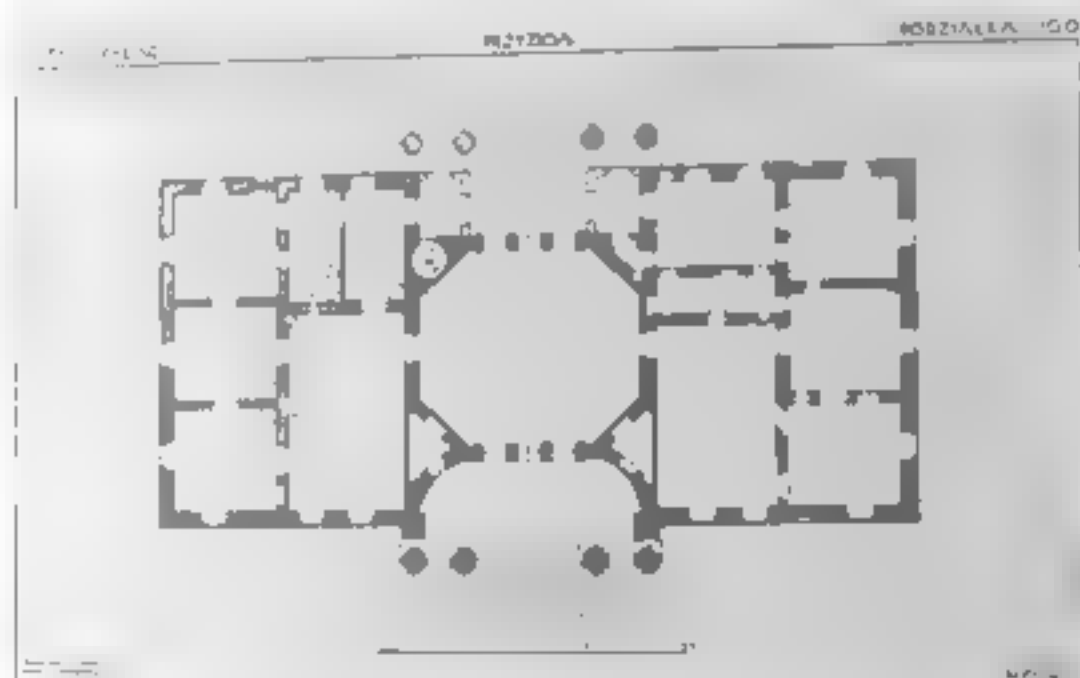
205
Wistycze
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
1928 r.



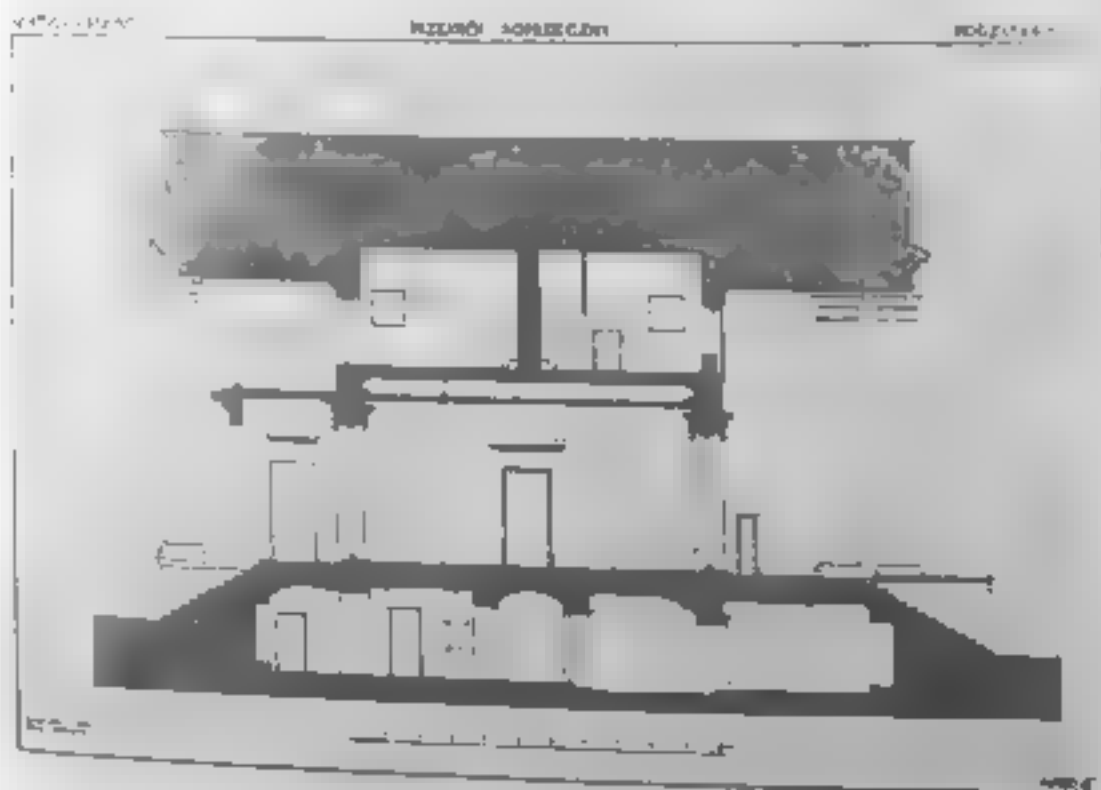
skich w wielkim porządku, zwieńczone szczytami schodkowymi. Od strony wschodniej, czyli od podjazdu, pod portyk i na mieszczący się pod nim wielki taras, wchodziło się za pomocą kilkunastu kamiennych stopni. W połowie wysokości, wglębny częściowo portyk frontowy przecinał lekko nachylony taras górny, wsparty na

dwoch małych, jednoosobowych przedsionkach bocznych. Pomiędzy nimi na parterze mieściły się trzy wysokie porte-fenêtres, na piętrze zaś małe drzwi i dwa okna. Fronton portyku wschodniego ożywiała nieco półkolista płycina.

Trochę inne rozwiązanie zastosował Jaszczółd w przypadku wglębnego portyku zachod-



206.
Wistycze.
Plan pałacu,
1928 r.



207.
Wistycze.
Przekrój
poprzeczny
pałacu,
1928 r.

208.

Wistycze.
Elewacja
północna
palacu,
1928 r.

WISTYCZE - PALAC

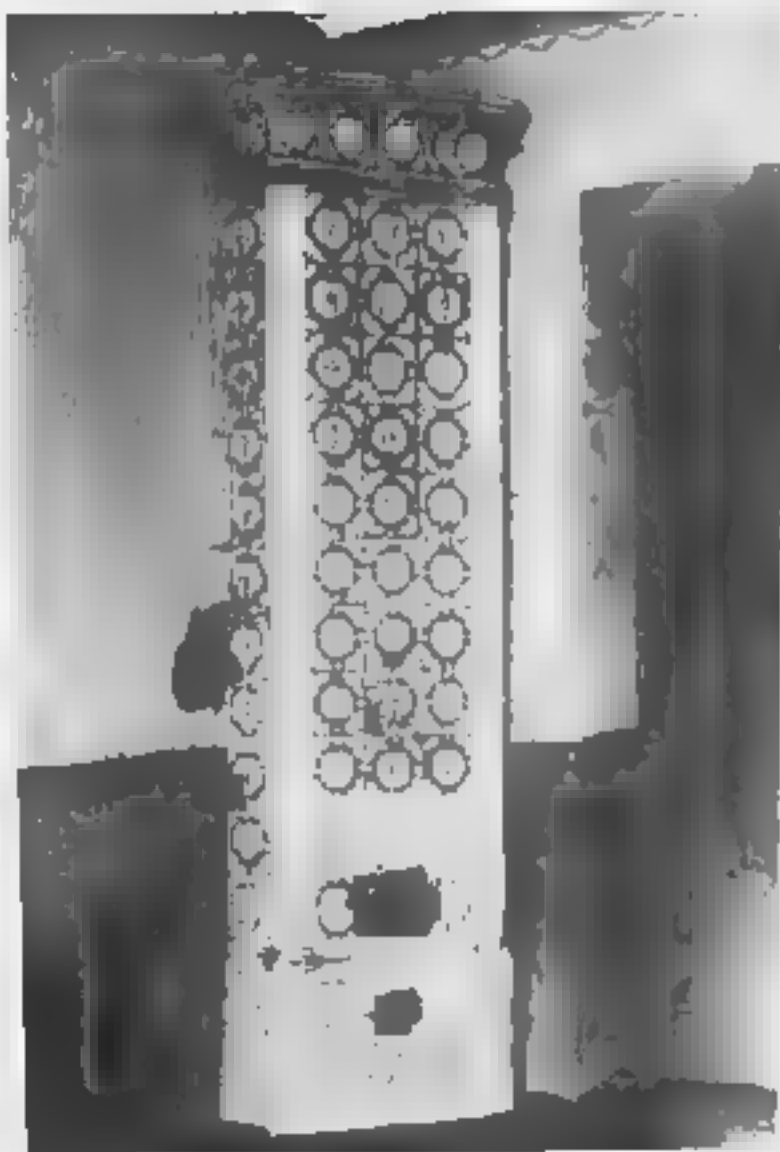
ELEVACIA POŁNOCHNA

PODZIAŁKA 1:100



209.

Wistycze.
Piec kładowy
w jednym
z pokoi,
1928 r.



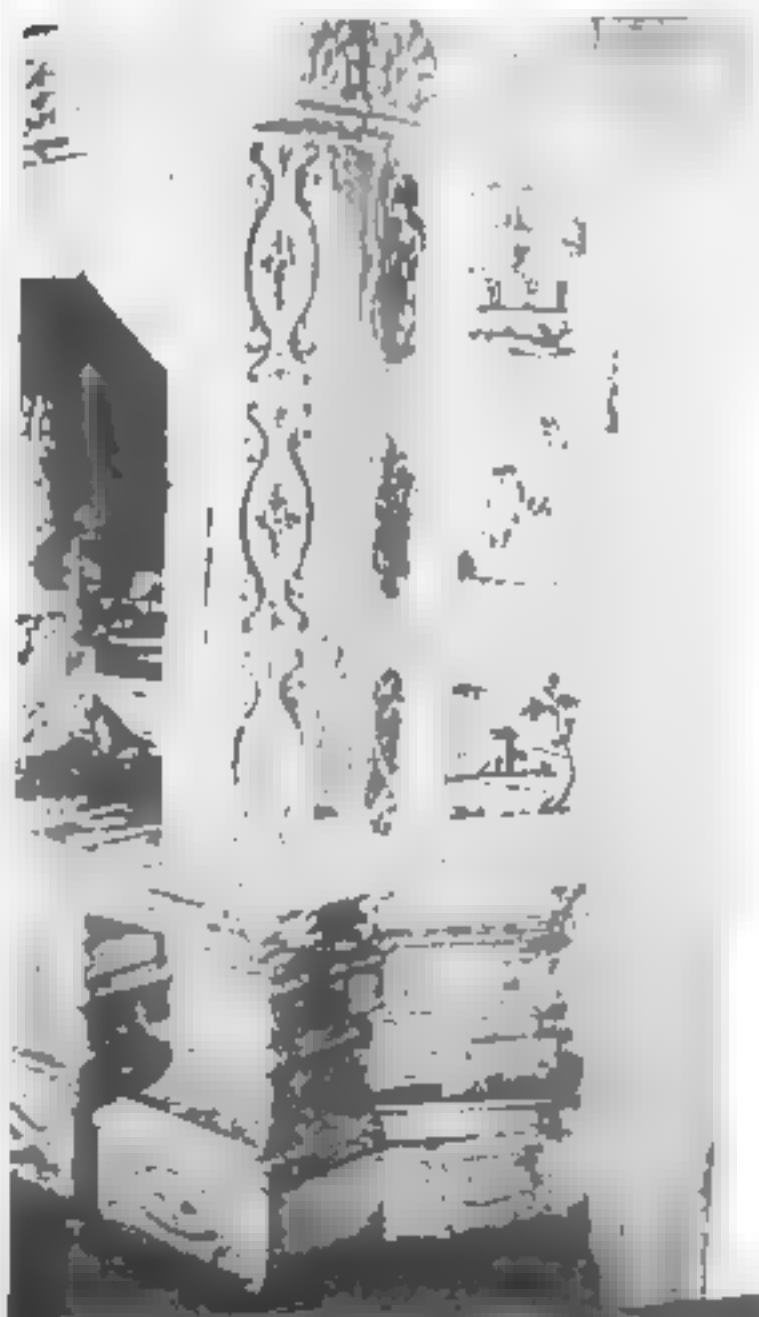
belkowanie, a powyżej wielkie okno, również półkoliste. Taras ogrodowy służył jako salon letni, przy drzwiach otwartych, stanowiący pewną całość z salonem „zimowym”.

Wystroj czterosiowych odcinków jednokondygnacyjnych części palacu ograniczał się do bardzo skromnych, połączonych ze sobą wąskim gzymsem ław podokiennych, poziomych

210.

Wistycze.
Fragment
kaminika
kaflowego
w jednym
z pokoi,
1928 r.

niego, ogrodowego. Jego elewacja miała kształt wnęki zbliżonej do półkola. Mieściła ona także trzy dębowe porte-fenêtry, identyczne jak od frontu, przedzielone kolumnkami joniskimi. Nad nimi występowało szerokie, ogzymsowane



naczółków, słabej opaski oddzielającej parter od suterenu oraz nieco bardziej wydatnego profilowanego gzymsu wieńczącego. W przeciwieństwie do prostokątnych okien obu elewacji dłuższych, trójosiowe elewacje boczne, południowa i północna, miały okna o zamknięciu półkolistym. Pałac nakrywał dość niski dach gładki, nad skrzydlami jednokondygnacyjnymi trójspadowy, nad częścią piętrową – dwuspadowy.

Bardzo ciekawe rozwiązanie otrzymało wnętrze pałacu. Na parterze, cały jego środek zajmował wielki, usytuowany pomiędzy wnękami portykowymi ośmioboczny salon. Trzy portyfenetry w ścianach wschodniej i zachodniej wiązały go ściśle z obydwojema tarasami, otwierając równocześnie nieprzerwany widok na dwie strony parku. Salon miał ostatnio ściany gładkie, jedynie w płaszczyznach międzyokiennych pokryte zwężającymi się ku dołowi pilastrami. Górą obiegał pokój wąski pas sztukaterii. Środek sufitu dekorowała z pewnością rozeta, z której zwisał wielki żyrandol. Salon środkowy miał być też wyposażony w bardzo piękną posadzkę, skomponowaną w jakiś desen⁶.

Z traktu frontowego wchodziło się nie tylko do salonu środkowego, lecz i do dwóch bocznych, zapewne późniejszych przedsionków, a stamtąd do pokoi mieszkalnych traktu zachodniego. Dwie dalsze, podłużne sale reprezentacyjne mieściły się po obu stronach salonu ośmiobocznego, sięgając poza oś wzdłużną domu.



211.
Wistyczne.
Pawilon
„Murowanka”
w parku,
1928 r.

Jedna z nich, większa, służyła prawdopodobnie jako jadalna. Przy obu ścianach krótszych pałacu usytuowane były trzy pokoje kwadratowe o jednakowej powierzchni. Dla spiralnych, wiodących na piętro schodów, wykorzystano jeden z narożników salonu centralnego z wejściem z przedsionka prawego. Schody prowadzące do suterenu umieszczono w prawym odcinku traktu frontowego. W obu traktach zastosowano amfiteatrowy układ drzwi.

Oprócz salonu środkowego, posadzkę skomponowaną w desenie, miały także inne pokoje reprezentacyjne. Najbardziej dla pałacu wistycznego charakterystyczne były jednak wysokie, cylindryczne lub płytkie prostokątne, wtopione w ściany piece kaflowe. Wszystkie kafle pokrywały malowidła w postaci ornamentów geometrycznych, kwiatowych i roślinnych. Na szczególną uwagę zasługiwał ogromny pieco-kominiek, zdobiony kompozycją o charakterze roślin-



212.
Wistyczne.
Kaplica
grobowa
Jagminów,
1928 r.



213.
Wistyczne.
Pocysterski
kościół
od strony
apsydy,
1928 r.

nej groteski, krajobrazów przypominających Delfty oraz scen rodzajowych. Piec ten wieńczył relief ze stylizowanymi motywami kwiatowymi¹. Po 1920 r. pałac wistycycki był całkowicie zdewastowany i pozbawiony jakiegokolwiek urządzenia.

Ponieważ główny dom mieszkalny zawierał niewiele pokoi, w głębi ogrodu wybudowano jeszcze nieduży, bo zaledwie trójosiowy pawilon gościnny, zw. „Murowanka”. Był on w całości parterowy, nakryty wysokim, gładkim, czterospadowym dachem gontowym, z jednym kominem zbiorczym. Budynek ten otrzymał elewacje gładkie, przebite oknami prostokątnymi, a nad nimi jeszcze półkolistymi, z promieniście ułożonymi szczeblinami. Horyzontalnie

obiegał „Murowankę” słabo zarysowany gzyms profilowany.

Ścisłe z rezydencją związana była jeszcze neo-barokowa kaplica grobowa Jagminów o rzucie ośmioboku, wzniesiona na miejscowym cmentarzu katolickim. Od strony zewnętrznej dekorowały ją liczne pilastry tokańskie. Umieszczone nad drzwiami wejściowymi i w ścianach bocznych okna, miały kształt półkolisty. Kopułasty dach wspierał się na kroksztynach. Na temat wystroju wewnętrznego kaplicy brak przekazów.

Do 1939 r. zachował się też w Wistyczach barokowy kościół pocysterski fundacji Tyszkiewiczów.

¹ Najobszerniejszą wzmiankę na temat Wistycz podaje K. Zdaniski, *op. cit.*, s. 114. Parę szczegółów znajdujemy także w pracy M. Marczaka, *Przewodnik po Polesiu*, Brześć 1935, s. 129. Zasadniczą wartość mają jednak materiały pomiarowo-fotograficzne, dokonane w 1928 r., przed rozbórką pałacu, przez S. Janica i J. Raczynskiego, przechowywane obecnie w Instytucie Historii Architektury i Sztuki Politechniki Warszawskiej. Nieco uwagi poświęciła pałacowi także Katarzyna Murawska: *Prace architektoniczne Franciszka Jaszczołda*, „Prace archiwalno-honserwatorskie na terenie województwa siedleckiego”, 1980, (z. 2), s. 90 – III.

² T. Żychliński, *op. cit.*, t. 4, Poznań 1881, s. 104, a także A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 8, Warszawa 1905, s. 143 i n.

³ Życiorys Pawła Jagmina podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962 – 1964, s. 319.

⁴ Według przekazów rodzinnych, car Aleksander II, w uznaniu zasług Pawła Jagmina, odwiedził go nawet niegdyś w Wistyczach i podarował przy tej okazji gospodarzowi wspaniały krzyż katolicki, wysadzany osiemnastoma brylantami. Wyraził przy tym pragnienie, aby w przyszłości zostały one rozdane wśród ukłej własnie ilości dzieci marszałka na zaręczynowe pierścionki.

⁵ S. Loza, *op. cit.*, s. 133 oraz K. Murawska, *op. cit.*, s. 92.

⁶ Skąpe informacje dotyczące wnętrza pałacu pochodzą od osób, które znaly Wistycze przelotnie już po 1920 r.

⁷ Po rozebraniu pałacu, piece przeniesione zostały do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Witulin



W pierwszej ćwierci XVII w. Witulin należał do Konięcpolskich, od których dobra te nabył Mikołaj z Dąbrowicy Firlej (1588 – 1635), wojewoda sandomierski i przekazał je na krótko swemu zięciowi Krzysztofowi Sapieże, podczaszemu litewskiemu. Od niego kupił Witulin Krzysztof Piekarski III Topór (zm. w 1672), wojewoda brzesko-litewski, pisarz

i tłumacz. Oddał on następnie majątek jednej ze swych córek, Annie, zamężnej z Melchiorzem Sawickim h. Cholewa (zm. w 1667). Jego syn Dominik Kazimierz sprzedał Witulin w 1668 r. Janowi Chryzostomowi Pieniążkowi III. Odrowąż (ur. ok. 1630 – zm. ok. 1712), wojewodzie sieradzkiemu. Z kolei jego córka z drugiego małżeństwa z Teresą Warszycką, Maria Kazimiera, wniosła Witulin w dom swego męża hr. Karola Juliusza Sedlnickiego także h. Odrowąż, posła cesarskiego w Rzeczypospolitej, gubernatora księstw legnickiego, wołowskiego i brzeskiego¹. Pochodził on z rodziny osiadłej na Śląsku, gdzie stale mieszkał. Tylko jego brat rodony Karol (zm. w 1761) w czasach Augusta II przeniósł się do Polski i ożenił się tam również z Polką, Konstancją Branicką, siostrą Jana Kle-

214.
Witulin.
Widok dworu.
Rys.
J. Łoski
(„Tyg.
Ilustr.”,
1876 r.)



mensa, hermana wielkiego koronnego. Karol Sedlnicki, gorący zwolennik domu saskiego, lubiany był na dworze obu Augustów i nagradzany kolejno urzędami podkoniuszego wielkiego litewskiego, starosty mielnickiego, marszałka dworu królowej Marii Józefiny i w końcu podskarbiego wielkiego koronnego. Gorliwy katolik, szczególną opieką otaczał Karol Sedlnicki zakon oo. paulinów, pochowany więc został na Jasnej Górze. Swą główną rezydencję miał w Konstantynowie¹.

Ponieważ Karol Sedlnicki umarł bezpotomnie, zarówno Konstantynów, jak inne jego dobra odziedziczył brat Karol Juliusz, którego w celu objęcia schedy wezwano do szybkiego przyjazdu do Polski², nie jest jednak rzeczą jasną, dlaczego po obu braciach sukcesorami zostali nie ich krewni tego samego nazwiska, istniejący przecież na Śląsku jeszcze w XIX w., lecz krewni Pieniążków³. Po długotrwałych procesach Witulin dostał się ostatecznie na mocy testamentu bezdzietnego Karola Juliusza Kazimierzowi Wężykowi (ur. ok. 1740 – 1816), synowi Wojciecha, marszałka kapiturowego konfederacji radomskiej, wnukowi podkomorzego Józefa, żonatego z Heleną Jezierską. Jej matka, Maria Raciborska vel Raciborowska herbu Jelita, 1-voto Michałowa Szamowska, była wnuczką Jana Chryzostoma Pieniążka, wojewody sieradzkiego.

Po Kazimierzu Wężyku, który z żoną Marią Bogusławską (1748 – 1805) miał 24 dzieci, Witulin odziedziczył jeden z jego synów, Franciszek Wężyk (1785 – 1862), kasztelan krakowski, słynny poeta, dramatopisarz i prozaik, prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Usunąwszy się w 1814 r. na 16 lat od spraw publicznych, mieszkał on w witulińskim dworze, zajmując się w tym czasie zarówno gospodarstwem, jak i literaturą. Później jednak przeniósł się na stałe do Krakowa. W posiadaniu Wężyków przetrwał Witulin do okresu międzywojennego. Ostatnim jego właścicielem był Feliks Wężyk, ojciec Stanisława, żonaty z Marią Katarzyną Izabellą Mielżyńską i syn Stanisław z Barbarą Wierzbicką z Wieniawki. W okresie międzywojennym, w zawiąskanych okolicznościach, Witulin trafił w obce ręce, dwa razy zmieniając właścicieli⁴.

W dziejach Witulina najtrwalej zapisały się dwie osobistości: Krzysztof Piekarski, który założyć miał tam pierwszy ogród oraz Karol Sedlnicki, podskarbi wielki koronny, najprawdopodobniej jedynie administrujący tą posiadłością w imieniu brata, który ok. 1720 r. wybudował tam istniejący do pierwszej wojny światowej dwór, wykonany dopiero ostatecznie przez Kazimierza Wężyka.



215.
Witulin.
Fragment
parku
i elewacji
bocznej
dworu.
Rys.
J. Loski
(„Tyg.
Ilustr.”,
1876 r.)

Zbudowany z drewna dwór wituliński był budowlą niezbyt rozległą, gdyż zaledwie dziewięćciosiową, założoną na rzucie prostokąta, parterową, z trójosiową częścią środkową piętrową. Od strony zajazdu poprzedzał ją arkadowy portyk rozczłonkowany pilastrami, dźwigający balkon. Dom miał wszystkie elewacje oszalowane pionowo deskami i wysoki dach gontowy, czterospadowy z dwiema lukarnami po każdej stronie części piętrowej.

Dwór urządzony był meblami pochodzącymi z końca XVIII w. i posiadał wiele pamiątek rodzinnych, szczególnie po Franciszku Wężyku⁵. Wypełnione nimi były „obszerne komnaty odznaczające się dobrym smakiem i rozkładem”⁶. Wnętrza miały dwa traktaty. Na osi mieścił się obszerny hall i salon od ogrodu. Z hallu na lewo wchodziło się do gabinetu i na prawo do kredensu, zaś w salonu na lewo do sypialni i na prawo do sali jadalnej. Na osiach

216.
Witulin.
Zaprzęg
szescio-
konny
przed
dworem,
ok. 1914 r.





217.
Witulin.
Dwór
od strony
ogrodu
w okresie
między-
wojennym

skrajnych znajdowały się mniejsze pomieszczenia o różnym przeznaczeniu, m.in. pokoje gościnne. W hallu pośrodku znajdował się stół bilaradowy, zaś w rogach dwa duże piece z kaflí ozdobnych, jednocześnie ogrzewające inne pomieszczenia¹. Salon dekorowały portrety antenatów, wśród których znajdował się m.in. wizerunek Marii z Bogusławskich Wężykowej, przedstawionej w robronie z koronkami i książką do nabożeństwa w ręku, i Kazimierza Węzyka. Na portrecie mężczyzny ubranego w strój francuski, z gwiazdą orderową, szpadą przy boku i wielką laską w ręku, w którym dopatrywano się Karola Sedlnickiego, podskarbiego wielkiego koronnego, Kazimierz Węzyk umieścić kazał napis:

Niechaj to wie na potem linia Węzykowska,
Ze tę fortunę wniosła linia Pieniążkowska.

¹ W ten sposób, choć z pewnymi niedociągnościami i brakami w odniesieniu do imion i dat, wczesne dzieje Witulina przedstawiają: J. Łoski, *Witulin*, „Tygodnik Ilustrowany” 1876, nr 1, s. 17–18 oraz K. Zdąnski, *op.cit.*, s. 115–116. Z relacji Łoskiego wynika, że Karol Sedlnicki, podskarbi wielki koronny, był właścicielem Witulina i mieszkał tam czasem latem, zanim osiadł w Ostromęczynie, a następnie na stałe w Konstancynowie. Por. także: *Słownik geograficzny*, t. 13, Warszawa 1893, s. 681.

² Życiorys Karola Sedlnickiego vel Siedlnickiego zamieściła *Encyklopedia Powszechna* S. Orgelbranda, t. 23, Warszawa 1896, s. 404.

³ Po śmierci Karola Sedlnickiego z Konstancynowa wynikły nieporozumienia rodzinne na tle sukcesji. Nie czekając na urzędowe uregulowanie sprawy spadku Joachim Potocki, starosta trembowelski zawładnął narychmiast m.in. częścią „mobiiliów” pałacowych, uzasadniając ten fakt pokrewieństwem rodzinnym z Branickimi i różnymi wobec niego ich zobowiązaniami. Opowiada o tym Marcin Matuszewicz (*Pamiętnik*, t. 3, Warszawa 1876, s. 116–117).

⁴ W genealogii Sedlnickich trudno jest wyznaczyć się bezbłędnie. Nie ulega wątpliwości, że było dwóch braci rodzonej, co potwierdza Matuszewicz (*op.cit.*). Czy jednak obaj, a więc mieszkający stale w Polsce podskarbi wielki koronny

Gdy podskarbi (Sedlnicki) zeszedł bezpotomnie,
Prostym spadkiem włości wrócił do mnie.

Poza portretami rodzinnymi miały być w Witulinie także wizerunki różnych osobistości innych, które odwiedzały Węzyków, a więc ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, Feliksa Turskiego, biskupa łuckiego oraz Adama Naruszewicza.

Prostopadle do elewacji frontowej wiodła do dworu witulińskiego aleja cienistych lip, wg przekazów rodzinnych zasadzona jeszcze przez wojewodę Mikołaja Firleja. U wylotu jej na dziedziniec stała brama wjazdowa, złożona z czterech murowanych słupów. Tuż za bramą, krzyżującą się z aleją droga prowadziła na prawo do obszernych stajni, wozowni, obór i innych zabudowań folwarcznych, wzniesionych z kamienia lub cegły, na lewo zaś do ocienionej lipami cerkwi unickiej i dalej do szeroko rozrzuconej wsi. Rozległy dziedziniec, pokryty trawnikiem i osłonięty z dwóch stron kasztanami, otaczały cztery murowane oficyny. Właściwy park rozciągał się po bokach i od tyłu głównego domu mieszkalnego, dochodząc do rzeczki Białki. Rosły tam dalsze aleje lip i grabów, których poplątane górą konary tworzyły wyniosłe sklepienia. Wielką ozdobą ogrodu był szpaler olbrzymich świerków, zasadzonych w pobliżu rzeczki, ponoć także jeszcze przez Firleja. W połowie XIX w. burza wiele z tych drzew powaliła, więc do czasów nowszych przetrwały tylko nieliczne. Drugą rezydencją, pozostającą w rodzinie Węzyków do końca II wojny światowej, był odległy o 7 km od Witulina – Nosów, gdzie znajduje się dwór murowany z basztą, z podobnym rozkładem wnętrza jak w Witulinie.

i osiadły głównie na Śląsku poseł cesarski w Rzeczypospolitej, mieli na pierwsze imię Karol? Sprawę tę gmatwa nawet Niesiecki. Przy genealogii Pieniążków pisze on, że córka Jana Chryzostoma Pieniążka wydana została za „Karola Juliusza grafa Siedlnickiego” (K. Niesiecki, *op.cit.*, t. 7, Lipsk 1841, s. 293), zaś przy genealogii Siedlnickich, że „Juliusz Cornelius grafa Siedlnicki, podskarbi koronny nadworny temi czasy miał za sobą Marię Kazimierę Pieniążkową, wojewodziankę sieradzką z Warszzyckiej splotzoną” (K. Niesiecki, *op.cit.*, t. 6, Lipsk 1841, s. 331). W wyd. *Deutsche Grafen-Häuser der Gegenwart*, t. 2, Leipzig 1853, s. 449, mąż Pieniążkowy figuruje jako Carl Julius. Te same imiona podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Wrocław 1981, s. 96. Jako Karol we wszystkich genealogiach figuruje też jego brat, z którym często bywają myleni. Kwestię obu Sedlnickich zaciemnia jeszcze Kazimierz Władysław Węzyk, który w swych pamiętnikach mówi o tym, iż ojciec jego posłał go kiedyś z Radomskiego, gdzie mieszkali, po podskarbiego kor. Sedlnickiego, „po ojcu swoim podskarbiem koronnym, także urząd przy królach Sasach sprawującym”. Czyżby oprócz braci istnieli dwaj Sedlniccy, ojciec i syn, obaj podskarbiowie koronni? Pamiętniki Węzyka przygotowane zostały do druku w *Kronice rodzinnej* Wł. Węzyka przez Marię Dermalowicz, której autor dziękuje serdecznie

za udostępnienie maszynopisu, przed jego opublikowa-
niem
Informacje Teresy Mieniszczuńskiej, córki Stanisława
Węzyka.

- E. Chwałewik, *op.cit.*, t. 2, Warszawa 1926, s. 315.
- J. Loski, *op.cit.*
- Informacje Marii z Wężyków-Popławskiej z Nosowa.

Wołczyn



Dobra wołczyńskie leżały na północny zachód od Brześcia, w pobliżu miejsca, gdzie niewielka rzeczka Pulwa wpada do Bugu. W drugiej połowie XVI w. Wołczyn był własnością Soltanów. Pochodzący z tej rodziny Jarosław Soltan, starosta ostrzyński, wraz z żoną Marią wznosił tam w 1586 r. cerkiew, wyposażając ją należycie¹. Ale już w początkach XVII w. jako następni dziedzice miejscowych dóbr występują Gosiewscy. Aleksander Gosiewski, wojewoda smoleński, upamiętnił się w dziejach Wołczyna wzniesieniem tam w 1639 r. pierwszego drewnianego kościoła katolickiego, konsekrowanego przez biskupa wileńskiego Abrahama Wojnę. Aleksander i Ewa z Paców Gosiewscy podzielili następnie swe dobra między dwóch synów w ten sposób, że Krzysztof otrzymał Stary Wołczyn z solwarkiem Hremiacze, zaś Wincenty – Nowy Wołczyn z solwarkiem Siehieniowszczyzna. W kilkadziesiąt lat później wszystkie solwarki znów zostały połączone w jedną całość. W 1708 r. Teresa Gosiewska, poślubiwszy Kazimierza

Sapiechę, hetmana wielkiego polnego litewskiego, testamentem zapisała mu zarówno sam Wołczyn, jak też solwarki Szczytniki, Hremiacze, Lutę i Siehieniowszczyznę.

Kazimierz Sapieha sprzedał Wołczyn i Radwaniec w 1710 r. Jakubowi Henrykowi Flemmingowi, marszałkowi i ministrowi króla Augusta II, koniuszemu wojsk litewskich oraz jego pierwszej żonie Franciszce Izabelli z Sapiehów. Wartość tych dóbr szacowano wówczas na 352500 złp. Z sumy tej 30000 ryńfów przeznaczył wojewoda Sapieha na wzniesienie w Wołczynie palacu, na odbudowę zniszczonych wojnami szwedzkimi solwarków i na zapomogi dla okolicznych włościan. Powyższy legat nie jest w pełni zrozumiały, podobnie jak pretensje Bogusława Korwin Gosiewskiego, dziekana i prałata wileńskiego, brata Teresy z Gosiewskich Kazimierzowej Sapieżyny. Po sprzedaży Wołczyna i śmierci wojewody Kazimierza Sapiechy, dziekan Gosiewski zgłosił bowiem pod adresem synów zmarłego, Jerzego stolnika i Aleksandra



218.
Wołczyn.
Portret
ks. Eleonory
Czartoryskiej
na tle
palacu,
2. połowa
XVIII w.

219.
Wolczyn.
„Fajerwerk
urządzony
z okazji
zaślubin
ks. Adama
Czartor-
yńskiego
z Izabellą
Flemming
w 1761 r.



marszałka, pretensje o Wolczyn, zapisany prawdopodobnie bez prawa oddania majątku w obce ręce, wzgl. w ogóle bez prawa dysponowania nim. W 1720 r. pretensje zostały załatwione polubownie w ten sposób, że w zamian za kwestionowany Wolczyn, dziekan Gosiewski otrzymał inne dobra oraz sumy pieniężne². Następnie Wolczyn przeszedł w posiadanie ks. Kazimierza Czartoryskiego, kasztelana wileńskiego (1674 – 1741), żonatego z Izabellą Morsztynówną, a kolejno wraz z ręką ich córki Konstancji, zamężnej za Stanisławem Poniatowskim, kasztelanem krakowskim, na dom Poniatowskich, rodziców króla Stanisława Augusta.

Stanisław Poniatowski okazał się znakomitym gospodarzem. Zaraz po zainstalowaniu się w Wolczynie pomierzył folwarki, których było 18, dokupił kilka sąsiednich od ks. Szujskich, zbudował na rzece Pulwie i Leśnie siedem młynów, a podwładnym swym zmniejszył ilość dni pańszczyźnianych. Hodował też stada bydła i kilkunastoma statkami spławiał zboże do Gdańska. Był więc prekursorem prądu, który w kilkadziesiąt lat później ogarnął znacznie szersze kręgi. Około 1744 r. od Stanisława Poniatowskiego (1676 – 1762), czyli od swego szwagra, odkupił dobra wolczyńskie ks. Fryderyk Michał Czartoryski, kanclerz wielki litewski (1696 – 1775), syn Kazimierza i Izabelli z Morsztynów. Po śmierci ks. Michała, dobra wolczyńskie dostały się ks. Adamowi Czartoryskiemu, generałowi ziem podolskich (1734 – 1823), a następnie w 1812 r., jego synowi ks. Konstantemu Adamowi (1773 – 1860), genera-

lowi polskiemu, dziedzicowi dziewięciu miast i 175 wsi, wartości 15 milionów zł, znanemu filantropowi i melomanowi, który na starość osiadł pod Wiedniem i tam umarł. W 1828 r. sprzedał on jednak Wolczyn na zapłacenie długów, obciążających inne klucze, Katarzynie z Ostyk-Narbuttów Pusłowskiej. Od niej dobra te, znacznie uszczuplone, gdyż składające się już tylko z samego Wolczyna, Pauków, Ponikwy i Kotery, dostały się Bronisławowi i Konstancji z Moraczewskich Narbuttom, a w końcu Tadeuszowi Narbutowi. Folwark Hremiacze nabyli wówczas Puzynowie, którzy założyli tam własną siedzibę. W 1890 r. Wolczyn wraz z folwarkiem Pauki i chutorem Planta, miał zaledwie 634 i 1/2 dziesięcin ziemi. Należał wówczas do Lucjana Moraczewskiego. W początkach XX w. dobra wolczyńskie zostały rozparcelowane. Z czasów Poniatowskich i Czartoryskich do 1939 r. ocalał tylko piękny kościół.

Świątynię tę ufundował w 1733 r. Stanisław Poniatowski wg projektu jakoby architektów włoskich³ (?), a została konsekrowana w 1734 r. przez biskupa łuckiego i brzeskiego Franciszka Kobielskiego. Kościół posiadał rzut ośmioboku (o czterech bokach ze ściętymi narożnikami), nakrytego również ośmiobocznym dachem, zwieńczonym czteroboczną sygnaturką przykrytą hełmem nieco zmienionym w czasie przebudowy kościoła na cerkiew prawosławną. Elewację kościoła dekorowały pary pilastrów korynckich, umieszczone po obu stronach drzwi wejściowych, nad którymi widniało duże, prostokątne okno, zamknięte półkoliście, a ponad nim okno

owalne, oba w bogatych obramieniach. Fasadę wieńczył ćwierćkolisty zarysowany fronton ze sztukateriami po bokach i dużą kamienną figurą, umieszczoną na szczycie. Ściany boczne zaopatrzone zostały w trzy kondygnacje okien – dolne miały kształt prostokąta o zamknięciu półkolistym, zaś najwyższe, kształt owalny, podobnie jak w fasadzie. Płaszczyzny okienne dekorowały wieniec girland względnie gzymsów nadokiennych. Posagi kamienne stały także na lukach frontonów bocznych i tylnego.

Wnętrze, rozcłonkowane również pilastrami porządku korynckiego, otrzymało poza tym bogate sztukaterie o motywach figuralnych, roślinnych i ornamentalnych. Mieściło trzy ołtarze: wielki, poświęcony Św. Trójcy i boczne, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny oraz Św. Stanisława biskupa. Wysoko naprzeciw ołtarza głównego umieszczona była łoża kolatorska. Kościół miał też bogate wyposażenie ruchome, znane z inwentarza, pochodzącego z 1788 r. Wymieniono w nim m.in.: 8 ornatów białych, 7 czerwonych, 3 zielone, 3 fioletowe



220.
Wolczyn.
Widok ogólny
kościola,
1938 r.

i 6 czarnych, jak też 7 kap, alby, komże, obrusy i chorągwie. W skarbcu przechowywano srebrną monstrancję, kielichy, 26 świeczników i szereg innych przedmiotów obrzędowych.

Podczas gdy ufundowany przez Stanisława Poniatowskiego kościół przetrwał do drugiej wojny światowej, po jego pałacu już nawet w drugiej połowie XIX w. niewiele pozostało. Zapewne jednym z pawilonów owego pałacu czy też jednym ze skrzydeł, był murowany dwupiętrowy budynek, służący za czasów Czartoryskich jako archiwum. Budynek ten istniał jeszcze pod koniec XIX w. O tym, iż pierwotne jego przeznaczenie było inne niż archiwum, świadczy fakt, że tam właśnie przyszedł na świat w 1732 r. przyszły król Stanisław August Poniatowski. Mówił o nim odpowiedni napis, wyryty w marmurowej tablicy, umieszczonej w prawej narożnej komnacie pierwszego piętra od strony parku. Podobny napis znajdował się również na innej murowanej tablicy, widocznej nad drzwiami wejściowymi do „archiwum”, także do strony parku. W ostatnich latach XIX w. obie tablice zostały usunięte. Zachowano natomiast do owego czasu, jakby według stanu pierwotnego, pokój, w którym urodził się ostatni polski monarcha, noszący z tego powodu miano „królewskiego”. Zachował on do końca istnienia budynku marmurową posadzkę, jak też rzeźbiony, również marmurowy kominek, parę foteli, łóżko i biurko mahoniowe z brązami, starej francuskiej roboty. Wszystkie te przedmioty miały się znajdować w tymże pokoju w chwili urodzin Stanisława Augusta. Niestety, nie ma żadnych danych mówiących o zewnętrznym i wewnętrznym wyglądzie budynku, ani też nie można już dziś wyrobić sobie zdania, jaką rolę

221.
Wolczyn.
Fasada
kościola,
1938 r.

odgrywał on w zespole rezydencjonalnym Poniatowskich. Wiemy tylko ogólnie, że za Czartoryskich siedziba ich miała jeszcze pozory obronności, gdyż strzegły jej rozłożone wokół działa. Mimo to, przechodzący tędy w 1796 r. konfederaci barscy zabrali z Wolczyna 7 dział, sporą ilość kul i prochu.

Nieco więcej szczegółów wiemy natomiast o pałacu Czartoryskich, wzniesionym w połowie XVIII w. Był on parterowy, z drewna modrzewiowego. Posiadać miał jednak skrzydła murowane⁴. W zbiorach Muzeum Czartoryskich w Krakowie zachowała się supraporta olejna na płótnie, pochodząca z Wolczyna. Umieszczony na niej ręczny napis głosi: „Xieźna Michałowa Czartoryska z aniołkami — w dali widać front pałacu wołczyńskiego, przez nią zbudowanego”⁵. Wprawdzie artysta, malujący obraz, miał na myśli portret alegoryczny, a nie wierność w odtworzeniu architektury, niemniej supraporta daje pewne pojęcie o tym, jak rezydencja Czartoryskich w Wolczynie wyglądała, choćby w przybliżeniu. Była to więc od strony zajazdu budowla siedemnastoosiowa, zaakcentowana trzema ryzalitami, środkowym pięcioosiowym oraz dwoma bocznymi, trójosiowymi. Najmocniej występował ryzalit środkowy, może o ściętych narożach, podkreślony dodatkowo nadbudową niskiego mezzanino, zwieńczonego attyką i ustawionymi na niej wazonami. Taka sama attyka znajdowała się zresztą nad całą elewacją. Powyżej attyki widniały okrągłe, ozdobne lukarny, po trzy u każdej strony ryzalitu głównego. Narożniki ryzalitów bocznych wieńczyły jeszcze jakieś rzeźby, prawdopodobnie owalne tarcze, podtrzymywane przez putta. Płaszczyzny między dużymi, prostokątnymi oknami dolnej kondygnacji i niskimi górnej środkowego ryzalitu pokrywały pilastry względnie półkolumny. Stojący na podmurowaniu pałac kryty był czterospadowym, gładkim dachem, wyodrębnionym nad ryzalitami. Murowane skrzydła wysunięte były zapewne do tyłu pałacu. Rezydencja Czartoryskich namalowana została na tle krajobrazu dość fantastycznego, m.in. z wysokim wzgórzem na dalszym planie, którego tam nigdy nie było.

Autor artykułu zamieszczonego w *Słowniku geograficznym*, zapewne w oparciu o jakieś istniejące wówczas źródła archiwalne, podaje też nieco szczegółów, dotyczących wnętrza. Otóż pałac zawierać miał 36 pokoi reprezentacyjnych i mieszkalnych. W dwóch murowanych oficynach (może one określane bywały jako „skrzydła”?), znajdowało się dalszych 56 pomieszczeń. Oprócz pałacu, oficyn i „archiwum” mieszczącego także bibliotekę, złożoną z kilku tysięcy

tomów i wielu dokumentów dotyczących m.in. Wołynia, sprowadzonych z Kiewa, w obrębie rezydencji wznosił się jeszcze szereg innych budowli, a więc teatr, oranżeria, cieplarnia, pomarańczarnia i altany. Być może, iż wierna jest rycina przedstawiająca „fajerwerk urządzony z okazji zaślubin ks. Adama Czartoryskiego z Izabellą Flemming” z 1761 r., znajdująca się w Gabinetzie Rycin Uniwersytetu Warszawskiego⁶. Oprócz ogni sztucznych oraz iluminowanych inicjałów nowożeńców, widać na niej centralnie usytuowaną budowlę w postaci rotundy wzorowanej na świątyni antycznej z Tivoli, a powtórzonej później w Puławach.

Środkową część ogrodu przypałacowego otaczał park o powierzchni 60 morgów, którego głównym akcentem był szeroki kanał z posągami Neptuna, z brzegami i dnem wyłożonymi dębowymi palami i ze sztuczną kaskadą. W pewnym stopniu ogród wzorowany był na ogrodzie wersalskim i podobnie jak tam — w Wolczynie park przecinały liczne strzyżone w bukszpanie szpalery i perspektywy, a swobodnie po parku poruszało się stado danieli.

Znane ■ nawet pewne szczegóły dotyczące kosztów budowy rezydencji wołczyńskiej. A więc splantowanie ziemi pod pałac, oranżerię i park kosztowało 18000 złp., zaś koszt czterech altan, malowanych wewnątrz al fresco, wyniósł 58000 zł. Do budowy oranżerii użyto 120000 sztuk cegieł. Nie jest znane nazwisko architekta, który budował pałac i kościół dla Poniatowskich. Podobnie przedstawia się sprawa także i w odniesieniu do rezydencji Czartoryskich, choć w tym przypadku dysponujemy pewnymi nazwiskami. Jakies prace budowlane wykonywał w Wolczynie w 1755 r. architekt nazwiskiem Kreyc, podobno najzdolniejszy uczeń D. J. Jaucha i M. D. Pöppelmann. Przy wykańczaniu pałacu i jego otoczenia pracował rzeźbiarz w kamieniu Redler, zajęty równocześnie w Białymstoku⁷. Z uratowanego fragmentu dawnego archiwum wołczyńskiego⁸ można się też dowiedzieć kilku szczegółów dotyczących pałacu i jego otoczenia z lat 1778 — 1780.

Ciekawego materiału dostarczają głównie raporty Joachima Hempla, pełniącego podówczas u Czartoryskich funkcję architekta, a może również i burgrabiego. Są one bardzo szczegółowe i dotyczą zarówno opłat za robociznę zwykłych pracowników, jak też wykwalifikowanych rzemieślników i służby, wydatków na liberię etc. Wynika z nich także, iż w okresie objętym sprawozdaniami pałac podlegał już różnym zabiegom konserwatorskim, jak naprawa dachu, rynien, wymiana potłuczonych szyb itd. Spodziewając się rychłego przyjazdu Stanisława

Augusta wykonywano nowy apartament, złożony z trzech pomieszczeń, a więc „pierwszego”, zapewne przedpokoju, gabinetu i prawdopodobnie sypialnego, gdyż wspomina się przy nim o alkuwie. „Na przybycie królewskie”, zrobiono też dwa nowe łóżka i z tego samego powodu „dwa okrągłe stoły z nogami”. Raporty Hempla dostarczają także dalszych, bardzo zresztą skąpych danych, dotyczących wnętrza pałacu i stalego personelu oraz różnych innych pracowników najemnych. Wynika więc z nich, że część budynku nosiła miano „galerii”, że była w pałacu sala zwana „wielką”, pokoje „paradne”, „niebieskie” i „bilardowy”. Wiadomo też, iż stolarz nazwiskiem Najer robił parawany, taborety, ramy okienne, a także „kanapy dębowe z wygiętymi nóżkami”, jak również naprawiał meble angielskie, „należące do JOKsiężny” i szereg innych sprzętów pałacowych. Obok niego działał w Wolczynie drugi rzemieślnik Schott. Malarz i zarazem chyba także stolarz Ptaszyński poprawiał sufit w salonie olejno malowany, robił meble i lamperie. Komisarzem dóbr w latach osiemnastych był niejaki Rykowski. Nie wiadomo, jakie funkcje pełnił „Turczyn Ali”, w którego stancji naprawiano piec. Zajęty też był w Wolczynie specjalny archiwista, którego nazwisko nigdzie jednak nie zostało wymienione. Wśród niższej służby znajdowali się m.in. zwierzyńnik, kominiarz, ślusarz i świeczarz imieniem Danilo.

Wiele komnat pałacowych posiadać miało obicia gobelinowe lub z adamaszku karmazynowego, ujętego w złoczone listwy. Posadzki skomponowane były z różnych gatunków drzewa, m.in. z różanego i z hebanu. Bogato rzeźbione meble pochodziły z Francji. Na ścianach wisiały obrazy znakomitych mistrzów, głównie szkoły włoskiej. Adam Czartoryski¹⁸ wymienia w swych pamiętnikach kilka portretów, a więc Karola XII, Augusta II i Stanisława Poniatowskiego, fundatora pierwszego pałacu. Niemcewicz¹⁹ mówi jeszcze o wizerunku Augusta III i Konstancji Poniatowskiej, przedstawionej na tle mapy z małym chłopcem, czyli późniejszym królem Polski. Niestety, nikt nie przytacza nazwisk autorów owych malowideł.

Znanych jest też trochę szczegółów na temat najbliższego otoczenia pałacu. Między nim a oficynami „gościenną” i „marszałkowską” znajdowały się trzy dziedzińce. Z nich najbardziej rozległy, reprezentacyjny, założony zapewne przed pałacem, nosił miano „wielkiego”. Dopiero w latach 1779–1780 został on otoczony sztachetami. Według wspomnianych raportów Hempla dwaj murarze więc „przez dni trzy postumenty pod osoby kamienne na słupach między

sztachetami od wielkiego dziedzińca murowali”, a następnie figury te ustawiali. Utrzymanie samego parku wynosiło rocznie do 3500 złp. W 1777 r. parkiem opiekował się ogrodnik Richter, a w charakterze ogrodników zajęci byli miejscowi chłopcy: Aleksiej, Onufry, Seliwan i Miron. Oprócz pogłębienia i oczyszczenia kanałów, naprawiono w tym czasie w grocie, mieszczącej się pod figurą Neptuna sufit, który zupełnie przegnił. Restaurowano też dwie stojące za figurą altany, czy raczej pawilony, które w raportach określane są po prostu jako „budyneczki za Neptunem”, „mniejszy” i „większy”. I tam naprawiano sufity, gzymsy, lamperie, a Ptaszyński urządził je meblami własnej roboty.

Wiele szczegółów zawartych w raportach dotyczy restauracji kościoła. Na pokrycie jego sprowadzono z Warszawy blachy angielskiej „beczek cztery”. Pomalowano ją na kolor biały i zielony. Blacha ta składała się zapewne z małych arkuszy. Najważniejszą wszakże pracą konserwatorską w kościele była wymiana stropu, który na skutek zacieków wygiął się, grożąc zawaleniem. Odnowiono też świątynię od strony zewnętrznej, poprawiono sztukaterie wewnętrzne. I przy tych pracach zajęty był Ptaszyński, który wyzłocił wazony górne oraz tarczę zegarową, tudzież „promienie na czterech rogach kościelnych z literami hebrajskimi”. Z raportów wynika w końcu, iż w omawianym czasie istniał jeszcze w Wolczynie klasztor, w którym jakieś cele przerabiano właśnie na lazaret.

Za czasów Poniatowskich, a następnie Czartoryskich, Wolczyn, nie tak bardzo oddalony od stolicy, był jednym z bujnych ośrodków życia towarzyskiego na prowincji. Bawiono się tam na licznych balach, a obok tańców urządzano przedstawienia teatralne i wyścigi wodne na kanale, podczas których goście przebrani byli na bóstwa morskie, w których, według ks. Adama Czartoryskiego, celował szczególnie gen. Brühl. Okres świetności Wolczyna nie trwał zbyt długo. Chyba tylko do śmierci ks. Fryderyka Michała Czartoryskiego, czyli do 1775 r. Później na czołową rezydencję rodziny wyrosły Puławy. Kolejny dziedzic ks. Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, mając do wyboru wiele innych zamków i pałaców, rzadko do Wolczyna zaglądał a jeszcze rzadziej jego syn ks. Konstanty. W chwili nabycia tych dóbr przez Katarzynę Pusłowską Wolczyn nie przedstawiał się już chyba atrakcyjnie, skoro zdecydowała się ona pałac rozebrać i przenieść do swego majątku Leoszki, położonego w pobliżu Pruzany. Co się stało z pałacem później, nie wiadomo. Zachowany duży budynek z kolumnami, obecnie miejs-



cowy szpital, otoczony resztkami parku i pojedynczych drzew, to może pozostałość po dawnej rezydencji?

O Wolczynie głucho było więc przez całe niemal stulecie, aż do 1938 r., kiedy to wybuchła sprawa związana ze sprowadzeniem do tamtejszego kościoła zwłok króla Stanisława Augusta, przysłanych z Leningradu, i pochowaniem ich bez rozgłosu w jednej z krypt. Gdyby nie wybuch wojny, kościół wolczyński może zostałby

godnym mauzoleum królewskim. Stało się jednak inaczej. Mury świątyni przetrwały wprawdzie drugą wojnę, przestały jednak pełnić swą właściwą funkcję¹¹. Zresztą stan Wolczyna w 1939 r. prawie niczym nie przypominał już dawnych czasów. Po rezydencji Poniatowskich i Czartoryskich pozostało tylko trochę drzew w dawnym parku i ruiny oranżerii, a w lichym miasteczku pozostałości klasztoru, murywane kramy, kopiec z czasów wojen szwedzkich i kapliczka na rozstaju dróg z 1791 r. Wszystkie inne budowle dawno uległy zniszczeniu lub zostały rozebrane.

Ocalały na razie kościół w 1938 r. potrzebował już także gruntownej restauracji. W 1866 r. został on zamieniony na cerkiew prawosławną i dopiero w 1918 r. zwrócony ludności katolickiej. Wymagał on naprawy zarówno od strony zewnętrznej, jak i wewnętrznej, gdyż z poczerńniętych ścian w wielu miejscach poodpadał tynk i sztukaterie. Wnętrze całkowicie ogolone było z dawnego urządzenia. Przy tymczasowym głównym ołtarzu zachowały się tylko tarcze ■ herbami „Pogoń” dobrodziejów świątyni. W jednej z wnęk leżał mechanizm starego zegara, a w podziemiach pełnych gruzów – rozbite rzeźby kamienne i piszczele ludzkie. W 1924 r. inwentaryzację kościoła wykonał architekt Jan Krauze z Warszawy, który opracował także projekt odbudowy zabytkowej plebanii¹². Znalazła się natomiast w ponownie kreowanej parafii, troskliwie przez miejscowego proboszcza przechowywana, dawna księga metrykalna z zapisami datującymi się od 1653 r. Po zamknięciu kościoła przez władze carskie, została wraz z innymi aktami i przedmiotami kultu religijnego oddana do parafii w Wysokiem Litewskim, skąd na dawne miejsce powróciła dopiero po 1918 r. Księga ■ zawierała m.in. metrykę chrztu króla Stanisława Augusta¹³.

¹¹ Obszerne szczegóły dotyczące dziejów Wolczyna znajdujemy m.in. w *Słowniku geograficznym*, t. 13, Warszawa 1893, s. 566. Szerzej na ten temat pisał też W. Arciszewski: *Wolczyn dawniej i dziś*, „Rocznik Ziemi Wschodnich”, Warszawa 1939, s. 181. Por. także: K. Zdaniski, *op.cit.*, s. 118.

¹² [K. Ożarowski], *op.cit.*, t. 2, Petersburg 1901, s. 201.

¹³ W. Arciszewski, *op.cit.*

¹⁴ A. Czartoryski, *Pamiętniki*, t. 1, Kraków 1904, s. 12–13.

¹⁵ Z naklejki na odwrocie obrazu dowiadujemy się, że obraz pochodzi ze zbiorów M. Wisłockiego w Pogorzeli.

¹⁶ W zbiorach Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersytetu w Warszawie. Zb. Król. P.186 nr 98.

¹⁷ Por.: Teki Glinki nr 315, s. 48, 320, s. 216; 322, s. 4; 360, s. 18; 362, s. 9. Zbiory Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

¹⁸ Jedyne archiwalia, jakie udało się dotąd znaleźć w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, dotyczą Wolczyna

z lat 1778–1780. Są to: „Regestr percepty y expensy przy fabryce palacu Wolczyńskiego a die 4 julii 1779 roku do tegoż dnia 1 julii roku 1780” (Arch. Gosp. 817), „Percepta pieniędzy na expens fabryki palacu wolczyńskiego a die 24 junii 1777 - ■ eundem diem 1778” (Arch. Gosp. 1818), „Rachunek y raport od fabryki palacu wolczyńskiego pro mense octobri et novembri 1778 z rekapiulacją percepty y expensy a 1-ma julii do ostatniego dnia 7-bris 1778”, „Raport y rachunek od fabryki palacu Wolczyńskiego pro mense ianuarii i februaru roku 1779” (Rkps Bw. 131).

¹⁹ A. Czartoryski, *op.cit.*

²⁰ J. Ursyn Niemcewicz, *Pamiętnik czasy młodości*, *op.cit.*, s. 89.

²¹ Por.: *Łasy trumny Stanisława Augusta*, „Zeszyty Historyczne” 1984, z. 70, s. 226.

²² S. Łoza, *op.cit.*, Warszawa 1954, s. 158.

²³ M. Marczak, *op. cit.*, s. 127. Por. także: M. Brandys, *Strasznik królewskiego grobu*, Warszawa 1984, s. 5 i n.

Worocewicz



Worocewicz byli jednym z najstarszych gniazd rodziny Ordów h. Ostoja, z linii zwanej „białą”. Na przełomie XVIII i XIX w. należały do Michała Ordę, marszałka szlachty pow. kobryńskiego, żonatego z Józefą Butrymowiczówną, córką Mateusza, słynnego działacza społecznego i gospodarczego z czasów Stanisława Augusta. W Worocewiczach urodził się ich syn Napoleon (1807 – 1883), słynny rysownik, pianista i kompozytor, następny i ostatni z rodu właściciel tego majątku. Za jego udział w powstaniu listopadowym Worocewicz zostały bowiem skonfiskowane i przeszły w posiadanie rosyjskie. W czasie pierwszej wojny światowej dwór został całkowicie zniszczony, a dobra w okresie powojennym rozparcelowane.

Poza trzema rycinami na temat dworu w Worocewiczach nie istnieją żadne inne przekazy. Dwie z nich wykonane zostały przez Napoleona Ordę ok. 1860 r., może tylko z pamięci. Jedna z nich przedstawia dom mieszkalny, drugą zabudowania gospodarcze. Trzecia jest późniejsza. Według owych rysunków dwór w Worocewiczach, pochodzący z pewnością z XVIII w., był budowlą parterową, trzynastoosiową, założoną na planie prostokąta, z wysokim czterospadowym łamanym dachem „polskim”, krytym dość powszechnie do połowy XIX w. stosowanym na Polesiu oczeretem. W części środkowej posiadał facjatę oraz czterokolumnowy, dwukondygnacyjny portyk, prze-

cięty w połowie wysokości balkonem. Budynek ten był najprawdopodobniej drewniany, choć bardzo szkicowy rysunek kwestii tej nie przesądza ostatecznie.

Przed domem mieszkalnym rozciągał się wielki dziedziniec z kolistym gazonem i takiego samego kształtu klombem kwiatów lub krzewów ozdobnych pośrodku. Naprzeciw gazonu, po przeciwległej stronie dziedzińca, znajdował się wylot obsadzonej drzewami alei wjazdowej i tam też stała główna brama prowadząca do dworu. Krótkie odcinki sztachet łączyły bramę ze stojącymi równolegle do bryły dworu dwoma budynkami gospodarczymi, w narożach i przestrzeniach międzyokiennych dekorowanymi pilastrami. Oba budynki gospodarcze, mieszczące zapewne stajnie koni wyjazdowych i wozownie, kryte były również dachem czterospadowym z oczeretu. Przed jednym z budynków росł samotny świerk, a poza obrębem dziedzińca rząd

223.
Worocewicz.
Dwór
od frontu.
Rys. N. Orda,
1866 r.



224.
Worocewicz.
Widok ogólny
dworu.
Lit. wg rys.
N. Ordę



topól włoskich. Rozległy park ciągnął się poza domem mieszkalnym.

Trzeci rysunek przedstawia dwór ■ większej odległości, gdyż sprzed bramy wjazdowej. Po lewej stronie dziedzińca widać jeszcze na nim kolumnowy ganek budynku parterowego, krytego wysokim łamanym dachem, służącego niewątpliwie jako oficyna. Sam dwór, a przede wszystkim jego otoczenie są tym razem mocno upiększone. Staropolski dziedzińiec wygląda jak pałacowy „cour d'honneur”, zamknięty dookoła ogrodzeniem, złożonym z wysokiej podmurówki i umieszczonych na niej, także muryowanych, czworograniastych słupów, zwieńczonych wazonami. Dwa środkowe, znacznie wyższe od pozostałych, tworzyły bramę dla zaprzęgów, zaś dwa nieco niższe sąsiednie – furty dla pieszych. Słupy łączyły ze sobą drewniane przęsła sztachet. Dwie inne bramy, także o słupach

podwyższonych, rozmieszczone symetrycznie po obu stronach domu mieszkalnego (jedną przesłania świerk), wiodły do parku. Dużo szlachetniej na trzecim rysunku wygląda także sam dwór.

Nasuwa się pytanie, czy rysunek okładkowy wykonany został przez samego Orde, a nowe paradne ogrodzenie postawili rosyjscy właściciele Paleologowie, czy też został on po prostu upiększony przez któregoś z pracowników zakładu litograficznego Fajansa? Napis pod rysunkiem okładkowym brzmi: „Własność rodowa Ordów przez 300 lat aż do 1831 roku – Miejscowość pamiętna i droga autorowi”. W 1939 r. po rodzinnym gnieździe Napoleona Ordy i jego przodków pozostało tylko kilka drzew w dawnej alei wjazdowej oraz w parku, jak też ledwie widoczne ślady po budynkach¹.

¹ Życiorys N. Ordy zamieszczony jest w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 24, Wrocław 1979, s. 161 – 163. Autor biogramu (F. German) pisze, że słynny rysownik w 1856 r.

powrócił do rodzinnych Worocewicz, gdzie dłuższy czas gospodarował, a nawet założył fabrykę maszyn.

² Autor szkicu odwiedził Worocewicze 1938 r.

Wysock



Pięknie położone na wyspie oblanej wodami Horynia i jego dopływu Bałamutki miasteczko Wysock było osadą bardzo starą o znaczeniu obronnym. Dzielilo ono losy księstwa dąbrowickiego. Należało więc kolejno m.in. do Rurykowiczów, ks.ks. Holszańskich i Solomereckich, od których dostało się następnie Kaszowskiemu, Giedroyciom, Teterze Moszkowskiemu, a wreszcie jezuitom pińskim. Po kasacie zakonu Wy-

sock został nabyty przez rodzinę Wygonowskich. W 1805 r. Paweł Wygonowski sprzedał dobra wysockie marszałkowi pow. rówieńskiego Wacławowi Boreyce, żonatemu z Józefą Hańską¹.

Postać Wacława Boreyki (1764 – 1854) jest powszechnie znana. Zasłużył się on na niwie kulturalnej głównie jako bliski współpracownik Tadeusza Czackiego oraz prezes Komisji Sądowo-Edukacyjnej dla Wołynia, Podola i Kijowszczyzny, a w końcu jako wizytator i opiekun szkół (np. międzyrzeckiej). Mieszkał głównie w swym dziedzicznym majątku Samostrzały w dawnym pow. łuckim, późniejszym rówieńskim, gdzie założył wspaniały ogród, podziwiany przez ks. Izabellę Czartoryską ■ Pulaw². Oprócz Samostrzał i świeżo nabytego Wysocka, posiadał jeszcze Boreyko także inne dobra. Należał więc do ludzi bardzo zamożnych. Zapewne jeszcze za swego długiego życia oddał Wysock swej córce Zofii, która zaślubiła Józefa Rulikowskiego (1778 – 1860) z Motowidłówki, jako jego drugą żonę. W tym czasie klucz wysocki składał się z miasta Wysocka, dużego folwarku ■ tej samej nazwie oraz folwarków Jelne, Ozie-

225.
Wysock.
Widok dworu
(przed
pałacem)
wg starego
międzyorytu



ry, Brodziec, Pransudówka, Udryk, Rzeczyca i Chylin o powierzchni 30 000 dziesięciu. Pm Józefie odziedziczył Wysock jego wnuk Erazm Rulikowski (ur. w 1857). W tym czasie obszar majątku zmniejszył się do 12 000 dzies.³, a w 1895 r. liczył już tylko 5000 dzies.⁴

W albumie rodzinnym Rulikowskich zachowała się fotografia miedziorytu, przedstawiającego dwór czy raczej pałac klasycystyczny w Wysocku-Brodzcu, gdyż tam mieściła się rezydencja. Nie wiadomo jednak, czy ten bardzo rozległy i ciekawy zespół wybudowany został jeszcze przez Boreykę, czy też przez Rulikowskich. Umieszczony pod ilustracją napis informuje, iż przedstawia ona dom przed pożarem, po którym nie został już odbudowany. Brak nawet danych mówiących o tym, kiedy pałac spłonął. Nie może jednak ulegać wątpliwości, że stało się to jeszcze w drugiej połowie XIX w.

Jeśli cytowany miedzioryt można potraktować jako wierny dokument, należy też przyjąć, iż dwór wysocki składał się z trzech piętrowych, dziewięcioosiowych korpusów identycznych pod względem wielkości i wyglądu zewnętrznego. Wszystkie trzy korpusy miały czterokolumnowe portyki w wielkim porządku o gładkich, trójkątnych frontonach. Jedynie czterospadowy

dach korpusu głównego, usytuowanego na wprost bramy wjazdowej, różnił się kształtem od dwuspadowego dachu nakrywającego korpusy boczne, stojące naprzeciw siebie i służące, jako oficyny. Korpus główny z oficynami łączyły ćwierćkolistie poprowadzone kryte galerie. Obszerny dziedziniec zamykały z czwartej strony żelazne zapewne sztachery w postaci lanc, ustawione na podmurówce. Łączyły one z sobą dwa narożniki oficyn i mieściły pośrodku wspomnianą bramę, zawieszoną na dwóch murowanych słupach, zwieńczonych wazonami. Po bokach bramy wjazdowej dla zaprzęgów stały dwie furty dla pieszych. Cały ten zespół otaczały stare drzewa parku, założonego ongiś przez Wacława Boreykę. Brak jakichkolwiek danych dotyczących wnętrza i urządzenia pałacu.

Po spaleniu się tego rozległego budynku, wybudowany został już w samym Wysocku, na wzgórzu panującym nad miasteczkiem, na którym stał dawny zamek obronny, nowy niewielki, parterowy dworek z gankiem o czterech kolumnach, który przetrwał do pierwszej wojny światowej. W początkach XX w. Rulikowscy sprzedali Wysock wraz z folwarkami kilku nabywcom – Rosjanom.

³ Słownik geograficzny, t. 14, Warszawa 1895, s. 111.

⁴ Polski słownik biograficzny, t. 2, Kraków 1936, s. 326.

⁵ Dane zaczerpnięte z albumu rodzinnego Rulikowskich, będącego w posiadaniu Stanisława Rulikowskiego.

Znajdują się one tam jako podpis pod fotografią miedziorytu, przedstawiającego dwór w Wysocku.

⁶ Słownik geograficzny, op. cit.

Wysokie Litewskie



Dobra i miasteczko Wysokie Litewskie należały początkowo do Chreptowiczów. Później wielokrotnie zmieniały właścicieli. W 1647 r. od Andrzeja Wojny za kwotę 60 000 zł nabył Wysockie z Łuną, Śwityczami, Raśną, Zubaczami i Wojnowką Paweł Sapieha, wojewoda witebski¹. W posiadaniu rodziny Sapiehów klucz wysoko-litewski pozostawał do drugiej połowy XIX w. Franciszek Ksawery ks. Sapieha (1807 – 1882), syn Pawła (1781 – 1846) i Pelagii Potockiej, żonaty najpierw z Konstancją Sobańską (1814 – 1838), a po raz drugi z Ludwiką Pacówną, ostatni z Sapiehów dziedzic Wysokiego, wyjechał w 1863 r. do Biarritz, gdzie osiedlił się na stałe i gdzie zmarł, przekazał te

dobrą swoją córkę z pierwszego małżeństwa, Marii (ur. w 1837), zamężnej za Stanisławem Potockim². Ostatnim dziedzicem Wysokiego był syn Marii Sapieżanki i Stanisława Potockiego – Jakub hr. Potocki (1863 – 1934), właściciel także Brzeżan, Helenowa i in., który wszystkie swe majątki zapisał na rzecz utworzonej przez siebie fundacji, mającej za cel zwalczanie raka i gruźlicy.

Sapiehowie posiadali w Wysokiem nie znany bliżej zamek, który ks. Michał Sapieha z żoną Ludwiką z Wielopolskich wyrestaurowali, wzmocnili i oblali wodą. Wokół tej rezydencji założyli też piękny ogród. Zamek ów spłonął w 1748 r. i wówczas właściciele przenieśli

226.
Wysokie
Litewskie.
Pałac
od strony
parku.
Rys. N. Orda



227.
Wysokie
Litewskie.
Zespół
pałacowy,
po 1920 r.



228.
Wysokie
Litewskie.
Salon,
przed 1914 r.

w stanie mieszkalnym w drugiej połowie XVIII w. przytoczyć jeszcze można wiadomość o pobycie króla Stanisława Augusta, który zatrzymał się tam w 1775 r. w drodze do swego rodzinnego Wołczyna. W końcu jednak nie konserwowany zapewne należycie zamek popadł rzeczywiście w ruinę. W dobrym stanie, przypuszczalnie aż do pierwszej wojny światowej, zachowała się tylko dawna brama wjazdowa z pomieszczeniami dla załogi i składami. Ten murowany, piętrowy, dekorowany pilastrami budynek, znany z litografii Napoleona Ordy dowodził, iż cały zamek musiał być budowlą okazałą, utrzymaną w stylu barokowym.

Na przełomie XVIII i XIX w. Wysokie Litewskie było dziedzictwem ks. Pawła Sapiehy z linii czerejskiej, żonatego ze słynną z piękności i dowcipu, wspomnianą wyżej Pelagią Potocką. W czasie, gdy jej mąż bawił na wojnie, ks. Pelagia Sapieżyna postanowiła w podarowanym jej przez pierwszego męża majątku urządzić wspólną rezydencję w stylu panującego wówczas klasycyzmu. Zbudowany ok. 1820 r. na zachodnim brzegu rzeki Pułwy, w miejscu, w którym zakreśla ona łuk tworząc rozlewisko, nowy pałac otoczyła księżna rozszerzonym daleko poza warty ogrodem.

Rezydencja księżny Sapieżyny składała się z trzech korpusów: właściwego domu mieszkalnego oraz stojących po obu jego stronach pod kątem prostym oficyn. Te wszystkie budowle miały w zasadzie wysokość jednej tylko kondygnacji. Główny dom mieszkalny był budynkiem o planie mocno wydłużonego prostokąta. Od strony zajazdu, przy podwyższonym o niskie piętro pseudoryzalicie, miał portyk o czterech kolumnach z joniskimi kapitelami, dźwigających gładkie belkowanie i trójkątny, spłaszczony fronton. Elewacja ryzalitu była rozczłonkowana pilastrami. Drzwi wejściowe wieńczył



trójkątny naczółek, zaś dwa boczne okna oświetlające się – naczółki poziome, wsparte na konsolkach. Mocniej od frontowego występował trójosiowy ryzalit tylnej elewacji, zwieńczony ścianką attykową z uskokami, do którego przylegał obszerny taras widokowy. Jedyne dekoracje ryzalitu ogrodowego stanowił gzyms kostkowy, który obiegał zresztą cały budynek, wciągając zarówno jego część parterową, jak piętrową. Wszystkie elewacje palacu, pokryte gładkim tynkiem żłobkowanym poziomo, przebite były rzędem szerokich i wysokich okien, na ścianach skrajnych podwójnych. Stojąc na lekkiej pochyłości terenu, od strony zajazdu dom nie miał żadnego podmurowania. Występowało ono jedynie w elewacji tylnej. Pałac nakrywał gładki dach czterospadowy, ostatnio blaszany, z parami owalnych lukarn po obu stronach ryzalitów.

Po bokach palacu wznosiły się również jak on długie, w całości parterowe oficyny, kryte gładkim dachem dwuspadowym. Miały one pośrodku znaczne występy w kształcie potężnych ryzalitów z portykami o sześciu masywnych kolumnach doryckich. Owe nieco ciężkie portyki wieńczyły trójkątne frontony ■ dużymi, półokrągłymi oknami. Ściany oficyn były gładkie. Pomiędzy trzema budynkami zespołu palacowego rozciągał się eliptycznego kształtu gazon, na którym oprócz krzewów dekoracyjnych rosły grupowo lub pojedynczo tuje, sosny wejmutki i płaczące jesiony. Na osi głównej palacu, na wprost portyku, wznosiła się brama wjazdowa, złożona z dwóch par murowanych słupów, wzmocnionych przyporami i zwieńczonych kamiennymi wazonami. Na słupach zawieszono były ozdobnie kute, żeliwne wrota z inicjałami dziedziców oraz furty boczne. Za pomocą ogrodu brama łączyła się z oficynami. W ten sposób powstał zamknięty ze wszystkich stron dziedziniec – rodzaj cour d'honneur.

Wewnątrz palacu duże pokoje reprezentacyjne posiadały piękne, wzorzyste posadzki, ko-

minki i kryształowe żyrandole. W urządzeniu przeważały meble w stylu Ludwika XV i Ludwika XVI, a w bardzo licznej grupie obrazów portrety rodzinne z różnych epok. Wśród zapoczątkowanych przez fundatorkę palacu, ■ przez następne pokolenia stale wzbogacanych innych zbiorów, znajdowało się wiele brązów, zegarów kominkowych, ceramiki krajowej i wschodniej. Poza tym istniało w Wysokim bogate archiwum Sapiehów i Potockich oraz biblioteka w języku francuskim, zgromadzona głównie przez Paców i Sapiehów. Zawierała ona m.in. duży dział relacji z podróży i pamiętników, również w języku francuskim. Wobec tego, że zbiory te splądrowane zostały przez honwedów (formacje węgierskie) w 1915 r., którzy cenniejsze płótna powycinali z ram, a następnie uległy całkowitemu zniszczeniu w ciągu dalszych lat pierwszej wojny światowej, wartość ich pozostanie nieznana³.

Park, który na przełomie XIX i XX w. uważany był za jeden z piękniejszych w kraju, założony został na powierzchni ponad 14 ha. Zajmował dwa przeciwległe wzgórza, południowe i północne, oddzielone rozlewiskiem rzeki Pulwy. ■ części południowej, do drugiej połowy XX w. zachowały się ruiny zamku i ślady dawnych obwarowań. Część parku pochodziła wprawdzie z okresu, gdy stary zamek był jeszcze zamieszkały, zasadniczy charakter nadała jednak ogrodowi fundatorka nowego palacu. W 1895 r. ogród został jeszcze raz przekomponowany. Uczynił ■ znany ogrodnik Walerian Kronenberg⁴.

Pałac, zwrócony frontem w stronę rzeki, stał w północnej części parku. Ponieważ widok ■ okien frontowych zawężały oficyny i przesłaniała brama wjazdowa, ogrodnicy zadbali o to, by walory naturalnego położenia i sztucznych kompozycji w pełni uwidocznić z okien tylnych pokoi, a przede wszystkim z tarasu. Stworzone więc zostały trzy perspektywy otwierające się na



229.
Wysokie
Litewskie.
Elewacja
frontowa
palacu,
1970 r.

230.
Wysokie
Litewskie.
Pałac
od strony
ogrodu
po drugiej
wojnie
światowej



ogród i okolicę. Jedną z nich skierowana była w kierunku północno-zachodnim, ograniczonym starą aleją kasztanową, druga w kierunku południowo-zachodnim z widokiem na dużą, malowniczą sadzawkę, trzecia zaś na centralnie położony rozległy gazon, obsadzony tylko z rzadka krzewami i drzewami, dochodzący aż do stojącego na skraju ogrodu kościoła.

Prócz rozlewiska rzeki Pulwy, wewnątrz

parku znajdowało się kilka sadzawek i kanałów, przez które przerzucone były mostki. Obok drzew powszechnie w tym klimacie spotykanych rosły jeszcze w ogrodzie topole nadwiślańskie i włoskie, modrzewie, sosny zwykłe i czarne, kasztany amerykańskie, a z drzew jeszcze bardziej egzotycznych – m.in. iglicznie i syringi.

W południowej stronie parku – jeden z wólów wbudowana była dawna stajnia koni wyjazdowych. Jej fasadę dekorowały cztery pilastry oparte na wysokich cokołach.

Stojący w pobliżu dworu barokowy, dwuwieżowy kościół katolicki o planie krzyża ufundował w 1603 r. Andrzej Wojna. Należał on do najwspanialej wyposażonych świątyń na całym Polesiu. Dzięki szczególnej opiece właścicieli Wysokiego był kilkakrotnie odnawiany. Ostatnią restaurację przeprowadził w 1871 r. architekt Karol Szretter². Prócz portretu fundatora Andrzeja Wojny oraz biskupów sufraganów brzeskich, Pawła Wołuckiego, Franciszka Kobieńskiego i Feliksa Turskiego, ściany świątyni zdobiły także inne liczne obrazy treści religijnej, dobrych malarzy polskich i obcych, przeniesione z galerii palacowej. Wysoką wartość zabytkową i artystyczną miały ponadto niektóre sprzęty roboty stolarskiej i giserskiej. W obszernej kaplicy przechowywano cenne, zabytkowe ornaty i sprzęt liturgiczny. Przy kościele znajdowało się też mauzoleum grobowe Sapiehów.

Kościół zniszczony został w czasie drugiej wojny światowej i w okresie powojennym.

231.
Wysokie
Litewskie.
Kaplica
dworska,
1970 r.



* [K. Ożarowski], *op.cit.*, t. 2, Petersburg 1901, s. 80;
Słownik geograficzny, t. 14, Warszawa 1895, s. 134 i n.;
 M. Marzák, *op.cit.*, s. 125 – 126; K. Zdański, *op.cit.*, s. 122.
 * [K. Ożarowski], *op.cit.*, s. 424.
 * Czasopismo „Wies i Dwór” 1913, nr 24, s. 22 – 23
 zamieściło tylko ogólnikowy opis Wysekiego oraz trzy foto-

grafie wnętrza. Por. także: E. Chwałewik, *op.cit.*, t. 2, War-
 szawa 1927, s. 531.

* S. Łoza, *op.cit.*, s. 160. Obwzerny opis parku po II
 wojnie światowej podał W. G. Antipow, *op.cit.*, s. 79 – 81.

* S. Łoza, *op.cit.*, s. 302.

Zakoziel



Rodzina Orzeszków h. Korab wywodziła się z Podlasia. Nazwisko swe przyjęła od wsi Orzeszki w ziemi mielnickiej, gdzie w ciągu XVII w. piastowała liczne urzędy. Jedną jej gałąź w tymże XVII w. przesiedliła się do pow. pińskiego. Rozrodziwszy się tam i nabywszy liczne posiadłości ziemskie, doszła z czasem również na Polesiu do wysokich godności podkomorzonych, szambelanów, starostów, marszałków szlachty i in. Równocześnie Orzeszkowie pojawiali się także i w woj. ruskim, podolskim i kijowskim¹. Jest to jednak rodzina mało znana. Część jej pieczętowała się ponoć herbem Pobóg, choć wszyscy zapewne wywodzili się z tego samego pnia. Niesiecki² wszystkich wymienionych przez siebie Orzeszków zalicza do herbu Korab, zaś Uruski³ tym samym daje herb Pobóg. Nie można ich nawet ustawić dokładnie w genealogiczne ciągi, gdyż nie pozwalają na to ogromne luki. Poza kilkoma wybitniejszymi, niewiele wiemy nawet o Orzeszkach żyjących już w XIX w. Dotyczy to także dziedziców Zakoziela, prawdopodobnie jednej z najstarszych siedzib Orzeszków w woj. brzesko-litewskim. Rzeczą pewną jest wszakże to, iż w połowie XIX w. Zakoziel należał do Kaliksta Orze-



232.
 Zakoziel.
 Widok
 dworu.
 Rys. N. Orda

szki, w 1858 r. marszałka szlachry pow. grodzieńskiego, piastującego także godność kamerjunkra dworu petersburskiego. Był on prawdopodobnie synem Nikodema, wnukiem zaś Józefa. Synem Kaliksta był Nikodem Orzeszko, chyba ostatni z rodziny właściciel Zakoziela.

Zdaje się, że linia zakozielska Orzeszków była najzamożniejsza, skoro dobra te w latach dziewięćdziesiątych XIX w. posiadały obszar 8018 dziesięcin ziemi w 6 solwarkach, jak też wspaniałą siedzibę⁴. Według przekazów okolicznych ziemian, ostatni Orzeszko, zapewne ów Nikodem, jako chory na płuca przebywał stale



233.
 Zakoziel.
 Lipowa
 aleja
 wjazdowa
 do dworu,
 1937 r.

234.
Zakoziel.
Dwór
od strony
bocznej
wjazdowej,
1937 r.

za granicą, a w końcu zdecydował się rodzinne gniazdo sprzedać. W tym czasie nabywcą majątku ziemskiego mógł być tylko Rosjanin. Zakoziel kupiła więc hr. Nadieżda Bobrinskaja. Wnet po pierwszej wojnie światowej sprzedała ona jednak te piękne dobra przypadkowemu reflektantowi Wesołowskiemu z Warszawy, który po kilku latach odsprzedał majątek Karolowi Tolłoczce. Do niego należał Zakoziel do 1939 r.⁵

Prawdopodobnie w początkach XIX w. któryś z Orzeszków, może Nikodem sen., wznosił w Zakoziele ciekawy dwór parterowy, w swej pierwotnej postaci znany jedynie z rysunku Napoleona Ordy z 1863 r. Nie oddał on jednak bryły tego budynku wiernie, gdyż mocno ją skrócił. W istocie dwór zakozielski jako całość posiadał plan wyjątkowo wydłużony. Składał się z trzech korpusów, najprawdopodobniej równocześnie wybudowanych, ale zarysowanych wyraźnie jako trzy człony oddzielne. Korpus środkowy, zaledwie pięcioosiowy, miał rzut szerokiego prostokąta. Na jego osi, w słabo zarysowanym ryzalicie, mieściły się główne drzwi



wejściowe, podwójnej szerokości, całkowicie oszkłone. Oprawę ich tworzyły ustawione po bokach dwie pary przyściennych kolumn toskańskich, wspierających schodkowy przyczółek. Elewację wieńczył gzyms kostkowy, ponad którym biegł jeszcze drugi, profilowany. Tę część dworu nakrywał wysoki dach czterospadowy, ■ dwiema niewielkimi półkolistymi lukarnami i czterema symetrycznie rozmieszczonymi otynkowanymi kominami. Od głównego korpusu, znacznie wyższego, wychodziły po bokach dwa niższe i nieco węższe skrzydła, każde ■ trzech w różnej od siebie odległości ustawionych osiach. Wszystkie osie flankowane były dwiema, również przyściennymi kolumnami to-



235.
Zakoziel.
Dwór
od frontu,
1937 r.



236.
Zakoziel.
Elewacja
frontowa
dworku,
1937 r.

skariskimi. Kolumny skrzydeł bocznych, tworzące z elewacją środkowej części linię prostą, dźwigały belkowanie z gzymsem profilowanym wydatniejszym niż w korpusie środkowym. Poza gładkimi obramieniami okiennymi, elewacja jako całość nie miała żadnych innych dekoracji, a duże prostokątne okna znajdujące się w elewacji frontowej, dzielone na osiem kwater, sięgały podłóg.

Elewacja tylna całej bryły domu z porte-fenêtre na osi, identycznym jak od strony pod-



jazdu, mimo iż kompozycyjnie tworzyła drugi front, potraktowana została wstrzemięźliwie. Jej wystrój ograniczał się do obramień okiennych i gzymśów wieńczących. Przy obu krótszych bokach występowały jeszcze dobudówki, mieszczące sienie boczne.

W dziejach Zakoziela jak najlepiej zapisała się hr. Bobrinskaja. W chwili jej nabycia siedziba Orzeszków chyliła się już ku ruinie. Nowa właścicielka, nie zmieniając niczego w architekturze dworu, poddała go gruntownej restauracji i postawiła dwór na stopie wielkopańskiej. Cały dochód z innych swych dóbr lokowała w Zakoziel. Na folwarku wybudowała krytą ujeżdżalnię oraz komfortową stajnię koni wyścigowych. Zupełnie inaczej postąpił jej następca Wesółowski. Mimo iż dom mieścił dostateczną ilość pokoi mieszkalnych, nadbudował nad trójosiową częścią środkową głównego korpusu piętro, przedłużył kolumny portyku, zwęził o połowę główne drzwi wejściowe, a po bokach przebił dwa nowe otwory okienne. Jeszcze gorzej zniekształcił elewację tylną, dobudowując tam, oprócz piętrowego, jeszcze dwa małe pokoje na parterze, po obu stronach istniejącego już dawniej



tarasu. Nad nowymi pokojami urządził dalsze tarasy, połączone ze sobą galeryjką. W ten sposób dwór, zwłaszcza od strony tylnej, zatracił swój pierwotny, mimo rozciągnięcia bryły, pełen harmonii charakter.

Na szczęście Wesółowski oszczędził wnętrza dworu. Jego korpus środkowy przeznaczony był głównie dla celów reprezentacyjnych. W stanie nie zmienionym zachował się wszakże jedynie trakt frontowy. W środkowej części ryzalitowej zawierał on obszerną sień, a po obu jej stronach identyczne pod względem wielkości i kształtu sale. Każda z nich miała dwa wielkie porte-fenêtry i dwa półokrągłe piece, umieszczone w półkoliście sklepionych wnękach, ujętych w wąskie pasy sztukaterii. Piece deko-

237.
Zakoziel.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
1937 r.

238.
Zakoziel.
Elewacja
boczna
dworu,
1937 r.



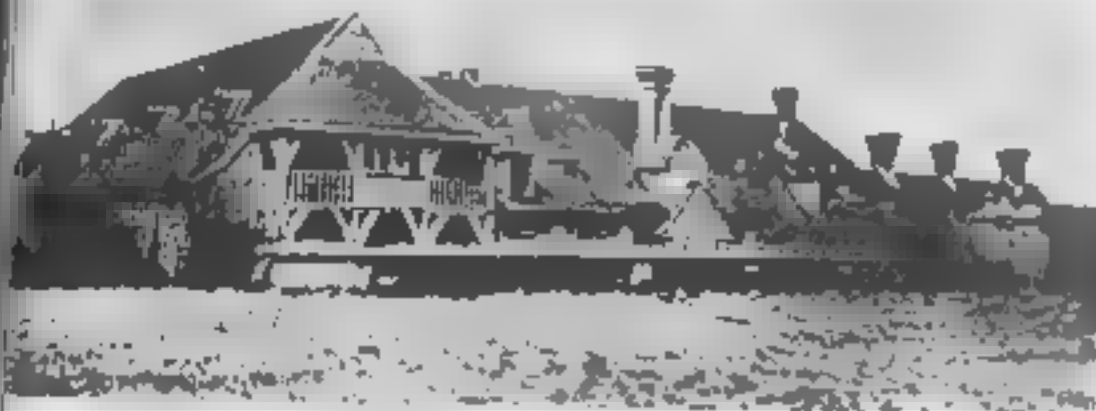
239.
Zakoziel.
Piec w hallu,
1937 r.

240.
Zakoziel.
Fragm. sali,
1937 r.

wały gzymsy z liści akantu, zarówno ■ podstawy, jak i w zwieńczeniu. Jako dalsze elementy zdobnicze pieców występowały pasy rozet oraz ustawione u szczytu półwazony. Każdemu z pieców odpowiadała druga połowa w pokoju przyległym. Sala prawa służyła jako jadalnia, lewa natomiast zapewne jako jeden z salonów lub gabinet. W pokojach mieszkalnych obu niższych skrzydeł, połączonych z paradnymi amfiteatralnym układem drzwi, stały piece zwykłe, prostokątne.

Największą część dworu zajmowała sala balowa, usytuowana w jego części środkowej od strony ogrodu, znacznie jednak szersza od sieni, z którą łączyły ją drzwi czteroskrzydłowe, całkowicie oszklone. Sala balowa z szerokim wyjściem na taras posiadała murowany kominek rógowy z marmurową płytą, nie miała jednak

241.
Zakoziel.
Stajnie
dworskie,
1937 r.



pieców. ■ prawej strony przylegał do niej podłużny hall ze schodami na piętro, z lewej zaś mały pokój służący jako ubieralnia i kwadratowy salonik. Z salą balową oraz lewą salą frontową był on połączony nie drzwiami, lecz szerokim, otwartym przejściem, flankowanym przez kolumny z korynckimi kapitelami. Prócz czterech kolumn, salonik wyposażony został także w kominek. Wszystkie sale reprezentacyjne, z salonikiem włącznie, miały sufity na fasetach, wspartych ■ gzymsach dekorowanych liśćmi akantu lub szlakach sztukaterii ornamentalnych. Podobne ozdoby miały odrzwia i supraporty ze sztukateriami o motywach roślinnych. Wszystkie wysokie, dwuskrzydłowe drzwi wykonane były z dębu lub innego, na ciemny kolor politurowanego i bogatymi płaskorzeźbami pokrytego drewna, z okuciami i klamkami wykonanymi z artystycznie modelowanego brązu. Posadzki we wszystkich pokojach były parkietowe, ale bez deseni.

Przed 1939 r. nie było we dworze cenniejszych mebli zabytkowych ani dzieł sztuki. Dawne urządzenie i zbiory z czasów Orzeszków przeszły wcześniej do innych dworów. Część



ich dostała się do Linowej, w ramach posagu Ludwika ■ Orzeszków Trębieckiej, siostry Kalksisa. Do grupy tej należały przede wszystkim obrazy, w tym portrety rodzinne oraz rzeźby.

Poza domem mieszkalnym na szczególną uwagę zasługiwał jeszcze w Zakozielu inny, duży murowany budynek, służący ostatnio jako gorzelnia. W trójosiowej części środkowej, wysuniętej ryzalitami do przodu i do tyłu, posiadał on trzy kondygnacje i późniejszą zapewne drewnianą facjatę, w częściach bocznych, po dwie. Część środkowa dekorowana była jedynie dwiema półkolumnami, umieszczonymi w płaszczyznach międzyosiowych drugiego piętra. Natomiast w elewacjach każdej z dwukondygnacyjnych partii bocznych budynku występowało po sześć kolumn przyściennych, identycznych jak w elewacji głównej. W ten sposób ukształtowana była także strona tylna gorzelni. Przy lewym krótszym boku znajdował się ponadto dwukondygnacyjny ganek, zamknięty trójkątnym szczy-



242.
Zakoziel.
Gorzelnia,
1937 r.

tem, ozdobiony w dolnej części także trzema masywnymi kolumnami. Budynek nakrywał gładki dach dwuspadowy naczółkowy zarówno nad partią środkową jak i nad bocznymi. Bogaty wystroj zewnętrzny skłaniał do postawienia pytania, czy późniejsza gorzelnia nie była pierwotnym pałacem, przebudowanym, albo oficyną dworską?

Trzecim godnym uwagi zabytkiem zakozielskim była kaplica grobowa Orzeszków, wzniesiona ok. 1838 r., wg projektu Franciszka Jaszczolda, znana m.in. z *Albumu Wileńskiego* J. K. Wilezyńskiego²⁴³. Stała ona na skraju parku, na niewielkim, sztucznie usypanym wzgórku. Miała plan kwadratu i misterny wystroj neogotycki. Wieńczyły ją cztery oszkarpowane wieżyczki narożne i jedna umieszczona centralnie. Po obu stronach szerokiego, ostrym łukiem zamkniętego obramienia drzwi wejściowych, widniały w żeliwie odlane czy też wykute kurtusze herbowe fundatorów. Trumny zmarłych, ocalałe w czasie pierwszej wojny światowej, stały w podziemiach, zaopatrzone w niewielkie okna. Kaplica nakryta była pierwotnie dachem miedzianym, zdartym przez Niemców w 1915 r. Ponieważ Orzeszkowie z linii zakozielskiej wymarli, przez wiele lat pozostawała bez pokrycia. Nowy dach z blachy cynkowej położył dopiero Karol Tolloczko.

Park zakozielski obejmował powierzchnię kilkunastu ha. Do dworu z dwóch przeciwnych sobie stron wiodły dwie wspomniane wyżej bardzo szerokie aleje, wysadzone starymi lipami. Wylot jednej z nich znajdował się przed frontowym gazonem – z drugiej – przed gazonem tylnym. Obie tworzyły idealnie prostą linię, przerwaną jedynie przez dom mieszkalny.

Największa część parku rozciągała się po prawej stronie frontowej alei wjazdowej. W części tej, z płataniną sadzawek o najbardziej nieregularnych kształtach i z podobnymi im kanałami, wznosiła się kaplica. Otaczająca ją część ogrodu o powierzchni 7 ha została przez Orzeszków wyłączona ze sprzedaży i pozostawała nominalną własnością ich, względnie ich spadkobierców. Po tej samej stronie, bliżej domu mieszkalnego, stał budynek gorzelni. Usytuowanie go wśród parku, nie zaś po lewej stronie alei, gdzie leżały wszystkie inne zabudowania gospodarskie, potwierdzało domysł, iż miał on pierwotne przeznaczenie mieszkalne i powiązany był z dworem nie tylko podobnym wystrojem architektonicznym.

Przed portykiem domu rozciągał się wielki, kolisty trawnik otoczony żywopłotem i przecięty ostatnio ścieżką, prowadzącą od wylotu alei



243.
Zakoziel.
Kaplica
dworska,
1937 r.

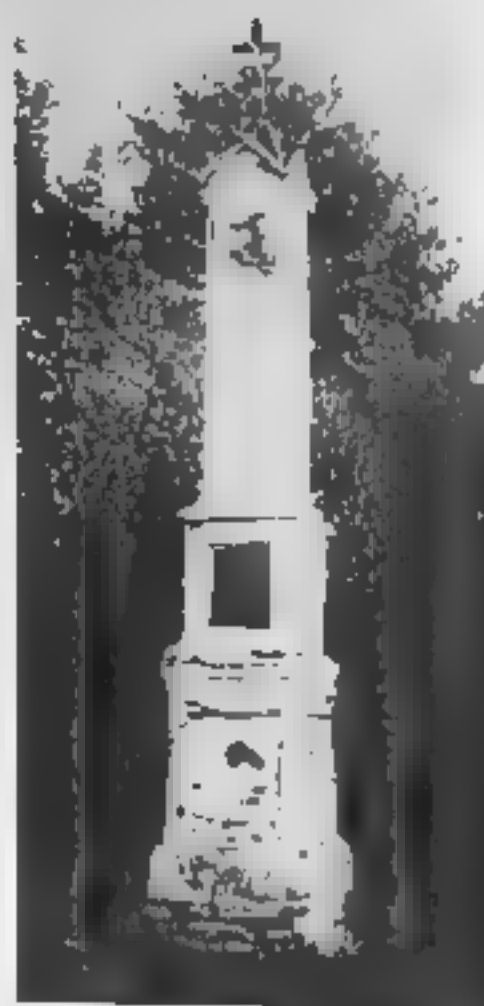
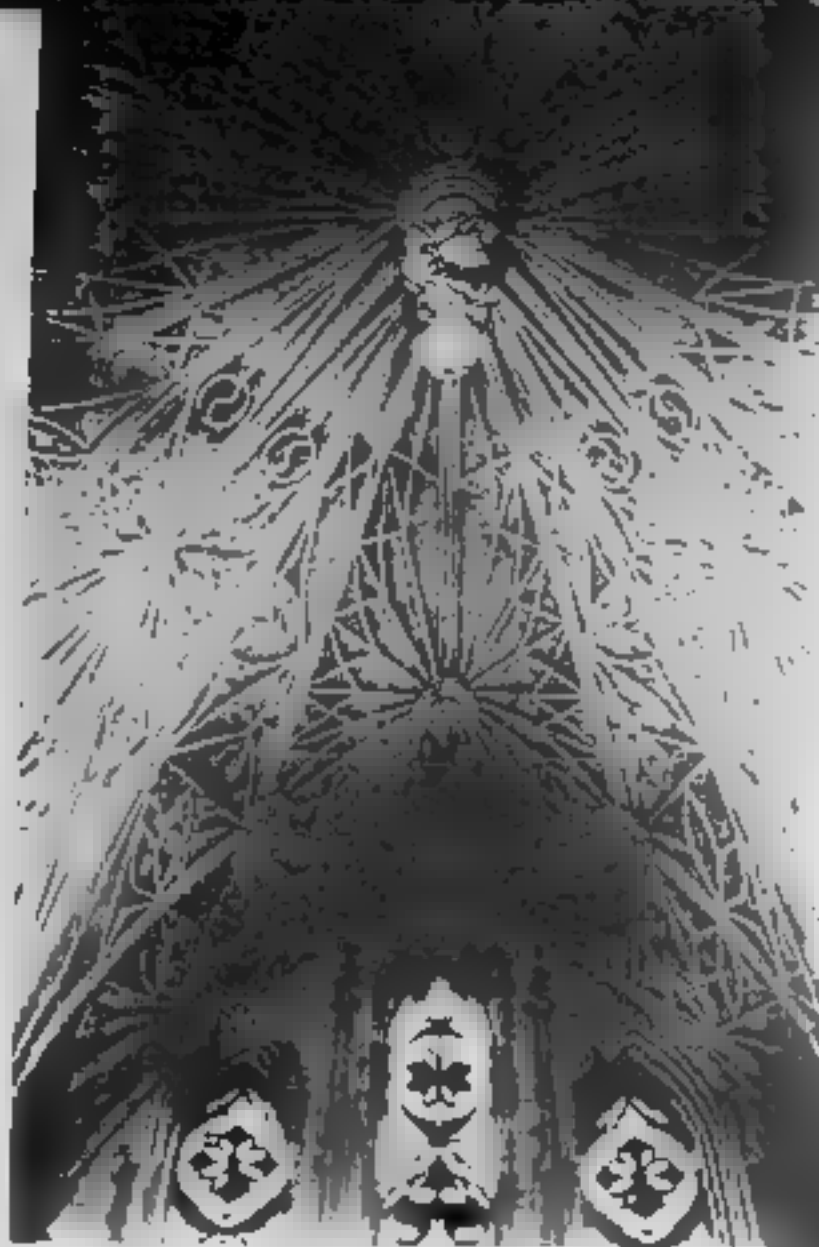
lipowej do głównych drzwi wejściowych. W XIX w. pośrodku tego gazonu stała wśród krzewów jakaś kolumnienka, widoczna na rysunku Ordy. Wzdłuż całej rozciągniętej elewacji dworu posadzono w okresie międzywojennym rząd nowych drzew, które nie przesłaniały widoku na dom wytapiający się z głębi alei. Cały gazon obejmowała szeroka droga objazdowa. Na gazonie tylnym przeważały klomby kwiatowe. Pomiędzy ogrodem kwiatowym a wylotem alei tylnej znajdowała się sadzawka, również o kształcie nieregularnym, z przerzuconym przez



244.
Zakoziel.
Kaplica
grobowa
(Orzeszków),
po drugiej
wojnie
światowej

245.
Zakoziel.
Sklepienie
kaplicy,
1937 r.

246.
Zakoziel.
Pomnik
ku czci
pomiaranów
z 1863 r.



nią łukowo wygiętym mostkiem. Trzecia część parku ciągnęła się po lewej stronie obu gazonów i elewacji bocznej dworu. Park zakozielski miał charakter typowo krajobrazowy. Jego malowniczość podkreślało bogactwo wód. Wśród maszywów ogromnych drzew przeważały lipy, klonny, kasztany, topole włoskie i nadwiślańskie, białodrzewy i akacje. Dla uzyskania kontrastów zasadzono też trochę strzelistych drzew iglastych. Prócz dwóch regularnych lipowych alei wjazdowych, wszystkie pozostałe przebiegały meandrami wśród starodrzewia. Już poza obrębem parku stał niewielki obelisk, poświęcony powstaniu 1863 r., z tablicą, na której z trudem odczytać jeszcze można było prośbę i modlitwę „za duszę Nikodema i wszystkich poległych w lasach”. Nie wiadomo, o którego Nikodema chodziło, choć imię to nosił ostatni z rodziny Orzeszków dziedzic Zakoziela. Dwór w Zakozielu nie istnieje. Ocalał tylko częściowo park oraz mury ogolowanej z trumien kaplicy.

W pobliżu Zakoziela leżały dobra Ludwi-

nów, także odwieczne dziedzictwo Orzeszków. Istniał tam obszerny dwór parterowy, pełen pamiątek rodzinnych, a powodu starości już w drugiej połowie XIX w. wrosnięty częściowo w ziemię. W domu tym kilka lat życia ze swym pierwszym mężem Piotrem spędziła Eliza Orzeszkowa. Tu też ukrywała Romualda Traugutta, zanim we własnej karcie mogła go wywieźć do granic Królestwa. Skonfiskowane za udział w powstaniu 1863 r. dobra ludwinowskie o powierzchni 1218 dziesięcin nabył Rosjanin Paweł Kantorow, po którym odziedziczył je syn jego Mikołaj. W czasie pierwszej wojny światowej, uchodzącego przed Niemcami na wschód zamordowali go rabusie w Rohaczewie. Od jego spadkobierców nabyli Ludwinów także Rosjanie, bracia Rozwadowscy, którzy majątek ów po I wojnie rozparcelowali. Ośrodek kupił rzadca z Królestwa, Renner, który rozebrał większą część pamiątkowego dworu, dla własnych potrzeb zostawiając tylko jego część. Do 1939 r. ocalał natomiast staroświecki ogród.

¹ S. Uruski, *op.cit.*, t. 13, Warszawa 1916, s. 24.

² K. Niesiecki, *op.cit.*, t. 7, Lipsk 1841, s. 140.

³ S. Uruski, *op.cit.*

⁴ *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 312.

⁵ Zakoziel znany jest mi z autopsji.

⁶ Por.: K. Murawska, *Prace architektoniczne Franciszka Jasińskiego*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego”, z. 2, s. 85.

Zawiszcze



Gdy na przełomie XVIII i XIX w. znakomity gospodarz i ekonomista Wojciech Pusłowski zaczął tworzyć podstawy wielkiej zamożności

się wielkie, półkoliście zamknięte okno, oświetlające westybul z dwubiegową klatką schodową. Środkowy ryzalit poprzedzał obszerny taras



247.
Zawiszcze.
Elewacja
frontowa
pałacu,
1938 r.

własnej, a następnie swych potomków, wśród nowo nabytych przez niego dóbr znajdował się także klucz telechański, położony nad kanałem Ogińskiego. Pod koniec XIX w. klucz ten zajmował obszar 41 378 dziesięcin, przeważnie jednak puszczy i bagien¹. Pozostając stale w sukcesji męskiej linii rodu, Telechany należały do 1939 r. do prawnuka twórcy fortuny, również Wojciecha Pusłowskiego (1877 – 1961). Ponieważ jego brat Władysław otrzymał w dziale Albertyn z rezydencją, a w Telechanach takowej nie było, Wojciech Pusłowski wybrał sobie na nową, głównie letnią siedzibę, położone koło miasteczka Janów, wśród wielkich lasów nad malowniczym jeziorem Zawiszcze. W początkach XX w. wybudował więc tam okazały pałac, a wokół urządził naturalny park krajobrazowy².

Pałac ten był budowlą murowaną, dwukondygnacyjną, na rzucie prostokąta, wzniesioną na wysokich, mieszkalnych suterrenach. W jego elewacji frontowej, zwróconej w stronę jeziora, oddzielonego od domu jedynie dużym gazonem, występowały trzy ryzality. Środkowy, mocniej zarysowany ozdobił portyk w wielkim porządku o dwóch parach przyściennych kolumn jonskich, ustawionych na wysokich cokołach. Kolumny wspierały belkowanie z tryglifami oraz trójkątny, wpisany w prostokątną ściankę attykową fronton. Pomiędzy kolumnami, nad głównymi drzwiami wejściowymi, znajdowało

■ kamiennymi schodami na całej jego szerokości, ujęty po bokach balustradą tralkową. Pseudoryzality boczne zaznaczone zostały jedynie za pomocą dwóch pojedynczych pilastrów oraz wieńczących je ścianek attykowych. Prostokątne okna wszystkich elewacji posiadały skromne obramienia. Tylko okna kondygnacji dolnej zaakcentowane zostały mocniej trójkątnymi naczółkami.

248.
Zawiszcze.
Elewacja
frontowa
pałacu
w ujęciu
bliższym,
1938 r.





249.
Zawiszcze.
Elewacja
południowa
palacu
i oranżeria,
1938 r.

250.
Zawiszcze.
Elewacja
południowo-
zachodnia
palacu,
1938 r.



251.
Zawiszcze.
Elewacja
zachodnia
palacu,
1938 r.



252.
Zawiszcze.
Elewacja
wschodnia
palacu,
1938 r.



wschodnia, pokryta tynkiem zupełnie gładkim. Tylko cztery okna, umieszczone pośrodku jej kondygnacji dolnej, otrzymały skromne, poziome gzymsy wieńczące. Przy elewacji bocznej zachodniej występował natomiast na dole taras, na górze zaś balkon wsparty na dwóch filarach skrajnych i dwóch środkowych kolumnach jońskich. Zarówno taras na parterze, jak i balkon na piętrze otaczała balustrada tralkowa, podobnie jak przed portykiem. W rogu południowo-zachodnim palacu na parterze mieścił się ogród

253.
Zawiszcze.
Elewacja
północna
palacu,
1938 r.

Dziewięcioosiowa, ściśle symetryczna elewacja tylna, północna, zwrócona bezpośrednio w stronę rosnącego obok lasu, prezentowała się dużo skromniej. Jej trójosiowa część środkowa, zaznaczona tylko ryzalitem pozornym, zajęta była przez cztery międzyokienne pilastry jońskie. Identyczne pilastry stanowiły oprawę dla obu osi skrajnych, wydzielonych również jako pseudoryzalitu. Zarówno część środkową, jak i boczne wieńczyły ścianki attykowe. Elewacja tylna nie miała żadnych drzwi. Jeszcze skromniej wyposażona została boczna elewacja



zimowy, co znalazło swój wyraz w przebicciu elewacji wielkimi oknami. Jako reprezentacyjne służyły pokoje usytuowane na parterze, po obu stronach obszernego westybulu, a także w środkowej części od strony lasu. Przed 1914 r. było w pałacu trochę mebli stylowych i dzieł sztuki. Wszystko to zostało zrabowane lub zniszczone w czasie pierwszej wojny światowej.

Ponieważ pałac z trzech stron obejmował las, z czwartej zaś leżało jezioro, prócz założonego przed domem gazonu z klombami kwiatowymi, parku w dosłownym znaczeniu w Zawiszczu nie było. Aleje i ścieżki spacerowe znajdowały się w lesie. W pobliżu pałacu, stał parterowy budynek o planie prostokąta, przeznaczony dla administracji, utrzymany w tradycyjnym stylu polskich dworów klasycystycznych. Posiadał portyk z mocno spłaszczonym trójkątnym szczytem, wspartym na trzech parach kolumn. Obok niego na uwagę zasługiwał jeszcze garaż, także klasycyzujący, choć zupełnie nowoczesny. Jego bogatą dekorację zewnętrzną stanowiły głównie półkolumny jonskie lub tuskane, pilastry, a w końcu ukrywająca dach jednospado-



254.
Zawiszcze.
Budynek
majątkowy,
1938 r.



255.
Zawiszcze.
Naróżnik
południowo-
zachodni
pałacu
z widokiem
na jezioro,
1938 r.



256.
Zawiszcze.
Fragment
parku
z widokiem
na jezioro,
1938 r.



257.
Zawiszcze.
Dom admini-
stracji dóbr,
1938 r.

wy lub częściowo płaski attyka balustradowa, zwieńczona wykutymi w piaskowcu wazonami.

W 1922 r. klucz telechański z Zawiszczem i Budami obejmował obszar 36180 ha¹.

¹ Słownik geograficzny, t. 12, Warszawa 1892, s. 282.
² Zawiszcze znane są mi z autopsji.

³ W. Roszkowski, op.cit., s. 283.

Zwody Małe



Według Ksawerego Zdańskiego, dobra Zwody ok. 1740 r. należały do Sosnowskich, a w 1862 r. do Bronisława Gutowskiego¹. W posiadaniu jego syna lub wnuka Władysława znaj-

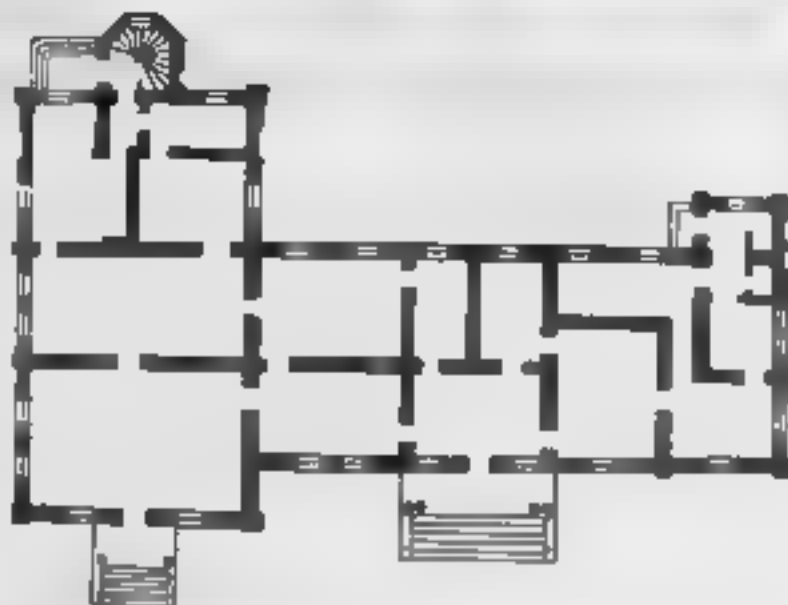
dowały się w czasie pierwszej wojny światowej. Gutowscy byli właścicielami tego majątku aż do 1939 r.

Do wybuchu drugiej wojny światowej ist-

¹ Długożądowski



258.
Zwody Małe.
Pałac
po drugiej
wojnie
światowej
od strony
ogrodu



259.
Zwody Małe.
Rzut poziomy
pałacu



260.
Zwody Małe.
Spichlerz
dworski
po drugiej
wojnie
światowej

niał też w Zwodach Małych pałacyk piętrowy, zbudowany w 1875 r.¹ Pośrodku jego elewacji frontowej występował portyk o dwóch parach czworograniastych filarów, wspierających balkon. Prawy, jednoosiowy narożnik budynku za-

akcentowany został przez podniesienie go o pół kondygnacji i nakrycie wydzielonym z bryły, niskim dachem czterospadowym. Trzy osie skrajne po stronie lewej podkreślono ryzalitem, zwieńczonym schodkowym krenelażem i drugim portykiem o dwóch filarach, dźwigających także balkon. W elewacji ogrodowej, na prawej osi skrajnej mieściła się tylko niewielka sionka, zaś lewemu ryzalitowi frontowemu odpowiadało krótkie skrzydło z pięciobocznym ryzalitem, przeznaczonym na kręcone schody. Cały budynek nakrywał dach niski, mocno spłaszczony.

Wnętrze na parterze w części środkowej i prawej miało układ w zasadzie dwutraktowy, w części lewej, wysuniętej ryzalitem i tylnym skrzydłem – trzytraktowy, nieregularny. Każdy pokój posiadał przy tym inny kształt i powierzchnię. Przy portyku mieścił się westybul ze schodami głównymi, rozdzielającymi się na podejście na dwa ramiona. Sale reprezentacyjne znajdowały się w kondygnacji dolnej, po stronie lewej, po prawej zaś m.in. sala jadalna i kredens. Trakty mieszkalne na piętrze rozdzielał biegnący środkiem korytarz.

W pobliżu prawej, bocznej elewacji pałacyku stała parterowa, nie reprezentująca żadnego stylu oficyna, nakryta gładkim dachem dwuspadowym. Większą wartość zabytkową miał natomiast pochodzący z poprzedniego zespołu architektonicznego piętrowy, otynkowany świron z elewacjami rozczłonkowanymi szerokimi pionowymi pasami i zewnętrznymi drewnianymi schodami z galeryjką, nakryty także gładkim dachem dwuspadowym.

Park o powierzchni ok. 7 – 10 ha przekomponowany został w 1890 r. wg projektu Waleriana Kronenberga². Miał on charakter ogrodów krajobrazowych. Przez środek parku przechodziła główna aleja. Małowniczności skupiskom drzew i krzewów ozdobnych dodawała wykopana w pobliżu domu mieszkalnego sadzawka.

¹ K. Zdański, *op.cit.*, s. 1125.

² *Zbiór pomników...*, *op.cit.*, s. 103.

³ S. Łoza, *op.cit.*, s. 160.

Żabczyce



Garść wiadomości dotyczących dziejów Żabczyc podaje właściwie tylko *Słownik geograficz-*

*ny*¹. Te położone w sercu Polesia, na południowy zachód od Pińska dobra były początkowo

dziedzictwem książąt mińskich Jarosławowiczów. W 1534 r. jako ich właściciele występują Olizarowic, po nich Żurawiccy, a w pierwszej połowie XVII w. Wołodkowiczowie. W XVIII w. Żabczyce przeszły do Krasickich h. Rogala z mitrą, w linii najstarszej. Protoplastą gałęzi na Żabczycach był Ignacy Krasicki, żonaty z Eufrozyną Bożeniec-Jełowicką¹. W pierwszej połowie XIX w. właścicielem tych dóbr był ich syn Marcin, ożeniony z Pelagią ze Skirmunttów h. Dąb, po którym dziedziczył jego z kolei syn Artur Roman, żonaty z Heleną Ilińską, córką Janusza. Na przełomie XIX i XX w. Żabczyce należały do syna Artura Romana, Henryka Krasickiego, który poślubił Marię Tryzna h. Gozdawa². Z rodziny Krasickich był on ostatnim właścicielem Żabczyc.

Siedzibą czterech pokoleń Krasickich w Żabczycach był parterowy dwór klasycystyczny z kolumnowym gankiem od strony zajazdu, kryty gładkim dachem czterospadowym, stojący wśród innych zabudowań w malowniczym ogrodzie. O dworze tym istnieją tylko bardzo ogólnikowe wiadomości, jako o urządzonym pięknymi starymi meblami, pełnym dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych³. Zdaje się, że ostatni



Krasiccy z gałęzi żabczyckiej, którzy byli bezdzietni, zmarli jeszcze przed pierwszą wojną światową. W okresie międzywojennym te obszary niegdyś dobra rozparcelowane zostały między osadników wojskowych. Pozostała tylko resztówka. Nie wiadomo jednak, czy istniał nadal dwór i czy należał jeszcze do kogoś z dalszej rodziny Krasickich.

261.
Żabczyce.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda

¹ *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 709.

² J. Dunin-Borkowski, *op. cit.*, Lwów 1908, s. 481 – 482.

³ Informacje Ksawerego Krasickiego z Leska.

⁴ Najbliżsi sąsiedzi Żabczyc sprzed 1914 r. znali je tylko z opowiadań bardzo ogólnikowych, a Krasiccy z innych linii nie posiadali na ten temat żadnych informacji.

В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Województwo
nowogródzkie



В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Adamków



Wiadomości dotyczące Adamkowa są więcej niż skąpe. W XIX w. dobra te należały do rodziny Bychowców h. Mogiła odm. W drugiej połowie XIX w. wraz z folwarkami Czarnolas, Żerebiany i Grodzisk obejmowały powierzchnię 1497 dziesięcin ziemi¹. Do września 1939 r. właścicielami Adamkowa byli Leon i Anna Bychowcowie².

Jako siedziba dziedziców służył w Adamkowie parterowy, dziewięcioosiowy dwór o planie prostokąta, wzniesiony na podmurówce, pochodzący również z XIX w. Od strony zajazdu posiadał on płytki portyk o czterech masywnych, w jednakowej od siebie odległości ustawionych kolumnach, dźwigających trójkątny szczyt. Na osiach kolumn skrajnych występowały jeszcze dwie kolumny przysienne. Gładko tynkowany budynek nakrywał wysoki dach naczółkowy, obity gontami. W 1939 r. nie było prawdopodobnie w Adamkowie cenniejszych



przedmiotów, gdyż w okresie pierwszej wojny światowej kwaterowały tam wojska niemieckie, które wszystko wywiozły.

262.
Adamków.
Front dworu
przed 1916 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 15, Warszawa 1900, s. 8.

² Informacje badacza dziejów pow. wołkowyskiego Witolda Karpyzy.

Albertyn



Jako siedziba ziemiańska, a nawet jako nazwa, Albertyn występuje dopiero w połowie XIX w. Dotąd bowiem był to tylko folwark, należący do wielkiego klucza Szydłowice, gdzie znajdował się pierwotny dwór¹. Według istniejącego do pierwszej wojny światowej w Albertynie archiwum, najdawniejsza wzmianka dotycząca Szydłowic pochodziła z połowy XV w. Dotyczyła ona oddania miejscowych dóbr jako posagu córce kniazia Petyhorskiego, gdy wychodziła ona za mąż za Jundzillę. Następna notatka datowała się już z końca XVI w., kiedy to kolejny właściciel Niemira sprzedał Szydłowice kanclerzowi Wielkiego Ks. Litewskiego Lwowi Sapieżu. W tym samym mniej więcej czasie Lew Sapieha nabył jeszcze od Pawła Wereszczaki sąsiednie Jakimowicze. Po zmarłej w 1667 r.

Annie Sapieżance, Szydłowice dostały się jej opiekunowi Hilaremu Połubińskiemu, marszałkowi Wielkiego Ks. Litewskiego, który sprzedał je w 1679 r. Annie z Kopciów Sapieżynie, zaś Jakimowicze, Szostaki oraz Isajewicze – Cyprianowi Pawłowi Brzostowskiemu (zm. w 1688), referendarzowi litewskiemu². Wkrótce odkupił on od Sapiechów także i Szydłowice, zaś jego potomkowie zapoczątkowali linię zwaną „szydłowicką”³.

Od Brzostowskich w 1809 r. kupił Szydłowice Wojciech Pusłowski (1762 – 1833), marszałek słonimski, poseł na Sejm Czteroletni, żonaty z ks. Józefą Drucką-Lubecką, córką Franciszka, kasztelana pińskiego, siostrą ministra Ksawerego. Po nim dobra te odziedziczył jeden z jego synów, Władysław (1801 – 1859), ożenio-



263.
Albertyn.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda

264.
Albertyn.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda

265.
Albertyn.
Pałac
od frontu,
1915 r.

ny z ks. Genowefą Drucką-Lubecką, córką ministra, a następnie wnuk Franciszek Ksawery (1847 – 1908), który poślubił Leontynę Włodęk. Ostatnim właścicielem Szydłowic, Albertyna oraz dóbr poleskich był syn Franciszka Ksawerego, Władysław Pusłowski (1871 – 1964), żonaty z Krystyną Marią ks. Pignatelli d'Aragona. Nabywszy Szydłowice, które wówczas nazywano „hrabstwem”, Wojciech Pusłowski osiadł w istniejącym tam już od czasów Brzostowskich dworze. Na temat jego wyglądu nie ma żadnych przekazów, budynek ów spłonął bowiem wkrótce po 1833 r. Mieszkając w Szydłowicach, Wojciech Pusłowski rozbudował znacznie położoną obok niewielką osadę fabryczną, w której dotąd znajdowała się tylko siedemnastowieczna papiernia. Do osady tej przeniósł z Chomska fabryki sukna i dywanów, a także postawił szereg innych gmachów w stylu „aleksandrowskim”. Jednym z tych budynków był też piętrowy murowany zajazd.

Po pożarze dworu, nie mając gdzie miesz-

kać, następny dziedzic Szydłowic Władysław Pusłowski zdecydował się na założenie nowej siedziby w innym miejscu. Zaczątkiem jej miał się stać właśnie dawny zajazd. Dobudował więc do niego pod kątem prostym nowe skrzydło, które wg jego projektu miało być korpusem środkowym, reprezentacyjnym. Po prawej stronie miało stanąć skrzydło trzecie, podobne do dawnego zajazdu. Całość otrzymałaby kształt otwartej do tyłu podkowy. Planów tych nie udało się Władysławowi Pusłowskiemu zrealizować w pełni, gdyż na skutek zatargu z ks. Paskiewiczem zmuszony był na dłuższy czas opuścić kraj. Później okazało się jeszcze, iż w miejscu przeznaczonym pod drugie skrzydło wystąpiły bardzo mocne źródła wody podskórnej, co uniemożliwiło budowę. Ze wzniesienia prawego skrzydła więc zrezygnowano. Nową siedzibę, czcząc pamięć swego ojca, nazwał Władysław Pusłowski od cudzoziemskiego brzmienia jego imienia Albertynem.

Lewe skrzydło pałacu, czyli dawniejszy zajazd posiadał plan dość wąskiego prostokąta.



Trójosiowa część środkowa jego elewacji frontowej, w stosunku do partii bocznych, była lekko cofnięta i podniesiona o niskie mezzanino o siedmioma kwadratowymi okienkami, zwieńczone niewielkim, gładkim szczytem. W dolnej kondygnacji tej części budynku, posiadającej okna i drzwi zamknięte półkoliście, występował na parterze taras, zaś na piętrze balkon. Pozostałe okna miały kształt prostokątny. W częściach bocznych elewacji mieściły się one w płycinach. Płyciny środkowe, pozbawione okien, flankowały dwie przyscienne kolumnienki. Narożniki skrzydła pokrywały bonie. Elewacje wieńczył wydatny gzyms profilowany. Budynek kryty był gładkim dachem czterospadowym.

Korpus główny, projektowany jako środkowy,



wy, o rzucie prostokąta, ozdobiony został na osi portykiem, w wielkim porządku o czterech toskańskich kolumnach, zwieńczonym szczytem schodkowym dzielonym płycinami. W miejscu, gdzie zwykle umieszczano tablice herbowe, widniało w szczycie trójkątne okienko. Górna kondygnacja pokryta pilastrami części portykowej mieściła trzy porte-fenêtry z pięknie kutymi, żeliwnymi balkonami. Kolumny tworzyły jedną linię z krótszym bokiem skrzydła. Pod portyk, na całej jego szerokości wiodły kamienne schody flankowane rzezbami lwów, wykonane w białym marmurze wg Canovy. Partie boczne elewacji frontowej w obu kondygnacjach miały tylko po jednym, podwójnej szerokości oknie. Cały parter oraz narożniki pokrywały secesyjne oknie. Cała elewacja krótsza, zarówno na parterze jak i na piętrze, posiadała jedno okno i jedno drzwi oszklone. Na dole wiodły one na obszerny taras, na górze na długi balkon. U wejścia na taras stały dwa dalsze lwy, tym razem weneckie z XV stulecia. Taras otaczała pergola z wijącymi się po niej pnączami. Środkowy korpus nakrywał również gładki dach czterospadowy.

Wnętrza reprezentacyjne mieściły się w skrzydle paradywnym. Pięć przestronnych pokoi miało tu posadzki parkietowe, skomponowane z różnych gatunków drzewa w desenie szachownicy, owali i kwadratów. Ściany miały wzorzyste obicia o dyskretne rysunki, materiałowe lub tapetowe, albo wykładziny z boazerii. Gładkie sufity posiadały jedynie rozety, z których zwisały żyrandole.

Z wyposażenia nieruchomego wnętrza na szczególną uwagę zasługiwały cztery stylowe, francuskie kominiki oraz dwa piece litaryńskie w stylu Cesarstwa. Płaszczynę nad kominikiem w gabinecie pana domu ozdobił z czasem fresk pędzla Franciszka Żmurki, przedstawiający Muze z różnymi atrybutami. Drzwi w pokojach paradywnych politurowane były na kolor naturalny drewna, w innych lakierowane na białe.

W ciągu kilku pokoleń władania Szydłowicami-Albertynem, zdołali Pusłowscy urządzić pałac stylowymi meblami, wykonanymi w kraju lub sprowadzonymi z zagranicy. Kilka salonów nosiło nazwy związane ze znajdującymi się tam meblami, jak salon „czeczotkowy” z kompletem mebli polskiej roboty, na który składały się kanapa, cztery fotele, osiem krzeseł i sześć fotelików z półokrągłymi oparciami. Salon „gdański” z fortepianem do muzykowania miał rzeźbione w czarnym dębie, wyscietane i wybite skórą krzesła z wysokimi oparciami i w tym samym charakterze utrzymane stoły i stoliki. Salon „Bouille” prócz oryginalnych mebli z tego warsztatu miał ponadto takiego samego pocho-



dzenia ozdoby kominkowe w postaci brązowego zegara i kandelabrow. Poza tym był jeszcze salon empirowy i Ludwika Filipa, jak też gabinety, jeden w stylu Ludwika XVI, drugi zaś w gustie chińskim.

Sala jadalna o wymiarach 7 x 11 m, z meblami rzezbionymi w czarnym dębie, podobnie jak jeden z salonów utrzymana była w stylu „gdańskim”. Jej ściany ponad pasem boazerii niemal w całości zawieszane były porcelaną reprezentowaną przez wszystkie niemal manufaktury europejskie: z polskich znajdowały się m.in. wyroby Belwederu, Korca, Baranówki i Nieborowa, a z obcych dzieła manufaktur

266.
Albertyn. Pałac
od strony
podjazdu,
1915 r.

267.
Albertyn.
Elewacja
frontowa pałacu,
przed 1939 r.

268.
Albertyn.
Elewacja
frontowa
pałacu,
przed 1939 r.



269.
 Albertyn.
 Portyk
 pałacu,
 przed 1939 r.

z Sèvres, Limoges, Petersburga, Miśni, Berlina i Wiednia. Pokój ten zdobiła też klatka chińska, szerokości ok. 1 m, wysokości ok. 2,5 m, wykonana z brązu w kształcie pagody, z charakterystycznym dachem o kilku kondygnacjach, obwieszonym srebrnymi dzwoneczkami. Oddzielną kolekcję, może unikalną, tworzył wielki zbiór porcelany telechańskiej w postaci wazonów, ozdobnych doniczek, lichtarzy, butelek, solniczek etc.

Księgozbiór, liczący kilkanaście tysięcy tomów, mieścił się w oddzielnej podłużnej sali, zabudowanej dokoła wysokimi mahoniowymi szafami, dziewięcioma w stylu Ludwika Filipa i trzema w stylu dyrektoriatu, dekorowanymi brązami. Puste miejsce wypełniały dodatkowo sięgające sufitów regały. Wśród książek niektóre sięgały początków XVII w., głównie polskie i włoskie, dalej osiemnastowieczne wydawnictwa encyklopedyczne, edycje ozdobne, stare atlasy i stare mapy dawnych ziem polskich. Cenną wartość miało bogate archiwum, ocalale mimo pożaru poprzedniego dworu, sięgające XV w. i dotyczące wszystkich rodzin, z którymi związane były dzieje miejscowych włóści. Zawierało też wiele pergaminowych nadani królewskich, z podpisami monarchów i pieczęciami, odpisy Metryki Litewskiej, korespondencję szeregu pokoleń, testamenty, papiery majątkowe i in. W bibliotece stał też teleskop ze wszystkimi przyborami astronomicznymi oraz dwie kule, ziemską i niebieską Adamsa z Londynu z 1880 r.

W kolekcji obrazów miały się znajdować podobno m.in.: szkic Leonarda da Vinci *Głowa*, szkic Petera P. Rubensa *Centaur*, dwa male obrazy Verneta i dwa Pietera Breughla, Davida



Teniersa *Wnętrze gospody* oraz szereg portretów weneckich, zakupionych przez Wojciecha Pusławskiego przy okazji rozbiórki jakiegoś tamtejszego pałacu. Malarstwo polskie reprezentowane było m.in. przez: dwa obrazy Szymona Czechowicza, Juliusza Kossaka *Postój jazdy w wiosce*, J. Cz. Moniuszki *Znalezienie Mojżesza ■ siatwin* oraz kilka portretów i obrazów Franciszka Żmurki. Wśród portretów rodzinnych wyróżniały się dwa wielkie wizerunki olejne Wojciecha Pusławskiego i jego żony Józefy, pędzla nieznanego, i portret Genowefy z Druckich-Lubeckich Pusłowskiej, malowany przez Winterhaltera. Poza tym były inne portrety, w tym hetmana Ludwika Pocięja w zbroi, kilku królów polskich oraz wiele miniatur.

W kolekcji tkanin znajdowało się sześć szpalerów słonimskich, dywanik słucki, ponoć unikat z podpisem Madżarskiego, i zbiór 23 pasów, gobelin flamandzki, wielki dywan Beauvais i wiele wschodnich, szal manilski i szale kaszmirskie. W szafie ■ orzecha, rzeźbionej, zesta-



270.
 Albertyn.
 Salon
 „gdański”,
 ok. 1915 r.



271.
Albertyn.
Biblioteka,
ok. 1915 r.



rów męskich i damskich z końca XVIII w., zbiór magierek aksamitnych zdobnych w galony lite, z dużymi daszkami oraz zbiór lasek historycznych.

Pokoje dekorowało jeszcze sześć popiersi mitologicznych z białego marmuru, głowa Meduzy z końca XVIII w. i wiele innych najrozmaitszych bibelotów. Poza meblami tworzącymi komplety salonowe, były jeszcze w pałacu cztery szafy gdańskie, meble jesionowe z inkrustacją insygniów masonskich, szyfonierki, sek-

272.
Albertyn.
Ławy na
tarasie
pałacowym,
przed 1939 r.

273.
Albertyn.
Ławy przed
tarasem,
przed 1939 r.



wionej z trzech części, w dwóch komodach z cytrynowego drzewa, dekorowanego brązami i w szafce weneckiej mieściła się kolekcja ubio-



274.
Albertyn.
Budynek
oranżerii,
ok. 1915 r.

275.
Albertyn.
Dawna
papiernia,
późniejszy
młyn,
przed 1939 r.





276.
Albertyn.
Widok
z parku
na jezioro,
przed 1939 r.

retarzyki, łóżka rzeźbione mahoniowe i jesionowe, stoły, stoliki etc.

Pałac stał wśród parku krajobrazowego o powierzchni ok. 20 ha. Niektóre stare drzewa, w tym przepiękne modrzewie, rosły w najbliższym sąsiedztwie domu, w pobliżu jego lewego skrzydła. Na gazonie przed portykiem, schodzącym łagodnym skłonem ku jezioru o powierzchni ok. 60 ha, stały na postumentach dwa marmurowe posągi Cerery i Pomony włoskiego dłuta. Z okien pałacu, poprzez jezioro, otwierał się widok na przeciwległy brzeg i leżącą po tamtej stronie wieś. Po lewej stronie wrzynała się w jezioro dolina między pagórkami pokrytymi wysokim borem. Tuż obok pałacu stała duża i wysoka oranżeria z południową ścianą całkowicie oszkloną. Hodowano w niej m.in. egzotyczne rośliny, które latem w specjalnych wa-

¹ Cały opis Albertyna zawdzięczam informacjom ostatniego właściciela Władysława Pusłowskiego, nadsyłanym z zagranicy. Ponieważ miał on wówczas ponad 80 lat i był niewidomym, informacje jego, zwłaszcza w zakresie kolekcji dzieł sztuki wg stanu sprzed 1915 r., mimo doskonałej

zonach ustawiano na zewnątrz. Od tyłu mieściła się oficyna zbudowana w charakterze tyrolskim; druga, w duchu polskich dworów, usytuowana była w pobliżu bramy wjazdowej. Tam też mieściła się stajnia, wzniesiona na życzenie właścicieli Albertyna w kształcie podkowy przez architekta krakowskiego, Tadeusza Stryjeńskiego. Już poza obrębem parku, nad strumykiem, stała murowana papiernia wodna, kryta podwójnie łamanym dachem polskim, której wygląd nie zmienił się od XVII w. Jedyne dawna holenderska dachówka, postrzelana w czasie pierwszej wojny światowej, w okresie międzywojennym zastąpiona została przez gonty. Od XIX w. budynek ten służył jako młyn.

W 1915 r., przed zbliżającymi się Niemcami Pusłowsky wywieźli do Moskwy w czterech i pół wagonach całe archiwum, najcenniejsze książki, meble, obrazy, rzeźby, tkaniny. Ponieważ pałac nadal pozostawał częściowo urządzony, w czasie nieobecności właścicieli służył najpierw jako kwatera główna gen. Daniłowa, a następnie niemieckiego dowódcy frontu, ks. Leopolda bawarskiego. Odwiedził w tym czasie Albertyn arcyksiążę Karol (późniejszy cesarz austriacki) oraz Wilhelm II. Pod koniec wojny opuszczony pałac został całkowicie zdewastowany. W okresie międzywojennym pałac urządzony został na nowo. Z wywiezionych przedmiotów zdołano rewindykować tylko pół wagonu. Reszta zaginęła. Doprowadzono więc do porządku urządzenie, które ocalało, resztę ściągnięto z innych majątków lub sprowadzono z Warszawy, a nawet z zagranicy. Od nowa zaczęto też kompletować bibliotekę o treści historycznej, gospodarczej i przyrodniczej. W czasie drugiej wojny wszystko to przepadło.

pamięci były niepełne, z czego on sam zdawał sobie sprawę i co dobitnie podkreślał.

² [K. Ożarowski], *op.cit.*, t. 3, Petersburg 1884, s. 57.

³ S. K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne niektórych rodzin polskich*, Warszawa 1876, s. 21 i n.

Basin



O przeszłości niewielkich dóbr Basin, położonych w gminie Horodeczna, pow. nowogrodzkiego, wiadomo bardzo niewiele¹. Prawdopodobnie był to majątek posagowy Angelli Boch-

wicówny (zm. 8 IV 1919 w Wilnie), która w 1865 r. poślubiła Michała hr. O'Rourke (17 XII 1824 – 2 V 1894), syna generała kawalerii, Józefa O'Rourke i Arnelii Pilawskiej. Po Micha-

le O'Rourke dziedziczyli jego spadkobiercy. Jego synem był Edward Aleksander O'Rourke (1876 – 1943), biskup ryski, pierwszy biskup gdański².

Do pierwszej wojny światowej istniał w Basinie dwór drewniany, może modrzewiowy, założony na rzucie szerokiego prostokąta i niezbyt wysokiej podmurówce o dość rzadko w budownictwie rezydencjonalnym spotykanej architekturze. Jego część środkowa była parterowa, części boczne, podkreślone pozornymi ryzalitami, dwukondygnacyjne. Os. środkową budynku z głównymi drzwiami wejściowymi podkreślał niewielki ganek, zamknięty trójkątnym szczytem. Podobne zwieńczenie otrzymały także obie części ryzalitów. Elewacje dworu nie miały tynków. Ożywiła je tylko na kolor biały lakierowana stolarka dużych, prostokątnych, przeważnie dwudzielnych, okien i drzwi. Przy obu elewacjach bocznych, na całej ich długości, występowały jeszcze późniejsze zapewne dobudówki,



277.
Basin.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.

z akcentami neogotyckimi, w postaci wąskich, ostrym łukiem zamkniętych okien. Zarówno środkową, parterową część dworu, jak też obie boczne, piętrowe, nakrywał gładki, gontowy dach dwuspadowy.

Dwór w Basinie, pełen pamiątek rodzinnych, zniszczony został prawdopodobnie jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej.

¹ Basin, jako „dwór Michała M. O'Rurka”, wymienia krótko Edward Pawłowicz (Wspomnienia, Lwów 1887, s. 50). Podobną, niewiele mówiącą notatkę podaje Słownik geograficzny, t. 15, Warszawa 1900, s. 100. Trochę póź-

szych informacji pochodzi od dalszej rodziny ostatnich właścicieli.

² Życiorys biskupa Edwarda O'Rourke podaje Polski słownik biograficzny t. 24, Wrocław 1979, s. 248.

Bogudzięki



Dobra Bogudzięki, położone tuż obok miasteczka Porozów, były dziedzictwem rodziny Buttowt-Andrzejkowiczów zapewne w ciągu kilku pokoleń. Przedostatnim ich właścicielem był Tadeusz Buttowt-Andrzejkowicz, żonaty z Józefą Helman (zm. ok. 1935 r.), zaś ostatnim ich syn Witold (zm. w 1945), ożeniony z Antoniną Brodowską (zm. ok. 1935 r.)¹.

Po starym, miejscowym dworze, do okresu

międzywojennego przetrwały w Bogudziękach tylko fragmenty ogrodu w postaci szpalerów bardzo sędziwych lip i kasztanów oraz szerokiej alei wjazdowej, wysadzonej pięknymi, również sędziwymi brzoźami. Nowy dwór wybudowany został przez Tadeusza Buttowt-Andrzejkowicza na przełomie XIX i XX w. Pod względem architektury zewnętrznej nawiązywał on do tradycyjnych siedzib ziemiańskich i z tego zapew-

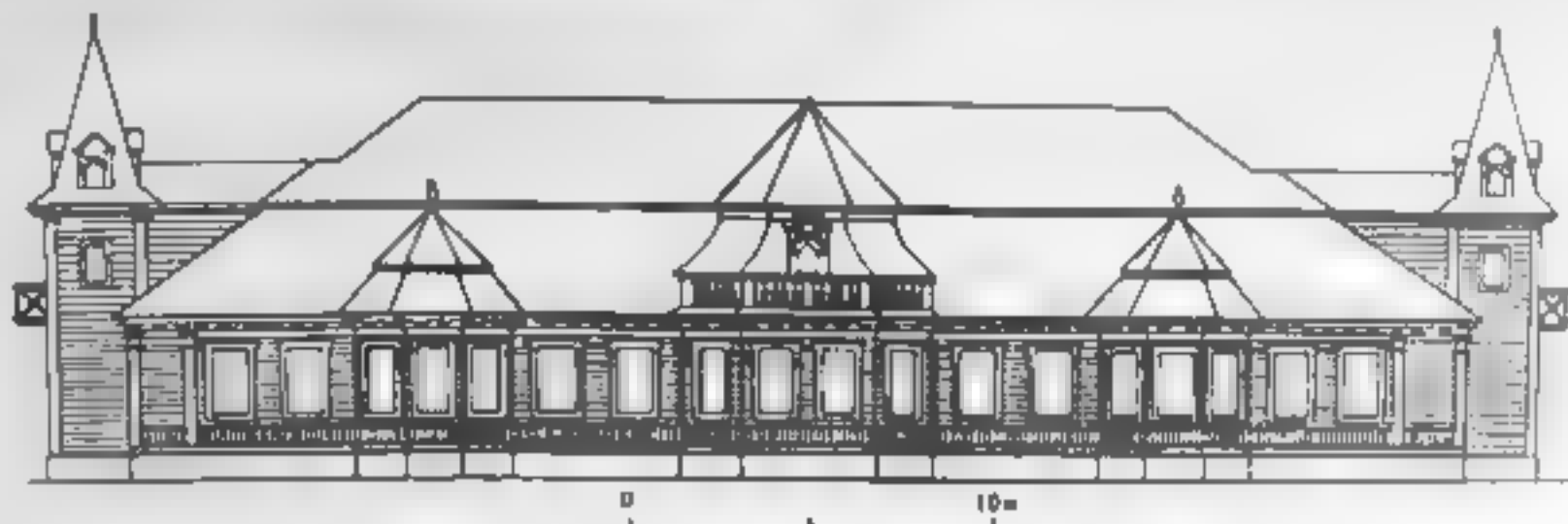


278.
Bogudzięki.
Dwór
od frontu,
po 1920 r.



279.
Bogudzięki.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
po 1920 r.

280.
Bogudzięki.
Elewacja
ogrodowa
dworu (rys.)



ne powodu uważany jest przez niektórych badaczy białoruskich za budowę osiemnastowieczną².

Dwór ów był budowlą piętnastoosiową, wzniesioną na wysokiej podmurówce o podstawowym planie prostokąta. Od strony zajazdu posiadał portyk z czterech czworograniastych

filarach, zwieńczony attyką balustradową. W elewacji tylnej występowały trzy akcenty w postaci ryzalitów: środkowego wydłużonego, pięciościennego i dwóch słabiej zarysowanych bocznych, trójściennych. Bryłę dworu wzbogacały jeszcze dwie dwukondygnacyjne wieże, ustawione przy elewacjach krótszych. Dom nakrywał dach gładki, czterospadowy, przebitý okrągłymi lukarnami. Łamany dach miał również portyk oraz ryzality elewacji tylnej.

Wewnątrz cały środek domu zajmowało ogromne pomieszczenie, sięgające od portyku po ogrodowy ryzalit. Ponieważ dwór nie miał głównej sieni wejściowej, służyło ono zapewne

jako hall czy living-room. Stąd wychodziły korytarze do obu skrzydeł. Ani duża sala jadalna, usytuowana po prawej stronie, ani salon niczym szczególnym się nie odznaczały. W okresie międzywojennym nie było też w Bogudziękach żadnych dzieł sztuki.

¹ Według miejscowej legendy, swą oryginalną nazwę miejscowość zawdzięczała... Adamowi i Ewie. Po wypędzeniu z raju i długiej wędrówce, strudzeni, stanęli oni wreszcie na wzgórku pod brzoźami i wykrzyknęli radośnie: „Bogudzięki – już Porozów widać”. Po 1945 r. nazwę zmieniono

przez włączenie Bogudzięk do Porozowa. Gaić informację na temat dworu zawdzięczałam Halinie Butkowi-Andrzejkiewicz z Hornostajewicz i Witoldowi Karpiuk.

² Por.: W. Czanturija, *op.cit.*, s. 239.

Boracin



Boracin leżał w pobliżu Niemna, przy trakcie z Korelicz do Nowogródka, w bardzo malowniczej, sfalowanej okolicy, pokrytej na przemian lasami i polami. Dobra ta, zajmująca w początkach XX w. 2256 morgów, były dziedzictwem rodziny Czeczottów, nabytym od Radziwiłłów. Na przełomie XIX i XX w. należały do

Konstantego Czeczotta, żonatego z Antoniną z Wendorffów, a następnie do ich zięcia Władysława Łozińskiego, żonatego z Ludwiką Czeczottówną¹.

Czeczottowie, a po nich Łozińscy mieszkali w starym, drewnianym dworze, wzniesionym na wysokiej podmurówce o planie mocno wy-

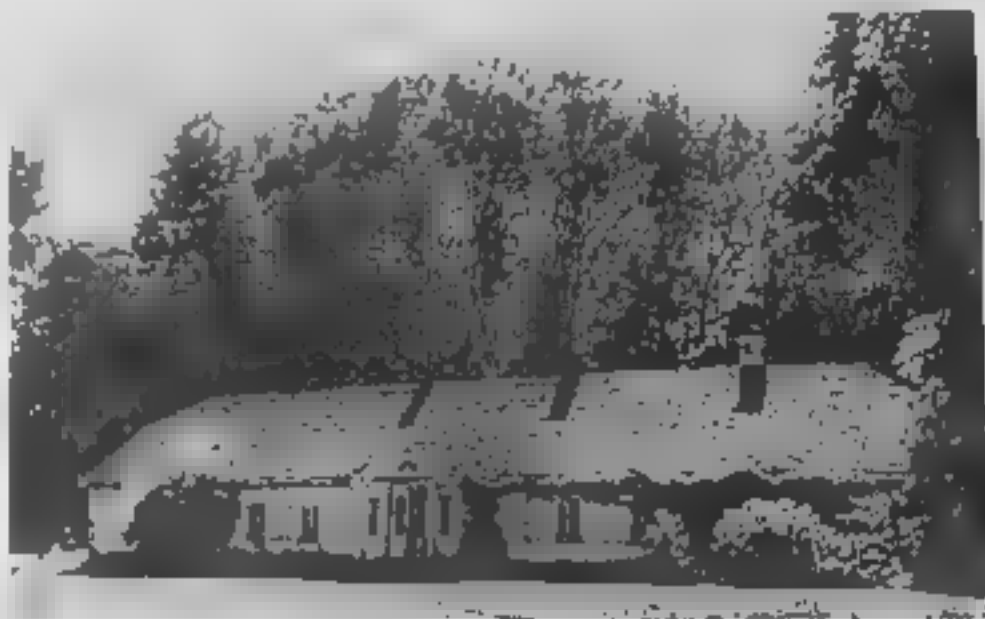
dlużonego prostokąta. Dom ten, nakryty wysokim, gładkim czterospadowym dachem gontowym, posiadał od strony zajazdu ganek o czterech filarach, później połączonych ze sobą oszklonymi ściankami. Podobne kolumnienki umieszczone były też pomiędzy podwójnej szerokości, lecz stosunkowo niskimi oknami. Ściany zewnętrzne domu nie były tynkowane, a pionowe nacięcia belek naśladowały boniowanie.

Wewnątrz dom miał układ dwutraktowy. Pośrodku, od strony dziedzińca mieściła się główna sień wejściowa, skąd na prawo wchodziło się do dużego pokoju jadalnego i dalej do pokoju bilardowego, usytuowanego w rogu budynku. Po lewej stronie przedpokoju znajdował się wielki salon, a za nim pokój służący jako sypialny gospodarzy. Wszystkie one miały jeden ciąg anfiladowy. W trakcie ogrodowym mieściły się dalsze pokoje mieszkalne oraz izby przeznaczone do gospodarczych.

Część reprezentacyjna domu urządzona była starymi meblami miejscowej roboty, nawiązującymi stylem do epoki Ludwika XV, przeważnie mahoniowymi lub orzechowymi, krytymi pluszem. Takie właśnie meble, jak też lustra wiszące między oknami, tworzyły urządzenie salonu, ozdobionego drewnianym, dekoracyjnym kominkiem i szeregiem olejnych portretów rodzinnych, malowanych przeważnie w początkach XIX w. przez Adama Szemesza, oprawionych w złoczone ramy. Wyobrażały one: Tadeusza Czeczottę, przepasanego pasem sluckim, sędziego granicznego, pierwszego właściciela Boracina, jego syna Konstantego w ciemnym garniturze i dużym krawacie, żonę Konstantego Antoninę z Wendorffów, w karmazynowej aksamitnej, dekolowanej sukni, Adama Wendorffa w czarnym tużurku i w końcu jego żonę

Kordulę z Zubowiczów w ciemnej sukni z białym żabotem. Ponieważ w salonie odbywały się koncerty domowe i zabawy, stały tam również dwa fortepiany: mahoniowy firmy Erhard i hebanowy firmy Diedrichs. Cenniejszych dzieł sztuki Czeczottowie w Boracinie nie posiadali.

Po lewej stronie głównego budynku mieszkalnego stała podobna do niego, także bardzo wydłużona parterowa oficyna, ze ścianami jednak tynkowanymi. Miała ona podobny ganek z czterech kolumnienkach połączonych ściankami i niewielkie, zaopatrzone w okiennice okna. Oficyna uchodziła za budowlę starszą, sięgającą



XVIII w. Dwór i oficynę otaczał ze wszystkich stron ogród z wielką ilością sędziwych drzew liściastych oraz szpilkowych. Przeważały lipy, topole nadwiślańskie, białodrzewy, kasztany, jesiony i świerki. Wspaniałą samotny modrzew rósł na kolistym gazonie przed domem i oficyną.

281.
Boracin.
Oficyna
dworska,
przed 1939 r.

¹ Krótką informację dotyczącą Boracina podał *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 303. Uzupełnił ją wnuk

Konstantego Czeczotta po kądzieli – Karol Łoziński.

Brańczyce



Brańczyce, wchodzące niegdyś w skład włości Radziwiłłowskich, w 1858 r. nabyte zostały przez rodzinę Szpilewskich. W kilka lat później Józefa Szpilewska, poślubiwszy Edmunda Bulhaka, wniosła mu ten majątek w posagu. Z dwóch synów Bulhaków Emil otrzymał majątek rodzinny Duszków, Jerzy zaś osiadł w Brań-

czycach, gdzie ok. 1880 r. wybudowany został po pożarze starego domu nowy dwór modrzewiowy. Wzniósł go Szpilewski, nieżonaty brat Józefy Bulhakowej¹.

Nowy dwór w Brańczycach był budowlą skromną, parterową, krytą dachem gontowym, czterospadowym. Od frontu posiadał na osi mu-

rowany ganek o czterech kolumnach, a dwa trójosiowe skrzydła boczne tworzyły z kolumnadą ganku jedną linię. Wewnątrz, na lewo od hallu, zawieszono trofeami myśliwskimi, przede wszystkim głowami dzików, łosi i jeleni, usytuowany był tzw. „mały salonik”, łączący się z sąsiednim „salonem dużym” czterema, rzędem ustawionymi kolumnienkami. Salonik, ze ścianami obitymi tapetami i marmurowym kominem, urządzony był meblami pokrytymi żółtym adamaszkiem. Salon „duży” o powierzchni ok. 90 m² miał natomiast ściany gładkie, tylko u góry malowane w drobne girlandy oraz sufit ozdobiony sztukaterią. Zwisiał z niego duży, kryształowy żyrandol, zaś ściany dekorowały podobnie wykonane kinkiety. Salon miał trzy garnitury mebli, każdy utrzymany w innym sty-

lu. Największą jego ozdobą był obraz olejny Wilhelma Kotarbińskiego, przedstawiający dziewczynę karmiącą gołębie. Zarówno w hallu, jak i w gabinecie wisiały sztychy o motywach myśliwskich. Jeden z pokoi przeznaczony był na sporą bibliotekę.

Ogród otaczający dwór zaplanowany został przez ogrodnika z Warszawy nazwiskiem Rypski. Obok pojedynczych i grupami sadzonych drzew i krzewów różnych gatunków rosły w nim także dwa szpalery grabowe. Stylowa brama wjazdowa znajdowała się na wprost głównego wejścia do dworu, poza rozległym zadrzewionym trawnikiem z wielką ilością róż. W niewielkim lasku, oddalonym od dworu o półtora kilometra, stała murowana kaplica z grobami rodzinnymi.

¹ Wszystkie informacje pochodzą od Ireny z Bulhaków Nowickiej.

Burdykowszczyzna



282.
Burdykowszczyzna.
Widok dworu
od strony
parku.
Rys. N. Orda,
1876 r.



Najpierw jezuickie, w 1826 r. dobra Burdykowszczyzna były własnością Anny z Wołodkowiczów Obuchowiczowej, sędziny ziemskiej pow. mozyrskiego¹. Regina Obuchowiczówna,

wychodząc za mąż, wniosła ten majątek w dom rodziny Eysmontów. W ich rękę Burdykowszczyzna pozostawała przypuszczalnie do końca XIX w., czy też nawet dłużej. W owym czasie obszar dóbr wynosił 2967 morgów.

Siedzibę Obuchowiczów, a następnie Eysmontów, stanowił duży dwór, przedstawiony na rysunku N. Ordy z 1876 r.² W siedmioosiowej części centralnej był on budowlą piętrową. Przylegały do niej dwa czteroosiowe parterowe skrzydła boczne. Rysunek Ordy wyobraża zapewne elewację ogrodową dworu, gdzie w centrum korpusu piętrowego występował trójosiowy ryzalit z tarasem na parterze i balkonem na piętrze. Fasada główna dworu nie jest znana. Dom stał wśród dużego parku angielskiego, który lekkimi skłonami opadał ku sadzawce.

¹ *Słownik geograficzny*, t. I, Warszawa 1880, s. 454.

² W zbiorach Czapskich Muzeum Narodowego w Krakowie.

Choćkowce



Do 1939 r. Choćkowce należały do rodziny Jelskich. Nie wiadomo jednak, kiedy majątek ten o powierzchni ok. 600 ha dostał się w ich posiadanie. Na przełomie XIX i XX w. był własnością Adama Jelskiego, syna Leona i Ludwiki z Grabowskich, żonatego z Henryką Jelską, zmarłą w 1927 r. Po jej śmierci Choćkowce podzielone zostały na trzy części między jej trzy

wnętrz dworu. Mieścić on miał sporo starych mebli i pamiątek rodzinnych, które w początkach pierwszej wojny wywiezione zostały w okolice Mińska, gdzie przepadły. Po spalonym domu pozostały tylko fundamenty oraz dwie kolumny portyku. Właściciele zamieszkali w niewielkiej oficynie.

Do 1939 r. w obrębie zabudowań dworskich

283.
Choćkowce.
Dwór
od frontu,
przed 1915 r.



córek. Środek z dawną siedzibą otrzymała Janina Wereszczakowa (zm. w 1948), a dwie pozostałe części Cecylia z Jelskich Jelska i Wanda Sieheń. Stan ten istniał do chwili wybuchu drugiej wojny światowej¹.

Do pierwszej wojny światowej znajdował się w Choćkowcach rozległy dwór modrzewiowy, wybudowany przypuszczalnie pod koniec XVIII w., który w ciągu XIX w. został znacznie i w sposób niekorzystny dla jego wyglądu rozszerzony. Dwór ten, w całości parterowy, przy środkowej, murowanej, rozczłonkowanej pilastrami części miał nieco podniesiony portyk o czterech kolumnach, zwieńczony gładkim trójkątnym szczytem. Na tej samej szerokości od tyłu mieścił się taras. Dwór nakrywał dość wysoki, ostatnio gładki dach gontowy. Zapewne pod koniec XIX w. nad zachodnią częścią domu dobudowane zostało piętro i szeroka weranda. Niewielka przybudówka stała także przy wschodniej krótszej ścianie.

Nie istnieją żadne przekazy dotyczące

ocalała natomiast oryginalna budowla, zwana „golębnikiem”, pierwotnie służąca chyba jako łam u.s. Posiadała plan sześcioboku i dwie kondygnacje. Dolna wykonana była z dużych głazów polnych, górna, otynkowana gładko, drewniana. Na piętro wiodły umieszczone na zewnątrz jednobiegowe schody. U zbiegu sześciu połaci gontowego dachu wznosił się komin zbiorczy, otoczony także sześciobocznym, właściwym golębnikiem. Ostatnio budynek ten służył celom mieszkalnym.

Park krajobrazowy z powierzchni ok. pięciu i pół ha od północy i zachodu otaczał dwuhektarowy staw, utworzony na rzece Święciance. Od południa i wschodu granicę stanowiło koryto tej rzeczki, tworzącej na terenie dworskim ogromne zakole. Park ciągnął się głównie od strony południowej i zachodniej. Była również aleja świerkowa. Wśród starodrzewia przeważały lipy, poza tym rosły liczne świerki oraz różne gatunki drzew liściastych.

¹ Skąpe informacje dotyczące dworu w Choćkowcach pochodzą od córki Cecylii Jelskiej – Anny z Jelskich Bugaj.

Czombrów



Najdawniejszymi znanymi dziedzicami Czombrowa byli Kurczowie h. Radwan. W XVIII w. majątek ten należał do rodziny Użłowskich, a w początkach XIX w. nabyty został przez Karpowicza, palestranta nowogródzkiego. Po nim dobra czombrowskie odziedziczył syn Julian, żonaty z Karoliną Bulhakówną, a następnie wnuk Karol (zm. ok. 1941 w głębi Rosji), żonaty z Marią Popławską. Był on ostatnim właścicielem Czombrowa, który w ręku rodziny pozostawał przeszło sto lat¹.

Zapewne palestrant Karpowicz, zaraz po nabyciu Czombrowa, na wzgórzu panującym nad okolicą wybudował drewniany dwór klasycystyczny, spalony w 1942 r. Był on budowlą stosunkowo niewielką, dziewięciosiową, wzniesioną na podmurówce o planie prostokąta. Trójosiowa część środkowa domu posiadała piętro. Od strony zajazdu przylegał do niej portyk z czterech, parami ustawionych kolumnach, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem z okrągłym oknem pośrodku. Pod portykiem usytuowany był taras, wysunięty nieco do przodu. Zewnętrzne ściany dworu były bielone, ale nie tynkowane. Budynek nakrywał wysoki, gładki dach gontowy.

Wnętrze mieściło dziesięć pokoi w układzie dwutraktowym z korytarzem i schodami wiodącymi na piętro, w lewym skrzydle. Urządzenie ruchome czombrowskiego dworu przepadło w znacznej części w okresie pierwszej wojny światowej. Ocalały tylko pojedyncze sprzęty

284.
Czombrów.
Elewacja
frontowa dworu,
przed 1939 r.



285.
Czombrów.
Elewacja
frontowa dworu,
przed 1939 r.



rozmieszczone w okresie międzywojennym ■ różnych ■ pokojach. Według stanu z 1939 r. w dużej, centralnie położonej sieni wejściowej na suficie widniał rzeźbiony w drzewie gołąb, symbolizujący Ducha Św., pochodzący z kościoła poddominikańskiego w sąsiedniej Walówce, zabranego na cerkiew. W rogach sieni stały – piec z kafli niebiesko-zielonych, stara komoda i szafa.

Przylegający do sieni ■ prawej strony dwuokienny pokój służył jako jadalny. Nad dużą mahoniową kanapą wisiały tam dwa małe portrety wojewody Kurcza i jego małżonki, na których po powstaniu 1863 r. domalowano akcenty żałoby. Z sieni na wprost wchodziło się do centralnie od tyłu domu usytuowanego salonu. Naprzeciw wejścia wisiał tam ciemny obraz olejny w złoczonej ramie, malowany przez Juliana Karpowicza, przedstawiający zamek na tle krajobrazu, a ponadto olejny, na blasze wykonany portret Adama Mickiewicza z epoki. Urządzenie stanowiły meble w stylu biedermeier. Szczególną uwagę zwracał wielki dywan domowej roboty, haftowany po powstaniu styczniowym przez ówczesną właścicielkę w ciągu dziesięciu lat. Nosił miano „Opowieści Semiramidy”, z postaciami w strojach orientalnych. Z salonu na lewo było wejście do gabinetu pana domu, ■ którym przechowywano ogromny zbiór motyli i żuków, wynik pasji kolekcjonerskiej Karola Karpowicza. Po prawej stronie salonu znajdował się tzw. „salonik zielony”, ■ kopią jakiegos starego obrazu Św. Jerzego, także pędzla Juliana Karpowicza, i lustrem w czarnej ramie. Piec zaś był z białych kafli, dekorowanych popiersiem damy w medalionie. Inne pokoje służyły jako mieszkalne i gościnne.

W Czombrowie znajdowała się dość zasobna biblioteka domowa, głównie z wydaniem klasyków, a poza tym bogate archiwum rodzinne, które ocalało po obu wojnach światowych. Poniważ w 1812 r. przez Czombrow przeszła wielka armia napoleońska, z czasów tych zachowały się m.in. kwity rekwizycyjne. Za pośrednic-



twem krótkiego korytarza, dwór łączył się z niewielką dobudówką, ustawioną przy lewej, węższej jego ścianie, mieszczącą kuchnię.

Przed domem ciągnął się rozległy kolisty trawnik, obsadzony krzewami. Rosły na nim również strzeliste topole włoskie. Po lewej stronie trawnika wznosiła się oficyna, a po prawej długi budynek, mieszczący wozownię, stajnię i spichrz, ozdobiony wgłębną galerią ■ sześciu filarach. Droga wjazdowa na dziedziniec prowadziła prostopadle ku portykowi. W pewnym oddaleniu od niej, po obu jej stronach mieściły się zabudowania gospodarcze. Właściwego parku w Czombrowie nie było. Od tyłu domu znajdował się jednak ogród kwiatowy i owocowy o powierzchni kilkunastu morgów, z licznymi grupami starych drzew liściastych, szpalerami i aleją lipową. Huragan, jaki nawiedził nowogródzkie w 1927 r., zniszczył 80 bardzo starych lip, zmieniając charakter całego ogrodu. Na jego końcu, wśród dębowego gaju znajdowało się wzgórze zwane „Horodyszczem”, ze śladami zamku Kurczów. Ogród przecinał w połowie parów, przez który przerzucony był łukowo wygięty mostek. Z powodu swego malowniczego położenia, rozległych widoków, bliskości Świtezi i staropolskiego charakteru dworu, Czombrow uważany był powszechnie za pierwowzór Soplicowa.

286.
Czombrow.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.

¹ Materiału do niniejszego opisu Czombrowa dostarczył blisko z rodziną Karpowiczów spokrewniony Janusz Balthak. Wielokrotnie ponawiane wysiłki, mające na celu

otrzymanie bardziej szczegółnych informacji wprost od najbliższej rodziny ostatniego właściciela, pozostały bez rezultatów.

Czyżewicze



287.
Czyżewicze.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.

Do początków XIX w. Czyżewicze stanowiły dziedzictwo ks. Radziwiłłów. Od Stefani ks. Radziwiłłówny, późniejszej ks. Wittgenstein, majątek ten w 1820 r. kupił Wiktoryn Domański h. Larissa, sędzia pow. słuckiego, syn podkomorzego Michała, dziedzica Bielicz pod Słuckiem, najstarszego gniazda rodzinnego w Mińszczyźnie. Przed tym, długi czas Czyżewicze pozostawały w jego władaniu na podstawie umowy dzierżawczej. Po Wiktorynie dobra czyżewickie odziedziczył jego syn Michał, żonaty pierwotnie z Horwattówną i powtórnie z Michaliną Zaleską z Kowieńszczyzny. Następnym dziedzicem był syn Michała – Adam (ur. w 1831, zm. w 1891), który żenił się trzykrotnie: najpierw z Celiną Gruszecką, a później z Emilią Woyniłłowicz i z Katarzyną v. Wolff. Ponieważ Adam Domański miał tylko trzy córki: Michalinę, Janinę i Wandę – na nim wygasła po mieczu czyżewicka linia rodziny. Ostatnimi dziedziczkami majątku były więc trzy panny Domańskie¹.

288.
Czyżewicze.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1914 r.



W 1837 r. chorążyna Michalina z Zaleskich Domańska wybudowała w Czyżewiczach obszerny murowany, trzynastoosiowy dwór parterowy, ■ planie wydłużonego prostokąta, ■ podmurówką. Od strony zajazdu i od ogrodu dom ten miał ganek ■ czterech, szeroko rozstawionych filarach, wspierających trójkątny, oszalowany deskami fronton, z półokrągłym oknem oświetlającym strych. Dwór nakrywał wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy.

Wnętrze dworu zawierało kilkanaście wielkich i wysokich pokoi. Pośrodku traktu od strony zajazdu usytuowana była obszerna sień. Prawa strona domu mieściła salę balową, salon, pokój jadalny i gabinet, lewa zaś pokoje mieszkalne i gościnne. Sala balowa posiadała urządzenie z czasów Królestwa Kongresowego – salon ■wa garnitury mebli z mahoniem i czeczotki, wykonane przez miejscowych rzemieślników, jak twierdziła tradycja rodzinna, na wzór mebli z zamku królewskiego w Dreźnie. W sieni-hallu stała ciekawa kanapka z czasów dyrektoriatu i w tym samym stylu mahoniowe komódki. Sala jadalna, utrzymana w kolorze pompejańskim, miała dekoracje w postaci malowanych panneaux ze scen myśliwskich i owoców, pędzla powieściopisarki Michaliny Domańskiej. W gabinecie mieściła się m.in. olbrzymia kanapa biedermeier, wisiały również portrety rodzinne, przedstawiające: sędziego Wiktoryna Domańskiego z Orderem Św. Stanisława, jego synów: podkomorzego Kazimierza, także z Orderem Św. Stanisława i chorążego Michała, dalej żonę Wiktor z wnuczką, Michalinę z Zaleskich Domańską, Adama Domańskiego i jego trzy żony. Razem było portretów dwanaście, sięgających częściowo końca XVIII w. Dotyczyły więc one wszystkich kolejnych dziedziców Czyżewicz z rodziny Domańskich oraz ich żon. W jednym z gościnnych pokoi stały jeszcze meble empirowe.

Dwór w Czyżewiczach posiadał bibliotekę liczącą ok. półtora tysiąca voluminów, przeważnie edycji z XVII i XVIII w., odziedziczonych po podkomorzym Michale Domańskim i jego żonie z Horwattów. Był tam jeszcze zbiór szkła urzeckiego, porcelany koreckiej i francuskiej, jak też wiele srebra.

¹ Wszystkie informacje pochodzą od historyka sztuki Adama Korwickiego, wnuka ostatniego męskiego przedstawiciela linii czyżewickich Domańskich.

Dereczyn



Najstarsze wiadomości dotyczące dziejów Dereczyna mówią, iż król Kazimierz Jagiellończyk nadał te włości za jakoweś zasługi Wasyłowowi Kopaczewiczowi, po którym dziedziczyli je jego synowie. Ale już w XVI w. właścicielami Dereczyna stają się możni w tych stronach kniaziowie Polubińscy¹. Izabella Helena ks. Polubińska (zm. w 1721) poślubiwszy w 1685 r. Jerzego Stanisława Sapiechę (ur. ok. 1668 – zm. w 1732), wojewodę trockiego, wniosła dobra dereczyńskie w dom męzowski. Po Jerzym Stanisławie przypadły one jego synowi Antoniemu Kazimierzowi (zm. w 1739), kasztelanowi trockiemu, żonatemu z Rachelą Teresą Wyhowską, który zapisał Dereczyn Aleksandrowi Michałowi Sapieże. Ten jednak darowaną mu majątność wraz z ciążącymi na niej długami sprzedał w 1748 r. swemu stryjowi Michałowi Antoniemu Sapieże (1711 – 1760), który z trzech żon nie pozostawił żadnego potomstwa². Zapisał wobec tego hrabstwo dereczyńskie znów bratankowi Aleksandrowi Michałowi Sapieże (1730 – 1793), kanclerzowi litewskiemu, żonatemu z Magdaleną Lubomirską. Po nim Dereczyn przeszedł na jego syna Franciszka (1772 – 1829), generała artylerii litewskiej, żonatego z Pelagią Potocką, córką Szczęsnego. Ostatnim właścicielem Dereczyna był syn Franciszka i Pelagii z Potockich – Eustachy ks. Sapiecha (1797 – 1860), żonaty najpierw z Angielką miss Bold, a po jej wczesnej śmierci z Różą hr. Mostowską. Za udział ks. Eustachego Sapiechy w powstaniu 1831 r. wszystkie jego majątki zostały skonfiskowane, zaś on sam zmuszony był uchodzić za granicę. Osiadł w Paryżu i tam umarł.

Już w pierwszej połowie XVIII w. istniał w Dereczynie jakiś nie znany bliżej pałac, może pochodzący jeszcze z czasów Polubińskich. Na jego temat znajdujemy tylko suche wzmianki. Najwcześniejsza z nich mówi o tym, iż Antoni Sapiecha zapisał swej żonie Racheli z Wyhowskich „dożywotnie mieszkanie w pałacu w Dereczynie”³. Według innej wzmianki, Aleksander Sapiecha, sprzedawszy w 1748 r. swemu stryjowi Michałowi zadłużony Dereczyn, otrzymał od niego 150000 złp. w gotówce, a oprócz tego miał prawo zabrać „wszelkie kosztowności znajdujące się w miejscowym pałacu”⁴. W latach pięćdziesiątych XVIII w. jakieś prace przy pałacu dereczyńskim wykonywali Henryk Klemm, architekt i doradca Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego, oraz Józef Sękowski, również zatrudniony na dworze białostockim⁵. Gdzie stał ów pierwotny pałac i co się z nim stało, nie wiadomo.

Nie jest też rzeczą zrozumiałą, dlaczego Franciszek Sapiecha nie osiadł w Różanie, gdzie niedawno przecież odbudowany został tamtejszy wspaniały i pięknie położony pałac, lecz z nowo poślubioną małżonką zamieszkał w 1793 r. w Dereczynie, w pałacu przerobionym „z wielkim gustem” wprawdzie, ale z budynku przeznaczonego pierwotnie przez jego dziada kanclerza Aleksandra Michała na zakład naukowy⁶. Autorem przebudowy był nadworny architekt Sapiechów J. S. Becker, zajęty poprzednio w Różanie. W 1799 r. jakieś prace wykonywał też inny budowniczy nazwiskiem Szelner⁷. Od strony zewnętrznej widać wyraźnie, iż pierwotnie nie wznoszono budynku tego na magnacką rezydencję. Zresztą dziełem Beckera był naj-



289.
Dereczyn.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda



290.
Dereczyn.
Kościół.
Rys. N. Orda

prawdopodobnie tylko monumentalny portyk i niektóre elementy bardzo powściągliwej dekoracji zewnętrznej, jak też wystrój wnętrz.

W postaci, w jakiej znamy pałac dereczynski z wykonanego w 1877 r. rysunku Ordy i kilku międzywojennych fotografii, był on budowlą parterową, aż dwudziestopięciosiową o rzucie bardzo wydłużonego prostokąta, nie posiadającą podmurowania. Trójosiowa część środkowa budynku podniesiona była o niższe nieco od portyku piętro. Do części tej przylegał portyk w wielkim porządku o czterech parach przyściennych kolumn toskańskich, ustawionych na wysokich bazach. Kolumny dźwigały dzielone tryglifami belkowanie oraz trójkątny fronton wypełniony sztukateriami z herbem. Umieszczone na osi głównej drzwi wejściowe oraz dwa okna po bokach posiadały zamknięcie półkoliste, podczas gdy wszystkie pozostałe otwory miały kształt prostokątny. Część dwukondygnacyjna otrzymała też bogatsze dekoracje w postaci gzymsów i girland. W partiach bocznych pałac miał podział płycinowy bez dekoracji. Tylko pośrodku każdego odcinka występowały dwa pasy boni, które miały nieco złagodzić monotonię ścian. Nieco zagadkowo wyglądała wiencząca kondygnację dolną pałacu ścianka wysokości jednej trzeciej ewentualnej kondygnacji górnej, również o podziale płycinowym, na której opierał się gładki ostatnio, czterospadowy dach nakrywający budynek. Być może, miała ona za zadanie podniesienie zbyt niskiej i roz-

291.
Dereczyn.
Pałac
od frontu,
przed 1914 r.



ciągniętej bryły pałacu lub że była wynikiem zaniechania budowy piętra.

Symetrię i harmonię bryły pałacu zakłócało ustawione przy jego prawej bocznej elewacji poprzeczne, dwukondygnacyjne skrzydło prostokątne, dekorowane parami pilastrów i nakryte gładkim dachem czterospadowym. W pobliżu lewej elewacji bocznej stała równolegle z pałacem parterowa oficyna, z wyodrębnionymi za pomocą pasów boni osiami skrajnymi. Z pałacem spinał ją łącznik w postaci krótkiej kolumnowej galerii. Przed pałacem ustawione były dwa wykonane z brązu posągi, z których jeden przedstawiał Adama, drugi Ewę. Po 1831 r. dostały się one w ręce żydowskich handlarzy. Posąg Ewy uległ najprawdopodobniej zniszczeniu, zaś Adam, pozbawiony ręki, ocalał i oddany został do muzeum w Wilnie.

Na temat architektury wnętrza nie posiadamy żadnych przekazów. Nie ulega jednak wątpliwości, że pałac urządzony był meblami przywiezionymi z Różany, częściowo nowo nabytymi, a wśród wyposażenia i dzieł sztuki znalazły się tam także przedmioty posagowe Pelagii Potockiej, w tym piękne gobeliny, pochodzące ze słynnej kolekcji tulczyńskiej. Z Różany zabral Franciszek Sapięha bezcenne archiwum rodzinne, część biblioteki oraz wartościowsze przedmioty ze zbioru dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych, jak np. zbroje, ryszunki wojenne, pałasze historyczne, laski marszałkowskie, chorągwie, sztandary i buńczuki zdobyczne na Turkach, Szwedach i Tatarach, siodła, rzędy drogimi kamieniami wysadzone, nawiązy i markaty przywiezione z wyprawy wiedeńskiej. Poza tym z zastawy stołowej przeniesiono do Dereczyna dwanaście lanych ze srebra mitologicznych figur, służących do dekoracji stołu, wysokich na przeszło łokieć, stare puchary, kielichy, roztruchany, dzbany, konwie, półmiski, talerze, świeczniki i inne naczynia ze srebra i złota.

Dużo podróżując po Europie i odznaczając się nieprzeciętnym zjawstwem, przywoził także książkę z zagranicy wprost do Dereczyna sporo obrazów najznakomitszych mistrzów, a przypuszczać także i wiele innych przedmiotów. Tak stworzył u siebie jedną z najznakomitszych wówczas w kraju galerii płócien, rzeźb, starych mebli etc. Korzystając z gościnności gospodarza, na dworze jego stałe przebywały roje gości, a wśród nich mnóstwo przedstawicieli wypędzonych po rewolucji arystokratów francuskich.

Świećność dereczynskiej siedziby Sapięhów nie trwała jednak długo. Równocześnie z konfiskatą olbrzymich dóbr litewsko-białoruskich, należących do ks. Eustachego, temu samemu

losowi uległy także przebogate zbiory pałacowe. Mnóstwo mebli, brązów artystycznych, rzeźb, płaskorzeźb, urn i in., odesłały wówczas władze rosyjskie do pałacu w Białymstoku, jako do ówczesnej carskiej rezydencji¹⁰. Gdy jednak w latach 1836 – 1842 dawny pałac Branickich przeobrażono na rosyjski Instytut Szkolny, wszystkie zażytkowe przedmioty, zarówno pochodzące z Dereczyna, jak też pozostałe w Białymstoku po hetmanie Janie Klemensie Branickim, odesłano z kolei do Petersburga i Carskiego Sioła. Pragnąc niektóre dzieła sztuki ocalić przed konfiskatą, ukryli je Sapiehowie w sąsiednich Jundziłłowiczach, ale i te zostały odnalezione i zabrane. Posłużono się przy tym wymuszonymi zeznaniami dereczyńskiego intendenta.

Przez Białystok do Petersburga powędrowały m.in. 22 rzeźby, w tym 10 postaci mitologicznych, jak *Orfeusz*, marmur dłuta Canovy, duża figura marmurowa *Wesalka*, *Apollo*, *Genimedes*, trzy figury określone jako „egipskie”, wszystkie także z białego marmuru, *Hebe*, *Mercury* i *Gladiator* z brązu, a *Lara* z miedzi. Popiersia wyobrażały m.in. Aleksandra I i jego żonę, niewielkich wymiarów, oraz *Apolla* z białego marmuru. Wśród płaskorzeźb były *Magdalena przy krzyżu*, biały marmur, i *Adam i Ewa* z marmuru szarego. Liczba skonfiskowanych w Dereczynie obrazów wyrażała się wg oficjalnego protokołu cyfrą 287 pozycji. Były to płótna w wielu przypadkach bardzo wysokiej wartości. Przywieziono je do Petersburga w połowie listopada 1832 r. w 25 skrzyniach. Prócz obrazów skrzynie te zawierały mozaiki, sztychy i zbiory biblioteczne z załączonymi wykazami.

Car Mikołaj I zainteresował się skonfiskowanymi zbiorami sapieżyńskimi osobiście. Kazał rozpakować 17 skrzyń z obrazami i sam dokonał ich selekcji. Obrazy, które uznał za najcenniejsze, przeznaczył do Ermitażu, Akademii Sztuk Pięknych lub do dyrekcji teatru, inne zaś do magazynów muzealnych. Te, które jego zdaniem nie przedstawiały większej wartości, polecił sprzedać, a jeszcze inne, takie, które w przekonaniu cara wyrażały zbyt patriotyczne treści polskie, kazał po prostu zniszczyć. Odtworzenie pełnego katalogu obrazów zabranych z Dereczyna okazało się rzeczą niemożliwą nawet dla komisji rewindykacyjnej, działającej po pierwszej wojnie światowej na podstawie klauzuli traktatu ryskiego¹¹. Niemniej kilkadziesiąt płócien, przeznaczonych przez cara do zbiorów muzealnych, udało się odnaleźć w Ermitażu i Akademii Sztuk Pięknych. W wykazie obrazów, których zwrot proponowała komisja, znalazły się głównie dzieła szkół holenderskiej, włoskiej i francuskiej. Wyrażono zgodę na wydanie z Ermita-



292.
Dereczyn.
Pałac
od frontu,
po 1920 r.

293.
Dereczyn.
Portyk
pałacu,
przed 1939 r.

żu płócien następujących malarzy: Moucheron'a dwa *Pejzaże*, van der Neera *Pejzaż*, Drexlera *Bukiet*, Bourguignona *Potyczka*, Pynackera *Pejzaż*, Lafranco *Bóg Ojciec*. Z Akademii Sztuk Pięknych: Francesca Barbieri *Św. Hieronim na puszczy*, trzy obrazy Paolo Veronese'a *Pokłon Trzech Króli*, *Wesele w Kanie Galilejskiej* i *Między prorokiem i fundatorem*. Ze szkoły weneckiej: *Zdrada*, *Czarodziej i czarodziejka* (dzieło przypisywane Paolo della Vecchio). Ze szkoły bolońskiej: F. Francia(?) *Piotr Apostoł*, *Dawid*, Fransa van der Meulena *Potyczka*, Romboutsa *Gra w karty* (wielkiego rozmiaru), Jana Weeniksa *Martwa natura*, Gallasa Weika *Wieczór* oraz *Karczma*, Wouwermana *Żniwo*, Keirincxa *Pejzaż ze stajaniem*, Ludwiga Kabella *Wieczór*, Gabriela Metsu *Szyjąca holenderka*, Frederica Moucheron'a *Pejzaż*, Caspara Netchera *Dama przy toalecie*, Adriaena van Ostade *Pusty kubek*, Salomona van Ruisdaela *Młyn wietrzny*, Jacoba van Ruisdaela dwa *Pejzaże* oraz *Poranek*, Claude Josepha Verneta *Poranek* i *Wieczór*, Jeana Mosniera *Portret rodziny artysty*, Giacomo Francii *Madonna*, Jana Hackerta *Połowanie na jelenia*, Alberta Cuypa *Krowy przy wodopoju*, Wynantsa *Pejzaż*, Simona de Vliger'a *Widok*

nadmorski. Prócz tego delegacja polska domagała się jeszcze zwrotu obrazów malowanych przez Vijcka, d'Asselina, Dietricha, Mierisa. Strona druga natomiast niektóre z płócien pragnęła zatrzymać, dając za nie ekwiwalent.

Do przechowania w magazynach przeznaczył cesarz prawie wyłącznie portrety¹²: pani Delion, opartej na fotelu, w całej wysokości, hr. Zamoyskiego w wieku dziecięcym, ks. Franciszka Sapiehy, pędzla Lampiego, pani de Witte, późniejszej Szczęsowej Potockiej, Krystyny Massalskiej, Szczęsnego Potockiego i jego żony (nie wiadomo której), Fryderyka Wielkiego w młodym wieku (na desce), Jana III Sobieskiego i jego żony Marysienki, ks. Pelagii Sapieżyny, pędzla E. Vigée-Lebrun, hetmana Sapiehy, ks. Eustachego Sapiehy i jego siostry Anieli (jako dzieci), pędzla J. Ch. Lampiego, ks. Sapieżyny w całej postaci, króla Augusta II oraz 76 różnych osobistości w ramach hebanowych¹³. Zniszczeniu ulec miały 23 obrazy, także głównie portrety, choć w dużej części nie polskie i prawie wyłącznie nieokreślonego pędzla. Były wśród nich m.in.: dwa wizerunki kobiece nie wiadomo kogo przedstawiające, carycy Elżbiety Pietrowny, ks. Sapiehy, ks. Luneburskiej, księżniczki Luneburskiej (dwa), hr. Zamoyskiego, nieznanego mężczyzny (dwa), nieznanego dziewczynki, cesarzowej Natalii Aleksiejewny i in. W grupie tej znalazły się też obrazy o innej treści. Dwa z nich określono jako „tureckie wojska”, a trzeci jako *Bitwa pod Dobrem*. Zapewne przez pomyłkę sporządzającego wykaz znalazły się także w nim płótna wymienione wśród przeznaczonych do magazynu, a więc portrety Franciszka Eustachego i Anieli Sapiechów, pędzla Lampiego oraz portret Pelagii Sapieżyny, wykonany przez E. Vigée-Lebrun.

Wszystkie czy też niektóre portrety nie przeznaczone do ekspozycji zostały wycenione. I tak wartość jednego z portretów Lampiego, przedstawiającego ks. Sapiechę, określono na 1 rubla, drugiego na 25 kopiejek. Najwyższą wycenę otrzymał wizerunek ks. Sapieżyny (określonej jako tańczącej w tamburynie), malowany przez E. Vigée-Lebrun, artystkę znaną dobrze na dworze nad Newą. Wartość tego wizerunku oznaczono na 5 rubli. Portrety Lampiego i Vigée-Lebrun udało się rodzinie Sapiechów odzyskać jeszcze w XIX w., za panowania następcy Mikołaja I. Zdaje się, że z obrazów przeznaczonych do zniszczenia, tylko pięć uległo temu losowi. Pozostałe ocalały.

Ośmiu skrzyń zawierających księgozbiór, czy raczej jego część, które nadeszły z Grodna wraz z obrazami, cesarz nie kazał otwierać, lecz polecił odesłać je wprost do Cesarskiej Biblio-

teki Publicznej. Zbiory cesarskie w Petersburgu i Moskwie, Ermitaż oraz Akademię Sztuk Pięknych wzbogaciły ponadto pamiątki ściśle rodzinne Sapiechów, sięgające XVI w., a wśród nich skarbiec, zawierający pierwszorzędne zbroje, tarcze, broń ozdobną, trofea w postaci chorągwi i buńczuków zdobytych na Turkach i Szwedach oraz wspaniałe dywany, makaty, namioty, gobeliny. Wśród ostatnich wyróżniał się cykl, przedstawiający dzieje Aleksandra Wielkiego. Przedmioty te wcielono przeważnie do Ermitażu. Podobny los spotkał kolekcję mozaik, których w Dereczynie znajdowało się co najmniej 48 sztuk, oraz 5 waz etruskich, dalej zabytkowe nakrycia stołowe, jak srebra artystyczne, kryształy itp. Obok złotego kubka z herbami carów Szujskich, były w Dereczynie puchary z XVI w., od imienia jednego z Sapiechów, wojewody podlaskiego, zwane „Iwan” oraz „Iwanicha”. Oba były rżnięte w kryształ z artystycznym rysunkiem. „Iwan” miał „blisko garnea” obojętoci i podłużno-okrągły kształt wazy, podczas gdy „Iwanicha”, także owalna, miała rozmiary znacznie mniejsze. Srebra te przy podziale łupu dostały się Muzeum Starożytności przy mennicy w Petersburgu. Do skonfiskowanych osobliwości należały także unikatowe insygnia pierwszego polskiego orderu ustanowionego przez Władysława IV w 1634 r., ale nie zatwierdzonego przez sejm w 1637 r. Król zdążył go wszakże nadać Leonowi Kazimierzowi Sapieże (zm. w 1640), podkanclerzemu litewskiemu.

Wywiezione i rozparcelowane zostało także ogromnej wartości archiwum różańsko-dereczyńskie, zawierające 287 kodeksów oprawnych i sporo fascykułów. Oddane ono zostało do Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i do Rosyjskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, podobnie jak księgozbiór. Część najnowszą w liczbie ok. 87 kodeksów przekazano do Izby Dóbr Państwa w Grodnie, skąd ta część archiwum w 1858 r. dostała się do Wileńskiej Archeologicznej Komisji, a wreszcie do Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie. Skonfiskowane Sapiechom z Dereczyna zbiory były tak bogate, że np. odnaleziony po pierwszej wojnie światowej przez władze polskie spis samych tylko obrazów liczył 22 karty, opis sreber 18 kart, zaś ogólny rejestr spisów różnych kolekcji sapieżyńskich zawierał 3 strony arkuszowego gestego pisma. Rejestrem tym posługiwała się delegacja polska, która na podstawie traktatu ryskiego wiodła pertraktacje rewindykacyjne.

Po wywiezieniu stamtąd wszystkiego, co przedstawiało jakąkolwiek wartość, pałac dereczyński oddany został na koszarę wojskową, które mieściły się tam do 1906 r. Później zabu-

dowania podworskie zajęły różne urzędy gminne. W ciągu stu lat od konfiskaty, wnętrze pałacu przebudowano tak bardzo, że przed 1939 r. nie przedstawiało już ono niczego godnego uwagi. Także otoczenie dawnej rezydencji zu-

pełnie się zmieniło. Z parku, w którym Rouba¹⁴ jeszcze pod koniec XIX w. widział pozostałości szerokich tarasów, przestronne aleje kasztanowe i topolowe oraz zarośnięte stawy, przed drugą wojną światową pozostały nikielne ślady.

¹⁴ M. Baliński, T. Lipiński, *Stareżyzna Polska*, t. 3, Warszawa 1846, s. 696; „Opiekun Domowy” 1875, nr 11; *Słownik geograficzny*, t. 1, Warszawa 1880, s. 960; M. B. Topolska, *Dobra dereczyńskie od połowy XV do połowy XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe UAM”, Historia, z. 11, XI/II roku, Poznań 1971, s. 45 i n.; E. pawł. red. J. Ochmański, *Poznań 1971*, s. 45 i n.; E. pawł. red. J. Ochmański, *Poznań 1971*, s. 45 i n.; E. pawł. red. J. Ochmański, *Poznań 1971*, s. 45 i n.; E. pawł. red. J. Ochmański, *Poznań 1971*, s. 45 i n.

¹⁵ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 3, Petersburg 1891, s. 360.

¹⁶ [K. Ożarowski], *op. cit.*, s. 177.

¹⁷ [K. Ożarowski], *op. cit.*, s. 360.

¹⁸ Teki Glinki, Teki 315, s. 192; Teki 405, s. 1; Teki 428, s. 7, 8, (Kodeks Dokumentacji Zabytów, Warszawa).

¹⁹ [K. Ożarowski], *op. cit.*, s. 426.

²⁰ E. Lopaciński, *Władnictwo artystów Wilna i ziem okolicznych*, [w:] *Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Inst. Przej. Nauk w Wilnie*, t. 3, Wilno 1938/39, s. 325, s. 326, *op. cit.*, s. 356.

²¹ N. Rouba, *Przewodnik po Litwie i Białej Rusi*, Wilno, b.r.w.

²² L. Potocki, *Wspomnienia o Stanisławie Tyszkiewiczowskiej, Dereczynie i Różanie*, „Kwartalnik Litewski”, R. I: 1910, Petersburg, nr 2, s. 159.

²³ M. Morelowski, *Zbiory dereczyńskie Sapiechów*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 29, 1924, nr 10.

²⁴ Papiery Mariana Morelowskiego z lat 1894–1963, t. 62. Materiały do rewindykacji mienia polskiego. Zbiory Sapiechów. Memorandum eksperta delegacji polskiej dr. M. Morelowskiego. Biblioteka Ossolineum, Wrocław, Zbiory Rkp sygn. 14877 III.

²⁵ „Starye Gody”, Petersburg 1913, nr 7–9, s. 57, 58, 66. W czasopiśmie tym podane są wykazy zarówno obrazów dereczyńskich przeznaczonych do magazynów, jak i na zniszczenie.

²⁶ W innym miejscu podaje się cyfrę 72. Były to portrety male, znalezione w jednej z szaf pałacu gatchyńskiego przez M. Piotrowskiego, dyrektora zarządu muzealnego.

²⁷ N. Rouba, *op. cit.*

Domaszewicze



Domaszewicze należały do średnich fortun ziemianiskich, jakich wiele było na terenie województwa nowogródzkiego. W pierwszej połowie XIX w. były dziedzictwem Korbutów h. Korczak, biorących przydomek Karaffa, a tytułujących się „z Siedliszcza”¹. Ich pierwotnym gniazdem była ziemia chełmska, skąd jedna gałąź przeniosła się na Litwę i Ruś². W drugiej połowie tegoż stulecia Domaszewicze, zapewne po kądzieli, przeszły do mało znanej rodziny Lejów. Ani jej pochodzenie, ani nawet właściwa pisownia nazwiska nie są dobrze znane. Może z tej właśnie rodziny pochodził występujący w drugiej połowie XVIII w. adiutant królewski Karol Lee (1741–1782), choć on sam nie pozostawił w Polsce żadnego potomka³.

Do pierwszej wojny światowej, a może i dłużej, istniał w Domaszewiczach stary dwór, pochodzący zapewne z początków XIX w. Był parterowy o planie prostokąta, kryty wysokim, gładkim dachem czterospadowym, obitym gontami, z czterema symetrycznie rozmieszczonymi kominami. Od strony zajazdu posiadał ma-



sywny portyk o dwóch parach kolumn i trójkątnym szczycie. O wnętrzach brak danych. Przed domem rozciągał się wielki, kolisty trawnik, otoczony strzyżonym żywopłotem. Cały dwór ze wszystkich stron otaczał gęszcz drzew parkowych z prześwitem na osi, tworzącym wjazd.

294.
Domaszewicze.
Dwór
od frontu,
1915 r.

¹ E. Pawłowicz, *Wspomnienia z bliska i daleka*, Lwów 1898, s. 56.

² B. Cuski, *op. cit.*, Warszawa 1910, s. 203.

³ A. Boniecki, *op. cit.*, cz. 1, t. 14, Warszawa 1911, s. 68; *Polski słownik biograficzny*, t. 16, Wrocław 1971, s. 638–639.

Dunajczyce



295.
Dunajczyce.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.

Dobra Dunajczyce, położone w okolicach Klecka, przy gościńcu wiodącym do Pińska, były odwiecznym dziedzictwem Jeleńskich h. Korczak¹. Według tradycji rodzinnej, Jeleńscy władali tymi dobrami niemal nieprzerwanie od końca XIV w. do 1939 r. Jedynie w XIX w. majątek wyszedł chwilowo z ich rąk, gdyż za udział w powstaniu 1863 r. Antoniego Jeleńskiego został mu przez rząd carski skonfiskowany. Po kilkunastu latach żona Antoniego Jeleńskiego, Sabina z Dybowskich, odkupiła jednak Dunajczyce na publicznej licytacji i przekazała je synowi Edwardowi. Po nim odziedziczył dobra te jego brat Witold. Miał on dwie córki, Zofię i Halinę, które były ostatnimi dziedzicz-

kami Dunajczyce, obejmujących w 1939 r. już tylko ok. 400 ha ziemi. Do chwili wybuchu drugiej wojny światowej gospodarowała w Dunajczycach Halina i Jeleńskich Zaleska².

Dwór, będący siedzibą wielu pokoleń Jeleńskich, wybudowany został przypuszczalnie przez Gedeona Jeleńskiego, ostatniego kasztelana nowogródzkiego (1780). Był on budynkiem parterowym o rzucie prostokąta, drewnianym, otynkowanym, najpierw nieco mniejszym, gdyż początkowo zawierał tylko osiem pokoi i sypialnię. W drugiej połowie XIX w. Edward Jeleński dobudował do obu szczytowych ścian w formie ryzalitów po dwa pokoje oraz kuchnię. Na osi natomiast od strony zajazdu występował głęboki portyk w czterech doryckich kolumnach, zamknięty trójkątnym szczytem. Na tej samej szerokości w elewacji ogrodowej zasadniczy akcent tworzył ćwierćkolisty ryzalit. Dom nakrywał wysoki, gładki dach gontowy.

Wewnątrz mieściło się dwanaście pokoi, sypialnia i kuchnia. Na prawo od przedpokoju znajdowała się duża sala jadalna z murowanym, klasycystycznym kominkiem oraz pokój kredensowy, na lewo zaś dwa pokoje mieszkalne. Z przedpokoju na wprost było wejście do wielkiego owalnego salonu, posiadającego również murowany z cegły kominek. Do salonu z dwoma oknami i oszklonymi drzwiami przylegał ogrodowy taras, pod którym mieściło się wejście do piwnicy. Dojrzewały w niej znane sery „litewskie”. Na lewo od salonu owalnego znajdował się jeszcze jeden duży salon, także z kominkiem, na prawo zaś dwa pokoje mieszkalne. Najbardziej

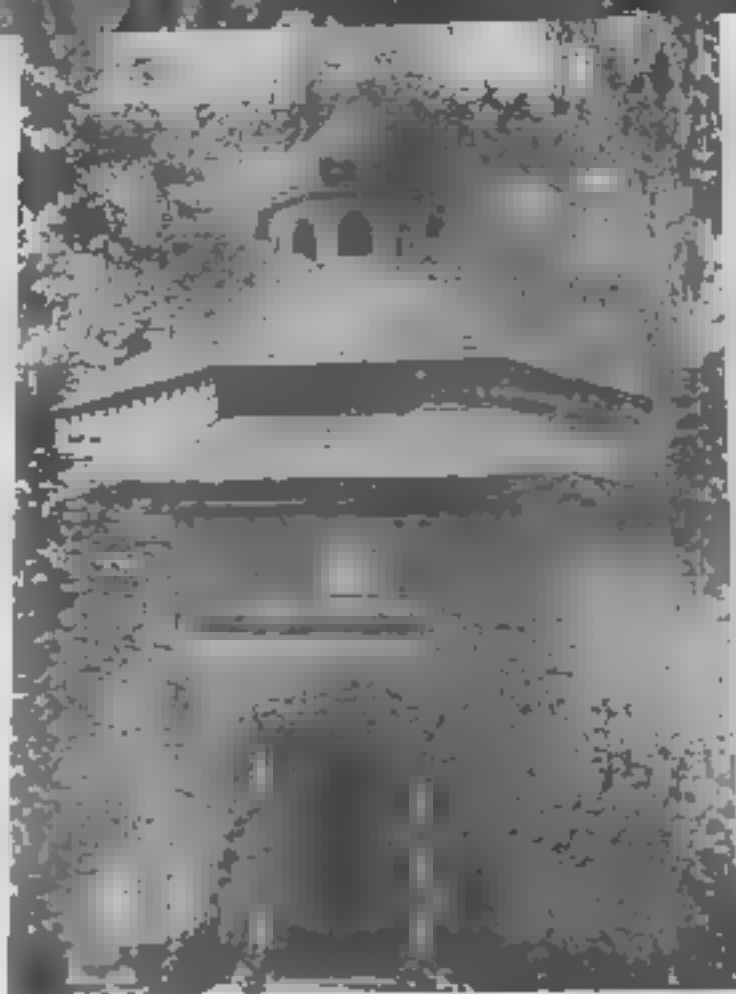


296.
Dunajczyce.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

reprezentacyjnym był salon owalny, wyposażony w posadzkę parkietową. Inne miały podłogi z desek lakierowanych olejną farbą i kaflowe piece. Jelenscy posiadali w Dunajczycach wiele starych mebli i pamiątek rodzinnych; najcenniejsze zgrupowane były w salonie owalnym.

Okolo 20 m na prawo od domu mieszkalnego stał niewielki murowany budynek, zwany „kaszelanką”. Miał to być pierwotna siedziba Jelenskich. Ostatnio służyła jako oficyna. Po lewej stronie domu, w nieco większej odległości niż oficyna, przy drodze do Klecka, wznosiła się jeszcze trzecia zabudowa budowla. Była nią domowa kaplica, zbudowana z drewnianych bali na rzucie sześcioboku. Pionowe nacięcia bali imitowały bryły. Wejście do kaplicy flankowały dwie kolumnienki. Nakrywał ją łamany dach gontowy, zwieńczony latarnią i cebulastą kopułką z krzyżem.

Przed domem ciągnął się duży gazon, z kłombem kwiatowym pośrodku, także częściowo zadzewiony, zaś po bokach i od tyłu park o powierzchni ok. 8 ha, schodzący ku łąkom nad rzeką Lari. W latach 1920 - 1939 Dunajczyce znajdowały się na samej granicy państwowej,



297.
Dunajczyce.
Kaplica
dworska,
przed 1939 r.

która przechodziła w pobliżu dworu, odcinając od niego część gruntów, należących dawniej do majątku.

¹ *Skazanki geograficzne*, t. 2, Warszawa 1881, s. 221.

² Niektóre szczegółowe dane opisowe pochodzą od rodzinnych właścicieli.

Dziwiątkowicze



Dziwiątkowicze należą do stosunkowo niewielkiej grupy siedzib ziemiańskich, które w ciągu kilku wieków nieprzerwanie znajdowały się w posiadaniu tej samej rodziny. Początkowo były one dziedzictwem Mieleszków. Ostatnia z linii dziwiątkowickiej, Teodora Mieleszkówna, poślubiwszy Aleksandra Kazimierza Śliźnia wniosła te dobra w 1648 r. w dom mężowski. Drugą część późniejszego klucza dziwiątkowickiego od podstolego Giedroycia nabył wnuk Aleksandra, podkoniuszy Michał Śliźień, pochodzący od drugiej żony Aleksandra Kazimierza Śliźnia H. Filipowiczówny. Prawnuk Aleksandra Śliźnia i Mieleszkówny, Stefan Józef, miał tylko córkę Teklę, która poślubiła Rafała, potomka Aleksandra Śliźnia¹.

W bogatym, prawie doszczętnie zniszczonym w czasie pierwszej wojny światowej archiwum domowym w Dziwiątkowiczach znajdo-

wał się m.in. dokładny inwentarz drewnianego dworu, początkowej siedziby Śliźniów, który spalił się doszczętnie w końcu XVIII w. Inwentarz ten, opisujący m.in. szczegółowo wnętrza dworu wraz ze zbiorem dzieł sztuki, byłby bardzo pomocnym przy odtwarzaniu przeszłości Dziwiątkowicz, lecz przepadł również w zawierusze wojennej wraz z innymi dokumentami. Z konieczności więc dzieje rodzinne Śliźniów odtworzone być muszą jedynie na podstawie tradycji rodzinnej².

298.
Dziwiątko-
wicze.
Widok ogólny
palacu.
Rys. N. Ordo





Nie jest rzeczą jasną, gdzie mieszkali Śliżniowie po spaleniu się pierwotnego dworu. Najprawdopodobniej służył im dawny murowany skarbiec, pochodzący przypuszczalnie jeszcze z czasów mieleszkowskich, a więc z pierwszej połowy XVII w. Do 1939 r., mimo zasadniczych przeróbek, zachował on sklepienie sufity, ostrołukowe przejścia, gęsto okratowane okna i głębokie piwnice. Już w początkach XIX w. skarbiec, założony na planie długiego i wąskiego prostokąta, został znacznie rozszerzony i przerobiony na neogotycki pałac. Dodano wówczas do lewego krańca domu, wysunięte na dziedziniec, piętrowe skrzydło, do prawego zaś dwupiętrową wieżę, mieszczącą na parterze i pierwszym piętrze klatkę schodową. Całość nakryto wysokim, dwuspadowym dachem, częściowo lamany. Zewnętrzny wystrój architektoniczny i dekorację pałacu stanowiły charakterystyczne dla neogotyku wieżyczki i zębate attyki.

Dalszym przeróbkom poddany został pałac w początkach trzeciej ćwierci XIX w. Dokonał tego ówczesny dziedzic – Alfred Śliżni. Dodano wówczas parterowe skrzydło; miało ono zupełnie różny charakter od neogotyckiego, z którym połączone zostało za pomocą długiej, oszklonej oranżerii. Usytuowane po prawej stronie dziedzińca naprzeciw wybudowanego wcześniej skrzydła lewego, miało charakter lekkiej, klasycystycznej willi włoskiej i sąsiadowało z portykiem pochodzącym z połowy XIX w., o dwóch parach doryckich, żłobkowanych ko-

lumn, przystawionych do głównego wejścia mieszczącego się pod wieżą. Nad architravem portyku umieszczona została ogromna tarcza herbowa ze śliżniowskim „Światem”. Nowy korpus, stanowiący zamkniętą i udaną całość, w elewacji zwróconej w stronę dziedzińca akcentował płytki portyk z dwiema parami kolumn, zaś od tyłu wielki kamienny taras z widokiem na park, otoczony balustradą.

Wnętrze pałacu nie miało również jednolitego charakteru. W korpusie głównym w jego najstarszej części zachowały się fragmenty dawne, jak obramienia drzwi, sklepienia i niewielkie okna – niemniej liczne przeróbki zmieniły układ i rozmiary poszczególnych sal i pokoi. Na parterze, począwszy od sieni mieszczącej się pod wieżą, przy portyku, wzdłuż całego budynku od strony zajazdu biegł korytarz, dochodzący aż do lewego skrzydła. Przy nim od strony ogrodu usytuowane były różnej wielkości i kształtu pokoje gościnne, dawna klatka schodowa zajmująca centrum budynku, a dalej kuchnia, piekarnia, sieni kuchenna itd. Lewe skrzydło dolnej kondygnacji z korytarzem pośrodku przeznaczone było na pokoje służbowe.

Górna kondygnacja głównego korpusu pałacu miała układ zupełnie inny. Z klatki schodowej wchodziło się tu wprost do przylegającej do wieży wielkiej sali balowej, zajmującej całą szerokość budynku. Posiadała ona wysokość dwóch kondygnacji i powstała na skutek wyburzenia sklepionych stropów i nadbudowania drugiego piętra. Salę oświetlało dwadzieścia okien w dwóch poziomach, umieszczonych w głębokich wnękach. Dolne, znacznie wyższe, miały kształt prostokątny i zamknięcie półkoliste, górne zaś, znacznie niższe, kształt zbliżony do kwadratu. Ozdobę sali stanowił ogromny kominek z białego marmuru. Przy ścianie graniczącej z klatką schodową, nad kominkiem, znajdowała się galeria dla orkiestry, na którą wchodziło się z klatki schodowej w wieży na wysokości drugiego piętra.

Idąc z sali balowej w głąb głównego korpusu wchodziło się do tej samej szerokości co ona, ale krótszego pokoju, z sufitem sklepionym podobnie jak we wszystkich komnatach następnych, służącego jako zbrojownia. Do 1914 r. w zbrojowni przechowywano kirysy, szyszaki, dwuręczne miecze i inne części dawnego uzbrojenia. Tworzyły one malowniczą dekorację ścian tego pokoju. Ze zbrojowni jedne drzwi wiodły do środkowej klatki schodowej, znajdującej się od strony dziedzińca, drugie zaś do małego pokoju, usytuowanego na tej samej szerokości, przeznaczonego na archiwum domowe. Do chwili jego

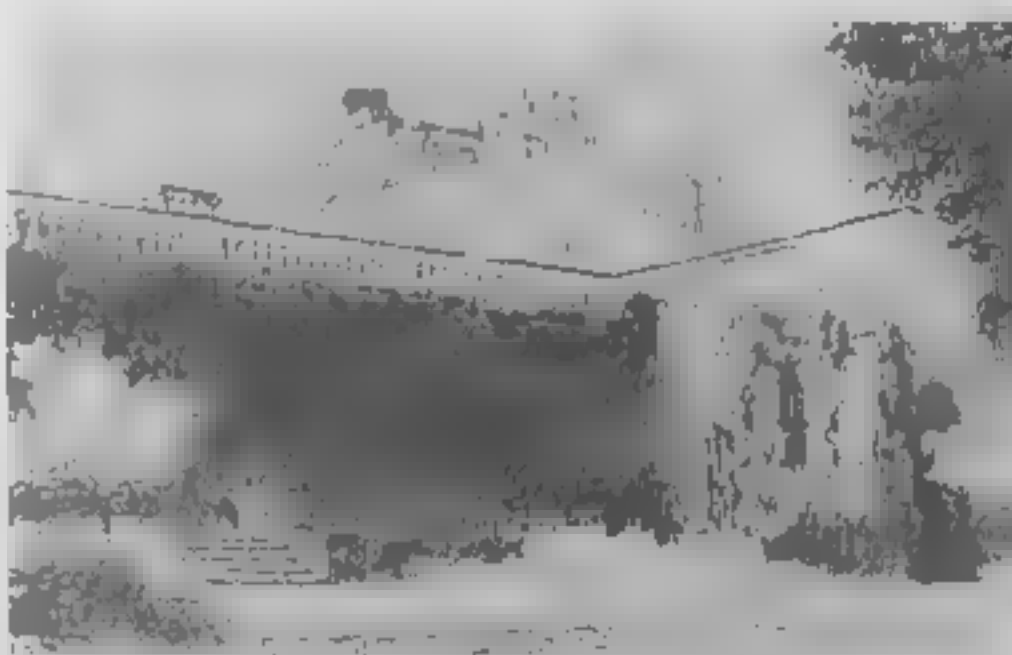
zniszczenia było bardzo zasobne i cenne. Zawie-
rło m.in. dokumenty, z których najstarszy, do-
tyczący Mieleszków, pochodzić miał z 1432 r.,
dalej nadania królewskie, a wśród nich jedno
z podpisem króla Zygmunta III Wazy, pliki
testamentów, pozw, akta procesowe, inwenta-
rze majątkowe, dekrery, korespondencję ro-
dzinną. Archiwum było uporządkowane i prze-
chowywane w oszklonych szafach, umieszczo-
nych pod ścianami, pomiędzy ostrymi łukami
sklepień.

Podobny wygląd miała sąsiednia salka, słu-
żącą jako biblioteka. Wejść do niej można było
zarówno ze środkowej klatki schodowej, jak też
z archiwum. Pokój ten, o sporych wymiarach,
podobnie jak sala balowa i zbrojownia, miał całą
szerokość pałacu i oświetlenie dwustronne.
Przy jednej ze ścian biblioteki znajdował się
kominek, z zawieszonym nad nim portretem
podkomorzyny Zofii Słizniowej w pudrowanej
peruce, a przy pozostałych – także oszklone
szafy biblioteczne, zawierające przypuszczalnie
kilkę tysięcy tomów, w tym wiele starych dru-
ków oprawnych w deski pociągnięte pergami-
nem lub skórą. Znajdowały się tam m.in. druki
pochodzące z Bazylei, Rzymu i Antwerpii, bib-
lie radziwiłłowskie, zieleń Syreniusza wydany
sumptem królowej Anny, siostry Zygmunta
Wazy, dalej kroniki Długosza, Wapowskiego,
Kromera i Heidensteina *De bello moscovitico*,
Statuta Herburta z 1597 r., tłoczone w Zamoś-
ciu u Martinusa Lensciusa, edycje Elerta i Ce-
zarego, wydania jezuickie dla szerokich mas
szlacheckich tłoczone po różnych małych mia-
stach. Niektóre stare druki, jak np. siedemnasto-
wieczne wydanie Dahlberga czy też traktat
o hieroglifach jezuita Kirchera, wydany w 1620 r.
w Genewie, posiadały na marginesach glossy,
pisane ręką Stefana Słiznia. Z innych edycji
warto wspomnieć dzieła Woltera, Buffona,
Bourdalone, Boileau, Laharpe'a, Jeana Bodina,
Machiavellego, poetów łacińskich: Juvenalisa,
Wergiliusza, Martialisa, Horacego – a z encyk-
lopedycznych publikacji: *Dictionnaire* L. Mo-
reriego, wydany w Bazylei w 1745 r. Specjalna
skrytka przeznaczona była na literaturę zastrze-
żoną wyłącznie dla osób dojrzałych. Chowano
tam weneckie *Conti da ridere*, dzieła Rabelais'go
i inne. Były też w bibliotece wydawnictwa dzie-
więtnastowieczne polskie i obce, w tym komplet
Słownika Lindego.

Ostatnią komnatą głównego korpusu, czyli
dawnego skarbcza, była wielka narożna sala, słu-
żąca początkowo jako salon, ostatnio zaś jako
sala bilardowa. Miała ona bezpośrednie połą-
czenie zarówno z biblioteką, jak też z pokojami
znajdującymi się już w lewym skrzydle dobu-
-

wanym w XIX w. Powstała zaś z połączenia
kilkę mniejszych, dawniej sklepionych pokoi.
Lewe, czyli wschodnie skrzydło, przylegające
do sali bilardowej, zawierało sześć pokoi miesz-
kalnych oraz gościnnych i jeszcze jedną sien
z klatką schodową stanowiącą bezpośrednie po-
łączenie z parterem. Celom reprezentacyjnym
służyło ostatnio skrzydło zachodnie. Z klatką
schodową w wieży i z głównym skrzydłem łą-
czyła je wspomniana oszklona galeria, przeznac-
zona na oranżerię, pełna drzew pomarańczo-
wych i azalii. Opalano ją za pomocą pieca umie-
szczonego w piwnicach, który ogrzewał cegły
podokiennych parapetów. Cegły te polewano
wodą i w ten sposób otrzymywano gorące, wil-
gotne powietrze. Pośrodku galerii stała muro-

300.
Dzielnikowicz.
Nowe skrzydło
pałacu,
przed 1939 r.
301.
Dzielnikowicz.
Nowe skrzydło
pałacu
od strony parku.
Rys.
K. Czarnocki,
1925 r.
302.
Dzielnikowicz.
Fragment pałacu
Rys.
K. Czarnocki,
1926 r.



303.
Dziwiewiętko-
wice.
Fragment
elewacji
frontowej
pałacu.
Rys.
K. Czarnocki,
1925 r.



304.
Dziwiewiętko-
wice.
Fragment
pałacu,
przed 1939 r.



305.
Dziwiewiętko-
wice.
Fragment
pałacu
od strony
dziedzińca.
Mal.
K. Czarnocki,
ok. 1925 r.

wana kopia florenckiej *Afrodyty Medycejskiej*.

Główne wejście do zachodniego skrzydła, które zamieszkiwał niegdyś jego fundator – Alfred Ślizień ze swą żoną Elizą z Tyszkiewiczów (1834 – 1882) – znajdowało się pod kolumnowym portykiem od strony dziedzińca. Tu, na prawo z niewielkiej sieni było wejście do małego buduaru, następnie zaś do dwóch pokoi narożnych, jednego mieszczącego się od frontu i drugiego od tyłu. Tylny utrzymany był w tonacji białej z dyskretnymi złoconymi boazerii. Stało tam m.in. olbrzymie, złocone, nakryte baldachimem łóżko, a ciężkimi a żółtawego brokatu zasłonami. Traktowano je ostatnio jako zabytek muzealny i nikt w nim nie sypiał.

Z sieni na lewo wchodziło się do dużego salonu „zielonego”, zwanego tak od koloru ta-

pet, obicia mebli oraz portier, a stąd do drugiego salonu położonego od tyłu, z wyjściem na taras, zwanego „żółtym”. Oba salony posiadały posadzki parkietowe a deseniem z ciemniejszego drzewa i białe marmurowe kominki, zaś urządzenie mahoniowe w stylu Ludwika Filipa, z przewagą miękkich, wyściełanych; przy ścianach między oknami stały ciężkie kanapy. Oprócz tego w obu salonach i w innych pokojach zachodniego skrzydła znajdowały się antyczne sekretarzyki, szyfonierki i palisandrowy klawikord. Na jednej ze ścian salonu wisiał ogromny obraz Suchodolskiego, przedstawiający *Rozpędzone konie przed burzą*, a w „zielonym” dwa portrety naturalnej wielkości „en pied” w bogato rzeźbionych ramach, przedstawiające jeden Alfreda Ślizienia, a drugi jego żonę Elizę z Tyszkiewiczów, oba nieznanego pędzla, malowane w manierze Winterhaltera, gdzie Alfred Ślizień przedstawiony był w długim surducie, a bródką a la Napoleon III, zaś jego szczupła, ciemnowłosa małżonka, w krynolinowej białej sukni, przepasanej błękitną wstęgą. Pomiędzy salonami a oranżerią usytuowany był bardzo duży pokój, oddzielony od salonu „żółtego” małym salonikiem zwanym „tureckim”, posiadającym również wyjście na tylny taras.

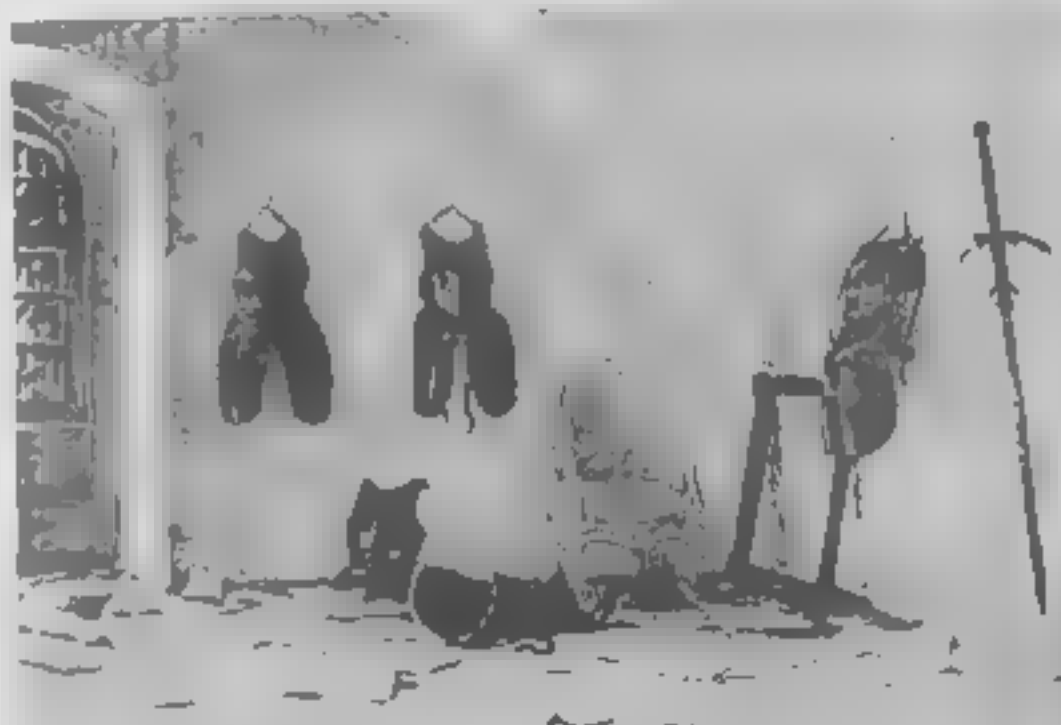
Aby przerwać monotonię długiej sali jadalnej, ozdobionej żyrandolem, podzielono ją występami muru i dwiema kolumnkami na dwie



nierówne części. Większa część zajmowała cała szerokość skrzydła, druga zaś, mniejsza, sięgała występem poza taras ogrodowy. Część dłuższej ściany, graniczącej z ogrodem zimowym, była oszklona na całej wysokości. Przy dłuższej ścianie, oddzielającej salę jadalną od salonu „zielonego”, umieszczony był marmurowy kominek, a nad nim sięgająca sufitu szklana płytka, dająca wgląd do wnętrza przyległych pokoi. Na węższej, tylnej ścianie sali jadalnej widniało malowidło przedstawiające egzotyczny pejzaż, obramowany od tyłu strukową galeryjką. Przeciwległa, wychodząca na dziedziniec pałacowy ściana miała kształt półkolistej, całkowicie oszklonej galerii. Na jej tle stał ciemny kredens, a pośrodku przedniej części sali duży owalny stół i marmurowe krzesła z wysokimi oparciami, zwieńczonymi dyskretnie podmalowanymi płaskorzeźbami z wyobrażeniem herbów Śliźniów i Tyszkiewiczów. W tylnej części stał fortepian Bechsteina.

Oprócz już poprzednio wymienionych, w pałacu znajdowało się jeszcze kilka portretów rodzinnych, a wśród nich pastel przedstawiający Elżbę Śliźniową i znacznie starsze płótno wyobrażające podkomorzyń Zofię z Czerwertyńskich Śliźniową, żonę Stefana Józefa, jej brata Franciszka Czerwertyńskiego w młodym wieku i kilka innych, jak też sporo dagerotypów i sztychów. Poza tym były makaty, stare srebra rodzinne, szkło i porcelana saska i korecka herbowa, olbrzymi perski dywan oraz wiele drobiazgów zabytkowej i artystycznej wartości, ustawionych w gablotach i na kominkach.

Pałac, obrosnięty częściowo dzikim winem, osłonięty był zewsząd gęstwiną starych drzew parkowych, z przewagą sędziwych, szeroko rozrośniętych lip. Tylko nad dwoma stawami włączonymi w obręb ogrodu, obejmującego wiele hektarów powierzchni, rosły głównie olchy. Jako całość park utrzymany był w stylu angielskim. Na rozległym dziedzińcu przedpałacowym z rozrzuconymi po nim klombami kwiatowymi, stały kamienne wazony ze zmienianymi stale kwiatami, a naprzeciw portyku na brzegach trawników, na postumentach z piaskowca marmurowe figury przedstawiające Apollina, Chronosa, Bachusa, Najadę i szereg innych postaci mitologicznych. Po bokach alei świerkowej ukryta była stajnia koni wyjazdowych oraz wozownia, w której królowała ogromna karoca podróżna Konstancji z Wołłowiczów Śliźniowej z początków XIV w.



306.
Dzieńwiatkowice.
Fragment
sali balowej.
Rys. K. Czarnocki,
1925 r.

307.
Dzieńwiatkowice.
Fragment
sali na parterze.
Rys. K. Czarnocki,
ok. 1925 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 2, Warszawa 1881, s. 290.

² Cały opis Dzieńwiatkowicz oparty jest na informacjach rodziny Śliźniów, dostarczonych przez Marię ze Śliźniów Czarnocką, siostrę ostatniego właściciela.

Florianów



Aż poza połowę XIX w. w miejscu, w którym później znajdował się dwór Florianów, było puste pole¹. Dopiero bowiem Jan Otto Bochwic (1835 – 1915) otrzymawszy tę ziemię w spadku po swym ojcu Florianie, znanym wówczas filozofie, założył na niej nową siedzibę, na cześć ojca nazwawszy ją Florianowem. Jan Otto Bochwic, jeden z naczelników okręgowych w powstaniu styczniowym, więzień Dyneburga, skazany na karę śmierci, a następnie ulaskawiony, po odzyskaniu wolności odziedziczoną ziemię wspaniale zagospodarował. Założył też trzydziestomorgowy sad owocowy, zarówno dochodowy, jak i eksperymentalny w hodowli nowych gatunków. Po Janie Ottonie, żonatym z Felicją z Bułhaków, Florianów odziedziczył jego syn Tadeusz (1863 – 1930), ożeniony z Bronisławą Cywińską, blisko zaprzyjaźniony z Elżą Orzeszkową². Dalszym, przedostatnim dziedzicem tych dóbr był syn Tadeusza – Jan Bochwic (1894 – 1937), żonaty z Marią Holsten, a po nim jego spadkobiercy.

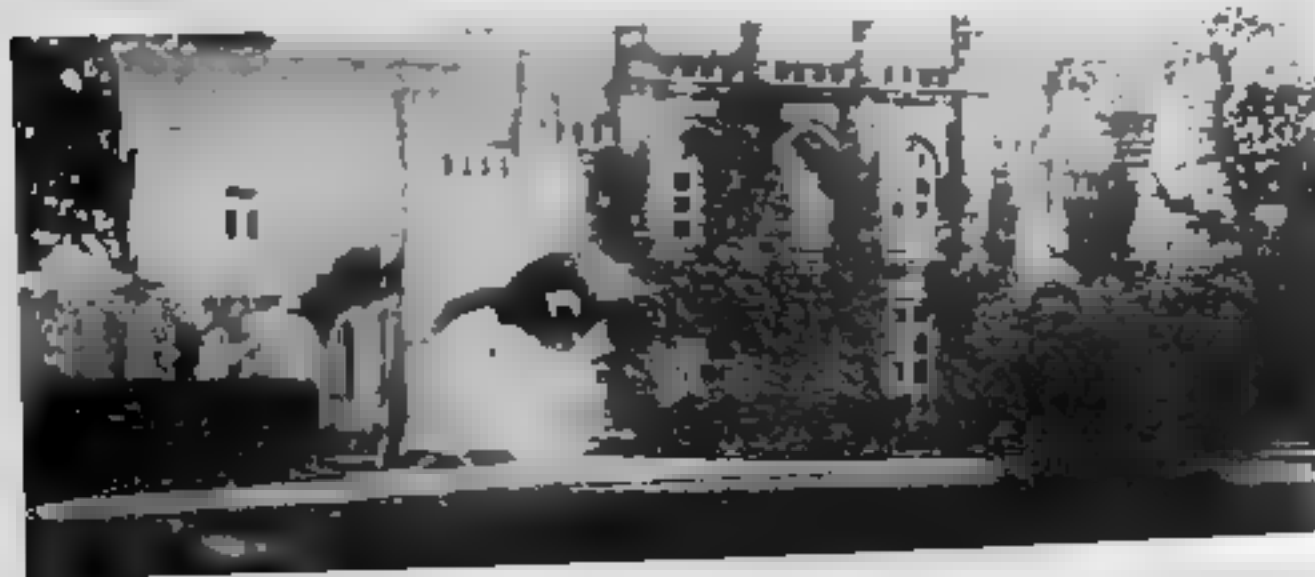
Okolo 1870 r. Jan Otto Bochwic wybudował we Florianowie stosunkowo niewielki dwór, wzniesiony na wysokiej podmurówce, parterowy po bokach, z piętrową częścią środkową i werandą od strony ogrodu. Dom ten nakrył gładkim dachem gontowym. Wkrótce jednak okazał się on zbyt ciasny, wobec czego właściciel przy jednym z jego boków dodał niewielką murowaną przybudówkę, a przy drugim piętrowy, także murowany z nietynkowanej cegły nowy korpus w stylu neogotyckim. Część ta, zwieńczona krenelażem i wieżyczkami, w kondygnacji dolnej otrzymała okna prostokątne, w górnej natomiast wielkie porte-fenêtry zamknięte lu-

kiem ostrym. Całość tej malowniczej, nieregularnej bryły otrzymała dach z czerwonej dachówki.

Po rozbudowie dwór zawierał 19 pomieszczeń różnego kształtu i wielkości, z czego 15 na parterze i 4 na piętrze. Na parterze, oprócz pokoju przeznaczonego na zbiory biblioteczne, pozostawiono także wielką salę jadalną. Miała ona ściany malowane w białoszafirowe, zwięzające się ku górze pasy, na skutek czego sprawiała wrażenie namiotu. Duży salon umieszczony został na piętrze w części neogotyckiej.

W urządzeniu dworu nie było mebli zabytkowych. Istniejące pochodziły z dary budowy domu. Wśród pamiątek i nielicznych dzieł sztuki wyróżniało się kilka płócien pędzla Aleksandra Orłowskiego z tematyce konskiej lub batalistycznej oraz portrety Floriana Bochwica i jego sióstr, pędzla Franciszka Felińskiego. Dużą wartość miała zapoczątkowana przez Jana Ottona, a nadal przez Tadeusza Bochwica gromadzona biblioteka, bogata zarówno w treść, jak w ilość woluminów, do której wchodził okazały zbiór czasopism. Oryginalność jego polegała na tym, że zawierał tylko po jednym numerze tytułu czasopism, ale ukazujących się na całym świecie. Periodyki polskie gromadzone jednak były całymi ciągami. Tadeusz Bochwic interesował się szczególnie literaturą piękną i historią prasy polskiej. Zbiory swe katalogował sam, przy pomocy członków rodziny. Pracował nawet nad bibliografią zgromadzonych we Florianowie czasopism. Zbiory te przed pierwszą wojną światową przewieziono zostały do zamku w Nieświeżu, gdzie później podzieliły losy zbiorów radziwiłłowskich³.

308.
Florianów.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



W okresie budowy i rozbudowy dworu florjanowskiego powstał także piękny, rozległy park krajobrazowy. Do którego Jan Otto Bochwiec sprowadził wiele rzadkich gatunków drzew i dekoracyjnych krzewów. Wiodąca do dworu aleja obsadzona została lipami. Aleja kończyła się przy bramie wjazdowej, złożonej z dwóch masywnych, murowanych słupów i zawieszanej na nich żeliwnej, kutej ozdobnej kraty. W czasie pierwszej wojny światowej zabrali ją Niemcy na armaty. Pomiedzy bramą a domem ciągnął się wielki, kulisty gazon z krzewami ozdobnymi zasadzonymi na jego obrzeżu. Pośrodku trawnika rosła samotna lipa. Trawniki z klombami kwiatowymi otaczały także dom dookoła. Gazony z umiejętnie rozsadzonymi grupami drzew

przechodziły stopniowo w park widokowy, opadający łagodnym skłonem ku rzeczce Wiedźmiance, z innej strony łącząc się z sadami.

Przed pierwszą wojną światową Florianów słynął nie tylko z doskonałego gospodarstwa, lecz także jako salon towarzyski. Wysoka kultura i wiedza Tadeusza Bochwica ściągali do jego siedziby wiejskiej wiele ówczesnych osobistości ze świata literatury i kultury, jak Eliza Orzeszkowa, Władysław S. Reymont z żoną Aurelią, Józefostwo Kotarbiński, dr Henryk Nusbaum, artysta dramatyczny i reżyser Janusz Strachocki i in. Często odwiedzali także Florianów sąsiedzi, a wśród nich Radziwiłłowie z Nieświeża, Kazimierz Zdziechowski z Rakowa i Rejtanowie z Hruszówki.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 13, Warszawa 1893, s. 145; N. Rombal, *op.cit.*, wyd. 3, Wilno br., s. 61.
² *Państwowy słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 176.
³ Por. E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 3, Wrocław

1961, s. 304 i n. Wiele informacji uzupełniających zawdzięczałam siostrze ostatniego właściciela, Jadwidze Kdułowskiej oraz Janowi Szalewiczowi.

Hniezna



Pierwsze wzmianki dotyczące miejscowości Hniezna vel Hniezno pochodzą z połowy XV w.¹ Najstarszymi jej dziedzicami byli Szemiothowie, Jan i Elżbieta z Kieżgajłów Szemetowiczowie wybudowali w Hnieznej w 1524 r. kościół. Następnie, prawdopodobnie we wianie Anny Szemiothówny, wydanej za Hieronima Chodkiewicza (zm. w 1561), kasztelana wileńskiego, przeszli do Chodkiewiczów. Potomkowie kasztelana sprzedali Hnieznę w 1592 r. Okuniowi, przypuszczalnie imieniem Piotr. W 1643 r. majątność ta była w posiadaniu Zofii z Chrapowickich Kierdejowej h. Belty. Z kolei prawdopodobnie znów jako posag Prudencji, córki Jana Kazimierza i Anny z Grzybowskich, zamężnej za Stanisławem Romerem, Hniezna przeszła do Romerów. Na przełomie XVIII i XIX w. należała do Janusza Romera, ale w 1817 r. była już własnością Franciszka i Anny z Biegajłów Tarasiewiczów h. Krzywda. W posiadaniu ich potomków przetrwała do końca 1937 r., gdy nabyta została przez Kazimierza i Julię z Turskich Straszewskich. Mieszkali tam oni do października 1939 r.

W 1812 r. Francuzi spalili miasteczko i zapewne istniejący tam wówczas dwór. Około 1835 r. Tarasiewiczowie wybudowali dwór nowy, który przetrwał do drugiej wojny światowej.

Był on budowlą murowaną, jedenastoosiową na planie wydłużonego prostokąta, w trójosiowej części środkowej dwukondygnacyjną, po bokach parterową, zwróconą na południowy zachód. Część środkową poprzedzał także dwukondygnacyjny portyk. Na parterze tworzyły go cztery masywne, czworograniaste filary, połączone górną ćwierćkolistymi arkadami. Na piętrze, nad filarami wznosiły się cztery kolumny toskańskie, ustawione w jednakowej od siebie odległości. Trzema wąskimi, zamkniętymi półkoliście, oszklonymi otworami arkadowymi, łączyły się one z fasadą domu, tworząc otwarty jedynie od frontu taras górny. Kolumny wspierały dekorowane fryzem tryglifowym belkowanie oraz trójkątny, ogzymbowany szczyt. Od strony ogrodu, na szerokości portyku, mieścił się taras, otoczony balustradą, ze schodami do parku. Elewacje dworu były gładkie. Ożywiały je tylko skromne obramienia drzwi i okien, jak też profilowany gzyms wieńczący. Dwór nakrywał bardzo wysoki, gładki gontowy dach naczółkowy, nad częścią portykową dwuspadowy.

Układ wnętrz był w zasadzie dwutraktowy, ale nie symetryczny, z korytarzami w obu częściach parterowych². Pokoje miały wystrój skromny. W jednym z nich znajdował się kominek z kafli gdańskich w tonacji białoszafirowej,



naśladowujących starą porcelanę, a w innym piec pokryty kaflami zielonymi, pochodzący z XVIII w., nie wiadomo jednak czy z dworu poprzedniego, czy też przywieziony z jakiegoś innego. Pomieszczenie o grubszych niż pozostałe ścianach i sklepieniu beczkowym, nazywano „skarbczykiem”. Dom miał posadzki parkietowe lub ze zwykłych desek z drewna miękkiego.

Na umeblowanie obszernego hallu składały się przed 1939 r., a więc w czasach Straszewskich, duża kanapa w stylu Ludwika Filipa i wiklinowe plecione foteliki ze stołem. Sala jadalna, usytuowana po stronie lewej hallu miała ściany do połowy wysokości wyłożone ciemną dębową boazerią. Stała tu m.in. mahoniowa szafa gdańska, stół dębowy rozsuwany oraz krzesła neorenesansowe, obite czarną, wytłaczaną skórą.

Znaczną część traktu ogrodowego zajmował salon z trzema wychodzącymi na taras portefenêtrami i jednym oknem. Naprzeciw nich znajdował się kominek wyłożony białym marmurem. Z sufitu zwisał żyrandol wenecki szklany, złożony z kwiatów w kolorach niebieskim, różowym i białym. Odpowiadały mu cztery ściennie kinkiety. W salonie zgromadzono najwięcej cennych mebli z epoki. Były wśród nich: komplet złożony z kanapy, sześciu krzeseł i czterech foteli, białych i złoconych, w stylu Ludwika XV, krytych brokatem w tonacji niebieskiej w paski, z rzucikiem kwiatowym, i w tym samym stylu dwie bankietki stojące między oknami, obite podobnie, kanapka „récamier” palisandrowa, kryta jedwabiem zielonym w rzucik złoty, także palisandrowa komoda z czterema szufladami i dekoracjami ze złoconego brązu w stylu Ludwika XVI, wysoka, wąska szafka mahoniowa z dziewięcioma szufladkami, z tego samego okresu, serwantka z początków XIX w., w której przechowywano m.in. zestaw figurek z saskiej porcelany z XVIII w.,

¹ Dane dotyczące przeszłości Hniesznej zaczerpnięte zostały z pozostającej w maszynopisie monografii pow. wolkowskiego, napisanej przez Witolda Karpyżę (w posiadaniu autora). Por. także: J. Jońkowski, *Hnieszna*, „Tygodnik Wolkowski”, 1932.

przedstawiający markizę i markiza grających w szachy, a oprócz tego sześć amorków z sercami. Urządzenia dopełniały fortepian firmy Erarda z połowy XIX w. i klawesyn z końca XVIII w. Pokój ten, oprócz lustra weneckiego zdobiło też wiele obrazów, a wśród nich zaś: *Głowa św. Piotra*, szkoły włoskiej, przypisywany Guido Reniemu, *Chrystus w cierniowej koronie niosący krzyż*, szkoły hiszpańskiej z XVII w., dwa pejzaże holenderskie z XVII w., a z nowszych mały olej Henryka Siemiradzkiego, wyobrażający studium ruin rzymskich z obróconą tyłem do widza postacią kobiecą i dwa szkice piórkiem Jana Matejki, z dedykacją dla Kazimierza Straszewskiego. Starsze meble i obraz przywiezione z Francji były spadkiem po Florianie Straszewskim, stolniku dobrzyńskim, kapitanie w regimencie francuskim wolontariuszy, ożenionym z Franciszką Dziulanką, córką Aleksandra, koniuszego króla Stanisława Leszczyńskiego.

W całości lub częściowo stylowe urządzenie miały jeszcze dwa inne pokoje. W gabinecie stały więc trzy fotele i dwanaście krzeseł w stylu Ludwika Filipa, biurko angielskie płaskie (koniec XVIII, pocz. XIX w.?) oraz szafa biblioteczna mahoniowa z początków XIX w. W jednym z pokoi sypialnych znajdowały się natomiast dwa łóżka palisandrowe w stylu Ludwika Filipa i także nocne stoliki okrągłe z marmurowymi blacikami, jak również piękna szafa bieliźniarka w stylu Ludwika XV, ozdobiona medalionem z postacią Wenery i dwóch amorków. Druga podobna znajdowała się w mieszkaniu warszawskiego właścicieli. W pozostałych pokojach ciekawszych przedmiotów nie było.

Po obu stronach głównego domu mieszkalnego stały niewielkie, parterowe oficyny, obie na rzucie kwadratu, o wyglądzie identycznym. W jednej z nich mieściła się kuchnia i spiżarnia, w drugiej kancelaria, pokój mieszkalny i składzik. Pomiedzy domem a oficynami rozciągał się wielki, kolisty trawnik. Od tyłu miejsce trawnika zajmował staw, zasilany wodą z rzeczki Hołynki, stanowiącej lewą granicę ogrodu. Poniżej leżały zabudowania gospodarcze. Park krajobrazowy otaczał dom ze wszystkich stron. Stare drzewa rosły także nad stawem. Ogród łączył się bezpośrednio z lasem, zwanym „Bażantarnia”. Do ciekawszych obiektów architektonicznych na terenie dworu należał lamus, wybudowany w połowie XIX w. w stylu neogotyckim.

² Opis dworu wg stanu z 1939 r. zawdzięczałam curce ostatnich właścicieli, Zofii Straszewskiej z Paryża.

Hołynka



Położona w okolicach Klecka wieś Hołynka była dziedzictwem rodziny Wendorffów, od których po kądzieli przeszła do Łozińskich, ostatnich do 1939 r. jej właścicieli.

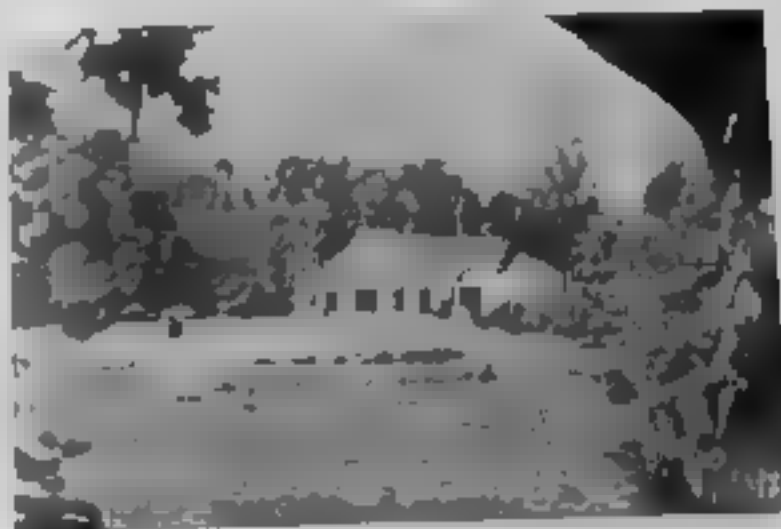
Do wybuchu drugiej wojny światowej przetrwał w Hołynce piękny, staropolski dwór modrzewiowy, wybudowany w XVIII w. lub nawet wcześniej. Budowla ta o planie prostokąta, wznosząca się na niewysokiej podmurówce, miała obie dłuższe elewacje niemal identyczne. Od strony zajazdu występował ganek o dwóch parach kolumn wspierających trójkątny fronton zaopatrzony w półokrągłe okno. Od strony ogrodu wygląd ganku był podobny, jedynie kolumny miały kształt bardziej wysmukły. Ściany zewnętrzne domu nie były tynkowane. Dwór nakrywał bardzo wysoki, czterospadowy, gładki dach pokryty gontami.

Dzięki Ewie z Wendorffów Felińskiej¹, która w Hołynce spędziła część swego dzieciństwa, posiadamy też nieco szczegółów dotyczących wnętrza dworu wg stanu z początków XIX w. Niestety, ograniczają się one właściwie tylko do opisu dwóch komnat, to jest sieni oraz pokoju stołowego. Jedną ze ścian sieni niemal w całości zajmowała wielka szafa, w której przechowywano szkło stołowe, karafki, lichtarze etc. Były też inne szafy olejno malowane, duży stół oraz miedziana wanienska w kształcie wazy, napelniana świeżą wodą dla potrzeb domu. W rogach sieni stały ponadto piece z ciemnozielonych kafli.

Pokój jadalny obity tapetami, podobnie jak cały dom, obwieszony był olejnymi obrazami, wśród których było malowidło *Wieczera Paryska*. Obraz ten posiadał u dołu napis: „Z Opatrzności Twojej Boże, jeśli się kto zdarza, Taż Opatrzność pokarmi i gośćmi gospodarza”. Obok wisiał jeszcze inny, przedstawiający *Staruszek z łyżką grochu*, a poza tym portrety „znakomitości z dawnych czasów, w rycerskich ubiorach, z wąsem zawieszonym i czołem podgolonym”. Reszta malowideł reprezentowała tematykę rodzajową ze zwierzętami. Środek pokoju jadalnego zajmowały stoły na przeszło dwadzieścia osób.

W pobliżu domu stała oficyna, murowana wędliniarnia, podobna do baszty ze strzelnicami oraz piętrowy, modrzewiowy i również czterospadowym gontowym dachem kryty budynek zwany „Imbarem”. Od strony zajazdu, w obu

kondygnacjach posiadał on galeryjki, a służył w swej dolnej części jako magazyn wódek, w górnej zaś mieścił wielką salę używaną do bardziej uroczystych przyjęć i tańców.



310.
Hołynka.
Widok
na dwór ok.
1914 r.

W początkach XIX w. dwór w Hołynce otaczał rozległy park krajobrazowy. Ponieważ dom stał na wzniesieniu opadającym łagodnie ku przepływającej poniżej rzece, spadek terenu wykorzystany został przez ogrodnika celem urządzenia kilku poziomów. Otoczenie domu i oficyny zostało dokładnie zniwelowane i wysypane żółtym piaskiem. Cała ta płaszczyzna usiana była jedliną strzyżoną dość wysoko w formie piramid. Aby złamać monotonię strzyżonych drzew i krzewów, tu i ówdzie rozrzucone były pojedyncze, naturalnie rosnące krzewy bzu liowego oraz centyfolii. Górny taras zamykały strzyżone szpalery. Zniwelowany był także teren opadający ku rzece. Wszystkie prowadzące w dół ścieżki wytyczone zostały symetrycznie. Każda „kondygnacja” miała inne ozdoby kwiatowe i przycinane krzewy. Dolną otaczał szpaler lipowy, a w środku znajdowały się rabaty obłożone darnią, między którymi rosły jabłonie. Część nad rzeką, której brzegi również zniwelowano nadając wygląd sztucznego kanału, otaczał szpaler z grabiny. Na brzegu rzeki rosły samotnie brzozy, których gałęzie sięgały lustra wody. Dalej na prawo, znajdował się las z urządzonym labiryntem. Ogród w Hołynce był kaprysem któregoś z dawnych właścicieli, zapewne z drugiej połowy XVIII w. Z czasem, gdy nastała moda na parki naturalne, nie pielęgnowane poziomy między tarasami zatarły się,

poniechano strzyżenia drzew i krzewów. Przed dworem wysypanym dawniej piaskiem założo-

no ogromny gazon otoczony dokola starymi drzewami.

¹ E. Felińska, *Pamiętnik z życia*, t. 1, Wilno 1856, s. 117 i n.

Hornostajewicze



Oprócz rodowych Starzynek, na terenie powiatu wołkowyskiego posiadali jeszcze Buttowt-Andrzejkowiczowie w XIX w. szereg innych dóbr, w tym Hornostajewicze. Z dziejów tej miejscowości, położonej na prawym brzegu Rosi, niewiele wiadomo. W pierwszej połowie XVII w. Hornostajewicze były przypuszczalnie dziedzictwem rodziny Lackich. Następnie przeszły na córkę Jana Alfonsa Lackiego (zm. w 1646), kasztelana mińskiego, Izabellę, zamężną 1-voto za Teofilem Tryzną (zm. w 1645), wojewodą brześciańskim, 2-voto za Hieronimem Chodkiewiczem, starostą mozyrskim¹. Dalsze dzieje Hornostajewicz jeszcze mniej są znane. Do Andrzejkowiczów przeszły w drugiej połowie XVIII lub w początkach XIX w. Na przełomie XIX i XX w. należały do Jarosława Buttowt-Andrzejkowicza (zm. ok. 1920). Obszar majątku wynosił wówczas 3 167 dziesięcin ziemi i lasów². Po Jarosławie Andrzejkowiczu Hornostajewicze odziedziczyła jedna z jego córek, Maria Magdalena (1852 – 1933), artystka malarka. Druga córka – Maria, dostała folwarki Minków i Kobuzie. Jako niezamężna, Maria Magdalena Andrzejkowicz zapisała Hornostajewicze swemu krewnemu Henrykowi Konstantemu Buttowt-Andrzejkowiczowi (ur.

w 1882 – zm. w 1941 w Mińsku białoruskim), żonatemu z Heleną ze Stefanowiczów, który był ostatnim właścicielem tego majątku³.

Uchodzący za „bardzo stary” dwór hornostajewicki pochodził zapewne z końca XVIII w. lub nawet z epoki nieco wcześniejszej. Początkowo był budowlą bardzo skromną, parterową, o planie prostokąta, krytą gładkim dachem czterospadowym. Zapewne około połowy XIX w. od frontu, czyli od południa, dodane zostały dwa krótkie skrzydła z dachem dwuspadowym, połączone ze sobą galerią o trzech parach kolumn, zwieńczoną drewnianą attyką balustradową. Skrzydło lewe, zachodnie, otrzymało piętro, podczas gdy wschodnie pozostało parterowe. Środkowa część dworu i strona północna zachowały swe dawne, duże, prostokątne okna o ośmiu kwaterach, podczas gdy oknom obu skrzydeł, na parterze przedzielonych kolumnkami, nadano kształt „gotycyzujący”. Jako przedłużenie linii attyki w obu skrzydłach na piętrze występowały balkony, otoczone podobną balustradą. Prawdopodobnie dziewiętnastowiecznego pochodzenia było też dodane od strony wschodniej skrzydło z pomieszczeniami gospodarczymi, jak kuchnia, kredens i pokój, a przede wszystkim obszerna, w całości oszkle-

311.
Hornostajewicze.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.



na, zajmująca całą szerokość domu oranżeria, służąca też jako ogród zimowy. Przy monotonej stronie północnej znajdował się jedynie niski taras.

Wnętrze miało układ w zasadzie dwutraktowy, ale niesymetryczny, wywołany licznymi zmianami. Środek domu zajmowały dwa duże salony, oba o kształcie kwadratu, jeden od frontu z kominkiem i drugi przylegający do niego, od strony parku. Obok salonu tylnego znajdował się największy, podłużny pokój z dwoma oknami i porte-fenêtre, służący jako jadalnia. Tylko on miał bogatszy od pozostałych wystrój w postaci belkowanego sufitu i ścian do połowy wysokości wyłożonych bonzериą. Górna tego pokoju wybita była gładkimi tapetami w kolorze pompejańskim. Przeciwległa oknom ściana sali jadalnej miała nuroża ścięte. Stały przy nich piece z ozdobnych kafli w kolorze różu. We wszystkich pozostałych pokojach istniały piece kaflowe gładkie, koloru białego, wszystkie też wyposażone były w dębowe posadzki parkietowe.

Niemal całe urządzenie zabytkowe dworu przepadło w czasie pierwszej wojny światowej. Do okresu międzywojennego ocalały tylko nieznaczne resztki w postaci m.in. rogowej kanapki, kilku krzeseł i foteli w stylu Ludwika Filipa w jego wileńskiej interpretacji, kilku mahoniowych i palisandrowych stolików, czeczotkowego sekretarzyka czy też inkrustowanego, szafkowego zegara wysokości ok. 2 m. Meble te, aczkolwiek mocno zniszczone, udało się odnowić i doprowadzić do stanu używalności.

Poza tym, do 1939 r. było też w Hornostajewiczach kilka obrazów nowszych, w tym portret olejny Heleny ze Stefanowiczów Buttowt-Andrzejkowiczowej, przedstawionej na tle fragmentu salonu „kominkowego”, dwa portreciki kredkowe jej córek Wiktorii i Haliny, kompozycja przedstawiająca fragment jadalni z siedzącymi przy stole Marią Magdaleną i Henrykiem Buttowt-Andrzejkowiczami, a widoczną przez uchylone drzwi częścią salonu, wszystkie te prace pędzla Stanisława Żukowskiego oraz płótno zatytułowane *Góral*, malowane przez Stanisława Dybowskiego. Z porcelany ocalały m.in. talerze wytwórni w Korcu z ażurowymi brzegami, a z innych przedmiotów sporo dywanów wschodnich przywiezionych przez ostatnich właścicieli z ich podróży do Persji oraz Indii. We fragmentach zachowała się biblioteka złożona z książek i czasopism, głównie w językach angielskim i francuskim. Na bieżąco ponownie zaczęto kompletować literaturę współczesną i czasopisma polskie.

Parku we właściwym tego słowa znaczeniu



312.
Hornostajewicz.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.



w Hornostajewiczach nie było. Ze wszystkich stron otaczały jednak dom stare drzewa ogrodu spacerowego. Przed kolumnadą ganku rozpościerał się wielki, okrągły trawnik z okalającą go drogą i umieszczoną na osi bramą wiodącą do zabudowań gospodarczych. Po lewej stronie gazonu stała oficyna z gankiem. Od tyłu domu, poza trawnikiem z rabatami kwiatowymi ciągnął się warzywnik. Szczególnie piękny akcent tworzyły niebotyczne świerki kandelabrowe, zasadzone w pobliżu tarasu przylegającego do tylnego salonu, oraz sędziwy, rozłożysty kasz-

313.
Hornostajewicz.
Dwór
od strony
oranżerii,
przed 1914 r.



314.
Hornostajewicz.
Salon
„kominkowy”,
przed 1914 r.

tan, rosnący w pobliżu oranżerii. Wschodnią granicę ogrodu tworzyła rzeczka Roś, ze specjalnie przekopanym kanałem i stawem ■ dwiema porośniętymi olszyną wyspami, zachodnią – stara aleja lipowa i grupy klonów, a północną rząd topól nadwiślańskich. W ramach tych rosły zasadzone na kształt altany lipy wymieszane z kasztanami, kępa brzoź i świerków, orzech, dąb, jesion, grusze i śliwy, zaś na rabatach bzy, jaśminy, ligustry, głogi. Pomiedzy trawnikami w różnych kierunkach wily się drogi i alejki. W oranżerii hodowano rośliny egzotyczne, w tym kamee oraz drzewa cytrynowe, normalnie owocujące. Latem wynoszono je w kadziach na gazon przed dom.

¹ Informacje udzielone przez Witolda Karpyżę.

² *Słownik geograficzny*, t. 15, Warszawa 1900, s. 577.

³ Dane, dotyczące dworu w okresie międzywojennym,

Przed dziedzińcem paradnym, odgradzony od niego murem i żywopłotem, leżał dziedzińiec gospodarczy. Po jego lewej stronie równolegle z oficyną wznosił się jeszcze jeden zabytkowy budynek w postaci zbudowanej w podkowę obory. Oba jej wysunięte skrzydła miały zwieńczenia ścian krótszych w postaci szczytów uskokowych. Na skraju ogrodu, wśród gęstego starodrzewia, stała jeszcze lodownia ze ścianami z grubych bali drewnianych, kryta dwuspadowym dachem słomianym. Miała ona podcień o czterech cienkich, rzeźbionych filarach, połączonych ze sobą górą arkadami.

pochodzą od córki ostatniego właściciela – Haliny Rut-tow-Andrzejkiewicz.

Horodeczna



Według *Słownika geograficznego*¹, położone w odległości kilku kilometrów od Nowogródka przy trakcie wiodącym do Lubcza dobra Horodeczna ks. Maria Grabska zapisała w 1496 r. Albrechtowi Gasztoldowi, po którym odziedziczyła je jego żona Barbara Radziwiłłówna. Ona z kolei pozostawiła Horodeczną mężowi królowi Zygmuntowi Augustowi i w ten sposób obszary te stały się na długi czas własnością królewską. Później uległy podziałowi, w 1771 r. należały do Szredzińskiego. Pod koniec XIX w. Horodeczna występuje znów jako złożona z dwóch folwarków. Jeden z nich był wówczas własnością Zygmunta Kiersnowskiego. Od niego w 1909 r. kupiła ten majątek Janina Szpilewska.

Do widniejącego na wzgórzu na prawo od traktu dworu prowadziła aleja wysadzana starymi lipami. Ten jedenastoosiowy budynek wzniesiony został ok. połowy XIX w. Był w ca-

łości drewniany, parterowy o rzucie prostokąta. Wznosił się na wysokich, mieszkalnych suterenach. Na osi głównej od strony frontu miał w części górnej facjatę zamkniętą trójkątnym szczytem, zaś w części dolnej ganek nakryty daszkiem, wspartym na dwóch cienkich filarach. Za pomocą smukłych filarów przyscienionych oraz trójkątnych przyczółków, wyodrębnione zostały także osie skrajne z oknami podwójnej szerokości. Podobnie wyglądała elewacja tylna z dużym tarasem przylegającym do środkowej części domu. Ściany zewnętrzne domu z wyraźnymi zarysami belek, z jakich został zbudowany, nie były tynkowane. Ostro rysowała się tylko stolarka drzwi i okien pokryta białym lakierem. Budynek nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy, pobity gontami.

Wnętrze zawierało 12 dużych pokoi i dwa korytarze dzielące trakty. Szczególnie przestronne były sień wejściowa oraz salon przylegający do niej od strony ogrodu, z wyjściem na tylny taras. Wszystkie drzwi pokrywały płasko-rzeźbione dekoracje. Dwór posiadał stylowe urządzenie. Wśród przedmiotów zasługujących na szczególną uwagę znajdowała się m.in. szafa gdańska stojąca w przedpokoju oraz komplet mahoniowy w salonie, a ponadto sekretarzyki rozmieszczone w innych pokojach. Dom otaczał ogród ze starymi drzewami i dwoma gazonami,

315.
Horodeczna.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



założonymi od frontu i od tyłu. Aleja lipowa wiodła ku wiskiej, ale bystrzej rzeczce Horode-

czance, kończąc się przy maliniaku. Na kran-
cach ogrodu rosły sędziwe dęby.

* *Almanach geograficzny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 113.
Uzupełniające informacje pochodzą od rodziny ostatnich
właścicieli.

Horodziej



316.
Horodziej.
Pałac
od strony
parku.
Rys. N. Orda

W czasach dawniejszych dobra i wieś Horodziej, położone przy szlaku wiodącym z Nowogródka do Nieswieża, wchodziły najprawdopodobniej w skład dóbr radziwiłłowskich nie objętych ordynacją, które stopniowo ulegały rozdrobnieniu. W pierwszej połowie XIX w. Horodziej był już dziedzictwem rodziny Brochockich h. Prawdzic. Brochoccy pochodzili z Mazowsza. Na Litwę i Białoruś zawędrować mieli czterej bracia: Antoni, Roch, Walenty oraz Ignacy. Tam pokupili majątki i ożeniwszy się wsiąkli w miejscowe społeczeństwo. Ich synowie wzięli żywy udział w wojnach napoleońskich i w obu powstaniach. Najbardziej z nich odznaczyli się: syn Walentego, także Walenty (1782 – 1856), powstaniec i emigrant, Władysław (1810 – 1890), syn Rocha i Aleksandry z Olendzkich, wybitny obywatel i więzień powstania 1863 roku, zesłany do Permu, Antoni, marszałek pow. oszmiańskiego, również uczestnik powstania styczniowego i zesłaniec. Synem Rocha był pułkownik Adam Józef Brochocki (1796 – 1858), żonaty z Miłoszówną, dziedzic Horodzieja¹. Nie wiadomo jednak, czy Józef Brochocki dostał ten

majątek po ojcu, czy go kupił, czy też wreszcie otrzymał w posagu swej żony². Po jego śmierci Horodziej odziedziczyły dwie córki pułkownika, Emilia i Maria, obie prawdopodobnie niezamężne. Gdy i one pod koniec XIX w. umarły, dobra zostały przez spadkobierców rozparcelowane i w okresie międzywojennym już nie istniały.

317.
Horodziej.
Pałac
od frontu,
ok. 1894 r.



318.
Horodziej.
Pałac
od strony
ogrodu,
ok. 1894 r.

Wiadomości dotyczące tej siedziby Brochockich są takie skąpe, że nie wiadomo nawet dokładnie, z jakich lat pochodził istniejący w Horodzieju do czasów pierwszej wojny światowej pałacyk klasycystyczny. Najprawdopodobniej został on wzniesiony przez płk. Józefa Brochockiego ok. 1830 r. Od strony zewnętrznej znany on jest dość dobrze z rysunku Napoleona Ordy, wykonanego w latach sześćdziesiątych XIX w. oraz z kilku fotografii, pochodzących z końca tego samego stulecia. Dokumentacja ikonograficzna dowodzi, że pałac był budowlą jedenastoosiową o rzucie prostokąta, składającą się w zasadzie z dwóch kondygnacji: dolnej, czyli wyso-



319.
Horodziej.
Pałac
od strony
ogrodu,
ok. 1894 r.

kich suterren, zaopatrzonych w kwadratowe okna oraz wysokiej kondygnacji górnej, czyli „piano nobile”. Trójosiowa część środkowa zaakcentowana została ryzalitem, mieszczącym jeszcze jedną kondygnację. Jego naroża pokrywały kanelowane pilastry doryckie. Ryzalit wieńczył szeroki fryz tryglifowy oraz gładki trójkątny fronton, otoczony gzymsem na krokoszynekach. Fryz, jak też identyczny gzyms obiegały całą część ryzalitową dokoła. Otwory okienne i drzwiowe ryzalitów ujęte były w profilowane ramy, nad którymi umieszczono naczółki: na parterze trójkątne, na piętrze w postaci poziomych gzymsów. Odcinki boczne elewacji dłuższych nie miały żadnych naczółków. Piętro od suterren oddzielał wydatny gzyms profilowany, zaś partie boczne wieńczył fryz oraz gzyms, podobnie jak w ryzalicie. Pałac w Horodzieju charakteryzowała ścisła symetria i obie elewacje dłuższe miały wygląd niemal identyczny. Tylko we frontowej, na wysokości piętra, umieszczono

na osi niewielki balkon wsparty na konsolach. Na całej szerokości trzech osi środkowych od frontu i od tyłu znajdowały się monumentalne schody. Zamiast balustrady posiadały one po obu stronach szeroki mur uskokowy, wsparty arkadach; przeznaczony był na wazony z egzotycznymi roślinami ustawianymi latem. Budynek nakrywał gładki dach nad partią środkową domu dwu-, nad częściami bocznymi trójspadowy, pobity ostatnio blachą. Odnosnie do wnętrza pałacyku brak jakichkolwiek danych.

Rozplanowanie całej bryły oraz wytworne szczegóły dekoracyjne pałacu przemawiają za tym, iż projektował go dobry, choć nieznany architekt, być może był nim nieznany twórca podobnego w koncepcji pałacu w Niemieży, położonego w sąsiednim powiecie wileńskim. Główna różnica pomiędzy obydwoma budowlami polegała na tym, że pałac w Niemieży, wybudowany w tym samym mniej więcej czasie, od strony zajazdu akcentował portyk kolumnowy, którego dom w Horodzieju był pozbawiony.

Dwór stał na lekkiej pochyłości. Od strony wjazdu znajdował się gazon, obsadzony niskimi drzewami i krzewami. Większe i starsze drzewa malowniczego parku rosły po obu bokach pałacu, zasadnicza część ogrodu leżała wszakże od strony tylnej. Malowniczość parku horodziejskiego doskonale uwydatnia rysunek Ordy.

W czasach Józefa Brochockiego majątek, liczący ok. 2000 morgów wybornej gleby, był znakomicie zagospodarowany. Właściciel nie ograniczał się zresztą jedynie do troski o własne interesy, lecz dbał również o losy poddanych. Wynikiem tych starań i opieki dworu były porządne zabudowania chłopskie i zamożność włościan, rzucająca się w oczy każdemu, kto przez tę okolicę przejeżdżał¹.

¹ *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1938, s. 439, zamieszcza życiorysy Walentego i Władysława Brocho-

ckich, nie uwzględnia natomiast życiorysu pułkownika Józefa Brochockiego.

* Skąpe i niedokładne wiadomości dotyczące Hrozowa pochodzą od Andrzeja Brochockiego, przedstawiciela innej linii rodziny.

* Por.: W. Syzokomla, *Wędrówki po moich niegdyś alicach*, Wilno 1854, s. 72.

Hrozów



Miasteczko i dobra Hrozów leżały w północnej części dawnego ks. słuckiego, przy drodze z Kopyła do Slucka. Do 1863 r. majątek ten był dziedzictwem senatorskiej rodziny Mierzejewskich h. Szeliga, wywodzącej się z łomżyńskiego. Jej gałąź białoruska osiadła na ziemiach Wielkiego Ks. Litewskiego dopiero w XVII w. Spowinowaciwszy się z miejscowymi rodami, doszła ona z czasem do znacznej zamożności¹. W połowie XIX w. dobra Hrozowskie należały do Seweryna Mierzejewskiego, któremu po powstaniu styczniowym zabrane zostały przez sekwestr z nakazem wystawienia ich na sprzedaż. Nabył je wówczas ks. Ludwik Sayn-Wittgenstein (1799 – 1866), mąż Stefanii Radziwiłłow-

Hrozówku², gdzie znajdował się obszerny dwór murowany, zaś w Hrozowie osadził swego ojca Andrzeja, byłego dyrektora Instytutu Szlacheckiego, żonatego pierwotnie z Józefą Połońską, następnie z jej siostrą Wiktoria, a po raz trzeci z Zofią Puttkamerówną, córką Wawrzyńca i Marii z Wereszczaków³. Przez lat kilkanaście, czy znacznie dłużej był więc Hrozów gniazdem i ośrodkiem życia rodziny Kalinowskich i wydziedziczonych Mierzejewskich, choć formalnie do nich nie należał.

Obie wojny światowe przetrwał w Hrozowie wielki pałac klasycystyczny. Ponieważ dzieje białoruskiej linii Mierzejewskich są jednak bardzo mało znane, nie wiadomo kto i kiedy ów



320.
Hrozów.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda

ny, córki ks. Dominika. Ich zięć ks. Clodvig Hohenlohe-Schillingsfürst (1819 – 1901), pod koniec XIX w. sprzedał Hrozów w ręce rosyjskie.

Od chwili nabycia Hrozowa przez Wittgensteinów, przez długie lata dzierżawił Hrozów Karol Kalinowski, zięć Seweryna Mierzejewskiego, brat inżyniera Józefa (1835 – 1907), b. oficera, kierownika wydziału wojny na Litwie w 1863 r., później sybiraka, a w końcu karmelity bosego, znanego pod imieniem zakonnym Rafał. Karol Kalinowski zamieszkał w niedalekim



321.
Hrozów.
Pałac
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.



322.
Hrozów.
Portyk
palacu 1974 r.

323.
Hrozów.
Pałac
od strony
ogrodu,
1974 r.



pałac wybudował. Można się jedynie domyślać, iż pochodził z początków XIX w. Był on budowlą założoną na rzucie prostokąta, dwukondygnacyjną, podpiwniczoną, krytą dachem gładkim czterospadowym. W jego trzynastosiowej elewacji frontowej występował portyk z czterech w jednakowej od siebie odległości ustawionych kolumnach wielkiego porządku, dźwigających belkowanie oraz gładki, trójkątny szczyt. Pod portykiem, na wysokości piętra mieścił się obszerny balkon, zaś na parterze, szeroki zajazd dla powozów. Po bokach kolumnady na murtowanych słupach stały kamienne wazony na kwiaty. Z obu stron do portyku wiodła zakreś-

łona łukiem droga wjazdowa. W elewacji ogrodowej trzy osie środkowe zaakcentowane zostały wydatnym ryzalitem¹.

Od strony zewnętrznej pałac otrzymał dość bogaty wystrój. W elewacji głównej czterosiołowe części boczne, nie objęte ramami ryzalitu, przedzielone zostały pilastrami, umieszczonymi także na osiach skrajnych kolumn. W elewacji tylnej pilastry występowały jedynie na obu krańcach. Dalszymi elementami dekoracyjnymi były wydatne bonie pokrywające naroża, jak też mocno zarysowane obramienia drzwi i okien, występujące także w elewacjach krótszych. Budynek wieńczył szeroki profilowany gzyms. Dawny, wysoki dach gontowy w czasach nowszych zastąpiony został niższym, obitym blachą. Przy lewej elewacji (krótszej) znajdowała się partero-

wa dobudówka, służąca najprawdopodobniej jako ogród zimowy i oranżeria. Wnętrze miało układ dwutraktowy. Na osi od frontu mieścił się hall z dwubiegową klatką schodową, zaś na tej samej szerokości od tyłu wielki, wysunięty ryzalitem salon². Na temat pierwotnego wystroju pokoi brak jakichkolwiek danych.

Pałac stał wśród niezbyt rozległego parku krajobrazowego, w lekko sfalowanej okolicy. Przed domem ciągnął się opadający stopniowo gazon, poprzecinany alejkami spacerowymi. Trawniki pokrywały kompozycje klombów kwiatowych.

¹ K. Niesiecki, *op.cit.*, t. 6, Lipsk 1841, s. 402;
■. Uruski, *op.cit.*, t. 11, Warszawa 1914, s. 29.

² Słownik geograficzny, t. 3, Warszawa 1882, s. 178.

³ Por.: J. Kalinowski, *Wspomnienia 1835 - 1877*, Lublin 1965, s. 129 - 130; tegoż *Listy*, t. I, Lublin 1978, s. 244; *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1964/65, s. 457.

⁴ Portyk, a w każdym razie jego szczyt wraz z całym dachem w XX w. przebudowano. Szczyt został wówczas mocno spłaszczony, a belkowanie portyku, dotąd gładkie, pokryte zostało identycznym, jak wieńczący elewację, gzymsem. Pewne zamieszanie w obrazie były pałacu wprowadza rysunek ■. Ordy z lat sześćdziesiątych lub siedem-

dziesiątych XIX w., na którym portyk umieszczony został wyraźnie przy rzalicy. Można by więc wysnuć wniosek, że elewację frontową przeniesiono później na tylną, skasowano portyk poprzedni i przeniesiono go na drugą stronę. Najprawdopodobniej jednak Orda, nie wykończony należy-

cie szkicu czy szkiców na miejscu, przy ich późniejszym wykańczaniu elementy dwóch elewacji stopił w jedną całość.

Por. A. N. Kulagin, *op.cit.*, Mińsk 1981, s. 77.

Hruszówka

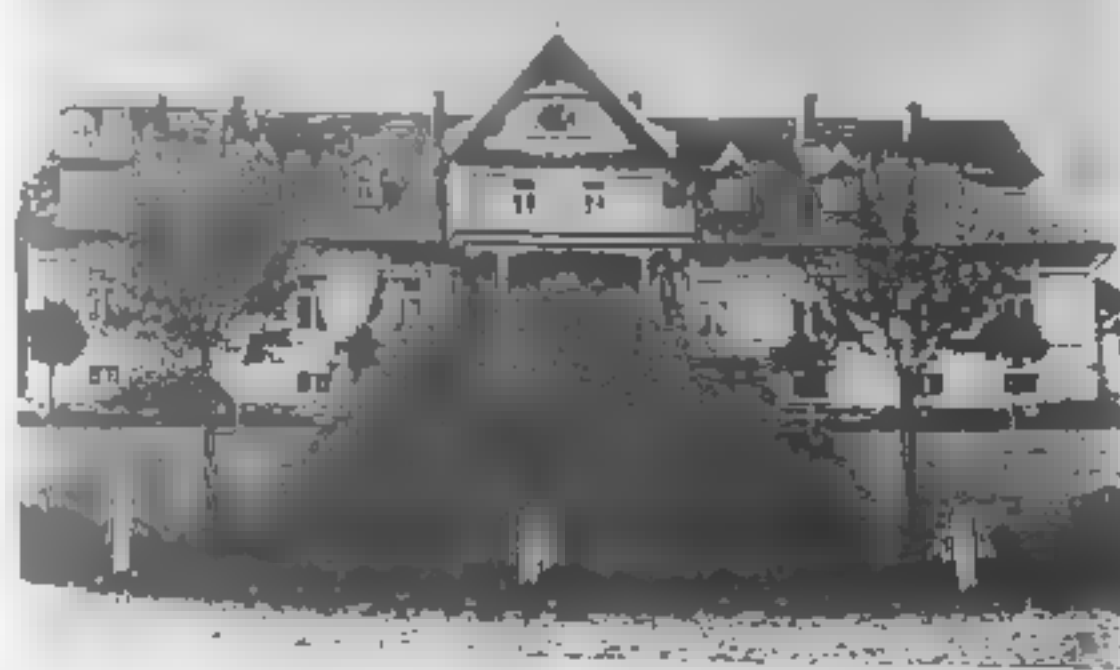


Niewiadomo kiedy dobra Hruszówka znalazły się w ręku rodziny Rejtanów. Własnego, która z Niemiec ok. 1600 r. przesiedliła się do Polski i tu uległa całkowitej polonizacji¹. Jedną jej gałąź osiadła z czasem na Białej Rusi, m.in. w Hruszówce, stanowiącej zapewne wcześniej część fortuny Radziwiłłowskiej. W każdym razie w połowie XVII w. dziedzicami Hruszówki byli już Rejtanowie. W posiadaniu męskiej linii tej rodziny pozostawały dobra do 1910 r., czyli do śmierci Józefa Rejtana, żonatego z Aliną z Hartinghów, syna Stefana². Ponieważ Józef Rejtan nie pozostawił żadnego potomstwa, posiadłości jego o powierzchni 2300 morgów odziedziczyli potomkowie jego dwóch sióstr. Hruszówka z Naczą i Hryciewiczami przypadły więc Henrykowi Grabowskiemu, synowi Aleksandra i Marii z Rejtanów, zaś folwark Sławkowicze – Franciszkowi hr. Czapskiemu, synowi Adama i Jadwigi z Rejtanów. Byli oni ostatnimi właścicielami tych dóbr.

Do końca XIX w. istniał w Hruszówce, będącej zapewne główną siedzibą rodzinną, klasycystyczny dwór, wybudowany w czasach Tadeusza Rejtana (1746 – 1780), znany z rysunku

Napoleona Ordy³. Z niewiadomych powodów dwór ten został przez Józefa Rejtana na przełomie XIX i XX w. rozebrany i zastąpiony przez budowlę w duchu modnej wówczas manieri uzdrowiskowej. W połowie XIX w. stary dwór opisała bratanica Tadeusza Rejtana – Anna Geryczowa⁴.

324.
Hruszówka.
Widok ogólny
starego
dworu.
Rys. N. Orda



325.
Hruszówka.
Nowy dwór,
wybudowany
w końcu
XIX w.

Stary dwór Rejtanów ■ planie prostokąta był jedenastoosiowy, parterowy, z częścią centralną nieco podwyższoną. Przylegał do niej portyk o czterech masywnych, drewnianych kolumnach, wspierających belkowanie i trójkątny fronton zaopatrzony w półokrągłe okno. Od tyłu domu, na obu skrzydłach miały się znajdować galerie. Budynek nakrywał gładki dach czterospadowy.

Jak się wydaje, urządzony był dostatnio. W pokojach bawialnych wisiały w połowie XIX w. portrety dziada i pradziada Tadeusza Rejtana w zbrojach, zaś jego samego w żupanie i kontuszu. Prócz tego były jeszcze portrety Kościuszki i archidjakona Wodzyńskiego. Salony zdobity ponadto duże zwierciadła „w złoto oprawne, filigranowej roboty, bardzo piękne”, nabyte na licytacji po ks. Karolu Radziwille. Na kominku stały dekoracyjne przedmioty z porcelany, w tym „koszyczek na krzyż, w niezabudki niebieskie wielkie”, a pod szkłem dwie figurki, kawalera i panny. W innym pokoju wisiały obrazy olejno malowane o treści mitologicznej, jak np. *Ikar upadający w morze* i inne. Do ciekawych malowideł należał obraz złożony z pięciu części, z których każda nosiła podpis wyjaśniający treść kompozycji. I tak na pierwszej przedstawiony był człowiek w podsztywnym wieku z synkiem, prowadzący osła, z wierszowaną sentencją: „po co ów człowiek prowadzi osła, skoro ani sam na nim nie siedzi, ani też dziecka nie posadził”. Na drugiej obaj siedzieli na osle ze słowami: „Cóż to za ludzie. Chcą zamęczyć biednego osła, aż dwóch na niego siadło naraz – bez litości”. Trzecia część obrazu przedstawiała ojca i syna niosących osła na plecach z napisem: „Cóż to za głupcy, by nieść osła na plecach!”. W czwartej, ojciec siedział na osle, zaś syn go prowadził. Tym razem krytyczne uwagi dotyczyły ojca. W piątej widniał ojciec prowadzący osła z siedzącym na nim synem, wobec czego

pod obrazem mieścił się napis: „Jeszcze się ten nie urodził, kto by wszystkim dogodził”. Hruszówka posiadała też cenny księgozbiór, zasobny w stare druki, których resztki przetrwały zawieruchę pierwszej wojny światowej i znajdowały się w nowym dworze do wybuchu drugiej.

Parku w dawnej Hruszówce nie było. Przed domem ciągnął się tylko kolisty trawnik z rozłożystą lipą pośrodku, a od tyłu szpalery, wśród których stała domowa kaplica. Dalej znajdował się sad owocowy i figarnia.

Aż do 1939 r. szczególnym pietyzmem otaczano niewielką oficynę, stojącą nieopodal domu, zwaną „murowanką”. Tam ■ pokolenia na pokolenie przechowywano papiery rodzinne, a wśród nich diariusz z okresu posłowania Tadeusza Rejtana ze szczegółowym opisem wszystkich współczesnych mu wydarzeń krajowych. W dwóch pokojach oficyny spędził on ostatnie lata swego życia. Archiwum zaginęło bez śladu jeszcze przed 1914 r., dawna kaplica została rozebrana, a w innym miejscu, naprzeciw szerokiej lipowej alei wjazdowej wymurowano nową, w stylu „bałtycko-nadwiślańskim”. W kaplicy tej pochowano jej fundatora, ostatniego z rodu – Józefa Rejtana.

W okresie międzywojennym w nowym dworze zebrano resztki ocalałych po Tadeuszu pamiątek, w tym jego łóżko i serwantkę. Złoty puchar, ofiarowany mu przez kolegów sejmowych w uznaniu zasług na sejmie 1773 r., przekazała rodzina w 1929 r. do Muzeum Czartoryskich w Krakowie łącznie ze starym zegarkiem ozdobionym na kopercie miniaturą posła nowogródzkiego, będącym własnością Stefana Rejtana, ojca Józefa. W 1939 r. obok nowej kaplicy ustawiony został pomnik Tadeusza Rejtana z jego krótkim życiorysem i podpisami żyjących wówczas członków rodziny. Planowano też urządzenie w „murowance” muzeum jego pamiątek.

¹ K. Niesiecki, *op.cit.*, t. 8, Lipsk 1841, s. 112; J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, t. 2, Warszawa 1901 – 1904, s. 312.

² W. Konczyńska, *Rejtan, Korsak i Bohuszczyk na sejmie 1773 r.*, Wilno 1935, s. 13.

³ W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, Oddział Czapskich.

⁴ Anna z Rejtanów Geryczowa, *Z pamiątek...*, Lwów 1858, s. 1.

⁵ Cytowane za Anną Geryczową, *op.cit.*

Hrycewicze



We wsi Hrycewicze, będącej w XIX w. dziedzictwem Rejtanów, znajdował się dwór klasy-

cystyczny, najprawdopodobniej pochodzący już z przełomu XIX i XX w. Ponieważ Józef

Rejtan, zmarły w 1910 r. nie pozostawił męskiego potomka i był ostatnim z rodu. Nacz i rodzowa Hruszówka przeszły na jego siostrzenicę Henryka Grabowskiego, syna Aleksandra i Marii z Rejtanów, ostatniego dziedzica tych włości.

Parterowy dwór hrycewicki o planie prostokątnym wznosił się na suterrenach, zaopatrzonych w niewielkie okna, mieszczących prawdopodobnie pokoje służbowe oraz izby o przeznaczeniu gospodarczym¹. Właściwa kondygnacja mieszkalna posiadała wysokość przekraczającą ogólnie przyjęte normy, co nadawało dworowi wygląd pałacyku. Przyczyniał się do tego również portyk o dwóch parach doryckich kolumn, zwieńczony niewielkim trójkątnym szczytem, otoczony gzymsem krokosztynowym. Pod wysoko wzniesiony portyk wiodły szerokie dwustronne, zakończone łukiem, zwężające się ku górze schody, ujęte po bokach balustradą. Poniżej portyku mieściły się drzwi prowadzące do piwnic. Szerokie, główne drzwi wejściowe do dworu otrzymały bogate obramienie. Część portykową elewacji frontowej dekorowały pilastry. Odcinki boczne elewacji były gładkie. Jedynie prostokątne, ośmiokwaterowe okna zdobiły poziome naczółki. Elewację wieńczył gzymś krokosztynowy, identyczny jak w szczycie portyku. Budynek nakrywał niezbyt wysoki dach czterospadowy z dwoma symetrycznie rozmieszczonymi kominami. Ani elewacja tylna dworu, ani jego wnętrza nie są znane. Wolną przestrzeń przed portykiem zajmował strzyżony, okrągły gazon.

¹ Dwór znany jest z jednej tylko fotografii.



326.
Hrycewicki.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.

Iwacewicz



Wobec braku jakichkolwiek ku temu źródeł trudno dziś dociec, kiedy Iwacewicz stały się własnością rodziny Jundzillów h. Łabędź. W wywodach genealogicznych¹, jako pierwszy dziedzic tamtejszych włości występuje Jan Jundziłł (1802 – 1878), który mógł je otrzymać zarówno po ojcu, jak po matce. Istniejący w miasteczku kościół miał być fundacji Gołuchowskich z 1750 r. Najprawdopodobniej więc po-

przednimi dziedzicami byli Gołuchowscy². Po Janie Jundzillu majątek przeszedł na jego syna Witolda, urodzonego z Zofii Frankowskiej, a następnie na jego wnuka Antoniego zm. w 1940 r. w Pińsku.

Nie wiadomo także ani kto, ani kiedy wybudował w Iwacewiczach, będących ośrodkiem rozległych dóbr, głównie leśnych, murowany klasycystyczny dwór. Stał on na wzgórzu, oto-



327.
Iwacewicz.
Elewacja
frontowa
dworu,
1938 r.

328.
Iwacewicz.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
1938 r.



czony kwadratem sędziwych lip, zamykających w swym obrębie sad owocowy. To staroświeckie założenie ogrodu, jak też okazała grubość murów dowodziły, że budynek ów mógł powstać pod koniec XVIII w. Miał on plan dość długiego prostokąta. Stał na wysokich suterenach, zaopatrzonych pierwotnie w kwadratowe okna. Jedenastoosiowa elewacja frontowa posiadała trzy akcenty w postaci dwóch trójosiowych ryzalitów bocznych oraz jednoosiowego portyku. Tworzyły go cztery, parami ■ obu stronach drzwi wejściowych ustawione kolumny przyscienne. Portyk wieńczył półkolisty szczyt z okrągłym otworem pośrodku, ujęty po bokach falście wygiętymi splywami. Cała elewacja rozczłonkowana była pilastrami lub pionowymi pasami boni, tworzących ramy dla przedostatnich osi.

Bardziej monumentalnie prezentowała się elewacja ogrodowa, w centrum której występował mocno zarysowany pięćosiowy ryzalit o sześciu kolumnach przysciennej z doryckimi kapitelami, wspierających belkowanie oraz szeroki, gładki, trójkątny fronton. Reszta szczegółów dekoracji strony ogrodowej przypominała elewację główną. Tylko okna ryzalitu ujęte były w profilowane ramy. Wieńczyły je też naczółki w postaci poziomych gzymśów. Poza tym na jednej ■ osi skrajnych mieściły się drzwi wiodące do parku. Elewacje boczne zupełnie nie posiadały okien. Na tle podwójnego opilastrowania występowały tu jedynie bonie, podobnie jak w elewacjach dłuższych. Przy lewym boku dworu mieściło się wejście do suterenu z ganeczkiem o dwóch masywnych kolumnkach. Cały budynek zwieńczony profilowanym gzymsem nakrywał gładki, niezbyt wysoki dach czterospadowy, pobity ostatnio blachą.

Wnętrze miało układ dwutraktowy z wielką salą balową, wysuniętą ogrodowym ryzalitem. Miała ona wzorzystą posadzkę i rokokowy wystrój ścian oraz sufitu w postaci bogatych sztukaterii, jak też drzwi w oprawach bonzeryjnych z charakterystyczną dla rokoka stolarszczyzną. W tym samym stylu utrzymane było urządzenie ruchome. Prawie wszystkie stylowe i zabytkowe meble przepadły jednak już ■ czasie pierwszej wojny światowej¹.

329.
Iwacewicz.
Kanał
Ogińskiego,
1938 r.



Przed domem rozciągał się trawnik otoczony szeroką drogą wjazdową, obsadzony krzewami ozdobnymi i rabatami kwiatów zmieniających się sezonowo. Od tyłu, prócz alei lipowych, rosło

w parku wiele innych drzew w malowniczych grupach, m.in. modrzewie, zasadzone równolegle do bryły domu.

¹ A. Boniecki, *op.cit.*, t. 9, Warszawa 1906, s. 106.
² M. Marczak, *op.cit.*, s. 117.

³ Autorowi nie udało się nawiązać kontaktu z nikim z bliższej rodziny ostatnich właścicieli.

Iwaszkiewicze



Dobra Iwaszkiewicze leżały nad rzeczką Zelwianką, między Słonimem, Wołkowyskiem i Grodnem¹. W drugiej połowie XVII w. były własnością Stanisława Wincentego Ordy, kasztelana żmudzkiego i trockiego (zm. w 1689), od którego nabył je Stanisław Dębski, stolnik rzezycki². Dzieje Iwaszkiewicz w ciągu XVIII w. nie są znane. W początkach XIX w. należały do Strawińskich, od których w 1814 r. nabył je Kasper Ostromięcki. Pod koniec XIX w. właścicielem majątku, zajmującego po uwłaszczeniu z solwarkami Koszele i Kościewicze 950 dziesięcin ziemi, był Michał Ostromięcki.

W Iwaszkiewiczach znajdował się dwór staropolski, wybudowany zapewne w XVIII w., znany jedynie z rysunku Napoleona Ordy z 1863 r.³ Główny dom mieszkalny tego zespołu był jedenastoosiowy, parterowy, z trójosiową częścią środkową dwukondygnacyjną, kryty wysokim, łamanym dachem gontowym. Na wprost głównej osi tego zabudowania stała brama wjazdowa. Po lewej stronie obszernego dziedzińca wznosiła się pięćosiowa oficyna, rów-



nież z wysokim, łamanym dachem czterospadowym. Po przeciwległej stronie oficyny znajdował się budynek znacznie mniejszy, ale o podobnej bryle, służący zapewne jako kuchnia. Dwór usytuowany był w łagodnej kotlinie, nad brzegiem rzeki. Za domem i oficyną ciągnął się niewielki ogród.

330.
Iwaszkiewicze.
Widok ogólny.
Rys. N. Orda,
1863 r.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 322.
² Informacje Witolda Karpyzy.

³ Rysunek w zbiorach Czapskich Muzeum Narodowego w Krakowie.

Janowicze



Brak ciągłości dziedziczenia Janowicz w jednej rodzinie jest powodem, iż dzieje tej miejscowości należą do mało znanych. Bardzo ogólne na ten temat wiadomości ograniczają się bowiem czasowo tylko do XIX w.¹ W pierwszej

połowie ub. wieku majątek ów był własnością rodziny Brzozowskich h. własnego, osiadłej zarówno w woj. nowogródzkiej, jak brzesko-litewskiej, ale nie odgrywającej tam poważniejszej roli. Od nich Janowicze przeszły do Wojciechow-

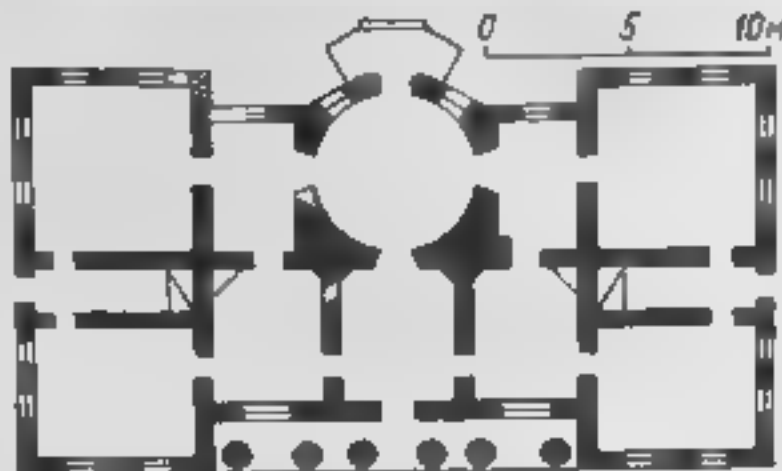
331.
Janowicze.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



332.
Janowicze.
Fragment
elewacji
ogrodowej,
ok. 1974 r.



333.
Janowicze.
Plan dworu,
ok. 1974 r.



334.
Janowicze.
Kaplica
dworska,
przed 1939 r.



skich, a następnie do Piławskich. W 1910 r. od Józefa Piławskiego dobra janowickie kupił Edward Jeleński h. Wręby Korczak odm. (1853 – 1920), żonaty najpierw z Wandą Wagner, córką Olgierda, a po raz drugi z Marią Kieniewiczów-

na, córką Zygmunta, dziedzica niedalekich rodzinnych Dunajczyc. Ostatnim właścicielem Janowicz był do 1939 r. jego syn z pierwszego małżeństwa, Olgierd Jeleński (ur. w 1881 – aresztowany jesienią 1939 zaginął), żonaty z Felcją Parwi (1888 – 1938), córką Ludwika i Pauliny z Kieniewiczów.

Liczne, do ostatnich czasów zachowane ślady w ogrodzie dworskim w postaci otaczających go fos i wałów dowodziły, że Janowicze były kiedyś małą fortecą z obronnym zameczkiem lub dworzyszczem. Nie ma jednak na ten temat żadnych innych przekazów. Zapewne na gruzach owego zameczku w ciągu ostatnich dziesięcioleci XVIII w. wybudowany został klasycystyczny dwór. Na temat jego powstania brak również jakichkolwiek danych. O tym, że budowla mogła być nawet starsza, świadczyły jej mury, sięgające grubością 80 – 100 cm oraz cztery duże sale piwniczne, mieszczące się pod połową domu. Dobre proporcje oraz szczegóły dekoracyjne pozwalają domyślać się, iż dwór w Janowiczach był dziełem zawodowego architekta, a nie domorosłych budowniczych.

Zaledwie dziewięćosiowy, w całości parterowy, od strony podjazdu posiadał wglębny portyk o sześciu kolumnach. We wnęce portykowej, poprzedzonej kamiennymi stopniami, mieściły się na osi główne drzwi ujęte portalem, a po obu ich stronach okna podwójnej szerokości. Przestrzenie między drzwiami a oknami zajmowały półkoliście sklepione nisze na posągi. Wszystkie te elementy sprawiały, że wnęka portykowa przypominała fragment palacu. Oba krańce fasady, ujęte od strony portyku w oprawę pilastrów, a w narożach w pionowe pasy boniowania, miały po dwa okna. Również i te otwory okienne, jak i wszystkie pozostałe, posiadały bogate ramy.

Elewacja ogrodowa, we wszystkich szczegółach dekoracyjnych identyczna z frontową, była jednak rozełnkowana w inny sposób. W centrum jej występował ćwierćkolisty ryzalit z dwoma oknami, drzwiami i przylegającym do niego tarasem, po bokach zaś dwa dalsze, płytkie dwuosiowe ryzalidy. Budynek nakrywał dach gładki, czterospadowy, który w ciągu XIX w. mógł być przebudowany z dawniejszego, łamanego.

Kilkakrotnej przebudowie ulegało niewątpliwie wnętrze dworu. Do 1939 r. w pierwotnej postaci zachowała się tylko jego część środkowa. Dawny układ charakteryzowała nieczytła symetria, dająca się odczytać nawet od strony zewnętrznej. Dom miał tradycyjny układ dwutraktowy. Szerokość wnętrza portykowej zajmowały trzy pomieszczenia, na które składały się: środkowa, duża, kwadratowa ciemna siena wejściowa i rozmieszczone po obu jej stronach dwa identycznego kształtu i rozmiarów pokoje, oświetlone podwójnej szerokości oknami. Dwa dalsze takie same pokoje mieściły się również od tyłu domu. Między nimi znajdował się wysunięty ryzalitem centralny salon na planie koła średnicy ok. 15 m, do którego wchodziło się wprost z sieni. Nakryty spłaszczoną kopułą był znacznie wyższy niż pozostałe pokoje. W czterech rogach dworu znajdowały się jeszcze cztery duże pokoje, oświetlone dwoma oknami umieszczonymi w elewacjach dłuższych i dwoma w krótszych. Małe pomieszczenia między saloniem i sienią, powstałe na skutek zaokrąglenia ścian, mieściły schody wiodące na strych, drugie zaś prowadzące do piwnic.

Jak się wydaje, dwór nie został wykończony ostatecznie. Skromne wnętrze nie odpowiadało bowiem jego wyglądowi zewnętrznemu. Wszystkie pokoje posiadały ściany bielone, bez żadnych dekoracji, nawet salon nie miał parkietu. Posadzki ułożone w kwadraty były jedynie w dwóch pokojach usytuowanych po prawej stronie sieni. W sześciu innych znajdowały się piece z białych kafli, w pozostałych natomiast zwykłe, ceglane. Jeden z dwóch murowanych kominków posiadał okrągły salon, a drugi – pokój mieszczący się na lewo od sieni. Ponieważ Janowicze nie były rodowym majątkiem Jeleńskich, nie zgromadzono tam wiele zabytkowych mebli ani dzieł sztuki. Trochę portretów, które zdobiły salon używany ostatnio jako pokój jadalny, wraz z innym urządzeniem zaginęło w czasie pierwszej wojny światowej.

Powierzchnia starego ogrodu spacerowego wynosiła zaledwie ok. 1,5 ha powierzchni. Przy gościńcu wiodącym z Klecka do Lachowicz stała sędziwa brama wjazdowa, złożona z dwóch czworograniastych, murowanych słupów, pokrytych płycinami i daszkami czterospadowymi, z której otwierał się widok na kolumnadę portykową domu. Po obu stronach wjaz-



dowej alei rosły grupy drzew, przeważnie liściastych, oraz liczne krzewy dekoracyjne. Przechodząc przez dawną sosną aleję wjazdową rozwidlała się otaczając okrągły gazon z kłombami kwiatowymi. Po lewej stronie gazonu wśród zarośli stała lodownia, po prawej zaś, również okolona krzewami bzu, murowana domowa kaplica. Miała ona plan kwadratu i łamany gontowy dach. Budynek, zwieńczony bogato profilowanym gzymsem podokapowym, posiadał datę 1772, przypuszczalnie i dom mieszkalny pochodził z tego samego czasu. Wewnątrz kaplicy znajdował się rzeźbiony i złoceny ołtarz utrzymany w stylu barokowym oraz kilka obrazów treści religijnej².

Odmicinnie od ogólnie stosowanych założeń, oficyna znajdowała się nie z boku, lecz od tyłu domu mieszkalnego, w dość dużej od niego odległości. Oddzielały ją od domu dwa czworoboki starych alei lipowych oraz sadzawka. Oficyna z gankiem z czterech słupach, zapewne także osiemnastowieczna, ustawiona była równolegle do bryły dworu i także posiadała plan prostokąta. Nakrywał ją wysoki dach gontowy. Pomiędzy domem i oficyną, po prawej stronie szpalcerów lipowych, wśród starego sadu stał łamus murowany z głęboką piwnicą, w której przechowywano sery. Już w obrębie zabudowań gospodarczych, które znajdowały się po lewej stronie domu mieszkalnego, wznosił się jeszcze piętrowy, drewniany spichlerz, kryty gontowym dachem. Od strony dziedzińca, w obu kondygnacjach, obiegała go galeryjka o dziesięciu smukłych, drewnianych filarach³.

335.
Janowicze.
Spichlerz,
1974 r.

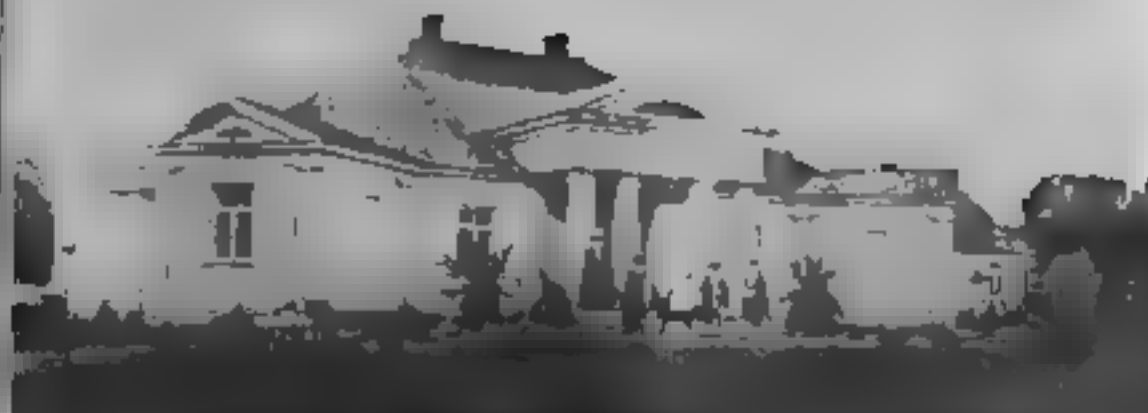
² Wszystkie szczegóły pochodzą od córki ostatniego właściciela Janowicz – Janiny z Jeleńskich Świętorzeckiej.

³ W czasie drugiej wojny światowej członkowie działa-

jący na terenie woj. nowogródzkiego Armii Krajowej przechowywali na strychu kaplicy broń. Por.: C. Chlebowski, *Zagłada IV odcinka*, Warszawa 1968.

⁴ Por. A. N. Kułagin, *op.cit.*, s. 86.

Jasieniec



336.
Jasieniec.
Dwór od frontu,
przed 1914 r.

Miejscowa tradycja rodzinna utrzymywała, iż dobra Jasieniec położone nad rzeką Serwecz, przy drodze wiodącej z Horodyszczu do Tuhanowicz, w żyznej i malowniczej okolicy, wchodziły niegdyś w skład posiadłości Poniatowskich. W XIX i XX w. były już dziedzictwem Wereszczaków¹.

Do pierwszej wojny światowej Wereszczakowie mieszkali w Jasieńcu w starym dworze murowanym, w swej środkowej części pochodzącym ponoć z XVIII w., podczas gdy inne części miały być nieco późniejsze. Część środkowa o planie prostokąta, o trzech szeroko rozstawionych osiach, miała od frontu ciężki portyk o dwóch parach masywnych kolumn. Wspierały one rozczłonkowane poziomymi ply-

¹ Dwór w Jasieńcu nigdy dotąd nie był opisywany. Od rodziny Wereszczaków, mimo szeregu ponawianych prób, nie udało się uzyskać więcej informacji.

cinami belkowanie, zwieńczone niewielkim trójkątnym szczytem, przebitym ćwierćkolistym otworem oświetlającym strych. Przy wszystkich narożach budowli występowały dobudówki, przypominające kształtem i usytuowaniem dawne alkierze wzniesione w stosunku do elewacji dworu nie pod kątem prostym, lecz rozwartym. Wszystkie zwieńczone były także trójkątnymi, ogzymśowanymi i podobnie jak szczyt portyku ukształtowanymi, pomniejszonymi przyczółkami. Elewacje całego dworu nie wykazywały żadnych innych elementów dekoracyjnych. Od tyłu domu, jako odpowiednik portyku, znajdował się taras. Środkowa część dworu kryta była wysokim, gładkim, gontowym dachem czterospadowym z dwoma symetrycznie umieszczonymi kominami, zaś portyk i pseudoalkierze dachem dwuspadowym.

Na temat wnętrza dworu o tak niezwykle rzadkim braku jakichkolwiek danych. Wydaje się, iż wbrew przekazom rodzinnym, cały budynek wzniesiony został w tym samym czasie.

Po prawej stronie głównego domu mieszkalnego, równoległe do jego bryły, stała parterowa oficyna z dachem również wysokim, czterospadowym, pobitym gontami. Dwór w Jasieńcu, miejsce urodzenia Jochima Chreptowicza, zniszczony został w czasie pierwszej wojny światowej.

Jastrzębl



Przynajmniej od początków XIX w. dobra Jastrzębl były dziedzictwem rodziny Kotlubajów h. Kot, pochodzenia tatarskiego. Jako pierwszy znany właściciel tego majątku występuje Michał Kotlubaj, rachmistrz Komisji Radziwiłłowskiej, żyjący w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Należały do niego także

Kurkliszki w pow. trockim. Synem Michała był znany historyk Edward Kotlubaj¹.

Ocalały z pożogi obu wojen światowych pałacyk znajdujący się w Jastrzęblu wybudowany został przypuszczalnie w drugiej połowie XIX w. Składał się on z trzech członów. Środkowy, sześciokościowy, dwukondygnacyjny, na prawej osi

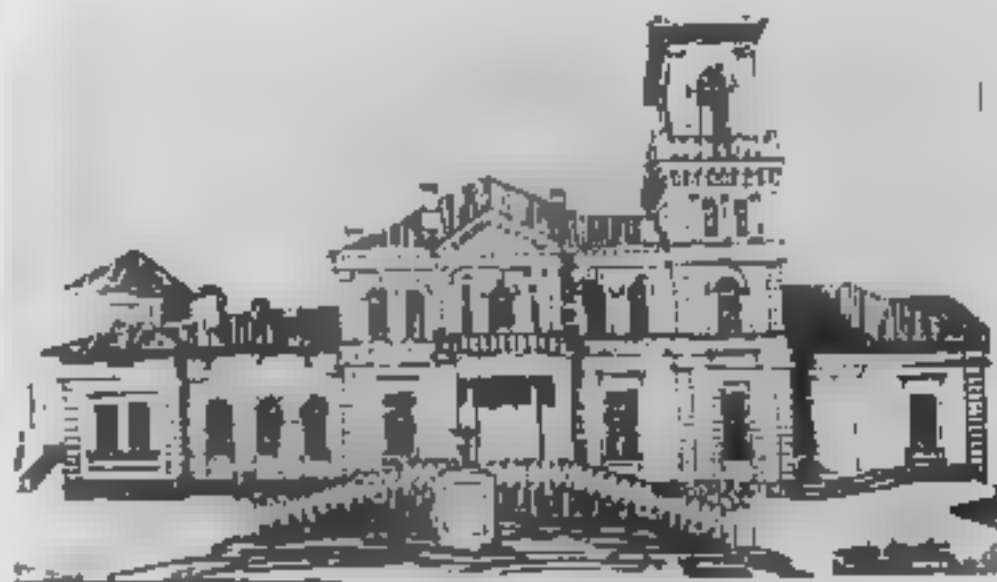


skrajnej zaakcentowany został podwyższoną o dwie kondygnacje wieżą z galerijką widokową, nakrytą wysokim dachem stożkowym. Podobną, ale znacznie niższą wieżę z daszkiem czterospadowym, umieszczono również na osi skrajnej lewego, parterowego skrzydła elewacji ogrodowej. Prawe, krótkie parterowe skrzydło było bez wieży. W ten sposób dom otrzymał bryłę mocno zróżnicowaną, do czego przyczynił się także kształt i wysokość dachów poszczególnych członów.

¹ Znalazłem tylko dwie wzmianki dotyczące Jastrzębki: *Słownik geograficzny*, t. 3, Warszawa 1882, s. 504; oraz

Główne wejście do palacu poprzedzono płytkim portykiem o dwóch filarach czworograniastych i dwóch środkowych okrągłych. Wspierały one balkon otoczony balustradą tralkową. Znacznie podniesiony zajazd ujęto w ramy podobnej balustrady z dekoracyjnymi wazonami na słupach. Wystrój zewnętrzny domu tworzyły m.in.: bonie, pilastry, obramienia drzwi i okien

337.
Jastrzębl.
Pałac
od strony
podjazdu,
ok. 1970 r.



prostokątnych lub o zamknięciu półkolistym, jak też gzymsy profilowane i wsparte na krokosztynach. Na temat wnętrza brak danych. Pałac stał wśród parku krajobrazowego z przewagą drzew liściastych.

338.
Jastrzębl.
Elewacja
frontowa
palacu.
Rys.
A. Kulagin

Polski słownik biograficzny, t. 14, Wrocław 1968/69, s. 476.

Kołodyczew



Dobra i wieś Kołodyczew leżały przy szosie Nowogródek – Baranowicze, w odległości 18 km od Baranowicz. Odległe o 22 km jezioro Świtez, a o 5 km mickiewiczowski zaścianek Zaosie pozwalają uważać okolice Kołodyczewa za „kraj lat dzieciennych” Mickiewicza, który Jezioro Kołodyczewskie uwiecznił w balladzie *Tukaj*. Z jeziora tego bierze początek rzeka Szczara. W pierwszych latach XIX w. alodialne dobra kołodyczewskie należały do Radziwiłłów nieświeskich, od których znaczną ich część nabyli Tryznowie i po kądzieli przekazali rodzinie Filipowiczów. Z kolei, rów-

339.
Kołodyczew.
Elewacja
frontowa
dworu,
ok. 1914 r.

niez po kądzieli, majątek wraz z jeziorem przeszedł do Szalewiczów. W roku 1863 właściciel Koldyczewa Karol Szalewicz był naczelnikiem powstania na woj. nowogródzkie, wskutek czego dla ocalenia majątku został on przepisany na własność młodszego brata Bronisława¹.

Szalewiczowie pieczętują się herbem Szalewa, który jako godło ma w niebieskim polu 3 złote krzyże w złotym kole, a jako klejnot wzniesioną od ramienia rękę zbrojną z mieczem. Według przekazów rodzinnych są jakoby pochodzenia tatarskiego, a ich protoplastą miał być Szalej Chan. Żyjąca obecnie rodzina niezbyt daje temu wiarę i uważa się za potomków autochtonicznych bojarów litewsko-ruskich z Wileńszczyzny. Ich gniazdem rodzinnym były dobra Pokrowy i Wersoka w powiecie lidzkim. Stąd doszli do posiadania dość licznych włości, stanowiąc średniozamożną szlachtę ziemianiską. Między innymi należały do nich: Chocianowicze, Chołodziszki, Majerowo i Szalewo, a w Mińszczyźnie Nowosady z trzema folwarkami. Hieronim Szalewicz z Pokrów w 1705 r. na elekcji był stronnikiem Stanisława Leszczyńskiego przeciw Augustowi Wettinowi. Po elekcji Hieronim gościł u siebie króla, który w przyległym miasteczku Sobakińce (inna nazwa Pokrów) z cerkwi (unickiej), słynącej z cudownego obrazu Bogarodzicy, ofiarował wotum srebrne z napisem w języku polskim: „Najjaśniejszy Leszczyński król Polski, przybywszy do cudownego obrazu Matki Najświętszej w Sobakinach (prawidłowo Sobakińcach) pieszo, takowe wotum ofiarował w r. 1705”.

Filipowiczowie w pierwszej połowie XIX w. wzniesli w Koldyczewie dwór malowniczo położony na łagodnym wzgórzu spadającym ku Szczarze. Była to parterowa, dość okazała jedynastoosiowa budowla z drzewa modrzewiowego w kształcie szerokiego prostokąta, kryta wysokim gładkim czterospadowym dachem gontowym. Charakterystyczne dla dworu były aż 3 sienie wejściowe: jedna „paradna” i 2 boczne na skrajach. Do sieni paradnej prowadził ganek o czterech murowanych filarach i trójkątnym szczycie. Ściany zewnętrzne nie były tynkowane, a obramowania okien i okna oraz kolumny ganku były białe. Sienie miały kamienną posadzkę z wielkich kwadratów, a pokoje drewnianą podłogę malowaną olejno. Ściany były pokryte tapetami w różnych wzorach i kolorach, a sufity gładkie. Pokoje były wyposażone w dziewiętnastowieczne meble, niektóre interesujące, miejscowej roboty. Na uwagę zasługiwały liczne portrety rodzinne, a wśród nich charakterystyczne typy sarmackie rodzin Filipowiczów i Szalewiczów.

Po prawej stronie domu mieszkalnego stała parterowa oficyna o dziesięciu, szeroko rozstawionych osiach, kryta również gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Była to budowla murowana, zapewne starsza od dworu, która stanowiła mieszkanie dawnych dzierżawców radziwiłłowskich. Od frontu miała werandę z wyodrębnionym jednospadowym dachem, wspartym na sześciu filarach.

Przed głównym domem mieszkalnym i oficyną ciągnęły się piękne gazony, spadające łagodnie ze skłonu wzgórza ku Szczarze. Oba budynki otaczał stary park krajobrazowy, w którym rosły dobrane w starannym układzie wiekowe dęby, kasztany, brzozy, lipy i klony oraz liczne krzewy dekoracyjne zasadzone na trawnikach. Dojazd do dworu z głównego traktu Nowogródek – Baranowicze prowadził boczną drogą przez most na Szczarze. Opodal tej drogi na wzgórzu był cmentarz, na którym znajdowały się groby rodzinne i mogiły powstańców z roku 1863.

W czasie I wojny światowej Koldyczew uległ całkowitej zagładzie. Znalazł się w pierwszej linii okopów niemieckich wzdłuż Szczary, która stanowiła linię frontu niemiecko-rosyjskiego. Z 26 budynków nie ocalał ani jeden, w tym również zostały zniszczone dom mieszkalny i oficyna. Przepadł cały inwentarz żywy, w tym 110 krów i 40 koni. Ofiarą wojny padło 250 ha lasu: część drewna została użyta na okopy i znaczna część na opał do elektrowni wybudowanej przez Niemców w celu zaopatrzenia całego odcinka frontu w siłę i światło.

Odbudowa gospodarstwa rozpoczęła się w końcu roku 1918 na ziemi zrytej rowami i okopami, poprzegradzanej drutami kolczastymi oraz usianej odłamkami pocisków i niewypałów. Za domy mieszkalne właścicielowi i robotnikom rolnym służyły schrony ponemieckie. Częściowo zagospodarowany już majątek znowu zniszczyła dwukrotnie wojna lat 1919 – 1920, po której ponownie nie zostało. Dla ostatecznego i najtrudniejszego zagospodarowania się po wojnie, jak również dla splat rodzinnych wypadało sprzedać znaczny obszar ziemi dla uzyskania środków pieniężnych. Po utracie lasu i sprzedaży części ziemi – z 1000 ha pozostały 422 ha powierzchni ogólnej, z której tylko 170 stanowiły grunty orne, jeziora 55 ha i aż 119 ha wynosiły nieużytki, obejmujące bagna, których nie wolno było meliorować z różnych względów.

Ostatnim właścicielem Koldyczewa aż do września 1939 r. był Tomasz Szalewicz, syn Bronisława i Aleksandry z domu Bykowskiej-Lopot z Korzeniowszczyzny, żonaty z Heleną z Brochockich, osobą nadzwyczaj rzad-

dną i gospodarną. Przed oddaniem gospodarstwa synowi Tomaszowi, jego matka, wspomniana Aleksandra Szalewiczowa, będąc wdową

¹ Informacje dotyczące dworu w Kołdyczewie pochodzą od ostatniej właścicielki, Heleny z Brochockich Szalewiczowej, uzupełnione przez Jana Szalewicza. Por. także:

gospodarowała sama w czasach zaboru, jak i w czasie wojny, organizując tajne nauczanie i lecząc z poświęceniem okoliczną ludność.

Słownik geograficzny, t. 4, Warszawa 1883, s. 273; *Przewodnik po okolicach Mickiewiczowskich i rejtanowskich Ziemi Nowogródzkiej*, Baranowicze 1938, s. 19.

Koniuchy



Majątek Koniuchy, którego ogólna powierzchnia ograniczona była w 1939 r. do kilkuset ha, w XVIII w. był ośrodkiem dóbr znacznie rozleglejszych. Do klucza należały bowiem jeszcze wówczas folwarki: Platerowszczyzna, Skarbiec, Sedelniki, Dubowa, Kruhlik i Podorosk. Stanowiły one własność gen. Jana Jerzego Grabowskiego, męża Elżbiety, znanej z powiązań ze Stanisławem Augustem. W roku 1777¹ dobra te dostały się jednak pod eksdywizję. Wówczas Koniuchy przypadły Ignacemu oraz Izabelli Bronicom, folwarki zaś różnym innym osobom.

Jako siedziba służył Grabowskim, a następnie Bronicom drewniany dwór, zbudowany z przepolowanych bali, układanych na mech, przecięciem na zewnątrz, tynkowany wewnątrz. Dwór ten zdobił ganek z okorowanych słupów. Obok dworu stały dwie podobne, lecz mniejsze i skromniejsze oficyny. Dwór ów spłonął już w początkach XIX w., natomiast oficyny przetrwały do drugiej wojny światowej. Po pożarze właściciele mieszkali jakiś czas w oficynach. Dzięki inicjatywie Romana Bronica w połowie XIX w. stanął jednak nowy dwór, wzniesiony przy pomocy architekta wileńskiego nazwiskiem Łuba, twórcy jeszcze kilku innych siedzib ziemianskich w okolicy, tj. w Skarbcu, a częściowo również w Podorosku.

Istniejący jeszcze w 1952 r. nowy dwór Broniców był budynkiem parterowym, dziewięciosiowym, z podwyższoną trójosiową częścią środkową, do której od strony zajazdu przylegał czterokolumnowy portyk z gładkim trójkątnym szczytem. Na osi skrajnych kolumn występowały też pilastry. Zarówno kolumny, jak i pilastry utrzymane były w kolorze tynkowanych na biało ścian, zaś kapitele korynckie oraz bazy miały kolor ciemnego kamienia. Od strony ogrodu odpowiednikiem portyku był drewniany taras otoczony balustradą. Cały budynek nakrywał gładki, czterospadowy dach gontowy.

Układ wnętrza był dwutraktowy, z wąskim korytarzykiem pośrodku prawego skrzydła. Do dworu wchodziło się spod portyku, przez drzwi ozdobione rzeźbionym w drewnie portalem. Na lewo z przedpokoju mieściła się reprezentacyjna komnata dworu, tj. salon oświetlony trzema oknami od zajazdu i jednym z boku, zajmujący całą tę część traktu. Na prawo znajdowały się dwa pokoje sypialne. Z przedpokoju na wprost było wejście do sali stołowej, mającej wyjście na ogrodowy taras i zajmującej niemal cały środek domu. Do salonu od strony ogrodu przylegały dwa pokoje mieszkalne, tworzące amfiladę z jadalnym. Prawa strona traktu ogrodowego mieściła duży pokój kredensowy, a w rogu gościnny.

Dwór posiadał wszystkie ściany wewnętrzne malowane oraz zwykle lakierowane podłogi. Tylko przedpokój i pokój usytuowany bezpośrednio na prawo od niego miały posadzki z jasnego dębu, intarsjowane dębem czarnym. Przedpokój i salę jadalną ogrzewały piece ze starych, brązowych, wytłaczanych w desień kaflów, pochodzące z rozbiórki starego domu, pozostałe zaś pokoje – piece z kaflów białych. W pokoju jadalnym znajdował się też kominek z surowej cegły z okapem, w salonie zaś z białych kaflów.

Urządzenie ruchome nie przedstawiało szczególnej wartości i pochodziło z końca XIX w. Meble dawniejsze spłonęły wraz ze starym dworem. Ocalało zaledwie kilka przedmiotów, jak:



340.
Koniuchy.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

341.
Kamuchy.
Portyk
dworu,
przed 1939 r.



orzechowy szpinet, mahoniowa sekretera i także damskie biureczko, orzechowe kanapki i kilka wyściełanych krzeseł. Z dzieł sztuki na uwagę zasługiwały jedynie dwa stojące na kominku w salonie duże i ciężkie kandelabry z czarnego marmuru i brązu, z kryształowymi wisio-

¹ Data nie jest pewna, była ona słabo czytelna na dokumencie znajdującym się w posiadaniu ostatnich właścicieli.

rami, każdy na 12 świec. Istniała wszakże biblioteka, licząca do 1000 tomów, przeważnie zbiorowych wydawnictw z końca XIX w. Była też trochę książek wcześniejszych, jak komplet *Volianina Legum* w ozdobnych oprawach pergaminowych z epoki. Archiwum rodzinne, w którym znajdowały się m.in. wywody genealogiczne Broniców i rodzin z nimi spokrewnionych, uległo zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej.

Prócz wspomnianych dwóch oficyn w obrębie folwarku stał jeszcze „czworak”, wzniesiony z bardzo grubego muru, starszy od wszystkich pozostałych budynków. Stosunkowo niewielki, o powierzchni dwóch hektarów park w kształcie prostokąta, którego środek zajmował dom z oficynami, założony został na nowo dopiero w okresie budowy nowego dworu. Były to właściwie tylko dwa rozległe trawniki po obu stronach domu, otoczone drzewami i krzewami. Jedynie sadzone rzędem przy drodze prowadzącej do dworu lipy pochodziły z czasów wcześniejszych. Od tyłu park dochodził do prostokątnej sadzawki.

Wszystkie szczegóły dotyczące dworu pochodzą od ostatniego właściciela, Kazimierza Bronica.

Kosicze



Do ciekawszych, średniej wielkości siedzib ziemianских województwa nowogródzkiego należał dwór w Kosiczach. Na temat przeszłości tej wsi nic jednak nie wiemy. Wśród 265 dworów, znajdujących się w połowie XIX w. na terenie tego powiatu, Edward Pawłowicz wymienia także Kosicze Małe, które miały być

dwa folwarki z tej nazwie, położone w okręgu policyjnym „horodyszczańskim” nad rzeką Jatra, ok. 1860 r. należały do rodziny Ancutów¹. Z jeszcze jednej publikacji dowiadujemy się, iż Kosicze Wielkie i Małe, Józefa Olędzkiego, o pow. 1004 dziesięcin znajdowały się wśród dóbr skonfiskowany w latach 1863–1867². Nowszych danych na temat Kosicz brak³.

Najprawdopodobniej w okresie międzywojennym nie istniał już w Kosiczach dwór wybudowany przez któregoś z właścicieli jeszcze w XVIII w., znany z jedynej chyba fotografii. Był on budowlą parterową o rzucie prostokąta, krytą wysokim, gontowym dachem czterosпадowym z trzema symetrycznie ponad kalenicę wyprowadzonymi kominami. Elewacje dworu pokryte były jasnym tynkiem, wieńczył je profilowany gzyms. Na osi budynku występował portyk o dwóch parach kolumn dźwigających gładkie belkowanie oraz przebity półkolistym oknem trójkątny szczyt.

342.
Kosicze.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1914 r.



wówczas własnością Siemiradzkich⁴. *Słownik geograficzny* podaje natomiast informację, iż

¹ E. Pawłowicz, *op.cit.*, s. 58.
² *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 459.
³ *Ziemowit* i *niekiedy własność rolna*, Warszawa 1929, s. 48.

* Mimo podejmowanych wysiłków nie udało się znaleźć nikogo, kto znał Kosin w okresie międzywojennym.

Kosin



W XIX w. i później dobra Kosin należały do szeroko na Białej Rusi rozrodzonej rodziny Jelskich h. Pielesz, zasłużonej dla kultury polskiej na kresach. W okresie międzywojennym właścicielką tego majątku była Henrietta Urszula Jelska. Po 1920 r. Kosin został częściowo rozparcelowany¹.

W 1890 r., gdy Kosin był własnością Eustachego Jelskiego, wykonany został rysunek miejscowego dworu od strony zajazdu. Jego styl o cechach późnego klasycyzmu sugeruje, iż był wzniesiony przypuszczalnie w początkach XIX w. Dwór kosiński był niewielki, parterowy na skrzydłach, piętrowy pośrodku. Przy środkowej części jego elewacji głównej występował portyk o czterech, w półkole ustawionych ko-



343.
Kosin.
Dwór.
Rys.
z 1890 r.

lumnach, zapewne wzorowany na podobnym portyku pałacu w niedalekiej Rosi. Portyk wieńczyła ściana attykowa z uskokami. Czy i jakie istniały w Kosinie zbiory – nie wiadomo.

¹ Kilka informacji dotyczących Kosina zawdzięczaam Witoldowi Karpyzie.

Koszelewo



Jako pierwszych dziedziców wsi Koszelewo z rodziny Dunin-Rajeckich h. Łabędź, wymienia Niesiecki żyjących w XVII w. Stanisława, Kazimierza, Dionizego i Wiktora, synów Bogusława i Katarzyny z Obuchowiczów¹. W rękę potomków Bogusława Rajeckiego przez szereg pokoleń pozostawały te dobra aż do pierwszej połowy XIX w. Ostatnim męskim przedstawicielem Rajeckich na Koszelewie był Franciszek Dunin-Rajecki, marszałek nowogródzki. Ponieważ jedyny jego syn Otton umarł mając lat osiemnaście, Koszelewo odziedziczyła młodsza córka marszałka, Aleksandra Wilhelmina (1819 – 1881), zmarła jako niezamężna. Wówczas majątek przeszedł na jej siostrzeńca,

Władysława Umiastowskiego h. Roch III (1833 – 1905), syna Kazimierza, dziedzica Że-

344.
Koszelewo.
Dwór od frontu,
przed 1939 r.





345.
Koszelewo.
Elewacja
frontowa
i boczna
dworu,
przed 1939 r.

młostawia, marszałka szlachty pow. oszmiańskiego i Józefy z Rajeckich, od 1882 r. żonatego z Janiną Ostroróg-Sadowską. Będąc bezdzietną



346.
Koszelewo.
Dworski
pawilon
teatralny,
przed 1939 r.



347.
Koszelewo.
Dworski
pawilon
teatralny,
przed 1939 r.



348.
Koszelewo.
Oficyna
dworska,
przed 1939 r.

wdowa, Janina Umiastowska cały swój majątek, obejmujący kilkanaście tysięcy hektarów ziemi oraz liczne nieruchomości, zapisała na cele społeczne. Była ona ostatnią właścicielką Koszelewa, które po 1920 r. przejęte zostało przez Państwo Polskie w celu przymusowej parcelacji².

Odziedziczywszy Koszelewo, Franciszek Dunin-Rajcki zastał tam stary dwór, wzniesiony przez któregoś z jego przodków. Siedziba ta składała się z kilku budynków, w tym głównego domu mieszkalnego oraz stojącej po jego prawej stronie oficyny. Za czasów marszałka wszystkie budowle poddane zostały renowacji i częściowej przebudowie. Na temat ten dysponujemy niestety niedokładną dokumentacją.

Główny dom mieszkalny miał przypuszczać nie dwa portyki, jeden od strony zajazdu i drugi od ogrodu. Portyk frontowy składał się z czterech parami ustawionych kolumn, z szerokim prześwitem pośrodku oraz czterech półkolumn przyściennych. Wspierały one trójkątny fronton, przebitý niewielkim półokrągłym otworem okiennym. Portyk tworzył otwarty taras z kamiennymi stopniami. Jedna strona domu zachowała dwa okna prostokątne, ujęte w gładkie obramienia, zwieńczone poziomym naczółkiem. Po drugiej stronie portyku występowało jedno okno, złożone z trzech części w kształcie seriany. Dwa wąskie, z półkolistym zamknięciem okna znajdowały się też po obu stronach drzwi wiodących do wnętrza domu. Dwór kryty był wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Parterowa, z mieszkalným poddaszem oficyna na skutek spadku terenu posiadała od tyłu sutereny, mocno podparte skarpami. Nakryta była również dachem wysokim, gładkim.

Podczas gdy dom mieszkalny i oficyna pochodziły z wieku XVIII, to z początków XIX w. datował się stojący oddzielnie, nieco dalej, budynek wzniesiony przez marszałka Rajckiego z przeznaczeniem na jego domowy teatr. Stał on również na dość wysokim podmurowaniu w planie krótkiego prostokąta. Obie elewacje dłuższe i obie krótsze miał niemal identyczne. W dłuższych występowały pośrodku pseudoryzalitu, utworzone przez szerokie pilastry. Ryzalit frontowy otrzymał zwieńczenie w postaci trójkątnego przyczółka, zbliżonego do przyczółka dworu, podczas gdy ryzalit ogrodowy zamykał fronton w kształcie spłaszczonego półkola, z dużym owalnym oknem. Między pilastrami pseudoryzalitu znajdowały się wysokie, półkoliście zamknięte drzwi oraz dwa wąskie, prostokątne okna. Dwa identyczne ukształtowane okna widniały też po obu stronach pseudoryzalitu. Drzwi z obu stron poprzedzały tarasy. Obie elewacje krótsze miały po dwa potrójne okna, takie same,

jakie występowały w elewacjach dłuższych. Budynek teatru nakrywał dach gładki, wygięty odpowiednio nad przyczółkiem tylnego pseudoryzalitu.

Do 1919 r. wewnątrz tej budowli znajdowała się duża sala z obszernym, jako foyer, przedsionkiem oraz dwiema komnatami po bokach. Przeznaczone były dla aktorów, oddzielna dla mężczyzn i kobiet. Ponieważ Franciszek Dunin-Rajewski w okresie napoleońskim pełnił funkcję komisarza na pow. nowogrodzki, urządzone w tym czasie przez niego widowiska słynne były w całej okolicy, a echa ich przetrwały aż do wieku XX. Teatr nie trwał jednak długo, gdyż twórca i jego właściciel przeniósł się wkrótce do trzymanego prawem zastawu Wielkiego Możejkowa, gdzie mieszkał do końca życia. Za czasów jego córki dwór koszelewski był cichy, ponieważ po stracie jedynego brata cierpiała ona na chorobę nerwową. Z chwilą przejścia do Umiastowskich, Koszelewo stało się jednym z folwarków ich rozległego dominium. Opodal dworu, na



349.
Koszelewo.
Lama
dworski,
przed 1939 r.

wzgórku, stał jeszcze stary krzyż w oryginalnej kapliczce. Tworzyło ją sześć murowanych filarów, dźwigających splaszczony gontowy dach.

¹ K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, Lipsk 1841, s. 87.

² Por. Nulecz (Janina Umiastowska), *Szmat ziemi i życia*, Wilno 1928, s. 132 i n.

Kraski



W pierwszej połowie XIX w. Kraski należały do rodziny Bułharynów, od których ok. połowy tegoż stulecia przeszły do Siehieniów. W posiadaniu ostatnich przetrwały do 1939 r. Bułharynowie mieli w Kraskach parterowy, murowany dwór, którego wygląd pierwotny nie jest

znany, gdyż ok. połowy XIX w. został on przebudowany w stylu neogotyckim. Do prawego skrzydła starego dworu dodano wówczas nowe skrzydło piętrowe, oba zaś połączono ze sobą za pomocą wydatnego ryzalitu z balkonem. W prawym rogu, między ryzalitem i dwukondygnacyjnym



350.
Kraski.
Ogólny
widok pałacu,
1989 r.

cyjną częścią dworu wzniesiono okrągłą, trzykondygnacyjną wieżę, zwieńczoną krenelażem. Główne wejście pozostawiono przy starej części. Poprzedzała je kwadratowa wieżyczka zamknięta przedsionek oraz duży kamienny taras otoczony balustradą, na który wiodły dwustronne kamienne schody. Jeszcze jedna wysoka kwadratowa wieża, także zakończona krenelażem, zbudowana została przy środkowym ryzalicie od tyłu. Odnośnie do wyposażenia wnętrza, zarówno nieruchomego, jak i ruchomego, brak danych¹.

¹ Skąpe informacje pochodzą od dalszej rodziny właścicieli.

Dwór usytuowany był na stoku wzgórza, wśród krajobrazowego parku o powierzchni ok. 6 ha, łączącego się z sosnowym lasem. Przed domem ciągnął się eliptycznego kształtu, rozległy nie zadrzewiony gazon, otoczony starodrzewiem. W dalszej części parku rosło wiele rzadkich drzew. Najwięcej wśród nich było pięknych modrzewi, sosen wejmutek, białych akacji, kasztanów „końskich”, tworzących w różnych kierunkach widokowe alejki i ścieżki².

² Dwór i park przetrwały obie wojny. Por.: W. G. Antipow, *op. cit.*, s. 114.

Kroszyn



Dobra miejscowe należały kolejno w ciągu wieków XVIII i XIX do rodziny Prószyńskich, Wołłowiczów oraz Radziwiłłów z Poloneczki. Córka ks. Macieja Radziwiłła – Antonina, wychodząc za mąż za Kazimierza Stanisława Giedroycia-Juragę, wniosła je w dom męzowski. Z kolei, na skutek małżeństwa ich córki Teofili Giedroyciówny-Jurazanki, która w 1842 r. zaślubiła Eugeniusza Roberta Światopelk-Zawadzkiego, majątek ten na blisko sto lat, bo aż do 1939 r. stał się dziedzictwem Światopelk-Zawadzkich¹.

Do pierwszej wojny światowej istniał w Kroszynie drewniany piętrowy dwór z wieżyczką, przypominający swą architekturą raczej willę, niż typową ziemiańską siedzibę. Pochodził on zapewne z połowy XIX w. Stał na wzgórku, na lewym brzegu rzeki Szczary. Przed domem rozciągał się obszerny dziedziniec ze stojącą z boku oficyną. Resztki wałów i rowów dowodziły, że miejsce to, oblane wodami, było niegdyś obronne i że poprzednio musiał istnieć w Kroszynie jakiś znacznie starszy zameczek czy dwór. Rezydencja Światopelk-Zawadzkich, wywodzących się od Rurykowiczów i używających niekiedy z tego powodu tytułu książęcego, stała w obszerным parku naturalnym, w którym rosły stuletnie i starsze dęby, sokory, brzozy,

lipy, graby, olchy, klony, jesiony i lozy. Na tle tych drzew szczególnie pięknie odznaczała się wierzbą „złota”. Ogród z licznymi alejami i ścieżkami zajmował kilka hektarów powierzchni.

Wnętrze dworu, liczące 24 sale i pokoje, zawierało m.in. apartament przeznaczony na pracownię malarską, bibliotekę i archiwum. Pracownię malarską urządził sobie w Kroszynie syn Eugeniuszostwa Światopelk-Zawadzkiego – Piotr (ur. w 1847), żonaty z Marią ks. Radziwiłłówną. Studiował on w Dreźnie historię sztuki i malarstwa, oddając się równocześnie poszukiwaniom heraldycznym. Dla kościoła w Kroszynie oraz w sąsiednich Juszkiewiczach namalował kilka obrazów i projektował chrzcielnicę, a obok tego pozostawił we dworze szereg innych prac. On też zgromadził pokaźną bibliotekę, zawierającą przeszło 2000 tomów, jak też wiele rękopisów.

Do pierwszej wojny światowej przechowywano jeszcze we dworze, prócz biblioteki i obrazów Piotra Światopelk-Zawadzkiego, szereg innych płócien oraz zbroję zabytkową, myśliwskie trofea, karabelę króla Jana Kazimierza, porcelanę z fabryk krajowych, głównie „Belwedery”. Wszystko to, wraz z meblami i całym dworem spłonęło w 1915 r., gdy Niemcy nad Szczarą ustalili front. W okresie międzywojennym właściciele mieszkali w małej oficynie, która nie uległa zniszczeniu.

¹ K. Żurawski, *Kroszyn* (mpis w zbiorach Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu). Por. także: *Charitas. Книга зборова*, Petersburg 1894, s. 124 i n.

Kwaterny

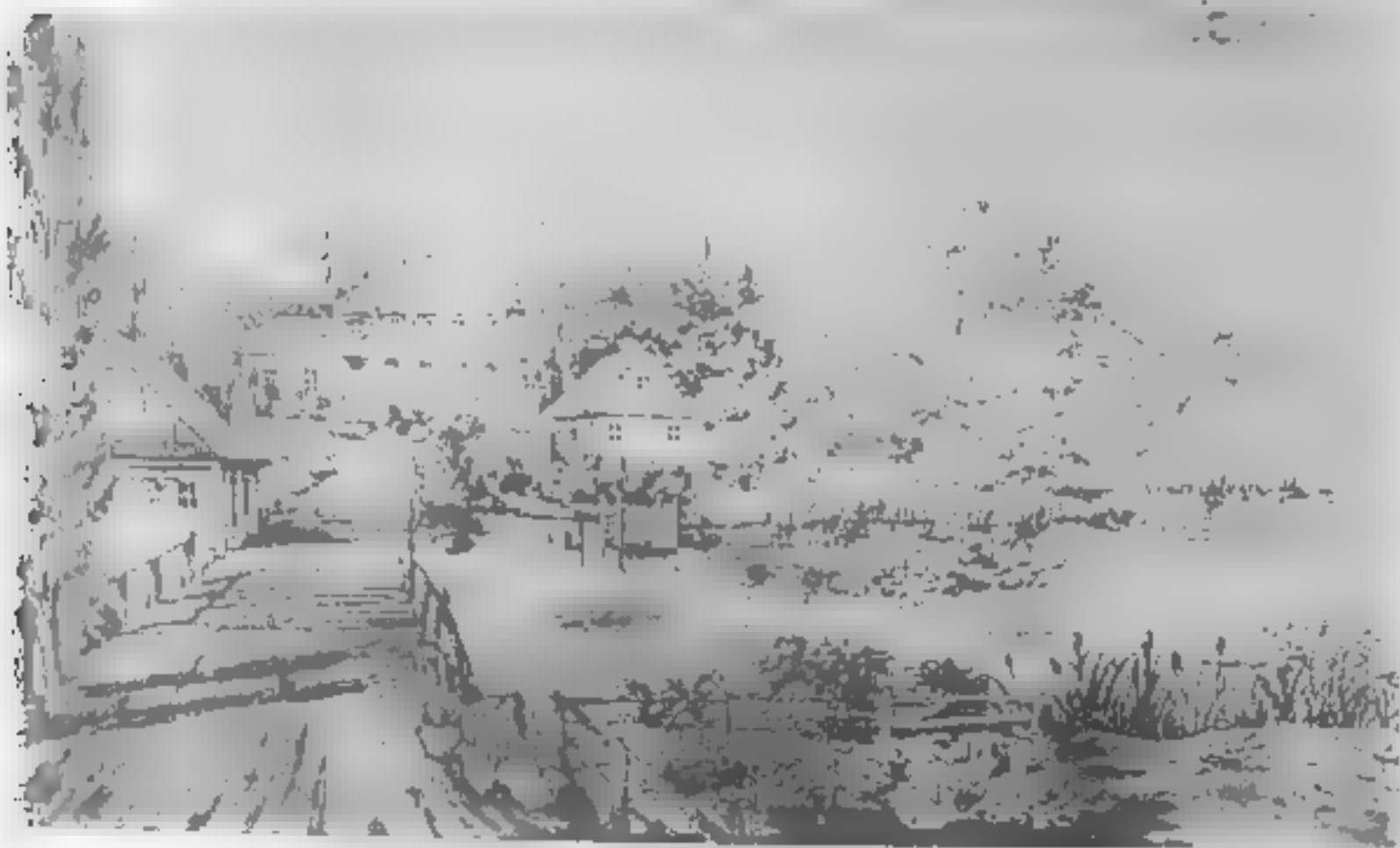


Kwaterny, leżące nad rzeczką Kuklanką w pobliżu Świsłoczy, zapewne już w XVII w. były gniazdem rodziny Glindziczów. Ostoja. Rodzina ta zresztą nie wybiła się i nie zajmowała odpowiedzialnych stanowisk. Do najwyższych godności doszedł jedynie Andrzej Glindzicz, starosta burnicki (1752). Z innych warto może jeszcze wymienić Mieczysława Glindzicza, nauczelnika pow. wolkowyskiego w okresie powstania 1863 r.¹ Ostatni z linii kwaterskiej, Józef Glindzicz, będąc bezdzietnym usynowił ok. 1905 r. swego siostrzeńca Adolfa Bitnera, który odciąż nosił podwójne nazwisko Bitner-Glindzicz. Do 17 września 1939 r. był on ostatnim właścicielem Kwatern.²

Jak mówiła miejscowa tradycja, ok. 1770 r.

trum fasady znajdował się portyk o sześciu smukłych, białych kolumnach, które wspierały belkowanie, oraz duży trójkątny fronton ozdobiony rzeźbioną w drzewie szarfą, przewiazaną na kształt owalu. W połowie swej wysokości portyk przedzielony był balkonem, na parterze zaś poprzedzał go szeroki taras z umieszczonymi pośrodku schodami wejściowymi. Podobny, jakkolwiek niższy taras znajdował się też od tyłu domu. Białe lakierowane okna oraz drzwi dolnej kondygnacji dworu miały kształt prostokątny, górne zaś posiadały zamknięcie półkoliste. Ściany zewnętrzne nie były tynkowane. Budynek nakrywał gładki dach gontowy.

Podczas gdy zewnętrzny wygląd dworu pozostał nie zmieniony od chwili jego wybudowa-



351.
Kwaterny.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys. N. Ordu

Glindziczowie wybudowali w Kwaternach drewniany, dziewięcioosiowy dwór klasycystyczny. Materiał na dom miał być przywieziony z Puszczy Białowieskiej. Pięcioosiowa środkowa część dworu była piętrowa, zaś oba skrzydła parterowe. Wznosząc się na pochyłości wzgórza dom od strony zajazdu posiadał wysokie podmurowanie, natomiast od tyłu znacznie niższe. W cen-

nia do 1939 r., wnętrze po 1920 r. uległo dość gruntownej przebudowie i nie posiadało już ostatnio żadnych cech zabytkowych. Jedynie w czterech pokojach na pierwszym piętrze zachowały się stare piece pokryte dużymi, zielonymi kafkami, zapewne osiemnastowiecznymi. W czasie pierwszej wojny światowej (1914–1920) przepadło też dawne urządzenie domu



352.
Kwatery. Dwór
od frontu,
1930 r.

Lachowicze



Miasteczko Lachowicze, położone w dawnym pow. słuckim, jak też otaczające je ziemie, były początkowo własnością Korony¹. W XVII w. stały się dziedzictwem możnej rodziny Chodkiewiczów h. Kościesza. Jako wiano Anny Scholastyki Chodkiewiczówny (1604 – 1625), córki Jana Karola, hetmana wielkiego lit., od 1620 r. zamężnej za Janem Stanisławem Sapiehą (1589 – 1635), marszałkiem wielkim lit., Lachowie przeszły do Sapiehów. Między dwiema magnackimi rodzinami wynikł z tego słynny proces. W czasach Chodkiewiczów bowiem dobra te, wraz z Bychowem i innymi, stanowiły ich rodzinną ordynację. Ostatecznie pozostały one jednak przy Sapiehach².

Jan Stanisław Sapieha rozpoczął w Lachowiczach budowę zamku, którego nie zdążył wszakże wykończyć. Po jego bezpotomnej śmierci wszystkie majątności odziedziczył jego brat Kazimierz Lew (1609 – 1656), podkanclerzy lit., a po nim, na podstawie testamentu, Paweł Jan Sapieha (ok. 1610 – 1665), hetman wielki lit. On z kolei przekazał Lachowicze „z zamkiem i armatą” swemu trzeciemu synowi, Franciszkowi Stefanowi (zm. w 1686), staroście brasławskiemu i bobrujskiemu. Kolejnym dziedzicem Lachowicz, Siemiatycz i innych dóbr, był jego syn Jerzy Felicjan (zm. w 1750), wojewoda mścisławski, który na zamku lachowickim, bronionym już przez trzy działy, przebywał bardzo długo. W jego tak burzliwych

oraz wszelkie pamiątki rodzinne i dzieła sztuki.

Po prawej stronie dworu stał niewielki parterowy domek, mieszczący kuchnię i mleczarnię, zaś w głębi ogrodu zażytkowy łamus, służący niegdyś także jako suszarnia nasion i serów. Z trzech stron dwór otoczony był parkiem o powierzchni kilku hektarów, w którym obok dość licznych topoli włoskich rosły także stare lipy, jesiony, kasztany, graby i świerki. Przed domem znajdował się otwarty trawnik, poprzez który otwierał się widok na drogę wjazdową i dolinę rzeczki Kuklanki.

¹ Por.: A. Boniecki, *op. cit.*, t. 6, Warszawa 1904, s. 70, S. Uruski, *op. cit.*, t. 4, Warszawa 1907, s. 175.

² Dane do opisu dworu zawdzięczamy wdowie po ostatnim właścicielu, Marii Bitner-Glindziez.

czasach niektóre attynencje należące dotąd do klucza lachowickiego, w tym Żeberkowicze, Jerzy Sapieha oddać musiał w zastaw. W 1727 r. sprzedał Holdowicze Hieronimowi i Katarzynie Wyżgierdom (Wyzgiertom), a w 1728 r. Hażewicze ■ wioską Wielkie Łotwy, Władysławowi Tadeuszowi Wankowiczowi. W końcu, po śmierci ojca, Lachowicze odziedziczyła jedyna córka Jerzego Sapiehy Marianna, zamężna 1-voto za Ignacym Koźmińskim, 2-voto za Ludwikiem Dąbskim. Po zamordowaniu w Wielkopolsce jej pierwszego męża, osiadła ona w Lachowiczach „puki wiatr nie minie”. W 1760 r. Marianna Dąbska sprzedała okrojony klucz lachowicki za kwotę 950 000 złp. plus 700 złp. „czerwonych” kn. Michałowi Józefowi Massalskiemu (1700 – 1768), hetmanowi wielkiemu lit.³ W tym czasie w skład klucza wchodziło miasto Lachowicze oraz folwarki Stare Lachowicze, Ożywicze, Żerebkowicze, Zubielewicze, Holdowicze, Mysłoboże, Litwa i Wodziażym.

Po Michale Massalskim Lachowicze odziedziczył jeden ■ jego synów – Ignacy Jakub (1726 – 1794), biskup wileński, działacz polityczny, prezes Komisji Edukacji Narodowej. W 1793 r. dobra Chłopienicze i „hrabstwo lachowickie” nadane zostały przez Konfederację Litewską Szymonowi Marcinowi Korwin-Kosakowskiemu h. Słepowron (1741 – 1794), konfederatowi barskiemu, targowiczanie i hetmanowi wielkiemu lit. Był on żonaty z Teresą

Potocką, wojewodzianką wołyńską. Nie pozostawił jednak żadnego potomstwa. Majętności jego przeszły więc na innych członków rodziny. Lachowicze dostały się jednemu z bratanków biskupa, Józefowi Dominikowi Kossakowskiemu (1771 – 1840), posłowi na Sejm Czteroletni i także targowiczanie, pułkownikowi Wojska Polskiego, założycielowi linii „wojtkuskiej”, ożenionemu z córką Szczęsnego, Ludwiką Potocką. Wniosła mu ona jeszcze w posagu klucz brzostowski z 16 wsiami. Józef Dominik Kossakowski posiadał już więc furtkę magnacką. Oprócz dóbr wyżej wymienionych, należały bowiem do niego jeszcze Wojtkuszki, Szyły, Wieprze, Mazuryszki, Markuciszki, Janów, Milejgany i Szymaniszki w pow. kowieńskim, Antokol zaś w wileńskim. Po Józefie Dominiku dziedziczył syn Stanisław Szczęsny Kossakowski (1795 – 1872), szambelan i mistrz dworu Królestwa Polskiego, członek Rady Stanu. Z „hrabstwa lachowickiego” utworzył on ordynację, zatwierdzoną 9 I 1882 st.st. i jako pierwszy z rodziny zaczął używać tytułu ordynata. Drugim ordynatem został syn Stanisława Szczęsnego i Aleksandry hr. Laval (1811 – 1886), Stanisław Aleksander hr. Kossakowski (1837 – 1905), autor m.in. *Monografii historyczno-genealogicznej niektórych rodzin polskich* oraz opublikowanych we fragmentach wspomnień, ożeniony 1-voto z Aleksandrą Chodkiewiczówną (1840 – 1880), córką Mieczysława i Ludwiki Olizarówny h. Chorągwie, 2-voto z Michaliną Zaleską h. Lubicz (1855 – 1890), córką Zenona i Gabrieli Dąbrowicz h. Dąbrowa, 3-voto z Zofią Bover St. Clair (zm. w 1911), córką Aleksandra i Franciszki Klingirt. Po Stanisławie Aleksandrze, ordynacja lachowicka przeszła na jego syna z małżeństwa pierwszego – Józefa Stanisława hr. Kossakowskiego (1866 – 1917), trzeciego ordynata, który poślubił Marię hr. Chodkiewiczównę (ur. w 1868), córkę Jana Karola i Oktawii Falkowskiej h. Doliwa. Czwartym i ostatnim był jego syn – Stanisław hr. Kossakowski (1901 – 1961), żonaty z Marią Józefiną kn. Puzynianką (ur. w 1905), córką Józefa i Zofii Chrapowickiej h. Gozdawa¹.

Jak wyglądał zamek lachowicki, kiedy został ostatecznie opuszczony i zapewne rozebrany, nie wiadomo. Do czasów współczesnych nie przetrwał nawet w większych fragmentach. Jego miejsce jako rezydencja zajął wybudowany

zapewne po 1760 r. przez Michała Józefa Massalskiego stosunkowo niewielki dwór barokowy, znany niestety tylko z jednego, wykonanego w 1913 r. rysunku². Nie wiadomo też w jakim



353.
Lachowicze.
Widok dworu.
Rys.
przed
1914 r.

stopniu rycina ta wierna jest w szczegółach. Owa skromna dokumentacja ikonograficzna pozwala więc jedynie na stwierdzenie, że dwór lachowicki był budowlą niezbyt wysoką, w zasadzie parterową. Od strony podjazdu główne wejście do niej poprzedzał ganek, złożony z dwóch pękatych kolumnienek, dźwigających balkon otoczony balustradą tralkową. Oś środkową akcentowała także facjatka z prowadzącymi na balkon oszklonymi drzwiami i dwoma wąskimi oknami po bokach. Wieńczył ją półkolista szczyt ze splotami i wazami po bokach. Tympanon zdobił jakiś relief, może wyobrażający herby właścicieli. Na obu krańcach domu występowały ryzality czy nawet alkierze, z oknami podwójnej szerokości, nakryte spiczastym dachem typu namiotowego. Zasadnicza część budynku miała dach bardzo wysoki, gładki, czterospadowy, niewątpliwie gontowy. Równolegle do jego kalenicy wyprowadzono dwa podłużne, symetrycznie rozmieszczone kominy. Ani strona ogrodowa, ani architektura i układ wnętrz, nie są znane. Kossakowscy mieszkali bowiem głównie w Wojtkuszkach, podczas gdy dwór w Lachowiczach zajmował zwykle administrator.

Pod koniec XIX w. „hrabstwo lachowickie” obejmowało obszar 7663 morgów „w glebie wybornej”.

Do 1939 r. istniał w miasteczku kościół farny, ufundowany przez Jana Karola Chodkiewicza w 1602 r., odnowiony przez Sapichów, a po spaleniu go w czasie wojen szwedzkich odbudowany ponownie przez Michała Massalskiego, a następnie przez jego syna, biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 4, Warszawa 1883, s. 388 i t. 15, Warszawa 1902, s. 197; *Przewodnik po okolicach miasteczowskich...*, Baranowicze 1938, s. 87.

² Sporo wiadomości na temat dóbr i kolejnych właścicieli Lachowicz zawiera monografia: *Sapichowie*, t. 2, Pe-

tersburg 1891, s. 5, 11, 42, 83 i t. 3, Petersburg 1894, s. 11 – 15, 17, 142 – 145, 201, 296, 336, 343, 413. Por. także: E. Sapicha, *Lista dóbr [...] kiedykolwiek należących do Sapichów*, Kenya-Nairobi 1989, s. 81.

³ *Sapichowie*, j.w., t. 3, s. 343. Błędna jest więc notatka

w *Słowniku geograficznym*, j.w., jakoby Lachowicz „zagarnął w 1775 r. biskup Ignacy Massalski”.

⁴ E. Bobrowski, *Genealogie niektórych polskich rodzin utytułowanych*, [w:] *Materiały do biografii, genealogii i heral-*

dyki polskiej, t. 2, Buenos Aires-Paryż, 1964, s. 245. 216.

⁵ Reprodukcję fotograficzną rysunku zawdzięczam Krzysztofowi Górskiemu, zamieszkałemu we Francji.

Lecieszyn



Dobra Lecieszyn nabyte zostały od Niesiołowskich w 1788 r. przez Franciszka Ksawerego Czarnockiego h. Lis vel Mzura (1757 – 1842), podówczas dziedzica Sawicz Małych i Naczy Bryndzowskiej, leżących również na terenie dawnego Ks. Śluckiego. Od tej daty w ciągu 151 lat, bo aż do września 1939 r., Lecieszyn nie wychodził z posiadania rodziny Czarnockich¹. Po traktacie ryskim granica Państwa biegła 500 m od dworu. Odcięła wprawdzie dwa wyżej wymienione folwarki Sawicze i Nacz, ośrodek dóbr pozostał jednak po stronie polskiej.

Franciszek Ksawery Czarnocki, syn Andrzeja i Anny Bielińskiej, piastujący w 1783 r. urząd podstolego witebskiego, a później rotmistrza witebskiego, ożeniony ze Scholastyką Dowgiałło h. Zadora, córką Kazimierza, skarbnika latyczowskiego i Heleny Oraczewskiej², miał dwie córki i dwóch synów. Starsza Florentyna poślubiła Józefa Dowgiałłę, a po jego śmierci Kazimierza Rewieńskiego, młodsza Julia zamężna była za Franciszkiem Zaleskim h. Lubicz. Spośród synów, młodszy Michał stał się protoplastą linii w Naczy, natomiast Karol (1793 – 1870) od 1819 r. żonaty

z Amelią Rewieńską (zm. w 1875) – linii lecieczyńskiej. Miał on sześciu synów. Po śmierci Karola Lecieszyn odziedziczył jego trzeci z kolei syn Gustaw (zm. w 1890), żonaty z Józefą Święcicką. Ostatnim właścicielem dóbr lecieczyńskich był jeden z synów Gustawa – Stefan Czarnocki (ur. w 1876), żonaty z Zofią Domańską, córką Tadeusza i Anny z Wańkowiczów, zmarły prawdopodobnie w więzieniu w Mińsku w 1941 r.³

Nabywszy Lecieszyn, Franciszek Ksawery Czarnocki zamieszkał początkowo w odległym o milę drogi leśnym folwarku Zarankowce. Do Lecieszyna przeniósł się najprawdopodobniej dopiero ok. 1793 r., gdyż taka właśnie data widniała na wybudowanym tam przez niego dworze⁴. Dwór ów wzniesiony został z bali modrzewiowych, a następnie oszalowany. Dla uszczelnienia i ochrony przed zimnem, ściany pod szalówką wyłożono dodatkowo korą brzo-zową. Parterowy, o planie prostokąta dwór lecieczyński był prawdopodobnie najpierw nieco mniejszy, trzynastoosiowy, kryty dość wysokim gładkim dachem czterospadowym, obitym gon-

354.
Lecieszyn.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.





tami. Później dodano jeszcze dwuesiowe, od strony zajazdu nieco cofnięte skrzydła, nakryte dachem dwuspadowym. W ten sposób w elewacji frontowej zarys pierwotnej bryły pozostał widoczny także i po rozbudowie, podczas gdy od strony parku budowla tworzyła jedną całość.

Zwrócony frontem do wschodu dom posiadał wprawdzie niewielką podmurówkę, ale bez piwnic. Na osi głównej miał portyk o czterech drewnianych kolumnach, kryjących niskie pięterko z balkonem. Wieńczył go gładki, trójkątny, spłaszczony szczyt. Balkon otaczała balustrada skomponowana z herbowych strzał właścicieli majątku. Starsza część domu zaopatrzona została w duże, prostokątne, nisko osadzone okna o ośmiu kwaterach, ujęte w wydatne obramienia, zwieńczone poziomymi, a na dwóch osiach skrajnych trójkątnymi naczółkami. Okna dobudowanej części otrzymały obramienia nieco skromniejsze, ale nad nimi znajdowały się jeszcze poziomo ułożone okienka. Pionowe akcenty tworzyły pilastry umieszczone w narożach elewacji głównej, na liniach skrajnych kolumn oraz pomiędzy dwiema skrajnymi osiami i pozostałą resztą budynku.

W centrum elewacji ogrodowej występował płytki ryzalit z porte-fenêtre i dwoma oknami zamkniętymi półkoliście. Dekorowany czterema pilastrami ryzalit wieńczył trójkątny szczyt, mocniej zarysowany niż w portyku, przebity dużym, owalnym oknem z promieniście ułożonymi szczeblinami. Do tylnego ryzalitu przylegał obszerny taras. Monotonie mocno wydłużonej elewacji tylnej lagodziły dalsze pilastry, rozmieszczone w sposób podobny jak od strony zajazdu. Wszystkie elewacje domu zachowały naturalny kolor starego drewna. Tylko pilastry ryzalitu, jak też obramienia okien i drzwi pokryte były białym lakierem.

Wnętrze dworu miało dwa trakty z korytarzami dzielącymi je na obu krańcach budynku, zapewne późniejszymi. Wliczając dobudówki, posiadające m.in. urządzenia sanitarne, zawie-

rało ono łącznie 21 pomieszczeń. Wszystkie pokoje były gładko tynkowane i malowane, względnie tapetowane. Lakierowane podłogi leżały bezpośrednio na bierwionach spoczywających na klepisku. Obok białych pieców z ornamentacją u góry, w kilku pokojach znajdowały się także kominki. Wszystkie pomieszczenia, zamknięte ramami pierwotnego dworu, od strony zajazdu miały układ amfiladowy. Duża sień wejściowa, szerokości portyku, w lewym rogu mieściła schody prowadzące do pokoju na piętrze.

Z sieni na prawo wchodziło się do ogrom-



nego prostokątnego pokoju stołowego, oświetlonego czterema oknami. Dwa dalsze pokoje prawej strony tego samego traktu, jeden jednookienny i drugi, w nowszej części domu, dwuokienny, służyły jako kancelaria. Na lewo od sieni znajdował się trzyokienny salonik, zaś następne dwa pokoje służyły jako mieszkalne. Środkową część dworu od strony ogrodu zajmował wielki kwadratowy salon o wymiarach ok. 10 x 10 m, najpiękniejsza komnata dworu. Po obu stronach salonu mieściły się jeszcze dwa identycznych wymiarów, duże, każdy o dwóch oknach pokoje, służące ostatnio jako mieszkalne. Po dwa okna miały też pokoje narożne traktu

355.
Leciszyn.
Zaprzęg
czterokondy
przed
frontem
dworu,
ok. 1935 r.

356.
Leciszyn.
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1912 r.

357.
Leciszyn.
Środkowa
część
elewacji
ogrodowej
dworu

358.
Leciszyn.
Fragm. salonu
dużego,
1934 r.



ogrodowego. Cztery pozostałe oświetlone były tylko jednym oknem.

Frontowy salonik wyposażony był w biały kaflowy, malowany à la Delft piec oraz ustawiony przy jednym ze ściętych kątów murowany kominek. Na środku pokoju stał wielki, okrągły stół, a wokół niego miękkie, wygodne fotele i duża kanapa. Pomiedzy oknami mieścili się mahoniowe komody, zaś nad nimi wisiały wysokie lustra, również w ramach mahoniowych. Jeden z rogów przy oknie zajmowało rzeźbione biurko. Jeszcze jedno wielkie lustro, zwieńczone rzeźbionym w drewnie pióropuszem, zawieszane było nad kominkiem, na którym stał zegar z brązu, a po bokach z takiego samego materiału wykonane kandelabry. Mahoniowa serwantka i półka na książki uzupełniały urządzenie saloniku. Wśród dzieł sztuki zgromadzonych w tym pokoju na uwagę zasługiwały dwa portrety: aktorki Leontyny Halpertowej, przedstawionej z miniaturą Gracjana Czarnockiego w ręku, pędzla Lampiego młodszego oraz Marii z Tyzenhauzów Aleksandrowej Przeczdzickiej, kopia

359.
Leciszyn.
Salon wielki.
Rys.
K. Czarnocki



z oryginału Angeliki Kaufmann, wykonana przez portretowaną, zaś z przedmiotów innych – jedwabny modlitewnik turecki.

Salon wielki miał ściany obite tapetami jedwabnymi jasnymi szarozielonymi, zaś meble kryte amarantowym adamaszkiem. Z sufitu zwisał duży żyrandol z ciemnego brązu, a podłogę zaścielał olbrzymi dywan wschodni. Przy ściętych narożach ściany, przylegającej do przedpokoju, stały dwa kominki. Nad obydwoma wisiały duże lustra w złożonych ramach empirowych, dekorowanych orłami napoleońskimi. Na kominku z białego marmuru stał zegar ze złożonego brązu w stylu Ludwika XV, zaś na kominku drugim, murowanym i bielonym, zegar mahoniowy o czterech kolumnienkach, z blatem także ze złożonego brązu. Pomiedzy kominkami a drzwiami do przedpokoju, na dwóch kwadratowych makatach tureckich wisiały portrety Karola Czarnockiego i jego żony Amelii z Rewieńskich, pastele nieznanego autora, w owalnych ramach ozdobionych orłami. Pod nimi stały duże kanapy oraz mahoniowe stoły bez określonego stylu, wykonane zapewne przez miejscowych stolarzy. Na stołach rozłożone były czasopisma i stały dwie lampy, w tym jedna bialo-niebieska z wytwórni w Nieborowie. Między oszklonymi drzwiami wiodącymi na taras stały palisandrowe konsole o wygiętych nogach i blatach z różowego marmuru. Nad nimi wisiały duże podłużne lustra w ramach złożonych. Rogi salonu wypełniały kątowe stoliki wykonane z jesionu intarsjowanego czarną gruszą. Na nich stały żydowskie siedmiornienne świeczniki ze złożonego brązu.

Dużą część ściany południowej zajmowała makata turecka z zawieszonymi portretami Franciszka Ksawerego Czarnockiego i jego żony Scholastyki z Dowgiałłów, pędzla Rustema. Ścianę tę dekorowały ponadto dwa trzyswiecowe kinkiety z owalnymi lustrami, wykonane z drzewa białego lakierowanego i złożonego w stylu Ludwika XV. Oprócz białego kaflowego pieca, malowanego również w stylu Delft, usytuowanego w pobliżu kominka, po stronie przeciwległej, bliżej okna, stała wielka kanapa mahoniowa z wygiętymi bocznymi oparciami, inkrustowany kością słoniową okrągły stół w stylu Ludwika Filipa oraz trzy miękkie fotele. Główną ozdobą ściany północnej był duży olejny obraz Juliusza Kossaka przedstawiający pojedynek Tarły z Poniatowskim, zawieszony na tej jeszcze jednej makacie tureckiej. Pod obrazem stał staroświecki fortepian z drzewa orzechowego, a nieco dalej mały stolik mahoniowy z czterema intarsjami. Przez oszklone drzwi i okna salonu otwierał się widok na tylny gazon, za-

chodnie mamię alei lipowej, a poprzez prześwit pomiędzy jej drzewami – na malowniczy staw aż po leżące na nim pola i rysujący się na horyzoncie cmentarz wiejski. Obraz ten odbijały lustra umieszczone nad kominkami.

Po przeciwległej stronie ogromnego, gładko strzyżonego kolistego gazonu, założonego przed frontem domu, stała okazała murowana brama wjazdowa, do której wiodł szpaler sędziwych drzew. Bramę tworzyły cztery kwadratowe słupy, ustawione w jednej linii. Z nich dwa środkowe, bardziej masywne i znacznie wyższe od bocznych, dźwigające żelazne wrota, wieńczyły profilowane gzymsy i czterospadowe daszki z iglicami. Dwa pozostałe filary tworzyły ramy dla furt.

Po prawej stronie głównej bramy wjazdowej, w jej pobliżu, ukośnie ■ stosunku do elewacji dworu, wznosiła się także drewniana kaplica, wybudowana w 1811 r. Budowla posiadała plan kwadratu. Od strony gazonu całą jej szerokość zajmował płytki portyk, ■ czterech kolumnach, podobny do portyku dworu. W jego trójkątnym szczycie, zwieńczonym krzyżem, widniała płaskorzeźba wyobrażająca oko opatrznosci, a pod nią data budowy. Kaplica posiadała dwa duże okna „gotyckie” o wielkiej liczbie małych szybek od frontu i po jednym w ścianach bocznych. Od tyłu znajdowało się zejście do mieszczących się w podziemiach grobów rodzinnych. Wewnątrz, nad wykonanym z dębu ołtarzem wisiał obraz Chrystusa Ukrzyżowanego. Na stopniach ołtarza leżał modlitewnik perski, uważany za wyjątkowo cenny. Obok kaplicy rosła m.in. lipa, której wiek określano na ok. 500 lat, z zawieszonym na niej dzwonem.

Po lewej stronie głównej bramy wjazdowej usytuowana była stajnia koni wjazdowych, schowana całkowicie w starodrzewiu. Pomiedzy głównym domem mieszkalnym a stajnią, po południowej stronie gazonu stała murowana oficyna, kryta gładkim dachem czterospadowym, nie posiadająca określonego stylu. Została ona wybudowana około połowy XIX w., głównie dla pomieszczenia zbiorów bibliotecznych. Przez dłuższy czas służyła także jako mieszkanie bezżennego Gracjana Czarnockiego, który zgromadził tam prócz książek również trochę dzieł sztuki, w tym dwa małe obrazki Verneta. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, do 1914 r., w oficynie prócz biblioteki mieściły się pokoje gościnne.

Pod względem wyposażenia najciekawszym pokojem oficyny był duży, kwadratowy z kasetonowym sufitem. Przy jednym ze ściętych naroży stał tu biały kaflowy piec, podobnie jak w głównym domu mieszkalnym, malowany na

wzór Delft, a przy drugim murowany kominek. Ponieważ pokój służył także jako biblioteka, jego trzy ściany od podłóg po sufit zajęte były przez palisandrowe regały. Środek pokoju zajmował ogromny stół z ustawionymi dokoła, ■ tego samego drewna wykonanymi, fotelami i krzesłami, obitymi skórą z tłoczonym monogramem i koroną szlachecką. Nad stołem wisiał mosiężny żyrandol, a na stole stały dwa kandelabry z orłami polskimi, zwane „sejmikowe”, każdy na cztery świece. Księgozbiór składał się z ok. 2500 dzieł (w ok. 5000 vol.), głównie w językach polskim i francuskim. Wszystkie książki posiadały ekslibris z herbem Lis i napisem „Biblioteka Czarnockich z Lecieszyna”. Istniały też dwa katalogi: książkowy i kartkowy.

Najwięcej było wydawnictw XVIII i XIX w., ale sporo pochodziło też z okresu wcześniejszego. Książki starsze pisane były w języku łacińskim lub polskim, niektóre iluminowane. Wśród różnych dyscyplin wiedzy i rodzajów



360.
Lecieszyn.
Oficyna
dworska,
przed 1939 r.

literatury występowały m.in.: historia, filozofia, przyrodoznawstwo, historia sztuki, biografie, pamiętnikarstwo i powieści, a swą twórczością reprezentowani byli m.in.: Voltaire, Chateaubriand, Rousseau, Schopenhauer, Sainte-Beuve, Renan, Proudhon, Kant. Wśród czasopism obcych znajdował się komplet „Revue des deux mondes”, doprowadzony do 1914 r. Wśród dzieł starszych jedno ■ poczesnych miejsc zajmowały Vasariego *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, zdaje się, że pierwsze wydanie w oryginale. Dział polski, szczególnie obfity, zawierał całą niemal naukową literaturę historyczną, przede wszystkim dziewiętnastowieczną, ale sięgającą po pierwszą wojnę światową. Najmniej było książek w języku niemieckim i angielskim i zupełnie nie istniał dział rosyjski. Bogate archiwum rodzinne, gromadzone także przez kilka pokoleń, dotyczyło głównie spraw majątkowych, nadań i genealogii. Był jednak także wielki dział koresponden-



361.
Lecieszyn.
Kaplica
grobowa,
przed 1939 r.

cji, zawierającej m.in. listy historyka Aleksandra Przezdzieckiego do Gracjana Czarnockiego, z którym się przyjaźnił, oraz różnych innych wariów rękopiśmiennych. Ozdobą jednego z pokoi był portret Zofii z Domańskich Czarnockiej z synkami Kazimierzem i Tadeuszem, malowany przez rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego. Naprzeciw oficyny, po północnej stronie frontowego gazonu, stała druga brama wjazdowa, podobna do głównej.

W czasie pierwszej wojny światowej Lecieszyn znajdował się na bliskich tyłach frontu rosyjskiego, ale nie uległ zniszczeniu. Całą bibliotekę, obrazy i cenniejsze przedmioty wywieźli właściciele do Mińska białoruskiego, gdzie ocalały i skąd w 1920 r. zabrane zostały do Warszawy. Wszystko natomiast, co pozostało na miejscu, uległo grabieży i zniszczeniu. Sprofanowano nawet groby w podziemiach kaplicy. Pod koniec drugiej wojny światowej cały dwór został spalony.

Kilkuhektarowy park miał charakter trady-

cyjny, staropolski. Od strony zajazdu gęstwina drzew obejmowała cały trawnik, podchodząc aż pod dom. Od strony południowej granicę ogrodu stanowiła prosta aleja topolowa, biegnąca równolegle do tylnej elewacji dworu. Od wschodu park zamykała bryła domu, zaś z trzech pozostałych – wspaniała aleja lipowa. Ponieważ drzewa jej zasadzone zostały w bliskiej od siebie odległości, pnąc się ku słońcu nabrały smukłych kształtów, tworząc z góry zamknięte sklepienie „gotyckie”. Jedynie na osi pozostawiono szeroki prześwit. Poza zachodnim ramieniem szpaleru lipowego leżał otoczony samotnymi topolami i pojedynczymi lipami oraz olchami malowniczy staw, widoczny m.in. z okien salonu, od strony zewnętrznej objęty półkołem szerokiej, nie zadrzewionej drogi, wychodzącej z ramion południowego i północnego alei. Drogę tę przecinały dwa wysoko wzniesione mostki, przerzucone przez kanały połączone ze stawem środkowym. W czasie drugiej wojny światowej również i park przestał istnieć.

¹ Według A. Bonieckiego (*op. cit.*, t. 3, Warszawa 1901, s. 304) oraz opracowanej przez Szymona Konarskiego monografii *Czarnocy herbu Lis vel Młazur* (rękopis w posiadaniu rodziny), z ziemi drohickiej na Litwę pierwszy przeniósł się Jan Mniszek Czarnocki z Czarnot i nabywszy w 1704 r. w pow. ihumeńskim wieś Lada, tam się na stałe osiedlił. Nieco później kupił wsię Zaborze i Czotniszki, położone w pow. mińskim. Z żony Anny Kimbar miał pięciu synów, z których Antoni, dziedzica dóbr Lada, w 1733 r. elektora Stanisława Leszczyńskiego z woj. wołyńskiego, żonatego z N. Szukallo (?), którego synem był Andrzej Czarnocki, żonaty z Anną Bielińską.

² Scholastyka z Dowgiałłów Czarnocka wydała dwie książki do nabożeństwa: jedną w Królewcu w 1800 r., druga w Wilnie w 1801 r.

³ Stefan Czarnocki miał dwóch synów: Tadeusza (ur. 1913 – zaginionego w 1940) oraz Kazimierza (ur. w 1911), żonatego z Haliną Hempel B. własnego, córką Antoniego, dziedzica Walowic i Haliny Krajewskiej h. Leliwa. Wojnę przeżył on w oślagu, z następnych sześć lat przeżył w Kongo belgijskim. W 1953 r. osiadł ostatecznie w Helgu. Dzieci Kazimierza Czarnockiego i Haliny z Hempelów: Andrzej (ur. w 1939 – zm. w 1940), Elżbieta (ur. w Kongo 5 III 1947), Stefan Antoni (ur. w Kongo 30 IV 1948), Krystyna Teresa (ur. w Kongo 17 XI 1951).

⁴ Krótką wzmiankę na temat dworu w Lecieszynie zamieścił Z. Głogier, *Budownictwo...*, *op. cit.*, t. 1, Warszawa 1907, s. 338. Dokładnego opisu i planów sytuacyjnych dostarczył syn ostatniego właściciela – Kazimierz Czarnocki.

Lipa



Wiele osób, które знаły Lipę z przełomu XIX na XX w. uważało tamtejszy dwór za jeden z najpiękniejszych w „nowogrodzkiej stronie”. Niestety, nikt nie pozostawił obszerniejszego opisu tej rzeczywiście bardzo ciekawej siedziby ziemiańskiej. Według przekazów rodzinnych¹ Lipa pozostawała we władaniu zawsze męskiej linii Obuchowiczów h. Jasińczyk III, czyli Klucz rozdarty², bez przerwy w ciągu sześciu wieków aż do 1939 r. Heraldycy, wywodząc tę rodzinę z Wołynia, uważają wszakże, iż jedna jej gałąź przesiedliła się najpierw w Mozyrskie, a dopiero pod koniec XVI w. w Nowogrodzkie, gdzie doszła wkrótce do dużej zamożności i senatorskich stanowisk³.

Pierwszym znanym właścicielem Lipy, odziedziczonej już po przodkach, był Filip Kazimierz Obuchowicz (zm. w 1656), żonaty z Zofią Obuchowicz, poseł na sejmy, wojewoda smoleński, autor pamiętników⁴. Po nim dobra te oraz Dorohów, jak też położone w pow. mozyrskim Horbowicze odziedziczył jego młodszy syn Teodor Hieronim (1643 – 1707) również poseł na sejmy, kasztelan nowogrodzki, żonaty z Joanną Kierłówną h. własnego, czyli Płomieńczyk Sowity, a następnie syn Teodora, Ignacy. W połowie XVIII w. Lipa i Swojatycze należały do syna Ignacego, Józefa Obuchowicza (zm. po 1796), podwojewodziego nowogrodzkiego, ożenionego z Franciszką z Güntherów, po którym oba majątki odziedziczył jego syn Michał (ur. po 1760 – zm. w 1826), kasztelan miński, uczestnik powstania kościuszkowskiego. Z żony Franciszki z Rzewuskich, wdowy po Chryzostomie Rdułtowskim, miał on tylko dwie córki: Fabianę, która poślubiła Karola Czapskiego i w posagu otrzymała Swojatycze oraz Zofię, zamężną za jego bratem Stanisławem, której przypadły inne dobra. Aby Lipa pozostała nadal gniazdem rodzinnym, majątek ten otrzymał Aleksander Obuchowicz (bratanek Michała?), mianowany w 1812 r. w Nowogrodzku pułkownikiem 20 pułku ułanów (zm. po 1850)⁵. Nie mając własnych dzieci, zapisał on Lipę jako dożywocie swej przyrodniej siostrze Zofii z Obuchowiczów Stanisławowej Czapskiej. Po jej śmierci majątek rodowy powrócił znów do męskiej linii Obuchowiczów⁶.

Również według tradycji rodzinnej, istniejącej w Lipie murowany z cegły dwór wzniesiony

został przez woj. smoleńskiego Filipa Kazimierza Obuchowicza w pierwszej połowie XVII w. Czy tak było istotnie, trudno dziś ustalić, gdyż budynek ów, nawet jeśli rzeczywiście pochodził z tamtych czasów, został później dwukrotnie przebudowywany. Bez wątpienia z XVII w. datowały się wały obronne, usypane wzdłuż tylnej elewacji dworu, zachowane do czasów drugiej wojny światowej. Pozostałe odcinki były już wcześniej zniwelowane. Z drugiej połowy XVIII w. pochodził natomiast wystrój dworu, utrzymany w stylu klasycystycznym. Krótka i niewiele mówiąca wzmiankę na temat dworu w Lipie znajdujemy w pamiętnikach Edwarda Czapskiego z połowy XIX w. Píše on, iż był tam wówczas „dwór obszerny i dwie wygodne oficyny, ogród angielski, niewielki, ale bardzo gustownie założony. Podwórze klombami drzew osadzone. Biblioteka wyborna...”⁷ Wydaje się, że wystrój klasycystyczny zachował główny budynek mieszkalny aż do początków XX w. i że dopiero wówczas przebudowany został w stylu neogotyckim, w jakim przetrwał do 1939 r., po czym wraz z całym otoczeniem zniknął bez śladu z powierzchni ziemi.

Przed ostatnią przebudową dwór w Lipie był budowlą parterową o planie bardzo wydłużonego prostokąta i trzynastu (?) bardzo szeroko rozstawionych osiach. Według jednej z miarodajnych relacji główne wejście do niego poprzedzał „ganek kryty daszkiem z gontu, wsparty na czterech okrągłych, murowanych kolumnach”⁸,

362.
Lipa.
Dwór
od strony
podjazdu,
ok. 1914 r.



363.
Lipa.
Lamusa
dworski,
po 1920 r.



w rzeczywistości mógł być trójkątnym lub innego kształtu szczytem. Po przebudowie portyk zastąpiono trzema ostrołukowymi arkadami od frontu i dwiema po bokach. Przerobiono też dwukondygnacyjną część środkową dworu. Otrzymała ona wówczas wysokie, zamknięte ostrołukiem „gotyckie” drzwi prowadzące na balkon, a po bokach dwa mniejsze tego samego kształtu okna. Elewacje ożywiono poziomym żłobkowaniem, a prostokątne okna zwieńczono naczółkami. Część środkowa zachowała dawny, gładki dach dwuspadowy, zaś części parterowe dach gładki trójspadowy, pobity gontami.

Nie wiadomo w jakim stopniu w okresie przebudowy neogotyckiej zmieniono także układ wnętrza. Według stanu z okresu międzywojennego zmian nie wykazywała część środkowa dworu oraz dwa pokoje przylegające do niej z prawej strony, choć nie można wykluczyć, iż tworzyły one dawniej jedną wielką salę. Trakty całej parterowej lewej strony rozdzielone były korytarzem, wykrojonym kosztem skrócenia pomieszczeń frontowych. Korytarz posiadała również skrajna, prawa część domu. Na osi mieściła się szeroka, ale płytka sieni i od ogrodu wielka, prostokątna, sięgająca poza oś wzdłużną sala jadalna, służąca pewnie dawniej jako salon. Miała ona dwa okna oraz oszklone drzwi, prowadzące na ogrodowy taras. Dwa kwadratowe pokoje usytuowane po prawej stronie sieni i sali jadalnej, jeden z dwoma oknami do frontu, drugi z oknami do ogrodu, służyły jako salony. Pokój przylegający do sali jadalnej z lewej strony używany był jako gabinet. Inne pokoje miały przeznaczenie mieszkalne i gospodarcze.

Wystrój wnętrza dworu w Lipie cechowała prostota, oba trakty tworzyły ciągi amfiladowe. Zdaje się, że ściany były bielone, posadzki parkietowe miały głównie pokoje reprezentacyjne, w pozostałych były one z lakierowanych desek. We wszystkich niemal pokojach znajdowały się staroświeckie, murowane kominki oraz stare piece kaflowe, oczywiście niejednokrotnie prze-

rabiane. Na ścianach sali jadalnej wisiały portrety szeregu pokoleń Obuchowiczów. Cały dwór, jako jeden z nielicznych na kresach, zachował stare, przeważnie osiemnastowieczne urządzenie.

Po prawej stronie domu mieszkalnego, tuż przy jego narożniku, stała murowana, dwukondygnacyjna oficyna prostokątna. Jeden z jej krótszych boków dekorowany był kanelowanymi półkolumnami doryckimi w wielkim porządku. Oficyna mieściła osiem pokoi. Jeden z nich, na piętrze, w całości zajmowały zbiory archiwalne i biblioteczne. Przechowywano je w ozdobnych szafach. Archiwalia sięgały XVI w. – wśród nich dokumenty dotyczące Obuchowiczów, nadania królewskie, testamenty, korespondencja etc. Dawnych czasów sięgały także podziwiane kiedyś przez Czapskiego księgi oprawne często w pergamin lub skórę, zamykane na klamry. Wśród literatury nowszej, osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej, reprezentowani byli najwybitniejsi klasycy, w tym włoscy i francuscy. Zbiory te wraz z urządzeniem przepadły, przez nikogo nie zbadane. Nieco cofnięta w stosunku do pierwszej w głąb ogrodu, przesłonięta drzewami, stała jeszcze jedna, mniejsza oficyna, prostokątna, uważana za budowlę z całego zespołu najstarszą. Naprzeciw obu oficyn, po przeciwległej stronie obszernego dziedzińca, na lewo od domu mieszkalnego, usytuowany był murowany o planie kwadratu lamus, kryty gładkim czterospadowym dachem gontowym. Od frontu posiadał on podcień o trzech arkadach z umieszczonymi pomiędzy nimi czterema gładkimi półkolumnami oraz opilastrowane narożniki. Piętrowa oficyna i lamus zachowały swój klasycystyczny wystrój zewnętrzny do końca.

Przed parterowymi częściami głównego domu mieszkalnego rosły dwa wysokie stare modrzewie, a nieco dalej na gazonie grupy drzew liściastych i dekoracyjnych krzewów. Po drugiej stronie gazonu, na wprost portyku dworu, znajdowały się stajnie koni wyjazdowych i wierzchowych, wozownie oraz mieszkania służby stajennej. Pomiedzy stajniami, ściśle na osi dworu wznosiła się wyższa od nich, organicznie z nimi zrosnięta sklepiona brama przejazdowa na dziedzińiec, nakryta dachem czterospadowym, zwieńczonym kulistą kopułką z iglicą. Na prawo i lewo od stajen, jako przedłużenie ich linii, ciągnął się płot ze sztachetami wprawionymi w murowane słupy, dochodzący z jednej strony do mniejszej oficyny, z drugiej do lamusa. W ten sposób zamykał on czworobok paradnego dziedzińca z okrągłym gazonem pośrodku, będącego równocześnie częścią ogrodu spacerowego.

Właściwy, niezbyt duży park rozciągał się z tyłu domu i po obu jego bokach. Dawne wały tworzyły spacerowe tarasy. Poniżej leżała otwarta przestrzeń z widokiem na przepływającą jeszcze niżej rzeczke o krętych brzegach. Z boku, po prawej stronie rósł szpaler olbrzymich starych

topól, a po stronie lewej wielka grupa modrzewi i samotna lipa. W dalszej odległości od topól i modrzewi ogród tworzył zwartą gęstwinę. Ogród spacerowy łączył się bezpośrednio z sadami owocowymi.

Autorowi nie udało się nawiązać bezpośredniego kontaktu z najbliższą rodziną ostatnich właścicieli Lipy, zamieszkałą po II wojnie światowej w Kanadzie. Informacje, które posłużyły do opracowania niniejszego szkicu, pochodzą od członków dalszej rodziny, którzy znali dwór w Lipie sprzed 1914 r. Są one mało precyzyjne, a niejednokrotnie sprzeczne ze sobą.

¹ J. Ostrowski, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1901, s. 202.

² S. Uruski, *op. cit.*, t. 12, Warszawa 1915, s. 233.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 473-479.

⁴ Wspomina o nim Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, Ks. I, w. 937. Por.: E. Czapski, *Pamiętniki Sybiraka*, Londyn 1964, s. 26, 190, 325.

⁵ Niestety, nie udało mi się ustalić nazwisk ostatnich właścicieli Lipy.

⁶ E. Czapski, *op. cit.*, s. 63.

⁷ Jest to relacja sędziwej wówczas Aliny Obuchowiczowej, która pamiętała dwór z przełomu XIX na XX w.

⁸ Przy opisie układu wnętrza relacje poszczególnych osób różniły się, więc przyjęto najbardziej prawdopodobne.

Lubcz



W czasach najdawniejszych Lubcz należał do wielkich książąt litewskich¹. W 1499 r. król Aleksander Jagiellończyk nadał okoliczne ziemie Fedkowi Chreptowiczowi, podskarbiemu litewskiemu. Od Chreptowiczów w 1528 r. nabył Lubcz Albrycht Gasztold, wojewoda wileński. Wkrótce, bo już w 1547 r. właścicielem tych majątków był Jan Kiszka, wyznawca arianizmu. Założył on w Lubczu drukarnię, z której wyszło wiele druków dysydenckich. Po Kiszkach Lubcz odziedziczyli Radziwiłłowie. Za ich czasów miejscowość ta stała się jednym z ośrodków dysydenckich. Obok ufundowanego przez Jana Kiskę, a przez katolików w 1730 r. zburzonego zboru, istniał tam wówczas również zamek.

Wę władaniu Radziwiłłów pozostawał Lubcz do pierwszych dziesiątków lat XIX w. Córka ks. Dominika – Stefania ks. Radziwiłłówna (1809 – 1832), dziedziczka wszystkich dóbr alodialnych na Litwie, m.in. podwileńskich Werek, poślubiwszy ks. Ludwika Sayn-Wittgenstein-Ludwigsburg (zm. w 1866), wniosła Lubcz w dom mężowski. Ponieważ ich syn Piotr zmarł bezpotomnie, dawne dobra radziwiłłowskie przeszły na córkę księstwa, Marię (ur. w 1829), zamężną za ks. Chłodwigiem Hohenlohe-Schillingsfürst, namiestnikiem Alzacji i Lotaryngii. Po słynnym ukazie cara Aleksandra III, w myśl którego wszyscy cudzoziemscy właściciele dóbr zmuszeni byli złożyć petycję o uzyskanie obywatelstwa rosyjskiego, względ-

nie oddać jednego z synów do służby wojskowej, księstwo Hohenlohe sprzedali Lubcz wraz z Puszcza Nalibocką Fryderykowi i Karolowi Falz-Fein. Ich siostra bar. Lidia von Peucker, zamężna 1-voto za Dymitrem Nabokowem, odkupiła od braci w 1904 r. Lubcz oraz 4200 ha ziemi. Ostatnim właścicielem tych dóbr do 1939 r. był jej syn – Dymitr Nabokow².

Z dawnego zamku Radziwiłłów do 1939 r. w dobrym stanie przetrwały w Lubczu jedynie dwie baszty. Budowle te, nie zbadane w okresie międzywojennym, wg tradycji miejscowej sięgały średniowiecza. Oprócz dwóch zachowanych, widoczne były dokładnie fundamenty także dwóch dalszych baszt oraz skrzydeł mieszkalnych i gospodarczych, zabudowanych



364.
Lubcz.
Zamek,
stan sprzed
1939 r.

365.
Lubcz.
Bazta
zankowa
z bramą
wjazdową,
przed 1939 r.



w czworobok. Zamek położony nad Niemnem, rzecz jasna obronny, otaczał zewsząd głęboki rów.

Swój pierwotny wygląd zachowała do wybuchu drugiej wojny światowej tylko jedna baszta, najokazalsza, z bramą przejazdową. Kondygnacje dolne, masywne, o podstawie kwadratu i murach grubości ok. 2 m, dźwigały dwie górne, ośmioboczne. Prócz szerokiej, półkoliście sklepionej bramy przejazdowej, dolna kondygnacja baszty zaopatrzona była w niewielkie prostokątne otwory okienne, które znajdowały się też w kondygnacji wyższej. Kondygnacja trzecia, mieszcząca tylko jedną wielką salę sklepioną, miała okna również prostokątne, ale znacznie większe. Czwarta natomiast, przebita była jedynie rzędem niewielkich okrągłych ot-

worów. Basztę tę nakrywał ośmiopłaciowy dach stożkowy. Baszta druga, w całości kwadratowa, w swej górnej części miała być rekonstrukcją.

Według opinii ostatnich właścicieli, wnuczka ks. Dominika Radziwiłła, ks. Maria Hohenne, wykorzystując częściowo pozostałości dawnego skrzydła mieszkalnego zamku, wybudowała w Lubczu nowy pałac w stylu neogotyckim. Z powodu bliskości Puszczy Nalibockiej, zamek ten służył najprawdopodobniej jedynie jako letnia rezydencja. Po nabyciu majątku przez Lidię Nabokow-Peucker, pałac ów został w całości urządzony. Szczególnie piękne miały być w pałacu piece ze starych siedemnastowiecznych kafli, pochodzących z radziwiłłowskiego zamku. Posiadały tonację czerwono-zieloną, każdy zaś miał inaczej tłoczony ornament. Jeden z salonów urządzony był autentycznymi meblami japońskimi, drugi tureckimi. Przed 1914 r. znajdowała się też w Lubczu galeria obrazów, głównie szkoły rosyjskiej (m.in. pędzla Ajwazowskiego). Pałac ten został zniszczony wraz z całym urządzeniem w czasie pierwszej wojny światowej. Ucierpiały wtedy również obie baszty. W okresie międzywojennym pałac neogotycki odbudowany został jedynie częściowo. Odrestaurowano natomiast starannie obie baszty.

Park w Lubczu miał powierzchnię ok. 4 ha i systemem alei obejmował zamek z trzech stron. Przed portykiem neogotyckiego pałacu leżał okrągły gazon z dekoracyjnymi krzewami, klombami kwiatowymi oraz kilkoma drzewami, jak np. żółta akacja. Ogród miał charakter parków romantycznych, do czego przyczyniały się m.in. baszty i dawne waly obronne. Z przełomu XIX na XX w. pochodziły drzewa egzotyczne, jak sosna wejmutka, czarny orzech i inne¹.

¹ O Lubczu notatki znajdujemy w następujących publikacjach: W. Syrokomla, *Wędrówki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853, s. 67; tenże, *Niemien od źródeł do ujścia*, Wilno 1861, s. 31 – 33; „Opiekun domowy”, *op. cit.*, 1875, s. 516; *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 394;

M. Moćkowskij, *Zarysy sztuki artystycznej*, Wilno 1939, s. 215

² W. G. Antipow, *op. cit.*, s. 35; I. Czernjawska, S. Saitgariewa, *Zamek w Lubczu*, „Pomniki historii i kultury Białorusi”, Mińsk 1894, nr 4, s. 30.

Luszniew



Obszerne niegdyś dobra Luszniew, zwane także Luszniewo, leżały u źródeł rzeki Issy, przy drodze z miasteczka Molczadź do Połonki.

W ciągu paru stuleci były one jednym z gniazd szeroko na Litwie i Białej Rusi rozrodzonej senatorskiej rodziny Wołłowiczów h. Bogorya.



Córka ostatniego z tej linii, Kazimierza i Elżbiety z Dowgiałłów, Maria Wołłowiczówna, poślubiwszy w 1936 r. Janusza Domańskiego, wniosła ów znacznie już w ciągu XIX i XX w. ukrojony majątek w dom męzowski. Domańscy byli więc ostatnimi właścicielami Luszniewa. Według przekazów rodzinnych, Wołłowiczowie wybudowali w XVII w. w Luszniewie piękny dwór w całości drewniany, jeden z najciekawszych tego typu na tych terenach. Niestety, budynek ten spłonął doszczętnie na kilka lat przed wybuchem drugiej wojny światowej, nie doczekawszy się poważniejszej dokumentacji. Na uwagę zasługiwał tym bardziej, że zachował się w stanie prawie nie zmienionym od chwili swego powstania.

Dwór luszniewski był budowlą o rzucie szerokiego prostokąta, jedenastoosiową, w zasadzie parterową, z trójosiową częścią środkową podwyższoną o facjatę. Część tę w kondygnacji dolnej poprzedzał ryzalit nakryty początkowo jednospadowym daszkiem, w początkach XX w. zastąpionym przez otoczony tralkową balustradą balkon. Ryzalit otaczały smukłe kanelowane kolumnienki. Cztery z nich umieszczone były przy ścianie frontowej, zaś po dwie przy ściankach bocznych. Wszystkie one występowały w ramach dwóch pilastrów. Zarówno kolumnienki jak pilastry zamiast kapitelei posiadały pierścienie, dekorowane rozetami. Na kolumnienkach osadzone były jeszcze kwadratowe wsporniki podtrzymujące daszek, również pokryte rozetami i zwieńczone profilowanymi gzymsami. Rozety widniały poza tym na każdym prostokątnym, płaskim naczółku nadokiennym oraz nad drzwiami. Częściowo oszklone główne drzwi wejściowe oraz oba okna ryzalitu otrzymały w ciągu XIX w. akcenty neogotyckie w postaci górnego rzędu szybek zamkniętych ostrym łukiem, jak też okna umieszczone w trójkątnym wieńczącym facjatę szczycie, wypełnione deli-

katną koronką. Podobne dekoracje występowały również na dwuosiowych ryzalitach bocznych, przypominających kształtem dawne alkierze.

Elewacja ogrodowa miała podobny rysunek jak frontowa. Do środkowego ryzalitu przylegał tu jednak kryty taras, natomiast jeden z ryzalitów bocznych posiadał okna nie prostokątne, jak pozostałe, lecz półokrągłe. Przy drugim zaś była późniejsza dobudówka. Wszystkie elewacje dworu oszalowane były pionowo na jasny kolor malowanymi deskami. Dwór nakrywał bardzo wysoki łamany, gontowy dach czterospadowy polski, z czterema symetrycznie rozmieszczonymi kominami, wyodrębniony nad facjatkami i nad ryzalitami. Przy lewej bocznej ścianie dworu mieścił się obszerny, całkowicie oszklony ogród zimowy, przedzielony wewnątrz dwiema kolumnami dźwigającymi sufit.

Wnętrze dworu zachowało dawny układ dwutraktowy z amfiladowym rozmieszczeniem



368.
Luszniew.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.



369.
Luszniew.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.



* Wszystkie, bardzo ogólnikowe wiadomości dotyczące dworu pochodzą od rodziny ostatnich właścicieli Luszniewa.

na biały kolor lakierowanych drzwi. Pokoi było stosunkowo mało, gdyż prawie wszystkie one miały dość duże rozmiary. Po prawej stronie wielkiej sieni, mieszczącej w jednym rogu schody prowadzące na piętro, znajdowały się dwa

kwadratowe pokoje mieszkalne, po lewej zaś identycznych wymiarów pokój stołowy, a za nim w amfiladzie salon „biały”, oszklonymi drzwiami łączący się bezpośrednio z ogrodem zimowym. Najbardziej reprezentacyjną komnatą dworu była usytuowana na osi od strony ogrodu wielka sala balowa, wysokości dwóch kondygnacji. Oszklone drzwi prowadziły stąd na taras. Sala miała obicie z jasnych tapet i podobnie jak kilka innych pokoi „paradnych” posiadała wzorzystą parkietową posadzkę, a także dwa okrągłe piece. Po obu stronach sali mieściły się jeszcze dwa duże, kwadratowe pokoje, podobnie jak od frontu. Na piętrze połowę przestrzeni od frontu zajmowała kaplica domowa. Na urządzenie domu składały się stare meble z wyróżniającym się męskim biurkiem. Dokola ścian sali jadalnej wisiał zbiór portretów rodzinnych wielu generacji, w tym wizerunek jednego z biskupów (Eustachego Wollowicza?).

W pobliżu dworu stała oficyna, utrzymana w podobnym stylu jak główny dom mieszkalny. Dwór stał wśród rozległego starego parku z cielistymi alejami lipowymi i altaną. Obok tradycyjnych lip, rosły w ogrodzie topole, brzozy i inne gatunki głównie miejscowych drzew, a nad malowniczym stawem – łązy. Park przechodził w duży ogród warzywny z cieplarnią.

Łobzów



Obejmujący w 1939 r. powierzchnię ok. 600 ha ziemi i lasów Łobzów, zwany dawniej także Odnoka, wchodził początkowo do klucza kotczyńskiego i wraz z nim do włości dereczyńskiej¹. Za najstarszego znanego właściciela Dereczyna ■ Kotczynem i wieloma innymi wsiami uchodzi niejaki Kopacz, po którym w drugiej połowie XV w. dziedziczył jego syn Wasyl-Waśko Kopaczewicz, a następnie wnuk Jacek. Prawdopodobnie był on ostatnim męskim potomkiem swego rodu, skoro majątności ■ po jego śmierci przejęła siostra Anna Michajłowa Sanguszkowa. Michał Sanguszko (zm. przed 1501), oprócz syna Andrzeja (zm. w 1560), miał dwie córki, Nastazję zamężną za ks. Semenem Odynciewiczem i Newidanę za ks. Iwanem Połubińskim

kim vel Połubińskim h. własnego. Także syn Andrzeja, Aleksander Sanguszko Koszyński (zm. w 1565) ożenił się z Hanną Połubińską. W ten sposób związki pomiędzy tymi dwoma kniaziowskimi rodami pogłębiły się jeszcze bardziej, przy czym Połubińskim dostała się znaczna część włości dereczyńskiej. W początkach XVI w. była ona zresztą podzielona na kilka sched. Kotczyn posiadał wówczas Timofiej Iwanowicz Puzyna. Inne części należały do Sanguszków. Z czasem poszczególni właściciele pewne obszary wymienili między sobą. Pojawili się też nowi, jak np. w 1540 r. Iwan Wiśniowiecki, Lew Pociej, Teodor Czartoryski czy Andrzej Odynciewicz. Największe połacie należały prawdopodobnie do Sanguszków oraz synów

Jwana, Fiodora i Aleksandra Połubińskich. Pod koniec XVI w. w dziejach Dereczyna występuje również Samuel Wołowicz, który jednak swoją część w 1609 r. sprzedał Aleksandrowi Połubińskiemu. Dzięki transakcji wcześniejszej, zawartej z Konstantym Wiśniowieckim, Połubińscy stali się w końcu właścicielami największej części włości dereczyńskiej, łącznie z jej ośrodkiem.

W pierwszej połowie XVII w. Dereczyn należał do Konstantego Połubińskiego (zm. w 1640), kasztelana miścisławskiego, a następnie wojewody tarnawskiego, syna Aleksandra (zm. w 1616), podkomurzego lidzkiego i Anny, córki Dominika Alamaniego, wnuka Aleksandra, kasztelana nowogródzkiego (zm. w 1607/8) i Zofii z ks. Holszańskich. Był on żonaty z Zofią Sapieżanką, córką Andrzeja, wojewody miścisławskiego i Bohdany Szymkiewiczówny, z którą miał liczne potomstwo². Jednym ze spadkobierców Konstantego Połubińskiego i kolejnym dziedzicem Dereczyna został jego najmłodszy syn Aleksander Hilary (1626 – 1679), marszałek wielki Wielkiego Ks. Litewskiego, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rodziny. Prócz Dereczyna, gdzie przy klasztorze oo. Dominikanów ufundował studium filozoficzne, był on właścicielem Hłuska w pow. nowogródzkim, odziedziczonym także po ojcu Konstantym. Dzięki nadaniom królewskim i zapisom krewnych, fortunę tę znacznie powiększył. Upamiętnił się swą działalnością publiczną i wieloma innymi fundacjami.

Aleksander Hilary Połubiński żonaty był po raz pierwszy z N. Chreptowiczówną i z nią bezpotomny, po raz drugi zaś z Zofią Konstancją Wołodkowiczówną, z którą miał sześcioro dzieci, w tym dwóch zmarłych młodo synów. Jedną z córek, Izabella Helena (zm. w 1721), wychodząc w 1686 r. za mąż za Jerzego Stanisława Sapiechę, późniejszego stolnika Wielkiego Ks. Litewskiego, odziedziczyła Dereczyn i wniosła majątność tę w dom męża. Z kompleksu owego wykrojono jednak część środkową i najżyźniejszą, tj. klucz kotczyński z Łobzowem dla kuzyna marszałka, Dymitra Samuela Połubińskiego (zm. w 1686), wojewody nowogródzkiego. Jego potomkowie utrzymali Kotczyn, Łobzów, Miechowsk, Jezierki Małe, Jezierki Wielkie i Bukszów w stanie nie naruszonym do schyłku XVIII w. W ciągu XIX w. z różnych powodów niektóre folwarki odpadły. Ocalały tylko Kotczyn i Łobzów.

Po Dymitrze Samuele Połubińskim, żonaty po raz pierwszy z Konstancją Stadnicką, córką Wiktoryna, kasztelana przemyskiego, a po raz drugi z Petronelą Tyszkiewiczówną, córką Piotra, kasztelana smoleńskiego, cały je-

szcze klucz kotczyński odziedziczył jeden z jego synów z małżeństwa pierwszego – Leon Kazimierz (zm. w 1726), poseł na sejm, ciwun twerski, ożeniony z Klarą z Sipowiczów. Potomkiem jego był żyjący w pierwszej połowie XIX w. Jan Połubiński, a następnie jego syn Henryk, żonaty z Pelagią z Połubińskich. Mieli oni tylko dwie córki: Helenę (zm. w 1929) i Marię (zm. w 1936), ostatnie z linii Dymitra Samuela. Ponieważ obie nie wyszły za mąż, w 1926 r. zapisały, mocno przez pierwszą wojnę zniszczone, Kotczyn i Łobzów wspólnie swym krewnym Tadeuszowi Giedroyciowi h. Hippocentaurus (ur. w 1888 – zamordowanemu w czasie marszu więźniów z Mińska do Iłumienia dn. 26 lub 27 czerwca 1941), spowinowaconemu z Połubińskimi, pochodzącemu z książęcej linii owilskiej, do wojny 1939 r. sprawującemu urząd senatora RP i jego żonie Annie z Szostakowskich (1897 – 1976), córce Leona z Sokółek w Inflantach i Melanii z Umiastowskich. Byli oni ostatnimi właścicielami tych dóbr³.

W XVIII w., a zapewne i później, siedzibą Połubińskich był Kotczyn, gdzie znajdować się miał wielki dwór czy nawet pałac, z którym nic poza tym nie wiadomo. Padł on bowiem pastwą płomieni, a właściciele po pożarze przenieśli się do położonego bliżej miasta Dereczyna – Łobzowa. Wykonane zostały wprawdzie przez jakiegoś dobrego architekta plany odbudowy poprzedniej rezydencji, do ich realizacji jednak nie doszło. W Łobzowie zachował się zresztą także duży dom mieszkalny z końca XVIII lub początków XIX w., który dostosowano do wymogów współczesnych. Był budowlą w całości parterową, wzniesioną z drewna na wysokich murowanych fundamentach, z planie mocno wydłużonego prostokąta. Miał elewacje nie tynkowane, lecz szalowane, ostatnio ze starości poszarzałe i wysokie, gładkie, czterospadowy dach gontowy, ozdobiony niewielkimi lukarnami. Umieszczone na osi główne drzwi wejściowe poprzedzał ganek złożony z czterech cienkich kolumniek, nakryty



370.
Łobzów.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.

daszkiem dwuspadowym. Od strony ogrodu odpowiednikiem jego był duży taras. Zarówno drzwi, jak i szerokie obramienia okien pokrywał biały lakier. Wnętrza nadano układ dwutraktowy, ale nieregularny, z korytarzem dzielącym trakty w skrzydle prawym. Pokoje reprezentacyjne miały posadzki parkietowe bez deseni, ściany i sufity tynkowane i malowane gładko, piece kaflowe także gładkie, ale w różnych kolorach. W sali jadalnej znajdował się ponadto murowany z cegły kominek.

Na prawo od usytuowanego pośrodku traktu frontowego przedpokoju mieścił się salonik zwany „błękitnym”, służący także jako gabinet. W pokoju tym na większą uwagę zasługiwało biurko pani domu bogato inkrustowane. W saloniku stały także szafy z niezbyt jeszcze bogatym księgozbiorem nowszym, stale kompletowanym, zaopatrzoną w pieczęć: Giedroyć – Łobzów i mitrę książęcą pośrodku. Centrum traktu ogrodowego zajmował podłużny salon „duży” wyposażony w trzy porte-fenêtry wychodzące na taras. Z sufitu zwisał tu potrójny żyrandol kryształowy. Na urządzenie ruchome składały się meble mahoniowe, przywiezione przez Giedroyciów. Do kompletu tego należało także wysokie, dwuczęściowe lustro, sięgające niemal sufitu, dalej przyscienne stoliki, na których stały brązowe kandelabry, kanapka z nogami w kształcie liry i fortepian. Przylegający do salonu „dużego” połój jadalny zdobił pajak brązowy. Urządzenie składało się z resztek starych mebli Połubińskich, nie zniszczonych do końca w czasie pierwszej wojny światowej, po 1920 r. starannie odnawianych, względnie na podstawie zachowanych fragmentów rekonstruowanych. Pozostałe pokoje służyły jako mieszkalne. I tam spotykało się pojedyncze egzemplarze sprzętów zabytkowych¹.

Ze zbiorów artystycznych i pamiątkowych największą wartość historyczną reprezentowały ocalałe stare portrety rodzinne Połubińskich, jak też nowsze, ostatnich właścicieli Łobzowa. Wśród „sarmackich”, określanych przez znawców jako dobre, a nawet bardzo dobre, wyróżniały się wizerunki Dymitra Samuela Połubińskiego, wojewody nowogródzkiego, Konstantego Połubińskiego (zm. w 1640), wojewody parnawskiego, Piotra Połubińskiego, biskupa nominata żmudzkiego (1727), a w nowszych Henryka Połubińskiego i jego żony Pelagii z Połu-

bińskich, wszystkie niestety pędzla nieznanego. Był też portret Anny z Szostakowskich Tadeusza Giedroyciowej, malowany przez Tadeusza Rostworowskiego oraz dwie miniatury Tadeusza i Anny Giedroyciów prawdopodobnie nie sygnowane. Pokoje „paradne” zdobiło również kilka kopii znanych dzieł sztuki plastycznej. Jako „wspaniały” określano stary serwis srebrny na 48 osób po Połubińskich i Umias-towskich oraz drugi, na 36 osób, giedroyciowski. Znajdował się w końcu w Łobzowie jakiś zbiór starej porcelany, m.in. w tonacji błękitnej, dywany i makaty. W uratowanym do drugiej wojny światowej archiwum rodzinnym Połubińskich przechowywano m.in. dokumenty, podpisane przez królów Jana Kazimierza i Jana III. Wszystkie zamierzano ofiarować do muzeum w Grodnie. W realizacji tych planów przeszkodził jednak wybuch drugiej wojny światowej i wszelkie wyniki stąd dla kresowych dworów konsekwencje.

Przed dworem rozciągał się wielki otwarty gazon, przypominający kształt serca, zwężający się ku ustawionej na wprost ganku wejściowego bramie, złożonej z czterech słupów. Na gazonie rosły krzewy ozdobne, w tym bzy. Otaczała go szeroka droga, okolona żywopłotem. Gazon wraz z obiegającą go drogą zamykały z kolei ramy białego płotu, tworzącego duży czworobok. Po jego stronie zewnętrznej wznosiły się zabudowania gospodarcze. Podobny czworobok występował także od tyłu domu. Tworzyły go dwa szpalery grabowe: mniejszy wewnętrzny i znacznie większy, zewnętrzny. Pomiędzy nimi założone były trawniki z rosnącymi na nich jabłoniemi. Szpaler wewnętrzny raczej aleję mniejszą przecinała przez środek ścieżka, prowadząca do stojącej na osi dworu, po zewnętrznej stronie szpaleru większego kaplicy domowej. To regularne, bardzo staropolskie rozplanowanie ogrodu sugerowało, że powstał on znacznie przed epoką romantycznych parków krajobrazowych.

Dwór łobzowski, stojący na starszych od niego fundamentach, miał niegdyś charakter obronny. Dojazd do niego stanowiła jedynie grobla, przerzucona poprzez niskie łąki, tyły zaś zabezpieczała piękna, ale i bagnista puszcza lipi-czańska.

¹ Wczesne dzieje włości dereczyńskiej przedstawiła Maria Barbara Topolska: *Dobra dereczyńska od połowy XV do połowy XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza”, *Historia*, z. 11, pod red. Jerzego Ochmańskiego, Poznań 1971, s. 45 i n. Por. także: *Sapichowie*, t. 1, Petersburg 1890, s. 227, t. 2, Petersburg 1891, s. 63, 173, t. 3, Petersburg 1894, *passim*; Eustachy Sapicha, *Lista dóbr,*

majątków, dworów, folwarków i wsi, należących kiedyś do Sapichów, Nairobi-Kenya 1989, s. 29; mpis powiel. jest w moim posiadaniu.

² Obszerny życiorys Konstantego Połubińskiego i kilku innych wybitniejszych przedstawicieli rodu podaje *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Wrocław 1983, s. 356 i n.

³ Wszystkie szczegóły dotyczące ostatnich właścicieli

Lobzowa i tamtejszego dworu zawdzięcza synowi ostatniego właściciela, Michałowi Giedroycowi z Oxfordu.
* W 1938 r., w związku z objęciem przez Tadeusza Giedroycia urzędu senatora RP, najcenniejsze meble, ży-

randole, srebro i portrety przeniesione zostały do ich warszawskiej siedziby przy ul. Wiejskiej 6, czyli do „pawilonu białego” w parku Ujazdowskim.

Łopienica Wielka



W 1498 r. Łopienica należała do Aleksandra, Jana i Wacława Andruszkiewiczów¹, w 1516 r. do Wojciecha Janowicza Kłoczki, ochmistrza żony króla Aleksandra Jagiellończyka, ks. Heleny, a przynajmniej od drugiej połowy XVII w. była dziedzictwem Ogińskich². W 1690 r. Jan z Kozielska Ogiński ufundował w Łopienicy klasztor oo. franciszkanom³. Najprawdopodobniej w czasie ostatnich dziesiętków lat XVIII w. dobra te przeszły do Bulharynow h. Bulat. Pochodzenie tej rodziny nie jest znane. Na jego temat istnieją dwie wersje. Według jednej, przywędrowali oni w XV w. na teren Wielkiego Ks. Litewskiego z Bułgarii, wg innej byli pochodzenia tatarskiego. Szerzej stali się znani dopiero w czasach Stanisława Augusta i w pierwszej połowie XIX w. Najwyższe stanowisko zajął Mikołaj Bulharyn, jedyny senator w rodzinie, który z ramienia Targowicy w 1793 r. mianowany został kasztelanem wołkowyskim⁴. Znacznie ciekawszą postacią był jednak żyjący mniej więcej w tym samym czasie Michał Bulharyn, pisarz ziemski wołkowyski 1766 – 1783. Za swą działalność w latach 1776 – 1778 w Litewskiej Komisji Skarbowej, zasłużył on sobie na „wieczną pamięć” u potomnych⁵.

Począwszy od połowy XVIII w. heraldycy wymieniają cały szereg Bulharynow, przeważnie osiadłych w pow. wołkowyskim i tam piastujących drobne urzędy. Niestety, prawie nie podają ani ich wzajemnego powiązania, ani nazw posiadanych przez nich dóbr. Nie wiadomo więc nawet dokładnie kto i kiedy nabył Łopienicę, która za udział w powstaniu 1863 r. jej ówczesnego właściciela, również o nieznanym imieniu, została mu skonfiskowana. Nowym właścicielem Łopienicy Wielkiej został general rosyjski Józefowicz, pochodzący z rodziny tatarskiej spolonizowanej, a następnie częściowo zrusyfikowanej. Na przełomie XIX i XX w. Łopienica Wielka miała 941 dzies. ziemi, Łopienica Mała zaś w tym czasie – 814 dziesięcin⁶. W okresie międzywojennym do 1928 r.



371.
Łopienica
Wielka.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

Łopienica Wielka była własnością Spirydonowej z Józefowiczów, która stale mieszkała we Francji. Po jej śmierci majątek odziedziczyła siostra Kryczyńska (zm. ok. 1935) i siostrzenica Rezanowówna, córka carskiego pułkownika. Wyszła ona za mąż za Polaka Millera, majora rezerwy. Do niej należały te dobra do września 1939 r.⁷

Bulharynowie wybudowali w Łopienicy Wielkiej dwór drewniany, który, sądząc po jego okazałości, był główną siedzibą ich rodziny. Data powstania tej budowli nie jest znana. Przypuszczalnie pochodziła ona z końca XVIII lub z początków XIX w., utrzymana w stylu klasycystycznym. Piętno owo nadawał dworowi bardzo szeroki portyk wielkiego porządku o dwóch parach kolumn, ustawiony przy środkowej, piętrowej części budynku. Kolumny wsparte na kwadratowych bazach nie posiadały żadnych kapiteli. Portyk wieńczył potężny, trójkątny fronton z uskokami. Po obu stronach piętrowego korpusu występowały parterowe, trójosiowe skrzydła. Od tyłu domu znajdował się obszerny taras, otoczony balustradą, zaś przy obu krótszych elewacjach – małe ganki. Dwór miał wszystkie okna i drzwi zamknięte półkoliście, z elementami „neogotyckimi”. Po bokach drzwi względnie okien, umieszczonych na osi, widniały ponadto wąskie otwory prostokątne.

Wnętrza dworu nie są znane. Budynek ten mocno ucierpiał w czasie pierwszej wojny światowej i nie został już doprowadzony do stanu

pierwotnego. Nie było tam też żadnych pamiątek po Bulharynach. Także ogród dworski, stosunkowo niewielki, w okresie międzywojennym nie był utrzymywany. Przed portykiem ciągnął się okrągły gazon. Okalająca go szeroka droga wysadzona była z obu stron świerkami, niegdyś strzyżonymi. Naprzeciw portyku, po drugiej stronie gazonu, stała brama wjazdowa, umieszczona przy trakcie prowadzącym równoległe do

elewacji domu z Izabelina do Porozowa. Po lewej stronie gazonu, za grupą drzew, leżały zabudowania gospodarcze. Jeszcze jedna aleja świerkowa od lewego skrzydła domu wiodła w głąb położonego od tyłu ogrodu, właściwie sadu owocowego, poprzecinanego alejkami leszczynowymi. Ogród łączył się ze stawami, niegdyś rybnymi, oraz pobliskim lasem¹.

¹ *Akry otnosiaszczijenia k'istorii jużnoj i zapadnoj Rosii*, t. 1, Sankt Petersburg 1863, s. 298.

² *Ruskaja Istorieczeskaja Biblioteka*, t. XXXIII, s. 492.

³ *Słownik geograficzny*, t. 5, Warszawa 1884, s. 723.

⁴ S. Uruski, *Herbarz szlachty polskiej*, t. 2, Warszawa 1905, s. 82.

⁵ J. Kościalkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. 2, Londyn 1972, s. 139.

⁶ *Słownik geograficzny*, t. 15, cz. 2, Warszawa 1902, s. 139.

⁷ Informacje zebrane przez Witolda Karpycę.

⁸ Garść nieprecyzyjnych wiadomości na temat wyglądu dworu i jego otoczenia otrzymałem od kilku osób, które znały Łopienicę w okresie międzywojennego.

Łopuszna



Najdawniejszymi znanymi właścicielami majątku Łopuszna byli Pileccy. Groby podkomorzego Pileckiego i jego małżonki z domu Narkiewicz znajdowały się na cmentarzu przykościelnym w Nowojelni¹. Po nich Łopusznę odziedziczyła ich jedyna córka Teofila, która poślubiła Onufrego Narkiewicza-Jodkę, a po jego śmierci brata pierwszego męża – Tomasza. Następnie dobra te otrzymał jeden z synów Tomasza i Teofili, mianowicie Roman Narkiewicz-Jodko. Roman i Maria z Sudziów Nar-

kiewiczowie mieli znów tylko jedną córkę Teresę, zmarłą w 1898 r. w wieku lat piętnastu. W marcu 1920 r., czyli po śmierci Romana Narkiewicza-Jodko, na mocy jego testamentu, Łopuszna przeszła na własność Zdzisława Poklewskiego-Koziella, syna rodzonej siostry zmarłego – Wandy. Ostatnim dziedzicem Łopuszny był więc Zdzisław Poklewski-Koziell, stracony przez Niemców przypuszczalnie w październiku 1939 r. w okolicach Stargardu na Pomorzu².

Dwór w Łopusznie, jeden z ciekawszych zabytków tego typu w Nowogrodzkiem, wybudowany został przypuszczalnie w początkach XIX w. Był nim budynek murowany, parterowy, stojący na planie wydłużonego prostokąta i wysokich suterenach, zaopatrzonych w duże, kwadratowe okna, kryty dość wysokim, czterospadowym dachem gontowym. Od strony zajazdu miał portyk o sześciu doryckich kolumnach, z których cztery skrajne ustawione były parami, zaś dwie środkowe pojedynczo. Kolumny dźwigały belkowanie z szerokim fryzem tryglifowym oraz trójkątny szczyt z półkolistym oknem, otoczony gzymsem na kroksztynkach. Część portykowa elewacji frontowej rozelekowana była pilastrami. Cały portyk obejmował taras z balustradą tralkową i schodkami po bokach, wiodącymi do ogrodu.

Odpowiednikiem frontowego portyku od strony ogrodu była tej samej szerokości weranda wsparta na czterech podobnych kolumnach.

372.
Łopuszna.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.





373.
Łopuszna.
Portyk
dworu,
przed 1939 r.

374.
Łopuszna.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.

nakrytych jednospadowym daszkiem. Boki werandy łączyły się z elewacją domu za pomocą ścianki z dwiema arkadami przedzielonymi kolumnkami, wspartą na wysokim cokole. Ogrodowa weranda posiadała również taras z balustradą tralkową oraz schody po bokach. Niewielkie ganki o dwóch kolumnach i trójkątnych szczytach występowały także przy elewacjach krótszych. Lewy z nich służył jako główne wejście do dworu. Trójosiowe odcinki elewacji ogrodowej po obu stronach portyku były gładkie, podczas gdy odcinki mieszczące osie skrajne, pokrywały bonie. Wąska opaska oddzielała części boniowane od fryzu z tryglifami, identycznego jak we frontowym portyku, obiegającego dokoła elewację, zwieńczone ponadto gzymsem kruckiowym. Poza partiami objętymi ramami frontowego portyku względnie werandy, wszystkie elewacje były gładkie, a jedynie niezbyt duże otwory okienne utrzymały zwieńczenia w postaci na przemian trójkątnych lub ćwierćkolistych naczółków wspartych na konsolkach.

Na podstawie dokumentacji fotograficznej zewnętrzny wygląd dworu w Łopusznej jest dość dobrze znany. Niestety, w odniesieniu do jego wnętrza dysponujemy tylko znikomymi informacjami. Wiadomo jedynie, że dom zawierał około dwudziestu pokoi z dużym salonem i salą jadalną w części środkowej. Pokoje uszeregowane były w dwóch traktach, oddzielonych korytarzem. Wszystkie miały posadzki zwykłe. Pokoje reprezentacyjne ogrzewano za pomocą pieców kaflowych, inne zaś za pomocą murowanych. W pokoju jadalnym i gabinecie znajdowały się też ceglane, otynkowane kominki. Do zbiorów Łopuszny należały przede wszystkim portrety rodzinne, wśród których wyróżniała się podobizna Romana Narkiewicza-Judki, pędzla Stanisława Lentza, jego małżonki Marii, wykonana przez Ludomira A. Janowskiego, oraz córki Teresy namalowanej przez Wasylewską. Roman i Maria Narkiewiczowie mieli też we dworze stare srebra, brązy, porcelanę, dywa-

ny i stylowe meble. Poza tym była biblioteka, złożona głównie z wydawnictw dziewiętnastego i dwudziestowiecznych w językach polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim, dzięki czemu dwór ten zyskał sobie w okolicy miano „nowogrodzkich Aten”.

Dom stał w otoczeniu rozległego parku, zajmującego powierzchnię kilkudziesięciu morgów. Najstarsze drzewa, w tym sędziwe kasztany, rosły w pobliżu domu, gdzie znajdowały się obszerne, strzyżone trawniki, obsadzone dywanowymi klombami kwiatowymi i dekoracyjnymi krzewami. Dalsze partie ogrodu pochodziły z epoki późniejszej. W tej części znajdowała się wybudowana ok. 1900 r. kaplica z czterokolumnowym portykiem, poprzez rozległe gazony widoczna z okien domu.

375.
Łopuszna.
Fragment
parku
z bramą
wjazdową,
przed 1939 r.

376.
Łopuszna.
Fragment
parku,
przed 1939 r.



¹ Wszystkie informacje dotyczące dworu pochodzą od Janiny z Poklewskich-Koziellów Potockiej.

² Jedyny syn Zdzisława i Konstancji z Łosiów, Marek Poklewski-Koziell, zginął w Oświęcimiu w 1941 r.

Łozowce



377.
Łozowce.
Dwór
od frontu
zimą,
przed 1939 r.



378.
Łozowce.
Dwór
od frontu
latem,
przed 1939 r.



Według relacji rodzinnej ostatnich dzieciów¹, Łozowce należały niegdyś do Paców. Zapewne w początkach XIX w. od ówczesnego właściciela Małinowskiego nabył tę dobrą Stefan Dawidowski II. Prus. Ostatnim właścicielem, do 1939 r. był jego wnuk – Brunisław Dawidowski. Nie wiadomo kto i kiedy wybudo-

wał w Łozowcach stosunkowo niewielki, ale ciekawy architektonicznie dwór, który przetrwał do wybuchu drugiej wojny światowej. Najprawdopodobniej pochodził on z drugiej połowy XVIII w.

Dwór był drewniany, parterowy, z częścią środkową piętrową, założony na planie szerokiego prostokąta i nakryty bardzo wysokim, czterospadowym dachem gontowym. W centrum dziewięćcioosiowej fasady znajdował się portyk z dwóch potężnych murowanych kolumnach, wspierających belkowanie i trójkątny szczyt. Pierwotnie portyk był może otwarty, później jednak został zabudowany, tworząc wystający z bryły domu ryzalit. W jego dolnej kondygnacji znajdowały się główne drzwi wejściowe, a po bokach dwa wysokie i wąskie okna oraz dwa dalsze, umieszczone w ścianach bocznych. Na piętrze wszystkie okna parapetowe miały zamknięcie ostrołukowe. Ściany nie były tynkowane, lecz oszalowane poziomo deskami.

Wewnątrz dwór mieścił osiem pokoi w dolnej kondygnacji oraz dwa w górnej. Do pokoi na

piętrze wiodły z przedpokoju spiralnie poprowadzone schody. Podłogi niemal w całym domu były ze zwykłych, lakierowanych desek, układanych w kwadraty o bokach liczących ok. 75 cm. Tylko salon posiadał posadzkę parkietową oraz dwa piece z białych kafli wytłaczanych we wzory. W innych pokojach znajdowały się duże, stare piece z kafli zielonkawych. Urządzenie ruchome dworu zostało rozgrabione względnie

zniszczone w czasie pierwszej wojny światowej.

Po prawej stronie domu stała dość duża oficyna, gdzie również mieściło się parę pokoi oraz kuchnia. Z trzech stron otaczał dwór zwarły starodrzew parku, który wraz z sadami zajmował powierzchnię ok. 10 ha. Przed domem ciągnął się natomiast bardzo rozległy trawnik, do którego wiodła droga wjazdowa obsadzona sędziwymi drzewami ■ ogromnych konarach.

* Ponieważ nie ma żadnych opisów ani nawet wzmianek drukowanych dotyczących Łozowiec, wszystkie dane zaczerpnięte zostały od rodziny (ostatniego) właściciela.

Mereczowszczyzna



W XVI w. Mereczowszczyzna leżała na północnych kresach woj. brzesko-litewskiego. W XVIII w. okoliczne ziemie wchodziły już jednak w skład pow. słonimskiego, włączonego do woj. nowogródzkiego. Sama Mereczowszczyzna była zresztą tylko jednym z licznych folwarków wielkiego kompleksu dóbr kossowskich i wraz z Kossowem dzieliła jego losy¹. Najdawniejsze wiadomości mówią o tym, iż Aleksander Jagiellończyk w 1494 r. nadał Kossów z przyległościami Janowi Litaworowi Chreptowiczowi, marszałkowi litewskiemu. Nadanie to

król Zygmunt I w 1510 r. zatwierdził. Następnie, od 1570 r. dobra kossowskie były dziedzictwem Sanguszków Koszyrskich, od których w 1611 n. przeszły do Sapiehów. Od Sapiehów nabył je Jerzy Flemming, podskarbi wielki litewski i oddał córce swej Izabelli Czartoryskiej, jenerałowej ziem podolskich. Według Michała Balińskiego², jej ■ kolei córka, Zofia z Czartoryskich Zamoyska, sprzedała Kossowszczyznę Wojciechowi Pustowskiemu h. Szeliga, przydomku Mongud, marszałkowi szlachty pow. słonimskiego, dawnemu posłowi na Sejm Cztero-

379.
Mereczowszczyzna.
Na pierwszym planie dwór
Kościuszków,
w głębi
pałac
Pustowskich.
Lit. wg rys.
N. Ordę



letni. Natomiast wg przekazów rodzinnych Pusłowskich, skonfiskowany Czartoryskim czy Zamoyskim Kossów nabył Wojciech Pusłowski w 1821 r. od gen. Tutołmina wzgl. od jego spadkobierców³.

Wojciech Pusłowski (1762 – 1833), syn Franciszka, pozostawił po sobie wielki majątek, zgromadzony niepospolitą zapobiegliwością. Znany był powszechnie jako jeden z najlepszych gospodarzy swego czasu. Dochody czerpał głównie z zakładanych przez siebie fabryk, dających pracę okolicznej ludności. Oprócz Kossowa, gdzie założył fabrykę dywanów, posiadał jeszcze klucze Pieski, położone bardziej na południe, Niwy, Szydłowice, Dziewiątkowice i inne. W dobrach tych wznosił albo wyrestaurował ok. 60 kościołów i cerkwi. Żonaty był z Józefą ks. Drucką-Lubecką, siostrą ministra Ksawerego, na którego miał ponoć duży wpływ⁴. Po śmierci Wojciecha Pusłowskiego majątek podzielony został między jego pięciu synów: Franciszka, Władysława, Tytusa, Ksawerego i Wandalina. Klucz kossowski przypadł Wandalinowi, żonatemu z Jadwigą Jezierską. Miał on tylko dwie córki: Genowefę zamężną za hr. Adamem Broel-Platerem i Martę – za Kazimierzem hr. Krasieńskim. Nie wiadomo, czy sam Wandalin Pusłowski, czy też ktoś z jego spadkobierców sprzedał Kossowszczyznę na przełomie XIX i XX w. Kupił wówczas majątek ziemski niejaki Aleksandrow z Moskwy, by sprzedać go ks. Trubeckim⁵. Przed 1914 r. Mereczowszczyzna należała do ks. Oldenburskiego. W okresie międzywojennym dobra zostały rozparcelowane.

Wandalin Pusłowski wybudował w Mereczowszczyźnie po 1838 r. rozległy zamek czy raczej pałac, utrzymany w stylu angielskiego gotyku. Budowla ta usytuowana została na skraju dość stromego, ale płaskiego wzgórza. Złożona symetrycznie, ■ wysokim przyziemiu, miała w części środkowej, jednokondygnacyjnej, plan szerokiego prostokąta. Flankowały ją wtopione częściowo w elewację czworoboczne wieże. Wysunięte ku przodowi skrzydła boczne, akcentowane także wieżami, były dwukondygnacyjne. Zamykały one część dziedzińca frontowego, długości ok. 120 m. Zarówno drzwi wejściowe, jak i wszystkie okna, otrzymały zamknięcie ostrołukowe lub w ośli grzbiet. Na wystrój zewnętrzny pałacu składały się m.in. ozdobne zwieńczenia licówką z cegły gęsto rozmieszczonych otworów okiennych, lizeny, szkarpy, rozety, fryz arkadowy, krenelaż wież i korpusów mieszkalnych, pinakle, attyka schodkowa, a w końcu subtelna stolarka okien o rysunku geometrycznym. Niestety, na temat dekoracji

wnętrz z układem dwutraktowym i pomieszczeniami reprezentacyjnymi w korpusie środkowym, wiemy niewiele. Według Aleksandra Około-Kulaka miały być one dziełem Aleksandra Żmurki. Twórców tej niezwykle malowniczej rezydencji upatrywano we Franciszku Jaszczołdzie i Władysławie Marconim. Ostatni z wymienionych mógł oczywiście wykonać tylko jakieś prace późniejsze. Pałac w Mereczowszczyźnie porównywano też do jeszcze większej rezydencji książąt pruskich w Kamieńcu Żąbkowskim na Dolnym Śląsku, zaprojektowanej przez Schinckla⁶.

Nowy pałac Pusłowskich stanął w pobliżu starego dworu, w którym rezydował niegdyś Ludwik Kościuszko, miecznik brzeski, pułkownik regimentu buławy polnej litewskiej. Trzymał on bowiem Mereczowszczyznę w zastawie od ówczesnego dziedzica Jana Józefa Sapiehy, który mu ją w 1756 r. potwierdził⁷. We dworze tym w 1746 r. urodził się Tadeusz Kościuszko. W chwili nabycia majątku przez Pusłowskich dwór był już w stanie złym, dzięki jednak pietyzmowi Wandalina Pusłowskiego dla bohatera narodowego, cały budynek odrestaurowano zgodnie ■ jego wyglądem pierwotnym. Prace renowacyjne wykonane zostały w 1857 r. pod kierunkiem Michała Ostromeckiego, niegdyś ucznia warszawskiego gimnazjum realnego, a potem Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Marymoncie⁸.

Pochodzący ■ pierwszej połowy XVIII w., prawdopodobnie modrzewiowy, dwór ten przez wszystkich odwiedzających uparcie nazywany „dworkiem”, był w istocie budowlą dość okazałą, założoną na planie szerokiego prostokąta. Najstarszą przedstawiającą ją ryciną był zapewne wykonany w 1845 r. rysunek Michała Kuleszy, nauczyciela rysunku w różnych gimnazjach na terenie b. Wielkiego Ks. Litewskiego, z amatorstwa inwentaryzatora zabytków, w jakimś zakresie poprzednika N. Ordy. Przedstawił on dwór w Mereczowszczyźnie od strony podjazdu i od ogrodu, zachował się jednak tylko widok pierwszy⁹. Był on później parę razy prerysowywany.

Według Kuleszy siedziba Kościuszków miała tylko jedną kondygnację i bardzo wysoki, charakterystyczny dla wczesnego wieku osiemnastego, łamany dach „polski”, z obydwoma połaciami o jednakowym nachyleniu, kryty strzechą. Nad nim wznosiły się dwa symetrycznie rozmieszczone kominy. Główne wejście do wnętrza domu poprzedzał ganek z dachem wspartym na czterech czworobocznych filarach i trójkątnym szczytem. Po obu stronach ganku, w elewacji frontowej występowały dwa, dzielo-

ne na osiem kwater okna, zaopatrzone w okienne.

Nieco inaczej w kilkadziesiąt lat później przedstawił dwór w Mereczowszczyźnie Napoleon Orda. Według niego, budynek ten akcentował pośrodku portyk o czterech kolumnach wysuniętych mocno przed lico elewacji i dwóch parach ustawionych po bokach. Otoczony z trzech stron kolumnadą, tworzył on otwarty salon leśny. Według Ordy też, po obu stronach portyku znajdowały się nie dwa, lecz trzy okna prostokątne i trzy w elewacjach bocznych.

Ostatecznie wierny obraz dworu dają przede wszystkim fotografie z okresu przed i po pierwszej wojnie światowej, czyli po ponownym jego odrestaurowaniu. Fotografie te potwierdzają raczej przekaz Kuleszy. Dowodzą poza tym, że elewacja frontowa przebita była dodatkowo umieszczonymi po bokach portyku niewielkimi oknami owalnymi, zbliżonymi do kwadratu, dzielonymi na cztery części, dach zaś był nieco niższy, pobity gontami. Nieporozumieniem natomiast wydaje się informacja, jakoby dom zawierał tylko cztery pokoje¹⁰. W rzeczywistości musiał ich mieć ok. 10, na co wskazują rozmiary budynku i architektura zewnętrzna. W okresie międzywojennym w pokoju, w którym wg miejscowego podania urodzić się miał Naczelnik, przybito odpowiednią tablicę informacyjną i urządzono w nim małe muzeum pamiątek.

Wokół nowego pałacu założył Wandalin Pusłowski nowy, rozległy park krajobrazowy, który połączył z ogrodem starym, okalającym dwór Kościuszków. Przed 1939 r. obie części tworzyły już całość organiczną. Po rozparcelowaniu Mereczowszczyzny pusty pałac przejęty został przez Państwo Polskie, które umieściło tam biura starostwa kossowskiego. W kilku latach nadal jeszcze istniały stiuki i kominki. Po drugiej wojnie światowej, po pałacu Pusłowskich pozostały tylko ruiny pośród pustej prze-



strzeni po całkowicie niemal wyciętym parku. Natomiast dwór Kościuszków zniknął z powierzchni ziemi całkowicie.

380.
Mereczowszczyzna
-Kossów.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
przed 1939 r.



381.
Mereczowszczyzna
-Kossów.
Fragment
elewacji
frontowej,
przed 1939 r.

⁹ Słownik geograficzny, t. 4, Warszawa 1883, s. 473.

¹⁰ M. Baliński, T. Lipiński, op. cit., t. 2, Warszawa 1846, s. 695.

¹¹ Data nabycia Kossowa przez Wojciecha Pusłowskiego podana została przez jego prawnika Władysława (1871–1904). Według jego także informacji, najwcześniejsza wzmianka historyczna, dotycząca tej miejscowości, pochodziła z XV w., gdy dobra te miały być nadane Worotyńskim ze szlachezki Ruryka, w zamian za utracone przez nich jakieś księstwo udzielne.

¹² S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie*, Warszawa 1924, s. 340 i 506; M. Uruski, op. cit., t. 15, Warszawa 1931, s. 86.

¹³ N. Rouba, op. cit., wyd. 3, Wilno, b.r., s. 120. Autor jako ostatniego właściciela Mereczowszczyzny wymienia Leona Pusłowskiego, którego nie uwzględnia jednak Uruski.

¹⁴ S. Łoza, op. cit., Warszawa 1954, s. 133 i 192 oraz

T. B. Jaroszewski, *O siedzibach neogotyckich w Polsce*, Warszawa 1981, s. 220–222. Por. także: K. Murawska, *Prace architektoniczne Franciszka Jaszczołda*, „Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego”, 1980, z. 2, s. 111. T. Jaroszewski wyklucza bezpośredni związek pałacu w Mereczowszczyźnie z pałacem ząbkowskim.

¹⁵ *Sapiehowie*, t. 3, Petersburg 1894, s. 414; E. Sapieha, *Lista dóbr, majątków, dzierżaw, folwarków i wsi, kiedykolwiek należących do Sapiehów*, Nairobi – Kenia 1989, s. 95–96.

¹⁶ „Tygodnik Ilustrowany” 1861, nr 2, s. 121.

¹⁷ Rysunek ten opublikowany został w 1852 r. w albumie zatytułowanym *Teka Michała Kuleszy. Zbiór widoków rysowanych z natury*, poszyt pierwszy, jako litografia I. L. Deroy, odbita u Lemerciera w Paryżu. Por.: Z. Gloger, *Budownictwo drzewne*, t. 1, Warszawa 1907, s. 344 oraz *Słownik artystów polskich*, t. 4, Wrocław 1986, s. 352–353.

¹⁸ M. Marczak, op. cit., s. 115.

Mieczewicze



382.
Mieczewicze.
Front dworu,
przed 1914 r.

Dobra Mieczewicze, zwane także Miaciewicze, były pierwotnie dziedzictwem książąt słuckich Olelkowiczów. Jako wiano ostatniej Olelkowiczówny, Zofii, przeszły w 1617 r. do Radziwiłłów. Później jakiś czas trzymane były przez Leszczyńskich¹. Następnie szereg razy zmieniały właścicieli. W pierwszej połowie XIX w. należały do Korsaków, od których ok. 1850 r. nabył ten majątek Urban Krupski. Po nim odziedziczył Mieczewicze Bonifacy Krupski. Ostatnim właścicielem był wnuk Urbana, Zygmunt Krupski².

Do wybuchu rewolucji w Rosji istniał w Mieczewiczach dwór, wybudowany przez Korsaków. Posiadał on kształt dziewięcioosobowej budowli o szeroko rozstawionych oknach. Był murowany, parterowy, z trójosiową częścią środkową piętrową. Nadbudowa piętrowa była drewniana, zapewne późniejsza. Przylegał do

niej ganek z czterech, również drewnianych, parami ustawionych filarach, wspierających balkon. Identyczny ganek znajdował się też od tyłu domu, stojącego tuż nad brzegiem rzeki Słucz.

Wnętrze dworu liczyło dwanaście pokoi w układzie dwutraktowym. Z pokoi reprezentacyjnych, salonik usytuowany był na prawo od przedpokoju, zaś duży pokój jadalny na lewo. Największe wymiary miał wszakże salon główny, z całej swej szerokości przylegający do ogrodowego portyku. Jego oszklone drzwi i okna wychodziły na Słucz oraz malownicze łąki nadrzeczne. Architekturę pokoi cechowała prostota. Nie było też szczególnie cennych mebli ani dzieł sztuki. Pewną wartość rodzinną miały tylko portrety kilku ostatnich pokoleń dziedziców oraz biblioteka składająca się z polskich i francuskich książek, o której brak jednakże bliższych szczegółów.

Dwór stał w dość dużym ogrodzie ze starymi drzewami, m.in. grabami, wiązami, lipami i morwanami, którego główny urok stanowiło położenie nad Słuczą. Po lewej stronie dworu stał dawny dom mieszkalny, a pomiędzy obydwojma budynkami znajdowała się brama wjazdowa. Aleja modrzewiowa, przechodząca pod koniec w grabową, wiodła od okrągłego trawnika, założonego przed frontowym gankiem, do stojącej naprzeciw domu drewnianej kaplicy domowej i grobów rodzinnych. Ołtarz w kaplicy projektowany i wykonany był przez mieszkającego niedaleko Mieczewicz malarza Wilhelma Kotarbińskiego. Pośrodku ołtarza widniała kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W głąb ogrodu, na prawo od gazonu prowadziła aleja lipowa.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 282.

² Informacje rodziny Krupskich.

Mir



Pierwsza wzmianka dotycząca miasteczka Mir, położonego nad rzeczką Miranką, prawym dopływem Uszy, pochodzi z roku 1395¹. Wtedy

to wezwani przez Świdrygiellę przeciw Witoldowi Krzyżacy spłądrowali istniejącą już wówczas i należącą do książąt litewskich osadę i oko-



383.
Mir.
Zamek
od strony
starożytno-
ści, przed 1939 r.

liczne ziemie. W 1434 r. wielki książę litewski Zygmunt Kiejstutowicz podarował Mir swemu ulubieńcowi Siemce (Siemionowi) Giedygol-dowiczowi (zm. w 1451), późniejszemu kaszte-lanowi wileńskiemu, dziedzicowi Wiszniewa. Umierając bezdzietnie, zapisał on swe dobra, w tym Mir, przybranej córce Annie Butrymów-nie, a ona z kolei przekazała je w dożywocie żonie Siemki Miłochnie, zaś po jej zgonie swe-mu krewnemu Jerzemu Iwanowiczowi Illini-czowi h. Korczak (zm. w 1520). Stawszy się panem wielkiej fortuny, Jerzy Illinicz, marszałek litewski i namiestnik lidzki (1501), starosta brzeski i kowieński, a w końcu marszałek na-dworny litewski (1518), wybudował w Mirze ogromny, późnogotycki zamek obronny.

Jerzy Illinicz pozostawił swe rozległe włości czterem synom: Janowi, Mikołajowi, Stanisła-wowi i Szczęsnemu. Ponieważ trzej starsi zmarli wcześniej, cała spuścizna przypadła najmłod-szemu, Szczęsnemu, żonatemu z Zofią Radzi-willówną. Miał on z nią tylko jednego syna Je-rzego. Jako małoletnim opiekował się chłopcem Mikołaj Radziwiłł Czarny, oddając go na dwór Ferdynanda II, aby tam kształcił się w rzemio-sle rycerskim. Jerzy Illinicz jun. otrzymał od cesarza w 1555 r. dziedziczny tytuł hrabiego na Mirze. Umierając w 1568 r., w stanie bezżen-nym, zapisał Mir synowi swego opiekuna, Mi-kolajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi „Sierot-ce” (1549 – 1616). W ten sposób dobra mirskie na przeciąg blisko trzech stuleci znalazły się we władaniu Radziwiłłów. W 1589 r. Mir włączony został do utworzonej trzy lata wcześniej ordyna-

cji nieświeskiej. Od owego momentu Radziwił-łowie nieświescy stali się ordynatami na Nie-świeżu, hrabiami na Mirze, Szydłowcu etc. Ty-tułu takiego używało jedenastu Radziwiłłów.

Po śmierci księcia Dominika Radziwiłła (1786 – 1813), XI ordynata nieświeskiego, na podstawie układu rodzinnego zarwierzzonego przez rząd rosyjski, Mir z należącym do niego kluczem oraz inne dobra alodialne, jak np. Wer-ki, oddzielone zostały od ordynacji i jako wiano dostały się jego córce Stefanii (1809 – 1832), która poślubiła ks. Ludwika Sayn-Wittgenstei-na. Ponieważ ich syn Piotr zmarł bezpotomnie, Mir odziedziczyła córka Maria (ur. w 1829), żona ks. Chłodwiga Hohenlohe-Schillingsfürst. Od ich syna Maurycego Mir z należącym do dominium kluczem nabył w 1895 r. za cenę 300 000 rubli ks. Mikołaj Światopełk-Mirski (1833 – 1898), pochodzący ze zrusyfikowanej gałęzi tej rodziny. Po nim odziedziczył Mir jego najmłodszy syn ks. Michał Mirski (ur. ok. 1867), który był ostatnim właścicielem tych dóbr. W latach osiemdziesiątych XIX w. skła-dało się na nie 14 folwarków, będących w dzier-żawie i 15 zaścianków. Ostatni dziedzic Miru twierdził, iż do czasów rozrostu Litwy i stop-niowego wypierania z ziem ruskich rodzimych książąt, właśnie Światopełk-Mirscy byli panami Miru i że od tej miejscowości przyjęli nazwisko. Pod naporem Litwy musieli uciekać na Bras-lawszczyznę i tam długie wieki czekać na moż-liwość powrotu do ojcowizny². Jako mieszkańcy Bratsławszczyzny piastowali istotnie nieraz Mir-scy, pieczętujący się herbem Białynia, wysokie



384.
Mir.
Zamek
od strony
zachodniej
i południo-
wej,
koniec XIX w.

godności w Rzeczypospolitej, nie używając jednak tytułu książęcego.

Zamek mirski, wzniesiony przez Jerzego II-linicza ok. 1500 r. z czerwonej cegły, a w dolnych partiach także z kamienia, należał w swoim czasie z pewnością do najokazalszych rezydencji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pełnego o nim wyobrażenia z okresu świetności mieć nie możemy, gdyż do czasów ostatnich zachował się w postaci potężnej ruiny. Na tej podstawie i opierając się na nielicznych na temat zamku wzmiankach możemy wszakże, przynajmniej do pewnego stopnia, przeprowadzić rekonstrukcję jego wyglądu na przestrzeni wieków. Budowla ta, broniona z trzech stron wysokimi ziemnymi wałami z bastionami i fosami, a od południa stawami, zwrócona frontem do zachodu, posia-

dała pierwotnie cztery ściany i cztery baszty narożne tworzące plan zbliżony do kwadratu. Pomiędzy basztami północno-zachodnią i południowo-wschodnią wznosiła się wieża bramna, mieszcząca sklepioną bramę przejazdową na dziedziniec. Każdy bok zamku miał długość 75 m, grubość muru dochodzącą do 3 m, zaś wysokość 13 m¹. Przebite otworami strzelniczymi ściany zwieńczone były prawdopodobnie krenelażem. W południowo-zachodnim rogu stał jeszcze jednokondygnacyjny budynek wzniesiony z kamienia.

W połowie XVI w. przy ścianie północnej i wschodniej powstały dwa skrzydła mieszkalne. Wybito otwory okienne — mniejsze na parterze i większe na piętrze. Pod koniec tego samego wieku lub w początkach XVII w., za czasów ks. Mikołaja Radziwiłła „Sierotki”, skrzydła te otrzymały cechy renesansu i wygląd rezydencjonalnego pałacu. Zawierały one ok. 40 pokoi i sal. Pod apartamentami mieszkalnymi ciągnęły się przyziemia, a jeszcze niżej rozległe piwnice. Parter obu skrzydeł miał izby sklepione, piętro zaś sufity płaskie. Okna i drzwi osadzone były w kamiennych portalach, a pokoje dekorowane sztukateriami i, jak wszędzie w pałacach, obite cennymi tkaninami.

Baszty w dolnej części były kwadratowe, a w górnej ośmioboczne, z których każda ukształtowana została nieco inaczej; miały po pięć kondygnacji oraz sklepione piwnice. W stu-

385.
Mir.
Ruiny zamku
przed
odbudową,
w 2. połowie
XIX w.



nie najmniej zmienionym zachowały się baszta południowo-zachodnia oraz wieża bramna. Ich połączony masyw rozczłonkowane były blendami najrozmaitszego kształtu i wielkości, pokrytym białym tynkiem kontrastującym z czerwienią cegieł. Nie wiadomo, z jakiego okresu pochodził umieszczony przy skrzydle mieszkalnym od południa z widokiem na staw mały balkon, osadzony na kamiennych kroksztynach.

W ciągu swych długich dziejów zamek mirski miał okresy wznoszenia i upadku. Najmniej wieśmy o nim z czasów Illiczów. Za Radziwiłłów, obleżony w 1655 r. przez Szwedów, został przez nich zdobyty i spustoszony. Zapewne po tej klęsce choćby częściowo odbudowany, spalili ostatecznie zamek ponownie Szwedzi w 1706 r. Po wojnach odbudowywany i powiększany przez dodanie skrzydeł mieszkalnych, zamieszkiwany był okresowo przez właścicieli. Położony zbyt blisko Nieświeża, nigdy nie był miejscem stałego pobytu Radziwiłłów. Od 1755 r. przemieszczał w zamku ks. Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”, zwłaszcza z okazji polowań w okolicznych lasach. Urządzał też w Mirze słynne festyny, zaś we wrześniu 1785 r. gościł wspaniale, powracającego z Nieświeża króla Stanisława Augusta.

W 1794 r. obleżony przez oddział wojsk rosyjskich, zamek został w końcu przez nie zajęty i częściowo zrujnowany. W 1812 r. gen. Platow odступując w głąb Rosji podpalił proch umieszczony na wałach. Na skutek wybuchu zamek i wały uległy dalszym uszkodzeniom. Następnie swą główną kwaterę założył w zamku król Westfalii – Hieronim Bonaparte. ■ W końcu, w tymże 1812 r. dnia 10 i 11 listopada, gdy Czyczagow dążył z Borysowa do Mińska, aby zastąpić drogę wycofującym się Francuzom, właśnie w Mirze wydał resztkom wojsk napoleońskich bitwę, w czasie której zamek spalił i doprowadził do ostatecznej ruiny. Jako ruina, przetrwał zamek następnych kilkadziesiąt lat. Adam Pług pisze, iż w 1845 r. „na lewym skrzydle i jednej wieży sterczały jeszcze nagie krokwie spróchniałe i gdzie niegdzie trzymały się na nich dachówki. Drewniane schody między piętrami ślady pogorzele nosiły”⁴. Tenże sam autor z wyrazami uznania dla właścicieli podkreśla, że w latach siedemdziesiątych XIX w. wszystkie wieże, przez nakrycie ich dachami, były już zabezpieczone.

Stan taki trwał do momentu objęcia w posiadanie Miru przez Michała Światopełk-Mirskiego. Jego ojciec nie zamierzał zdaje się murów restaurować, skoro w pobliżu wybudował nowy bezstylowy pałac, spalony w czasie pierwszej wojny światowej. Dopiero więc na polecenie



ostatniego właściciela architekt T. Bursze opracował plan odbudowy całego zamku, rozłożony na długi okres. Wobec ogromnych zniszczeń, wywołanych w gospodarce przez pierwszą wojnę światową, ostatni dziedzic Miru, jak sam twierdził, nie był w stanie zrekonstruować więcej niż jedną komnatę rocznie. Do 1939 r. zdążył doprowadzić do stanu surowego tylko znaczną część skrzydła wschodniego.

386.
Mir.
Zamek od strony zachodniej z wieżą bramną, przed 1939 r.

387.
Mir.
Zamek od strony zachodniej, przed 1939 r.

388.
Mir.
Fragment dziedzińca zamkowego, przed 1939 r.





389.
Mir.
Cerkiew
prawosławna
(przerobiona
z kościoła
katolickiego)
przed 1939 r.

Według projektów Burszego westybul z arkadą, wspartą na dwóch parach tokańskich kolumn, posiadać miał wysoki kominek z wyobrażeniem dwóch leżących na wieńczącym go gzymsie postaci męskich i jednobiegowe schody ■ balustradą tralkową, poprowadzone półkolistnie wzdłuż ściany na piętro. Okazały kominek typu holenderskiego znaleźć się miał także w sklepionej sali jadalnej, podzielonej trzema czworograniastymi słupami na dwie części. Nieco inny kominek, narożny, oblicowany czerwoną cegłą, przewidziany został w gabinecie, urządzonym w jednej z wież o bardzo głębokich wnękach okiennych. Tylko biblioteka, umieszczona najwidoczniej w górnej kondygnacji, po-

siadać miała gładki sufit kasetonowy, duże okna i galerię¹.

Zamek otaczał park o powierzchni 16,2 ha², ze śladami dawnego regularnego założenia, przekomponowany jednak w ciągu XIX i w początkach XX w. Dolna część ogrodu z wielkim, sztucznie wykopanym stawem i wysepkami, leżała po stronie południowej. Od zachodu granicę parku stanowiła grobla, zaś od wschodu szeroki kanał. Brzegi stawu obsadzone były alejkami świerkowymi, które oddzielały park od sadów owocowych. Główna aleja spacerowa zaczynała się w pobliżu zamku, a następnie łącząc się ze szpalerami świerkowymi obiegała staw dookoła i wracała z powrotem do punktu wyjściowego. Z różnych punktów tej drogi otwierał się malowniczy, coraz to inny widok na taflę wodną, fragmenty zamku, bądź też na dawny kościół, późniejszą cerkiew, wzniesioną na obrzeżu ogrodu. Trzy inne aleje przecinały dalej położoną część parku, w której przeważały masywy starych drzew różnych gatunków na tle nasłonecznionych polan. Wśród drzew wiele było egzotycznych, jak np. jodły Frasera i syberyjskie, modrzewie europejskie i syberyjskie, świerki Engelmanna i kolczaste, sosny czarne i wejmutki, cedry syberyjskie i inne. W gatunkach liściastych przeważały dęby piramidalne, lipy, topole i rzadka odmiana czerechy. W parku stał również nowy, parterowy dwór Światopełk-Mirskich, będący ich tymczasową siedzibą. Ozdobiony kolumnowym gankiem, utrzymany był w stylu polskich siedzib szlacheckich. W końcu warto odnotować, iż zamek mirski dość powszechnie uważa się za pierwowzór zamku Horeszków z mickiewiczowskiego *Pana Tadeusza*.

¹ Po raz pierwszy obszerniej dzieje Miru przedstawił W. Syrokomla: *Wędrowki po moich niegdyś obłocach*, Wilno 1853, s. 31 – 65; 30 lat później, w znacznej mierze opierając się na Syrokomli, dla *Słownika geograficznego*, t. 6, Warszawa 1888, s. 485, dodając nieco szczegółów dotyczących wyglądu zamku podał Aleksander Jelski. Później pojawiło się wiele innych opisów zamku i wzmianek w różnych czasopiśmie, powtarzających wiadomości podane przez Syrokomlę i Jelskiego, m.in.: „Kłosy” 1877, nr 2, s. 324; „Tygodnik Ilustrowany” 1887, nr 2, s. 113, 1917, nr 1, s. 274, 1921, nr 1, s. 57; Dodatek do „Kruju”, „Życie i Sztuka” 1902, s. 509; „Biesiada Literacka” 1907, nr 2, s. 298, 1913, nr 1, s. 128, 1916, nr 1, s. 165; „Kwartalnik Literacki” 1910, nr 2, s. 23 i n.; „Świat”, Warszawa 1923, nr 47, s. 11; „Pani” 1924, nr 10/11, s. 40; „Południe” 1924, z. 1 (plany odbudowy); „Ziemia” 1925, s. 257; „Kuryer Literacko-Naukowy” 1930, s. 42; „Ziemia Lidzka” 1937, nr 1 – 5 (Aleksander Śnieżko, *Zamek mirski*); „Arkady” 1939, z. 3. Wiadomości zaczerpnięte z innych źródeł podane są w oddzielnych odsyłaczach.

² W. Abramowicz, *Strony nowogrodzkie*, Lida 1938, s. 24. Jak wiele innych ródzin pochodzenia ruskiego, także i Mirscy uważali się ■ Rurykowiczów. Wersję tę przytaczał Niesiecki (op. cit., t. 6, Lipsk 1841, s. 421). Inni heraldycy twierdzą, iż nazwisko swe wzięli nie od Miru, lecz od miejscowości Mirze w Minszczyźnie, zaś przydomku Światopełk i tytułu kniaziów używać zaczęli dopiero w XVIII w. Zezwolenie na używanie tytułu otrzymali w Królestwie Polskim w 1821 r., zaś w Rosji w 1861 r. (J. Durin-Borkowski, *Almanach Hektury*, Lwów 1908, s. 71). Miejscowości o brzmieniu Mirze *Słownik geograficzny* w ogóle nie wykazuje.

³ W. A. Czanturija, *Istoria architektury Biełorusi*, Mińsk 1977, s. 88.

⁴ [Pietkiewicz Antoni] Adam Pług, „Kłosy” 1877, t. 1, s. 322.

⁵ „Południe”, op. cit., s. 68.

⁶ W. G. Antipow, op. cit., s. 78.

Mirowszczyzna



Dobra Mirowszczyzna przeszło 250 lat należały do rodziny Strawińskich, przechodząc w linii męskiej z pokolenia na pokolenie. Ostatnim właścicielem tego majątku był Jan Strawiński¹. Do 1939 r. istniał w Mirowszczyźnie stary modrzewiowy dwór, pochodzący zapewne z XVIII w., przez kilkadziesiąt lat niezamieszkały, gdyż właściciele rezydowali w tym czasie w Nakrzeskach. W 1910 r. został przez Stanisława Strawińskiego odnowiony, zmodernizowany wewnątrz, a częściowo zmieniony także od strony zewnętrznej.

W swej końcowej postaci dwór przedstawiał się jako budowla parterowa, trzynastoosiowa, stojąca na niskim podmurowaniu. Trójosiowa środkowa część domu miała niskie pięterko. Od strony zajazdu przylegał do niej portyk o czterech murowanych, szeroko rozstawionych doryckich kolumnach, które pierwotnie miały być drewniane. Portyk wieńczył gładki, trójkątny szczyt. W elewacji ogrodowej na dwóch osiach skrajnych występowały krótkie skrzydła, a pośrodku, na pięciu osiach weranda z sześcioma czy nawet ośmioma kolumnami, identycznymi ponad jak od frontu. Kolumnada ta z licem skrzydeł bocznych tworzyła jedną linię. Dwa mniejsze ganki, każdy w dwóch kolumnkach, również zamknięte trójkątnymi szczytami, znajdowały się przy obu krótszych elewacjach dworu. Cały budynek, w czasie przebudowy otynkowany gładko na kolor biały, nakrywał wysoki, dawniej gontowy, później pobity blachą dach

czterospadowy z niewielkimi lukarnami po obu stronach i czterema wysokimi kominami.

Wnętrze po przebudowie miało układ nieregularny, z pokojami bardzo różnego kształtu i wielkości, łączącymi się ze sobą bezpośrednio lub poprzedzielanymi korytarzami. Największą przestrzeń zajmowały trzy pomieszczenia: usytuowany przy portyku frontowym hall, przy werandzie ogrodowej sala jadalna oraz wysunięty prawym ryzalitem salon, wszystkie w kształcie prostokąta. Hall miał posadzkę parkietową gładką, ściany obite tapetami i obwieszone trofeami myśliwskimi, stare, jesionowe meble oraz podróżne cisowe biurko, uważane za cenny antyk.

W sali jadalnej posadzka, również parkietowa, ułożona była w deseń, tapety zaś imitowały skórę. Po obu stronach pieca z ozdobnych kafli stały dwa posągi przywieszone z Włoch. Na urządzenie sali składały się meble nowsze obok kilku zabytkowych, jak kątowna szafka oszklona, mieszcząca porcelanę francuską i kryształ. Jeden z rogów zajmował stylowy zegar szafkowy, inny oryginalna waza. Ściany zdobiły liczne portrety rodzinne, wśród których wyróżniały się wizerunki: z Czterwertyńskich Janowej Strawińskiej, dalej jej matki oraz dwóch braci, następnie Justyny z Chlewińskich Strawińskiej, żony Ignacego, Rzysszczewskich i szeregu przedstawicieli męskich rodziny Strawińskich. Niemal wszystkie wymienione portrety, głównie osiemnastowieczne, miały na odwrocie podpisy infor-

390.
Mirowszczyzna.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



mujące, kogo przedstawiały i przez kogo były wykonane. Nazwiska artystów miały jakoby brzmienie włoskie lub francuskie. W dwóch bufetach z lustrami przechowywano wielką ilość starego srebra, w tym zastawę empirową z dwoma samowarkami do kawy i herbaty oraz porcelanę.

Dwuokieny pokój na prawo od hallu służył jako biblioteka. I on również miał posadzkę parkietową gładką, tapetowane ściany, murywany kominek i ręcznie rzeźbione meble, w tym szafy na książki. Wisiły tam kolorowe pastele, m.in. duża kopia *Matki Boskiej* wg Rafaela. Pomiedzy salą jadalną a salonem wielkim mieścił się mały salonik z posadzką deseniową oraz „kosztownymi” tapetami, ujętymi w złote listwy. Był tam również kominek; meble i obrazy były nowsze.

Największym i reprezentacyjnym pokojem dworu był salon wielki. Miał on pięć okien, w tym dwa w ryzalicie i trzy w elewacji bocznej. Salę tę ogrzewały dwa piece kaflowe. Parkietowa, wzorzysta posadzka pokryta była częściowo dywanami wschodnimi. Tapety, ujęte podobnie jak w saloniku w ramy ze złotych listew, imitowały atlas, a z sufitu zwisał żyrandol kryształowy. Na ścianach widniały kinkiety brązowe, a kandelabry z brązu umieszczono w różnych punktach pokoju. Uwagę zwracał ogromny puchar niewiadomego pochodzenia. Salon posiadał meble mahoniowe, w tym dwa duże lustra dekorowane brązami. Z mahoniu sporządzony był również fortepian Bechsteina. Wśród obrazów czołowe miejsce zajmował portret króla Stanisława Augusta w stroju korpusu kadetów, uważany za oryginał, ofiarowany kiedyś jednemu z przodków. Dokoła portretu króla wisiły cztery mniejsze kolorowe pastele, przedstawiające jakoby cztery damy dworu, Radziwiłłówny, ucharakteryzowane jako cztery pory roku, przypuszczalnie malowane przez Elisabeth Vigée-Lebrun¹. Zarówno te portrety, jak też część z ogólnej liczby trzydziestu, wiszących w sali jadalnej, przepadły jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej.

Pokój sypialny, przylegający do hallu z prawej strony, obity tapetami podobnie jak pokoje reprezentacyjne, miał również stylowe meble

mahoniowe z brązami oraz drugie biurko, cedrowe, także dekorowane brązami. Zgromadzone w najwięcej przedmiotów domowego użytku, wykonanych z ciężkiego srebra, w tym przybory toaletowe z miednicą i dwoma lustrami, również w srebro oprawionymi. W pozostałych pokojach, jak też w dwóch sporych salkach na piętrze spotykało się jedynie pojedyncze meble i dzieła sztuki, między innymi portret żony ostatniego właściciela, Aliny Strawińskiej, pędzla H. Piątkowskiego.

Przed dworem, zwróconym frontem na południe, ciągnął się dość rozległy gazon z rozrzuconymi klombami kwiatowymi, dekoracyjnymi krzewami i drzewami w postaci np. strzyżonych tuj. Po wschodniej i zachodniej stronie gazonu stały dwie, nieco mniejsze od domu mieszkalnego identycznie wyglądające oficyny, również drewniane i otynkowane, nakryte gontowym dachem czterospadowym. Obie posiadały po trzy ganeczki z dwiema parami filarów, zwieńczonych trójkątnymi przyczółkami. Jeden z ganeczków mieścił się na osi od strony gazonu, dwa pozostałe przy bokach krótszych obu budynków. Jedna z oficyn spłonęła w czasie pierwszej wojny światowej, druga ocalała do 1939 r. Mieściła kuchnię, pralnię oraz pokoje mieszkalne służby.

Otoczający dwór park o powierzchni ok. 40 ha, składał się z dwóch części: starego i młodego. Piękny był położony bliżej domu park stary z sędziwą aleją lipową, potężną wierzbą, której pień obejmowało kilku osób, wspaniale rozrośniętymi modrzewiami i rozłożystymi kasztanami. Na wszystkich otwartych trawnikach pielęgnowano zawsze wielką ilość klombów kwiatowych. Latem dokoła domu ustawiano obficie kwitnące oleandry i owocujące drzewa cytrynowe. Na skraju północnym parku stała zabytkowa kapliczka z wyrzeźbioną w drewnie figurą *Matki Boskiej*. Przy niej znajdował się duży, ocieniony kwadrat, zwany „figarnią”, choć tych egzotycznych owoców dawno już w Mirowszczyźnie nie hodowano. W lesie, połączonym niegdyś z ogrodem, przy głównej drodze stała jeszcze stara figura św. Jana, wykonana w drzewie. Rozległe sady owocowe oddzielały dwór od zabudowań gospodarczych.

¹ Wszystkie dane dotyczące dworu w Mirowszczyźnie pochodzą od wdowy po ostatnim właścicielu, Aliny Strawińskiej. Według przekazów rodzinnych, nazwę Mirowszczyzna posiadał także plac w Warszawie, przy którym do drugiej wojny światowej stał pałac Strawińskich. W ciągu XIX i w początkach XX w. rodzina ta była bardzo zamożna. Prócz dóbr w woj. nowogródzkim, należały do niej m.in.

wielkie obszary leśne między Samami a Luniem o powierzchni ok. 27 000 ha.

² W chwili udzielania informacji, m.in. na temat obrazów, Alina Strawińska miała znacznie ponad 80 lat. Brzmienia niektórych nazwisk nie była już w stanie sprecyzować.

Moczulna



Według tradycji rodzinnej, opartej na drzewie genealogicznym, Moczulna znajdowała się w nieprzerwanym posiadaniu męskiej linii rodziny Olendzkich h. Rawicz od 1542 do 1939 r.¹ Początkowo Olendzcy władali tymi dobrami, będącymi dziedzictwem Hołowczyńskich na prawach zastawu. W 1587 r. protoplasta litewskiej linii, Janusz Olendzki, nabył Moczulnę na własność². Ostatnim dziedzicem majątku był inż. Aleksander Olendzki, syn Władysława, publicysty znanego pod pseudonimem Jacek Soplica, zaprzyjaźnionego m.in. z Henrykiem Sienkiewiczem i Bolesławem Prusem. Dwór w Moczulnej leżał w pięknej falistej okolicy, nad rzeką Roś i jej dopływem Moczulaną. Najprawdopodobniej został wybudowany w drugiej połowie XVIII w. Jak się wydaje, pomyślany był jako okazała rezydencja, całkowicie jednak nie został wykonany, może dlatego, że niektórzy właściciele majątku mieszkali głównie w Wilnie lub w Warszawie.

Piętnastoosiowy budynek dworu, modrzewiowy lecz otynkowany, wznosił się na planie wydłużonego prostokąta, na podmurowaniu z kamienia polnego, wysuniętym ku przodowi o ok. 10 cm. Na obu skrzydłach był parterowy, zaś w trójosiowej części środkowej dwukondygnacyjny. Przylegał do niej portyk, złożony z dwóch par murowanych z cegły kolumn, zwężających się ku górze, co dawało im znamie lekkości. Kolumny wspierały gładki, trójkątny przyczółek. Na ganek pod portykiem wchodziło się po kilkunastu szerokich stopniach. Na obu skrzydłach elewacji głównej widniały po trzy pilastry. Takie same pilastry znajdowały się ponadto na krawcach i w centrum elewacji tylnej. Szerokość ścian krótszych zajmowały ganki z czterech, szeroko rozstawionych drewnianych, żłobkowanych kolumniek z bazami i głowicami, nakryte jednopolaciowymi, spadzistymi daszkami. Ganki te, podparte murowanymi skarpami, w powodu usytuowania dworu na sztucznie podwyższonym terenie wznosiły się na wysokości ok. 2 m nad ziemią. Kolumnieki łączyła ze sobą drewniana balustradka. Na oba ganki wiodły schody zarówno od frontu, jak i od tyłu domu. Trzeci, mały ganek o dwóch cienkich filarach znajdował się przy prawym skrzydle tylnej elewacji dworu. Dwór nakrywał bardzo wysoki czterospadowy łamany dach gontowy, w połaciach dłuższych przebiegał parami

prostokątnych lukarn, z wyodrębnionymi daszkami.

Wnętrze z dużych i wysokich pokojach z białymi ścianami miało w zasadzie układ dwutraktowy, amfiladowy. Zawierało kilkanaście pokoi. Prócz głównej sieni paradowej, umieszczonej w centrum traktu frontowego, we dworze znajdowały się jeszcze dwie mniejsze sienie gospodarcze, usytuowane pośrodku obu skrzydeł, dostępne z bocznych ganków. Z sieni na wprost wchodziło się do wielkiej sali oświetlonej rzemą parapetowymi oknami, która do 1939 r. nie była ostatecznie wykonana. Nawet okrągły piec nie został zmontowany, a przeznaczone na ten cel kafle, zdobione bogatym reliefem leżały na podłodze. Sala ta miała służyć jako balowa. Jako pokoje reprezentacyjne służyły dwa salony, które mieściły się po obu stronach głównej sieni. Zarówno one, jak i pokój jadalny, biblioteczny i kilka innych pomieszczeń, miały posadzki układane w geometryczne wzory oraz prostokątne piece kaflowe ustawione przy ścianach lub w rogach. Murowane, klasycystyczne kominki znajdowały się tylko w jednym z salonów oraz w pokoju tylnym, mającym wyjście na ganek. Drzwi większości pokoi były lakierowane, ozdobne.

Urządzenie dworu nawet przed 1914 r. przedstawiało się stosunkowo skromnie, gdyż jeden z właścicieli w drugiej połowie XIX w. większość mebli oraz dzieł sztuki wywioził do Wilna, gdzie najczęściej przemieszczał. Część mebli, która pozostała na miejscu, uległa znisz-

391.
Moczulna.
Dwór
od podjazdu,
przed 1939 r.



392.
Moczulna.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

czeniu w czasie pierwszej wojny światowej. Przepadło też wówczas osiem portretów rodzinnych z XVII i XVIII w. Do wybuchu drugiej wojny światowej zachował się tylko jeden. W kościele w niedalekiej Rosi przetrwały też do tego czasu pochodzący z Moczulnej stary obraz Matki Boskiej w srebrnej szacie, wykuty (wg podania) z ryngrafu jednego z Olendzkich jako votum oraz dwa srebrne lichtarze. Jedyną cenną pamiątką, przechowywaną w Moczulnej do 1939 r., była pięknej roboty buława z trzonem hebanowym i głowicą z pozłacanego brązu. Rękojeść jej obita była srebrną cyzelowaną blachą, miejscami pozłacaną. Sądząc po rozmiarach po-

koju, noszącego miano „biblioteki”, przed wywiezieniem do Wilna istnieć musiał w Moczulnej poważny księgozbiór oraz archiwum rodzinne. Do okresu międzywojennego zachowało się jedynie trochę książek i papierów z podpisami królewskimi oraz pieczęciami, m.in. Jana Kazimierza i Stanisława Augusta.

Od traktu wiodącego z Wołkowyska do Rosi prowadziła do dworu aleja długości ok. pół kilometra, wysadzana starymi grabami. Znajdowała się ona na grobli, opadającej z obu stron ku niewielkim stawom, utworzonym przez zamknięcie rzeczki Moczulanki. Powierzchnia okalającego dwór parku wynosiła ok. 10 ha. Między wylotem alei wjazdowej a elewacją domu ciągnął się rozległy trawnik. Większa część parku znajdowała się od tyłu. Dwie terasami opadał on lekko w dół. Obie terasy oddzielał od siebie wał krzewów bzu. W tej części ogrodu, zamkniętego z jednej strony podwójnym szpaletem grabowym, między którym przepływał strumyk, z drugiej aleją wiązowo-grabową, zasadzoną na usypanym sztucznie wale, a z trzeciej przechodzącego w łąki, rosła m.in. na polanie grupa pięknych brzoź, okazały kasztanowiec, tworzący altanę i równie wspaniale rozrośnięty dąb zwany „Longinus”, obok wielu innych gatunków drzew. Wzdłuż całej dolnej terasy, równoległe do domu, biegła też aleja starych dorodnych lip. W czasie drugiej wojny światowej czy po jej zakończeniu, dwór został rozebrany na opał, a park wycięty.



¹ Cały opis Moczulnej opiera się na relacjach żony ostatniego właściciela – Kamili Olendzkiej i jej dzieci.

² Por.: T. Żychliński, *op. cit.*, t. 13, Poznań 1891, s. 217 i n. oraz t. 14, 1892, s. 11 i n.

Mogilowce



W ciągu szeregu pokoleń Mogilowce byli gniazdem rodziny Bychowców. W drugiej połowie XIX w. majątek ten, o powierzchni przeszło dwóch tysięcy dziesięcin, przeszedł na Kazimierza Dziekońskiego jako sukcesja po dwóch wujach Bychowcach. Z kolei bezdzietny Kazimierz Dziekoński przekazał odziedziczone dobra swemu krewnemu Albinowi Michałowi Dziekońskiemu, który zginął w 1939 r.¹

Okolo połowy XVIII w., jeśli nie wcześniej, wybudowany został w Mogilowcach parterowy dwór o charakterze staropolskim, kryty wyso-

kim, lamany czterospadowym dachem gontowym. Dom ów, wzniesiony z bardzo grubego muru na rzucie prostokąta, wysoko podpiwniczony, początkowo trzynastoosiowy, ok. połowy XIX w. został znacznie przez wydłużenie skrzydeł rozszerzony. Przeobrażeniu uległa wówczas prawdopodobnie także część środkowa dworu. W podwyższonej o niskie piętro trójosiowej części środkowej posiadał portyk o czterech jonskich kolumnach w wielkim porządku, dźwigających gładki trójkątny szczyt. Podobny, ale jednokondygnacyjny i może późniejszy por-

tyk z czterema kolumnami toskańskimi istniał też od strony ogrodowej. Nie był on jednak umieszczony na osi portyku frontowego, gdzie występował jedynie opięty pilastrami pseudoryzalit, lecz na prawo od niego. Asymetria ta spowodowana była tym, że na wprost ryzalitu ogrodowego, w odległości kilku metrów, stała niewielka ośmioboczna, modrzewiowa kapliczka z oszklonymi ścianami, kryta namiotowym dachem zbliżonym do kopuły, pochodząca również z XVIII w. Cały budynek miał elewacje



otylnkowane na kolor biały. Elewacje boczne były poza tym żłobkowane boniami.

Układ wnętrza dworu, zawierającego kilkanaście przestronnych pokoi o grubych murach i głębokich wnękach okiennych, zwłaszcza w środkowej, najstarszej części, był dwutraktowy. W części tej zachowały się dawne posadzki parkietowe z dębu względnie jesionu oraz dwa duże piece z wytłaczanych kafli ustawione na nóżkach. Pokoje miały przeważnie ściany gładko malowane, niektóre zaś obite tapetami i gładkie sufity.

W części środkowej, od strony portyku mieściła się duża sieni wejściowa, a od strony ogrodu, szerokości pseudoryzalitu wielki kwadratowy pokój, używany kiedyś jako salon, później jako bilardowy, a przed 1939 r. jako hall. Mały jednookienny pokój, usytuowany jako pierwszy w części prawej traktu frontowego, służył jako kredens. Przylegał do niego salon z fortepianem Bechsteina pośrodku. Pokój ten urządzony był meblami, na które składały się kanapa, fotele,



krzesła i komoda, wykonane z mahoniu dekorowanego brązami. Na komodzie stały dwa brązowe kandelabry, zaś po obu stronach zawieszonych między oknami zwierciadła dwa świeczniki.

Pod względem architektonicznym najciekawiej prezentował się pokój następny w amfiladzie, także kwadratowy, o dwóch oknach. Dzielił się on na dwie części ustawionymi równoległe do elewacji dwiema kolumnami i dwiema przysściennymi półkolumnami, wykonanymi z cegły i otylnkowanymi. Pokój ten, zwany „filarym”, w przedniej części służył jako salonik, w tylnej natomiast przesłoniętej parawanem jako sypialnia. Urządzenie przedniej części stanowił mahoniowy komplet mebli empirycznych, złożony ze stołu, krzesel, komody i toalety z lustrem, krytych zielonym materiałem. W części sypialnej stały dwa olbrzymie łóża w kształcie łodzi. Wszystkie te meble miały bogate okucia z brązu. Dwa dalsze w prawej amfiladzie pokoje służyły jako gościnne.

W amfiladzie lewej frontowej mieściły się kolejno: najpierw jeszcze jeden salon z meblami w różnych stylach, przeważnie z czarnej laki, dalej sypialny z murowanym kominkiem i kilka dalszych pokoi mieszkalnych. Na prawo od pokoju bilardowego, późniejszego hallu, mieścił

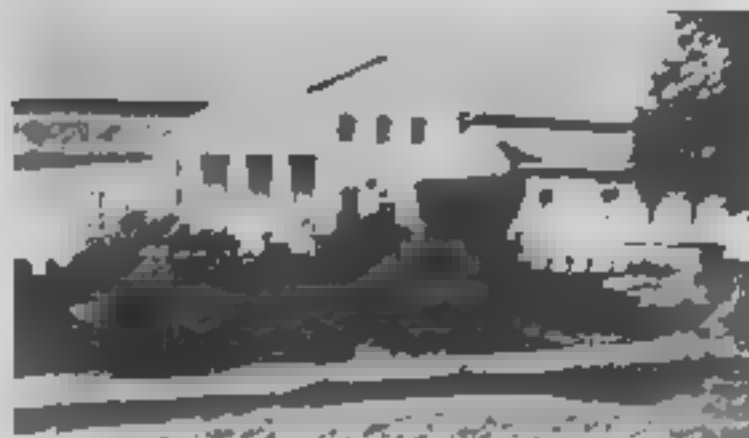
393.
Mogilowce.
Front dworu,
przed 1939 r.



395.
Mogilowce.
Dwór
od podjazdu,
przed 1939 r.

396.

Mogilowce.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1939 r.



397.

Mogilowce.
Kaplica,
przed 1939 r.



398.

Mogilowce.
Stół
kamienisty
to parku,
przed 1939 r.

się wielki pokój przylegający do kredensowego i salonu, użytkowany jako stołowy. Z cenniejszych rzeczy znajdowały się tam portrety dawnych dziedziców Mogilowców – Bychowców, a w oszklonych szafach duży zbiór porcelany saskiej na blisko sto osób. Z jadalni wychodziło się na ogrodowy kolumnowy portyk. Za stołowym, w amfiladzie znajdował się gabinet pana domu, a za nim jeszcze dwa dalsze sklepiące pokoje, z których jeden okratowany nosił miano „skarbcza”, gdzie przechowywano m.in. starą zbroję.

Z pokoju bilardowego na lewo wchodziło się do następnego wielkiego pokoju, podobnie jak jadalni o trzech oknach, tj. do biblioteki, urządzonej wyłącznie meblami czeczotkowymi. Pod ścianami stały tam oszklone szafy intarsjowane hebanem, zaś pośrodku duży okrągły stół, z półokrągłą kanapą krytą szarym materiałem, obliczoną na 20 osób. Kilka foteli, stojący zegar, mniejsza kanapa i stolik uzupełniały urządzenie. W głębokich wnękach okiennych wisiały trzy

zyrandole z kolorowego szkła weneckiego. Do 1914 r. zbiory biblioteczne liczyły ok. 3000 tomów. W czasie pierwszej wojny światowej biblioteka została całkowicie rozgrabiona. Pozostałe pokoje lewego traktu ogrodowego służyły jako mieszkalne. Na piętrze mieściły się dwa spore pokoje gościnne z wielką liczbą łóżek, gdzie lekowano mężczyzn w czasie organizowanych polowań.

Stary park z wiekowymi lipami, klonami, topolami, modrzewiami i szpalerem grabowym zajmował powierzchnię kilkunastu hektarów. W pobliżu domu był on zawsze starannie utrzymywany. Ogromne gazony, jeden od strony wjazdu, drugi od tyłu, były stale obsadzone rabatami i klombami kwiatów oraz krzewów ozdobnych. Mała, specjalnie wydzielona i otoczona murkiem część ogrodu, przylegająca od tyłu do kolumnowego ganku, nosiła miano „cieleńnika”. Rosły tam sztamowe heliotropy, różowe pelargonie i wiele innych kwiatów, zmienianych wraz z porami roku. Dalsza część parku od tej strony dość stromo opadała w dół i utrzymywana była w stanie półdzikim, nosząc miano „zwierzyńca”. Znajdował się tam także duży i malowniczy staw pokryty latem nenufarami.



399.

Mogilowce.
Fragment
parku,
przed 1939 r.

Wszystkie szczegóły dotyczące dworu pochodzą od żony ostatniego właściciela Mokranów - Zofii z Malin-

skich Dziekońskiej oraz jego ciotki Cecylii z Tolłoczów Ciszewskiej.

Mokrany



Do drugiej połowy XVIII w. Mokrany wchodziły najprawdopodobniej w skład dóbr Radziwiłłowskich. Zapewne więc od Radziwiłłów nabył je Mikołaj Woyniłłowicz h. Syrokomla odm., chorąży chorągwi pińskiej, żonaty z Obuchowiczówną. On też był założycielem mokrańskiej linii swej rodziny¹. Po Mikołaju, Mokrany otrzymał jeden z jego czterech synów, Ksawery, kapitan wojsk polskich, uczestnik kampanii napoleońskiej, odznaczony orderem Legii Honorowej i Virtuti Militari, żonaty z Dunin-Rajecką. Okazał się on znakomitym gospodarzem i przez nabycie dalszych dóbr - Ciechowa, Szostaków oraz Korytna - odziedziczoną po ojcu fortunę znacznie powiększył. Następnym właścicielem Mokran był jego syn Józef, ostatni w latach 1863 - 1875 z wyboru marszałek szlachty pow. słuckiego, który w 1856 r. poślubił Helenę Wankowiczówną h. Lis. Po śmierci marszałka dobra podzielone zostały między jego synów, Ksawerego, Apolinarego i Ludwika. Mokrany, Ciechów i Szostaki z solwarkami Koncowszczyzną, Lubieńcem i Uświedzią przypadły w dziale Ksaweremu (1863 - 1923), żonatemu z Emilią Drzewiecką z Lubelskiego. Ksawery Woyniłłowicz jun. miał dwoje dzieci: córkę Izabellę, która zmarła jako młoda dziewczyna oraz syna Józefa, żonatego z Anną Grudzińską. Józef Woyniłłowicz, ostatni dziedzic Mokran do 1939 r., wywieziony zmarł w czasie drugiej wojny światowej, prawdopodobnie w Krasnojarsku. Jego żona w czasie okupacji niemieckiej zamordowana została przez partyzantów w Koncowszczyźnie².

Przypuszczalnie Ksawery Woyniłłowicz sen. wybudował w Mokranach modrzewiowy dwór klasycystyczny, istniejący do 1939 r. Wzniesiony na wysokiej kamiennej podmurówce, mieszczącej piwnice, dziewięćosiowy dwór, założony na planie prostokąta, miał dwie identyczne elewacje dłuższe. Obie zaakcentowane zostały takimi samymi portykami o czterech murowanych i na białe tynkowanych kolumnach, zwieńczonych trójkątnymi przyczółkami. Pod obydwoma portykami znajdowały się obszerne tarasy. Wszystkie elewacje dworu były

gładkie, bez tynków. Tylko obramienia dużych, wysokich okien i drzwi, lakierowane były na kolor biały. Dom nakrywał gładki, niezbyt wysoki czterospadowy dach obity gontem.

Dwór miał pierwotnie układ dwutraktowy, regularny, amfiladowy. W czasie przebudowy,



dokonanej w drugiej połowie XIX w., niektóre pokoje na obu skrzydłach podzielone zostały na mniejsze. Nie zmieniona pozostała główna ścież wejściowa szerokości portyku oraz podobnych wymiarów i kształtu salon, usytuowany pośrodku traktu ogrodowego. W okresie międzywojennym ściany wszystkich pokoi i sufity malowane były gładko. Pokoje ogrzewały białe piece kaflowe, a w przedpokoju, salonie, bawialnym i dwóch innych znajdowały się też murowane kominki, niektóre naśladujące marmur. Niemal wszystkie pomieszczenia miały posadzki parkietowe woskowane.

Po pierwszej wojnie światowej dwór urządzony był już tylko resztkami dawnych, stylowych mebli. Pokój stołowy dekorowały rogi łosi upolowanych przez Józefa Woyniłłowicza. W salonie, wśród mebli dziewiętnastowiecznych wyróżniało się rzeźbione biurko Emilii Woyniłłowiczowej z jej herbem Nałęcz, umieszczonym na drzwiczkach. Stał tam również fortepian, okaryna i wiolonczela, gdyż salon służył do muzykowania. Na ścianach wisiła kilka

400.
Mokrany.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

ocalałych portretów rodzinnych, w tym Ksawerego Woyniłłowicza, marszałka szlachty, Ksawerego Woyniłłowicza jun., kapitana napoleońskiego, jego żony Emilii z Drzewieckich oraz córki Izabelli jako siedmioletniej dziewczynki, wszystkie nieokreślonego pędzla. W pokoju bawialnym uwagę zwracało ogromne lustro w klasycystycznych ramach oraz komoda, na której stał rokokowy zegar. W przedpokoju mieściły się m.in. dwa szlafbanki, na których dawnym zwyczajem sypiała służba. Mokraną posiadały bibliotekę złożoną z kilkuset książek, trochę archiwaliów oraz srebra i starej porcelany.

Przed domem ciągnął się rozległy, okrągły gazon z klombem kwiatowym pośrodku, otoczony dookoła strzyżonym żywopłotem. Po lewej stronie gazonu stała utrzymana w tym samym co dwór stylu parterowa, klasycystyczna oficyna, również ■ czterokolumnowym gankiem. Na wprost portyku, po przeciwnej stronie gazonu, umieszczone były dwa masywne, okrągłe murowane słupy, kryte stożkowatym dachem, tworzące bramę na dziedziniec. Jako przedłużenie głównej osi domu i bramy biegła aleja wjazdowa, wysadzana starymi kasztanami, długości pół kilometra. U jej początków, już w czasach nowszych wybudowano kaplicę, nawiązującą

do baroku. W podziemiach tej budowli mieściły się groby ostatnich pokoleń właścicieli Mokran. Obok kaplicy znajdował się cmentarzyk, na którym chowano dalszych członków rodziny Woyniłłowiczów i zmarłych pochodzących z administracji majątku. Niewielki, otwarty plac przed kaplicą ocieniały modrzewie.

Na lekko opadającym terenie, od tyłu domu, rozciągał się drugi trawnik z klombami kwiatowymi. Z tej strony, na przedłużeniu osi dworu, już poza obrębem trawnika, stał murowany łamus, zwany też „skarbcem”. W górnej kondygnacji miał on galeryjkę, obiegającą budynek i przykryty był dachem stożkowym. Park krajobrazowy zajmował teren po obu stronach tylnego gazonu. Rosły tam grupami i pojedynczo lipy, kasztany, świerki, topole, graby, czereśnie oraz krzewy głogu, berberysu, jaśminów, bzów i in. Cały park przecinały liczne aleje i drożki. W kilku miejscach drzewa tworzyły cieniste altany. W obrębie ogrodu stała też oranżeria z ciepłarnianymi roślinami, ustawianymi latem przed domem oraz ananasarnia. Przed 1917 r. owoce ananasów dostarczano do Kijowa i innych miast ówczesnej Rosji. Mokraną należały do najlepiej prowadzonych i najbardziej uprzemysłowionych majątków ■ Białej Rusi.

¹ T. Żychliński, *op. cit.*, t. 3, Poznań 1881, s. 311.

² Ponieważ w chwili pisania niniejszego szkicu nie żył już nikt z właścicieli, informacji dostarczyła dobrze dwór

znająca, bliska krewna Woyniłłowiczów, Maria z Ossowskich Neugebauerowa.

Nacz Bryndzowska



Według wiadomości pochodzących od ostatnich właścicieli¹, położone nad rzeką tej samej nazwy, dopływem Łani, dobra Nacz Bryndzowska, należały kiedyś do majątków jezuitów. Po konfiskacie przez rząd rosyjski nadane zostały Massalskim, od których pod koniec XVIII w. odkupił je Franciszek Ksawery Czarnocki, dziedzic Lecieszyna i Sawicz Małych, przeznaczając Nacz swemu starszemu synowi Michałowi. Po Michale dobra te odziedziczył jego najstarszy syn Kazimierz, a następnie wnuk Michał, który był ostatnim właścicielem.

Istniejący do 1939 r. dwór w Naczy wybudował w latach 1810 – 1815 Michał Czarnocki, syn Ksawerego. W postaci nie zmienionej prze-

trwał on do lat 1905 – 1910, kiedy to wg projektu architekta A. Krzyżanowskiego uległ dość gruntownej przebudowie i rozszerzeniu. Początkowo był budowlą dziewięcioosiową, założoną na rzucie szerokiego prostokąta, parterową, o wysokich zaopatrzonych w okna suterenach, nakrytą gładkim dachem czterospadowym. Od strony wjazdu, czyli od wschodu posiadał portyk ■ sześciu w jednakowej odległości ustawionych kolumnach, zwieńczony trójkątnym szczytem. Część portykowa dworu była wyższa od bocznych.

Rozbudowa dworu dokonana przez Krzyżanowskiego polegała na podniesieniu części bocznych do wysokości części środkowej i wy-

mianie dachu na gładki, dwuspadowy. W ten sposób uzyskano dodatkowe, niższe pokoje, usytuowane przy pięcioposiowych elewacjach krótszych. Ozdobiono je wówczas pilastrami rozmieszczonymi w przestrzeniach międzyokiennych oraz w narożach. Dobudowano też do nich obszerne tarasy, uzyskując pod nimi pomieszczenia gospodarcze. W duchu neogotyckim przekształcony też został środkowy ryzalit elewacji ogrodowej o trzech blisko siebie umieszczonych ostrołukowych porte-fenêtrach, wychodzących na niski taras. Naroża ryzalitu ujęto w szerokie pasy boni zamknięte poziomymi gzymsami. Pole trójkątnego szczytu przebite zostało okrągłym oknem w kształcie rozety. Duże prostokątne okna obu części bocznych elewacji dłuższych zachowały dawny kształt prostokątny, podział na dziesięć kwater oraz zwieńczenia w postaci poziomych naczółków.

Wnętrze dworu na parterze po przebudowie zachowało swój dawny układ dwutraktowy. Z wielkiego przedpokoju wchodziło się na prawo do dużej sali jadalnej, oświetlonej trzema oknami, na lewo zaś do salonu o trzech porte-fenêtrach. Inne pokoje służyły jako mieszkalne. Wszystkie pomieszczenia, zarówno reprezentacyjne, jak i mieszkalne, posiadały gładko malowane ściany oraz lakierowane podłogi z desek. Tylko w jadalnym, salonie i gabinecie znajdowały się posadzki parkietowe jesionowe, bądź skomponowane w geometryczne wzory z jasnego i czarnego dębu. ■/ pokojach sypialnych były cztery kominki ceglane i kaflowe o prostych liniach, a w stołowym, w 1890 r. zmieniono wielki piec ■ zielonych kafli ■ majolikowy kominek ciemnobrazowy.

Dwór mieścił sporo starych mebli, w tym komplet w stylu Ludwika XV, złożony z dwóch stołów, kanapki, sześciu fotelików i lustra. Meble te były złożone i ozdobione rzeźbami o mo-

tywach winnej latorośli, kryte brokatem. Było też wiele mebli bez określonego stylu, pochodzących ■ początków XIX w., wykonanych zapewne w jakiejś miejscowej wytwórni. Składały się na nie fotele, stoliki, kanapki, komody, lustra i sekretarzyki. Nie było natomiast cenniejszych obrazów ani wybitniejszych dzieł sztuki poza portretami rodzinnymi. Dość zasobna biblioteka zawierała głównie dzieła nowsze: obok beletrystyki, *Słownik geograficzny*, *Słownik Języka Polskiego* Lindego, *Encyklopedię Rolniczą* oraz wydawnictwa z zakresu nauk społecznych, filozofii, historii.

Przed domem rozciągał się wielki, kolisty, przecięty na oś nie zadrzewiony gazon. Wiodła do niego szeroka aleja wjazdowa, wysadzana topolami włoskimi. Po prawej stronie gazonu stała parterowa oficyna, kryta gładkim da-



401.
Nacz.
Aleja
wjazdowa
do dworu,
przed 1939 r.



402.
Nacz.
Front dworu,
przed 1939 r.

403.
Nacz.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.



¹ Wszystkie informacje ■ temat dworu pochodzą od żony ostatniego właściciela Naczy – Zofii Czarnockiej.

chem czterospadowym. Właściwy, kilkunastokilometrowy park krajobrazowy leżał po stronie tylnej. Przeważały w nim liściaste gatunki starodrzewia. Świerki, sosny lub modrzewie tworzyły jedynie ciemniejsze akcenty. Od strony zachodniej do dworu prowadziła druga aleja, wysadzana rozrośniętymi topolami. W obrębie tej części ogrodu stał stół okrągły, wykuty w kamieniu, osadzony na niskiej kolumnie

Nakryszki



Podobnie jak Mirowszczyzna, tak i Nakryszki w ciągu 250 lat stanowiły dziedzictwo rodziny Strawińskich. Do 1939 r. właścicielami tych dóbr byli Władysław i Jan Strawińscy¹. Wśród starego, rozległego parku wznosił się w Nakryszkach dawny dwór, który spłonął w 1883 r. Nie wiadomo więc jak on wyglądał. Natychmiast po pożarze, ówczesny właściciel majątku Stanisław Strawiński wybudował dwór nowy, w jakimś stopniu może rekonstruując jego poprzedni, osiemnastowieczny wygląd.

Dom, który zachował się do 1939 r. był okazałą parterową budowlą drewnianą, wzniesioną na planie wydłużonego prostokąta, krytą wysokim, łamanym dachem gontowym z owalnymi lukarnami w połaciach dolnych. Na osi od strony zajazdu posiadał oryginalny portyk ■ sześciu również drewnianych filarach. Skrajne z nich

stały pojedynczo, cztery środkowe – parami. Prześwit między środkowymi filarami nakrywała arkada zwieńczona trójkątnym szczytem. ■ wyodrębnionych daszków nad bocznymi częściami portyku wyrastały sterczyny zakończone wazonami. Przy osi skrajnej na prawo znajdował się jeszcze jeden ganek o trzech filarach. Od tyłu do środkowej części dworu przylegał obszerny taras. Elewacje domu nie były tynkowane, lecz malowane olejno.

Wiadomości dotyczące wnętrza są bardzo skąpe. Wiemy tylko, że istniała bogata, licząca ok. 12 000 tomów biblioteka, zebrana głównie przez Adama Strawińskiego w pierwszej połowie XVIII w. Obok dzieł starszych, księgozbiór ten zawierał wiele wydań klasyków polskich, w tym pierwszą edycję dzieł Mickiewicza z jego własnoręczną dedykacją. Najbardziej wartościowe książki po pierwszej wojnie światowej darowane zostały przez Marię Strawińską Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Obok głównego domu mieszkalnego stała także drewniana parterowa oficyna oraz łamus, należące jednak do pierwszego zespołu sprzed pożaru. Dwór otaczał duży park krajobrazowy, założony w drugiej połowie XVIII w. Przeważały w nim drzewa liściaste, głównie lipy i topole nadwiślańskie, sadzone malowniczymi grupami. Przed frontem domu, jak też poza nim, rozciągały się wielkie, gładko strzyżone trawniki.

404.
Nakryszki.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.



¹ Wszystkie informacje na temat dworu pochodzą ■ Aliny Strawińskiej – wdowy po ostatnim właścicielu, Janie Strawińskim.

Narucewicz



Narucewicz, położone nad małym dopływem Uszy w południowo-wschodniej stronie powiatu nowogródzkiego, jako siedziba ziemian-
ska występuje dopiero w XIX w., gdy osiadła
tam na stałe jedna z gałęzi rodziny Czapskich.
Pierwszym dziedzicem Narucewicz z tej rodzi-
ny był zapewne Karol Czapski (ur. w 1777),
żonaty z Fabianą z Obuchowiczów, po której
mógł on ten majątek otrzymać w posagu. Za
właściciela Narucewicz nie budzącego wątpli-

wości uznać wszakże należy dopiero jego syna
Adama Erazma (1819 – 1874), żonatego z Marią
Rzewuską, córką pisarza Henryka, po którym
dobrą tę objął jego syn Adam Ignacy (ur.
w 1849), żonaty z Jadwigą Rejtan. Wreszcie
ostatnim dziedzicem Narucewicz był syn Ada-
ma Ignacego – Franciszek Edward Czapski
(ur. w 1885 w Narucewiczach), żonaty z Natalią
Sasinowską h. Jastrzębiec, który popełnił samo-
bójstwo we wrześniu 1939 r.¹



405.
Narucewicz.
Ogólny
widok dworu,
przed 1939 r.

407.
Narucewicz.
Środkowa
część
elewacji
frontowej,
przed 1939 r.

406.
Narucewicz.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

408.
Narucewicz.
Fragment
dworu
i zabudowania
gospodarcze,
przed 1939 r.



Jako rezydencja służył w Narutewiczach bardzo długi murowany, parterowy budynek, wzniesiony najprawdopodobniej w pierwszej połowie XIX w. Jedynie dwa umieszczone symetrycznie w obu elewacjach dłuższych ganki, utrzymane w stylu neogotyckim oraz w tym samym stylu zbudowana ośmioboczna wieża zegarowa, przystawiona do prawego skrzydła dworu, nadawały domowi temu cechy pewnej monumentalności. Dwór posiadał ściany ze-

wnętrzne tynkowane gładko z mocno zarysowanymi obramieniami półokrągło zamkniętych okien i drzwi. Na piętrze wieżyczki znajdowały się balkony otoczone żelazną kutą kratą, zwrócone w cztery strony świata. Dwór nakrywał gładki, blaszany dach czterospadowy, na wieżyczce płaski, schowany za attykę zębatą. Dwór otaczał park krajobrazowy ze wspaniałe rozrosniętymi dębami, które rosły w pobliżu domu.

¹ Nieliczne dane dotyczące Narutewicz pochodzą od dalszych członków rodziny ostatniego właściciela.

Niańków



Dwór w Niańkowie był jedną z siedzib rodziny Dunin-Rajeckich h. Łabędź¹. Podobnie jak Koszelewo, także i Niańków należał do nich od XVII w. W końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Niańków był własnością marszałka nowogródzkiego Franciszka Rajeckiego, żona-tego z Barbarą z Mierzejewskich. Oprócz tego

drze przypadło Koszelewo, zaś średniej Józefie (1814–1877), żonie Kazimierza Umiastowskiego z Żemłosławia (zm. w 1863) dostał się Niańków. Po różnych układach rodzinnych, ich syn Władysław Umiastowski (1833–1905) w 1880 r. stał się jedynym właścicielem Niańkowa, Koszelewa i Puziniewiczy, skupiając w swym ręku niemal całą dawną fortunę Franciszka Rajeckiego. Tylko Rajce pozostały w rodzinie Wereszczaków. Ostatnią dziedziczką Niańkowa była wdowa po Władysławie, Janina z Ostrorogów Sadowskich Umiastowska.

Do okresu międzywojennego zachował się w Niańkowie dwór drewniany, wybudowany przypuszczalnie w ciągu pierwszego czy drugiego dziesięciolecia XIX w. przez marszałka Franciszka Rajeckiego. Dwór ten był drewniany, parterowy, wzniesiony na wysokim podmurowaniu, mieszczącym portyk o czterech filarach, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem z półokrągłą arkadą. Dwa mniejsze ganki z filarami znajdowały się też przy obu elewacjach węższych. Zewnętrzne ściany budynku nie były tynkowane. Ponieważ żaden z kolejnych dziedziców Niańkowa nigdy tam na stałe nie mieszkał, dwór nie miał przypuszczalnie ani zabytkowego urządzenia, ani żadnych dzieł sztuki.



409.
Niańków.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed
1939 r.

majątku posiadał on jeszcze rodowe Rajce, Puziniewiczze i Koszelewo. Ponieważ jedyny syn marszałka Otton zmarł w 1838 r. w młodym wieku, po jego śmierci cała fortuna podzielona została między trzy siostry zmarłego. Najstarsza z nich Ludwika, zamężna za Ludwikiem Wereszczaką, otrzymała Rajce, najmłodszej Aleksan-

¹ Informacje na temat Niańkowa zaczerpnięte zostały głównie z publ.: Nałęcz [Janina Umiastowska], *op. cit.*, s. 136.

Nieśwież

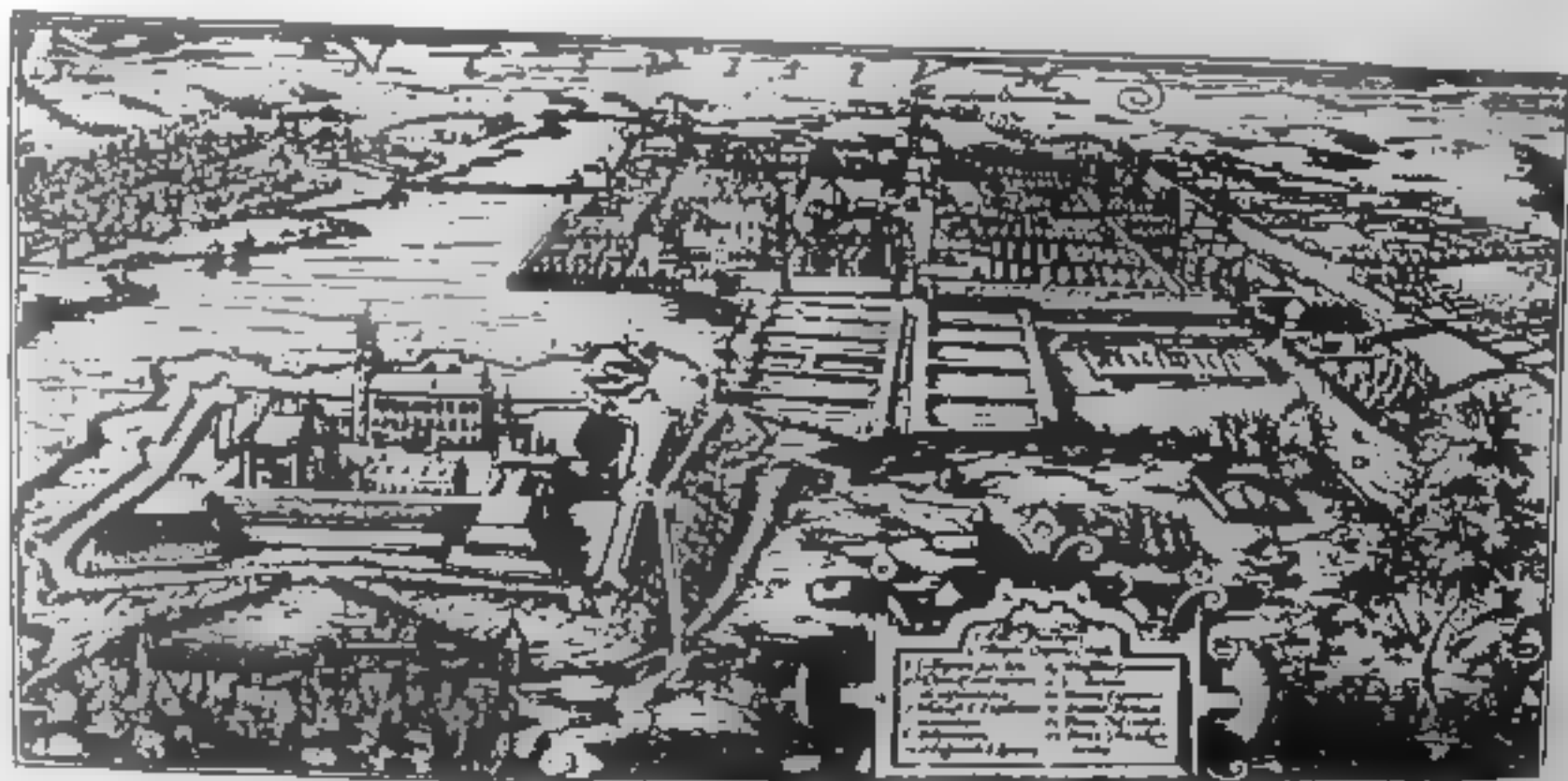


Nieśwież nie był, jak by się to mogło wydawać, najstarszą siedzibą Radziwiłłów¹. Według Aleksandra Jelskiego², który opierał się niewątpliwie nie tylko na zebranych przez siebie samego archiwach, ale także i ■ materiałach przechowywanych w zamku nieświeskim, dzieje tej miejscowości sięgają poza wiek XIII. Wtedy to Nieśwież jako gród Krzywiczów miał być jedną ze stolic książęcej dzielnicy książąt mińskich, holdujących na przemian księstwom: wołyńskiemu, kijowskiemu, połockiemu, a nawet odległemu halickiemu. Później grodem i okolicznymi ziemiami władali jakoby książęta Nieświescy, których ród wygasnąć miał w początkach XV w. Według Jelskiego w 1430 r. na Nieświeżu panował Fedko Korybutowicz, wnuk Olgierda, a następnie jego potomkowie, Daszko Wasyl i inni. Wszystkie te podania autor większej monografii Nieświeża – Bolesław Turogiński uznał raczej za legendarne i jako potwierdzony historycznym dokumentem początek dziejów przyszłej wielkiej rezydencji litewskich „królewiat” uznał datę 1446 r. Król Kazimierz Jagiellończyk, jako wielki książę litewski, nadał wówczas Nieśwież Mikołajowi Janowiczowi Niemiryczowi (zm. przed 1489)³.

Nadanie to było zapewne tylko dożywotnie, skoro w 1492 r. wielki książę litewski Aleksander Jagiellończyk oddał Nieśwież już z prawem dziedziczenia Piotrowi Janowiczowi Montyger-

dowiczowi z Iwii, zwanemu „Białym” (zm. po 1497), wojewodzie trockiemu, żonatemu z Anną Wiszowiczówną⁴. Miał on syna Jana, który zginął pod Wiedroszą w 1500 r., oraz córkę Annę, zamężną za Stanisławem Kiszką, dziedziczkę po ojcu wszystkich jego majątków. W 1513 r. córka Stanisława Kiszki i Anny z Montygerdowiczów, również imieniem Anna, wyszła za mąż 1-voto za Jana Mikołaja Radziwiłła „Brodatego” (zm. w 1522), marsz. hospodarskiego, z którym miała dwóch synów: Mikołaja „Czarnego” i Jana. Po śmierci pierwszego męża, Anna Radziwiłłowa poślubiła Stanisława Kiskę, wojewodę trockiego, z którym miała troje dzieci, Wojciecha, Jerzego i Annę. W 1533 r. Mikołaj i Jan Radziwiłłowie zawarli układ z Janem Zabrzezińskim, opiekunem dzieci ich matki z drugiego małżeństwa, na mocy którego otrzymali Nieśwież i Olykę pod warunkiem, że zapłacą wspólnie długi matki, ■ po dojściu do pełnoletności ich przyrodniego rodzeństwa, odziedziczone dobra podzielone zostaną między nimi na równe części. Warunki zostały spełnione i w ten sposób Nieśwież przeszedł ostatecznie w posiadanie Radziwiłłów, stając się ich główną rodową siedzibą.

Pierwszym z rodziny bezspornym panem na Nieświeżu, który osiedlił się tam na stałe, i założycielem potęgi rodu był Mikołaj Radziwiłł „Czarny” (1515 – 1565), żonaty z Elżbietą Szy-



410.
Nieśwież.
Widok
ogólny
z czasów
ks. Mikołaja
Krzysztofa
Radziwiłła
„Sierotki”.
Wg szkicu
T. Makow-
skiego

411.
Nieśwież.
Panorama
miasta
= zamkiem
oraz
kościółami
Bernardynów
i Jezuickim
po lewej
stronie.
Rys. N. Orda



412.
Nieśwież.
Widok ogólny
z zamku.
Rys. N. Orda

dłowiecką. Wyjednał w 1547 r. ■ cesarza Karola V tytuł książęcy, zaczął tytułować się księciem na Olyce i Nieświeżu, zaś jego brat Jan Radziwiłł – księciem ■ Birżach i Dubinkach. Skupiwszy w swym ręku najważniejsze urzędy marszałka wielkiego litewskiego, kanclerza wielkiego litewskiego, wojewody wileńskiego etc., stał się pierwszą po królu osobistością na Litwie. Gorący zwolennik reformacji, odbierał kościoły katolikom i oddawał je protestantom. Ogniskiem ruchu reformatorskiego w Nieświeżu

stała się drukarnia. Jej czeionkami wyszedł w 1562 r. katechizm w języku białoruskim Szymona Budnego, a w latach 1570 – 1572 w jego przekładzie słynna polska Biblia. Po śmierci Mikołaja „Czarnego” Radziwiłła, fortuna jego podzielona między czterech synów uległa na pewien czas rozdrobieniu. W miarę ich wymierania, łączyła się jednak znów prowie w poprzednią całość.

W dziale rodzinnym Nieśwież z szeregiem innych kluczy otrzymał najpierw Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany „Sierotką” (1549 – 1616), marszałek nadw. litewski, kasztelan i wojewoda trocki oraz wileński, żonaty z Hańską Eufemią Wiśniowiecką. W dziejach Nieświeża zapisał się on jako założyciel miasta nowoczesnego i fundator nowego zamku. Powróciwszy na łono Kościoła katolickiego, ufundował w Nieświeżu kolegium jezuickie oraz klasztory bernardynów i benedyktynek. Opasał miasto murami, sprowadzał kupców i rzemieślników, wyjednał przywileje na jarmarki, uregulował kwestię żydowską, a od króla Stefana Batorego otrzymał dla miasta herb, wyobrażający na tarczy z jednej strony orła czarnego, z drugiej dziesięć zrębów malowanych na przemian farbami błękitną, czerwoną i żółtą. W 1613 r. wydał mapę Litwy opracowaną przez Tomasza Makowskiego, który wykonał także sztychy, wyobrażające zamki w Nieświeżu, Olyce, Klecku i Trokach. W 1582 r. odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W 1586 r. wraz z braćmi Stanisławem i Albrechtem ustanowił trzy ordynacje: nieświeską, ołycką i klecką. W ustawie zastrzeżono, iż dobra te nie mogą być sprzedawane ani obciążone większą zastawą. Był więc Mikołaj Krzysztof „Sierotka” także pierwszym ordynatem nieświeskim².

Po śmierci ks. Mikołaja „Sierotki”, kolejnymi ordynatami nieświeskimi zostawali jego czterej synowie. Najpierw objął ordynację Jan Jerzy Radziwiłł (1589 – 1625), żonaty z Eleono-



ni Ostrógska. W czasie swego krótkiego życia rządził Nieświeżem w duchu dziada i ojca, a w 1617 r. podejmował na zamku królewicza Władysława w czasie wyprawy na Moskwę. Trzecim ordynatem został Albrecht Władysław Radziwiłł (1589 – 1636), kasztelan trocki, żonaty najpierw z Anną Sapieżanką, później z Anną Zenowiczówną, czwartym zaś brat poprzecznych, Zygmunt Karol Radziwiłł (1591 – 1642), kawaler maltański, wojewoda nowogródzki, który stosunkowo mało przebywał w Nieświeżu. Brał on najpierw udział w wojnie z Turkami, a później pod Smoleńskiem. Pozostawił po sobie także liczne fundacje charytatywne. Ordynatem piątym został najmłodszy syn Mikołaja „Sierotki” – Aleksander Ludwik Radziwiłł (1594 – 1654), wojewoda hrzesko-litewski, żonaty najpierw z Anną Wołłowiczówną, później z Katarzyną Tyszkiewiczówną, a po raz trzeci z Lukrecją Marią ks. Strozzi. Po jego śmierci ordynację odziedziczył jego syn Michał II Kazimierz (1625 – 1680), VI ordynat, wojewoda wileński, hetman polny litewski, żonaty z Katarzyną Sobieską. Syn Michała Kazimierza, ks. Jerzy Józef Radziwiłł (1668 – 1689), VII ordynat, żonaty z ks. Eleonorą Anhalt-Dessau, żył tak krótko, że nieczył w dziejach Nieświeża nie zdążył się upamiętnić. Jego brat i następca, Karol Stanisław (1669 – 1719), VIII ordynat, kanclerz wielki litewski, żonaty z Anną Katarzyną Sanguszkówną, wsławioną założeniem w Koreliczach fabryki gobelinów, zyskał sobie przydomek „Sprawiedliwego”. Za jego czasów, w 1708 r., Szwedzi zniszczyli i spalili miasto, a następnie zmusili zamek do poddania się. Stopili też wszystkie działa i sprzęt wojenny, wysadzili w powietrze bastiony, rozkopali wały i zasypali fosy.

Odbudowy miasta, wałów i zamku podjął się dopiero najstarszy syn Karola Stanisława – Michał Kazimierz „Rybenko” (1702 – 1762), IX ordynat, wojewoda wileński, hetman wielki litewski, żonaty po raz pierwszy z Urszulą Wiśniowiecką i powtórnie z Anną Mycielską. W 1732 r. ukończył on też drugi zespół gmachów dla jezuitów. Miastu nadał nowe przywileje, a specjalnym dokumentem zachęcił mieszczan nieświeskich do nauki w strzelaniu, aby mogli odeprzeć następny atak nieprzyjaciela. Rozszerzył poza tym dawny statut ks. Mikołaja „Sierotki”, którym rządzić się mieli „ziemiańscy” ordynacyjni. Na wysokim poziomie postawił drukarnię. W jego czasach działał też w Nieświeżu znany sztycharz-samouk Hirsz Leybowicz, który na miedzianych blachach wykonał z istniejących wówczas w zamku oryginałów, później częściowo zaginionych lub rozproszo-

nym, m.in. portrety Radziwiłłów oraz *Castrum doloris*, przedstawiające wnętrze kościoła jezuitckiego z katafalkiem Anny z Sanguszków Radziwiłłowej”. Ks. „Rybenko” był panem ogromnej fortuny, gdyż oprócz majątków należących do ordynacji odziedziczył jeszcze po bracie

414.
Nieśwież.
Dziedziniec
zamkowy.
Rys. N. Orda

415.
Nieśwież.
Dziedziniec
zamkowy.
Rys. N. Orda,
1876 r.

416.
Nieśwież.
Pałacik
letni
„Konsolacja”,
wg starego
przekazu



417.
Nieśwież.
Zamek
z lotu
przeka,
ok. 1927 r.



Hieronimie Florianie Birze, a po Sobieskich m.in. klucz żółkiewski.

Syn i następca ks. Michała „Rybenko” – Karol III Stanisław Radziwiłł (1734 – 1790), wojewoda wileński, X ordynat, znany jako „Panie Kochanku”, żonaty najpierw z Marią Lubomirską, później z Teresą Karoliną Rzewuską i z obydwoma rozwiedziony, zyskał sobie w późniejszych latach rozgłos jako „brat-lata”. Trzymając się rodziny saskiej, stanął początkowo przeciw stronnictwu Poniatowskiego, czym naraził się Rosji. Skazany na banicję w 1764 r., uciekł za granicę, zaś dobra jego uległy konfiskacie. Ułaskawiony w 1767 r. wrócił do kraju, ale przystąpiwszy do konfederacji barskiej po-

nownie naraził się stronnictwu rosyjskiemu i musiał uchodzić do Cieszyna. Nieśwież wraz z zamkiem został zdobyty i złupiony przez Rosjan, twierdza rozbrojona, armaty i amunicja zabrane, zaś dobra znów wzięte pod sekwestr. W zamku rozgościł się gen. Tottleben. W 1777 r. ks. Karol wrócił po otrzymaniu amnestii do Nieświeża, gdzie rozpoczął szeroko przez współczesnych relacjonowane hulaszcze życie. Nie brakło mu wszakże i czynów szlacheńskich. Dla niezamożnych uczniów założył szkołę artylerii, uporządkował huty szklane w Urzeczcu i Nalibokach oraz fabryki pasów i dywanów w Slucku. Spokrewniony z domem Sobieskich, urządził w Nieświeżu w 1783 r. wspaniały obchód setnej rocznicy wiktoryi wiedeńskiej, wystawiając na widok publiczny przechowywane w zamku pamiątki po Janie III w postaci trofeów wojennych oraz darów, jakie otrzymał monarcha z okazji swego zwycięstwa. W 1785 r. podejmował wspaniałe króla Stanisława Augusta jadącego na sejm do Grodna. Po śmierci bezpotomnego ks. Karola „Panie Kochanku” ordynacja przeszła na jego synowca, małoletniego wówczas ks. Dominika Radziwiłła (1786 – 1813), XI ordynata nieświeżskiego, pułkownika wojsk polskich, żonatego najpierw z Izabellą Mniszchówną, a po rozwodzie z nią z Teofilą Morawską.

W 1792 r. Nieśwież zajęły wojska rosyjskie. Na jakiś czas zamieszkał w zamku namiestnik

418.
Nieśwież.
Fragment
zamku
od strony
parku,
przed 1939 r.



carski Tutolmin, który urządzał w jego murach świetne bale i werbował do wojska miejscową młodzież szlachecką. Po dojściu do pełnoletności, na stałe osiedlił się w Nieświeżu ks. Dominik, który także prowadził bardzo ożywiony tryb życia. Za jego czasów Nieśwież zaczęto nazywać „małą Warszawą”. Jednakże, jak jego poprzednicy, także i ks. Dominik nie zapominał o swych obowiązkach wobec poddanych. Jako już bezużyteczne zasypał fosy i rozebrał wały opasujące miasto, odbudował jedną ze spalonych w 1806 r. ulic, zakładał nowe sklepy i sprowadzał wykwalifikowanych rzemieślników. Na rzecz gimnazjum jezuickiego podarował wieś Skarbin. W 1812 r. ks. Dominik Radziwiłł uformował własnym kosztem ósmy pułk ułanów i na jego czele wziął udział w wyprawie na Moskwę. Jako pułkownik gwardii walczył następnie pod Lipskiem i Hanau. Ranny śmiertelnie zmarł w 1813 r. w Lauterecken we Francji.

Udział ks. Dominika w wojnie przeciw Rosji spowodował konfiskatę dóbr i kolejne rozgrabienie skarbów radziwiłłowskich. Na podstawie zezwolenia carskiego ordynacja oddana została pruskiej linii Radziwiłłów w osobie ks. Antoniego (1775 – 1832), XII ordynata, żonatego z Ludwiką ks. pruską, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego, muzyka i kompozytora. Po nim dziedziczył jego syn Fryderyk Wilhelm Paweł (1797 – 1870), XIII ordynat, generał pruski, żonaty najpierw z ks. Heleną Radziwiłłówną z innej linii, później z Matyldą hr. Clary et Aldringen, a następnie wnuk, ks. Antoni Fryderyk (1833 – 1904), XIV ordynat na Nieświeżu, XI na Klecku i Dawidgródku, żonaty z Marią Dorotą margr. de Castellane (1840 – 1915). Po ks. Antonim Fryderyku Nieśwież otrzymał jego najstarszy syn Jerzy (1860 – 1914), XV ordynat, żonaty z Marią Branicką. Przekazał on następnie ordynację swemu synowi Albrechtowi (1885 – 1935), XVI ordynatowi na Nieświeżu, XIII na Klecku, żonatemu z Dorothy Parker-Deacon (1892 – 1960). Ks. Albrecht reprezentował najlepsze tradycje linii pochodzącej od Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”. Mieszkał stale w Nieświeżu. W 1919 r. wstąpił do Wojska Polskiego i odbył całą kampanię 1920 r. jako porucznik 10 pułku ułanów. Idąc także w ślady swych dawnych poprzedników, mimo ogromnych zniszczeń, jakie w gospodarce spowodowała pierwsza wojna światowa, interesował się żywo losem mieszkańców ordynacji, fundował stypendia dla niezamożnej młodzieży, opiekował się szkołami, budował kościoły i kaplice. W 1926 r. urządził w Nieświeżu słynny zjazd ziemian kresowych z udziałem marszałka Józefa



Piłsudskiego. Ostatnim, XVII z kolei ordynatem na Nieświeżu i XIV na Klecku, do września 1939 r. był najmłodszy brat nie posiadającego męskiego potomka ks. Albrechta – ks. Leon Radziwiłł (1888 – 1959), żonaty z Olgą bar. Simolin-Wettberg (1886 – 1948).

Cały Nieśwież oraz zamek, w którym urodził się Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, były drewniane. Dopiero on, sprowadzwszy na Litwę jezuickiego architekta, Włocha Jana Marię Bernardoniego, powierzył mu budowę potężnego, murowanego zamku i kościoła Jezuitów. Dnia 7 maja 1583 r. założone zostały fundamenty pod rezydencję, a w następnym roku pod wspaniały kościół, którego podziemia przeznaczyl fundator na groby rodzinne¹⁰. Budowa zamku trwała zapewne wiele lat. O tym, jak

419.
Nieśwież.
Skrzydło
wschodnie
zamku
od strony
parku,
przed 1939 r.



420.
Nieśwież.
Fosa
i most
rojazdowy
do zamku,
przed 1939 r.



421.
Nieśwież.
Zamek.
Główna brama
wjazdowa
od strony
zewnętrznej,
przed 1914 r.

wyglądał on już po wykończeniu, możemy mieć wyobrażenie ■ podstawie sztychu Tomasza Makowskiego, wykonanego ■ czasach ks. Mikołaja „Sierotki”, przedstawiającego panoramę całego miasta z zamkiem na planie pierwszym. Właśnie wykorzystując ów sztych, niewielkich rozmiarów, ale dokładny, oraz pomiary całego kompleksu wykonane w 1928 r., próby rekonstrukcji zamku z przełomu XVI/XVII w. dokonał Feliks Markowski¹⁴. Wzniesiony kilkaset metrów na północny wschód od miasta, zamek usytuowany został na wyspie, pomiędzy dwoma stawami, powstałymi na skutek spiętrzenia wód rzeki Uszy. Oprócz naturalnych walorów obronnych otrzymał też jeszcze bardzo mocne obwarowania nowoczesnego typu bastionowe-

go. Tworzyły je głębokie fosy, cztery potężne narożne bastiony oraz waly. Z miastem łączył zamek drewniany most, rozbierany w przypadku niebezpieczeństwa. Wewnątrz obwarowań znalazły się cztery wolno stojące budowle rezydencjonalne.

Od strony zachodniej wznosił się stosunkowo niewielki podłużny budynek bramny, zwieńczony ośmioboczną wieżą. Wewnątrz dziedzińca, po lewej północnej stronie, równoległe do wału i kurtyny stał dziewięćoosiowy niski, zapewne parterowy budynek o rzucie wydłużonego prostokąta, nakryty gładkim dachem dwuspadowym przebitym pięcioma lukarnami, ■ dwoma renesansowymi szczytami. Ten skromny budynek o pierwotnym przeznaczeniu mieszkalnym, może dla administracji lub służby, posiadać miał przy wschodnim szczycie drugą wieżę, rozebraną jakoby w pierwszej połowie XIX w. Znacznie bardziej interesująco przedstawiała się duża, dwukondygnacyjna budowla, wzniesiona na wprost bramy na planie zbliżonym do kwadratu, z czterema umieszczonymi w narożach wieżyczkami. Pośrodku tego budynku, w elewacji od strony dziedzińca występował mocno zarysowany ryzalit z loggią i dwustronnymi schodami, wiodącymi bezpośrednio na piętro. Według Markowskiego na osi przyziemia mieściła się ciemna sień. Oprócz kilku innych pomieszczeń mogła tam znajdować się również sala z trzema oknami. Kondygnacja górna, także z kolebkowo sklepioną sienią, służyła prawdopodobnie jako mieszkalna i reprezentacyjna.

Właściwy, dziewięćoosiowy pałac stał po stronie południowej dziedzińca. Posiadał największą, ale dość surową bryłę o trzech kondyg-



422.
Nieśwież.
Zamek.
Główna brama
wjazdowa
od strony
dziedzińca

nacjach. Kryty był gładkim dwuspadowym dachem, także z dwoma renesansowymi szczytami po bokach. Po stronie wschodniej palacu wznosiła się druga wzgl. trzecia, najwyższa wieża, górująca nad całym zespołem. Przy elewacji rylnej występowały dwie dalsze kwadratowe, symetrycznie ustawione, ale znacznie niższe wieże czy tylko ryzality, wysokością niezbyt przewyższające dach budynku, zaś od strony dziedzińca kamienny taras wejściowy. Pierwotny układ wnętrza tego skrzydła zamkowego został w ciągu następnych stuleci dość gruntownie zmieniony.



423.
Nieśwież.
Zamek.
Widok na
dziedziniec
od strony
bramy
wjazdowej

Nie zachowały się więc do czasów najnowszych żadne szczegóły wystroju z epoki renesansu, jak choćby odrzwia czy kominki.

Według inwentarza z 1658 r. wał zamkowy otaczał jeszcze mur forteczny z czterema kopulastymi narożnymi wieżami obronnymi, pokrytymi białą blachą. Przy każdej wieży mieściła się wartownia. W czterech miejscach muru znajdowały się „wycieczki”, czyli lochy wymurowane w ziemi, a za murem ciągnęły się okopy i rowy strzeleckie, otoczone następnym murem. Pod wałem, od strony grobli sławkowskiej, stała duża sklepiona stajnia, zasypana w połowie XVII w. Nad nią ks. Michał II Kazimierz urządził dalsze szance, które obroniły zamek w 1654 r. w czasie oblężenia Nieświeża przez wojska moskiewskie Chowańskiego¹².

Po zniszczeniach dokonanych przez Szwedów w 1709 r., zarówno obwarowania zamku, jak i jego budynki mieszkalne, odbudowane

424.
Nieśwież.
Elewacja
głównego
skrzydła
zamku
od strony
dziedzińca,
ok. 1914 r.



425.
Nieśwież.
Skrzydła
wschodnie
i boczne
zamku
od strony
dziedzińca,
przed 1914 r.

426.
Nieśwież.
Skrzydła
wschodnie
i południowe
zamku



427.
Nieśwież.
Fragment
dziedzińca
zamkowego,
przed 1914 r.

działa generalną restaurację zamku, nie powodując jednak istotnych zmian w jego wyglądzie zewnętrznym. Rysunki Napoleona Ordy z 1876 r.



a zapewne i rozbudowane zostały już w pierwszej połowie XVIII w. Pracami tymi kierował, jak też projekt kaplicy wykonał architekt Kazimierz Żdanowicz. Dokładny czas kolejnych etapów rozbudowy zamku, jak i dekoracji jego wnętrza, trudno na razie ustalić. Urywkowo wiadomo, że np. w latach 1747 – 1748 zaprojektowaną przez Żdanowicza salę teatralną dekorowali Ksawery Dominik Heski z innym malarzem, Michałem Skrzyckim z Żółkwi i lakiernikiem Mikołajewskim. Tenże Heski sen. wraz z Leonem Lutnickim i Jędrzejem (?) uporządkował salę portretową, a w 1755 r. złożył listwy do obić w pokojach. Według projektu Lutnickiego powstała też usytuowana w skrzydle północnym obok kaplicy sala zwana „królewska”. Wreszcie w 1768 r. Augustyn Locci mł. projektował dla zamku galerię. W początkach XIX w. zamek restaurował budowniczy Michał Cejzik. Jakies prace wykonywał w tym samym czasie w Nieświeżu lub może w innych dobrach ordynackich T. Hrehorowicz¹². Ks. Dominik Radziwiłł odnowił m.in. teatr. W drugiej połowie XIX w. ks. Antoninowa Radziwiłłowa przeprowa-

dowodzą, iż zamek w tym czasie miał już wygląd zewnętrzny taki, jaki przetrwał do 1939 r.

Co najmniej od drugiej połowy XIX w., dzięki swemu malownicznemu położeniu i potężnej, mocno zróżnicowanej bryle, zamek nieświeżski przedstawiał się imponująco. Na skutek rozbudowy, załamane w podkowę, od strony zewnętrznej jedno-, od strony dziedzińca dwukondygnacyjne skrzydła połączyły budynek bramy ze stojącymi poprzednio wolno budynkami mieszkalnymi prawym i lewym. Zasadniczym przeobrażeniem uległ budynek usytuowany po stronie lewej, północnej. Dodane zostało nad nim przynajmniej jedno piętro z wysokimi oknami prostokątnymi i umieszczonymi nad nimi małymi owalnymi.

Niemal ostateczny kształt otrzymał zapewne jeszcze w czasach ks. Kazimierza „Rybenko” budynek stojący naprzeciw bramy, podwyższony również o parę kondygnacji. Najbardziej reprezentacyjnie wyglądała jego elewacja od strony dziedzińca. Rozczłonkowana pilastrami, otrzymała dodatkowy wystrój w postaci sztukaterii o tematyce heraldycznej, militarnej i ornamentacyjnej w kondygnacjach wyższych. W szczycie trójosiovej części środkowej, na tle panoplii, umieszczone były tarcze herbowe z Trąbami Radziwiłłowskimi i Korybutem Wiśniowieckich. Wzdłuż pięciu osi dolnych, na wysokości pierwszego piętra, ciągnął się wsparty na murowanych arkadach balkon z kutą, żeliwną balustradą o delikatnym rysunku. Nad półkoliście zamkniętym głównym wejściem umieszczona była tablica marmurowa, podająca krótko dzieje zamku. Interesująco przedstawiała się też mniej znana, nowsza, parterowa część tylna wschodniego skrzydła z obszernym tarasem,

428.
Nieśwież.
Narożnik
południowy
zamku,
ok. 1914 r.



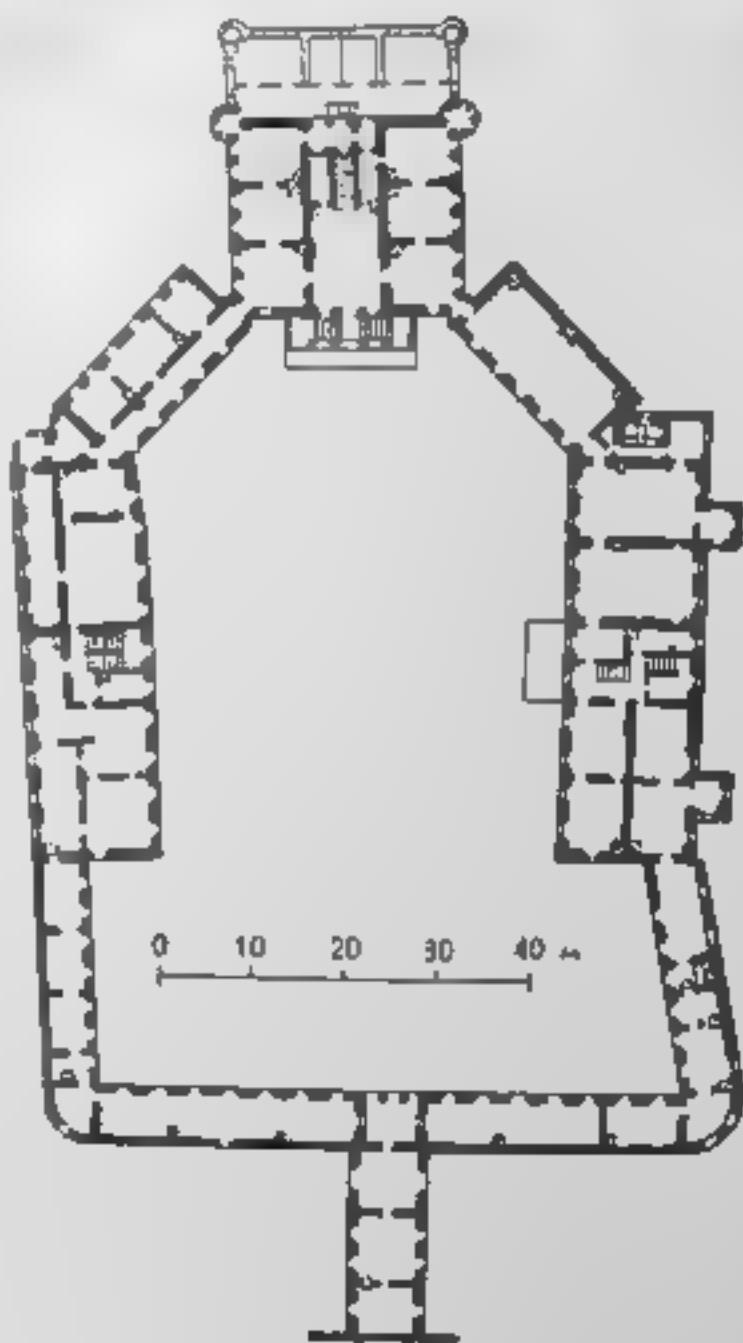
flankowana po rogach czterema niskimi wieżyczkami. Skrzydło wschodnie nakrywał dach gładki, dwuspadowy nad częścią środkową, i rdzospadowy nad częściami bocznymi. To skrzydło zamku ze skrzydłami prawym i lewym połączone zostało przy pomocy dwupiętrowych, pięcioposiowych korpusów.

Najmniejszym przeobrażeniom zewnętrznym w porównaniu ze stanem z pierwszej połowy XVII w. uległo skrzydło południowe, które do końca zachowało swą pierwotną bryłę. Wejście do niego poprzedzone zostało tarasem z szerokimi schodami kamiennymi i balustradą z wazonami. Od strony północnej dawne wieże czy ryzality, w czasach nowszych obniżone, połączył taras. Prócz skrzydła wschodniego, wszystkie człony zamku posiadały dachy gładkie, przeważnie dwuspadowe. Wszystkie też, zarówno od strony zewnętrznej, jak od dziedzińca, otrzymały elewacje dzielone pionowo pojedynczymi lub zdwojonymi pilastrami, co zresztą tylko w stopniu nieznacznym złagodziło ich surowość. Nad całością kompleksu zamkowego górowała ośmioboczna wieża, nakryta hełmem o łamanym dachu, zwieńczona latarnią oraz iglicą z czarnym herbowym orłem Radziwiłłowskim. Podobna wieża wznosiła się nad sklepioną bramą przejazdową, do której od strony miasta wiodł kamienny most na trzech arkadach, przerzucony przez stale wypełnioną wodą fosę, niegdyś obronną. Z pięciobocznego nieregularnego, obszernego dziedzińca, całkowicie zamkniętego, już w czwartej ćwierci XIX w. usunięto wszystkie porastające go dotąd drzewa i krzewy.

Oprócz zachowanych inwentarzy, o wnętrzach zamku mówią sporo rozmaite publikowane relacje. Jedną z najciekawszych jest opis niektórych pokoi, a zwłaszcza apartamentów przeznaczonych dla monarchy, pozostawiony przez kronikarza z czasów pobytu Stanisława Augusta w Nieświeżu w 1784 r.¹⁴ Na przyjęcie króla przygotowano więc wielką salę, ukończoną zaledwie na kilka tygodni przed jego bytnością. Sufit jej wymalowany został al fresco przez Estkę, nadwornego malarza Radziwiłłów, pochodzenia niderlandzkiego, którego rodzina już od XVII w. związana była z Nieświeżem. Według słów kronikarza, wyobraził on w swej kompozycji „geniusz cnoty i mądrości, trzymające portret Najjaśniejszego Pana i koronę nań wkładające. [...] Niżej był geniusz w postaci niewiasty, wyobrażającej ordynację nieświeżską, palącej na ołtarzu serca na ofiarę, które się skrzydłami wzbijały do monarchy, a niżej jeszcze geniusz książąt, zbrojny wyniesionym mieczem, za zdrość, w postaci brzydkiej odgarniający, którą orzeł Radziwiłłowski wzięwszy za włosy, dzio-

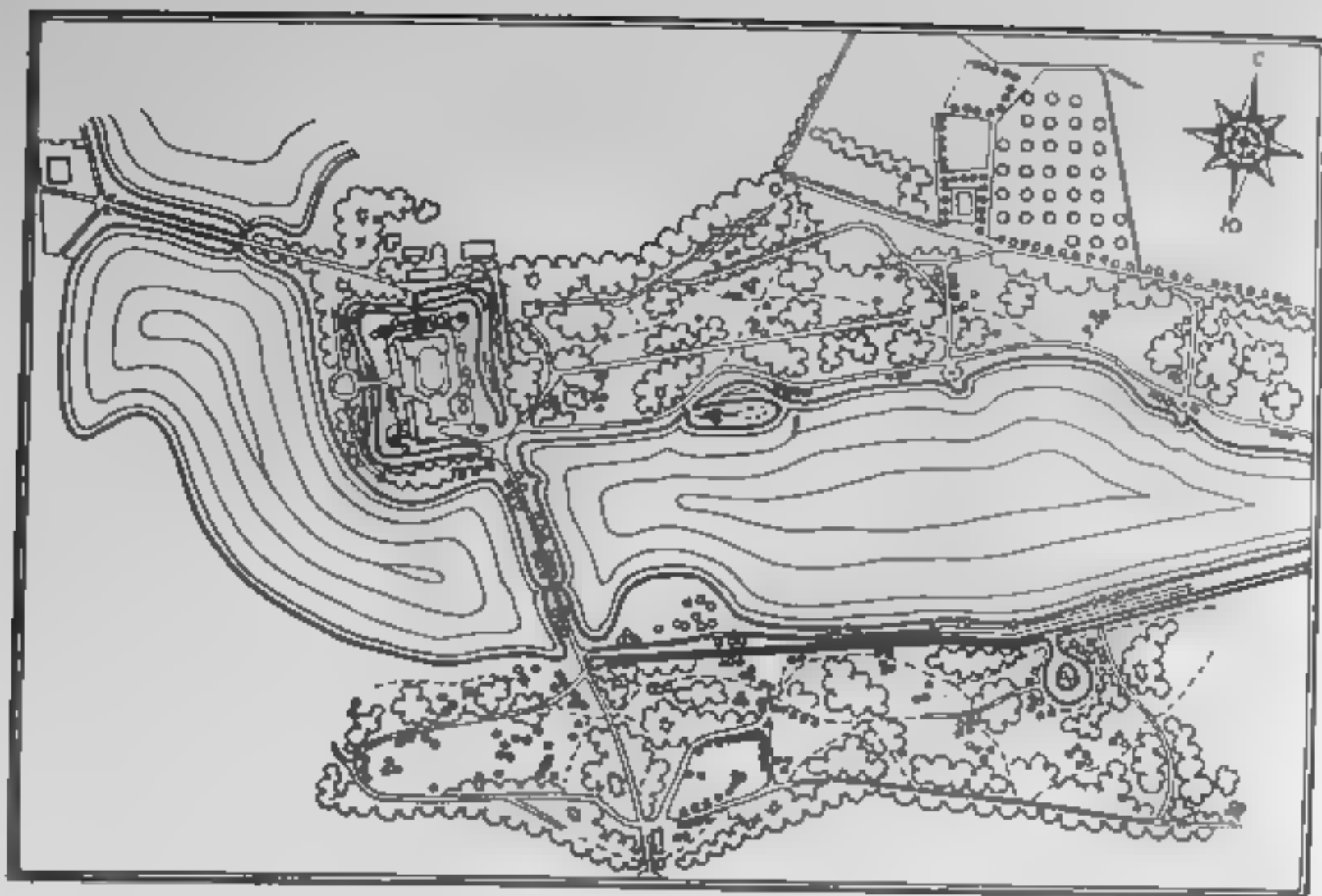


429.
Nieśwież.
Fragment
zewnątrzego
dziedzińca
zamkowego
i wieża
południowo-
wschodnia,
przed 1914 r.

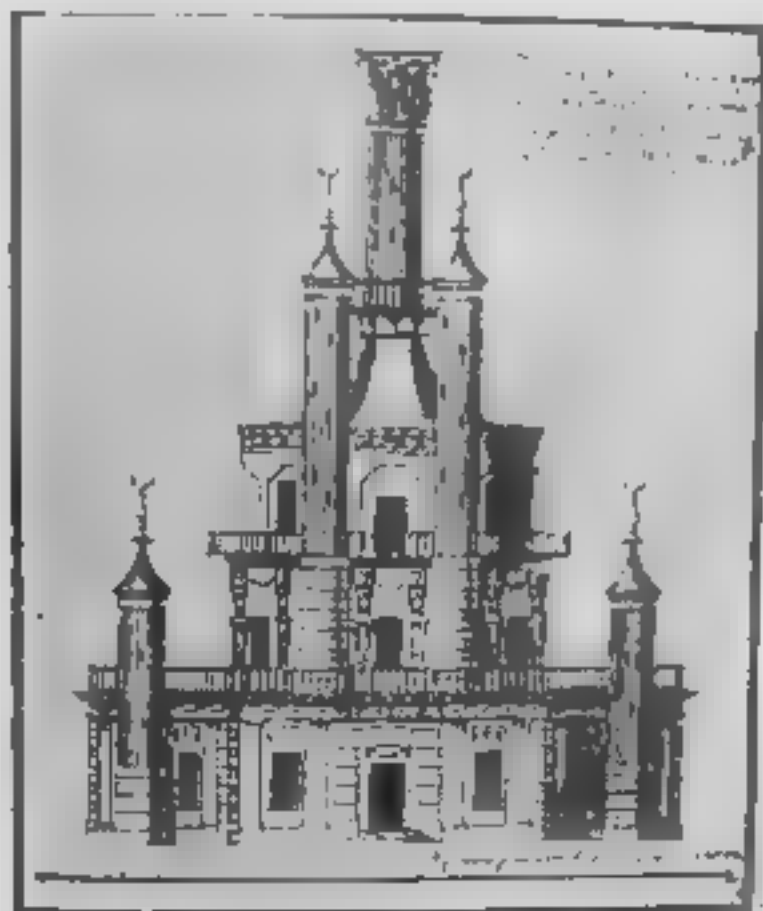


430.
Nieśwież.
Rzut parteru
wg współ-
czesnego
pomiaru

431.
Nieśwież.
Założenie
parkowe
wg współ-
czesnego
paniaru



432.
Nieśwież.
Pawilon
„Alba”
wg starej
ryciny

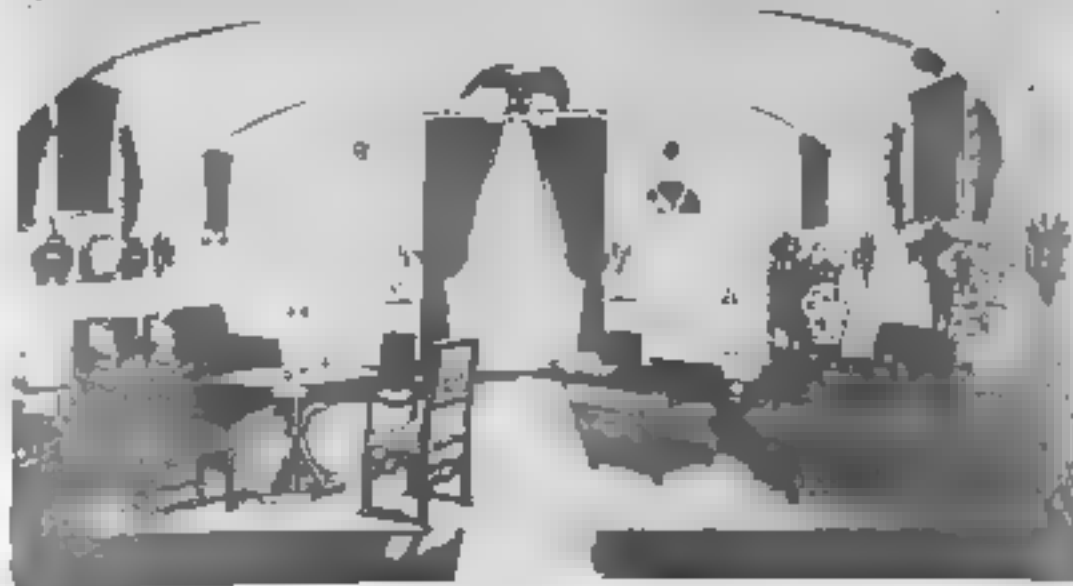


bem targa i wleczce. Na górze opodal był znak zodiacyjny oznaczający miesiąc bytności Pańskiej¹¹⁵. Plafon ów do czasów najnowszych prawdopodobnie się nie zachował. Inna sala nosiła w tym czasie miano Wiśniowieckich, gdyż widniały tam portrety naturalnej wielkości człon-

ków rodziny i przodków babki aktualnego ordynata, Urszuli z Wiśniowieckich, żony ks. Michała „Rybenko”.

Przygotowane na przyjęcie króla apartamenty zostały umeblowane wspaniale i „według godności majestatu”. W pokoju przeznaczonym do audiencji królewskich, posiadającym obicie „najprzedniejsze francuskie, złotem, srebrem i kolorami haftowane”, ustawiono tron odziedziczony po królu Janie III, a nad nim zawieszono naturalnej wielkości portret Stanisława Augusta, przypuszczalnie pędzla J. K. Heskiego. Pokój ten ozdobiono również wielkim zwierciadłem, oprawionym w srebrne ramy. Ze srebra sporządzone były ponadto wszystkie „poboczne lichtarze”. Także wielki żyrandol, kinkiety i ekran przy kominku były srebrne, „najpiękniejszej starożytnej roboty, wszystkie sztuki, jedne odlewane a drugie grubo robione”, a więc kute. Duży stół posiadał także ramy zwierciadlane. Pokój audiencyjny miał obicia aksamitne ze złotem, z rzucającą się w oczy dekoracją — „sztuka wielka szpalerowej roboty, czyniąca honor manufakturze krajowej” — czyli jednym ze słynnych gobelinów, wyobrażającym w pełnej wielkości ks. Michała Radziwiłła na koniu. W tym czasie podobnych gobelinów z wyobrażeniem scen z dziejów rodziny Radziwiłłów było zresztą w Nieświeżu 9 — 10 sztuk. Jako tematy miały one m.in.: Obóz ks. Janusza

433.
Nieswież.
Zamek, hall,
przed 1914 r.



pod Lajpsem w 1649 r., z wziętym do niewoli wodzem kozaków Krzyżackim, Nadanie tytułu książęcego przez cesarza Karola V Mikołajowi Radziwiłłowi Czarnemu, Ratyfikacja tytułu książęcego Radziwiłłów, Popis z wojskiem litewskim przed Augustem II pod Zabłudowem i in. Zachowany do XX w. tylko w połowie gobelin przedstawiał sceny bitwy pod Sławeczną. Wszystkie te wielkich rozmiarów gobeliny, ujęte w poprzetykane złotem szerokie bordiury, wykonane najczęściej wg projektów Ksawerego Dominika Heskiego, pochodziły z wytwórni radziwiłłowskich w Mirze, Albie lub Koreliczach¹². Wspaniałe łóżko w sypialni królewskiej „z bogatej materii, na dnie sutym, a srebrem i złotem, grubym, gęstym i szerokim haftem było zdobione, bardzo kosztowne”. Miała to być także pamiątka po królu Sobieskim, otrzymana w prezencie od króla francuskiego.

Również towarzyszący monarsze dwór otrzymał „udzielne pokoje, nie tylko wygodne,

ale i okazale, wszędy meble materialne i wszystkie wygody”. Przy okazji kronikarz zaznaczył, iż książę „zreperował, odnowił i wygodniejszym sposobem rozrządził cały zamek gustem swoim tak dobrze, że ten gmach zdawał się być inszym, niż dawniej”. Mimochodem, przy okazji złożenia przez monarchę wizyty gospodarzowi, wspomniął też o pokoju ks. „Panie Kochanku”, ozdobionym portretami króla i całej jego rodziny, „prawdziwie dobrej ręki”, skopiowanymi z oryginałów warszawskich.

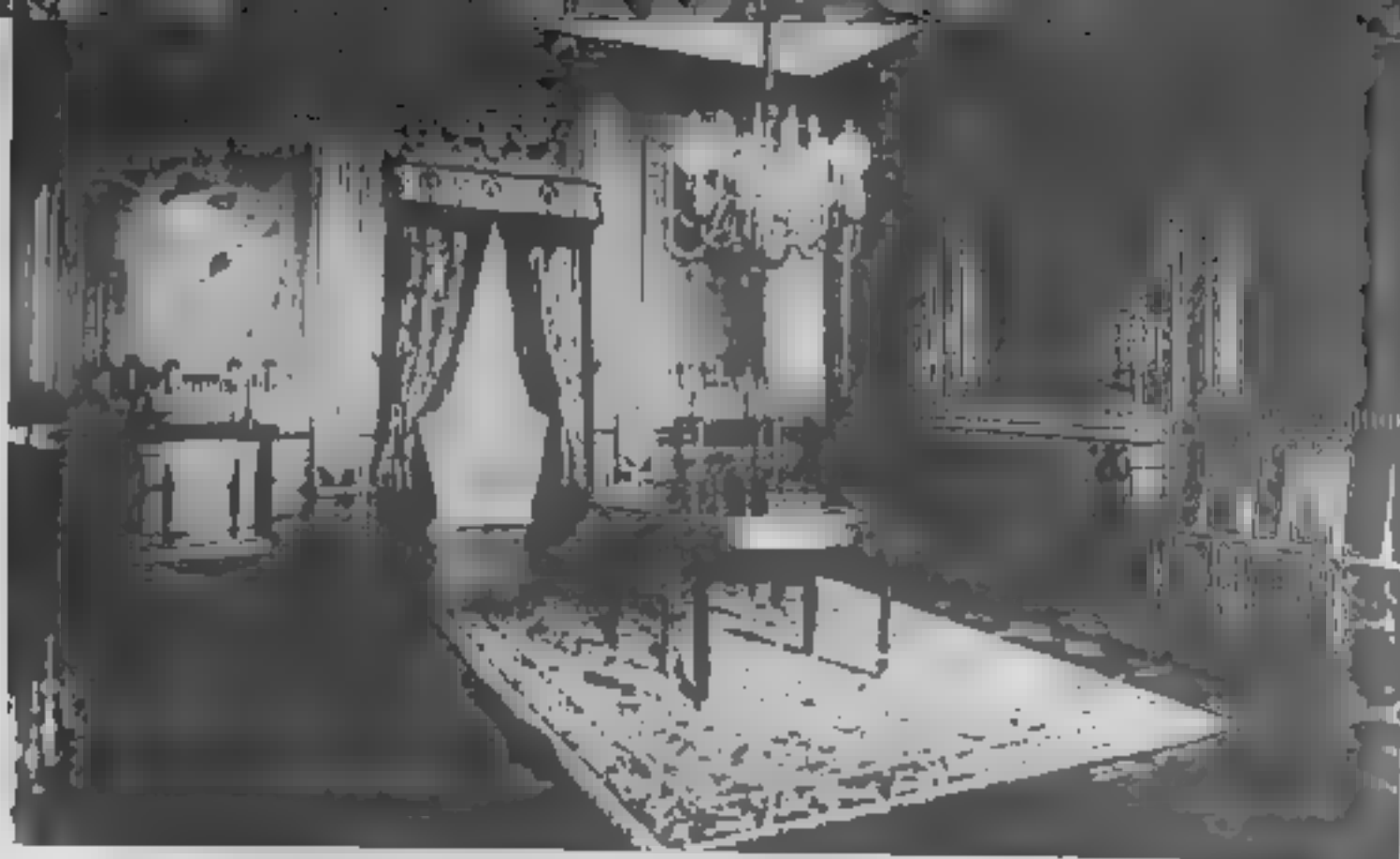
Stanisław August zwiedził też słynny skarbiec, który zajmował wówczas trzy potężne sale w układzie amfiladowym. Zastał w nim m.in. „galerię przednich malowań, pięknymi napelmioną sztukami”, zbiory rozmaitej porcelany, portrety, wyroby metalowe, drogie kamienie, insygnia urzędowe domu Radziwiłłów i wielu innych sławnych ludzi, najrozmaitsze darowizny od monarchów i papieży, mumię egipską, pozostałe przedmioty odziedziczone po Janie III, jak też inne kolekcje po kilku królach i wielkich rodzinach, które do Nieswieża dostały się drogą spadku, dalej szaty, zbroje i oręż

434.
Nieswież.
Fragment
hallu,
przed 1914 r.

435.
Nieswież.
Mała sala
jadalna,
przed 1914 r.



436.
Nieśwież.
Mała sala
jadalna,
przed 1914 r.



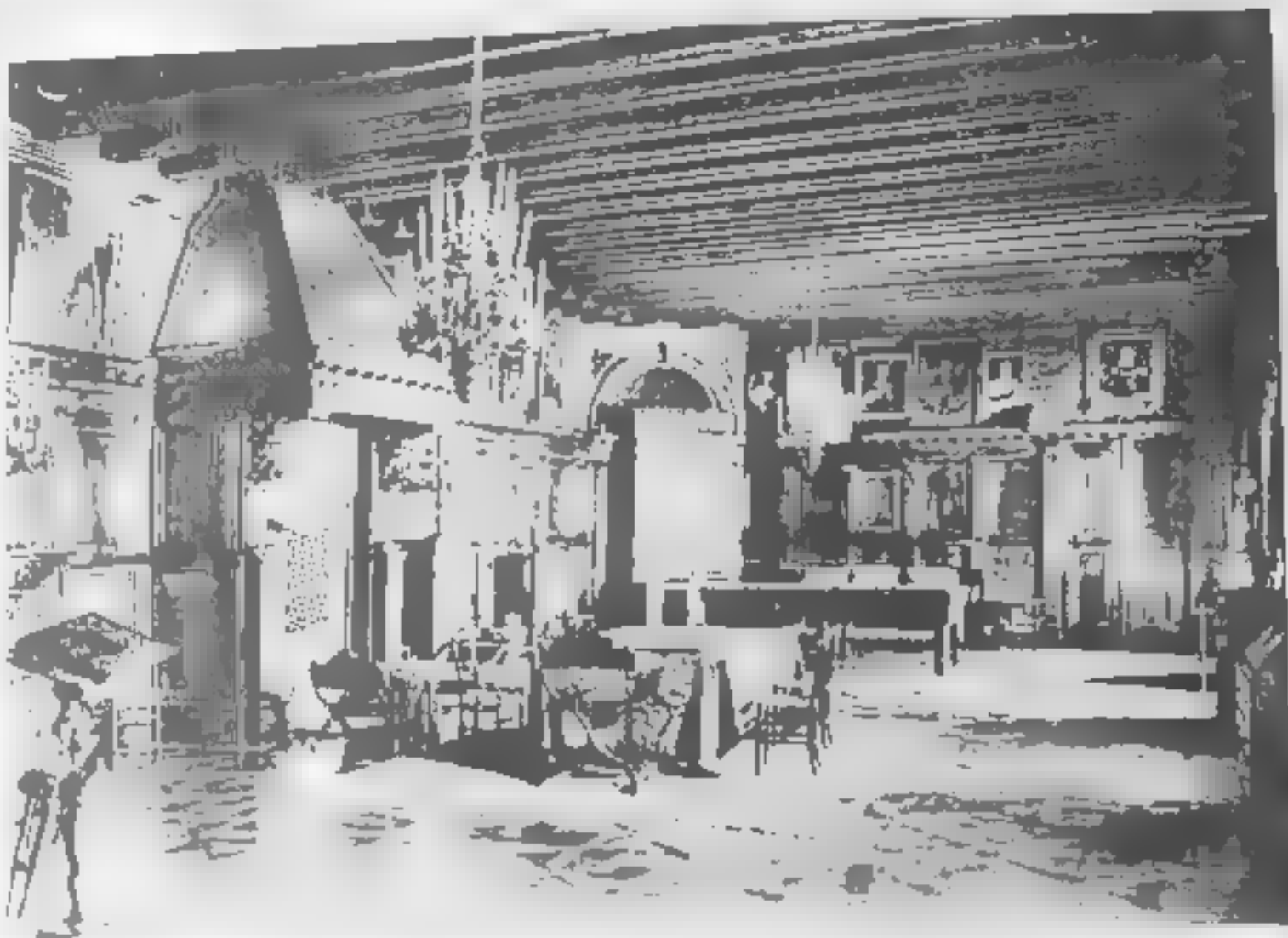
po Mikołaju Radziwille „Sierotce”. W ostatniej sali stało 12 koni drewnianych „pięknej, snycerskiej roboty”, ustrojonych w „bogato haftowane i djamentami, perlami i szacownymi kamieniami sadzone dywdyki, siódła i rzędy złote”. W tej samej sali przechowywano miecz z rękojeścią i pochwami wykonanymi ze złota, ofiarowany niegdyś Żółkiewskiemu przez papieża Innocentego wraz z kapeluszem „starożytnego fasonu”, gęsto obszytym perlami. W skarbcu oglądał król ponadto „ubioory, oręże i tarcze ludzi dzikich indyjskich” oraz płaszcz orderowy św. Ducha „w złote masywne płomienie haftowany”, ofiarowany Janowi III przez króla Francji. W czasie wizyty królewskiej powinny być znajdować się jeszcze w skarbcu nieświeskim figury 12 apostołów ze złota lub srebra, o których następnie brak wiadomości”. Warto

wspomnieć, iż gospodarz zamku polecił przewodnikowi po zbiorach śledzić dyskretnie, jaki przedmiot wzbudzi największe królewskie zainteresowanie, aby mu go później ofiarować.

Mimo olśniewającego bogactwa, jakie dostojnemu gościowi zaprezentowano, nie był to już wszakże skarbiec pełny, gdyż wiele cennych przedmiotów, w tym broń, wyroby ze złota i srebra oraz drogie kamienie, w znacznej części wywieziono w 1772 r. do Smoleńska, a sporo porozbierali też żołnierze i oficerowie rosyjscy. Nie mógł poza tym król obejrzeć w 1785 r. założonej już w XVI w. przez ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła liczącej ok. 20 000 tomów biblioteki, wywiezionej przez gen. Bibikowa w tym samym czasie co część skarbcza do Petersburga. W drugiej połowie XVIII w. był to największy prywatny księgozbiór na zie-

437.
Nieśwież.
Wielka sala
jadalna,
wówczas
galeria,
przed 1914 r.



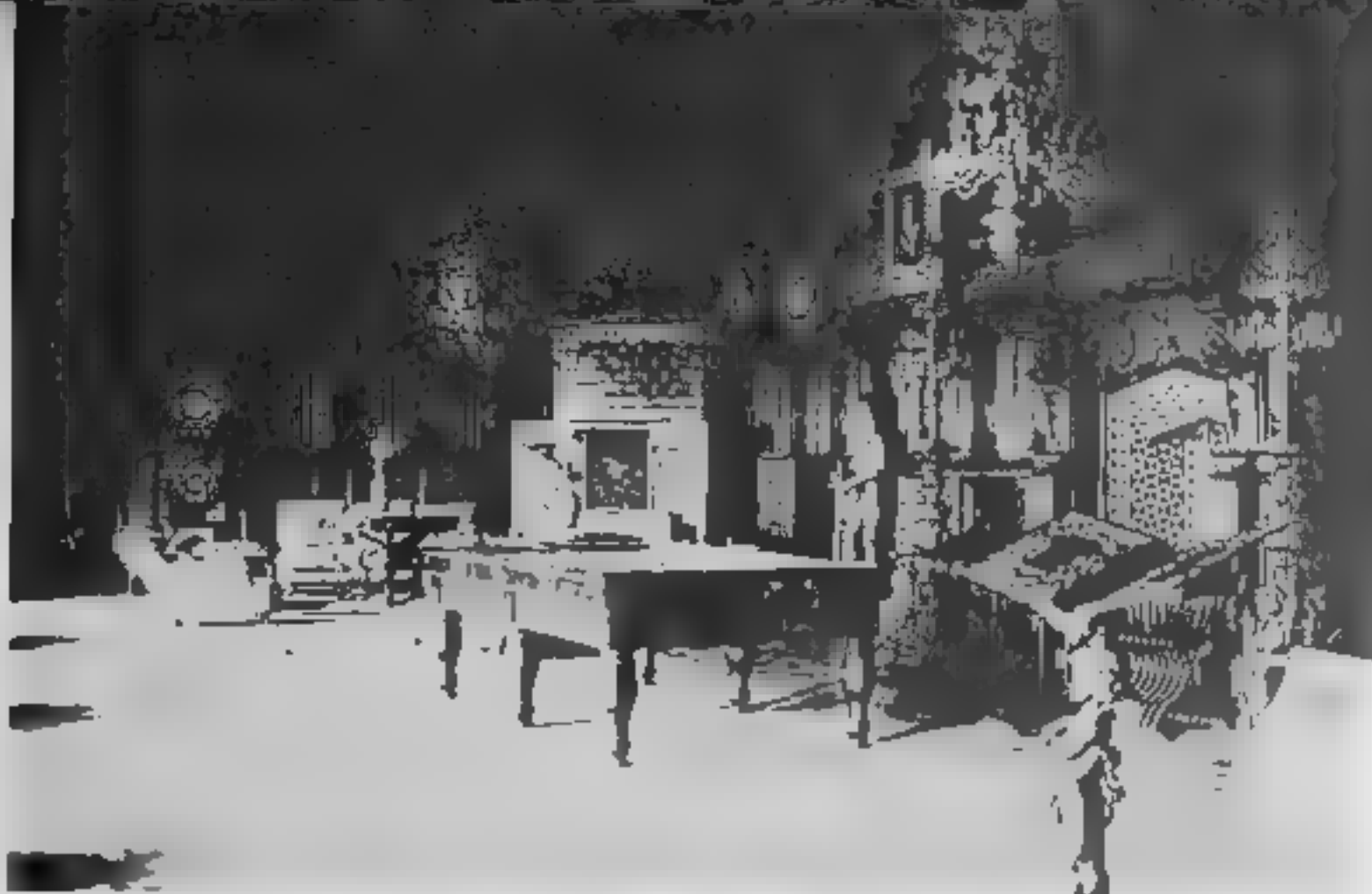


438.
Nieśwież.
Lewa strona
wielkiej
sali jadalnej
(portretowej)
przed 1914 r.

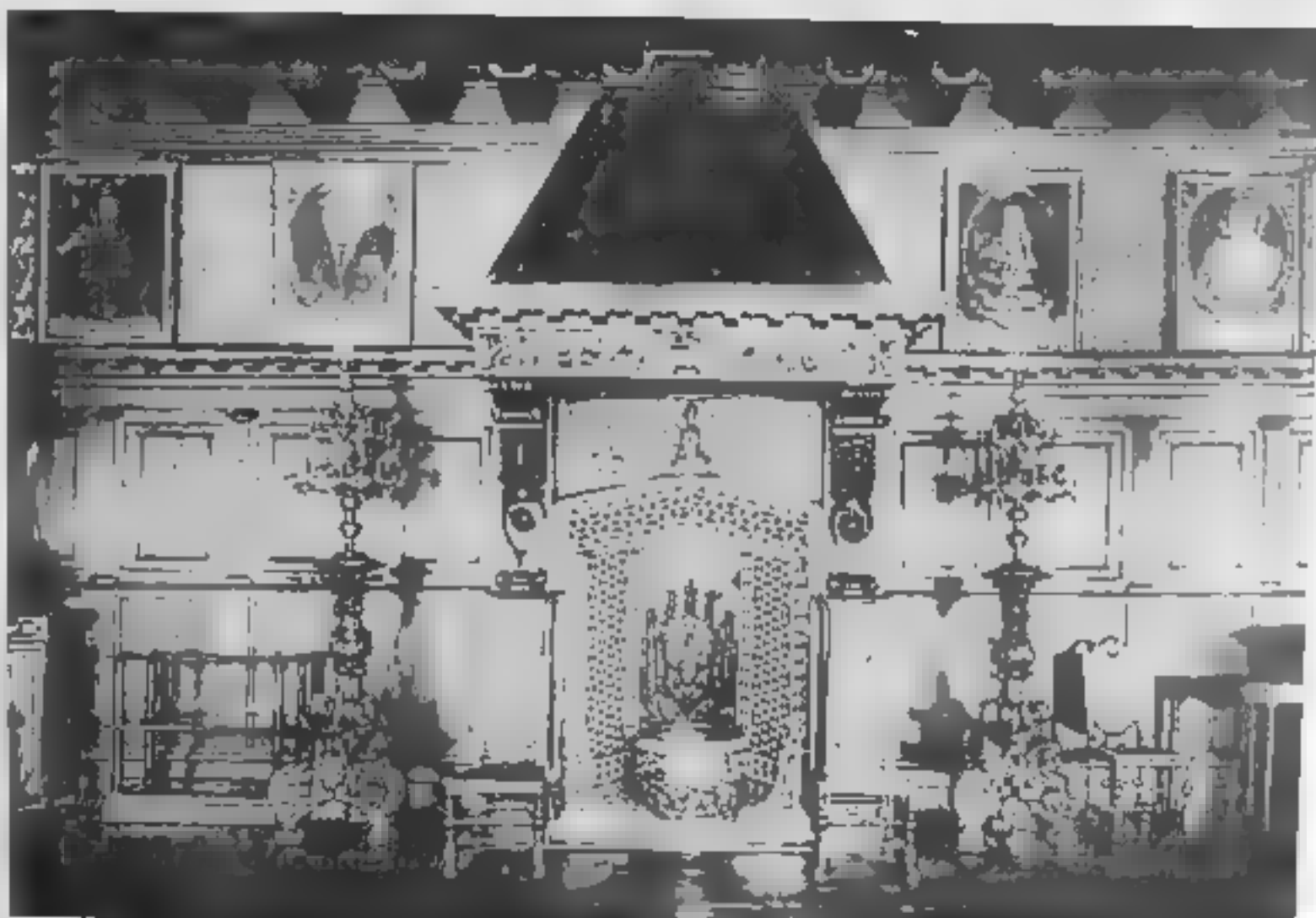


439.
Nieśwież.
Wielka sala
jadalna,
przed 1914 r.

440.
Niaswież.
Lewa strona
wielkiej
sali jadalnej
(portretowej),
przed 1914 r.



441.
Niaswież.
Kamień
w wielkiej
sali jadalnej,
przed 1914 r.

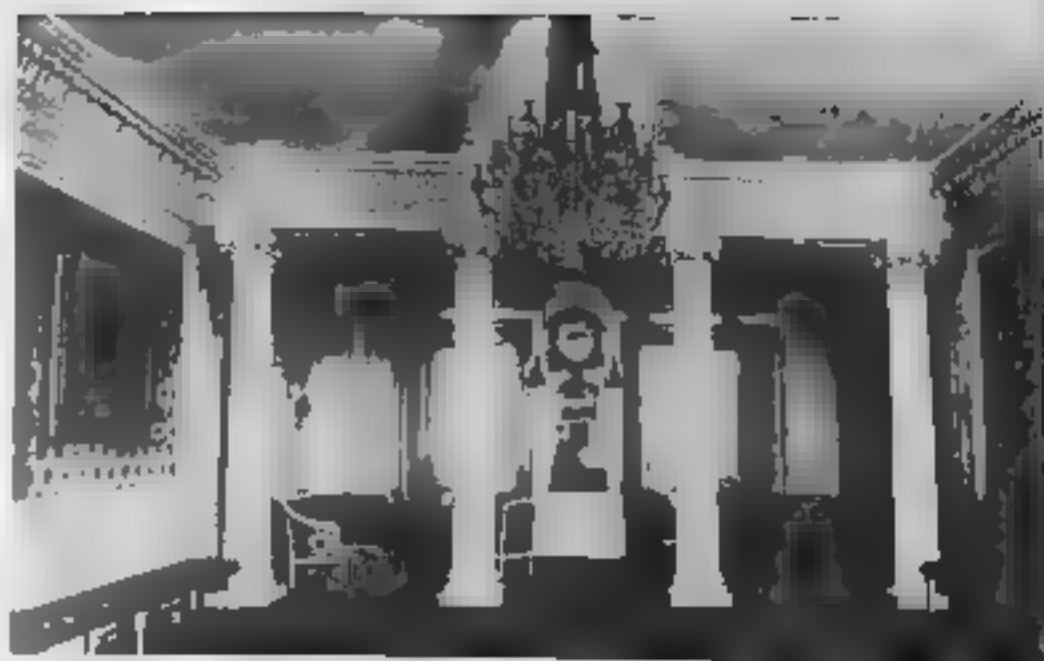


miach Rzeczypospolitej. Jego zasoby zmniejszyły się nieco, gdy kardynał Jerzy Radziwiłł (1556 – 1600) podarował część jezuitom wileńskim, a ks. Bogusław Radziwiłł (1620 – 1670) 450 tomów cennych druków i rękopisów przekazał uniwersytetowi królewickiemu. Później jednak biblioteka stale wzrastała. Najpierw przez włączenie do niej biblioteki domowej

■ Białej Podlaskiej ks. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (1676 – 1746), która poza tym corocznie przeznaczala kilkaset czerwonych złp. na dokupywanie nowych edycji. Oddział ten nosił później miano „biblioteki białskiej”. Ważnym składnikiem biblioteki nieświeskiej był też księgozbiór po Jakubie Henryku Flemmingu (1667 – 1728), ministrze Augusta II, nabyty w pier-

wszej połowie XVIII w. Ten dział miał z kolei nazwę „biblioteki flemmingowskiej”. W bibliotece ordynackiej były także liczne księgi rękopiśmienne, w tym 17 oprawnych \square folio tomów *Acta Tomiciana*¹⁸. Na zewnątrz zamku obejrzał król ustawione na bastionach \square potężne działa, \square których kilkanaście „w różnych figurach i ledwo nie filigranową robotą sporządzonych” pochodzić miało z czasów króla Zygmunta I.

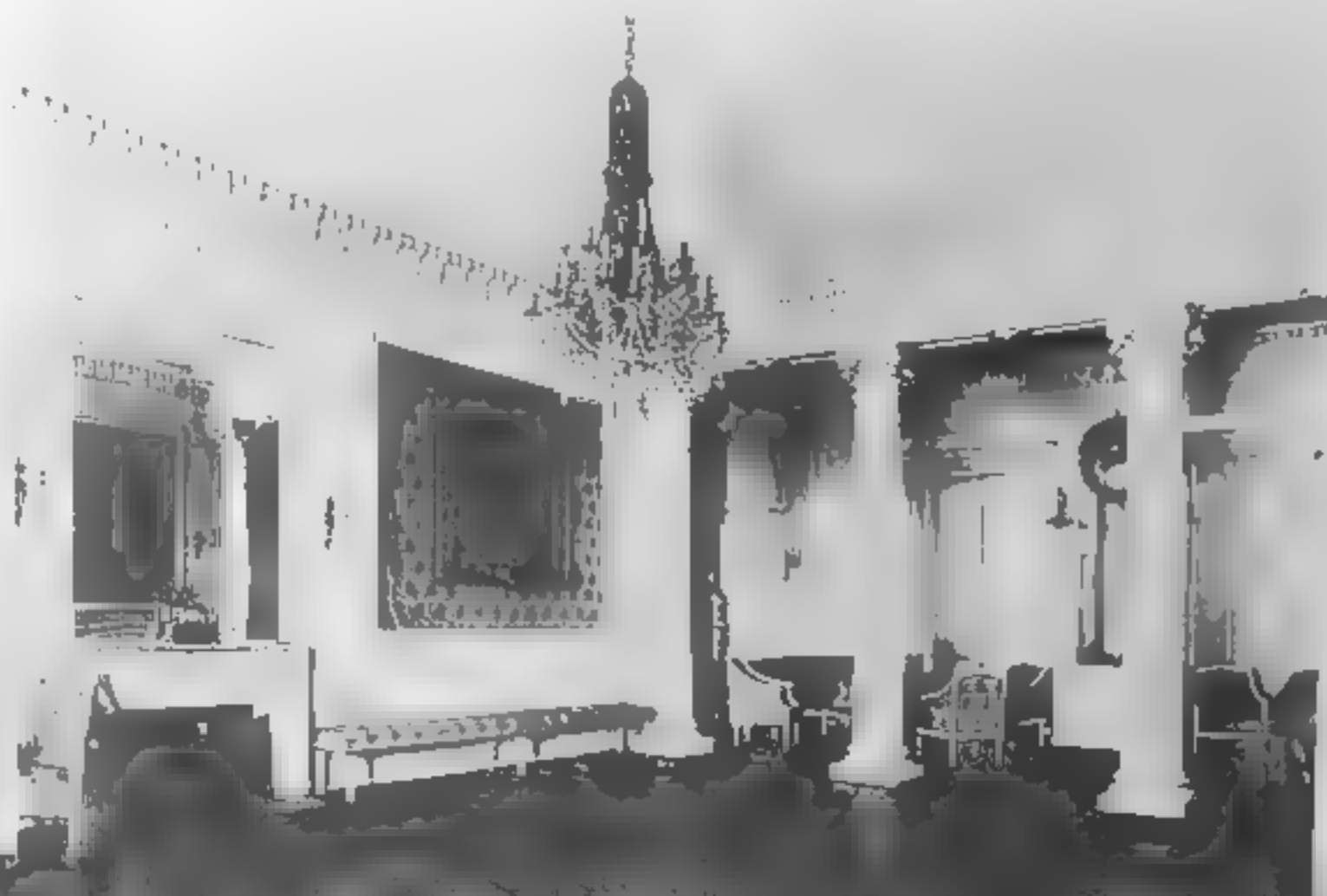
Pełnym blaskiem jaśniał jeszcze zamek nieświecki w czasach ks. Dominika Radziwiłła, ale po wojnach napoleońskich zaczął się wiele dzieł lat trwający upadek tej tak świetnej niegdyś magnackiej rezydencji. Wielkich spustoszeń w zbiorach dokonano w końcu października 1812 r. Rabunek ów w dramatycznych słowach opisuje Albert Burgielski, marszałek zamku, który czuwać miał nad całością przechowywanych w skarbcu „starożytnych bogactw” zebranych lub odziedziczonych przez Radziwiłłów w ciągu kilku wieków. Pierwszego rabunku dokonał gen. Knorring, zabierając wg relacji marszałka „garderobę całą przeszłych kilku Xiążąt, różne dywany starożytne, część zegarów, antyków i muzykalne instrumenta oraz dalszą ruchomość tejże”. Następnie terroryzując Burgielskiego, do dzieła przystąpił gen. Tuczakow, rabując „różne brylanty, srebra, złoto, oraz bogatsze inne rzeczy”. Uważając prywatny rabunek obu generałów za niedopuszczalny, głównodowodzący armią admirał Czeczagow ustanowił specjalną komisję, złożoną z wyższych oficerów, która nadzorować miała dalszy przebieg rekwizycji. Zabrano wówczas ze skarbcza pozostałe jeszcze dotąd „kamienie różne drogocenne w kolekcje od dawnych i niepamiętnych lat zbierane i układane, brylanty tak w sztukach oprawnych i nieoprawnych, także w kolekcję



dobranych. Tabakiery srebrne i złote, brylantami wysadzone i \square wielkiej ilości będące. Antyki różne w kolekcjach kompletnych”. Zabrano ponadto srebra stolowe na kilkaset osób, porcelanę i fajanse zagraniczne, zbiory numizmatyczne, umiejętnie kompletowane, „malowidła naydroższe zagraniczne”, namioty chińskie i tureckie, zbroje, tarcze, stare srebro, puchary „różnemi sztukami i drogimi medalionami wysadzone”, konchy różnej wielkości i wartości, laski marszałkowskie ozdobione złotem i brylantami, czapkę Orderu Św. Ducha po Sobieskim oraz monstrancje srebrne i szczerozłote, również brylantami wysadzone. Wzięto ponadto „obicia różne w wielkiej ogromności ze złotej i srebrnej lamy tkane”, różne zegary, „galony i ubiór tronu królewskiego”, karabele, miecze i pugiwały wraz z mieczem papieskim Jana III, rzędy na konie, wysadzone drogimi kamieniami, „bibliotekę w niezmierny wielkości różnych

442.
Nieśwież.
Sala balowa
zw. „biała”,
przed 1914 r.

443.
Nieśwież.
Sala balowa
„biała”,
przed 1914 r.



444.
Nietwież.
Fragment
sali balowej
„białej”,
przed 1914 r.



ksiąg kosztownych i znacznym kosztem zebraną”. Wszystko to ustanowiona przez Czyczagowa komisja kazala zapakować do skrzyń, a następnie na 13 bryczek. Część tego łupu oddał później Czyczagow do Soboru Uspieńskiego w Moskwie, część do Ermitażu w Petersburgu, a numizmaty przekazał uniwersytetowi charkowskiemu. Resztę chińskich i tureckich obić, dywanów, rynsztunków, szabel i karabeli, fuzji, garderoby teatralnej, luster różnej wielkości oraz wyrobów z miedzi, których generał nie był w stanie zabrać, wydał na łup swej armii i miejscowych Żydów. Zrabowano też wówczas część archiwum, a część po prostu porozrzucano w różnych miejscach.

445.
Nietwież.
Salon
„gwiazdowy”,
przed 1914 r.



Jakimś cudem znaczna część zbiorów i urządzenia zamku, zapewne lepiej ukryta, pozostała jeszcze na miejscu. Powróciwszy do Nieświeża 3 grudnia gen. Tuczkow polecił zabrać jeszcze i tę resztę, którą znaleźli: krzesła, obicia, lustra, bibliotekę, a nawet firanki i pościel, dalej rzędy na konie, miedź, resztę srebra, pojazdy i „dalszą ruchomość jaka była”. Z lochów, gdzie je schowano, wywieziono też 32 działa. Szkody, spowodowane przez sztab admirała Czyczagowa i jego podkomendnych w samym tylko zamku, wycenił Burgielski na co najmniej 10 milionów złp.¹⁹ Mimo wszystko marszałkowi dworu udało się nie ujawnić wszystkich skrytek. W ten sposób ocalało w zamku m.in. 60 pudów srebra stołowego, a także wiele innych przedmiotów. Zdumiewa w relacji Burgielskiego wzmianka dotycząca biblioteki, wywiezionej przecież w 1772 r. Być może, iż chodziło tu o księgozbiór inny, zgromadzony już przez ks. Karola „Panie Kochanku” i ks. Dominika lub że w 1772 r. nie wszystkie książki zostały wywiezione.

Z połowy XIX w. pochodzi jeden z obszerniejszych opisów zamku, pozostawiony przez Władysława Syrokomlę²⁰. Mimo ubolewania nad oplakany stanem całej budowli lojalnie przyznaje on, iż niektóre pokoje i nie zrabowane w 1812 r. obrazy zaczęto już wówczas naprawiać. W okresie odwiedzin Syrokomli, jak też w ćwierć wieku później, gdy rysunki swe wykonał Orda, środek dziedzińca zamkowego zajmował jeszcze klomb brzoź i osin. Pisarz elewację wschodniego skrzydła nazwał „frontem gotyckim”, a najnowsze, ukośne skrzydła porównał do zwyczajnych kamienic. Główne schody umieszczone w skrzydle południowym wydały się Syrokomli „niewspaniałe”. Na prawo od nich ciągnęły się wprowadznie sale określone przez niego jako „wspaniałe”, ale były już one wówczas bądź poprzerabiane, bądź też niezamieszkałe i źle utrzymane, prócz jednej, zwanej „marmurową”, w ostatnich czasach odświeżonej. Według autora opisu podobnych sal miało być w zamku 12, lecz „według starych nazwań” wymienił ich tylko kilka: „złotą” na trzecim piętrze, zupełnie wówczas opuszczonym, słynącą niegdyś „wytwornością i bogactwem swych ozdób”, „królewską”, której bliżej jednak nie scharakteryzował oraz „hetmańską”, zawieszoną portretami hetmanów polskich i litewskich, wśród których kolejny gospodarz „nie jednego ze swych przodków ukazując, brał szlachetny pochop do wstępowania w piękne ślady”. W innych salach obitych niegdyś bogatymi kobiercami lub ozdobionych zwierciadłami, a których w czasach Syrokomli nawet ślady nie pozostały, zgromadzone były tu i ówdzie stare malowidła.



446.
Niektóre.
Jeden
z salonu,
przed 1914 r.

zgrupowane ponadto w sali zwanej „galerią obrazów”. Wisiały one jednak bez ram i bez napisów i „czekając lepszych dla siebie czasów” marniały osypując się. Tylko niektóre miały podpisy, inne ledywie numery identyfikacyjne. Część zaś nie miała ani numerów, ani podpisów.

Do zasługujących na większą uwagę zaliczył Syrokomla następujące płótna, będące już w złym stanie: *Nadanie Mikołajowi Radziwiłłowi tytułu książęcego*, scenę batalistyczną z wojen kozackich za czasów Jana Kazimierza, kompozycję przedstawiającą łowy, może z XVI lub XVII w., *Popis wojsk przed Augustem III odbyty przez Michała Kazimierza Radziwiłła*. Do grupy portretów najstarszych zaliczył wizerunki: wielkiego ks. Witolda, króla Władysława Jagiełły, Barbary Radziwiłłówny i jednego z jej braci oraz Mikołaja Radziwiłła „Rudego”. Natomiast jako „świeżego Franciszkowego malowania”, w całej postaci Radziwiłłów: Mikołaja „Czarnego”, Albrechta, kanclerza wielkiego litewskiego, Janusza oraz Michała Kazimierza, a z innych nie nazwanego po imieniu Ostrogskiego (z pewnością Władysława Dominika). Wyraził przy tym opinię, iż w grupie owych „pięknych” mogły być dzieła któregoś z wielkich mistrzów szkoły włoskiej i flamandzkiej, skoro istniały jakoby dowody na to, że Rem-

brandt pozostawał na jakichś usługach Krzysztofa Radziwiłła, hetmana wielkiego litewskiego. Do „mniej pięknych” zaliczył portrety, także naturalnej wielkości, króla Stanisława Augusta, nie podając jednak autora i ks. Dominika Radziwiłła, wykonany przez J. K. Damela, a z przedstawionych w popiersiach – kardynała Jerzego i hetmana polnego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłłów, dalej małżonki ostatniego, Katarzyny z Sobieskich, Lwa Sapiehy, Aleksandra Szułki, Augusta III i Jakuba Henryka Flemminga. Wśród obrazów o tematyce historycznej, jako „cudowne co do ugrupowania i elegancji pędzla” wyróżnił tylko *Koronację królowej Barbary*, płótno niedawno wówczas odnowione. Z wizerunków „krajowego pędzla” zwrócił uwagę na portrety Jeremiego Wiśniowieckiego, Piotra Mohyły, metropolity kijowskiego, a wśród hetmanów na podobizny Michała Kazimierza Paca, Ludwika Konstantego Pocięja, Kazimierza Sapiehy i Stanisława Kiszki. Na niektórych obrazach odkrył podpis artysty Jana Schrönera z pierwszych lat XVIII w., inne w inwentarzu miały adnotacje jako „świeżego Franciszkowego malowania”, zaś przy jeszcze innych widniało jego nazwisko: Witanowski. Późniejsze wykonane były przez J. K. Heskiego. Szkoda, że autor przechadzki po

447.
Nieśwież.
Fragment
gabinetu
księcia,
przed 1914 r.



zbiorach nieświeskich w relacji swej nie połączył nazwisk osób portretowanych czy tematów malowideł z nazwiskami wykonawców.

W inwentarzu z 1770 r. naliczył Syrokomla 984 sztuki różnego rodzaju obrazów na płótnie i na drzewie, ale w połowie XIX w. znajdowało się ich w zamku nieświeskim najwyżej ok. 500 sztuk. Niektóre otrzymały już werniks i nowe ramy. Spośród zanotowanych w inwentarzu brakło m.in. portretu Iwana Groźnego oraz ja-

kiegoś kmiotka ze wsi Czuczewicze, który jako- by na dworze hermana Kazimierza Radziwiłła osiągnął wiek 140 lat. Nie było też ani jednego wizerunku Zygmunta Augusta, a nawet ks. „Panie Kochanku”. W relacji Syrokomli nie ma już wiadomości o obrazach innej treści, niż portrety czy kompozycje historyczne. Widocznie cała „galeria przednich malowań”, którą oglądał Stanisław August, czy też „malowidła naidroższe zagraniczne”, o których wspomina Burgiel-

448.
Nieśwież.
Gabinet
księcia,
przed 1914 r.



ski, wywiezione zostały do Rosji, gdzie przepa-
dły. Czyjego pędzla były dzieła i czy rzeczy-
wiście przedstawiały tak ogromną wartość, na-
razie nie wiadomo.

W archiwaliach nieświeskich znajdujemy
natomiast nazwiska innych malarzy, mało zna-
nych, zatrudnionych na dworze Radziwiłłów
okresowo. Jakies obrazy na podstawie podpisa-
nego w 1738 r. na trzy lata kontraktu z Anną
z Sanguszków Radziwiłłową zobowiązał się od-
nowić Włoch Jan Fulchis, który malować miał
także „wszelkie (inne) jakie Imię Dobrodzieyka
rozkaże, tak portrety osób, jak obrazy zwierząt,
landszafy, historie, kwiaty, frukty”. Część ob-
razów z galerii nieświeskiej jemu więc należy
przypisać, choć raczej nie były to arcydzieła.
W tym samym czasie działał także w Nieświeżu
inny malarz, Johann Konrad Blank. Podpisał on
umowę na skopiowanie wszystkich portretów,
które wskazać miał mu ks. Michał Kazimierz
Radziwiłł, hetman wielki litewski. Więcej wie-
my o dwóch innych zatrudnionych w Nieświeżu
malarzach. Jeden z nich, Ksawery Dominik He-
ski w 1747 r. „odtuszowywał” portrety Radzi-
wiłłów do księgi genealogicznej, projektował
prace pozłotnicze w sali i górnych apartamen-
tach zamku oraz dekorował salę teatralną, zaś
jego syn, Józef Ksawery Heski (zm. ok. 1810)
wykonał m.in. szereg oryginalnych portretów,
w tym ks. Michała Kazimierza „Rybenko”
i Hieronima Floriana w całej postaci, wizerunki
dwóch żon ks. Michała Kazimierza „Ryben-
ko”, Urszuli z Wiśniowieckich i Anny z Myciel-
skich, dwa owalne portrety ks. Hieronima Ra-
dziwiłła, podkom. Wielkiego Ks. Litewskiego
oraz portret Stanisława Augusta²¹.

Po różnych perypetiach archiwum zamkowe
w czasach odwiedzin Syrokomli zajmowało kil-
ka sal położonych nad główną bramą. Zawierało
ono dyplomy pergaminowe, diariusze, nadania,
akta urzędowe, dokumenty rodzinne i obce, ar-
chiwalia wygasłego rodu Kiszaków (Kieźgaj-
łów), metrykę kancelarską Mikołaja Radziwiłła
z lat 1511 – 1518 i in. Najważniejszym jednak
działem była korespondencja Radziwiłłów, po
usystematyzowaniu składająca się wówczas
z ok. 350 000 dokumentów. Aktualnie uporząd-
kowane były tylko papiery dotyczące spraw
ekonomicznych, podczas gdy np. koresponden-
cja czekała dopiero na opracowanie²². Po skarb-
cu, którego najcenniejsze przedmioty przecho-
wywano niegdyś w dużej, sklepionej sali zwanej
„Gryngewelbe”, nie było już nawet śladu.

Wprawdzie w stanie „okropnego bezładu”,
istniała jednak ok. 1850 r. w zamku nieświeskim
nadal zbrojownia. Podobnie jak archiwum, spo-
to nierzwyklej zbroi zabrał jednak ks. Lud-

wik Sayn-Wirtgenstein do Werck, gdzie więk-
szość, nie wypakowana ze skrzyń, niszczała
i rdzewiała. W Nieświeżu pozostały trudniejsze
do transportu działa. W 1658 r. było ich w za-
mku różnego kalibru ponad sto. Ocalałe resztki
przechowywano w jednym ze sklepionych po-
mieszczeń. Siedem armat większych, z lat 1529,
1534, 1536, 1541 i 1543, w przeważającej części
posiadało herby miasta Lwowa i przynajmniej
niektóre z nich odlane były przez Leonharta
Hirla. Pięć innych dział pochodziło z czasów
Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła. Jedno z nich
o nazwie „Hydra” miało przy osnowie płasko-
rzeźbę w postaci potwora o pięciu głowach i po-
dobną w połowie długości. Umieszczony na ar-
macie napis głosił: „Hydra Paro Luctus Piceos
dum concito fluctus”. Dwie inne, również ar-
tystycznie dekorowane, nosiły miano „Cerber”



449.
Nieśwież.
Salonik
Izabeli
Radziwiłłówny,
późniejszej
Korolowej
Radziwiłłowej,
przed 1914 r.



450.
Nieśwież.
Fragment
jednego
z salonów,
przed 1914 r.

451.
Nieśwież.
Pokój
typialny,
przed 1914 r.



i „Cyrce”²³. Kaplica zamkowa zamieniona była na skład rozmaitych gratów, zaś ołtarz zrujnowany.

Szczęśliwsze dla Nieświeża czasy zaświtać miały dopiero w 1865 r., gdy do zamku zjechała mieszkająca stale w berlińskim pałacu francuska margrabianka Maria Dorota de Castellane (1840 – 1915), zamężna za ks. Antonim Radzi-

wille, synem namiestnika. Mimo pewnych wcześniejszych prób ratowania niektórych sal zamkowych i restauracji kilku czy kilkunastu obrazów, co zauważył Syrokomla, a także zabezpieczenia archiwum, Radziwiłłowie z linii berlińskiej niewiele dla utrzymania zamku zrobili. Dopiero cudzoziemka, podkreślająca stale bliskie powinowactwo kultury francuskiej z pol-

452.
Nieśwież.
Apartament
mieszkalny,
przed 1914 r.



453.
Nieśwież.
Apartamenty
mieszkalne,
przed 1914 r.



ską, niechętnie nastawiona do Prus, uratowała zamek od zagłady, a rodzinę męża nauczyła patriotyzmu. Od razu, gdy tylko wjechała w mury magnackiej rezydencji, znalazła się pod jej nieprzepartym urokiem. W pamiętniku swym napisała, iż „wszystko to jakąż miało powagę, pomimo ruiny całej budowli i pomimo absolutnego zaniedbania, wśród którego ta prastara siedziba była ofiarą czasu. Zamek był zupełnie nie do zamieszkania. Dachy były podziurawione mniej więcej wszędzie, kilka stropów spadło, inne ledwo się trzymały. Bruk na dziedzińcu był powyrywany w wielu miejscach, a wszystko to utopione w brudach nie do zniesienia”²⁴. Stan zamku był rzeczywiście tak opłakany, że księstwo nie mogli znaleźć nawet kilku pokoi nadających się do zamieszkania. Po przyjeździe na Litwę pięć miesięcy spędzić więc musieli w niedalekich Radziwiłłmontach, posiadłości ks. Leona Radziwiłła.

Restauracja zamku rozpoczęła się na dobre dopiero od 1875 r., czyli w kilka lat po śmierci ks. Fryderyka Wilhelma, gdy XIV ordynatem został jego syn ks. Antoni, mąż Marii de Castellane. Nie wiadomo, czy w latach 1865 – 1875 były wykonywane jakieś prace zabezpieczające. Być może, iż księżna w życiu teścia nie chciała ingerować w sprawy rodzinne. Gdy bowiem



454.
Nieśwież.
Apartament
mieszkalny,
przed 1914 r.

przyjechała do Nieświeża po raz drugi, zastała tam stan jeszcze gorszy. Nawet fosy zasypane były wówczas śmieciem i nawozem niemal do wysokości wałów. Kaplica bez śladów sufitu, z potrzaskanym ołtarzem, służyła jako pracownia stolarska. Piękne, sklepione pokoje obok kaplicy, niegdyś mieszkalne ks. Karola „Panie

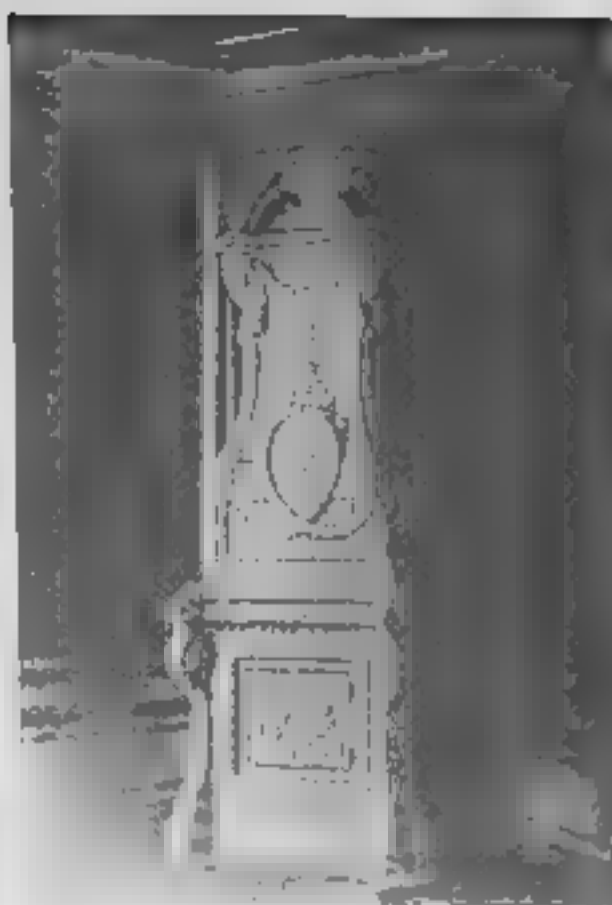


455.
Nieśwież.
Pokój
mieszkalny,
przed 1914 r.

Kochanku", zawałone były polamanymi sprzętami.

Stopniowe, dokładne odnawianie i przebudowa wnętrza zamku trwały ćwierć wieku, ale do dawnej świetności powróciły tylko niektóre sale i pokoje. Należy jednak podkreślić, że dzięki staraniom ks. Antoniowej Radziwiłłowej w 1907 r. powróciła do Nieświeża ta część zbiorów, która wywieziona została w 1812 r. i następnie przechowywana była w petersburskim Ermitażu. Za jej też czasów archiwum wzbogaciło się ■ tzw. „papiery sekretnie”, zawierające m.in. korespondencję Wilhelma i Antoniego Radziwiłłów z lat 1816 – 1862, przeważnie z dworami europejskimi oraz ■ całe archiwum berlińskie. Za 200 000 rubli nabył też ks. Antoni

456.
Nieśwież.
Malowidło
na płafonie
jednego
z pokoi
mieszkalnych,
po 1939 r.



457
Nieśwież.
Piec
 rokokowej
w jednym
z pokoi,
po 1939 r.

archiwum rodzinne linii nieborowskiej. Po tym, w 1880 r. do Nieświeża przewieziony został księgozbiór ks. Antoniego Radziwiłła, namiestnika Wielkiego Ks. Poznańskiego. Około 1900 r. rewindykowała księżna z Werek od ks. Maurycego Hohenlohe-Schillingsfürst, wnuka Stefani z Radziwiłłów Wittgenstein, zbrojownię²⁴. Część jej była wprawdzie odnowiona i wystawiona, część jednak leżała tam nadal w skrzyniach, przeżarta rdzą. Ks. Antoni Radziwiłł, zasięgnąwszy porady specjalisty w tym zakresie, Ehrentala, dyrektora Muzeum Historycznego w Dreźnie, zaczął odnawiać całe zbroje lub ich poszczególne części i ustawiać je w specjalnie na ten cel przeznaczonej sali. Według Bartoszewi-

458.
Nieśwież.
Biblioteka,
przed 1914 r.



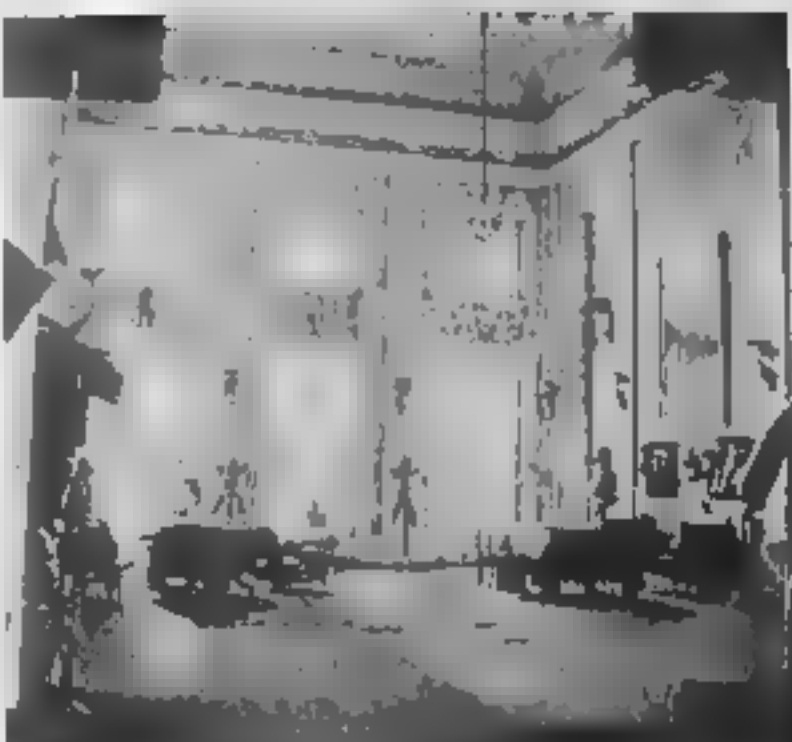
cza²⁶, udało się w końcu ks. Antoniowej rewindykować nawet część skarbca. Na skierowane do Mikołaja II podanie, car nie tylko polecił zwrócić dwie skrzynie z zabranych przez Czyczagowa, ale zezwolił też na odebranie z rezydencji i muzeów tych przedmiotów, których nieswieskie pochodzenie Radziwiłłowie potrafili udowodnić. Nie powróciła natomiast nigdy oddana do dyspozycji Akademii Nauk, a następnie rozdzielona między różne instytucje rosyjskie i przez nie wchłonięta biblioteka. Podobny los spotkał także wywieziony przez Czyczagowa zbiór numizmatyczny.

Prawie całkowicie uporządkowane i zawsze z wielką życzliwością właścicieli udostępniane archiwum umieszczone zostało ostatecznie w dużej, sklepionej sali w oszklonych szafach, dopasowanych kształtem do architektury pomieszczenia. Na szafach ustawione stały marmurowe popiersia znakomitych mężów starożytnych i późniejszych. Archiwum podzielone było na dwie części: historyczną i administracyjną w 19 działach. Zawierało w sumie ok. pół miliona dokumentów, wśród których znajdował się m.in. oryginał aktu Unii Lubelskiej z 1569 r., spisany na pergaminie o sześćdziesięciu kilku dużych lakowych pieczęciach, doskonale zachowanych. W archiwum nieswieskim w ciągu XIX w. pracowali kolejno: Mikołaj Malinowski, Romuald Symonowicz, w latach 1860 – 1873 bardzo zasłużony Michał Szyszko-Bohusz, do 1908 r. dr Bohdan Puljanowski, zaś ostatnim kustoszem był Antoni Iwanowski.

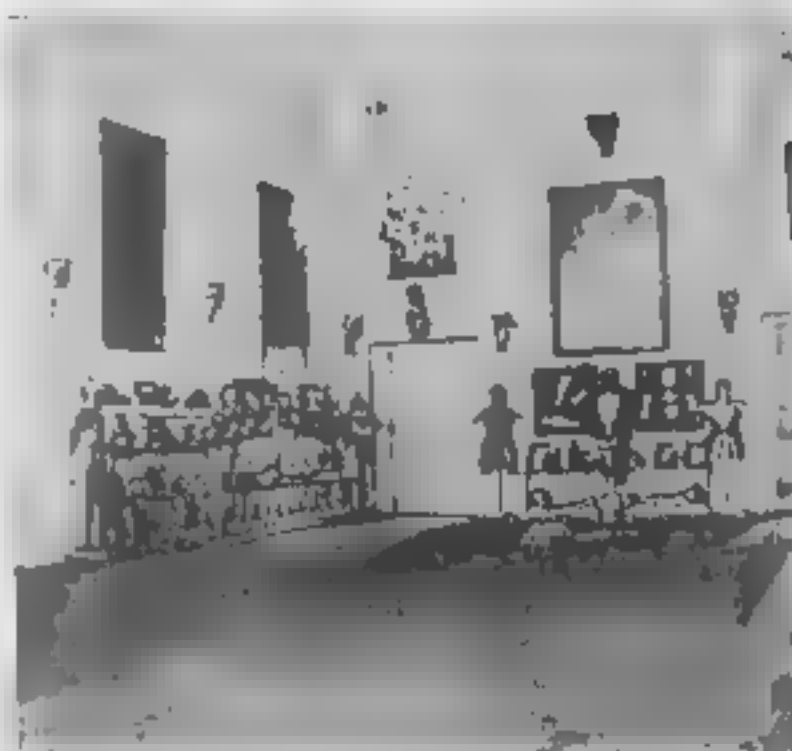
Na bibliotekę przeznaczono niemal całe piętro zachodniego skrzydła zamku z przejazdową bramą. Był to już jednak księgozbiór nowy, kompletowany niemal od podstaw, liczący ostatnio ok. 10 000 tomów. Powstał głównie w drugiej połowie XIX i w początkach XX w. Dzięki zabiegom Michała Szyszko-Bohusza, z większych zespołów weszły do nowej biblioteki nieswieskiej księgozbiory po skasowanych w 1864 r. miejscowych klasztorach oo. Benedyktynów i oo. Bernardynów, a później także księgozbiór po namiestniku ks. Antonim Radziwiłł, przywieziony do Nieświeża w 1880 r. Zawierał on m.in. część oprawnych rękopisów, w tym *Kronikę* Strykowski, w nieznanej, odmienniej redakcji. Podobnie jak biblioteka dawna, także i nowa posiadała własny ekslibris z motywach heraldycznych²⁷. W czasie pierwszej wojny światowej księgozbiór ten został rozgrabiony. Splądrowany został zresztą wówczas także i cały zamek. Wiele przedmiotów uległo zniszczeniu. Ocalała tylko ta część zbiorów, którą zdołano ukryć. Archiwum uratowano wywożąc je do Warszawy. Po 1920 r. odbudowy wnętrz zam-



459.
Nieśwież.
Archiwum,
przed 1914 r.



460.
Nieśwież.
Zbrojownia
zamkowa,
przed 1914 r.



461.
Nieśwież.
Zbrojownia
zamkowa,
przed 1914 r.

462.
Nieśwież.
Zbrojownia
z gobelinem,
przed 1914 r.



kowych podjął się przedostatni ordynat, ks. Albrecht Radziwiłł.

Według Taurogińskiego, w zamku nieświeżskim w okresie międzywojennym było 168 pokoi²⁸. Do 1913 r. zdołano wyrestaurować i urządzić około stu pomieszczeń, w tym kilka sal²⁹. Reszta stała przeważnie pusta. Przed 1939 r. tylko część zamku była urządzona i zamieszkała. Całkowicie odnowiona była kaplica wysokości dwóch kondygnacji, wybudowana w 1740 r., a poświęcona w 1758 r. Mieściła się ona na parterze skrzydła północnego. Ścianę, na której umieszczony był ołtarz, dekorowały dwie pary pilastrów, po bokach zaś występowały balkony. W skromnie rzeźbionym drewnianym ołtarzu wisiał obraz Matki Boskiej, dar Króla Jana III. Na jednej z dwóch tablic, przybitych po bokach ołtarza, przedstawiono relację o znalezieniu obrazu, na drugiej przebieg poświęcenia kaplicy³⁰. Obok kaplicy, również na parterze, znajdowały się sklepione apartamenty, w których mieszkał kiedyś ks. Karol „Panie Kochanku”. Pokoje te na nowo urządzone zostały stylowymi meblami przez ks. Castellane Radziwiłłową i służyły jako mieszkalne.

Pokoje i sale reprezentacyjne przed 1914 i po 1920 r. mieściły się w skrzydle wschodnim i południowym oraz w skrzydle ukośnym, łączącym te dwa korpusy. W skrzydle wschodnim na osi środkowej znajdował się wielki, sklepiony hall ze schodami wiodącymi na wyższe piętra oraz okrągłym piecem. Przed 1914 r. na tle starej tkaniny wisiał tu portret Barbary Radziwiłłówny, a dokoła niego zabytkowe hełmy. Hall deko-

rowało ponadto kilka innych starych portretów oraz rozmaite części uzbrojenia. Wygodne fotele klubowe pochodziły z czasów nowszych. Na pierwszym piętrze, na obu osiach skrajnych mieściły się dwa niewielkie salony. Lewy z nich nosił miano „prześciowego”, prawy natomiast „gwiazdowego”. Miał on ściany wyłożone boazerią oraz duży szeroki piec kątowy, sięgający od podłogi do sufitu, pomalowany na kolor złoty. Na tym tle widniał czarny orzeł radziwiłłowski. W tonacji złotej utrzymany był też sufit z gwiazdą pośrodku, obrysowaną listewką drewnianą w kolorze ściennych boazerii. Pośrodku stał okrągły stół, a dokoła, pod ścianami, duże fotele obite skórą.

Na drugim piętrze trójosiową część ryzalitową zajmowała wielka sala wysokości półtora kondygnacji, z ogromnym brązowo-kryształowym żyrandolem. Posiadała ona ściany rozczłonkowane pionowo pilastrami, poziomo zaś dwoma profilowanymi gzymsami wieńczącymi. Oświetlały ją trzy wysokie porte-fenêtry oraz trzy umieszczone nad nimi mniejsze okna zbliżone kształtem do kwadratu. Do pierwszej wojny światowej sala ta służyła jako zbrojownia. Poszczególne części uzbrojenia rozłożone były na specjalnych stelażach, stolach, na ziemi lub też wisiały na ścianach. Zbrojownię dekorowały wielkie portrety hetmanów oraz kompozycja ze sceną figuralną zaopatrzona w sentencję łacińską „In recto mea vis”. Po 1920 r. ks. Albrecht Radziwiłł umieścił zbrojownię w innym pokoju, w sali tej zaś zrobił ekspozycję pasów słuckich. Umieszczono je po dwa na każdym pilastrze

w mosiężnych ramach pod szkłem i złożono w taki sposób, aby można było widzieć obie strony. Z uzbrojenia w sali tej pozostały tylko egzemplarze najcenniejsze. Po bokach dawnej zbrojowni znajdowały się dwuokienne salony, z których prawy służył jako bilardowy.

Jednym z największych odnowionych pomieszczeń była dawna galeria, przed 1914 r. używana jako wielka sala jadalna, mieszcząca się na pierwszym piętrze prawego skrzydła ukośnego. Miała ona sufit belkowany, posadzkę wzorzystą z deseniem zamkniętym w dużych, ciemnych kwadratach oraz ściany w dwóch trzecich wysokości pokryte boazerią, zaś w jednej trzeciej wzorzystym materiałem. Z sufitu zwisały dwa wieloświecowe żyrandole. Dwa przeciwległe oknom rogi sali mieściły półokrągłe sklepienie nisze z prostokątnymi, późniejszymi piecami kaflowymi. Środkową część tej ściany zajmował sięgający sufitu ogromny kominek, ostatnio nie używany. Po obu jego bokach, na wysokich rzeźbionych postumentach stały brązowe, także wieloświecowe kandelabry. Na ścianach w dwóch rzędach wisały liczne portrety rodzinne. Oprócz ciężkich stołów oraz zażytkowych krzeseł w sali tej stał również fortepian czy szpinet na rzeźbionych nogach, a między oknami osiemnastowieczne sekretery. Ustawienie mebli wielkiej sali jadalnej ulegało zresztą dość częstym zmianom. Ścisłe nad dawną galerią usytuowana była takiej samej wielkości sala „myśliwska”, dekorowana trofeami i lasów radziwiłłowskich.

Oprócz „wielkiej” istniała jeszcze i „mała sala jadalna”, przeznaczona do codziennego użytku domowników. Posiadała ona plan prostokąta, gładki sufit wsparty w krokstynach,

ściany w całej wysokości pokryte boazerią, marmurowy kominek, wykonane w sztukaterii supraporty w motywach wieńców girlandowych oraz posadzkę układaną w deseń z ciemnymi ramami. Pośrodku sali na dywanie stał owalny, rozsuwany stół, a przy ścianach zharmonizowane z boazerią bufety, jak też stylowe krzesła. Wisiały tu też dalsze naturalnej wielkości portrety królów i hetmanów polskich. Na bufetach i na kominku stały srebrne lichtarze. W bufetach przechowywano srebro stołowe i porcelanę użytkową.

Na pierwszym piętrze skrzydła południowego, po lewej stronie klatki schodowej mieściła się duża, prostokątna sala zwana „białą”. Ponieważ właściwa na ten cel przeznaczona sala nigdy nie została wykończona, służyła ona jako balowa. Otrzymała bogaty wystrój klasycystyczny, pochodzący prawdopodobnie z czasów ks. Karola „Panie Kochanku”. Za pomocą czterech kolumn w głowicach kompozytowych, wspierających pokryte girlandowo-kostkową sztukaterią belkowanie, jedna czwarta sali oddzielona była od części pozostałej. Gładki sufit z żyrandolem kryształowym wspierał się w fascie pokrytej liśćmi akantu. Posadzkę tworzył ornament geometryczny, podobnie jak w innych salach wpisany w ramy dużych ciemnych czworoboków. Dołem obiegała salę biała lakierowana boazeria, część środkową pokrywały natomiast gładkie stiuki z dużymi, ujętymi w ramy sztukaterii płaszczyznami, wypełnionymi wzorzystym materiałem. W mniejszej części sali, oddzielonej kolumnadą, podobnie jak w dużej sali jadalnej, mieściły się po bokach dwie konchowo zamknięte nisze, z podniebiem konch podzielonym kasetonami. Na marmurowych postumen-



463.
Niechwież.
Zbrojownia,
przed 1914 r.

tach stały tu również marmurowe popiersia. Przy jednej z dłuższych ścian znajdował się kominek wykuty w marmurze w stylu Ludwika XVI z zegarem na gzymsie i dwoma kandelabrami brązowymi po bokach. Nad kominkiem w prostokątnych ramach umieszczone było nowe lustro, sporządzone z jednej tafli. Nad nim widniał sztukateryjny herb radziwiłłowski zwieńczony mitrą. Po stronie przeciwległej stał wielki piec, którego kafle wyobrażały na przemian trąby lub mitrę. Na ścianach wisiały dalsze portrety. Urządzenie ruchome, ulegające zmianom, składało się z kilku kompletów mebli, głównie w stylu Ludwika XVI i w duchu empire.

We wszystkich skrzydłach zamku mieściły się, również przed 1914 r. urządzone, apartamenty i mniejsze saloniki. Jeden z nich miał ściany obite materiałem w wąskie paski, sufit na fasecie dekorowanej sztukateriami, wzorzystą posadzkę, klasycystyczny kominek z lustrem ujętym także w ramy sztukaterii, utrzymanych w stylu rokokowym. Na kominku stał zegar oprawiony w biały marmur i brąz oraz porcelanowe figurki. Na urządzenie ruchome saloniku składały się głównie meble w stylu Ludwika XVI. Ściany dekorowały portrety kobiece różnej wielkości. Pokoje gościnne, noszące ślady przeróbek ze znacznie większych pomieszczeń, urządzone były do pierwszej wojny światowej meblami naprawionymi z nielicznych ocalałych egzemplarzy dawnego wyposażenia, bądź przywiezionymi z zagranicy, bądź też wykonanymi przez miejscowych stolarzy na podstawie przedstawionych im wzorów. Reprezentowały one różne style, aż do zupełnie nowoczesnych. W niektórych pokojach wisiały dalsze portrety i malowidła historyczne z ubiegłych stuleci, jak też now-

sze, przedstawiające członków rodziny ostatnich ordynatów. Na kominkach, komodach, szafkach czy specjalnych postumentach lub półkach stały złożone brązy i zabytkowa porcelana, pochodząca z najbardziej znanych fabryk polskich i europejskich. Dekorację uzupełniały liczne bibeloty³¹.

W 1939 r. znajdowało się w zamku jeszcze wiele dzieł sztuki i przedmiotów zabytkowych. Należały do nich np. projekty gobelinów, malowane jako obrazy na płótnie. Na zlecenie ks. Michała Kazimierza Radziwiłła wykonał je malarz Ksawery Dominik Heski, wzorując się na istniejących wówczas w galerii zamkowej innych obrazach oraz na grafice A. van Westerweldta. Współpracował z nim syn i malarze M. Skrzycki, L. Lutnicki i in. Obrazów tylko w wielkich wymiarach było niegdyś w zamku osiem, a może nawet więcej. Nie wiadomo, czy wszystkie zrealizowane zostały jako gobeliny. W okresie poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej wisiały w zamku malowidła przedstawiające następujące tematy: *Nadanie tytułu książęcego Mikołajowi Radziwiłłowi przez Karola V, Koronacja Barbary Radziwiłłówny, Przegląd wojsk pod Zabłudowem, przeprowadzony przez ks. Michała Kazimierza Rybenkę przed Augustem III w 1744 r.*³²

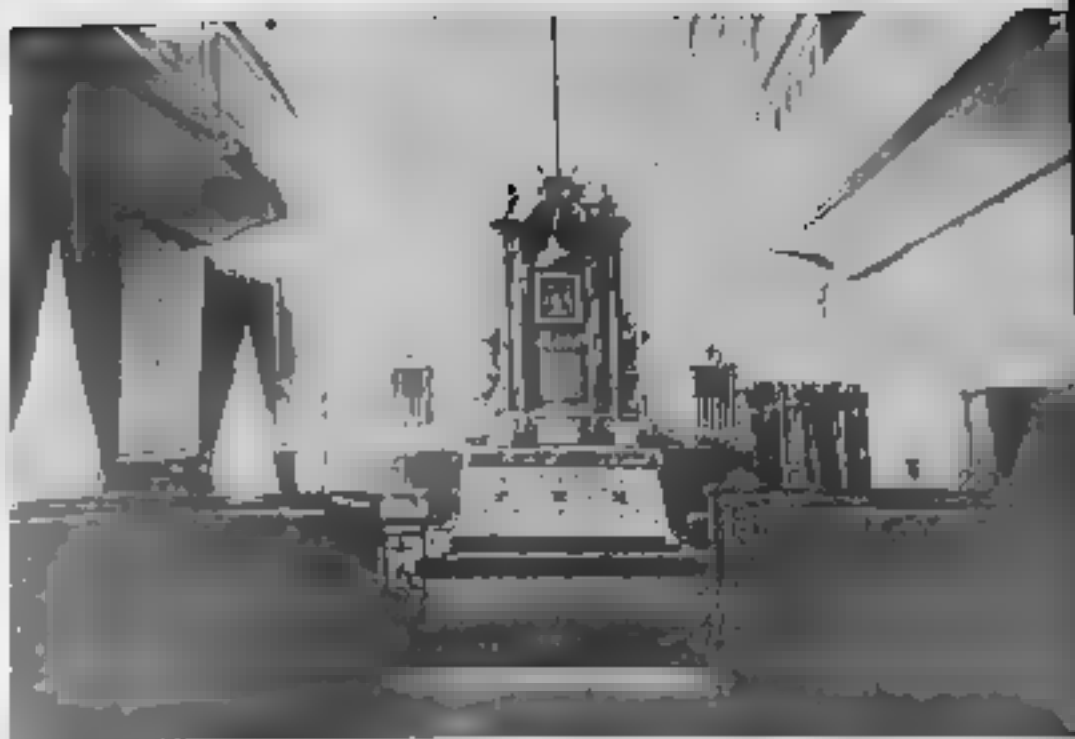
Największą wszakże grupę tworzyły portrety rodzinne oraz wizerunki królów i hetmanów polskich. Wśród portretów męskich przedstawicieli rodu Radziwiłłów, zamkniętych głównie ramami XV – XVIII w., reprezentowani byli: na wpół mityczny Wojszund, a dalej Jan II „Brodaty”, marszałek Wielkiego Ks. Litewskiego (1474 – 1512), Mikołaj „Rudy” (1512 – 1584), Mikołaj „Czarny”, marszałek wielki litew-

464.
Nietwier.
Sala
myśliwska,
przed 1914 r.



ski (1515–1565), kardynał Jerzy Radziwiłł (1556–1600), Jerzy, hetman wielki litewski w całej postaci w zbroi (zm. w 1541), Albert Władysław, kasztelan wileński (1589–1636), Janusz (1579–1620), kasztelan wileński, w koronkowym kołnierzu, Aleksander Ludwik, marszałek Wielkiego Ks. Litewskiego (1594–1654), Albrecht Stanisław (1595–1656), kanclerz wielki litewski, w całej postaci, w stroju szwedzkim, Janusz (1612–1655), hetman polny litewski, w całej postaci, Stanisław Kazimierz (1648–1690), marszałek wielki litewski, w owalnym wieniec, z czarnym orłem radziwiłłowskim poniżej owalu, Jerzy Józef (1668–1689), wojewoda trocki, Michał Kazimierz „Rybenko” (1709–1762), hetman wielki litewski, Karol Stanisław „Panie Kochanku” (1734–1790), wojewoda wileński, Dominik (1786–1813), pułkownik Wojsk Polskich, Antoni (1775–1832), namiestnik Wielkiego Ks. Poznańskiego, Wilhelm (1797–1870), generał, Antoni (1833–1904), generał adiutant cesarski, Albrecht (1855–1935), XVI ordynat. Wizerunki kobiece przedstawiały: królową Barbarę Radziwiłłównę (1520–1551), Krystynę Eufemię Radziwiłłównę (I. połowa XVI w.) w całej postaci, w habicie zakonnym z różańcem w ręku, pędzla Jana Schreittera, Katarzynę i Marię Radziwiłłówny (podwójny, w całej postaci), również dzieło J. Schreittera, Elżbietę Radziwiłłównę, córkę Mikołaja „Sierotki” (ur. w 1585), 1-voto Tęczyńską, 2-voto Kiszczynę, w owalu, w połowie postaci oraz Marię de Castellane Antoniovą Radziwiłłową (1840–1915).

W grupie portretów osób związanych łącznie lub nie związanych z domem Radziwiłłów, znajdowały się wizerunki: Michała Borysowicza w całej postaci (koniec XVI w.), Konstantego Ostrogskiego (1460–1530), hetmana litewskiego, przy szabli, z buławą w ręku, Wilhelma Dominika Ostrogskiego (1618–1656), ordynata na Ostrogu, pędzla Bartłomieja Strobla, Aleksandra Ostrogskiego (zm. w 1682), w całej postaci, Janusza Wiśniowieckiego (1598–1636), koniuszego krzemienieckiego, w całej postaci, Janusza Antoniego Wiśniowieckiego (1678–1741), marszałka wielkiego litewskiego, także w całej postaci, Michała Serwacego Wiśniowieckiego (1680–1744), hetmana polnego litewskiego, w zbroi, z buławą, Teofili z Leszczyńskich Wiśniowieckiej, żony Janusza Antoniego, w całej postaci, Michała Kazimierza Paca, hetmana, wojewody wileńskiego (zm. w 1682), z buławą w ręku, popiersie, Cypriana Żochowskiego (zm. w 1693), metropolity arcybiskupa kijowskiego, w 2/3 postaci, Jakuba Henryka Flemminga (1667–1728), w zbroi, z mieczem,



465.
Nietwież.
Kaplica
zamkowa,
przed 1939 r.



466.
Nietwież.
Wizerunek
Matki Boskiej
z czasu
Jana III
Sobieskiego
w kaplicy
zamkowej,
przed 1939 r.

w 3/4 wysokości, pędzla Louis Silvestre'a, Franciszki Izabelli z Sapiehów Flemmingowej, pierwszej żony Jakuba Henryka, także w 3/4 wysokości, siedzącej, z papugą w prawej ręce i mурzynkiem podającym perły, również pędzla L. Silvestre'a, Zofii Dorothy, w całej postaci, siedzącej na krześle, na tle kotary (2. ćwierć XVIII w.), Stanisława Augusta w całej postaci, w ciemnozielonym fraku, także na tle kotary, krajobrazu i architektury, pędzla J. K. Heskigo (1783). Było też trochę portretów osób nieokreślonych, a więc: damy w całej postaci (początek XVII w.), mężczyzny w futrze (I. połowa XVI w.), młodego mężczyzny w 2/3 postaci,

w zbroi (2. ćwierćwiecze XVII w.), damy w czarnym stroju w 2/3 wysokości (1. połowa XVIII w.) oraz popiersie (hetmana?) w zbroi, z buławą (ok. 1760)³².

Ewakuowane do Moskwy armaty rewindykowane w 1922 r.; nie powróciły jednak do Nieświeża, lecz przewiezione zostały do Warszawy.

„Konsolacja”

Jako pierwsza letnia siedziba i „maison de plaisance” ordynatów nieświeskich służyć miał zameczek „pruskim murem murowany” zwany „Konsolacją”, wybudowany w połowie XVIII w. przez ks. Kazimierza Michała „Rybenko”³⁴. W archiwum nieświeskim zachował się inwentarz tej budowli z 1755 r. Istnieje poza tym rycina przedstawiająca jego bryłę³⁵. Jeśli drzeworyt jest wierny, można przyjąć, iż pałacyk ów był budowlą sporą, w części mieszkalnej dwukondygnacyjną, w całości ■ wyraźnych jeszcze

cechach obronnych, które zresztą mogły tylko służyć podkreśleniu malowniczości. Posiadał też dwie wieże, z których wyższa zdecydowanie przypominała wieżę zegarową głównej rezydencji. Zameczek wzniesiony został zresztą w jej pobliżu, w ogrodzie „włoskim”, „szpalerami wysadzonym”. Dokola rozrzucone były najrozmaitsze przyrządy do gier i zabaw, w tym także strzelnica. Do czasów nowszych „Konsolacja” nie zachowała się.

Alba

Pierwsza letnia rezydencja ordynatów nieświeskich „Konsolacja”, jako zbyt blisko położona zamku i miasteczka, przestała być z czasem atrakcją. Ks. Karol „Panie Kochanku” zdecydował się więc na założenie nowej, bardziej oddalonej. Jako miejsce na nią wybrał Albę. Zresztą w innej postaci istniała ona tam już dawniej, skoro widok Alby w 1743 r. namalował Ksawery Dominik Hesk³⁶. Szeroki rozgłos zyskała sobie jednak dopiero w drugiej połowie XVIII w.

Realizację nowego założenia ogrodowo-rezydencjonalnego własnego pomysłu rozpoczął ks. Karol Radziwiłł w 1778 r. Prace te wykonał Leon Lutnicki³⁷. W pięć lat później, już po ukończeniu robót, gospodarz witał w Albie króla Stanisława Augusta. Towarzyszący monarsze kronikarz pozostawił opis tych odwiedzin w następujących słowach: „Alba jest to letnia rezydencja książąt Radziwiłłów. Książę wojewoda wileński, jako głowa rodziny i dziedzic miejsca, rozdał w tej Albie place rozmierzone na swoich imienników i krewnych, i domki im wiejskie ze wszystkimi wygodami pobrał z drzewa po prostu, a na tych wszystkich były malowane zwierzęta różne. Każdy z mieszkańców tamiecznych wysilił się na gust osobliwszy w przecinaniu i umeblowaniu swojego domu, a ta różność gustu sprawowała tym większą wspaniałość i szacunek dla tej kolonii. Wszystkie domki stawione były rzędem nad jednym z największych i najobszerniejszym nad innych wielu kanałami, które ściągały się na kształt promieni gwiazdowych do jednego centrum, ■ jest krągłego placu, na którym była zbudowana altana arcypiękna, zrobiona na model kościoła Św. Zofii w Stambule, ozdobiona meczetami, architek-

tury i inwencji samego księcia gospodarza, na około której ośm oficyn, żadnej nie czyniących przeszkody prospektowi na tyle otaczających kanałów”³⁸. Z tego samego źródła dowiadujemy się także, iż altana ta „bardzo wspaniała”, iluminowana kolorowymi ogniami sztucznymi „między kanałowymi światłami jak twierdza jaka stojąc, bawiła niewymownie N. Pana”. Wszedłszy do wnętrza król wziął udział w balu urządzonym w sali na parterze.

Skądinąd wiemy, że Alba była właściwie osadą czy kolonią letnią, złożoną ponoć aż ze 180 domków o wyglądzie prawie wieśniaczym, ale zaopatrzonych m.in. w łazienki. Mieszkańcy Alby zjeżdżający się tam z końcem kwietnia każdego roku, mieli przepisany ubiór i zajęcia. Każdy „kolonista” obowiązany był uprawiać przydzielony mu ogród i kawałek ziemi. Wójtem był sam książę-ordynat. Każdy z mieszkańców miał ponadto obowiązek wystawić dwa baciki z armatkami, aby te krążyły po ośmiu szerokich kanałach wykładanych kamieniem i zarybionych. Ponieważ książę własnym kosztem zbudował takich bacików 20, była to więc pokaźna flota, posiadająca swych majtków i „admiratów”. Majtkami byli synowie okolicznej szlachty. Uczęszczali oni do założonej przez księcia szkoły, w której m.in. oficerowie szwedzkiej i duńskiej marynarki uczyli języków, geometrii, geologii, astronomii, inżynierii, historii i rysunku. Po ukończeniu lat dwudziestu, przeznaczali ich ks. Karol „Panie Kochanku” do służby Rzeczypospolitej. W Albie istniały także oranżerie, pasieki, cztery młyny, labędziarnia, bażantarnia, królikarnia, a w nieco większej odległości od centrum zwierzyniec z jeleniami, danielami,

losiami, reniferami i żubrami. Był w końcu w Albie kościół ze stałym proboszczem, własny teatr i szpital z apteką³⁹.

W opisanej postaci Alba przetrwała tylko do końca życia ks. Karola Radziwiłła. Ks. Dominik, najpierw małoletni i w Nieświeżu nieobecny, w czasie swych krótkich rządów ordynacją nie podjął już inicjatywy swego poprzednika. Alba stała się po prostu wielkim parkiem. Wraz z upadkiem zamku nieświeskiego, także i Alba uległa podobnemu zaniedbaniu. W końcu z powierzchni ziemi pozikały domki i słynna altana, której wygląd w przybliżeniu znamy na szczęście z zachowanej ryciny wykonanej przez Lutnickiego, jak sam się pod nią podpisał, „chorążego y Architekta”⁴⁰. Na rysunku zaznaczył lojalnie, iż altana była „inwentowana” przez ks. Karola Radziwiłła. Budowała ta, trzykondygnacyjna, z wieżyczkami zwieńczonymi półksiężycami, istotnie przypominającymi minarety oraz wieżyczką centralną w postaci korynckiej kolumny, niewiele poza tym miała wspólnego z kościołem św. Zofii w Konstantynopolu. W połowie XIX w. istnieć miały jeszcze ruiny altany, później i one zniknęły.

Ks. Maria Casellane Radziwiłłowa uporząd-

kowała także pozostałości parku w Albie, którego zasadnicza część obejmowała 80 ha powierzchni, a razem ze zwierzyńcem i stawami rybnymi – obszar ok. 200 ha. Cały ten kompleks utrzymywany był przez kolejnych ordynatów do 1939 r. Tyle, że kanały wraz ze stawami miały już tylko znaczenie praktyczne jako gospodarstwo rybne. Istniała jednak nadal bażantarnia, a część terenu przeznaczona była dla sarn. Po drugiej wojnie światowej park w Albie, choć zdziczały i zdeformowany przez nasadzenie nowych drzew, zachował nadal wiele elementów swego pierwotnego planu. Aleja prowadząca z Nieświeża do parku, długości ok. 2 km, przetrwała głównie w postaci potężnych, powykęcanych i zmurszałych pni, ocenianych na 300 lat życia. Zachował się główny kanał długości 1 km, a szerokości 20 m oraz osiem mniejszych kanałów, długości 200 do 800 m, szerokości 7–8 m, rozchodzących się promieniście do okrągłej sadzawki z wyspą pośrodku i śladami pawilonu. Przetrwały niektóre dęby olbrzymy, masywy sosny pospolitych, sosny wejmutki, aleja modrzewiowa i świerkowa, niegdyś strzyżona i wiele innych gatunków drzew sadzonych malowniczymi grupami lub pojedynczo⁴¹.

Park zamkowy

Obronny charakter rezydencji utrudniał w ciągu ubiegłych wieków założenie wokół niej większego parku. W drugiej połowie XVIII w. istniał już jednak ów wyżej wspomniany ogród „włoski”, „szpaletami wysadzany”, do którego z zamku szło się przez „most malowany”. Według inwentarza z 1755 r., na początku tego ogrodu znajdował się „plac do odprawowania karuzeli z wyplantowanymi ulicami i postawionymi po czterech ulicach słupami, zaciągniętymi sznurami od zawieszania worków, do wrzucania pilek skórzanych. Po lewej ręce placu od zamku hoidaszka czerwono malowana z czterema kołyskami. Potym słup czerwono malowany do zawieszania ptaka żelaznego. Koniec cztery kształtnie zrobione, płótnem obszyte, zawieszane do koła, obracające się, ■ kulbakami sukrem niebieskim powleczone, z strzemionami przy nich żelaznymi. Słup czerwono malowany z windą do zaciągania drewnianego jelenia. Słup czerwony do strzelania, na nim ptak na desce malowany. Strzelnica słomą wyłożona, z tarcie zrobiona. Nad stawem altanka gontami kryta. Okien w tej altance trzy”⁴².

Ogród tego nie powiększono, lecz zdecydowano się na założenie nowego w Albie. Kształt i charakter, jaki posiadał park zamkowy przed 1939 r., otrzymał dopiero w drugiej poło-

wie XIX w., za czasów ks. Marii Radziwiłłowej. Zastugi jej opiewał później odpowiedni napis, wyryty na pionowo w głębi ogrodu ustawionej płycie granitowej⁴³. Dzięki inicjatywie księżny, w obręb nowego parku włączono kompozycyjnie wały, fosy i bastiony. Na jednym z bastionów, położonym po wschodniej stronie, założony został „intymny” dziedzińczyk, na który wiodły kryte schody w postaci pergoli obrosniętej dzikim winem. Na dziedzińczyku tym rośl płaczący jesion i błękitny świerk. Poprowadzona wałami aleja otoczyła zamek z trzech stron. Na innych bastionach zbudowano altany z widokami na część miasta z kościołem farnym oraz na różne fragmenty dalszych partii ogrodu.

Właściwy park rozplanowany został po obu stronach jezior, Zamkowego i Dzikiego. Część ogrodu najbliższa zamku, zwana parkiem angielskim, nosiła także miano „starego”, choć powstała dopiero w 1879 r. Prawdopodobnie, przynajmniej częściowo, założona została na dawnym terytorium parku włoskiego, z którego ocalało tylko jedno drzewo. Fakt ów upamiętnił napis wyryty na innym kamieniu, mówiący: „Na całej powierzchni parku w momencie zakładania, znajdowała się tylko ta topola”. Aby szybciej uzyskać efekty, drzewa sadzono jako już podrośnięte. Ta część ogrodu, ■ wielkich

polanach i gazonach, posiadała cechy romantyczne. Istniał tam m.in. dekoracyjny młyn holenderski, a na jednej z polan stał pomnik psa, który uratował życie swemu panu, z 1896 r. W początkach XX w. przy parku „starym”, założony jeszcze został ogród „japoński”, obsadzony drzewami i krzewami, właściwymi dla tamtej szerokości geograficznej.

Park nowy, powstały nieco później od podstaw na przeciwnym brzegu stawów, na cześć ks. Marii Castellane Radziwiłłowej nazwany został „Marysin”. Przeplątywał tamtędy ruczaj o nazwie „Łzy Marii”. Nie była ona jednak związana z ks. Antoniową, lecz ze starą miejscową legendą dotyczącą innej księżniczki. W tej części parku stała rzeźba z brązu, przedstawiająca św. Jerzego zabijającego kopią smoka. Z jego rany wyciekała woda, dająca początek innemu strumykowi. Jedną z polan nosiła miano „Orla białego”, a wysepka na okrągłym stawie otoczonym kanałami, obsadzonymi od strony wewnętrznej sosnami – „Wyspy miłości”. Na przelo-

mie XIX i XX w. w tej okolicy parku posadzono najwięcej nowych drzew, w tym sporo egzotycznych. Niektóre sadzonki przywożono z Berlina i hodowano je początkowo w miejscowych cieplarniach.

W latach 1913–1914 angielski ogrodnik(?) wykonał szereg prac mających na celu uzyskanie szerszych widoków i perspektyw. W tym celu wycięto więc niektóre drzewa i posadzono nowe. Po takim przekomponowaniu ogrodu uzyskano widoki na cały zamek lub jego fragmenty z najróżnorodniejszych punktów alej spacerowych, ■ bliska i daleka. Z kolei także z okien i tarasów zamkowych otwarto perspektywy na różne partie ogrodu i malownicze brzegi stawów. Po ostatecznym uporządkowaniu parku, w obu jego częściach spotykało się obok miejscowych gatunków drzew także liczne klony, jawory, sosny zwykłe i wejmutki, jodły, świerki, klony błękitne, lipy amerykańskie i wielkolistne, jesiony zwykłe i płaczące, dęby piramidalne i inne.

¹ Nieśwież i jego zamek zasługują na nową, obszerną monografię, opartą m.in. na ocalałych i przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych licznych inwentarzach. Tym bardziej jest to sprawa ważna, że nie pojawiła się dotąd praca, która przedstawiałaby nie tylko dzieje miasta i zamku, ale także szczegółowe dzieje zbiorów radziwiłłowskich, wielokrotnie grabionych i gromadzonych ponownie. Niniejsza praca jest jedynie próbą ukazania zamku nieświeżskiego na tle pozostałych siedzib woj. nowogródzkiego, świadomie ograniczoną do niewielkiej formy i opartą prawie wyłącznie na materiałach publikowanych. Do opisu Nieświeża posłużyły mi głównie następujące prace: W. Syrokomla, *Wędrówki*, op. cit., Wilno 1853; E. Kothubaj, *Galeria*, op. cit., Wilno 1857; A. Jelski, *Nieśwież* [w:] *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1888, s. 118 i n.; K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, Kraków 1928; B. Tautoginiński, *Z dziejów Nieświeża*, Warszawa 1937. Poza tym korzystałem z wielu innych publikacji, podanych w oddzielnych przypisach, uwzględniając wszakże tylko te, które zawierały jakieś nowe elementy. Bibliografia artykułów ogłoszonych w różnych czasopismach na temat Nieświeża liczy kilkadziesiąt pozycji.

² *Słownik geograficzny*, op. cit.

³ B. Tautoginiński, op. cit., s. 2.

⁴ *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 675–676.

⁵ Akt ustanowienia ordynacji opublikowany został w wyd. pt.: *Z dokumentów Księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego Sierotką*, Warszawa 1905, s. 9 i n.

⁶ Przytoczony w brzmieniu dosłownym przez B. Tautoginińskiego, op. cit., s. 70 i n.

⁷ Hirszy Leybowicz (1700–1770) dostarczył także miedziorytów do druków wydawanych w typografiach: radziwiłłowskiej w Nieświeżu i jezuickiej w Wilnie. Jego 165 miedziorytów portretowych Radziwiłłów żyjących w latach 1346–1758 posłużyło do opublikowania w 1759 r. przez M. W. Wobbeego w Nieświeżu dzieła: *Icones Familiae Ducalis Radziwiłłanac*. Cały zespół płyt miedziorytniczych razem z biblioteką wywieziony został w 1772 r. do Petersburga. Około 1875 r. Juliusz Bogdanowicz Iwersen wydał *Icones* ponownie w Petersburgu. W 1922 r. płyty wróciły do Polski. Leybowicz rytował ponadto mapę prowincji litewskiej bernardynów z widokami klasztorów i in. Por.: *Polski słow-*

nik biograficzny, t. 27, Wrocław 1972, s. 259–260; H. Widacka, *Działalność Hirsza Leybowicza... na dworze nieświeżskim Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybenki” w świetle badań archiwalnych*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. XXXIX: 1977, nr 1, s. 62 i n.

⁸ „Gazeta Warszawska” 1783, nr 85, opisując uroczystości rocznicowe wymieniła też dokładnie wszystkie pamiątkowe przedmioty po królu Janie III, które w sukcesji dostały się Radziwiłłom i wystawione zostały w furze na widok publiczny. Pokazano więc wtedy: portret oryginalny króla, francuski Order Św. Ducha, kapelusz wysadzany perłami i płaszcz orderowy z czarnego aksamitu ze złotym plumienniem, otrzymane od Ludwika XIV, dwie tarcze z herbem Sobieskich Janina, z których jedna sadzona była perłami, dwie buławy i dwa buzdygany, dwie laski marszałkowskie, szable Żółkiewskiego i Sobieskiego, dwa buńczuki, jeden królewski, drugi zdobyty pod Wiedniem, dwie pary pistoletów, dwa buławy, bębenek, który monarcha nieważ przy siodle, aby w razie potrzeby wezwać za jego pomocą adiutantów, dwa sahajdaki i łuki tureckie, worek skórzany na wodę noszony przy siodle, szyszak i zbroję Żółkiewskiego oraz miecz ofiarowany królowi przez Innocentego XI z rękawicami i pochwą ze złota, ozdobioną herbem papieskim. Ponadto na dziedzińcu przedkościelnym na 12 koniach zaprezentowano „złote rzędy, dywylchy i inne ozdoby ze srebra robione, diamentami, perłami, rubinami, szmaragdami i innymi drogimi kamieniami sadzone, od króla Jana pod Wiedniem w obozie w. wezrym zabrane”.

⁹ Rękopis dotyczący pobytu króla Stanisława Augusta w Nieświeżu w 1784 r., przechowywany w okresie międzywojennym w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, opublikował Stefan Truchim: *Wizyty królewskie*, Poznań 1926, s. 3 i n.

¹⁰ B. Tautoginiński, op. cit., s. 23.

¹¹ J. Jakubowski, *Z dziejów Księcia Sierotki. Geograf polski Tomasz Makowski* [w:] „Odgłosy”. Książka zbiorowa..., Moskwa 1916, s. 69 i n.; F. Markowski, *Zamek Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki w Nieświeżu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1964, nr 9, s. 155 i n.

¹² B. Tautoginiński, op. cit., s. 203.

¹³ B. Tautoginiński, *Dane archiwalne o artystach na dworze książąt Radziwiłłów XVI–XIX w.* [w:] *Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie*, t. 3, Wilno 1938/39, s. 19 i n.; *Słownik artystów polskich*..., t. 3, Wrocław 1979, s. 63.

¹⁴ S. Truchim, *op. cit.*, s. 6–30.

¹⁵ S. Truchim, *op. cit.*, s. 18.

¹⁶ Por.: Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1972, s. 196; T. Mańkowski, *Polskie rękopisy i hafty XVI–XVIII w.*, Wrocław 1954, s. 50–51; *Słownik artystów polskich*, *op. cit.*, s. 63.

¹⁷ *Athenaeum*, wyd. przez J. I. Kraszewskiego, Wilno 1845, z. 6, s. 193.

¹⁸ E. Chwalewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 10; B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 119.

¹⁹ Na podstawie dokumentu archiwalnego cytuję B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 154–158.

²⁰ W. Syrokomla, *Wędrówki...*, *op. cit.*, s. 79 i n.

²¹ B. Taurogiński, *Dane archiwalne...*, *op. cit.*, s. 19–21. Zyciorysy obu Heskich w *Słowniku artystów polskich*, t. 3, Wrocław 1979, s. 62–63.

²² Archiwum nieświeskie, największe z prywatnych w Polsce, posiadało prawo przechowywania litewskich aktów państwowych i przywilejów ziemskich z 1551 r., potwierdzone przez konstytucję z 1768 r. W 1772 r. część jego, w tym fascykuly korespondencji, oprawione podobnie jak książki, wraz z biblioteką wywieziona została do Petersburga i oddana do Akademii Nauk, gdzie w skrzyniach przeleżała do 1842 r. Pewną ilość z tego zbioru przekazano następnie do prawosławnej Akademii Duchownej w Petersburgu oraz do Uniwersytetu Moskiewskiego. Znaczna część rękopisów znalazła się też w ówczesnej cesarskiej Bibliotece Publicznej. Pozostałe na miejscu archiwalia w wielkim nieładzie (polono niti nawet w piecach), przewieziono po 1813 r. do Wilna celem uporządkowania stosunków majątkowych między ordynacją a córką ks. Dominika, Stefanią Sayn-Wittgenstein i oddano pod opiekę Mikołaja Malinowskiego. Część archiwum zabrał ks. Wittgenstein do Werek. Sporo cennych dokumentów uległo wówczas zaprzepaszczeniu. W tym też czasie pewna ilość korespondencji i diariuszy sejmowych z końca XVI w. wraz z innymi dokumentami dostała się do Biblioteki Raczyńskich, *Acta Tomcińska* i kilka tomów korespondencji radziwiłłowskiej do Kórniku, a część do zbiorów Czartoryskich. Dopiero w 1836 r., po objęciu ordynacji przez ks. Fryderyka Wilhelma Radziwiłła, archiwum przewieziono z Wilna znów do Nieświeża, wyodrębnivszy z niego część ordynacką od wittgensteinowskiej. Część ta, bardzo już zdekompletowana, powróciła do Nieświeża dopiero po sprzedaży dóbr wittgensteinowskich. Około 1840 r. w archiwum nieświeskim pracował nadal Mikołaj Malinowski, a po nim Romuald Symonowicz. W drugiej połowie XIX w. kustoszem był bardzo dla Nieświeża zasłużony Michał Szyszko-Bohusz. Por.: E. Barwiński, *Archiwum ks. Radziwiłłów w Nieświeżu*, Kraków 1885 oraz E. Chwalewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. II.

²³ Zbrojownię nieświeską opisał szczegółowo Mathias Bernohn: *Datona zbrojownia ks. Radziwiłłów w Nieświeżu*, Warszawa 1904.

²⁴ K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, *op. cit.*, s. 311. Fragmenty pamiętników księżnej w przekładzie polskim opublikował J. Mycielski, „Czas” 1926, nr 296–299.

²⁵ Jak wynika z relacji pamiętnikarza Teodora Tripplina w 1856 r., oprócz kilkunastu eksponowanych kompletnych zbroi znajdowało się jeszcze wówczas w Werekach wiele innych pamiątek rodzinnych, pochodzących z Nieświeża. Były to w wielkiej ponoc ilości przedmioty uzupełniające zbroje w postaci kołczanów, hełmów, dzirytów, luków, sahadaków, a nawet buław, które zdobiły ściany zbrojowni. W galerii obrazów znajdowały się też portrety wszystkich Radziwiłłów, poczynwszy od mitycznego protoplasty, poka. Karola „Panie Kochanku”. Z malowideł o innej treści zwrócił Tripplin uwagę na płótno ze szkoły holenderskiej, które zatytułował jako *Głowa staruszek*, podkreślając, że obraz ten odznaczał się „we wszystkim prawdą i uczonością kolorytu”. Z Nieświeża pochodziły też inne malowidła, z których jedno, pędzla Fransa Snydera, wyobrażało *Polowanie na dziki*, a drugie, Petera Rubensa, *Rozkosz Bachusa*. Oba te płótna, odnowione świeżo w Wilnie przez tamtejszego malarza i konserwatora Marcina Januszewicza, przed

przybyciem Tripplina do Werek wywiezione już były do Petersburga. Do dawnych zbiorów nieświeskich należały w końcu dwie płaskorzeźby z kości słoniowej „w ładnym kolorycie i pewnym konturze”, które pamiętnikarz określił jako *Podjęcie Chrystusa z Krzyżem* i *Osiarowanie Chrystusa w kościele*. T. Tripplin, *Dziennik podróży po Litwie i Żmudzi, odbytej 1856 roku*, t. 1, Wilno 1858, s. 177–178.

²⁶ K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, *op. cit.*, s. 317.

²⁷ W. Wityg, *Ekstirpisy bibliotek polskich XVII i XVIII w.*, Warszawa 1903, s. 57 i n.; tegoż autora: *Ekstirpisy bibliotek polskich XVI–XX wieku*, Warszawa 1907, s. 155 i n.

²⁸ B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 213.

²⁹ „Wieś i dwór” 1913, nr 7, s. 8.

³⁰ Historię obrazu przedstawiono w sposób następujący: „Kiedy się podobalo Boskiej Opatrzności uwolnić Wiedeń od długiego i ciężkiego oblężenia Turków, za pośrednictwem Jana III, roku 1683, Stanisław Jabłonowski, kasztelan krakowski, objeżdżając miasto, zobaczył pod gruzami murów zwój płótna zgnieciony kopytami konskimi. Jabłonowski kazawszy go sobie przynieść, ujrzał, że był to obraz Matki Boskiej i wyczytał następujące słowa: Vincet Johannes. Zdumiony tym napisem zaniósł obraz do króla, który natychmiast kazał o nim przeprowadzić śledztwo. Jednak nie udało się stwierdzić królowi, jakim sposobem ten obraz znalazł się pod murami i do jakiego Jana tyczył się przepowiednia? Dowiedziano się tylko, że ten obraz był kiedyś z Włoch przywieziony przez Jana Kapistrana. Król Jan III Sobieski rozkazał obraz umieścić w kaplicy obozowej i przed bitwą z Turkami modlił się do cudownego obrazu”.

³¹ Informacje dotyczące zamku z okresu międzywojennego pochodzą od córki przedostatniego ordynata, ks. Albrechta Radziwiłła, Elżbiety 1-voto Czartoryskiej, 2-voto Tomaszewskiej.

³² Wiadomo też jeszcze o istnieniu innych: *Raryfikacja tytułu książęcego Radziwiłłów na sejmie piotrkowskim przez Zygmunta Augusta, Ślub Barbary Radziwiłłówny z Zygmuntem Augustem, Wzięcie do niewoli Krzysztofskiego pod Łojowem, Bitwa pod Stareczną, Bitwa pod Chocimem*. Por.: *Słownik artystów polskich*, t. 3, Wrocław 1979, s. 63.

³³ Wykaz portretów znajdujących się w zamku nieświeskim w 1939 r., z pewnością niekompletny, sporządzony został na podstawie B. Taurogińskiego, *op. cit.* oraz: *Żywopis Białorusi XII–XVIII st.*, Mińsk 1980, s. 109 i n. Przypuszczalnie wszystkie wyżej wymienione portrety, jak też nie wymienione, znajdują się obecnie w Państwowym Muzeum Sztuk Pięknych w Mińsku.

³⁴ Nie wiadomo, kto ów pałacyk projektował. B. Taurogiński podaje dwa różne nazwiska i dwie różne daty, za każdym razem powołując się na archiwum nieświeskie jako źródło informacji. Raz pisze więc, że zameczek wybudował w 1748 r. Maurycy Pedetti (*Dane archiwalne*, *op. cit.*, s. 22), to znów, że pałacyk był dziełem Kazimierza Żdanowicza z 1755 r. (*Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 103–104).

³⁵ Zamieszczona w czasop. „Żiwopisnaja Rossija”, t. 3, s. 369.

³⁶ *Słownik artystów polskich*, t. 3, Wrocław 1979, s. 63.

³⁷ B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 125.

³⁸ B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 144–145.

³⁹ K. Bartoszewicz, *Radziwiłłowie*, *op. cit.*, s. 152–154, przypis.

⁴⁰ Rycina w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

⁴¹ Aktualny stan parku w Nieświeżu opisał szczegółowo W. G. Antipow, *op. cit.*, s. 63 i n.

⁴² B. Taurogiński, *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 103–104.

⁴³ Przy opisie zamkowego parku nieświeskiego oparłem się głównie na pracy W. G. Antipowa, *op. cit.*, s. 66 i n.

Nowodwórka



467.
Nowodwórka.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.



Położona w okolicach Klecka Nowodwórka, zwana także Nowodwórki, była od szeregu pokoleń gniazdem rodzinnym jednej linii Obuchowiczów h. własnego, czyli Jasieńczyk III. Ostatnim właścicielem tych dóbr był zmarły po drugiej wojnie światowej Tadeusz Obuchowicz¹.

Do 1939 r. przetrwał w Nowodwórcie fotografowany często przez Bułhaka piękny dwór drewniany, wybudowany w drugiej połowie XVIII w. Był on dziewięciosiowy, parterowy o planie prostokąta, kryty bardzo wysokim czte-

rospadowym łamanym dachem gontowym „polskim”, czyli o jednakowym nachyleniu obu połaci. Dach ten posiadał nieomal podwójną wysokość samego budynku. Główne wejście do dworu poprzedzał portyk o czterech szeroko rozstawionych filarach, zwieńczony trójkątnym szczytem z półokrągłym oknem. Przy krótszych ścianach dworu znajdowały się dwie dobudówki dziewiętnastowieczne mieszczące sienie, kryte dachem jednospadowym. Od tyłu elewacja dworu była zupełnie gładka. Przy części środkowej znajdował się niewiele ponad poziom ziemi wyniesiony taras, na który prowadziło troje oszklonych w całości drzwi w dużego salonu.

Przed 1914 r. dwór w Nowodwórcie miał zabytkowe urządzenie i wiele pamiątek rodzinnych, jak np. portrety. W okresie międzywojennym istniały już tylko ich nieliczne szczątki. Dwór otaczał rozległy ogród z wieloma pięknymi, starymi drzewami, głównie szpilkowymi. Przed domem ciągnął się tradycyjny, okrągły gazon.

¹ Na temat Nowodwórki nie udało się utrzymać dokładniejszych danych. Kilka szczegółów pochodzi od dalszej rodziny ostatnich właścicieli.

Obryń



468.
Obryń.
Widok ogólny
rezydencji.
Rys. N. Orda

Dobra Obryń, czy też inaczej zwane Obryna, położone nad niewielkim dopływem rzeki



Uszy, w bardzo malowniczej okolicy i wybornej glebie, miały być niegdyś dziedzictwem i gniazdem rodzinnym Obryńskich H. Charyton¹. W pierwszej połowie XIX w. majątek ten należał do Konstantego Dunin-Rajeckiego h. Łabędź (zm. w 1844), oficera napoleońskiego, dowódcy 19 pułku ułanów w roku 1812. Po nim odziedziczyła go jego córka Zofia, zamężna za Józefem Kaszycem (1795 – 1868), również oficerem napoleońskim, posłem na sejm w 1831 r., zmarłym na emigracji. Kaszycowie mieli trzech synów: Juliusza, Karola i Konstantego (1828 – 1881), żonatego z Julią Niesiołowską, który był kolejnym właścicielem Obrynia, Tarnowszczyzny i innych dóbr. Wreszcie po Konstantym Kaszycu dobra obryńskie przeszły na jego sy-

nów, Józefa (ur. ■ 1855) oraz Stanisława (ur. w 1857). W ręku rodziny Kaszyców pozostawał Obryń do 1939 r.

W 1839 r. Konstanty Dunin-Rajecki wybudował w Obryniu pałac rezydencjonalny i założył wokół niego park krajobrazowy². Główny, dwukondygnacyjny korpus pałacu, zaledwie siedmioosiowy, miał plan prostokąta. W jego elewacji frontowej występował mocno zarysowany trójosiowy ryzalit, podwyższony ■ niskie drugie piętro. W kondygnacji dolnej ryzalit tworzył masywny ganek arkadowy. Kondygnacja środkowa, również ■ dużymi, półokrągło zamkniętymi arkadami, zaopatrzona była w trzy okna umieszczone w ścianie frontowej i dwa w bocznych. Piętro drugie oświetlały niewielkie okna kwadratowe. Elewacja tylna nie posiadała ryzalitu. Jako główny element dekoracyjny pałacu zastosowano pilastry, umieszczone w przestrzeniach międzyokiennych obu elewacji dłuższych i obu pięćosiowych krótszych. Nad oknami pierwszego piętra, wyższego od kondygnacji dolnej i przeznaczonego dla celów reprezentacyjnych, widniały trójkątne naczółki. Budynek nakrywał dach niegdyś łamany, gontowy, po 1914 r. zastąpiony przez gładki, obity blachą. Po obu stronach głównego korpusu wznosiły się duże, piętrowe oficyny, których wysokość uzależniało usytuowanie na pochyłym terenie.

Dwór w Obryniu do pierwszej wojny światowej należał do najbogaciej w zbiory artystyczne i naukowe wyposażonych siedzib ziemiańskich w nowogródzkiem. Niestety, znane są one tylko bardzo ogólnikowo³. Właściciele posiadać



469.
Obryń.
Elewacja
frontowa
głównego
korpusu
pałacu,
przed 1939 r.

mieli w swym dworze „najwspanialszy na Litwie” zbiór porcelany, a poza tym wiele innych dzieł sztuki i pamiątek rodzinnych. Edward Chłopicki, który był w Obryniu ok. 1869 r. pisze też ■ sporej galerii obrazów, należącej wówczas do „wysocę ukształconego” syna właścicielki, Konstantego Kaszyca. W czasie odwiedzin Chłopickiego we dworze obryńskim już tych obrazów nie było. Zachowało się natomiast wiele „wytwornych mebli, dużych zwierciadeł i porcelanowe ściennie świeczniki w stylu rococo”⁴. Większość tych zbiorów uległa zniszczeniu po 1914 r. Do okresu międzywojennego przetrwały tylko resztki archiwaliów oraz biblioteki, które przepadły w 1939 r.

Istniał też malowniczy park krajobrazowy z sadzawką, kaplicą grobową właścicieli i ciekawym spichrzem z basztą zegarową. Ponadto jeszcze w postaci szczątkowej słynne niegdyś w okolicy „sady fruktowe”. Były to już wszakże resztki tego, co wg Chłopickiego tworzyło niegdyś całość „okazałą i pańską”.

² *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1886, s. 352.

³ Datę taką podaje Napoleon Orda w nie publikowanym rysunku w 1876 r., przedstawiającym widok dworu na tle parku.

⁴ Por.: *Słownik geograficzny oraz Przewodnik po okolicach mickiewiczowskich...*, op. cit., Baranowicz 1938, s. 65.

⁵ E. Chłopicki, *Kartki z teki podróźnej*, „Kłosy” 1869, t. 9, s. 403 – 404.

Oharewicz



Wielkie niegdyś dobra Oharewicz były przez szereg pokoleń dziedzictwem rodziny Świeżyńskich h. Poraj¹. W pierwszej połowie XVIII w. należały do Michała Świeżyńskiego. Później przeszły do Opackich h. Prus i pozostały w ich posiadaniu do 1939 r.

Drewniany dwór w Oharewiczach pochodził zapewne z początków XIX w. Był budowlą

dziewięćosiową, parterową na podmurówce, ■ gankiem o czterech cienkich filarach podtrzymujących trójkątny szczyt od strony zajazdu. Od tyłu, na osiach skrajnych posiadał skrzydła, przy których od strony zewnętrznej mieściły się ganeczki znacznie mniejsze od frontowego, ■ dwóch kolumnienkach. Ściany dworu w części dolnej szalowane były poziomo, natomiast

w górnej — pionowo. Budynek nakrywał wysoki, gładki dach gontowy. Dwór wraz z ogrodem otaczał drewniany płot ■ bramką, złożoną

z dwóch wysokich murowanych słupów, ze stożkowatymi daszkami.

¹ Jedyną notatkę ■ temat Oharewicz znajdujemy w *Słowniku geograficznym*, t. 7, Warszawa 1886, s. 412.

Ostaszyn



Dobra Ostaszyn Murowany należały początkowo do rodziny Baków, od których nabyli je Szwykowscy, wyznawcy kalwinizmu. Od Szwykowskich przeszły do Grabowskich h. Topór i Oksza. W drugiej połowie XVIII w. były dziedzictwem gen. Tomasza Grabowskiego, a następnie jego potomków. W drugiej połowie XIX w. właścicielem Ostaszyna był Karol Grabowski (zm. w 1893), żonaty z Zofią Horwatt, zaś w okresie pierwszej wojny światowej jego syn (?) Henryk Grabowski¹.

W drugiej połowie XVII w. Szwykowscy wybudowali w Ostaszynie spory murowany dwór, który przetrwał do drugiej wojny światowej. Należał on do najstarszych i najciekawszych zabytków tego rodzaju na Białej Rusi. Był budowlą parterową, założoną na planie prostokąta, jedenastoosiową w elewacjach dłuższych, zaś czteroosiową w elewacjach krótszych. Ponieważ dom zbudowany został ■ bielej gliny, z upływem czasu ściany jego zaczęły słabnąć i cztery narożniki dworu podparto dla wzmocnienia masywnymi skarpami. Budynek nakrywał wysoki, łamany dach czterospadowy.

Główne wejście do dworu stanowił murowany przedsionek, zaopatrzony w półkoliście zamknięte drzwi oraz umieszczone po bokach tego samego kształtu okna. Nad drzwiami widniała tablica z napisem: „Twórco. Niech my mieszkamy w tym gnieździe oyczystem, A Ty nas opatrz zdrowiem i sumieniem czystem, Po-

żywieniem uczciwem, ludzką przychylnością, Obyczajmi znoynymi, nie przykrą starością”. Drugi napis, umieszczony nad drzwiami, prowadzącymi z przedsionka do wielkiej sieni, brzmiał: „Dziad murował R P 1670 Wnuk reprował ■ 1731 Prawnuk odnowił R 1795”.

Układ wewnętrzny dworu był dwutraktowy, przy czym pokoje tylne, mające mniejszą od frontowych szerokość, dzieliła od siebie ściana kominowa. Od strony zajazdu mieściła się wielka ■ centralna sień, do której ■ zewnątrz wiodły stare, dębowe drzwi, ciekawe pod względem stolarszczyzny, jak i kowalskiej oprawy oraz usytuowane po obu jej stronach dwie duże, narożne komnaty, długości ok. 7 m, a szerokości ok. 6 m.

Niegdyś dwór ostaszyński posiadał bardzo bogate wyposażenie wewnętrzne. Wielka komnata, jedna z dwóch wspomnianych, usytuowana w rogu prawego skrzydła miała trzy okna od strony dziedzińca i dwa w ścianie bocznej, umieszczone w głębokich framugach grubego muru, tworzących siedzenia. Drzwi prowadzące do komnaty miały oryginalny rysunek, ozdobiony w postaci nabijanych, karbowanych listewek oraz zamek z kłamką i zasuwką staroświeckiej roboty. W jednym z rogów pokoju stał murowany, barokowy kominek, sięgający wysokością sufitu, a obok wielki, prostokątny piec pochodzący z epoki budowy dworu. Pokrywały go jasne kafle majolikowe z rysunkami w dwóch

470.
Ostaszyn.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys.
J. Maszyński



kolorach: zielonym i niebieskim, głównie o motywach kwiatowych. Jedynie fryz dolny i górny pieca miał kafle malowane w ptaki, a gzyms w fantazyjne owoce. Narożniki pieca tworzyły słupy spiralne ze zwieńczeniami galek. Dołem cały pokój obiegła boazeria, dochodząca do 60 cm wysokości. Górą ściany obite były błękitną tkaniną z haftem. Obicie to po brzegach wzmocnione było za pomocą wąskich listewek. Belkowany zapewne początkowo sufit, w czasie którejś restauracji pokryto białym płótnem. Do 1914 r. z dawnego wnętrza dworu zachowało się sześć krzeseł z wysokim oparciem o wygiętych przednich i kręconych tylnych nogach, utrzymanych w stylu Ludwika XIV, obitych wzorzystym gobelinem. Ostatnim reliktem da-



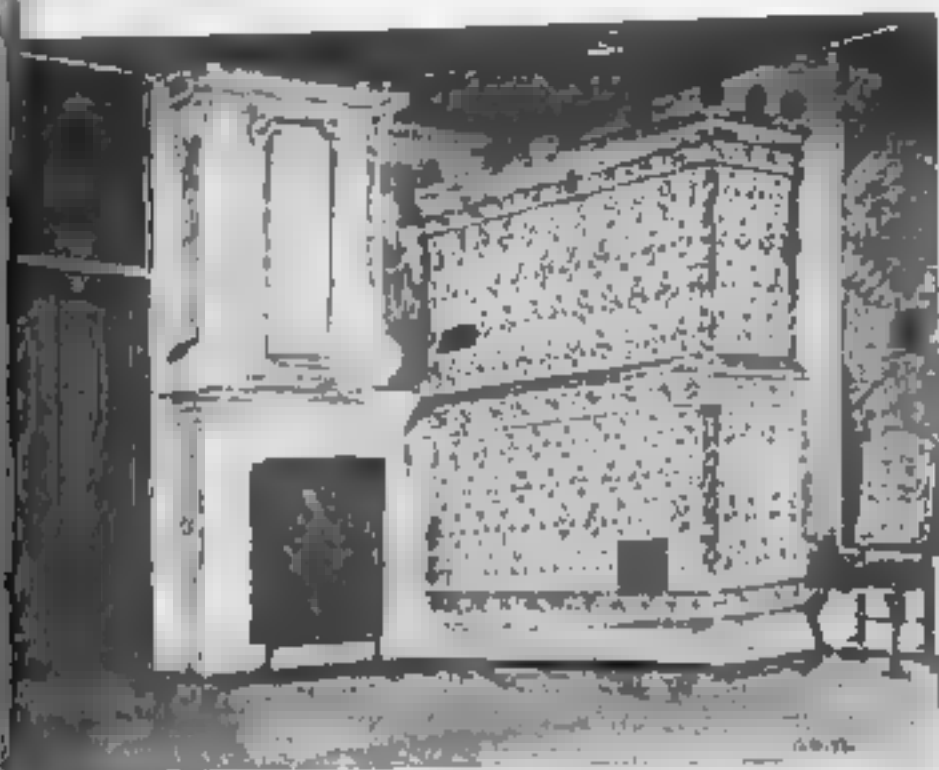
wnej świętości były też portrety fundatorów dworu.

Oprócz domu, pod względem architektonicznym niezwykle interesująco przedstawiał się zbór kalwiński, otoczony malowniczym ogrodzeniem. Gdy Szwykowski powrócił na katolicyzm, zamierzali zbór ten przekształcić na świątynię katolicką. Wówczas jednak rezydujący w pobliżu kalwini Ottenhauzowie i Güntherowie odkupili od nich tę zabytkową budowlę i utrzymali ją zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem do drugiej wojny światowej.

Dwór w Ostaszynie wznosił się wśród starego ogrodu, w którym z powodu swej wysokości, rozłożystości, grubości pni i wieku, wyróżniały się topole, tworzące niegdyś zwarte aleje.

471.
Ostaszyn.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.

472.
Ostaszyn.
Fragment
salonu,
przed 1914 r.



¹ Szczegółowy opis Ostaszyna znajdujemy w „Tygodniku Ilustrowanym” 1900, nr 1, s. 394–396 (J. Maszyński, *Cenny zabytek przeszłości — dwór w Ostaszynie*). Krótki

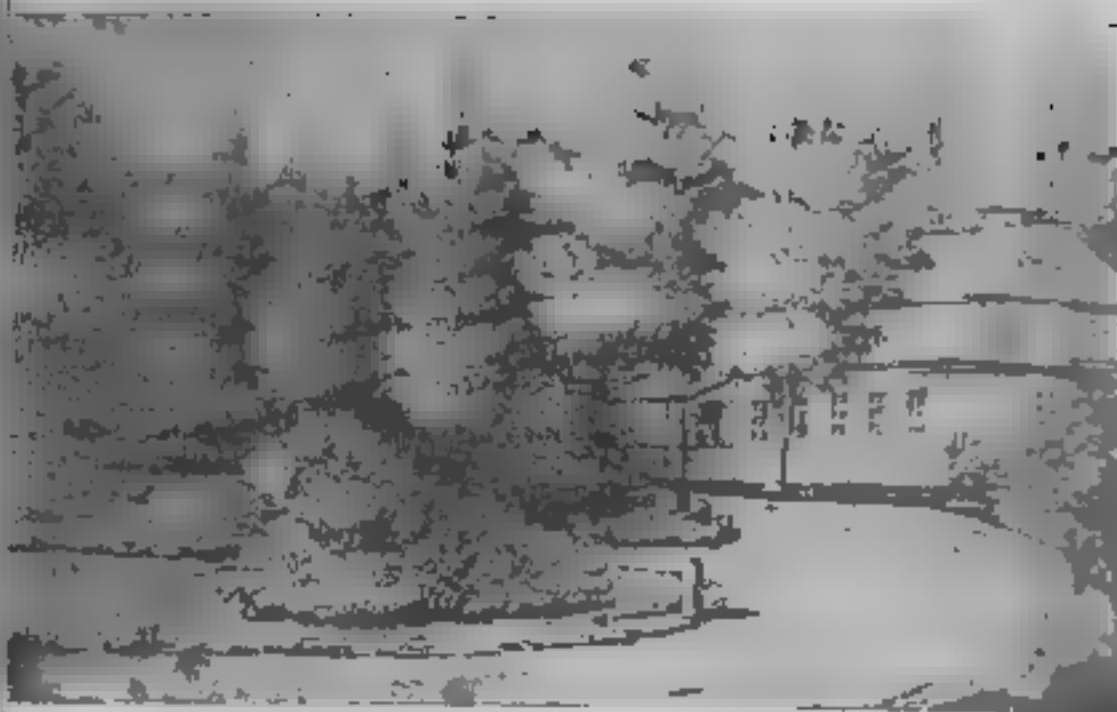
artykuł na ten sam temat znajduje się także w czasopiśmie „Ziemia” 1912, s. 20.

Pieniuha



Prawdopodobnie posapieżyńskie, w drugiej połowie XVIII w. dobra Pieniuha, zwane także Pieniuga, należały do rodziny Grabowskich h. Oksza i Topór, związanej blisko z królem Stanisławem Augustem, jako część ich wielkich litewskich posiadłości¹. W 1789 r. zostały one podzielone między sześciu synów Jana Jerzego Grabowskiego i Anny z Gruszczyńskich, przy czym jedni z nich otrzymali majątki ziemskie,

inni gotówkę. Pieniuha oraz szereg innych wsi dostały się wówczas Pawłowi Grabowskiemu (1759–1794), późniejszemu generałowi². Paweł Grabowski, żonaty z Ludwiką z Tyzenhauzów, 1-voto Pacową, zginąć miał w czasie szturmie Pragi, nie pozostawiając potomstwa. Nie wiadomo więc jakie były dalsze koleje Pieniuchy, aż do połowy XIX w., kiedy to jako właściciel tej majątności pojawia się Henryk Rodziewicz, żo-



473.
Pieniucha.
Dwór
od strony
podjazdu.
Rys. N. Orda

474.
Pieniucha.
Fragment
parku.
Rys. N. Orda



Na temat dworu w Pieniuzie istnieją tylko trzy przekazy ikonograficzne w postaci nie publikowanych rysunków Napoleona Ordy, wykonanych w 1861 r., a więc jeszcze w czasach Rodziewiczów. Jeden z nich przedstawia spory, parterowy budynek mieszkalny niewątpliwie osiemnastowieczny, kryty wysokim, czterospadowym łamanym dachem gontowym polskim, z dobudówką w postaci niewielkiej werandki ustawionej przed głównym wejściem. Większa część domu przesłonięta jest na rycinie blisko rosnącymi drzewami. Po lewej stronie gazonu, spoza drzew i krzewów przegląda budynek także parterowej oficyny. Na drugim rysunku, znów wśród drzew widnieje niewielki budynek z podcieniem o dachu dwuspadowym, najpraw-

naty z Amelią Kurzeniecką. Za udział jego w powstaniu 1863 r. Pieniucha została skonfiskowana. W 1867 r. nabył ów majątek Rosjanin Włodzimierz Dawydow, który za 1779 dziesięcin zapłacił 28 784 rubli¹. W posiadaniu Dawydowych pozostawała Pieniucha do końca pierwszej wojny światowej. Po wojnie dobra te rozparcelowane zostały pomiędzy osadników wojskowych.

dopodobniej lamus. Oba rysunki dowodzą, iż dwór otoczony był bardzo malowniczym ogrodem z urozmaiconym drzewostanem i sadzawką. Rysunek trzeci przedstawia tylko ogólny widok zabudowań gospodarczych. Przed wybuchem drugiej wojny światowej dwór w Pieniuzie nie istniał przypuszczalnie nawet jako resztówka.

¹ A. Boniecki, *op. cit.*, t. 7, Warszawa 1904, s. 10.

² Życiorys w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 8, Wrocław 1959/60, s. 506.

³ Informacje Witolda Karpyzy.

Pieski



Dzieje miejscowości Pieski, zwanej najczęściej, choć mylnie, Piaski, datują się od czasów króla Aleksandra. Wiemy, że po wojnie z Moskwą, a następnie pokoju zawartym w 1503 r., jeden z zaufanych króla, Dymitr Kijanin, straciwszy swoje starostwo starodubowskie nagrodzony został nadaniem mu właśnie Piesków z przyległościami, a także z „łowy zwierzynymi i bobrowymi gony”. Miał on również prawo zabrać tych ze swoich poddanych, którzy nie chcieli przejść pod panowanie moskiewskie. Piotr Kijanin zostawił swe dobra córce Suchodolskiej, po której Pieski dostały się ■ kolei jej trzem córkom, a więc Syruciowej, Stanisławowej Rogińskiej i Eliaszowej Olszewskiej. Córka Syruciowej, Barbara, poślubiła Jakuba Pusłowskiego, który z czasem odkupił część Piesków od Rogińskich. Także bezdzielny Olszewski zapisał swój udział Barbarze, a w ten sposób całość znów znalazła się w jednym ręku. Już w XVII w. Pieski stały się więc główną siedzibą rodziny Pusłowskich ■. Szeliga, będąc ■ jej posiadaniu nieprzerwanie do września 1939 r.¹

Jakub Pusłowski (zm. w 1638), brał udział w wyprawie na Moskwę pod dowództwem Chodkiewicza, został dziedzicznym podstolim rzeczyckim, a także otrzymał starostwo okszański, jak również tytuł „owiesnego królewskiego”, czyli mającego dbać ■ to, by w czasie podróży monarchy nie brakło koniom obroku. Ale z tych czasów nie właściwie o Pieskach nie wiadomo. Według miejscowej tradycji, dwa olbrzymie dęby, do pierwszych dziesięcioleci XX w. rosnące na wyspie w parku, zasadzone zostały przez Jakubostwo Pusłowskich i z tego powodu nosiły ich imiona. Bardziej ożywione życie zapanowało w Pieskach prawdopodobnie dopiero za czasów wnuka Jakuba — Kazimierza Michała Pusłowskiego, spokrewnionego ■ Wiśniowieckimi i Sobieskimi. Był on kolejno regimentarzem, pułkownikiem husarskim i deputatem do Trybunału Litewskiego z woj. brzeskiego. Przez nadania królewskie pomnożył znacznie odziedziczony fundusz. Na starość powierzono mu funkcję pełnomocnika na sejmy i sejmiki hetmana Kazimierza Sapiehy.

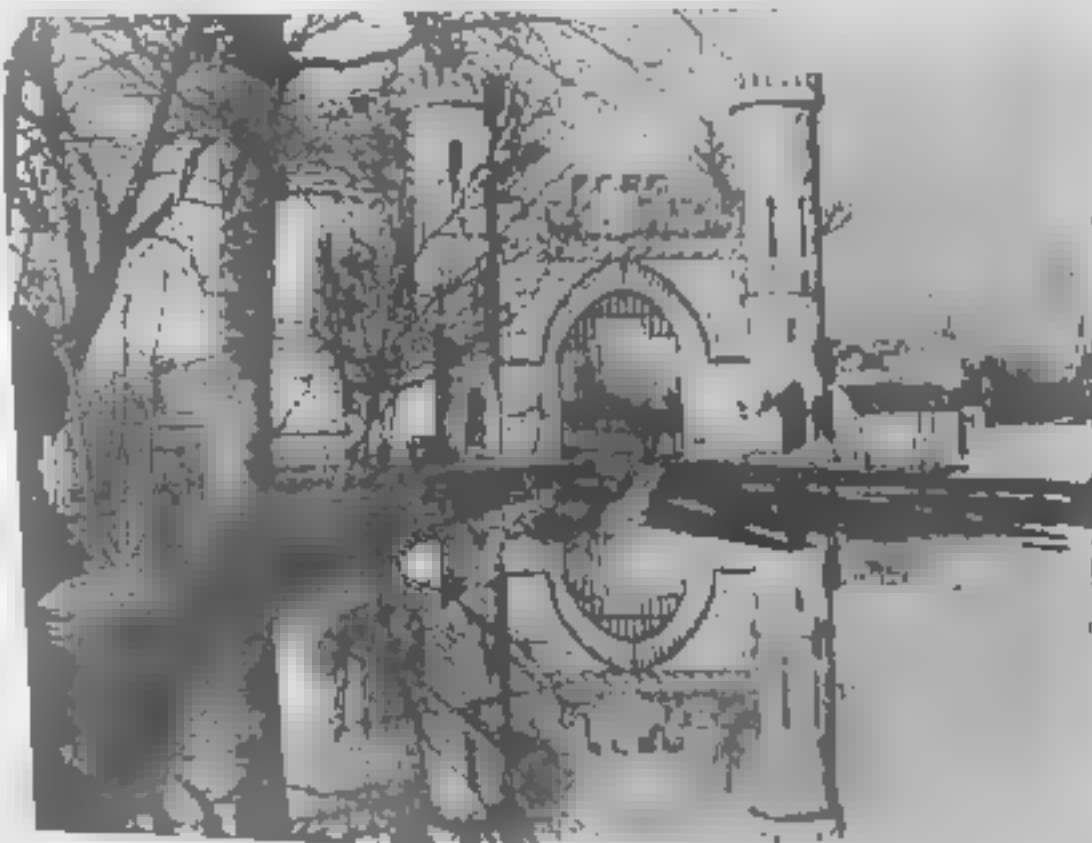
Jak wyglądała rezydencja Kazimierza Michała Pusłowskiego — również nie wiadomo. Z tamtego okresu mogła pochodzić zachowana do ostatnich czasów brama z mostem zwadzo-



475.
Pieski.
Widok ogólny
dworu.
Rys. N. Orda

nym, prowadząca w stronę Kossowa, jak też słupek niedaleko od niej stojący z wizerunkiem Matki Boskiej, a może i baszta w dolnej części okolona kolumnami, zapewne późniejszymi, wspierającymi platformę, na której wznosił się wysoki wiatrak holenderski. Syn Kazimierza Pusłowskiego zginął w tajemniczy sposób w młodym wieku po wyprawie wojennej, jego zaś małoletni synowie wyrugowani zostali z majątku przez ojczyzna. Przygarnęli ich Radziwiłłowie w Nieświeżu, gdzie też skończyli szkoły. Następnie opiekunowie wytoczyli proces Orzeszkom, w wyniku którego większą część dóbr odzyskali, przeznaczając majątki nowogródzkie dla młodszego Leopolda, Pieski zaś dla Franciszka, którego ożenili z Rozalią ks. Massalską.

476.
Pieski.
Neogotycka
brama
wjazdowa,
ok. 1970 r.





477.
Pieski.
Dwór
od strony
dziedzińca
(budynek
dawnej
stajni),
po 1920 r.

478.
Pieski.
Brama
dawnego
dziedzińca
gospodarczego,
po 1920 r.

Franciszek Pusłowski, szambelan króla Stanisława Augusta i przyjaciel sąsiada swego Siechnowic, ojca Tadeusza Kościuszki, był amatorem botanikiem. Po nim więc pozostały w ogrodzie w Pieskach dwie sosny wejmutki oraz olbrzymi modrzew. Franciszek Pusłowski musiał też być fundatorem ciekawego i okazałego pałacu, czy raczej zespołu pałacowego, którego fragmenty zachowały się do pierwszej wojny światowej. Główny dom mieszkalny spłonął jednak w 1843 r.² W tym czasie dziedzicem Piesek był syn Wojciecha i Józefy z ks. Druckich-Lubeckich — Franciszek Pusłowski, marszałek wileński, który służąc czas jakiś w ambasadzie rosyjskiej dużo przebywał w Paryżu. Polesie odwiedzał dorywczo, ale wówczas, podobnie jak dziad i ojciec, wydawał wielkie przyjęcia. To też i za jego rządów Pieski jaśniały jeszcze dawnym blaskiem wielkopańskiej rezydencji. Gdy jednak dwór się spalił, skończyła się równocześnie dawna rola tej miejscowości w życiu okolicznego ziemiaństwa. Na czas krótkich pobytów na wsi Franciszek Pusłowski urządził sobie najpierw mieszkanie w jednym z ocalałych pawil-nów, a następnie na dom mieszkalny przerobił dawne stajnie, stojące naprzeciw spalonego pa-lacu. Miał on także zamiar wybudować pałac nowy w stylu „francuskim”, ale plany jego skończyły się na zgromadzeniu i zadołowaniu wap-na. Inicjatywy tej nie podjął ani jego syn Włady-

ław (1801 — 1859), żonaty z ks. Genowefą Dru-cką-Lubecką, rezydujący stale w Albertynie, który od drugiej połowy XIX w. stał się główną siedzibą Pusłowskich, ze zbiorami sztuki, bib-lioteką i archiwum rodzinnym, ani wnuk Fran-ciszek Ksawery (1847 — 1908), żonaty z Leon-ryną Włodkówną h. Prawdzie (1844 — 1915). Ostatnim właścicielem Piesków był syn Fran-ciszka Ksawerego — Władysław Pusłowski (1871 — 1964), żonaty z Krystyną Marią ks. Pig-natelli. Mieszkał on także w Albertynie, Pieski zaś oddał swemu młodszemu synowi Francisz-kowi (ur. w 1903), żonatemu z Ireną hr. Mohl, który swe gniazdo rodowe opuścić musiał we wrześniu 1939 r.

Na temat dawnego pałacu klasycystycznego posiadamy jedynie krótką relację Juliana Ur-syna Niemcewicza, który Pieski odwiedził w 1819 r.³ Píše on, iż budynek ów był „obszer-ny z pięknym przedsionkiem” i „dostatnimi komnatami”, ozdobiony nabytymi we Wło-szech obrazami, wśród których znajdować się miały płótna „wyborne”. Wszystkie okna pa-lacu wychodzące na dziedziniec sporządzone były z jednej tafli szklanej. Rozlegał się z nich widok na tak obszerne o krystalicznych wodach jezioro Czarne, że jego brzeg przeciwległy „zdawał się jak błada niebieska taśma, gdzie niegdzie zielo-nym gajem przerywana”. Nad jeziorem unosiły się stada rybitw, a białe żagle łodzi rybackich jeszcze bardziej podkreślały malowniczość oko-licy. Wspomniał też Niemcewicz na końcu o „li-cznej rodzinie krewnych i domowników”, o „do-statnim stole” oraz o „przewybornej” orkiest-rze, złożonej z dworskich sług. Z ocalałych z po-żaru budowli tegoż zespołu pałacowego najcie-kawiej prezentował się nieduży, znany z rysun-ku Napoléona Ordy „Pavillon des roses”, o pło-nie krótkiego prostokąta. Miał on wysokość dwóch kondygnacji. Dolna zaopatrzona była w duże, prostokątne okna i porte-fenêtres, górna w okna niskie, zbliżone kształtem do kwadratu. Obie kondygnacje oddzielała od siebie szeroka opaska. Gładkie w zasadzie elewacje wieńczył wydatny gzyms kostkowy. Ponad dwuspado-wym niskim dachem górowała kopuła zwień-czona latarnią. Pawilon mieścił tylko jedną salę dekorowaną stiukami, utrzymanymi w stylu Ludwika XVI, z pewnymi akcentami neoklasy-cyzmu w postaci fryzu przedstawiającego eleu-zyjski korowód tancerek greckich, umieszczo-nego poniżej kopuły. Po 1863 r. gdy w pawilonie „różanym” złożono obrazy przeniesione tam z zabranego katolikom kościoła w niedalekim Olszewie, ufundowanego niegdyś przez Pusło-wskich, fryz jako „niemoralny” został zatynko-wany. Ten sam styl i motyw dekoracji ocalał

natomiast jeszcze przez czas jakiś na dwóch frontonach innego budynku, później przerobionego na gorzelnię. Obok pawilonu „różanego” stała duża oranżeria.

Przerobiona z dawnej stajni siedziba Franciszka Pusłowskiego wzniesiona była z grubych, częściowo modrzewiowych bali. Budynek ten, parterowy, o planie prostokąta i siedmiu szeroko rozstawionych osiach, przy obu identycznie ukształtowanych elewacjach dłuższych miał nieco podwyższone portyki o dwóch parach tokańskich kolumn. Wspierały one belkowanie zwieńczone trójkątnymi szczytami, otoczonymi gzymsem kostkowym. Środek pola szczytu zajmowały okrągłe rozety. Elewacje dzielone były pionowo szerokimi pasami boni. Cały budynek obiegał dokoła wydatny kostkowy gzyms wieniec. Okna ujmowały szerokie obramienia. Nad głównymi drzwiami wejściowymi, umieszczonymi na osi, widniała półokrągła płycina z płaskorzeźbą głowy psa. Ponieważ dawna stajnia stała na niewielkiej podmurówce, pod oba portyki wchodziło się za pomocą kilku stopni. Dom nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy, pobity gontami, z dwoma symetrycznie umieszczonymi kominami.

Zaadaptowany na nową siedzibę właścicieli budynek zwrócony był jednym frontonem w stronę, gdzie dawniej wznosił się pałac, drugim ku dziedzińcowi wewnętrznemu, przy którym naprzeciw siebie stały jeszcze dwie inne piętrowe budowle – jedna z nich, w środkowej części dekorowana dwiema parami półkolumn. Pierwotne przeznaczenie obu nie jest znane. Przypuszczalnie służyły one jako oficyny z pokojami gościnnymi i mieszkania dla służby czy administracji. W drugiej połowie XIX w. w murach oficyny klasycystycznej umieszczona została gorzelnia. Z czwartej strony dziedzińca zamykało skrzydło parterowe z szeroką i wysoką bramą o słupach pokrytych boniami.

Wszystkie klasycystyczne budowle dawnego zespołu pałacowego w czasie pierwszej wojny światowej do tego stopnia zostały zniszczone, a częściowo także spalone, że w okresie międzywojennym musiały być rozebrane. Ocalała natomiast, i w dobrym stanie obie zawieruchy dziejowe przetrwała monumentalna, neogotycka, główna brama wjazdowa. Wzniesiona ona została zapewne w połowie XIX w., a może wcześniej, w okresie budowy w tym samym stylu utrzymanego pałacu w niedalekiej Mierczowszczyźnie. Bramę tworzyły dwie bardzo wysokie cylindryczne baszty, zwieńczone krenelacją, połączone ze sobą ścianką z ostrołukowym prześwitem. Ocalały także obie umieszczone od strony dziedzińca podłużne kordegar-



dy, tworzące wraz z bramą stylową całość. Jako siedziba syna ostatniego właściciela Piesków od 1939 r. służył trzynastoosiowy, wydłużony parterowy dwór, kryty niezbyt wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Główne wejście do niego poprzedzał portyk o czterech kolumnach, ustawionych na wysokich bazach. Budynek ten prawdopodobnie również przerobiony został z jakiegoś innego, w początkowym przeznaczeniu gospodarczym.

Naturalny park krajobrazowy o powierzchni ponad 10 ha, opadający lekko ku rozległemu wprawdzie, ale płytkiemu jezioru, przecinały cztery sadzawki połączone kanałami i przerzuconymi przez nie mostkami. Prócz wspomnianych kilkusetletnich dębów oraz sosen wejmutek, w ogrodzie rosły jeszcze liczne inne gatunki drzew, głównie liściastych miejscowych, jak klony pospolite czy lipy, a bliżej jeziora

479.
Pieski.
Elewacja
boczna
oficyny
dworskiej,
po 1920 r.

480.
Pieski.
Dwór
ostatnich
właścicieli,
ok. 1970 r.



olchy oraz bardziej egzotycznych, jak modrzewie europejskie, klony błękitne i jesionopodobne, dęby czerwone i piramidalne. Wszystkie

perspektywy ogrodu otwierały się w stronę tafli jeziora.

¹ Prócz kilku lakonicznych wzmianek dotyczących Piesków, na temat tej miejscowości i siedziby Pusłowskich nie ma żadnych innych publikowanych wiadomości. Niniejszy szkic niemal w całości opiera się na notatkach pamiętnikarskich ostatniego właściciela majątku – Władysława Pusłowskiego. Autor pisał je już wprowadzając na emigrację, w żywej pamięci miał jednak treść bogatego archiwum swej rodziny, zgromadzonego ostatnio w Albertynie, które dokładnie przestudiował. Por. także: S. Uruski, *op. cit.*, Warszawa 1931, s. 84.

² Pałac spalił się z powodu nieuwagi służby, która po polowaniu w Mereczowszczyźnie wróciła celem przygotowania dalszych łowów w Pieskach. Sporządzając krupnik litewski wywołała wybuch spirytusu, który szybko ogarnął cały dom, prawdopodobnie drewniany.

³ J. U. Niemcewicz, *Podróże...*, *op. cit.*, Paryż 1858, s. 396.

Podorosk



Do wczesnych dziejów Podoroska, leżącego przy trakcie wiodącym z Wołkowyska do Różany, brak danych. Pierwsze wiadomości dotyczące wsi i dóbr o tej nazwie pochodzą bowiem dopiero z drugiej połowy XVIII w., ale i one opierają się tylko na miejscowej tradycji¹. W tym czasie Podorosk był dziedzictwem rodziny Czeczottów h. Ostoja, osiadłej od XVI w. w Słonimskim, a później także w powiatach nowogródzkim i mińskim. Do większego znaczenia Czeczottowie nigdy jednak nie doszli². Jako pierwszy znany dziedzic Podoroska występuje Konstanty Czeczott, żyjący na przełomie XVIII i XIX wieku. Przekazał on te dobra córce Elżbiecie, zamężnej za nie znanym z imienia Puchalskim, który zresztą wcześniej umarł. Bezdzietna, żyjąca ponad sto lat wdowa Puchalska, zapisała z kolei Podorosk córce swego bratanka Albina z Ostaszyna, Elżbiecie Czeczottównie, którą trzymała do chrztu. Zapewne z tego powodu nosiła ona imię swej chrzestnej matki. Elżbieta Czeczott wyszła w 1880 r. za mąż za Romana Bochwica (zaginionego w 1939 r.), syna Floriana (1799–1865), znanego pisarza filozoficzno-moralnego i Pauliny Majewskiej,

siostrzenicy matki Adama Mickiewicza. Pierwszy raz był on już żonaty z rodzoną siostrą Elżbiety – Kazimierą, która po pięciu latach małżeństwa umarła w 1875 r. W ten sposób Podorosk wszedł w posiadanie rodziny Bochwiców i pozostawał jej własnością do wybuchu drugiej wojny światowej.

Bochwicowie h. Radwan byli rodziną pochodzenia mieszczkańskiego, która wydała szczególnie wielu pastorów kalwińskich. Z Małopolski na Litwę sprowadzeni zostali przez hetmana Krzysztofa Radziwiłła dwaj bracia Filip i Łukasz. Z czasem Bochwicowie stali się dość zamożną szlachtą, osiadłą w ziemi nowogródzkiej i mińskiej³. Wśród kilku majątków Bochwiców Podorosk był największy, gdyż należało do niego pięć folwarków, dobrze zagospodarowanych. Miał też starą siedzibę.

Był nią początkowo przestronny murowany dwór o planie wydłużonego prostokąta, bez wydatniejszego podmurowania, o bardzo szeroko rozstawionych dużych, nisko nad ziemią osadzonych oknach. Budynek ten kryty był wysokim, gładkim dachem czterospadowym. Od strony zajazdu posiadał prawdopodobnie kolumnowy ganek. W drugiej połowie XIX w. dwór w Podorosku w swej środkowej części został gruntownie przebudowany. Autorem projektu przebudowy był architekt z Wilna, Łuba. Nowa część, bardzo strojna, wyraźnie nie harmonizowała z pozostawionymi bez zmian parterowymi częściami.

Nowym elementem architektury dworu był przede wszystkim okazały, dwukondygnacyjny portyk, dostawiony do pięcioosiowego pseudoryzalitu. Ogrymsowane belkowanie portyku

481.
Podorosk.
Brama
wjazdowa,
przed 1939 r.



wspierało się na dwóch czworograniastych kolumnach w wielkim porządku, ustawionych na wysokich cokółkach od strony zewnętrznej. W dolnej kondygnacji portyku kolumny wiązały je też z elewacją dworu. Dwie dalsze, jednokondygnacyjne, wysunięte naprzód kolumny o przekroju koła i dwie półkolumny ustawione przy środkowych słupach arkad tworzyły jeszcze jeden mały portyk o planie półkola. W kondygnacji górnej, pomiędzy filarami kwadratowymi, występowały również dwie kolumny okrągłe oraz dwie półkolumny przyściennie. Na piętrze portyku znajdował się balkon z półkoliстым występem, otoczony tralkową balustradą. Drzwi prowadzące na balkon oraz sąsiednie dwa okna otrzymały bogate obramienia. Portyk wieńczył trójkątny szczyt otoczony gzymsem profilowanym i drugim na krokstynach. Przejście między tak okazałą częścią piętrową dworu a jego parterowymi bokami miały łagodzić dwie boczne ścianki ryzalitu z opilastrowanymi narożnikami, zwieńczone szerokim profilowanym gzymsem i spływami.

Wnętrze domu miało układ dwutraktowy z korytarzami pośrodku w obu skrzydłach parterowych. Zawierało kilkanaście różnej wielkości i o różnym wystroju pokoi. Większość z nich miała ostatnio ściany tapetowane, posadzki z szerokich, jasnych, froterowanych desek oraz wysokie piece kaflowe, zwieńczone ozdobami przeważnie figuralnymi. Salon, pokój bawialny i jadalny miały ponadto dekoracje w postaci sztukaterii, umieszczonych dokoła i pośrodku sufitu. W centrum domu, od strony zajazdu mieścił się duży przedpokój, używany również jako sala bilardowa. Stały w nim dwie mahoniowe kanapy oraz sekretarzyk z klapą. Na prawo i na lewo przedpokoju ciągnął się szereg pokoi mieszkalnych.

Z przedpokoju na wprost wchodziło się do wielkiego, kwadratowego pokoju bawialnego, usytuowanego pośrodku traktu ogrodowego. Oprócz pieca z umieszczoną na nim figurą króla Jana III na koniu, pokój ten posiadał też kominek marmurowy, na którym stały pięcioramienne kandelabry z brązu. Posadzka ułożona tu była z wzorzystego parkietu, ujętego w ramy hebanowe. Dwie dalsze zabytkowe kanapy oraz także stolik do ręcznych robót i w masywne mahoniowe ramy oprawne lustra stanowiły podstawę urządzenia pokoju. Na ścianach jego wisiały portrety rodzinne starsze i nowsze, wśród których wyróżniały się portrety Elżbiety z Czeczottów Bochwicowej, nieznanego autora i jej córki Miry Bochwicówny, pędzla K. Pochwałskiego.

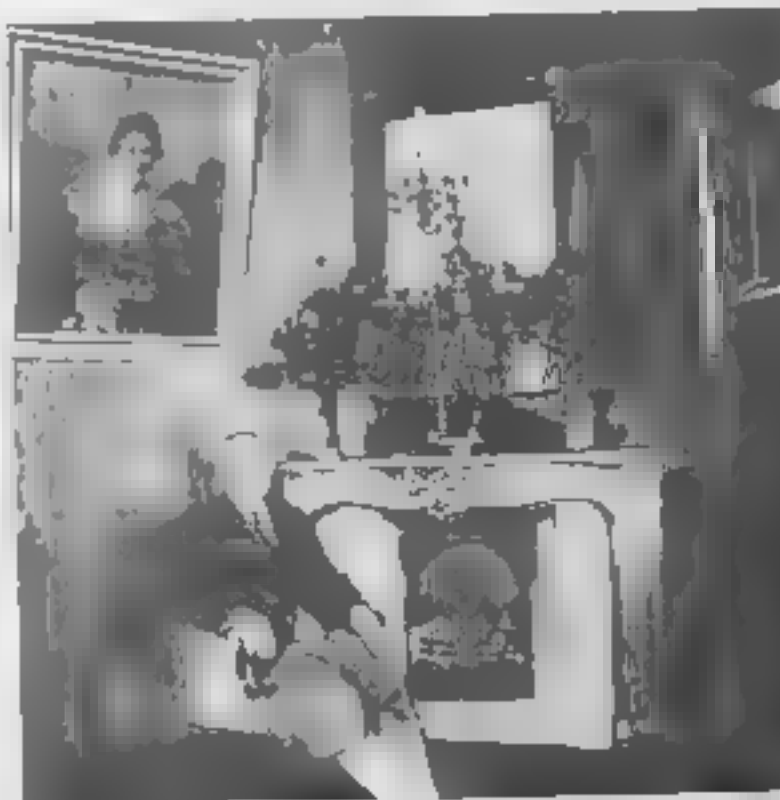
Po lewej stronie pokoju bawialnego znajdo-



482.
Podorask.
Elewacja
frontowa
dworu
po drugiej
wojnie
wzrostłej

483.
Podorask.
Portyk dworu.
Mal.
S. Żukowski,
przed 1939 r.

wał się wielki, podłużny salon z dwoma białymi kaflowymi piecami, umieszczonymi w przeciwnych sobie rogach. Miały one zwieńczenie antykizujące, utrzymane w kolorach zieleni i złota. Posadzka salonu skomponowana była z kilku gatunków drzewa o motywach ciemnych



484.
Podorask.
Kominek
w salonie,
przed 1939 r.

i jasnych gwiazd. Ściany miały początkowo obicie adamaszkowe zielone, ujęte w złote listwy, zamienione w końcu XIX w. czy w początkach XX na tapety w tych samych tonacjach. Urządzenie salonu składało się z mebli empirycznych, dekorowanych rzeźbionymi popiersiami postaci mitologicznych. Piękne miały być kanapy i ogromne, stojące lustro umieszczone naprzeciw okien, oprawne w mahoń i bogato dekorowane. Między oknami wisiały dwa tego samego typu mniejsze lustra. Salon zdobił też duży żyrandol, kinkiety ściennie z brązu oraz dwa kandelabry w postaci rycerzy w zbroi, ustawione w rogach pokoju.

Dalszy w lewej amfiladzie, niewielki jedno-okienny pokój służył jako biblioteka. Mieścił się tam księgozbiór, zawierający przypuszczalnie ponad tysiąc tomów, w tym część wydawnictw starych, w przeważającej części klasyków powieści polskiej XIX w., jak też klasyków obcych, głównie niemieckich i angielskich. W Podorosku istniało ponadto archiwum rodzinne, w którym miały się znajdować stare pergaminy i papiery nowsze, dotyczące rodzin Czeczottów i Bochwiców. W ostatnim, narożnym pokoju lewego traktu ogrodowego zwanym „napoleońskim”⁴ nie było cenniejszych mebli, a tylko trochę przyborów i trofeów myśliwskich. Niegdyś pokój ten miał ściany obite amarantowym adamaszkiem, zamienionym później na tapety oraz posadzkę ułożoną z dużych kwadratów, która, podobnie jak marmurowy komin, przetrwała do 1939 r.

Do pokoju bawialnego z prawej strony przylegał równie wielki i także trzyokienny pokój stołowy z jasną, w kwadraty ułożoną posadzką parkietową. Stał tu pośrodku duży stół owalny z krzesłami, przy jednej ze ścian węższy bufet, zaś naprzeciw okien płytka szafa, w której wisiała kopia okrągłego obrazu Madonny z Dzieciątkiem i św. Janem – Rafaela. Pod

obrazem stały trzy srebrne lichtarze z herbami rodzinnymi. Niekiedy sala jadalna służyła jako domowa kaplica. W pokoju stołowym przechowywano srebro rodzinne i serwis na 80 osób z herbami Czeczottów i Bochwiców. Wśród innych zabytkowych przedmiotów znajdowały się jeszcze dwa zegary. Dalsze pokoje prawego traktu ogrodowego służyły jako kredens i gościnny. Dla celów gościnnych przeznaczone też było piętro.

Nie jest rzeczą jasną, jakie przeznaczenie miał drugi zabytkowy, klasycystyczny budynek, bardzo podobny do mieszkalnego, także z kolumnowym portykiem. Przez ostatnie dziesięciolecia służył on jako owczarnia, lecz przez miejscowych ludzi nazywany był zawsze „palacem”. Posiadał parter dostosowany do potrzeb gospodarczych, piętro jednak, złożone z czterech pokoi, nadal miało charakter mieszkalny. Budynek był usytuowany dość daleko od rezydencji, za szerokim gościńcem, na lekkim wzniesieniu, lecz jeszcze w obrębie zabudowań dworskich. Istniało przypuszczenie, iż dom ten stanowił pierwotną siedzibę dziedziców Podorska. Otaczały go stare topole i ogród warzywny, urządzony jakoby w miejscu dawnego ogrodu spacerowego.

Kilkuhektarowy park angielski, założony wokół „nowego” dworu, przecinała szeroka aleja wjazdowa i parę innych dróg, przeważnie krzyżujących się pod kątem prostym. Tuż za domem ogród schodził ku płynącej poniżej rzeczce Zelwiance, dodającej ogrodowi malowniczości. W parku rosły zarówno drzewa szpilkowe, jak i sadzone szpalerem jodły i wolno stojące lipy, klony, orzechy, graby, jesiony, dalej wielka ilość bzów gatunkowych oraz szereg innych krzewów ozdobnych. Do parku wiodła okazała brama wjazdowa w duchu barokowym, ale zbudowana już na przełomie XIX i XX w.

¹ Wszystkie podane szczegóły opisowe pochodzą od siostry ostatniego właściciela majątku, Miry z Bochwiców Czeremisinów.

² A. Boniecki, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 1900, s. 849.

³ S. Uruski *op. cit.*, t. 1, Warszawa 1904, s. 256–257 oraz *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 174–175.

⁴ Utrzymująca się w Podorosku legenda mówiła, iż

w 1812 r., w czasie pochodu na Moskwę, we dworze przez trzy dni zatrzymać się miał Napoleon wraz ze swą. Zatrzymać się miał urządzeniem, szczególnie zaś dużym lustrem w salonie, które jakoby chciał nabyć od goszczącej ówczesnej właścicielki, Elżbiety z Czeczottów Puchalskiej. Do transakcji jednak nie doszło, gdyż właścicielka propozycji nie przyjęła. Na pamiątkę pobytu cesarza, pokój, w którym nocował, nazywany był odtąd jego imieniem.

Poloneczka



Dobra Poloneczka leżała nad niewielką rzeczką Dźwicią, dopływem Uszy. Była to niegdyś własność Dusiackich-Rudominów. W drugiej połowie XVIII w. władali już jednak Poloneczką Radziwiłłowie, tytułujący się „hrabiami na Szydłowcu”, a później także „na Poloneczce”, którzy utrzymali się tam do września 1939 r.¹ Pierwszym z rodziny, który osiadł w Poloneczce na stałe, był przypuszczalnie ks. Maciej Radziwiłł (1749 – 1800), kasztelan wileński, ożeniony z Elżbietą Chodkiewiczówną, poeta i literat. Po nim dobra ■ odziedziczył jego małoletni syn Konstanty (1793 – 1869), żonaty z Adelą Karnicką h. Kościesza, a następnie syn Konstantego, ks. Maciej (1842 – 1907), który poślubił Marię Jadwigę Krasieńską, dziedziczkę dóbr Zegrze pod Warszawą. Jako dalszy właściciel Poloneczki występuje syn ks. Macieja jun., ks. Albert Stanisław (1858 – 1927). Wyjechał on do Ameryki, zapisawszy Poloneczkę swemu bratanekowi, ks. Władysławowi Radziwiłłowi (ur. w 1909), żonatemu z Anną Marią ks. Czartoryską, który był ostatnim właścicielem.

W Poloneczce znajdował się pałac ■ cechach późniejszego klasycyzmu, którego data powstania nie jest jasna. Nie wiadomo, czy ten właśnie budynek istniał już w czasach ks. Macieja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, przed 1800 r. Na podstawie współczesnych i późniejszych pamiętników dowiadujemy się, iż pałac w Poloneczce „słynął za ks. Macieja” „gustem wykwiintnym i bogactwem”. Tam też „ześrodkowywało się życie obywatelskie kilku województw i niektóre festyny stały się legendarnymi”². Cechy zewnętrzne znanego nam z wielu rycin budynku wskazują, iż pochodził on nie z drugiej połowy XVIII w., lecz z pierwszej ćwierci XIX w.³ Może więc wcześniejszy pałac został przez ks. Konstantego Radziwiłła jedynie przebudowany? Nie należał on wprawdzie do największych rezydencji radziwiłłowskich, niemniej z wielu względów zasługiwał na uwagę.

Usytuowany na niewielkiej wyniosłości terenu, pałac w Poloneczce o ściśle symetrycznym założeniu składał się z trzech członów: dwukondygnacyjnego, zaledwie siedmioosiowego korpusu głównego o rzucie prostokąta zbliżonego do kwadratu oraz trójosiowych parterowych oficyn o rzucie kwadratu regularnego, za pomocą krytych galerii połączonych w organiczną

całość. Trójosiowa część środkowa korpusu głównego w elewacji frontowej zaakcentowana została pozornym ryzalitem, rozczłonkowanym w kondygnacji górnej za pomocą umieszczonych w lekkim wgłębieniu pilastrów zwieńczonych hermami, które stały się głównym, powtarzającym się motywem dekoracyjnym. Cztery pilastry, tworzące oprawę środkowego portefenêtru, ustawiono parami, zaś dwa skrajne pojedynczo. Prostokątne pola pomiędzy hermami wypełniono ornamentem wykonanym w sztukaterii. Wysokie, wąskie portefenêtry otrzymały kute, żeliwne balustrady o pięknym rysunku zachodzących na siebie owali ze szlakiem meandrowym u góry. Pseudoryzalit zamykał trójkątny fronton z profilowanym gzymsem. W tympanonie widniała płaskorzeźba w postaci wienca z liści. U dołu, na skrzyżowaniu jego końców, umieszczony był orzeł radziwiłłowski, zaś w części górnej mitra książęca. Środkowe pole zajmowały inicjały fundatora pałacu⁴. Dolną część ryzalitu, mieszczącą główne drzwi wejściowe, nie podkreślone portalem, lecz ujęte jedynie w skromne obramienia podobne jak sąsiednich okien, oddzielono od górnej gładkim gzymsem wspartym na konsolkach. Wejście poprzedzono kamiennym tarasem, na który wiodło kilka stopni. Dekoracje odcinków bocznych elewacji frontowej ograniczały się prawie wyłącznie do słabo uwypuklonych obramień prostokątnych okien z umieszczonymi nad nimi naczółkami w postaci profilowanych gzymśów na konsolkach. Pola pomiędzy oknami kondygnacji górnej i dolnej wypełniono dalszymi skromnymi ornamentami ze sztukaterii. Parter od piętra oddzielały dwie ledwie widoczne opaski. Elewację wieńczyły dwa gzymсы: jeden umieszczony tuż nad naczółkiem okien, drugi, profilowany, pod okapem.

Wystrój elewacji krótszych wyglądał identycznie jak wystrój bocznych partii elewacji frontowej. Elewacja tylna, jak się wydaje, w części środkowej nie posiadała herm. Miało je natomiast dziewięć filarów po obu stronach pałacu, podtrzymujących dach całkowicie od frontu oszklonych galerii, jak też pilastry, tworzące oprawę drzwi wiodących do wnętrza oficyn, podobnie jak korpus główny poprzedzonych niewielkimi tarasami. Od strony parku elewacje pałacu i pawilonów tworzyły niemal linię pro-



485.
Połoneczka.
Widok ogólny
palacu
od strony
podjazdu.
Rys. N.Orda

stą. Główny korpus palacu miał niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy z dwoma symetrycznie rozmieszczonymi kominami. Podobny, ale nieco wyższy dach z jednym kominem otrzymały także obie oficyny. Galerie nakryto dachem dwuspadowym.

Architektura wnętrza palacu odznaczała się także raczej prostotą i dobrym smakiem, niż bogactwem szczegółów. Na osi głównej mieściła się szeroka, ale płytka sień, oświetlona dwoma oknami i połączona oszkloną ścianą z hall'em zajmującym środek domu. W hallu po prawej

z salami i pokojami zgrupowanymi także wokół hallu, pełniącego zadania living-roomu. W półokrągłym wgłębieniu, utworzonym przez kształt schodów, górną kondygnację hallu pokrywały tapety „en grisaille”, przedstawiające motywy architektoniczne greckie, rzymskie etc.⁵ Największą komnatą na piętrze był poza hall'em podłużny salon, mieszczący się w lewym rogu, z dwoma oknami od frontu i dwoma w elewacji bocznej. Tę samą przestrzeń po prawej stronie hallu zajmowały dwa kwadratowe pokoje: w rogu biblioteka z galeryjką przy dwóch ścianach wewnętrznych i pokój następny, środkowy, będący sypialnią pani domu. Wyposażony on był w głęboką półkolistą, otwartą w stronę okna alkowę, wyłożoną drzewem czeczotkowym. Wzdłuż elewacji ogrodowej usytuowane były w układzie amfiladowym: łącząca się z salonem wielkim, także prostokątna sala jadalna o trzech oknach zwróconych w stronę parku i jednym w lewej elewacji bocznej, środkowy mały dwuokienny salonik i wreszcie narożna, z dwoma oknami do parku i jednym w elewacji bocznej dawna sypialnia ks. Konstantego Radziwiłła, przylegająca do pokoju z alkową. Była ona również interesująca pod względem architektonicznym, gdyż dzieliły ją trzy arkady wsparte na dwóch czeczotkowych kolumnkach. W pokoju tym znajdował się także komin z białego marmuru. Z jego okien rozlegał się widok na



486.
Połoneczka.
Ogólny widok
palacu,
przed 1914 r.

i po lewej jego stronie umieszczono naprzeciw siebie dwa murowane kominki. Znajdujące się na wprost wejścia dwubiegowe dębowe schody wiodły na pierwsze piętro. Mimo, że dom na zewnątrz odznaczał się ścisłą symetrią, rozplanowanie wnętrza palacu nie miało charakteru regularnego. Hall na parterze otaczał z trzech stron szereg małych pokoi mieszkalnych państwa domu, gościnnych z oddzielnym salonikiem, garderób, służbowych i korytarzyków.

Jako „bel-étage” służyło pierwsze piętro

aleję prowadzącą do miejsca, w którym spoczywało serce pierwszej, szczególnie ukochanej żony ks. Konstantego Radziwiłła, Celiny z Sulistrowskich, umieszczone w specjalnie w tym celu wzniesionym pomniku.

Pokoje mieszkalne miały zwykłe posadzki parkietowe. W reprezentacyjnych, a więc w hallu na piętrze, wielkim salonie, sali jadalnej i saloniku, łączących się w jedną całość, posadzki skomponowane były z różnokolorowego drewna w ornamenty przypominające ponoc

posadzki Zamku Królewskiego w Warszawie⁶. Sufity wszystkich pokoi były gładkie a jedyną ich ozdobę stanowiły rozety stiukowe, z których zwisały żyrandole. Cały pałac posiadał początkowo urządzenia stylowe sięgające połowy XVIII w., głównie jednak z epoki empire. Jak ono wyglądało w szczegółach nie wiadomo, gdyż ks. Maciej Radziwiłł na swą stałą siedzibę wybrał posagowy majątek żony, Zegrze, dokąd zabral z Poloneczki całe cenniejsze urządzenie, zasobną w stare druki, liczącą prawdopodobnie kilka tysięcy tomów bibliotekę, archiwum rodzinne oraz wszystkie niemal dzieła sztuki.

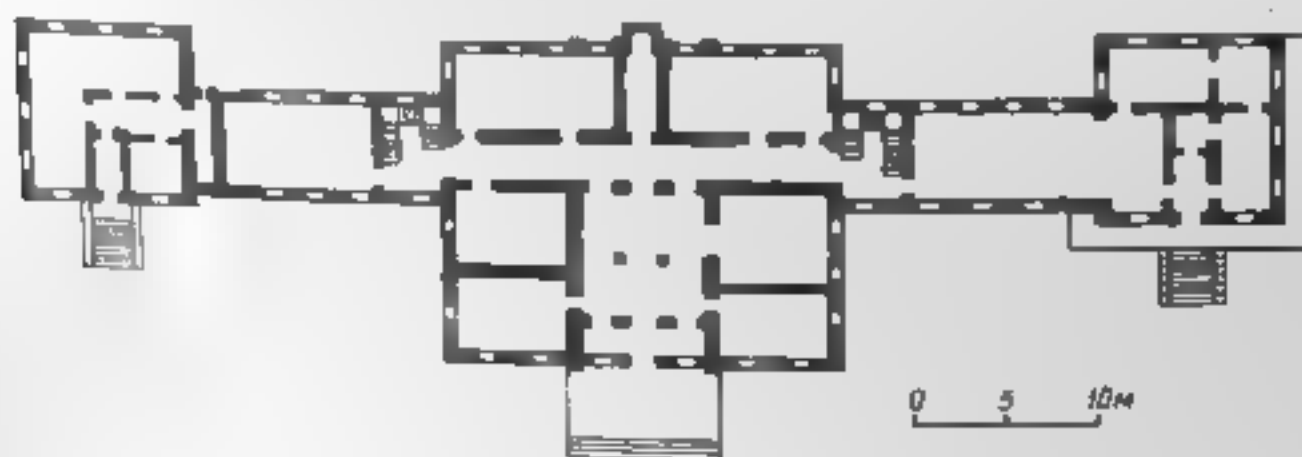
Krótki opis Poloneczki z czasów ks. Konstantego Radziwiłła przedstawił Edward Chłopicki, który zwiedzał pałac ok. 1869 r.⁷ Najwięcej uwagi poświęcił on sali bibliotecznej, urządzonej jego zdaniem „z wielką prostotą i gustem”. Umieszczony pośrodku pokoju stół, nakryty zielonym sukniem, zarzucony był wówczas mapami, globusami oraz kolekcją rycin i medali. Liczący ok. 4000 tomów księgozbiór mieścił się w wysokich, mahoniowych, dekorowanych płaskorzeźbami szafach. Prócz książek, których Chłopicki bliżej nie charakteryzuje, przechowywano w tymże pomieszczeniu dwa malowidła z 1727 r. na „jedwabnej, światłego, wypłowiałego koloru materii”, z których jedno przedstawiało św. Augustyna, patrona Radziwiłłów, z panegirycznym napisem wymieniającym nazwiska różnych spokrewnionych z nimi rodzin, drugie zaś drzewo genealogiczne Radziwiłłów zaczynające się od mitycznego przodka, a kończące na ks. Karolu Radziwiłłie „Panie Kochanku”, „z wyobrażeniem z góry sławnych patronów domu i Matką Boską w środku”. W Poloneczce był także podówczas obraz Matki Boskiej przywieziony przez Jana III spod Wiednia, który oddany został później do kaplicy zamkowej w Nieświeżu, dalej drewniany krzyż „z czasów pierwotnych Kościoła, z życia pierwszych pustelników w grobach Palestyny”, przywieziony z Jerozolimy w 1584 r., подарowany przez Ignacego Chodźkę do pałacu w Dobrow-

lanach, a przez jego właściciela Adama Günthera ks. Konstantemu Radziwiłłowi, i w końcu portret z młodych lat Mikołaja Kopernika pędzla włoskiego malarza Matei (Gabriela Mathei?). Sala jadalna zawieszona była portretami radziwiłłowskimi z różnych linii, przeważnie dużego formatu. Było ich 38, pędzla wprawdzie, jak go Chłopicki określił, „miernego”, ale ze względu na to, iż postacie te namalowane zostały w zbrojach i staroświeckich strojach, „z wyrazistym



487.
Poloneczka.
Elewacja
frontowa
głównego
korpusu
pałacu,
przed 1939 r.

488.
Poloneczka.
Hermy
■ pseudory-
zalicie
elewacji
frontowej
pałacu



489.
Poloneczka.
Rzut poziomy
pałacu
(pomiar
współczesny)

większej części tej rodziny rysami", uznał je za bardzo interesujące. Portrety nowsze, w tym pędzla Bacciarellego, Lampiego, Peszki i Rustema, zdobiły główny salon.

Nie da się dziś ustalić pełnej listy przedmiotów wywiezionych z Połoneczki do Zegrza. Z pewnością jednak należał do nich gobelin ■ wymiarach półtora metra na 75 cm, przedstawiający akt nadania tytułu książęcego Mikołajowi Radziwiłłowi przez cesarza Karola V^a. Wśród obrazów znalazły się następujące portrety: Macieja Radziwiłła, pędzla Józefa Peszki, Konstantego Radziwiłła, fundatora pałacu, nie przedstawiający większych walorów artystycznych i będący przypuszczalnie kopią, dalej Celi-ny z Sulistrowskich Konstantowej Radziwiłłowej, Karoliny ■ Przeuskich Sulistrowskiej, jej matki, Józefiny z Radziwiłłów Massalskiej, siostry ks. Macieja oraz Benedykta Morykoniego, wszystkie pędzla J. Chr. Lampiego, Jana (?) Fersena, mniejszej wartości, Marii z Grabowskich Radziwiłłowej, drugiej żony ks. Konstantego, nieokreślonego pędzla, ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku", kopia, również kopie owalnych wizerunków Konstantego Radziwiłła i jego trzeciej żony Adeli z Karnickich, a w końcu pastel wyobrażający Kunegundę ■ Myciel-

skich Radziwiłłową, malowany przez A. Latou-
ra. Do grupy tej należał jeszcze obraz przed-
stawiający ks. Macieja ze swym pupilem Domi-
nikiem Radziwiłłem, będącym jeszcze w wieku
dziecięcym, przyjmującym delegację miast
wchodzących do dóbr nieświejskich, nieznanego
malarza. W końcu zabrana została do Zegrza
kolekcja około 12 miniatur, przedstawiających
także różnych członków rodziny Radziwiłłów
z Połoneczki⁹.

Gdy Połoneczkę, stojącą w ciągu kilkudziesięciu lat pustką, objął jej przedostatni właściciel Albert Stanisław Radziwiłł, zastał on tam jedynie przedmioty o mniejszej wartości artystycznej, jak np. dekorująca salę jadalną galeria portretów radziwiłłowskich, zaczynająca się od Wojszunda i w porządku genealogicznym sięgająca aż do Konstantego Radziwiłła i jego trzeciej żony Adeli¹⁰. Do galerii tej należało zresztą także kilka portretów wybitniejszych postaci, jak Barbara Radziwiłłówna, Anna z Radziwiłłów ks. mazowiecka, matka Konrada i Janusza, ostatnich książąt mazowieckich. Obrazy te miały więc pewną wartość dokumentalną, zwłaszcza że wszystkie zaopatrzone były w rodzaj białe malowanych wstęg, na których umieszczono imiona osób portretowanych, zaś w przypadku mężatek — także ich nazwiska rodowe. Galeria portretów z sali jadalnej w końcu również znalazła się w Zegrzu, ale dopiero w czasie pierwszej wojny światowej.

Przypuszczalnie wtedy zaginął pamiątkowy drewniany krzyż, długości ok. 40 cm, który Krzysztof Radziwiłł „Sierotka" nosił w czasie swej pielgrzymki do Ziemi Św., eksponowany dotąd w małym saloniku w specjalnej gablotce. Wśród innych pamiątek przypadła ■ 1917 r. kolekcja medalionów z brązu z wizerunkami królów polskich, wielkości ok. 7 x 10 cm, oprawionych w cienkie złoczone ramki. Uporządkowane chronologicznie, wisiały one w małym saloniku na ciemnym aksamicie. Z innych dzieł sztuki, które przed wybuchem pierwszej wojny światowej znajdowały się w obitym ciemnoczerwonymi tapetami wielkim salonie, był obraz zajmujący całą ścianę, przedstawiający scenę myśliwską, kupiony przez ks. Alberta Radziwiłła we Włoszech.

W zakresie mebli, tylko salon miał krzesła, fotele i stoly w stylu Ludwika XV, ale nie z epoki, lecz nowsze. Prócz wymienionego ogromnego obrazu, na ścianach tego pokoju wisiały jeszcze duże lustra w złotych ramach. W sali jadalnej przetrwały wprowadzić stare krzesła z czarnego dębu o wysokich oparciach, obite skórą, bardzo już jednak zniszczone. Księżna Albertowa zastąpiła więc dawne obicia przez nią

490.
Połoneczka.
Ruiny
oranżerii
od frontu,
po 1920 r.



491.
Połoneczka.
Ruiny
oranżerii
od strony
parku,
po 1920 r.



samą wyhaftowanymi (au petit point) gobelinami wyobrażającymi sceny myśliwskie. Inne pokoje wyposażone zostały meblami nowszymi, pochodzącymi przeważnie z warsztatów nieświeskich, założonych pod patronatem ks. Castellane-Radziwiłłowej, wykonanymi wg przywiezionych przez nią z Francji modeli. Reprezentowały one różne style historyczne. Dolny hall oraz gabinet posiadały meble klubowe.

Kryte galerie mieściły od frontu korytarze prowadzące do oficyn, od tytułu zaś pokoje służbowe o przeznaczeniu gospodarczym oraz gościnne. Podobne przeznaczenie miały też oba pawilony. Jako przedłużenie bryły pałacu, tuż obok lewego pawilonu, stała nieco późniejsza, wysoka na dwie kondygnacje, piękna oranżeria neogotycka o szesnastu ostrym łukiem zamkniętych arkadach, całkowicie oszklonych. Elewacje ogrodu zimowego miały charakterystyczne dla neogotyku dekoracje koronkowe. Wieńczył je niski krenelaż ze sterczynami.

Ponieważ pałac z ogrodem zimowym wzniesiony został na wzgórzu, na otaczający je trawnik, zarówno od frontu jak od tyłu, schodziło się po kamiennych schodkach. Od frontu, wzdłuż trawnika przebiegała szeroka droga wjazdowa z ustawioną naprzeciw środkowej części pałacu

bramą wjazdową ■ dwóch masywnych, choć niezbyt wysokich murowanych słupach, zwieńczonych kamiennymi wazonami. Stare drzewa zwartymi masywami rosły w pobliżu oranżerii, przy której urządzony był mały ogród w stylu francuskim ze strzyżonymi żywopłotami i krzewami dekoracyjnymi. Poniżej frontowego gazonu i bramy wjazdowej, przed pałacem i na prawo od niego ciągnęły się sady owocowe, a po lewej stronie ogród warzywny. Prosta aleja prowadziła do kaplicy, zawierającej trumnę ze zwłokami ks. Konstantego Radziwiłła, umieszczonej ■ stóp wysokiego krzyża, pod którym pochowane zostało kiedyś serce jego pierwszej żony.

Z tylnych okien pałacu otwierał się widok na leżącą poniżej wzgórze, za traktem, sadzawkę i najstarszą część ogrodu, utrzymaną w stylu angielskim z sędziwymi drzewami najróżnorodniejszych gatunków i odcieni zieleni. Kilkuhektarowy park posiadał powierzchnię o kształcie wydłużonym, uwarunkowanym wzgórzem pałacowym i kierunkiem przebiegającego w pobliżu traktu. W czasie pierwszej wojny światowej na nowo urządzony pałac został zniszczony, a właściciele nie mając już ku temu odpowiednich środków nie odbudowali go.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1887, s. 725; J. Dunin-Burkowski, *op. cit.*, s. 110-111.

² *Słownik geograficzny*, t. 7, Warszawa 1887, s. 725; E. Pelińska, *op. cit.*, Wilno 1855, s. 310-315.

³ Tak też twierdzi ks. Jadwiga Radziwiłłówna, siostra ks. Alberta, której zawdzięczam wszystkie informacje dotyczące wnętrza pałacu, parku etc. W tradycji rodzinnej utrzymywało się przekonanie, że pałac budował architekt włoski, m.in. na tej podstawie, że nie był dostosowany do surowego klimatu. Jadwiga Radziwiłłówna twierdzi, iż płynąc kiedyś przez jezioro Como w pobliżu miejscowości Bellaggio, zauważyła na brzegu wśród innych rezydencji pałac należący do znakomitej rodziny neapolitańskiej Trivulzio, pod względem architektury zewnętrznej identyczny z pałacem w Poloneczce. Wyszła stąd wniosek, że albo oba budował ten sam architekt, albo też Radziwiłłowie po prostu kazali pałac Trivulzio skopiować dla siebie.

⁴ Niestety, żadna z fotografii, którymi autor dysponował, nie była dość wyraźna, aby można było owe inicjały odczytać bezbłędnie i ustalić nazwisko fundatora, jak też uściślić w ten sposób datę wybudowania pałacu.

⁵ Według informacji Jadwigi Radziwiłłówny, podobnymi tapetami miały być obite ściany jednego z pokoi w Wurzburgu.

⁶ Zgodnie z relacjami najstarszej wiekiem służby pałacowej, przekazanymi mi przez poprzednie pokolenie, posadzki te układała w czasach ks. Konstantego Radziwiłła cała ekipa w ciągu kilku miesięcy.

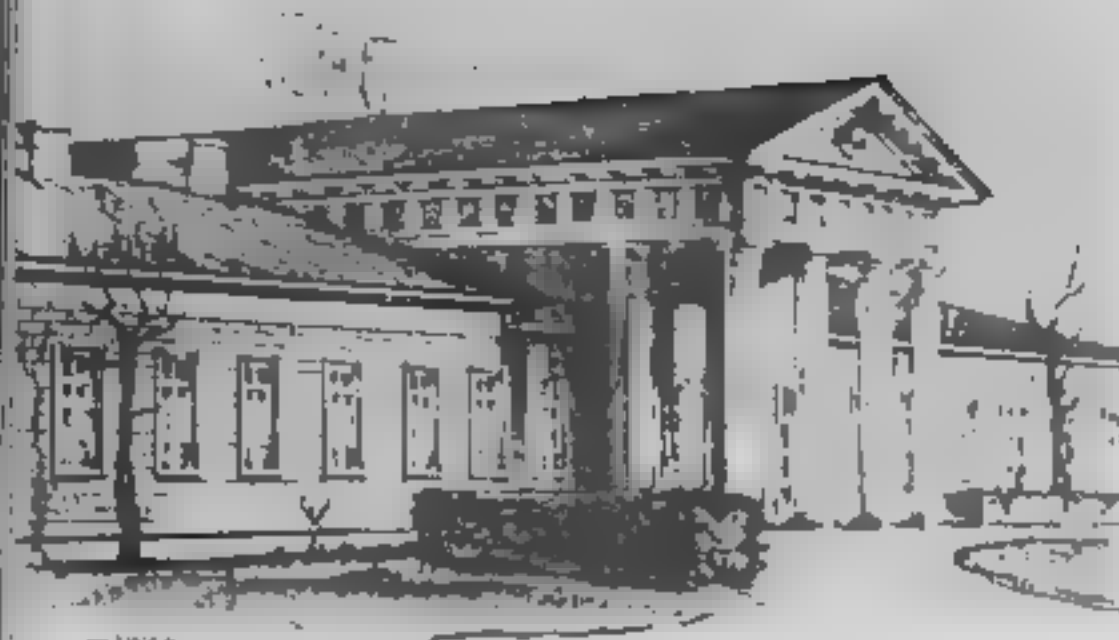
⁷ E. Chłopicki, *Kartki z teki podróźnej*, „Kłosa” 1869, t. 9, s. 351, 391.

⁸ Ponieważ podobny gobelin znajdował się także w zbiorach zamku nieświeskiego, można wysnuć wniosek, że wykonane zostały przynajmniej dwa egzemplarze lub też, że owy ze zbiorów w Poloneczce dostał się tam z Nieświeża w pierwszej połowie XIX w., gdy zamek tamtejszy pozostawał bez należytej opieki i został przez Radziwiłłów z Poloneczki nabyty lub otrzymany w darze.

⁹ W 1939 r. Niemcy wszystkie niemal dzieła sztuki, w tym pochodzące z Poloneczki, przewieźli z Żegrza do Płocka, skąd nie zdążyli przetransportować ich dalej. W ten sposób przedmioty te ocalały i znalazły się później w zbiorach publicznych. Archiwum i bibliotekę zdeponowano w Bibliotece Narodowej.

¹⁰ Portrety najstarsze również pochodziły z Nieświeża, a do Poloneczki dostały się zapewne w tym samym czasie i w podobny sposób jak gobelin.

Radziwiłłmonty



492.
Radziwiłł-
monty.
Dwór
od strony
podjazdu

493.
Radziwiłł-
monty.
Portyk dworu

Dobra Radziwiłłmonty, zwane także Radziwiłłmonty, należały początkowo do ordynacji kleckiej. W drugiej połowie XVIII w. i w początkach XIX w. były one własnością ks. Józefa Radziwiłła (1736–1813), wojewody trockiego, VIII ordynata, żonatego najpierw z Antonią Miączyńską, później z Wiktorią Ostroróżanką. Ponieważ dwaj jego synowie zmarli młodo, ordynację z Radziwiłłmontami odziedziczył bratanek ks. Józefa – ks. Ludwik Mikołaj Radziwiłł (1773–1830), IX ordynat klecki, żonaty z Marią Wodzińską, a następnie ich syn Leon (1808–1885), X ordynat, żonaty z ks. Zofią Urussow. Ks. Leon Radziwiłł, mieszkający przeważnie w Petersburgu, jako bezdzietny odstąpił ordynację klecką ks. Antoniemu Radziwiłłowi, ordynatowi nieświeskiemu. Od 1874 r. do 1939 r. Radziwiłłmonty wchodziły więc w skład ordynacji nieświeskiej¹.

W 1780 r. ks. Józef Radziwiłł wzniósł w Ra-

dziwiłłmontach obszerny dwór, którego projekt zamówił u architekta Carlo Spampaniego, ten zaś dekorację wnętrz powierzył Antoniemu Smuglewiczowi². Dwór usytuowany został w okolicy równinnej w pobliżu niewielkiej rzeczki Łań i dwóch innych strumieni³. Zbudowano go z drzewa dębowego, a częściowo z cegły, bez należytych fundamentów. Z dębu wykonane były ściany zewnętrzne, podczas gdy od wewnątrz oblicowano je częściowo cegłą.

Budynek był w zasadzie parterowy. Jedyne trójosiowa część środkowa, przez podniesienie o wysokość pół piętra, wydzielona została z mocno rozciągniętej bryły długości ok. 70 m. Przy części tej, zaznaczonej w elewacji frontowej także otynkowanym i rozcłonkowanym pilastrami pseudoryzalitem, ustawiony został portyk z czterech drewnianych, gładkich doryckich kolumnach. Wieńczyło go belkowanie pokryte fryzem z tryglifami i gładkimi metopami oraz trójkątny szczyt, otoczony wydatnym gzymsiem na krokstynach. W tympanonie umieszczona była tarcza z herbem właścicieli. Detale portyku zostały niezwykle starannie opracowane. Dotyczyło to szczególnie główce kolumn, dekorowanych m.in. rozetami kwietnymi. Kolumny, tryglify, krokstyny, profile otrzymały kolor biały, rysując się kontrastowo na tle ciemnym. Partie parterowe dworu z dużych, prostokątnych, nisko i blisko siebie osadzonych okna z charakterystycznym dla XVIII w. podziałem szczeblinami na drobne kwatery, ujętych w profilowane obramienia, pokryte zostały małymi deszczuikami, doskonale naśladującymi rustykę.

Jeśli uznać można, iż elewacja frontowa pozostała bez zmian od chwili wybudowania dworu do czasów współczesnych, odnośnie elewacji ogrodowej można mieć pewne wątpliwości. Zastrzeżeń nie budziły jej części parterowe, mimo innego rozstawienia okien, wyglądające podobnie jak od zajazdu. Część środkowa, dwukondygnacyjna, wysunięta była tam mocnym ryzalitem, z pewnością w takiej właśnie postaci zaprojektowanym przez architekta. Natomiast wrażenie z całością bryły niezharmonizowanej – sprawiała półkolista, obejmująca ryzalit z trzech stron jednokondygnacyjna dobudówka o tynkowanych i żłobkowanych poziomo ścianach, jak cały dwór zwieńczona gzymsiem krokstynowym, nakryta dachem w postaci spłasz-

czonego stożka. Podobna dobudówka o planie półkola znalazła się również przy elewacji krótszej prawej. Mieściła ona ogród zimowy. Późniejszą była wreszcie dobudówka przy ścianie bocznej lewej, z kilkoma niewielkimi izbami i schodami prowadzącymi na strych.

Pierwotny dwutraktowy układ dworu przetrwał do czasów ostatnich w prawym skrzydle dworu. Trakty lewego oddzielone były korytarzem, może późniejszym. Podobnie jak od strony zewnętrznej, także i wewnątrz dworu nosiły piętno klasycyzmu, zwłaszcza niektóre pokoje. Środek budynku od frontu zajmował kwadratowy, dwukondygnacyjny hall. Stąd na wprost wchodziło się do wielkiej sali, zapewne balowej, mieszczącej się w połowie w części ryzalitu. Strop jej wspierał się na czterech drewnianych kolumnach, pokrytych marmoryzowanym stiukiem. Dwie z nich stały w pobliżu drzwi wejściowych z hallu, dwie zaś pozostałe na tej samej linii, ale w głębi ryzalitu. Na prawo od hallu, w traktzie frontowym, znajdowały się cztery pokoje. Pierwszy z nich miał dwa okna, drugi trzy, trzeci znów dwa, a ostatni, narożny, najmniejszy tylko jedno. Pod względem architektonicznym i bogactwa wyposażenia najciekawiej prezentował się pokój trzeci, z umieszczoną naprzeciw okien półkolistą alkową. Pokój ten obiegał bogaty gzyms, w części objętej alkową wsparty na czterech przysściennych, marmoryzowanych kolumnach ze stylizowanymi głowicami.

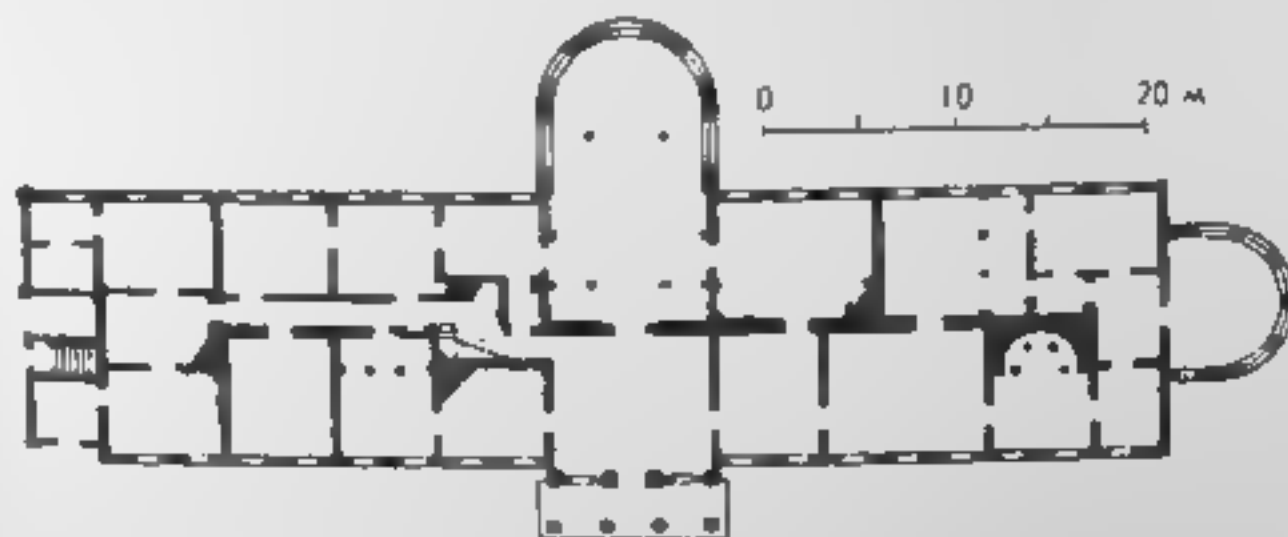
Prawy trakt od strony ogrodu mieścił tylko dwa kolejne trzyokienne pokoje i w rogu pokój o dwóch oknach. Jedna trzecia pokoju drugiego w kolejności oddzielona była dwiema kolumnami, ustawionymi prostopadle do elewacji. Jeszcze jedno pomieszczenie usytuowane było przy ścianie szczytowej, pomiędzy obydwoma traktami. Stąd wchodziło się do ogrodu zimowego o sześciu oknach. Przestrzenie międzyokienne pokrywały kiedyś malowidła wyobrażające drzewa i krzewy, co w efekcie miało dać



złanie się ogrodu sztucznego z żywym⁴. Z czterech pokoi dwuokiennej lewego traktu frontowego wyróżniał się tylko drugi, również z jedną trzecią oddzieloną za pomocą dwóch kolumn i kapitelach jońskich, ale ustawionych równolegle do elewacji. Cztery pokoje, niczym szczególnie nie wyróżniające się mieściły się też w lewym odcinku traktu ogrodowego.

Jeśli projekty Spampaniego i Smuglewicza zostały w pełni zrealizowane, pałac winien był posiadać bogatsze dekoracje w postaci sztukaterii, jak choćby w pokoju z alkową, malowideł na płótnie, „bas-reliefów”, supraport czy kominków marmurowych. Do okresu międzywojennego zachował się tylko jeden kominek z czerwonego marmuru, umieszczony w dawnej sali jadalnej. W innych pokojach były kominki marmurowe oraz nowsze piece kaflowe. Nie było śladu po dawnych obiciach, żyrandolach, a także cenniejszych mebli. Z powodu braku fundamentów, podłogę wymieniano może nawet kilkakrotnie. Ostatnim ordynatem traktującym Radziwiłłmonty jako siedzibę, choć tylko okresową był ks. Leon Radziwiłł. Po jego śmierci rezydencja ta przez ordynatów nieświejskich traktowana była głównie jako pałac myśliwski, przeznaczony do krótkich pobytów. Wszystkie cenniejsze przedmioty zabrano może do Nieświeża, który w ciągu ostatnich dziesięcioleci na nowo urządzała ks. Castellane Radziwiłłowa.

494.
Radziwiłł-
monty.
Front dworu
po drugiej
wojnie
światowej



495.
Radziwiłł-
monty.
Plan dworu
(pomiar
współczesny)

496.
Radziwiłł-
monty.
Pokoje
sypialny,
stan
po drugiej
wojnie
światowej



Pozostałe na miejscu uległy rozgrabieniu lub zniszczeniu w czasie pierwszej wojny światowej. Około 1926 r. ówczesny administrator znalazł tylko kilkanaście ukrytych w piwnicach portretów przedstawiających członków rodziny Radziwiłłów naturalnej wielkości.

Oprócz palacu, dla licznej administracji i służby wybudowano w pobliżu niego kilka oficyn. Z dwóch parterowych ■ planie jak pałac wydłużonego prostokąta, krytych gładkim dachem czterospadowym, jedna miała ganek

■ czterech filarach ustawionych parami, druga ganek podobny, ale ■ filarach stojących pojedynczo. Inna miała na osi pseudoryzalit z półkolistym szczytem i spływami po bokach. Wejście do domu administratora o bardzo wysokim, także czterospadowym dachu, poprzedzał szeroki ganek o trzech półkoliście zamkniętych arkadach, zwieńczony trójkątnym szczytem z półkolistym oknem. Na uwagę zasługiwał wreszcie i dwukondygnacyjny spichrz w dolnej części murywany, w górnej drewniany z galerijką kolumnową od frontu, kryty łamanym dachem gontowym.

Park z rozległymi gazonami wokół domu, o powierzchni ogólnej ponad 10 ha i charakterze wybitnie krajobrazowym, pochodził z dwóch epok⁴. Część starsza, bliższa dworu nosiła jeszcze piętno założenia regularnego, na co składały się dwie aleje lipowe, tworzące w miejscu skrzyżowania z innymi alejkami koliste altany, dalej dwa strzyżone niegdyś szpalery grabowe oraz aleja kasztanowa, zasadzona wzdłuż kanału. Lipy rosły też jako dalsze zwarte masywy na krańcach ogrodu, a także jako solitery. W stylu ogrodów angielskich park przekomponowany został w 1875 r. w czasie kilkumiesięcznego pobytu w Radziwiłłmontach ks. Marii Castellane Radziwiłłowej. Zapewne w tym czasie wykorzystano szerzej wody rzeki Capry, tworzącej na terenie ogrodu malownicze rozlewiska, poszerzono polany widokowe, zlikwidowano niektóre wykruszające się aleje, posadzono nowe drzewa i krzewy. Księżna zasadziła też nową aleję. Na glazie upamiętniającym ów fakt, wyryto napis: „Aleję tę zasadziła w roku 1875 Maria z Castellanów Antoniowa księżna Radziwiłłowa”. Wśród drzew rosnących wolno lub w masywach sporykało się w Radziwiłłmontach, obok lip, najwięcej wysokopiennych klonów, jesionów, wiązów i brzoź. Był też w obrębie parku sztucznie usypany kopiec widokowy, skąd objąć można było wzrokiem najbliższą okolicę.

¹ Słownik geograficzny, t. 9, Warszawa 1888, s. 475.

² W. Kieszkowski, Carlo Spanpani, architekt teatralny ■ Polsce w XVIII w. „Biuletyn Historii Sztuki”, R. 1: 1932/33, nr 1-2, podaje mylną informację, jakoby dwór w Radziwiłłmontach – ocalały z obu wojen – spłonął w 1906 r.

³ Zasadniczych informacji dotyczących dworu i parku, jak też odrębnych planów, dostarczył Józef Grubowski,

administrator klucza radziwiłłmontskiego w okresie międzywojennym. Por. także: W. A. Czanturija, *Architektura Białorusi*, Minsk 1962, s. 76.

⁴ J. Grubowski natomiast twierdzi, iż park zajmował powierzchnię ok. 60 ha. Być może, iż wliczał w to przylegające wielkie sady lub las. W. G. Antipow, *op. cit.*, s. 106, określa obszar ten na 10 ha.

Rajca



Majątek Rajca, do 1914 r. zajmujący przestrzeń ok. 1000 ha ziemi i lasu, należał początkowo wraz z Koszelewem i innymi folwarkami do rodziny Rajeckich. W początkach XIX w., dwie siostry Rajeckie wychodząc z mężami wniosły im dobra w domy mężowskie. W ten sposób Koszelew dostał się Umiastowskiemu, zaś Rajca i sprzedane później Miratycze, Józefowi Wereszczakowi. Syn Józefa, Franciszek Wereszczak, żonaty ze słynną z urody panną Thieme, był bezdzietny, więc po jego śmierci, na tle praw do spadku wynikły rodzinne nieporozumienia między wdową i bratem zmarłego, Kazimierzem. Jedną ze spadkobierczyń miała być też siostrzenica obu Wereszczaków – Józefa Tuhanowska, która stanęła po stronie wdowy, pani Franciszkowej Wereszczakowej. Urażony tym Kazimierz Wereszczak sprzedał Rajcę w 1897 r. fikcyjnie Wawrzyńcowi Puttkamerowi, wnukowi Marii z Wereszczaków Puttkamerowej, siostry Józefa Wereszczaka. W 1910 r. majątek otrzymała w posagu córka Wawrzyńca hr. Puttkamera, Janina, zamężna za prof. Adamem Żółtowskim. Przed wybuchem drugiej wojny światowej Żółtowscy podarowali ośrodek majątku z zabudowaniami dworskimi i 60 ha ziemi zakonowi Pallotynek. Rozwinęły one w Rajcy działalność społeczną i przetrwały do 1939 r.¹

Wereszczakowie mieszkali w Rajcy we dworze wybudowanym przez Franciszka Wereszczakę albo, co bardziej prawdopodobne, tylko przez niego odnowionym. Nie odznaczał się on zresztą żadnymi wyszukаныmi formami archi-

tektonicznymi. Był to bowiem zwykły, drewniany, podłużny budynek z tynkowanymi ścianami i gontowym dachem. Od frontu miał tradycyjny ganek o czterech ustawionych parami bielonych słupach, od tyłu zaś, również w środkowej części, zamiast tarasu – niezbyt kształtną przybudówkę.

Podobną prostotą odznaczało się także wnętrze dworu z bielonymi ścianami, lakierowanymi podłogami, białymi kafłowymi piecami oraz kominkami w sali jadalnej i w jednym z saloników. Nie wiadomo, jaką wartość przedstawiało dawne urządzenie pokoi, gdyż z końcem XIX w. Franciszkowa Wereszczakowa wywiozła stamtąd wszystkie ruchomości. Następnie dwór służył jako mieszkanie dzierżawców, a na nowo urządzony został dopiero po 1910 r., gdy stał się letnią siedzibą Żółtowskich. Ograniczyli się oni jedynie do sprzętów nowych robionych przez miejscowych stolarzy, czasem na wzór angielski, ale bez artystycznej wartości. Po prawej stronie od głównego wjazdu na dziedziniec stała wydłużona mocno, również drewniana oficyna, mieszcząca m.in. kuchnię, uważana za budowlę starszą od dworu.

Największą wartość posiadał w Rajcy wspólnie dobrany kolorystycznie i gatunkowo park, zresztą niewielki, gdyż zajmujący powierzchnię zaledwie 2–3 ha. Założył go Franciszek Wereszczak, wykorzystując umiejętnie stary drzewostan, który uzupełnił nowym. Ogród ten miał charakter regularno-krajo-
brazowy. Od murowanej i na biały kolor otyn-



497.
Rajca.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

kowej głównej bramy wjazdowej, umieszczonej na wprost ganku, wiodła trochę pod górę stara aleja lipowa. Dalej, za bramą, droga rozwidlała się okrążając rozległy trawnik, na którym rosły strzyżone tuje i białolistne jesiony. Pomiedzy drzewami i krzewami rozrzucono kolorowe klomby ze zmieniającymi się odpowiednio do pory roku kwiatami. Po stronie zewnętrznej gazon otaczały stare, sędziwe dęby oraz wyniosły świerk. Z ganku – poprzez bramę i aleję wjazdową rozlegał się widok otwarty na nieduży staw.

W bok, na prawo od domu, pod najpiękniej rozrośniętym dębem zaczynał się strzyżony szpaler, przechodzący w szeroką drogę wiodącą do drugiej bramy, umieszczonej od strony stojącego w okolicy lip goryckiego kościoła ■ nietylnkowanej cegły, zabranego na cerkiew prawosławna. Po lewej stronie domu ciągnęły się dwa

tawniki zakończone żywopłotem, ■ widokiem na przeciwny zadrzewiony pagórek; rosły na nim wśród innych drzew – także i lipy. Wzdłuż drogi ciągnęły się rabaty niskopiennych róż i dalsze klomby kwiatowe. W tej największej i najciekawiej rozplanowanej partii ogrodu rósł także piramidalny dąb, płaczący jesion, szereg tui, a przy samej bramie grupa płaczących wierzb. Od tyłu dworu na jego osi głównej biegła jeszcze jedna aleja, ujęta w dwa strzyżone szpalery. Na końcu jej, na tle starych lip, stał wysoki słup kamienny z rzeźbionym herbem Rajeckich „Łabędź”. Wieńczyła go zabytkowa figura Matki Boskiej, pochodząca według miejscowego podania z grobowca ks. Szujskich. Pod herbem, w specjalnej wnęcie, przed 1863 r. znajdować się miała miedziana tablica z jakimś napisem, ukryta po powstaniu i nie odnaleziona.

¹ Ponieważ poza krótką wzmianką w *Słowniku geograficznym*, t. 9, Warszawa 1888, s. 493, nie ma żadnych drukowanych opisów Rajcy, wszystkich danych do niniejszego

szkicu dostarczyła ostatnia właścicielka majątku Janina z Puttkamerów Adamowa Żółtowska.

Reginów



Według tradycji rodzinnej, Reginów wraz z pobliską Rudnią, Hrudpołem i innymi majątkami, położonymi nad rzeką Szczarą, od XVI w. należał do rodziny Jundzillów h. Łabędź¹. Część tego rozległego klucza skonfiskowana została po powstaniu 1863 r. i przeszła w posiadanie Rosjan Woronców-Daszków. Pod koniec XIX w. Reginów ■ Rudnią zajmował powierzchnię ok. 7000 dziesięcin. Właścicielem tych dóbr był Stanisław Jundzill (ur. w 1853), żonaty z Jadwigą Jundzillówną oraz jego brat Kazimierz. W latach dwudziestach XX w. dobra reginowsko-rudniańskie odziedziczył Józef Baliński, syn Ignacego, wnuk Józefa i Józefy ■ Jundzillów. Po oddaniu części gruntów na rzecz reformy rolnej a ośrodka Reginowa wraz z dworem utworzonej przez ostatnich właścicieli fundacji oo. salezjanom, obszar dóbr skurczył się do ok. 6000 ha, zaś siedziba dziedziców przeniesiona została do Rudni. We dworze reginowskim księża założyli szkołę średnią z internatem dla chłopców im. Józefa i Antoniny Balińskich.

Starszą siedzibą Jundzillów była Rudnia. Niemniej już w drugiej połowie XVIII w. wybudowali oni także w Reginowie dwór, który spalił się w początkach XX w. Dwór ten był parterowy, trzynastoosiowy ■ planie prostokąta, kryty dość wysokim, gładkim czterospadowym dachem gontowym. Na jego osi środkowej występował murowany, z pewnością późniejszy ryzalit o czterech przyściennych kolumnach, wspierających belkowanie z gzymsem kostkowym oraz gładką ścianką attykową. W przeciwieństwie do małych, prostokątnych okien całego korpusu, ryzalit zaopatrzony został w okna duże, zamknięte półkoliście. Z tynkowanymi na biały kolor ścianami ryzalitu mocno kontrastowały pozostałe ściany zewnętrzne dworu, obite krótkimi, ukośnie układanymi deszczkami. Zapewne w tym samym czasie co ryzalit środkowy lub późniejszym dobudowano jeszcze przy prawej węższej ścianie dworu kilkuosiowe, ■ przy lewej jednoosiowe skrzydło. W ten sposób dom stracił swą dawną symetrię.

Nowy, również drewniany i parterowy



498.
Reginów.
Dwór
od frontu,
1894 r.

dwór, wzniesiony w 1903 r. przez Kazimierza Jundzillę, posiadał także plan wydłużonego prostokąta ze skrzydłami na obu krańcach elewacji tylnej. Od strony zajazdu miał centralny ganek wejściowy o czterech kolumnach, zwieńczony niewielkim trójkątnym frontonem. Odpowiednikiem głównego portyku przy elewacji tylnej była umieszczona również pośrodku weranda z dachem wspartym na ośmiu cienkich filarach. Miała ona kształt prostokątny z ćwierćkolistym występem. Małe ganki o dwóch kolumniadach, zwieńczone podobnie jak główny trójkątnymi przyczółkami, występowały też przy obu skrzydłach dworu od strony wewnętrznej dziedzińca. Dwór nakrywał gładki dach czterospadowy obity gontami. Tylko skrzydła wieńczyły facjaty. Nowy dwór nie był z zewnątrz tynkowany. Jedynie kolumny ganku głównego i obu skrzydeł bocznych, jak też balustradę werandy oraz okna i drzwi pokrywał biały lakier.

Wnętrze nowego dworu zawierało ok. 20 pokoi w układzie dwutraktowym, ze ścianami gładko tynkowanymi i polerowanymi oraz parkietowymi posadzkami, piecami i kominkami

murowanymi z cegły, prostokątnymi. Przy wejściowym ganku znajdował się obszerny hall, skąd na lewo wchodziło się do dużej sali jadalnej, a na prawo do dwóch mniejszych salonów. Od strony ogrodu do hallu przylegał wielki salon główny. Po jego prawej stronie był jeszcze jeden salon mały, a po lewej mieściły się pokoje mieszkalne. Do celów mieszkalnych jak też częściowo gospodarczych służyły także oba skrzydła. Lewy narożnik od frontu zajmowała oranżeria.

Do pierwszej wojny światowej dwór niemal w całości urządzony był meblami zabytkowymi, przeniesionymi ze starego domu, kompletowanymi przez kilka pokoleń. Mieścił też wiele pamiątek rodzinnych i dzieł sztuki. Poważną pozycję stanowiła w zbiorach galeria portretów rodzinnych. Starsze z nich były przeważnie anonimowe, różnej wartości. Portrety nowsze malowane były przez znanych artystów. Najcenniejszym był wizerunek Krzysztofa Jundzilli, który brał udział w odsieczy wiedeńskiej, a żył 106 lat. Jego kopia wisiała w jundzillowskiej kaplicy jednego z grodzieńskich klasztorów. Do ciekawszych zaliczano też podobiznę



499.
Reginów.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.



500.
Regimów.
Kaplica
dworska,
1894 r.

Józefy z Jundzillów Balińskiej, pędzla Lampiego młodszego. Kilka nowszych portretów wyszło spod pędzla Karola Millera i Maurycego Gottlieba. Sporo było też w Reginowie porcelany zabytkowej, w tym koreckiej².

Największą wartość, zwłaszcza dla dziejów tej części kraju, miało przebogate archiwum Jundzillów sięgające XVI w., z licznymi dokumentami pisanymi w języku ruskim. Duża część archiwum została zniszczona w czasie pierwszej wojny światowej. Uratowano jednak 16 skrzyń, które Jan Baliński w 1928 r. przewiózł do swego majątku Sienieżyce. Kilka tysięcy tomów liczy-

ła przed 1914 r. biblioteka, której trzon stanowiły wydania osiemnastowieczne. Ów cenny księgozbiór w latach 1914 – 1920 również w znacznym stopniu został przetrzebiony. Część uratowanych książek oddali właściciele w okresie międzywojennym do zbiorów publicznych.

Z przełomu XVIII na XIX w. pochodziła klasycystyczna kaplica domowa, podobnie jak dom drewniany, usytuowana na osi głównej od tyłu dworu. Miała ona dwie kondygnacje, z których dolna przeznaczona była do celów religijnych, górna natomiast mieściła zbiory biblioteczne i archiwum. Od strony zewnętrznej obie kondygnacje oddzielał od siebie wąski daszek. Fasada tej budowli dekorowana była czterema kolumnami, umieszczonymi również w obu kondygnacjach. Kaplicę o ścianach nie posiadających tynków nakrywał gładki dach gontowy, trójspadowy. Trójkątny przyczółek wieńczył żelazny krzyż.

Dwór stał frontem do równoległe do jego bryły płynącej w pobliżu rzeki Szczary. Aleja wjazdowa długości ok. 3 km wiodła na gazon ukośnie od strony lewego narożnika domu. Po prawej stronie rozległego gazonu stała klasycystyczna oficyna, a za nią dwa łamusy i spiężnice. Wszystkie te budowle pochodzić miały, podobnie jak dom mieszkalny, z drugiej połowy XVIII w.

¹ Wszystkie dane opisowe pochodzą od brata ostatniego właściciela Regimowa – Jana Balińskiego-Jundzilla.

² Por.: F. Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 152.

Rohoźnica



W drugiej połowie XVIII w. Rohoźnica była ośrodkiem rozległych dóbr, należących do

rodziny Suchodolskich h. Janina, w której wodził się znakomity malarz January. Droga



501.
Rohoźnica.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1939 r.

wiana i sprzedaży latyfundium to uległo z biegiem czasu rozdrobnieniu, a w połowie XIX w. Rohoźnica przeszła w obce ręce. Wielokrotnie zmieniali właścicieli, zarówno Rosjan jak i Polaków. W końcu w 1906 r. od Siecheniów ósrodek dóbr nabył Oskar Meysztowicz, w którego rodzinie utrzymał się on do 1939 r.¹

Do drugiej wojny światowej przetrwał w Rohoźnicy klasycystyczny dwór, pochodzący prawdopodobnie z ostatniej dekady XVIII w. O przybliżonej dacie jego powstania i fundatorze mówiła tablica erekcyjna z ciemnoczerwonego gładzonego granitu, znaleziona w ruinach dworskiej kaplicy. Umieszczony na niej napis brzmiał: „Opatrzność zbudowała przez dziedzica Antoniego Suchodolskiego Kasztelana smoleńskiego Orderów polskich kawalera 1791”. Dwór w Rohoźnicy, określanej najczęściej jako pałac, był budowlą siedemnastoosiową, w zasadzie parterową, podpiwniczoną, wzniesioną na rzucie prostokąta. Tylko trójosiową część środkową miał podwyższoną o jeszcze jedną kondygnację. Mocno wydłużona bryła dworu dopuszczała sugestię, iż w początkowej fazie mógł on być o dwie skrajne osie krótszy. Tworzyłby wówczas kompozycję bardziej zwartą i w lepszych proporcjach, przypominającą nieco pałacyk w Stanisławowie II. Grodna, powstały w przybliżonym czasie.

Najbardziej okazałe prezentowała się część środkowa dworu. Zdobili ją wyniosły portyk o czterech korynckich kolumnach w wielkim porządku, dźwigających pokryte fryzem girlandowym belkowanie, zwieńczone gzymsem kostkowym oraz wydatnym profilowanym. Ponad gzymsem wyrastał szczyt w postaci ścianki attykowej ze spływami po bokach, rozczłonkowanej płycinami i lizenami. Jej środkowe pole dekorowane było również podwieszonym po bokach wieńcem girlandowym. Pośrodku i z obu stron szczytu stały wazony, jak się wydaje żeliwne lub z brązu, usunięte w czasie pierwszej wojny światowej. Skrajne kolumny portyku połączone były w elewacji ściankami, zarówno od strony wewnętrznej jak i zewnętrznej, zaopatrzonymi w płyciny naśladowujące ślepe okna. W lewą płycinę dolną Oskar Meysztowicz wmurować kazał tablicę erekcyjną znalezioną w kaplicy. Monotonie płaszczyzn ścian bocznych portyku, będącego w istocie otwartym ryzalitem, oprócz prostokątnych płycin łagodziły jeszcze pojedyncze pilastry w kapitelach również korynckich.

W elewacji ogrodowej, piętrową część dworu, zaznaczoną ryzalitem pozornym, pokrywały szerokie, gładkie pilastry, umieszczone w przestrzeniach międzyokiennych. Ryzalit zamykał



gładki trójkątny szczyt, otoczony również gzymsem kostkowym i profilowanym. Położony przed tą częścią domu taras, nakryty balkonem wspartym na czterech czworograniastych filarach, powstał dopiero pod koniec XIX w.

Środkowa część dworu z pokojami reprezentacyjnymi posiadała układ dwutraktowy amfiteatr. Obszerna sień wejściowa miała ścianę naprzeciw drzwi wejściowych zarysowaną półkolem. Stał tam na prawo od drzwi piec z białych kafli na planie koła, zwieńczony gładkim gzymsem. W prawym traktcie od strony frontowej mieścił się przed 1939 r. duży gabinet pana domu, a dalej jego ubieralnia. Pokój naroż-

502.
Rohoźnica.
Front dworu,
przed 1939 r.

503.
Rohoźnica.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1939 r.



504.
Rohoźnica.
Salon,
przed 1914 r.

505.
Rohoźnica.
Fragment
gabinetu,
przed 1939 r.



ny nosił miano „biskupiego”. Po stronie lewej mieściły się dalsze pokoje mieszkalne.

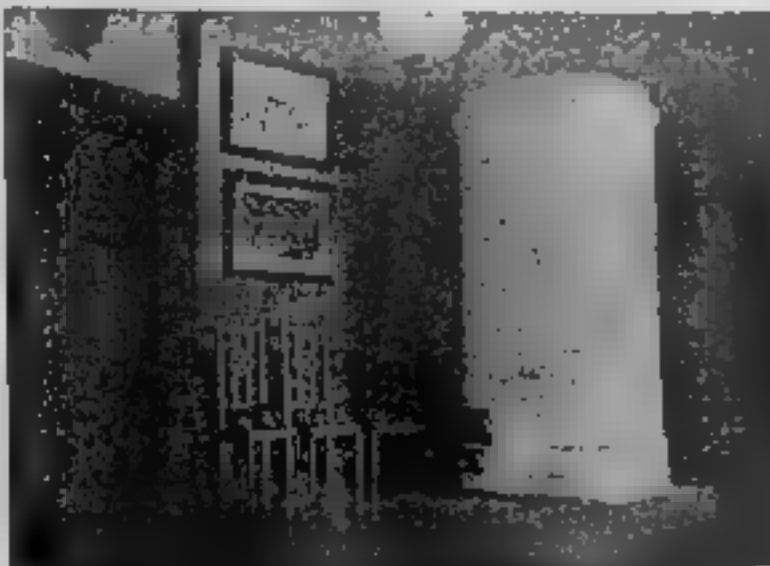
Drzwi znajdujące się naprzeciw głównego wejścia prowadziły ■ sieni do kwadratowego w kształcie salonu, oświetlonego dwoma oknami i oszklonymi drzwiami, wychodzącymi na ogrodowy taras. Pokój ten obiegał dokoła gzyms kostkowy. Drzwi osadzone były w profilowanych ramach. Podobne ramy obejmowały także dwie największe płaszczyzny ścienne. Zamknięte nimi prostokąty pokrywały w XVIII w. malowidła, przedstawiające widoki weneckie. W ciągu XIX w. przesłonięte zostały obiciem z płótna holenderskiego. Wisiały na nich ma-

widła przedstawiające m.in. głowę Holofernesa oraz Beatrycze i Dantego. Podobne płótna te, mające imitować gobeliny, pochodziły z pałacyku morganarycznej żony cara Aleksandra II w Paryżu. Usunięto je ■ salonu rohożnickiego dopiero przed wybuchem drugiej wojny światowej. Dużą ozdobę salonu stanowił rogowy kominek z białego marmuru. Umieszczone nad nim lustro wprawione było w stiukowe ramy. Zarówno w salonie jak też w innych pokojach, z powodu zmieniających się nieustannie właścicieli, nie zachowało się pierwotne urządzenie. Nieliczne pamiątki zgromadzone zostały już przez ostatniego właściciela. Należał do nich m.in. zdobiący salon portret jednej z sióstr marszałka Sejmu Czteroletniego Stanisława Małachowskiego, przedstawionej w czepku i z krzyżem gwiazdzystym, pędzla J. Pitschmanna. Na kominku stała duża waza saska i dwie mniejsze, pochodzące z buduaru królowej bułgarskiej Dragi. W salonie wisiała też kopia jednego z portretów młodego K. Pochwańskiego, przedstawiająca Szymona Meysztowicza w starszym wieku. Odarte z obić w 1920 r. meble pokryte zostały później farbowanym płótnem, a kanapy kilimami.

Mniej więcej pośrodku prawego odcinka traktu ogrodowego znajdował się pokój „królewski”, nazwany w ten sposób dlatego, że kiedyś mieszkał w nim Stanisław August, goszcząc w Rohoźnicy u Antoniego Suchodolskiego. Z tamtych czasów do drugiej wojny światowej przetrwał w pokoju drugi piękny kominek. Zarówno jego ramy, jak też wiszącego nad nim zwierciadła, wyłożone były holenderskimi kafelkami, malowanymi kobaltem. W górnych rogach kominka widniały dwie kwadratowe płytki ■ ciemnego marmuru ■ rzeźbionymi amorkami. Pozostałe pokoje, mieszczące się na parterze, ostatnio nieczym szczególnym się nie odznaczały. Miały one gładko malowane ściany, zwieńczone profilowanymi gzymsami, parkietowe posadzki i trochę zabytkowych mebli z różnych epok, głównie jednak z XIX w. Kilka dzieł sztuki znajdowało się w gabinecie pana domu. Należała do nich m.in. piękna rzeźba kobieca w białym marmurze oraz zawieszony nad biurkiem obraz Antoniego Piotrowskiego, przedstawiający epizod walk powstaniowych z 1863 r. Na piętrze znajdowały się dwa pokoje, w tym długa sala sześciometrowej szerokości, ze ściętymi narożnikami i niszami. Przypuszczalnie zaprojektowana została jako sala balowa, ale najprawdopodobniej ■ powodu zaborów i powikłań polityczno-administracyjnych nigdy nie została wykonana.

Po obu stronach ciągnącego się przed do-

506.
Rohoźnica.
Sien,
przed 1914 r.



mem obszernego dziedzińca z nie zadrzewionym trawnikiem i okrągłym klombem pośrodku, stały naprzeciw siebie dwie podłużne partorowe oficyny o identycznym wyglądzie i o podobnym wystroju elewacji jak główny dom mieszkalny. W jednej z nich znajdowały się mieszkania i pokoje gościnne, druga służyła ostatnio jako spichrz. Z czwartej strony, na osi portyku umieszczona została murowana brama wjazdowa z filarami ozdobionymi kamiennymi wazonami, z dwiema furtami dla pieszych i pawilonikami dla stróżów po obu stronach. Wybudowano ją wprawdzie dopiero pod koniec XIX w., ale stylem doskonale dostosowano do całości. Dookoła wszystkich budynków rosły drzewa, zaś w pobliżu bramy szczególnie piękne, olbrzymie stare klony i kasztany oraz krzewy bzów, jaśminów i inne.

Prostopadle do elewacji dworu wiodła do bramy szeroka aleja wjazdowa. Po jej lewej stronie, na naturalnym wzniesieniu pomiędzy sosnami wznosiły się ruiny wybudowanej, jak głosił na-

pis na tablicy, w 1791 r. kaplicy dworskiej pod wezwaniem Św. Huberta, spalonej na polecenie Murawiewa. Budowla ta, złożona z dwóch członów i mająca w tylnej części plan sześcioboku w przedniej zaś kwadratu, miała elewację frontową dekorowaną dwiema parami pilastrów pokrywających przestrzeń po obu stronach zamkniętych owalnie otworów: głównego wejścia i umieszczonego powyżej okna. Tę część kaplicy wieńczył trójkątny szczyt. Ruiny zostały ostatecznie rozebrane w październiku 1939 r.

Większa część parku w Rohoźnicy leżała poza pałacem. Tę część ogrodu ujmowały ramy dwóch alei lipowych o bardzo wysokich drzewach, starszych niewątpliwie od domu. Pomiędzy alejami, cztery terasy z rabatami kwiatowymi o dość dużej różnicy wysokości poziomów schodziły do stawów. Rosło tu także wiele starych drzew, a wśród nich brzozy, platany, sosny, świerki, akacje, potężny białodrzew i jedna grusza „sapieżanka”, tak sędziwa, że od dawna już nie owocowała.

¹ Materiału do niniejszego szkicu zaczerpnięto z informacji córki ostatniego właściciela, Marii z Mryszowiczów Pruszyńskiej oraz z książki jej męża Ksawerego Pruszyńskiego: *Karabela z Meschedu*, Warszawa 1957, s. 23 i n.

Pewne szczegóły pochodzą też z wyd.: *Opisy gospodarstw. Osobne odbicie z Księgi pamiątkowej na 76-lecie „Gazety Rolniczej”*, Warszawa 1938, s. 877.

Roś



Miasteczko Roś zbudowane zostało nad rzeką o tej samej nazwie, wpadającej do Niemna¹. Okoliczne dobra wchodziły niegdyś w skład magnackich latyfundiów rodziny Chodkiewiczów z linii supraśkiej. Jak utrzymywała miejscowa tradycja, Chodkiewiczowie posiadali w Rosi swój obszerny dwór, w którym jednak stale nie mieszkali. Do Rosi zjeżdżać mieli tylko w okresie sejmów, goszcząc wówczas u siebie okoliczną drobniejszą szlachtę i zyskując w ten sposób ich głosy. Kasztelan wileński Hieronim Chodkiewicz (zm. w 1617) zapisał się w dziejach Rosi ufundowaniem tam w 1611 r. kościoła, zbudowanego w stylu renesansowym.

Jak wynika z dokumentów², w drugiej połowie XVII w. Roś należała już do Hlebowiczów. Marcybella z Hlebowiczów Marcjanowa Ogińska, wojewodzina trocka (zm. w 1681), zapisała dobra roskie swej siostrzenicy Krystynie Sapieżynie. Z kolei Krystyna Scholastyka Sapieżanka, córka Kazimierza, wojewody wileńskiego

i Krystyny Hlebowiczówny, poślubiwszy w 1686 r. Stefana Mikołaja z Ruszczy Branickiego (zm. w 1700), późniejszego wojewodę podlaskiego, wniosła Roś w dom mężowski. Jako posag córki Stefana, Krystyny Branickiej, klucz roski z przyległościami dostał się w posiadanie jej męża, Józefa Franciszka Sapiehy (1670–1744), podskarbiego nadw. litewskiego. W ten sposób Roś wróciła znów do Sapiechów. W następnym pokoleniu należała do Teresy Sapieżanki, córki Józefa i Krystyny ■ Branickich, która w 1752 r. wyszła za mąż za Joachima Potockiego (zm. w 1796), starostę trembowelskiego, podczaszego litewskiego, pochodzącego z gałęzi prymasowskiej Złotej Pilawy. Po raz ostatni jako wiano, tym razem córki Joachima, Krystyny Potockiej, Roś dostała się w posiadanie jej męża Piotra Franciszka Potockiego (1745–1828), starosty szczyrckiego, który tytułować się już zaczął m.in. „panem na Tykocinie, Rosi i Boćkach”. Dalszym dziedzicem był syn Piotra

507.
Ros.
Ogólny
widok dworu.
Rys. N. Orda



508.
Ros.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1914 r.



509.
Ros.
Dwór od
podjazdu,
przed 1939 r.



— Feliks Potocki (1777–1811), pułkownik wojsk Księstwa Warszawskiego, po którym dożywocie miała i stała do śmierci w Rosi mieszkała jego żona Zofia Aleksandra z Paców, 2-voto Ksawerowa Niesiolowska (1782–1856). Po Zofii Niesiolowskiej dobra roskie odziedziczył Stefan hr. Potocki (1825–1910), prawnuk Piotra i Krystyny z Potockich, pochodzący od brata Feliksa, Jana Alojzego i Marianny z ks. Czartoryskich. Będąc bezdzietnym i zdaje się nieżonatym, zapisał on Rosę jako nową przez siebie utworzoną ordynację, obejmującą 8495 dzies.

ziemi, swemu krewnemu i równocześnie chrześniemu synowi Adamowi hr. Branickiemu i Wilanowa (1892–1947), synowi Ksawerego i Anny z Potockich. W jego posiadaniu dobra pozostawały do 1939 r.

Według opinii ogólnie przyjętej w opublikowanych wzmiankach, wyrażonej m.in. przez dobrze znającego Rosę Józefa Weyssenhoffa¹, tamtejszy modrzewiowy dwór pochodził z XVII w. i w nie zmienionej architekturze zachował się do lat trzydziestych XX w. Jest to jednak twierdzenie niezbyt ściśle. Istniejące w ocalałym archiwum roskim inwentarze dowodzą, iż na tych samych sklepionych piwnicach powstawały kolejno różne dwory, różniące się wyglądem. Najskromniej prezentował się szesnastowieczny chodkiewiczowski, natomiast wszystkie następne, choć tej samej na ogół wielkości, bywały bardziej okazałe. Ostatni dwór pochodził najprawdopodobniej z lat dwudziestych XVIII w. Inwentarz z 1727 r. nazywa bowiem tę budowlę „niedawno zbudowanym pałacem”. Inwentarz z 1765 r. określa nawet dwór roski jako „zamek”. Inwentarz sporządzony w 1779 r. dotyczy już wg wszelkiego prawdopodobieństwa dworu istniejącego do drugiej wojny światowej, mimo iż wygląd jego różnił się od znanego z późniejszych opisów i rycin. Zmiany te były jednak niewątpliwie wynikiem przeróbek. Pod koniec lat siedemdziesiątych XVIII w. istniały już obie oficyny, choć jedna z nich była świeżej daty, dwór zaś mieścił na parterze dziesięć dużych pokoi i wielką salę od tyłu. Niektóre pokoje ze złoceniami wyposażone były w kominki i malowidła ściennne, wyobrażające przeważnie ruiny rzymskie². W ogrodzie, określonym jako „włoski”, w czterech kwaterach obsadzonych szpalerami rosło 100 jabłoni, 300 grusz i 20 śliw. Po kanale pływał bat, malowany z zewnątrz i od wewnątrz, z oknami zasłoniętymi błękitnymi firankami³.

Znany z rysunku Ordy z 1877 r. i dwudziestowiecznych fotografii dwór w Rosi był bu-

dowlą o planie wydłużonego prostokąta, wzniesioną na wyprowadzonych wysoko ponad poziom otaczającego terenu piwnicach. W trójosiowej części środkowej posiadał niższe od parteru piętro, po bokach zaś był parterowy. Przy części piętrowej dwunastoosiowej elewacji frontowej budynku występował półkolisty portyk o czterech kolumnach wolno stojących i dwóch przysięciennych. Portyk ów, zwieńczony gładkim belkowaniem, nakryty spłaszczoną półkopułą, pochodził z pewnością z pierwszego dziesięciolecia XIX w. i mógł być świadomie powtórzeniem podobnego, choć wspanialszego portyku pałacu w Natolinie. Zewnętrzna przebudowa dworu w stylu późnego klasycyzmu była najprawdopodobniej dziełem Feliksa Potockiego, fundatora także miejscowego kościoła w stylu „włoskim”, który zastąpił dawny pochodkiewiczowski.

Nie wiadomo czy w tym samym czasie przebudówkom uległa także elewacja tylna, zaakcentowana pośrodku szerokim ryzalitem. Na parterze mieścił on ostatnio tylko jeden wielki półkoliście zamknięty otwór drzwiowy ujęty w ramy portalu. Dwa inne okna znajdowały się w ścianach bocznych. Przy całej szerokości ryzalitu zwieńczonego trójkątnym szczytem mieścił się taras z szerokimi schodami na osi, prowadzącymi do parku. Najprawdopodobniej wynikiem późniejszej przebudowy była loggia z czterech szeroko rozstawionych kolumnach tokańskich, umieszczona wzdłuż jednej z części parterowych dworu. Wszystkie gładko tynkowane elewacje wieńczył gzyms profilowany. Jak wynika z rysunku Ordy, w latach siedemdziesiątych XIX w. dwór miał ściany zewnętrzne nietynkowane, piękny łamany czterospadowy dach „polski”, a nad portykiem kolumnowym trójkątny fronton. Wiązanie dachowe zostało później przez Stefana Potockiego zmienione i zastąpione przez gładkie, fronton zaś portykowy zlikwidowany.

Większym zmianom od stuleci nie uległo natomiast wnętrze dworu, utrzymywane przez właścicieli celowo w duchu „sarmackim”. Niemal w całości zachowało ono do końca swój dawny układ dwutraktowy i gładko tynkowane, bielone wapnem ściany. Na temat architektury wnętrz oraz zgromadzonych w Rosi bogatych zbiorów wg stanu z ok. 1800 r. trochę szczegółów opublikował Kazimierz Waliszewski⁶. Przed pierwszą wojną światową⁷ środek dworu przy portyku zajmowała wielka sien wejściowa, w czasach nowszych nazywana hallem, ze schodami prowadzącymi na piętro, gdzie mieściło się kilka niewielkich pokoi. Po prawej stronie od wejścia znajdowały się trzy wysokie i duże po-



koje, zapewne dawne reprezentacyjne, z których jeden obity był rodzajem francuskiego gobelinu ze scenami marynistycznymi. Taką samą ilość podobnych pokoi zawierał lewy odcinek traktu frontowego. Układ pomieszczeń od strony ogrodowej zbliżony był do frontowego, z dużą różnicą po prawej stronie.

Środek domu od strony ogrodu zajmowała wielka, wysunięta ryzalitem sala jadalna, zwana kolumnową. Jej sufit wspierał się na dwóch belkach drewnianych, pokrytych bogatą sztukaterią. Z kolei belki te spoczywały na dwóch parach kolumn z joniskimi kapitelami, dzielących salę jak gdyby na trzy równe części. Sztukaterie podobne do tych, które dekorowały belki, w postaci fryzu obiegały też salę pod sufitem. Umieszczając datę powstania dworu w epoce króla Jana III Waliszewski wyraża przypuszczenie, iż ta wielka sala jadalna, służąca też jako główny salon, bywała kiedyś świadkiem sejmikowych zjazdów. Ściany jej od góry do dołu zawieszane były portretami, wśród których jako wybitniejsze wymienił Waliszewski wizerunki królowej Marii Leszczyńskiej i Ludwika XV, pędzla Karola Van Loo, Augusta Mocnego, hetmana Jana Klemensa Branickiego „z marsowym wejściem” w zbroi, jego małżonki Izabelli z Poniatowskich (Bacciarelli?), Rewery Potockiego i Lwa Sapiehy. Weyssenhoff mówi jeszcze o portrecie Jana Klemensa Branickiego pędzla Hiacynta Rigaud, czterech głowach rycerzy Tin-

S10.
Roz.
Elewacja
ogrodowa
dworu,
przed 1914 r.



S11.
Roz.
Oficyna
dworska,
przed 1939 r.

512.
Rosl.
Kościół.
Rys.
W. Karpyza



toretta, portretach Stefana Czarnieckiego i jego popiersiu naturalnej wielkości. Podobizny wielkiego hetmana umieścił zresztą wśród płócien, które nazwał „takie i owakie”.

W dwóch starych szafach stojących w rogach sali mieściło się archiwum gospodarcze i procesowe, akta prywatnej korespondencji i 70 foliów historycznych dokumentów, przeważnie polskich. Waliszewski zaznacza, że chronologicznie większość dokumentów nie sięgała poza połowę XVIII w., jakkolwiek znajdowało się tam również kilka cenniejszych dyplomów i kilkadziesiąt królewskich listów zaopatrzonych w szerokie pieczęcie. Dwa foliały listów zawierały korespondencję Józefa Sapiehy, podskarbiego nadwornego, ze wszystkimi niemal współczesnymi mu politycznymi osobistościami. Po Piotrze Potockim, kandydacie do łaski marszałkowskiej na Sejmie Czteroletnim, a na-

stępnie pośle do Stambułu, przechowywano w Rosi jego korespondencję oraz akty poselskie, jak też odpisy depesz do Rady Nieustającej. Hetman Jan Klemens Branicki reprezentowany był przez tekę, zawierającą raporty wojskowe saskich generałów Schmidta i de Chinale oraz polityczne raporty hr. Goltza, posła Augusta III w Berlinie. Była tam też ciekawa korespondencja ks. Marii z Lubomirskich Radziwiłłowej, żony ks. Karola „Panie Kochanku”.

Na kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej wymienione archiwalia, wzbogacone dalszymi nabytkami, umieszczone zostały przez właściciela wraz ze starą porcelaną, głównie francuską i saską w pokojach na piętrze. Znalazł się tam również szereg innych aktów i przedmiotów zabytkowych, nie wymienionych przez Waliszewskiego, jak archiwum tykocińskie po Czarnieckich i Potockich, nabyte od Joanny z Potockich Ludwikowej de Fleury, część archiwum białostockiego Branickich oraz Sapiehów z Bociek, Potockich, Lubomirskich, Radziwiłłów, osobiste archiwum hetmańskie Jana Klemensa Branickiego złożone z 30 foliów, a w końcu sporządzony z inicjatywy starosty szczyrzeckiego Piotra Potockiego przez reagenta bielskiego Kapicę i innych rodzaj metryki sądowej i genealogicznej całej szlachty podlańskiej. Prócz archiwum istniała przed 1914 r. w Rosi biblioteka zasobna w stare druki oraz zbiór rycin polskich i obcych^o.

Obok wymienionych przez Waliszewskiego i Weyssenhoffa, znajdowały się jeszcze w Rosi następujące cenniejsze portrety: hetmana Stanisława Koniecpolskiego, wojewody smoleńskiego, pędzla Aleksandra Gosiewskiego, Piotra Potockiego, pędzla Graffa, ks. Adama Czartoryskiego Amadeusza Van Loo, Włodzimierza Potockiego (E. Vigée-Lebrun?) oraz płótna innego rodzaju, a wśród nich *Św. Hieronim* szkoły niemieckiej z XVI w. i *Wjazd Piotra Potockiego do Konstantynopola* Franciszka Smuglewicza, sztychowany wizerunek Jeffersona, wykonany przez Tadeusza Kościuszkę i rytowany przez gen. Mariana Sokolnickiego, i in. Weyssenhoff zwrócił też szczególną uwagę na pamiątki przechowywane w Rosi, dotyczące jego rodziny. Znalazł tam bowiem część rękopisów i biblioteki, dobrze oprawnej i skatalogowanej, będących niegdyś własnością Józefa Weyssenhoffa, jednego z twórców Konstytucji 3-Maja.

Obok portretów, polowego ołtarzyka w postaci dwóch składanych obrazów Marii i Pana Jezusa, jak też testamentu Czarnieckiego, znalazły się też w Rosi trofea i sprzęty zdobyte przez hetmana na królu Karolu Gustawie X. Były to: proporzec królewski z białego, jedwabnego ada-

513.
Rosl.
Fragment
kościoła
oraz
dzwonnica,
przed 1939 r.



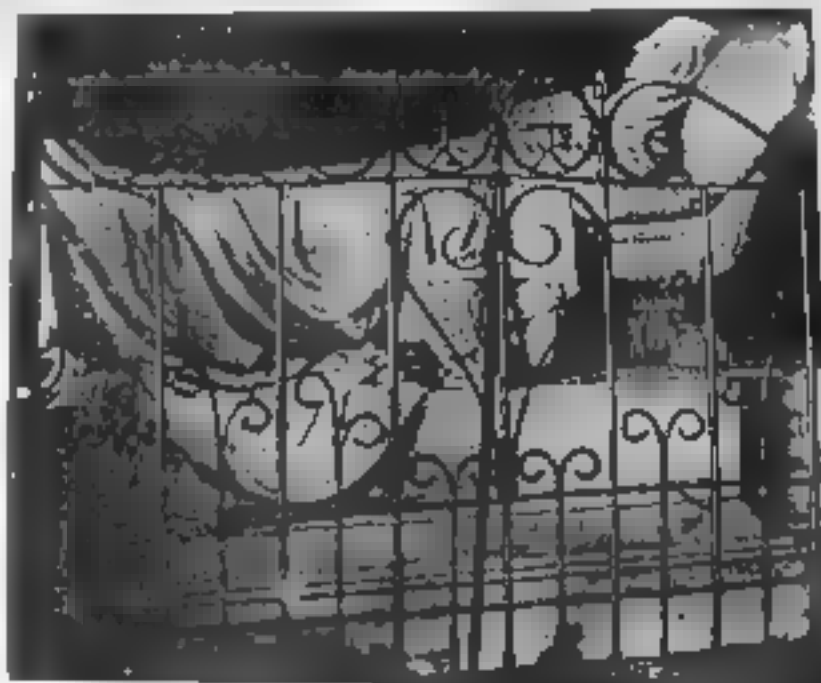
maszku, szyty wypukło złotem z wyobrażeniem pośrodku ptaka w promieniach, szarfa monarsza szyta płasko srebrem na jedwabnej tkaninie, dwa talerze srebrne z inicjałami królewskimi oraz naczynie srebrne do gotowania lub odgrzewania potraw z wkładanym żelaznym kociołkiem¹⁰. Zarówno te pamiątki, jak i znaczna część galerii obrazów pochodziły z Białegostoku, w Rosi zaś znalazła się droga spadku po Branickich. Do tej grupy należały też zapewne dwa wazony porcelany saskiej „z najlepszej epoki, kolosalnych rozmiarów”, które wzbudziły zachwyt Weyssenhoffa. Oczywiście, że dwór w Rosi, będąc do jego śmierci stałą siedzibą Stefana hr. Potockiego, posiadał do 1914 r. wspaniałe wielkopańskie urządzenie. Niemal wszystkie meble, dywany, obrazy, porcelana, biblioteka i archiwum, w obawie przed zbliżającym się frontem wywiezione zostały do Charkowa. Na podstawie traktatu ryskiego część zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, jak też galerii obrazów z portretem Stefana Czarnieckiego, Piotra Potockiego, jego *Wjazdem do Konstantynopola*, portretem Włodzimierza Potockiego, *Św. Hieronimem* i kilkoma innymi płótnami, została w okresie międzywojennym zwrócona Branickim i umieszczona przez nich w Wilanowie.

Przed kolumnowym portykiem dworu rozlegał się owalny gazon, po którego prawej i lewej stronie stały naprzeciw siebie, podobnie jak pałac wydłużone o planie prostokąta, także dwunastoosiowe, w całości parterowe oficyny, kryte wysokim gładkim, czterospadowym dachem gontowym. Każdą z nich akcentowały dwa symetrycznie w ryzalitach umieszczone wejścia. Ryzality wieńczyły trójkątne ogzrymsowane szczyty, przebite półokrągłymi otworami okiennymi. Być może, iż ryzality były późniejsze, skoro nie zaznaczył ich na swym rysunku Orda. Oficyna prawa mieściła kuchnię, spiżarnię, jadalnię i sypialnię służby, lewa natomiast – biura zarządu dóbr i pokoje gościnne.

Dwór stał wśród dużego parku o powierzchni ok. 8 ha, głównie lipowego, pochodzącego najpóźniej z początków XVIII w., a we fragmentach prawdopodobnie znacznie starszego. Jego część spacerowa i reprezentacyjna, położona głównie po tylnej stronie domu mieszkalnego, ujęta była w szpalery parusierletnich lip, jak się wyraża Waliszewski, „w rzędy lub czworoboki, jak do polonezów lub kadryli poustawiane”. W obrębie prostokąta utworzonego przez owe szpalery, park przecinał szeroki, najniższy położony kanał zasilany strumieniem przez okrążającą ogród rzekę Roś. Nad strumieniem rosły dwa rzędy olch i brzości. Na wprost



514.
Roś.
Kościół,
nagrobek
Stefana
Potockiego



515.
Roś.
Kościół,
nagrobek
Zofii
Potockiej
-Niesio-
łowskiej

tarasu pałacowego główny kanał rozlewał się w malowniczą sadzawkę z wysepką pośrodku. Ku kanałowi i sadzawce lekkim skłonem opadał rozległy, nie zadrzewiony gazon. Prócz szpalerów, rosły w ogrodzie także pojedyncze stare potężne lipy, których w Rosi było najwięcej, ogromne jesiony, białe akacje oraz inne gatunki drzew. Poza obrębem szpalerów leżał sad owocowy i ogród warzywny. Z dwóch stron park przylegał do lasu zwanego „Dzikarnią”. Cały ogród otaczał murek. Do dworu wiodły dwie drogi: frontowa od strony stawów, łąk i pól oraz gospodarcza, od strony folwarku i stacji kolejowej.

Po pierwszej wojnie światowej dwór w Rosi wprawdzie ocalał, ale był zupełnie pusty i bardzo zniszczony. Przeciekał dach, został jednak natychmiast, gdy tylko stało się to możliwe, naprawiony. Właściciele umieścili wówczas szpital chwilowo w domu, a następnie ochronkę dla dzieci. Dwukrotnie planowano całkowitą odbudowę zabytku i przywrócenie jego dawnego stanu. Działo się to w latach 1922–1925 i w 1939 r. Po raz pierwszy odbudowa nie doszła

do skutku z powodu braku funduszy, po raz drugi z powodu wybuchu wojny. W czasie drugiej wojny światowej dwór przestał istnieć. Ocalała tylko jedna z oficyn i resztki parku. W stojącym obok dworu klasycystycznym kościele znajdował się piękny nagrobek Zofii Potockiej-Niesiołowskiej, wykuty w białym marmurze, a w kaplicy cmentarnej sarkofag Stefana Potockiego, wykuty z marmuru czarnego.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 9, Warszawa 1888, s. 747.

² [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 2, Petersburg 1891, s. 161–162; t. 3, s. 107, 138, 141, 342, 435.

³ J. Weysenhoff, *Ros i ziemi grodzieńskiej*, „Świat” 1931, s. 24.

⁴ Opisane pałacu roskiego i posiadłości do folwarku roskiego... należących, przy wypuszczeniu w posesję JWIP Potockiemu, podczaszemu WXL... od JWIP Pana Piotra Franciszka Potockiego, starosty szczyrzeckiego... 3.9.1779, AGAD, Archiwum roskie.

⁵ Opisane wszelkiego zabudowania w hrabstwie roskim 1784, AGAD, Archiwum roskie.

⁶ K. Waliszewski, *Kilka wspomnień ze świeżej wycieczki nad Niemem, Narew i Biebrzę...*, „Niwa” 1880, z. 136, s. 284. Autor spędził w Rosi cały miesiąc, miał więc możliwość dokładnego poznania zbiorów. Por. także: E. Chwałewik, *op. cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 157.

⁷ Informacje uzupełniające publikacje drukowane, a zwłaszcza dotyczące okresu poprzedzającego wybuch pier-

wszej wojny światowej oraz okresu międzywojennego, zawdzięczam uprzejmości żony ostatniego właściciela, Bencie z Potockich Adamowej Branickiej.

⁸ Archiwum zostało zebrane i uporządkowane przez Stefana Potockiego, wielkiego szperacza, znawcę i mecenasa krajowych starożytności. On to właśnie znalazł na strychu jakiegoś starego dworku nad Biebrzą mnóstwo bezcennych dokumentów, pochodzących z Tykocina i Białegostoku, rozproszonych w czasie zamieszek końca XVIII i początków XIX w. Archiwalia owe, odkryte przypadkiem, częściowo już nadniszczone, po wspólnym zbadaniu z Waliszewskim przewiózł Potocki do Rosi i wcielił do już tam istniejącego, odziedziczonego po Branickich.

⁹ E. Chwałewik, *op. cit.*

¹⁰ E. Tyszkiewicz, *Karola X Gustawa króla szwedzkiego trofea i sprzęty stołu zdobyte przez Stefana Czarnieckiego w 1656 r., opisane i ogłoszone przez ...*, Wilno 1856, s. 1–17.

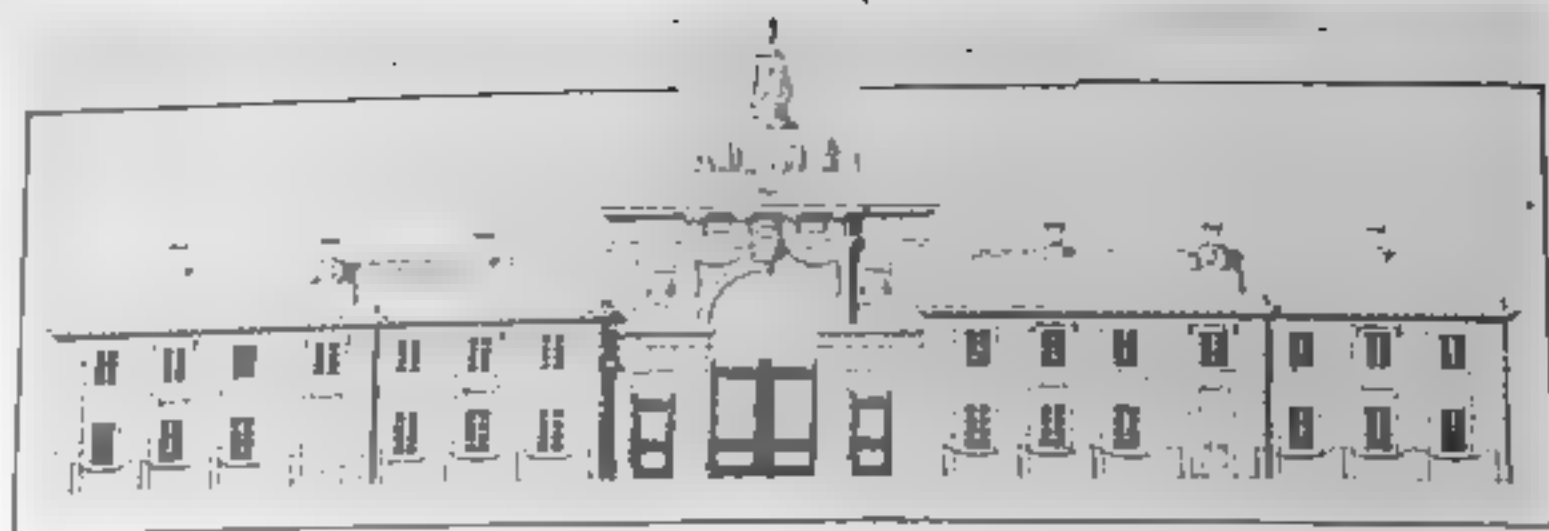
Różana



Miasteczko Różana leży w dolinie okolonej łagodnymi wzgórzami, nad rzeczką Różanką i w pobliżu drugiej rzeczki – Zelwy, przy trakcie wiodącym z Brześcia do Słonima. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości datuje się z 1598 r. Kanclerz Lew Sapieha nabył wówczas od Bartosza Bruchańskiego tamtejsze dobra z folwarkami Bielewicz i Sidorowszczyzną oraz majątkiem Łososin za cenę 30000 kop.¹ Następne wiadomości dotyczą głównie przyjęć, które Sapiehowie urządzali dla różnych odwiedzających ich w Różanie znakomitych gości. Nie zawierają one jednak opisów istniejącego już tam wówczas zamku, w którym uroczystości te się odbywały.

Nie ulega wątpliwości, że zamek istniał już w pierwszej połowie XVII w., ale czy był on w jakimś stopniu pozostałością po poprzednich właścicielach, czy też przez Lwa Sapiechę wybudowany został od nowa – nie wiadomo. Współcześni określali siedzibę Sapiechów w Różanie

lapidarnie jako „pyszny zamek na kilkupiętrowych sklepionych piwnicach”². Ponieważ Lew Sapieha (1557–1633) w ciągu swego długiego życia zdołał zgromadzić kolosalną fortunę, można sobie wyobrazić, że rezydencja jego istotnie przedstawiała się imponująco. Wspaniale też wypadło przyjęcie, które Sapieha wyprawił w 1617 r. królewiczowi Władysławowi idącemu na Moskwę. Przyemilo je wszakże następne, wydane w 1654 r. przez syna Lwa, marszałka nadwornego Kazimierza Lwa Sapiechę (1609–1656) na cześć tej samej osoby, ale już jako monarchy. Podejmował wówczas marszałek króla Władysława IV z królową Cecylią Renatą i licznym dworem. Fetowanie trwało cztery dni, po czym, na pamiątkę monarszych odwiedzin, w wielkiej sali zamkowej wmurowana została marmurowa tablica z łacińskim napisem: „VLADISLALUS IV REX ET CAECILIA REGINA QUATTUOR DIERUM GRA-



516.
Różana.
Projekt
główny
bramy
wjazdowej,
kordegard
i kancelarii.
J. S. Becker,
ok. 1784 r.

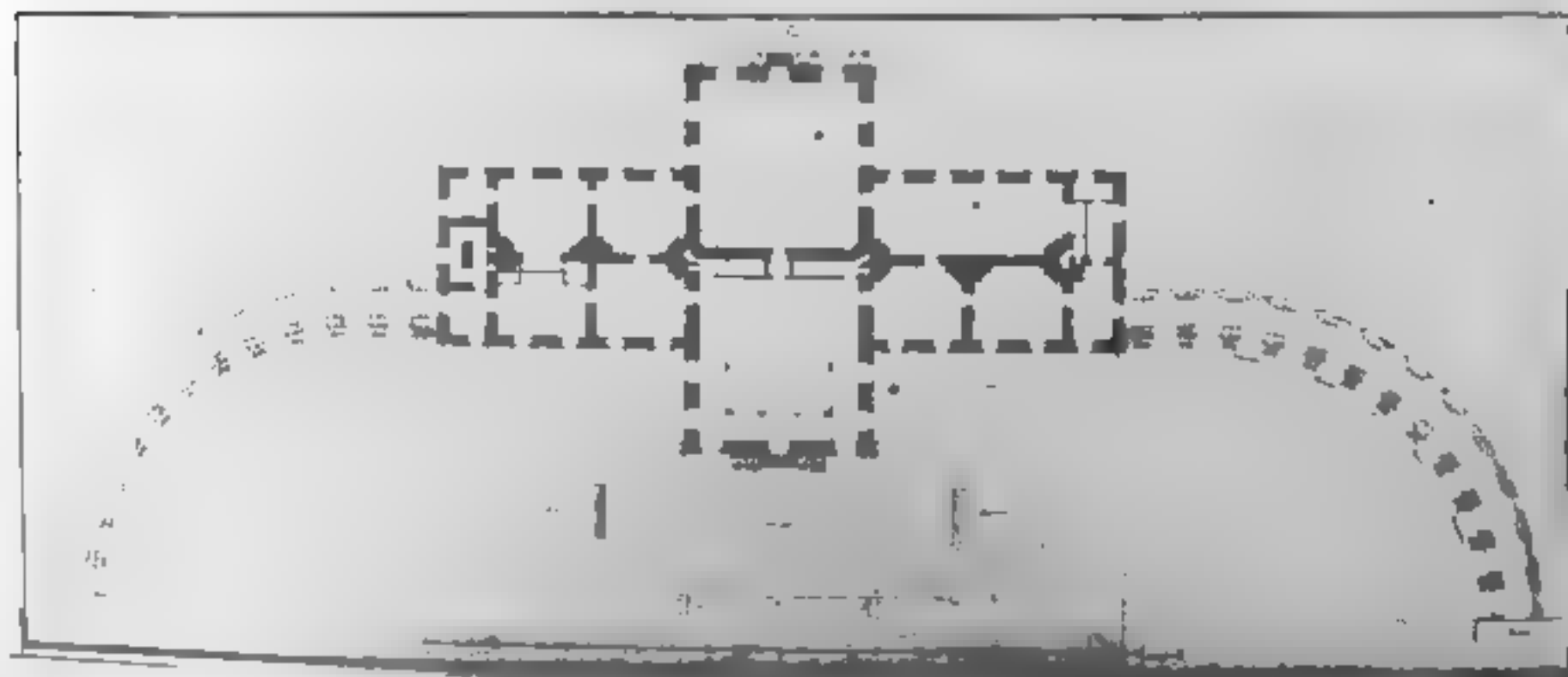
TIOSISSIMI HOSPITES ROZANAE
PRAESENTIA ET HUMANITATE RE-
GIA HAS AEDES ILLUSTRARUNT
MDCLIV"³. Dwa lata wcześniej, również
z wielką okazałością, przyjmował u siebie Kazi-
mierz Lew Sapieha Fabrycego Ramfusa, wizy-
tatora jezuickiego przysłanego z Rzymu⁴.

Ciekawą wzmiankę dotyczącą zbiorów zam-
kowych znajdujemy w testamentie Lwa Sapie-

hy z 1632 r., w którym dzieli on swe rozległe
włości między synów i krewnych. Przy okazji tej
wspomina też o „bibliotece różańskiej” i książ-
kach swoich, gdziekolwiek by się znajdowały,
wyrażając życzenie, by zostały równo podzielo-
ne⁵. Jak znaczną na owe czasy musiała być owa
biblioteka, skoro część jej odziedziczona po ojcu
przez marszałka Kazimierza Sapiechę i przez nie-
go następnie w Różanie uzupełniana, w 1644 r.

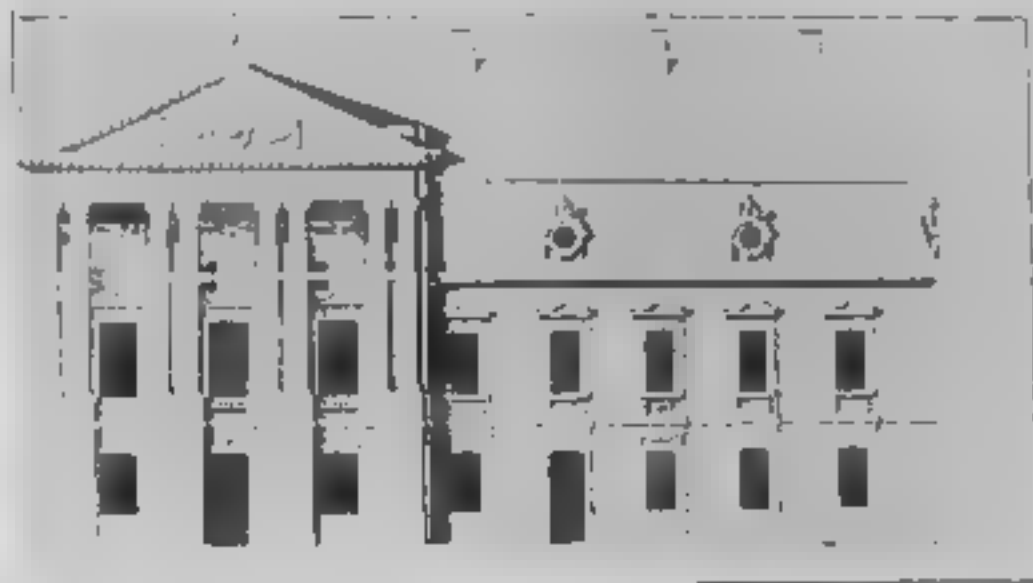
517.
Różana.
Projekt
pałacu.
J. S. Becker,
ok. 1784 r.

518.
Różana.
Projekt
rozbudowy
pałacu.
J. S. Becker,
ok. 1784 r.



liczyła trzy tysiące tomów. Taką bowiem bibliotekę „z rzadkich książek złożoną, sapieżyńską zwaną”, ofiarował Sapieha Akademii Wileńskiej, dołączając do tego fundusz na rzecz uczeni i nauczycieli⁶. Jeśli przyjmiemy, że część książek mógł ofiarodawca zatrzymać w zamku, musimy dojść do przekonania, iż księgozbiór różański niewiele miał współcześnie równych mu w kraju.

Informacje dotyczące dalszych losów Różany są jeszcze bardziej skąpe. Wiadomo wszakże, iż w czasie najazdu moskiewskiego w 1655 r., przywiezione z katedry wileńskiej relikwie św. Kazimierza przez lat kilka spoczywały w zamku tamtejszym. Fakt ten upamiętniony został wmurowaniem w sali, w której urna znalazła



519.
Różana.
Projekt
przebudowy
elewacji
frontowej
palacu.
J. S. Becker,
ok. 1784 r.

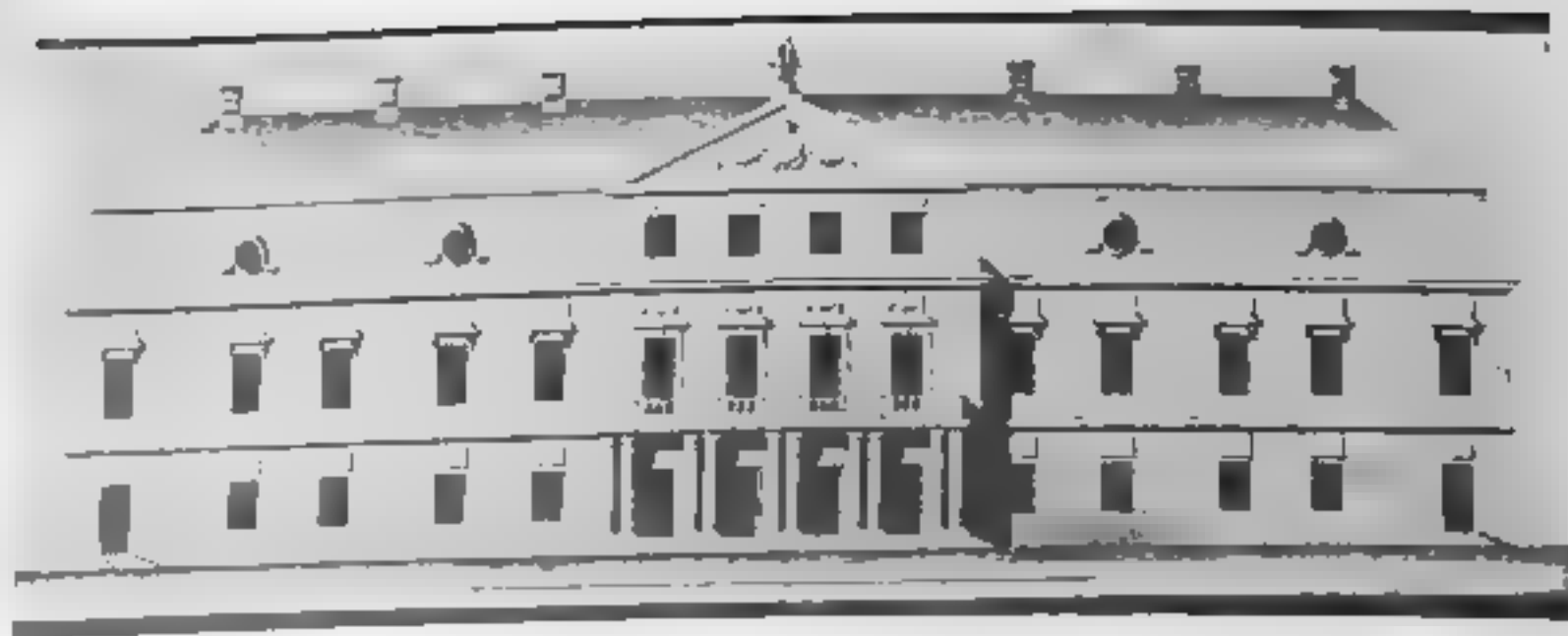
schronienie, nowej tablicy z napisem „DIVO CASIMIRO SACRUM”. W końcu XVII w., w czasie wojny domowej, zamek różański do tego stopnia został zniszczony, że Karol XII, w pochodzie swym z Litwy na Wołyn, zastał zarówno rezydencję pańską jak miasteczko zupełnie przez mieszkańców opuszczone⁷.

Dawną świetność przywrócił Różanie na krótki czas ks. Aleksander Sapieha, kanclerz wielki litewski (1730–1793). Około 1788 r., rozbudował on gruntownie i wspaniale ozdobił stare mury barokowego gmachu urządzając w nim nowoczesną magnacką rezydencję. Odbudowę w stylu wczesnego klasycyzmu kierował nadworny architekt Sapiehów, Jan Samuel Becker, którego nazwisko figuruje na projektach różnych budowli, przechowywanych w Gabinetie Rycin króla Stanisława Augusta⁸. W 1798 r. otrzymał on od Sapiehów dożywotnią pensję.

W myśl dawnych tradycji rodu i miejsca Aleksander Sapieha podejmował w 1784 r. króla Stanisława Augusta, jadącego na sejm do Grodna. W czasie swego pobytu monarcha zwiedził m.in. ciekawą bibliotekę, którą Sapiehowie po-

nownie zdołali zebrać oraz niezwykle cenne miejscowe archiwum. Zawierało ono akta rodzinne, korespondencje, diariusze różnych osób, akta gospodarcze. Kanclerz Aleksander Sapieha, podobnie jak i inni współcześni mu panowie, miał na swym dworze teatr, balet i orkiestrę. Przez lat kilkanaście baletem i teatrem kierował niejaki Prenczyński, który „zobowiązał się uczyć danyh sobie z dyspozycji kanclerza do baletu chłopców i dziewczęta tudzież podjął się dyrygować komediami polskimi i baletami, za co miał pobierać po 20 czerwonych miesięcznie, stancję wygodną w dobrach sapieżyńskich dla siebie i dla żony swojej, a w podróży wygodne pojazdy”. Uznając zasługi i sumiennie spełnianą przez Prenczyńskiego pracę, kanclerz dał mu z czasem kwotę 20 dukatów jako pensję dożywotnią, przyznając równocześnie żonie na wypadek jego śmierci po 6 dukatów miesięcznie pensji wdowiej⁹. Ów dokument charakteryzuje stosunek Sapiehy do artystów i dowodzi, że „komedie i balety polskie” były mu bliższe niż cudzoziemskie. Nosił się on też z myślą ufundowania zakładu naukowego dla 30 synów zasłużonych wojskowych w dziedzicznym Dereczynie, gdzie z takim właśnie przeznaczeniem wznosił szereg budynków¹⁰. Prócz tego był kanclerz twórcą miejscowego przemysłu, z którego jednak najprawdopodobniej więcej miał strat niż dochodu. W 1786 r. i w następnych latach założył szereg fabryk, a więc materiałów jedwabnych gładkich, w kwiaty i desenie, pasów, obić adamaszkowych, atlasów, sukien, obrusów na największe stoły w różnych wzorach i z herbami, serwet, świec jarzących, karet i pojazdów lakierowanych¹¹. Żywoć poszczególnych fabryk nie trwał wprawdzie długo, ale charakter miasteczka przemysłowego zachowała Różana jeszcze w ciągu XIX w.

Po Aleksandrze Sapieze Różanę odziedziczył jego syn Franciszek. Zaślubiwszy na kilka miesięcy przed śmiercią ojca słynną z piękności i dowcipu Pelagię Potocką, córkę Szczęsnego i Mniszchówny, z niewiadomych przyczyn osiedlił się on nie w Różanie, lecz w Dereczynie, gdzie na pałac przerobił budynki przeznaczone pierwotnie przez jego ojca na szkołę. Z czasem do Dereczyna przeniesione zostały z Różany także i tamtejsze zbiory. Fakt opuszczenia przez młodego Sapiechę świeżo odbudowanego i wspaniale urządzonego zamku tym bardziej wydaje się dziwny, że Dereczyn prezentował się wiele skromniej. Wprawdzie otrzymane po ojcu dobra obarczone były dziesięcioma milionami długów, niemniej rzeczywista wartość ich wynosiła ok. 50 milionów, więc nie zachodziła



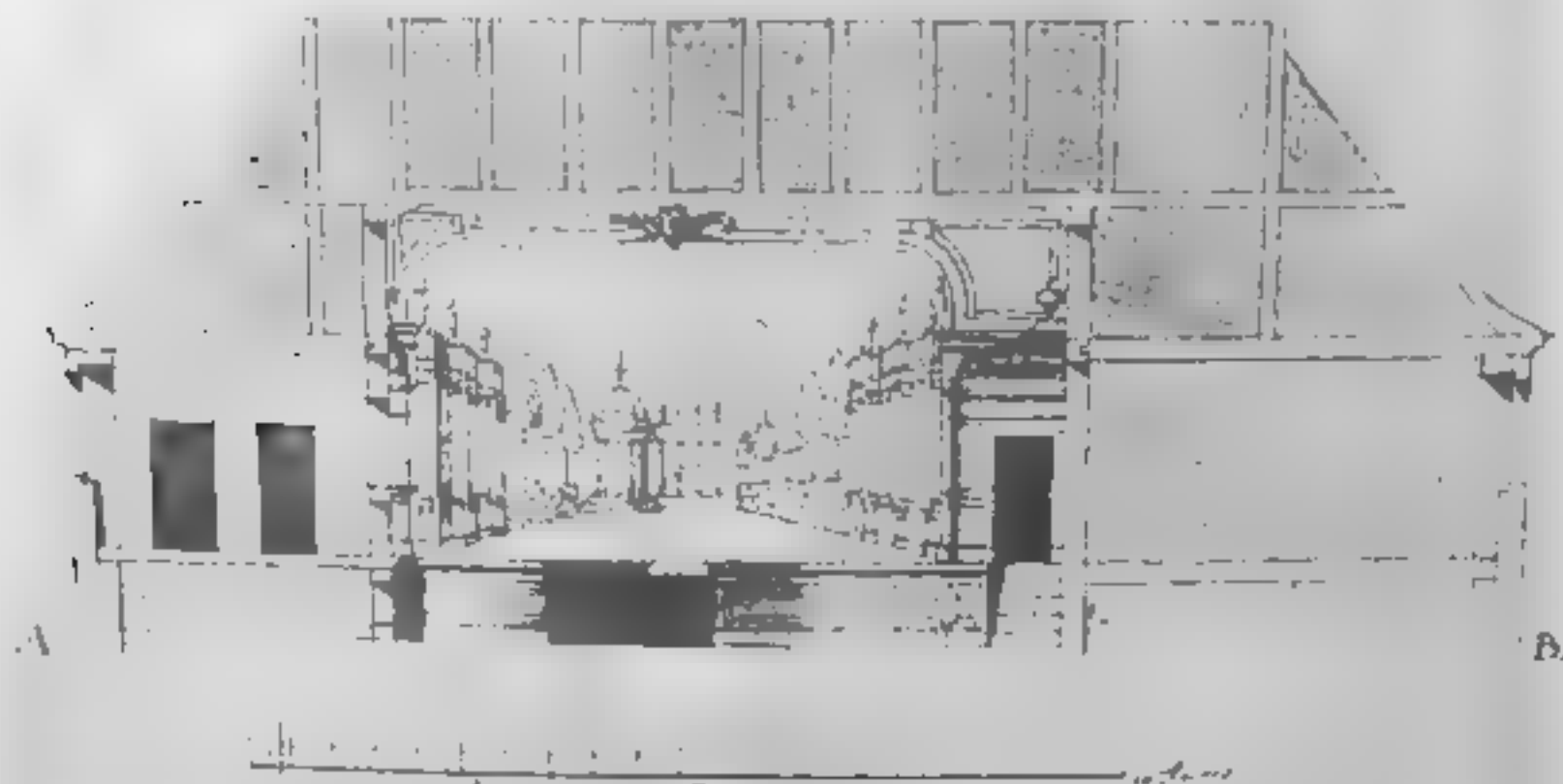
520.
Różana.
Projekt
przebudowy
elewacji
ogrodowej
pałacu.
J. S. Becker,
ok. 1784 r.

konieczność oddania wspaniałej rezydencji częściowo na skład zboża, a częściowo na przedziałnię wełny.

W 1819 r. zamek był nadal własnością Sapiechów i zachował nawet częściowo swe dawne urządzenie oraz resztkę zbiorów. Niemcewicz, który wtedy właśnie zwiedzał Różanę po raz drugi, pierwszy raz gościł w Różanie jeszcze za życia ks. kancelarza, przed czterdziestu laty, gdy – jak sam relacjonuje – widział pałac „pyszny wspaniałymi ozdobami i sprzętami, jaśniejącym tysiącami światłami, brzęcącym muzyką, napełnionym tłumem gości...”¹². W czasie ponownej wizyty, w jednym z gabinetów znalazł jeszcze Niemcewicz bibliotekę, którą jednak określił

jako „nie bardzo szczególną, ni to przez wybór ksiąg, ni też przez liczbę owych”. Może były to już tylko resztki nie zabrane do Dereczyna. Znacznie ciekawszym wydał mu się natomiast „gabinet rękopisów”, składający się z 232 dużych tomów i zawierający papiery od końca XV w. do schyłku XVIII w. Zbiór ten zawierał m.in. listy do hetmanów, ministrów, biskupów, „przyjaciół domowych”, oprawne chronologicznie, latami. W skarbcu miał się też jeszcze wówczas znajdować słynny puchar „Iwan” zrobiony w całości z jednego szmaragdu.

Gdy Franciszek Sapieha zmarł w 1829 r., Różana i Dereczyn przeszły na jego jedynego syna Eustachego (1797 – 1866). Za udział księ-



521.
Różana.
Przekrój
sali
teatralnej,
przed 1788 r.

522.
Różana.
Widok ogólny
palacu.
Lit. wg rys.
N. Ordy



cia w powstaniu 1831 r. cała jego ogromna fortuna z Różaną i Dereczynem została mu przez rząd carski skonfiskowana. Z relacji Leona Potockiego¹³, który odwiedził Różanę w 1834 r., widać już zupełne opuszczenie pałacu. Dziedziniec był wówczas cały „zarośnięty trawami, po których pasły się kozy, w ogrodzie szpalery wycięte, fruktowe drzewa zdziczałe, zamiast krzewów, zielska i chwasty, stawy powyrywane, kanały bez wody, a pośrodku tego powszechnego zniszczenia gmach, przypominający jeszcze na zewnątrz czem był przed laty, na wewnątrz... przerobiony na fabrykę”... Nic dziwnego, że z ust rozmilowanego w przeszłości gawędziarza wyrывa się westchnienie: „W cóż się obróciły owe komnaty napelnione całym przepychem

obić, ogolone ze złożonych lamperii, mieszczą warsztaty...”

Po urządzeniu w pałacu fabryki, gmach ten nie konserwowany i poprzeraiany wewnątrz zamieniał się powoli w ruinę. Ogólny widok dawnej rezydencji sapieżyńskiej pozostawił Napoleon Orda. Niestety, jest to jeden z jego słabszych rysunków, wierny może w całości kompozycji, ale pełen nieścisłości i uproszczeń w ujęciu szczegółów architektonicznych. W stanie zabytkowej ruiny przetrwał pałac do 1914 r., kiedy to został spalony. Zachowane fotografie z okresu przedwojennego, a nawet powojennego, pozwalają w pewnym stopniu na odtworzenie jego dawnego wyglądu. Uderzało przede wszystkim wspaniałe usytuowanie tej wielko-



523.
Różana.
Elewacja
ogrodowa
palacu,
przed 1920 r.

wschodu i zachodu? Gdzie ów liczny zbiór rzadkich książek, bogata zbrojownia? Gdzie pokoje, do których uczęszczali prymas, biskupi, kanclerze, hetmani, wojewodowie, najpierwsi magnaci w kraju. Dziś obdrapane z kosztownych

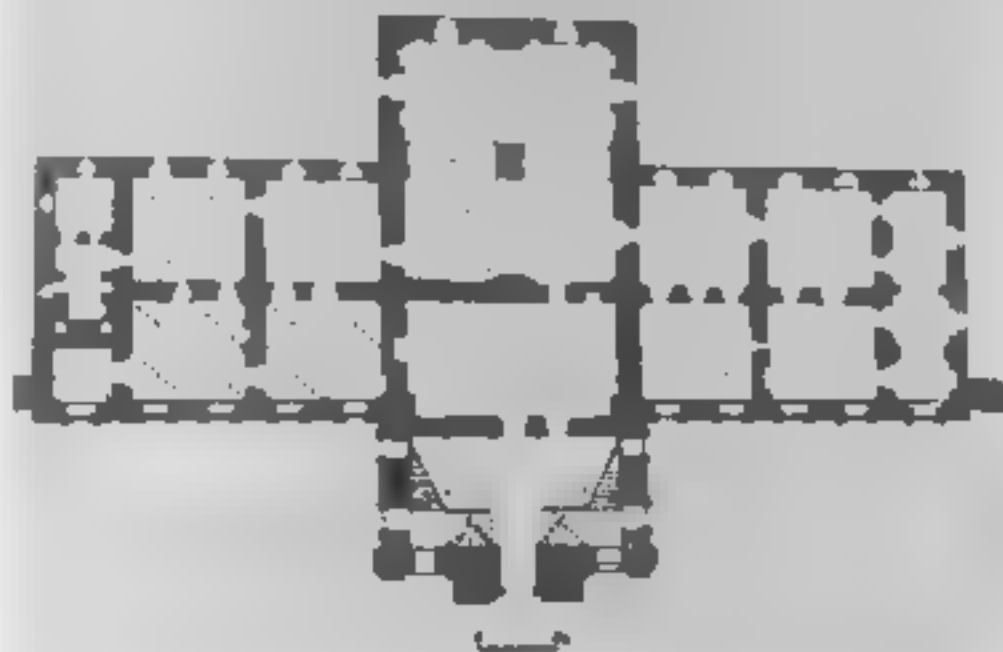
pańskiej siedziby na stoku górującego nad miasteczkiem wzgórza i umiejętne wkomponowanie jej w otaczający pejzaż.

Po przebudowie w duchu klasycystycznym, zespół pałacowy składał się z korpusu głównego

wznoszącej się naprzeciw paradowej bramy wjazdowej oraz dwóch stojących po bokach oficyn. Rozmieszczenie wszystkich członów charakteryzowała ścisła symetria. W centrum dwukondygnacyjnego, trzynastoosiowego korpusu głównego pałacu, występował mocno ku przodowi wysunięty trójosiowy ryzalit, podwyższony o półpiętro, zwieńczony trójkątnym frontonem. Przestrzenie międzyokienne dwóch górnych kondygnacji ryzalitu zajęte były przez dwie pary smukłych kolumn z korynckimi głowicami, ustawionych na potężnych cokółkach. Kolumny wspierały belkowanie oraz podłużną ściankę, zwieńczoną dwoma wazonami i misternie wykonanymi, spływającymi z nich girlandami. Na roża ryzalitu pokrywały pilastry. Szczególnie bogatą oprawę posiadały okna środkowej kondygnacji ryzalitu w postaci prostokątnych naczółków. Nieco skromniejsze, ale również misternie obramienia miały kwadratowe otwory okienne półpiętra. Bogate obramienia okien były także głównym elementem dekoracyjnym okien reprezentacyjnego piętra w częściach bocznych pałacu. Składały się na nie trójkątne naczółki oraz poziome gzymsy podokienne wsparte na konsolkach. W dolnej kondygnacji okna otrzymały zwieńczenie w postaci girland. W elewacji tylnej, podobnej do fasady, występował również ryzalit centralny, jednakże bez kolumnady. Budowlę tę nakrywał wysoki, lamany dach czterospadowy.

Stosunkowo skromnie, bez portalu, prezentowało się główne wejście do pałacu. W ryzalicie frontowym mieściła się klatka schodowa, poprzedzająca westybul. Stąd na wprost wchodziło się do ogromnej sali sklepionej, wysuniętej ryzalitem tylnym, wspartej na centralnym filarze. Układ obu skrzydeł był dwutraktowy, z sa-

lami mniejszymi od środkowej, również sklepionymi. Bogatą oprawę plastyczną miały pokoje górnej kondygnacji pałacu, znacznie wy-



524.
Różana.
Rzut
parteru
i piętra.
Rys. wspólny.
Czanturii

525.
Różana.
Główna
brama
wjazdowa,
po 1920 r.





526.
Różana.
Ruiny
palacu
od strony
dziedzińca,
po 1920 r.



527.
Różana.
Fragment
ruin
wnętrza
palacu,
po 1920 r.

zszej od dolnej. Od klatki schodowej oddzielały tu westybul dwie pary kolumn. Po każdej stronie westybulu w traktcie frontowym mieścili się dwa duże kwadratowe pokoje dwuokienne, a w rogach pokoje o połowę mniejsze. Środek traktu ogrodowego zajmowała główna sala reprezentacyjna, podwyższona o pół kondygnacji i posiadająca okna na dwóch poziomach. Miała ona wymiary identyczne jak sala dolna. Tu właśnie odbywały się wielkie przyjęcia i uroczystości. Zapewne w jedną ze ścian tej sali wmurowano tablicę upamiętniającą pobyt w Różanie króla Władysława IV. Niemal całą prawą stronę ogrodowego traktu zajmowała jeszcze jedna duża sala, podłużna w kształcie, oświetlona czterema oknami, zapewne jadalna. Stąd było jeszcze wejście do małego narożnego pokoju. Lewą stronę traktu ogrodowego tworzyły dwa duże pokoje kwadratowe i jeden zupełnie mały, narożny, oddzielony sionką od

podobnego, usytuowanego w narożu frontowym. O szczegółach dekoracji obu sal, jak też innych pokoi paradnych, wiemy stosunkowo mało. Po pożarze, do okresu międzywojennego zachowały się jednak fragmenty klasycystycznego kominka, wewnętrzne obramienia i zwieńczenia niektórych okien i drzwi w postaci trójkątnych naczółków, owalnych pływów, wieńców girlandowych etc.

Przed palacem rozciągał się ogromny, zbliżony do koła dziedzińiec. Dwie, stojące naprzeciw siebie oficyny, łączyły z palacem otwarte, półokrągło zamknięte arkady, pomiędzy którymi od strony wewnętrznej ustawione były parami tokańskie kolumny. Na nich leżały dębowe brusy, wygięte zgodnie z kształtem dziedzińca, pokryte tryglifami. Z dębu wykonane były również kroksztyny, podtrzymujące gzyms, zaś z kamienia obramienia arkad. Poprzez arkady otwierał się widok na otaczający dawniej wzgórze zamkowe ogród spacerowy, leżące w dole miasteczko i okolice.

Bardzo okazale prezentowała się ustawiona na osi palacu wysoka, murowana brama wjazdowa. Posiadała ona trzy prześwity, z których środkowy, najwyższy o szerokiej arkadzie służył do przejazdu zaprzęgów konnych, podczas gdy dwa boczne, prostokątne, znacznie niższe, przeznaczone były dla pieszych. Dolną część bramy pokrywało boniowanie, a górną po obu stronach arkady — prostokątne płyliny. Środkową arkadę wieńczył kartusz herbowy oraz wychodzące od niego, wykonane z morenowego dębu wieńce girlandowe. Gzyms wieńczący bramę wspierał się na subtelnie wykonanych, jak i inne szczegóły dekoracyjne, kroksztynach. Dekoracje bramy od strony zewnętrznej wyglądały podobnie jak od strony dziedzińca. Do bramy przylegały dwie piętrowe kordegardy wzniesione na planie prostokąta, ze ścianami w dolnej części pokrytymi pionowymi pasami boniowania, w górnej zaś gładkimi. Kordegardy również za pomocą arkad łączyły się z oficynami, tworząc w ten sposób jedną zamkniętą całość. Nie wykluczone, że w przeszłości dolna część arkad połączona była jakimś ogrodzeniem, gdyż w ciągu znajdowały się też dwie boczne bramki w masywnych, murowanych słupach, wiodące z dziedzińca do ogrodu¹⁴.

¹ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 1.

² M. Baliński, T. Lipiński, *op. cit.*, t. 3, Warszawa 1846, s. 691–695; *Słownik geograficzny*, t. 9, Warszawa 1888, s. 852.

³ Fetowano wówczas w asyście ustrojonych jak do parady dworzan, przy dźwiękach orkiestry i huku armatnich wystrzałów. Według relacji Albrychta S. Radziwiłła, każdy

z gości otrzymał też na pamiątkę pobytu w Różanie jakiś cenny prezent: król — naczynie złote oceniane na 2000 zł czerwonych oraz obicie niderlandzkie wartości 10000 zł, królowa — pierścień kupiony za 16000 zł i futro sobolowe przywiezione z Moskwy, kanclerz koronny — puchar wielki srebrny, biskup kamieniecki — „dwa sorki” sobolów, podkomorzy — szablę w złoto oprawną, ojcowie jezuitów po 100

czterworych złotych węgierskich, a wszystkie panny z fraucymeru po klejnocie rubinowym. Albrycht S. Radziwiłł, *Pamiętniki*, t. 2, Poznań 1839, s. 120.

⁴ Oczekując swego gościa, przybrał Sapieha dworzan różańskich w najparadniejsze stroje, ustawiając znaczną ich ilość w każdej komnacie, przez którą wysłannik papieski miał przechodzić. Nie orientując się który z tych strojnych Sarmatów może być panem domu, zmieszany nieco jezuita przechodził w każdej po kolei sali do najdostojniej wyglądającego sądząc, iż ten właśnie musi być gospodarzem. Ubawiony własnym konceptem Sapieha dał się poznać dopiero w ostatniej komnacie. K. Kogonowicki, *Życie Sapiechów*, t. 3, Wilno 1790.

⁵ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 1, s. 400.

⁶ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 2, s. 25.

⁷ M. Bałowski, T. Lipiński, *op. cit.*, t. 3, s. 694.

⁸ Obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Gabinet rycin, *Zbiór Sapieżyński*, t. 7, s. 20–22. Por. także: W. Par, *Dwa sapieżyńskie miasta*, „Kurier Literacko-Naukowy”, Kraków 1934, nr 42.

⁹ [K. Ożarowski], *op. cit.*, t. 3, s. 383.

¹⁰ S. Lorentz, *Wycieczki słowackie*, Słom 1933; E. Łopaciński, *Wiadomości o artystach Wilna i ziem okolicznych. Prace i materiały*, [w:] *Sprawozdania Sekcji Historii Sztuki*, t. 3, Wilno 1938/39.

¹¹ Kanclerz Sapieha upamiętnił się także wymurowaniem kaplicy przy kościele parafialnym, z lewej strony nawy. Na utrzymanie kaplicy i altarii zapisał 10000 zł oraz ofiarował dom z ogrodem nad kanałem, przeznaczając go na rezydencję altarzystów.

¹² J. Ursyn Niemcewicz, *Podróże historyczne*, Paryż 1858, s. 294.

¹³ L. Potocki, *Wspomnienia...*, *op. cit.*, Petersburg 1910, s. 148.

¹⁴ Po drugiej wojnie światowej ruiny pałacu w Różanie opisał m.in. W. A. Czanturija, *Architektura Białaruś*, Minsk 1962, s. 37 i in.; A. M. Kulagin, *op. cit.*, s. 14–15 i in.; por. *Słownik pamiątek kultury Białaruś. Biełahaja wablasć*, Minsk 1984, s. 329–333.

Rudnia



O przeszłości Rudni oprócz tego, iż była ona odwiecznym gniazdem rodziny Jundziłłów h. Łabędź, wiadomo niewiele więcej. W drugiej połowie XVIII w. właściciele opuścili bowiem tę miejscowość i osiedlili się w niedalekim Reginowie, gdzie wybudowali nowy dwór. Reginów pozostawał rezydencją Jundziłłów przez kilka pokoleń, aż do okresu międzywojennego, gdy ostatni właściciel Józef Bałowski, wnuk Józefa i Józefy z Jundziłłów, oddawszy ów majątek na rzecz fundacji oo. salezjanom osiadł znów w Rudni, gdzie mieszkał do września 1939 r.¹

W Rudni istniał modrzewiowy dwór, pochodzący co najmniej z pierwszej połowy XVIII w. Posiadał on plan szerokiego prostokąta, kryty zaś był wysokim, gładkim, naczółkowym dachem gontowym z trzema białymi tynkowanymi kominami. Od strony zajazdu miał dwa obok siebie ustawione niewielkie ganki, wyglądające identycznie, każdy o dwóch kolumnach wspierających dwuspadowe daszki. Dwór zaopatrzony był w wyjątkowo duże okna, każde o dziesięciu kwaterach. Nie zamieszkałe przez właścicieli prawie półtora wieku wnętrze nie zawierało w XX w. zabytkowych przedmiotów. Przed 1939 r. we dworze zgromadzono trochę pamiątek rodzinnych, ocalałych z rozgromionego w czasie pierwszej wojny światowej Reginowa.

Naprzeciw dworu, po lewej stronie gazonu



na lekkim wzniesieniu stała również podłużna i parterowa, kryta podobnym jak główny dom mieszkalny dachem oficyna, ze ścianami tynkowanymi, pochodząca może z czasów nieco późniejszych. Po stronie prawej, w dość dużej odległości od domu i oficyny wznosiła się jeszcze drewniana kaplica domowa, znacznie od obu budynków mieszkalnych wyższa, także ■ planie prostokąta, z gładkim dachem dwuspadowym. Zdobiał ją portyk ■ czterech smukłych,

528.
Rudnia.
Ogólny widok
zabudowań
dworskich,
przed 1914 r.

529.
Rudnia.
Kaplica
dworska,
przed 1914 r.



drewnianych kolumnach. Przy kaplicy znajdował się cmentarz rodzinny.

Dwór stał wśród rozległego ogrodu, niegdyś regularnego, później naturalnego, ze wspania-

łym starodrzewiem. Ogród ten na nowo porządkować zaczęto dopiero w latach dwudziestych i trzydziestych XX w.

¹ Informacje dotyczące Rudni pochodzą głównie od

syna ostatniego właściciela – Jana Balińskiego-Jundzilla.

Rutkiewicze



530.
Rutkiewicze.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.



Dobra Rutkiewicze, położone w gminie Korzelice, w pobliżu jeziora Świtez, już w XVIII w. znajdowały się w posiadaniu rodziny Wyganowskich. W połowie XIX w. były własnością Aleksandra Wyganowskiego, który majątek ten przejął wraz z ręką swojej stryjenki. Po raz ostatni ożenił się on z Maksymilią Łukaszewiczówną, pochodzącą z uwiecznionych przez Mickiewicza Płuzyn. Miał z nią troje dzieci, dwóch synów i córkę Aleksandrę. Starszy syn Janusz zginął w Rosji w 1917 r. Rutkiewicze odziedziczył więc młodszy Bohdan, chrześniak siostrzeńca Maryli Wereszczakówny i był ich właścicielem do 1939 r.¹

Okolo połowy XIX w. Wyganowscy wznieśli w Rutkiewiczach niewielki stosunkowo dwór, w którym mieszkali do drugiej wojny

światowej. Był to budynek drewniany, początkowo siedmioosiowy, parterowy na wysokiej podmurówce o rzucie prostokąta. Na osi środkowej ozdobił go portyk o dwóch parach smukłych kolumn, dźwigających dzielone horyzontalnie profilowanymi gzymsami belkowanie oraz trójkątny szczyt, przebity półkolistym otworem okiennym. Od strony podjazdu portyk dostępny był po siedmiu stopniach. Dom ten miał wszystkie elewacje tynkowane gładko. Od strony ogrodu nie było ani portyku, ani tarasu. Ponieważ z czasem dwór okazał się zbyt ciasny, przy jego boku prawym dodano jeszcze nieco węższe krótkie skrzydło. Mieściło ono korytarz z oddzielnym wejściem z zewnątrz, kuchnię i spiżarnię, a przy prawym ogrodowym pokoju jeszcze składzik. W ten sposób budynek stracił swą pierwotną symetrię. Starszą część domu nakrywał dość wysoki, gładki, gontowy dach czterospadowy.

Ta część dworu miała układ dwutraktowy. Po lewej stronie sieni mieścił się jednookienny salon mały, a w rogu duży pokój sypialny z dwoma oknami od frontu i jednym z boku. Identyczny pokój narożny, ogrodowy, służył jako salon „duży”. Środek traktu ogrodowego zajmowała sala jadalna. Cała strona prawa miała charakter mieszkalny. Do pierwszej wojny światowej urządzenie pokoi reprezentacyjnych składało się z mebli zabytkowych, przeważnie jednak wyrobu miejscowego. Było też sporo pamiątek rodzinnych. Wszystko to zostało zrabowane.

Po obu stronach głównego domu mieszkalnego stały także niewielkie, usytuowane na planie prostokątów oficyny parterowe, nakryte również gładkim, gontowym dachem czterospadowym. Dość zwartą zielenią dwór otaczał stary ogród. Szerszy prześwit między drzewami pozostawiono tylko na długości domu.

¹ Niestety, tylko takie, pełne luk informacje otrzymałem od żony ostatniego właściciela Rutkiewicz, Marii Wyganowskiej.

531.
Rutkiewicze.
Aleja
wjazdowa
do dworu,
przed 1939 r.



Sawejki



We wspomnieniach swych Edward Czapski (1819 – 1888) opowiada, że w początkach XIX w. Sawejki należały do Bennigsenów, od których kupił je ojciec pamiętnikarza, Stanisław, pułkownik WP¹. Na skutek bankructwa ks. Ludwika Radziwiłła, z którym łączyły go interesy majątkowe, Stanisław Czapski zmuszony był jednak odsprzedać wkrótce Sawejki tymże Bennigsenom. Nabywcą był prawdopodobnie Leoncjusz Bennigsen (1745 – 1826), general gubernator Litwy w latach 1801 – 1806, żonaty z Polką, Marią Buttowi-Andrzejkowiczówną. Od niego kupił Sawejki Krzysztof Niezabytowski. Córka jego Waleria, poślubiwszy Konstantego Rdultowskiego (zm. w 1869), syna Kazimierza i Teresy z Rdultowskich, jako swój posąg wniosła dobra te w dom mążowski. W 1860 r. nabył Sawejki dotychczasowy administrator Rdultowskich, Hektor Nowicki². Wraz z folwarkiem Zapole, majątność ta obejmowała wówczas powierzchnię 303 włók. W 1913 r. właścicielem był jego syn lub wnuk, Teofil Nowicki. W posiadaniu rodziny Nowickich pozostawały Sawejki prawdopodobnie do wybuchu drugiej wojny światowej.

Do tego też czasu, a nawet dłużej, zachował się tamtejszy dwór murowany, którego data powstania nie jest pewna. Wspomniany Edward Czapski pisze o swym dzieciństwie, że urodził się „w Zapole, folwarku należącym do Sawejek”. Rodzice jego mieszkali w „nowym, dwupiętrowym domu, pałacem zwanym. Naprzeciw ganku z kolumnami, na obszernym dziedzińcu, stała brama a dalej wysadzana topolami droga prosto do austerii”³. Ta tak lakoniczna charakterystyka dworu nie pozwala na ustalenie, czy był nim budynek zachowany do czasów ostatnich, czy też powstał on później.

Siedziba Nowickich była budowlą wzniesioną na wysokich suterrenach ■ rzucie prostokąta, jedenastoosiową, w trójosiowej części środkowej piętrową, zwieńczoną z obu stron półkoliście zamkniętymi frontonami ze spływami i gzymsami, przypominającymi nieco architekturę barokową, po bokach zaś parterową. Część piętrową akcen-



tował dodatkowo głęboki portyk z ośmioma, parami ustawionymi kolumnami, dźwigającymi obszerny taras. Zarówno taras górny, jak i niewielki dolny poprzedzający portyk, otaczała balustrada tralkowa. Portyk służył jako kryty podjazd dla zaprzęgów. Odpowiednikiem portyku po stronie przeciwnej był otwarty kamienny taras, ujęty również w ramy balustrady tralkowej. Dodane do lewej krótszej elewacji domu poprzeczne skrzydło pochodziło z czasów późniejszych. Dwór nakrywał stosunkowo niski dach dwuspadowy, zamknięty ściankami szczytowymi. Na temat wnętrza z czasów Nowickich i wcześniejszych brak jakichkolwiek przekazów.

Dziesięciohektarowy park ■ charakterze krajobrazowym otaczał dom ze wszystkich stron. Obejmował on także kompozycyjnie trzy sadzawki: jedną dużą i dwie mniejsze. Przed portykiem rozciągał się wielki gazon, częściowo obsadzony drzewami. Z tarasu tylnego otwierała się perspektywa w stronę rozległej polany, podobnie jak sadzawki okolonej różnymi gatunkami drzew. Wśród wielu miejscowych gatunków zarówno liściastych, jak iglastych, spotykało się w parku także gatunki rzadsze, w tym dwa rodzaje jesionów, wierzby białe, złociste, kasztany końskie, orzechy i in.⁴

532.
Sawejki.
Dwór
od frontu
po drugiej
wojnie
światowej

¹ E. Czapski, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 27.

² *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1889, s. 343. oraz informacje Pawła Rdultowskiego.

³ E. Czapski, op. cit., s. ■.

⁴ W. G. Antipow, op. cit., s. 95–96.

Sawicze



Wraz z księstwem słuckim, do XVI w. Sawicze i Puzów należały do ks. Olelkowiczów, jednej z gałęzi ks. Olgierdowiczów. Córka Jerzego (Jurija) Olelkowicza (1559–1586) i Barbary z Kisków – Zofia (zm. w 1613), ostatnia z rodu dziedziczka księstwa Słuckiego, zamężna za ks. Januszem Radziwiłłem, wniosła cały ten ogromny majątek w dom męzowski. Sawicze i Puzów, obejmujące wówczas z folwarkami i okolicznymi wioskami ok. 5000 dziesięcin, sprzedała jednak Telszewskim h. Abdank, którzy dobra te trzymali już wcześniej prawem zastawnym. Anna Telszewska, córka Walentego, wychodziła za mąż trzykrotnie: najpierw za Trypolskiego, następnie za Ludwika Woyniłłowicza, stolnika mozyrskiego, a po raz ostatni za Rejtana. Wszystkie owe majątności zapisała jednak dzieciom pochodzącym z małżeństwa z Woyniłłowiczem. W ten sposób Sawicze i Puzów stały się od 1661 r. gniazdem rodzinnym Woyniłłowiczów h. własnego (Syrokomla odm.),

granicznego słuckiego ożenionego z Anną Wanikowiczówną h. Lis i w końcu do wnuka Antoniego – Edwarda (1847–1928), znanego na terenie Mińszczyzny działacza gospodarczego, fundatora wspaniałego kościoła w Mińsku (na który wyasygnował ok. 300 000 rubli), żonatego z Olimpią Uzłowską h. Topór.

Do początków XIX w. zachował się w Sawiczach stary, zapewne siedemnastowieczny dwór drewniany o łamanym dachu i dwóch narożnych basztach-alkierzach. Został on przez Antoniego Woyniłłowicza rozebrany, zaś w jego miejscu wybudowano dwór nowy, tym razem murowany. Równocześnie ze zburzeniem starego i wybudowaniem nowego domu mieszkalnego, zaczęto zacierać wszelkie ślady staroświecczyny także i w parku, gdzie „na starych lipach urządzano altany dla orkiestry, sypano sztuczne wyspy, stawiano wiatraki holenderskie, groty cieniste i strzyżone labirynty, bo to wszystko było w Albie lub Arkadii...”²

Ów nowy dwór, nazywany przez właścicieli pałacem, wyglądem swym dość zasadniczo różnił się od powstałych w tym samym czasie innych siedzib ziemiańskich, ozdobionych zwykle kolumnowymi portykami. Posiadał rzut prostokąta i dość surową bryłę o dwóch kondygnacjach. W jedenastoosiowej elewacji frontowej pałacu, na jego trzech osiach środkowych występował podwyższony nieco ryzalit, wsparty na trzech półkoliście zamkniętych, pokrytych boniami arkadach. Nad arkadami mieściły się wysokie, również o zamknięciu półkolistym wnęki z porte-fenêtrami, wiodącymi na niewielkie balkony, zaopatrzone w żeliwne, kute, ■ pięknym ornamentem kraty. Nad porte-fenêtrami znajdowały się jeszcze małe okienka, oświetlające strychy. Przestrzeń między wnękami ryzalitu pokrywały pilastry, wspierające dekorowane tryglifami belkowanie. Ryzalit wieńczył trójkątny szczyt, otoczony gzymsem kroksztynowym. Środkowe pole szczytu wypełniała płaskorzeźba z herbem właścicieli, wyobrażającym w polu czerwonym strzałę jakby rozdartą, obróconą żelazcem w dół oraz trzy strusie pióra w helmie. Pozostałe części elewacji frontowej, przebite w kondygnacji dolnej mniejszymi, w górnej dużymi prostokątnymi oknami, ujętymi w skromne obramienia, były zupełnie gładkie. Jedynie szersze okna osi skrajnych wydzielono za pomo-

533.
Sawicze.
Ogólny widok
pałacu.
Rys. N. Orda



534.
Sawicze.
Elewacja
frontowa
pałacu,
przed 1917 r.



pochodzenia autochtonicznego. W ich władaniu pozostawały do 1921 r.³

W ciągu XIX w. Sawicze z Puzowem należały kolejno do Antoniego Woyniłłowicza, marszałka słuckiego, podprefekta w 1812 r., żonatego z Teofilą Odyncówną h. Odyniec, następnie do jego syna Adama (1806–1874), sędziego



535.
Sadowie.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
przed 1917 r.

ca słabo zarysowanych pilastrów. Elewacja tylna i boczne nie miały żadnych architektonicznych akcentów. Budynek zwieńczony gzymsem kroksztynowym, identycznym jak w ryzalicie, nakrywał wysoki, gontowy dach czterospadowy. Zdaje się, że dom wzniesiony został na słabych fundamentach i że zaczął grozić zawaleniem. Prawdopodobnie pod koniec XIX w. wzmocniono go więc ze wszystkich stron potężnymi przyporami, co sprawiło, iż przypominać zaczął obronny kasztel i sprawiać wrażenie starszego, niż był w rzeczywistości.

O architekturze wnętrza wiemy bardzo mało.

Różnica wysokości obu kondygnacji oraz kształt i wielkość okien wskazywały, iż bel-étage mieścił się na piętrze, na dole zaś pokoje mieszkalne, gościnne i administracyjne. A. Urbaniski³ wspomina o dużej sklepionej sieni, pokrytej malowanymi taflami oraz o wielkiej sali, usytuowanej z pewnością na piętrze w części ryzalitowej. Miała ona być wyposażona w cenne zwierciadła, kominek marmurowy i rzeźbione meble. Nieliczne zachowane fotografie dowodzą jeszcze, że pokoje reprezentacyjne miały posadzki układane w desenie, sufity na fasetach, ściany obite tapetami, żyrandole i białe prostokątne piece,

536.
Sadowie.
Salon,
ok. 1914 r.





537.
Sawicze.
Gabinet,
ok. 1914 r.

dekorowane fryzem złożonym z rozet. W gabinecie pana domu na szafie gdańskiej stała waza półkorcowa ■ drzewa gruszkowego, przeznaczona na bigos dla braci szlachty w czasie sejmików, po raz ostatni używana w tym celu w 1792 r. Z cenniejszych mebli znajdowała się tam również kanapa w stylu empire, z wygiętymi oparciami bocznymi, dekorowana brązami. W innych pokojach na uwagę zasługiwały m.in.: stoły rzeźbione mahoniowe i podobne krzesła oraz kanapy, szkatułka włoska z XVII w. z mozaikami drewnianymi, przedstawiającymi sceny ze Starego i Nowego Testamentu, sepet dębowy okuty z mozaiką wewnątrz, ■ czasów Zygmunta III, płaskorzeźba z rycerzem kruszącym kopię, będąca drzewem genealogicznym Woyniłłowiczów oraz pierwotny samowar, przedstawiający kulę ziemską podtrzymywaną przez Atlasa. Z porcelany największą wartość prezentował serwis korecki na 24 osoby.

Interesująco przedstawiała się w Sawiczach galeria portretów, głównie rodzinnych, niestety nieznanego pędzla. Wyróżniały się wśród nich podobizny: Anny z Telszewskich Woyniłłowiczowej (XVII w.), Katarzyny z Sulistrowskich Woyniłłowiczowej (XVIII w.), Teofili z Odyńców Woyniłłowiczowej oraz Adama (1739–1803), podkomorzego nowogródzkiego, Antoniego, fundatora pałacu, księdza Dominika Sł misjonarza i Tadeusza, marszałka słuckiego Woyniłłowiczów. Do grupy wizerunków osób luźniej związanych z Sawiczami należały portrety: ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”, pochodzący z klasztoru ss. Benedyktynek w Nieświeżu, gen. Ignacego Morawskiego, żo-

natego z Teofilą Radziwiłłówną, siostrą ks. Karola, Teofili z Morawskich Dominikowej Radziwiłłowej, Leona Osztorpa i gen. Józefa Weysenhoffa. Poza tym były w Sawiczach obrazy innej treści, ale jak się wydaje nieszczególnej wartości.

Wielką wartość dla historyków Białej Rusi przedstawiało natomiast zupełnie nie wyzyskane archiwum 11 pokoleń Woyniłłowiczów oraz rodzin z nimi spokrewnionych, a także związane z dziejami Sawicz, od Olelkowiczów począwszy. Z ich czasów pochodziły np. dokumenty dotyczące działów posiadłości między ojcem ks. Zofii i jej stryjami oraz z tej samej epoki datujące się inwentarze dóbr sawickich. Można się z nich było dowiedzieć, które miejscowe rody włościańskie były równie stare jak szlacheckie. Do cymeliów należała także księga pamiątkowa *Vade mecum* pułkownika z czasów „potopu”, Gabriela Woyniłłowicza, późniejszego starosty lityńskiego i krośnieńskiego, w którego chorągwi służył Wołodyjowski i inni bohaterowie *Trylogii*. Księga ■ parę lat znajdowała się u Sienkiewicza w czasie pisania powieści. Dalej przechowywano w Sawiczach listy i przywileje królewskie, akta procesowe, inwentarze szkód, listy króla Stanisława Augusta do podkomorzego Antoniego Woyniłłowicza z prośbą o popieranie Konstytucji 3-Maja, dyplom przyznający mu Order Św. Stanisława, plan starego dworu i in. Wszystkie starsze dokumenty były uporządkowane i skatalogowane jeszcze przez fundatora pałacu. Archiwum mieściło się w oddzielnym pokoju. Prócz archiwum znajdowała się w pałacu także biblioteka złożona z 5000 skatalogowanych tomów. Dwór z całym urządzeniem zniszczony został pod koniec pierwszej wojny światowej.

Zarówno przed frontem pałacu, jak i od tyłu, ciągnęły się wielkie gazony, obsadzone gdzieśniedzie dekoracyjnymi krzewami. Do głównych drzwi wejściowych wiodł szeroki, lukiem zakreślony podjazd, wybrukowany polnymi kamieniami. Po obu stronach drzwi stały cztery zabytkowe armaty. Gazon tylny przecinała na pół również szeroka alejka z zasadzonymi po bokach rabatami kwiatowymi i różami sztampowymi, wiodąca w głąb parku. Po lewej stronie pałacu stała także dwukondygnacyjna, ale znacznie niższa oficyna. Obie budowle otaczał stary park. Rosnące w nim niektóre drzewa pamiętać miały czasy ostatnich Olelkowiczów. W ciągu stuleci charakter ogrodu zmieniał się wraz ■ upodobaniami właściwymi dla danej epoki. Ostatnio miał charakter krajobrazowy ■ resztkami dawnych „labiryntów” i ciętych

szpalerów. Już w polu, poza obrębem parku wznosił się kurhan porośnięty dębami i brzoza-

* Dane dotyczące przeszłości Sawicz, jak też zbiorów zgromadzonych w tamtejszym dworze zaczerpnięte zostały z *Wspomnień Edwarda Woyniłłowicza*, Wilno 1931, s. XI–XVIII, 3, 199 i n. Por. także: *Słownik geograficzny*, t. 10, Warszawa 1880, s. 345–346.

mi, w których mieściły się groby rodzinne dzieciów Sawicz i Puzowa.

² E. Woyniłłowicz, *op. cit.*, s. 6.

³ A. Urbanowski, *Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi*, Warszawa 1928, s. 118–119.

Sienna



W XVIII w. Sienna była dziedzictwem rodziny Obuchowiczów. Przez zamążpójście Eweliny Obuchowiczówny (zm. w 1880) za Jana Pusłowskiego, żonatego pierwotnie z Anną Giełgud, dobra te ok. 1845 r. przeszły do Pusłowskich. Syn Jana – Adam Pusłowski, jako młody chłopak wziął udział w powstaniu styczniowym, za co go władze carskie aresztowały a następnie rozstrzelały¹. W posiadaniu rodziny Pusłowskich pozostawała Sienna do końca XIX w., po czym została rozparcelowana.

Siedzibą Obuchowiczów, a następnie Pusłowskich był duży, jedenastoosiowy dwór drewniany, a gładkimi, nie tynkowanymi ścianami, wzniesiony na wysokiej podmurówce a planie prostokąta. Dom ten, parterowy po bokach, dwukondygnacyjny w trójosiowej, zwieńczonej gładkim trójkątnym szczytem części środkowej, nakrywał wysoki czterospadowy dach gontowy z dwiema półokrągłymi lukarnami. Znana jest tylko jedna elewacja dłuższa dworu, nie wiadomo, frontowa czy ogrodowa. Przy jej części dwukondygnacyjnej mieścił się na dole szeroki taras. Przy części górnej, rozczłonkowanej

pilastrami, występował balkon z ażurową balustradą, wsparty na wydatnych, rzeźbionych konsolkach. Żadne inne przekazy na temat dworu w Siennej prawdopodobnie nie istnieją.



Dom stał wśród starego parku a mieszanym drzewostanie liściastospilkowym. Przed domem rozciągał się wielki, gładko strzyżony gazon. Poza obrębem parku znajdował się muryrowany grobowiec z wielkim krzyżem, otoczony żeliwnymi sztachetami. Spoczywała w nim Ewelina z Obuchowiczów Pusłowska ze swym synem powstańcem.

538.
Sienna.
Dwór
od frontu,
ok. 1900 r.

¹ Por.: „Na ziemi naszej” 1909, nr 6, s. 3.

Skarbiec



Do drugiej połowy XVIII w. Skarbiec jako jeden z folwarków wchodził w skład klucza podoroskiego, dziedzictwa Grabowskich. Gdy Podorosk znalazł się pod eksdywizją, Skarbiec

kupiony został przez Władyczańskich, do których należał następnie do 1939 r. Przedostatnim właścicielem tych dóbr był Józef Władyczański, uczestnik powstania styczniowego, zaś ostatnim

539.
Skarbiec.
Dwór
od podjazdu,
przed 1939 r.



540.
Skarbiec.
Dwór
od podjazdu,
przed 1939 r.



Miroslaw Władyczański, żonaty z Antoniną Nowicką z Sawejek¹. Majątek zajmował ostatnio powierzchnię ok. 1540 ha.

W ciągu XIX w. istniał w Skarbcu jakiś dwór, na którego temat brak przekazów. W 1894 r. dwór ten zastąpiony został przez nowy, murowany pałacyk, wzniesiony wg projektu architekta Łuby. Pałacyk posiadał bryłę ■ elewacji frontowej mocno zróżnicowanej. Główny akcent tworzył tu czteroosiowy, piętrowy korpus środkowy, założony na planie krótkiego prostokąta, kryty czterospadowym, mocno spłaszczonym dachem, schowanym za attyką balustradową. Do części tej przylegał portyk o trzech arkadach, wspierających obszerny taras otoczony kamienną balustradą. Po obu bokach portyku występował murek odchylony do dziedzińca, tworzący podjazd. Od strony lewej środkowego korpusu znajdowało się krótkie czteroosiowe skrzydło, mocno cofnięte do tyłu. Różnicę między linią jego lica i elewacją centralnej części pałacyku wypełniał taras z dachem ustawionym na czworograniastych filarach. Wydłużone ośmioosiowe skrzydło prawe, znacznie mniej cofnięte, miało na końcu czteroosiowy ryzalit, zwieńczony trójkątnym gładkim frontonem. Elewacja tylna pałacyku ze skrzydłami tworzyła jedną linię, pozbawioną jakichkolwiek

załamań czy występów. Na zewnętrzne elementy dekoracyjne składały się m.in. pilastry oraz fryz z tryglifami, które pokrywały portyk, dalej pseudorenesansowe obramienia drzwi wejściowych i dwóch porte-fenêtrów górnej kondygnacji środkowego korpusu pałacyku, wychodzących na taras, półkolumny i bogate naczółki stanowiące zwieńczenie oprawy okien, a w końcu gzyms międzykondygnacyjny i wieńczący, kostkowy.

Wnętrze miało w zasadzie układ dwutraktowy, z odchyleniami spowodowanymi nieregularnym planem bryły budowli. Centralne miejsce w piętrowym korpusie zajmował dwukondygnacyjny hall. Po jego lewej stronie w trakcie frontowym mieściła się biblioteka z wyjściem na taras, a po prawej — przedpokój. Stąd wchodziło się do dużego salonu, usytuowanego już w skrzydle parterowym. Drugi salon z przylegającą do niego jadalnią znajdował się w trakcie ogrodowym. Pozostałą powierzchnię na parterze zajmowały pokoje mieszkalne, gościnne i służbowe. Jeden z trzech pokoi na piętrze służył jako trzeci salon, a dwa inne jako dalsze gościnne. Wszystkie pokoje reprezentacyjne miały obicie z tapet o różnych tonacjach i wzorach, parkiet dębowy z wstawkami ornamentalnymi, sztukaterie na sufitach, żyrandole kryształowe i brązowe oraz piece z ozdobnych kafli. W małym saloniku obok jadalni znajdował się też kominek. Drugi kominek posiadał salonik na piętrze. Duży salon urządzony był stylowymi meblami dziewiętnastowiecznymi. Wybitniejszych dzieł sztuki w Skarbcu nie było. Mieli natomiast Władyczańscy trochę dywanów, starego srebra, bibliotekę złożoną głównie z klasyki i różnych encyklopedii, oprawnych w półskórek oraz niewielkie archiwum rodzinne.

Urządzony w końcu XIX w. przez Mirosława Władyczańskiego park krajobrazowy zajmował powierzchnię ok. 20 ha. Przed domem ciągnął się duży, owalny gazon, otoczony szeroką drogą. Po jej stronie zewnętrznej rosło kilkadziesiąt gatunków drzew i krzewów dekoracyjnych. Wjazd tworzyła poprowadzona prostopadle do elewacji pałacyku aleja wysadzana topolami. Po obu jej stronach, w dość dużej odległości od domu, usytuowane były zabudowania gospodarcze. Od gazonu i domu oddzielał ■ duży sad owocowy. Do stajen koni wyjazdowych wiodła od portyku aleja lipowa. Właściwy park ze starymi drzewami założony był od tyłu pałacyku.

¹ Opis Skarbcu zawdzięczaam Zofii z Władyczańskich Boguszowskiej.

Smolczyce



Istniały trzy rodziny o identycznym brzmieniu nazwiska Wereszczaka. Jedna pieczętująca się herbem Kościesza, druga pochodzenia kozackiego, używająca przydomku Wiernosław i trzecia, najbardziej znana i rozrodzona, h. Lis¹. Wywodziła się ona z woj. brzesko-litewskiego. Z przedstawicieli tej właśnie rodziny, Adam podpisał elekcję Władysława IV, a Bazyli – Jana III. O Prokopie wiadomo, że studiował w 1632 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim². Bogusław w 1778 r. piastował urząd łowczego brzesko-litewskiego. Nie wiadomo kiedy Wereszczakowie h. Lis przenieśli się w strony nowogrodzkie. Położone w tym województwie obok miasteczka Korelicze – Smolczyce, miały być jedną z ich najstarszych siedzib. W początkach XIX w. znajdowały się one w posiadaniu Michała Wereszczaki, stryja Maryli z Wereszczaków Puttkamerowej. Córka Józefa Wereszczaki i N. Rajeckiej Zofia, wychodząc w połowie XIX w. za Konstantego Tuhanowskiego (zm. w 1863), wniosła mu Smolczyce w posagu. Ich córka i następna dziedziczka tych dóbr w 1911 r. sprzedała je Jerzemu Korwickiemu, który był ostatnim właścicielem majątku³.

Najprawdopodobniej Michał Wereszczaka pod koniec XVIII w. wznosił w Smolczycach dwór o interesującej architekturze, na temat którego, oprócz nielicznych ikonograficznych, nie ma żadnych innych przekazów⁴. Jego wygląd zewnętrzny nawiązywał do stylu Ludwika XV. Bezpośrednio inspirowany był jednak z pewnością przez chreptowiczowską rezydencję w niezbyt odległych Szczorsach. Można go nawet uznać za pomniejszoną, choć niezbyt wierną w szczegółach kopię głównego korpusu tamtejszego palacu, dzieła znanego budowniczego Józefa de Sacco oraz jego współpracowników, Jakuba Gabriela i Carlo Spanpaniego. Nie należy zresztą wykluczyć i hipotezy, że był również dziełem któregoś z nich⁵.

Dwór w Smolczycach był budowlą prawdopodobnie drewnianą, w całości parterową, podpiwniczoną, na rzucie szerokiego prostokąta o siedmiu zaledwie, ale dość szeroko rozstawionych osiach. Od strony podjazdu na osi środkowej występował portyk złożony z dwóch czworograniastych filarów, zamknięty wysokim belkowaniem i nakryty dachem krążynowym, przebitym lukarnami. Dwie osie po obu stronach portyku podkreślono krótkimi ściankami



541.
Smolczyce.
Ogólny widok
dworu,
przed 1914 r.

attykowymi z ustawionymi na nich wazonami, dwie zaś skrajne wydzielono za pomocą pilast-rów. Elewacja frontowa stosunkowo mało przypominała więc analogiczną w Szczorsach, pozbawioną portyku. Znacznie więcej z nią cech wspólnych miała elewacja ogrodowa. Zamiast portyku, zaakcentowano ją półkolistym ryzalitem, z dwoma oknami i jednym porte-fenêtre, kształtem bardzo zbliżonym do szczorsowskiego. Ryzalit ogrodowy otrzymał nakrycie podobne jak portyk frontowy, cała zaś ryzalitowana część domu, dach mansardowy. Partie boczne dworu nakrywał dach tej samej wysokości, ale trójspadowy, gładki, z gontów. Jego dość rozległe płaszczyzny ożywiały pojedyncze lukarny, rozmieszczone po obu stronach części ryzalitowej, jak też trzy otynkowane, symetrycznie równoległe do kalenicy wyprowadzone kominy. Stolarka dużych, prostokątnych, na osiem kwater dzielonych okien oraz drzwi, lakierowana była na kolor biały. Zarówno obie elewacje dłuższe, jak i pięćosiowe boczne obito najpraw-



542.
Smolczyce.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1914 r.

dopodobniej szalówką w postaci desek, w ten sposób nacinanych, aby sprawiały wrażenie boniowania. Na temat wnętrza brak jakichkolwiek danych⁶.

Dwór zbudowany został „na pagórku niewielkim”, opadającym w dół lekkim skłonem, zarówno od frontu, jak i od tyłu. Otaczający dom park charakteryzowały bardzo rozległe gazony, otwierające szerokie widoki. Tu i ów-

dzie rosły samotnie lub grupowo stare drzewa, zarówno liściaste, jak i szpilkowe. Ogród miał więc charakter zdecydowanie angielski. Z architekturą środkowej części dworu harmonizować miały natomiast kuliście strzyżone krzewy ozdobne, rozsądzone w najbliższym sąsiedztwie domu.

Dwór w Smoleczycach zniszczony został całkowicie podczas pierwszej wojny światowej.

¹ Por. K. Niesiecki *Herbarz polski*, t. 9, Lipsk 1842, s. 277.

² Informacje córki Stefana Karola Wereszczaki i Anieli Potockiej, Marii Ludwiki Borzewskiej.

³ Informacje te, jak też fotografie dworu zawdzięczam Adamowi Kotwickiemu.

⁴ *Słownik geograficzny*, (t. 10, Warszawa 1889, s. 897) odnośnie do Smolezyc ogranicza się jedynie do stwierdze-

nia, że „było to dość dawne dziedzictwo Wereszczaków, młyny wodne, propinacje, grunta wyborne”.

⁵ Por.: R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*, t. 2 A, Warszawa 1986, s. 448.

⁶ Dwie fotografie dworu wykonane przed 1914 r. są tak wyblakłe, że szczegółów wystroju plastycznego nie da się z nich odczytać bezbłędnie.

Snów



Miasteczko Snów wraz z okolicznymi wsiami wchodziło początkowo w skład dóbr Radziwiłłowskich¹. Następni właścicielami byli Haraburdowie h. Habdank. Od Jerzego Haraburdy, deputata słonimskiego na Trybunał Litewski, „zasłużonego wojaka” i dworzanina królewskiego, w 1639 r. za kwotę 13600 kop groszy litewskich klucz snowski nabył Jan Hieronim Rdułtowski². Rdułtowscy h. Drogosław byli rodziną kujawską, która w XVI w. osiadła na Litwie i Białej Rusi, poprzez koligacje osiągnąwszy tam z czasem duże znaczenie i zamożność.

Protoplastą linii na Snowiu był Jan Bogusław Rdułtowski (1665–1744), kasztelan nowogródzki, żonaty z Heleną Wańkowiczówną. Jego syn Antoni Jerzy (ur. 24.4.1700–zm. 11.5.1764), podwojewodzi nowogródzki, ożeniony z Justyną Chłusiewiczówną h. Topór, miał dwóch synów, Joachima Hipolita³ oraz Jana Chryzostoma (1735–1791), który trzykrotnie wstępował w związki małżeńskie: z Brygidą Stetkiewicz, Konstancją Bulharyn i Franciszką Rzewuską, córką Stanisława Ferdynanda i Katarzyny z Radziwiłłów. Z małżeństwa pierwszego Jan Chryzostom nie doczekał się potomstwa, z drugiego miał córkę Teresę, a z trzeciego – syna Kazimierza oraz córkę Kamillę zamężną z Feliksem Jeleńskim, kasztelanem nowogródzkim. Jan Chryzostom Rdułtowski był człowiekiem bardzo zapobiegliwym i panem wielkiej

fortuny. Odkupiwszy po śmierci brata Joachima spadłe na niego dobra, miał w końcu posiadać ok. 240000 dziesięcin ziemi, co stanowiło już fortunę magnacką⁴.

Po śmierci chorążego nowogródzkiego, wdowa po nim, Franciszka z Rzewuskich, wyszła powtórnie za mąż za Michała Obuchawicza⁵. Jedyny jej syn z pierwszego małżeństwa z Janem Chryzostomem Rdułtowskim – Kazimierz (1785–1855), ożenił się ze swą przyrodną siostrą Teresą. Otrzymanie specjalnego zezwolenia papieskiego na ten ślub kosztować miało sumy bająnskie, a samo wydarzenie stało się wielką sensacją towarzyską. Kazimierz Rdułtowski był postacią wybitną, więc za jego czasów Snów przeżył okres swej największej świetności. Od wczesnego dzieciństwa mieszkał on i kształcił się w Anglii, gdzie w Uniwersytecie Oksfordzkim otrzymał tytuł doktora filozofii. Osiadłszy po skończonych studiach na roli, podniósł na wysoki poziom gospodarstwo i uprzemysłowił je, zakładając m.in. w Odachowszczyźnie wielką fabrykę sukna. Był kawalerem maltańskim, a w latach 1811–1814 sprawował urząd marszałka szlachty pow. nowogródzkiego. W 1810 r. towarzyszył ks. Ksaweremu Druckiemu-Lubeckiemu w delegacji do cara Aleksandra I. W 1812 r. będąc prezydentem Komisji Cywilno-Wojskowej, po przyjsciu wojsk Napoleona, podejmował jego brata, króla



....

543.
Snów.
Pałac,
elewacja
frontowa
i rzut
poziomy.
Wg pomiaru
■. K. Tyżet-
kiego
z 1827 r.

Hieronima. Cieszył się też ogólnym szacunkiem współobywateli, zaś rezydencja jego w Snowie słynęła jako jedna z najpiękniejszych w Ziemi Nowogrodzkiej⁶.

Po śmierci marszałka Kazimierza Rdułtowskiego Snów przeszedł na jego młodszego syna Eustachego (1824 – 1902), żonatego z Malwiną Kuncewiczówną. Postać ■ zagadkowa i zupełnie różna od ojca i brata Konstantego (zm. w 1869), ożenionego z Walerią Niezabytowską, wykształconego w Wilnie i Sorbonie, przyjaciela Mickiewicza i Spitznagla, marszałka szlachty pow. słuckiego. Eustachy Rdułtowski, wychowanek i absolwent Uniwersytetu Dorpackiego, stracił bowiem całą niemal ojcowiznę, z rezydencją w Snowie włącznie, pozostawiając swym dzieciom jedynie trzy folwarki: Odachowszczyznę, Sielawicze i Karcze⁷.

W 1854 r. Snów z folwarkami Snów Górny i Dolny, o powierzchni ograniczonej do 2672 dziesięcin, przeszedł do rodziny Hartinghów. Nowym dziedzicem został baron Gustaw Hartingh (1819 – 1879), żonaty pierwotnie z Ludwiką Korzbok-Niesiołowską, a powtórnie z Elfrydą ks. Drucką-Lubecką. Jego następcą i spadkobiercą był syn ■ drugiego małżeństwa, Mikołaj Hartingh, ożeniony z Beatą Marią Hartingh,

ostatnim zaś, do 1939 r., jego syn Henryk Hartingh, żonaty z Teklą Szczytt-Niemirowiczówną⁸.

Do czasów współczesnych, przetrwawszy obie wojny światowe, zachował się w Snowie ogromny pałac późnoklasycystyczny. Data jego powstania nie została jednak dotąd ustalona definitywnie. Była nawet powodem pewnego nieporozumienia. Morelowski określił ją na drugą połowę XVIII w.⁹ Nieporozumienie to opierać się mogło na mylnej interpretacji fragmentów relacji anonimowego autora, opisującego pobyt króla Stanisława Augusta w Nieświeżu w 1784 r. Obecny na nim Jan Chryzostom Rdułtowski poprosił monarchę, aby ten zechciał odwiedzić także jego pobliską rezydencję, na co król wyraził zgodę. Wspomniany sprawozdawca napisał później: „Dnia 15 Septembra przybyliśmy do Snowa, dóbr JP Rdułtowskiego, chorążego nowogrodzkiego około południa, gdzieśmy obiadować i nocować mieli. Zastaliśmy dom bardzo wygodny, murowany, ze skrzydłami i rozmaitem pomieszczeniem”¹⁰. Ponieważ opis ten, choć lakoniczny, do pewnego stopnia oddaje jednak wygląd istniejącego dotąd pałacu i można było przyjąć, że istotnie pałac wybudowany został jeszcze przez Jana Chryzostoma Rdułtow-



544.
Snów.
Fasada
frontowa
pałacu,
po 1920 r.



545.
Snów.
Fasada
frontowa
pałacu,
przed 1939 r.

546.
Snów.
Pałac
od strony
podjazdu,
po 1920 r.



skiego, w tym samym mniej więcej czasie lub nieco później, jak ufundowany przez niego w 1760 r. kościół.

Istnienie w Snówiu wielkiego pałacu już w 1784 r. potwierdza także inna relacja, związana również z pobytem tam Stanisława Augusta¹¹. Wyszła ona spod pióra Seweryna Rzewuskiego, syna Adama Wawrzyńca i Justyny Rdułtowskiej, córki Jana Chryzostoma. Autora wprowadzić w tym czasie nie było jeszcze na świecie, ale zdarzenie znał jednak niewątpliwie z przekazów rodzinnych. Z jego relacji, uzupełniającej nieco poprzednią wynika, że wysiadającego króla powitał gospodarz, padając mu przed gankiem pałacu do nóg. Z tego samego źródła dowiadujemy się ponadto, że w pałacu istniała też w owym czasie obszerna sala balowa,

do której, podawszy mu rękę zaprowadziła Stanisława Augusta pani domu. Obiad dla swity królewskiej, do której należeli m.in. biskup Naruszewicz i poeta Trembecki, jak też dla bardzo licznie zgromadzonej szlachty nowogrodzkiej, podano jednak nie w pałacu, gdyż nie było tam aż tak dużej sali, lecz w przybrancej niewątpliwie odpowiednio kobiercami i zwierciadłami stodoły.

Hipotezie, jakoby istniejący aktualnie budynek wzniosł Jan Chryzostom Rdułtowski, przeczy m.in. dobrze nowogrodzkie strony znajdujący Edward Pawłowicz (1837 – 1895), który w pamiętnikach swych pisze, że dopiero marszałek Kazimierz Rdułtowski „upiększył [Snów] wzniesieniem pałacu, założeniem rozległego parku i otoczenia pełnego gustu”¹². Tezę tę podtrzymuje także tradycja rodzinna Rdułtowskich, wg której, król podejmowany był przypuszczalnie w budynku innym, wcześniejszym, zbudowanym istotnie przez Jana Chryzostoma Rdułtowskiego, ale zrujnowanym w czasie konfederacji barskiej. Nowy pałac miał już wszakże istnieć z pewnością w 1812 r., w czasie pochodu Napoleona na Moskwę¹³. Nasuwa się jednak pytanie, czy istotnie Kazimierz Rdułtowski, który wiele lat kształcił się za granicą, a w owym czasie nie osiągnął jeszcze trzydziestki, zdążył wybudować tak rozległy gmach, wymagający pracy co najmniej kilku lat? Jeszcze innym nieporozumieniem jest datowanie go na rok 1827 i przypisywanie jego projektu architektowi

547.
Snów.
Środkowa
część
elewacji
frontowej
pałacu,
po 1920 r.



B. Ł. Tyszeckiemu, jak to robi Łoza¹⁴. Szkoda, że mimo swej ciekawej architektury, pałac snowski aż do 1939 r. nie wzbudził większego zainteresowania badaczy¹⁵. Na razie przyjąć można, że rezydencja ta powstała w pierwszej ćwierci XIX w., bliżej jednak 1825 r., niż początkowych lat tego stulecia.

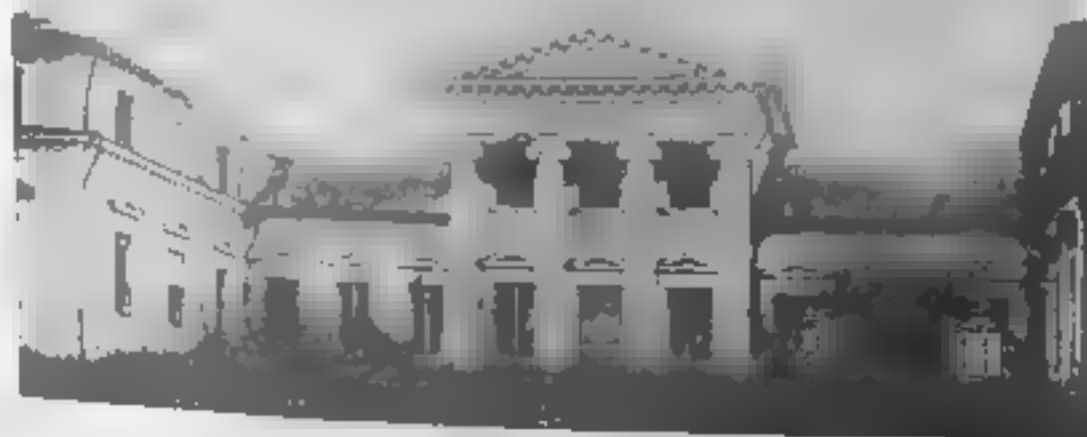
Siedziba Rdułtowskich, reprezentująca typ założenia symetrycznego, wzniesiona została w otwartej, lekko sfalowanej, bezleśnej okolicy, nad wijącą się zakolami rzeczką Snówką, dopływem Uszy. Miała długość ok. 140 m, a całość zespołu składała się z kilku różnej wielkości i kształtu korpusów. Rozczłonkowując w ten sposób bryłę budynku, architekt uniknął monotonii obu zbyt wydłużonych w linii prostej elewacji głównych. Środkowa część pałacu składała się z trzech dwukondygnacyjnych członów, ustawionych poprzecznie w stosunku do prostokątnej kompozycji całości, połączonych ze sobą parterowymi, trójosiowymi skrzydłami. W fasadzie frontowej trójosiowej części środkowej, podkreślonej pozornym ryzalitem, umieszczono wydatny portyk o czterech kolumnach jonickich w wielkim porządku, wspartych na kwadratowych bazach. Kolumny dźwigały gładkie belkowanie oraz ostro zakończone, trójkątne frontony, otoczony gzymsem kroksztynowym. Ta część pałacu miała narożniki opilastrowane i gładki dach dwuspadowy.

Oba poprzeczne, wysunięte ku przodowi także jako ryzalitu korpusy boczne, dłuższe od środkowego, w kondygnacji dolnej elewacji frontowej wyposażono tylko w trzy wysokie, sięgające sufitów, ujęte w ramy kolumn porte-fenêtry, dwudzielne pośrodku, pojedyncze po bokach. Podobne porte-fenêtry otrzymała także elewacja boczna prawego korpusu poprzecznego. Ponad nimi występowały jeszcze w kondygnacji górnej wielkie okna półkoliste, kolumnienkami dzielone także na trzy części. Narożniki ich płycin wypełniono wstawkami sztukaterii w motywach roślinnych. Wszystkie okna pozostałe, jak

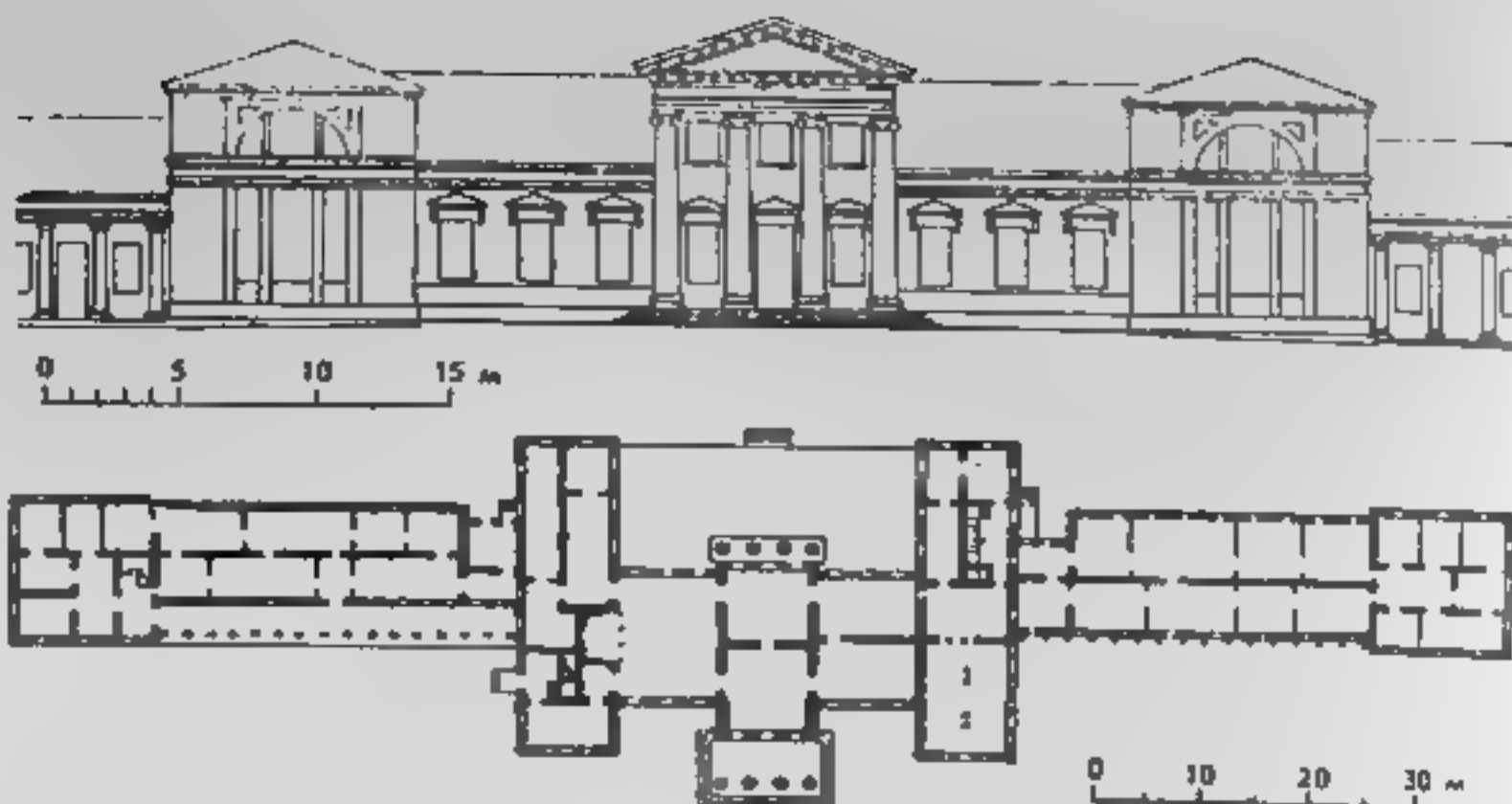
też drzwi wejściowe, miały kształt prostokątny. Na parterze, zarówno w korpusie środkowym, jak i w skrzydłach łącznikowych, zwieńczono je trójkątnymi naczółkami na słabo zarysowanych konsolkach. Znacznie mniejsze od dolnych okna górne nie miały żadnych obramień ani dekoracji. Wysoki parter od niższego piętra skrzydeł poprzecznych oddzielał gzyms kroksztynowy. Elewację ogrodową, pozbawioną ryzalitu środkowego, zaakcentowano portykiem identycznym, jak frontowy, ale przysięciennym. Oba korpusy boczne występowały z tej strony jako skrzydła zamykające niewielki dziedzińczyk. Nakrywał je niezbyt wysoki, gładki dach czterospadowy.

Dwie długie parterowe galerie — z których każdą poprzedzało od frontu szesnaście kolumn jonickich, podobnych jak w portykach, ale odpowiednio mniejszych — kryte dość wysokim, gładkim dachem dwuspadowym, łączyły właściwy pałac, przeznaczony głównie na cele reprezentacyjne i mieszkalne właścicieli, z dwoma również parterowymi, ale nieco podwyższonymi, trójosiowymi pawilonami o rzucie kwadratu i dachach namiotowych. Pomieszczenia uszeregowane wzdłuż podcieni od strony ogrodu służyły zapewne jako pokoje gościnne, administracyjne, służbowe etc.¹⁶ Pawilony miały drzwi i okna umieszczone w dużych półkoliście zamkniętych płycinach. Ponad nimi biegł szeroki pas sztukaterii, także w motywach roślinnych. Jeden z pawilonów służyć mógł jako ogród zimowy.

W czasie pierwszej wojny światowej pałac uległ wielkiej dewastacji, tracąc całe swe urządzenie ruchome. W zmienionych warunkach ekonomicznych, w obliczu zupełnej ruiny gospodarstwa, dotychczasowy właściciel nie był w stanie go odbudować. Przepadły piękne posadzki i sztukaterie. Około 1925 r. Henryk Hartingh sprzedał ośrodek dóbr z rezydencją i parkiem Korpusowi Ochrony Pogranicza, sam zaś zamieszkał w jednym z budynków gospodarczych. Nowi właściciele odrestaurowali wpraw-



548.
Snów.
Środkowa
część pałacu
od strony
ogrodu,
po 1920 r.



549.
Snów.
Pałac wg
współczesnych
pomiarów

dzie zabytkowy gmach, przeprowadzili w nim jednak szereg zmian, zwłaszcza w pomieszczeniach usytuowanych przy kolumnowych galeriach.

Swój dawny, stosunkowo mało zmieniony plan nawet po przebudowie, zachowały jednak trzy środkowe człony rezydencji. Jego część, zakreślona ramami portyku, w kondygnacji dolnej zawierała tylko dwa pomieszczenia: od frontu wielką kwadratową sien, od ogrodu zaś takiego samego kształtu salon ■ wyjściem na taras. Prawy parterowy łącznik mieścił także dwa pokoje podłużne, frontowy i ogrodowy. W prawym poprzecznym korpusie, od ogrodu znajdowała się klatka schodowa, od frontu natomiast podłużna sala z trzema trójdzielnymi porte-fenêtrami i sufitem wspartym na dwóch parach kolumn, ustawionych pośrodku, zgodnie z kierunkiem osi.

Największa sala reprezentacyjna o powierzchni ok. 100 m², służąca jako balowa, zajmowała cały lewy parterowy łącznik. Oświetlały ją trzy okna od strony podjazdu i trzy od ogrodu. Salę tę wyposażono w dwie pary drzwi, które łączyły ją bezpośrednio z sienią, środkowym salonem oraz pokojami lewego korpusu. W ścianie przylegającej do niego mieściła się pośrodku głęboka, półkolistą wnęką ■ dwóch zaokrągleniach. Wnęką przeznaczona była dla orkiestry, zaokrą-

glenia zaś na rzeźby figuralne. Od sali wnękę oddzielały cztery kolumny, które pozwalały jej zachować kształt prostokątny. Przy ścianie w przeciwległej wnękę, stał wielki kaflowy piec. Z pierwotnego wystroju plastycznego sali do okresu międzywojennego zachował się tylko gzyms, obiegający dokola jej część górną oraz rozety na suficie. Nawet ślad nie pozostał natomiast po układanej w jakieś desenie posadzce ani obiciach. Kondygnacje górne wszystkich członów piętrowych służyły jako mieszkalne i gościnne.

Pałac w Snówiu stał się w swoim czasie głośnym, gdyż w jednym z jego pokoi w 1829 r. popełnił samobójstwo przyjaciel Słowackiego, Ludwig Spitznagel.

Przed pałacem rozciągał się ogromny, odpowiedni do jego długości gazon ze strzyżonymi niegdyś trawnikami i rozrzuconymi na nich klombami kwiatowymi oraz niskimi, dekoracyjnymi krzewami. Głównym akcentem krajobrazowego parku angielskiego otaczającego dom była malownicza sadzawka, wykopana w tylnej części ogrodu. System kanałów pozwolił też na urządzenie kilku wysepek, zarośniętych gęsto drzewami. Stara aleja lipowa od tylnego portyku prowadziła w głąb kilkuhektarowego ogrodu ■ bardzo urozmaiconym drzewostanie.

¹ Słownik geograficzny, t. 10, Warszawa 1889, s. 937.

² Wiadomości dotyczące rodziny Rduhowskich pochodzą głównie od potomka Jana Chryzostoma, Pawła Rduhowskiego (ur. w 1902). Zostały one przez niego opracowane na podstawie posiadanego drzewa genealogicznego. Por. także: S. Uruski, *op. cit.*, t. 15, Warszawa 1931, s. 181.

³ Joachim Hipolit Rduhowski (zm. 26.11.1776), żona-

ty był dwukrotnie: najpierw z Teresą Jelniską, później z Marianną Rejtan, siostrą Tadeusza. Miał tylko córkę Justynę, która poślubiła Adama Wawrzynca Rzewuskiego i miała z nim m.in. syna Henryka, znanego później pisarza oraz córki: Karolinę Sobańską i Ewelinę Hańską, 2-voto Balzac. Por.: K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołyń i Ukrainy*, t. 1, Brody 1911, s. 187.

⁴ Dane te otrzymałem również od Pawła Rdułtowskiego, który oparł je na przekazach rodzinnych.

⁵ Z małżeństwa tego były dwie córki: Zofia i Fabiana, które wyszły za mąż za dwóch braci Czapskich, Stanisława i Karola.

⁶ Tak utrzymywała tradycja rodzinna Rdułtowskich oraz w swych pamiętnikach E. Pawłowicz (*Wspomnienia*, Lwów 1888, s. 49–50). Ale z powodu zawarcia przez Kazimierza Rdułtowskiego małżeństwa z bliską kuzynką istniała też na jego temat inna opinia. W. Jezierska, Francuzka z pochodzenia, w swoich pamiętnikach (*Z życia dworów i zamków na kresach 1828–1844*, Poznań 1924, s. 15–16) pisze, że przejeżdżając w 1928 r. przez Snów, minęła „pałac zbudowany i zamieszkały przez p. Rdułtowskiego. Wspominała stoli rezydencja, nie jest ożywiona miłą pogodą rodziny, zadowolonej samej z siebie. Opinia postawiła ją w okropnym odosobnieniu: żal i nuda – to jedyni tam goście”. Według wszelkiego prawdopodobieństwa był to jednak tylko pierwszy szok, po czym wszyscy o nim zapomnieli, a Rdułtowski nieograniczoną postawą zyskał istotnie ogólny szacunek.

⁷ W rodzinie Rdułtowskich utrzymywało się przekonanie, jakoby Snów został przez Eustachego Rdułtowskiego przegrany w karty. Kazimierz Rdułtowski oprócz dwóch synów, Konstantego i Eustachego, miał jeszcze dwie córki: Anielę, zamężną za Adamem Sołtanem i Laurę za Tarczewskim. Od Konstantego i Eustachego poszły dwie linie. Konstanty (zm. w 1869) z małżeństwa z Walerią Niezabytowską miał córkę Anielę, zamężną za Janem Niezabytowskim i syna Eugeniusza (1839–1911), powstańca z 1863 r. i zesłańca na Sybir, żonatego ze swą kuzynką, Ludwiką Rdułtowską, córką Eustachego. Eugeniusz Rdułtowski miał trzech synów: Zygmunta (ur. w 1822), właściciela majątku Uzmoże w pow. baranowski i Miedwież na Wołyniu, żonatego z Ludwiką Lukomską, po którym został syn Jan (ur. w 1839), Juna, legionista Piłsudskiego, poległego w wojnie w 1918 r. i Konstantego (1880–1953), właściciela Czernichowa Górnego, żonatego z Zofią Christoff, zmarłego w Londynie. Eustachy (1824–1902) i żona jego Malwina z Kuncewiczów mieli pięcioro dzieci: Kazimierza i Stefana, zmarłych bezpotomnie, Marię Mierzejewską, Ludwikę Eugeniuszową Rdułtowską i Jana Chryzostoma (1859–1911), żonatego z Bronisławą Kruniewiczówną h. własnego vel Kornicz. Jan Chryzostom miał z kolei siedmioro dzieci: Kazimierza (1898–1939), właściciela Odachowszczyzny ożenionego z Jadwigą Bochwicówną, Malwinę Święcicką, Marię Trojanowską, Wandę Żeligowską, Stefana, właściciela Kurczów, Pawła (ur. w 1902), żonatego z Danutą Dziekoniską oraz Irenę Słizniową. Kazimierz Rdułtowski miał dwóch synów, zmarłych tragicznie młodo w wypadkach: Jacka (1930–1962), ożenionego z Heleną Kielczewską, po którym pozostał syn Wojciech (ur. w 1959) oraz Jareme, nieżonatego. Dziećmi Pawła Rdułtowskiego są synowie: Bogusław (ur. w 1930), żonaty z Weroniką Snaat

(Anglia), Jerzy (ur. w 1938), ożeniony z Moniką Chacińską, po którym pozostali córka Beata (ur. 1961) i syn Paweł (ur. 1967), córka Irena (ur. w 1939), jest zamężna za Krzysztofem Dembińskim.

Po stracie Snowa tylko nieliczne pamiątki rodzinne zachowały się w posiadaniu Rdułtowskich. Znajdowały się one głównie w Odachowszczyźnie. W 1915 r. została jednak zniszczona większość dokumentów archiwum rodzinnego, gdyż dwór na okres przeszło dwuletni znalazł się między pozycjami niemieckimi i rosyjskimi. Ocalałe wówczas papiery, jak też portrety Jana Chryzostoma, Kazimierza i Konstantego Rdułtowskich, Anieli Sołtanowej i inne, przypadły w Warszawie w 1944 r. Jedyne pamiątką po dawnej świetności rodu pozostało tylko wspomniane wyżej drzewo genealogiczne.

⁸ Są to informacje Tekli z Harringhów Sypniewskiej, od której pochodzą też szczegóły dotyczące wnętrza pałacu.

⁹ M. Morełowski, *Zarys sztuki wileńskiej*, Wilno 1939, s. 249.

¹⁰ S. Truchim, *Wizyty królewskie*, Poznań 1926, s. 4.

¹¹ S. Rzewuski, *Pamiętki Imci Pana [...] Soplicy*, Lwów 1926, s. 49 i n. Autor pobyt Stanisława Augusta w Snowie opisuje bardzo obazernie.

¹² E. Pawłowicz, *op. cit.*

¹³ Informacja Pawła Rdułtowskiego.

¹⁴ S. Łoza (*op. cit.*, s. 317) powołuje się na przechowywany w oddziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie rysunek, który wziął projekt pałacu. Rysunek ten zaopatrzony jest w podpis: „Rysował B. Ł. Tyszecki, Prużana, rysowano dnia 13 lipca 1827 w Snowie”. Pomijając nieścisłości owego rysunku, jak np. zaznaczenie czterech kolumn w galerii podcieniowej, zamiast szesnastu (choć dwie mogły być słabo widoczne, ukryte w rogach), za tym, że Tyszecki nie mógł być autorem projektu pałacu, był natomiast jedynie autorem rysunku fasady frontowej pałacu już istniejącego, przemawia jeszcze i fakt, że zachowały się również trzy inne jego rysunki, wykonane w tym samym miesiącu, względnie w sierpniu w Bienicy (pow. oszmiański). Przedstawiają one plan i elewację dworu o którym wiadomo, że wzniesiony został w latach 1779–1781 wg projektu Carlo Spampaniego, jak też plany i elewacje znajdujących się tam stodoły i obory, z wyraźnym zaznaczeniem Tyszeckiego, że chodziło o budowle dawne, już tam „eksystujące”.

¹⁵ Np. W. A. Czanturia, *Architektura Białorusi*, Minsk 1962, s. 62 i wyd. 11, *Istoria architektury Białorusi*, Minsk 1977, s. 258–261. Podtrzymał on tezę, reprezentowaną przez Łozę. Por. także A. N. Kulagin, *Architektura dworcowo-usadźbnych ансамблей Białorusi*, Minsk 1981, s. 71, 76, 92–94, 100–103.

¹⁶ W czasach późniejszych ściana galerii prawej przesunięta została bliżej kolumn. Na uzyskanie w ten sposób powierzchni powstały nowe pokoje mieszkalne.

Sporów



Jezioro Sporowskie, przez które przepływa rzeka Jasiolda, otoczone kiedyś niemal ze wszystkich stron nieprzebytymi bagnami, geografi-

cnie całkowicie należy do krajobrazu połeskiego. Jednakże wieś i dobra Sporów, położone na względnie suchym, północnym brzegu tego je-

550.
Sporów.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.



ziora, administracyjnie wchodziły w skład dawnego powiatu słonimskiego w woj. nowogródzkim. Na wyniosłym cyplu, otoczonym wodami jeziora stał dwór sporowski, będący odwiecznym gniazdem rodziny Szyrmów. Okoliczne ziemie, nadaniem któregoś z Jagiellonów ofiarowane zostały dworzaninowi królewskiemu pochodzenia węgierskiego de Szirmay. Nazwisko jego spolszczono z czasem na Szyrma h. Dołęga z dodatkiem Lach, ponieważ był on jakoby pierwszym katolikiem w tych stronach, jeszcze wówczas całkowicie prawosławnych. Rodzina Szyrmów nie rozprzestrzeniła się szerzej, trwając na Polesiu do końca XIX w. Ostatni jej męski potomek Ignacy Lach-Szyrma był ciocięczym wnukiem Tadeusza Kościuszki. Siostra Naczelnika, Ziolkowska, została nawet pochowana w Sporowie. Ignacy Szyrma miał trzy córki, między które rozdzielił swoje trzy majątki, przy czym Sporów dostał się Marii, zamężnej za Ignacym hr. Krasickim z Worokomla. Maria Krasicka miała dwoje dzieci: córkę Helenę Michałową Lubieńską i syna Władysława, ostatnich dziedziców Sporowa¹.

Istniejący do 1939 r. dwór sporowski zbudowany został w drugiej połowie XVIII w. przez Szyrmę, starostę pińskiego z olbrzymich ciosanych kłóców. Był nim mocno wydłużony, trzynastoosiowy parterowy budynek wzniesiony na

dość wysokim podmurowaniu. Od strony zajazdu akcentował go ganek o dwóch parach bardzo szeroko rozstawionych muryowanych kolumn. Trójkątny szczyt ganku zaopatrzony był w duże, półokrągłe okno oświetlające strych. Budynek nakrywał wysoki, gładki czterospadowy dach gontowy.

Wnętrze dworu, mieszczące duże i jasne pokoje o wysokich oknach, w układzie dwutraktowym z dużą sienią i salonem na osi, od 1880 r., czyli od śmierci ostatniego Szyrmy, było niezamieszkałe. Właściciele rezydowali w innych majątkach, odwiedzając Sporów tylko w czasie wakacji lub przy okazji polowań na dzikie ptactwo. Nie było więc tam już wielu dzieł sztuki. Zostały one częściowo rozdzielone między trzy sukcesorki, częściowo zaś spalone w czasie pierwszej wojny światowej. W niektórych pokojach z dębowymi parkietowymi posadzkami i murywanymi bielonymi kominkami zachowało się tylko kilka ciężkich mebli mahoniowych, przypuszczalnie miejscowej roboty, jak też parę portretów rodzinnych Szyrmów. Wszystko to razem z domem uległo zniszczeniu w czasie drugiej wojny światowej.

Przed domem ciągnął się obszerny trawnik kształtu owalnego. Park we właściwym tego słowa znaczeniu w Sporowie nie istniał. Niemniej wokół domu rosło wiele starych drzew, w tym obok tradycyjnych w polskich dworach lip, także rozłożyste stare dęby. Jedyna oficyna stała nie – jak to zwykle bywało – z boku frontowego gazonu, lecz po prawej stronie, od tyłu domu. Służyła ona jako mieszkania dla służby i dla gości. Z jakowychś powodów przezwano ją żartobliwie „wizytka”. Budynek ten, zbliżony wyglądem do głównego domu mieszkalnego, pochodził prawdopodobnie z tego co on okresu.

¹ Niemal wszystkie wiadomości dotyczące Sporowa pochodzą od wnuczki Ignacego Szyrmy – Heleny z Krasickich Lubieńskiej i jej męża, Michała Lubieńskiego.

Klucz starczycki



Do klucza starczyckiego należało kilkanaście folwarków, położonych między Śluckiem a Starobinem. Ziemie te były dawnym dziedzictwem książąt śluckich Otelkowiczów. Po śmierci ostatniej przedstawicielki rodu, Zofii (1586 –

1612), córki ks. Jerzego III, jako posag księżniczki przeszły one w posiadanie jej męża Janusza VI Radziwiłła, kasztelana wileńskiego. Odtąd, w ciągu ponad dwustu lat klucz ów, nie będąc integralną częścią ordynacji nieświeskiej, wcho-

dził jedynie w skład radziwiłłowskich dóbr alodialnych. Od Radziwiłłów przeszły dobra te do ks. Ludwika Sayn-Wittgenstein, męża Stefani Radziwiłłówny (1809–1832), jedynej uznanej dziedziczki fortuny jej ojca, ks. Dominika Radziwiłła (1786–1813). Na mocy układu z 1825 r. nabył klucz starczycki za kwotę 83 311 rb. sr. i 54 kop. Hektor Andrzej Prószyński (1785–1866) h. Lubicz, pułkownik, a od 1826 r. gen. major wojsk rosyjskich, stronnik i zaufany reprezentant Hotelu Lambert na terenie Mińszczyzny, od 1819 r. żonaty z Julią Radziwiłłówną (ur. w 1797), córką ks. Dominika III

z linii berdyczowskiej. W kilka lat później dołączył on do klucza starczyckiego jeszcze kilka innych folwarków. Ostatecznie fortuna Hektora Andrzeja Prószyńskiego objęła obszar ponad 40 238 ha przeważnie żyznej gleby pszennej (wyjąwszy 2 wsie Zauszyce Wielkie i Małe oraz folwark). W swym dworze w Starczycach i wsi Piratycze utrzymywał on rzemieślników trudniących się wyrobem harf. Po śmierci gen. Prószyńskiego zgromadzony przez niego majątek w wyniku podziału między synów uległ rozdrobnieniu.

Starczyce



Ośrodek dawnego klucza, a więc Starczyce z siedzibą otrzymał Stanisław Prószyński (ur. w 1825 – zm. przed 1890), który jako bezżenny przekazał swą schedę testamentem bratu Wacławowi Kazimierzowi, żonatemu z Marią Szadurską h. Ciolek (zm. w 1926), sztabromistrzowi wojsk rosyjskich, dziedzicowi Wacławo-

wa i Pruszanki w Słuckiem, a Zwirdzina, Duk-sztygał Szadurskich i Dunaklu w Inflantach Polskich. Po Wacławie Kazimierzu, Starczyce, Zwirdzin i Wacławowo odziedziczył jego najstarszy syn Stanisław (zm. w 1914), żonaty ze Stanisławą Żaboklicką h. Kolumna. Ostatnią właścicielką wyżej wymienionych dóbr była



551.
Starczyce.
Portret
Antoniego
Prószyńskiego

552.
Starczyce.
Portret
Katarzyny
Prószyńskiej

córka Stanisława – Elżbieta Prószyńska (ur. w 1902).

W XVIII i w początkach XIX w. istniał w Starczycach folwark ■ domkiem wiejskim, w którym przebywał czasem ks. Hieronim Florian Radziwiłł, gdy potrzebował ciszy i odpoczynku. W latach 1825 – 1835 gen. Hektor Andrzej Prószyński wybudował dla siebie i swych potomków nowy, murowany dwór. W proporcji do posiadanego przez fundatora majątku był on budowlą stosunkowo skromną, gdyż tylko parterową, założoną na rzucie prostokąta, z kolumnowym gankiem od frontu i piętrowym ryzalitem od strony ogrodu. Elewacje miał otynkowane z boniowanymi narożnikami. Wyposażenie wewnętrzne składało się z mebli m.in. angielskich i obrazów pochodzących z XVIII i XIX w. Według przekazów rodzinnych, wśród obrazów były miniatury i portrety, w tym wizerunek Antoniego Prószyńskiego chorążego kawalerii narodowej wojsk Wielkiego Ks. Litewskiego, olejny na płótnie, z połowy XVIII w., malowany zapewne przez Bazylego Klikowskiego oraz jego żony Krystyny z Cedrowskich, również olejny i z tej samej epoki, pędzla nieokreślonego artysty (oba obrazy zachowane u Zuzanny Prószyńskiej w Warszawie). Poza tym przechowywano w Starczycach porcelanę korecką i mi-

śnieńską, jak też posagową zastawę srebrną Julii z Radziwiłłów Prószyńskiej ■ grawerowanymi herbami Trąby i Lubicz, wykonaną ok. 1819 r.

Do dworu wiodła aleja wysadzana starymi kasztanami. Ogród przechodzący w park krajobrazowy, z naturalną polaną porośłą fiołkami, ciągnął się głównie od tyłu domu. Na prawo od dworu znajdowały się stajnie, wozownie i budynki mieszkalne dla służby, a na lewo – zabudowania gospodarcze, do których prowadziła osobna aleja dojazdowa.

Ponieważ dwór wybudowany przez gen. Prószyńskiego spłonął w początkach XX w., Stanisław Prószyński wybudował dom nowy, ale już znacznie skromniejszy.

Kościół katolicki p.w. Św. Trójcy w Starczycach wzniesiony został w 1716 r. przez Karola I Stanisława Radziwiłła. Był budowlą drewnianą. Jego wnętrze zdobiły obrazy olejne, namalowane w 1905 r. przez Wilhelma Kotarbińskiego w Kalsku: w prezbiterium – św. Piotr tronujący, a nad drzwiami do zakrystii – dwa dyptyki przedstawiające ewangelistów: św. Łukasza i Mateusza oraz Jana i Marka.

Cerkiew unicka p.w. Św. Piotra i Pawła istniała już w XVI w. w Starczycach. W jej wnętrzu był wizerunek NMPanny, uważany przez okoliczny lud za cudowny.

Stary Dworzec



W XVI w. Stary Dworzec należał do Pawła Holszańskiego, biskupa łuckiego, później zaś do niejakiego Rymbowicza vel Rembowicza, dworzanina królewskiego¹. Jego spadkobiercy sprzedali tę dobrą Odachowskiemu h. Nałęcz. Pod koniec XVII w. były one już własnością Sapiechów, a w 1712 r. Daniela Wykowskiego, koniuszego Wielkiego Ks. Litewskiego. W drugiej połowie XVIII w. Stary Dworzec znajdował się

we władaniu Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (1711 – 1777), wojewody nowogródzkiego, po którym majątek ów odziedziczyła jego żona Franciszka z Woronieckich². Od jej spadkobierców Woronieckich w 1810 r. kupił Stary Dworzec Tadeusz Buttowt-Andrzejkowicz, ojciec Michała, ostatniego gubernatora grodzieńskiego, Polaka. W posiadaniu jego potomków pozostawały dobra do 1939 r. W początkach XX w. właścicielem Starego Dworca oraz folwarku Władysław był Leon Andrzejkowicz (zm. ok. 1924), syn Władysława. Nie mając własnego potomstwa, zapisał on swe dziedzictwo bratanicy Jadwidze Mackiewiczowej, córce Michała Andrzejkowicza. Była ona ostatnią właścicielką Starego Dworca.

Prawdopodobnie wkrótce po nabyciu Starego Dworca Tadeusz Buttowt-Andrzejkowicz wybudował tam obszerny dwór drewniany, par-



553.
Stary
Dworzec.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.

terowy, na podmurówce. Na skutek pochyłości terenu był on niższy od strony zajazdu, wyższy zaś od strony ogrodu. Budynek ów składał się z trzech członów: środkowego o planie prostokąta i dwóch ustawionych do niego poprzecznie bocznych skrzydeł, tworzących zarówno od frontu jak od tyłu identyczne, wydatne ryzality. Strona frontowa dworu zaakcentowana została długim gankiem wejściowym z płaskim dachem, wspartym na sześciu szeroko rozstawionych kolumnach. Od strony ogrodowej umieszczono podobnej długości otwarty taras. Ściany zewnętrzne dworu pozostały nieotyńkowane. Jedynie kolumny, obramienia okien i drzwi polakierowano na kolor biały. Część środkową budynku nakrywał dach gładki, dwuspadowy, gontowy, zaś oba człony boczne dachy naczółkowe.

Na temat wnętrza dworu posiadamy wiadomości tylko ogólne. Środkowy człon po obu stronach obszernej sieni mieścić miał poko-

je mieszkalne właścicieli, podczas gdy trakt ogrodowy przeznaczony był na cele głównie reprezentacyjne. Jedno ze skrzydeł bocznych miało charakter usługowy. Znajdował się tam m.in. kredens, garderoba, spiżarnia i mieszkania służby. Skrzydło drugie mieściło pokoje gościnne. W czasie pierwszej wojny światowej całe zabytkowe urządzenie dworu, dzieła sztuki i pamiątki rodzinne, jak w tylu innych przypadkach, w obawie przed rabunkami i sekwestrami niemieckimi wywiezione zostało na wschód i tam przepadło.

Przed domem rozciągał się wielki owalny gazon, obsadzony dekoracyjnymi krzewami. Podobny zajmował przestrzeń od tyłu domu. Oba gazony i dom otaczał zewsząd ostatnio ponad stuletni park z mieszanym drzewostanem z regularną aleją lipową o strzelistych wysokich konarach oraz oranżerią, w której do 1914 r. hodowano rośliny egzotyczne.

¹ Wiele szczegółów dotyczących przeszłości Starego Dworu zawdzięczałam Witoldowi Karpiżowi.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962 – 1964, s. 227.

Strzała



Jako attynencja Żukowszczyzny, w drugiej połowie XVIII w. Strzała była dziedzictwem Hipolita Korsaka ■. Lis odm. z przydomkiem Sowa lub Sowiec (zm. w 1787), starosty wielickiego i stolnika nowogródzkiego, właściciela także Merecza ■ Oszmiańskiego, żonatego 1-voto z N. Szyrmianką, 2-voto z Jadwigą Güntherówną¹. Oprócz dwóch córek, miał on czterech synów, między których podzielił swe dość znaczne dobra. Wyodrębniona ■ całość Strzała przypadła Janowi, szambelanowi polskiego dworu królewskiego (1783), żonatemu z Karoliną Ordzianką h. Ostoja. Z kolei Jan Korsak miał dwie córki i jedynego syna Juliana (1806 lub 1807 – 1855), przyszłego poetę i tłumacza². Był on ożeniony z Józefą Machcewiczówną, córką Krzysztofa i Krystyny z Łopacińskich. Ponieważ zmarł bezpotomnie, majątkiem po jego śmierci zarządzała wdowa. Kto był właścicielem późniejszym, nie wiadomo.

Dzięki rysunkowi N. Ordy wiemy ogólnie jak wyglądał dwór w Strzale, wzniesiony zapewne w początkach XIX w. przez szambelana

Jana Korsaka, a później może nieco rozbudowany. W latach siedemdziesiątych XIX w. był to budynek niezbyt rozległy, drewniany, parterowy, może ■ dwoma, skierowanymi do tyłu skrzydłami bocznymi, kryty wysokim, czterospadowym, gładkim dachem gontowym. Od

554.
Strzała.
Ogólny widok
dworu
Korsaków.
Rys. N. Orda



strony podjazdu zdołał go ganek z trójkątnym szczytem, podpartym czterema filarami, który Orda umieścił niesymetrycznie. Po stronie prawej, równoległe do głównego domu mieszkalnego, stała niewielka, także drewniana oficyna

o wysokim dachu dwuspadowym, zaś po lewej, jakieś zabudowania inne. Wszystkie otaczał malowniczy ogród, porośnięty głównie drzewami liściastymi, w tym strzelistymi topolami włoskimi.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 11, Warszawa 1890, s. 446; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, Warszawa 1907, s. 170.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 109.

Strzałkowo



Przeszłość majątku Strzałkowo lub Strzałków, położonego na zachód od Klecka, zupełnie nie jest znana. Nie wiadomo nawet, kto i kiedy wybudował tam zachowany do drugiej połowy XX w. dwór. Podobno właścicielami tych dóbr byli Strzałkowie¹.

Przypuszczalnie dwór strzałkowski pochodził z drugiej połowy XIX w. Był budowlą parterową o planie prostokąta. W środkowej części jego strony frontowej występował dość oryginalny ganek o czterech zwężających się ku górze kolumnach. Nie posiadały one typowych baz, bo kształtem swym bazy przypominały raczej

ich kapitele. Ganek wieńczył gładki, trójkątny, ogzrymsowany szczyt, przebitý okrągłym otworem. Portyk wyniesiony był na wysokość trzech stopni. Osie skrajne budynku zaakcentowane zostały pseudoryzalitami, ujętymi w oprawę pilastrów, zwieńczonymi również szczytami. Osadzone w wyrobionych w tynkach obramieniach niezbyt wielkie okna i drzwi miały zamknięcie w wycinku koła. Na gazonie przed domem rosły stare drzewa. W obrębie zabudowań gospodarczych stał zabytkowy spichrz drewniany z galerią od frontu².

¹ Autorowi nie udało się natrafić na ślad ostatnich właścicieli Strzałkowa. Informacje dalszych sąsiadów okazały się zupełnie nie wystarczające.

² A. N. Kulagin, *op. cit.*, s. 109.

Suła



W XVI w. obszar dóbr Suła, położonych nad rzeką o tej samej nazwie, w pobliżu traktu wiodącego z Rubieżewicz do Iwieńca był królewską ziemią¹. Stefan Batory nadał później okoliczne ziemie Michałowi Hrybunowiczowi Bajbuzie, który jednak w 1590 r. odstąpił je ks. Aleksandrowi Wiśniowieckiemu, staroście czerniechowskiemu. Następnie majątek przeszedł do Radziwiłłów, pozostając ich dziedzictwem do końca XVIII w. Wtedy to Sulę kupił Paweł Łęski, starosta luboniecki, kawaler Orderu Św. Stanisława, żonaty najpierw z Elżbietą Zarankówną, później z Petronelą Baczyńską. Mieli oni synów

Antoniego i Stanisława. Po śmierci ojca Sulę odziedziczył syn Antoni Łęski (ur. w 1797 – zm. w 1873), prezydent sądów granicznych mińskich, żonaty z Zofią Lubicz-Zaleską. Następnym właścicielem był syn Antoniego – Aleksander (ur. w 1836), żonaty z Sabiną Korkozowiczówną, ostatnim zaś jeden z synów Aleksandra – Michał Łęski (ur. w 1863 – zm. ok. 1932). Jego bratu Zenonowi dostały się w spadku sąsiednie Tatary².

Zaraz na początku XIX w. Łęscy wybudowali w Sule duży, parterowy dom klasycystyczny o planie wydłużonego prostokąta, kryty czie-

rospadowym, gładkim dachem gontowym. Od strony zajazdu budynek ten zdobił mocno wysunięty naprzód portyk o czterech kolumnach doryckich dźwigających belkowanie oraz trójkątny fronton, zaopatrzony w wielkie półokrągłe okno. Portyk ów tworzył wygodny, kryty podjazd, ujęty po bokach zakreślonym łukiem murkiem. Niemal identyczny portyk czterokolumnowy, z tarasami i kamiennymi schodami, tworzył także główny akcent strony ogrodowej dworu, a dwa małe, również kolumnowe ganki znajdowały się przy obu bocznych ścianach domu. Dekoracja elewacji ograniczała się do prostych obramień okien oraz wieńczących je poziomych naczółków.

Wewnątrz, obok dużego salonu mieszczącego się pośrodku ogrodowego traktu dworu i przylegającego do ogrodowego portyku, znajdował się salon mniejszy, z sufitem wymalowanym na przełomie XIX i XX w. przez Zenona Łęskiego, ucznia szkoły monachijskiej. Malowidło to miało charakter mitologiczny i przedstawiało jakąś boginię.

Do pierwszej wojny światowej dwór posiadał urządzenie zabytkowe i wiele przedmiotów o artystycznej wartości. Po traktacie ryskim tylko jedna trzecia majątku, obejmującego przedtem powierzchnię 2796 dziesięcin ziemi, znalazła się po stronie polskiej. Granica i zasięgi



przecinały w połowie główną aleję wjazdową³.

Dwór wznosił się wśród dobrze rozplanowanego parku angielskiego o powierzchni 5 ha. W głębi jego na wzgórku stała kaplica z grobami rodzinnymi, w kształcie rotundy rozczłonkowanej tokańskimi pilastrami. Wiodły do niej dwubiegowe kamienne schody. Ponieważ dwór zbudowany został nad brzegiem rzeki, tuż przy ogrodowym tarasie teren ogrodu rozległym gazonem dość stromo schodził ku niej oraz ku pobliskiemu stawowi. Zarówno rzeka jak staw podnosiły malowniczość parku pełnego stuletnich drzew liściastych i szpilkowych, jak np. europejski modrzew płaczący.

555.

Sula.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 11. Warszawa 1890, s. 579.

² A. Boniecki, *op. cit.*, t. 15, Warszawa 1912, s. 325.

³ Od rodziny ostatnich właścicieli nie udało się otrzymać dokładniejszych danych.

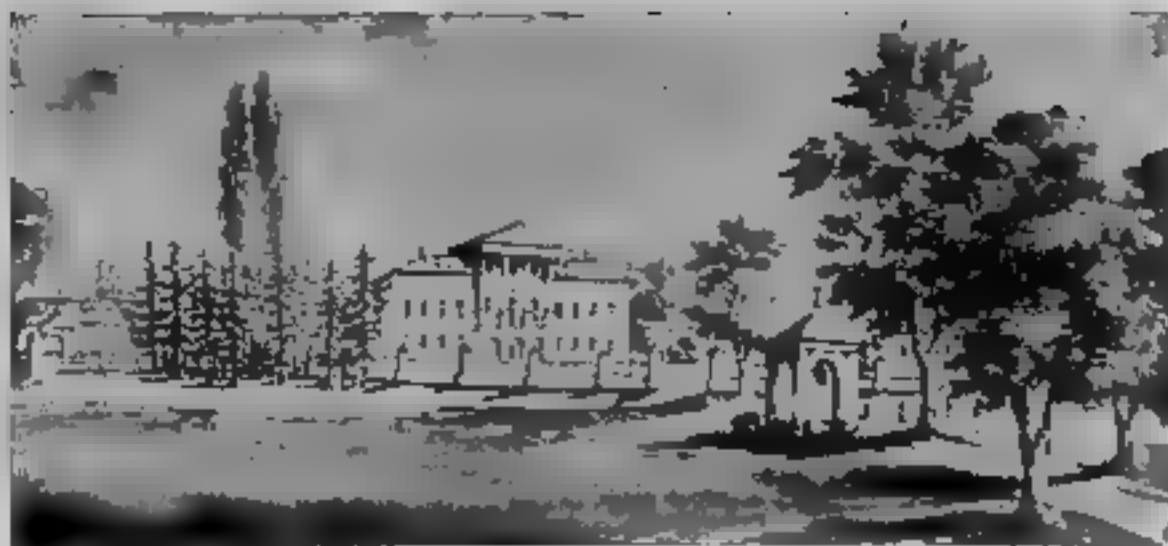
Swojatycze



W XVIII w. Swojatycze należały do rodziny Obuchowiczów h. Jasieńczyk, którzy utrzymywali tam piękną stadninę. Zofia Obuchowiczówna, córka Michała kasztelana mińskiego (ur. po 1760 r. – zm. po 1818 r.) i Franciszki z Rzewuskich, wychodząc za mąż za pułkownika wojsk polskich Stanisława Czapskiego (1779 – 1844) wniosła te dobra jako posagowe w dom męzowski. Po nich odziedziczył je ich syn Edward (1819 – 1888), sybirak, autor wydanych w Paryżu pamiątek, żonaty z Antoniną Różycką h. Poraj. Z kolei Swojatycze otrzymała jedna z córek Edwarda i Antoniny, Weronika Czapska (1854 – 1920), od 1877 r. zamężna za Janem hr. Plater-Zyberkiem (1850 – 1922)

z Liksny. Ostatnim zaś dziedzicem tych dóbr, obejmujących przed 1914 r. powierzchnię ok. 1520 dziesięcin, ale w okresie międzywojennym nieco zmniejszoną, do września 1939 r. był ich syn Henryk (ur. w 1879 – zm. 1948 w Rio de Janeiro), żonaty z Elżbietą Plater-Zyberk (1885 – 1982).

Zapewne w pierwszej ćwierci XIX w. kasztelan Michał Obuchowicz wzniósł w Swojatyczach wspaniałą późnoklasycystyczny pałac, który stał się jedną z najpiękniejszych siedzib ziemi nowogrodzkiej¹. Twórcami tej rezydencji mieli być trzej Włosi, których nazwisk nie znamy². Zwrócony frontem ku południowemu wschodowi, murowany z cegły, jedenastoosio-



556.
Swojatyce.
Ogólny widok
palacu
od strony
podjazdu.
Rys. N. Orda

557.
Swojatyce.
Palac
od strony
ogrodu.
Rys. N. Orda

wy, dwukondygnacyjny ■ podwyższoną trójkondygnacyjną częścią środkową, pałac swojatycki miał plan prostokąta. Jego sutereny ■ sześciu wielkich sklepionych izbach mieściły w części środkowej od zajazdu dwubiegową klatkę schodową, od ogrodu na tej samej szerokości izbę bez specjalnego przeznaczenia, po prawej stronie dwie piwnice, po lewej zaś kuchnię i spizarnię. Parter pałacu, o pokojach także w całości sklepionych, przeznaczony był do celów mieszkalnych, względnie administracyjnych, zaś piętro miało charakter przede wszystkim reprezentacyjny.

W fasadzie na trzech osiach środkowych występował portyk ■ czterech kolumnach wspar-



tych na pokrytych boniami arkadach. Wysokie i masywne bazy kolumn służyły jako cokoly

558.
Swojatyce.
Palac
od strony
podjazdu,
przed 1939 r.





559.
Stojatycze.
Elewacja
frontowa
pałacu,
przed 1939 r.

balustrady otaczającej balkon pierwszego piętra. Środkowa część pałacu rozczłonkowana była na osiach kolumn pilastrami, utrzymanymi w tym samym stylu. W płaszczyznach zawartych między oknami pierwszego i drugiego piętra twórcy budynku umieszcili płaskorzeźby, mające być ich portretami. Płaskorzeźba środkowa przedstawiała architekta siedzącego przed modelem portyku pałacu. Na płaskorzeźbie z lewej strony widniał siedzący przed sztalugami malarz, zaś po prawej, w podobnej pozycji, sztuka-
tor. W metopach obiegającego portyku fryzu znalazły się powtarzające się motywy wojenne, jak np. tarcza ze skrzyżowanymi na jej tle mieczami, szyszak lub pancerz. Pośrodku naczółka, o kształcie mocno spłaszczonego trójkąta ujętego w ramy na przemian kroksztynów i rozet, pozostało puste.

Dominującym elementem elewacji ogrodowej, północno-zachodniej, był wydatny ryzalit środkowy, który tworzył przedłużenie linii portyku. Nie posiadał on kolumn, ale identyczne rozczłonkowanie czterema pilastrami, identyczny fryz i gładki trójkątny szczyt. Na parterze

troje szerokich, półkoliste zamkniętych, nieco wyższych na osi, całkowicie oszklonych drzwi wiodło z wnętrza pałacu na taras urządzony na poziomie gruntu, a stamtąd do parku. Na piętrze występował stosunkowo wąski balkon z kutą żeliwną balustradą, również wsparty niegdyś na arkadach, w czasach nowszych rozebranych. Dekoracje obu elewacji dłuższych, jak też pięćcioosiowych krótszych, tworzyły bonie, które pokrywały część parterową budynku, dalej trójkątne naczółki nad oknami pierwszego piętra, girlandy kwiatowo-roślinne wypełniające pły-
ciny podokienne oraz fryz z gzymsem, wieńczący bryłę pałacu. W ryzalicie ogrodowym, zamiast portretów budowniczych, w przestrzeniach między oknami pierwszego i drugiego piętra występowały dalsze płyciny z girlandami. Niektóre okna elewacji bocznych były ślepe. Wszystkie elewacje miały tonację blado kremową, zaś szczegóły dekoracyjne barwę białą. Pałac nakrywał stosunkowo niski dach, nad częściami pięterowymi trójspadowy, nad częścią portykowo-ryzalitową dwuspadowy. Dwa mocno wydłużone komin-y, wyprowadzone ponad obity blachą



560.
Stojatycze.
Elewacja
ogrodowa
pałacu,
przed 1939 r.

561.
Swojatyce.
Fragment
sali balowej,
po 1920 r.



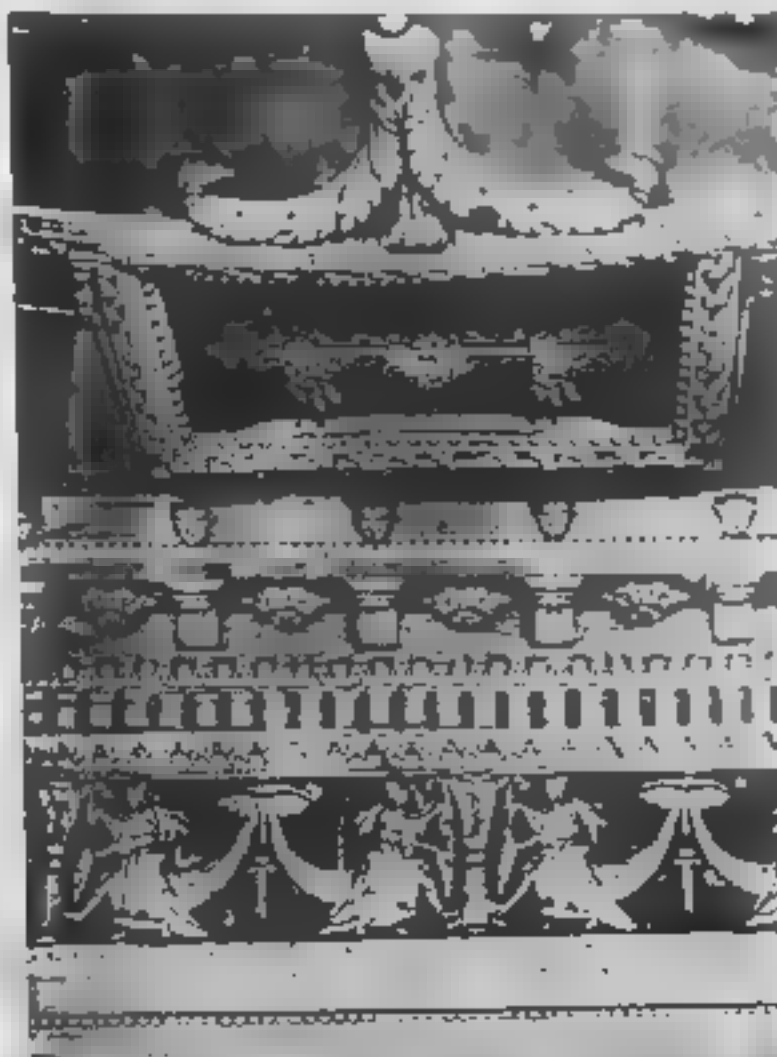
dach, pokryte zostały białymi tynkami.

Wnętrze miało układ dwutraktowy z korytarzami w obu częściach dwukondygnacyjnych. Na parterze środek palacu od strony frontowej zajmował westybul ze wspnianymi dwubiegowymi, podwójnie załamanymi, dębowymi schodami, wiodącymi na górną kondygnację. Pod środkowym podestem schodów mieściły się drzwi do wielkiej kwadratowej sali wysuniętej

ryzalitem, do której można też było wejść z obu bocznych korytarzy. Przebiegały one bowiem nie przez środek budynku, lecz równolegle do osi wzdłużnej tylnej części palacu. W ten sposób cztery pokoje frontowe były nieco większe od pokoi usytuowanych od strony ogrodu. Sala ryzalitowa nosiła miano „groty”, zbudowana bowiem została z różnych kawałków granitu. W jej czterech zaokrąglonych narożach stały wykute w kamieniu naturalnej wielkości figury rycerzy w zbrojach, trzymające w ręku pięcioramiennie świeczniki wykonane z brązu. Grota służyła jako letnia sala jadalna. Wszystkie pomieszczenia parteru, łącznie z „grota”, miały sufitry sklepienie, wejście z korytarzy, a poza tym połączone były ze sobą drzwiami bezpośrednio. Cztery duże pokoje od strony zajazdu, podobnie jak trzy w trakcie ogrodowym, miały przeznaczenie mieszkalne. Jedynie pokoju przylegającego bezpośrednio do „groty” z prawej strony używano jako kredensu.

Niemal identyczny układ otrzymało także pierwsze piętro. Tylko część przednia, zajęta na dole w całości przez hall i klatkę schodową, podzielona była na dwa pomieszczenia. Trzy czwarte powierzchni od strony portyku zajmował na piętrze podłużny pokój o trzech wychodzących na balkon porte-fenêtrach, używany jako jadalni zimowej, a jedną czwartą schody.

562.
Swojatyce.
Fragment
dekoracji
stiukowej
w sali
balowej,
po 1920 r.



Nad „grota” mieścił się salon „wielki” o dwóch oknach i oszklonych drzwiach. Na prawo od pokoju stołowego i klatki schodowej usytuowane były dwa dalsze pokoje mieszkalne, na lewo buduar i w rogu sypialny pani domu. Na prawo od salonu „wielkiego” znajdowała się biblioteka i narożny salonik, tworzące razem jeden układ amfiladowy, na lewo zaś gabinet i w rogu sypialny pana domu, nie posiadające bezpośredniego połączenia z salonem. Część korytarza po stronie lewej oddzielono na łazienkę a w korytarzu prawym umieszczono schody na strych.

Większość pokoi na piętrze otrzymała bogaty wystrój. Należały do nich przede wszystkim salon „wielki”, biblioteka, salonik, gabinet i sypialny pana domu, tworząc trakt ogrodowy. Z pokoi frontowych jedynie narożny, przylegający do jadalnego zimowego i klatki schodowej, służące ostatnio jako buduar pani domu oraz jej sypialny, posiadały sztukaterie.

Do pokoi o najbogatszym wystroju stiukowym należał salon wielki. Stiuki pokrywały zarówno cały jego sufit, jak też górną część ścian. Środek plafonu zajmowała maska Bachusa oplecioną winnymi gronami, z której zwisał wielki, brązowy żyrandol o kryształowych wisiorach. Maskę otaczała rozeta z liści akantu, tę zaś obiegał jeszcze kolisty wieniec z kłosów zbożowych, otoczony następnym, malowanym „en grisaille” gładkim kołem, utrzymanym w tonacji ciemnoniebieskiej. Od niego rozchodziło się promieniście osiem rozszerzających się stopniowo ramion ze zwisami roślinno-owocowymi, łączących się z jeszcze jednym wielkim kołem o tej samej barwie. Na jasnobłękitnym tle zamkniętym ramionami kół, widniały białe obłoki. Kola malowane otaczały znów sztukaterie w postaci girland owocowo-roślinnych. Naroża plafonu wypełniały stiuki w kształcie trójkątów, zaś w czterech miejscach nad drzwiami, występowały pola prostokątne, także ciemnobłękitne, na których wyobrażone zostały putta niosące kiście winogron lub jadące na lwach. Sztukaterie sufitowe zamykał kwadrat skomponowany z dość szeroko rozstawionych niewielkich maszekarionów. Plafon wspierał się na kroksztynkach z umieszczonymi pomiędzy nimi rozetami. Poniżej salę obiegał jeszcze szeroki pas sztukaterii, wieniec szeroki fryz z głównym, powtarzającym się motywem figuralnym par postaci niewieści, także na ciemnoniebieskim tle. Ściany salonu wielkiego nie pokryte sztukateriami obite były dawniej jakąś tkaniną, zastąpioną później także we wszystkich innych pokojach reprezentacyjnych tapetami. Aż do ostatnich czasów zachowała się tam jednak piękna posadzka skomponowana z pięcioramiennych gwiazd wy-



konanych z jasnego drewna, wprawionych w cienkie kwadratowe ramy z czarnego dębu. Nie przetrwały natomiast do XX w. dawne piece, zapewne okrągłe lub owalne.

Dekoracje, równie bogate jak salon „wielki”, posiadał sąsiadujący z nim pokój używany w ciągu ostatnich dziesięcioleci jako biblioteczny. Pośrodku sufitu miał on również wielką rozetę o motywach roślinno-kwiatowych, umieszczoną w prostokątnym polu, zamkniętym ramami sztukaterii w podobnych motywach. Naroża tego pokoju pokrywały gładkie, białe kwadratowe pola, mieszczące w kolistych płycinach cztery maszekarony. Długie wąskie prostokąty, zawarte pomiędzy narożami, przedstawiały delikatnie naszkicowane fragmenty bitewne z wojny trojańskiej, dalej Parysa z trzema boginiami, Herą, Ateną i Afrodytą, oraz inne, również z mitologii zaczerpnięte, jak np. scena z wysłaniami do ziemi Kanaan. W gzymsie otaczającym sufit dokoła występowały znów maszekarony, podobnie jak w salonie wielkim. Górną część pokoju obiegał stiukowy groteskowy fryz z gryfami i z węzami wyrastającymi z kwiatów. Fryz zamykały ramy kostkowe o motywach wolicz oczu. W supraportach przedstawione były tą samą techniką malowane wazony, a po ich bokach uskrzydłone putta podtrzymujące kotary. Pokój biblioteczny, jak wszystkie inne, miał posadzkę skromniejszą niż salon wielki. Jego ozdobą, prócz stiuków był natomiast prostokątny gładki kominek z czarnoszarego marmuru.

Także narożny salonik miał cały sufit pokryty sztukateriami. Środkową rozetę otaczało tu koło złożone z bukietów róż wkomponowane w romb, ten zaś w następne koło, które z kolei mieściło się w dużym kwadracie. W czterech

563.
Stojatycze.
Fragment
dekoracji
stiukowej
biblioteki,
po 1920 r.

564.
Swojatyce.
Kaplica,
przed 1939 r.



rogach kwadratu sztukaterii widniały rozety. Fryz pod sufitem tworzyły girlandy kwiatowo-roślinne, przerywane głowami zwierząt.

Przylegający do salonu wielkiego z lewej strony gabinet pana domu wyposażony został w dekoracje nieco skromniejsze. Ograniczały się one bowiem do środkowej rozety na suficie, występującej w ramach rombu, który mieścił się z kolei w innej, szerszej ramie, skomponowanej z liści akantu. W gabinecie znajdował się kominek klasycystyczny marmurowy w tonacji szarozielonej.

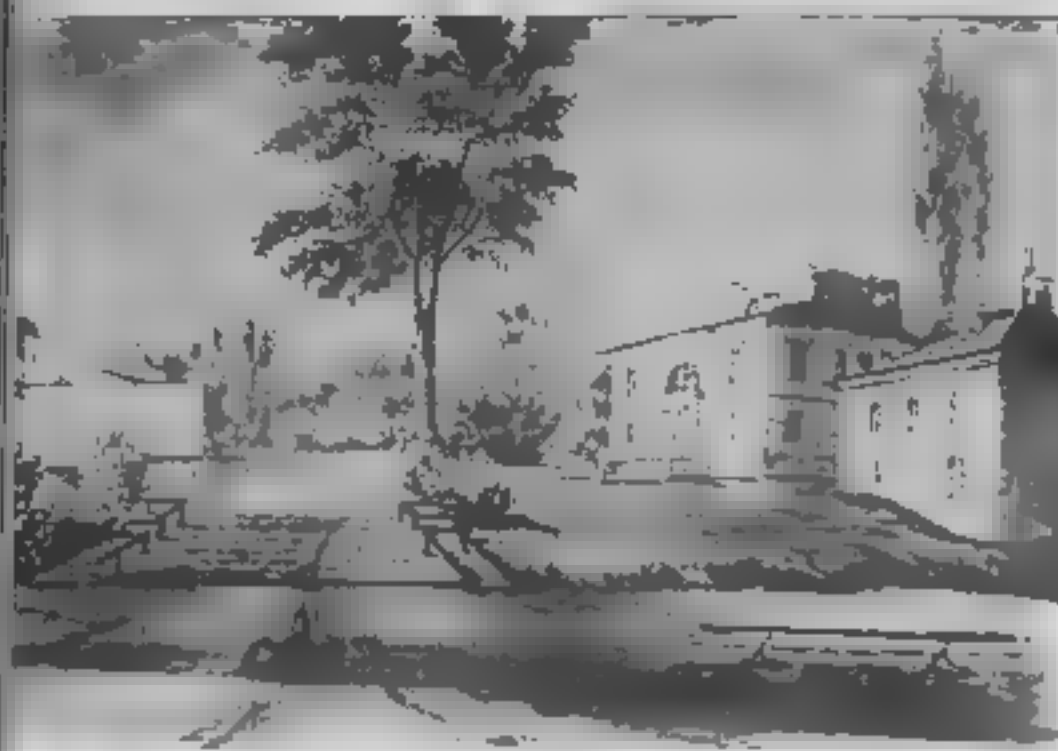
Lewy narożny pokój ogrodowy, służący ostatnio jako sypialnia pana domu, podobnie jak lewy narożny frontowy, będący sypialnią pani domu, miały jedynie wielkie rozety pośrodku sufitu. Natomiast buduar prócz sufitowej rozety zdobił jeszcze fryz wieńczący ściany w postaci girland kwiatowych na takim samym tle. Buduar także wyposażony został w klasycystyczny marmurowy kominek w kolorze białym. Sufity i ściany w dwóch pokojach położonych na prawo od klatki schodowej pozbawione były jakichkolwiek dekoracji. Prawdopodobnie nie zostały one wykończone ostatecznie. Na drugim piętrze pałacu mieściły się cztery pokoje gościnne, jedno i dwuokienne.

Przed 1914 r. cały pałac, a zwłaszcza jego pokoje reprezentacyjne urządzone były meblami stylowymi. Salon wielki posiadał komplet mebli w stylu Ludwika XVI. Krzesła, kanapa i fotele kryte były gobelinem „Aubusson”. Stół miał blat marmurowy, zaś części drewniane złoczone. Stał tam również fortepian firmy Bech-

stein. Na urządzenie saloniku oraz buduaru pani domu składały się mebelki rokokowe, kryte materiałem białym w bukietki czerwonych różyczek. Gabinet z ciężkimi meblami obitymi skórą utrzymany był w duchu „gdańskim”. W pokoju mieszczącym księgozbiór, szafy, krzesła fotele oraz stół, wykonane z czarnego dębu imitować miały ponoć styl „staroindyjski”. W niektórych pokojach, w tym także w salonie wielkim, znajdowały się również meble empirowe.

Za czasów Czapskich, jak się wydaje, w Swojatykach było też sporo cennych obrazów, w tym szereg pędzla Józefa Peszki. Zdobiły one salon wielki i inne pokoje bawialne. Zapewne w związku z sytuacją popowstaniową zostały one w 1870 r. z innymi ruchomościami, tworzącymi urządzenie pałacu, sprzedane z licytacji za paręset rubli³. Były to następujące kompozycje: *Unia*, *Wystąpienie Jana Zamoyskiego przeciw Zygmuntowi III na sejmie*, *Wyzwolenie Wiednia* oraz *Szujscy więźniowie klęczący przed królem*. Do 1914 r. na miejscu przetrwało, względnie przez rodzinę Platerów zgromadzonych zostało wiele innych płócien, w większości szkoły flamandzkiej i trochę portretów rodzinnych. Były też w zbiorach pałacowych m.in. gobeliny, archiwum rodzinne i księgozbiór liczący ok. 5000 t. Wszystko to zniszczone zostało w czasie pierwszej wojny światowej. Zdarte też zostały ze ścian wszystkie cenne obicia. Ocalał na razie jedynie komplet mebli kryty gobelinem i kilka zupełnie nowych obrazów, w tym wielki portret Jana Plater-Zyberka, namalowanego w czasie polowania. Do 1939 r. było trochę pejzaży, przeważnie o tematyce miejscowej, wykonanych przez artystów wileńskich: Michała Czarnowskiego, Ferdynanda Ruszczyca i Stanisława Bohusz-Sięstrzencewicza. Wszystko to, co na razie ocalało i umieszczone zostało w częściowo po zniszczeniach lat 1914–1920 odnowionym pałacu, przepadło w początkach drugiej wojny, we wrześniu 1939 r. Ogolona ze wszystkiego rezydencja przetrwała wprawdzie jeszcze do ostatniego roku wojny, ale przez cofających się Niemców wysadzona została w powietrze.

Krajobrazowy park zajmował powierzchnię ok. 30 ha, ze stawami zaś i częścią „dziką” położoną poza nimi – 65 ha. Założony był głównie od tylnej strony pałacu i po jego bokach krótszych. Do dworu od strony folwarku wiodła aleja wysadzana starymi lipami. Przed bramą wjazdową, po lewej stronie stała murowana kapliczka o czterech opilastrowanych arkadach, kryta również czterospadowym daszkiem, poświęcona św. Magdalenie. Tuż za kapliczką, u wylotu alei, na osi pałacu znajdowała się głów-



565.
Sworotwa.
Ogólny widok
zależenia
rezyden-
cyjnego.
Rys. N. Orda

566.
Sworotwa.
Ogólny widok
zależenia
rezyden-
cyjnego
z lotu ptaka
w czasie
pierwszej
wojny
światowej

Świsłocz. Po jego śmierci Sworotwa, Miratycze i Kajsarówka w pow. nowogródzkim, a Świsłocz w rzeczywistym przeszły na syna Stefana, marszałka gub. grodzieńskiej, żonatego z Celiną Bisping. Mieli oni jedynie dwie córki: Elżbietę zamężną 1-voto za Augustem Ostrowskim, 2-voto za margrabią Zygmuntem Wielopolskim oraz Marię za Rodrygiem hr. Potockim (zm. w 1910). W działach rodzinnych Sworotwa dostała się Marii hr. Potockiej (zm. w 1926), która testamentem zapisała te dobra swemu wnukowi, Władysławowi hr. Potockiemu (ur. w 1903),

żonatemu z Gabriellą hr. Tarnowską. Władysław Potocki był właścicielem Sworotwy do 1939 r.²

Jakub Niezabykowski urządził w Sworotwie piękną rezydencję, wystawiwszy tam pałac, będący jednym z dalekich ech warszawskich Łazienek, znany jedynie z rysunku N. Ordy. Został on spalony w 1917 r., po czym go już nie odbudowano. Pałac ów był budowlą dwukondygnacyjną, założoną na planie stosunkowo niewielkiego prostokąta, mocno zbliżonego do kwadratu, nakrytą niskim dachem namiotowym. Środek dachu wieńczył belweder z czterema półkolistymi oknami, oświetlającymi zapewne centralnie położony hall. Główne wejście mieściło się w jednej z elewacji krótszych, zaledwie trójosiowej. Poprzedzał je obszerny taras ze schodami, ujęty w dwóch stron balustradą. Drzwi osadzone w pozornym ryzalicie posiadały oprawę w postaci dwóch par kolumnienek, dźwigających belkowanie z gzymsem. Ogromne okno nad portalem miało kształt półokrągły, jak okna belwederu, pozostałe zaś kształt prostokątny. Dolna kondygnacja pałacu, o ścianach żłobkowanych poziomo i oknach mniejszych, służyła zapewne jako mieszkalna, górna zaś, o elewacji gładkiej i oknach znacznie większych, jako reprezentacyjna. Dekoracje kondygnacji górnej wszystkich elewacji, a więc i pięciostojowych dłuższych, zaakcentowanych również pozornymi trójosiowymi ryzalitami, ograniczały się do poziomych naczółków nadokiennych. Krótsza elewacja tylna nie jest znana³.

Po prawej stronie, w pewnej odległości od pałacu (znacznie większej niż to narysował Orda) stała oficyna, początkowo także o rzucie zbliżonym do kwadratu, nakryta dachem namiotowym zwieńczonym wieżyczką. Budynek ten, na skutek spadku terenu częściowo jedno-, częściowo dwukondygnacyjny, został pod koniec XIX w. znacznie przedłużony i otrzymał wtedy plan prostokąta. Po lewej stronie, także w pewnym od pałacu oddaleniu wznosiła się okazała oranżeria, w której hodowano wiele rzadkich i egzotycznych roślin⁴.

O wnętrzach pałacu tylko bardzo ogólnikowo mówią informacje pochodzące od dalszej rodziny ostatnich właścicieli. Miały być stylowe i pełne dzieł sztuki, m.in. z XVIII w. Wszystkie one splonęły wraz z domem. Pomiedzy pałacem, oranżerią i oficyną rozciągał się wielki otwarty gazon. W pozostałych trzech stron wszystkie budynki zespołu otaczał malowniczy park krajobrazowy.

² Słownik geograficzny, t. 11, Warszawa 1890, s. 728.

³ A. Boniecki, *op. cit.*, t. 9, Warszawa 1907, s. 97.

⁴ Informacje rodziny Potockich.

⁵ Istnieje wprowadzić fotografię lotniczą, przedstawia-

jęcej pałacu na tle parku, wykonana w czasie pierwszej wojny światowej przed jego zniszczeniem, jest ona jednak tak mało czytelna, że szczegółów na niej rozpoznać nie można

¹ E. Pawłowicz, *op. cit.*, s. 52 oraz N. Rouba, *op. cit.*, wyd. 3, Wilno b.c.w., s. 185.

Szczorse



Wielkie dobra Szczorse, położone malowniczo nad Niemnem, były odwiecznym dziedzictwem rodziny Litaworów-Chreptowiczów, nadanym im jeszcze przez wielkich książąt litewskich¹. Do XVIII w. miejscowość ■ szerzej jednak w Polsce znana nie była. Dopiero gdy Szczorse odziedziczył Joachim Chreptowicz (1729–1812), kanclerz wielki litewski, żonaty z Konstancją z Przezdzieckich, jeden z najuczeńszych, najbardziej pracowitych i najbardziej dla kraju użytecznych ludzi doby stanisławowskiej, siedziba jego stała się głośna w całym kraju, zarówno z powodu skarbów kulturalnych, jakie ten światły człowiek zdołał u siebie zgromadzić, jak też z powodu zaprowadzonych w jego dobrach reform społecznych i ekonomicznych. Z czasem, drogą sukcesji i kupna, do rozległych włości szczorsowskich dołączone zostały równie rozległe dobra Wiszniew z szeregiem folwarków, położone w pow. oszmiańskim, Niechniewicze, niegdyś własność Radziwiłłów oraz Bieszenkowicze nad Dźwiną.

Widząc konieczność zaprowadzenia reform społecznych, Joachim Chreptowicz, podobnie jak Brzostowski w Pawłowie, jeszcze przed Sejmem Czteroletnim zniósł w swoich dobrach poddaństwo, przyznając ponad 5000 „dusz” wolność osobistą. Za wieczystą używalność gruntów rustykalnych żądał od swoich chłopów tylko 1/3 plonu z pól i 1/2 z łąk. Oprócz szarwarów, stróżów i podwód, zniósł wszelką inną obowiązkową robociznę, zastępując ją pracą najemną. Każdy parobek w wieku 18–24 lat obowiązany był służyć we dworze, otrzymując w nagrodę płacę, schludne ubranie i obfite wyżywienie. W intencji dziedzica służba we dworze miała być szkołą gospodarstwa wiejskiego. W celu zapobiegnięcia rozdrobnieniu gospodarstw chłopskich, określona została minimalna wielkość nadziału na 1/3 włóki, nie licząc pastwisk. Nadział ów nie mógł być rozdrabniany między synów, lecz musiał być dziedziczony w całości. Chałupnicy, względnie ogrodnicy, nie mający pełnych nadziałów mogli dorabiać pracą we dworze albo w założonej przez kanc-

lerza w Wiszniewie hamerni, czy też odlewni żelaza. Pierwszy na Litwie zaprowadził Chreptowicz plodozmian. Na skutek doskonałej administracji i przebudowy ustroju wsi, postawił wkrótce gospodarstwo na tak wysokim poziomie, że nie tylko własne dochody znacznie powiększył, ale równocześnie podniósł też zamożność swoich dawnych poddanych. Nagminnym zjawiskiem stały się więc ucieczki chłopów do dóbr szczorsowskich z innych folwarków. Gdy zaś po pierwszym rozbiore posiadłość Chreptowicza Chłopieniecze i Bieszenkowicze znalazły się na granicy państwa i tam właśnie zaczęli uciekać chłopci ze strony rosyjskiej, nastąpiła nawet z tego powodu wymiana not między dworem warszawskim i petersburskim².

Po powstaniu kościuszkowskim Joachim Chreptowicz, oddawszy Szczorse ■ Wiszniewem starszemu synowi Adamowi, Bieszenkowicze zaś młodszemu Ireneuszowi, osiadł na stałe w Warszawie, oddając się tam aż do śmierci pracom literackim i naukowym oraz dalszemu kolekcjonowaniu biblioteki i dzieł sztuki. Idąc śladami ojca, także i Adam Chreptowicz (1768–1844), również filantrop i mecenas, żonaty ■ Marią Granowską, okazał się doskonałym administratorem dóbr i sprawiedliwym panem. Wybudował on w Szczorsach wiejski szpital, założył dla włościan szkoły typu Lancastera, wyposażył biblioteki i utrzymywał je własnym kosztem. W wypadku nieszczęść i klęsk elementarnych zwalniał chłopów od czynszów, a za gorliwe spełnianie obowiązków hojnie wynagradzał. W dobrach chreptowiczowskich zaczęto wyrabiać doskonale koła i powrozy, gospodarze zaś wyspecjalizowali się we flisactwie, chowie bydła i stadniny. By jeszcze bardziej podnieść dobrobyt i poziom życia mieszkańców okolicznych wsi, Adam Chreptowicz, anglo-man, jak i jego ojciec, wznosił dla chłopów dworki z ogródkami, a z ogromnych wsi tworzył mniejsze kolonie.

Brał także Adam Chreptowicz żywy udział w życiu publicznym, choć na tym polu nie zawsze oceniano go pozytywnie. W czasie insurekcji



567.
Szczors.
Pałac
od strony
parku.
Dzieworyt
(„Tyg-
Ilustr.”,
1878 r.)

kościuszkowskiej był adiutantem gen. Mokronowskiego, po rozbiorach m.in. wizytatorem szkół, a w 1813 r. członkiem komisji gubernialnej, działającej w Wilnie do czasu powrotu władz rosyjskich. W końcu piastował godność prezesa (?) wileńskiego Tow. Dobroczynności, wiceprezesa Towarzystwa Typograficznego. Do Szczors chętnie zapraszał profesorów i młodych pracowników naukowych, aby na miejscu korzystać mogli z bogatych pałacowych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych¹.

Ducha tego nie okazywał jego brat Ireneusz, od 1897 r. żonaty z Karoliną von der Roenne, który po bezdzietnym Adamie odziedziczył także i Szczors. Mieszkając i urzędując dłuższy czas w Rosji, prawie zupełnie się zrusyfikował. Z kolei zaś następny dziedzic Szczors i pozostałych majątków, syn Ireneusza, Michał ożeniony z Heleną Nesselrode-Ereshoven (ur. w 1815), córką kanclerza, pracując jako dyplomata dworu petersburskiego, stał się społeczeństwu polskiemu całkowicie obcy. Umarł w Paryżu w 1892 r. jako osiemdziesięcioletni starzec. Ponieważ na Michale wygasła linia Litaworów-Chreptowiczów po mieczu, na mocy ukazu carskiego z 1893 r. cała jego wielka fortuna wraz z nazwiskiem i tytułem hrabiowskim przeszła na siostrzeńców, Rosjan Buten-

jewów, synów Marii Chreptowiczówny, żony dyplomaty rosyjskiego Apolinarego Butenjewa, którzy odtąd zaczęli nosić nazwisko podwójne Chreptowicz-Butenjew. Na szczęście Butenjewowie okazali się ludźmi kulturalnymi i nie zaprzepaścili odziedziczonych po Chreptowiczach polskich pamiątek historycznych. Aż do wybuchu wojny w 1914 r. utrzymywali oni także na bardzo wysokim poziomie gospodarstwo w szczorsowskich folwarkach, przyczyniając się do tradycyjnego w tych stronach dobrobytu miejscowej ludności.

Zgromadzone przez Joachima Chreptowicza dobra były tak rozległe, iż wymagały jakiegoś centralnego dla nich zarządu i odpowiedniej rezydencji dziedzica włości. Rezydencja taka wzniesiona została w Szczorsach w latach 1770–1776. Twórcą był budowniczy Stanisław Augusta, Włoch ■ pochodzenia, Józef de Sacco. Współpracowali z nim Francuz Jakub Gabriel oraz drugi Włoch, Carlo Spampani². Późnobarokowy pałac szczorsowski, noszący cechy wykwintnej architektury francuskiej ■ czasów Ludwika XV, składał się z trzech korpusów: głównego budynku mieszkalnego oraz dwóch skrzydeł bocznych, ustawionych do niego pod kątem prostym. Dawało to kształt otwartej w stronę bramy wjazdowej podkowy.

Siedemnastoosiowy korpus główny był budowlą ■ planie prostokąta, w zasadzie parterową, wzniesioną na niezbyt wysokiej podmurówce. Tylko na trzech osiach środkowych z jednokondygnacyjnej bryły wyrastał dwukondygnacyjny korpus poprzeczny, od frontu rozczłonkowany korynckimi pilastrami i zwieńczony trójkątnym szczytem, od strony ogrodowej występujący jako mocno zarysowany półkolisty ryzalit. Część ta, podwyższona dodatkowo niskim mezzanino – z umieszczonymi

568.
Szczors.
Ogólny widok
pałacu.
Aktw., XIX w.



w jego prostokątnych płycinach owalnymi, częściowo ślepymi oknami – i na skutek tego dominująca nad całym zespołem – nakryta została dachem krążynowym. Piętrowy pozorny ryzalit od strony zajazdu posiadał drzwi i okna na parterze zamknięte półkoliste, na piętrze zaś wysokie prostokątne porte-fenêtry ze skromnymi żeliwnymi balustradkami. Przed 1914 r. na gładkim belkowaniu poniżej szczytu widniał napis: PACI ET LIBERTATI⁵. Niski taras wejściowy, ujęty od strony zewnętrznej ćwierćkolistym murkiem z cokolami przeznaczonymi na wazony, nakrywał mocno spłaszczony dwuspadowy dach, wykonany z żeliwa. Ryzalit ogrodowy, w dolnej kondygnacji dzielony częściowo opaskami, częściowo żłobkowany, w górnej zaś dekorowany pilastrami lub po bokach płycinami, przebity został również na parterze trzema porte-fenêtrami o zamknięciu półkolistym, na piętrze zaś – prostokątnymi. Z trzech stron, między pierwszym piętrzem a mezzaninem, ryzalit obiegał wydatny gzyms profilowany. Przylegający do ryzalitu taras ze schodami do parku nakrywał dach, podobny jak w przypadku tarasu frontowego, ale kształtu półokrągłego.

Elewacje części parterowych pałacu, identyczne od strony podjazdu jak i od strony ogrodu, dzielone pionowo pilastrami, otrzymały wysokie i blisko siebie umieszczone okna, wyłącznie zamknięte półkoliste i osadzone w ramach profilowanych gzymsów wgłębnych. Obie części posiadały wysoki dach trójspadowy, z czterema wysokimi otynkowanymi kominami i trzema niewielkimi oknami w każdej z dłuższych połaci, niegdyś z pewnością gontowy, ostatnio kryty blachą. Oba trzynastoosiowe identycznie wyglądające skrzydła, także o rzucie prostokąta, tylko nieznacznie zachodzące na narożniki korpusu głównego były w całości parterowe, kryte gładkim dachem czterospadowym. Jedynie ich oś środkowa zaakcentowana została niewielkim umieszczonym w dachu oknem w oprawie barokowej. Elewacje dłuższe skrzydeł oraz krótsze frontowe pokrywały pasy rustyki. Elewacje krótsze zwrócone do parku miały środkowe okno ujęte w oprawę dwóch kolumnienek czy półkolumnienek, zamkniętych trójkątnym przyczółkiem. Okna wyłącznie kształtu prostokątnego otrzymały oprawę nieco skromniejszą niż okna korpusu głównego. Frontowe wejście do skrzydeł poprzedzał również taras.

Jako przedłużenie prawego skrzydła pałacu stały rzędem dwie, może późniejsze nieco parterowe oficyny, mieszczące prawdopodobnie administrację dóbr. Wygląd ich nie jest znany.

Cofnięte w ten sam sposób budynki usytuowane po lewej stronie dziedzińca tworzyły zamknięty podworec gospodarczy ze stajnią koni wyjazdowych, wozownią itd.

Rozciągnięty nieco wzdłuż osi pałacu „cour d'honneur” zamykało od frontu ogrodzenie złożone z żeliwnych sztachet. Przesła jego wprawione były w nieco wyższe od nich murowane i otynkowane słupy ■ narożami pokrytymi boniami. Naprzeciw środkowej części pałacu ogrodzenie wygięto ćwierćkolistym łukiem, w którym umieszczona została główna brama wjazdowa. Tworzyły ją dwa potężne filary prostokątne, rozczłonkowane płycinami z narożami boniowanymi i spięte górą żeliwną klamrą z wykutym lub wyciętym w podobnym materiale herbem Odrowąż, umieszczonym na tle rozwiniętych sztandarów. Na filarach ustawiono wykonane także w żeliwie lub brązie bogate panoplia. Po obu stronach środkowych filarów, w odległości kilku metrów od nich stały dwa dalsze podobnie ukształtowane filary, mieszczące furtki dla pieszych, zwieńczone również panopliami.

Na temat architektury wnętrza pałacu mamy bardzo niewiele przekazów. Sporządzona już po drugiej wojnie światowej na podstawie zachowanych ruin próba odtworzenia rzutu powiodła się jedynie w odniesieniu do części środkowej i lewej części budowli⁶. Nie ulega wątpliwości, że w części piętrowej na osi mieścił się od frontu wielki kwadratowy hall, zaś od strony ogrodu dwie sale rotundowe, jedna na parterze, druga nad nią w kondygnacji górnej. Dzięki zachowanej, przypuszczalnie unikatowej fotografii⁷, niestety nie najlepszej, wiemy, iż jedna z sal rotundowych, prawdopodobnie górna, miała ściany stiukowe dzielone pionowo parami pilastrów o stylizowanych głowicach jońskich. Po między pilastrami występowały ujęte w ramy prostokątne płaszczyzny, zwieńczone przewieszonymi na kółkach wiencami girlandowymi roślinno-owocowymi. Płaszczyzny owe miały zamknięcie półkoliste wypełnione konchami. Aleksander Jelski, który odwiedził Szczorse w 1880 r., podał nawet wymiary sali górnej, posiadającej wg jego obliczeń promień 20, a wysokość 15 lokci⁸. Po lewej stronie części piętrowej mieścić się mogło sześć pokoi, w tym jedna salka podłużna przylegająca do rotundy. Prawa strona miała zapewne układ podobny, ale z dzielącym trakty korytarzem.

Wszyscy niemal odwiedzający Szczorse interesowali się przede wszystkim bogatymi zbiorami pałacu. Na nie więc w relacjach swych kładli główny nacisk, nie dostrzegając prawie szczegółów oprawy architektonicznej. Powsta-



569.
Szczorsze.
Elewacja
frontowa
palacu,
1894 r.

nie swe zbiory zawdzięczały głównie kanclerzowi Joachimowi Chreptowiczowi, który z wielką znajomością, nie szczędząc kosztów i wysiłków gromadził najcenniejsze polskie i obce księgi, dokumenty archiwalne i obrazy. Największą zapewne wartość miała zebrana przez niego biblioteka, do której sporo rzadkich druków udało się Chreptowiczowi nabyć w Galicji po kasacie tamtejszych klasztorów, zarządzanej przez Józefa II. Wiele z tych książek poszło w rozsypkę, a sporo nawet na makulaturę. Znaczną część zdolali jednak wyłowić J. M. Ossoliński, T. Czacki i J. Chreptowicz. O tym, z jakiego klasztoru dana książka pochodziła, informowała odpowiednia na każdej z nich umieszczona notatka.

Drugim ważnym źródłem nabycia była biblioteka Żaluskich, która w czasie przewożenia jej z Warszawy przez Grodno do Petersburga poważnie po drodze została przetrzebiona. Wcześniej jeszcze, w czasie zesłania referendarza koronnego do Kaługi, pomocnik Janockiego, bibliotekarza Żaluskich, który zachorował na oczy, bez jego wiedzy sprzedał sporo książek jakimś dwóm Włochom, a oprócz tego Tadeuszowi Czackiemu i Joachimowi Chreptowiczowi.

Wiele cennych wydawnictw, które znalazły się w zbiorach kanclerza, nosiło osobiste notatki Żaluskiego, jak np. krakowska edycja z 1578 r. St. Karnkowskiego *Epistolae illustrium virorum* z uwagą właściciela „*Raritas infinitae in hac editione*” i trzema gwiazdkami, albo dzieło Faustyna Socyna *De origine praedobaptistarum errorum*, Lublin 1575, na którym Żaluski, także jako na wielkiej rzadkości, położył pięć gwiazdek. Na krakowskim zaś wydaniu *Statutów Sarnickiego* z 1594 r. umieścił sześć gwiazdek i zrobił notatkę: „*Non nisi 3 ex. in vita vidi*”¹⁰.

Wiele polskich dzieł otrzymał też kanclerz w darze od osób prywatnych. Na przykład Tadeusz Czacki ofiarował mu wśród innych cennych dzieł *Optykę Vitelona*, wydaną w 1572 r. w Bazylei z dopiskiem: „*Ex. libris fratrum B. M.V. de Paradiso Sacri Ordinis Cisterciensis*” oraz: „*Tę rzadką edycję Viteliona Polaka, którego Bayle nie widział, a Żaluski między nadzwyczajne liczył rzadkości, Tadeusz Czacki J. W. Chreptowiczowi K. L. ofiaruje*”. Druga podarowana dziedzicowi Szczors przez tegoż samego bibliofila książka, tj. *Przestroga pasterska*, wydana przez Stanisława Reszkę w Poznaniu w 1585 r. miała adnotację: „*Comparuit Mon. Laudens. T. Bernhardus Jerzycki*” i „*J. W. K. L. Chreptowiczowi ofiaruje T. Czacki*”.

Jeśli chodzi o dział obcy, to powstał on w dużej mierze przez nabycie zbiorów po kardynale Józefie Imperialim, zmarłym w 1737 r., który księgozbiór swój zapisał na użytek publiczny, przeznaczając na utrzymanie biblioteki odpowiednie fundusze. Nie wiadomo jakim sposobem znaczna część zbiorów kardynała dostała się do Szczors. W grupie tej zresztą znalazły się także i polonica, jak: Widawskiego *Generalis controversia de Indulgentiis*, druk krakowski Łazarza z 1593 r., oprawiony razem z wydaniem dzieła Tomasza More'a w Lowanium z 1566 r. Z tego samego zbioru pochodził *Virydarium poetarum. In laudes Stephani Regis Poloniae, Venetiis* 1583. Prócz starych druków gromadził też kanclerz litewski cenniejsze publikacje współczesne i przedruki dzieł dawniejszych. W ten sposób zebrał wybitną kolekcję autorów francuskich i polskich XVIII w., jak też wydania klasyków starożytnych.

Umierając w 1812 r. Joachim Chreptowicz zapisał swą bibliotekę Uniwersytetowi Wileńskiemu. Za jego bowiem głównie staraniem doszła do skutku reforma Akademii Wileńskiej, przekształconej na Szkołę Główną Wielkiego Ks. Litewskiego, dla której zawsze miał wiele sentymentu. Z powodu braku środków na wykupienie zastawionej księżnicy, wola testatora nie została spełniona. Spadkobiercy, opierając



570.
Szczorsze.
Pałac
od strony
parku,
przed 1900 r.

się na tym, iż w testamencie oficjalnym nie było mowy o fundacji, przewieźli pozostały po kanclerzu księgozbiór, przechowywany dotąd w Warszawie i liczący wówczas ok. 8000 tomów, do Szczors. Został on tam następnie przez syna Joachima, Józefa Chreptowicza, także namiętnego bibliofila, pomnożony do 15000 tomów¹⁰.

Za jego czasów biblioteka szczorsowska dostępna była dla wielu pracowników nauki i literatury. Bywały wówczas w Szczorsach gościnnie podejmowane różne znakomite osobistości, a wśród nich Mickiewicz, który spędził tam jesień 1821 r. W Szczorsach powstała wtedy *Grażyna*, której bohater na pamiątkę gościny w domu chreptowiczowskim otrzymał imię Litawora. Oprócz Mickiewicza z zasobów biblioteki chętnie udostępnianej korzystali z życia Adama Chreptowicza także Śniadeccy, F. Małowski, J. Daniłowicz, J. Lelewel, J. Jaroszewicz, M. Malinowski, A. B. Odynieć oraz filareta Jan Czczott, który po powrocie z wygnania do 1846 r. pełnił w Szczorsach obowiązki bibliotekarza i bardzo się do uporządkowania księgozbioru przyczynił. Z powodu intelektualnej atmosfery, która tam panowała, były Szczorse w pierwszej połowie XIX w. nazywane „litewskimi Puławami”.

Od chwili śmierci Adama Chreptowicza (1844), zbiory szczorsowskie przestały się powiększać, przynajmniej w dziale poloników. Z powodu zrusyfikowania się jego następców dłuższy czas nie były też one dostępne dla badaczy polskiej kultury. Dopiero pod koniec XIX w. i w początkach XX w. opinia polska znowu zainteresowała się dziełem Joachima i Józefa Chreptowiczów. Dzięki otrzymaniu od ówczesnych właścicieli zezwolenia, wiele osób mogło znów odwiedzić dawną rezydencję kanclerza, m. in. Aleksander Jelski, który był w Szczorsach w 1880 r. i zostawił w tych odwiedzin obszerną relację, oraz S. Ptaszycki, który ze zbiorami szczorsowskimi zapoznał się w 1898 r. i także na ich temat podał ciekawe informacje. Wreszcie w 1913 r. pochodzą uwagi Pawła Ettingera, dotyczące malarstwa M. Bacciarellego i innych zgromadzonych wtedy w pałacu¹¹.

Jelski pisze iż zaniedbany do niedawna pałac został właśnie świeżo odrestaurowany. Umeblowanie posiadał jednak wówczas skromne i mebli antycznych niewiele. Przedmioty starsze i cenniejsze zostały zapewne wcześniej wywiezione do Petersburga. Wszystkie pamiątki historyczne, głównie jednak zbiory biblioteczne, umieszczone były w środkowym korpusie pałacu na piętrze, specjalnie na ten cel przez fundatora i budowniczego przeznaczonym. „Muzeum”, jak się Jelski wyraża, zgrupowano

w trzech salach. Największa z nich, rotundowa, zapelniona była regalami ułożonymi na galeriach w trzy kondygnacje, do których sięgało się za pomocą wygodnych schodków. W sali tej, dekorowanej wspaniałą sztukaterią stiukową, w „niszach wienca podstropowego” widniały na płótnie malowane podobizny trzech uczonych papieży: Klemensa IX, Leona X i Klemensa XIV. Ostatniego z wymienionych przedstawił malarz w pozie błogosławiącej miejscu. Bariery galerii służyły równocześnie jako pulpity do składania na nich książek. Na parterze księżnicy stał obszerny stół do pracy.

Czworoboczna sala, którą Jelski nazywa „północną”, o wiele mniejsza i także urządzona galeriami, służyła głównie jako magazyn książek. Natomiast pokój środkowy zapelniony był zbiorem map, obrazów olejnych i sztychów, złożonych podówczas nieporządnie w stosy. Niestety, z pozostawionych przez Jelskiego wzmianek na temat pokoi, w których mieściły się zbiory, nie można zorientować się w ich usytuowaniu. Prawdopodobnie pokój określony jako „środkowy” był górną kondygnacją hallu. W wielkim chaosie znalazł Jelski także i książki, ponieważ z racji przeciekania sufitów prze-

571.
Szczorse.
Brama
wjazdowa
i część
środkowa
pałacu,
po 1920 r.



niesiono je w miejsce zabezpieczone od wilgoci i złożono w stosy. Zaginął też w tym czasie właściwy katalog biblioteki. Jelskiemu udało się odszukać tylko spis książek z 1790 r., obejmujący jedynie pierwsze nabytki. Ilość książek, które autor relacji z grubsza w Szczorsach obejrzał, określił na 20000 tomów.

Jako rzadkie napotkane tam druki wymienia stare biblie, kroniki Strykowski, Miechowity i Bielskiego, piękny okaz biblij Ostrogskiej, Statut Zygmunta Augusta z 1551 r. sporządzony na pergaminie, jeden z dwudziestu egzemplarzy, „arcydzieło drukarstwa i ozdób inicjałów” z dedykacją Czackiego świadcząca o tym, iż ofiarował on tę książkę Joachimowi Chreptowiczowi w 1801 r. W całości reprezentowani byli pisarze tzw. „złotej epoki zygmun-

572.
Szczorse.
Ruiny
palacu
od strony
dziedzińca,
przed 1939 r.

573.
Szczorse.
Ruiny palacu
od strony
parku,
przed 1939 r.

towskiej". Znajdowało się też bardzo dużo broszur polemicznych z XVI w., dzieła Reja, Kochanowskiego, Paprockiego, Górnickiego, jak też znakomity wybór innych pisarzy i poetów XVI i XVII w., komplet do rzadkości należących kalendarzy Duńczewskiego, kalendarzyki wileńskie i warszawskie, mnóstwo broszur z czasów Stanisława Augusta, a zwłaszcza z okresu Sejmu Czteroletniego, zbiór czasopism i in. Według Jelskiego dział obcy — angielski, francuski i niemiecki, zajmował połowę księgozbioru i zawierał głównie materiały z dziedziny historii i filozofii.

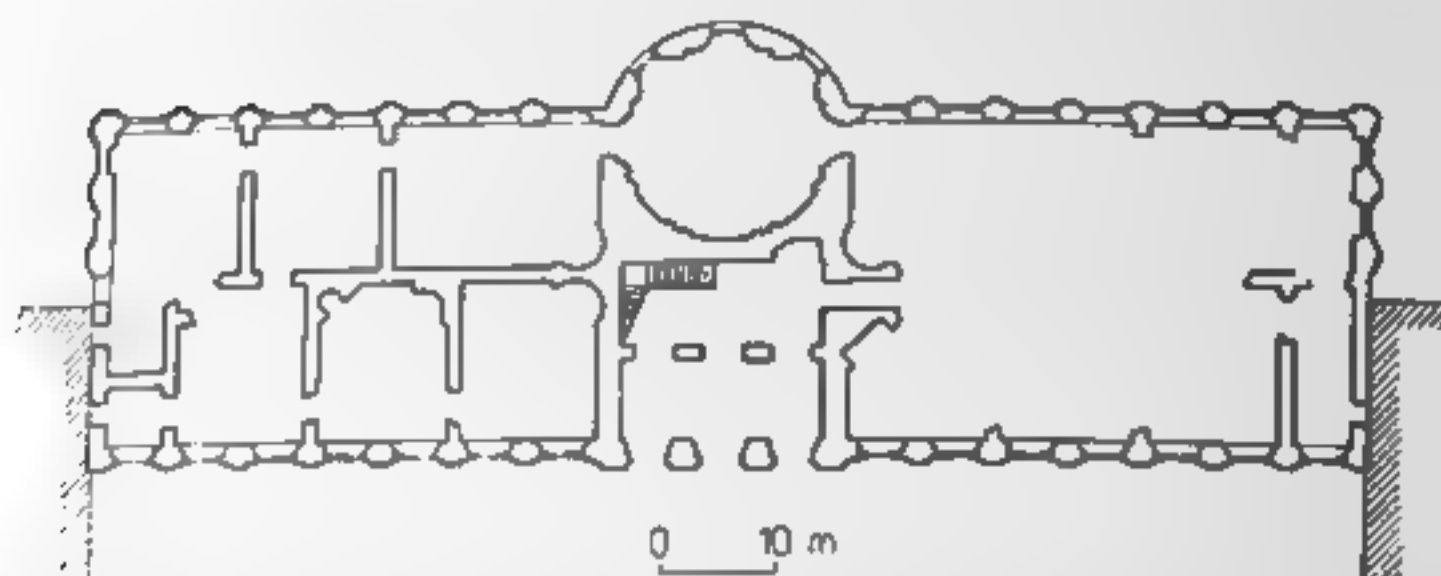
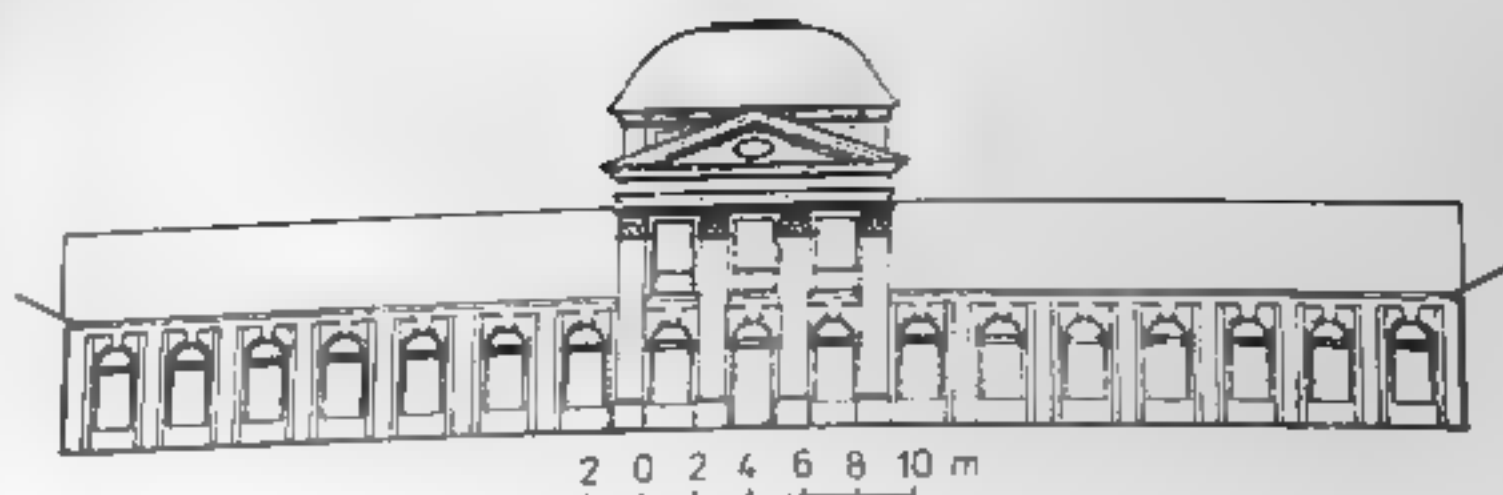
O archiwum wspomina Jelski krótko, gdyż nie miał możliwości zapoznać się z jego zawartością dokładniej, podobnie jak w wielkim zbiorze rycin (ok. 7000 szt.), spisanych w katalogu o 120 stronach folio, które jednakże ówczesny właściciel wywiózł już był wraz z innymi dziełami

sztuki do swej willi za granicą. Zachwycał się natomiast zbiorem najrzadszych map, mieszczących się w około stu olbrzymich tekach. W końcu zauważył Jelski, że wśród stu kilkudziesięciu malowideł, które Butenjewowie pozostawili na miejscu, wiele było rzeczy „odznaczających się sztuką”, lecz najbardziej interesujące wydały mu się portrety rodzinne Chreptowiczów i niektórych królów, jak Zygmunta Augusta oraz królowej Elżbiety, a wśród innych historycznych osobistości — pani de Pompadour. Kilka olejnych portretów rodzinnych by-
■ pędzla córki kanclerza, Ewy, późniejszej starościny mińskiej Brzostowskiej.

Informacje Jelskiego uzupełnia P. Ettinger, wg którego w swej galerii obrazów w Warszawie, a potem w Szczorsach lub w Bieszenkowiczach posiadał Joachim Chreptowicz m.in. takie znakomite płótna, jak jego własny portret roboty Grassiego, malowany w latach 1795 – 1796, z którego Jan Damel zrobił w 1806 r. doskonałą kopię, a dalej dzieła mistrzów starszych, jak *Brzeg rzeki* Salomona van Ruysdaela, scena rodzajowa Gerrita Berckheyde'a, ciekawy pejzaż Jana Van Kessela oraz anonimowa martwa natura ze szkoły francuskiej. Guidonowi Reniemu przypisywany był przez tradycję rodzinną obraz *Młodzieńczy Zbawiciel*, oprawny w bogatą złoconą barokową ramę, noszący na odwrotnej stronie napis skreślony przypuszczalnie przez kanclerza: „Ten oryginał, malowany przez Guido Reni, dany jest w prezencie przez kardynała Antici przy jego nominacji Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu i po jego zejściu dostał się Joachimowi Chreptowiczowi, podówczas kanclerzowi W. X. L., który go miejscu tutejszemu ofiarował”. Ettinger zaprzecza autorstwa Reniego twierdząc, iż kanclerz dał się oszukać, gdyż dzieło to okazało się typowym utworem średniego włoskiego mistrza XVIII w. Prócz wymienionych miały się jeszcze w pałacu szczorsowskim znajdować w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej także dzieła Lampiego, Oleszkiewicza i Rustema oraz Bacciarellego *Sejm Czteroletni*, na którym to obrazie sportretować miał artysta wszystkich współczesnych działaczy. Pędzla Bacciarellego były poza tym portrety Joachima Chreptowicza, jego żony Konstancji w stroju westalki, córki Ewy Brzostowskiej i córka Izabellą oraz synowej Karoliny z 1808 r.¹²

Bardziej szczegółowe wiadomości dotyczące archiwum szczorsowskiego podaje S. Praszyc-ki¹³, wymieniając nawet tytuły szeregu rękopisów. Píše on jednak iż archiwum to miało znaczenie przede wszystkim rodzinne. Zawierało





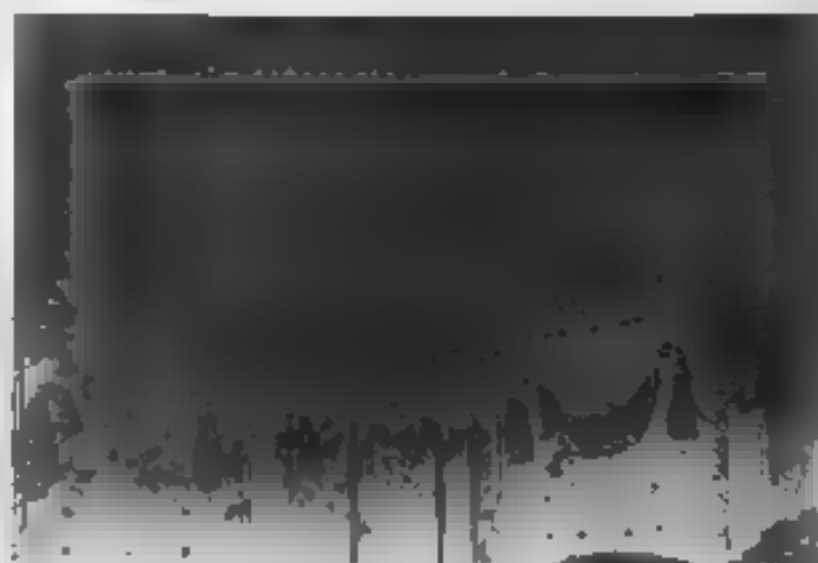
574.
Szczorsze.
Rzut poziomy
i elewacja
frontowa
palacu
wg pomiarów
współczesnych

wprawdzie dokumenty sięgające XVI w., ale treści ściśle majątkowej. Bogato przedstawiała się natomiast urzędowa i prywatna korespondencja kancelarza Chreptowicza z końca XVIII w. Wśród listów wiele nosiło podpis Stanisława Augusta, inne Poczobutta, Malewskiego, Śniadeckiego i Strojnowskiego. Cała korespondencja była porządnie posegregowana przez Jana Czeczotta wg osób, od których pisma pochodziły. Ciekawe miały być też listy biskupa Kosakowskiego przeciw biskupowi Massalskiemu.

Wśród wymienionych przez Ptaszyckiego innych pozycji szczególną wartość mieć mogły: czterotomowy rękopis Klemensa Branickiego, zawierający dokumenty prywatne i państwowe z aktami konfederacji krakowskiej i sandomierskiej, z pamiłkami z lat 1763 do 1771 przeciw Moskalom, miscellanea z końca XVII i początku XVIII w., silva rerum z XVIII w., kopiarz z XVII w. zawierający akta z 1584–1622 r., diariusz Samuela Maskiewicza, diariusz koronacji Władysława IV spisany przez Marka Radoszewskiego, zbiór dokumentów z XVIII w. do sprawy dysydentów z lat 1626–1644, dwunastotomowe *Geograficzno-statystyczne opisanie parafii Królestwa Polskiego w r. 1791* przez K. Perthésa, materiały do dziejów Sejmu Czte-

roletniego, Albertrandiego *Iter italicum et sueticum* z opisem materiałów znalezionych w bibliotekach włoskich i szwedzkich, dokumenty do konfederacji targowickiej, Zbiór zleceń Rządu Tymczasowego w Księstwie Litewskim przez Napoleona ustanowionych od 1 lipca 1812 r. do wyjścia Francuzów z Litwy, „Wybór osobliwych i rzadkich manuskryptów w czasie obrad przez Krasickiego, Niemcewicza, Felińskiego, Zabłockiego, Karpińskiego i innych dobrze myślących Polaków pisanych” oraz wiele dalszych.

Za czasów Butenjewych dostali się do biblioteki szczorsowskiej różni spekulanci, którzy



575.
Szczorsze.
Fragment
dekoracji
stukowej
sali
rotundowej,
po 1920 r.



ograbili ją z wielu cenniejszych pamiątek przeszłości. W 1914 r. ówczesny właściciel Szczors Konstanty hr. Butenjew-Chreptowicz, wypełniając wolę kanclerza, dział polski biblioteki liczący wtedy 4500 dzieł przekazał jako depozyt Uniwersytetowi Kijowskiemu pod warunkiem, iż w razie otwarcia wszechnicy wileńskiej cały księgozbiór oddany jej zostanie na własność. Z ramienia uniwersytetu zabrał książki prof. N. Ernst i przetransportował je do miejsca przeznaczenia. Dział obcy, zawierający ok. 3000 dzieł, Butenjew zatrzymał sobie. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. i zagrożenia Szczors przez Niemców, a szczególnie przez działania artyleryjskie, wszystkie cenniejsze zbiory, w tym kolekcję sztychów, map i obrazów, przewieziono do Moskwy. Po wybuchu rewolucji uległy one znacjonalizowaniu, a następnie wcielone zostały do Muzeum Izjaszcznych Isskustw. Całe archiwum przekazano natomiast w 1925 r. do Biblioteki Publicznej w Leningradzie.

Podobnie jak na temat wnętrza pałacu, mało posiadamy wiadomości dotyczących szczorsowskiego parku, choć uchodził on za jeden z największych i najpiękniejszych ziemi nowogródzkiej. Jego fragment, prawdopodobnie najbardziej malowniczy, znany jest z drzeworytu Pawła Boczkowskiego wykonanego ok. 1878 r. oraz ze zrobionej z tego samego miejsca ok. 1900 r. fotografii. Park zajmował powierzchnię ok. 24 ha¹⁴. Prawdopodobnie był początkowo nieco mniejszy i, jak architektura pałacu, reprezentować mógł styl francuski. W pierwszej po-

łowie XIX w., został jednak poszerzony i przekomponowany w duchu krajobrazowych parków angielskich.

Główna część ogrodu leżała po stronie zachodniej pałacu. Malowniczość równinnego terenu uzyskano dzięki spiętrzeniu wód przepływającego przez obszar dworski strumyka i utworzeniu kilku różnego kształtu sadzawek. Jedną z głównych alejek parku poprowadzona została brzegiem owych sadzawek. Dużą przestrzeń od tyłu pałacu pozostawiono nie zadrzewioną jako rozległy gazon, co pozwalało oglądać dom z różnych punktów ogrodu. W parku przeważały drzewa liściaste, głównie miejscowych odmian, w tym lipy drobnolistne, a wśród iglastych występowały m.in. modrzewie. Szczególną opieką otaczano „dąb Mickiewicza”, pod którym poeta pisał swoją *Grażynę*.

W zachodniej stronie parku stał zasługujący na uwagę budynek, posiadający zarówno znaczenie praktyczne, jak i dekoracyjne. Była nim wielka klasycystyczna oranżeria, złożona z trzech korpusów. Korpus środkowy, wysokości półtorej kondygnacji, poprzeczny w stosunku do pozostałych i cofnięty do tyłu, poprzedzał wglębny częściowo portyk o sześciu tokańskich kolumnach okrągłych i dwóch skrajnych o przekroju kwadratu. Po obu stronach portyku ciągnęły się niższe od niego parterowe skrzydła o mocno wydłużonym planie. Otwartą przestrzeń przed portykiem zajmował trawiasty gazon. Z trzech pozostałych stron budynek oranżerii obejmowały zwarte masywy drzew.

W innej części parku stał pomnik Joachima Chreptowicza z lanego żeliwa, ufundowany przez jego wnuka Karola Brzostowskiego (zm. w 1854), syna Michała i Ewy z Chreptowiczów. Miał on kształt żłobkowanej kolumny, stojącej na piedestale kwadratowym. Na jej wierzchołku widniało naturalnej wielkości popiersie kanclerza, wykonane wg rysunku Wincentego Smokowskiego. Wysokość kolumny od podstawy do końca popiersia wynosiła 5 łokci. Na kolumnie u góry znajdowała się tarcza herbowa, a u spodu wypukły napis: „Joachim Litawor Chreptowicz ur. 1729 umarł 1812”, zaś na odwrocie podstawy: „Wnuk Brzostowski dla dziada”.

Na terenie zabudowań folwarcznych stał niewielki, ciekawy budynek o rzucie koła, wysokości trzech kondygnacji. Kondygnacja dolna była murowana, bez tynków. Dwie górne o ścianach zwężających się stopniowo, całkowicie pokrytych gontami i stanowiących jedną całość, posiadały niewielkie otwory umieszczone w dwóch rzędach. Budynek ten służący niegdyś jako wędzarnia nakrywał dach w kształcie spłaszczonego stożka.



Fundacji kanclerza Chreptowicza był jeszcze w Szczorsach okazały kościół parafialny, unicki, a następnie prawosławny, wybudowany w miejscu starego, zniszczonego w 1758 r. przez pożar. Stawiano go zapewne także wg planów Józefa de Sacco¹. Dbając o przyozdobienie ufundowanej przez siebie świątyni, Joachim Chreptowicz ofiarował jej dwa wielkie obrazy pędzla Bacciarellego. Jeden z nich, namalowany w końcu lat osiemdziesiątych XVIII w., przedstawiał *Chrystusa dającego błogosławieństwo dzieciom*, drugi zaś, z 1805 r., *Św. Izydora*. Cenniejsze było malowidło drugie, gdyż na nim w postaci świętego sportretował artysta Joachima Chreptowicza, ubranego w strój włosciański, kroczącego za plugiem zaprzęgniętym w parę wołów. Być może iż postaci chłopięce tulące się do małżonki świętego były aluzją do dwóch synów kanclerza, Adama oraz Ireneusza. Praca oracza miała przypuszczalnie symbolizować owocną działalność Chreptowicza na niwie ojczystej.

Po kasacie kościoła oba płótna przeniesiono do pałacu, gdzie przechowywano je przez czas dłuższy. Po 1863 r., na skutek wytoczonego

przez duchowieństwo prawosławne procesu i rozkazu Murawjewa, oba musiały być zwrócone do cerkwi. Z początkiem XX w. obrazy Bacciarellego zostały umiejętnie odrestaurowane w Moskwie. Wisząc później w bocznych nawach cerkwi nie miały jednak dobrego oświetlenia, a nawet zagrożone były przez wilgoć. W czasie wojny 1914 r. zdjęte z ram i zwinięte na walcach ewakuowane zostały do Moskwy, gdzie wraz z innymi płótnami szczorsowskimi wcielono je po rewolucji do Muzeum Sztuk Pięknych. Prócz obrazów w cerkwi przechowywano jeszcze księgę pisanej ręcznie ewangelii słowiańskiej z początku XVI w., ofiarowaną przez Bohdana Chreptowicza, starostę ejszyskiego. Po polsku były w niej zrobione notatki o śmierci Stanisława Augusta, koronacji cesarza Pawła i inne.

Na skutek działań wojennych w 1914 r. dobra szczorsowskie, przez które przechodził front rosyjsko-niemiecki, uległy zupełnemu zniszczeniu, pałac spaleni, a park w znacznej mierze wycięty. Z tego upadku Szczorse do dawnej świetności już nie powróciły, pałacu w okresie międzywojennym nie odbudowano. Później także i ruiny coraz bardziej „topniały”.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 11, Warszawa 1890, s. 856 – 860; W. Sytkomli, *Niemen...*, op. cit., Wilno 1869, s. 29 – 30; J. Iwaszkiewicz, *Szczorse*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 49.

² P. Ettinger, *Joachim Chreptowicz jako miłośnik sztuki*, [w:] *Chłopy. Książka zbiorowa...*, Moskwa 1916, s. 60; *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 441 i n.; R. Miernicki, *Ziemia nowogródzka w dobie porządkowej*, Wilno 1935, s. 22 – 23.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 440.

⁴ S. Łoza, op. cit., s. 88, 266, 287; M. Morelowski, *Zarys...*, op. cit., 1939, s. 147 – 148, 159.

⁵ Napis ów stanowi pewną zagadkę. Nie było go na świeżo wyremontowanym pałacu w końcu XIX w., czego dowodem jest fotografia z 1894 r. Został on więc umieszczony zapewne dopiero w początkach XX w. Czy był jednak rekonstrukcją napisu pierwotnego, z czasem usuniętego czy też umieszczonym dopiero przez Chreptowiczów-Butenjewych, nie wiadomo.

⁶ Por.: W. A. Czanturija, *Architektura...*, op. cit., s. 43.

⁷ W zbiorach IS PAN w Warszawie.

⁸ A. Jelski, *Z guberni mińskiej we wrześniu r. 1880*, „Gazeta Warszawska” 1880 nr 208, 209, i 215; *Słownik geograficzny*, op. cit.

⁹ F. Radziszewski, *Wiadomość o znakomitszych bibliotekach*, Kraków 1875, s. 84; S. Ptaszycki, *Krótki wiadomość o rękopisach biblioteki szczorsowskiej*, [w:] *Z ziemi pagórków łęczyńskich, ziemi łąk zielonych. Książka zbiorowa*, Warszawa 1889, s. 294 i n.

¹⁰ W. Wittyg, *Exlibris bibliotek polskich XVII i XVIII w.*, Warszawa 1903, s. 27; *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 440.

¹¹ A. Jelski, op. cit.; S. Ptaszycki, op. cit.; P. Ettinger, op. cit.

¹² E. Chwalewik, op. cit., t. 2, Warszawa 1927, s. 225 i n.; *Słownik artystów polskich...*, t. 1, Warszawa 1971, s. 61.

¹³ S. Ptaszycki, op. cit.

¹⁴ W. G. Antipow, op. cit., s. 111.

¹⁵ „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1932, nr 1, s. 33.

Świsłocz



Świsłocz była niegdyś włością królewską. W 1542 r. dzierżawił ją ks. Zasławski. W XVII w. te rozległe dobra należały do rodziny Kryszpinów, po czym w połowie XVIII w. dostały się

we władanie Tyszkiewiczów. Wincenty Tyszkiewicz, referendarz Wielkiego Ks. Litewskiego (1757 – 1816), pan na Łohojsku, Świsłoczy i Białopolu, żonaty z Teresą ks. Poniatowską,

stał się twórcą świetności małego i zaniedbanego dotąd miasteczka. Wyjednał on m.in. zezwolenie na odbywanie w Świsłoczy stałych jarmarków i założył w 1806 r. gimnazjum akademickie, zaopatrując je w bibliotekę, gabinet fizyczny i inne pomoce naukowe, otaczając następnie opieką zarówno profesorów, jak i uczniów szkoły. Sam ponoć niezbyt wykształcony, cenił jednak naukę. Przyjaźnił się z Franciszkiem Karpińskim i Janem Śniadeckim, dał też fundusze na opublikowanie ostatniego tomu *Słownika języka polskiego* Lindego¹.

Świsłocz – którą Wincenty Tyszkiewicz odziedziczył wraz z innymi kluczami po ojcu Antonim Kazimierz, generale wojsk litewskich – najbardziej młodemu dziedzicowi przypadła do gustu jako rezydencja, toteż na nowo przebudował miasteczko, założył ogród w stylu holenderskim, poprzecinawszy go kanałami i urządził obszerny zwierzyńiec. Bez większych zmian pozostawił tylko stary drewniany pałac, wybudowany zapewne w XVII w. przez Kryszpinów, otoczywszy też opieką starsze jeszcze ponoć od domu lipy ogrodowe².

Przy wjeździe do miasteczka stały murywane bramy bez wrót, w postaci wysokich ścianek przebitych półkoliście zamkniętym prześwitem, dekorowanych po bokach zdwojonymi pilastrami. Ulica Brzeska, szersza od innych, otrzymała nawet dwie bramy, pomiędzy którymi usytuowano kaplicę. Za bramą tą wznosiły się dworki oficjalistów. Jeden z nich, „architektury włoskiej”, ozdobiony wewnątrz widokami Rzymu i Neapolu nosił miano „Villi”. Był on upatrzony przez referendarza Tyszkiewicza jako letnia rezydencja na stare lata.

Z miasteczka do dworu wiodła aleja wysadzana olszyną. Biegła ona pomiędzy ogrodem pałacowym a zwierzyńcem, w którym żyło sto kilkadziesiąt danieli i kilkanaście jeleni. Właściwy ogród pałacowy rozpoczynał się od kwadratowego stawu z powierzchnią ok. dziesięciu morgów, z okrągłą wyspą pośrodku. Od stawu szła odnoga do zwierzyńca. Przez mostek zwodzony rzucony przez tę odnogę przejeżdżało się do brzoźowego lasu, którego drzewa, celem odsłonięcia widoku na miasto, miały obcięte wierzchołki. Za tym lasem ciągnęły się strzyżone szpalery z załamaniami o różnych kształtach. Cztery takie załamania tworzyły po rogach rodzaj gabinetów. Ziemia tej części ogrodu pozbawiona była jakichkolwiek kwiatów, gdyż pokrywała ją zwykła, choć starannie wypielegnowana murawa, a przecinały kanały łączące się z głównym stawem. Owe strzyżone szpalery obejmowały swymi ramionami dwie aleje kilkusetletnich lip. Ogród kończył się drewnianym

budynkiem, mieszczącym oranżerię oraz kilka gościnnych pokoi. W pobliżu nad wodą stała murowana ałtana.

Dziedziniec pałacowy otaczały drewniane sztachety z przęsłami łączonymi murewanymi słupami. Przed wjazdem na dziedziniec wznosił się dom administracji, obok którego droga wiodła do zabudowań gospodarczych. Pałac usytuowany był bokiem do ogrodu. Od zajazdu rościło przed nim kilka sędziwych lip, zaś od strony przeciwnej otwierał się bardzo rozległy widok na pola uprawne, których jednostajność przerywał niewielki las liściasty zwany „wiszniowcem”. W pobliżu pałacu znajdował się też ogród kwiatowy z ławkami i starannie utrzymanymi ścieżkami.

Dawna siedziba Kryszpinów, a następnie Tyszkiewiczów była – jak się wydaje – niezbyt dużym, ale dość wygodnym, parterowym budynkiem z tynkowanymi na białe ścianami i wysokim łamanym dachem. Dom ten miał przybudówki na prawo, na lewo i od tyłu. W oficynach połączonych architektonicznie z głównym korpusem mieściły się po jednej stronie pokoje dla służby i kuchnia, po drugiej zaś pokoje gościnne.

Wewnątrz, z ogrzanej sieni na prawo wchodziło się do jadalnego pokoju o dwóch oknach. Stąd jedne drzwi wiodły do ogromnej sali, w której w czasie jarmarków do stu osób siąść mogło do stołu, drugie zaś do narożnego salonu ze ścianami wyklejonymi błękitnym papierem. W salonie stały dokoła kanapki i stolki olchowe bejcowane na czarno i kryte materiałem w tym samym kolorze. Pośrodku umieszczono stół bilardowy długi na dwa łokcie, szeroki zaś na jeden. Okna przesłaniały białe muslinowe firanki. Jedyną ozdobę salonu stanowiły zegary ściennie oraz portrety rodziny Poniatowskich pędzla Bacciarellego. Za salonem mieściły się jeszcze dwa małe gabinety. Po lewej stronie sieni znajdowała się kancelaria, za nią sypialnia pana domu a dalej jego garderoby.

Niestety, nie znamy dalszych szczegółów urządzenia domu. Wiemy jeszcze tyle tylko, że posadzki w pokojach były gładko woskowane i że za czasów Wincentego Tyszkiewicza panował w nich pedantyczny porządek. W którymś skrzydle musiała się jeszcze znajdować sala teatralna, urządzona przez panią referendarzową, w której grywano początkowo sztuki w języku francuskim, a później dramaty wystawiane przez artystów zjeżdżających na jarmark.

Moda na francuszczyznę do tego stopnia panowała w Świsłoczy, że nawet niektóre folwarki nosiły cudzoziemskie miano. I tak np. folwark Raniewicze z małym sosnowym borkiem

i altana przewany został „Mon plaisir”, a Rudnia leżąca na samym skraju Świsłoszczyzny „Au revoir”. Pan referendarz do końca życia kochał swoją małżonkę, choć ona już wkrótce po ślubie porzuciła go, przenosząc się na stałe do Warszawy w krąg dworu królewskiego. Przed tym jednak na folwarku Klepacze, odległym ■ milę drogi od miasteczka i należącym niegdyś do Krzysztofa Szczytta, kasztelana smoleńskiego i jego żony Anny z Zawiszów, zaczęła budować piękny pałacyk letni, nawiązujący stylem do epoki Ludwika XV. Budowy dokończył opuszczony małżonek, choć nigdy w domu tym nie mieszkał uważając go za zbyt dla siebie wystawny.

Pałacyk stanął pewnie ■ miejscu dawnego dworu Szczyttów nad wielkim stawem, poprzecinany wyspami obsadzonymi drzewami. Na jednej z wysp wznosiła się wieża z zegarem, na drugiej altana, na trzeciej ulokowano królikarnię, po czwartej obwiedzionej ostrokołem przechadzały się sarny.

Dzięki przechowywanemu w zbiorach Czapskich Muzeum Narodowego w Krakowie rysunkowi Ordy wiemy, jak ów pałacyk wyglądał z zewnątrz. Był on zaledwie pięcioksiowy, parterowy, wzniesiony na planie zbliżonego do kwadratu prostokąta. Trójosiowa część środkowa domu z trójściennym ryzalitem posiadała dwie kondygnacje. Duże otwory okienne i drzwiowe parteru miały zamknięcie półkoliste, zaś piętra kształt prostokąta. Nad głównym wejściem, do którego wiodło kilka stopni, zawieszony był niewielki balkon. Zarówno obie identyczne zapewne elewacje dłuższe, jak też obie zaledwie dwuosiowe elewacje boczne miały bogatą dekorację w postaci pilastrów oraz sztukaterii o przeważających motywach waz antycznych i wieńców girlandowych. Pałacyk nakrywał wysoki łamany dach mansardowy, przebity niewielkimi oknami, oświetlającymi strychy czy też pomieszczenia mieszkalne.

Z kolei Leonowi Potockiemu³ zawdzięczamy wiadomość o wyposażeniu niektórych pokoi pałacyku. Przypuszczalnie w centrum domu od strony ogrodu znajdował się ośmioboczny salon, wysunięty ryzalitem, cały wyłożony kafelkami. Mając ukrytą w kanapie wannę, służył on zarazem jako łazienka. Drugi salon miał ściany wybite żółtym adamaszkiem, zaś pokój sypialny – zielonym. W każdym z nich wisiały w oknach zasłony w tym samym kolorze. Meble były białe lakierowane i złoczone. Pokoje ozdobiły portrety pani referendarzowej Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej, króla Stanisława Augusta, ks. prymasa Michała Poniatowskiego i gen. Antoniego Kazimierza Tyszkiewicza; dalej zaś znajdowały się weneckie lustra dużych rozmia-



rów w złotych ramach i paryskie zegary.

Zaraz za domem ciągnął się dawniej sad owocowy, ale pan referendarz kazał te drzewa wyciąć, a na ich miejsce zasadzić kwatery klonów i kasztanów. Za tym ogrodem znajdował się labirynt grabowy a na łączce stały karuzele i huśtawki. Na samym końcu rośl lasek brzozy z uciętymi jak w Świsłoczy wierzchołkami. Po wybudowaniu pałacyku, z inicjatywy jego fundatorki przestano używać dawnej nazwy folwarku Klepacze, zastępując ją nową „Synfany”, co po grecku znaczy nowy dom. Przemianowanie miało na celu uczczenie jednego z przyjaciół pani Tyszkiewiczowej nazwiskiem de Maisonneuve. Zresztą pałacyk ten miał jeszcze jedną nazwę francuską i chyba najbardziej odpowiednią – „Mon caprice”.

Splendor Świsłoczy, znaczony nie kończącymi się balami, maskaradami, redutami, żywymi obrazami, przedstawieniami teatralnymi, wyścigami etc. trwał tylko w ciągu nie całych dwóch pokoleń. Wincenty Tyszkiewicz, nie mając własnego potomka i dziedzica włości, tes-

578.
Świsłocz.
Gimnazjum,
elewacja
frontowa.
Rys. („Tyg.
Ilustr.”,
1879 r.)



579.
Świsłocz.
Brama
wjazdowa
do miasteczka,
1939 r.



580.
Synfany.
(Klepacze)
k. Świsłoczy.
Ogólny widok
palacu.
Rys. N. Orda

tamentem z 1813 r. zapisał Łohojsk Piusowi Tyszkiewiczowi, Białopole „ukraińskim” Tyszkiewiczom, Świsłocz zaś oddać chciał Józefowi Ignacemu Tyszkiewiczowi, staroście wielotyckiemu, z zastrzeżeniem wszakże wypłacenia szeregu legatów, w tym sporych sum na cele społeczne. Ten jednak, przelękłszy się owych zapisów, darowizny nie przyjął. Odważniejszym okazał się Tadeusz Tyszkiewicz (1774–1852), adiutant gen. Jakuba Jasińskiego, pułkownik w czasach Księstwa Warszawskiego, gen. brygady w 1812 r., senator kasztelan Królestwa Polskiego, a w końcu emigrant, ożeniony z Józefą Sollohubówną (zm. w 1826), który zgodził się na wszystkie postawione mu warunki. Niewiele zmieniając dotychczasowy tryb życia dworu świsłockiego, uczynił go on może tylko bardziej wykwintnym. Gen. Tadeusz Tyszkiewicz był ostatnim panem na Świsłoczy, gdyż za udział w powstaniu 1831 r. dobra te zostały mu skonfiskowane i przeszły na skarb państwa.

Ale jeszcze przed tą datą opuścił generał dawną rezydencję referendarza na stałe. J. I. Kraszewski, który kształcił się w Świsłoczy w latach 1827–1829, tak ją później z owych czasów opisał: „Ulicą drzew cienistych idzie się ku pałacowi, zwierzyńcowi, ogrodowi obszernemu. Wszystko to dziś ruiny tylko bez duszy i życia [...] Drzewa dziczej, zarastają ścieżki, wałęsają się budowle, zapływają mulem i zielem zakrywają stawy. W pałacu rządcy, w salach wisi bielizna na sznurach do złożonych dawniej gzymsów przybitych. Smutno patrzeć! [...] Po ulicach wytkniętych dla panów, smutni przechadzają się słudzy i królują na zwaliskach, na zdziczałym ogrodzie, wpół spustoszonego zwierzyńca, którego daniela po jednym zdychają a nikt na nich nie patrzy, nikt ■ nich nie dba. Jeszcze lat kilka a wspomnienia obrócą się w podania, gdy pałac przejdzie w gruzy a ogród w las i zarośla”⁴. W 1853 r. odwiedził Świsłocz Leon Potocki.

Dom stał jeszcze wtedy, ale skrajnie zaniedbany, chylący się już ku ostatecznemu upadkowi. Mieszkali w nim jacyś obcy ludzie. Zwierzyńiec był wycięty, wody kanału jeszcze bardziej zarastały, ogród zdziczał⁵. W czasach późniejszych i te smutne resztki przestały istnieć.

Najdłużej przetrwało założone nie bez inspiracji liceum krzemienieckiego, ufundowane w Świsłoczy przez Wincentego Tyszkiewicza gimnazjum akademickie. Działo ono do 1881 r., kiedy to władze rosyjskie przeniosły je do Szawel. Świsłockie przekształcono wówczas na szkołę pięcioklasową, a w końcu na progimnazjum. Zanim jednak upadło, gościło w swych murach znakomitych wykładowców, związanych ■ Uniwersytetem Wileńskim, a także oddanych na naukę przedstawicieli niemal wszystkich rodów ziemiańskich, pochodzących nawet ■ najdalszych okolic. Jednym z plejady wychowanków gimnazjum, obok Kraszewskiego, był Leon Zienkiewicz (1808–1870), późniejszy działacz demokratyczny, publicysta, a w końcu, podobnie jak ostatni dziedzic Świsłoczy, powstaniec z 1831 r. i działacz emigracyjny. Opisał on szczegółowo atmosferę i zwyczaje szkoły, program nauczania, wymieniając też nazwiska wielu wykładowców i uczniów⁶.

Gimnazjum świsłockie mieściło się początkowo w skromnym budynku drewnianym. W swym testamencie Wincenty Tyszkiewicz zobowiązał jednak przyszłego spadkobiercę swych majątności do wybudowania nowego, znacznie obszerniejszego, murowanego gmachu, przeznaczonego wyłącznie na szkołę, a obok niego, także kościoła. Plan budowli zatwierdzić miała Rada Uniwersytetu Wileńskiego. Odpowiednich funduszy dostarczył Tadeusz Tyszkiewicz. Ten nowy gmach, projektu Karola Podczaszynskiego, oddany został do użytku w 1827 r. Choć z czasem zmieniło się jego pierwotne przeznaczenie, po zniknięciu z powierzchni ziemi pałacu pozostał jedyną prawie ozdobą miasteczka aż do chwili, gdy i on uległ całkowitemu niemal zniszczeniu.

Wzniesiony naprzeciw starego, nowy klasycystyczny gmach gimnazjum był budowlą w zasadzie parterową o rzucie mocno wydłużonego prostokąta. Całość jego pokazuje rycina z 1879 r., niezbyt jednak ścisła w szczegółach⁷. Dowodzi ona wszakże, iż fasadę frontową tego budynku akcentowały trzy znacznie ponad jego bryłę podniesione pseudoryzality ■ ustawionymi przy nich monumentalnymi portykami kolumnowymi. Przy korpusie środkowym portyk tworzyło prawdopodobnie dwanaście kolumn rokańskich, wspartych na wydłużonych, kwadratowych bazach. Na rycinie kolumny te przedstawione

zostały jako masywne i dość ciężkie, podczas gdy w rzeczywistości były one smukłe i w doskonałych proporcjach". Kolumny dźwigały ozdobione fryzern z tryglifami belkowanie oraz ujętą horyzontalnymi, profilowanymi gzymsami ściankę attykową. Elewację zamkniętą ramami portyku ożywiały trójkątne naczółki, umieszczone nad prostokątnymi otworami drzwiowymi i okiennymi. Rysunek dowodzi także, iż

¹ Słownik geograficzny, t. 11, Warszawa 1890, s. 720.

² Najstarszy opis rezydencji świstockiej znajdujemy w pamiętnikach Leona Potockiego: *Wspomnienia o Świsłoczy Tyżkieticzowskiej, Dręczynie i Różani*, „Kwartalnik Litewski”, R. 1, Petersburg 1910, nr 2, s. 149 i n.

³ L. Potocki, *op.cit.*, s. 154.

⁴ J. I. Kraszewski, *Obrazy z życia i podróży*, t. 1, Wilno 1842, s. 93–95.

⁵ L. Potocki, *op.cit.*, s. 160.

⁶ Por.: L. Ziembiewicz, *Wieczory Łacha z Łachów*,

oba skrzydła boczne w stosunku do linii części środkowej budynku były nieco cofnięte i znacznie krótsze. Oba poprzedzał także portyk, pod każdym względem podobny do środkowego, choć tylko sześciokolumnowy. Poszczególne człony dawnego gmachu gimnazjum nakrywał wysoki gładki dach, prawdopodobnie dwuspadowy, gontowy.

czyli opowiadania przy kominku starego literata polskiego, Lipsk 1864, s. 149 i n.

⁷ Zamieszczona w „Tyg. Ilustr.” 1879, nr 744.

⁸ Fotografii budynku gimnazjum nie udało mi się znaleźć. Jedno skrzydło z sześciokolumnowym portykiem, ocalałe do czasów współczesnych, pokazał w programie telewizyjnym „Nad Niemnem, Piną i Prypcią” dn. 4 VIII 1990 prof. Wiktor Zin. Na moją prośbę o udostępnienie zdjęcia owego skrzydła, celem umieszczenia go w niniejszej pracy, prof. Zin nie odpowiedział.

Teolin



Jako folwark o nazwie Roś-Wolkowszczyzna (do pierwszej połowy XVIII w.) Teolin miał być własnością rodziny Olendzkich z Moczulny, a być może, przejściowo także Kollontajów. Nową nazwę nadał temu folwarkowi prawdopodobnie Stefan Grabowski h. Oksza (zm. w 1756?), w latach 1715–1720 starosta wisztyniecki, który ów majątek nabył przypuszczalnie przed 1750 r. Zmieniając nazwę chciał on w ten sposób, dość często praktykowanym zwyczajem, uczcić swą żonę Teodorę ze Stryjeńskich (zm. w 1763)¹. Nie jest wszakże rzeczą wykluczoną, że Roś-Wolkowszczyzna dostała się w posiadanie Grabowskich o jedno pokolenie później, tj. za czasów jednego z synów Stefana – Tomasza, generała wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, żonatego pierwotnie z Anną Różycką (zm. w 1762) i później z Dorotą Ottenhauzówną. Według Konarskiego², z pierwszego małżeństwa miał on dziewięcioro, a z drugiego pięcioro dzieci. Jedną z jego córek ochrzczona została imionami Teodora Anna (ur. w 1752) i może to właśnie Teolin zawdzięcza swą nazwę.

Pierwszą wzmiankę dotyczącą Teolina jako posiadłości Grabowskiego znajdujemy bowiem u tegoż Konarskiego dopiero pod datą 1788 r. Odbył się wówczas w Teolinie ślub innej córki Tomasza Grabowskiego – Joanny Ewy (ur. w

1768), która wyszła za mąż za Ignacego Sicheńia, starostę krzemienieckiego. Dotąd wszyscy Grabowscy z tej linii rodzili się, żenili i umierali głównie w Ostaszynie, swej starszej siedzibie. Po Tomaszu, Teolin odziedziczył jeden z jego synów z pierwszego małżeństwa – Zygmunt Grabowski (ur. 1 I 1749 – zm. w 1809), krajczy litewski, starosta tytularny krzemieńczycki, szambelan królewski i poseł wolkowyski na sejm w 1790 r., żonaty z Marianną Potocką, kasztelan-ką lwowską³. Podobnie jak jego przodkowie i krewni, był on również gorliwym wyznawcą kalwinizmu. Pozostawił dwóch synów: Aleksandra, generała wojsk rosyjskich, poległego w 1812 r. w bitwie z Francuzami pod Krasnem i Ksawerego, marszałka szlachty pow. wolkow-



581.
Teolin.
Oficyna
od frontu,
1943 r.

wyskiego, od 1840 r. żonatego z Katarzyną Melin. Ich córka Ewelina, zamężna za Stefanem Grabowskim, synem Wilhelma (zm. w 1851) i Zofii z Zawiszów, była prawdopodobnie następną dziedziczką Teolina. Dalsze losy tej majątności nie są znane. Przed 1914 r. oraz w okresie międzywojennym Teolin był własnością rosyjską.

582.
Teolin.
Oficyna
od ogrodu,
1943 r.



Prawdopodobnie Tomasz Grabowski założył w Teolinie wielkopańską rezydencję, wykonaną zapewne przed 1788 r., tj. przed ślubem jego córki Joanny. Właściwy pałac zniszczony został w czasie pierwszej wojny światowej. Ocalałe po obu wojnach oficyny oraz park dają jednak pewne wyobrażenie o wyglądzie całej siedziby. Została ona wzniesiona na pagórku, leżącym na lewym brzegu rzeki Roś. Przed głównym domem mieszkalnym znajdował się otwarty dziedziniec, zaś po obu jego stronach stały dwie identyczne siedmioosiowe parterowe oficyny. Od strony dziedzińca posiadały one jednoosiowy płytki piętrowy ryzalit, pokryty boniami i zwieńczony trójkątnym frontonem wypełnionym sztukateriami. Narożniki oficyn oraz pola międzyokienne pokrywały szerokie pionowe pasy tynku, zaś płaszczyzny podokien-

ne zajmowały prostokątne płyctwa. Obie te budowle nakrywał wysoki łamany czterospadowy dach, początkowo gontowy, później częściowo blaszany, zapewne już w okresie międzywojennym zeszpecony umieszczonymi w nim zamiast lukarn dwoma oknami dobudowanych w mansardzie pokoi. Od tyłu oficyny, stojące na dość stromo opadającym terenie, miały mieszkalne sutereny i wzmocnione były potężnymi przyporami. Jeśli chodzi o pałac główny, do którego nie ma żadnych przekazów, można jedynie przypuszczać, iż bryła jego, znacznie większa od oficyn, utrzymana była w podobnym stylu.

Siedzibę Grabowskich w Teolinie otaczał park urządony na powierzchni ok. 8 ha, ogrodzony kamiennym murem¹. Od strony północnej i wschodniej, wewnątrz parku, wzdłuż ogrodzenia położone były sadzawki, zasilane wodą przy pomocy kanałów szerokości ponad 20 m i odległej ok. 200 m Rosi. Park dzielił się na dwie części. Bliższa, paradna, położona obok domu na szczycie pagórka obsadzona była dekoracyjnymi krzewami oraz drzewami, wśród których przeważały białe akacje. Centrum tej części ogrodu zajmował gazon, zamknięty niegdyś trzema budynkami zespołu pałacowego. Skłon wzgórza przecinały cztery półokrągłe, na różnych poziomach poprowadzone alejki. Górna część parku miała charakter wyraźnie krajobrazowo-widokowy. Z półokrągłych ścieżek oglądać można było zarówno zespół pałacowy, jak i położoną niżej część ogrodu. Dolną część parku w alejami wzdłuż sadzawek i innymi nieregularnego kształtu charakteryzowały w sposób zwarty zasadzone grupy drzew liściastych, przeważnie na miejscu rosnących gatunków. Wśród nich ciemniejszymi akcentami rysowały się samotnie stojące pojedyncze sosny. Park w Teolinie przetrwał obie wojny światowe.

¹ Taką wersję podaje Witold Karpyta, *op.cit.*, oparta częściowo na archiwach rosyjskich i AGAD.

² Grabowscy byli rodziną tak płodną, że nie wiadomo, czy Konarskiemu udało się wymienić wszystkich jej przedstawicieli i czy nie zostały pomieszczone ich rodzinne powiązania. Np. Tomasz wymieniony jest dwukrotnie, w różnych miejscach, jako dwie różne osoby. W rzeczywistości chodzi jednak najprawdopodobniej o tę samą postać. Por.: S. Ko-

narowski, *Szlachta kulturalna w Polsce*, Warszawa 1936, s. 94 i n.

³ Krótki życiorys Zygmunta Grabowskiego znajduje się w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 8, Wrocław 1959/60, s. 516.

⁴ Opis parku wg stanu po drugiej wojnie światowej zamieścił W. G. Antipow, *op.cit.*, s. 115.

Tracewicz



Tracewicz oddalone były o 5 km od radziwiłłowskiej Poloneczki i o 2 km od wereszczakowskich Tuhanowicz, tak blisko związanych z Adamem Mickiewiczem. Należały one do wielkiej grupy stosunkowo drobnych posiadłości ziemskich, rozsianych po ziemi nowogródzkiej. Wśród 265 innych miejscowości tych stron wymienia Tracewicz Edward Pawłowicz¹. Pierwotne dziedzictwo Rymszów, w drugiej połowie XIX w. dobra te przeszły do Franciszka Przygodzkiego, żonatego z Katarzyną bar. Wulff von Lüdingshausen, 2-voto Adamową Domańską. Po śmierci Franciszka Przygodzkiego dostały się jego córce Marii, zamężnej za N. Bronowskim. Ostatnim właścicielem był ich syn, Witold Bronowski².

Zapewne Rymszowie wzniesli w początkach XIX w. w Tracewiczach niewielki dwór klasycystyczny, który podobnie jak tuhanowicki, zniszczony został całkowicie w czasie pierwszej wojny światowej. Zachowana, prawdopodobnie jedyna fotografia sprzed 1914 r. dowodzi, że budynek ten był parterowy na podmurówce i planie prostokąta, kryty gładkim, czterospadowym dachem gontowym, z dwoma symetrycznie rozmieszczonymi, otynkowanymi kominami. Od podjazdu akcentował go nieco podwyższony portyk o dwóch parach kolumn toskańskich. Dźwigały one ożywione gładką opaską belkowanie oraz trójkątny, otoczony wydatny-



583.
Tracewicz.
Dwór
od frontu,
przed 1914 r.

mi kroksztynami szczyt czy właściwie facjatę, wyposażoną w szerokie okno. W czasach późniejszych portyk został zabudowany, kolumny stały się więc przysięnnymi. Wszystkie elewacje dworu pokrywały tynki gładkie. Dość duże, prostokątne okna dzielone były na osiem kwater. Na temat wnętrza brak jest jakichkolwiek przekazów.

Według tradycji rodzinnej ostatnich właścicieli, Tracewicz miały powiązanie z osobą Adama Mickiewicza. W czasie swych dłuższych spacerów po okolicach Tuhanowicz odwiedzał on także sąsiednie dwory. Między Tuhanowiczami a Tracewiczami istniała nawet tzw. „górką Mickiewicza”, na której poeta lubiał siadywać. Obszar majątku obejmował ok. 400 ha.

¹ E. Pawłowicz, *Wspomnienia*, Lwów 1887, s. 61.

² Wszystkie materiały dotyczące Tracewicz zawdzię-

czam Adamowi Kotwickiemu, zamieszkałemu we Włoszech.

Tucza



Według przekazów rodzinnych dobra Tucza, leżące nad rzeczką Suszanką, dopływem Naczy, przy dawnym trakcie brzesko-bobrujskim, od pierwszej połowy XVI w. bez przerwy aż do 1939 r. były dziedzictwem rodziny Jeleńskich h. Korczak. Ostatnio należały one do Jadwigi z Jeleńskich Mielżyńskiej¹. Pod koniec

XIX w. majątek ten miał ogólnej powierzchni 60 włók dobrze zagospodarowanych. Wcześniej był znacznie większy, gdyż w skład klucza wchodziły jeszcze folwarki Janowicze, Dunajczyce i Murowanka, które z czasem na skutek działów rodzinnych, stały się jednostkami samodzielnymi. Zdaje się, że dla swych prawo-



584.
Tucz.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1914 r.

slawnych poddanych nie byli Jeleniscy srogimi panami, fundując dla nich m.in. cerkiew pod wezw. Św. Jana.

W drugiej połowie XVIII w. któryś z ówczesnych dziedziców Tuczy wybudował tam murowany dwór w stylu klasycystycznym. Był nim zachowany do drugiej wojny światowej budynek jedenastoosiowy, założony w planie prostokąta, na niezbyt wysokim podmurowaniu, piętrowy pośrodku, parterowy po bokach. W jego trójosiowej części środkowej występował okazały portyk z trójkątnym gładkim szczytem, wsparty na czterech jońskich kolumnach. Na obu osiach skrajnych elewacji frontowej rysowały się słabo pozorne ryzality, zaakcentowane jedynie za pomocą pionowych pasów boni i podobnie jak portyk zwieńczone gładkimi przyczółkami. Pasy boni umieszczone zostały także w pseudoryzalicie środkowym, na osiach obu kolumn skrajnych oraz na narożnikach domu. Elewacja ogrodowa dworu miała wygląd zbliżony do głównej, z tą jednak różnicą, że pośrodku jej zamiast portyku w wielkim porządku znajdował się na parterze taras, zaś na wysokości pierwszego piętra balkon wsparty na czterech, skromniejszych niż od frontu kolumnkach. Obok boniowania, jako elementy dekoracyjne tynkowanych gładko ścian występowały jeszcze tylko naczółki nadokienne oraz gzymsy umieszczone pod oknami. Budynek nakrywał dość wysoki, gładki, czterospadowy dach gontowy.

585.
Tucz.
Ogólny widok
dworu,
przed 1914 r.



Wewnątrz, lewy róg obszernego przedpokoju zajmował wielki murowany kominek. Również po lewej stronie było wejście do dużego, kwadratowego salonu, oświetlonego dwoma oknami, w którym w amfiladzie znajdowały się jeszcze dwa niewielkie pokoje sypialne. Trzy pokoje mieścił także prawy odcinek traktu frontowego. Centralną część dworu od strony ogrodu zajmował wielki pokój jadalny, mający wyjście na taras. Drzwi umieszczone w lewej ścianie tego pokoju prowadziły do gabinetu sąsiadującego z frontowym salonem i posiadającego jego wymiary. Dalsze, stosunkowo niewielkie pomieszczenia lewego ogrodowego traktu, oddzielonego od frontowego korytarzykiem, służyły jako gościnne, względnie miały przeznaczenie administracyjno-gospodarcze. Pod względem architektonicznym czy też dekoracyjnym wnętrze dworu w Tuczy niczym szczególnym się nie wyróżniało. Jedynie pokoje reprezentacyjne miały posadzki parkietowe wykonane z dębu jasnego, intarsjowane wzorzyste czarnym oraz pieczone białych ozdobnych kafli ze złoconiami.

Do 1914 r. dwór w Tuczy miał stylowe urządzenie, które w czasie wojny w całości zostało rozgrabione lub zniszczone, sam zaś budynek uległ poważnej dewastacji. Ocalały tylko mury i resztki mebli, a wśród nich masywny czeczotkowy komplet złożony z łóżek, stołu, kanapy i foteli, dalej stary, rzeźbiony w masywnym mahoniu klęcznik z białymi empirowymi kolumnkami i czeczotkowe kantorki z wielką ilością skrytek. Urządzenie to dokończono w okresie międzywojennym zabytkowymi meblami, pochodzącymi z pałacu Mielżyńskich w Iwnie. Przepadła natomiast cenna kolekcja pasów słuckich, licząca kilkadziesiąt sztuk, wywieziona w 1914 r. do Petersburga, skąd nie powróciła, dalej kilka szali turckich zdobytych pod Wiedniem, z których trzy miały wymiary ok. 4 x 1,5 m, w końcu zaś spora biblioteka. Po pierwszej wojnie światowej dwór został odrestaurowany i urządzony.

Przed domem ciągnął się rozległy, nie zarzewiony trawnik, za którym równoległe do bryły domu biegł bity gościniec. Główna brama wjazdowa, zawieszona na czworograniastych na biały kolor tynkowanych filarach, zwieńczonych gzymsami i nakrytych czterospadowymi daszkami, usytuowana została nie na osi środkowej dworu, lecz na lewej skrajnej. Po prawej stronie gazonu wznosił się stary, drewniany spichlerz z podcieniami i łamanym gontowym dachem, starszy od domu mieszkalnego. Między spichrzem a domem stała druga brama murowana, nieco skromniejsza, prowadząca do

zاهدowan gospodarczych. Po lewej stronie gazonu rosly grupami topole nadwiślańskie, jesienno, świerki srebrzyste i ozdobne krzewy. Właściwy park, założony od tyłu domu, ograniczały

z trzech stron sędziwe aleje lipowe. Wraz z domem zamykały one wielki prostokąt gazonu tylnego.

¹ Wszystkie informacje na temat dworu w Tuczy pochodzą od Marii z Jeleńskich Erdmanowej, siostry ostatniej właścicielki, Jadwigi z Jeleńskich hr. Mielżyńskiej.

Tuhanowicze



Tuhanowicze – miejscowość najbardziej chyba znana spośród innych powiatu nowogródzkiego – była niegdyś gniazdem rodziny ks. Tuhanów. Za Zygmunta I dobra tamtejsze przeszły we władanie Massalskich, którzy dla odróżnienia od innych gałęzi swego rodu, zaczęli używać nazwiska Tuhanowskich. W XVI w. Tuhanowicze przejściowo należały do kilku różnych właścicieli, jak Danejkowie, Tuhanowscy, Nornicey i Kościennicy, a następnie, na długie lata stały się dziedzictwem Wereszczaków. W końcu w drugiej ćwierci XIX w. córka Józefa Wereszczaki, Zofia, wyszła za mąż za Konstantego Tuhanowskiego (zm. w 1863 r. w wileńskim więzieniu) i w ten sposób dobra znów wróciły w posiadanie dawnych dziedziców. Ostatnią właścicielką była panna Józefa Tuhanowska, która zapisała majątek Mińskiemu Towarzystwu Rolniczemu z obowiązkiem utrzymywania we dworze szkoły rolniczej. Po pierwszej wojnie światowej Tuhanowicze przeszły na rzecz Państwa Polskiego, które p. Tuhanowską jako wielką krzewicielkę kultury polskiej w Nowogródzkiem odznaczyło Orderem Polonia Restituta. Zmarła ona w 1930 r.¹

W dziejach literatury narodowej Tuhanowicze wstąpiły się głównie dzięki Mickiewiczowi, który wprowadzony tam przez Tomasza Zana, często odwiedzał swego kolegę Michała Wereszczakę. Aż do wybuchu pierwszej wojny światowej w stanie nie zmienionym od tamtych czasów przetrwał w Tuhanowiczach stary dwór, park i inne pamiątki związane z pobytem Wieszczki.

Dwór tuhanowski był dość typową siedzibą szlachecką, szeroko rozsiadłą w rozległym ogrodzie i złożoną z dwóch podstawowych budynków mieszkalnych, tj. właściwego domu i oficyny. Główny dom mieszkalny prezentował się stosunkowo skromnie. Był to bowiem niski, murowany, mocno wydłużony budynek parte-

rowy, nakryty gładkim czterospadowym dachem gontowym. Od zjazdu posiadał niewielki ganek z czterema kolumnkami i półokrągłym oknem w trójkątnym szczycie. Ściany miał gładkie, bielone. Nie wiemy, jak było rozplanowane i urządzone wnętrze, gdyż żaden autor drukowanych wspomnień z pobytu w Tuhanowiczach o tym nie mówi. Ograniczają się oni tylko do wzmianki, że lewy, narożny pokój od frontu



zajmowała niegdyś Maryla Wereszczakówna. Tylko Edward Chłopicki, który zwiedzał Tuhanowicze ok. 1869 r., zwrócił uwagę na kilka zawieszonych na ścianach „ładnych akwarelowych obrazków pejzaży” Wincenego Dmochowskiego. Znajdujący się także w zbiorach tuhanowskich duży olejny obraz tegoż artysty, zatytułowany *Polowanie*, uznał jednak za „utwór słaby i niegustowny”. Zachwyt jego wzbudziło natomiast „prześliczne płótno” Jeana Baptiste

586.
Tuhanowicze.
Dwór
i oficyna.
Rys. N. Orda,
1875 r.



587.
Tuhanowiec.
Dwór, tzw.
„Murowanka”
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.

Greuze'a – *Psyche i amorek*, nabyte z licytacji sapieżyńskiego Dereczyna. Uwagę Chłopickiego zwróciły w końcu dwa ogromne roztruchany, pokryte z wierzchu numizmatami, ustawione na jednym z kominków².

588.
Tuhanowiec.
Oficyna
dworska,
przed 1914 r.

O jakieś sto kroków na prawo, poza szerokim okrągłym trawnikiem, ■ tle bujnej zieleni drzew stała oficyna dworska tzw. „Murowanka”. Był nią budynek krótszy od poprzednio wzmiankowanego, stojący na wysokim podmurowaniu i ozdobiony okazalszym gankiem z czterema parami stojących kolumn, wspierających obszerny balkon, nad którym znajdowała się facjarka. Budowla miała wysoki dach, pierwotnie zapewne łamany oraz opilastrowane na-

rożniki ścian. W całości „Murowanka” prezentowała się daleko okazalej niż główny budynek mieszkalny i nie jest rzeczą wykluczoną, że to ona właśnie była pierwotnym dworem³. W czasach późniejszych do lewego końca oficyny dobudowano drewniane nie rynkowane skrzydło, w którym mieściła się kuchnia, pokoje dla służby oraz mała oranżeria.

Z ganeczku „Murowanki” drzwi wejściowe prowadziły do sieni, a stamtąd na prawo do komnaty zajmowanej kiedyś przez Mickiewicza. Była to dość duża izba o trzech oknach, z których dwa wychodziły na gazon, jedno zaś boczne – na główny dom mieszkalny. Można stąd było widzieć okna pokoju Maryli. W „Murowance” tradycyjnie lokowano wszystkich przebywających ■ Tuhanowiczach gości plei męskiej. Wspomnienia związane z pobytem poety ściągały do dworu Wereszczaków i Tuhanowskich w ciągu XIX i XX w. wielu literatów,



589.
Tuhanowiec.
Altanu
Mickiewicza,
przed 1939 r.



poetów, uczonych. Gościli tam m.in. T. Korzon, J. Chelmoński, M. Konopnicka, J. Kalenbach, E. Orzeszkowa, B. Dybowski i in. Niektórzy z nich uwieczniali swój pobyt w gościnnym domu sentencjami i rysunkami, umieszczanymi na ścianach dawnej komnaty mickiewiczowskiej, gdzie np. wiersz Konopnickiej widniał obok sentencji jakiegoś biskupa. Z lewej strony pół ściany zajmował olbrzymi rysunek węglem z podpisem: „Wojewoda ■ kozakiem za krzakiem”. Aby uczcić pamięć poety, dziedzice Tuhanowicz umieścili przy dawnym oknie panny Wereszczakówny wysoki, czworograniasty słup skośnie ścięty z napisem, który informował, że „Tu mieszkała Maryla, pierwsza miłość Adama Mickiewicza”, a przy oficynie drugi napis: „W tej «Murowance» gościł Adam Mickiewicz w latach 1818 – 1820”.

W głębi parku, zajmującego powierzchnię ok. 5 ha, w odległości ok. 100 m od oficyny znajdowała się uwieczniona w *Deiada* altana, którą tworzyła grupa dwunastu zasadzonych w krąg lip. Drzewa te z czasem osiągnęły olbrzymie rozmiary. Przed 1880 r. szlachta nowogródzka ufundowała marmurowe popiersie wieszczą i ustawiła je pośród altany. Stał on tam ponoć tylko kilka dni, gdyż trafiony przez piorun rozpadł się w kawałki. Ocalał tylko postument. Z kolei po pierwszej wojnie umieszczono w tym miejscu tablicę z cytatem: „Altano, mego szczęścia kolebko i grobie”. Dopiero za altanę rozciągał się właściwy park pełen dalszego starodrzewia i rozległych polan, z których otwierały się przepiękne widoki na malowniczą sfalowaną okolicę. Od strony łąk położonych wzdłuż rzeki Serweczy park oddzielała grabowa aleja, z drugiej zaś strony granicę stanowił długi wał. W obrębie ogrodu stała też nieduża kapliczka z grobami rodzinnymi właścicieli Tuhanowicz. Malowniczość parku podkreślały dodatkowo stawy widoczne z okien „Murówanki”. Na brzegu jednego z nich rosła rozłożysta lipa i ogromna płacząca wierzba. Do pamiątek związanych z imieniem Mickiewicza zaliczano jesz-



590.
Tuhanowicze.
Park,
to którym
stała altana
Mickiewicza,
przed 1939 r.

cze ponad wiekową brzozę oraz ukryty w lesie wśród jaru głaz narzutowy, długości 4,1, wysokości 3, ■ szerokości 1,9 m zw. „Kamieniem Filaretów”, cel częstych spacerów poety¹. W 1915 r. przez Tuhanowicze przechodził front. Działania wojenne nie oszczędziły więc żadnego budynku. Zostały po nich tylko fundamenty. Mocno ucierpiał także i park z olbrzymimi starymi dębami, lipami, jesionami i klonami. Ocalała wszakże jeszcze na czas jakiś słynna mickiewiczowska altana.

¹ Por.: B. Chłopicki, *Notatki z różnocoasotowych podróży po kraju*, Warszawa 1863, s. 71 i n.; *Ochrona zabytków sztuki*, Warszawa 1930-31, s. 272; *Stosunek geograficzny*, t. 12, Warszawa 1892, s. 608; „Wies Ilustrowana” 1912, nr 8, s. 2 (ilustracja); E. Pawłowicz, *op. cit.*, s. 111; „Kłosy” 1883, t. 2, s. 324-325; „Tygodnik Ilustrowany” 1862, nr 1, s. 217 (dzeworyty); „Tygodnik Ilustrowany” 1885, nr 1, s. 392-393; „Ziemia” 1911, s. 133, 1929, s. 409, 1925,

s. 258, 1931, s. 102; J. Zmigrodzki, *Nowogródek i okolice*, wyd. 3, Nowogródek 1931, s. 94.

² E. Chłopicki, *Kurki z teki podróżnej*, „Kłosy” 1869, nr 9, s. 404, 1870, nr 10, s. 7.

³ Tak było w niedalekich Bolciennikach, gdzie główny dom mieszkalny do złudzenia przypominał tuhanowicką „Murówankę”.

⁴ W. G. Antypow, *op. cit.*, s. 131.

Ustronie



Do klucza starczyckiego¹ wchodziły m.in. folwarki Ustronie vel Ustron z Mozolem i Zauszycami, które po śmierci Hektora Andrzeja Prószyńskiego dostały się jego trzeciemu synowi, Konstantemu Julianowi (1821-1822), oficerowi gwardii carskiej, żonatemu z Marią Uniechowską h. Ostoja ■ Rusinowicz. Majątek ten obejmował 3300 morgów ziemi otoczonej błotnymi łąkami oraz puszcza sosnową i dębową. Po Konstantym Julianie odziedziczył Ustronie jego jedyny syn, Konstanty Hektor (1859-1936), żonaty ■ Marią Dynowską h. Doliwa, działacz społeczny i oświatowy. Był on ostatnim właścicielem.

Dwór w Ustroniu wybudowany został w początkach lat sześćdziesiątych XIX w. przez Konstantego Juliana Prószyńskiego. Był on także parterowy z poddaszem, drewniany, oblicowany modrzewiem na zaprawie wapiennej, dziewięćosiowy na planie wydłużonego prostokąta. Posiadał wglębny portyk o czterech pobielanych kolumnach. Na kolor biały lakierowane były również okna, drzwi i okiennice.

Wnętrze dzieliło się na dwa trakty z pomieszczeniami w amfiladzie. Na osi od frontu znajdowała się kwadratowa sieni, a od ogrodu dłuższa sala jadalna z oszklonymi drzwiami prowadzącymi na taras. Pokój przylegający do sieni

591.
Ustronie.
Dwór.
W gabinecie,
przed 1939 r.



z prawej strony, urządzony meblami biedermeierowskimi, służył jako salonik. Na jednej z jego ścian wisiały miniatury, wśród których wyróżniał się portret Hektora Andrzeja Prószyńskiego z Orderem „Pour le Mérite”, pędzla Stanisława Marszałkiewicza, akwarela i gwasz na papierze oraz portret Marii Urszuli Krasińskiej

z malutkim synem Zygmuntem, wręczającym na srebrnej tacce fiolki ciotce Julii Prószyńskiej, malowany także akwarelą i gwaszem na kości przez autora nieokreślonego. Obie miniatury przepadły. Z saloniku wchodziło się do dużego narożnego salonu, wyposażonego w komplet mebli z końca XIX w. z obiciem ozdobionym haftem krzyżykowym, przedstawiającym herby Korony, Litwy oraz rodzinne. Drzwiczki do pokoju gościnnego osłaniał tu parawan obity atlasem z malowanymi na nim kwiatami, a na jednej ze ścian wisiał portret Elżbiety z Prószyńskich senatorowej Wincentowej Gieczewiczowej z pierwszej ćwierci XIX w., olejny na płótnie, pędzla Jana Darnela (zaginiony). Na lewo od sieni mieścił się przestronny gabinet pana domu, Konstantego Prószyńskiego, ze stojącą we wnęce sekretarą angielską z połowy XVIII w. i pojedynczymi meblami w stylu Ludwika Filipa. Ściany gabinetu dekorowały stare szable rodzinne i obrazy z XVIII i XIX w., w tym portret Marii z Uniechowskich Prószyńskiej, po poł. XIX w. olejny na płótnie (zaginiony), jak też portret Stanisława Prószyńskiego w mundurze generalskim z Orderem Św. Stanisława, dziewiętnastowieczna kopia z oryginału przechowywanego w Korolewiczach (zaginiony). Z gabinetem sąsiadował pokój synów, Jarosława, Konstantego, Jerzego i Kazimierza, za którym mieściła się spiżarnia.

Sala jadalna wyposażona była w meble empirowe dekorowane brązami w postaci orlów. Ozdobą tego pokoju był wizerunek Julii z Radziwiłłów Prószyńskiej, namalowanej w białej

592.
Ustronie.
Portret
Stanisława
Prószyńskiego



593.
Ustronie.
Portret
Marii
Krasińskiej
z synem
i Julii
Prószyńskiej



594.
Ustronie.
Portret
Julii
Prószyńskiej





595.
Ustronie.
Portret
Elżbiety
Gieczyń-
skiej

596.
Ustronie.
Portret
Janiny
Prószyńskiej

sukni z malinowym szalem, olejny ■ płótnie, przypisywany Janowi Rusternowi (zaginiony)². Po prawej stronie sali jadalnej mieścił się pokój pani domu, Marii Prószyńskiej, z dwiema dużymi szafami, ukrytą za parawanem umywalnią z marmurowym blatem, toaletą i lustrem z drugiej połowy XVIII w. w złoczonej ramie, zwieńczonej rzeźbioną głową murzynka. Na jednej ze ścian wisiał obraz *Nemfary*, niewiadomego malarza, zaś nad łóżkiem mały obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej w srebrnej koszulce. Obok pokoju pani domu znajdował się pokój panien Barbary i Janiny, z portretem Janiny Prószyńskiej w niebieskiej sukni z naręczem czerwonych kwiatów, olejny na płótnie, sygnowany „A. Vogts Mińsk 1918” (zaginiony). Ze strony lewej z salą jadalną łączył się pokój kredensowy

i kuchnia, a pokój narożny służył jako mieszkalny gospodyni. Parku w Ustroniu nie zdążono jeszcze założyć. Dom otaczał więc tylko ogród kwiatowy z rosnącymi wzdłuż frontowej ściany domu strzyżonymi piramidalnie tujami, okrągłym gazonem i grupami drzew. Od tyłu za gazonem ciągnął się sad owocowy.

Dwór w Ustroniu miał charakter trochę artystyczny. Przed 1920 r. częstymi gośćmi bywali tam malarze: Wilhelm Kotarbiński z pobliskiego Kalska, Zenon Łęski z Tatarów oraz krewny gospodarzy, młody Antoni Uniechowski ■ Rusinowicz. Wakacje spędzał zaprzyjaźniony z Jarosławem Prószyńskim student krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – Eugeniusz Geppert.

¹ Opis klucza starczyckiego oparty został w całości na materiałach dostarczonych przez Zuzannę Prószyńską, za co autor składa serdeczne podziękowanie.

² Replika obrazu znajdowała się niegdyś w Nieświeżu.

Wacławowo



Najskromniej prezentowała się trzecia wydzielona z klucza siedziba rodzinna – Wacławowo, która nazwę swą zawdzięcza Wacławowi Kazimierzowi Prószyńskiemu. Po nim majątek ten odziedziczył najstarszy syn Stanisław, po

którym przeszedł on na jego córkę Elżbietę Prószyńską.

Dwór w Wacławowie zbudował Wacław Kazimierz Prószyński w latach siedemdziesiątych XIX w. Był on budowlą drewnianą, oszalo-



597.
Wacławowo.
Dwór
od strony
ogrodu,
ok. 1917 r.

598.
Wacławowo.
Salon,
1911 r.



waną pozornym boniowaniem, również dziedzińciami, parterową, a czterospadowym



599.
Wacławowo.
Pokój
pani domu,
1911 r.

dachem gontowym. Na osi miał ganek ustawiony na wysokiej ceglano-kamiennej podmurówce, obrośnięty winoroślą. Wnętrze posiadało układ dwutraktowy z dzielącym trakty korytarzem. W traktie frontowym na prawo od sieni mieścił się duży pokój jadalny, urządzony meblami jesionowymi z połowy XIX w., a obok w rogu spiżarnia. Po lewej stronie sieni znajdował się salon ze ścianami obitymi tapetami secesyjnymi. Meble w tym pokoju reprezentowały styl wiktoriański i Ludwika Filipa. W salonie stał także fortepian i wysokie gerydony pod palmy lub tuberozy. Sąsiedni narożny salonik niczym szczególnym się nie wyróżniał. Środek traktu ogrodowego zajmował pokój kredensowy. Pokój usytuowany na prawo od niego służył

jako gabinet pana domu, a pomieszczenia dalsze jako mieszkalne. W pokoju narożnym z alkową, sypialnym pani domu, stało łóżko empirowe z mahoniu i hebanu oraz kilka mebli w stylu Ludwika Filipa. Celem mieszkalnym służył też

lewy odcinek traktu ogrodowego z oranżerią na końcu. Przed frontem domu rozciągał się owalny gazon z drewnianą altaną pośrodku. Za domem ciągnął się ogród kwiatowy z trawnikiem zamkniętym żywopłotem.

Waszkowce



Waszkowce, położone w gminie Darewo, ostatnio powiatu baranowickiego, od poprzedniej właścicielki z Protasowiczów Czarnowskiej kupił w 1838 r. Florian Bochwic ■. ■adwan (1799–1856), syn Romualda i Anieli z Borzobochatych, znany później pisarz filozoficzno-moralny o charakterze religijnym¹. Był on żonaty z Pauliną Majewską, siostrzenicą matki Adama Mickiewicza². Według przekazów rodzinnych Bochwicowie są pochodzenia szwedzkiego³. Do Polski mieli przybyć w XVII w. i tu osiedli na stałe. Za zasługi dla Rzeczypospolitej uzyskali indygenat, a przez małżeństwa doszli nawet do pewnej zamożności. Szerzej znani stali się jednak dopiero w XIX w. Majętności owe Florian Bochwic podzielił między synów w ten sposób, że siedzibę i część ziemi otrzymał Roman, żonaty najpierw z Kazimierą, a po raz drugi z jej siostrą Elżbietą Czeczott, zaś drugą część majątku, ale bez siedziby Jan Otto Bochwic. Ten zbudował nowy dwór i na cześć ojca nazwał go Florianowem. Ostatnim właścicielem Waszkowic był Witold Bochwic.

Bochwicowie zastali w Waszkowcach dwór, który także wg miejscowych przekazów wybudowany został w XVII w. Wzniesiono go z drewna modrzewiowego, na podmurówce ■ planie prostokąta. Do budowy użyto gwoździ drewnianych. Od frontu dom miał pośrodku wnękę, a przy niej czterokolumnowy ganek, zapewne późniejszy, zwieńczony trójkątnym szczytem. Na osi elewacji ogrodowej występował drugi ganek, ale tylko o dwóch kolumnenkach. Budy-

nek nakrywał wysoki, gładki dach czterospadowy, pobity gontami.

Wnętrze mieściło 12 pokoi różnej wielkości w układzie dwutraktowym. Z ganku frontowe-



go wchodziło się do przestronnej sieni, z której drzwi na wprost wiodły do podłużnej sali jadalnej, pomieszczenia najbardziej reprezentacyjnego. Pod względem wyposażenia wyróżniał się jeszcze jeden z pokoi narożnych z kominkiem i meblami w stylu empire. Oprócz pewnej liczby mebli zabytkowych, dwór w Waszkowcach posiadał także cenną, zapoczątkowaną przez Floriana Bochwica, a przez jego następców stale wzbogacaną bibliotekę, niewielkie archiwum rodzinne oraz kilka portretów średniej wartości artystycznej. W parku krajobrazowym znajdowało się duże rosarium ■ wielką ilością róż pnących, a na frontowym gazonie klomb kwiatowy.

600.
Waszkowce.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

¹ Słownik geograficzny, t. 13, Warszawa 1893, s. 145.

² Polski słownik biograficzny, t. 2, Kraków 1936, s. 175.

³ Informacje żony ostatniego właściciela Florianowa,

Janiny Bochwicowej oraz Jana Szalewicza. Według tego samego źródła, Waszkowce pozostawać miały w rodzinie 250 lat.

Weresków



Wczesne dzieje Wereskowa nie są znane. W pierwszej połowie XIX w. tamtejsze dobra należały do rodziny Dybowskich h. Nałęcz, właścicieli położonego niedaleko Wojnowa, miejsca zamieszkania późniejszego słynnego botanika i zesłańca na Sybir, Benedykta Dybowskiego. Poprzez małżeństwo Heleny Dybowskiej (1823 – 1878), córki Tomasza, prezydenta sądu grodzkiego nowogródzkiego i Antoniny z Markiewiczów, z Władysławem Brochockim h. Prawdzic (1810 – 1896), uczestnikiem powstania listopadowego i styczniowego, Weresków przeszedł w posiadanie rodziny Brochockich, wywodzącej się z Brochocina na ziemi płockiej¹.

Od chwili zawarcia przez Władysława Brochockiego małżeństwa do 1863 r. Weresków był jednym z bardziej ożywionych ognisk życia towarzyskiego, kulturalnego i patriotycznego na kresach. Jako jeden z pierwszych ziemian skasował Brochocki w swych dobrach szynki, ■ do szpitala nowogródzkiego sprowadził ■ Wilna siostry szarytki. Był też członkiem rzeczywistym Komisji Archeologicznej Wileńskiej, współzałożycielem i kuratorem honorowym Biblioteki Obywatelskiej w Nowogródku i ostatnim z wyboru marszałkiem. W czasie gdy był w powstaniu, Helena Brochocka wspólnie z innymi ziemiankami w okolicy przekształciła dwór wereskowski w schronisko dla prześladowanych oraz w magazyn żywności i odzieży. Po przymusowej sprzedaży rodzinnego majątku Brochockich Gawia i zesłaniu męża w głąb Rosji, towarzyszyła mu dzieląc jego los. Dopiero w 1874 r. mógł Władysław Brochocki powrócić

do posagowego żony (nie skonfiskowanego) Wereskowa i osiąść tam na resztę życia. Ostatnim właścicielem tych dóbr był wnuk Władysława – Stanisław Brochocki (1892 – 1942), major 13 pułku ułanów wileńskich, wielokrotnie wyróżniony w czasie wojny wysokimi odznaczeniami².

Dwór w Wereskowie położony na skraju wielkich lasów, nieopodal Niemna, wg przekazów rodzinnych wybudowany został dopiero w połowie XIX w. Prawdopodobnie jednak budynek ten był starszy, zaś Władysław Brochocki go tylko poszerzył i przebudował. Z epoki wcześniejszej datowała się zapewne dwukondygnacyjna, trójosiowa część środkowa murowana oraz przylegające do niej z obu stron części parterowe drewniane, początkowo znacznie krótsze. Po przebudowie część środkowa pozostała nie zmieniona lub zmieniona nieznacznie. Wydłużono jednak części parterowe, zaś przy dwukondygnacyjnej wzniesiono ■ prawej strony wyrastającą ■ bryłę domu trzykondygnacyjną wieżę. Dwie niższe wieże umieszczone zostały także po stronie lewej od ogrodu. Wieża najwyższa, z czterospadowym daszkiem, otrzymała wysoką iglicę, na której wywieszano herbowy sztandar dziedziców Wereskowa.

Zarówno część środkowa dworu, zaakcentowana płytkim ryzalitem z opilastrowanymi narożnikami i trójkątnym szczytem, poprzedzona niskim tarasem, jak też oba skrzydła parterowe, pokryte zostały od frontu tynkami. Od strony ogrodu dom, posiadający na skutek spadku terenu nieco wyższą podmurówkę, w części mуро-



601.
Weresków.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

wanej wyglądał niemal identycznie jak od zajazdu. Występujący tu wszakże taras otrzymał płaski dach. Obie części drewniane elewacji ogrodowej pozostawiono nie rynkowane. Na tle pościemniałego drewna mocno rysowały się tylko duże, na biały kolor lakierowane okna, podzielone licznymi szczelinami na małe kwadraty. Dwór nakrywał wysoki gładki dach, trójspadowy nad partiami bocznymi, dwuspadowy nad częścią ryzalitową.

Główne wejście do dworu umieszczone zostało nie w ryzalicie na osi, lecz obok, na prawo od niego. Układ pomieszczeń był nieregularny, z pokojami różnego kształtu i powierzchni. Pokoje reprezentacyjne mieściły się w prawym skrzydle budynku. Miały one ściany początkowo tapetowane, później zaś malowane. Ogromna sala jadalna, zajmująca całą szerokość ryzalitu, z oknami na przestrzał, a dalej sala bawialna i salonik z kafelkowym kominkiem oraz kilka pokoi mieszkalnych, posiadały piękne wzorzyste posadzki, ułożone przeważnie z jesionu i czarnego dębu, a niekiedy i z mahoni. Pozostałe pokoje miały posadzki zwykłe, malowane. Dwór wereskowski, mogący się wykazać dość długą tradycją, nie posiadał już przed 1939 r. zabytkowych zbiorów. Ogołociły go z nich liczne rabunki i dewastacje. Z cenniejszych przedmiotów zachowało się tam do XX w. jedynie trochę brązowych świeczników, dobrze w swoim czasie ukrytych, srebro stołowe na 24 osoby z herbami Dybowskich oraz portrety Władysława i Heleny Brochockich, nieznanego pędzla.

Wszystkie drogi prowadzące do dworu wysadzone były topolami strzelistymi. Aleję wjazdową od strony wsi Hubicze tworzyły olbrzymie topole srebrzyste. Obok gorzelni wiodła aleja brzoza, zaś od strony pola, między oranżerią i wsią, aleja z lip i grabów. Miała ona służyć jako osłona od wiatrów zachodnich dla sadu. Przed domem ciągnął się rozległy trawnik w kształcie koła. Po jego przeciwnej stronie, na



wprost głównego budynku mieszkalnego stała drewniana oficyna. Za domem leżał dość regularnie zaplanowany ogród kwiatowy. To regularne rozplanowanie wykazywał zresztą cały park, dopiero w ciągu ostatnich dziesięcioleci przekomponowany na angielski. Wybudowane też zostały wówczas cieplarnie na kwiaty doniczkowe, a także winogroniarnia, morelarnia i brzoskwińiarnia, jak też wysoka na 8 m oranżeria, służąca jako zimowy ogród zawsze pełen różnych drzew i krzewów południowych w rodzaju cytryn, pomarańcz i różnego gatunku palm.

Od domu mieszkalnego i frontowego dziedzińca, poprzez stylową bramę, aleja wysadzana podwójnym szpalerem strzyżonych krzewów, a co sto metrów parami strzelistych topól, prowadziła do wzgórza poza dworem, na którym stała kapliczka z grobami rodzinnymi, rozmieszczonymi wokół niej. Ten skromny budynek, stojący na planie prostokąta, ozdobiony był od frontu czterokolumnowym portykiem i nakryty gładkim dwuspadowym dachem, z wieżyczką otoczoną małymi kolumnienkami, za którymi ukryto dzwon. Obok kaplicy stały dwa posągi: św. Heleny i Michała Archaniola, chyba z drugiej połowy XIX w., podobno dłuta włoskiego artysty.

602.
Weresków.
Dwór od strony
ogródu,
przed 1939 r.

¹ Od czasów bitwy pod Grunwaldem, w której jednym z przywódców miał być Jędrzej z Brohocina Brochocki, rodzina używała przydomku Dienheim. W późniejszych czasach, na skutek przynależności do konfederacji barskiej, Brochoccy zbankrutowali i byli zmuszeni sprzedać Brohocin. Jeden z nich wyemigrował do Włoch, reszta wyniosła się na Litwę, gdzie doszła do mniej czy więcej znacznych posiadłości ziemskich. Po powstaniu 1831 r. płk Walery Brochocki, właściciel skonfiskowanego Horodzieja k. Baranowicz z „gustownym pałacem i ogrodem”, gdzie „groma-

dziło się kółko licznych w swoim czasie szczątków armii Napoleona” (E. Pawłowicz, *Wspomnienia*, op.cit., s. 51), musiał wyjechać z Polski i umarł w Prusach, po czym pochowany został koło Gdańska. Po powstaniu 1863 r. Brochockim ocalał tylko Modryn i dobra należące do ich żon, a więc Mały Możejków i Weresków. Informacje te, a także wszystkie dane dotyczące dworu pochodzą od brata ostatniego właściciela Wereskowa – Andrzeja Brochockiego.

² *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 440.

Wierdomicze



603.
Wierdomicze.
Pałac
od frontu,
przed 1915 r.



604.
Wierdomicze.
Ogólny widok
pałacu
od strony
parku,
przed 1915 r.



Dwór w Wierdomiczach istniał tylko ok. 100 lat. W pierwszej ćwierci XIX w. na jego miejscu rósł las, należący do majątku Janopol, będącego dziedzictwem rodziny Tolloczków h. Pobóg,

wywodzącej się z Toloczyna w pow. orszańskim. W latach 1820 – 1830 Julian Tolloczko, żonaty z N. Jelską, przeniósł do Wierdomicz dwie rodziny chłopskie, Czyżyków i Bogdanowiczów, dla wykarczowania przez nich lasu pod przyszłą siedzibę. Po Julianie Tolloczce Wierdomicze objął jego syn Edward, żonaty z Marią z Brzezia Marszałkiewiczówną z Zadora, a następnie wnuk Julian, ożeniony z Emilią z hr. Badenich, córką Stanisława i Cecylii ze Skrzyńskich. Ostatnim właścicielem Wierdomicz, obejmujących w 1939 r. obszar ok. 3200 ha, był syn Juliana jun. – Stanisław Tolloczko (ur. w 1905)¹.

Julian Tolloczko sen. po wykarczowaniu lasu wybudował w Wierdomiczach ok. 1830 r. murowany dwór parterowy, długości ok. 40 m o rzucie szerokiego prostokąta, zwrócony frontem na południe. Wokół założył piękny park. Dwór ów od strony zajazdu miał tylko sutereny, natomiast od północy, na skutek lekkiego spadku terenu, dwie kondygnacje: przyziemne oraz wysoki parter. Szczegółowy wygląd tego budynku nie jest znany, gdyż ok. połowy XIX w. został on rozbudowany i przebudowany. Przy krótszym boku zachodnim wzniesione zostało

wówczas dwukondygnacyjne bezstylowe skrzydło, wysunięte ryzalitem zarówno na południe jak i na północ, nakryte wysokim dachem dwuspadowym. Do niego dodano jeszcze od północy drugie skrzydło węższe, trójosiowe, a w załamaniu między nimi werandę wspartą na czterech smukłych słupach, ze schodami prowadzącymi do parku. Przy narożniku północno-wschodnim wzniesiono ponadto kwadratową, dwupiętrową wieżę, nakrytą dachem namiotowym. W czasach późniejszych dach wieży zna-

koje reprezentacyjne, a więc salony i jadalny, wyposażone były w posadzki dębowe, dekorowane sztukateriami sufity, kryształowe lub brązowe żyrandole i murowane kominki. Najcenniejsze meble stały w salonie dużym. Domoownicy określali je jako renesansowe. Były one rzeźbione, lakierowane na kolor biały i złocone, obite wytłaczaną w desenie i również złoconą skórą. Meble te pochodziły miały z zamku grodzieńskiego. Według przekazów rodzinnych, wykupił je z rąk grabiących zamek żołnierzy

605
Wierdomicze
Fragment
palacu
od strony
parku,
przed 1915 r.



cznie podwyższono, a na jego szczycie umieszczono drewnianą altankę widokową. Ostatnia przebudowa miała miejsce w 1905 r. Dokonana została wg projektu architekta krakowskiego Tadeusza Stryjeńskiego. Głównym jego dziełem była ustawiona przed starszą częścią dworu kryta galeria o dziesięciu kolumnach, poprzedzona na osi wysuniętym portykiem, a dwóch parach identycznych kolumn wspierających sklepiony półkoliste szczyt. Galerię i portyk otaczała balustrada tralkowa.

W tym samym czasie gruntownej przebudowie uległo także wnętrze dawniejszej części dworu. Przed 1914 r. mieściła ona od południa tylko hall długości całej galerii, szerokości ok. 4 m. Pomieszczenie w rogu południowo-wschodnim zajmował ogród zimowy z wyjściem na boczny wschodni taras. Trakt ogrodowy, idąc od piętrowego skrzydła ku wieży, podzielony był na cztery duże pokoje w układzie amfiladowym. Pierwszy służył jako jadalny, drugi jako mały salon, następny jako salon duży, a narożny, północno-wschodni nosił miano saloniku „wieżowego”. Wszystkie pokoje nowszych skrzydeł miały przeznaczenie mieszkalne. Po-

carskich Julian Tolłoczko sen. Na kanapie z pęknictą na obiciu skórą siedzieć miał Stanisław August podpisując trzeci rozbiór Polski. W tymże salonie między oknami stały dwie konsole. Stylowe urządzenie posiadały także inne pokoje paradne.

W Wierdomiczach znajdowała się też spora kolekcja obrazów. Wśród nich były m.in.: *Madonna z Dzieciątkiem*, płótno przypisywane jednemu z uczniów Murilla, dwa obrazy Januarego Suchodolskiego *Piorun bijący w stado koni* i *Przejęcie Czarnieckiego przez morze* oraz nieokreślonego pędzla *Refektarz klasztorny*, *Głowa św. Jana* i jakaś scena męczeńska. Dwa portrety rodzinne wyobrażały Juliana Tolłoczko sen. i jego małżonkę. Wśród malowideł nowszych

606.
Wierdomicze.
Fragment
parku,
przed 1915 r.



607.
Wierdomicze.
Mury palacu
po wypaleniu
wewnątrz
w czasie
pierwszej
wojny
światowej

znajdowała się kompozycja Józefa Krzesza *Konie na pastwisku*. 15 sierpnia 1915 r. dwór w Wierdomiczach spalony został przez cofające się wojska rosyjskie wraz z całym urządzeniem. Ocalały tylko dwa krzesła i dwa fotele z dużego salonu, jak też wymienione obrazy, które w ostatniej chwili zabrali ze sobą właściciele, wyjeżdżający zgodnie z otrzymanym poleceniem na wschód¹.

Przed frontem palacu rozciągał się wielki gazon. Na jego południowym skraju rósł wspa-



608.
Wierdomicze.
Kaplica
dworska
(proj.
T. Stryjeń-
skiego),
przed 1915 r.

niały wierz o średnicy pnia ok. 2 m i kilka innych, w tym jarzębina zwykła i płacząca, duża lipa i trzy kasztany. Po stronie zachodniej gazonu stała oficyna, zaś po stronie wschodniej murywana brama wjazdowa. Wiodła do niej droga przez groblę w kierunku północ-południe, na osi bramy załamana pod kątem prostym w kierunku zachodnim. Po lewej stronie bramy, przed wylotem alei na dziedziniec stała druga

oficyna. Park krajobrazowy zajmował powierzchnię ok. 11 ha. Od strony wschodniej zamknięty był ramami grobli, od zachodniej i północnej kilkoma nieregularnie poprowadzonymi alejami lipowo-grabowymi, od południa warzywnikiem. Malowniczości dodawały ogrodowi stawy różnego kształtu i wielkości, ciągnące się po stronie wschodniej, wzdłuż grobli. Na jednym z nich znajdowała się wysepka z przerzuconym nad nią mostkiem. Wzdłuż stawów rósł rząd wspaniałych białodrzewów. W całym parku, prócz drzew miejscowych gatunków rosły także inne, nie występujące w stanie naturalnym na tej szerokości geograficznej. Należały do nich sosna wejmutka, modrzewie polskie i europejskie, jodły syberyjskie, wierzby płaczące złotolistne, dęby piramidalne, klony czerwone i białe oraz różne gatunki krzewów ozdobnych, w tym bzy czarne. Trzy główne aleje spacerowe poprowadzone były przez park w taki sposób, aby na przemian przechodziły przez partie zadrzewione, cieniste, to znów przez otwarte polany z szerszymi widokami, zarówno do wnętrza ogrodu, jak też na otaczającą okolicę².

Na wschód od bramy wjazdowej, na dziedzińcu gospodarczym wznosił się ciekawy budynek lodowni, podobnie jak starsza część dworu pochodzący z ok. 1830 r. Miał plan kwadratu oraz dwie kondygnacje. Dolna murowana była z kamieni, górna drewniana, otoczona dookoła kolumnową galeryjką. Lodownię nakrywał gontowy dach namiotowy. Identycznie wyglądające budowle istniały też w sąsiednich majątkach, Hniesznej i Choćkowcach. W kierunku północno-wschodnim, już poza obrębem właściwego parku, wśród brzoźowego gaju leżał cmentarz powstańców z 1863 r. W miejscu tym, wg projektu Tadeusza Stryjeńskiego, wybudowana została w 1905 r. neogotycka kaplica.

¹ Wszystkie informacje na temat dworu pochodzą od ostatniego właściciela Wierdomicz, Stanisława Tolloczki. W chwili spalenia budynku miał on niecałych 10. Znal więc tylko ruiny dworu i pewne szczegóły z opowiadań rodziców.

² Nie ulega wątpliwości, że oprócz kilku ocalałych przedmiotów i dzieł sztuki z salonu dużego, dwór posiadał przed spaleniem urządzenie stylowe także w innych pokojach. Było też dużo więcej obrazów. Przedmioty odnaleziono w stanie wielkiego zniszczenia w Orle i stamtąd na

podstawie klauzuli traktatu ryskiego zostały w 1922 r. rewindykowane. W okresie międzywojennym znajdowały się w lewej oficynie, przystosowanej przez właścicieli do celów mieszkalnych i tam w 1939 z. przypadły.

* Por.: W. G. Antipow, *op.cit.*, s. 93.

Wolna



Wieś oraz dobra Wolna w XVII w. należały do rodziny Kamińskich. W 1632 r. ówczesny ich właściciel Krzysztof Kamiński, podstoli nowogródzki, wspólnie z żoną Heleną z ks. Druckich-Horskich, ufundowali w Wolnej murowaną cerkiew, przy której osadzili oo. bazylianów¹. Nie wiadomo kiedy i w jaki sposób dobra te przeszły następnie do Czerwertyńskich, od których nabył je Jan Ślizień z linii oszmiańskiej, dziedzic niedalekiej Lochowy i Bartnik, który jako posag żony miał jeszcze majątek Druckowszczyznę. W całości tworzyło to pokaźną fortunę. W postaci tej nie przetrwała ona jednak zbyt długo, gdyż po śmierci Jana Śliznia (1860) złożone niedawno dobra podzielone zostały między jego synów. Wolna przypadła wówczas najstarszemu Rafałowi (1804 – 1881), żonatemu z Kamillą Tyszkiewiczówną, która wniosła mu Lubów na Wileńszczyźnie, Druckowszczyznę Ottonowi, filarecie, autorowi pamiątek, a Lochowia i Bartniki – Władysławowi. Czwarty syn Lucjan otrzymał spłatę w gotówce.

Również Rafał Ślizień miał czterech synów: Jana, Gustawa, Waldemara, Henryka i dwie córki: Ritę oraz Mariettę. Wolną odziedziczył Henryk Ślizień (zm. ok. 1910), żonaty z Niną Mawrosówną, córką adiutanta Murawjewa, która zresztą stała się gorącą i zapaloną patriotką polską. Po śmierci Henryka Wolna i Bartniki przeszły na syna Gustawa i Anieli Domeykówny – Waldemara Śliznia (zm. w 1915), żonatego z Jadwigą Obuchowiczówną. Waldemar Ślizień wzgl. wdowa po nim i ich jedyna córka Iza Ślizień (ur. w 1915) byli ostatnimi właścicielami Wolnej².

Ślizniowie zastali w Wolnej dość duży dwór modrzewinowy, wg tradycji rodzinnej, pochodzący co najmniej z XVII w.³ Jego pierwotny wygląd nie jest wszakże znany, gdyż budowla ta w pierwszej połowie XIX w. została przerobiona, znacznie podwyższona i poszerzona. Jako rzecz szczególnie interesującą należy zaznaczyć, iż dwór w Wolnej wzniesiony został z grubych

belek, ustawionych nie, jak to zwykle praktykowano, poziomo, lecz pionowo.

Pierwotny, parterowy dwór miał plan dość długiego prostokąta. Do niego dodane zostały na osiach skrajnych również parterowe skrzydła, tworzące od tyłu domu kształt krótkiej podkowy. Ulegając modnemu wówczas neogotykowi, do wszystkich zewnętrznych narożników poszerzonego budynku przystawili Ślizniowie sześcioboczne wieżyczki, nakryte stożkowatymi dachkami. Prócz tego do elewacji frontowej dobudowali w tym samym czasie dwie znacznie wyższe i potężniejsze od pozostałych wieże, do połowy swej szerokości wpuszczone w głąb domu. W dolnej kondygnacji służyły one jako okrągłe przedsionki. Od tyłu domu, na całej długości zamkniętej ramami skrzydeł, urządzono taras ze stopniami wiodącymi do ogrodu, na który nie było wyjścia: rząd okien umieszczonych w elewacji ogrodowej, posiadających kształt porte-fenêtre, służył wyłącznie do oświetlenia wnętrza i jako dekoracja. Wszystkie ściany zewnętrzne dworu były ostatnio szalowane poziomo deskami i lakierowane na jasny kolor w odcieniu popielatym. Ściany wieżyczek były otynkowane. Z wyjątkiem wież i wieżyczek cały budynek nakrywał gładki dach dwu-, względnie trójspadowy, gontowy.

W okresie rozbudowy dworu przekształceniu uległa również najstarsza, środkowa część domu, dwutraktowa, którą przedzielono



609.
Wolna.
Ogólny widok
dworu,
przed 1939 r.

610.
Wolna.
Kościół.
Okres
po drugiej
wojnie
światowej



wzdłuż korytarzem. Część budynku pomiędzy dwiema frontowymi wieżami zajmowały ostatnio dwa nieduże pokoje mieszkalne, zaś od strony ogrodu dwa większe. Jeden z nich służył jako jadalnia, drugi zaś jako salonik. Pokój jadalny miał całe ściany wyłożone czarno lakierowaną boazerią ze złoceniami w fugach i wpuszczonymi zwierciadłami. Z sufitu zwisał żyrandol z białego kryształu. Jako dalsze wieczorne oświetlenie służyły siedmioramienne kandelabry. Jadalnia urządzona była starymi meblami w stylu gdańskim, z krzesłami obitymi skórą. Wisiały tu też portrety Henryka i Niny Śliżniów, nieokreślonego pędzla. W pokoju „różowym” znajdował się kominek z jasnobrązowego marmuru. W prawym rogu domu od strony podjazdu mieścił się pokój zwany „zielonym”, również z marmurowym kominkiem. Wisiały tu na ścianach portrety rodzinne, a wśród nich zbiorowy, przedstawiający Rafała Śliźnia z żoną Kamillą i pięciorgiem dzieci oraz wizerunek samej Kamilli z Tyszkiewiczów Rafałowej Śliźniowej, oba także nieznanego autora. Kilka dal-

szych pokoi prawego skrzydła służyło celom mieszkalnym.

Do celów reprezentacyjnych przeznaczona była natomiast przednia część lewego skrzydła dworu. Dwa pokoje tam się znajdujące, a więc narożny i połączony z nim nie drzwiami, lecz arkadą pokój sąsiedni, z oknami w elewacji bocznej, służyły jako salony. Oba one miały ściany obite żółtym adamaszkiem i bardzo piękne posadzki. W przednim posadzka skomponowana była z gwiazd wykonanych z czarnego dębu, w tylnym zaś kompozycję tworzyły dwa gatunki dębu, ciemnego i jasnego. I tu także wisiały kryształowe żyrandole. Salony miały urządzenie w stylu empire. Do mebli szczególnie pięknych należał stolik z blatem marmurowym, wspartym na głowach łabędzich. Krzesła i fotele kryte były żółtym adamaszkiem i dekorowane brązami. Jedną ze ścian pierwszego salonu zdobił wielki gobelin, przedstawiający widok Wenecji. Prócz tego w pokojach tych wisiało wiele obrazów, a wśród nich płótno batalistyczne J. Kossaka, dalej *Pochodnie Nerona* H. Siemiradzkiego, *Zima w lesie* J. Falata i malutkich rozmiarów *Iwan Groźny z synem* I. Riepina. Do cenniejszych dzieł sztuki zaliczano także oryginalną rzeźbę Canovy, przedstawiającą dziewczynkę w słomianym kapeluszu, z rozwianymi włosami. Do pokoi reprezentacyjnych należał też jeszcze jeden pokój lewego skrzydła, zwany „tureckim” z racji przechowywanego tam oryginalnego tureckiego namiotu.

Przed 1939 r. w Wolnej znajdował się spory księgozbiór polsko-francuski, który Henryk Śliżień przed drugą wojną wywiózł do Warszawy. Kolekcję dzieł sztuki, w tym brązy i porcelanę, zgromadził głównie Rafał Śliżień. Otaczający dwór krajobrazowy park w stylu angielskim, łącznie ze stawami, miał powierzchnię kilkunastu hektarów. Oprócz alei lipowej i kasztanowej w ogrodzie rosły też lipy samotnie i grupami, a dalej sosny, świerki, dęby, brzozy, jesiony i wiele krzewów dekoracyjnych.

¹ Słownik geograficzny, t. 13, Warszawa 1893, s. 856.

² Informacje dotyczące rodziny Śliźniów pochodzą od wnuka filareta Ottona – również Ottona Śliźnia.

³ Szczegóły opisowe dworu oparte zostały na informacjach dostarczonych przez córkę ostatnich właścicieli – Iżę Śliźień.

Worończa



O Woronczy, najpiękniejszym dworze województwa nowogródzkiego i jednym z piękniejszych w dawnej Polsce, pisano wprawdzie często, ale zawsze dość lakonicznie i powierzchownie. Najwięcej materiałów, dotyczących przeszłości tej malowniczo wśród sfalowanych wzgórz położonej miejscowości, opartych być może na miejscowym archiwum, znajdujemy w artykule z 1878 r., zamieszczonym w „Kłosach”¹. Dowiadujemy się więc z niego, że wojewoda brzeski Stefan Kurcz, przeniósłszy się w 1666 r. ze

w pow. oszmiańskim, przeszedł dobra z kolei w posiadanie rodziny Lubańskich, w której ręku pozostawały aż do 1939 r. W czasie okupacji niemieckiej pozwolono właścicielom, jako administratorom ich dawnej posiadłości, zamieszkać w Woronczy. Dnia 30 czerwca 1943 r. we dworze znajdowali się: córka ostatniej właścicielki, Izabelli z Mierzejewskich Lubańskiej, Aleksandra Czarnocka, wnuk pani Aleksandry, Józef Czarnocki z żoną Jadwigą oraz ich małe dzieci. Nocą dom otoczyli par-



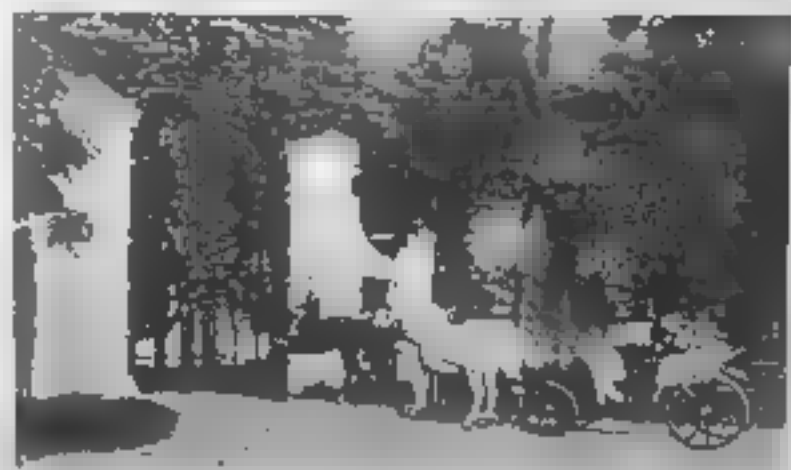
611.
Woroncza.
Widok ogólny
dworu.
Rys. N. Orda,
1876 r.

stron nadbużańskich w strony nowogródzkie, kazał przetrzebić nowo nabyte olbrzymie lasy woronczanskie i założył tam pierwszy dwór. O tym dworze nie jednak nie wiemy, jak też o tym, kiedy dobra przeszły w ręce następnych dziedziców, Niesiołowskich. Stało się to chyba jednak w kilkadziesiąt lat później, gdyż w pierwszej połowie XVIII w. jako dziedzic Woronczy występuje już Kazimierz Niesiołowski, po śmierci króla Jana III jako marszałek konfederacji nowogródzkiej, a później wojewoda mściłowski.

W drugiej połowie XVIII w., wraz z dwunastoma innymi folwarkami i kluczami Woroncza należała do ostatniego wojewody nowogródzkiego Józefa Niesiołowskiego. Jego syn Ksawery, generał wojsk polskich zamienił jednak ten majątek w pierwszej połowie XIX w. z generałem Florianem Kobylńskim na dobra w ówczesnym Królestwie. Córka Kobylńskiego, hr. Rostworowska, sprzedała następnie Woronczę ok. 1844 r. Antoniemu Mierzejewskiemu. Drogą wiana Izabelli Mierzejewskiej, która wyszła za mąż za Aleksandra Lubańskiego, właściciela Lubania w pow. wilejskim i Jachimowszczyzny



612.
Woroncza.
Główna
brama
wjazdowa
od strony
zewnętrznej



613.
Woroncza.
Brama
wjazdowa
od strony
dziećniaka,
przed 1914 r.



614.
Woroncha.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.



615.
Woroncha.
Ogólny widok
dworu,
przed 1914 r.

tyzanci sowieccy i podpalili go w kilku miejscach. Jeśli ktoś próbował wydostać się z ognia, strzelali. W ten sposób w płomieniach starego pięknego dworu zginęli wszyscy. W obawie przed represjami miejscowa ludność zwęglone szczątki pochowała później po kryjomu i bezimiennie ■ cmentarzu.

Data powstania spalonego doszczętnie w tym samym czasie dworu jest wyjątkowo znana. W miejscu zburzonej przez Szwedów siedziby Kurczów, wznosił go bowiem w 1787 r. wojewoda Niesiołowski, używając w tym celu drzewa modrzewiowego, sprowadzonego z dru-

giego jego majątku, tj. Myszy, położonego w odległości 40 wiorst. Nie jest rzeczą wykluczoną, że pierwotnie był to budynek znacznie mniejszy, z jednym czterokolumnowym ganekiem i trzyokienną nad nim facjatą od frontu. Później dobudowano drugi ganek, nieco węższy, ale także z czterema potężnymi murywanymi, białymi kolumnami i dwuokienną facjatą. Całość została ostatecznie nakryta jednolitym, lamowanym gontowym dachem mansardowym z wytwornie zarysowanymi owalnymi w kształcie lu-

karnami. Nie tynkowane ściany dworu dzielone były drewnianymi pilastrami, umieszczonymi pomiędzy wysokimi oknami, z charakterystyczną osiemnastowieczną stolarszczyzną i okiennicami. W centrum ogrodowej fasady mieścił się obszerny, ale niski taras, nakryty późniejszym zapewne dachem. Dom wznosił się na nieznacznym podmurowaniu.

Po obu stronach bardzo rozległego dziedzińca paradnego, równocześnie z dworem wybudowane zostały parterowe, także drewniane podłużne oficyny, powiązane stylowo z korpusem głównym. Służyły one jako kuchnie, spiżarnie



616.
Woroncha.
Środkowy
fragment
elewacji
frontowej
dworu,
przed 1914 r.



617.
Woronicza.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1914 r.

i mieszkanie dla służby. Po pierwszej wojnie światowej ocalała tylko jedna z nich. Naprzeciw głównej osi dworu wznosiła się okazała, wysoka, murowana brama wjazdowa w stylu barokowym. Składała się ona z czterech masywnych, czworograniastych słupów zwieńczonych gzymsem. Dwa środkowe posiadały wysokość większą, skrajne, o nieco mniejszym przekroju, połączone ze środkowymi murkiem parawanowym, były też znacznie niższe, z furtkami dla pieszych. Oba środkowe filary spięto górą za pomocą metalowej klantry ze stylizowaną koroną szlachecką w jej centrum.

Wnętrze dworu zawierało ok. 20 pokoi i sal. Do XX w. zachował się szereg starych pieców i kominków. Widoczne też jeszcze były ślady kaplicy domowej, gdzie niegdyś regularnie każdego dnia o godzinie 8 rano kapelan odprawiał mszę. Słuchał jej wojewoda Niesiołowski z przyległej sali jadalnej w otoczeniu licznych dworzan. Za jego czasów Woronicza była jednym z najżywszych ognisk życia towarzyskiego na Litwie, gdyż stale odbywały się tam liczne zjazdy obywatelskie, narady przedsejmowe, festyny i hiesiady myśliwskie, jako że pan włości namiennie lubił polowanie. Nic też dziwnego, że



największą we dworze była sala jadalna. Wraz z przyległym kredensem zajmowała ona niemal cały środek domu od strony zajazdu, tj. przestrzeń między prawym gankiem paradnym i lewym, służbowym. Nic wiemy oczywiście, jak

618.
Woronicza.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1914 r.



619.
Woronicza.
Sala
jadalna,
przed 1914 r.

620.
Woroniezu.
Salon,
„wielki”,
przed 1914 r.



wyglądała ona za czasów Nieśiołowskich. Według stanu sprzed 1914 r. posiadała jeden róg ścięty. Mieściła się tam wnęka zamknięta półkoliście, w której stał potężny kaflowy piec gdański, najprawdopodobniej osiemnastowieczny. Ściany, do wysokości parapetów okiennych wyłożone ciemną boazerią w kolorze drzwi, miały powyżej obicie z tłoczonej w deseni skóry. Posa-

dzka sali składała się z dużych kwadratów, skomponowanych z ukośnie ułożonych klepek dębowego parkietu. Pozbawiony prawie dekoracji sufit nie posiadał już wówczas żyrandoli. Ruchome urządzenie pokoju jadalnego stanowiły dziewiętnastowieczne, rzeźbione w dębie meble, a więc przede wszystkim masywny stół oraz szereg plecionych krzeseł w wysokimi upar-



621
Woroniezu.
Salon,
przed 1914 r.



622.
Woroniecha.
Charakterystyczny
piec
w jednym
z pokoi
przed 1920 r.

623.
Woroniecha.
Pasy słuckie
w zbiorach
dworu,
przed 1920 r.

ciami, dalej bufet w stylu Ludwika Filipa oraz sporych rozmiarów kryta atlasem kanapa, przypominająca kształtem meble z okresu renesansu. Na małych stolikach w stylu Ludwika XVI i późniejszych, umieszczonych między oknami, stały wysokie brązowe kandelabry.

Układ pozostałych pokoi był amfiladowy, ale nieregularny. Z hallu przyległego do ganku „paradnego”, z salą jadalną po jego lewej stronie, wchodziło się na prawo do obszernej biblioteki. W starych mahoniowych szafach ustawionych wokół ścian przechowywano spory księgozbiór, który całkowicie przepadł w czasie pierwszej wojny światowej. Inne pokoje zarówno w prawym, jak w lewym skrzydle frontowym, służyły bądź jako mieszkalne, bądź służbowe czy gościnne. Właściwe komnaty reprezentacyjne mieściły się od strony ogrodu. Mniej więcej pośrodku domu usytuowany był tzw. „salon portretowy”, urządzony meblami orzechowymi, inkrustowanymi. Stał tam również fortepian. Do pokoju tego wchodziło się z sali jadalnej, zaś przejść stąd można było także dalej do znajdującego się w amfiladzie na prawo salonu „zielonego”, na lewo zaś do buduaru, dawnego

pokoju mieszkalnego wojewody Niesiołowskiego.

Salon „zielony” miał chyba najbogatsze wyposażenie. Składało się na nie wzorzyste obicie ścian, sufit ozdobiony sztukaterią oraz brązowym żyrandolem z kryształami, czy wreszcie posadzka w deseni, podobnie jak w pokoju stołowym. W salonie tym stało kilka bardzo interesu-

624.
Woroniecha.
Budynek
skarbcu,
przed 1914 r.



625.
Woroniecha.
Sadzawka
w parku
i widok na dwór,
przed 1914 r.

626.
Woroniecha.
Sadzawka
w parku,
przed 1914 r.

627.
Woronieca.
Fragment
parku,
przed 1914 r.



628.
Woronieca.
Alejka
w parku,
przed 1914 r.



629.
Woronieca.
Fragment
parku,
przed 1914 r.



630.
Woronieca.
Droga
przez park,
przed 1914 r.



jących kompletów mebli, utrzymanych w stylu Ludwika XVI, a więc dwie konsole z lustrami, różnego kształtu stoły i stoliki, kanapa, fotele z oparciami medalionowymi, jak też wiele krzeseł. Podłogę zaścielał również jak w salonie duży dywan wschodni. Stylowe urządzenie posiadały także niektóre inne pokoje. Większego jednak zbioru dzieł sztuki za czasów Lubańskich w Woronicy nie było, gdyż dwór ten traktowano raczej jako rezydencję letnią. Zbiory rodzin-



ne, w tym obrazy, brązy, porcelana i m. pozostały w Lubaniu na Wileńszczyźnie.

Oprócz głównego domu mieszkalnego oraz oficyn, połączonych z nim ogrodzeniem tynkowanym na biało, służącym także jako oddzielenie frontowego dziedzińca od parku, znajdował się w Woronicy jeszcze jeden ciekawy obiekt zwany „skarbczykiem”. Stał on tuż za lewą oficyną. Był to budynek podobnie jak wszystkie inne parterowy, dziewięćosiowy, z jednoosiowym ryzalitem mieszczącym główne wejście pośrodku. Miał ściany tynkowane, dzielone poziomym żłobkowaniem, z wgłębionymi płaszczyznami mieszczącymi otwory okienne. W centrum dwuspadowego dachu gontowego występowała dość wysoka wieża kwadratowa z zegarem. Obie ściany szczytowe „skarbczyka” zao-



631.
Woronicza.
Zabudowania
gospodarcze,
przed 1914 r.

patrzone zostały w potężne przypory. Dalszym, godnym uwagi obiektem była stara kuźnia, stojąca naprzeciw „skarba”. Jeszcze ciekawiej prezentował się wszakże młyn nad stawem. Był nim obszerny choć niski budynek, nakryty wysokim czterospadowym dachem i ozdobiony ganneczkiem z dwoma masywnymi kolumnami. Pod dworem istniał labirynt lochów, które łączyły się z innymi podziemnymi korytarzami, wykopanymi pod całym niemal ogrodem.

Park dworski w Woroniczy odznaczał się również wyjątkową malowniczością. Otaczał on zewsząd siedzibę, choć najciekawsze jego partie znajdowały się od tyłu domu. Pozostawiono tam szeroko otwartą przestrzeń, ujętą z lewej strony starą kilkusetletnią aleją lipową, z drugiej zaś wysokopiennym lasem sosnowym, utrzymanym również jako ogród spacerowy. W podłużnej dolinie, zamkniętej tymi ramami, spiętrzone wody strumyka utworzyły prostokątny staw, zakończony mostkiem i otoczony dookoła ścieżkami. Wśród wspaniałego starodrzewia, przeważnie liściastego, wyróżniał się potężny dąb, którego wiek obliczano na 700 lat. Starannie utrzymane aleje i ścieżki parku obsadzone były



632.
Woronicza.
Zabudowania
gospodarcze,
przed 1914 r.



633.
Woronicza.
Widok ogólny
terenów
dworskich,
przed 1914 r.

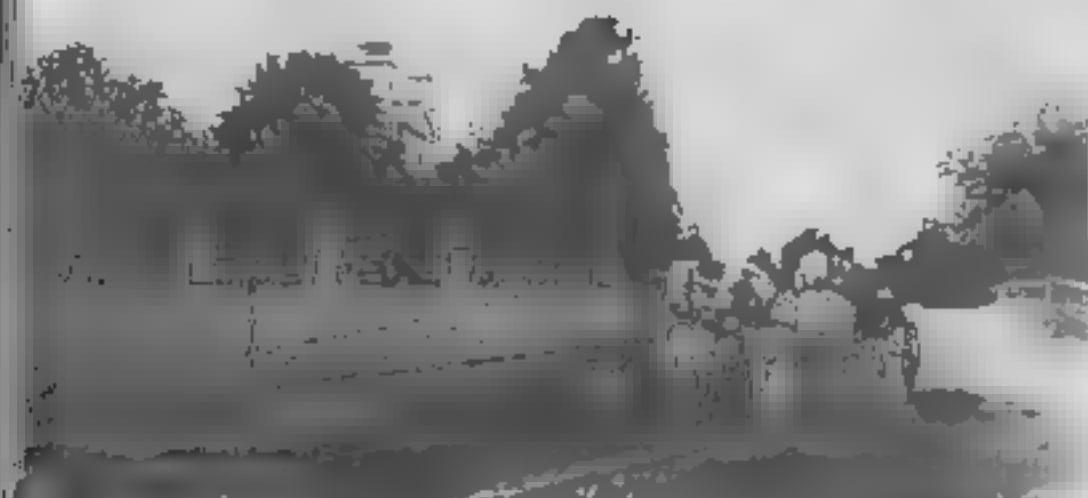


634.
Woronicza.
Droga
na terenach
dworskich,
przed 1914 r.

635.
Woroniecha.
Prace
na polach
dworzyskich,
przed 1914 r.



636.
Woroniecha.
Powrót
z kościoła,
przed 1914 r.



637.
Woroniecha.
Kościół,
przed 1914 r.



638.
Woroniecha.
Droga
przez las

w pobliżu domu rabatami kwiatów. Całą siedzibę wkomponowano przed laty w krajobraz leśno-polny, nad którym dominowały wielokilometrowe sędziwe aleje kasztanowe, wijące się po zboczach dość wysokich wzgórz.

Oprócz dworu, w odległości ok. 1 km od



639.
Woroniecha.
Krajobraz
w okolicach
dworu,
przed 1914 r.

niego znajdował się jeszcze w Woronieczy wzniesiony na wyniosłym pagórku stylowy, murowany kościół z plebanią, ufundowany w 1809 r. także przez wojewodę Niesiołowskiego i jego małżonkę z ks. Massalskich. W jego podzie-

miach spoczywały prochy fundatorów do momentu, gdy Woroniecha przeszła w obce ręce. Wówczas obie trumny zabrane zostały do innego majątku Niesiołowskich, Serweczy i złożone w tamtejszej kaplicy.

¹ „Kłosy” 1878, nr 2, s. 356. Inne ważniejsze wzmianki znajdujemy w następujących publikacjach: „Biesiada Literacka” 1907, nr 1, s. 340; Z. Głogier, *Budownictwo... op.cit.*, Warszawa 1907, t. 1, s. 337; „Kurier Literacko-Naukowy IKC” 1931, nr 38; *Słownik geograficzny*, t. 13, Warszawa

1893, s. 948; „Wies Ilustrowana” 1911, nr 9, s. 5 i 1912, nr 10, s. 25; „Ziemia” 1910, s. 24.

² Wszystkie materiały opisowe dworu pochodzą od córki ostatniej właścicielki – Antoniny z Lubańskich Szostakowskiej.

Wsielub



W drugiej połowie XV w. Wsielub należał do Niemiryczów, od których w następnym stuleciu przeszedł do Dowojnów, a następnie do Radziwiłłów i Pocijów. W 1713 r. dobra te były własnością Antoniego Nowosielskiego h. Ślepowron (1672 – 1726), kasztelana nowogródzkiego¹. W drugiej połowie XVIII w. Wsielub stał się dziedzictwem rodziny O'Rourke, pochodzącej z Irlandii. Zdaje się, że założycielem polskiej linii był Korneliusz O'Rourke, brat Jana, szambelana króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii. W służbie francuskiej otrzymał on tytuł hrabiowski. Potomkowie Korneliusza O'Rourke osiedlili się w Inflantach i w Nowogródkiem. Ostatnim właścicielem Wsieluba, który przez szereg pokoleń przechodził z ojca na syna, był Karol O'Rourke. Mimo, iż O'Rourke mieszkali w Polsce półtora wieku, nie odegrali większej roli ani w życiu kraju, w którym się osiedlili, ani nawet w najbliższej okolicy. Jedna ich gałąź pozostała polską, druga z czasem się zrusyfikowała. Najwybitniejszym przedstawicielem gałęzi polskiej był brat ostatniego właściciela Wsieluba, Edward O'Rourke (1876 – 1943), syn Michała i Angeliki z Bochwiców, biskup ryski i gdański².

We Wsielubie, którego powierzchnia majątku pod koniec XIX w. wynosiła 7 582 dziesięcin bardzo żyznej ziemi, istniały we dworze dwa budynki mieszkalne. Jeden z nich, częściowo znany, pochodził z pewnością z pierwszej połowy

XVIII w. Był niski, parterowy, kryty bardzo wysokim, czterospadowym dachem gontowym. Od strony zajazdu posiadał głęboki portyk z trójkątnym szczytem, wspartym na dwóch parach potężnych, nie spotykanych gdzie indziej w takiej postaci murowanych okrągłych filarach. Około połowy XIX w. wybudowany został nowy, obszerniejszy i bardziej komfortowy dwór, którego wygląd nie jest znany.

Oba domy wznosiły się wśród parku założonego na powierzchni ok. 10 ha. Powstał on w dwóch różnych epokach, toteż reprezentował dwa style. Stary dom stał na lekkim wzgórzu, w północno-wschodniej stronie ogrodu. Na wschód od niego rozciągał się dawny regularny ogród osiemnastowieczny, po którym pozostały tylko resztki alei strzyżonych niegdyś lip. Po stronie zachodniej starego dworu rozciągał się park typu romantycznego, z szerokimi perspektywami i rozległymi gazonami, z rosnącymi na nich grupami i pojedynczo drzewami. Siegał on aż po najniżej położoną sadzawkę. Na najrozleglejszym gazonie stanął później dom nowy. Był też w obrębie krajobrazowej części parku wzgórek widokowy, do którego wiodła aleja wysadzana syberyjskimi jodłami. Na jednej z licznych polanek rosła grupa drzew złożona z orzechów pospolitych i modrzewi. Sześć ścieżek pierścieniami różnej długości okręgało cały ogród. Park we Wsielubie przetrwał obie wojny światowe³.

¹ Słownik geograficzny, t. 1-4, Warszawa 1895, s. 65.

² W. G. Antipow, *op.cit.*, s. 113.

³ Polski słownik biograficzny, t. 24, Wrocław 1979, s. 248.

Zadwieja



Według tradycji rodzinnej ostatnich właścicieli Zadwiei, dobra te od XVIII w., jeśli nie od czasów wcześniejszych, należały do Mierzejewskich. Właśnie z Zadwiei pochodzący Maciej Mierzejewski, uczestnik kampanii napoleońskiej w randze kapitana szwoleżerów, znajdował się

w pierwszym szwadronie, który zdobywał wąż wóz Somosierra. Jego portret konny nieokreślonego malarza przechowywano we dworze do wybuchu drugiej wojny światowej, podczas gdy mundur, czaprak oraz Order Virtuti Militari i Legii Honorowej oddane zostały ok. 1890 r. do



640.
Zadwieja.
Dwór
od frontu,
przed 1939 r.

Muzeum Lubomirskich we Lwowie¹. Maria Mierzejewska, jako ostatnia z linii zadwiejskiej, odziedziczyła ów majątek w 1891 r. po synu Macieja, Leonie Mierzejewskim, swoim stryju. Wychodząc za mąż za Ignacego Czczotta, wniosła ona następnie Zadwieję w dom męzowski. Odtąd aż do 1939 r. Zadwieja należała do rodziny Czczottów.

Zachowany do okresu międzywojennego drewniany dwór zadwiejski miał już istnieć w pierwszej połowie XVIII w. Właśnie w tym skromnym jeszcze wówczas domu urodził się więc Maciej Mierzejewski, który po powrocie z wojny znacznie swoją rezydencję upiększył. Najprawdopodobniej on też od strony podjazdu dobudował ganek z czterema drewnianymi filarami, zaś od strony ogrodu, w środkowej części budynku murowaną ścianę w postaci pozornego



641
Zadwieja.
Dwór
od strony
ogrodu,
przed 1939 r.

¹ Wszystkie informacje pochodzą od córki ostatniego

ryzalitu, dekorowaną czterema wydatnymi pilastrami i trójkątnymi naczółkami nadokiennymi. Ściana ta, podobnie jak frontowy ganek, znacznie wyższa od bryły budynku, otrzymała zwieńczenie w postaci empirowej ścianki attykowej.

Dość długi, jedenastoosiowy, w całości parterowy, wybudowany na wysokim podmurowaniu dwór w Zadwici, w swej ostatecznej postaci miał więc, z wyjątkiem owej jednej murowanej, wszystkie pozostałe ściany drewniane, od strony zewnętrznej nie tynkowane, pozostawione w naturalnym kolorze. Tylko filary ganku, wspierające belkowanie z fryzem tryglifowym i trójkątnym szczytem przebitym półokrągłym oknem, jak też ramy okienne, lakierowane były na biało. W początkach XX w. do środkowej, murowanej części strony ogrodowej dworu dodany został obszerny kamienny taras z balustradą. Podobnie jak szczyt ganku, cały dom obiegał górą gzyms na kroksztynkach. Dwór założony na planie szerokiego prostokąta nakrywał dość wysoki, gładki dach czterospadowy, obity gontami.

Wnętrze domu odznaczało się prostotą. Ściany były bielone, podłogi przeważnie z desek, lakierowane. Tylko trzy paradne miały posadzki parkietowe układane w duże kwadraty. Prócz dwóch murowanych kominków, w pokojach dworu znajdowały się piece z kafli kolorowych, między innymi ciemnozielonych. Salon urządzony był ciężkimi meblami mahoniowymi w stylu empire.

Przed i poza domem ciągnęły się gazony zasadzone krzewami oraz klombami kwiatów. Dom ze wszystkich stron otaczał park liczący blisko półtora wieku istnienia z drzewami zarówno liściastymi, jak też różnymi odmianami iglastych. Wśród starodrzewia wyróżniała się sędziwa aleja kasztanowa. Była też inna, wysadzana brzoza oraz szpaler lipowy. W obrębie ogrodu stał również budynek pod względem architektonicznym przypominający kaplicę, lecz w rzeczywistości przeznaczony na lodownię. Pochodził on z końca XVIII lub z początków XIX w.

właściciela Zadwici – Florentyny z Czczottów Regulskiej.

Zaladzie



Do początków XIX w. majątek Zaladzie wchodził w skład dóbr alodialnych ks. Radzi-

wiłłów z Nieświeża, nie stanowiąc jednak integralnej części ordynacji¹. W 1821 r. Zaladzie oraz

Czyżewicze kupił Wiktoryn Domański, syn Michała, właściciela Bielicz, położonych w tej samej okolicy. Ów Wiktoryn Domański miał synów: Michała, chorążego słuckiego, zamieszkałego w Czyżewiczach oraz Kazimierza, podkomorzego słuckiego, który osiadł w Żaladziu. Po Kazimierzu Domańskim odziedziczyła Żaladzie jego córka Jadwiga, zamężna z Tomaszem Stanisławem Naruszewiczem, który po śmierci żony odsprzedał majątek jej stryjecznemu bratu Leonardowi Domańskiemu z Bielewicz (1830 – 1892), żonatemu z Zofią Woyniłłowiczówną, dziedziczką dóbr Klarymonty i Ciechówek. Ostatnimi właścicielami do pierwszej wojny światowej byli ich synowie. Zygmunt i Leon Domańscy.

Istniejący w Żaladziu dwór wybudowany został przypuszczalnie w połowie XIX w. Ten drewniany, parterowy budynek, kryty gładkim, czterospadowym dachem gontowym, wzniesiony na rzucie szerokiego prostokąta był pierwotnie nieco krótszy. Około 1897 r. Tadeusz Domański dobudował do wschodniego boku kilka pokoi, na skutek czego dom uzyskał wygląd niesymetryczny. Umieszczony początkowo na osi głęboki portyk o sześciu masywnych murych kolumnach znalazł się bowiem po rozbudowie nieco po prawej stronie bryły budynku. Portyk był tak daleko odsunięty od elewacji, że pod jego dach z łatwością zajeżdżać mogły wszelkiego rodzaju pojazdy, a nawet czwórki zaprzęgnięte w poręcz. Ściany domu pozostawiono w kolorze naturalnym drewna, natomiast obramienia okien i drzwi pomalowano na kolor biały.

Dwór posiadał układ wnętrza dwutraktowy z korytarzem w części nowszej, oddzielającym pokoje frontowe od ogrodowych. Po prawej stronie dużego kwadratowego przedpokoju, mieściły się trzy jednookienne pokoje służące jako gościnne, po lewej wielki z trzech oknami pokój stołowy, dalej zaś kancelaria, gościnny, służbowy i kredens. Z przedpokoju na wprost wchodziło się do przestronnego salonu, do którego przylegała weranda ogrodowa. Na lewo od salonu mieścił się salonik oraz cztery pokoje mieszkalne, z prawą gabinet i w rogu oranżeria. Większość pomieszczeń miała ściany obite tapetami, w gabinecie wytłaczanymi w deseni. Sufity wszędzie były gładkie, przy czym w salonie wisiał duży żyrandol, w stołowym zaś nieco mniejszy. Posadzka w przedpokoju składała się z dwukolorowych płytek kamiennych, w salonie tworzyła szachownicę pośrodku, z deseniem parkietowym po bokach. Inne pokoje miały podłogi zwykłe, malowane olejno. Obok pieca kaflowego, w pokoju stołowym znajdował się także

murowany kominek. Meble, głównie orzechowe i czeczotkowe, pochodziły przeważnie z drugiej połowy XIX w. i wyszły z warsztatów miejscowych stolarzy. Wyściełane fotele, kanapy, krzesła i taborety, obite ciemnozielonym materiałem, miały pośrodku szerokie pasy, haftowane przez jedną z mieszkanek dworu.

Z przedmiotów o charakterze zabytkowym, artystycznym i pamiątkowym było w Żaladziu trochę starych portretów rodzinnych, dalej sporo porcelany saskiej i kryształów urzeckich, w tym komplet kieliszków i karafek z monogra-



mami pradziada ostatniego właściciela, a w końcu kompletny serwis na 24 osoby z fajansu holenderskiego w kolorze ciemnoniebieskim, z wyobrażeniem scen z bajek Lafontenowskich na każdej sztuce. Niewielka biblioteka w języku polskim i francuskim pochodziła głównie z czasów nowszych. Większą wartość miało natomiast archiwum rodzinne z nadaniami królewskimi, metrykami etc. Uratowane z pożogi pierwszej wojny światowej, przypadło w skarbcu Banku Handlowego w czasie drugiej wojny.

Oprócz domu mieszkalnego na szczególną uwagę zasługiwały jeszcze w Żaladziu dwa inne budynki, tj. oficyna i spichrz, zbudowane z gliny pomieszcanej z wrzosem. Ich mur grubości ok. 1 m był jednolity, bez cegieł czy bloków. Obie te budowle na zewnątrz bielone uchodziły za bardzo stare. Starszym od dworu był też niewątpliwie park, ciągnący się głównie poza domem. Jego dominującym akcentem był kwadrat alcy lipowych o tak gęstym listowiu, że żadna kropla deszczu go nie przenikała. Kwadraty lip wypełniały wewnątrz drzewa owocowe. Przed tylną werandą rosły stare pojedyncze drzewa, w tym brzozy, topole srebrne, modrzew i kasztan. Dwie olbrzymie brzozy wyhodowano sztucznie na kształt lir i otoczono je darniowymi laweczkami. Na zachód od domu, wzdłuż drogi wjazdowej rosło jeszcze kilkadziesiąt innych, zwykłych brzoź, a koło samego domu i budynków „glinobitnych” olbrzymie topole piramidalne. Pod koniec XIX w. po obu stronach dworu, południowej i północnej, przez ogrodnika Rypskiego założony został nowy park typu

642.
Żaladzie,
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.

angielskiego. W pobliżu dworu na wschód od niego znajdowało się kilkanaście kurhanów, wg

miejscowej tradycji pochodzących z czasów wojen szwedzkich.

¹ Wszystkie informacje dotyczące dworu w Zaluszu pochodzą od ostatniego współwłaściciela – Zygmunta Domańskiego.

Zausze



Wielkie dobra Zausze należały w XVIII w. do ordynacji nieświeskiej, nie wchodząc jednak statutowo w jej skład organiczny. Mogły więc być sprzedane lub w jakikolwiek inny sposób z ordynacji wyłączone. Tak się też stało, gdy Teofila Konstancja ks. Radziwiłłówna, siostra ks. Karola „Panie Kochanku” wychodziła za mąż za gen. wojsk litewskich Ignacego Morawskiego h. Dąbrowa (1744 – 1790). Otrzymała wówczas Zausze oraz inne majątki jako dożywotnią dzierżawę. Po śmierci Teofili Morawskiej, 2-voto zamężnej za Janem Rozwadowskim, rotmistrzem kawalerii narodowej wojsk litewskich, Zausze jako wiano ks. Stefani Radziwiłłówny przeszło na własność rodziny jej męża, ks. Ludwika Wittgensteina, a dalej, drogą spadku, do ks. Marii Hohenlohe. Od niej ok. 1890 r. Zausze wraz z folwarkami Lipka i Kopiniec nabył pułkownik Konstanty Hartingh, żonaty z Beatą Marią, również z domu Hartingh. W ich posiadaniu znajdowały się te dobra, znacznie jednak w okresie międzywojennym uszczuplone, do 1939 r.¹

Prawdopodobnie gen. Ignacy Morawski w latach siedemdziesiątych XVIII w. wybudował w Zauszu modrzewiowy dwór klasycystycz-

ny. Miał on rzut szerokiego prostokąta. Był parterowy, na podmurówce, jedenastoosiowy, z trójosiową częścią środkową piętrową. Przy części tej od strony zajazdu występował portyk z dwóch parach tokańskich kolumn, zwieńczony trójkątnym szczytem, zaś od strony parku taras z dwustronnymi schodami, wiodącymi do ogrodu. Elewacje dworu o dużych prostokątnych oknach, złożonych każde z dziesięciu kwater, zaopatrzonych w okiennice, pozostawione były w stanie naturalnym. Tylko kolumny portyku, kroksztynki gzymsu obiegającego jego szczyt i całą piętrową część domu oraz stolarkę okienną pokrywał lakier koloru białego. Dom nakrywał wysoki, gładki dach, dwuspadowy nad częścią piętrową, trójspadowy nad częściami parterowymi, kryty gontami.

Za czasów gen. Morawskiego dwór w Zauszu, mimo swych stosunkowo niewielkich rozmiarów, należał do siedzib utrzymywanych na stopie wielkopańskiej. Mieścił wiele dzieł sztuki i stylowe urządzenie. Głośną była galeria osobistości historycznych, której część w postaci 35 cennych portretów nabyło później od spadkobierców lwowskie Ossolineum². Pozostałe przedmioty uległy rozproszeniu w początkach XIX w., nie pozostawiając nawet śladów. Jak wspominać musiało wyglądać Zausze w czasach gen. Morawskiego, skoro gospodarze byli w możności podejmować w swym dworze w 1785 r. króla Stanisława Augusta. Około 1818 r. odwiedził także ten dom inny koronowany gość – car Aleksander I. Po śmierci pani Morawskiej-Rozwadowskiej Zausze, stawszy się jednym z licznych folwarków ks. Wittgensteinów, przestało grać w życiu towarzyskim stolicy jakąkolwiek rolę. We dworze przemieszkiwali administratorzy lub dzierżawcy. Dopiero po nabyciu majątku przez Hartinghów stał się on znów, choć na krótko, piękną siedzibą ziemianką. Nie zachowało się jednak do tych czasów dawne wyposażenie domu, nawet nieruchome.

643.
Zausze.
Dwór
od strony
podjazdu,
przed 1914 r.



Zmieniony został przypuszczalnie także pierwotny układ wnętrz.

Według stanu sprzed 1914 r. dwór zawierał kilkanaście pomieszczeń różnego kształtu i wymiarów. Dawny dwutraktowy układ przetrwał tylko po lewej stronie domu, po prawej poszczególne ciągi oddzielone zostały od siebie korytarzem. Od strony frontowej środek domu zajmowała wielka kwadratowa sieni, a od strony ogrodu tę samą szerokość dawny salon, posiadający wyjście na taras. W czasach Hartinghów nosił on miano „pokoju ogrodowego”. Na prawo od sieni mieściła się salka jadalna, a za nią w rogu pokój służbowy i kredens. W lewej części traktu frontowego znajdował się przylegający do sieni mały salonik, a za nim, w drugim rogu, duży salon z oknami od strony zajazdu i z boku. Inne pomieszczenia miały charakter mieszkalny. Tylko w pokoju stołowym i „ogrodowym” istniały zwykle kominki murowane. Posadzki parkietowe bez deseni posiadały jedynie dawne pokoje reprezentacyjne. Wszystkie ściany malowane były gładko, sufity nie miały żadnych dekoracji.

W tych raczej skromnych wnętrzach zgromadzili Hartinghowie trochę cennych przedmiotów. W salonie stał komplet mebli w stylu Ludwika XVI, w saloniku miękkie meble wyściełane, a w jadalni ciężkie meble dębowe. Wśród dzieł sztuki poczesne miejsce zajął obraz malowany na desce, przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem i św. Janem, przypisywany Rubensowi lub jego szkole. Było też w Zauszu przed pierwszą wojną światową trochę srebra stołowego, brązów i niewielki księgozbiór. Wszystko to przepadło w 1914 r. Okupujący Białoruś Niemcy urządzili we dworze kino, usuwawszy wprawdzie wewnętrzne ściany. W okresie międzywojennym dom nie był więc już zamieszkały.

Ciekawie wyglądało rozplanowanie całego kompleksu dworskiego, złożonego z szeregu budynków zgrupowanych w wielkim kwadracie paradnego dziedzińca. Środek jego zajmował kolisty gazon, obsadzony dookoła wysmukłymi topolami włoskimi, a pośrodku różami i klombami kwiatowymi. Gazon otaczała bardzo szeroka droga. W pobliżu obu naroży domu rosły dwie sędziwe lipy z ławeczkami dookoła pni, zasłoniętymi niższymi drzewkami i krzewami bzu.

Kompozycje te tworzyły ciemiste altany. Po prawej i lewej stronie domu i owych altan stały dwie podobne do siebie, także parterowe oficyny o rzucie prostokąta. Lewa mieściła kuchnię, spiżarnię, pralnię i pokój gospodyni, prawa natomiast pokoje gościnne i administracyjne. Ostatnio służyła jako mieszkanie właścicieli. Naprzeciw głównego domu mieszkalnego i obu oficyn, równoległe do nich wznosiły się cztery dalsze parterowe budynki. Dwa z nich służyły jako stajnie koni wyjazdowych, trzeci jako rymarnia, a czwarty jako powozownia. Pomiędzy nimi, dokładnie na osi głównej dworu, usytuowana była paradna brama wjazdowa o murowanych słupach. Krótkie przeszła drewnianego ogrodzenia, obsadzonego krzewami bzu i spircei, łączyły bramę z budynkami gospodarczymi. Pośrodku prawej i lewej strony dziedzińca stały dwie dalsze podobne bramy, z których lewa, umieszczona w ogrodzeniu łączącym róg rymarni z rogiem oficyny prowadziła do parku, prawa zaś w stronę dziedzińca gospodarczego. Pomiędzy prawą oficyną a trzecią bramą, w obrębie dziedzińca ciągnęły się rabaty kwiatowe, zaś pomiędzy bramą a powozownią stały jeszcze dwie ciekawe budowle: bliżej domu wysoka, klasycystyczna kaplica, a opodal niej, bliżej powozowni, łamus. Wszystkie budowle uszeregowane po prawej stronie dziedzińca połączone były również plotem z drewnianych sztachet, obsadzonym krzewami dekoracyjnymi.

Park o charakterze częściowo staropolskim ciągnął się po obu stronach dziedzińca, głównie jednak od tyłu domu. Część tylną przecinały dwie równoległe do siebie aleje lipowe, zaczynające się pomiędzy domem a oficynami i dochodzące do płynącej w dole Uszy, stanowiącej naturalną granicę ogrodu. Pomiędzy obydwiema alejami ciągnęła się otwarta przestrzeń, utrzymywana jako strzyżony trawnik. Od strony zewnętrznej obu alei rosły grupowo dalsze drzewa różnych gatunków, prawie wyłącznie jednak liściaste. W chwili nabycia Zausza przez Hartinghów, park zajmujący kilka hektarów powierzchni był mocno zapuszczony i zawilgocony. W okresie międzywojennym ani ogród, ani dom nie wróciły już do swego dawnego wyglądu.

¹ Słownik geograficzny, t. 6, s. 479 oraz t. 15, s. 467. Podstawowe informacje na temat dworu pochodzą od córki ostatniego właściciela.

² M. Gębarowicz, *Portret XVI–XVIII wieku we Lwowie*, Wrocław 1969, s. 8; *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 718–719.

Zdzięcioł



Losy miejscowości Zdzięcioł, leżącej przy trakcie ze Stonima do Wilna nad rzeczką Dzieciółką, znane są od XVI w., gdy dobra tamtejsze były dziedzictwem Ostrogskich¹. Nie jest rzeczą jasną, jaką drogę przeszły one następnie do Sapiehów. Pierwszym z tej rodziny panem na Zdzięciole był Lew Sapieha (1557 – 1633), wojewoda wileński, który testamentem z 1632 r. zapisał Zdzięcioł jednemu ze swych synów, Kazimierzowi Leonowi (1609 – 1656), pisarzowi Wielkiego Ks. Litewskiego, marszałkowi nadwornemu litewskiemu. Z kolei Kazimierz Leon Sapieha, również testamentem przekazał Zdzięcioł, Jawor i Wiązowiec wraz z innymi kluczami synowi swej stryjeckiej siostry, kn. Aleksandrowi Hilaremu Połubińskiemu (1626 – 1679), wówczas pisarzowi polnemu, piastującemu później urząd marszałka W. Ks. Litewskiego, „przez wzgląd na straty i koszty, które ważył w usłudze Rzeczypospolitej”². Jego córka Anna Maria (zm. w 1692), wychodząc w 1672 r. ■ mąż za ks. Dominika Mikołaja Radziwiłła (1643 – 1697), V ordynata kleckiego, wniosła Zdzięcioł w dom mężowski. Po Dominiku Mikołaju klucz zdzięciolski odziedziczył jego syn Mikołaj Faustyn (1688 – 1746), wojewoda nowogródzki, żonaty z Barbarą Zawiszanką h. Łabędź, a następnie wnuk Stanisław (1722 – 1787), podkomorzy lit., żonaty ■ Karoliną Pocięjówną h. Waga. Z córką Stanisława Radziwiłła, Fran-

ciszką, ożenił się Stanisław Pereświet Soltan h. Syrokomla odm. (ur. w 1756 — zm. po 1820), który kupił Zdzięciol od swego tescia¹. Stanisław Soltan, marszałek nadw. Wielkiego Ks. Litewskiego, posel na sejmy, przeciwnik Targowicy, więziony od 1794 r. przez kilkanaście miesięcy w Smoleńsku, w 1812 r. przez Rząd Narodowy, przekazał Zdzięciol swemu synowi Adamowi (1782 — 1863), pułkownikowi wojsk polskich, któremu dobra te w 1831 r. zostały skonfiskowane i przeszły na własność państwową.

Już za czasów Ostrogskich istnieć miał w Zdzieciole jakiś zamek. Później Radziwiłłowicze wzniesli tam swoją własną rezydencję. Nie wiadomo jednak czy i w jakim stopniu przy jej budowie wykorzystali już istniejące mury, ani kiedy ta ewentualna przebudowa miała miejsce. A. N. Kulagin, bez powołania się na źródło, datuje zamek radziwiłłowski na rok 1751, choć dotąd uchodził on za dużo wcześniejszy⁴. Pod koniec XVIII w. zamek ów został zresztą ponownie przez Stanisława Soltana przebudowany, tym razem na bardziej nowoczesny pałac, z zachowaniem wszakże niektórych elementów jego dawnego wystroju rokokowego.

Na temat pałacu Soltanów istnieją także nikielne jedynie przekazy. J. Ursyn Niemcewicz, który odwiedził Zdzięcioł w 1819 r., zauważył tylko jego piękne położenie, dodając kilka słów doty-

644.
Zdjęciol.
Ogólny widok
pałacu.
Rys. N. Orda





645.
Zdzieniec.
Elewacja
frontowa
pałacu,
po 1920 r.

czących wnętrza⁵. Materiały ikonograficzne pochodzą dopiero z drugiej połowy XIX w. i ograniczają się do przedstawienia ogólnego widoku pałacu od strony jego elewacji głównej. Rezydencja była budowlą dwukondygnacyjną dziewięćosiową, wysoko podpiwniczoną, wzniesioną na rzucie prostokąta, krytą wysokim, gładkim dachem czterospadowym z dwoma symetrycznie rozmieszczonymi kominami. Pośrodku elewacji tylnej pałacu występował trójścienny ryzalit o czterech oknach. Przy obu elewacjach bocznych wyrastały trzykondygnacyjne wieże, nakryte daszkami namiotowymi, zwieńczonymi latarniami, zakończonymi smukłymi daszkami stożkowatymi.

Po konfiskacie, wnętrza pałacu zostały znów przebudowane z przystosowaniem ich na koszarę. Straciły więc wówczas całkowicie swój wewnętrzny wystrój oraz charakter zabytkowy. Pochodzące z XX w. fotografie pokazują głównie elewację frontową pałacu pozbawionego wież i wysokiego dachu, który zastąpiony został przez dach nowy, mocno spłaszczony, kryty blachą. Trójosiową część środkową elewacji głównej akcentował ryzalit znacznie słabiej zarysowany niż w elewacji ogrodowej, w części dolnej rozczłonkowany pilastrami toskańskimi, w części górnej sześcioma kanelowanymi korynckimi. Z nich dwa skrajne tworzyły ramy ryzalitu, zaś dwie pary środkowych łączyły się harmonijnie z ćwierćkolistym naczółkiem wypełnionym sztukateriami. Na tle panoplii umieszczone w nim zostały dwie tarcze, jedna z herbem Radziwiłłów, druga z herbem małżonki fundatora, zwieńczone mitrą książęcą. Pary pilastrów środkowych przedzielono wąskimi niszami, zamkniętymi muszlami. Płaszczyzny ponad niezbyt wielkimi prostokątnymi oknami górnej kondygnacji pokrywały dalsze dekoracje ornamentalne z powtarzającymi się motywami heraldycznych radziwiłłowskich orłów z trzema trąbami na piersiach. Umieszczone na osi główne drzwi wejściowe nie posiadały po ostatniej przebud-

wie żadnego portalu, a nawet jakiegokolwiek innej oprawy. Elementy dekoracyjne, zastosowane w środkowym ryzalicie frontowym, powtarzały się także w ryzalicie ogrodowym oraz w pozostałych odcinkach elewacji dłuższych, zaś w postaci nieco skromniejszej także w pięćosiowych bocznych, gdzie jednak pilastry występowały tylko na narożnikach. Sztukaterie nadokiennie wieńczyły gzymsy z załamanych lub na przemian falistych liniach, a cały budynek wydatny gzyms profilowany. Jedyna publikowana wzmianka dotycząca wnętrza odnosi się do trzech portretów, które w 1819 r. oglądał Niemcewicz. Były to wizerunki pani Stanisławowej Sołtanowej i Mostowskiej oraz Józefa Weyssenhoffa⁶.

Jak przedstawiają m.in. rysunek Ordy i z tego samego czasu pochodzący drzeworyt J. Sosińskiego, wokół położonego na wzgórku pałacu rozciągał się park krajobrazowy z malowniczo ugrupowanymi drzewami liściastymi, wśród których nie brakło skupisk topól włoskich⁷. Dodatkowych elementów dekoracyjnych dostarczały rozlewiska rzeki Zdzieniec i sztucznie przekopane kanały, przez które przerzucono kamienne mostki. Utrzymywała się tradycja, jakoby park w Zdzieniecu skomponowany został przez ks. Karolinę z Pociejów Radziwiłłową, która dorównać chciała krewnej swej Helenie z Przezdzieckich Radziwiłłowej z Nieborowa,



646.
Zdzieniec.
Elewacja
boczna
i frontowa
pałacu,
po 1920 r.

twórczyni słynnej Arkadii. Pobudowane w ogrodzie pawilony, nazwane skromnie „chatkami”, podobnie jak w Arkadii, dekorować miał również J.P. Norblin. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, gdyż pod koniec XVIII w. Zdzięcioł

był już własnością Sołtanów. Można by więc tylko snuć dalsze przypuszczenia, iż twórczynią ogrodu zdzięciołskiego była nie ks. Radziwiłłowa, lecz raczej Stanisławowa Sołtanowa. W XX w. po parku w Zdzięciole pozostały już tylko nikielne ślady.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 556 – 558.

² [K. Ożarowski], *op.cit.*, t. 1, Petersburg 1890, s. 177, 180, 402, t. 2, s. 43, 64.

³ T. Żychliński, *op.cit.*, t. 2, Poznań 1880, s. 310.

⁴ A. N. Kulagin, *op.cit.*, s. 31, 33. Może Kulagin wzgl. ktoś inny, na kim się oparł, znalazł dokument lub datę budowy, umieszczoną w samym pałacu. Sprawę tę, przynajmniej w przybliżeniu, rozwiązałoby zbadanie tarcz herbowych umieszczonych w przyczółku ryzalitu. Jedną z nich

powinna być tarczą herbową żony fundatora pałacu. Na podstawie fotografii, którymi dysponuję, nie było to możliwe.

⁵ J. Ursyn Niemcewicz, *Podróże historyczne*, *op.cit.*, Paryż 1856, s. 194.

⁶ Niemcewicz, l.c.

⁷ „Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 7, s. 205 (art. z drzeworytem Sosińskiego); S. Lorentz, *op.cit.*; *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 177.

Zelwiany



647.
Zelwiany.
Elewacja
frontowa
dworu,
przed 1939 r.

Dobra tamtejsze należały początkowo do rodziny Krzywickich, od których ok. połowy XIX w. przeszły do Tarasewiczów. W posiadaniu ostatnich przetrwały do początków XX w.¹ Przypuszczalnie Ksawery Krzywicki (zm. w 1830) wybudował w Zelwianach rozległy, murowany, piętnastoosiowy dwór w stylu późnego klasycyzmu. Budynek ów w trójosiowej części środkowej piętrowy, w częściach bocznych parterowy, wznosił się na nieznacznym podmurowaniu o planie wydłużonego prostokąta. Jego część dwukondygnacyjną poprzedzał portyk w wielkim porządku o czterech masywnych, zwężających się nieco ku górze kolumnach, wspierających gładkie belkowanie oraz szczyt w postaci gładkiej ścianki attykowej. W płycinach, w jakich umieszczone zostały okna dwóch skrajnych osi na obu krańcach elewa-

cji dłuższej, występowały cztery smukłe kolumnienki – parami i pojedynczo. Poza nimi elewacja frontowa nie wykazywała żadnych innych akcentów dekoracyjnych. Elewacja tylna wyglądała podobnie. Nie miała jednak portyku, który zastąpiony tam został przez obszerny taras widokowy. Dwór nakrywał gładki gontowy dach czterospadowy.

Wnętrze charakteryzowała duża prostota. Większość pomieszczeń uszeregowana była w dwóch traktach. W części środkowej od strony zajazdu mieściła się duża, kwadratowa sień. Stąd na wprost było wejście do salonu głównego o takiej samej powierzchni i kształcie. Był on wyposażony w troje całkowicie oszklonych drzwi prowadzących na taras, skąd roztaczał się widok na płynący w pobliżu Niemen i na lasy rosnące na przeciwnym brzegu. Drugim wielkim reprezentacyjnym pokojem, zajmującym całą szerokość domu i oświetlonym dwoma oknami od frontu i dwoma od tyłu, była mieszcząca się po lewej stronie sieni i salonu sala jadalna. Po prawej stronie znajdowało się jeszcze kilka mniejszych saloników. Pozostałe pokoje użytkowane były jako mieszkalne, gościnne, kancelaria itd. Dwór miał zwykle pięce murowane i także kominki, gładko malowane ściany, zaś posadzki z drzewa miękkiego lakierowane.

W Zelwianach nie było prawie parku, co spowodowane zostało usytuowaniem dworu. Od frontu leżało bowiem miasteczko, tuż za domem płynęła rzeka, z boku zaś stały zabudo-

wania gospodarcze. Tylko więc dookoła domu rozciągał się niewielki ogród ze starymi drzewami różnych gatunków, zarówno liściastych, jak szpilkowych. Przed portykiem rozciągała się ot-

warta przestrzeń w postaci gazonu obrzeżonego nisko rosnącymi krzewami, z klombem kwiatowym pośrodku. Na osi portyku stała brama wjazdowa.

¹ Wszystkie informacje pochodzą od krewnej ostatnie-

go właściciela Żelwian, Cecylii z Tolioczków Ciszewskiej.

Zubki



Brak materiałów nie pozwala nawet na pobieżne zorientowanie się w przeszłości wsi oraz dóbr Zubki. Wiadomo zaledwie tyle, że majątek ów od początków XX w. (zapewne także i wcześniej) aż do 1939 r., należał do rodziny Bernowiczów h. Bitner. Bernowiczowie byli pochodzenia niemieckiego. Indygenat polski w 1676 r.

przypoźdabiał ganek wejściowy z trójkątnym frontonem, wspartym na czterech drewnianych, również czworograniastych filarach. Budynek nakrywał czterospadowy dach gontowy. O wnętrzach dworu ani o jego urządzeniu ruchomym nic nie wiadomo. Chwalewik³ wspomina jedynie ogólnikowo, iż do 1920 r. znajdowały się



648.
Zubki.
Dwór
i oficyna
od frontu,
przed 1939 r.

otrzymał Jan Bitner, początkowo szlachcic niemiecki¹. W 1683 r. walczył on pod Wiedniem i w służbie Jana III doszedł do rangi majora. Z jego potomków jedni pozostali przy dawnym nazwisku, inni zaś spolszczyli je na Bernowicz. Osiadłszy na stałe na Białej Rusi, przez małżeństwa skoligacili się z czasem Bernowiczowie z wieloma tamtejszymi rodami, piastowali wysokie urzędy, posłowali na sejmy i osiągnęli pewną zamożność. W 1913 r. Zubki były własnością Jerzego Bernowicza, a następnie jego spadkobierców².

Do 1939 r. istniał w Zubkach stosunkowo niewielki, dziewięcioosiowy, o planie szerokiego prostokąta parterowy dwór drewniany, z zewnątrz nie tynkowany, wzniesiony na wysokiej podmurówce. Od strony podjazdu dom ten

w Zubkach dość bogate zbiory, w tym archiwum z dokumentami sięgającymi XV w., a w dziale nowszym zawierające m.in. papiery dotyczące Kościuszki, dalej zbiór autografów królów polskich i biblioteka historyczna z drukami słuckimi oraz nieświeskimi. Wszystkie te pamiątki uległy zniszczeniu.



649.
Zubki.
Dwór
i oficyna
od frontu,
przed 1939 r.

Po lewej stronie dworu, równoległe z nim, stała oficyna ■ podobnej konstrukcji drewnianej, co główny dom mieszkalny, lecz zbudowana na planie kwadratu. Nakrywał ■ również

gontowy dach czteropółciowy. Jak się wydaje, siedziba Bernowiczów stała wśród dość dużego ogrodu typu angielskiego, w którym rosło wiele starych drzew.

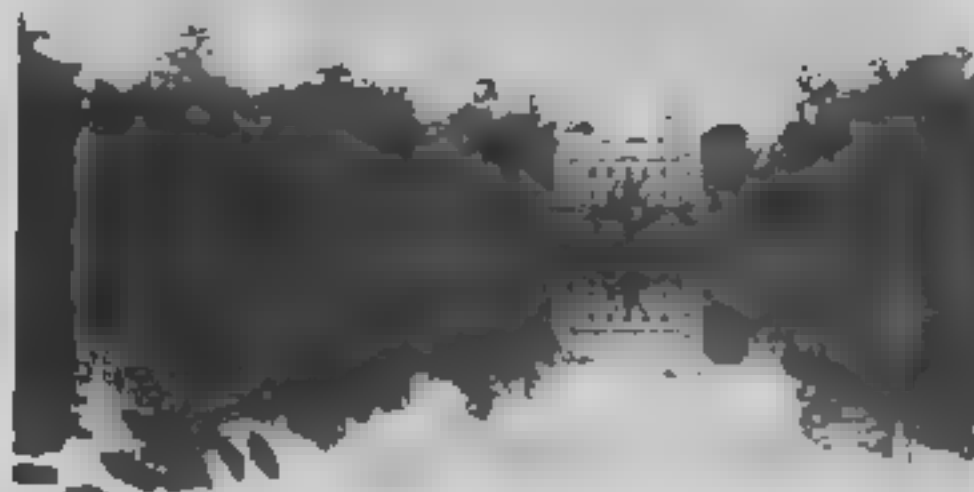
¹ S. Uruski, *op.cit.*, t. 1, Warszawa 1904, s. 145.

² Mimo wielu wysiłków, nie udało się zdobyć więcej

szczegółów, dotyczących przeszłości Zubek.

³ E. Chwałewik, *op.cit.*, t. 2, Warszawa 1927, s. 540.

Żukowszczyzna



650.
Żukow-
szczyzna.
Widok
na pałac
od strony
parku,
przed
1939 r.

W drugiej połowie XVIII w. Żukowszczyzna była dziedzictwem Hipolita Korsaka, starosty wielatyckiego (zm. w 1787), żonatego 1-voto z Szyrmianką, 2-voto z Jadwigą Güntherówną¹. Po ■ nim dobra te odziedziczyli jego czterej synowie: Rajmund (1768 – 1817), uczestnik powsta-

nia Kościuszkowskiego i poeta, Leonard, chorąży wojsk polskich, Meliton, uczestnik kampanii 1809 i 1812 r. oraz Jan, szambelan króla Stanisława Augusta. Rajmund Korsak spłacił swych braci i zostawszy niepodzielnym właścicielem majątku, sprzedał ■ swemu stryjecznemu bratu Wincentemu Korsakowi (ur. w 1769), żonatemu z Marią Moniuszkówną. Wincenty z kolei miał dwóch synów, Aleksandra i Edmunda (ur. w 1816), żonatego z Anielą Wołk-Laniewską, który odziedziczył po ojcu całą Żukowszczyznę. Pod koniec XIX w. Żukowszczyzna należała do Rosjan Doncowych, zaś przed 1939 r. do Skorynow².

Do wybuchu drugiej wojny światowej w Żukowszczyźnie znajdował się pałac neogotycki, wybudowany prawdopodobnie przez Edmunda Korsaka ok. połowy XIX w. Składał się on z pięcioosiowego, dwukondygnacyjnego korpusu głównego, założonego na rzucie prostokąta i



651.
Żukowszczyzna.
Elewacja
boczna
pałacu,
przed 1939 r.

przystawionej do niego z prawej strony czterokondygnacyjnej, kwadratowej wieży. Wejście do pałacyku poprzedzał ganek o dwóch mocno ku przodowi wysuniętych filarach, wspierających obszerny balkon. Przy również pięcioosiowej, ale krótszej elewacji bocznej występował trzykondygnacyjny, wydatny ryzalit. Zarówno

wieżę, jak i ryzalit wieńczyła attyka zębata oraz charakterystyczne dla neogotyku wieżyczki. Ryzalit posiadający także niewielki ganek oraz balkon, na wysokości drugiej kondygnacji dekorowała tarcza herbowa, umieszczona w płycinie między dwoma oknami.

¹ *Słownik geograficzny*, t. 14, Warszawa 1895, s. 851; A. Boniecki, *op.cit.*, t. 11, Warszawa 1903, s. 170.

² Skorynowie z Żukowceznicy byli narodowości pol-

skiej. Syn ostatniego właściciela, Jerzy Skoryna, zginął w powstaniu warszawskim w 1944 r.

В бумажном оригинале
эта страница
пустая

Indeks

Indeks nazwisk

Nazwiska artystów wyróżniono czcionką półgrubą.
Nazwiska autorów artykułów, opracowań,
wspomnień itp. – kursywą

- Abramowicz Władysław* 262
Abramowiczówna Teresa zob. *Platerowa (Broel-Platerowa) Teresa*
Abrantes Laure d', księżna 139
Adams John Couch, astronom 186
Aftanazy Roman 352
Agramonte Dolores de zob. *Radziwiłłowa Dolores*
Agrypinu 66
Ajdukiewicz Tadeusz, malarz 97
Ajwazowski Iwan K., malarz 107, 246
Alamanni Anna zob. *Połubińska Anna*
Alamanni Dominik 249
Albertundi Jan Chrzyciel, bp, historyk, numizmatyk 377
Aleksander I, car Rosji 92, 199, 352, 412
Aleksander II, car Rosji 150, 154, 200, 330
Aleksander III, car Rosji 245
Aleksander III Wielki, król Macedonii 200
Aleksander Jagiellonczyk, król Polski 15, 245, 251, 255, 275, 311
Aleksandrow = *Moskwy* 256
Aleksiej, ogrodniczek w Wołczynie 161
Aleksy Romanow, car Rosji 61
Ali (Turczyn Ali) z Wołczyna 161
Allegri Antonio zob. *Correggio*
Ancutowie, rodzina 230
Andruszkiewicz Aleksander 251
Andruszkiewicz Jan 251
Andruszkiewicz Wacław 251
Andrysowie *Lazarz* zob. *Lazarz Andrysowie*
Andrzejkiewicz Henryk *Konstanty* 212, 213
Andrzejkiewicz Jarosław 212
Andrzejkiewicz Leon, syn *Władysława* 360
Andrzejkiewicz Michał, gubernator grodzieński, syn *Tadeusza* 360
Andrzejkiewicz Tadeusz 189, 360
Andrzejkiewicz Witold, syn *Tadeusza* 189
Andrzejkiewicz Władysław 360
Andrzejkiewiczowa Antonina z *Brodowskich* 189
Andrzejkiewiczowa Helena ze *Stefanowiczów* 212
Andrzejkiewiczowa Józefa z *Helmanów* 189
Andrzejkiewiczowa Maria ze *Stefanowiczów* 213
Andrzejkiewiczowie (*Andrzejkiewiczowie*, *Buttowi-Andrzejkiewiczowie*) h. Gryf, rodzina 116, 189, 212
Andrzejkiewiczówna Halina 190, 213, 214
Andrzejkiewiczówna Jadwiga zob. *Mackiewiczowa Jadwiga*
Andrzejkiewiczówna Maria 212
Andrzejkiewiczówna Maria zob. *Benningsenowa Maria*
Andrzejkiewiczówna Maria Magdalena, malarka 212, 213
Andrzejkiewiczówna Wiktorja 213
Andrzejowski Antoni (pseud. *Stary Detiuk*), botanik, pisarz 36
Angers David d' Pierre Jean zob. *David d'Angers Pierre Jean*
Anhalt-Dessau Eleonora zob. *Radziwiłłowa Eleonora*
Anna Jagiellonka, królowa Polski 122
Anna Wazówna, królowa polska 205
Anna z Radziwiłłów, księżna mazowiecka 320
Antici Tommaso, kardynał 376
Antipow Wasilij G. 32, 44, 52, 78, 140, 169, 234, 246, 262, 305, 324, 345, 379, 384, 389, 399, 409
Antoszewicz Stanisław, drzeworytnik reprodukcyjny 128; il. 169
Arciszewski Wincenty 162
Asselin François d', malarz 199
August II Mocny Sas, król Polski 154, 155, 157, 161, 200, 228, 285, 288, 333
August III Sas, król Polski 124, 130, 144, 155, 161, 291, 300, 334
Bacciarrelli Marcello 103, 125, 126, 320, 333, 356, 375, 376, 379, 380
Backhorst, lord 139
Baczyńska Petronela zob. *Lęska Petronela*
Badeni Stanisław Marcin, prawnik, marszałek krajowy Galicji 396
Badenowa Cecylia ze *Skrzyńskich* 396
Badeniówna Emilia zob. *Tolłoczowska Emilia*
Bailly Rosa, poetka, publicystka 85, 90
Bajbuza-Hrybunowicz Michał zob. *Hrybunowicz Michał Bajbuza*
Bakowie, rodzina 308
Balińska Józefa = *Jundziłłowa* 326, 328, 343
Baliński Ignacy, syn *Józefa* sen. 326
Baliński Jan 328
Baliński Józef jun., syn *Ignacego* 326, 343
Baliński Józef sen. 326, 343
Baliński Michał, historyk 201, 255, 257, 342, 343
Baliński-Jundziłł Jan 328, 344
Balzac Ewelina de z Rzewuskich, l' v. *Hańska* 356
Bankowska Zofia z Bogurskich 102
Bankowski Piotr, historyk 36
Baranowski Jerzy 21, 54
Barbara Radziwiłłówna, l' v. *Gasztoldowa*, królowa Polski 214, 291, 298, 300, 310, 320
Barbieri Francesco, malarz 199
Bartoszewicz Julian, historyk, publicysta 16, 21
Bartoszewicz Kazimierz, literat, publicysta 296, 297, 304, 305,
Bartosiński Eugeniusz 305
Batory Stefan, książę siedmiogrodzki zob. *Stefan Batory*, król Polski
Baworowska Katarzyna 135
Bayle Pierre, filozof, pisarz 374
Beatrice (właśc. *Bice Falco Portinari*) 330
Bechstein, firma fortepianów 207, 264, 267, 368
Becker, firma fortepianów 107
Becker, firma zegarów 129
Becker Jan Samuel, architekt 197, 337, 337–339; 516–520
Belloni Girolamo, rzeźbiarz 17
Benetówna Katarzyna zob. *Szczytłowa Katarzyna*
Bennigsen Leoncjusz, generał gubernator Litwy 345
Bennigsenowa Maria z *Andrzejkiewiczów* 345
Bennigsenowic, rodzina 345
Béranger Pierre Jean, poeta 139
Berechheyde Gerrit, malarz 376

- Bereżeńscy-Oleszowie zob. Oleszowie
- Bernardoni Jan Maria, architekt 279
- Bernowicz Jerzy, właściciel Zubeł 417
- Bernowiczowie h. Bitner, rodzina 417, 418; zob. też Bitnerowie
- Bersohn Mathias 305
- Bertholdi Jerzy, inżynier 115
- Biały Piotr Janowicz zob. Montygerdowicz Piotr Janowicz
- Bibikow Aleksander A., generał rosyjski 286
- Biegajłówna Anna zob. Tarasewiczowa Anna
- Bielińska Anna zob. Czarnocka Anna
- Bielscy (Giedyminiowicze-Bielscy), rodzina 11, 12
- Bielska Stanisławowa 12
- Bielski Edward, syn Ksawerego 11–13
- Bielski Józef 11, 13
- Bielski Ksawery, syn Józefa 11
- Bielski Marcin, poeta, kronikarz, tłumacz 375
- Bielski Stanisław, cześćnik brzeski 12
- Biesickierska Józefa zob. Kraszewska Józefa
- Bisping Celina zob. Niezabyrowska Celina
- Bitner Jan, major wojsk polskich 417
- Bitner-Glindzicz Adolf, ostatni właściciel Kwater 235, 236
- Bitner-Glindziczowa Maria 236
- Bitnerowie, rodzina 417; zob. też Bernowiczowie
- Blank Johann Konrad, malarz, dyrektor galerii radziwiłłowskich 17, 293
- Bobrinskaja Nadieżda, właścicielka Zakociela 170, 171
- Bobrowicz Jan Nepomucen 46
- Bobrowski E. 238
- Bobrowski Michał, profesor Uniwersytetu Wileńskiego 66
- Bochwic Filip 314
- Bochwic Florian, pisarz filozoficzno-moralny, syn Romualda 108, 314, 393
- Bochwic Jan, syn Tadeusza 208
- Bochwic Jan Otto, powstaniec 1863 r. 208, 209, 393
- Bochwic Łukasz 314
- Bochwic Roman, syn Floriana 314, 393
- Bochwic Romuald 393
- Bochwic Tadeusz, syn Jana Ottona 208, 209
- Bochwic Witold, ostatni właściciel Waszkowiec 393
- Bochwicowa Aniela z Borzobohatych 393
- Bochwicowa Bronisława z Cywińskich 208
- Bochwicowa Elżbieta z Czeczottów 314, 315, 393
- Bochwicowa Felicja z Bułhaków 208
- Bochwicowa Janina 393
- Bochwicowa Kazimiera z Czeczottów 314, 393
- Bochwicowa Maria z Holstenów 208
- Bochwicowa Paulina z Majewskich 314, 393
- Bochwicowie h. Radwan, rodzina 314, 316, 393
- Bochwicówna Angella (Angelika) zob. O'Rurke Angella (Angelika)
- Bochwicówna Jadwiga zob. Rdultowska Jadwiga
- Bochwicówna Mira zob. Czeremissinowa Mira
- Boczowski Paweł, drzeworytnik 378
- Bodin Jean, teoretyk państwa 205
- Bogdanowiczowie, rodzina chłopska z Wierdomicz 396
- Bogurscy (Bogorscy) h. Ogończyk, rodzina 102
- Bogurska Zofia zob. Bańkowska Zofia
- Bogurski Julian, właściciel Ostrówek 102
- Bogusławska Maria zob. Wężykowa Maria
- Boguszevska Zofia z Władyczańskich 350
- Bohdanowiczówna Maria zob. Ordzianna Maria
- Bohowitynowie, rodzina 91
- Bohusz-Sięstrzencewicz Stanisław zob. Sięstrzencewicz Stanisław Bohusz
- Bohusz Michał Szyszko zob. Szyszko-Bohusz Michał
- Boileau Nicolas, poeta, historiograf 205
- Bold, miss zob. Sapieżyna Eustachowa
- Bona Sforza, królowa Polski 13, 22, 102, 103, 122, 125
- Bonaparte Charles Louis Napoléon zob. Napoleon III (Bonaparte), cesarz Francuzów
- Bonaparte Jérôme (Hieronim), król Westfalii 261, 352, 353
- Bonaparte Napoléon zob. Napoleon I (Bonaparte), cesarz Francuzów
- Boniecki Adam Józef Feliks, heraldyk, genealog 10, 44, 46, 104, 137, 142, 154, 201, 223, 236, 242, 310, 316, 362, 370, 419
- Boreyko Wacław, marszałek szlachty pow. rówieńskiego 164, 165
- Boreykowa Józefa z Hańskich 164
- Boreykówna Zofia zob. Rulikowska Zofia
- Borkowski Jerzy Sewer Dunin, heraldyk, genealog 10, 33, 71, 179, 262, 321
- Borowski Fedor Iwanowicz, książę piński 71
- Borowski Fedor Jarosławicz, książę 13, 15
- Borowski Iwan Jarosławicz, książę moskiewski 71
- Borysowicz Michał 301
- Borzęccy h. Półkozic, rodzina 99, 100
- Borzęcka Teresa zob. Jeleńska Teresa
- Borzęcki Karol 49
- Borzęcki N., właściciel Opoła 40
- Borzobohata Aniela zob. Bochwicowa Aniela
- Borzewska Maria Ludwika z Wętrzączaków 352
- Boulle André Charles, ebenista 185
- Bourdouloune Louis, jezuita, kaznodzieja 205
- Bourguignon Pierre, malarz 199
- Bover St. Clair Aleksander 237
- Bover St. Clair Franciszka z domu Klingirt 237
- Bover St. Clair Zofia zob. Kossakowska Zofia
- Bożeniec-Jelowska Eufrozyna zob. Krasicka Eufrozyna
- Brandys Marian, pisarz 162
- Braniccy h. Gryf, rodzina 156, 199, 334, 335
- Branicka Anna z Potockich 332
- Branicka Beata z Potockich 336
- Branicka Elżbieta zob. Sapieżyna Elżbieta
- Branicka Elżbieta Franciszka zob. Krasicka Elżbieta Franciszka
- Branicka Izabella z Poniatowskich 103, 333
- Branicka Konstancja zob. Sedlnicka Konstancja
- Branicka Krystyna Scholastyka z Sapieżów 331
- Branicka Maria zob. Radziwiłłowa Maria
- Branicki Adam, właściciel Wilanowa, syn Ksawerego ■■ 2, 336
- Branicki Jan Klemens, hetman w. koronny 154, 155, 197, 199, 333, 334, 377
- Branicki Ksawery 106, 332
- Branicki Stefan Mikołaj, wojewoda podlaski 331
- Branicki Władysław 59
- Breughel Pieter zob. Bruegel Pieter
- Brewern Krystian Abraham, pisarz publiczny królewski 10
- Brewern Teodor, generał wojsk rosyjskich 10
- Brewernowie (von Brewernowie), rodzina ■■
- Brewernówna Barbara zob. Giedroyciowa Barbara
- Brochoocy (Dienheim-Brochoocy) h. Prawdzic, rodzina 215, 216, 394, 395
- Brochocka Adamowa Józefowa ■ Miłoszów 215
- Brochocka Aleksandra z Olendzkich 215
- Brochocka Emilia, córka Adama Józefa 215
- Brochocka Helena zob. Szalewiczowa Helena
- Brochocka Helena z Dybowskich 394, 395
- Brochocka Maria, córka Adama Józefa 215
- Brochocki Adam Józef, pułkownik, syn Rocha 215, 216

- Brochocki Andrzej 217, 305
 Brochocki Antoni jun., marszałek pow. oszmiańskiego, powstaniec 1863 r., Sybirak 215
 Brochocki Antoni, sen. 215
 Brochocki Ignacy 215
 Brochocki Jędrzej 395
 Brochocki Roch 215
 Brochocki Stanisław, major ulanów, ostatni właściciel Wierskowa 394, 395
 Brochocki Walenty jun., powstaniec 1830 r., emigrant 215, 216
 Brochocki Walenty sen. 215
 Brochocki Walery, pułkownik 395
 Brochocki Władysław, marszałek szlachty pow. nowogródzkiego, powstaniec 1863 r., syn Rocha 215, 216, 394, 395
 Brodowska Antonina zob. Andrzejkowiczowa Antonina
 Brodzki Wiktor, rzeźbiarz 89
 Broel-Platerowie zob. Platerowie (Broel-Platerowie)
 Bronie Ignacy 229
 Bronie Kazimierz, ostatni właściciel Koniuchów 230
 Bronie Roman 229
 Bronicowa Izabella 229
 Bronicowie, rodzina 229, 230
 Bronowska Maria z Przygodzkich 385
 Bronowski N., mąż Marii 385
 Bronowski Witold 385
 Bruchunski Bartosz 336
 Bruegel (Breughel, Brueghel) Pieter, malarz 186
 Brühl Fryderyk Alojzy, starosta warszawski, generał 161
 Brykowski Ryszard 54
 Brzostowscy h. Strzemię, rodzina 36, 37, 183, 184
 Brzostowska Ewa z Chreptowiczów, malarka-amatorka 376, 378
 Brzostowska Izabella 376
 Brzostowska Kazimiera z Ogińskich 33
 Brzostowska Zofia zob. Kadenacowa Zofia
 Brzostowski Cyprian Paweł, referendarz litewski 183
 Brzostowski Karol, syn Michała 378
 Brzostowski Michał, starosta miński 378
 Brzostowski Michał, podstoli w. litewski 33
 Brzostowski Paweł Ksawery, kanonik wileński, pisarz i referendarz litewski 371
 Brzostowski Wiktor 79
 Brzozowscy h. własnego, rodzina 223
 Brzozowski Feliks, malarz 135; il. 178
 Buchak, majster murarski z Nieświeża 75
 Buchowieccy h. Drogosław, rodzina 142
 Budny Szymon, teolog i polemista ariński 276
 Buffon Georges Leclerc de, przyrodnik, filozof 205
 Bugajowa Anna z Jelskich 193
 Bulwer Edward, lord Lynton, pisarz, polityk 139
 Bulhak Edmund 191
 Bulhak Emil, syn Edmunda 191
 Bulhak Jan, fotografik 306
 Bulhak Janusz 195
 Bulhak Jerzy, syn Edmunda 191
 Bulhak N., mąż Katarzyny 136
 Bulhakowa Józefa ze Szpilewskich 191
 Bulhakowa Katarzyna z Estków 136
 Bulhakowie, rodzina 136, 137
 Bulhakówna Felicja zob. Bochwicowa Felicja
 Bulhakówna Irena zob. Nowicka Irena
 Bulhakówna Karolina zob. Karpowiczowa Karolina
 Bulharyn Michał, pisarz ziemski wołkowyski 251
 Bulharyn Mikołaj, kasztelan wołkowyski, senator 251
 Bulharyn N., właściciel Prużany 123
 Bulharynowie h. Bulat, rodzina 233, 251, 252
 Bulharyówna Konstancja zob. Rdułtowska Konstancja
 Buonarroti Michelangelo zob. Michał Anioł
 Burgielski Albert, marszałek zamku nieświeckiego 289, 290, 292, 293
 Bursze Teodor, architekt 261, 262
 Butenjew Apolinary, dyplomata rosyjski 372
 Butenjew-Chreptowicz Konstanty 378
 Butenjewowa Maria z Chreptowiczów 372
 Butenjewowie, rodzina 372, 376, 377; zob. też Chreptowiczowie-Butenjewowie
 Butler Mikołaj, starosta prętnicki 52
 Butrymowicz Mateusz, sędzia grodzki piński, działacz społeczny i gospodarczy 9, 111, 163
 Butrymowiczowie, rodzina 111
 Butrymowiczówna Józefa zob. Ordzińska Józefa
 Buttowt-Andrzejkowiczowie zob. Andrzejkowiczowie
 Butrymówna Anna 259
 Bychowcowa Anna 183
 Bychowcowie h. Mogiła, rodzina 183, 266, 268
 Bychowiec Leon, właściciel Adamkowa 183
 Bykowska-Lopot Aleksandra zob. Szalewiczowa Aleksandra
 Bystry, rodzina 10
 Caliari Paolo zob. Veronese
 Campbell Thomas, poeta, krytyk literacki 139
 Canova Antonio, rzeźbiarz 185, 199, 400
 Castellane Maria Dorota de zob. Radziwiłłowa Maria Dorota
 Cecylia Renata, królowa Polski 336
 Cedrowska Krystyna zob. Prószyńska Krystyna
 Cejzik Michał, budowniczy 282
 Celice Zofia zob. Porocka Zofia
 Cetnerówna Anna zob. Sapiężyńska Anna
 Cezary Franciszek, drukarz krakowski 205
 Chacińska Monika zob. Rdułtowska Monika
 Chateaubriand François René de, pisarz, polityk 241
 Chelmonski Józef, malarz 88, 97, 388
 Chinal de, generał saski 334
 Chlebowski Cezary 225
 Chlewińska Justyna zob. Strawińska Justyna
 Chłopicki Edward, literat, podróżnik, etnograf 307, 319, 321, 387–389
 Chłusewiczówna Justyna zob. Rdułtowska Justyna
 Chmielnicki Bohdan Zenobi, hetman Ukrainy 125
 Chmielnicki Tymoszek, syn Bohdana Zenobiego 125
 Chodkiewicz Hieronim, kasztelan wileński 209, 331
 Chodkiewicz Hieronim, starosta mozyrski 212
 Chodkiewicz Jan Karol, hetman w. litewski 100, 236, 237, 311
 Chodkiewicz Jan Karol (XIX w.) 237
 Chodkiewicz Mieczysław 237
 Chodkiewiczowa Anna z Szemiothów 209
 Chodkiewiczowa Izabella z Lackich, 1^a v. Tryznowa 212
 Chodkiewiczowa Ludwika z Olizarów 237
 Chodkiewiczowa Oktawia z Falkowskich 237
 Chodkiewiczowie h. Kościuska, rodzina 37, 209, 331, 333
 Chodkiewiczówna Aleksandra zob. Kossakowska Aleksandra
 Chodkiewiczówna Elżbieta zob. Radziwiłłowa Elżbieta
 Chodkiewiczówna Maria zob. Kossakowska Maria
 Chodkiewiczówna Scholastyka zob. Sapiężyńska Scholastyka
 Chodorowska Anna zob. Dolaska Anna
 Chodźko Aleksander, poeta 87
 Chodźko Ignacy, pisarz 319
 Chomiński Z., administrator dóbr za-polskich 110
 Chomiński Zygmunt 149
 Chowański Jan zw. Tatarcem 281
 Chrapowicka Aleksandra zob. Puzyńska Aleksandra
 Chrapowicka Zofia zob. Kierdejowa Zofia
 Chrapowicka Zofia zob. Puzyńska Zofia

- Chreptowicz Adam, filantrop, prezes Wil. Tow. Dobroczynności, syn Joachima 371, 372, 375, 379
- Chreptowicz Bohdan, starosta ejszyński 379
- Chreptowicz Fedko, podskarbi litewski 245
- Chreptowicz Ireneusz, literat, naukowiec, kolekcjoner, syn Joachima 379
- Chreptowicz Jan, marszałek litewski 255
- Chreptowicz Joachim, kanclerz w. litewski 226, 371, 372, 374–379
- Chreptowicz Józef, bibliofil, syn Joachima 375
- Chreptowicz Michał, dyplomata dworu carskiego, syn Ireneusza 372
- Chreptowiczowa Helena z domu Nesselrode-Ereschoven 372
- Chreptowiczowa Karolina z domu von der Roenne 372, 376
- Chreptowiczowa Konstancja z Przeczdzickich 371, 376
- Chreptowiczowa Maria z Granowskich 371
- Chreptowiczowie (Litawer-Chreptowiczowie) h. własnego v. Odrowąż odm., rodzina 165, 245, 351, 371, 372, 376
- Chreptowiczowie-Butenjewowie 372, 375, 379; zob. też Butenjewowie
- Chreptowiczówna Ewa zob. Brzostowska Ewa
- Chreptowiczówna Ludwika zob. Szczyttowa Ludwika
- Chreptowiczówna Maria zob. Butenjewowa Maria
- Chreptowiczówna N. zob. Połubińska Aleksandrowa Hilarowa
- Christoff Zofia zob. Rdułtowska Zofia
- Chrzanowski, krewny Orzeszków 66
- Chwałewik Edward, bibliotekarz, bibliofil, historyk książki 31, 36, 46, 71, 78, 114, 122, 127, 157, 169, 305, 328, 336, 379, 417, 418
- Cioli Domenico, kamieniarz, sztuka-
tor 17
- Ciszewska Cecylia z Tolloczków 269, 417
- Clary et Aldringen Matylda zob. Radziwiłłowa Matylda
- Clavone Zofia zob. Potocka Zofia
- Corazzi Antonio (Antoni), architekt 53
- Correggio (właśc. Antonio Allegri), malarz 42
- Cuyp Albert, malarz 199
- Cybulski Stefan, malarz 17
- Cywińska Bronisława zob. Bochwicowa Bronisława
- Czacki Tadeusz, działacz gospodar-
czy i oświatowy, historyk 36, 139, 164, 374, 375
- Czadaj, budowniczy w Białej 17
- Czanturija Władimir A. 110, 190, 262, 324, 341, 343, 357, 379, 397; il. 524
- Czaplicowie, rodzina 46
- Czapscy h. Leliwa, rodzina 273, 368, 381
- Czapska Antonina z Różyckich 363
- Czapska Fabiana z Obuchowiczów 243, 273, 357
- Czapska Jadwiga z Rejtanów 219, 273
- Czapska Magdalena zob. Radziwiłłowa Magdalena
- Czapska Maria z Rzewuskich 273
- Czapska N. zob. Żelwicerowa Gustawowa
- Czapska Natalia z Sasinowskich 273
- Czapska Weronika zob. Plater-Zyberkowska Weronika
- Czapska Zofia zob. Wołodźkowa Zofia
- Czapska Zofia z Obuchowiczów 243, 357, 363
- Czapski Adam 219
- Czapski Adam Erazm, syn Karola 273
- Czapski Adam Ignacy, syn Adama Erazma 273
- Czapski Edward, pamiętnikarz, Sybirak, syn Stanisława 149, 243–245, 345, 363, 369
- Czapski Franciszek, syn Adama 219
- Czapski Franciszek Edward, syn Adama Ignacego 273
- Czapski Karol 243, 273, 357
- Czapski Stanisław 243, 345, 357, 363
- Czarneccy, rodzina 68, 69
- Czarnecka Aniela z Korzeniowskich 68
- Czarnecka Anna z Rodziewiczów 56
- Czarnecka Felicjana z Czosnowskich 68
- Czarnecka Ludwika zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Ludwika
- Czarnecka Maria zob. Kaszowska Maria
- Czarnecki Franciszek Władysław, chorąży w. litewski, syn Jana 68
- Czarnecki Jan, kasztelan bracki 68, 69
- Czarneccy, rodzina 334
- Czarnecki Stefan, hetman polny koronny 100, 125, 334, 335, 397
- Czarnoccy h. Lis vel Mzura, rodzina 238, 241
- Czarnocka Aleksandra z Lubańskich 401
- Czarnocka Amelia z Rewieńskich 238, 240
- Czarnocka Anna z Bielińskich 238, 242
- Czarnocka Anna z Kimbarów 242
- Czarnocka Antonina z Szukalów 242
- Czarnocka Elżbieta, córka Kazimierza 242
- Czarnocka Florentyna zob. Rewieńska Florentyna
- Czarnocka Halina z Hempłów 242
- Czarnocka Jadwiga 401
- Czarnocki Józefa ze Święcickich 238
- Czarnocka Julia zob. Zaleska Lubier Julia
- Czarnocka Krystyna Teresa, córka Kazimierza 242
- Czarnocka Maria ze Śliżniów 207
- Czarnocka Scholastyka z Dowgiałłów 238, 240, 242
- Czarnocka Zofia z Domańskich 238, 242, 272
- Czarnocki Andrzej, syn Antoniego 238, 242
- Czarnocki Andrzej, syn Kazimierza 242
- Czarnocki Antoni, syn Jana Mniszka 242
- Czarnocki Franciszek Ksawery, podstoli i rotnistrz witebski, syn Andrzeja 238, 240, 270
- Czarnocki Gracjan 240–242
- Czarnocki Gustaw, syn Karola 238
- Czarnocki Jan Mniszek 242
- Czarnocki Józef 401
- Czarnocki Karol, syn Franciszka Ksawerego 238, 240
- Czarnocki Kazimierz, syn Michała 270
- Czarnocki Kazimierz, autor rysunków, syn Stefana 205–207, 240, 242; il. 300–303, 305–307, 359
- Czarnocki Michał, syn Franciszka Ksawerego 238, 270
- Czarnocki Michał, syn Kazimierza 270, 272
- Czarnocki Stefan, ostatni właściciel Leciszyna, syn Gustawa 238, 242
- Czarnocki Stefan Antoni, syn Kazimierza 242
- Czarnocki Tadeusz, syn Stefana 242
- Czarnowska N. z Promisowiczów 393
- Czarnowski Michał, malarz 368
- Czartoryscy h. Pogon Litewska, rodzina 59, 130, 144, 158–162, 256, 305
- Czartoryska Aleksandra zob. Ogińska Aleksandra
- Czartoryska Anna Maria zob. Radziwiłłowa Anna Maria
- Czartoryska Antonina zob. Flemminżyna Antonina
- Czartoryska Eleonora zob. Flemminżyna Eleonora
- Czartoryska Eleonora 157, 160; il. 218
- Czartoryska Elżbieta zob. Tomaszewska Elżbieta
- Czartoryska Izabella z Flemmingów 59, 130, 131, 158, 160, 164, 255
- Czartoryska Izabella z Morszynów 158
- Czartoryska Konstancja zob. Poniatowska Konstancja
- Czartoryska Marianna zob. Potocka Marianna
- Czartoryska Zofia zob. Zamoyska Zofia
- Czartoryski Adam Kazimierz, generał ziem podolskich 59, 130, 131, 139, 158, 160–162, 334

- Czartoryski Kazimierz, kasztelan wileński 158
 Czartoryski Konstanty Adam, generał, filantrop, mecenas sztuki, syn Adama Kazimierza 158, 161
 Czartoryski Michał Fryderyk, kanclerz w. litewski, wojewoda wołyński i mazowiecki, syn Kazimierza 158, 160, 161
 Czartoryski Teodor, starosta łucki 248
 Czechowicz Szymon, malarz 186
 Czeczott Albin 314
 Czeczott Ignacy 409
 Czeczott Jan, poeta, etnograf 375, 377
 Czeczott Konstanty, syn Tadeusza 190, 191, 314
 Czeczott Tadeusz, sędzia graniczny 191
 Czeczottowa Antonina z Wendorffów 190, 191
 Czeczottowa Maria z Miczejewskich 409
 Czeczottowie h. Ostroja, rodzina 190, 191, 314, 316, 409
 Czeczottówna Elżbieta zob. Bochwi-cowa Elżbieta
 Czeczottówna Elżbieta zob. Puchal-ska Elżbieta
 Czeczottówna Florentyna zob. Regul-ska Florentyna
 Czeczottówna Kazimiera zob. Boch-wicowa Kazimiera
 Czeczottówna Ludwika zob. Loziń-ska Ludwika
 Czepiła Michał Wiktor, malarz 24, 88, 97
 Czeremisinowowa Maria z Bochwi-ców 315, 316
 Czernjanskaja Tamara I. 246
 Czetrwanowie-Rodziejewiczowie zob. Rodziejewiczowie
 Czetwertyńscy h. Pogoń Litewska, rodzina 26, 263, 399
 Czetwertyńska N. zob. Strutyńska Janowa
 Czetwertyńska Zofia zob. Śliżniowa Zofia
 Czetwertyński Franciszek 207
 Czołhońska Olga zob. Oleszyna Olga
 Czosnowska Felicjanna zob. Czarnec-ka Felicjanna
 Czyżagow Bazyli, admirał rosyjski 261, 289, 290, 297
 Czyngis-Chan (Dżyngis-Chan; właśc. Temudżyn) władca mongolski 26
 Czyżkowic, rodzina chłopska z Wier-domicz 396
 Dahlberg Erik Johnson, inżynier, budowniczy fortyfikacji, generał 205
 Dama Jan Krzysztof, malarz 41, 86, 291, 376, 390
 Danczkowie, rodzina 387
 Daniel, książę, założyciel Dawidgród-ka 78
 Danilo, ślusarz, świcznik, zwierzyn-nik w Wołczynie 161
 Daniłow, generał rosyjski 188
 Daniłowicz Danilo, książę założyciel Dawidgródka 71
 Daniłowicz Ignacy, prawnik, historyk 375
 Daniłowiczówna Izabella zob. Tysz-kiewiczowa Izabella
 Dante Alighieri, poeta 24, 330
 Daszkiewicz Dymitr Korybut 99
 Daszkiewiczowa Teresa Korybut z Jeleńskich 99
 Daszkowic zob. Woroncowowie-
 Daszkowic
 David d'Angers Pierre Jean, rzeź-biarz 139
 Dawid, książę, syn Dymitra 78
 Dawidowski Bronisław, ostatni wła-siciel dóbr Łozowce 254
 Dawidowski Stefan 254
 Dawidowski Wacław, malarz 107
 Dawydow Włodzimierz, właściciel Pieniuby 310
 Dawydowowie, rodzina 310
 Dąbrowski Jan Henryk, generał 45
 Dąbska Marianna z Sapichów, I° v. Koźmińska 236
 Dąbski Ludwik 236
 Dąbrowiczówna Gabriela zob. Zales-ka Lubicz Gabriela
 Delion, pani 200
 Dembińscy h. Rawicz, rodzina 52
 Dembińska Beata z Rdultowskich 357
 Dembiński Edward, generał 139
 Dembiński Krzysztof 357
 Demidow, książęta 13
 Dermalowicz Maria 156
 Deroy Isidore Laurent, litograf, ak-warelista 257
 Deshomme, kapitan, inżynier w Białej 17
 Dębski Stanisław, stolnik rzeczycki 223
 Diedrichs, firma fortepianów 191
 Dienheim-Brochoccy zob. Brochoccy
 Dietrich, malarz 200
 Długosz Jan, historyk 205
 Dmochowscy h. Pobóg, rodzina 102
 Dmochowski Jan 103
 Dmochowski Wincenty, malarz 387
 Dolci Carlo, malarz 137
 Dolscy h. Kościeszka odm., rodzina 33, 36, 37, 68
 Dolska Anna z Chodorowskich 36
 Dolska Elżbieta z Ostrogorów 36, 67
 Dolska Katarzyna zob. Wiśniowiecka Katarzyna
 Dolski Jan Karol, marszałek w. litew-ski 36, 67
 Domańscy h. Larissa, rodzina 196, 247
 Domańska Anna z Wańkowiczów 238
 Domańska Celina z Gruszeckich 196
 Domańska Emilia z Woyniłłowiczów 196
 Domańska Jadwiga zob. Naruszcwi-czowa Jadwiga
 Domańska Janina, córka Adama 196
 Domańska Katarzyna z domu Wolff von Lüdingshausen, I° v. Przygo-dzka 196, 385
 Domańska Maria z Wołłowiczów 247
 Domańska Michalina, córka Adama 196
 Domańska Michalina z Zaleskich 196
 Domańska Michałowa z Horwattów 196
 Domańska Wanda, córka Adama 196
 Domańska Zofia zob. Czarnocka Zo-fia
 Domańska Zofia z Woyniłłowiczów 411
 Domański Adam, syn Michała 196
 Domański Janusz, ostatni właściciel Łuszniewa 247
 Domański Kazimierz, podkomorzy, syn Wiktoryna 196, 411
 Domański Leon, syn Leonarda 411
 Domański Leonard z Bielewicz 411
 Domański Michał, podkomorzy 196, 411
 Domański Michał, chorąży słucki, syn Wiktoryna 196, 411
 Domański Tadeusz 238, 411
 Domański Wiktoryn, sędzia pow. slu-ckiego, syn Michała 196, 411
 Domański Zygmunt, syn Leonarda 411, 412
 Domenichino (właśc. Domenico Zampieri), malarz 36
 Domeykówna Aniela zob. Śliżniowa Aniela
 Donath Johann, snycerz 17
 Doncowowie, właściciele Żukowaz-czyzny 418
 Dorohostajski Krzysztof Mikołaj 125
 Dostojewscy h. Radwan, rodzina 46
 Dostojewski Fiodor M., pisarz 46
 Dostojewski Piotr, marszałek piński 46
 Dostojewski Piotr, sędzia grodzki piń-ski 46
 Dowgiałło Józef 238
 Dowgiałło Kazimierz, skarbnik lity-czowski 238
 Dowgiałłowa Florentyna zob. Rewień-ska Florentyna
 Dowgiałłowa Helena z Oraczewskich 238
 Dowgiałłówna Elżbieta zob. Wołło-wiczowa Elżbieta
 Dowgiałłówna Scholastyka zob. Czarn-ocka Scholastyka
 Dowojnowie, rodzina 409
 Draga, królowa Bułgarii 330
 Drexler, malarz 199
 Drouet Jean Guillaume, malarz 27
 Drucy-Lubeccy h. Druck, rodzina 38, 61, 64, 69-71, 108
 Drucka-Horska Helena zob. Kamiń-ska Helena
 Drucka-Lubecka Elfryda zob. Harin-ghowa Elfryda

- Drucka-Lubecka Genowefa zob. Pusłowska Genowefa
- Drucka-Lubecka Genowefa z Olizarów 70
- Drucka-Lubecka Jadwiga z Radziwiłłów 70
- Drucka-Lubecka Józefa zob. Pusłowska Józefa
- Drucka-Lubecka Katarzyna ze Szczytt-Niemiryczów 70
- Drucka-Lubecka Krystyna ze Stetkiewiczów 70
- Drucka-Lubecka Maria z Szemiłtów 64
- Drucka-Lubecka N. zob. Falkowska Mateuszowa
- Drucka-Lubecka Tekla zob. Szczyttowa Tekla
- Drucka-Lubecka Teresa ze Strutyńskich 70
- Drucka-Lubecka Wiktoria ze Skirmuntów 70
- Drucki-Lubecki Aleksander, marszałek szlachty pow. grodzieńskiego, syn Franciszka Ksawerego 64
- Drucki-Lubecki Edwin Cezary Adam, marszałek i sędzia honorowy piński, syn Hieronima 70
- Drucki-Lubecki Franciszek, syn Edwina Cezarego Adama 70
- Drucki-Lubecki Franciszek, marszałek i kasztelan piński, syn Józefa 70, 108, 183
- Drucki-Lubecki Franciszek Ksawery, minister skarbu Królestwa Pol., syn Franciszka 61, 70, 183, 256, 352
- Drucki-Lubecki Hieronim, marszałek szlachty pow. mińskiego, syn Franciszka 70
- Drucki-Lubecki Józef, stolnik orszański 70
- Drucki-Lubecki Mikołaj 70
- Drucki-Lubecki Władysław, syn Aleksandra 64
- Drużbacka Elżbieta, poetka 117
- Drzewiecka Emilia zob. Woyniłłowiczowa Emilia
- Dubieniecka Zofia zob. Oleszyńska Zofia
- Duizow, malarz w Białej 17
- Dunin-Borkowski Jerzy Sewer zob. Borkowski Jerzy Sewer Dunin
- Dunin-Karwicki Józef zob. Karwicki Józef Dunin
- Dunin-Rajeccy zob. Rajeccy
- Duńczewski Stanisław, heraldyk, matematyk, astronom 376
- Dusiatscy (Rudominowie-Dusiatscy), rodzina 317
- Dwernicki Józef, generał 139
- Dybowscy h. Nałęcz, rodzina 394, 395
- Dybowska Antonina z Markiewiczów 394
- Dybowska Helena zob. Brochocka Helena
- Dybowska Sabina zob. Jeleńska Sabina
- Dykowski Benedykt Tadeusz, zoolog, lekarz, Sybirak 388, 394
- Dykowski Stanisław, malarz 213
- Dykowski Tomasz, prezydent sądu grodzkiego nowogrodzkiego 394
- Dyck Anton Van, malarz 139
- Dymitr, książę, właściciel Dawidgródka 78
- Dymsha Lubomir, polityk, profesor 91–93
- Dymiszanka Zofia zob. Jelska Zofia
- Dymiszowie h. własnego, rodzina 93
- Dymiszyna Zofia z Kierbedziów 91
- Dynowska Maria zob. Prószyńska Maria
- Działyński Tytus, wydawca źródeł historycznych, mecenas sztuki 139
- Dziekońscy h. Korab odm., rodzina 31, 114
- Dziekońska Danuta zob. Rdułtowska Danuta
- Dziekońska Janina z Korsaków 31
- Dziekońska Kazimiera, malarka 27, 41
- Dziekońska Maria z Kiernożickich 31
- Dziekońska Maria z Ordów 31
- Dziekońska Zofia z Maliniskich 269
- Dziekoński Albin, syn Fabiana 31
- Dziekoński Albin Michał 266
- Dziekoński Fabian 31
- Dziekoński Janusz, syn Mariana 31
- Dziekoński Kazimierz 266
- Dziekoński Marian, syn Albina 31
- Dziula Aleksander, koniuszy królewski 210
- Dziulanka Franciszka zob. Straszewska Franciszka
- Dzyngis-Chan zob. Czyngis-Chan, władca mongolski
- Ehtental, dyrektor Muz. Historycznego w Dreźnie 296
- Elert Piotr, muzyk, drukarz 205
- Elżbieta, królowa Polski 376
- Elżbieta Pietrowna, caryca Rosji 200
- Erard, firma fortepianów 191, 210
- Erdmanowa Maria z Jeleńskich 387
- Ernest, malarz w Białej 17
- Ernst N., profesor uniwersytetu w Kijowie 278
- Estka (Estko), nadworny malarz Radziwiłłów 283
- Estka Piotr Antoni, stolnik smoleński 135, 136
- Estka Roman, syn Tadeusza 136
- Estka Stanisław Teodor, major wojsk polskich, syn Piotra Antoniego 136
- Estka Sykstus, generał brygady, syn Piotra Antoniego 136
- Estka Tadeusz, kapitan Legionów, syn Piotra Antoniego 136
- Estkowa Anna Barbara z Kościuszków 135, 136
- Estkowa Katarzyna z Lachowskich 136
- Estkowie h. Estken, rodzina 135, 137
- Estkówna Katarzyna zob. Bulhakowa Katarzyna
- Estkówna Ludwika, córka Tadeusza 136
- Estkówna Maria zob. Wisłocka Maria
- Ettinger Paweł, historyk sztuki 375, 376, 379
- Eysmontowa Regina z Obuchowiczów 192
- Eysymontowie h. Korab, rodzina 192
- Fajana Maksymilian, litograf 164
- Falkowscy h. Doliwa, rodzina 102, 103
- Falkowska Aleksandra ■ Zaleskich 103
- Falkowska Anna z Kraszewskich 103
- Falkowska Antonina z Ostrowskich 103
- Falkowska Helena ■ domu Zelenay 103
- Falkowska Mateuszowa z Druckich-Lubeckich 103
- Falkowska Oktawia zob. Chodkiewiczowa Oktawia
- Falkowski Adolf Błażej, syn Pawła 103, 104
- Falkowski Antoni, syn Mateusza 103, 104
- Falkowski Edward, syn Stanisława 104
- Falkowski Mateusz, miecznik krzemieniecki 103
- Falkowski Paweł, syn Antoniego 103
- Falkowski Stanisław, ostatni właściciel Ostrozycy, syn Adolfa Błażeja 103, 104
- Falz-Fein Fryderyk 245
- Falz-Fein Karol 245
- Falz-Feinówna Lidia zob. Peuckertowa Lidia von
- Fałat Julian, malarz 104, 400
- Felińska Ewa z Wendorffów, pamiętnikarka 211, 212, 320
- Feliński Alojzy, dramaturg, poeta 34, 377
- Feliński Franciszek, malarz 208
- Ferdynand II, cesarz rzymsko-niemiecki 259
- Ferguson Adam, filozof, kaznodzieja 139
- Fersen Jan, malarz 320
- Filipowiczowie, rodzina 227, 228
- Filipowiczówna H. zob. Śliżniowa H.
- Firlej Mikołaj, starosta lubelski, wojewoda sandomierski 52, 154, 156
- Firlej Zbigniew, starosta lubelski, syn Mikołaja ■
- Firlejowie h. Lewart, rodzina 33
- Firlejówna Elżbieta zob. Rysińska Elżbieta
- Flemming Jakub Henryk, minister królewski, feldmarszałek saski 130, 144, 157, 288, 291, 301
- Flemming Jan Jerzy, podskarbi w. litewski, wojewoda pomorski 59, 130, 255

- Flemminzanka Izabella zob. Czartoryska Izabella
- Flemminżyna Antonina z Czartoryskich 130
- Flemminżyna Eleonora z Czartoryskich 130
- Flemminżyna Franciszka Izabella z Sapichów 144, 157, 301
- Flemminżyna Katarzyna z domu Seggris de Bielken 130
- Fleury Joanna de z Potockich 334
- Fleury Ludwik de 334
- Fragetówna Maria zob. Mirska Maria
- Francin Francesco, malarz 199
- Francin Giacomo, malarz 199
- Frankowscy II. Prus, rodzina 52 - 54
- Frankowska Eleonora z Sułkowskich
- Frankowska Zofia zob. Jundziłłowa Zofia
- Frankowski Jan Dionizy 52
- Frankowski Józef, szambelan królewski 52
- Frankowski Julian 52, 53
- Fryderyk I Wielki, król Prus 200
- Fryderyk August Sas, król saski, książę warszawski 125, 139
- Fulchl (Fulchis) Jan de, malarz 17, 293
- Fursówna Eudoksja zob. Oleszyna Eudoksja
- Gabriel Jakub, architekt 351, 372
- Gadomski Karol, malarz 17
- Gasztold Albrycht (Olbracht), kanclerz litewski, wojewoda wileński 214, 245
- Gasztoldowa Barbara zob. Barbara Radziwiłłówna, królowa Polski
- Gosiewiczowa Elżbieta z Prószyńskich 360, 391
- Geppert Eugeniusz, malarz 391
- German Franciszek 164
- Gerson Wojciech, malarz 12; il. 7
- Geryczowa Anna z Rejtanów, pamiętnikarka 219, 220
- Gębarowicz Mieczysław, historyk sztuki 413
- Gieczewicz Wincenty, senator 390
- Gieczewiczowa Elżbieta z Prószyńskich 390, 391; il. 595
- Giedroyciowa Anna z Szostakowskich 249, 250
- Giedroyciowa Barbara z von Brewerów 10
- Giedroyciowa-Juraha Antonina z Radziwiłłów 234
- Giedroyciowie h. Hippocentaurus, rodzina 10, 26, 94, 98, 164
- Giedroyciówna Genowefa zob. Ordżina Genowefa
- Giedroyciówna-Jurazanka Teofila zob. Zawadzka Światopełk Teofila
- Giedroyc, podstoli 203
- Giedroyc Michał, syn Tadeusza 251
- Giedroyc Romuald 10
- Giedroyc Tadeusz, senator RP 249 - 251
- Giedroyc-Juraha Kazimierz Stanisław 234
- Giedygoldowicz Siemka (Siemion), kasztelan wileński 259
- Giedygoldowiczowa Miłochina 259
- Giedymonowicze-Bielscy zob. Bielscy
- Gielgudówna Anna zob. Pusłowska Anna
- Gielgudówna Eleonora zob. Rodziewiczowa Eleonora
- Glavani Zofia zob. Potocka Zofia
- Glindzicz Adolf Bitner zob. Bitner-Glindzicz Adolf
- Glindzicz Andrzej, starosta burnicki 235
- Glindzicz Józef, właściciel Kwater 235
- Glindzicz Mieczysław, naczelnik pow. wołkowyskiego 235
- Glindziczowa Maria Bitner zob. Bitner-Glindziczowa Maria
- Glindziczowie h. Ostoja, rodzina 235
- Glinka Jan, historyk 162, 201
- Gloger Zygmunt, etnograf, archeolog, historyk 46, 64, 70, 71, 94, 98, 136, 137, 242, 305, 408
- Głowacki Aleksander zob. Prus Bolcław
- Godebski Cyprian, poeta 34
- Goffaux A. H., inżynier, kapitan milicji radziwiłłowskiej 17
- Goltz August Stanisław, poseł w Berlinie 334
- Gołębowski Łukasz, historyk, bibliotekarz 34
- Gołuchowscy, rodzina 221
- Gosiewscy, rodzina 157
- Gosiewska Ewa z Paców 157
- Gosiewska Teresa zob. Sapieżyna Teresa
- Gosiewski Aleksander, wojewoda smoleński 157, 334
- Gosiewski Bogusław, dziekan i prałat wileński 157, 158
- Gosiewski Krzysztof, syn Aleksandra 157
- Gosiewski Wincenty, syn Aleksandra 157
- Gottlieb Maurycy, malarz 328
- Górnicki Łukasz, pisarz, poeta, tłumacz 376
- Górski Krzysztof 238
- Górski R. 31
- Grabowscy h. Oksza i Topór, rodzina 32, 229, 308, 309, 349, 383, 384
- Grabowska Anna z Gruszczyńskich 309
- Grabowska Anna z Różyckich 383
- Grabowska Dorota z Ottenhauzów 383
- Grabowska Elżbieta 229
- Grabowska Ewelina z Grabowskich 384
- Grabowska Joanna Ewa zob. Siechniowa Joanna Ewa
- Grabowska Józefina z Radziwiłłów 32
- Grabowska Katarzyna z domu Mellin 384
- Grabowska Ludwika zob. Jelska Ludwika
- Grabowska Ludwika z Tyzenhauzów, I^a v. Pacowa 309
- Grabowska Maria zob. Radziwiłłowa Maria
- Grabowska Maria z Rejtanów 219, 221
- Grabowska Maria ze Światopełk-Zawadzkich 32
- Grabowska Marianna z Potockich 383
- Grabowska Teodora ze Stryjeńskich 383
- Grabowska Teodora Anna, córka Tomasza 383
- Grabowska Zofia z Horwattów 308
- Grabowska Zofia z Zawiszów 384
- Grabowski Aleksander, generał rosyjski, syn Zygmunta 219, 221, 383
- Grabowski Henryk, syn Aleksandra 219, 221
- Grabowski Henryk, syn Karola 308
- Grabowski Jan Jerzy, generał 229, 309
- Grabowski Karol, właściciel Ostaszy-na 308
- Grabowski Ksawery, marszałek szlachty pow. wołkowyskiego, syn Zygmunta 383, 384
- Grabowski Michał, koniurzy w. litewski 32
- Grabowski Michał Maksymilian 32
- Grabowski Paweł, generał 309
- Grabowski Stefan, jun. syn Wilhelma 384
- Grabowski Stefan, sen. starosta wisztyński 383
- Grabowski Tomasz, generał wojsk litewskich, syn Stefana sen. 308, 383, 384
- Grabowski Wilhelm 384
- Grabowski Zygmunt, krajczy litewski, szambelan królewski, syn Tomasza 383, 384
- Grabska Maria 214
- Graff Anton, malarz 334
- Grabowska Marie zob. Chreptowiczowa Maria
- Grassi Josef, malarz 376
- Greuze Jean Baptiste, malarz 12, 387, 388
- Grey Charles, lord, brytyjski mąż stanu 139
- Grachowicz Stanisław, architekt 132 - 134
- Gross von, architekt 83, 112
- Grottger Artur, rysownik, malarz 28, 46
- Grubowski Józef, administrator Radziwiłłomontów 324
- Grudzińska Anna zob. Woyniłłowiczowa Anna
- Gruszczyńska Anna zob. Grabowska Anna
- Gruszecka Celina zob. Domańska Celina
- Grzybowska Anna zob. Kierdejsowa Anna

- Günther Adam, właściciel Dobrowian 319
 Güntherowie, rodzina 309
 Güntherówna Franciszka zob. Obuchowiczowa Franciszka
 Güntherówna Jadwiga zob. Korsakowa Jadwiga
 Gutowsky, rodzina 177
 Gutowski Bronisław 177
 Gutowski Władysław 177
- Hackert Jan, malarz 199
 Halaburd, budowniczy w Róźnie 132
 Halpertowa Leontyna, aktorka 240
 Hamilton Alexander, polityk amerykański 139
 Hamszejówna Hanna zob. Oleszyńska Hanna
 Hańska Ewelina zob. Balzac Ewelina de
 Hańska Józefa zob. Boreykowa Józefa
 Haraburda Jerzy, dworzanin królewski 352
 Haraburdowie h. Habsburg, rodzina 352
 Hartingh Alina zob. Rejtanowa Alina
 Hartingh Beata Maria zob. Hartinghówna Beata Maria
 Hartingh Gustaw 353
 Hartingh Henryk, ostatni właściciel Snowa, syn Mikołaja 353, 355
 Hartingh Konstanty, pułkownik 412
 Hartingh Mikołaj, syn Gustawa 353
 Hartingh Tekla zob. Sypniewska Tekla
 Hartinghówna Beata Maria z Hartinghów 353, 415
 Hartinghówna Elfryda z Druckich-Lubeckich 353
 Hartinghówna Ludwika z Korzbok-Niesiołowskich 353
 Hartinghówna Tekla ze Szczytt-Niemirów 353
 Hartinghowie, rodzina 353, 412, 413
 Haszłakiewicz Marian 143
 Haszłakiewiczowa Leokadia z Ratyńskich, 1^a v. de Virion 143
 Hegel Konstanty, rzeźbiarz 135
 Heidenstein Reinhold, sekretarz królewski, historyk 205
 Helena, królowa Polski 58, 251
 Helman, kierownik teatru marionetek w Bielej 19
 Helmanówna Józefa zob. Andrzejkowiczowa Józefa
 Hempel Antoni 242
 Hempel Joachim, architekt 160, 161
 Hemplowa Halina z Krajewskich 242
 Hemplówna Halina zob. Czarnocka Halina
 Herbut Jan, sekretarz królewski, prawnik, historyk 205
 Heski Józef Ksawery, malarz 284, 291, 293, 301, 305
 Heski Ksawery Dominik, malarz 19, 21, 282, 285, 293, 300, 302, 305
 Hirt Leonhart, ludwisarz 293
- Hlebowiczowie h. Leliwa, rodzina 331
 Hlebowiczówna Elżbieta zob. Sapieżyna Elżbieta
 Hlebowiczówna Krystyna zob. Sapieżyna Krystyna
 Hlebowiczówna Marcybella zob. Ogińska Marcybella
 Hofman Marczyn, ludwisarz 90
 Hofmann Jan Benedykt, malarz 17
 Hohenlohe-Schillingsfürst Chłódwig, książę, polityk bawarski 217, 245, 259
 Hohenlohe-Schillingsfürst Maria z Sayn-Wittgensteinów 245, 246, 259, 412
 Hohenlohe-Schillingsfürst Maurycy, syn Chłódwiga 259, 296
 Holszańscy, książęta 33, 164
 Holszkańska Zofia zob. Potubińska Zofia
 Holszanski Paweł, bp łucki 360
 Holsténówna Maria zob. Bochwicowa Maria
 Holowczyński h. Łabędź, rodzina 265
 Hołyńska Irena zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Irena
 Horacy (Quintus Horatius Flaccus), poeta 205
 Horainówna Joanna zob. Oleszyńska Joanna
 Horodyscy h. Korczak, rodzina 52–54
 Horoszkiewicz Roman 78
 Horosówna Melania zob. Woynina Melania
 Horwattowa Józefa z Rudnickich 41
 Horwattówna Jadwiga zob. Kieniewiczowa Jadwiga
 Horwattówna Janina zob. Ordzińska Janina
 Horwattówna Katarzyna zob. Kieniewiczowa Katarzyna
 Horwattówna N. zob. Domańska Michałowa
 Horwattówna Zofia zob. Grabowska Zofia
 Hoser Piotr, ogrodnik warszawski 80
 Houwattówna Ludwika zob. Oleszyńska Ludwika
 Hozakowski Bronisław, ogrodnik warszawski 80
 Hreczyna-Woynowie zob. Woynowie
 Hrehorowicz T., architekt 282
 Hrybunowicz Michał Bajduza 362
 Hrynyk Maria z Włodarskich 80
 Hübel Karol (imię zakonne Łukasz), pijar, malarz 36, 37, 67, 143
- Ilińska Helena zob. Krasicka Helena
 Iliński Janusz 179
 Illinicz Feliks (Szczastny), starosta brzeski, syn Jerzego Iwanowicza 16, 32, 259
 Illinicz Jan, syn Jerzego Iwanowicza 259
 Illinicz Jerzy, syn Feliksa 16, 32, 259
- Illinicz Jerzy Iwanowicz, marszałek nadworny litewski 259, 260
 Illinicz Mikołaj, syn Jerzego Iwanowicza 259
 Illinicz Stanisław, syn Jerzego Iwanowicza 259
 Illinicz Szczastny zob. Illinicz Feliks
 Illiniczowa Zofia z Radziwiłłów 16, 32, 259
 Illiniczowie h. Korczak, rodzina 16, 32, 150, 259
 Imperiali Józef, kardynał 374
 Innocenty XI, papież 286, 304
 Iwan IV Groźny, car Rosji 292, 400
 Iwanowski Antoni, archiwista 297
 Iwaszkiewicz Jarosław, poeta, pisarz, eseista 379
 Iwersen Juliusz Bogdanowicz 304
- Jablonowska Barbara zob. Kurzeniecka Barbara
 Jablonowska Franciszka z Weronieckich 360
 Jablonowska Teofila zob. Sapieżyna Teofila
 Jablonowski Józef Aleksander, wojewoda nowogrodzki 360
 Jablonowski Stanisław, kasztelan krakowski 305
 Jablonowski Stanisław Jan, hetman w. koronny, wojewoda ruski 125
 Jagiellonka Anna zob. Anna Jagiellonka, królowa Polski
 Jagiellonowie, dynastia 358
 Jagiellończyk Aleksander zob. Aleksander Jagiellończyk, król Polski
 Jagiellończyk Kazimierz zob. Kazimierz IV Jagiellończyk, król Polski
 Jagiello, książę litewski zob. Władysław II Jagiello, król Polski
 Jagmin, właściciel Kabak 58
 Jagmin Feliks, syn Kajetana 150
 Jagmin Kajetan, brat Pawła sen. 150
 Jagmin Paweł jun., marszałek szlachty pow. brzeskiego, syn Kajetana 150, 154
 Jagmin Paweł sen., chorąży i marszałek szlachty pow. kobryńskiego 150
 Jagmin Stanisław, syn Kajetana 150
 Jagmin Stanisław, syn Pawła jun. 150
 Jagminowa Konstancja z Szostaków 150
 Jagminowie h. Pelikan, rodzina 150, 153, 154
 Jagminówna Konstancja zob. Ordzińska Konstancja
 Jakubowski Jan 304
 Jąłowicki Mieczysław 63
 Jan I Olbracht, król Polski 13
 Jan II Kazimierz Waza, król Polski 91, 234, 250, 266, 291
 Jan III Sobieski, król Polski 97, 100, 103, 114, 200, 250, 278, 284–286, 289, 298, 301, 304, 305, 315, 319, 333, 351, 401, 417
 Jan Kapistran, św. 305
 Jandołowicz Marek (ksiądz Marck) 125

- Janiec Stanisław, architekt 154
Janocki Jan Daniel Andrzej, bibliotekarz Żaluskich 374
Janowska Maria zob. Kierbedziowa Maria
Janowski Ludomir Antoni, malarz 27, 42, 252
Janusz III, ostatni książę mazowiecki 320
Januszewicz Marcin, malarz, konserwator 305
Januszkowska Janina zob. Rzecka Janina
Jarosławowicze, książęta pińscy 179
Jaroszewicz Józef, historyk, prawnik 375
Jaroszewski Tadeusz Stefan, historyk sztuki, 257
Jasiński Jakub, generał 382
Jaszczołd Franciszek, architekt 92, 94, 128, 129, 150, 173, 256
Jauch Daniel Jan Joachim, architekt 160
Jefferson Thomas, prezydent Stanów Zjednoczonych 139, 334
Jeleniscy h. Wręby Korczak III m., rodzina 99, 100, 202, 203, 225, 385, 386
Jeleńska Felicja z Parwich 224
Jeleńska Gabriela zob. Zaleska Lubicz Gabriela
Jeleńska Halina zob. Zaleska Lubicz Halina
Jeleńska Jadwiga zob. Mielżyńska Jadwiga
Jeleńska Janina zob. Świętorzecka Janina
Jeleńska Józefa z Kieniewiczów 42
Jeleńska Kamilla z Rdułtowskich 352
Jeleńska Maria zob. Erdmanowa Maria
Jeleńska Maria z Jeleńskich 99
Jeleńska Maria z Kieniewiczów 224
Jeleńska Maria z Konczów 99
Jeleńska Sabina z Dybowski 202
Jeleńska Teresa zob. Daszkiewiczowa Teresa
Jeleńska Teresa zob. Rdułtowska Teresa
Jeleńska Teresa z Borzęckich 99
Jeleńska Wanda z Wagnerów 224
Jeleńska Zofia, córka Witolda 202
Jeleński Antoni 202
Jeleński Bolesław 42
Jeleński Edward, syn Antoniego 202, 224
Jeleński Feliks, kasztelan nowogródzki 352
Jeleński Gedeon, kasztelan nowogródzki 202
Jeleński Józef, syn Kazimierza Ignacego 99
Jeleński Kazimierz Ignacy 99
Jeleński Mieczysław 99
Jeleński Olgierd, syn Edwarda 224
Jeleński Witold, syn Antoniego 202
Jelscy h. Pielenz, rodzina 193, 231
Jelska Anna zob. Bugajowa Anna
Jelska Cecylia z Jelskich 193
Jelska Henrietta Urszula 231
Jelska Henryka z Jelskich 193
Jelska Janina zob. Wereszczakowa Janina
Jelska Ludwika z Grabowskich 193
Jelska N. zob. Tolłoczkowa Juliana
Jelska Wanda zob. Siecheniowa Wanda
Jelska Zofia z Dymiszów 94
Jelski Adam, syn Leona 193
Jelski Aleksander, etnograf, publicysta 262, 275, 304, 373, 375, 376, 379
Jelski Eustachy 231
Jelski Leon 193
Jelowicka Eufrozyna Bożenice zob. Krasicka Eufrozyna
Jerzycki Bernard T. 374
Jezierska Helena zob. Wężykowa Helena
Jezierska Jadwiga zob. Pusłowska Jadwiga
Jezierska Maria z Raciborskich vel Raciborowskich, 1^a v. Szamowska 155
Jezierska Wirginia, pamiątkarka 357
Jeziornicki Andrzej, architekt 16
Jędrzej, malarz w Nieświeżu 282
Jodko-Narkiewicz Onufry 252
Jodko-Narkiewicz Roman, syn Tomasz 252, 253
Jodko-Narkiewicz Tomasz 252
Jodko-Narkiewiczowa Maria z Sudziów 252, 253
Jodko-Narkiewiczowa Teofila z Pileckich 252
Jodko-Narkiewiczowie, rodzina 28
Jodko-Narkiewiczówna Adela zob. Kieniewiczowa Adela
Jodko-Narkiewiczówna Teresa 252, 253
Jodko-Narkiewiczówna Wanda zob. Koziełł-Poklewska Wanda
Jodkowski Józef, archeolog, historyk sztuki, numizmatyk 210
Johnson Samuel, poeta, eseista 139
Jordanówna Anna zob. Warszucka Anna
Józef II, cesarz rzymsko-niemiecki 374
Józefowicz, generał rosyjski 251
Józefowiczówna N. zob. Kryczyńska N., właścicielka Łopienicy
Józefowiczówna N. zob. Spirydonowa N., właścicielka Łopienicy
Judyccy h. własnego, rodzina 369
Judycka Barbara zob. Tyzenhauzowa Barbara
Judycka N. zob. Puzynina Krzysztofowa
Judycka Zofia z Uniechowskich 369
Judycki Antoni, starosta miżewicki, syn Michała 369
Judycki Michał, kasztelan miński 369
Jundził Antoni, syn Witolda 221
Jundził Jan 221
Jundził Baliński Jan zob. Baliński-Jundził Jan
Jundził Kazimierz 326, 327
Jundził Krzysztof 327
Jundził N., właściciel Szydłowic 183
Jundził Stanisław 326
Jundził Witold; syn Jana 221
Jundziłowa Jadwiga z Jundziłów 326
Jundziłowa N. z kniaziów Petyhorskich, właścicielka Szydłowic 183
Jundziłowa Zofia z Frankowskich 221
Jundziłowie h. Łabędź, rodzina 221, 326, 328, 343
Jundziłówna Jadwiga zob. Jundziłowa Jadwiga
Jundziłówna Józefa zob. Balińska Józefa
Juvenalis (Decimus Iunius Juvenalis), poeta, satyryk 205
Kabell Ludwig, malarz 199
Kadenacowa Zofia z Kontkowskich, 2^a v. Brzostowska, 3^a v. Włodarska 79
Kadenacy Czesław 79
Kalinowscy, rodzina 217
Kalinowska Józefa z Połosińskich 217
Kalinowska Wiktoria z Połosińskich 217
Kalinowska Zofia z Puttkamerów 217
Kalinowski Andrzej, dyrektor Instytutu Szlacheckiego 217
Kalinowski Józef (bl. Rafał), inżynier, karmelita bosy, Sybirak 217, 218
Kalinowski Karol, dzierżawca Hrozowa 217
Kallenbach Józef, historyk literatury 388
Kamienicy, rodzina 399
Kamieńska Helena z Druckich-Lubickich 399
Kamieńska Ludwika zob. Michałowska Ludwika
Kamieński Krzysztof, podstoli nowogródzki 399
Kamieński Michał Ignacy, generał brygady 127
Kant Immanuel, filozof 241
Kantorow Mikołaj 174
Kantorow Paweł 174
Kantorowowie, rodzina 26
Kapaon Władysław, architekt 147
Kapica, rejent bielski 334
Kapistran Jan zob. Jan Kapistran, św.
Kara Mustafa, wielki wazyr turecki 304
Karaffa-Korybutowicz zob. Korybutowicz
Karcan Jan, drukarz wileński 80
Kernicka Adela zob. Radziwiłłowa Adela
Karnkowski Stanisław, arcybp, sekretarz i referendarz w. koronny 374
Karol I, ostatni cesarz Austrii 188
Karol V, cesarz rzymsko-niemiecki 285, 300, 320
Karol XII, król Szwecji 161, 338
Karol Gustaw X, król Szwecji 334

- Karpis Maciej zob. Maciej z Miechowa
- Karpiński Franciszek, poeta 377, 380
- Karpowicz, palestrant nowogrodzki 194
- Karpowicz Julian, malarz-amator 194, 195
- Karpowicz Karol, ostatni właściciel Czombrowa, kolekcjoner, syn Juliana 194, 195
- Karpowiczowa Karolina z Bułhaków 194, 195
- Karpowiczowa Maria z Popławskich 194
- Karpowiczowie, rodzina 195
- Karpyza Witold, historyk 183, 190, 210, 214, 223, 231, 252, 310, 334, 361, 384; il. 512
- Karska Maria Helena z Mielżyńskich 127
- Karski Aleksander 127
- Karski Stanisław 130
- Karwicki Józef Dunin 36
- Kaszowscy, rodzina 164
- Kaszowska Anna zob. Tuszowska Anna
- Kaszowska Maria z Czarnieckich 68
- Kaszyc Józef, oficer napoleoński 306
- Kaszyc Józef, syn Konstantego 307
- Kaszyc Julian, syn Józefa 306
- Kaszyc Karol, syn Józefa 306
- Kaszyc Konstanty, syn Józefa 306, 307
- Kaszyc Stanisław, syn Konstantego 307
- Kaszycowa Julia z Niesiolowskich 306
- Kaszycowa Zofia z Dunin-Rajeckich 306
- Kaszycowie, rodzina 307
- Katarzyna II, caryca Rosji 56, 58, 64, 123, 150
- Kauffmann Angelica, malarka 139, 240
- Kazimierz I Odnowiciel, książę polski 12; il. 7
- Kazimierz IV Jagiellończyk, król Polski 13, 71, 135, 197, 275, 338
- Kean Edmund, aktor 139
- Keirinx Alexander, malarz 199
- Kessel Jan van, malarz 376
- Kibalski, malarz 17
- Kielczewska Helena zob. Rdultowska Helena
- Kieniewicz Antoni, prezes Warsz. Tow. Dobroczynności, syn Hieronima jun. 38, 43, 44
- Kieniewicz Antoni Nestor, podkomorzy nowogrodzki, sędzia ziemski mozyrski 37–39, 41
- Kieniewicz Feliks, naczelnik powstania pow. mozyrskiego, syn Antoniego Nestora 38, 41, 42, 44
- Kieniewicz Hieronim, działacz społeczny, syn Hieronima jun. 27, 28, 38, 43, 44
- Kieniewicz Hieronim jun., marszałek szlachty ziemi mińskiej, syn Hieronima sen. 27, 38, 39, 41, 42, 44
- Kieniewicz Hieronim sen., chorąży mozyrski, syn Antoniego Nestora 38, 39, 41–43
- Kieniewicz Hipolit, syn Antoniego Nestora 38
- Kieniewicz Józef, pułkownik wojsk koronnych 37
- Kieniewicz Kazimierz, autor rysunku, syn Antoniego 28, 37, 44; il. 37
- Kieniewicz Michał 37
- Kieniewicz Paweł, poseł 37
- Kieniewicz Stefan, historyk, syn Antoniego 28, 44
- Kieniewicz Zygmunt 224
- Kieniewiczowa Adela z Jodko-Narkiewiczów 27, 28, 38
- Kieniewiczowa Antonina z Odyńców 37
- Kieniewiczowa Felicja ze Skrzyszewskich 38, 42
- Kieniewiczowa Hipolitowa z Przybórów 38
- Kieniewiczowa Jadwiga z Horwattów 27, 38, 41, 43
- Kieniewiczowa Katarzyna z Horwattów 38, 39, 41, 42
- Kieniewiczowie h. Rawicz, rodzina 13, 23, 26–28, 37–39, 43, 44, 47
- Kieniewiczówna Jadwiga, malarzka-amatorka 39, 41, 42, 44, ■
- Kieniewiczówna Jadwiga zob. Lubańska Jadwiga
- Kieniewiczówna Józefa zob. Jeleniska Józefa
- Kieniewiczówna Kamila zob. Mikulska Kamila
- Kieniewiczówna Maria zob. Jeleniska Maria
- Kieniewiczówna Maria Józefa zob. Szczyttowa Maria Józefa
- Kieniewiczówna Paulina zob. Parvi Paulina
- Kieniewiczówna Wanda zob. Ordzina Wanda
- Kierbedziowa Maria z Janowskich 91
- Kierbedziowa Paulina z Montrynowiczów 91
- Kierbedziówna Felicja zob. Tyszkiewiczowa Felicja
- Kierbedziówna Zofia zob. Dymaszowa Zofia
- Kierbedź Stanisław, generał-major artylerii, budowniczy mostów 91
- Kierdej Jan Kazimierz 209
- Kierdej-Woynowie zob. Woynowie
- Kierdejowa Anna z Grzybowskich 209
- Kierdejowa Zofia z Chrapowickich 209
- Kierdejowie-Mylscy zob. Mylscy
- Kierdejówna Prudencja zob. Romekowska Prudencja
- Kierłówna Joanna zob. Obuchowiczowa Joanna
- Kiernoziczcy, rodzina 31
- Kiernozicka Maria zob. Dziekońska Maria
- Kieranowski Zygmunt 214
- Kiezkowski Witold, historyk sztuki 324
- Kieźgajłowic-Kiezkowie zob. Kiezkowie
- Kieźgajłówna Elżbieta zob. Szemiotowa Elżbieta
- Kijanin Dymitr, starosta starodubowski 311
- Kijanin Piotr 311
- Kijaninówna, córka Piotra zob. Suchodolska, właścicielka dóbr Pieski
- Kimbar Anna zob. Czarnocka Anna
- Kircher Atanazy, jezuita 205
- Kiszczanka Anna, córka Stanisława 275
- Kiszczanka Anna zob. Kiszczyna Anna
- Kiszczanka Barbara zob. Olekiewiczowa Barbara
- Kiszczyna Anna z Kiezków, 1^a v. Radziwiłłowa 275
- Kiszczyna Anna z Montygerdowiczów 16, 275
- Kiszczyna Elżbieta ■ Radziwiłłowa, 1^a v. Tęczyńska 301
- Kiszka Jerzy, syn Stanisława 245, 275
- Kiszka Stanisław, herman w. litewski 16, 275, 291
- Kiszka Stanisław, wojewoda trocki i wilebski 275
- Kiszka Wojciech, syn Stanisława 275
- Kiezkowie (Kieźgajłowic-Kiezkowie) h. Dąbrowa, rodzina ■, 245, 293
- Kieczyńska Lucyna zob. Kotarbińska Lucyna
- Kleeberg Franciszek, generał 94
- Klemm Henryk, architekt 197
- Klemens IX, papież 375
- Klemens XIV, papież 375
- Klikowski Bazyli, malarz 360; ■, 551
- Klingirt Franciszka zob. Bover St. Clair Franciszka
- Kłoczko Wojciech Janowicz, ochmistrz królewski 251
- Kniaziewicz Karol Otton, generał 139
- Kniaźnin Franciszek Dionizy, poeta, dramaturg 139
- Knorring, generał 289
- Kobielski Franciszek, bp łucki i brzeski 158, 168
- Kobryńscy, książęowie 56, 122
- Kobryńska N. zob. Pacowa N., właścicielka Hruszowej
- Kobylińska N. zob. Rosworowska N.
- Kobyliński Florian, generał 401
- Kochanowski Jan, poeta 46, 376
- Kockkoeck Barend Cornelis, malarz 65
- Kognowski Kazimierz, jezuita, historyk 343
- Kohaut (Kohout), muzyk z Wiednia 19
- Kołodziejowie, rodzina 383
- Komiczowska Róża z Zamoykich 131
- Komiczowski Tomasz 131
- Konarski Szymon, historyk, heraldyk 36, 109, 110, 242, 383, 384

- Konczyńska Wanda 200
 Kondratowicz Ludwik zob. Syrokomla Ludwik
 Koniecpolscy h. Pobóg, rodzina 52, 154
 Koniecpolski Stanisław, hetman w. koronny 334
 Konopnicka Maria, poetka 388
 Konrad III, książę mazowiecki 320
 Kontkowska Emilia z Polubińskich 79
 Kontkowska Ida z von Teschów 79
 Kontkowska Izabella zob. Pietkiewiczowa Izabella
 Kontkowska Wanda z Pietkiewiczów 79
 Kontkowska Zofia zob. Kadenacowa Zofia
 Kontkowski Bronisław 79
 Kontkowski Ludwik, kapitan-inżynier budownictwa morskiego 79
 Kontkowski Wiktor, kapitan wojsk polskich, syn Wiktora Jana Ludwika 79, 80
 Kontkowski Wiktor Jan Ludwik, syn Ludwika 79
 Kończanka Maria zob. Jeleniska Maria
 Kopacz, właściciel Dereczyna 248
 Kopaczewicz Wasyl-Wasko, syn Kopacza 197, 248
 Kopaczewicz Jacek, syn Wasyla 248
 Kopaczewiczówna Anna zob. Sanguszkowa Anna
 Kopciowie, rodzina 98
 Kopciówna Anna zob. Sapiężyna Anna
 Kopernik Mikołaj, astronom, matematyk, ekonomista, lekarz 319
 Korbutowie (Karaffa-Korbutowie) h. Korczak, rodzina 201
 Korbutówna Ewa zob. Szczyttowa Ewa
 Korkeowiczówna Sabina zob. Łęska Sabina
 Kornilowicz, generał 91
 Korotyńska Anna zob. Niemcewiczowa Anna
 Korsak Aleksander, syn Wincentego 418
 Korsak Edmund, syn Wincentego 418
 Korsak Hipolit (Sowa- lub Sowiec-Korsak), starosta wielatyczki, stolnik nowogrodzki 361, 418
 Korsak Jan, szambelan królewski, syn Hipolita 361, 418
 Korsak Julian, poeta, tłumacz, syn Jana 87, 361
 Korsak Leonard, chorąży wojsk polskich, syn Hipolita 418
 Korsak Meliton, uczestnik wojen napoleońskich, syn Hipolita 418
 Korsak Raymond, poeta, syn Hipolita 418
 Korsak Wincenty 418
 Korsakowa 107
 Korsakowa Aniela z Wolk-Laniewskich 418
 Korsakowa Hipolitowa z Szymów 361, 418
 Korsakowa Jadwiga ■ Güntherów 361, 418
 Korsakowa Józefa ■ Machcewiczów 361
 Korsakowa Karolina z Ordów 361
 Korsakowa Maria z Moniuszków 418
 Korsakowie h. Lis, rodzina 26, 142, 258
 Korsakówna Janina zob. Dziekońska Janina
 Korwin-Kossakowscy zob. Kossakowscy
 Korwin-Popławski Jakub zob. Popławski Jakub Korwin
 Korybut-Daszkiewiczowie zob. Daszkiewiczowie
 Korybutowicz Daszko 275
 Korybutowicz Fedko (Fiodor) 275
 Korybutowicz Olgierd 275
 Korybutowicz Wasyl 275
 Korzbok-Niesiolowska Ludwika zob. Hartinghowa Ludwika
 Korzeniowscy (Korzeniewscy) h. Lis, rodzina 142-144
 Korzeniowska Aniela zob. Czarnocka Aniela
 Korzeniowska Anna zob. Pocijowa Anna
 Korzeniowska Róża z Krasickich 143
 Korzensowski Kajetan, cześnik piński, marszałek kapturowy 142, 143
 Korzon Tadeusz, historyk 388
 Kossak Juliusz, malarz, ilustrator 104, 186, 240, 400
 Kossak Wojciech, malarz 104, 129
 Kossak-Szczucka (Szatkowska) Zofia, pisarka 60
 Kossakowscy (Korwin-Kossakowscy) ■. Ślepowron, rodzina 237
 Kossakowska Aleksandra z Chodkiewiczów 237
 Kossakowska Aleksandra ■ domu Laval 237
 Kossakowska Ludwika z Potockich 237
 Kossakowska Maria z Chodkiewiczów 237
 Kossakowska Maria Józefina z Puzyńców 237
 Kossakowska Michalina z Lubicz-Zaleskich 237
 Kossakowska Teresa z Potockich 236, 237
 Kossakowska Zofia z domu Bover St. Clair 237
 Kossakowski Józef, bp inflancki, pisarz, publicysta 237, 377
 Kossakowski Józef Dominik, łowczy litewski, pułkownik wojsk polskich 237
 Kossakowski Józef Stanisław, 3. ordynat łachowicki, syn Stanisława Aleksandra 237
 Kossakowski Stanisław, 4. ordynat łachowicki, syn Józefa Stanisława 237
 Kossakowski Stanisław Aleksander, 2. ordynat łachowicki 237
 Kossakowski Stanisław Kazimierz, genealog 188
 Kossakowski Stanisław Szcząpany, 1. ordynat łachowicki, szambelan i mistrz dworu Królestwa Pol., syn Józefa Dominika 237
 Kossakowski Szymon Marcin, hetman w. litewski 236
 Kościółkowski Stanisław, historyk 252
 Kościenieccy, rodzina 387
 Kościuszek Aleksander Jan, sędzia kapturowy, skarbowy woj. brzeskiego 135-137
 Kościuszek Augustyn, sędzia trocki 137
 Kościuszek Dawid, podczaszy piński 135, 136
 Kościuszek Faustyn Benedykt, strażnik brzeski 137
 Kościuszek Józef, syn Ludwika Tadeusza 135
 Kościuszek Ludwik Tadeusz, miecznik brzeski, pułkownik 135, 136, 256
 Kościuszek Tadeusz, generał, syn Ludwika Tadeusza 45, 67, 86, 135-137, 150, 220, 243, 256, 257, 312, 334, 358, 371, 372, 417, 418
 Kościuszek Teodor 135
 Kościuszkowa Tekla z Ratomskich 135
 Kościuszkowie h. Roch, rodzina 135, 137, 255-257
 Kościuszkówna Anna Barbara zob. Estkowa Anna Barbara
 Kościuszkówna, córka Ludwika Tadeusza zob. Ziolkowska
 Kotarbińska Lucyna z Kleczęskich, 1^a v. Lewandowska 209
 Kotarbiński Józef, dyrektor teatru, aktor, krytyk 209
 Kotarbiński Wilhelm, malarz 192, 258, 360, 391
 Kotlubaj Edward, inżynier, historyk 21, 33, 226, 304
 Kotlubajowie h. Kot, rodzina 226
 Kotwicki Adam 196, 352, 385
 Kotwicki Jerzy 351
 Kosiński, malarz z Saksonii 17
 Koziell-Poklewska Janina zob. Potocka Janina
 Koziell-Poklewska Konstancja z Łosiów 254
 Koziell-Poklewska Wanda z Jodko-Narkiewiczów 252
 Koziell-Poklewski Marek 254
 Koziell-Poklewski Zdzisław 252, 254
 Kozińscy, rodzina 33
 Koźmińska Marianna zob. Dąbska Marianna
 Koźmiński Ignacy 236
 Krajewska Halina zob. Hemplowa Halina
 Krasiecy h. Rogala, rodzina 26, 179
 Krasicka Eufrozyna z Bożeniec-Jelowieckich 179

- Krasicka Helena zob. Lubieńska Helena
- Krasicka Helena z Ilińskich 179
- Krasicka Maria z Szymów 358
- Krasicka Maria z Tryznów 179
- Krasicka Marianna z Rodziewiczów 56
- Krasicka Pelagia ze Skirmuntów 179
- Krasicka Róża zob. Korzeniowska Róża
- Krasicki Artur Roman, syn Marcina 179
- Krasicki Henryk, syn Artura Romana 179
- Krasicki Ignacy, bp warmiński, poeta, prozaik, komediopisarz, publicysta 45, 377
- Krasicki Ignacy z Worokomla 358
- Krasicki Ignacy, właściciel Żabczyc 179
- Krasicki Ksawery z Leska 179
- Krasicki Marcin z Żabczyc, syn Ignacego 179
- Krasicki Władysław, syn Ignacego z Worokomla 358
- Kraśńska Elżbieta Franciszka z Branicz 59
- Kraśńska Maria Jadwiga zob. Radziwiłłowa Maria Jadwiga
- Kraśńska Maria Urszula 390; il. 593
- Kraśńska Marta z Pusłowskich 256
- Kraśński Kazimierz 256
- Kraśński Ludwik 59
- Kraśński Zygmunt, poeta 45, 49, 63, 390; il. 593
- Kraszewscy h. Jastrzębiec, rodzina 44, 45, 125, 126, 142
- Kraszewska Anna zob. Falkowska Anna
- Kraszewska Anna zob. Luniewska Anna
- Kraszewska Helena z Wołodźków 103
- Kraszewska Jadwiga zob. Moraczewska Jadwiga
- Kraszewska Józefa z Biesiekierskich 142
- Kraszewska Józefa z Kraszewskich 44
- Kraszewska Maria zob. Soltanowa Maria
- Kraszewska Maria, córka Krzysztofa 124
- Kraszewska Maria z Rutikowskich 44, 123, 127, 142
- Kraszewska Paulina zob. Rościszewska Paulina
- Kraszewska Stefania z Sułkowskich 44
- Kraszewska Zofia z Kraszewskich 142
- Kraszewska Zofia z Nałęcz-Malskich 44, 123, 127, 142
- Kraszewska Zofia z Woroniczów 44
- Kraszewski Bogusław Józef, kolekcjoner, rysownik, syn Kajetana 44–46, 123–126, 142
- Kraszewski Jan, właściciel Borowci 142
- Kraszewski Jan, chorąży pruski, sędzia ziemski graniczny, syn Kajetana 44, 123, 127
- Kraszewski Janusz Kajetan, syn Bogusława Józefa 142
- Kraszewski Józef, wicebrygadier petyhorski, syn Tomasza 44, 142
- Kraszewski Józef Ignacy, pisarz, historyk, krytyk artystyczny, malarz, rysownik, grafik, kolekcjoner, syn Jana 16, 20, 21, 44, 46, 60, 104, 112, 114, 117, 118, 123–127, 142, 305, 382, 383; il. 162–165
- Kraszewski Kajetan (XVIII w.) 44
- Kraszewski Kajetan, literat, muzyk, astronom-amator, syn Jana 44, 45, 123–127, 142
- Kraszewski Krzysztof, syn Kajetana 124, 126, 127
- Kraszewski Lucjan Edward Jan, malarz i rysownik-amator, fotograf, syn Jana 44
- Kraszewski Mieczysław Antoni, syn Bogusława Józefa 142
- Kraszewski Tomasz 44
- Krauthar Aleksander, historyk, publicysta 138–140
- Krauze Jan, architekt 162
- Kremcowa Maria z Maczyńskich 96
- Kremcówna Maria zob. Smolkowa Maria
- Kreyc, architekt w Wolczynie 160
- Kromer Marcin, bp warmiński, kronikarz, pisarz 205
- Kronenberg Walerian, projektant ogrodów 167, 178
- Kruczewiczówna Bronisława zob. Rdultowska Bronisława
- Krupscy, rodzina 258
- Krupski Bonifacy 258
- Krupski Urban 258
- Krupski Zygmunt, ostatni właściciel Mieciewicz 258
- Kryczyńska N. z Józefowiczów, właścicielka Łopienicy 251
- Kryszpinowie, rodzina 379, 380
- Krzesz Józef Męcina, malarz 398
- Krzyżewski Stanisław, wódz Kozaków 285
- Krzywicz, rodzina 416
- Krzywicki Ksawery 416
- Krzyżanowski A., architekt 270
- Kucińska Zofia 110
- Kulesza Michał Aleksander Piotr, rysownik, malarz 256, 257
- Kulagin Anatolij N. 110, 140, 219, 225, 227, 343, 357, 362, 414, 416; il. 338
- Kulak Aleksander zob. Okolo-Kulak Aleksander
- Kulakowska Stefania z domu de Virion 143, 144
- Kulakowski Jan 143
- Kunczewiczówna Franciszka zob. Niezabyłowska Franciszka
- Kunczewiczówna Malwina zob. Rdultowska Malwina
- Küntzelmann, malarz 17
- Kurcz Stefan, wojewoda brzeski 195, 401
- Kurczowa, wojewodzina 195
- Kurczowie h. Radwan, rodzina 194, 195, 402
- Kuropatnicki Ewaryst Andrzej 125
- Kurzenieccy h. Kurzeniec Bogorya odm., rodzina 47, 48, 51, 52
- Kurzeniecka Agnieszka zob. Oleczyńska Agnieszka
- Kurzeniecka Amelia zob. Rodziewiczowa Amelia
- Kurzeniecka Barbara z Jabłonowskich 48
- Kurzeniecka Emilia z Ordów 56
- Kurzeniecki Ignacy, kasztelan wileński 47, 48
- Kurzeniecki Józef, chorąży piński 56
- Kwieć Franciszek, snycerz 17
- Lacy, rodzina 212
- Lach-Szymowiec zob. Szymowiec
- Lachowska Katarzyna zob. Estkowa Katarzyna
- Lacka Izabella zob. Chodkiewiczowa Izabella
- Lacki Jan Alfons, kasztelan miński 212
- La Fayette (Lafayette) Marie Joseph de, markiz, polityk 139
- La Fontaine Jean, poeta 411
- Lafranco, malarz 199
- Laharpe (La Harpe) Jean François, poeta, krytyk 205
- Lamartine Alphonse Marie Louis Prat de, pisarz 139
- Lampi Franciszek Ksawery, malarz 97, 240, 328
- Lampi Jan Chrzecieli, malarz 97, 139, 200, 320, 376
- Lancaster Joseph, przemysłowiec, działacz religijny 371
- Lanci Franciszek Maria, architekt 123, 132
- Lanckorońska Izabella zob. Trębicka Izabella
- Laszlo Fülöp Elek (Filip), malarz 88
- Latour Alexandre de, malarz 320
- Laval Aleksandra zob. Kosiakowska Aleksandra
- Lebrun Elisabeth Marie Louise zob. Vigée-Lebrun Elisabeth Marie Louise
- Ledier, malarz 19
- Lec Karol, adiutant królewski 201
- Lejowie, rodzina 201
- Lelewel Joachim, historyk, numizmatyk, bibliotekarz 117, 375
- Lemercier Joseph, litograf, grafik 257
- Le Nôtre André, projektant ogrodów 51
- Lenscius Martinus, drukarz 205
- Lentz Stanisław, malarz, rysownik, karykaturzysta 252
- Leon X, papież 375
- Leonardo da Vinci, malarz, architekt, rzeźbiarz, teoretyk sztuki 139, 186
- Leopold, książę bawarski 188

Leszczyńscy h. Wieniawa, rodzina 123, 258
 Leszczyńska Anna z Radziwiłłskich 123
 Leszczyńska Maria zob. Maria Leszczyńska, królowa Francji
 Leszczyńska Teodora z Sanguszków 123
 Leszczyńska Teofila zob. Wiśniowiecka Teofila
 Leszczyński Andrzej, wojewoda brzeski i kujawski 123
 Leszczyński Rafał, wojewoda belski 123, 131, 132
 Lewandowska Lucyna zob. Kotarbińska Lucyna
 Leybowicz Hirs, sztycharz samouk 277, 304
 Ligne Helena de zob. Potocka Helena
 Linde Samuel Bogumił, językoznawca, leksykograf 205, 271, 380
 Lipski Tymoteusz, historyk, archeolog, geograf 201, 257, 342, 343
 Lisiecki Julian, architekt 147
 Litwor-Chreptowiczowie zob. Chreptowiczowie
 Livingstone David, odkrywca, badacz, lekarz, misjonarz 139
 Locci Augustyn, architekt 282
 Lorentz Stanisław, historyk sztuki 343, 416
 Lubańscy, rodzina 401, 406
 Lubańska Aleksandra zob. Czarnocka Aleksandra
 Lubańska Antonina zob. Szostakowska Antonina
 Lubańska Izabella z Mierzejewskich 401
 Lubańska Jadwiga z Kieniewiczów 42
 Lubańska Teofila zob. Skirmuntowa Teofila
 Lubański Aleksander 401
 Lubeccy zob. Druccy-Lubeccy
 Lubelska Bohdana zob. Woynina Melania
 Lubicz-Zalescy zob. Zalescy Lubicz
 Lubomirscy h. Szreniawa, rodzina 334, 409
 Lubomirska Magdalena zob. Sapieżyna Magdalena
 Lubomirska Maria zob. Oleszyna Maria
 Lubomirska Maria zob. Radziwiłłowa Maria
 Lubomirska Natalia zob. Zamoyska Natalia
 Lucken Karol, snycerz z Saksonii 17
 Ludwik XIV, król Francji 286, 304, 333
 Ludwika, księżna pruska zob. Radziwiłłowa Ludwika
 Luneburska, księżna 200
 Lutnicki Leon, architekt 282, 300, 302, 303
 Łaniewska Aniela Wołk zob. Korsakowa Aniela
 Łazarz Andrysowicz, drukarz krakowski 374

Łąscy, rodzina 362
 Łaska Elżbieta z Zaruskich 362
 Łaska Petronela z Baczyńskich 362
 Łaska Sabina z Korkozowiczów 362
 Łaska Zofia z Lubicz-Zaleskich 362
 Łąski Aleksander, syn Antoniego 362
 Łąski Antoni, prezydent sądów granicznych mińskich, syn Pawła Antoniego 362
 Łąski Michał, syn Aleksandra 362
 Łąski Paweł Antoni, starosta luboniecki 362
 Łąski Stanisław, syn Pawła Antoniego 362
 Łąski Zenon, malarz, syn Aleksandra 362, 363, 391
 Łopacińska Krystyna zob. Machcewiczowa Krystyna
 Łopaciński Euzebiusz, historyk, bibliofil, kolekcjoner, 17, 21, 130, 201, 343
 Łopon Aleksandra Bykowska zob. Szalewiczowa Aleksandra
 Łosiówna Konstancja zob. Koziell-Poklewska Konstancja
 Łoski Józef, malarz, inograf 28, 31, 59, 60, 127, 130, 155–157; III. 25, 65, 215
 Łoza Stanisław, historyk 31, 94, 130, 135, 154, 162, 169, 178, 257, 355, 357, 379
 Łozińscy, rodzina 190, 211
 Łozińska Ludwika z Czeczottów 190
 Łoziński Karol 191
 Łoziński Władysław 190
 Luba, architekt wilczyński 65, 229, 314, 350
 Łubińska Helena z Krasickich 358
 Łubińska Izabella z Michałowskich 127
 Łubińska Ludwika zob. Mielżyńska Ludwika
 Łubiński Jan, poseł 127
 Łubiński Michał 358
 Łukaszewiczówna Maksymiliana zob. Wyganowska Maksymiliana
 Łukomska Ludwika zob. Rdultowska Ludwika
 Łuniewska Anna z Kraszewskich 44
 Łuniewski Gabriel 44
 Machcewicz Krzysztof 361
 Machcewiczowa Krystyna z Łopacińskich 361
 Machcewiczówna Józefa zob. Korsakowa Józefa
 Machiavelli Niccolò, pisarz polityczny i społeczny, historyk, dyplomata 205
 Maciej z Micchowa zw. Micchowitą (właśc. Maciej Karpiga), lekarz, astronom, historyk, geograf 375
 Mackiewiczowa Jadwiga z Burtowt-Andrzejkowiczów 360
 Madaliński Antoni Józef, generał 125
 Madzarski Jan, pasamonik 186
 Maille Anna de z Radziwiłłów 15
 Maisonneuve de, przyjaciel Teresy Tysskiewiczowej 381

Majewska Barbara zob. Mickiewiczowa Barbara
 Majewska Paulina zob. Bochwiczowa Paulina
 Makowski Tomasz, sztycharz, kartograf 275, 276, 280; il. 410
 Malawski Cyryl, snycerz 17
 Maleczewski Tytus, malarz 27
 Malewski Franciszek, filomata 375, 377
 Malinowski, właściciel dóbr Łazowiec 254
 Malinowski Mikołaj, historyk 297, 305, 375
 Malinowska Zofia zob. Dziekońska Zofia
 Malscy (Nałęcz-Malscy), rodzina 125
 Małska Anna z Nowomirskich 123, 126
 Małska Zofia zob. Kraszewska Zofia
 Małski Błażej 123, 124, 126
 Malachowski August 139
 Malachowski Stanisław, referendarz, marszałek Sejmu Czteroletniego 139, 330
 Malecki, firma fortepianów 66
 Managietti de Lerchenau, baronowa 59
 Maniowski Tadeusz, historyk sztuki 305
 Marcjalis (Marcus Valerius Martialis), poeta 205
 Marconi Henryk, architekt 132
 Marconi Władysław, architekt 128, 256
 Marczak Michał 69, 71, 137, 144, 149, 154, 162, 169, 223, 257
 Marek, ksiądz zob. Jandolowicz Marek
 Maria Antonina (Marie Antoinette), królowa Francji ■
 Maria Józefa, królowa Polski 155
 Maria Kazimiera Sobiecka (zw. Marysienką), królowa Polski 200
 Maria Leszczyńska, królowa Francji 125, 333
 Maria Stuart, królowa Anglii 86
 Markiewiczówna Antonina zob. Dybowska Antonina
 Markiewiczówna N. zob. Pilecka N., podkomorzyna
 Markijanowiczowa Wanda zob. Zujartowska-Markijanowiczowa Wanda
 Markowski Feliks, architekt 280, 304
 Marszałkiewicz Stanisław, malarz 66, 390
 Marszałkiewiczówna Maria zob. Tolłockowa Maria
 Maskiewicz Samuel, pamiętnikarz 377
 Massalscy h. własnego, rodzina 26, 250, 270, 387
 Masalska Antonina z Radziwiłłów 37
 Masalska Helena zob. Potocka Helena
 Masalska Józefina z Radziwiłłów 320
 Masalska Krystyna 200

- Massalska N. zob. Niesiołowska Józefowa
- Massalska Rozalia zob. Pusłowska Rozalia
- Massalski Ignacy Józef, bp wileński 37, 236–238, 377
- Massalski Józef Adrian, podskarbi nadworny litewski 37
- Massalski Michał Józef, hetman w. litewski 236, 237
- Maszyński Julian, malarz 308, 309; il. 470
- Matejko Jan, malarz 46, 210
- Mathei Gabriel, malarz 319
- Matyszewicz Marcin, pamiętnikarz 142, 156
- Mawros, adiutant M. Murawjowa 399
- Mawrosówna Nina zob. Śliżniowa Nina
- Mączyńska Maria zob. Kremerowa Maria
- Mellano Antoni, malarz 17
- Mellin Katarzyna zob. Grabowska Katarzyna
- Mendog (Mindowe), w. książę litewski 60
- Metsu Gabriel, malarz 199
- Meulen Frans van der, malarz 199
- Meysztowicz Oskar, właściciel Rohożnicy 329
- Meysztowicz Szymon 330
- Meysztowiczówna Maria zob. Pruszyńska Maria
- Męcina-Krzesz Józef zob. Krzesz Józef Męcina
- Mięczyńska Aniela zob. Radziwiłłowa Aniela
- Mięczyńska Antonina zob. Radziwiłłowa Antonina
- Michał Anioł (właśc. Michelangelo Buonarroti), rzeźbiarz, malarz, architekt, poeta 24
- Michałowscy h. Jasińczyk, rodzina 128
- Michałowska Anna z Trzebieckich 127
- Michałowska Izabella zob. Łubieńska Izabella
- Michałowska Ludwika z Kamieńskich 127
- Michałowski Jan 127
- Michałowski Piotr, malarz 88, 125
- Michałowski Teodor, oficer wojsk polskich, syn Jana 127
- Mickiewicz Adam, poeta 28, 45, 46, 76, 105, 114, 195, 227, 245, 262, 272, 314, 344, 353, 375, 378, 385, 387–389, 393
- Mickiewicz Władysław, publicysta, tłumacz, syn Adama 46
- Mickiewiczowa Barbara z Majewskich 314, 393
- Miechowita zob. Maciej z Miechowa
- Mieleszkowie, rodzina 203–205
- Mieleszkówna Teodora zob. Śliżniowa Teodora
- Mielżyńscy, rodzina 386
- Mielżyńska Jadwiga z Jeleńskich 385
- Mielżyńska Ludwika z Łubieńskich 127
- Mielżyńska Maria Helena zob. Karaska Maria Helena
- Mielżyńska Maria Katarzyna Izabella zob. Wężykowa Maria Katarzyna Izabella
- Mielżyński Władysław 127
- Mienicki Ryszard 379
- Mieris Frans van, malarz 200
- Mierzejewscy h. Szeliga, rodzina 217, 409
- Mierzejewska Barbara zob. Rajewska Barbara
- Mierzejewska Barbara z Prószyńskich 391
- Mierzejewska Izabella zob. Lubarska Izabella
- Mierzejewska Julia z Orzechów, 1^o v. Niepokojczycka 91
- Mierzejewska Maria zob. Czeczotowa Maria
- Mierzejewska Maria z Rdułtowskich 357
- Mierzejewska Stefania zob. Skirmuntowa Stefania
- Mierzejewska Teresa zob. Oleczyna Teresa
- Mierzejewski Aleksander, syn Kaliksta 91, 92
- Mierzejewski Antoni 401
- Mierzejewski Józef Wojciech, strażnik polny koronny 91
- Mierzejewski Kalikst, marszałek szlachty pow. brzesko-litewskiego 91, 92
- Mierzejewski Leon, syn Macieja 409
- Mierzejewski Maciej, kapitan szwoleżerów 409
- Mierzejewski Seweryn 217
- Mieszczńska Teresa z Wężyków 157
- Mikołaj I, car Rosji 199, 200
- Mikołaj II, car Rosji 297
- Mikołajewski, lakiernik w Nieświeżu 282
- Mikułska Kamila z Kieniewiczów 42
- Mikułska Ludwika zob. Szemiołowa Ludwika
- Mikułska Teofila zob. Twardowska Teofila
- Mikułski January 42
- Miller, major WP 251
- Miller Karol, malarz 328
- Millerowa N. z Rezanowów, właścicielka Łopienicy 251
- Miłoszówna N. zob. Brochocka Adamowa Józefowa
- Mingajło, książę litewski ■
- Miron, ogrodniczek w Wolczynie 161
- Mirscy (Światopełk-Mirscy) h. Białynia, rodzina 259, 262
- Mirska Julia zob. Rosenwerth-Rużyckowa Julia
- Mirska Maria z Fragnetów 31
- Mirski Czesław 31
- Mirski Michał, syn Mikołaja 256, 261
- Mirski Mikołaj 256, 261
- Mniszchowa Katarzyna ■ Zamyskich 68
- Mniszchowic h. własnego, rodzina 36
- Mniszchówna Izabella zob. Radziwiłłowa Izabella
- Mniszchówna Elżbieta zob. Radziwiłłowa Elżbieta
- Mniszchówna Józefa Amalia zob. Potocka Józefa Amalia
- Mniszech Jan Karol, podkomorzy w. litewski 68
- Moecklin, projektant ogrodów 135
- Mogielnicka Aleksandra zob. Szczytowa Aleksandra
- Mohł Andrzej 104
- Mohlowa Maria ze Stebelskich 104, 106
- Mohlówna Irena zob. Pusłowska Irena
- Mohyla Piotr, metropolita kijowski 291
- Mokosiejówna Olena zob. Oleczyna Olena
- Mokronowski Stanisław, generał 372
- Mongud zob. Pusłowski Wojciech
- Monimelli Domenico, rzeźbiarz 17
- Moniuszko Jan Czesław, malarz 186
- Moniuszkówna Maria zob. Korsakowa Maria
- Montoldowie, rodzina 33
- Montygerdowicz Jan, syn Piotra Janowicza 16, 275
- Montygerdowicz Piotr Janowicz zw. Białym, hetman w. litewski, wojewoda trocki 16, 21, 275
- Montygerdowiczowa Anna z Wiszowiczów 275
- Montygerdowiczówna Anna zob. Kiszczyna Anna
- Montygerdowiczówna Anna zob. Radziwiłłowa Anna
- Monturymowiczówna Paulina zob. Kierbedziowa Paulina
- Moraczewscy, rodzina 142
- Moraczewska Jadwiga z Kraszewskich 44
- Moraczewska Konstancja zob. Narbutowa Konstancja
- Moraczewski Jan 44
- Moraczewski Lucjan 158
- Morawska Teofila zob. Radziwiłłowa Teofila
- Morawska Teofila Konstancja zob. Rozwadowska Teofila Konstancja
- Morawski Ignacy, generał wojsk litewskich 348, 412
- Morawski Stanisław, lekarz, pamiętnikarz, filomat 257
- More (Morus) Thomas, pisarz polityczny, mąż stanu 374
- Morclowski Marian, historyk sztuki 201, 246, 353, 357, 379
- Moreri Louis, uczony, autor encyklopedii 205
- Morołowska Konstancja zob. Nowowiejska Konstancja
- Morozow Walerij P. 112, 114
- Morsztynówna Izabella zob. Czartoryska Izabella

Morykoni Benedykt 320
 Mozier Jean, malarz 199
 Mostowska 415
 Mostowska Róża zob. Sapieżyna Róża
 Moszkowski Tetera 164
 Moszyński Antoni, autor kroniki 67-69
 Moszyński Fryderyk Józef, generał-major wojsk koronnych 139
 Moucheron Frédéric, malarz 199
 Mozart Wolfgang Amadeusz, kompozytor 90
 Murawjow Michail N., generał rosyjski, gubernator wileński 331, 379, 399
 Murawska Katarzyna 94, 130, 154, 174, 257
 Murillo Bartolomé Estéban, malarz 42, 397
 Murzyn Paweł, architekt 16
 Mycielska Anna zob. Radziwiłłowa Anna
 Mycielska Kunegunda zob. Radziwiłłowa Kunegunda
 Mycielski Jerzy, historyk sztuki 305
 Mysłscy (Kierdejowie-Mysłscy), rodzina 33

 Nabokow Dymitr 245
 Nabokow Dymitr, ostatni właściciel Lubcza, syn Dymitra 245
 Nabokowowa Lidia zob. Peuckerowa Lidia von
 Nagórski Juliusz, architekt 76
 Najer, stolarz w Wolczynie 161
 Nałęcz zob. Umastowska Janina
 Nałęcz-Malscy zob. Malscy
 Napoleon I (Bonaparte), cesarz Francuzów 46, 104, 117, 127, 139, 215, 233, 261, 269, 270, 289, 306, 316, 352, 354, 377, 395, 409
 Napoleon III (Charles Louis Napoléon Bonaparte), cesarz Francuzów 206
 Narbutt Bronisław 158
 Narbutt Tadeusz 158
 Narbuttowa Konstancja z Moraczewskich 158
 Narbuttówna Katarzyna zob. Pusłowska Katarzyna
 Narkiewiczowie zob. Jodko-Narkiewiczowie
 Naruszewicz Adam, bp, jezuita, poeta, historyk 90, 156, 354
 Naruszewicz Tomasz Stanisław 411
 Naruszewiczowa Jadwiga z Domańskich 411
 Nasut Jan, namiestnik podlaski 150
 Nasutowie h. Rawicz, rodzina 150
 Natalia Aleksiejewna, caryca Rosji 200
 Neer Aert der, malarz 199
 Neron, cesarz rzymski 66, 400
 Nesselrode-Ereshoven Helena zob. Chreptowiczowa Helena
 Nesselrode-Ereshoven Karol, kanclerz, dyplomata dworu carskiego 372

Netcher Caspar, malarz 199
 Neugebauerowa Maria z Ossowskich 270
 Nicolay, malarz 17
 Nielubowiczowie zob. Tukalscy-Nielubowiczowie
 Niemcewicz Franciszek, sędzia brzeski, poseł 91
 Niemcewicz Ignacy, szambelan królewski, radca woj. podlaskiego, syn Franciszka ■
 Niemcewicz Jan, ostatni właściciel Skoków 140
 Niemcewicz Julian, poeta, prozaik, dramaturg, pamiętnikarz 32, 33, 45, 91, 92, 94, 136, 132, 135, 137-140, 161, 162, 312, 314, 339, 343, 377, 414, 416
 Niemcewicz Marcei, ojciec Juliana 138-140
 Niemcewiczowa Anna z Korotyńskich 91
 Niemcewiczowa Maria z Suchodolskich 139
 Niemcewiczowie (Ursyn-Niemcewiczowie) h. Rawicz, rodzina 91-93
 Niemira N., właściciel Szydłowic 183
 Niemirów-Szczyttowie zob. Szczyttowie
 Niemirycz Mikołaj Janowicz 275
 Niemiryczowie, rodzina 409
 Niepokojczycka Julia zob. Mierzejewska Julia
 Niepokojczycki N., mąż Julii 91
 Niesiecki Kasper, jezuita, genealog, autor herbarza 46, 81, 89, 90, 125, 156, 169, 174, 218, 220, 231, 233, 262, 351
 Niesiolowscy, rodzina 238, 401, 404, 408
 Niesiolowska Józefowa z Massalskich 408
 Niesiolowska Julia zob. Kaszycowa Julia
 Niesiolowska Ludwika zob. Hartingbowa Ludwika
 Niesiolowska Zofia Aleksandra z Paców, 1^a v. Potocka 332, 335, 336; il. 515
 Niesiolowski Józef, ostatni wojewoda nowogródzki 401-403, 405, 408
 Niesiolowski Kazimierz, wojewoda mścisławski 401
 Niesiolowski Ksawery, generał wojsk polskich, syn Józefa 332, 401
 Nieświescy, kniaziowie 275
 Niezabytowski h. Lubicz, rodzina 369
 Niezabytowska Aniela z Rdultowskich 357
 Niezabytowska Celina z Bispingów 370
 Niezabytowska Elżbieta zob. Wielopolska Elżbieta
 Niezabytowska Franciszka ■ Kuncewiczów 369
 Niezabytowska Maria zob. Potocka Maria

Niezabytowska Waleria zob. Rdultowska Waleria
 Niezabytowski Jakub, syn Jana 369, 370
 Niezabytowski Jan, podkomorzy 357, 369
 Niezabytowski Krzysztof 345
 Niezabytowski Stefan, marszałek guberni grodzieńskiej, syn Jakuba 370
 Niklewiczowa Maria z Wydźgów ■
 Norblin Jan Piotr, rysownik, grafik, malarz 416
 Normiccy, rodzina 387
 Nowiccy, rodzina 345
 Nowicka Antonina zob. Władyczańska Antonina
 Nowicka Irena z Bułhaków 192
 Nowicki Aleksander, malarz, anycerz 17
 Nowicki Hektor, administrator i właściciel Sawejek 345
 Nowicki Teofil 345
 Nowomiejska Anna zob. Małska Anna
 Nowomiejska Konstancja z Morochowskich 126
 Nowomiejski Wojciech 127
 Nowosielski Antoni, kasztelan nowogródzki 409
 Nusbaum (Nussbaum) Henryk, lekarz, fizjolog, filozof medycyny 209

 Obryńscy, h. Charyton, rodzina 306
 Obryńska Zofia zob. Obuchowiczowa Zofia
 Obuchowicz Aleksander, pułkownik ułanów 243
 Obuchowicz Filip Kazimierz, wojewoda smoleński 243
 Obuchowicz Ignacy, syn Teodora Hieronima 243
 Obuchowicz Józef, podwojewodzi nowogródzki, syn Ignacego 243
 Obuchowicz Michał, kasztelan miński, syn Józefa 243, 352, 363
 Obuchowicz Tadeusz, ostatni właściciel Nowodwórki 306
 Obuchowicz Teodor Hieronim, kasztelan nowogródzki, syn Filipa Kazimierza 243
 Obuchowiczowa Alina 245
 Obuchowiczowa Anna z Wołodkowieczów 192
 Obuchowiczowa Franciszka z Güntherów 243
 Obuchowiczowa Franciszka z Rzewuskich, 1^a v. Rdultowska 243, 352, 363
 Obuchowiczowa Joanna ■ Kierłów 243
 Obuchowiczowa Zofia ■ Obryńskich 243
 Obuchowiczowie h. Jasieńczyk III czyli Klucz rozdarty, rodzina 192, 243, 244, 306, 349, 363, 369
 Obuchowiczówna Ewelina zob. Pusłowska Ewelina
 Obuchowiczówna Fabiana zob. Czapska Fabiana

- Obuchowiczówna Jadwiga zob. Śliżniowa Jadwiga
 Obuchowiczówna Katarzyna zob. Rajacka Katarzyna
 Obuchowiczówna N. zob. Woyniłłowiczowa Mikołajowa
 Obuchowiczówna Regina zob. Eysmontowa Regina
 Obuchowiczówna Zofia zob. Czapska Zofia
 Ochmański Jerzy 201, 250
 Odachowscy h. Nałęcz, rodzina 360
 Odłanicki Marcin zob. Poczobutt-Odłanicki Marcin
 Odrowąż Iwo, bp 46
 Odyniec Antoni Edward, poeta, tłumacz, pamiętnikarz 375
 Odyńcewicz Andrzej 248
 Odyńcewicz Semen 248
 Odyńcewiczowa Nastazja z Sanguszków 248
 Odyńcówna N. zob. Kieniewiczowa Antonijowa
 Odyńcówna Teofila zob. Woyniłłowiczowa Teofila
 Ogińscy M. Oginiec, rodzina 9, 23, 24, 33, 81–83, 87, 251
 Ogińska Aleksandra z Czartoryskich 99
 Ogińska Anna z Wiśniowieckich 33, 81, 99
 Ogińska Eleonora z Woynów 81
 Ogińska Kazimiera zob. Brzostowska Kazimiera
 Ogińska Marcybella z Hlebowiczów 331
 Ogińska Regina Ludwika zob. Pocięjowa Regina Ludwika
 Ogiński Jan 251
 Ogiński Józef, wojewoda trocki, syn Kazimierza Dominika 33, 81, 99
 Ogiński Kazimierz Dominik, wojewoda wileński 81
 Ogiński Marcejan, wojewoda trocki 331
 Ogiński Michał Kazimierz, hetman w. litewski 28, 29, 81, 87, 99, 175
 Ogiński Michał Kleofas, działacz polityczny, kompozytor, podskarbi w. litewski 81
 Okolski Szymon, dominikanin, heraldyk, historyk 125
 Około-Kulak Aleksander 256
 Okuń Piotr 209
 Oldenburski, książę 256
 Olelkowicz Jerzy (Jurij) 346, 348
 Olelkowicz Jerzy III 358
 Olelkowicze, książęta szlęcy 258, 346, 348, 358
 Olelkowiczowa Barbara z Kiszaków 346
 Olelkowiczówna Zofia zob. Radziwiłłowa Zofia
 Olendzcy h. Rawicz, rodzina 265, 266, 383
 Olendzka Aleksandra zob. Brochocka Aleksandra
 Olendzka Kamila 266
 Olendzki Aleksander, inżynier, syn Władysława 265, 266
 Olendzki Janusz, protoplasta litewskiej linii rodziny 265
 Olendzki Władysław (pseud. Jacek Soplca), publicysta, dziennikarz 265
 Olesza, poseł moskiewski 15
 Olesza (Oleszka) Aleksander, bojar wołyński 13
 Olesza Cezary z linii wileńskiej 148
 Olesza Cezary jun., syn Cezarego sen. 146–148
 Olesza Cezary sen., prawnik, syn Cezarego Antoniego 14, 143, 145, 146
 Olesza Cezary Antoni, rotmistrz gwardii rosyjskiej 13, 14, 145
 Olesza Czesław, syn Edwarda 14
 Olesza Czesław, syn Leona 15
 Olesza Edmund, syn Cezarego Antoniego 14
 Olesza Edward, oficer gwardii rosyjskiej, syn Cezarego Antoniego 14, 145
 Olesza Florian, sekretarz królewski, wojski włodzimierski 13
 Olesza Franciszek, prelat i dziekan słonimski 13
 Olesza Jan, bazylianin, ihumen monasteru witebskiego 13
 Olesza Jan, pobożca mściławski, syn Teodora 13
 Olesza Jerzy, pisarz, syn Karola 15
 Olesza Karol z linii witebskiej 15
 Olesza Konstanty, matematyk, astronom, syn Cezarego Antoniego 14
 Olesza Konstanty, syn Konstantego 15
 Olesza Leon III
 Olesza Michał, sędzia piński 13
 Olesza Michał, inżynier leśnik, syn Władysława 14
 Olesza Piotr Fedorowicz 13
 Olesza Piotr Piotrowicz, podstoli mozyrski 13
 Olesza Pius, książę 13
 Olesza Stanisław, sekretarz królewski 13
 Olesza Stefan, namiestnik chorągwi pancerniej 15
 Olesza Teodor Piotrowicz, rotmistrz 13
 Olesza Władysław, syn Cezarego Antoniego 14
 Olesza-Oleszkowicz Fedko (Teodor), sekretarz królewski 13
 Oleszanka Irena, córka Edwarda 14
 Oleszanka Zofia, córka Edwarda 14
 Oleszew Aleksey, ziemianin, literat, syn Wasyla 15
 Oleszew Wasyl 15
 Oleszka zob. Olesza Jan
 Oleszkiewicz Józef, malarz 103, 116, 376
 Oleszowie (Bereżnscy-Oleszowie) h. Brochowiec II Odmienny, rodzina 13–15, 47
 Oleszyna Agnieszka z Kurzenieckich 13
 Oleszyna Aleksandra z Ordów 13, 145
 Oleszyna Anna z Ostrożeńskich 13
 Oleszyna Eudoksja z Fursów 13
 Oleszyna Hanna z Hamszejów 13
 Oleszyna Janowa z Szujskich 13
 Oleszyna Joanna z Horninów 13
 Oleszyna Kamilla z Ordów 14, 15
 Oleszyna Ludwika z Houwaltów 14
 Oleszyna Maria z Żuk-Skarszewskich, I v. Lubomirska 14, 145, 146
 Oleszyna Olga z Czołhańskich 13
 Oleszyna Olena z Mokosiejów 13
 Oleszyna Teresa z Mierzejewskich 14
 Oleszyna Wanda ze Skarżynskich 14
 Oleszyna Zofia z Dubienieckich 13
 Olędzki Józef 230
 Olgierdowicze, książęta 346
 Olizarowie h. Chorągwie, rodzina 179
 Olizarówna Genowefa zob. Drucka-Lubecka Genowefa
 Olizarówna Ludwika zob. Chodkiewiczowa Ludwika
 Olszewska Eliazowa z Suchodolukich 311
 Olszewski Eliaz 311
 Onufry, ogrodniczek w Wołyniu 161
 Opaccy h. Prus, rodzina 307
 Oraczewska Helena zob. Dowgiałłowa Helena
 Orda Dominik, komornik piński 94
 Orda Edward, syn Stanisława 106
 Orda Janusz, syn Witolda 23, 26
 Orda Juchno z Hurdów 22
 Orda Karol, syn Witolda 23, 46, 94, 96, 97
 Orda Kazimierz, syn Stanisława 106
 Orda Michał, marszałek pow. kobryńskiego 23, 111, 163
 Orda Napoleon, rysownik, malarz 10, 21, 22, 26, 34, 48, 79, 82, 89, 90, 94, 95, 108–111, 114, 115, 122, 138, 139, 163, 164, 166, 169, 170, 172, 179, 184, 192, 197, 198, 203, 215–219, 223, 235, 255–257, 276, 277, 282, 290, 306, 307, 310–312, 318, 332, 333, 335, 340, 346, 361, 362, 364, 369, 370, 381, 387, 401, 414, 415; il. 3, 15, 21, 32, 47, 101, 122, 140, 149, 160, 179, 223, 224, 226, 232, 261, 263, 264, 282, 289, 290, 298, 316, 320, 324, 330, 351, 379, 411–415, 468, 473–475, 485, 507, 522, 533, 554, 556, 557, 565, 586, 611, 644
 Orda Paweł, syn Piotra 106–108
 Orda Piotr, syn Stanisława 106, 107
 Orda Semen Juchnowicz 22
 Orda Stanisław 106
 Orda Stanisław, syn Witolda 23
 Orda Stanisław Wincenty, kasztelan żmudzki i trocki 22, 223
 Orda Tadeusz, syn Karola 46, 149
 Orda Tyszek III
 Orda Wasio 22
 Orda Wiktor jun., syn Witolda 23
 Orda Wiktor sen., marszałek szlachty pow. pińskiego 23, 24, 46, 94, 96

- Orda Wincenty, syn Stanisława 106
 Orda Witold, syn Karola 94, 98
 Orda Witold, syn Wiktora sen. 23, 24, 42, 94–96
 Orda Włodzimierz, syn Piotra 106–108
 Ordawie h. Ostoja, rodzina 22, 25, 26, 95, 106, 114, 163, 164
 Ordzianka Aleksandra zob. Oleszyna Aleksandra
 Ordzianka Emilia zob. Kurzeniecka Emilia
 Ordzianka Felicja zob. Twardowska Felicja
 Ordzianka Hortensja zob. Skirmuntowa Hortensja
 Ordzianka Jadwiga zob. Welońska Jadwiga
 Ordzianka Kamilla zob. Oleszyna Kamilla
 Ordzianka Karolina zob. Korsakowa Karolina
 Ordzianka Maria zob. Dziekońska Maria
 Ordzianka Regina Maria zob. Ordzi-
 na Regina Maria
 Ordzińska Genowefa z Giedroyciów 94
 Ordzińska Janina z Horwattów 106, 107
 Ordzińska Józefa z Butrymowiczów 111, 163
 Ordzińska Katarzyna z domu von Stahl 23, 24
 Ordzińska Konstancja z Jagminów 106, 107
 Ordzińska Marcjanna z Lach-Szyrmów 23, 24, 94, 96, 97
 Ordzińska Maria z Bohdanowiczów 23
 Ordzińska Maria ze Smolków 25, 46, 94, 96–98
 Ordzińska Regina Maria z Ordów 23
 Ordzińska Teofila z Terleckich 106, 107
 Ordzińska Waleria z Woyszwilów 23, 94
 Ordzińska Wanda z Kieniewiczów 23, 42, 94
 Ordzińska Zofia z Wydźgów 46
 Orgelbrand Samuel, księgarz, wydawca, drukarz 31, 156
 Orłowicz Mieczysław 36
 Orłowski Aleksander, malarz, rysownik 119, 208
 O'Rourke Amelia z Pilawskich 188
 O'Rourke Angella (Angelika) z Boch-
 wieców 188, 409
 O'Rourke Edward Aleksander, bp ry-
 ski i gdański, syn Michała 189, 409
 O'Rourke Jan, szambelan królewski 409
 O'Rourke Józef, generał 188
 O'Rourke Karol, ostatni właściciel
 Wsieluba 409
 O'Rourke Korneliusz 409
 O'Rourke Michał, syn Józefa 188, 189, 409
 O'Rourke rodzina 409
 Orzeszko Benedykt 91
 Orzeszko Józef 169
 Orzeszko Kaliks, marszałek szlachty
 woj. grodzieńskiego, kamerjunker
 dworu carskiego, syn Nikodema
 66, 150, 169, 172
 Orzeszko Leopold, sędzia ziemski piń-
 ski 140, 141
 Orzeszko Nikodem jun., syn Kaliksta
 169, 174
 Orzeszko Nikodem sen., syn Józefa
 169, 170, 173
 Orzeszko Piotr 21, 22, 174
 Orzeszkowa Eleonora zob. Sadowska
 Eleonora
 Orzeszkowa Eliza z Pawłowskich, po-
 wieściopisarka 21, 87, 174, 208,
 209, 388
 Orzeszkowie h. Korab vel Pobóg, ro-
 dzina 21, 26, 66, 83, 92, 169–174,
 311
 Orzeszkówna Elżbieta zob. Skir-
 muntowa Elżbieta
 Orzeszkówna Julia zob. Mierzejewska
 Julia
 Orzeszkówna Ludwika zob. Trębicka
 Ludwika
 Ossoliński Józef Maksymilian, proza-
 ik, historyk literatury, fundator bi-
 blioteki w Lwowie 374
 Ossowska Maria zob. Neugebaucro-
 wa Maria
 Ostade Adriaen van, malarz 199
 Ostrogscy h. własnego, rodzina 414
 Ostrogska Eleonora zob. Radziwillo-
 wa Eleonora
 Ostrogski Aleksander 301
 Ostrogski Konstanty, hetman w. li-
 tewski 301
 Ostrogski Wilhelm Dominik 301
 Ostrogski Władysław Dominik 291
 Ostromecki Kasper 223
 Ostromecki Michał 223, 256
 Ostrożanka Elżbieta zob. Dolaska
 Elżbieta
 Ostrożanka Wiktoria zob. Radzi-
 willowa Wiktoria
 Ostroś-Sadowska Janina zob. Umia-
 stowska Janina
 Ostrowska Elżbieta zob. Wicłowska
 Elżbieta
 Ostrowska N. zob. Falkowska Anto-
 niowa
 Ostrowski Antoni, senator, kasztelan
 Królestwa Pol., publicysta 139
 Ostrowski August 370
 Ostrowski Juliusz 220, 245
 Ostrożecka Anna zob. Oleszyna Anna
 Osztorp Leon 348
 Ottenhauzowie, rodzina 309
 Ottenhauzówna Dorota zob. Grabow-
 ska Dorota
 Ożarowski Konstanty 60, 127, 162,
 169, 188, 201, 336, 342, 343, 416
 Pac Michał Kazimierz, hetman w.
 litewski, wojewoda wileński 291,
 301
 Pac Michał Ludwik, generał 139
 Pacowa Ludwika zob. Grabowska
 Ludwika
 Pacowa N. z książąt Kobryńskich 56
 Pacowie h. Gozdawa, rodzina 56, 167, 254
 Pacówna Ewa zob. Gosławska Ewa
 Pacówna Ludwika zob. Sapięzyna
 Ludwika
 Pacówna Ludwika zob. Szczyttowa
 Ludwika
 Pacówna Zofia Aleksandra zob. Nic-
 siolowska Zofia Aleksandra
 Palcologowie, właściciele Worocewicz
 164
 Palmerston Henry John Temple, wi-
 cehrabia, mąż stanu 139
 Pankiewicz Józef, malarz, grafik 52
 Paprocki Bartosz (Bartłomiej) heral-
 dyk, historyk, wierszopis 125, 376
 Par Wacław 343
 Parker-Deacon Dorothy zob. Radzi-
 willowa Dorothy
 Parvi Felicja zob. Jeleńska Felicja
 Parvi Ludwik 224
 Parvi Paulina z Kieniewiczów 224
 Paskiewicz Iwan F., książę namiest-
 nik 184
 Paszkowska Izabella zob. Trębicka
 Izabella
 Paszkowski Stefan Florian, malarz
 17
 Paweł I, car Rosji 48, 139, 379
 Paulowicz Edward, działacz społecz-
 ny, pamiętnikarz, malarz 189, 201,
 230, 231, 354, 357, 371, 385, 389,
 395
 Pawłowska Eliza zob. Orzeszkowa
 Eliza
 Pedetti Maurycy, architekt 305
 Pereświat-Soltanowie zob. Soltano-
 wie
 Perthées Karol de, kartograf 377
 Peszko Józef, malarz 320, 368
 Petyhorska N. zob. Jundziłłowa N.,
 właścicielka Szydłowic
 Petyhorski, książę 183
 Peuckerowa Lidia von z Falz-Fei-
 nów, 1^o v. Nabokowowa 245,
 246
 Piętkowski Henryk, malarz, krytyk
 264
 Pickarska Anna zob. Sawicka Anna
 Pickarski Krzysztof, wojewoda brze-
 sko-litewski, pisarz, tłumacz 154,
 155
 Pieniążek Jan Chryzostom, wojewoda
 sieradzki 154–156
 Pieniążkowa Teresa z Warszyckich
 154, 156
 Pieniążkowie h. Odrowąż, rodzina
 154–156
 Pieniążkówna Maria Kazimiera zob.
 Sedlnicka Maria Kazimiera
 Pietkiewicz Antoni (pseud. Adam
 Phug), poeta, powieściopisarz, pub-
 licysta 46, 261, 262
 Pietkiewicz Apolinary 79
 Pietkiewiczowa Izabella z Kontkow-
 skich 79
 Pietkiewiczówna Wanda zob. Kont-
 kowska Wanda
 Pietraszewscy, rodzina 120

- Pignatelli d'Aragona Krystyna Maria zob. Pusłowska Krystyna Maria
 Pilawscy, rodzina 224
 Pilawska Amelia zob. O'Rourke Amelia
 Pilawski Józef 224
 Pileccy, rodzina 252
 Pilecka z Markiewiczów, podkomorzyna 252
 Pilecka Teofila zob. Jodko-Narkiewiczowa Teofila
 Pilecki, podkomorzy 252
 Pilsudski Józef, marszałek 71, 279, 357
 Piola Józef, architekt 131
 Piotr I Wielki, car Rosji 131
 Piotr Janowicz Biały zob. Montygerdowicz Piotr Janowicz
 Piotrowski Antoni, malarz 330
 Piotrowski M. 201
 Pitschmann Józef, malarz 330
 Plater (Broel-Plater) Adam 109, 256
 Plater (Broel-Plater) Antoni, syn Wiktora 34
 Plater (Broel-Plater) Feliks 34
 Plater (Broel-Plater) Filip Nereusz, wicegubernator wołyński, syn Józefa Antoniego Wilhelma 33, 34, 36
 Plater (Broel-Plater) Ignacy, syn Wiktora 34
 Plater (Broel-Plater) Ignacy Wilhelm, syn Józefa Antoniego Wilhelma 34
 Plater (Broel-Plater) Józef Antoni Wilhelm, starosta giedziański 33, 35
 Plater (Broel-Plater) Stefan Marian Wandalin, heraldyk, bibliofil, syn Adama 109
 Plater (Broel-Plater) Wiktor, syn Ignacego Wilhelma 34
 Plater (Broel-Plater) Wilhelm 33
 Plater (Broel-Plater) Witold, syn Wiktora 34, 36
 Plater (Broel-Plater) Włodzimierz 36
 Platerowa (Broel-Platerowa) Aleksandra z Potockich 34
 Platerowa (Broel-Platerowa) Aniela z Potockich 34
 Platerowa (Broel-Platerowa) Genowefa z Pusłowskich 109–256
 Platerowa (Broel-Platerowa) Idalia Adelajda z Sobańskich 34
 Platerowa (Broel-Platerowa) Irca z Hołyńskich 109
 Platerowa (Broel-Platerowa) Ludwika z Czarnieckich 34
 Platerowa (Broel-Platerowa) Teresa z Abramowiczów 33
 Platerowie (Broel-Platerowie), rodzina 36, 109, 110
 Plater-Zyberk Henryk, syn Jana z Liksny 363, 369
 Plater-Zyberk Jan, syn Henryka 369
 Plater-Zyberk Jan a Liksny 363, 368
 Plater-Zyberk Wojciech, syn Henryka 369
 Plater-Zyberkowska Elżbieta z Plater-Zyberków 363
 Plater-Zyberkowska Weronika z Czapskich 363
 Plater-Zyberkowie, rodzina 368
 Plater-Zyberkówna Elżbieta zob. Plater-Zyberkowska Elżbieta
 Platonow, generał rosyjski 261
 Pług Adam zob. Pietkiewicz Antoni
 Pniowski Kazimierz, rektor kolegium Pijarów w Dąbrowicy 36
 Pochwański Kazimierz, malarz 315, 330
 Pociej Aleksander, oboźny litewski 143
 Pociej Antoni, strażnik i regimentarz litewski, syn Kazimierza Aleksandra 130
 Pociej Hipacy (Adam), kasztelan brzesko-litewski, unicki metropolita kijowski 130
 Pociej Kazimierz Aleksander, wojewoda witebski 130
 Pociej Leonard, wojewoda witebski 130
 Pociej Lew, dworzanin i pisarz królewski 248
 Pociej Ludwik Konstanty, podskarbi litewski, hetman w. litewski, wojewoda wileński 130–132, 135, 186, 291
 Pocijowa Aniela z Zahorowskich 130
 Pocijowa Anna z Korzeniowskich 143
 Pocijowa Emercjanna z Warszyckich 130
 Pocijowa Regina Ludwika z Ogińskich 130
 Pocijowa Rozalia z Zahorowskich 130
 Pocijowie h. Waga, rodzina 130, 132, 144, 409
 Pocijówna Idalia zob. Soltanowa Idalia
 Pocijówna Karolina zob. Radziwiłłowa Karolina
 Poczobutt-Odlanicki Marcin, astronom 377
 Podberescy, rodzina 61
 Podbielski Bronisław, autor rysunku 18; il. 13
 Podczaszynski Karol, architekt 382
 Pokiewscy zob. Koziell-Pokiewscy
 Polikowski, budowniczy w Różance 132
 Połomska Józefa zob. Kalinowska Józefa
 Połomska Wiktoria zob. Kalinowska Wiktoria
 Polubińscy (Polubińscy) h. Jastrzębiec, rodzina 52, 79, 98, 197, 248–250
 Polubińska Aleksandrowa Hilarowa z Chreptowiczów 249
 Polubińska Anna z domu Alaman 249
 Polubińska Anna Maria zob. Radziwiłłowa Anna Maria
 Polubińska Emilia zob. Kontkowska Emilia
 Polubińska Hanna zob. Sanguszkowa Hanna
 Polubińska Helena, córka Henryka 249
 Polubińska Izabella Helena zob. Sapieżyna Izabella Helena
 Polubińska Klara z Sipowiczów 249
 Polubińska Konstancja ze Studnickich 249
 Polubińska Maria, córka Henryka 249
 Polubińska Maryna zob. Protasiewiczowa Maryna
 Polubińska Newidana z Sanguszków 248
 Polubińska Pelagia z Polubińskich 249, 250
 Polubińska Petronela z Tyszkiewiczów 249
 Polubińska Salomea z Protasowiczów 79
 Polubińska Zofia z Holczańskich 249
 Polubińska Zofia z Sapiechów 249
 Polubińska Zofia Konstancja z Wolodkowiczów 249
 Polubiński Aleksander, kasztelan nowogrodzki 249
 Polubiński Aleksander, podkomorzy lidzki 249
 Polubiński Aleksander, syn Iwana 249
 Polubiński Aleksander Hilary, pisarz polny i marszałek litewski 183, 249, 414
 Polubiński Dymitr Samuel, wojewoda nowogrodzki 249, 250
 Polubiński Fiodor, syn Iwana 249
 Polubiński Henryk, syn Jana 249, 250
 Polubiński Iwan 248, 249
 Polubiński Jan 249
 Polubiński Konstanty, kasztelan mścisławski, wojewoda pomorski 249, 250
 Polubiński Leon Kazimierz, ciwn twerski, syn Dymitra Samuela 249
 Polubiński N. 79
 Polubiński Piotr, bp nominat żmudzki 250
 Polubiński Wasyl Andrejewicz 52
 Pompadour Jeanne Antoinette de, markiza 376
 Poniatowscy h. Ciolek, rodzina 8, 81, 144, 158, 160–162, 226, 380
 Poniatowska Izabella zob. Branicka Izabella
 Poniatowska Konstancja a Czartoryskich 158, 161
 Poniatowska Teresa zob. Tyszkiewiczowa Teresa
 Poniatowski Franciszek 9
 Poniatowski Józef, książę, generał, marszałek Francji 41, 45, 86, 91, 107
 Poniatowski Kazimierz, podkomorzy w. koronny 240
 Poniatowski Michał Jerzy, prymas 111, 381
 Poniatowski Stanisław, kasztelan krakowski 158, 159

- Poniarowski Stanisław, podskarbi w. litewski 144
- Poniatowski Stanisław August zob. Stanisław August Poniatowski, król Polski
- Ponikwicz h. Korab, rodzina 144
- Ponikwicka Franciszka z Tolłoczków 141
- Poniński Adam, podskarbi w. koronny 125, 126
- Popławska Maria zob. Karpowiczowa Maria
- Popławska Maria z Wężyków 157
- Popławski Jakub Korwin, budowniczy w Białej 17
- Pöppelmann Matthäus Daniel, architekt 160
- Porriani Bice Falco zob. Beatrice
- Potoccy h. Piława, rodzina 52, 167, 331, 370
- Potocka Aleksandra zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Aleksandra
- Potocka Aniela zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Aniela
- Potocka Aniela zob. Wereszczakowa Aniela
- Potocka Anna zob. Brannicka Anna
- Potocka Anna z Rysińskich 52
- Potocka Beata zob. Brannicka Beata
- Potocka Gabriela z Tarnowskich 370
- Potocka Helena z Massalskich, 1^a v. księżna de Ligne, pamiętnikarka 37
- Potocka Janina z Kozieł-Poklewskich 254
- Potocka Joanna zob. Fleury Joanna de
- Potocka Józefa Amalia z Meiszchów 338
- Potocka Krystyna z Potockich 331, 332
- Potocka Ludwika zob. Kossakowska Ludwika
- Potocka Maria z Niezabytkowskich 370
- Potocka Maria z Sapichów 165
- Potocka Marianna zob. Grabowska Marianna
- Potocka Marianna z Czartoryskich 332
- Potocka Pelagia zob. Sapieżyna Pelagia
- Potocka Teresa zob. Kossakowska Teresa
- Potocka Teresa z Sapichów 331
- Potocka Zofia z domu Celice (Clavonne, Glavani), 1^a v. Wittowa 200
- Potocka Zofia Aleksandra zob. Nieściolowska Zofia Aleksandra
- Potocki Andrzej, hetman polny koronny 52
- Potocki Feliks, pułkownik wojsk Ks. Warszawskiego 332, 333
- Potocki Jakub, syn Stanisława 165
- Potocki Jan Alojzy 332
- Potocki Jerzy 52
- Potocki Joachim, starosta trembowelski, podczasz litewski 156, 331, 336
- Potocki Leon, pamiętnikarz, publicysta 201, 340, 343, 381–383
- Potocki Piotr, poseł w Stambule 334, 335
- Potocki Piotr Franciszek, starosta szczyrzecki 331, 332, 334, 336
- Potocki Rodryg 370
- Potocki Stanisław 165
- Potocki Stanisław Rewera, hetman w. koronny 333
- Potocki Stefan 332, 333, 335, 336; il. 514
- Potocki Szczęśny (Stanisław Szczęśny), wojewoda ruski 197, 200, 237, 338
- Potocki Wacław, poeta 125
- Potocki Wincenty 37
- Potocki Władysław 370
- Potocki Włodzimierz 334, 335
- Porworowska Jadwiga 42
- Prenczyński Maciej, kierownik teatru w Rożance 338
- Protasowicz Benedykt 79
- Protasowicz Jan, syn Benedykta 79, 80
- Protasowiczowa Maryna z Potubińskich 79
- Protasowiczowie, rodzina 79, ■
- Protasowiczówna N. zob. Czarnowska N., właścicielka Waszkowice
- Protasowiczówna Salomea zob. Potubińska Salomea
- Proudhon Pierre Joseph 241
- Prószynscy h. Lubicz, rodzina 234
- Prószynska Barbara zob. Mierzejewska Barbara
- Prószynska Elżbieta zob. Gąsiewiczowa Elżbieta
- Prószynska Elżbieta zob. Gieczewiczowa Elżbieta
- Prószynska Janina zob. Rzecka Janina
- Prószynska Julia z Radziwiłłów 359, 360, 390; il. 593, 594
- Prószynska Krystyna z Cedrowskich 359, 360; il. 552
- Prószynska Maria z Dynowskich 389, 391
- Prószynska Maria z Szadurskich 359
- Prószynska Maria z Uniechowskich 389, 390
- Prószynska Stanisława z Zaboklickich 359
- Prószynska Zuzanna 360, 393
- Prószynski Antoni, chorąży kawalerii narodowej 359, 360; il. 551
- Prószynski Hektor Andrzej, generał-major wojsk rosyjskich 359, 360, 389, 390
- Prószynski Jarosław, syn Konstantego ■ Hektora 390, 391
- Prószynski Jerzy, syn Konstantego Hektora 390
- Prószynski Kazimierz, syn Konstantego Hektora 390
- Prószynski Konstanty, syn Konstantego Hektora 390
- Prószynski Konstanty Hektor, syn Konstantego Juliana 389, 390
- Prószynski Konstanty Julian, oficer gwardii carskiej, syn Hektora Andrzeja 389
- Prószynski Stanisław, generał wojsk polskich, syn Hektora Andrzeja 359, 390; il. 592
- Prószynski Stanisław, syn Wacława Kazimierza 359, 360, 391
- Prószynski Wacław Kazimierz, sztabrotmistrz wojsk rosyjskich 359, 391
- Prus Bolesław (właśc. Aleksander Głowacki), powieściopisarz, nowelista, publicysta 265
- Pruski R. 52
- Pruszyńska Maria z Meysztowiczów 331
- Pruszyński Ksawery, pisarz 331
- Przeciszewska N. zob. Szwykowska Walentowa
- Przecuska Karolina zob. Solistrowska Karolina
- Przeddziecka Helena zob. Radziwiłłowa Helena
- Przeddziecka Konstancja zob. Chreptowiczowa Konstancja
- Przeddziecka Maria z Tyzenhauzów 240
- Przeddziecki Aleksander, historyk, archeolog 240, 242
- Przyborzanka N. zob. Kieniewiczowa Hipolitowa
- Przygodzka Katarzyna zob. Domańska Katarzyna
- Przygodzka Maria zob. Bronowska Maria
- Przygodzki Franciszek 385
- Ptaszycki Stanisław, historyk 36, 375–377, 379
- Ptaszyński, malarz i stolarz w Wolczynie 161
- Puchalska Elżbieta z Czeczottów 314, 316
- Puchalski, mąż Elżbiety 314
- Pulaski Kazimierz, generał 125
- Pulaski Kazimierz, historyk, heraldyk 356
- Pułjanowski Bohdan, historyk, archiwista 297
- Pusłowscy h. Szeliga, rodzina 109, 185, 188, 256, 257, 311, 312, 314, 349
- Pusłowska Anna z Gielgudów 349
- Pusłowska Barbara z Syrciów 311
- Pusłowska Ewelina z Obuchowiczów 349
- Pusłowska Genowefa zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Genowefa
- Pusłowska Genowefa z Druckich-Lubeckich 184, 186, 312
- Pusłowska Irena z Mohlów 312
- Pusłowska Jadwiga z Jezierskich 109, 256
- Pusłowska Józefa z Druckich-Lubeckich 108, 183, 186, 256, 312
- Pusłowska Katarzyna z Narbutów 158, 161
- Pusłowska Krystyna Maria z domu Pignatelli d'Aragona 184, 312
- Pusłowska Leontyna z Włodków 184, 312

- Pusłowska Marta zob. Krasinska Marta
- Pusłowska Rozalia z Massalukich 311
- Pusłowski Adam, syn Jana 349
- Pusłowski Franciszek, szambelan królewski, botanik-amator, syn Kazimierza Michała 256, 311, 312
- Pusłowski Franciszek, marszałek wileński, syn Wojciecha 256, 312, 313
- Pusłowski Franciszek Ksawery, syn Władysława 184, 312
- Pusłowski Jakub, podstoli rzeczycki, owiesny królewski 311
- Pusłowski Jan 349
- Pusłowski Kazimierz Michał, regimentarz i pułkownik huzarski 311
- Pusłowski Ksawery, syn Wojciecha 256
- Pusłowski Leon, ostatni właściciel Mereczowszczyzny 257
- Pusłowski Leopold, syn Kazimierza Michała 311
- Pusłowski Tytus, syn Wojciecha 256
- Pusłowski Wandalin, syn Wojciecha 109, 256, 257
- Pusłowski Władysław, syn Franciszka Ksawerego 175, 184, 188, 312, 314
- Pusłowski Władysław, syn Franciszka 312
- Pusłowski Władysław, syn Wojciecha 183, 184, 256, 257
- Pusłowski Wojciech (przydomek Mongud), marszałek szlachty pow. słonimskiego 108, 175, 183, 184, 186, 255–257, 312
- Pusłowski Wojciech jun. 175
- Puttkamer Wawrzyniec jun. 325
- Puttkamer Wawrzyniec sen. 217
- Puttkamerowa Maria (Maryla) z Wereszczaków 217, 325, 344, 351, 387, 388
- Puttkamerówna Janina zob. Żółtowska Janina
- Puttkamerówna Zofia zob. Kalinowska Zofia
- Puzyna Aleksander, syn Józefa Ignacego 101
- Puzyna Edward, syn Józefa Adolfa 54
- Puzyna Józef 54, 237
- Puzyna Józef Adolf Marcin, syn Józefa 54
- Puzyna Józef Ignacy, pułkownik wojsk polskich 101
- Puzyna Krzysztof 369
- Puzyna Timofiej Iwanowicz 248
- Puzyna Włodzimierz, ostatni właściciel Hremiaczego
- Puzynianka Maria Józefina zob. Kosakowska Maria Józefina
- Puzynina Aleksandra z Chrapowickich 54
- Puzynina Janina z domu von Würth 101
- Puzynina Krzysztofowa z Judyckich 369
- Puzynina Maria z Szyszlów 54
- Puzynina Rozalia z Suzinów 101
- Puzynina Zofia z Chrapowickich 237
- Puzynowie, rodzina 26, 101, 158
- Pynacker Adam, malarz 199
- Rabelais François, pisarz 205
- Raciborska vel Raciborowska Maria zob. Jezierska Maria
- Raczyńscy, rodzina 304, 305
- Raczyński Edward, polityk, mecenas sztuki i nauki 139
- Raczyński Jerzy, architekt 154
- Radoszewski Marek, kronikarz 377
- Radziwińska Anna zob. Leszczyńska Anna
- Radziwiński Franciszek 379
- Radziwiłł Albert Stanisław, syn Macieja jun. 317, 320, 321
- Radziwiłł Albrycht (Albrecht), marszałek w. litewski, 1. ordynat klecki 276
- Radziwiłł Albrycht, 16. ordynat nieświeski, 13. ordynat klecki, syn Jerzego 279, 298, 301, 305
- Radziwiłł Albrycht Stanisław, kanclerz w. litewski, pamiętnikarz 291, 301, 342, 343
- Radziwiłł Albrycht Władysław, kasztelan trocki, 3. ordynat nieświeski, syn Mikołaja Krzysztofa zw. Sierotą 277, 301
- Radziwiłł Aleksander Ludwik, marszałek w. litewski, wojewoda brzesko-litewski, 5. ordynat nieświeski, syn Mikołaja Krzysztofa zw. Sierotą 16, 277, 301
- Radziwiłł Antoni, namiestnik W. Ks. Poznańskiego, muzyk, kompozytor, 12. ordynat nieświeski 76, 279, 294, 296, 297, 301
- Radziwiłł Antoni, 14. ordynat nieświeski, 11. ordynat klecki 71, 72, 322, 324
- Radziwiłł Antoni Fryderyk, general-adjutant, 14. ordynat nieświeski 279, 282, 294–297, 301, 304
- Radziwiłł Bogusław, koniuszy litewski 288
- Radziwiłł Dominik 72, 348
- Radziwiłł Dominik z linii berdyczowskiej 359
- Radziwiłł Dominik, pułkownik wojsk polskich i gwardii napoleońskiej, 11. ordynat nieświeski 16, 20, 28, 30, 127, 217, 245, 246, 259, 278, 279, 282, 289–291, 301, 303, 320, 359
- Radziwiłł Dominik Mikołaj, 5. ordynat klecki 414
- Radziwiłł Edmund 77
- Radziwiłł Fryderyk Wilhelm Paweł, generał pruski, 13. ordynat nieświeski 279, 295, 305
- Radziwiłł Hieronim, podkomorzy w. litewski 293
- Radziwiłł Hieronim Florian, podczasz litewski 16–19, 21, 278, 293, 360
- Radziwiłł Jan, syn Mikołaja Brodatego 275, 276
- Radziwiłł Jan Jerzy, kasztelan trocki, 2. ordynat nieświeski, syn Mikołaja Krzysztofa zw. Sierotą 16, 276, 277
- Radziwiłł Jan Mikołaj Brodaty, marszałek hospodarski 275, 300
- Radziwiłł Janusz, hetman polny litewski, wojewoda wileński 77, 284, 285, 291, 301
- Radziwiłł Janusz VI, kasztelan wileński, podczasz litewski 301, 346, 358
- Radziwiłł Jerzy, hetman w. litewski 301
- Radziwiłł Jerzy, kardynał 288, 291, 301
- Radziwiłł Jerzy, 15. ordynat nieświeski, syn Antoniego Fryderyka 71, 279
- Radziwiłł Jerzy Józef, wojewoda trocki, 7. ordynat nieświeski, syn Michała Kazimierza zw. Rybenko 277, 301
- Radziwiłł Józef, wojewoda trocki, 8. ordynat klecki 322
- Radziwiłł Karol, 13. ordynat dawidgródzki, syn Jerzego 71, 72, 76, 78, 220, 293
- Radziwiłł Karol Stanisław zw. Sprawiedliwym, kanclerz w. litewski, 8. ordynat nieświeski 16, 277, 360
- Radziwiłł Karol Stanisław zw. Panie Kochanku, miecznik litewski, wojewoda wileński, 10. ordynat nieświeski 16, 20, 125, 156, 261, 278, 285, 290, 292, 295, 296, 298, 299, 301–303, 305, 319, 320, 334, 348, 412
- Radziwiłł Konstanty, syn Macieja 88, 317–321
- Radziwiłł Krzysztof, hetman w. litewski 291, 314
- Radziwiłł Leon, 10. ordynat klecki 322, 323
- Radziwiłł Leon, 17. ordynat nieświeski, syn Jerzego 279, 295
- Radziwiłł Ludwik 345
- Radziwiłł Ludwik Mikołaj, 11. ordynat klecki 322
- Radziwiłł Maciej, kasztelan wileński, poeta 234, 317, 320
- Radziwiłł Maciej, syn Konstantego 317, 319
- Radziwiłł Marcin Mikołaj, krajczy litewski 32
- Radziwiłł Michał Kazimierz, hetman polny litewski, wojewoda wileński 6. ordynat nieświeski 16, 125, 277, 281, 291
- Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybenko, hetman w. litewski, wojewoda wileński, 9. ordynat nieświeski 16, 17, 20, 21, 32, 277, 278, 282, 284, 291–293, 300–302
- Radziwiłł Mikołaj zw. Rudym, hetman w. litewski, wojewoda wileński 291, 300
- Radziwiłł Mikołaj Faustyn, wojewoda nowogródzki, syn Dominika Mikołaja 414

- Rajcecki Stanisław, syn Bogusława 231
 Rajcecki Wiktor, syn Bogusława 231
 Ramfus Fabrycy, wizytator jezuicki 337, 343
 Ratomska Tekla zob. Kościuszkowa Tekla
 Ratyńska Leokadia zob. Haszłakiewiczowa Leokadia
 Rdultowscy h. Drogosław, rodzina 106, 345, 352, 355–357
 Rdultowska Aniela zob. Niczabytowska Aniela
 Rdultowska Aniela zob. Sołtanowa Aniela
 Rdultowska Beata, córka Jerzego 357
 Rdultowska Beata, córka Pawła zob. Dembińska Beata
 Rdultowska Bronisława z Kruniewiczów 357
 Rdultowska Brygida ze Stećkiewiczów 352
 Rdultowska Danuta ■ Dziekońskich 357
 Rdultowska Franciszka zob. Obuchowiczowa Franciszka
 Rdultowska Helena ■ Kiełczewskich 357
 Rdultowska Helena z Wańkiewiczów 352
 Rdultowska Irena zob. Śliżniowa Irena
 Rdultowska Jadwiga z Bochwiczów 209, 357
 Rdultowska Justyna zob. Rzewuska Justyna
 Rdultowska Justyna z Chłusewiczów 352
 Rdultowska Kamilla zob. Jeleńska Kamilla
 Rdultowska Konstancja z Bułharynów 352
 Rdultowska Laura zob. Tarczewska Laura
 Rdultowska Ludwika z Łukomskich 357
 Rdultowska Ludwika z Rdultowskich 357
 Rdultowska Malwina zob. Święcicka Malwina
 Rdultowska Malwina z Kuncewiczów 353, 357
 Rdultowska Maria zob. Mierzejewska Maria
 Rdultowska Maria zob. Trojanowska Maria
 Rdultowska Marianna z Rejtanów 356
 Rdultowska Monika z Chacińskich 357
 Rdultowska Teresa z Jeleńskich 356
 Rdultowska Teresa z Rdultowskich 345, 352, 357
 Rdultowska Waleria z Niczabytowskich 345, 357
 Rdultowska Wanda zob. Żeligowska Wanda
 Rdultowska Weronika z domu Snaft 357
 Rdultowska Zofia ■ Christoffów 357
 Rdultowski Antoni Jerzy, podwojewodzi nowogródzki, syn Jana Bogusława 352
 Rdultowski Bogusław, syn Pawła 357
 Rdultowski Chryzostom 243
 Rdultowski Eugeniusz, powstaniec 1863 r., Sybirak, syn Konstantego 357
 Rdultowski Eustachy, syn Kazimierza 353, 357
 Rdultowski Jacek, syn Kazimierza 357
 Rdultowski Jan, legionista, syn Eugeniusza 357
 Rdultowski Jan, syn Zygmunta 357
 Rdultowski Jan Bogusław, kasztelan nowogródzki 352
 Rdultowski Jan Chryzostom, chorąży nowogródzki, starosta, syn Antoniego Jerzego 352–354, 356, 357
 Rdultowski Jan Chryzostom, syn Eustachego 357
 Rdultowski Jan Hieronim 352
 Rdultowski Jarema, syn Kazimierza 357
 Rdultowski Jerzy, syn Pawła 357
 Rdultowski Joachim Hipolit, syn Antoniego Jerzego 352, 356
 Rdultowski Kazimierz, marszałek szlachty pow. nowogródzkiego, kawaler malarz 352, 351, 357
 Rdultowski Kazimierz, syn Eustachego 357
 Rdultowski Kazimierz, syn Jana Chryzostoma 345, 357
 Rdultowski Konstanty, marszałek szlachty pow. słuckiego, syn Kazimierza 345, 352, 357
 Rdultowski Konstanty, syn Eugeniusza 357
 Rdultowski Paweł, syn Jana Chryzostoma 345, 356, 357
 Rdultowski Paweł, syn Jerzego 357
 Rdultowski Stefan, syn Eustachego 357
 Rdultowski Stefan, syn Jana Chryzostoma 357
 Rdultowski Wojciech, syn Jacka 357
 Rdultowski Zygmunt, syn Eugeniusza 357
 Redler Jan Chryzostom, rzeźbiarz 160
 Regulska Florentyna z Czeczottów 409
 Rej Mikołaj z Nagłowic, poeta, prozaik, tłumacz 376
 Rejtan, mąż Anny 346
 Rejtan Józef, syn Stefana 219–221
 Rejtan Stefan 219, 220
 Rejtan Tadeusz, poseł nowogródzki 219, 220, 356
 Rejtanowa Alina z Hardinghów 219
 Rejtanowa Anna z Telszewskich, l. v. Trypolska, ■ v. Woyanilowiczowa 346, 348
 Rejtanowie (Rejtanowie) h. własnego, rodzina 209, 219, 220
 Rejtanówna Anna zob. Geryczowa Anna
 Rejtanówna Jadwiga zob. Czapka Jadwiga
 Rejtanówna Maria zob. Grabowska Maria
 Rejtanówna Marianna zob. Rdultowska Marianna
 Rembowicz zob. Rymbowicz, dworzannik królewski
 Rembrandt (własc. Rembrandt Harmenszoon van Rijn), malarz, grafik 291
 Rener, rzadca, właściciel Ludwikowa 174
 Reni Guido, malarz 210, 376
 Renan Ernest, filolog, filozof, historyk 241
 Reszka Stanisław, polemista, pamiętnikarz 374
 Rewieńska Amelia zob. Czarnocka Amelia
 Rewieńska Florentyna z Czarnockich, l. v. Dowciałłowa 238
 Rewieński Kazimierz 238
 Reymont Władysław Stanisław, pisarz 209
 Reymontowa Aurelia 209
 Rezanówna N. zob. Millerowa N., właścicielka Łopienicy
 Richter, ogrodnik w Wolczynie 161
 Riepin Ilya J., malarz 400
 Rigaud Hyacinthe, malarz 333
 Robusti Jacopo zob. Tintoretto
 Rodziewicz, ojciec Antoniego 56
 Rodziewicz Antoni, chorąży kobryński 56
 Rodziewicz Henryk, syn Antoniego 56, 309, 310
 Rodziewicz Seweryn 56
 Rodziewicz Teodor, syn Antoniego 56
 Rodziewiczowa Amelia z Kurzenieckich 56, 310
 Rodziewiczowa Eleonora ■ Gielgudów 56
 Rodziewiczowie (Czertwanowie-Rodziewiczowie), rodzina 56, 310
 Rodziewiczówna Anna zob. Czarnocka Anna
 Rodziewiczówna Maria, pisarka 56, 57, 120
 Rodziewiczówna Marianna zob. Krawicka Marianna
 Rodziszewski Sergiusz, autor rysunku 107; il. 139
 Roemerowie zob. Romerowie
 Roenne Karolina von der zob. Chreptowiczowa Karolina
 Rogińscy, rodzina 311
 Rogińska Stanisławowa z Suchodolskich 311
 Rogiński Stanisław 311
 Rombouts Salomon, malarz 199
 Romer Janusz 209
 Romer Stanisław 209
 Romerowa Prudencja z Kierdejów 209
 Romerowie (Roemerowie, Römerowie) h. Jelita odm., rodzina 209
 Rosenwerth-Rużyczka Henryk 31

- Rosenwerth-Rużyczka Stanisław, syn Henryka 31
- Rosenwerth-Rużyczkówna Julia ze Świątopelk-Mirskich 31
- Rosenwerth-Rużyczkówna Maria z Serwińskich 31
- Rosowski zob. Rożowski, malarz
- Rostworowska N. z Kobylńskich 401
- Rostworowski Stanisław, malarz 250
- Rostworowski Tadeusz, architekt 24, 88
- Rozkowski Wojciech 36, 71, 78, 177
- Rościszewska Paulina z Kraszewskich 124
- Rouba Napoleon, pisarz, publicysta 201, 209, 257, 371
- Roussieu Jean Jacques, pisarz, filozof 241
- Rozwadowscy, bracia, właściciele Ludwinowa 174
- Rozwadowska Teofila Konstancja z Radziwiłłów, I v. Morawska 418, 412
- Rozwadowski Jan, rotmistrz kawalerii narodowej wojsk litewskich 412
- Rożowski (Kozowski), malarz 17
- Rużyczka Anna zob. Grabowska Anna
- Rużyczka Antonina zob. Czapska Antonina
- Rużyska Krystyna z Tolłoczaków 145
- Rubens Peter Paul, malarz 12, 13, 186, 305, 413
- Rudnicka Józefa zob. Horwattowa Józefa
- Rudnicki, właściciel Nepli 91
- Rudominowie zob. Dusiatcy-Rudominowie
- Ruisdael Jacob van, malarz 199
- Ruisdael Salomon van, malarz 199, 376
- Rulikowscy, rodzina 165
- Rulikowska Maria zob. Kraszewska Maria
- Rulikowska Zofia z Boreyków 164
- Rulikowski Erazm, wnuk Józefa 165
- Rulikowski Józef 164, 165
- Rulikowski Stanisław 165
- Rumiancew Piotr A., feldmarszałek rosyjski, polityk 58, 64, 123, 150
- Ruryk, wódz normanński 257
- Rutykowicze, książęta Dubrowiccy 33, 69, 164, 234, 262
- Rusiecki Kanuty, malarz 17
- Rustem Jan, malarz 139, 240, 320, 376, 391
- Ruszczye Anasazy 58
- Ruszczye Chaczko 58
- Ruszczye Ferdynand, malarz, grafik, scenograf 368
- Ruszczye Michał 58
- Ruszczye Ofanas 58
- Rużyczka zob. Rosenwerth-Rużyczka
- Rydzewscy, rodzina 106
- Rykowski, komisarz dóbr w Wolczyńcu 161
- Rylejew Kondratij F., poem 139
- Rymbowicz vel Rembowicz, dworzanin królewski 360
- Rymaszowie, rodzina 385
- Rypski, ogrodnik z Warszawy 192, 411
- Rysińska Anna zob. Potocka Anna
- Rysińska Elżbieta z Ficlejów 52
- Rzecka Janina z Prószyńskich, I v. Januszkowska 391; II. 596
- Rzewuska Ewelina zob. Balzac Ewelina de
- Rzewuska Franciszka zob. Obuchowiczowa Franciszka
- Rzewuska Justyna z Rdulowskich 354, 356
- Rzewuska Karolina zob. Sobańska Karolina
- Rzewuska Katarzyna z Radziwiłłów 352
- Rzewuska Maria zob. Czapska Maria
- Rzewuska Teresa Karolina zob. Radziwiłłowa Teresa Karolina
- Rzewuski Adam Wawrzyniec 354, 356
- Rzewuski Henryk, pisarz 273, 356
- Rzewuski Seweryn, pisarz 354, 357
- Rzewuski Stanisław Ferdynand 352
- Rzewuski Wacław, hetman w. koronny, wojewoda krakowski, poeta, dramaturg 125
- Rzyszczewscy, rodzina 263
- Sacco Józef de, architekt 351, 372, 379
- Sadowska Eleonora z Niemcewiczów, I v. Orzeszkowa 91
- Sadowska Janina Ostroróg zob. Umastowska Janina
- Sadowski Tadeusz 91
- Sainte-Beuve Charles Augustin, krytyk literacki 241
- Saitgariewa S. 246
- Sajkowski Alojzy 21
- Sanguszko Aleksander, marszałek hospodar, syn Andrzeja 248
- Sanguszko Andrzej, marszałek hospodar, syn Michała 248
- Sanguszko Eustachy 34
- Sanguszko Michał 248
- Sanguszko Roman, hetman polny litewski, wojewoda bractawski 123, 124
- Sanguszkówna Anna z Kopaczewiczów 248
- Sanguszkówna Hanna z Polubirskich 248
- Sanguszkowic h. Pogoń Litewska, rodzina 123, 248, 255
- Sanguszkówna Anna Katarzyna zob. Radziwiłłowa Anna Katarzyna
- Sanguszkówna Nastazja zob. Odyńcewiczowa Nastazja
- Sanguszkówna Newidana zob. Pohubicka Newidana
- Sanguszkówna Teodora zob. Leczczyniska Teodora
- Sapieha Aleksander, miecznik Ka. Warszawskiego, adiutant Napoleona 123
- Sapieha Aleksander, wojewoda polocki 166
- Sapieha Aleksander Paweł, marszałek w. litewski 157
- Sapieha Aleksander Michał, kanclerz w. litewski, hetman polny litewski 197, 200, 338
- Sapieha Andrzej, wojewoda mściławski 249
- Sapieha Antoni Kazimierz, kasztelan trocki, syn Jerzego Stanisława 197
- Sapieha E. 201
- Sapieha Eustachy, syn Franciszka 197, 198, 200, 237, 250, 257, 339
- Sapieha Franciszek, generał artylerii litewskiej, syn Aleksandra Michała 197, 198, 200, 338, 339
- Sapieha Franciszek Eustachy 200
- Sapieha Franciszek Kasper, syn Pawła 165
- Sapieha Franciszek Stefan, starosta bractawski i bobrujski 236
- Sapieha Iwan, wojewoda podlaski 200
- Sapieha Jan, generał wojsk koronnych 59
- Sapieha Jan (Sapieży Iwan, Iwaszko), wojewoda witebski i podlaski, kanclerz królowej 58, ■
- Sapieha Jan Fryderyk, kanclerz w. litewski, autor prac historycznych 59, 60
- Sapieha Jan Józef 256
- Sapieha Jan Stanisław, marszałek w. litewski 236
- Sapieha Jerzy Felician, wojewoda mściławski 236
- Sapieha Jerzy Stanisław, stolnik litewski, wojewoda trocki 157, 197, 249
- Sapieha Józef Franciszek, podstoli nadworny litewski 331, 334
- Sapieha Kazimierz, hetman polny litewski 144, 157, 291, 311, 331
- Sapieha Kazimierz Lew (Leon), marszałek nadworny litewski, syn Lwa 236, 336 – 338, 343, 414
- Sapieha Kazimierz Nestor, generał artylerii litewskiej, marszałek konfederacji litewskiej 59
- Sapieha Krzysztof, podczasz litewski 154
- Sapieha Leon Kazimierz, podkanclerz litewski 200
- Sapieha Lew, kanclerz i hetman w. litewski 183, 291, 333, 336, 337, 414
- Sapieha Michał Antoni, podkanclerz litewski, wojewoda podlaski 165, 166, 197
- Sapieha Mikołaj, kasztelan litewski 60
- Sapieha Paweł 165, 166
- Sapieha Paweł, wojewoda witebski 165
- Sapieha Paweł Franciszek, cysters, proboszcz kociński, bp żmudzki 60
- Sapieha Paweł Jan, hetman w. litewski 236
- Sapiehowic h. Lis, rodzina 58 – 60, 123, 125, 135, 139, 165, 167, 168, 183, 198 – 201, 236, 237, 255, 309, 331, 336, 338, 339, 360, 414

- Sapieżanka Aniela 200
 Sapieżanka Anna 183
 Sapieżanka Anna zob. Radziwiłłowa Anna
 Sapieżanka Franciszka Izabella zob. Flemminżyna Franciszka Izabella
 Sapieżanka Krystyna Scholastyka zob. Branicka Krystyna Scholastyka
 Sapieżanka Maria zob. Potocka Maria
 Sapieżanka Marianna zob. Dąbbska Marianna
 Sapieżanka Teresa zob. Potocka Teresa
 Sapieżanka Teresa zob. Radziwiłłowa Teresa
 Sapieżanka Zofia zob. Polubińska Zofia
 Sapieżyna Anna z Cetnerów 59
 Sapieżyna Anna z Kopciów 183
 Sapieżyna Bohdana z Szymkiewiczów 249
 Sapieżyna Elżbieta z Branickich 59, 60
 Sapieżyna (Sapieżycowa) Elżbieta ■ Hlebowiczów 58
 Sapieżyna Eustachowa z domu Bold 197
 Sapieżyna Izabella Helena z Polubińskich 197, 249
 Sapieżyna Konstancja z Radziwiłłów 59, 60
 Sapieżyna Konstancja z Sobańskich 165
 Sapieżyna Krystyna z Branickich 331
 Sapieżyna Krystyna z Hlebowiczów 331
 Sapieżyna Ludwika z Paców 165
 Sapieżyna Ludwika z Wielopolskich 165
 Sapieżyna Magdalena z Lubomirskich 197
 Sapieżyna Pelagia z Potockich 165–167, 197, 198, 200, 338
 Sapieżyna Rachela Teresa z Wyhowskich 197
 Sapieżyna Róża z Mostowskich 197
 Sapieżyna Scholastyka z Chodkiewiczów 236
 Sapieżyna Teofila z Jabłonowskich 123
 Sapieżyna Teresa z Gosiewskich 144, 157
 Sarneccy, rodzina 59
 Sarnicki Stanisław, historyk 374
 Sasinowska Natalia zob. Czapka Natalia
 Saturgus, kupiec gdański 18
 Savonarola Girolamo, dominikanin, kaznodzieja 117
 Sawicka Anna z Piekarskich 154
 Sawicka Eugenia zob. Skirmunttowa Eugenia
 Sawicki Dominik Kazimierz, syn Melchiora 154
 Sawicki Melchior 154
 Sayn-Wittgenstein Ludwik 20, 217, 245, 259, 293, 305, 359, 412
 Sayn-Wittgenstein Maria zob. Hohenlohe-Schillingsfürst Maria
 Sayn-Wittgenstein Piotr, syn Ludwika 245, 259
 Sayn-Wittgenstein Stefania z Radziwiłłów 20, 196, 217, 245, 259, 296, 305, 359, 412
 Sayn-Wittgensteinowie, rodzina 20, 217, 305, 412
 Schildhaus Karol, architekt 112
 Schillingsfürst zob. Hohenlohe-Schillingsfürst
 Schinkel Carl Friedrich, architekt 256
 Schmidt, general saski 334
 Schopenhauer Arthur, filozof 241
 Schott, rzemieślnik w Wołczynie 161
 Schramm Johann Heinrich, malarz 41
 Schretter (Szretter) Jan, malarz 301
 Schröner Jan, malarz 291
 Sedlnicy (Siedlnicy) h. Odrowąż, rodzina 154, 156
 Sednicka Konstancja z Branickich 154
 Sednicka Maria Kazimiera z Pieniążków 154, 156
 Sednicki Karol, podskarbi w. koronny 154–156
 Sednicki Karol Juliusz, poseł cesarski, gubernator księstw legnickiego, wołowskiego, brzeskiego 154–156
 Seggrs de Bielen Katarzyna zob. Flemminżyna Katarzyna
 Seliwan, ogrodniczek w Wołczynie 161
 Semiramida, królowa Asyrii 195
 Serwińska Maria zob. Rosenwerth-Rużyczkowa Maria
 Serwiński Andrzej, sędzia pokoju, architekt-amator 28–30
 Sękowski Józef, architekt 197
 Sforza Bona zob. Bona Sforza, królowa Polski
 Sforzowie, rodzina 122
 Siechnowiccy, rodzina 135
 Siegenkorn Ida von zob. Tesche Ida von
 Sieheniowa Joanna Ewa ■ Grabowskich 383, 384
 Sieheniowa Wanda z Jelskich 193
 Sieheniowie, rodzina 233, 329
 Sieheń Ignacy, starosta krzemieniecki 383
 Sieklucy, rodzina 11
 Siemiradzy, rodzina 230
 Siemiradzki Henryk, malarz 210, 400
 Sienkiewicz Henryk, powieściopisarz, nowelista, publicysta 265, 348
 Sierakowscy, rodzina 143
 Sierakowska Eleonora zob. Frankowska Eleonora
 Sierakowska Maria z Soltanów 143
 Sierakowski Alfons 143
 Siestrzenciewicz Stanisław Bohusz, malarz 24, 41, 88, 96, 368
 Sievers Jakob Johann, ambasador rosyjski w Polsce 125
 Silvestre Louis, malarz 301
 Simolin-Wettberg Olga zob. Radziwiłłowa Olga
 Sipowiczówna Klara zob. Polubińska Klara
 Skarga Piotr, jezuita, kaznodzieja, teolog 125
 Skarszewscy (Zuk-Skarszewscy), rodzina 91
 Skarszewska Elżbieta z Wańkowakich 145
 Skarszewska Maria zob. Oleszyńska Maria
 Skarszewski Jan 145
 Skarżynska Wanda zob. Oleszyńska Wanda
 Skirmuntt, syn Mingajły, protoplasta rodu, książę piński i nowogródzki 81
 Skirmuntt Aleksander, marzalek pow. pińskiego 9
 Skirmuntt Aleksander jun., syn Aleksandra sen. 82, 121
 Skirmuntt Aleksander sen., chemik, syn Szymona 81, 82, 85, 90, 111, 120
 Skirmuntt Bohdan, syn Zygmunta jun. 9
 Skirmuntt Henryk jun., poeta, muzyk, syn Henryka sen. 82, 88
 Skirmuntt Henryk sen., syn Aleksandra 57, 82, 148
 Skirmuntt Józef 143
 Skirmuntt Kazimierz 111
 Skirmuntt Konstanty, ambasador w Anglii, syn Henryka sen. 82, 87, 88, 90
 Skirmuntt Krzysztof, starosta plotnicki 81
 Skirmuntt Roman, senator RP, działacz polityczny i społeczny, syn Aleksandra jun. 121, 122
 Skirmuntt Szymon, marzalek ziemi brzeskiej i pow. pińskiego, mostowiczy piński 9, 81–86
 Skirmuntt Zygmunt jun., syn Zygmunta sen. ■
 Skirmuntt Zygmunt sen., syn Aleksandra 9
 Skirmunttowa Elżbieta z Orzechów 81, 83, ■
 Skirmunttowa Eugenia z Sawickich 9
 Skirmunttowa Helena ze Skirmunttów, malarka, rzeźbiarka 111, 114
 Skirmunttowa Hortensja z Ordów 111, 114
 Skirmunttowa Karolina ze Skirmunttów ■
 Skirmunttowa Konstancja z Sulistrowskich 82, 85, 86, 120
 Skirmunttowa Maria z Twardowskich 82, 148
 Skirmunttowa Maria z Żółtowskich 9
 Skirmunttowa Stefania z Mierzejewskich, malarka 86
 Skirmunttowa Teofila z Lubaniskich 82, 121
 Skirmuntowie h. Dąb pod mitrą.

- rodzina 26, 81, 83, 85, 87, 89, 90, 112, 114
- Skirmunttówna Helena zob. Skirmunttowa Helena
- Skirmunttówna Jadwiga 10, 57, 82, 88, 114
- Skirmunttówna Jadwiga zob. Stachowska Jadwiga
- Skirmunttówna Karolina zob. Skirmunttowa Karolina
- Skirmunttówna Konstancja 111
- Skirmunttówna Maria 82, ■
- Skirmunttówna N. zob. Wiśniewska N.
- Skirmunttówna Pelagia zob. Krasicka Pelagia
- Skirmunttówna Wiktoria zob. Drucka-Lubecka Wiktoria
- Skoryna Jerzy 419
- Skorynowie, właściciele Zukowszczyzny 418, 419
- Skrzeszewska Felicja zob. Kiemiewiczowa Felicja
- Skrzycki Michał, malarz z Żółkwi 282, 300
- Skrzyńska Cecylia zob. Badeniowa Cecylia
- Słowacki Juliusz, poeta 45, 76, 356
- Służka Aleksander 291
- Smokowski Wincenty, malarz, rysownik, grafik 378
- Smolka Stanisław, historyk 94, 97
- Smolkowa Maria z Kremerów 97
- Smolkówna Jadwiga 26
- Smolkówna Maria zob. Ordzina Maria
- Smuglewicz Antoni, malarz 322, 323, 334
- Smulikowska Ewa 54
- Snart Weronika zob. Rdultowska Weronika
- Snyders Frans, malarz 305
- Sobańska Idalia Adelajda zob. Platerowa (Broel-Platerowa) Idalia Adelajda
- Sobańska Karolina z Rzewuskich 156
- Sobańska Konstancja zob. Sapieżyna Konstancja
- Sobiescy h. Janina, rodzina 278, 304, 311
- Sobieska Katarzyna zob. Radziwiłłowa Katarzyna
- Sobieska Maria Kazimiera zob. Maria Kazimiera Sobieska, królowa Polski
- Sobieski Jan zob. Jan III Sobieski, król Polski
- Socyn Faustyn (Fausto Sozzini), humanista, myśliciel religijny, twórca tzw. braci polskich 374
- Sokolnicki Michał, generał 334
- Solecki Edward, kierownik szkoły w Czarnawczycach 33
- Solohubówna Józefa zob. Tyszkiewiczowa Józefa
- Solomereccy, książęta 33, 142, 145, 164
- Soltan Adam 357
- Soltan Adam, pułkownik wojsk polskich, syn Stanisława 143, 414
- Soltan Adam Lew, syn Adama 143, 357
- Soltan Aleksander, syn Adama 143
- Soltan Jarosław, starosta ostrzyński 157
- Soltan Michał, syn Adama 143
- Soltan Stanisław, marszałek litewski 143, 414–416
- Soltanowa Aniela z Rdultowskich 357
- Soltanowa Franciszka z Radziwiłłów 143, 414–416
- Soltanowa Idalia z Pocijów 143
- Soltanowa Maria 157
- Soltanowa Maria z Kraszewskich 143
- Soltanowie (Perziwici-Soltanowie) h. Syrokomla odm., rodzina 143, 144, 157, 414, 416
- Soltanówna Helena zob. Staszewiczowa Helena
- Soltanówna Idalia, córka Adama 143
- Soltanówna Maria zob. Sierakowska Maria
- Soltanówna Stefania zob. Virion Stefania de
- Soltykowie, rodzina 59
- Sopieczyc Iwan (Iwaszko) zob. Sapieha Jan
- Sopieczycowa Elżbieta zob. Sapieżyna Elżbieta
- Soplica Jacek zob. Olendzi Władysław
- Sosiński J., drzeworytnik 415, 416
- Sosnowscy, rodzina 177
- Sowa-, Sowiec-Korsak Hipolit zob. Korsak Hipolit
- Sozzini Fausto zob. Socyn Faustyn
- Spampani Carlo, architekt 149, 322, 323, 351, 357, 372
- Spirydonowa N. z Józefowiczów, właścicielka Łopienicy 251
- Spitznagel Ludwik Władysław, poeta, orientalista 353, 356
- Stachowska Jadwiga ze Skirmunttów 143
- Stachowski Franciszek 143
- Stadnicka Konstancja zob. Polubińska Konstancja
- Stadnicki Wiktoryn, kasztelan przemyski 249
- Stahl Katarzyna von zob. Ordzina Katarzyna
- Stanisław August Poniatowski, król Polski 9, 36, 37, 62, 64, 91, 97, 103, 111, 116, 117, 119, 122, 123, 125, 126, 142, 150, 158–163, 166, 229, 251, 261, 264, 266, 278, 283–286, 291–293, 301, 302, 304, 309, 312, 330, 338, 348, 353, 354, 357, 371, 372, 376, 377, 379, 381, 397, 412, 418
- Stanisław Leszczyński, król Polski 210, 228, 242, 409
- Stańda Jakub, autor rysunku 99; il. 131
- Stary Detiuk zob. Andrzejowski Antoni
- Staszewicz N. z. Kowniatyna 143
- Staszewiczowa Helena z Soltanów 143
- Staszewscy, rodzina 210
- Staszewska Franciszka z Dziulów 210
- Staszewska Julia z Turskich 209
- Staszewska Zofia 210
- Staszewski Florian, stolnik dobrzyński, kapitan wojsk francuskich 210
- Staszewski Kazimierz 209, 210
- Stebelska Maria zob. Mohłowa Maria
- Stebelska Zofia z Zadarowskich 104
- Stecki Tadeusz Jerzy 36
- Stefan Batory, król Polski 71, 91, 125, 276, 362, 374
- Stefanowiczówna Helena zob. Andrzejkowiczowa Helena
- Stefanowiczówna Maria zob. Andrzejkowiczowa Maria
- Stetkiewicz Bohdan, kasztelan nowogródzki 150
- Stetkiewiczowa Anna z Tyaskiewiczów 150
- Stetkiewiczowie h. Kościsz, rodzina 150
- Stetkiewiczówna Brygida zob. Rdultowska Brygida
- Stetkiewiczówna Krystyna zob. Drucka-Lubecka Krystyna
- Strachocki Janusz, aktor, reżyser 209
- Strawińscy, rodzina 46, 223, 263, 272
- Strawińska Alina 264, 272
- Strawińska Helena zob. Twardowska Helena
- Strawińska Janowa z Czterwertyńskich 263
- Strawińska Justyna z Chlewińskich 263
- Strawińska Maria 272
- Strawiński Adam 272
- Strawiński Ignacy 263
- Strawiński Jan, ostatni właściciel Mirowszczyzny 263, 264, 272
- Strawiński Stanisław 263, 272
- Strawiński Władysław 272
- Strobel Bartłomiej, malarz 301
- Stronczyński Kazimierz, numizmatyk, archeolog 17
- Stroynowski Hieronim bp, ekonomista, rektor Uniwersytetu Wileńskiego 377
- Strozzi Lukrecja Maria zob. Radziwiłłowa Lukrecja Maria
- Strutyńska Teresa zob. Drucka-Lubecka Teresa
- Stryjeńska Teodora zob. Grabowska Teodora
- Stryjeński Tadeusz, architekt 188, 397, 398; il. 608
- Strykowski Maciej, poeta, historyk 297, 375
- Strzałkowie, rodzina 362
- Stuart Dubley 139
- Stulgińska Zofia, pisarka 62
- Suchodolscy h. Janina, rodzina 328
- Suchodolska Maria zob. Niemcewiczowa Maria
- Suchodolska N. zob. Olszewska Elizażowa

- Suchodolska N. zob. Rogińska Stanisławowa
- Suchodolska N. zob. Syruciowa N.
- Suchodolska N. z Kijaninów, właścicielka dóbr Pieski 311
- Suchodolski Antoni, kasztelan smoleński 329, 330
- Suchodolski January, malarz 46, 115, 206, 328, 397
- Sudzianka Maria zob. Jodko-Narkiewiczowa Maria
- Sulistrowska Antonina 86
- Sulistrowska Celina zob. Radziwiłłowa Celina
- Sulistrowska Karolina z Przeuskich 320
- Sulistrowska Katarzyna zob. Woyniłłowiczowa Katarzyna
- Sulistrowska Konstancja zob. Skirmunttowa Konstancja
- Sulistrowski Aleksander 85
- Sulistrowski Alojzy, gubernator 86
- Sulkowska Stefania zob. Kraszewska Stefania
- Suworow Aleksander, generał rosyjski 15, 56
- Suzin Julian 101
- Suzinowie h. Roch III, rodzina 101
- Suzinówna Rozalia zob. Puzynina Rozalia
- Symonowicz Romuald, historyk, archiwista 297, 305
- Sypniewska Tekla z Hartinghów 357
- Syreniusz (Syrenaius; właśc. Szymon Syreński), przyrodnik, lekarz, botanik 205
- Syrokomla Władysław (właśc. Ludwik Kondratowicz), poeta 126, 217, 246, 262, 290–294, 304, 305, 379
- Syruciowa N. z Suchodolskich, właścicielka dóbr Pieski 311
- Syruciowna Barbara zob. Pusłowska Barbara
- Szadurcy h. Ciolek, rodzina 359
- Szadurka Maria zob. Prószyńska Maria
- Szalej Chan, protoplasta rodu Szalewiczów 228
- Szalewicz Bronisław 228
- Szalewicz Hieronim 228
- Szalewicz Jan 209, 229, 393
- Szalewicz Karol, naczelnik powstania 1863 r. w woj. nowogródzkim 228
- Szalewicz Tomasz, syn Bronisława 228, 229
- Szalewiczowa Aleksandra z Bykowski-Lopotów 228, 229
- Szalewiczowa Helena z Brochockich 228, 229
- Szalewiczowie h. Szalawa, rodzina 228
- Szanior Franciszek, projektant ogrodów 12
- Szatowska Zofia zob. Kossak-Szczucka Zofia
- Szamowska Maria zob. Jezierska Maria
- Szczerbiński Zdzisław, właściciel firmy meblarskiej 24
- Szczucka Zofia zob. Kossak-Szczucka Zofia
- Szczytt Jędrzej, syn Krzysztofa 62
- Szczytt Jan, kasztelan miński, syn Krzysztofa Benedykta 61
- Szczytt Jan, syn Kazimierza jun. 62
- Szczytt Józef, marszałek dawidgródzki 61–63
- Szczytt Józef, syn Krzysztofa 62, 63
- Szczytt Kazimierz jun., lekarz psychiatra, syn Jędrzeja 62
- Szczytt Kazimierz sen., syn Krzysztofa 62, 63
- Szczytt Krzysztof, szambelan, syn Józefa 61–63
- Szczytt Krzysztof, syn Kazimierza jun. 62
- Szczytt Krzysztof, przyrodnik, syn Krzysztofa 62, ■
- Szczytt Krzysztof Benedykt, kasztelan smoleński 61, 63, 381
- Szczyttowa Aleksandra z Mogielniczek 62
- Szczyttowa Anna z Zawiszów, l' v. Tarnowska 63, 381
- Szczyttowa Ewa z Karaffa-Korbutów 63
- Szczyttowa Józefa z Butlerów 62
- Szczyttowa Katarzyna z Benetów 63
- Szczyttowa Ludwika z Chreptowiczów 63
- Szczyttowa Ludwika z Paców 61
- Szczyttowa Maria Józefa z Kieniewiczów 62
- Szczyttowa Tekla z Druckich-Lubeckich 61, 63
- Szczyttowie (Niemcewiczowie-Szczyttowie) h. Jastrzębie, rodzina 47, 61, 63, 381
- Szczyttówna Anna 62
- Szczyttówna Katarzyna zob. Drucka-Lubecka Katarzyna
- Szczyttówna Tekla zob. Hartighowa Tekla
- Szczyttówna Wanda zob. Zupartowska-Markijanowiczowa Wanda
- Szelągowski Błażej, malarz 17
- Szelner, budowniczy 197
- Szemesz Adam, malarz 191
- Szemetowiczowie zob. Szemiothowie
- Szemioth Jan 209
- Szemioth Jerzy 64
- Szemiothowa Elżbieta z Kieżgajłów 209
- Szemiothowa Ludwika z Mikulskich 64
- Szemiothowie (Szemetowiczowie) h. Łabędź, rodzina 64, 109, 209
- Szemiothówna Anna zob. Chodkiewiczowa Anna
- Szemiothówna Maria zob. Drucka-Lubecka Maria
- Szymay de zob. Szymowie
- Szlenkier Karol, przemysłowiec łódzki 48
- Szlenkierowie, rodzina 52
- Szlenkierówna Maria zob. Wydzidyła Maria
- Szostakowska Anna zob. Giedroycowa Anna
- Szostakowska Antonina z Lubanickich 408
- Szostakowska Melania z Umiastowskich 249
- Szostakowski Leon 249
- Szostakówna Konstancja zob. Jagminowa Konstancja
- Szpilewscy, rodzina 191
- Szpilewska Jadwiga 214
- Szpilewska Józefa zob. Bulhakowa Józefa
- Szpilewski, brat Józefy Bulhakowej 191
- Szrajberowa Zofia z Tukallów 144
- Szredziński, właściciel Horodcznej 214
- Szreter Jan zob. Schreter Jan
- Szreter Karol, architekt 168
- Szujscy, książęta 158, 200, 326, 368
- Szujska N. zob. Oleszyna Janowa
- Szukało N. zob. Czarnocka Antonina
- Szułc, malarz w Białej 17
- Szwykowscy h. Ogończyk, rodzina 123, 308, 309
- Szwykowska Walentyna z Przeciszewskich 123
- Szwykowski Walenty, marszałek szlachty 123
- Szydłowiecka Elżbieta zob. Radziwiłłowa Elżbieta
- Szymanowski Wacław, rzeźbiarz, malarz 242
- Szymkiewiczówna Bohdana zob. Sapiżyna Bohdana
- Szyma, starosta piński 358
- Szyma Ignacy 358
- Szymianka Józefa zob. Trębicka Józefa
- Szymianka Marcjanna zob. Ordżina Marcjanna
- Szymianka Maria zob. Krasicka Maria
- Szymianka N. zob. Korsakowa Hipolitowa
- Szymowie (Lach-Szymowie, Szymay de) h. Dołęga, rodzina 358
- Szyzko-Bohusz Michał, historyk, archiwista 297, 305
- Szysłówna Maria zob. Puzynina Maria
- Ślizień Aleksander Kazimierz 203
- Ślizień Alfred 204, 206
- Ślizień Gustaw, syn Rafała 399
- Ślizień Henryk, syn Rafała 399, 400
- Ślizień Jan, syn Rafała 399
- Ślizień Jan z linii oszmiańskiej 399
- Ślizień Lucjan, syn Jana z linii oszmiańskiej 399
- Ślizień Michał, podkomorzy 203
- Ślizień Otto, filareta, pamiętnikarz 399, 400
- Ślizień Otto, wnuk Ottona 400
- Ślizień Rafał, syn Jana 203, 399, 400

- Ślizien Stefan Józef, podkomorzy 203, 205, 207
 Ślizien Waldemar, syn Gustawa 399
 Ślizien Waldemar, syn Rafała 399
 Ślizien Władysław, syn Jana z linii oszmiańskiej 399
 Ślizniowa Aniela z Domeyków 399
 Ślizniowa Eliza z Tyszkiewiczów 206, 207
 Ślizniowa H. z Filipowiczów 203
 Ślizniowa Irena z Rdułtowskich 357
 Ślizniowa Jadwiga ■ Obuchowiczów 399
 Ślizniowa Kamilla z Tyszkiewiczów 399, 400
 Ślizniowa Konstancja z Wollowiczów 207
 Ślizniowa Nina z Mawrosów 399, 400
 Ślizniowa Tekla ze Ślizniów 203
 Ślizniowa Teodora ■ Micleszków 203
 Ślizniowa Zofia z Czerwotyńskich 205, 207
 Ślizniowie h. własnego, rodzina 203, 204, 207, 399
 Ślizniówna Iza 399, 400
 Ślizniówna Maria zob. Czarnocka Maria
 Ślizniówna Marietta 399
 Ślizniówna Rita 399
 Ślizniówna Tekla zob. Ślizniowa Tekla
 Śniadecki Jan, matematyk, astronom, filozof, krytyk literacki 375, 377, 379
 Śniadecki Jędrzej, chemik, biolog, lekarz 375
 Śnieżko Aleksander 262
 Światopełk-Mirscy zob. Mirscy
 Światopełk-Zawadzcy, zob. Zawadzcy
 Świdrygiello, książę litewski 258
 Świdrygiello-Świderacy h. Lubicz z Pogonią, rodzina 59
 Świeżyński B. Poraj, rodzina 307
 Świeżyński Michał 307
 Święciecka Józefa zob. Czarnocka Józefa
 Święciecka Malwina z Rdułtowskich 357
 Święciecka Zofia z Włodków ■
 Święciecki Witold 58
 Świętorzecka Janina z Jeleńskich 225
 Śliwiński Kazimierz, architekt 147
 Talleyrand-Perigord Charles Maurice de, książę Benewentu, mąż stanu 130
 Tarasiewicz Franciszek 209
 Tarasiewiczówna Anna z Biegajłów 209
 Tarasiewiczowie h. Krzywda, rodzina 209, 416
 Tarczewski Laura z Rdułtowskich 357
 Tarczewski, mąż Laury 357
 Tacho Adam, wojewoda lubelski 240
 Tarnowska Anna zob. Szczyttowa Anna
 Tarnowska Gabriela zob. Potocka Gabriela
 Taurewński Bolesław 275, 298, 304, 305
 Telszewscy h. Abdank, rodzina 346
 Telszewska Anna zob. Rejtanowa Anna
 Telszewski Walenty 346
 Temudżyn zob. Czyngis-Chan
 Teniers David, malarz 12, 186
 Terleccy, rodzina 106, 115
 Terlecka Teofila zob. Ordzina Teofil ■
 Terlecki Cyryl, bp łucki 118
 Tesche von, rodzina 79
 Tesche Ida von zob. Kontkowska Ida
 Tesche Ida von ■ von Siegenkornów 79
 Tesche Karol von, general-major 79
 Tęczyńska Elżbieta zob. Kiszczyna Elżbieta
 Thieme N. zob. Wereszczakowa Franciszka
 Tietz (Tyc), malarz i sztukator z Saksonii 17
 Tintoretto (właśc. Jacopo Robusti), malarz 333, 334
 Tobiaszowa Zofia 110
 Tolłoczko Edward, syn Juliana sen. 396
 Tolłoczko Julian jun., syn Edwarda 396
 Tolłoczko Julian sen. 396, 397
 Tolłoczko Karol, właściciel Bielina 22
 Tolłoczko Karol, właściciel Zakocza 170, 172
 Tolłoczko Marcin 144
 Tolłoczko Stanisław, syn Juliana jun. 396, 398
 Tolłoczkowa Emilia z Badenich 396
 Tolłoczkowa Julianowa ■ Jelskich 396, 397
 Tolłoczkowa Maria z Marszałkiewiczów 396
 Tolłoczkwie h. Pobóg, rodzina 396
 Tolłoczówna Cecylia zob. Ciszewska Cecylia
 Tolłoczówna Franciszka zob. Ponkwicka Franciszka
 Tolłoczówna Krystyna zob. Różyska Krystyna
 Tomaszewska Elżbieta ■ Radziwiłłów, 1^o v. Czartoryska 305
 Topolska Maria Barbara 201, 205
 Tottleben, generał rosyjski 278
 Traugott Romuald, generał, ostatni dyrektor powstania 1863 r. 96, 118, 143, 174
 Trembecki Stanisław, szambelan królewski, poeta 354
 Trębicy h. Ślepowron, rodzina 64, 66, 67
 Trębicka Izabella z Lanckorońskich, 1^o v. Paszkowska 64
 Trębicka Józefa z Szymków 64
 Trębicka Ludwika z Orzeszków 64, 172
 Trębicka Maria z Wyleżyńskich 64
 Trębicka Marta zob. Radziwiłłowa Marta
 Trębicki 123
 Trębicki Bogusław, syn Wincentego 64, 66
 Trębicki Kazimierz, syn Władysława 64
 Trębicki Michał, snycerz-amator 66
 Trębicki Wincenty, lowczy kobryński, szambelan królewski 64
 Trębicki Władysław, syn Bogusława 64-66
 Trębicki Władysław, syn Wincentego 66
 Tripplin Teodor, autor relacji z podróży, powieściopisarz 305
 Trivulzio, książę neapolitański 321
 Trojanowska Maria z Rdułtowskich 357
 Trubeccy, książęta 256
 Truchim Stefan 304, 305, 357
 Trypolska Anna zob. Rejtanowa Anna
 Trypolski, mąż Anny 346
 Tryzna Teofil, wojewoda hrześciński 212
 Tryznowa Izabella zob. Chodkiewiczowa Izabella
 Tryznowie, rodzina 227
 Tryznówna Maria zob. Krasicka Maria
 Trzebicka Anna zob. Michalowska Anna
 Tuczkow, generał rosyjski 289, 290
 Tuhanowie, książęta 387
 Tuhanowscy, rodzina 387, 388
 Tuhanowska Józefa 325, 387
 Tuhanowska Zofia z Wereszczaków 351, 387
 Tuhanowski Jerzy 351
 Tuhanowski Konstanty 387
 Tukalscy-Nielubowiczowie h. Kościeszka, rodzina 90
 Tukalski-Nielubowicz Hieronim, ostatni właściciel Mutiwy 32, 57, 91
 Tukalski-Nielubowicz Mateusz, sekretarz stanu, malarz 90
 Tukalski-Nielubowicz Władysław 90
 Tukallowie, rodzina 144
 Tukaliówna Zofia zob. Szrajberowa Zofia
 Turczyn Ali zob. Ali
 Turska Julia zob. Staszewska Julia
 Turski Feliks, bp łucki, sufragan brzeski 156, 168
 Tuszowska Anna z Kaszowskich 68, 69
 Tuszowski Erazm 69
 Tutolmin Timofiej 1., generał-namieśnik carski 256, 279
 Twardowscy h. Ogończyk, rodzina 148, 149
 Twardowska Felicja z Ordów 148
 Twardowska Helena ze Strawińskich 148
 Twardowska Maria, córka Józefa 148
 Twardowska Maria, córka Kazimierza zob. Skirmuntowa Maria
 Twardowska Michalina z Wollowiczów 88, 148

- Twardowska Teofila z Mikułskich 148
- Twardowski Edward, syn Józefa 148
- Twardowski Józef, rektor Uniwersytetu Wileńskiego, syn Piotra 82, 148
- Twardowski Kazimierz, syn Józefa 82, 148
- Twardowski Kazimierz, syn Piotra 148
- Twardowski Piotr, generał 148
- Twardowski Piotr, syn Kazimierza 148
- Twardowski Stefan, syn Piotra 148
- Tye zob. Tietz, malarz i sztukator z Saksonii
- Tyszecki B. L., architekt 353, 355, 357; il. 543
- Tyszkiewicz Antoni Kazimierz, generał wojsk litewskich 380, 381
- Tyszkiewicz Eustachy 336
- Tyszkiewicz Eustachy, podkomorzy brzeski 150
- Tyszkiewicz Eustachy, heraldyk, kolekcjoner, badacz dziejów Białorusi 336
- Tyszkiewicz Józef Ignacy, starosta wielatyccki 382
- Tyszkiewicz Piotr, kasztelan smoleński 249
- Tyszkiewicz Pius 382
- Tyszkiewicz Tadeusz, generał, senator Królestwa Pol. 382
- Tyszkiewicz Wincenty, referendarz w. litewski 379–382
- Tyszkiewiczowa Felicja z Kierbedziów 150
- Tyszkiewiczowa Izabella z Danilowiczów 150
- Tyszkiewiczowa Józefa z Sollohubów 382
- Tyszkiewiczowa Teresa z Poniatowskich 379, 381
- Tyszkiewiczowie h. Leliwa, rodzina 150, 154, 207, 379, 380, 382
- Tyszkiewiczówna Anna zob. Stetkiewiczowa Anna
- Tyszkiewiczówna Eliza zob. Śliżniowa Eliza
- Tyszkiewiczówna Kamilla zob. Śliżniowa Kamilla
- Tyszkiewiczówna Katarzyna zob. Radziwiłłowa Katarzyna
- Tyszkiewiczówna Petronela zob. Polubińska Petronela
- Tyzenhauz Kazimierz, starosta diamentowski 369
- Tyzenhauzowa Barbara z Judyckich 369
- Tyzenhauzowie h. Bawół, rodzina 109
- Tyzenhauzówna Elfryda zob. Zarnoy-ska Elfryda
- Tyzenhauzówna Ludwika zob. Grabowska Ludwika
- Tyzenhauzówna Maria zob. Przecz-dziecka Maria
- Umiastowski h. Roch III, rodzina 233, 250, 325
- Umiastowska Janina z Osttoróg-Sadowskich (pseud. Nałęcz), pisarka 232, 233, 274
- Umiastowska Józefa z Rajeckich 232, 274
- Umiastowska Melania zob. Szostakow-ska Melania
- Umiastowski Kazimierz, marszałek szlachty pow. oszmiańskiego 231, 232, 274
- Umiastowski Władysław, syn Kazi-mierza 231, 274
- Uniechowska Maria zob. Pruszyńska Maria
- Uniechowska Zofia zob. Judycka Zofia
- Uniechowski Antoni, rysownik, ilu-strator, malarz 391
- Urban VIII, papież 60
- Urbaniski Antoni 28, 44, 347, 349
- Urski Seweryn, heraldyk, genealog 32, 52, 102, 169, 174, 201, 218, 236, 245, 252, 257, 314, 316, 353, 418
- Urussow Zofia zob. Radziwiłłowa Zofia
- Ustrzyccy, rodzina 61
- Ustrzycki Antoni, kasztelan sanocki 61, 63
- Uzłowscy, rodzina 194
- Uzłowska Olimpia zob. Woynillowi-czowa Olimpia
- Uznański Jerzy 146
- Van Dyck Anton zob. Dyck Anton Van
- Van Loo (Vanloo) Charles Amadée, malarz 334
- Van Loo (Vanloo) Charles André, malarz 333
- Vasari Giorgio, malarz, architekt, rzeźbiarz, historiograf sztuki 241
- Vecchio Paolo delle, malarz 199
- Vernet Claude Joseph, malarz 86, 186, 199, 241
- Vernet Horace, malarz, grafik 41
- Veronese (właśc. Paolo Caliari), ma-larz 87, 199
- Vigée-Lebrun Elisabeth Marie Loui-se, malarka 200, 264, 334
- Vijek (?), malarz 199
- Vinache Jean, rzeźbiarz 17
- Vinci Leonardo da zob. Leonardo da Vinci
- Virion Leokadia de zob. Haszłakiewi-czowa Leokadia
- Virion Stefania de zob. Kulakowska Stefania
- Virion Stefania de z Sołtanów 143
- Virion Włodzimierz de 143, 144
- Vitello, Vitelon zob. Witelo Erazm
- Vliger Simon de, malarz 199
- Vogel Zygmunt, malarz, rysownik 125
- Vogts A., malarz 391
- Voltaire (Wolter; właśc. François Marie Armand), poeta, prozaik, hi-storyk 205, 241
- W. I., autor artykułu 89
- Wagner Olgierd 224
- Wagnerówna Wanda zob. Jeleńska Wanda
- Waficki Jakub 60
- Walicki Michał, podstoli koronny, badacz, filantrop 28, 29
- Wafuzetcki Kazimierz 333–336
- Wańkiewicz Walenty, malarz 24, 85, 96, 114
- Wańkiewicz Władysław Tadeusz 236
- Wańkiewiczówna Anna zob. Domań-ska Anna
- Wańkiewiczówna Anna zob. Woynil-łowiczowa Anna
- Wańkiewiczówna Helena zob. Rdul-towska Helena
- Wańkiewiczówna Helena zob. Woy-nillowiczowa Helena
- Wapowski Bernard, historyk, astro-nom, kartograf 205
- Warszyccy, rodzina 132
- Warszycka Anna z Jordanów 130
- Warszycka Emercjanna zob. Pocięjo-wa Emercjanna
- Warszycka Teresa zob. Pierniążkowa Teresa
- Warszycki Stanisław, miecznik ko-runny 130
- Wasylewska Helena, malarka 253
- Waszyngton Jerzy (Washington Geor-ge), pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych 139
- Waskowska Elżbieta zob. Skarżew-ska Elżbieta
- Weeniks Jan, malarz 199
- Weik Gallas, malarz 199
- Weichert Teodor Tomasz, lekarz nadworny 125
- Welońska Jadwiga z Ordów 23
- Weloński Pius, rzeźbiarz 23, 97
- Wencel, architekt z Berlina 73
- Wendorff Adam 191
- Wendorffowa Kordula z Zubowiczów 191
- Wendorffowie, rodzina 211
- Wendorffówna Antonina zob. Cze-czotowa Antonina
- Wendorffówna Ewa zob. Felńska Ewa
- Wereszczaka Adam 351
- Wereszczaka Bazyli 351
- Wereszczaka Bogusław, łowczy brze-sko-litewski 351
- Wereszczaka Franciszek, syn Józefa 325
- Wereszczaka Józef 325, 351, 387
- Wereszczaka Kazimierz, syn Józefa 325
- Wereszczaka Ludwik 274
- Wereszczaka Michał 351, 387
- Wereszczaka Paweł 183
- Wereszczaka Prokop 351
- Wereszczaka Stefan Karol 351

- Wereszczakowa Aniela z Potockich** 352
Wereszczakowa Franciszka z domu Thieme 325
Wereszczakowa Janina z Jelskich 193
Wereszczakowa Józefa z Rajeckich 351
Wereszczakowa Ludwika z Rajeckich 274
Wereszczakowie h. Kościesza 351
Wereszczakowie h. Lis 104, 226, 274, 325, 351, 352, 387, 388
Wereszczakowie (Wiernosław-Wereszczakowie), rodzina 351
Wereszczakówna Julia zob. Zadarowska Julia
Wereszczakówna Maria (Maryla) zob. Putkamerowa Maria (Maryla)
Wereszczakówna Maria Ludwika zob. Borzewska Maria Ludwika
Wereszczakówna Zofia zob. Tuhanowska Zofia
Wergiliusz (Publius Vergilius Maro), poeta, epik 205
Wesołowski z Warszawy, właściciel Zakocziela 170, 171
Westerfeldt (Westervelt) Abraham van, malarz, litograf 300
Weysenhoff Józef, generał 348, 415
Weysenhoff Józef, pisarz 28, 332, 334-336
Wężyk Feliks, ostatni właściciel Witulina 155
Wężyk Franciszek, kasztelan krakowski, poeta, prozownik, dramatopisarz, syn Kazimierza 155
Wężyk Józef, podkomorzy 155
Wężyk Kazimierz, syn Wojciecha 155, 156
Wężyk Stanisław, syn Feliksa 155, 156
Wężyk Władysław, pamiętnikarz 156
Wężyk Wojciech, marszałek kapturowy konfederacji radoskiej 155
Wężykówna Barbara z Wierzbickich 155
Wężykówna Helena z Jezierskich 155
Wężykówna Maria z Bogusławskich 155, 156
Wężykówna Maria Katarzyna Izabella z Mielżyńskich 155
Wężykowie, rodzina 155, 156
Wężykówna Maria zob. Popławska Maria
Wężykówna Teresa zob. Mieszczańska Teresa
Wiśniewiczówna Anna zob. Montygerdowiczowa Anna
Widacka Hanna 304
Widawski 374
Wieladko Wojciech Wincenty, heraldyk 125
Wielopolska Elżbieta z Niezabytkowskich, 1 v. Ostrowska 370
Wielopolska Ludwika zob. Sapieżyna Ludwika
Wielopolski Zygmunt, margrabia 370
Wiernicki Antoni 132, 135
Wiernosław-Wereszczakowie zob. Wereszczakowie
Wierzbicka Barbara zob. Wężykówna Barbara
Wilczyński Jan Kazimierz, lekarz, kolekcjoner, wydawca „Albumu Wileńskiego” 172
Wilhelm II, król Prus, cesarz niemiecki 188
Winterhalter Franz Xaver, malarz 186, 206
Wisłocka Maria z Estków 137
Wisłocka Katarzyna zob. Estkowa Katarzyna
Wisłocki, mąż Marii 137
Wisłocki Karol 137
Wisłocki M. z Pogorzeli 162
Wisniewiczówna Anna zob. Montygerdowiczowa Anna
Wiśniewska N. ze Skirmuntów 86
Wiśniewski Marcin, architekt 17, 127
Wiśniowieccy (Korybut-Wiśniowieccy) h. własnego, rodzina 33, 36, 37, 68, 69, 99, 100, 118, 142, 282, 284, 311
Wiśniowiecka Anna zob. Ogińska Anna
Wiśniowiecka Elżbieta zob. Zamoyńska Elżbieta
Wiśniowiecka Halszka Eufemia zob. Radziwiłłowa Halszka Eufemia
Wiśniowiecka Katarzyna z Dolskich 67
Wiśniowiecka Teofila z Leszczyńskich 301
Wiśniowiecka Urszula zob. Radziwiłłowa Urszula
Wiśniowiecki Aleksander, starosta czerkaski 362
Wiśniowiecki Iwan, dworzanie królewski 248
Wiśniowiecki Janusz, koniuszy w. koronny 301
Wiśniowiecki Józef Antoni, marszałek w. litewski, kasztelan krakowski 68, 301
Wiśniowiecki Jeremi, wojewoda ruski 291
Wiśniowiecki Konstanty, wojewoda ruski i belski 249
Wiśniowiecki Michał Serwacy, hetman w. litewski, wojewoda wileński 36, 67, 68, 81, 98, 99, 101, 301
Witunowski Franciszek, malarz 291
Witelo (Vitellon, Vitello) Erazm, matematyk, przyrodnik, filozof 374
Witold, w. książę litewski 258, 291
Wittgensteinowie zob. Sayn-Wittgensteinowie
Wittman Franz, muzyk z Wiednia 19
Wittowa Zofia zob. Potocka Zofia
Witryg Wiktor 21, 305, 379
Władyczańscy, rodzina 349, 350
Władyczańska Antonina z Nowickich 350
Władyczańska Zofia zob. Boguszevska Zofia
Władyczański Józef, powstaniec 1863 r. 349
Władyczański Mirosław, ostatni właściciel Skarbca 350
Władysław II Jagiello, król Polski 291
Władysław IV Waza, król Polski 200, 277, 336, 342, 351, 377
Włodarska Maria zob. Hrynyk Maria
Włodarska Zofia zob. Kadnacowa Zofia
Włodarski Jan 79
Włodek 123
Włodkowie, rodzina 58
Włodkówna Leontyna zob. Pusłowska Leontyna
Włodkówna Zofia zob. Święcicka Zofia
Wobbe Marcin Franciszek, zarządca skarbcą Radziwiłłów 304
Wodzyńska Maria zob. Radziwiłłowa Maria
Wodzyński, archidiakon 220
Wojciechowsky, rodzina 223, 224
Wojna Abraham, bp wileński 157
Wojna Andrzej 165, 168
Wojszund, protoplasta rodu Radziwiłłów 300, 305, 320
Wolff von Lüdingshausen Katarzyna zob. Domańska Katarzyna
Wolter zob. Voltaire
Wołk-Laniewska Aniela zob. Korsakowa Aniela
Wołowicz Eustachy, bp 248
Wołowicz Kazimierz 247
Wołowicz Samuel 249
Wołowiczowa Elżbieta z Dowgiałtów 247
Wołowiczowie h. Bogorya, rodzina 234, 246, 247
Wołowiczówna Anna zob. Radziwiłłowa Anna
Wołowiczówna Konstancja zob. Śliżniowa Konstancja
Wołowiczówna Maria zob. Domańska Maria
Wołowiczówna Michalina zob. Twardowska Michalina
Wołodkowiczowie h. Radwan, rodzina 179
Wołodkowiczówna Anna zob. Obuchowiczowa Anna
Wołodkowiczówna Zofia Konstancja zob. Polubińska Zofia Konstancja
Wołodyjowski Michał 348
Wołodźko Kajetan 103
Wołodźkówna Zofia z Czapskich 103, 104
Wołodźkówna Helena zob. Kraszevska Helena
Wołucki Paweł, bp sufragana brzeski 168
Woroncowowie-Daszkowowie, właściciele Reginowa 326
Woronicz Jan Paweł, arcybp, prymas, poeta, kaznodzieja 45, 139

- Woroniczówna Zofia zob. Kraszew-
ska Zofia
 Woroniecscy, rodzina 360
 Woroniecka Franciszka zob. Jabło-
nowska Franciszka
 Worotyńscy, książęta 257
 Wouwerman Philips, malarz 199
 Woyna Borys Matwiejewicz, kaszte-
lan mściłowski, podkomorzy piń-
ski 81, 89
 Woyna Maciej, marszałek piński 81
 Woyna Siemion, starosta pomorski,
połagowski i gorzódowski, syn Bory-
sa 81, 89
 Woyna Stanisław, kuchmistrz w. litew-
ski, starosta gorzódowski, syn Sie-
miona 81
 Woyna Władysław, starosta użwent-
ski i gorzódowski 81
 Woynianka Eleonora zob. Ogińska
Eleonora
 Woynilowicz Adam, podkomorzy
nowogródzki 348
 Woynilowicz Adam, sędzia granicz-
ny słucki, syn Antoniego 346
 Woynilowicz Antoni, marszałek słu-
cki, podprefekt 346, 348
 Woynilowicz Apolinary, syn Józefa
sen. 269
 Woynilowicz Dominik, jezuita, mis-
jonarz 348
 Woynilowicz Edward, działacz gos-
podarczy, syn Adama 346, 349
 Woynilowicz Gabriel, starosta lityń-
ski i krośnieński 348
 Woynilowicz Józef jun., syn Ksawe-
rego jun. 269
 Woynilowicz Józef sen., marszałek
szlachty pow. słuckiego, syn Ksa-
werego sen. 269
 Woynilowicz Ksawery jun., syn Jó-
zefa sen. 269, 270
 Woynilowicz Ksawery sen., kapitan
wojsk polskich, syn Mikołaja 269,
270
 Woynilowicz Ludwik, stolnik mozyr-
ski 346
 Woynilowicz Ludwik, syn Józefa
sen. 269
 Woynilowicz Mikołaj, chorąży cho-
ragwi pińskiej 269
 Woynilowicz Tadeusz, marszałek
słucki 348
 Woynilowiczowa Anna zob. Rejtano-
wa Anna
 Woynilowiczowa Anna z Grudziń-
skich 269
 Woynilowiczowa Anna z Wańkowi-
czów 346
 Woynilowiczowa Emilia ■ Drzewie-
kich 269, 270
 Woynilowiczowa Helena z Wańko-
wiczów 269
 Woynilowiczowa Katarzyna z Suli-
strowskich 348
 Woynilowiczowa Ksawerowa z Du-
nin-Rajeckich 269
 Woynilowiczowa Mikołajowa z Obu-
chowiczów 369
 Woynilowiczowa Olimpia z Użłow-
skich 346
 Woynilowiczowa Teofila ■ Odynców
346, 348
 Woynilowiczowie h. Syrokomla odm.,
rodzina 270, 346, 348
 Woynilowiczówna Emilia zob. Do-
mańska Emilia
 Woynilowiczówna Izabella, córka
Ksawerego jun. 269, 270
 Woynilowiczówna Zofia zob. Do-
mańska Zofia
 Woynina Melania (Bohdana Lubel-
ska) z Horosów 89
 Woynowie (Hreczyna-Woynowie, Kier-
dej-Woynowie) h. Traby, rodzina
81–83, 90
 Woyszwiłówna Waleria zob. Ordżina
Waleria
 Wójcicki (Wójcicki) Kazimierz Wła-
dysław, historyk, pisarz, edytor 20
 Wujek Jakub, pisarz religijny, tłu-
macz Biblii 125
 Würth Janina von zob. Puzynina Ja-
nina
 Wybicki Józef, działacz polityczny,
publicysta 46, 125
 Wydziedzanka Janina 48
 Wydziedzanka Maria zob. Niklewiczo-
wa Maria
 Wydziedzanka Zofia zob. Ordżina Zo-
fia
 Wydziedzyna Maria ze Szlenkierów 48
 Wyganowscy, rodzina 344
 Wyganowska Aleksandra, córka Ale-
ksandra 344
 Wyganowska Aleksandrowa 344
 Wyganowska Maksymiliana z Łuka-
szewiczów 344
 Wyganowska Maria 344
 Wyganowski Aleksander 344
 Wyganowski Janusz, syn Aleksandra
344
 Wyganowski Bohdan, syn Aleksandra
344
 Wygonowscy, rodzina 164
 Wygonowski Paweł 164
 Wyhowska Rachela Teresa zob. Sa-
pieżyna Rachela Teresa
 Wykowski Daniel, koniuszy w. litew-
ski 360
 Wyleżyńska Maria zob. Trębicka
Maria
 Wynants Jan, malarz 199
 Wyslouch Antoni, ostatni właściciel
Pirkowicz 118, 119
 Wyslouch Henryk, ostatni właściciel
Sochy 141
 Wyslouch Józef, prowincjał zakonu
pijarów 116
 Wyslouch Seweryn 22
 Wyslouch Stanisław, syn Antoniego
119
 Wyslouch Wiktor, marszałek prużań-
ski, syn Zenona 115, 116, 118, 141
 Wyslouch Witold, alumn Akademii
Duchownej 116
 Wyslouch Zenon, podkomorzy brze-
ski 115, 118, 119
 Wyslouchowic h. Odyniec, rodzina
115, 118, 141
 Wyslouchówna Maria 119
 Wyżgierd (Wyżgiert) Hieronim
236
 Wyżgierdowa (Wyżgiertowa) Kata-
rzyna 236
 Wyżnikiewicz Janina 104
 Zabicki, porucznik konfederacji piń-
skiej 68
 Zablocki Franciszek, komediopisarz,
poeta 377
 Zabrzeziński Jan 275
 Zabokrzycki, budowniczy w Różan-
ce 132
 Zadarnowscy, rodzina 104
 Zadarnowska Julia z Wereszczaków
104
 Zadarnowska Zofia zob. Stebelcka
Zofia
 Zadarnowski Jerzy 104
 Zadarnowski Kazimierz, syn Jerzego
104
 Zadarnowski Stanisław, syn Jerzego
104
 Zadarnowski Walery 104
 Zahorowska Aniela zob. Pocijowa
Aniela
 Zahorowska Rozalia zob. Pocijowa
Rozalia
 Zalescy (Lubicz-Zalescy) h. Lubicz,
rodzina 99
 Zaleska Aleksandra zob. Falkowska
Aleksandra
 Zaleska Michalina zob. Domańska
Michalina
 Zaleska Lubicz Gabriela z Dąbrowi-
czów 237
 Zaleska Lubicz Gabriela z Jeleńskich
99, 101
 Zaleska Lubicz Halina z Jeleńskich
202
 Zaleska Lubicz Julia z Czarnockich
238
 Zaleska Lubicz Michalina zob. Kos-
sakowska Michalina
 Zaleska Lubicz Zofia zob. Łęska Zo-
fia
 Zaleski Bronisław, pisarz 114
 Zaleski Lubicz Bolesław 99
 Zaleski Lubicz Franciszek 238
 Zaleski Lubicz Zenon 237
 Zalewski Seweryn, marszałek szlach-
ty pow. zaslawskiego 116
 Zaluski Andrzej Stanisław, bp kra-
kowski, mecenas nauki i literatury,
fundator biblioteki 374
 Zaluski Józef Andrzej, bp kijowski,
mecenas nauki i literatury, funda-
tor biblioteki 374
 Zamoyscy h. Jelita, rodzina 28, 30,
66, 131, 135, 256
 Zamoyska Elfyda z Tyzenhauzów
131
 Zamoyska Elżbieta z Wiśniowieckich
68
 Zamoyska Katarzyna zob. Mniszcho-
wa Katarzyna

Zamoyska Maria zob. Żółtowska Maria
 Zamoyska Natalia = Lubomirskich 131
 Zamoyska Róża zob. Komierowska Róża
 Zamoyska Róża z Zamoyskich
 Zamoyska Władysława, założycielka szkoły gospodarstwa w Kuznicach 82
 Zamoyska Zofia z Czartoryskich 131, 255
 Zamoyski 200
 Zamoyski August, syn Stanisława Kostki 131, 132
 Zamoyski August Adam, syn Augusta 131
 Zamoyski Jan, kanclerz w. koronny 168
 Zamoyski Jan z Klemensowa 135
 Zamoyski Konstanty Hubert, syn Augusta Adama 131, 133
 Zamoyski Stanisław Kostka, senator i wojewodu Ks. Warszawskiego 131, 133
 Zamoyski Władysław, generał, polityk 139
 Zampieri Domenico zob. Domenichino
 Zan Tomasz, poeta, filomata 387
 Zarunkówna Elżbieta zob. Łęska Elżbieta
 Zasławski Janusz 379
 Zawadzcy (Świątopelk-Zawadzcy), rodzina 140, 234
 Zawadzka Maria zob. Grabowska Maria
 Zawadzka Maria z Radziwiłłów 234

Zawadzka Teofila z Giedroyciów-Juraha 234
 Zawadzki Eugeniusz Robert 234
 Zawadzki Józef jun., archiwista nieświecki, syn Józefa sen. 76
 Zawadzki Józef sen., księgarz i wydawca wileński 76
 Zawadzki Piotr, malarz 234
 Zawiszancka Anna zob. Szczyttowa Anna
 Zawiszancka Barbara zob. Radziwiłłowa Barbara
 Zawiszancka Zofia zob. Grabowska Zofia
 Zdański Feliks, generał 120
 Zdański Ksawery 10, 57, 94, 101, 120, 145, 154, 156, 162, 169, 177, 178
 Zdziechowski Kazimierz 209
 Zelenay Helena zob. Falkowska Helena
 Zenowiczówna Anna zob. Radziwiłłowa Anna
 Zienkiewicz Leon, publicysta, powstaniec 1831 r. 382, 383
 Zin Wiktor, architekt 383
 Ziolkowska N. z Kościuszków 358
 Zubowiczówna Kordula zob. Wendorffowa Kordula
 Zujartowska-Markijanowiczowa Wanda ze Szczyttów 63
 Zyberkowiec zob. Plater-Zyberkowie
 Zygmunt I Stary, król Polski 71, 255, 289, 387
 Zygmunt II August, król Polski 71, 88, 214, 292, 369, 375, 376
 Zygmunt III Waza, król Polski 87, 205, 348, 368

Zygmunt Kiejstutowicz, książę litewski 259

Zaboklicka Stanisława zob. Prószyńska Stanisława
 Żdanowicz Kazimierz, architekt 282, 305
 Żeligowska Wanda z Rdulowskich 357
 Żelwiter Gaspar 103
 Żelwiter Gustaw 103, 104
 Żelwiterowa Gustawa z Czapskich 103, 104
 Żmigrodzki Józef 389
 Żmurko Aleksander 256
 Żmurko Franciszek, malarz 11, 185, 186
 Żochowski Cyprian, arcybp metropolita kijowski 301
 Żółkiewski Stanisław, hetman i kanclerz w. koronny 15, 100, 286, 304
 Żółtowscy, rodzina 325
 Żółtowska Janina = Purckamerów, autorka pamiętników 26, 42, 44, 325, 326
 Żółtowska Maria zob. Skirmuntowa Maria
 Żółtowska Maria z Zamoyskich 131
 Żółtowski Adam 325, 326
 Żółtowski Józef 131
 Żuk-Skarszewscy zob. Skarszewscy
 Żukowski Stanisław, malarz 213, 315; il. 483
 Żurawiccy, rodzina 179
 Żurawski Karol 234
 Żychliński Teodor, genealog, dziennikarz 63, 90, 127, 144, 149, 150, 154, 266, 270, 416

Indeks miejscowości

Kursywą wyróżniono nazwy miejscowości omówionych w osobnych hasłach

Adamkowo 183; il. 262
 Adamów 133, 134; il. 177
 Alba 285, 302, 303, 305, 346
 Albertyn 175, 183–188, 312, 314; il. 263–276
 Albrechtów 9, 10, 81; il. 1, 2
 Ambrożyski 99
 Antokol 237
 Antopol 10; il. 3
 Antwerpia 205
 Arkadia koło Łowicza 346, 416
 Atteczyzna 11–13; il. 4–7
 Aubusson 368
 Balice zob. Kraków-Balice
 Batunowicze 227, 228
 Baranówka 36, 41, 185
 Barbarów 38
 Bartniki 199

Basin 188, 189; il. 277
 Bazylea 205, 374
 Beauvais 186
 Bellaggio 321
 Belmont 36
 Belweder zob. Warszawa-Belweder
 Bereźno (Bereźne) *Nowe* 13–15; il. 11, 12
 Bereźno (Bereźne) *Stare* 13–15, 143, 146; il. 8–10
 Berlin 13, 73, 97, 125, 186, 296, 334
 Biała 16–21, 32, 127, 288; il. 13, 14
 Białopole 379, 382
 Białowieża 123
 Białystok 160, 197, 199, 334–336
 Biarritz 165
 Bielawicze 336, 411
 Bielice 196, 411
 Bielitz 21, 22; il. 15, 16

Bienica 357
 Bieszenkowicze 371, 376
 Birze 276, 278
 Biżerewicze 22–26, 71, 94, 108, 111; il. 17–20
 Boćki 331, 334
 Bogudziński 189, 190; il. 278–280
 Bogurzyn 102
 Bogusławicze 104
 Bohin 34
 Bolcienniki 389
 Bolonia 199
 Boracín 190, 191; il. 281
 Borowa 44, 142
 Borysów 261
 Braniczyc 191, 192
 Bremen 26; il. 21
 Brindisium 85, 87
 Brochocin 394, 395

- Brodziec 165
 Brynów 26–28, 38; il. 22–24
 Brześć Litewski 58, 92, 114, 118, 130, 157, 336
 Brzezie 396
 Brzeżany 165
 Buczac 12, 24, 97
 Buczeml 150
 Budy 177
 Buksztów 249
 Burdykowszczyzna 192; il. 282
 Bychów 38, 236
- Carskie Sioło 199
 Charków 290, 335
 Chelm 132
 Chłopienicze 236, 371
 Chłózyn 148
 Chocianowicze 228
 Chodkowiec 193, 398; il. 283
 Chojno 23
 Cholodyszki 228
 Chomsk 184
 Chylin 165
 Ciechów 269
 Ciechówek 411
 Cieleńca 28–31; il. 25–29
 Cieszyn 278
 Cna 62
 Czachec 31, 32; il. 30
 Czarnawczyce (Czarniawczyce) 16, 32, 33; il. 31
 Czarnobyl 99
 Czarnolas 183
 Czarnoty 242
 Czerczyce 103
 Czerlona 64
 Czernichów Górny 357
 Częstochowa-Jasna Góra 155
 Czombrów 194, 195; il. 284–286
 Czotnizki 242
 Czuczewicze 292
 Czyżewicze 196, 411; il. 287, 288
- Darewo 37, 393
 Dawidgródek (Gródek, Horodok) 14, 15, 71, 72, 75, 78, 279
 Dąbrowica-Worobin 33–37, 154; il. 32–36
 Delft 154, 240, 241
 Dereczyn 197–201, 248, 249, 338–340, 388; il. 289–293
 Dereszewicze 23, 26, 37–44, 71; il. 37–43
 Derewna 141
 Dębiany 52
 Dobrawola 109
 Dobre 200
 Dobrowlany 319
 Dolny Snów zob. Snów Dolny
 Dolsk (Stary Dolsk) 67
 Dolsk Nowy zob. Lubieszów
 Dolhe 44–46, 123, 142; il. 44, 45
 Dolholiski 135
 Domaszewicze 201; il. 294
 Dorohów 243
 Darpas 353
 Dostojew (Dostojew) 23, 46
 Drebsk 62
- Dreżno 92, 105, 143, 196, 234, 296
 Drużkowszczyzna 399
 Dubieniec 13, 47, 63; il. 46
 Dubinki 276
 Duboj 63
 Duboja 47–52; il. 47–56
 Dubowa 229
 Duksztygaly 359
 Dunajczyce 202, 203, 224, 385; il. 295–297
 Dunaki 359
 Duszków 191
 Dworzec 62, 63
 Dworzec Stary zob. Stary Dworzec
 Dworzyszcz 32
 Dyneburg 208
 Dywin 150
 Dziwiatkowicze 203–207, 256; il. 298–307
- Filipowa 63
 Florencja 24, 87, 97, 205
 Florianów zob. Waszkowce
 Florianów 208, 209; il. 308
- Gacyszyn 201
 Gawia 394
 Gdańsk 18, 85, 158, 185, 187, 209, 210, 214, 348, 395
 Genewa 205
 Genua 92
 Giedroycie 99
 Gliniszki 99
 Glinka 143
 Górny Czernichów zob. Czernichów Górny
 Górny Snów zob. Snów Górny
 Grodno 23, 200, 223, 250, 278, 327, 338, 374, 397
 Grodzisk 183
 Gródek zob. Dawidgródek
 Grunwald 395
 Guadeluppe 60
- Hana 279
 Helenów 165
 Helenopol 99
 Hłusk 249
 Hnieszna (Hnieszno) 209, 210, 398; il. 309
 Hołowicze 236
 Hołowczyce 106
 Hołynka 211, 212; il. 310
 Horbowicze 243
 Horki 116
 Hornostajewicze 190, 212–214; il. 311–314
 Horodczna 188, 214, 215; il. 315
 Horodek 13
 Horodok zob. Dawidgródek
 Horodyszcze 13, 14, 52–54, 226; il. 57
 Horodziej 215–217, 395; il. 316–319
 Hrabów 34
 Hreńciszki 54, 55, 157, 158; il. 58, 59
 Hrozo 217–219; il. 320–323
 Hrozówek 217
 Hruszowa 56, 57; il. 60–63
- Hruszówka 209, 219, 220, 221; il. 324, 325
 Hryscowicze 219, 220, 221; il. 326
 Hubicze 395
 Huta 14
- Ihumeń 249
 Isajewicze 183
 Istanbul zob. Stambul
 Iwascewicz 221–223; il. 327–329
 Iwaszkiewicze 223; il. 330
 Iwie 275
 Iwieniec 362
 Iwno 386
 Izabelin 64, 67, 252
- Jachimowszczyzna 401
 Jakimowicze 183
 Janopol 396
 Janowicze 223–225, 385; il. 331–335
 Janów Poleski 79, 116, 117, 175, 237
 Jarieniec 226; il. 336
 Jasna Góra zob. Częstochowa-Jasna Góra
 Jastrzęb 226, 227; il. 337, 338
 Jawor 414
 Jazwinki 62
 Jelne 164
 Jerozolima 319
 Jezierki Małe 249
 Jezierki Wielkie 249
 Jezioro 106
 Jundziłłowicz 199
 Juriewicze 21
 Jurydyka Bezdzińska 23
 Juszkiewicz 234
- Kabaki 58; il. 64
 Kajsówka 370
 Kalsk 360, 391
 Kaluga 374
 Kamienica 58
 Kamieniec Ząbkowski 256
 Karcze 353, 357
 Karlruhe 147
 Karolin koło Pińska 67
 Kaski 13
 Karyn 62, 104
 Kijów 36, 270, 378
 Klarymonty 411
 Kleck 71, 72, 202, 203, 211, 225, 276, 279, 306, 322, 362
 Klemensów 133, 135
 Klepacze zob. Synfany
 Klewan 160
 Kobryn 99, 104, 114, 119
 Kobuzie 212
 Kock 94, 131
 Kodri (Toder) 58–60; il. 65
 Koldyczew 227–229; il. 339
 Komarowice 99
 Koncowszczyzna 269
 Konie Stare zob. Stare Konie
 Konuchy 229, 230; il. 340, 341
 Kontolacja 302
 Konstantynopol zob. Stambul
 Konstantynów 155, 156
 Kopiniec 412

Kopyl 217
 Kopystrzyn 13
 Korelicze 190, 277, 285, 344, 351
 Korotewo 130
 Korolyszczewice 390
 Korytno 269
 Korzec 36, 61, 91, 97, 100, 117, 185, 196, 207, 213, 328, 348, 360
 Koczaniowszczyzna 228
 Konicze 230, 231; il. 342
 Konicze Małe 230
 Konicze Wielkie 230
 Kosin 231; il. 343
 Kossowszczyzna 255, 256
 Kossów 108, 255–257, 311; il. 381, 382
 Koszele 223
 Koszelewo 231–233, 274, 325; il. 344–349
 Kosciwice 223
 Koczyn 248, 249
 Kuter 158
 Kowiatyn koło Pińska 143
 Kowno 89
 Kozielec 251
 Kozłowice 99
 Kozanogród 61–63; il. 66
 Kornik 94, 305
 Kraków ■, 126, 155, 160, 162, 192, 220, 223, 351, 374, 381, 391, 397
 Kraków-Bulice 77
 Kraków-Wawel 88
 Kraski 233, 234; il. 350
 Krasne 383
 Krasnojarsk 269
 Kraszewo na Mazowszu 44
 Kroszyn 234
 Królewiec 242, 288
 Kruhlik 229
 Kryuki 143
 Krystynów ■
 Krzemieniec 382
 Kuczkowice 103
 Kuplin zob. Nowy Kuplin; Stary Kuplin
 Kurkliszki 226
 Kurowice na Podlasiu 66
 Kuznice koło Zakopanego 82
 Kwatery 235, 236; il. 351, 352

Lachowice w woj. brzesko-litewskim 23, 64, 225; il. 67
Lachowice w woj. nowogrodzkim 236–238; il. 353
 Lachowice Stare 236
 Lada 242
 Lautercken 279
 Leczyca 238–242, 270; il. 354–361
 Leningrad zob. Petersburg
 Leniewice 135
 Leoski 161
 Lesko 179
 Leuven (Louvain, Lowanium) 116, 374
 Likta 363
 Limoges 186
 Lmowa 64–67, 172; il. 68, 69
 Lińce 14
 Lipa 243–245; il. 362, 363

Lipka 412
 Lipsk 279
 Litwa, folwark 236
 Londyn 63, 87, 186, 357
 Louvain, Lowanium zob. Leuven
 Lubań 401, 406
 Lubez 214, 245, 246; il. 364, 365
 Lubez na Wołyniu 70
 Lubieniec 269
 Lubieszów (Nowy Dolsk) 36, 67–69, 121; il. 70
 Lublin 126, 374
 Lubozerdnie 62
 Lubów 399
 Ludwinów 21, 112, 174
 Łuszniew 246–248; il. 366–369
 Luta 157
 Lwów 293, 409, 412

Łobzów (Odnoka) 248–251; il. 370
 Łochowa 399
 Łohojk 379, 382
 Łojów 285
 Łopcza 38
 Łopienica Mała 251
 Łopienica Wielka 251, 252; il. 371
 Łopuszna 252–254; il. 372–376
 Łososin 336
 Łozowce 254, 255; il. 377, 378
 Łumin 38, 61, 69–71; il. 71, 72
 Luniniec 264
 Lunno 165
 Lyszczyce 137

 Mała Łopienica zob. Łopienica Mała
 Małe Jezierki zob. Jezierki Małe
 Małe Kosicze zob. Kosicze Małe
 Małe Sawicze zob. Sawicze Małe
 Małe Zauszyce zob. Zauszyce Małe
 Małe Zwody zob. Zwody Małe
 Mały Możejów zob. Możejów Mały
 Manikowice 15, 71–78; il. 73–96
 Markuciszki 237
 Marymont 256
 Mazuryski 237
 Medweże koło Czartoryska 106
 Mejerowo 228
 Meretz 361
 Meretzowiczyna 136, 255–257, 314; il. 379–381
 Miaciewicz zob. Mieciewicz
 Miechowski 249
 Mieciewicz (Miaciewicz) 258; il. 382
 Miedwice 357
 Mikitycze 66
 Milejgany 237
 Minków 212
 Mińsk 15, 42, 193, 212, 238, 242, 249, 261, 305, 346, 387, 391
 Mir 16, 32, 258–262, 285; il. 382–389
 Mirarycze 325, 370
 Mirowszczyzna 263, 264, 272; il. 390
 Miśnia 186, 360
 Moczulna 265, 266, 383; il. 391, 392
 Modlin 146
 Modryn 395
 Mogilowce 266–269; il. 393–399

Mohylina (Mohilna) 79, 80; il. 97–100
 Mokran 269, 270; il. 400
 Mołczadź 246, 369
 Mołodów 9, 10, 57, 81–90, 98, 112, 114, 121, 148; il. 101–114
 Monachium 125, 362
 Montmorency 139
 Moskwa 15, 71, 107, 188, 200, 279, 290, 302, 305, 316, 342, 354, 378, 379
 Moszczanka 23
 Motel 98
 Mount Vernon 139
 Motowidlówka 164
 Mozoł 389
 Mozyrz 38
 Możejów Mały 395
 Możejów Wielki 233
 Murowanka 385
 Murowany Ostaszyn zob. Ostaszyn
 Murzica 90, 91; il. 115
 Mysłoboże 236
 Myszy 402

 Nacz 219, 220
 Nacz Bryndzowska 238, 270–272; il. 401–403
 Nakryski 263, 272; il. 404
 Naliboki 17, 278
 Naruciewicz 273, 274; il. 405–408
 Natolin 333
 Neapol 43, 321, 380
 Neple 91–94; il. 116–121
 Nianków 274; il. 409
 Nieborów 33, 185, 240, 296, 415
 Niechniewicz 371
 Niechymów 14
 Niemież 216
 Nienkowiec 90
 Nieorycie 99
 Nietwież 16, 19, 30, 32, 71–73, 75, 76, 127, 208, 209, 215, 227, 259, 261, 275–305, 311, 319–323, 348, 353, 358, 393, 410, 412, 417; il. 410–466
 Niwy 256
 Norymberga 75
 Nosków 46
 Nosów 156, 157
 Nowe Pole 70
 Nowodwórka 306; il. 467
 Nowogrod 46, 81, 190, 214, 215, 227, 228, 243, 394
 Nowojelnia 252
 Nowosady 228
 Nowoszyce 23, 24, 46, 94–98; il. 122–130
 Nowy Dolsk zob. Lubieszów
 Nowy Dwór 62, 63
 Nowy Kuplin 142
 Nowy Wołczyn zob. Wołczyn Nowy

 Obryn (Obryna) 306, 307; il. 468, 469
 Odachowszczyzna 352, 357
 Odnoka zob. Łobzów
 Oharewicz 307, 308
 Olszew 312
 Otyka 16, 73, 127, 275, 276

- Opol 98–101; il. 131
 Orchów 130
 Orzeł 398
 Orzeszki 169
 Osiecz koło Włocławka 36
 Ostaszyn (Ostaszyn Murowany) 308, 309, 314, 383; il. 470–472
 Ostromęcz (Ostromęczew, Ostromęczewo) 101; il. 132
 Ostromęczyn 156
 Ostróg 301
 Ostrótki 102; il. 133, 134
 Ostrowiec 102–104; il. 135, 136
 Oświęcim 14, 254
 Oxford 251, 352
 Oziaty (Wereszczaki) 104–106; il. 137, 138
 Oziery 164, 165
 Ożarów 236

 Parachonów 70
 Parkanie 13
 Paryż 14, 18, 37, 125, 129, 197, 210, 257, 312, 330, 353, 363, 372
 Paryż-Trianon 85
 Patryków 37, 43
 Pauki 158
 Paulinów 38
 Pawłowicz 58
 Pawłów 371
 Perekała 31, 106–108; il. 139
 Peresudowicz 44, 142
 Perm 22, 215
 Perrino 82
 Petersburg (Sankt-Peterburg) 13, 14, 36, 104, 116, 135, 147, 150, 162, 186, 199, 200, 286, 290, 296, 304, 305, 322, 371, 374, 375, 378, 386
 Piaseczna-Zapole 108–110, 345; il. 140–142
 Pieniuga (Pieniuga) 309, 310; il. 473, 474
 Pieski 108, 256, 311–314; il. 475–479
 Pieszczule ■
 Piłsk 9, 10, 13, 15, 25, 37, 38, 47, 67, 81, 94, 109, 110–114, 118, 122, 148, 178, 202, 221; il. 143–148
 Piotrowicz 114, 115; il. 149, 150
 Piratycze 359
 Pirkowicz 22, 115–119; il. 151–156
 Placencja 59, 60
 Planta 119, 120, 158; il. 157
 Platerowszczyzna 229
 Płock 321
 Płużyny 344
 Podgrodzie 103
 Podorok 229, 314–316, 349; il. 481–484
 Podzamcze 28
 Pogorzel 162
 Pohost Zahorodski 64, 70
 Pokrajce 58
 Pokrowy (Sobakińce) 228
 Pole Nowe zob. Nowe Pole
 Poloneczka 234, 317–321, 383; il. 485–491
 Polonka 246
 Pompeje 196
 Ponikwa 158

 Popina 145, 146
 Porozów 189, 190, 252
 Porzecze 81, 82, 85, 90, 120–122; il. 158, 159
 Poznań 304, 305, 374
 Praga zob. Warszawa-Praga
 Pransudówka 165
 Prusanka 359
 Prusana 92, 122, 123, 150, 161, 357; il. 160, 161
 Pulna 33, 34
 Puławy 160, 161, 164, 375
 Puzewicz 274
 Puzów 346

 Radwaniec 157
 Radziwillimonty (Radziwillimonty) 149, 295, 322–324; il. 492–496
 Rajca 274, 325, 326; il. 497
 Raków 209
 Raniewicz 380
 Raśna 165
 Reginda 326–328, 343; il. 498–500
 Regule 58
 Rio de Janeiro 363
 Rohaczów 174
 Rohoznica 328–331; il. 501–506
 Romanów Podlaski 44, 45, 123–126, 142; il. 163–166
 Roskasz 17, 127–130; il. 169, 170
 Roś 231, 266, 331–336; il. 507–515
 Roś-Wolkowiszczyna zob. Teolin
 Rowciki 58
 Różana 197, 198, 200, 314, 336–343; il. 516–527
 Różanka 130–135; il. 171–177
 Rubieżewicz 362
 Rudnia 326, 343, 344, 381; il. 528, 529
 Rusinowicz 389, 391
 Ruszcza 331
 Rutkiewicz 344; il. 530, 531
 Ryga 13
 Rzeczyca 142–144, 165; il. 187, 188
 Rzym 25, 60, 63, 97, 100, 205, 332, 337, 380

 Samostrzaly 164
 Sankt-Peterburg zob. Petersburg
 Saragossa 127
 Sarny 264
 Satejki 345, 350; il. 532
 Sawicze 346–349; il. 533–538
 Sawicze Małe 238, 270
 Sawickie 104
 Sedelniki 229
 Serwecz 408
 Sèvres 61, 186
 Sidorowszczyzna 336
 Siechnowice 135–137, 312; il. 178
 Siedliszcze 201
 Siebieniowszczyzna 157
 Sielawice 353
 Siemiatycze 236
 Sienięzyce 328
 Sienna 349; il. 538
 Skarbice 229, 349, 350; il. 539, 540
 Skarbin 279
 Skoki 45, 137–140; il. 179, 181

 Skrzypna 148
 Sławeczna 285
 Sławkowicz 219
 Slonim 166, 186, 223, 336, 414
 Stuck 12, 10, 36, 46, 62, 97, 114, 186, 191, 217, 278, 298, 358, 386, 417
 Smolezyce 351, 352; il. 541, 542
 Smoleńsk 277, 286, 414
 Sndw 352357; il. 543–549
 Snów Dolny 353
 Snów Górny 353
 Sobakińce zob. Pokrowy
 Socha 140, 141; il. 182–185
 Sokółki w Inflantach 249
 Sosnówka 58
 Spordw 357, 358; il. 550
 Stachowce 13, 14
 Stambuł (Istanbul, Konstantynopol) 14, 46, 302, 303, 334, 335
 Stanisławów koło Grodna 329
 Starczyce 359, 360; il. 551, 552
 Starc Konie 13
 Starc Lachowicz zob. Lachowicz
 Starc
 Stargard 252
 Starobin 358
 Stary Dworzec 360, 361; il. 553
 Stary Kuplin 44, 142; il. 186
 Stary Dolsk zob. Dolsk
 Stary Woleczyn zob. Woleczyn Stary
 Starzynki 212
 Stolin 71, 142–144, 145; il. 189
 Struga 143
 Strzala 361, 362; il. 554
 Strzałkowo (Strzałków) 362
 Stupiczewo 135
 Sula 362, 363; il. 555
 Suszno koło Włodawy 131
 Swajaryce 243, 363–369; il. 556–564
 Swarotwa 369–371; il. 365, 366
 Synfany (Klepacz) 381, 382; il. 580
 Szaflary koło Zakopanego 146
 Szalewo 228
 Szawle 382
 Szczornie 351, 371–379; il. 367–377
 Szczuczyn 64
 Szczyniki 144, 145, 157; il. 190
 Szemetowszczyzna 82
 Szostaki 183, 269
 Szreńsk 14
 Szweksznia 109
 Szydłowice 183–185, 256
 Szydłowiec 259, 317
 Szyły 237
 Szymaniszki 237

 Świsłocz 108, 370, 379–383; il. 578, 579
 Świtycz 165

 Tarnowszczyzna 306
 Tatary 362, 391
 Tcherun 14
 Telechany 99, 175, 186
 Teolin (Roś-Wolkowiszczyna) 383, 384; il. 582
 Terebieżów 13–15, 143, 146–148; il. 191–201
 Tertsin 62

Terespol 130
Tivoli 160
Tabolsk 148
Tadei zob. Kaden
Toloczyn 396
Trzcenice 385; il. 583
Troki 15, 276
Tuczo 99, 385-387; il. 584, 585
Tuhunowice 226, 385, 387-389; il. 586-590
Tulezyn 198
Turna 32, 33
Turów 43
Tykocin 331, 334, 336
Tywrowice 23

Udrys 165
Urzec 17, 196, 278, 411
Ustronie (Ustron) 389-391; il. 591-596
Uwiedz 269
Uzmosze 357

Wacławow 359, 391-393; il. 597, 598

Walowice 242

Walówka 195

Waplewo 143

Warszawa 17, 19, 24, 33, 60, 62, 66, 91, 94, 103, 117, 118, 126, 133, 146, 154, 160-162, 188, 192, 242, 251, 264, 265, 272, 279, 297, 302, 305, 319, 343, 357, 360, 371, 374-376, 379, 381, 400, 419

Warszawa-Belweder 185, 234

Warszawa-Lazienki 370

Warszawa-Praga 309

Warszawa-Wilanów 106, 132, 335

Warszawce (Florjanów) 393; il. 600

Wawel zob. Kraków-Wawel

Wenecja 24, 114, 125, 186, 199, 205, 210, 268, 330, 338, 374, 381, 400

Wereskoto 394, 395; il. 601, 602

Werszyczki zob. Oziaty

Werki 20, 245, 259, 293, 296, 305

Wersoka 228

Wielbutów 62

Wiązowiec 414

Wiedni 19, 76, 97, 103, 125, 158, 186, 198, 278, 304, 305, 319, 327, 368, 386, 417

Wiedrosza 275

Wieleńnica 148, 149; il. 202, 203

Wielka Łopienica zob. Łopienica Wielka

Wielki Mościków zob. Mościków Wielki

Wielkie Jezierki zob. Jezierki Wielkie

Wielkie Kosicze zob. Kosicze Wielkie

Wielkie Łotwy 236

Wielkie Zauszyce zob. Zauszyce Wielkie

Wieniawka 155

Wieprze 109, 237

Wierdomicze 396-399; il. 603-608

Wilanów zob. Warszawa-Wilanów

Wilno 13, 14, 66, 76, 80, 82, 109, 112, 148, 188, 198, 200, 213, 242, 265, 266, 304, 305, 314, 353, 357, 372, 374, 376, 382, 394, 414

Wistycz 106, 150-154; il. 204-213

Wiszniew 259, 371

Wisniowiec 68, 127

Witulin 154-157; il. 214-217

Władysław 360

Włodawa 52, 130, 131, 135

Wodziażym 236

Wojnow 394

Wojnowka 165

Wojtkuszki 337

Wolica 28

Wolna 399, 400; il. 609, 610

Wółczyn 130, 144, 157-162, 166; il. 218-222

Wółczyn Nowy 157

Wółczyn Stary 157

Wółkiszki 14

Wółkowysk 223, 266, 314

Worobin zob. Dąbrowica-Worobin

Worocetwice 22, 163, 164; il. 223, 224

Worokomel 358

Woronie 143

Woronice 31

Woroncza 401-408; il. 611-639

Wółka 23, 46, 62

Wrocław 234

Wielub 409

Würzburg 321

Wysock 164, 165; il. 225

Wysokie Litewskie 162, 165-169; il. 226-231

Zabierz 67, 118

Zabudów 285, 300

Zaborze 242

Zadwieja 409, 410; il. 640, 641

Zakoziel 21, 64, 66, 169-174; il. 232-246

Zaladzie 410-412; il. 642

Zaluzie 58

Zamość 205

Zasie 227

Zapole zob. Piaseczna

Zarankowce 238

Zausze 412, 413; il. 643

Zauszyce 389

Zauszyce Małe 359

Zauszyce Wielkie 359

Zawiszcze 175-177; il. 247-257

Zboromierz 150

Zdźmier 414-416; il. 644-646

Zegrze koło Warszawy 317, 319-321

Zelwiany 416, 417; il. 647

Zenonów 13, 14

Zubacze 165

Zubielewice 236

Zubki 417, 418; il. 648, 649

Zwirdzin 359

Zwody Małe 177, 178; il. 258-260

Zabczyce 178, 179; il. 261

Zeberkowice 236

Zemłostaw 231, 232, 274

Zeremiany 183

Zółkiew 282, 300

Zukowiszczyna 361, 418, 419; il. 650, 651

В бумажном оригинале
эта страница
пустая

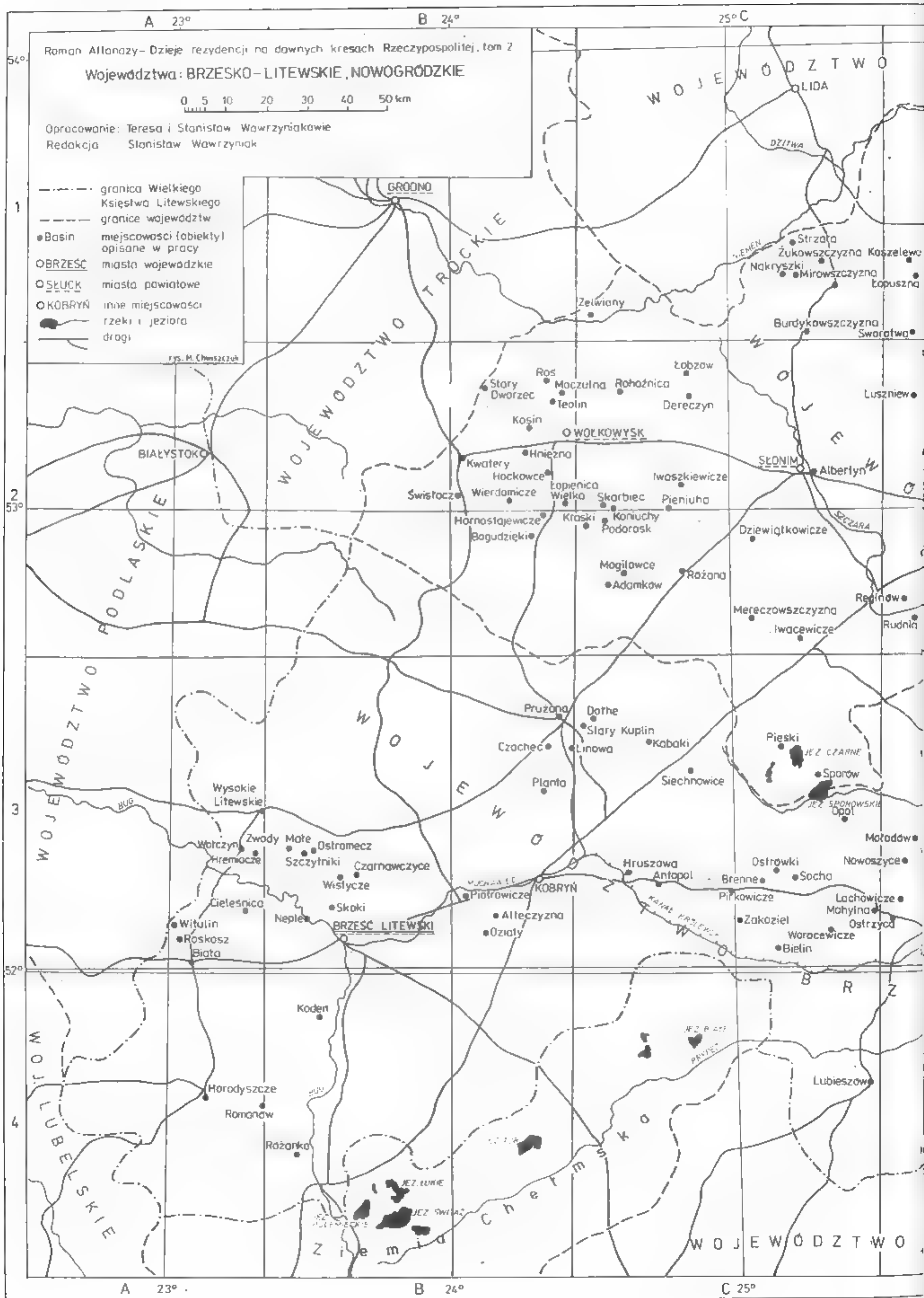
Mapy

mapa szczegółowa:
(województwa: brzesko-litewskie,
nowogródzkie)

mapa ogólna:
(dawne kresy wschodnie
Rzeczypospolitej)

objaśnienia do mapy
szczegółowej

indeks miejscowości
(obiektów)







Objaśnienia do mapy szczegółowej (źródła i materiały)

1. Podstawowy problem, jaki wylonił się przy opracowywaniu koncepcji mapy, to skala w jakiej można by uzyskać w miarę czytelny obraz rozmieszczenia miejscowości (obiektów) opisanych w pracy R. Aftanazego. Wstępna analiza przestrzennego układu tych miejscowości ujawniła, szczególnie ich zagęszczenie w niektórych rejonach, co wskazywało, że optymalną będzie skala około 1 : 1 000 000. W ślad za tym pojawił się problem doboru odpowiedniego podkładu mapowego, obejmującego wschodnie i północne tereny Rzeczypospolitej w granicach przedrozbiorowych, podkładu zawierającego możliwie bogatą treść osadniczą i nie odbiegającego zbyt daleko od przyjętej skali. Przegląd zbiorów kartograficznych Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, Biblioteki Ossolineum oraz Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego nie dał w tym względzie zadowalającego wyniku. Dopiero dzięki uprzejmości doc. dr. Leszka Sawickiego uzyskano, z jego prywatnych zbiorów, unikatową mapę w skali 1 : 750 000, wykonaną w Instytucie Kartograficznym w Wiedniu, najprawdopodobniej wkrótce po ustaleniu granic II Rzeczypospolitej (mapa nie posiada daty wydania). Jej pełna nazwa: „Wielka Mapa Rzeczypospolitej Polskiej”. Nomenklaturę opracował dr Adam Tomaszewski, uzupełnił ks. dr Stanisław Kozietowski - Łwów i Warszawa. Nakład i własność Księgarni Polskiej Bernarda Polonickiego, New-York - The Polish Book Importing Co Inc. Diapozytyw tej mapy, wykonany w Oddziale Wrocławskim Państwowych Wydawnictw Kartograficznych pozwolił na uzyskanie kopii służącej jako podkład do opracowywanej mapy.

2. Uzyskany podkład wymagał pewnych przeróbek i uzupełnień. Długość geograficzna w siatce współrzędnych oryginalu mapy liczona była od Ferro. Dokonano więc przeliczenia i wrysowano południki liczone od Greenwich. Jednocześnie centralny południk mapy, przebiegający w okolicach Wiednia, przesunięto na wschód, ustalając go na 24° długości wschodniej \square Greenwich (przebiega przez Lwów). Wrysowano granice województw według stanu sprzed 1772 r.

Usuienie przebiegu granic było kolejnym zagadnieniem nastrożającym szereg wątpliwości z uwagi na występujące rozbieżności. „Mapa Polski za panowania Stanisława Augusta – w roku 1772” wydana nakładem A. Orgelbranda (Warszawa – 1849 r.), na której w znacznym stopniu opierał się Autor dzieła R. Aftanazy, zawiera granice województw w przebiegu niekiedy znacznie różniącym się od podawanych we współczesnych opracowaniach historycznych. Jednocześnie skala tej mapy (1 : 3 000 000) nawet po trzykrotnym powiększeniu nie pozwala na precyzyjne przeniesienie granic na mapę podkładową. W rezultacie przebieg granic województw oparto na mapie Zbigniewa Rępy „Polska w okresie rozbiorów”, skala 1 : 1 000 000, wyd. PPWK, Warszawa 1972 oraz na mapie Stanisława Litaka „Struktura terytorialna Kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 r.”, skala 1 : 800 000, wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Lublin 1979.

Autor dzieła uwzględnił w swoim opracowaniu podział województwa ruskiego na poszczególne ziemie (Chełmską, Sanocką, Przemyską, Lwowską i Halicką). W związku z tym na mapę podkładową wniesiono również granice tych ziem, opierając się na mapach opracowanych przez Wandę Lewandowską: „Dobra Królewskie woj. ruskiego w latach

1661-1665" - skala 1:500 000 (załącznik do: *Lustracja woj. ruskiego 1661-1665, część I i II*), wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974-1976.

3. Stosunkowo bogata treść mapy podkładowej (osadnictwo, sieć drogowa, podstawowe elementy fizjograficzne) ułarwiła niewątpliwie lokalizację miejscowości (obiektów) opisanych w pracy R. Aftanazego. Na mapie tej odnajdywano około 25–30% tych miejscowości, pozostałe trzeba było wyszukiwać na mapach szczegółowych. Szczególnie przydatna była tu mapa generała Wojciecha Chrzanowskiego: „Karta Dawnej Polski z przyległemi okolicami krajów sąsiednich”, 1 : 300 000 – Paryż 1859. Wszakże i ta mapa nie umożliwiła odszukania i naniesienia na mapę podkładową wszystkich miejscowości opisanych w pracy. Stąd konieczność sięgania do wielu innych źródeł. Oprócz już wymienionych, korzystano z następujących:

- Rizzi Zannoni - „Carte de Pologne”, London, 1772
- A.P.H. Nordman - „Carte Royaume de Pologne dans son état actuel”, 1813
- Dufour, Wrotnowski - „L'Atlas de l'Ancienne Pologne” - Paris, 1850
- Kneegskarten (arkuszowe) - 1:300 000
- tzw. „trzywiorstówki” - 1:126 000 (arkuszowe)
- mapy sztabowe WIG i niemieckie - 1:100 000
- aktualne (dostępne) mapy republik i niektórych województw (oblasti) wydawane w ZSRR w różnych skalach.

Opisy rezydencji nader rzadko zawierają bliższą informację o ich położeniu. Jednocześnie pod tą samą nazwą występuje często kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt miejscowości. Takie przykładowo nazwy, jak: Dąbrówka, Nowy Dwór (Nowydwór), Nowosiółki czy Ostrów – występują w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* w liczbie znacznie przekraczającej 100. Aby więc ustalić prawidłową lokalizację danego obiektu, konieczne było stwierdzenie zgodności danych zawartych w opisie rezydencji z danymi zawartymi w *Słowniku geograficznym*. Najczęściej opierano się na zgodności danych dotyczących właścicieli obiektu. Następnie opierając się na informacjach dotyczących położenia danej miejscowości, zawartych w *Słowniku geograficznym*, wyszukiwano ją na mapach szczegółowych i przenoszono w odpowiednie miejsce na mapę podkładową. W odniesieniu do miejscowości położonych na terenie Galicji posługiwano się ponadto skorowidzem opracowanym przez Szymona Chanderyaa: *Kompletny skorowidek miejscowości w Galicji i Bukowinie*, Lwów 1909.

Pomimo względnej obfitości źródeł nie udało się ustalić szczegółowego położenia kilku miejscowości. Przykładowo: nie znaleziono na mapach szczegółowych nazwy Wieprzata w woj. nowogródzkim, położonej (wg *Słownika geograficznego*) między Ilią a Radoszkowiczami; podobnie nazwy Bardziłowicze położone „między Dzwina Zachodnią a dużym lasem mieszanym” w woj. połockim. Miejscowości takie oznaczone ■ w indeksie odpowiednim znakiem.

Dodatkową trudnością w ustalaniu lokalizacji miejscowości były, występujące nierzadko, różnice w ich nazewnictwie w wykorzystywanych materiałach źródłowych. Na mapę wprowadzano nazwy miejscowości zgodne z podawanymi przez Autora dzieła. W stosunku do innych stosowano nazewnictwo według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, przy czym — jeśli to w *Słowniku* zaznaczono

– przyjmowano nazwy z okresu przedrozbiorowego (np. Jezioro zamiast późniejszej Nowoaleksandrowsk, a obecnie Zarasaj).

4. Oprócz miejscowości (obiektów) opisanych w pracy, na mapie podkładowej zaznaczono również miasta wojewódzkie, powiatowe i inne, ważniejsze ze względu na pełnione funkcje lub znaczenie historyczne. Jako miasta powiatowe oznaczono niektóre miejscowości, które formalnie takich funkcji nie posiadały w okresie przedrozbiorowym. Przykładem mogą tu być tak zwane trakry (odpowiedniki starostw) w Inflantach Polskich. Podstawowym źródłem informacji w tym zakresie była praca Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego: *Starożytna Polska*, Warszawa 1843 – 1844.

Tak przygotowana mapa podkładowa służyła do wykonania roboczego rysunku mapy właściwej. W rysunku tym uwzględniono również sieć większych rzek i jezior oraz ważniejsze drogi jako dodatkowe elementy orientacyjne. Niezależnie od siatki współrzędnych geograficznych rysowano odrębną siatkę służącą do wprowadzenia informacji o położeniu miejscowości (obiektu) w indeksie nazw. Skalę mapy oznaczono jedynie liniowo (bez oznaczenia liczbowego) z uwagi na przewidywane pomniejszenie rysunku mapy w druku. Tak przygotowany rysunek roboczy był podstawą do wykreślenia czystorysów map do poszczególnych tomów.

Wymaganie Wydawnictwa, by mapy w każdym tomie były jednakowego formatu, wprowadza pewne komplikacje, nie tylko techniczne. Zróżnicowany zasięg obszarowy poszczególnych tomów, a zatem również map, przy jednolitym formacie, pociąga za sobą konieczność różnego stopnia ich pomniejszeń. Rzutuje to na końcowy efekt w postaci różnej wielkości napisów i niejednolitej skali map.

Dla orientacji o obszarze objętym mapą do danego tomu wykonano dodatkową mapę w skali 1:6 000 000, z wykazaniem granic i nazw województw.

5. Autorzy mapy wyrażają wdzięczność wszystkim osobom, które okazały pomoc w jej opracowaniu. Przede wszystkim Panu Leszkowi Sawickiemu za udostępnienie mapy, którą wykorzystano jako podkład do sporządzenia mapy właściwej; Paniom Ewie Szynkiewicz i Krystynie Szykule za wyszukiwanie i udostępnianie różnych materiałów kartograficznych ze zbiorów Instytutu Geograficznego i Biblioteki Uniwersyteckiej; Panu redaktorowi Henrykowi Jeszce z PPWK za konsultacje techniczne oraz Panu Andrzejowi Biciłowi za staranne wykonanie czystorysów matryc.

Stanisław Wawrzyniak

Wrocław 1990

Indeks miejscowości (obiektów)

Miejscowość (obiekt), województwo	str., usytuowanie ■ mapie	Miejscowość (obiekt), województwo	str., usytuowanie na mapie
1. Adamków, nowogródzkie	183/C – 2	26. Dolhe, brzesko-litewskie	44/C – 3
2. Albertyn, nowogródzkie	183/C – 2	27. Domażewicze, nowogródzkie	201/D – 2
3. Albrechtów, brzesko-litewskie	9/D – 3	28. Dostojewo, brzesko-litewskie	46/D – 3
4. Antopol, brzesko-litewskie	10/C – 3	29. Dubieniec, brzesko-litewskie	47/E – 3
5. Atteczyzna, brzesko-litewskie	11/B – 3	30. Duboja, brzesko-litewskie	47/D – 3
6. Basin, nowogródzkie	188/D – 1	31. Dunajecze, nowogródzkie	202/D – 2
7. Bereżno Stare, brzesko-litewskie	13/E – 3	32. Dziewiątkowicze, nowogródzkie	203/C – 2
8. Biała, brzesko-litewskie	16/A – 3	33. Florianów, nowogródzkie	208/D – 2
9. Bielina, brzesko-litewskie	21/C – 3	34. Hniczna, nowogródzkie	209/B – 2
10. Bizierowicze, brzesko-litewskie	22/D – 3	35. Hołynka, nowogródzkie	211/D – 2
11. Bogudziński, nowogródzkie	189/B – 2	36. Hornostajewicze, nowogródzkie	212/B – 2
12. Boracin, nowogródzkie	190/D – 1	37. Horodczna, nowogródzkie	214/D – 1
13. Braniczyc, nowogródzkie	191/E – 2	38. Horodyszcz, brzesko-litewskie	52/A – 4
14. Brenne, brzesko-litewskie	26/C – 3	39. Horodziej, nowogródzkie	215/D – 2
15. Bryniów, brzesko-litewskie	26/F – 3	40. Hremiacze, brzesko-litewskie	54/A – 3
16. Burdykowszczyzna, nowogródzkie	192/C – 1	41. Hrozów, nowogródzkie	217/E – 2
17. Choćkowce, nowogródzkie	193/B – 2	42. Hruszowa, brzesko-litewskie	56/C – 3
18. Cielesnica, brzesko-litewskie	28/A – 3	43. Hruszówka, nowogródzkie	219/D – 2
19. Czachec, brzesko-litewskie	31/B – 3	44. Hrycewicze, nowogródzkie	220/E – 2
20. Czarnawczyce, brzesko-litewskie	32/B – 3	45. Iwaczewicze, nowogródzkie	221/C – 2
21. Czombrów, nowogródzkie	194/D – 1	46. Iwaszkowicze, nowogródzkie	223/C – 2
22. Czyżewicze, nowogródzkie	196/E – 2	47. Janowicze, nowogródzkie	223/D – 2
23. Dąbrowica, brzesko-litewskie	33/D – 4	48. Jasieniec, nowogródzkie	226/D – 1
24. Dereczyn, nowogródzkie	197/C – 2	49. Jastrzęb, nowogródzkie	226/D – 2
25. Dereszewicze, brzesko-litewskie	37/F – 3	50. Kabaki, brzesko-litewskie	58/C – 3

51. Kodrń, brzesko-litewskie	58/B-4	116. Rohoznica, nowogródzkie	328/C-2
52. Koldyczew, nowogródzkie	227/D-2	117. Romanów, brzesko-litewskie	123/A/B-4
53. Koniuchy, nowogródzkie	229/C-2	118. Roskosz, brzesko-litewskie	127/A-3
54. Kosicze, nowogródzkie	230/D-1	119. Roś, nowogródzkie	331/B-2
55. Kosin, nowogródzkie	231/B-2	120. Różana, nowogródzkie	130/C-2
56. Koszelewo, nowogródzkie	231/D-1	121. Różanka, brzesko-litewskie	336/B-4
57. Kozangród, brzesko-litewskie	61/E-3	122. Rudnia, nowogródzkie	343/D-2
58. Krasin, nowogródzkie	233/C-2	123. Rutkiewicze, nowogródzkie	344/D-1
59. Kraszyn, nowogródzkie	234/D-2	124. Rzeczycza, brzesko-litewskie	142/E-4
60. Kwatery, nowogródzkie	235/B-2	125. Sawejki, nowogródzkie	345/D-2
61. Lachowicze, brzesko-litewskie	64/D-3	126. Sawicze, nowogródzkie	346/D-2
62. Lachowicze, nowogródzkie	236/D-2	127. Siechnowicze, brzesko-litewskie	135/C-3
63. Leciszyn, nowogródzkie	238/E-2	128. Sienna, nowogródzkie	349/D-1
64. Linowa, brzesko-litewskie	64/B/C-3	129. Skarbiec, nowogródzkie	349/C-2
65. Lipa, nowogródzkie	243/D-2	130. Skoki, brzesko-litewskie	137/B-3
66. Lubcz, nowogródzkie	245/D-1	131. Smolezyce, nowogródzkie	351/D-1
67. Lubieszów, brzesko-litewskie	67/C-4	132. Snów, nowogródzkie	352/D-2
68. Luszlew, nowogródzkie	246/D-2	133. Socha, brzesko-litewskie	140/C-3
69. Łehzów, nowogródzkie	248/C-2	134. Sporów, nowogródzkie	357/C-3
70. Lopianica Wielka, nowogródzkie	251/B-2	135. Starchy, nowogródzkie	359/E-2
71. Łopuszna, nowogródzkie	252/D-1	136. Stary Dworzec, nowogródzkie	360/B-2
72. Łozowce, nowogródzkie	254/D-2	137. Stary Kuplin, brzesko-litewskie	142/C-3
73. Lunin, brzesko-litewskie	69/E-3	138. Stolin, brzesko-litewskie	142/E-4
74. Mankiewicze, brzesko-litewskie	71/E-4	139. Strzala, nowogródzkie	361/C-1
75. Meteczowszczyzna, nowogródzkie	255/C-2	140. Strzalkowo, nowogródzkie	362/X
76. Mieczewicze, nowogródzkie	258/E-2	141. Sula, nowogródzkie	362/E-1
77. Mir, nowogródzkie	258/D-1	142. Swojatyce, nowogródzkie	363/D-2
78. Mirnawszczyzna, nowogródzkie	263/C-1	143. Sworotwa, nowogródzkie	369/D-1
79. Mierzulna, nowogródzkie	265/B-2	144. Szczorse, nowogródzkie	371/D-1
80. Mogilowce, nowogródzkie	266/C-2	145. Szczytniki, brzesko-litewskie	144/B-3
81. Mohylina, brzesko-litewskie	79/C-3	146. Swistocz, nowogródzkie	379/B-2
82. Mokrany, nowogródzkie	269/E-2	147. Teolin, nowogródzkie	383/B-2
83. Mołodow, brzesko-litewskie	81/D-3	148. Terebieżów, brzesko-litewskie	145/E-4
84. Murwica, brzesko-litewskie	90/D-4	149. Tracewicze, nowogródzkie	385/D-1
85. Nacz Brynzowska, nowogródzkie	270/D-2	150. Tucza, nowogródzkie	385/D-2
86. Nakryski, nowogródzkie	272/C-1	151. Tuhanowicze, nowogródzkie	387/D-1
87. Narucowicze, nowogródzkie	273/D-2	152. Ustronie, nowogródzkie	389/E-2
88. Neple, brzesko-litewskie	91/B-3	153. Wacławowo, nowogródzkie	391/E-2
89. Niżków, nowogródzkie	274/D-1	154. Waszkowce, nowogródzkie	393/D-2
90. Nieśwież, nowogródzkie	275/D/E-2	155. Weresków, nowogródzkie	394/D-1
91. Nowodwórka, nowogródzkie	306/D-2	156. Wieleśnica, brzesko-litewskie	148/D-3
92. Nowoszyce, brzesko-litewskie	94/D-3	157. Wierdomicze, nowogródzkie	396/B-2
93. Obryń, nowogródzkie	306/D-1	158. Wistycze, brzesko-litewskie	150/B-3
94. Obatowicze, nowogródzkie	307/D-2	159. Witulin, brzesko-litewskie	154/A-3
95. Opol, brzesko-litewskie	98/C-3	160. Wolna, nowogródzkie	399/D-2
96. Ostaszyn, nowogródzkie	308/D-1	161. Wolczyn, brzesko-litewskie	157/A-3
97. Ostromez, brzesko-litewskie	101/B-3	162. Worobin, brzesko-litewskie	33/D-4
98. Ostrowki, brzesko-litewskie	102/C-3	163. Worocewicze, brzesko-litewskie	163/C-3
99. Ostryca, brzesko-litewskie	102/D-3	164. Woronczka, nowogródzkie	401/D-1
100. Oziaty, brzesko-litewskie	104/B-3	165. Wsichub, nowogródzkie	409/D-1
101. Perzale, brzesko-litewskie	106/D-4	166. Wysock, brzesko-litewskie	164/E-4
102. Piaseczna, brzesko-litewskie	108/D-3	167. Wysokie Litewskie, brzesko-litewskie	165/A-3
103. Pieniuha, nowogródzkie	309/C-2	168. Zadwicia, nowogródzkie	409/D-2
104. Pieski, nowogródzkie	311/C-3	169. Zakozic, brzesko-litewskie	169/C-3
105. Pińsk, brzesko-litewskie	110/D-3	170. Żaladzie, nowogródzkie	410/E-2
106. Piotrowicze, brzesko-litewskie	114/B-3	171. Zapole, brzesko-litewskie	108/D-3
107. Pirkowicze, brzesko-litewskie	115/C-3	172. Zausze, nowogródzkie	412/D-2
108. Plania, brzesko-litewskie	119/B-3	173. Zawiszce, brzesko-litewskie	175/D-4
109. Podorosk, nowogródzkie	314/C-2	174. Zdzięcioł, nowogródzkie	414/C-1
110. Poloneczka, nowogródzkie	317/D-1	175. Żelwiany, nowogródzkie	416/C-1
111. Porzecze, brzesko-litewskie	120/D-3	176. Zubki, nowogródzkie	417/E-2
112. Pruzana, brzesko-litewskie	122/B-3	177. Zwody Małe, brzesko-litewskie	177/B-3
113. Radziwiłłmonty, nowogródzkie	322/E-2	178. Żabczyce, brzesko-litewskie	178/D-3
114. Rajca, nowogródzkie	325/D-1	179. Żukowaszczyna, nowogródzkie	418/C-1
115. Reginów, nowogródzkie	326/D-2		

Znakiem X oznaczono miejscowość nie zlokalizowaną na mapie. Według Autora Strzalkowo położone jest na zachód od Klecka (Kleck ok. 8 km na północ od Dunajczyc

w kwadracie D-2). W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego Strzalkowo (Strzalków) w woj. nowogródzkim nie występuje.

Spis ilustracji

Województwo brzesko-litewskie

1. Albrechtów. Dwór od frontu, 1938 r. 9
2. Albrechtów. Dwór od strony ogrodu, 1938 r. 9
3. Antopol. Dwór od strony podjazdu. Rys. N. Orda 10
4. Atteczyzna. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 11
5. Atteczyzna. Portyk dworu, przed 1939 r. 11
6. Atteczyzna. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 11
7. Atteczyzna. Obraz W. Gersona *Powrót Kazimierza Odnowiciela* 12
8. Bereżno Stare. Dwór na tle parku, 1936 r. 14
9. Bereżno Stare. Front dworu, 1936 r. 14
10. Bereżno Stare. Dwór od strony ogrodu, 1936 r. 14
11. Bereżno Nowe. Ogólny widok pałacu, 1937 r. 15
12. Bereżno Nowe. Fragment parku, 1937 r. 15
13. Białł. Fasada frontowa zamku. Rys. B. Podbielski 18
14. Białł. Zamek, sala rycerska. Rys. z „Kłosów”, 1868 r. 19
15. Bielin. Zameczek. Rys. N. Orda, 1864 r. 22
16. Bielin. Zameczek. Orzeszków w okresie międzywojennym 22
17. Biżerewicze. Główna brama wjazdowa, 1938 r. 23
18. Biżerewicze. Front dworu, 1938 r. 24
19. Biżerewicze. Dwór od strony podjazdu, 1938 r. 25
20. Biżerewicze. Dwór od strony ogrodu, 1938 r. 25
21. Brenne. Dwór od strony podjazdu. Rys. N. Orda, 1863 r. 26
22. Bryniów. Front i lewe skrzydło dworu, przed 1914 r. 27
23. Bryniów. Front i lewe skrzydło dworu po dobudowaniu portyku, przed 1914 r. 27
24. Bryniów. Dwór od strony ogrodu, przed 1914 r. 27
25. Cieleśnica. Fragment parku z widokiem na pałac. Rys. J. Łoski, ok. 1878 r. 28
26. Cieleśnica. Elewacja frontowa pałacu 29
27. Cieleśnica. Elewacja frontowa pałacu, 1981 r. 29
28. Cieleśnica. Elewacja ogrodowa pałacu, 1981 r. 29
29. Cieleśnica. Widok na park spod portyku, 1981 r. 30
30. Czachec. Front dworu, przed 1939 r. 31
31. Czarnawczyce. Projekt pałacu, XVIII w. 33
32. Dąbrowica-Worobin. Ogólny widok dworu. Rys. N. Orda, 1870 r. 34
33. Dąbrowica-Worobin. Elewacja frontowa pawilonu zw. „Biblioteką”, przed 1914 r. 35
34. Dąbrowica-Worobin. Elewacja południowa „Biblioteki i Horynia, przed 1917 r. 35
35. Dąbrowica-Worobin. „Biblioteka” od strony sadzawki i Horynia, przed 1917 r. 35
36. Dąbrowica-Worobin. Oficyna lewa, 1938 r. 36
37. Dereszewicze. Dwór od strony podjazdu. Rys. K. Kieniewicz 37
38. Dereszewicze. Dwór od strony Prypeci, ok. 1914 r. 38
39. Dereszewicze. Fragment salonu „błękitnego”, ok. 1914 r. 40
40. Dereszewicze. Fragment salonu „błękitnego”, ok. 1914 r. 40
41. Dereszewicze. Salon „czerwony”, ok. 1914 r. 41
42. Dereszewicze. Oficyna, ok. 1914 r. 42
43. Dereszewicze. Kaplica dworska, ok. 1914 r. 43
44. Dolbe. Stary dwór Kraszewskich, 1911 r. 45
45. Dolbe. Nowy dwór Kraszewskich, przed 1914 r. 45
46. Dubieniec. Front dworu, 1937 r. 47
47. Duboja. Widok ogólny dworu. Lit. wg rys. N. Orda 48
48. Duboja. Widok dworu od strony bramy wjazdowej, 1938 r. 48
49. Duboja. Front dworu, 1938 r. 49
50. Duboja. Elewacja ogrodowa dworu, 1938 r. 49
51. Duboja. Piec z XVIII w. Stan z lat dwudziestych XX w. 49
52. Duboja. Kaplica dworska, po 1920 r. 50
53. Duboja. Wnętrze kaplicy dworskiej, po 1920 r. 50
54. Duboja. Kopuła kaplicy dworskiej, po 1920 r. 51
55. Duboja. Założenie parkowe. Rys. z 1989 r. 51
56. Duboja. Fragment parku, 1938 r. 52
57. Horodyszcze. Fragment portyku, 1968 r. 53
58. Hremiacze. Dwór od strony podjazdu, przed 1914 r. 55
59. Hremiacze. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1914 r. 55
60. Hruszowa. Front dworu Radziewiczówny, 1936 r. 56
61. Hruszowa. Dwór od strony ogrodu 57
62. Hruszowa. Spichrz, przed 1939 r. 57
63. Hruszowa. Lamus, przed 1939 r. 57
64. Kabaki. Dwór, ok. 1911 r. 58
65. Kodeń. Pałacyk „Placencja”. Rys. J. Łoski („Kłosy”, 1876 r.) 59
66. Kożantródek. Brama wjazdowa do drewnianego dworu barokowego, po 1920 r. 60
67. Lachowicze. Front dworu, przed 1914 r. 64
68. Linowa. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 65
69. Linowa. Dwór od ogrodu, przed 1939 r. 65
70. Lubieszów. Brama pałacowa, okres międzywojenny 68
71. Łunin. Pałac od strony podjazdu, ok. 1914 r. 70
72. Łunin. Elewacja ogrodowa pałacu, ok. 1914 r. 70
73. Mankiewicz. Brama pałacowa od strony zewnętrznej, 1938 r. 71
74. Mankiewicz. Brama pałacowa i pawilon odźwiernego od strony parku, 1938 r. 72
75. Mankiewicz. Ogólny widok pałacu i oficyny, 1938 r. 72
76. Mankiewicz. Fasada głównego korpusu pałacu, 1938 r. 72
77. Mankiewicz. Pałac i oficyna od strony podjazdu, 1938 r. 73
78. Mankiewicz. Elewacja boczna pałacu i oficyny, 1938 r. 73
79. Mankiewicz. Oficyna i wieża zegarowa od strony podjazdu, 1938 r. 74
80. Mankiewicz. Arkada łącząca pałac z oficyną, z widokiem na podjazd, 1938 r. 74
81. Mankiewicz. Arkada łącząca pałac z oficyną i widokiem na park, 1938 r. 74
82. Mankiewicz. Elewacja ogrodowa głównego korpusu pałacu, 1938 r. 74
83. Mankiewicz. Elewacja tylna i boczna głównego korpusu, 1938 r. 74

84. Mankiewicz. Elewacja boczna głównego korpusu, 1938 r. 75
85. Mankiewicz. Hall, przed 1939 r. 75
86. Mankiewicz. Fragment hallu, przed 1939 r. 75
87. Mankiewicz. Basen w parku, 1937 r. 76
88. Mankiewicz. Rzeźba afinksa w pobliżu palacu, 1937 r. 76
89. Mankiewicz. Stary dąb i altana w parku z widokiem na Horyń, 1937 r. 76
90. Mankiewicz. Widok z parku na Horyń, 1937 r. 77
91. Mankiewicz. Widok ogólny. Rys. ks. Izabela Edmundowa Radziwiłłowa w czasie zesłania w Rosji, po 1940 r. 77
92. Mankiewicz. Plan parteru. Rys. ks. I. Radziwiłłowa, po 1940 r. 77
93. Mankiewicz. Hall. Rys. ks. I. Radziwiłłowa, po 1940 r. 78
94. Mankiewicz. Jeden z pokoi. Rys. ks. I. Radziwiłłowa, po 1940 r. 78
95. Mankiewicz. Stajnie. Rys. ks. I. Radziwiłłowa, po 1940 r. 78
96. Mankiewicz. Altana w parku. Rys. ks. I. Radziwiłłowa, po 1940 r. 78
97. Mohylna. Dwór od frontu, 1938 r. 79
98. Mohylna. Dwór od strony podjazdu, 1938 r. 79
99. Mohylna. Elewacja ogrodowa dworu. Wiktora Kontkowskiego, 1938 r. 80
100. Mohylna. Front nowego dworu Wiktora Kontkowskiego, 1938 r. 80
101. Mołodów. Pałac od strony parku. Rys. N. Orda 82
102. Mołodów. Front palacu, 1938 r. 83
103. Mołodów. Pałac i oficyna, 1938 r. 84
104. Mołodów. Elewacja ogrodowa palacu, 1938 r. 84
105. Mołodów. Elewacja ogrodowa palacu, 1938 r. 85
106. Mołodów. Pałac od strony południowej, 1938 r. 85
107. Mołodów. Salon „biały”, 1938 r. 86
108. Mołodów. Kominiek w salonie, 1938 r. 86
109. Mołodów. Pokój gościnny w przyziemi, 1938 r. 87
110. Mołodów. Biblioteka, 1938 r. 87
111. Mołodów. Kaplica, 1938 r. 88
112. Mołodów. Wnętrze kaplicy, 1938 r. 88
113. Mołodów. Oficyna, 1938 r. 89
114. Mołodów. Brama wjazdowa od strony dziedzińca, 1937 r. 89
115. Mukwica. Front dworu, przed 1914 r. 90
116. Neple. Elewacja frontowa palacu, przed 1920 r. 91
117. Neple. Pałac od strony ogrodu, przed 1920 r. 92
118. Neple. Pawilon zw. „Biwakiem”, przed 1914 r. 92
119. Neple. Kaplica dworska od tyłu, 1979 r. 92
120. Neple. Kaplica dworska od frontu, 1979 r. 93
121. Neple. Fragment sklepienia w kaplicy, 1979 r. 93
122. Nowoszyce. Stary dwór Giedroyciów od strony ogrodu. Rys. N. Orda 95
123. Nowoszyce. Front dworu, 1938 r. 95
124. Nowoszyce. Dwór do strony ogrodu, 1938 r. 95
125. Nowoszyce. Weranda ogrodowa, 1938 r. 96
126. Nowoszyce. Fragment salonu, 1938 r. 96
127. Nowoszyce. Biblioteka, 1938 r. 96
128. Nowoszyce. Kominiek w salonie, 1938 r. 97
129. Nowoszyce. Biblioteka, 1938 r. 97
130. Nowoszyce. Widok z biblioteki do sali jadalnej, 1938 r. 98
131. Opol. Spichlerz. Rys. J. Stańda 99
132. Ostromacz. Dwór od frontu, przed 1914 r. 101
133. Ostrowki. Front dworu, 1938 r. 102
134. Ostrowki. Dwór od strony ogrodu, 1938 r. 102
135. Ostryca. Dwór od frontu, przed 1939 r. 103
136. Ostryca. Gazón przed domem, przed 1939 r. 103
137. Oziaty. Front dworu, przed 1914 r. 104
138. Oziaty. Spichlerz dworski, ok. 1930 r. 105
139. Perekalc. Front dworu. Rys. S. Rodziszewski 107
140. Piaseczna (później Zapole). Dwór od frontu. Rys. N. Orda, 1864 r. 108
141. Piaseczna-Zapole. Front dworu z 1937 r. 109
142. Piaseczna-Zapole. Dwór od strony ogrodu, 1938 r. 109
143. Pińsk. Pałac „Mur” od strony dziedzińca, 1938 r. 110
144. Pińsk. Pałac „Mur” od strony rzeki Piny, 1938 r. 111
145. Pińsk. Pałac „Mur” od ulicy, 1938 r. 111
146. Pińsk. Pałac „Mur”. ryzalit środkowy od ulicy, 1938 r. 111
147. Pińsk. Kolegium Jezuitów i nie istniejący już kościół, 1937 r. 112
148. Pińsk. Fasada kościoła oo. Jezuitów, rozebranego po drugiej wojnie światowej 113
149. Piotrowice. Widok ogólny dworu, Rys. N. Orda 114
150. Piotrowice. Dwór od frontu, po 1920 r. 115
151. Pirkowice. Front dworu, przed 1939 r. 116
152. Pirkowice. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1939 r. 117
153. Pirkowice. Salon, przed 1939 r. 117
154. Pirkowice. W salonie, przed 1939 r. 117
155. Pirkowice. W salonie, przed 1939 r. 118
156. Pirkowice. Kaplica, przed 1939 r. 119
157. Planta. Elewacja ogrodowa palacu, po 1920 r. 120
158. Porzecze. Elewacja frontowa palacu, 1937 r. 120
159. Porzecze. Fragment parku, 1937 r. 121
160. Pruzana. Ogólny widok palacu, Rys. N. Orda 122
161. Pruzana. Pałac od frontu 123
162. Romanów. Dwór od frontu. Rys. J. I. Kraszewski 124
163. Romanów. Kaplica. Rys. J. I. Kraszewski 124
164. Romanów. Oranżeria. Rys. J. I. Kraszewski 124
165. Romanów. Fragment parku. Rys. J. I. Kraszewski 125
166. Romanów. Dwór od frontu, 1968 r. 125
167. Romanów. Elewacja ogrodowa dworu, 1968 r. 126
168. Romanów. Kaplica dworska, 1968 r. 126
169. Roskosz. Dwór neogotycki. Rys. S. Antoszewicz („Tygodnik Ilustrowany”, 1876 r.) 128
170. Roskosz. Dwór od frontu, 1981 r. 128
171. Różanka. Pałac od strony podjazdu, przed 1920 r. 131
172. Różanka. Elewacja frontowa palacu, przed 1920 r. 131
173. Różanka. Elewacja ogrodowa palacu, przed 1920 r. 132
174. Różanka. Widok palacu od strony tarasów, ok. 1914 r. 133
175. Różanka. Tarasy ogrodowe, ok. 1914 r. 134
176. Różanka. Fragment tarasów, ok. 1914 r. 134
177. Różanka. Fragment ogrodu (malowidło w palacu w Adam polu) 134
178. Sitchnowice. Dwór od frontu. Rys. F. Brzozowski, ok. 1880 r. 135
179. Skoki. Pałac. Lit. wg rys. N. Ordy 138
180. Skoki. Pałac i oficyny, przed 1914 r. 138
181. Skoki. Elewacja ogrodowa palacu, ok. 1970 r. 139
182. Socha. Front starego dworu, 1937 r. 140
183. Socha. Portyk dworu, 1937 r. 141
184. Socha. Salon, 1937 r. 141
185. Socha. Fragment salonu, 1937 r. 141
186. Stary Kuplin. Dwór od frontu, przed 1914 r. 142
187. Rzeczyca k. Stolina. Aleja wjazdowa do dworu, 1937 r. 143
188. Rzeczyca k. Stolina. Front dworu, 1937 r. 143
189. Stolin. Kościół, 1937 r. 143

190. Szczytniki. Dwór od frontu, przed 1895 r. 144
 191. Terebieżów. Brama wjazdowa, 1937 r. 145
 192. Terebieżów. Front pałacu, 1937 r. 145
 193. Terebieżów. Pałac od strony ogrodu, 1937 r. 146
 194. Terebieżów. Fragment zwieńczenia pałacu, 1937 r. 146
 195. Terebieżów. Elewacja boczna pałacu, 1937 r. 146
 196. Terebieżów. Jeden z narożników pałacu, 1937 r. 146
 197. Terebieżów. Fragment portyku, 1937 r. 147
 198. Terebieżów. Kaplica dworska, 1937 r. 147
 199. Terebieżów. Widok na park z tarasu ogrodowego, 1937 r. 147
 200. Terebieżów. Altana w parku, 1937 r. 147
 201. Terebieżów. Park, 1937 r. 148
 202. Wieleńnica. Elewacja frontowa dworu, przed 1917 r. 149
 203. Wieleńnica. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1917 r. 149
 204. Wistycze. Elewacja frontowa pałacu, 1928 r. 150
 205. Wistycze. Elewacja ogrodowa pałacu, 1928 r. 151
 206. Wistycze. Plan pałacu, 1928 r. 151
 207. Wistycze. Przekrój poprzeczny pałacu, 1928 r. 151
 208. Wistycze. Elewacja północna pałacu, 1928 r. 152
 209. Wistycze. Piec kątowy w jednym z pokoi, 1928 r. 152
 210. Wistycze. Fragment kominka kaflowego w jednym z pokoi, 1928 r. 152
 211. Wistycze. Pawilon „Murowanka” w parku, 1928 r. 153
 212. Wistycze. Kaplica grobowa Jagminów, 1928 r. 153
 213. Wistycze. Pocysterski kościół od strony apsydy, 1928 r. 153
 214. Witulin. Widok dworu. Rys. J. Łoski („Tyg. Ilustr.”, 1876 r.) 154
 215. Witulin. Fragment parku i elewacji bocznej dworu. Rys. J. Łoski („Tyg. Ilustr.”, 1876 r.) 155
 216. Witulin. Zaprzęg sześciokonny przed dworem, ok. 1914 r. 155
 217. Witulin. Dwór od strony ogrodu w okresie międzywojennym 156
 218. Wołczyn. Portret ks. Eleonory Czartoryskiej na tle pałacu, 2. połowa XVIII w. 157
 219. Wołczyn. „Fajerwerk urządzony z okazji zaślubin ks. Adama Czartoryskiego z Izabellą Flemming” w 1761 r. 158
 220. Wołczyn. Widok ogólny kościoła, 1938 r. 159
 221. Wołczyn. Fasada kościoła, 1938 r. 159
 222. Wołczyn. Kościół, krypta z trumną króla Stanisława Augusta, 1938 r. 162
 223. Wrocawice. Dwór od frontu. Rys. N. Orda, 1866 r. 163
 224. Wrocawice. Widok ogólny dworu. Lit. wg rys. N. Ordy, 163
 225. Wysock. Widok dworu (przed pożarem) wg starego miedziorytu 164
 226. Wysokie Litewskie. Pałac od strony parku. Rys. N. Orda, 163
 227. Wysokie Litewskie. Zespół pałacowy, po 1920 r. 166
 228. Wysokie Litewskie. Salon, przed 1914 r. 166
 229. Wysokie Litewskie. Elewacja frontowa pałacu, 1970 r. 167
 230. Wysokie Litewskie. Pałac od strony ogrodu po drugiej wojnie światowej 168
 231. Wysokie Litewskie. Kaplica dworska, 1970 r. 168
 232. Zakozieł. Widok dworu. Rys. N. Orda 169
 233. Zakozieł. Lipowa aleja wjazdowa do dworu, 1937 r. 169
 234. Zakozieł. Dwór od strony alei wjazdowej, 1937 r. 170
 235. Zakozieł. Dwór od frontu, 1937 r. 170
 236. Zakozieł. Elewacja frontowa dworu, 1937 r. 170
 237. Zakozieł. Elewacja ogrodowa dworu, 1937 r. 171
 238. Zakozieł. Elewacja boczna dworu, 1937 r. 171
 239. Zakozieł. Piec w hallu, 1937 r. 171
 240. Zakozieł. Fragment salonu, 1937 r. 172
 241. Zakozieł. Stajnie dworskie, 1937 r. 172
 242. Zakozieł. Gorzelnia, 1937 r. 172
 243. Zakozieł. Kaplica dworska, 1937 r. 173
 244. Zakozieł. Kaplica dworska, grobowa (Orzeszków), po drugiej wojnie światowej 173
 245. Zakozieł. Sklepienie kaplicy, 1937 r. 174
 246. Zakozieł. Pomnik ku czci powstańców z 1863 r. 174
 247. Zawiszcz. Elewacja frontowa pałacu, 1938 r. 175
 248. Zawiszcz. Elewacja frontowa pałacu w ujęciu bliższym, 1938 r. 175
 249. Zawiszcz. Elewacja południowa pałacu i oranżeria, 1938 r. 176
 250. Zawiszcz. Elewacja południowo-zachodnia pałacu, 1938 r. 176
 251. Zawiszcz. Elewacja zachodnia pałacu, 1938 r. 176
 252. Zawiszcz. Elewacja wschodnia pałacu, 1938 r. 176
 253. Zawiszcz. Elewacja północna pałacu, 1938 r. 176
 254. Zawiszcz. Budynek oranżerii, 1938 r. 177
 255. Zawiszcz. Narożnik południowo-zachodni pałacu z widokiem na jezioro, 1938 r. 177
 256. Zawiszcz. Fragment parku z widokiem na jezioro, 1938 r. 177
 257. Zawiszcz. Dom administracji dóbr, 1938 r. 177
 258. Zwody Małe. Pałac po drugiej wojnie światowej od strony ogrodu 178
 259. Zwody Małe. Rzut poziomy pałacu 178
 260. Zwody Małe. Spichlerz dworski po drugiej wojnie światowej 178
 261. Żabczyce. Widok ogólny. Rys. N. Orda 179
- Województwo nowogrodzkie
262. Adamków. Front dworu przed 1916 r. 183
 263. Albertyn. Widok ogólny. Rys. N. Orda 184
 264. Albertyn. Widok ogólny. Rys. N. Orda 184
 265. Albertyn. Pałac od frontu, 1915 r. 184
 266. Albertyn. Pałac od strony podjazdu, 1915 r. 185
 267. Albertyn. Elewacja frontowa pałacu, przed 1939 r. 185
 268. Albertyn. Elewacja frontowa pałacu, przed 1939 r. 185
 269. Albertyn. Portyk pałacu, przed 1939 r. 186
 270. Albertyn. Salon „gdański”, ok. 1915 r. 186
 271. Albertyn. Biblioteka, ok. 1915 r. 187
 272. Albertyn. Lwy na tarasie pałacowym, przed 1939 r. 187
 273. Albertyn. Lwy przed tarasem, przed 1939 r. 187
 274. Albertyn. Budynek oranżerii, ok. 1915 r. 187
 275. Albertyn. Dawna piarnia, późniejszy młyn, przed 1939 r. 187
 276. Albertyn. Widok z parku na jezioro, przed 1939 r. 187
 277. Basin. Dwór od strony podjazdu, przed 1914 r. 189
 278. Bogudziński. Dwór od frontu, po 1920 r. 189
 279. Bogudziński. Elewacja ogrodowa dworu, po 1920 r. 190
 280. Bogudziński. Elewacja ogrodowa dworu (rys.) 190
 281. Boracin. Oficyna dworska, przed 1939 r. 191
 282. Burdykowszczyzna. Widok dworu od strony parku. Rys. N. Orda, 1876 r. 192
 283. Choćkowce. Dwór od frontu, przed 1915 r. 193

284. Czombrów. Elewacja frontowa dworu, przed 1939 r. 194
285. Czombrów. Elewacja frontowa dworu, przed 1939 r. 194
286. Czombrów. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 195
287. Czyżewice. Dwór od frontu, przed 1914 r. 196
288. Czyżewice. Dwór od strony ogrodu, przed 1914 r. 196
289. Dereczyn. Widok ogólny. Rys. N. Orda 197
290. Dereczyn. Kościół. Rys. N. Orda 198
291. Dereczyn. Pałac od frontu, przed 1914 r. 198
292. Dereczyn. Pałac od frontu, po 1920 r. 199
293. Dereczyn. Portyk pałacu, przed 1939 r. 199
294. Domaszewice. Dwór od frontu, 1915 r. 201
295. Dunajczyce. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 202
296. Dunajczyce. Dwór od frontu, przed 1939 r. 202
297. Dunajczyce. Kaplica dworska, przed 1939 r. 203
298. Dziewiątkowice. Widok ogólny pałacu. Rys. N. Orda 203
299. Dziewiątkowice. Portyki pałacowe, przed 1939 r. 204
300. Dziewiątkowice. Nowe skrzydło pałacu, przed 1939 r. 205
301. Dziewiątkowice. Nowe skrzydło pałacu od strony parku. Rys. K. Czarnocki, 1925 r. 205
302. Dziewiątkowice. Fragment pałacu. Rys. K. Czarnocki, 1926 r. 205
303. Dziewiątkowice. Fragment elewacji frontowej pałacu. Rys. K. Czarnocki, 1925 r. 206
304. Dziewiątkowice. Fragment pałacu, przed 1939 r. 206
305. Dziewiątkowice. Fragment pałacu od strony dziedzińca. Mal. K. Czarnocki, ok. 1925 r. 206
306. Dziewiątkowice. Fragment sali balowej. Rys. K. Czarnocki, 1925 r. 207
307. Dziewiątkowice. Fragment sali na parterze. Rys. K. Czarnocki, ok. 1925 r. 207
308. Florianów. Dwór od frontu, przed 1939 r. 208
309. Hnieszna. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 210
310. Hołynka. Widok na dwór, ok. 1914 r. 211
311. Hronostajewice. Dwór od frontu, przed 1914 r. 212
312. Hronostajewice. Dwór od frontu, przed 1914 r. 213
313. Hronostajewice. Dwór od strony oranżerii, przed 1914 r. 213
314. Hronostajewice. Salon „kominkowy”, przed 1914 r. 213
315. Horodeczna. Dwór od frontu, przed 1939 r. 214
316. Horodziej. Pałac od strony parku. Rys. N. Orda 215
317. Horodziej. Pałac od frontu, ok. 1894 r. 215
318. Horodziej. Pałac od strony ogrodu, ok. 1894 r. 216
319. Horodziej. Pałac od strony ogrodu, ok. 1894 r. 216
320. Hrozów. Widok ogólny. Rys. N. Orda 217
321. Hrozów. Pałac od strony podjazdu, przed 1914 r. 217
322. Hrozów. Portyk pałacu, 1974 r. 218
323. Hrozów. Pałac od strony ogrodu, 1974 r. 218
324. Hruszówka. Widok ogólny starego dworu. Rys. N. Orda 219
325. Hruszówka. Nowy dwór, wybudowany w końcu XIX w. 219
326. Hryciewicz. Dwór od frontu, przed 1914 r. 221
327. Iwaciewicz. Elewacja frontowa dworu, 1938 r. 221
328. Iwaciewicz. Elewacja ogrodowa dworu, 1938 r. 222
329. Iwaciewicz. Kanał Ogińskiego, 1938 r. 222
330. Iwaszkiewicz. Widok ogólny. Rys. N. Orda, 1863 r. 223
331. Janowicze. Dwór od frontu, przed 1939 r. 224
332. Janowicze. Fragment elewacji ogrodowej, ok. 1974 r. 224
333. Janowicze. Plan dworu, ok. 1974 r. 224
334. Janowicze. Kaplica dworska, przed 1939 r. 224
335. Janowicze. Spichlerz, 1974 r. 225
336. Jasieniec. Dwór od frontu, przed 1914 r. 226
337. Jastrzębl. Pałac od strony podjazdu, ok. 1970 r. 227
338. Jastrzębl. Elewacja frontowa pałacu. Rys. A. Kulagin 227
339. Koldyczew. Elewacja frontowa dworu, ok. 1914 r. 227
340. Koniuschy. Dwór od frontu, przed 1939 r. 229
341. Koniuschy. Portyk dworu, przed 1939 r. 230
342. Kosicze. Dwór od strony ogrodu, przed 1914 r. 230
343. Kosin. Dwór. Rys. z 1890 r. 231
344. Koszelewo. Dwór od frontu, przed 1939 r. 231
345. Koszelewo. Elewacja frontowa i boczna dworu, przed 1939 r. 232
346. Koszelewo. Dworski pawilon teatralny, przed 1939 r. 232
347. Koszelewo. Dworski pawilon teatralny, przed 1939 r. 232
348. Koszelewo. Oficyna dworska, przed 1939 r. 232
349. Koszelewo. Lamus dworski, przed 1939 r. 233
350. Kraski. Ogólny widok pałacu, 1989 r. 233
351. Kwatery. Dwór od strony podjazdu. Rys. N. Orda 235
352. Kwatery. Dwór od frontu, 1930 r. 236
353. Lachowicze. Widok dworu. Rys. sprzed 1914 r. 237
354. Lecieszyn. Dwór od frontu, przed 1939 r. 238
355. Lecieszyn. Zaprzęg czterokonny przed frontem dworu, ok. 1935 r. 239
356. Lecieszyn. Dwór od strony ogrodu, ok. 1912 r. 239
357. Lecieszyn. Środkowa część elewacji ogrodowej dworu 239
358. Lecieszyn. Fragment salonu dużego, 1934 r. 240
359. Lecieszyn. Salon wielki. Rys. K. Czarnocki 240
360. Lecieszyn. Oficyna dworska, przed 1939 r. 241
361. Lecieszyn. Kaplica grobowa, przed 1939 r. 242
362. Lipa. Dwór od strony podjazdu, ok. 1914 r. 243
363. Lipa. Lamus dworski, po 1920 r. 244
364. Lubcz. Zamek, stan sprzed 1939 r. 245
365. Lubcz. Baszta zamkowa z bramą wjazdową, przed 1939 r. 246
366. Luszczew. Front dworu przed przebudową, przed 1936 r. 247
367. Luszczew. Główne wejście do dworu po dobudowaniu balkonu, przed 1939 r. 247
368. Luszczew. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 248
369. Luszczew. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 248
370. Łobzów. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 249
371. Łopienica Wielka. Dwór od frontu, przed 1939 r. 251
372. Łopuszna. Dwór od frontu, przed 1939 r. 252
373. Łopuszna. Portyk dworu, przed 1939 r. 253
374. Łopuszna. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 253
375. Łopuszna. Fragment parku z bramą wjazdową, przed 1939 r. 253
376. Łopuszna. Fragment parku, przed 1939 r. 253
377. Łozowce. Dwór od frontu zimą, przed 1939 r. 254
378. Łozowce. Dwór od frontu latem, przed 1939 r. 254
379. Mereczowszczyzna. Na pierwszym planie dwór Kościuszków, w głębi pałac Pusłowskich. Lit. wg rys. N. Ordy 255

380. Mereczowszczyzna-Kossów. Elewacja ogrodowa pałacu, przed 1939 r. 257
381. Mereczowszczyzna-Kossów. Fragment elewacji frontowej, przed 1939 r. 257
382. Mieciewicze. Front dworu, przed 1914 r. 258
383. Mir. Zamek od strony stawów, przed 1939 r. 259
384. Zamek od strony zachodniej i południowej, koniec XIX w. 260
385. Mir. Ruiny zamku przed odbudową, w 2. połowie XIX w. 260
386. Mir. Zamek od strony zachodniej z wieżą bramną, przed 1939 r. 261
387. Mir. Zamek od strony zachodniej, przed 1939 r. 261
388. Mir. Fragment dziedzińca zamkowego, przed 1939 r. 261
389. Mir. Cerkiew prawosławna (przebudowana z kościoła katolickiego), przed 1939 r. 262
390. Mirowszczyzna. Dwór od frontu, przed 1939 r. 263
391. Moczulna. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 265
392. Moczulna. Dwór od frontu, przed 1939 r. 266
393. Mogilowce. Front dworu, przed 1939 r. 267
394. Mogilowce. Frontowy portyk dworu, przed 1939 r. 267
395. Mogilowce. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 267
396. Mogilowce. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1939 r. 268
397. Mogilowce. Kaplica, przed 1939 r. 268
398. Mogilowce. Stół kamieniany w parku, przed 1939 r. 268
399. Mogilowce. Fragment parku, przed 1939 r. 268
400. Mokrapy. Dwór ■ frontu, przed 1939 r. 269
401. Nacz. Aleja wjazdowa do dworu, przed 1939 r. 271
402. Nacz. Front dworu, przed 1939 r. 271
403. Nacz. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 272
404. Nakryski. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 272
405. Narucewicze. Ogólny widok dworu, przed 1939 r. 273
406. Narucewicze. Dwór od frontu, przed 1939 r. 273
407. Narucewicze. Środkowa część elewacji frontowej, przed 1939 r. 273
408. Narucewicze. Fragment dworu i zabudowania gospodarcze, przed 1939 r. 273
409. Niazików. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 274
410. Nieśwież. Widok ogólny z czasów ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. Wg sztychu T. Małkowskiego 275
411. Nieśwież. Panorama miasta z zamkiem oraz kościołami Bernardynów i Jezuickim po lewej stronie. Rys. N. Orda 276
412. Nieśwież. Widok ogólny zamku. Rys. N. Orda 276
413. Nieśwież. Kościół i klasztor Benedyktynck. Rys. N. Orda 276
414. Nieśwież. Dziedziniec zamkowy. Rys. N. Orda 277
415. Nieśwież. Dziedziniec zamkowy. Rys. N. Orda, 1876 r. 277
416. Nieśwież. Pałacyk letni „Konsolacja”, wg starego przekazu 277
417. Nieśwież. Zamek z lotu ptaka, ok. 1927 r. 278
418. Nieśwież. Fragment zamku od strony parku, przed 1939 r. 278
419. Nieśwież. Skrzydło wschodnie zamku od strony parku, przed 1939 r. 279
420. Nieśwież. Fosa i most wjazdowy do zamku, przed 1939 r. 279
421. Nieśwież. Zamek. Główna brama wjazdowa od strony zewnętrznej, przed 1914 r. 280
422. Nieśwież. Zamek. Główna brama wjazdowa od strony dziedzińca 280
423. Nieśwież. Zamek. Widok na dziedziniec od strony bramy wjazdowej 281
424. Nieśwież. Elewacja głównego skrzydła zamku od strony dziedzińca, ok. 1914 r. 281
425. Nieśwież. Skrzydła wschodnie i boczne zamku od strony dziedzińca, przed 1914 r. 281
426. Nieśwież. Skrzydła wschodnie i południowe zamku 282
427. Nieśwież. Fragment dziedzińca zamkowego, przed 1914 r. 282
428. Nieśwież. Narożnik południowy zamku, ok. 1914 r. 282
429. Nieśwież. Fragment zewnętrznego dziedzińca zamkowego i wieża południowo-wschodnia, przed 1914 r. 283
430. Nieśwież. Rzut parteru wg współczesnego pomiaru 283
431. Nieśwież. Założenie parkowe wg współczesnego pomiaru 284
432. Nieśwież. Pawilon „Alba” wg starej ryciny 284
433. Nieśwież. Zamek, hall, przed 1914 r. 285
434. Nieśwież. Fragment hallu, przed 1914 r. 285
435. Nieśwież. Mała sala jadalna, przed 1914 r. 285
436. Nieśwież. Mała sala jadalna, przed 1914 r. 286
437. Nieśwież. Wielka sala jadalna, wcześniej galeria, przed 1914 r. 286
438. Nieśwież. Lewa strona wielkiej sali jadalnej (portretowej), przed 1914 r. 287
439. Nieśwież. Wielka sala jadalna, przed 1914 r. 287
440. Nieśwież. Lewa strona wielkiej sali jadalnej (portretowej), przed 1914 r. 288
441. Nieśwież. Kominiek w wielkiej sali jadalnej, przed 1914 r. 288
442. Nieśwież. Sala balowa zw. „biała”, przed 1914 r. 289
443. Nieśwież. Sala balowa „biała”, przed 1914 r. 289
444. Nieśwież. Fragment sali balowej „białej”, przed 1914 r. 290
445. Nieśwież. Salon „gwiazdowy”, przed 1914 r. 290
446. Nieśwież. Jeden z salonów, przed 1914 r. 291
447. Nieśwież. Fragment gabinetu księcia, przed 1914 r. 292
448. Nieśwież. Gabinet księcia, przed 1914 r. 292
449. Nieśwież. Salonik Izabeli Radziwiłłówny, późniejszej Karolowej Radziwiłłowej, przed 1914 r. 293
450. Nieśwież. Fragment jednego z salonów, przed 1914 r. 293
451. Nieśwież. Pokój sypialny, przed 1914 r. 294
452. Nieśwież. Apartament mieszkalny, przed 1914 r. 294
453. Nieśwież. Apartamenty mieszkalne, przed 1914 r. 294
454. Nieśwież. Apartament mieszkalny, przed 1914 r. 295
455. Nieśwież. Pokój mieszkalny, przed 1914 r. 295
456. Nieśwież. Malowidło na plafonie jednego z pokoi mieszkalnych, po 1939 r. 296
457. Nieśwież. Piec rokokowy w jednym z pokoi, po 1939 r. 296
458. Nieśwież. Biblioteka, przed 1914 r. 296
459. Nieśwież. Archiwum, przed 1914 r. 297
460. Nieśwież. Zbrojownia zamkowa, przed 1914 r. 297
461. Nieśwież. Zbrojownia zamkowa, przed 1914 r. 297
462. Nieśwież. Zbrojownia z gobelinem, przed 1914 r. 298
463. Nieśwież. Zbrojownia, przed 1914 r. 299

464. Nieśwież. Sala myśliwska, przed 1914 r. 300
465. Nieśwież. Kaplica zamkowa, przed 1939 r. 301
466. Nieśwież. Wizerunek Matki Boskiej z czasów Jana III Sobieskiego w kaplicy zamkowej, przed 1939 r. 301
467. Nawodwórka. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 306
468. Obryń. Widok ogólny rezydencji. Rys. N. Orda 306
469. Obryń. Elewacja frontowa głównego korpusu pałacu, przed 1939 r. 307
470. Ostaszyn. Dwór od strony podjazdu. Rys. J. Małczyński 308
471. Ostaszyn. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 309
472. Ostaszyn. Fragment salonu, przed 1914 r. 309
473. Pieniąha. Dwór od strony podjazdu. Rys. N. Orda 310
474. Pieniąha. Fragment parku. Rys. N. Orda 310
475. Pieski. Widok ogólny dworu. Rys. N. Orda 311
476. Pieski. Neogotycka brama wjazdowa, ok. 1970 r. 311
477. Pieski. Dwór od strony dziedzińca (budynki dawniej stajni), po 1920 r. 312
478. Pieski. Brama dawnego dziedzińca gospodarczego, po 1920 r. 312
479. Pieski. Elewacja boczna oficyny dworskiej, po 1920 r. 313
480. Pieski. Dwór ostatnich właścicieli, ok. 1970 r. 313
481. Podorosk. Brama wjazdowa, przed 1939 r. 314
482. Podorosk. Elewacja frontowa dworu po drugiej wojnie światowej 315
483. Podorosk. Portyk dworu. Mal. S. Żukowski, przed 1939 r. 315
484. Podorosk. Kominiec w salonie, przed 1939 r. 315
485. Poloneczka. Widok ogólny pałacu od strony podjazdu. Rys. N. Orda 318
486. Poloneczka. Ogólny widok pałacu, przed 1914 r. 318
487. Poloneczka. Elewacja frontowa głównego korpusu pałacu, przed 1939 r. 319
488. Poloneczka. Hermy w pseudoryzalicy elewacji frontowej pałacu 319
489. Poloneczka. Rzut poziomy pałacu (pomiar współczesny) 319
490. Poloneczka. Ruiny oranżerii od frontu, po 1920 r. 320
491. Poloneczka. Ruiny oranżerii od strony parku, po 1920 r. 320
492. Radziwiłłmonty. Dwór od strony podjazdu 322
493. Radziwiłłmonty. Portyk dworu 322
494. Radziwiłłmonty. Front dworu po drugiej wojnie światowej 323
495. Radziwiłłmonty. Plan dworu (pomiar współczesny) 323
496. Radziwiłłmonty. Pokój sypialny (stan po drugiej wojnie światowej) 324
497. Rajca. Dwór od frontu, przed 1939 r. 325
498. Reginów. Dwór od frontu, 1894 r. 327
499. Reginów. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 327
500. Reginów. Kaplica dworska, 1894 r. 328
501. Rohoźnica. Elewacja frontowa dworu, przed 1939 r. 328
502. Rohoźnica. Front dworu, przed 1939 r. 329
503. Rohoźnica. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1939 r. 329
504. Rohoźnica. Salon, przed 1914 r. 329
505. Rohoźnica. Fragment gabinetu, przed 1939 r. 330
506. Rohoźnica. Sien, przed 1914 r. 330
507. Roś. Ogólny widok dworu. Rys. N. Orda 332
508. Roś. Elewacja frontowa dworu, przed 1914 r. 332
509. Roś. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 332
510. Roś. Elewacja ogrodowa dworu, przed 1914 r. 333
511. Roś. Oficyna dworska, przed 1939 r. 333
512. Roś. Kościół. Rys. W. Karpyza 334
513. Roś. Fragment kościoła oraz dzwonnica, przed 1939 r. 334
514. Roś. Kościół, nagrobek Stefana Potockiego 335
515. Roś. Kościół, nagrobek Zofii Potockiej-Niesiołowskiej 335
516. Różana. Projekt głównej bramy wjazdowej, kordegard i kancelarii. J. S. Becker, ok. 1784 r. 337
517. Różana. Projekt pałacu. J. S. Becker, ok. 1784 r. 337
518. Różana. Projekt rozbudowy pałacu. J. S. Becker, ok. 1784 r. 337
519. Różana. Projekt przebudowy elewacji frontowej pałacu. J. S. Becker, ok. 1784 r. 338
520. Różana. Projekt przebudowy elewacji ogrodowej pałacu. J. S. Becker, ok. 1784 r. 339
521. Różana. Przekrój sali teatralnej, przed 1788 r. 339
522. Różana. Widok ogólny pałacu. Lit. wg rys. N. Ordy 340
523. Różana. Elewacja ogrodowa pałacu, przed 1920 r. 340
524. Różana. Rzut parteru i piętra. Rys. współcz. Czanturii 341
525. Różana. Główna brama wjazdowa, po 1920 r. 341
526. Różana. Ruiny pałacu od strony dziedzińca, po 1920 r. 342
527. Różana. Fragment ruin wnętrza pałacu, po 1920 r. 342
528. Rudnia. Ogólny widok zabudowań dworskich, przed 1914 r. 343
529. Rudnia. Kaplica dworska, przed 1914 r. 343
530. Rutkiewicze. Dwór od strony podjazdu, przed 1939 r. 344
531. Rutkiewicze. Aleja wjazdowa do dworu, przed 1939 r. 344
532. Sawicki. Dwór od frontu po drugiej wojnie światowej 345
533. Sawicze. Ogólny widok pałacu. Rys. N. Orda 346
534. Sawicze. Elewacja frontowa pałacu, przed 1917 r. 346
535. Sawicze. Elewacja ogrodowa pałacu, przed 1917 r. 347
536. Sawicze. Salon, ok. 1914 r. 347
537. Sawicze. Gabinet, ok. 1914 r. 348
538. Sienna. Dwór od frontu, ok. 1900 r. 349
539. Skarbiec. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 350
540. Skarbiec. Dwór od podjazdu, przed 1939 r. 350
541. Smolczyce. Ogólny widok dworu, przed 1914 r. 351
542. Smolczyce. Dwór od strony ogrodu, przed 1914 r. 351
543. Snów. Pałac, elewacja frontowa i rzut poziomy. Wg pomiaru B. K. Tyszackiego z 1827 r. 353
544. Snów. Fasada frontowa pałacu, po 1920 r. 353
545. Snów. Fasada frontowa pałacu, przed 1939 r. 354
546. Snów. Pałac od strony podjazdu, po 1920 r. 354
547. Snów. Środkowa część elewacji frontowej pałacu, po 1920 r. 354
548. Snów. Środkowa część pałacu od strony ogrodu, po 1920 r. 355
549. Snów. Pałac wg współczesnych pomiarów 356
550. Sporów. Dwór od frontu, przed 1939 r. 358
551. Starczyce. Portret Antoniego Prószyńskiego 359
552. Starczyce. Portret Katarzyny Prószyńskiej 359
553. Stary Dworzec. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 360

554. Strzaha. Ogólny widok dworu Korsaków. Rys. N. Orda 361
555. Sula. Dwór od frontu, przed 1914 r. 363
556. Swojatyce. Ogólny widok pałacu od strony podjazdu. Rys. N. Orda 364
557. Swojatyce. Pałac od strony ogrodu. Rys. N. Orda 364
558. Swojatyce. Pałac od strony podjazdu, przed 1939 r. 364
559. Swojatyce. Elewacja frontowa pałacu, przed 1939 r. 365
560. Swojatyce. Elewacja ogrodowa pałacu, przed 1939 r. 365
561. Swojatyce. Fragment sali balowej, po 1920 r. 366
562. Swojatyce. Fragment dekoracji stiukowej w sali balowej, po 1920 r. 366
563. Swojatyce. Fragment dekoracji stiukowej biblioteki, po 1920 r. 367
564. Swojatyce. Kaplica, przed 1939 r. 368
565. Sworotwa. Ogólny widok założenia rezydencjalnego. Rys. N. Orda 370
566. Sworotwa. Ogólny widok założenia rezydencjalnego z lotu ptaka w czasie pierwszej wojny światowej 370
567. Szczorse. Pałac od strony parku. Drzeworyt („Tyg. Ilustr.”, 1878 r.) 372
568. Szczorse. Ogólny widok pałacu. Akw., XIX w. 372
569. Szczorse. Elewacja frontowa pałacu, 1894 r. 374
570. Szczorse. Pałac od strony parku, przed 1900 r. 374
571. Szczorse. Brama wjazdowa i część środkowa pałacu, po 1920 r. 375
572. Szczorse. Ruiny pałacu od strony dziedzińca, przed 1939 r. 376
573. Szczorse. Ruiny pałacu od strony parku, przed 1939 r. 376
574. Szczorse. Rzut poziomy i elewacja frontowa pałacu wg pomiarów współczesnych 377
575. Szczorse. Fragment dekoracji stiukowej sali rotundowej, po 1920 r. 377
576. Szczorse. Budynek dawnej biblioteki 378
577. Szczorse. Budynek dawnej oranżerii 378
578. Świsłocz. Gimnazjum, elewacja frontowa. Rys. („Tyg. Ilustr.”, 1879 r.) 381
579. Świsłocz. Brama wjazdowa do miasteczka, 1939 r. 381
580. Synfany (Klepacze) k. Świsłoczy. Ogólny widok pałacu. Rys. N. Orda 382
581. Teolin. Oficyna od frontu, 1943 r. 383
582. Teolin. Oficyna od ogrodu, 1943 r. 384
583. Tracewicze. Dwór od frontu, przed 1914 r. 385
584. Tucza. Elewacja frontowa dworu, przed 1914 r. 386
585. Tucza. Ogólny widok dworu, przed 1914 r. 386
586. Tuhanowicze. Dwór i oficyna. Rys. N. Orda, 1875 r. 387
587. Tuhanowicze. Dwór, tzw. „Murówka” od strony podjazdu, przed 1914 r. 388
588. Tuhanowicze. Oficyna dworska, przed 1914 r. 388
589. Tuhanowicze. Altana Mickiewicza, przed 1939 r. 388
590. Tuhanowicze. Park, w którym stała altana Mickiewicza, przed 1939 r. 389
591. Ustronie. Dwór. W gabinecie, przed 1939 r. 390
592. Ustronie. Portret Stanisława Prószyńskiego 390
593. Ustronie. Portret Marii Krasieńskiej z synem i Julii Prószyńskiej 390
594. Ustronie. Portret Julii Prószyńskiej 390
595. Ustronie. Portret Elżbiety Gieczewiczowej 391
596. Ustronie. Portret Janiny Prószyńskiej 391
597. Wacławowo. Dwór od strony ogrodu, ok. 1917 r. 392
598. Wacławowo. Salon, 1911 r. 392
599. Wacławowo. Pokój pani domu, 1911 r. 392
600. Waszkowce. Dwór od frontu, przed 1939 r. 393
601. Weresków. Dwór od frontu, przed 1939 r. 394
602. Weresków. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 395
603. Wiedromicze. Pałac od frontu, przed 1915 r. 396
604. Wiedromicze. Ogólny widok pałacu od strony parku, przed 1915 r. 396
605. Wiedromicze. Fragment pałacu od strony parku, przed 1915 r. 397
606. Wiedromicze. Fragment parku, przed 1915 r. 397
607. Wiedromicze. Mury pałacu po wypaleniu wewnątrz w czasie pierwszej wojny światowej 398
608. Wiedromicze. Kaplica dworska (proj. T. Stryjeńskiego), przed 1915 r. 398
609. Wolna. Ogólny widok dworu, przed 1939 r. 399
610. Wolna. Kościół. Okres po drugiej wojnie światowej 400
611. Woroncza. Widok ogólny dworu. Rys. N. Orda, 1876 r. 401
612. Woroncza. Główna brama wjazdowa od strony zewnętrznej 401
613. Woroncza. Brama wjazdowa od strony dziedzińca, przed 1914 r. 401
614. Woroncza. Dwór od strony podjazdu, przed 1914 r. 402
615. Woroncza. Ogólny widok dworu, przed 1914 r. 402
616. Woroncza. Środkowy fragment elewacji frontowej dworu, przed 1914 r. 402
617. Woroncza. Elewacja frontowa dworu, przed 1914 r. 403
618. Woroncza. Dwór od strony ogrodu, przed 1914 r. 403
619. Woroncza. Sala jadalna, przed 1914 r. 403
620. Woroncza. Salon „wielki”, przed 1914 r. 404
621. Woroncza. Salon, przed 1914 r. 404
622. Woroncza. Charakterystyczny piec w jednym z pokoi przed 1920 r. 405
623. Woroncza. Pasy słuckie w zbiorach dworu, przed 1920 r. 405
624. Woroncza. Budynek skarbcza, przed 1914 r. 405
625. Woroncza. Sadzawka w parku i widok na dwór, przed 1914 r. 405
626. Woroncza. Sadzawka w parku, przed 1914 r. 405
627. Woroncza. Fragment parku, przed 1914 r. 406
628. Woroncza. Alejka w parku, przed 1914 r. 406
629. Woroncza. Fragment parku, przed 1914 r. 406
630. Woroncza. Droga przez park, przed 1914 r. 406
631. Woroncza. Zabudowania gospodarcze, przed 1914 r. 407
632. Woroncza. Zabudowania gospodarcze, przed 1914 r. 407
633. Woroncza. Widok ogólny terenów dworskich, przed 1914 r. 407
634. Woroncza. Droga na terenach dworskich, przed 1914 r. 407
635. Woroncza. Prace na polach dworskich, przed 1914 r. 408
636. Woroncza. Powrót z kościoła, przed 1914 r. 408
637. Woroncza. Kościół, przed 1914 r. 408
638. Woroncza. Droga przez las 408
639. Woroncza. Krajobraz w okolicach dworu, przed 1914 r. 408
640. Zadwieja. Dwór od frontu, przed 1939 r. 410
641. Zadwieja. Dwór od strony ogrodu, przed 1939 r. 410
642. Załadzie. Dwór od strony podjazdu, przed 1914 r. 411
643. Zausze. Dwór od strony podjazdu, przed 1914 r. 412

- 644. Zdzięciol. Ogólny widok pałacu. Rys. N. Orda 414
- 645. Zdzięciol. Elewacja frontowa pałacu, po 1920 r. 415
- 646. Zdzięciol. Elewacja boczna i frontowa pałacu, po 1920 r. 415
- 647. Zdzięciol. Elewacja frontowa dworu, przed 1939 r. 416

- 648. Zubki. Dwór i oficyna od frontu, przed 1939 r. 417
- 649. Zubki. Dwór i oficyna od frontu, przed 1939 r. 417
- 650. Żukowiszczyna. Widok na pałac od strony parku, przed 1939 r. 418
- 651. Żukowiszczyna. Elewacja boczna pałacu, przed 1939 r. 418

Fotografie pochodzą ze zbiorów własnych autora, Instytutu Sztuki PAN, Muzeum Czapskich (rysunki N. Ordy)

oraz ze zbiorów innych instytucji państwowych, a także osób prywatnych.

Spis dworów i pałaców

Województwo brzesko-litewskie

1. Albrechtów
2. Antopol
3. Attaczyna
4. Bereźno Stare
5. Bereźno Nowe
6. Biała
7. Bielń
8. Biżerewicze
9. Brenne
10. Bryniów
11. Cieleśnica
12. Czachec
13. Czarnawczyce
14. Dąbrowica
15. Dereszewicze
16. Dolbe
17. Dostojewo
18. Dubieniec
19. Duboja
20. Horodyszcze
21. Hreńnicze
22. Hruszowa
23. Kabaki
24. Kocerń

25. Kozangródek
26. Lachowicze
27. Linowa
- . Lubieszów
29. Łunin
30. Mankiewicze
31. Mohyła
- ✓ 32. Mołodów
33. Murwica
34. Neple
35. Nowoszyce
36. Opol
37. Ostromecz
38. Ostrowki
39. Ostrzyca
40. Oziary
41. Perekalc
42. Piaseczna
- ✓ 43. Pińsk
44. Piotrowicze
45. Pirkowicze
46. Płania
47. Porzecze
48. Pruzana

49. Romanów
50. Roskosz
51. Różanka
52. Rzeczyc
53. Siechnowice
54. Skoki
55. Socha
56. Stary Kuplin
57. Stolin
58. Szczytniki
59. Terebieżów
60. Wieleśnica
61. Wistycze
62. Witulin
63. Wolczyn
64. Worobin
65. Worocewicze
66. Wysock
67. Wysokie Litewskie
68. Zakoziel
69. Zapole
70. Zawiszcz
71. Zwody Małe
72. Żabczyce

Województwo nowogródzkie

1. Adamków
- ✓ 2. Albertyn
3. Basin
4. Bogudziński
5. Boracin
6. Brańczone
7. Burdykowszczyzna
8. Choćkowice
9. Czombrów
10. Czyżewicze
- ✓ 11. Dereczyn
12. Domaszewicze
13. Dunajczyce
14. Dziewiątkowicze
15. Florianów
16. Hneczna
17. Holynka
18. Hronostajewicze
19. Horodczna
20. Horodziej
21. Hrozów
22. Hruszówka
23. Hryczewicze
24. Iwaczewicze
25. Iwaszkiewicze
26. Janowicze
27. Jasieniec
28. Jastrzębl
29. Kołdyczew
30. Koniuchy
31. Koticze

32. Kosin
33. Koszelewo
34. Kraski
35. Kroszyn
36. Kwatery
37. Lachowicze
38. Leciszyn
39. Lipa
40. Lubcz
41. Luszniw
42. Łobzów
43. Łopienica Wielka
44. Łopuszna
45. Łozowce
46. Meteczowszczyzna
47. Mićciwicz
48. Mir
49. Mirowszczyzna
50. Moczulna
51. Mogilowce
52. Mokranj
53. Nacz Bryndzowska
54. Nakryszki
55. Naruczewicze
56. Nianków
- ✓ 57. Nieśwież
58. Nowodwórka
59. Obryń
60. Oharczewicze
61. Ostaszyn
62. Pieniuha

63. Pieski
64. Podorosk
65. Połoneczka
- ✓ 66. Radziwiłłmonty
67. Rajca
68. Reginów
69. Rohoznica
70. Roś
- ✓ 71. Różana
72. Rudnia
73. Rutkiewicze
74. Sawejki
75. Sawicze
76. Sienna
77. Skarbice
- . Smolczyce
- ✓ 79. Snów
80. Sporów
81. Starczyce
82. Stary Dworzec
83. Strzala
84. Strzałkowo
85. Suła
- . Swojatycze
87. Sworotwa
- ✓ 88. Szczorse
89. Świsłocz
90. Teolin
91. Tracewicze
92. Tucza
93. Tuhanowicze

94. Ustronie
95. Wacławowo
96. Waszkowce
97. Wersków
98. Wiedromicze

99. Wołna
100. Worończa
101. Wsielub
102. Zadwicia
103. Załadzie

104. Zauazc
105. Zdzięciol
106. Zclwiany
107. Zubki
108. Żukowiszczynna

Edycja Dzieje rezydencji
na dawnych kresach
Rzeczypospolitej

Część I

Wielkie Księstwo Litewskie, Inflanty, Kurlandia

Tom 1

Województwa

mińskie, mścisławskie, połockie, witebskie

Tom 2

Województwa

brzesko-litewskie, nowogródzkie

Tom 3

Województwo trockie, Księstwo Żmudzkie, Inflanty Polskie,
Księstwo Kurlandzkie

Tom 4

Województwo wileńskie

Uzupełnienia do tomów 1—4

Część II

Ziemie ruskie Korony

Tom 5

Województwo wołyńskie

Tom 6

Województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego

Tom 7

Województwo ruskie, Ziemia Halicka i Lwowska

Tom 8

Województwo ruskie, Ziemia Przemyśka i Sanocka

Tom 9

Województwo podolskie

Tom 10

Województwo braclawskie

Tom 11

Województwo kijowskie.

Uzupełnienia do tomów 5—10

© Copyright by Zakład Narodowy
im. Ossolińskich - Wydawnictwo
Wrocław 1993

Printed in Poland

ISBN 83-04-03701-7 - całość
ISBN 83-04-03784-X - t. 2

Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo, Wrocław 1993.
Objętość: ark. wyd. 56,10; ark. druk. 59,5.
Wrocławskie Drukarnie Naukowe. Zam. 1123/91/ML



卷之四

— 100 —

2

2